PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

A. Tom I-II

Digitized by the Internet Archive
in 2025

https://archive.org/details/podrecznaencyklo0012vari

Zeszyt 43 i 44 Lipiec, Sierpień, 1904

BIBLIOTEKA

DZIEŁ CHRZEŚCIJANSKICH

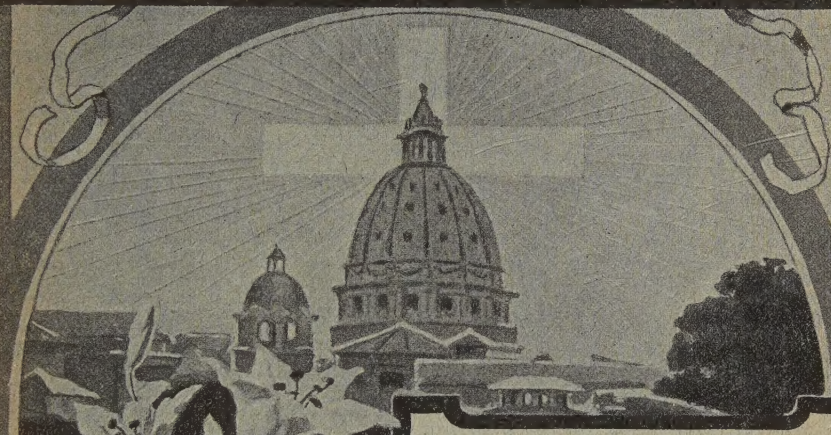

Podręczna

ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

A.

Tom I i II

Redaktor i wydawca

KS. ZYGMUNT CHEŁMICKI

St. Sawrzeński 1904

WARSZAWA

Redakcya: Podwale 27. Administracya w Księgarni Gebethnera i Wolffa

Warunki prenumeraty

BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

w Warszawie:		*z przesyłką pocztą:*	
Rocznie	rub. 6 —	Rocznie	rub. 8 —
w oprawie	„ 8.40	w oprawie	„ 10.40
Półrocznie . . .	„ 3 —	Półrocznie . . .	„ 4 —
w oprawie	„ 4.20	w oprawie	„ 5.20
w Krakowie i we Lwowie:		*z przesyłką pocztą:*	
Rocznie . . .	koron 18 —	Rocznie . . .	koron 20 —
w oprawie	„ 24 —	w oprawie	„ 26 —
Półrocznie . .	„ 9 —	Półrocznie . .	„ 10 —
w oprawie	„ 12 —	w oprawie	„ 13 —
w Poznaniu:		*z przesyłką pocztą:*	
Rocznie	Mk. 16	Rocznie	Mk. 21
w oprawie	„ 21	w oprawie	„ 26
Półrocznie	„ 8	Półrocznie	„ 11
w oprawie	„ 11	w oprawie	„ 13

Stosując się do wielokrotnie wyrażonych żądań, postanowiliśmy „Bibliotekę Dzieł Chrześcijańskich“ dostarczać także w oprawie.

DOPŁATA ZA OPRAWĘ:

Rocznie rub. 2.40—Koron 6—Mk. 5. Półr. rub. 1.20—Koron 3—Mk. 3

Cena pojedynczego tomu Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich w sprzedaży księgarskiej rub. 1, w oprawie 1.20

Adres redakcyi: Podwale № 27

Ekspedycya główna w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie i G. Gebethnera i S-ki w Krakowie.

Prenumeratę przyjmują także wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

APPROBATUR.

Varsavie d. 13/26 Julii 1904 a.

Officialis Generalis

Episcopus Suffraganeus Varsoviensis

† **C. Ruszkiewicz**

Cancellarius **S. Mścichowski.**

№ 3613

ОДОБРЕНО

Г. Варшава Іюля 13/26 д. 1904 г.

Судья Суррогатъ Варшав. Р.-К. Духов. Консисторіи

Каноникъ Митрополитальнаго Капитула

Кс. Поневчинскій.

Секретарь **Кс. Р. Лясоцкій.**

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA
pod kierunkiem ks: ks: Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przezdzieckiego, Ant. Szlagowskiego, Ant. Tauera i redaktora ks: Zygm. Chełmickiego.

A.

Tom I—II.

WARSZAWA
Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka.
1904

Дозволено Цензурою
Варшава, 21 Іюня 1904 года.

A.

A, pierwsza litera alfabetu łac. i grec., najmocniejsza samogłoska; *a*, jako znak wyraża to, co pierwsze; *a*, w skróceniu znaczy anno; a. c.=anno curente. A. D.= anno Domini, roku Pańs.; a. a. C. n. = anno ante Christum natum; a. p. C. n.= anno post i t. d.; A. B. = aurea bulla; *A* w krytyce biblijnej oznacza Aleksandryjski kodeks (ob.); A. M. D. G. = na większą chwałę Boga.

Alef (elef), pierwsza litera alfabetu fenickiego i hebrajskiego znaczy byk, bo starożytna jej forma przypomina głowę byka. Nie jest ona samogłoską, ale przydechem słabym; jako liczba oznacza 1; w Wulgacie poucza, że w tekście oryginalnym pierwsze słowa wierszy rozpoczynają się od litery alef; w krytyce biblijnej oznacza Synaicki kodeks (ob.).

Alfa i omega, pierwsza i ostatnia litera alf. gr.; w Apokalipsie wyrażają początek i koniec (1, 8; 21, 6; 22, 13). Myśl samą opisał Izajasz pr. (45, 6). Jest to Chrystus, Bóg Człowiek. Pierwsi chrześcijanie symbolicznie to oznaczali: A+Ω.

Aa (Piotr van der), prawnik ur. w Lowanium około r. 1535 z rodziny protestanckiej — † 1594 r. Był profesorem prawa w Lowanium. Napisał: „*Commentarius de privilegiis creditorum*“ 8-o Antverp. 1560; „*Prochiron sive Enchiridion judiciarium*“ 8-o, Lovanii 1558.

Aa (van der) T. J., profesor kolegium w Lowanium; wydał w r. 1884 — 1885: „*Praelectionum philosophiae scholasticae brevis conspectus*“.

Aaa! okrzyk spotykany w Biblii, wyrażający zdumienie, przestrach lub głęboką boleść (Jerem. 4, 6; 4, 10; 22, 17). Wulgata w ten sposób tłumaczy hebrajski wyraz *Aháh*!=niestety!

Aacs: **1**) Michał, filozof i teolog węgierski protest., ur. w r. 1631 — 1708 r. Napisał: „*Fontes calvinismi obstructi*“ Tubingae 1669.— **2**) Michał, syn poprzedniego, kapelan wojskowy ur. 1672 r., † 1711 r. Napisał: „*Dissertatio historico - theologica de catechumenis*“ Argentorati 1760, in 8-o; „*Currus mortis ex pestilentia etc.*“ Argentorati 1702, in 12-o.

Aagard Mikołaj, pastor, a potem profesor wymowy i bibliotekarz w Soroë ur. w r. 1612 — † 1657 r. Główne dzieła: „*Disput. de usu syllogismi in theologia* Hafniae 1647, in 4-o; „*De Stylo Novi Testamenti*“ Sorae 1655, in 4-o. (ob. Lelong, Bibl. sacra, II s. 590).

Aaron (hebr. Aharon), starszy syn Amrama, wnuka Lewiego przez Kaata i Johabety, córki Lewiego (Ex. 6, 20; Num. 26, 59), starszy o trzy lata brat Mojżesza i Miryam (Ex. 7, 7). Jako 83-o letni mąż w chwili wyjścia Żydów z Egiptu był głową drugiej linii lewickiej od Kaata. Żona jego Eliszeba (Elżbieta) była siostrą Nahessona, naczelnego wodza pokolenia Judy. Z woli Bożej A. stał się pomocnikiem Mojżesza „ustami“ (Ex. 5, 16) „prorokiem“ (7, 1), wobec faraona Meneftaha I, syna Ramzesa II, oraz wobec starszych ludu. Razem z Mojżeszem oglądał Boga na górze Synai (Ex. 19, 24; 24, 1)

razem z Hurem, z pokolenia Judy, zastępował M-a podczas jego przebywania na górze Synaj (Ex. 24, 14). Odlewa cielca złotego (ob.) (Ex. 32, 5; Ps. 105, 19). Został najwyższym kapłanem (ob.) (Ex. 29), a synowie jego: Nadad, Abihu, Eleazar (ob.), Itamar (ob.) wybrani na kapłanów (Ex. 29, 1—37; Lev. 8). Ztąd druga linia Kaata zajęła pierwsze miejsce wśród potomków Lewiego. Lewita niższego rzędu Kore (ob.), krewny A-a i M-a zbuntował się wraz z Rubenitami, ponieśli karę (Num. 16). Godność A-a stwierdził Bóg cudem (Num. 17, 5). Za grzech niedowiarstwa A. umiera na górze Hor (Deut. 10, 6 ma Mosera), na granicy Edom w wieku lat 123, w 40-m roku tułactwa Izraelitów po puszczy (Num. 20, 29).

X. A. S.

Aaron Ś. (ur. na początku VI w. w Bretanii); był fundatorem pierwszego klasztoru w tej prowincyi († w r. 580). Wspólnie ze ś. Malo apostołował we Francyi.

Aaron-Aben-Chaim, przełożony synagog w Fezie i Maroko, żył na początku XVII w. Napisał: komentarz na Jozuego p. t. *Serce Aarona* Wenecya 1609, in fol. — dziś niezmiernie rzadkie; *Ofiara Aarona* — obszerny i uczony komentarz na *Siffrę* (starożytny komentarz na księgę Kapłańską) i inne († około r. 1609 r. w Wenecyi) (ob. Feller „*Biographie univers.*; M. de Rossi „*Dizion. storico*“ Parme 1802).

Aaron-Ben-Joseph-Harischon, rabin, karaita, lekarz w Konplu z XIII w.; uczony teolog i wybitny pisarz swojego czasu. Pisał wiele, między innemi: komentarze na P. ś., znakomitą gramatykę hebr., a osobliwie ciekawe dzieło: „*Ordo precum juxta ritum synagogae Karaitarum*“ Venetiis, 1828—29, 2 v. in. 4-o). — (Ob. Chauffepié „*Nouv. dict. hist. et crit.*“ t. I, str. 3;) „*Journal des Savants*“ 1702, str. 313.

Aaron-Ben-Szemuel rabin z Wilna, przezwany Koidenewer; † w r. 1679. Pisał wiele w kwestyach moralnych. Dzieła A. były drukowane w Frankfurcie nad Menem i w Amsterdamie.

Aaron de Bistricz, Piotr Paweł, pochodził z Transylwanii; należał do Kość. greko-rumuńskiego zjednoczonego, w Austro-Węgrzech. Po ukończeniu studyów w Rzymie, na początku XVIII w. wstąpił do Bazylianów, w r. 1742 był wikaryuszem generalnym bpa Jana Inocentego (Klein) z Fogaras; w r. 1752 był następcą jego na stolicy bpiej. Jako bp. Fogaras erygował seminaryum; umarł w sławie świątobliwości w r. 1764. Zostawił pisma ś.: „*Epistola consolatoria*“ Balasfalva 1761; „*De finitio et Exordium s. oecumenicae synodi Florentinae*“ (ib. 1762); „*Institutiones doctrinae christianae*“ (ib. 1764). — Nilles „*Symbola ad illustr. Hist. Eccl. Orient.*“ (Insbruck 1885).

Aaron, mnich iro-szkocki z Flandryi (Alf. Parczewski „*Początki chrystyanizmu w Polsce i missya irlandzka*“ w „*Rocznikach Pozn. Tow. Przyjaciół nauk*“ t. 29, odbitka: Poznań 1902), sprowadzony do Polski przez Kazimierza Odnowiciela nie z Clugny, jak za Długoszem utrzymywało późniejsze dziejopisarstwo polskie (Łętowski „*Katalog bisk. krak.*“ t. I, 20), lecz z jednego z klaszt. dyec. Leodyjskiej (Liège) metrop. Kolońskiej (Dr. Tad. Wojciechowski „*O Kazimierzu Mnichu*“ w „*Pamiętniku Ak. Um.*“ 1885, t. V str. 22; tegoż „*Kościół katedr. w Krakowie*“ Kraków 1900, str. 182; S. Kętrzyński „*O palliuszu biskupów pols. XI w.*“ w „*Rozprawach Ak. Um. wyd. h.-filoz.*“ 1902, str. 205), opat tyniecki i bp. krakowski 1046 — 1059 r. — (Katalogi bpów krak. w Bielowskiego „*Mon. Pol. hist.*“ t. III, 328 nst.), mąż wielkich wpływów w Kość. polskim XI w.; konsekrowany na bpa albo w Rzymie („*Rocznik Wielkopols. krótki*“ p. r. 1059, w MPH. II, 794), albo najprawdopodobniej w Kolonii przez Hermana arcyb. koloń., wuja Kazimierza Odnowiciela (Dr. Abraham „*Organizacya Kość. w Polsce do w. XII*“ Lwów 1893, str. 128, ods. 3; str. 130; Korytkowski „*Arcybpi Gnieźń.*“ t. I, str. 15). Niektóre roczniki polskie dają mu tytuł arcybiskupa krakowskiego („*Roczn. kap. krakowski*“ r. 1059 u Bielowskiego MPH. II, 794; „*Katalog bisk. krakow.*“ w MPH II, 816; „*Rocznik Traski*“ an. 1046. MPH II, 830, 831), udzielony jakoby przez Benedykta IX. Odnośną bullę tego papieża przytacza pierwszy Wincenty z Kielc (w XIII) w Żywocie św. Stanisława (MPH. I, 358). Na zasadzie tych danych Długosz i całe dziejopisarstwo polskie uważało A-a za arbpa, a Kraków za drugą metropolię polską, o której tajemniczo

wspomina Gall Anonim („*Chronicon*“ lib. I, cap. 11, u Bielowskiego, MPH I, 407). Atoli bulla Bened. IX okazała się podrobioną (Ant. Małecki „*Kościelne stosunki w pierwotnej Polsce*“, „*Przewodn. nauk. i liter.*“ 1875, str. 403 — 412; Por. Roeppel „*Geschichte Polens.*“ Breslau 1840 str. 641 nst.) i to prawdopodobnie dopiero w pierwszej połowie XIII w., kiedy Iwo, bp. krakowski († 1229) starał się u Grzegorza IX o tytuł arbpi (Dr. Woj. Kętrzyński „*Czy Aaron był arc. krak.?*“ w „*Przewodniku nauk. i liter.*“ 1877, str. 282 nst.), wiadomość zaś Galla może się odnosić do missyjnego arcybiskupstwa św. Brunona (Dr. Abraham l. c. str. 75 i nst.; St. Łaguna „*Pierwsze wieki Kość. pols.*“ w „*Kwart. Hist.*“ 1891, str. 561). Możliwość uzyskania tego tytułu od Benedykta IX przypuszcza Dr. Abraham l. c. str. 130,—zaś od Leona IX-go Dr. Tad. Wojciechowski („*Kość. kat. w Krak.*“ str. 184), kiedy ten papież bawił w Kolonii r. 1049. Najprawdopodobniej wszakże A. nie był arcybiskupem krakowskim. Od A-a rozpoczyna się szereg historycznie stwierdzonych bpów krakowskich. Że A. nie należał do mnichów obrządku słowiańskiego przypuszczają niektórzy; obacz Parczewski, l. c.; Szcześniak „*Obrządek słowiański w Polsce pierwotnej*“ (Warszawa 1904).

X. W. Szcześniak.

Aaron-Hallevi, portugalczyk, znany pod nazwą Antonius Montesinius, podróżnik do Indyj około połowy XVII w. A. twierdził, iż znalazł tam dziesięć pokoleń żydowskich. Twierdzenie to dało okazyę różnym rabinom do wielu kombinacyj i nadziei, ale też wywołało szereg krytyk i rozpraw. Szymon Luzzato stanowczo przeczy możliwości posiadania pewnych danych o 10 pokoleniach.

Aaron, herb kapituły wileńskiej wzięty od kapituły krakowskiej, z odmianą, iż na tarczy nie trzy korony, jak w krakowskiej, ale dwie umieszczone obok krzyża, poniżej ramion, a trzecia na hełmie. Krzyż rozdwojony w dolnej części, w kształcie ostrego kąta, nadany był według Niesieckiego, jako herb rycerzowi z Oszmiańskiego, Waskiewiczowi albo Maskiewiczowi, ztąd i zawołanie herbu Waskiewicz albo Maskiewicz. Herb kapitulny wyrżnięty jest na obu pieczęciach większej i mniejszej. Większa pieczęć była opieczętowywaną pieczęciami członków i starannie chowaną w skarbcu kapitulnym, wyjmowano ją tylko na sessye generalne i przykładano do dyplomów i uniwersałów, za zgodą wszystkich członków; inaczej dokumenty takowe uważano za sfałszowane, a to według zalecenia bpa Jana z książąt litewskich i postanowień kapituły z r. 1525 („*Acta*“ t. I str. 88, 99 i 103); nadto herb kapitulny umieszczany był na odpowiednich tarczach, które zawieszano nad bramą domów kapitulnych; jeśli dom wynajmowano komu innemu, ten zawieszał swój herb; w razie jeśli nie opłacał arendy, kapituła usuwała herb posesora a umieszczała swój.

Ks. J. Kurczewski.

Aaronowicz Izaak, drukarz krakowski ur. w r. 1550 w Prosticach na Morawach—† r. 1630; wydał „*Talmud babiloński*“ w r. 1605 w 12 tomach.

Ab, wyraz hebrajski, oznaczający „ojciec“. Wchodził w skład wielu imion tak mężczyzn, jak kobiet; stoi już to na początku, jako przedmiot, już to na końcu, jako przymiot: Ab-i-melech = mój ojciec jest królem; Jo-ab=Jahve jest ojcem.

Ab, piąty miesiąc roku żydowskiego. Miał dni 30, rozpoczynał się na nowiu lipca. Nazwy tej nie spotykamy w Biblii, tylko w Targum i u rabinów. Żydzi przyjęli nazwę od chaldejczyków (abu=piąty miesiąc) podczas niewoli.

Abaddon = zniszczenie, wytępienie. W księgach St. Z. używa się na oznaczenie miejsca pobytu umarłych — to samo co Szeol (Job. 28, 22; 31, 12; Przyp. 15, 11). W. N. Z. A. jest imieniem anioła przepaści, oznaczającem jego niszczącą działalność, ztąd po gr. Apollion, a po łać. Exterminans (Obj. 9, 11). Prawdopodobnie jest tu mowa o czarcie, wodzu piekła.

Abal, ojciec Daniela według Sept. (14 rozd. na początku). Hieronim w Prol. Dan=Abda (sługa).

Abana (Abanah), rzeka Damaszku, w niektórych rękopismach Amana z powodu zamiany *beth* na *mem* (IV Reg. 5, 12) wspomina ją Naaman, dowódzca armii syryjskiej, dotknięty trądem, gdy mu Elizeusz polecił umyć się 7 razy w Jordanie. A., dziś Barada, biorąca początek z Antilibanu i za Damaszkiem wpada do jeziora Bahr-el-Ateibeh.

Abarbanel (don Isaac-ben-Juda-Abarbanel v. Abravanel), rabin portugalski ur. w Lizbonie 1437 r. — † w Wenecyi 1508 r.. Był ministrem finansów Alfonsa V, króla portugalskiego, potem Ferdynanda katolickiego, króla Kastylii. Wypędzony z Hiszpanii edyktem z roku 1492 udał się do Neapolu na dwór Ferdynanda I-go i Alfonsa II-go. Napisał wiele dzieł egzegetycznych: komentarze na księgę Deuteronomium Jozuego, Sędziów, Królewskie, na Daniela, Izajasza; nadto dzieło o świeceniu Paschy, o Mesyaszu, o proroctwach Mojżesza i inne.

Abarim, łańcuch gór na wschód od morza Martwego, ciągnie się od północy ku południowi, zwraca się nieco na zachód, zmierzając ku pustyni Arabskiej. Północna część tych gór nazywała się „Pasgo"; znajdował się tu szczyt Nebo, prawdopodobnie dzisiejszy Dżebel Attarus. Z tego wierzchołka Balaam, pomimo swej woli błogosławił ludowi Izraelskiemu. Mojżesz oglądał ziemię obiecaną i tutaj żywota dokonał. — (Num. 27, 12; Deut. 32. 49, 34, 1; Num. 23, 14 — 24; Deut. 32. 49).

Abaton (wyraz grecki=nieprzystępny), jest to w Kościele Wschodnim miejsce, do którego świeckim wstęp wzbroniony.

Abat-son lub **Abat-vent** jest to szereg deszczułek umieszczonych w pewnych odstępach pochyło z góry ku dołowi w okiennych otworach dzwonnicy; celem ich jest ułatwienie przewiewu, a także zabezpieczenie jej wnętrza od deszczu lub śniegu, oraz sprowadzanie dźwięku dzwonów ku ziemi. Zwykle te deszczułki pokryte są cynkiem lub wprost malowane olejno dla trwałości.

Abat-voix oznacza daszek lub sklepienie nad mównicą dla lepszej akustyki.

Abauzit Firmin, kalwinista, zagorzały obrońca aryanizmu ur. w r. 1679 — † r. 1767. Napisał „*Komentarz na Apokalipsę*", w którym gorąco broni błędów sekty aryańskiej. Ks. Bergier wystąpił do walki polemicznej z A. dlatego głównie, by zdemaskować tego fanatyka, o którym J. I. Rousseau w „*Nowej Heloizie*" z zapałem wspomina, jako o osobistości wielce zasłużonej. A. pisał dużo o różnych przedmiotach, co świadczy o jego wszechstronnych wiadomościach.

Abba, wyraz syro-chaldejski znaczy ojciec. W N. T. używa tego wyrazu Chrystus, gdy mówi do Boga (Mar. XIV, 36) i św. Paweł (Rzym. VIII. 15; Sal. IV, 6). W Kościele rzymsko-katolickim wyraz ten w formie łacińskiej Abbas (po fr. Abbé, po ang. Abbot, po wł. Abbate, a po niem. Abt) jest nazwą przełożonego klasztoru; na wschodzie, w Kościele syryjskim i koptyckim tytuł ten przysługuje bpom i nauczycielom Kościoła.

Abbadie Arnold, uczony podróżnik, badacz Etyopii, ur. w Irlandyi r. 1815 z ojca francuza, matki irlandki. Po ukończeniu nauk wspólnie z bratem swoim Antonim postanowili zbadać źródła Nilu, czego też dokonali. A. był także odnowicielem misyi etyopskiej (od dwóch wieków zniszczonej). Pierwszym apostołem tej wskrzeszonej misyi był Mgr. Jacobis (1800—60) (ob.). W życiu prywatnem A. był gorliwym katolikiem pełnym miłości dla bliźnich; † w roku 1893 wśród oznak żywej wiary i gorącej pobożności. Wydał: „*Douze an sen Ethiopie* (1838—1850)", Paris 1868; *L'Ethiopie chrét.*" drukowane w Etudes des PP. Jesuites 1797, („*Les Contemporains*").

Abbadie Jakób, minister protest. reformowany, ur. około r. 1654 w m. Nay. W młodym wieku otrzymał stopień doktora teologii. Wezwany przez hr. d'Espence, udał się do Berlina, gdzie obsługiwał kalwinistów francuskich, którzy tu się schronili; był też w Londynie i w Killalow w Irlandyi, kaznodzieją i profesorem († w r. 1727). Napisał: „*Traité de la verité de la religion chrétienne*" 2 t. in 8-o, Rotterdam 1684; tłum. pols. wyszło w Łowiczu 1818 r.; „*Traité de la divinité de N. S. Jésus Christ.*" in 12-o, tamże w r. 1689. Te dwa dzieła są szczęśliwem połączeniem wszystkich prac apologetycznych XV i XVI w. Jasność i gruntowność dowodzeń oraz umiarkowany i spokojny charakter pisania zjednały uznanie i poczytność książkom A. we Francyi, nawet między katolikami; ponieważ jednak w wielu punktach nauka A., zwłaszcza w traktacie o prawdzie religii chrześc. nie jest zgodną z zasadami wiary katolickiej, przeto ostatnie to dzieło znajduje się na indeksie książek zakaznych (Vacant „*Dict.*").

N. J. N.

Abbakum, protopop, jeden z najzaciętszych przeciwników reformy Nikona w Rossyi, założyciel sekty raskolników. A. został żywcem spalony w r. 1681.

Abbas, jako cytata z prawa kanonicznego: 1) abbas antiquus (ob.) Piotr de Sampsone; 2) abbas modernus, Siculus, Panormitanus (obacz Mikołaj de Tudeschis).

Abbate Stefan, teolog i jurysta sycylijski (ur. w Palermo w roku 1661), autor dzieła: „*Theologus principi seu politica moralis principum, ducum, comitum, marchionum*“ Catancae 1700 in fol., oraz: „*Pax attritionistarum et contritionistarum*“ (tamże 1703).

Abbatini Guido Ubaldo, malarz włoski ze szkoły rzymskiej ur. 1600 r.— † 1656 r., uczeń d'Arpino'a, odznaczył się obrazami religijnymi i historycznymi szczególniej zaś portretem pap. Innocentego X.

Abbaudus, opat, współczesny Abelardowi i przeciwnik jego; żył w XII w. Napisał: „*Tractatus de fractione Corporis Christi*“ (wyd. w r. 1675).

Abbie Tomasz, kapelan Katarzyny Aragońskiej; bronił jej praw pko Henrykowi VIII w dziele: „*De non dissolvendo Henrici et Catharinae matrimonio*“. Skazany na śmierć przez króla, zmarł w Smithfield w r. 1540 (Feller „*Biographie universelle*“).

Abbo Cernuus albo Humilis, albo Eximus zwany, uczeń Aimoinusa, benedyktyn klasztoru ś. Germana a Pratis w Paryżu, † około r. 923. Napisał wierszem „*De bello parisiaco*“ (885—86), które wyd. Pertz w „*Monum. Germ. hist.*“ II; nadto „*Sermones V*“ (Hurter „*Nomencl. Litter.*“ t. I p. 900, ed. 3-ia).

Abbo Floriacensis (de Fleury) S. ur. ok. r. 945 w okolicach Orleanu. Zajaśniał nauką i cnotą wśród współczesnych. Był opatem w Fleury, kształcił się w Paryżu, w Reims i w opactwie Ramsey w Anglii. Celował szczególnie głęboką znajomością Pisma św. i Ojców Kość. Nieustraszony obrońca praw Kościoła i karności zakonnej, zamordowany został w r. 1004. Liczne cuda stwierdziły jego świętość. Martyrologia francuskie i benedyktyńskie obchodzą święto jego d. 13 listopada. Zostawił wiele dzieł po większej części w rękopisach. Najznakomitsze są: „*Collectio canonum ad Hugonem et Robertum reges*“, „*Epitome de vitis Romanorum Pontificum*“, „*Passio S. Edmundi regis*“, „*Apologeticus adversus Arnulphum*“ i wiele innych traktujących o filologii, filozofii, historyi, matematyce i astronomii. Żywot św. A. napisał uczeń jego Aimoinus (ob.). Patrz także: „*Acta Sanct. Ord. S. Benedicti*“ t. VIII; Mabillon „*Annales ord. S. Bened.*“ pars IV, Append.

X. I. N.

Abbot Jerzy ur. w Guildford w roku 1562, syn ubogiego robotnika. Skończywszy studya w Oksfordzie, został doktorem teologii; stopniowo przeszedł różne stopnie i godności w Kość. anglikańskim; w r. 1600 został wice-kanclerzem uniwersytetu w Oksfordzie. Był jednym z tłumaczów Biblii na język angielski za czasów Jakóba I; w r. 1609 został bpem Lichfield, 1610—Londynu, a 1613—Cantorbery. Dla katolików był surowy i nieubłagany; fanatycznie nienawidził papiestwa i † w r. 1633. Dzieła A. przeważnie są pisane po angielsku. Teologiczne ważniejsze są: „*Quaestiones sex*“, „*Persecution of the protestants in the Valteline*“ (Londyn 1631), „*Judgment an Bowing an the name of Jesus*“ (Hamburg 1632). (Ob. Lingard „*Hist. Anglii*“; Nicéron „*Mémoires*“ t. XV, Paryż 1731; Hauck „*Realencyclopedie*“ Lipsk 1896).

Abbot John Stevens Cabot, ur. 1805 r. — † 1877, amerykański historyk i pisarz religijny, studyował teologię w Aadover; był proboszczem w Worcester, następnie w Roxbury i Nantucket. Wydał: „*The mother at home*“, „*The child at home*“ i wiele innych treści przeważnie historycznej.

Abbot Robert, brat Jerzego, ur. roku 1562 w Guilfort, profesor teologii w uniwersytecie w Oksfordzie, wreszcie biskup Salisbury. Napisał „*De suprema potestate regia*“, dzieło wymierzone pko Belarminowi i Suarezowi. Pisał też i inne dzieła polemiczne pełne fanatyzmu i nienawiści do Kościoła katolickiego.

Abbrewiacye, skrócenia, znaczki skróceń (compendia scribendi, notae) używają się dla zaoszczędzenia czasu i miejsca, niekiedy dla pokrycia tajemnych doniesień. Były w użyciu u greków, rzymian. żydów. Przyjęte w Kościele osobliwie w manuskryptach średniowiecznych. Np.: Jezus Chrystus=XPC., episcopus=eps., presbyter = prb., Summus Pontifex = S. P., Pontifex Maximus = P. M., Papa = PP., Requiescat in Pace= R. I. P., Ordinis Sancti Benedicti = O. S. B. Anno Domini=A. D. i t. p.

Abbrewiatorowie sa to prałaci domowi Jego Świątobliwości z rzędu domowników papieskich (Familia pontificia), por. Gerarchia catol. 1904 „*Prelati domestici di SS. componenti collegio dei abbreviatori*“. Jako sekretarze Kancellaryi Apostolskiej istnieją oddawna. W historyi Kościoła spotykamy o nich wzmianki już na początku XIV w. Zowią się tak dlatego, że oni redagują brewiaturę czyli minutę, t. j. treść decyzyi papieża. Dzielą się na wyższych i niższych (de parco maiori, de parco minori). Wyżsi stanowią jakoby trybunał, t. j. kollegium abbrewiatorów, które rozstrzyga wszelkie wątpliwości, w jakiej formie, z jakiemi klauzulami i dekretami, za jaką opłatą etc. pismo apostolskie resp. bulla ma być napisana. Redagują bulle według minuty i oddają do przepisania zwyczajnemu skrybie, t. j. przepisywaczowi. Otrzymują nominacyę od papieża; niektórzy od wicekanclerza, Posiadają wiele przywilejów, zwłaszcza co do precedencyi. Jako kollegium, mają prawo kreowac doktorów z przywilejami uniwersyteckimi, a także i notaryuszów. Świadectwo abbrewiatora w sądzie o treści i intencyi bulli lub pisma apostolskiego w trybunałach rzymskich jest decydujące.

X. A. K.

Abdas albo Audas Ś., bp. w Suzie w Persyi; umęczony na początku V w. z powodu sprzeciwienia się odbudowaniu świątyni na cześć ognia, zburzonej za wpływem jednego z kapłanów, który uważał sąsiedztwo tej świątyni, zbyt blizko stojącej przy kościele chrześcijańskim, za gorszące dla wiernych (Ob. Theodoret „*Hist. eccl.*“ l. 5, c. 39; oraz Assemani „*Biblioth. orient.*“ t. I, p. 183; t. III p. 371, gdzie fakt zburzenia i wynikłe ztąd następstwa zgodnie z prawdą są opisane).

Abdelmelias Elmechini, mnich koptycki w klasztorze ś. Makarego na pustyni Egiptu, opodal wielkiej piramidy, przy dzisiejszem Gizeh. Napisał „*Historyę poselstwa Gabriela patryar. Alexandr. do pap. Klemensa VIII*“, oraz „*Wyznanie wiary złożone w Rzymie 1595 r.*“ (Glaire, *Diction.*).

Abdenago właściwie Abed-Nebo, sługa Nebo (babiloński Merkury), imię nadane na dworze Nabuchodonozora Azariaszowi, towarzyszowi Daniela (Dan. 1, 7).

Abdiasz (Obadjah=sługa Jahve), czwarty z pomiędzy 12 mniejszych proroków. W widzeniu swem, które zawiera się tylko w jednym rozdziale, przepowiedział zagładę Idumei i odnowienie królestwa Jakubowego. Napisał to proroctwo przed Joelem i Jeremiaszem, gdyż ci widocznie powołują się na nie (Abd. 1, 9; Jer. 49, 7, 14, 16, 9, 10, 7, 22, 17; Joel. 2, 32; Abd. 17); urząd proroka spełniał za królów Amazyasza i Ozyasza. Prawdziwość, całość i boska powaga księgi A. nie były nigdy ani w Synagodze, ani w Kościele w wątpliwość podawane.

Abdiasz, zmyślony autor dzieła: „*De historia apostolici certaminis libri X*“; mówi w niem, że był uczniem Chrystusa Pana, że towarzyszył apostołom Szymonowi i Judzie do Persyi i że przez nich był mianowany bpem Babilonu. Dzieło to znalezione w jakimś klasztorze w Karyntyi, było po raz pierwszy wydane w Bazylei przez Luziusa 1551 r. Dziś nie ulega wątpliwości, że A. jest imieniem zmyślonem, a dzieło jego kompilacyą późniejszego czasu, nieznaną do XII wieku, zawierającą wiele baśni, wskutek czego uległo zakazowi kościelnemu.— (Ob. Oudin „*Comm. de Script. eccl.*“ Lipsk 1722, II 418).

Abdiesu, dyakon umęcz. w IV w. za panowania Sapora II, króla perskiego (por. Martyrologium p. d. 22 kwietnia).

Abdiesu, Ebediesu, patryarcha nestoryański w Mossul, w Assyryi, który w r. 1550—1555 wyrzekł się błędów przed Juliuszem III papieżem; od Piusa IV otrzymał paliusz. Gruntownie posiadał znajomość języków chaldejskiego i arabskiego: Przed nawróceniem dużo napisał dzieł na obronę nastoryanizmu, po syryjsku.—(Ob. Glaire „*Dict.*“; Pallavicini „*Hist. Conc. Trident.*“).

Abdiesu z Mossul, pisarz nestoryański z XI w., później metropolita w Mossul. Zostawił zbiory kanonów klnych, traktat o podziale spadków i komentarze liturgiczne.

Abdon, miasto w p. Azer, oddane lewickiej rodzinie Gerson (Jos. 21, 30; I Par. 6, 74). Przypuszczają, że A. było dawniejszem Abdeh=Khurbet-Abdeh.

Abdon: **1**) sędzia izraelski (Sędz. 12, 13); prawdopodobnie ten sam, który w Ks. Sam. 12, 11 ma imię „Badan“.— **2**) pierworodny syn Jehiela i Machy, głowa szczepu Lewitów (I Par. 8, 29; 9, 36).—

3) miasto lewitów w pokoleniu Aser (Joz. 21, 30).

Abdon i Sennen męczennicy SŚ., książęta perscy, bracia, umęczeni w Rzymie za panowania Decyusza. Święto ich 30 lipca (Socrates „*Hist. eccl.*“; Tillemont t. III, p. 329).

Abdyasz, intendent Achaba, króla izraelskiego (III Reg. 18, 3). Sam gorący czciciel prawdziwego Boga, osłaniał wyznawców Jahve swą opieką przed prześladowaniem Jezabel II. Podczas posuchy zwiedzając kraj spotkał Eliasza proroka (IV Reg. 1, 7—8) i od niego zaniósł królowi zapowiedź, że prorok stanie przed jego obliczem.

Abecedarii Psalmi, taką nazwę miały psalmy układane na wzór ps. 119 w ten sposób, że każdy wiersz zaczynał się od głosek podług porządku ich następstwa w alfabecie. Św. Augustyn ułożył taki psalm, zwany Ps. contra partem Donati (Opp. VII 5. Retrac. l. c. 20).

Abecedaryusze, obacz Nowochrzeńcy.

Abecetuorium (v. Abgatorium), ceremonia kościelna, według rytuału Grzegorza W., przy konsekracyi kła, na tem polega, że bp. na posadzce kła, na popiele usypanym w kształcie krzyża, kreśli końcem pastorału alfabet łaciński i grecki. Ta ceremonia oznacza zjednoczenie w wierze żydów i pogan mocą krzyża w kościele, a podwójny alfabet nauczanie pierwszych zasad wiary katolickiej (por. Catalano Jos. „*Pontificale Romanum*“).

Abedoc, kleryk irlandzki, żył w VIII wieku, zebrał wszystkie przez Ojców i Sobory wydane w różnych krajach „*Kanony*“. Zbiór ten znajduje się u Migne'a t. XCVI, 1281—1326, z koniecznemi dopełnieniami; wiele w pracy A. znajduje się błędów, które zdradzają jego grube nieuctwo w wielu rzeczach (Hurter „*Nomencl. liter.*“ I p. 690, dopis.).

Abeele (van den) Karol, jezuita belgijski ur. w Bourbourg w r. 1691; był profesorem teologii w Gandawie, gdzie też zmarł w r. 1776. Napisał wiele dzieł religijnych; najważniejsze: „*Specimina Charitatis et Doctrinae*“ (wyd. w Kolonii 1738 in 8-o).

Abel (dosł. łąka, dolina, nizina) jest nazwą wielu miejscowości w Palestynie, które dla odróżnienia mają przydomki: 1) Abel-Beth-Maacha (ob.).—2) Abel-Keramim (ob.),—3) Abel-Mechola (Vulg. Abelmehula) w pokoleniu Isachar (3 Król. 19, 16; Sędz. 7, 23).—4) Abel-Mizraim (Vulg. Planctus Aegypti) w pokoleniu Benjamina (Gen. 50, 10) to samo co Area Atad.—5) Abel-Hassittim (Num. 33, 49) Vulg. Abelsatim to samo co Abila, żydzi tutaj obozem się rozłożyli przed przejściem Jordanu. — 6) Abel Wielki (Abel Magnus 1 Sam. 6, 18) — skała na polu Jozuego Betsamity, dokąd Filistyni odstawili Skrzynię Przymierza, nazywając ową skałę Abel (Obel) „narzekanie“ od nieszczęść, jakich doznali, a może jest tu błąd, należałoby czytać „Oben“=kamień, nie zaś Obel.—7) Abel-Satim (ob.).

V.

Abel-beth-Maacha hebr. Abel-bet-Maakah=łąka domu Maacha, miasto w. p. Neftali. W II Par. 16. 4=Abel-maim=łąka wód; w II R. 26, 18=Abel, Vulg.=Abela. Maacha albo królestwo albo rodzina, albo wklęśnięcie u stóp Libanu. Oblężone przez Joaba (II R. 20, 14 — 22), potem przez Benadada króla ingryjskiego (III R. 15, 20; II Pag. 16, 4), przez Teglathphalazera, króla asyryjskiego (IV Reg. 15, 29).

Abel-Keramim=łąka szczepów winnych, miejscowość na wschód od Jordanu, oddalone według Euzebiusza i Hieronima 7 mil rzym. czyli $2^1/_2$ godz. od Filadelfii (Rabbath-Ammon). Jefte sędzia aż dotąd ścigał Ammonitów (Jud. 11, 34).

Abel-Satim hebr. Abel-Hassittim = łąka akacyi (Num. 33, 49), abrev.: Sittim, Wugl, Settim. miejscowość w ziemi Moab. Józef (Ant. J. 4, 7) pisze, że A. (Abile) oddalona była od Jordanu na 60 stadyów; leżało naprzeciw Jerycha, gdzie dziś ona di Eschtah (Num. 25, 1—18; 34 — 36; Jos. 2, 1; 3, 1; Mich. 6, 5).

Abel — patryarcha, drugi syn Adama. brat Kaina. Imię jego po hebr. właściwie Obel = nicość w przeciwstawieniu do imienia Kaina, oznaczającego w języku hebrajskim posiadanie, miała zapowiadać niestałość i ułomność ludzką i rychły zgon. A. nie był Kainowi bliźniakiem, bo wyraźnie wskazuje na to Gen. (4, 1, 2), prowadził żywot pobożny, zajmował się pasterstwem owiec. Gdy razu pewnego złożył ofiarę, Pan Bóg okazał mu upodobanie w niej, odrzucając jednocześnie ofiarę Kaina. Podług zdania tłum. katol.

stało się to prawdopodobnie w ten sposób, co i później przy innych ofiarach się zdarzało, że ogień z nieba strawił ofiarę (por. of. Aarona; Lev. 9, 24; Gedeona Sędz. 6, 21; Salomona 2 Par. 7, 1 i in.). Okoliczność ta była powodem Kainowi do takiej nienawiści, że brata swego zabił. Pismo św. nic nie mówi o sposobie spełnienia tej zbrodni, zaznacza tylko, że dokonaną została na polu. Podług zdania św. Hieronima (Comm. in Ezech. 27, 18) miejsce zbrodni miało być około Damaszku, bo dosłowne znaczenie tej nazwy (dam = krew i Szaka = pił) zdaje się na nie wskazywać. Wszelkie inne przyczyny zabójstwa tego, wymyślane przez rabinów i mahometan są baśniami. W żaden też sposób nie można całego wypadku zaliczyć do legend, gdyż na osobę A. powołuje się św. Paweł, chwaląc jego wiarę (Żyd. 11, 4), w Ew. św. Mat. (23, 35) krew A. zestawiona jest z krwią Zacharyasza, syna Barachiaszowego, który został zabity między kościołem i ołtarzem (2 Par. 24, 22) Kł. św. w Ablu pasterzu, jego ofierze i śmierci, jaką poniósł dla sprawiedliwości, widzi figurę Chrystusa, dobrego pasterza, który ofiarę swą złożył na krzyżu i odnawia ją ciągle we Mszy św., dlatego też w jednej z modlitw Kanonu znajduje się wspomnienie o ofierze Abla.

V.

Abel Gaspar, kaznodzieja niemiecki ur. w Hindenburgu w r. 1676—† w Wesdorf w r. 1763. Pisał rozprawy teologiczne. Znaczniejsze prace są: „*Historia Monarchiarum orbis antiqui*“ Lipsk 1718 i „*Hebraische Alterthümer*“ „*Antiquitates Hebraicae*“ Brunświck 1730.

Abel Leonard z Malty, historyk, um. w Rzymie ok. r. 1605. Zostawił manuskrypt przechowywany w bibliotece kard. Colonny pod t. „*De Christianorum Orientalium statu*“.

Abel św., arcbp z Reims, żył około połowy VIII w. Używał A. wielkiej powagi wśród współczesnych; na soborze w Soissons powierzono mu juryzdykcyę nad częścią Francyi; za gorliwość w pracy pasterskiej św. Bonifacy (ob.) postarał się dla A. o paliusz. Znękany cierpieniami, z powodu zaburzeń możnowładzców przywłaszczających sobie dobra kościelne, a zwłaszcza gdy niejaki Milon wdarł się zdradziecko na jego stolicę biskupią, A. usunął się do klasztoru w Loches i tu jako prosty zakonnik życia dokonał. Święto A. obchodzą w Hainaut i w Binche, dokąd ciało jego sprowadzono, 5 sierpnia. (Pétin, *Dict. hagiogr.*).

Abela Jan Franciszek, komandor Zakonu Maltańskiego; żył w końcu XVI wieku. Jest autorem rzadkiej i ciekawej książki: „*Malta illustrata*“, 1647 in fol. Dzieło to zawierające opis wyspy i jej starożytności przełożył z włoskiego na język łaciński Jan Antoni Seiner; znajduje się ono w XV t. zbioru Graeviusa p. t. „*Thesaurus antiquitatum et historiarum Siciliae*“.

Abelard Piotr (Abeillard), jeden z najsławniejszych mężów średniowiecznych, ur. w Bretanii, niedaleko m. Nantes, w miasteczku Palais 1079 r. — † w opactwie św. Marcelego, położonem niedaleko Chalons nad rzeką Saoną 21 kwietnia 1142 r., przeżywszy lat 63. Wsławił się w dysputach ze swym nauczycielem Wilhelmem de Champeaux. W 22 roku życia założył własną szkołę filozoficzną w Melun, potem w Corbeil pod Paryżem szkołę teologii, w której wykształciło się wielu znakomitych mężów, np. papież Celestyn II, 19 kardynałów, 50 arcybiskupów i biskupów. A w Paryżu poznał głośną z nauki i piękności 18-letnią Heloizę, z którą zawiązał stosunek miłosny, następnie w Paryżu potajemnie ją poślubił. Gdy odesłał ją do klasztoru w Argenteuil, aby mu nie była przeszkodą w osiągnięciu godności kościelnych, stryj jej Fulbert zemścił się za to, kalecząc go w okropny sposób, mianowicie czyniąc rzezańcem i to było przyczyną, że A. usunął się w okolicę Nogent, gdzie założył klasztor „Parakletem“ zwany; przełożoną tego klasztoru została Heloiza. Usiłując dogmaty wiary katolickiej objaśnić i wytłumaczyć rozumem, wpadł w błędy i potępiony został na synodzie w Soissons 1121 roku i na synodzie w Sens 1140 r. Przed śmiercią odwołał swoją naukę i umarł pojednany z Kościołem. Pochowany w klasztorze Argenteuil, którego ksienią była Heloiza, zmarła w r. 1164 r. pochowana obok zwłok Abelarda. W r. 1800 przeniesiono prochy obojga do Paryżu, a w r. 1817 złożono takowe na cmentarzu Père-Lachaise. A. zostawił dzieła: „*Introductio in Theologiam*“, „*Tractatus de unitate et Trinitate Divina*“, świeżo odnalezione

i wydane przez Dr. Remig. Stolzle Freiburg 1891; „*Theologia christiana*“ 1717; „*Epitome theologiae christianae*“ Berlin 1835. O Abelardzie obacz: dom Gervais „*La vie du P. Abeilard*“ Paryż 1720; Fessler A; „*Abälard und Heloise*“ Berlin 1807; Ch. Remusat „*Abélard, sa vie, sa philosophie etc.*“, Paryż 1877, in 8-o. Vacandard „*Abélard, sa lutte avec S. Bernard, sa doctrine, sa méthode*“ Paryż 1881; Pawlicki „*Abelard i Heloiza*“ (odb. z „Bibl. Warsz.“, Warszawa 1867, in 8-o); Kaszewski „*Ab. i Heloiza*“ („Bibl. Warsz.“ 1867) i w. in. — (Por. Dom Ceiller „*Hist. des auteurs*“; Morin „*Dict de Philosophie*“ ed. Migne; Vacant „*Dict. de Théol.*“).

X. W. K.

Abelici (Abelonici, Abelonianie). Ś. Augustyn („*De haeresibus*“ cap. 87), wspomina o A., jako sekcie niegdyś istniejącej w Afryce. Nazywa ją (rustica) chłopską, jako rozpowszechnianą głównie między kmieciami. Najprawdopodobniej A. był to odłam sekt gnostyckich. A. powstrzymywali się od stosunków małżeńskich, by nie rozszerzać grzechu pierworodnego. Wychowywali dzieci obce, z warunkiem przyjmowania zasad sekty. Nazwę swą wyprowadzają od Abla, syna Adama, który pojąwszy żonę, miał żyć z nią jak z siostrą (Calmet „*Słownik biblijny*“). Prócz św. Augustyna o A. mówi bezimienny autor książki „*Praedestinatus*“ cap. 87. G. W. F. Walch w swej „*Historyi herezyi*“ podaje w wątpliwość istnienie tej sekty.

Abelli Antoni, † 1589 r. był dominikaninem, potem kanonikiem regularnym: Św. Augustyna; dr. Sorbony. Napisał „*Ouvrage sur la prière*“, „*Sermons sur les Lamentations de Jérémie*“.

Abelly Ludwik, ur. w Vexin roku 1604, dr. Sorbony, proboszcz w Saint-Josse w Paryżu, potem biskup w Rodez, † r. 1691. Zacięty przeciwnik jansenizmu, gorący czciciel Maryi. Zostawił pisma: „*Medulla theologica*“ 1650; wiele wydań); „*Tradition de l'Eglise touchant la dévotion de chrétiens enveres la Sainte Vierge*“ 1652; „*Vie de Saint Vincent*“, 1664, jest w polskim przekładzie) i inne.

Aben-bohen hebr. eben Bohan-ben-Reuben = kamień, Bohan synów Rubena. (Jos. 15, 6; 18, 18), miejscowość na półn. granicy p. Judy, a na południe Benjamin, około Jerycha, u stóp góry.

Aben-Esra, właściwie Abraham-ben-Meir-ben-Ezra, nazywany Abenare v. Avenare, rodem z Toledo, był jednym z najuczeńszych mężów żydowskich XII wieku. Napisał wiele dzieł z dziedziny filozofii, matematyki, astronomii, gramatyki hebrajskiej i egzegezy biblijnej. Niektóre dzieła jego były wydane w języku łacińskim: „*Initium Sapientiae*“, „*De nativitatibus* 1485; „*De diebus criticis*“ 1496; „*Opera astrologica*“ 1507; „*Commentarius in decalogum cum versione latina*“ 1527; „*Commentarius in Pentateuchum*“ 1488; „*Lapis auxilii*“ 1610. Poezye A. w przekładzie niemieckim wydał Rosin (Wrocł. 1858).—Por. Genebrard „*In chron. Sixt. Senn. bibliot. sacr.*“ l. 4; Buxtorf „*De abb. Eh*“; M. Simon „*Hist critiq.*“.

Abercyusz św, biskup z Hierapolis we Frygii. Grecy obchodzą święto jego 22 października. Szczegóły z życia tego św. zaczerpnięte z kawałków płyty nagrobkowej znalezionej w r. 1881, skrzętnie zebranych przez uczonych, na której zdołano odczytać napis (epitaphium), cenny ze względu na wiadomości, jakie podaje o Kościele pierwotnym, a w szczególności o prymacie Kość. rzymskiego, o chrzcie, o Eucharystyi, o dziewiczem poczęciu Maryi. Z napisu też wywnioskować można, iż autor jego żył w II w. De Rossi zalicza napis na nagrobku świętego Abercyusza do najcenniejszych pod względem archeologicznym i dogmatycznym dokumentów. — Por. Dom Pitra „*Spicilegium Solesmense*“ Paryż 1855, III; Bollandyści „*Acta Sanctorum*“ (październik 1858); de Rossi „*Inscriptiones christianae*“ 1888, tom II; „*Analecta Bollandiana*“ 1894, t. XIII; 1896, t. XV; 1897, t. XVIII; „*Revue du Clergé*“ t. XII, 1897, Lejay; Wilpert „*Fractio panis*“ Freiburg 1895 app. III, 103 str.; Weber „*Die Grabschr. des h. A. für die K. Theol. in Prakt. Monatschr*“ 1893, III 474—481; Maruchi „*Nuovo Bulletino di arch. crist.*“ Roma 1895, str. 1—41; Duchesne „*Bulletin crit.*“ 1894, str. 117; „*Revue des quest. hist.*“ 1883, XXXIV, 5—33; Zahn „*Realencycl.*“ II, 315—317 i t. d.); Żywot Ś. A. ob. w Boissonade

„*Anecd. Parisiis*“ 1833; str. 462 — 468); „*Acta S. S.*“ 22 Oct. IX, 493—519.

X. J. N.

Aberlé (d') Maurycy, profesor P. ś. i teologii moralnej na fakultecie teologicznym katolickim w Tübingen (ur. w roku 1817 w Rottum — † w r. 1875). Umysł to był wysoce krytyczny i trzeźwy; przedmiot swój traktował poważnie i gruntownie, dzięki znajomości pomocniczych nauk, a także obszernej literatury biblijnej protestanckiej. A. był pierwszym, który w Niemczech ożywił i na inne tory pchnął studya biblijne. Pisywał uczone rozprawy po różnych czasopismach katolickich; zasilał też artykułami pierwsze wyd. Enc. teolog. Wetzera i Weltego. Cechą wydatną prac A. było wykazywanie zgodności nauk przyrodniczych z nauką biblijną i możności pogodzenia tej ostatniej z wymaganiami krytyki współczesnej. Jako profesor moralnej, A. zapoczątkował ruch uwydatniający się powrotem do dawnej., starej moralności, a wyzuciem się z więzów, jakie na teologię moralną nałożył józefinizm. A. był probabilistą i często stawał w obronie nauki św. Alfonsa przeciwko duchowi jansenistowskiemu. Robił też nacisk na potrzebę liczenia się przy nauczaniu moralnej z rezultatami psychologii i fizyologii współczesnej. Pobożny i sercem całem miłujący Kościół, walczył w obronie jego niezależności, słowem i piórem. Ważniejsze prace A. są: drukowane w *Tübingen Quartalschrift*: „*Ueber den Aequiprobabilismus*“ 1851; „*Ueber den Zweck der Apostelgeschichte*“ 1885; „*Ueber den Tag des letzten Abendmahls*“ 1863; „*Exegetische Studien*“ 1868; „*Die bekannte Zahl in der Apocalypse*“ 1872; oraz osobno wydane: „*Einleitung in das Neue Testament*“ Freiburg 1878, wyd. P. Schanz.

X. J. N.

Abes m. w pokoleniu Isachar (Jozue, 19, 20).

Abeyantia, wyraz oznaczający w dawnej terminologii prawnej rzecz, której jeszcze się nie posiada i która nie jest przysądzona prawem, ale której się ktoś spodziewa na mocy prawa (Glaire „*Dictionnaire*“).

Abezier Jan, ur. w Toruniu; odr. 1415 bp. warmiński. Podpisywał pokój między Polską a Krzyżakami nad jeziorem Melna r. 1422; † 1424.

Abgar imię czy tytuł wielu królów Edessy, Osrhoene (ob.) szczególniej, współczesnego Chrystusowi Panu sławnego z powodu listu, który mu przypisywano.

Abgar z nazwiskiem tem łączy się legenda o wymianie listów między A. a Chrystusem P. Wzmiankę o niej pomieścił Euzebiusz w historyi kościelnej na zasadzie dokumentu w archiwum Edessy, oraz w V w. armeński historyk Mojżesz z Chorene. Abgar Uchano (czarny), podlegający Rzymowi władca nad państwem osrocheńskiem (częścią Mezopotamii) ze stolicą Edessa, dotknięty ciężką chorobą, miał pisać do Chrystusa Pana z prośbą, aby przybył uleczyć go, na co odebrał piśmienną odpowiedź, w której m. in. powiedziano: „Błogosławionyś A., iżeś nie widząc mnie uwierzył, gdyż o mnie napisano: którzy mnie oglądają nie uwierzą we mnie, ażeby ci którzy nie widząc mnie uwierzyli i mieli żywot wieczny i t. d.“. Jednocześnie Zbawiciel miał przesłać A. swój wizerunek cudownie odbity na chuście, który z Edesy dostał się do Konstantynopola, a stamtąd do Rzymu (kł. S-go Sylwestra), albo do Genui. Obydwa miasta obstają przy posiadaniu prawdziwej chusty. Po Wniebowstąpieniu apostoł Tomasz, wysłał do A. Tadeusza (ob.) ucznia. A. został uleczony i z poddanymi przyjął chrzest. Korespondencya A. z Chrystusem P. znajduje się u Fabrycyusza „*Codex apocryp. N. Test.*“ P. I 316 sqq. Legendę powszechnie zaliczają do apokryfów. (Ob. R. A. Lipsius „*Die edessenische Abgar-Sage kritisch untersucht*“ Braunschweig 1880).

Abgar Bar Manu, potomek poprzedniego, ostatni z dynastyi, panował ok. r. 200; był gorliwym chrześcijaninem, przyjacielem Bardezanesa gnostyka, lecz jego herezyą nie zakażonym. R. 216 Karakalla stracił go z tronu i uczynił Edessę kolonią rzymską. Epifaniusz i Euzebiusz hist. wspominają o nim nader pochlebnie.

Abia: **1**) drugi syn Samuela był sędzią w Bersabee, razem z bratem swoim Joelem uciskał lud, łamiąc prawa (1 Sam. 8, 2—5). — **2**) Syn Jeroboama I, króla izraelskiego, któremu prorok Achiasz przepowiedział rychły zgon razem z zagładą całej królewskiej rodziny (3 Król. 14, 1—16). — **3**) Żona króla Achaza, matka Ezechiasza (2 Par. 29, 1). — **4**) Potomek Eleazara, na którego przy podziale kapłanów na 24 rzędy wyszedł ósmy los

(1 Par. 24, 10). Zacharyasz, ojciec św. Jana Chrzciciela należał do porządku Abiasza (Łuk. 1, 5).

Abiam (Abia), król judzki, syn i następca Roboama, sprzyjał bałwochwalstwu, prowadził ustawiczną wojnę z Jeroboamem, królem izraelskim, którego wojsko, dwakroć od swego liczniejsze, w walnej bitwie zwyciężył (3 Król. 15, 3; 2 Par: 13, 17).

Abiatar — imię dwóch arcykapłanów z rodziny Itamara, zwykle nazywali się Achimelechami: **1**) prawnuk Helego, został zabity z rozkazu Saula, **2**) złożył z urzędu Salomon. W ten sposób spełniła się groźba, wyrzeczona w Silo na dom Helego (2 Sam. 8, 17; 1 Par. 18, 16; Mars 2, 26; 3 Król. 1, 7. 25; 1 Sam. 22, 20; 1 Sam. 2, 30).

Abib=kłos, miesiąc w roku żydowskim na pamiątkę wyjścia żydów z Egiptu, nazwany potem nisan, oznacza miesiąc, w którym zboże się kłosi (Ex 13, 4; 23, 15; 39, 18; Deut. 16, 1). Liczył dni 30, zaczynał się według rabinów na nowiu marcowym. Paschę obchodzono 15 abib.

Abib albo Abíbas św., syn ś. Gamaliela; ciało jego znaleziono razem z ciałem ś. Szczepana w r. 415.

Abib albo Abibas św., umęczony w Edessie w Mezopotamii, za cesarza Licyniusza w r. 322; szczególną cześć odbiera w Kość. greckim; święto 15 listopada (Tillemont „*Memoires*“ t. V, art. Licinius).

Abib ś., męczennik w Samosacie; święto 29 stycznia.

Abibon ś., dyakon, umęczony w Aleksandryi w Egipcie za Decyusza; święto 6 września.

Abicht Jan Jerzy, uczony oryentalista i teolog luterski ur. w r. 1672 w Koenigsee— † w Wittemberdze 1740. Pisał dużo o języku i starożytnościach hebr. (Rauft „*Vies des théologiens saxons*“ t. I, p. 1; Richard „*Bibl. sacr.*“).

Abigail: **1**) żona Nabala (ob.) (I Reg. 25, 3 — 42), łagodzi słuszny gniew Dawida przeciwko mężowi swemu hojnemi podarkami i mądremi słowy. Po śmierci męża zostaje żoną Dawida.—**2**) siostra Dawida i Sarwii, córka Izajego według I Par. 2, 13, Naasa zaś według II Reg. 17, 25. Ogólnie tłumacze Pis. św. utożsamiają te 2 nazwy, inni w Naasie widzą kobietę matkę A. A. miała 8 braci (I R. 16, 5), wyszła za Jetrę (II R. 17, 25; I Par. 2, 17) i zrodziła syna Amasę, dowódcę wojska Absaloma.

Abila miasto stołeczne tetrarchatu Lizaniasza, 6 godzin drogi od Damaszku, a 11 od Baalbek, położone na południe od Antilibanu. Dziś Souq-Ouadi-Barada Abilena (ob.).

Abilena, jedna z 4 krain, które wylicza ś. Łukasz (3, 1); leżała na północ od ziemi Trachonickiej i Damaszku, a na wschód od Antilibanu. W czasach przed Chr. panował nad A. Lizaniasz, którego prawdopodobnie potomkiem był tetrarcha t. im. za panowania Tyberyusza.

Ahillon (d') Andrzej, dr. teologii, autor wielu dzieł treści filozoficznej; główniejsze: „*Nouveau cours de philosophie*“ 1633, 8-o; „*La Triomphe de la grace sur la nature*“ („*Magna Bibl. Eccl.*“ p. 17 col. 1; Glaire „*Dict.*“).

Abimelech=mój ojciec i król, imię jeżeli nie wszystkich królów Gerary, jak sądzono, to przynajmniej dwóch: **1**) był współczesnym Abrahamowi, którego żonę Sarę, podawaną jako siostrę wziął do siebie, we śnie ostrzeżony przez Boga, Sarę mężowi wraz z podarkami odsyła (Gen. 20). Był to król znający Boga prawdziwego, religijny, szlachetny. — **2**) król Gerary za czasów Izaaka (Gen. 26, 1) mniej szlachetny i podniosły od poprzednika. Izaak podaje Rebekę za siostrę, A. wyrzuca mu podstęp; radził Izaakowi, aby opuścił jego ziemię, gdy widział, jak ten w bogactwa wzrastał. Potem go zachęca, by wrócił. Racyonaliści sądzą, że Geneza pod dwoma różnemi postaciami Abrahama i Izaaka powtarza te same wydarzenia; różnice jednak w opowiadaniu są zbyt znaczne, aby je można było wziąć za jedno i to samo. — **3**) poboczny syn Gedeona, przez trzy lata był królem izraelskim (Sędz. 9, 1).

Abina (v. Rebina, skrócone z Rebbi Abina), był uczniem R. Aschi w znakomitej szkole w Sora nad Eufratem. Pracował nad Gemarą,—sądzą że dokończył Miszny.

Abinadab: **1**) Lewita, mieszkał w Kariatyarim, u którego złożono Arkę Pańską, odesłaną przez Filistyńczyków (1 Król. 7, 1)—**2**) syn Saula, z którym został zabity w bitwie na g. Gelboe (I Król. 31, 2—4).

Abiron, syn Eliala, jeden z buntowników przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi; żywcem go pochłonęła ziemia, razem ze wspólnikami buntu (Liczb 16).

Abisag, młoda dziewica pochodząca z Sunem v. Sunam (dziś Solam v. Sulem mała mieścina w p. Isachar); A. stała się towarzyszką Dawida w jego starości (III R. 1, 3), w charakterze żony drugorzędnej (Hieronim, Teodoret.), pozostała jednak dziewicą aż do śmierci Daniela. Adoniasz IV, syn Dawida, chciał ją pojąć za żonę (III R. 2, 17), Salomon nie zgodził się.

Abissynia (Etyopia Axumańska, Habesz). Rozszerzyło się w niej światło Ewangelii za czasów Konstantyna W. Filozof Meropiusz z Tyru przedsięwziął podróż naukową w celu zwiedzenia mało dotąd znanej Etyopii. W czasie podróży został zamordowany, a dwaj jego synowie, Frumencyusz i Edezyusz, dostali się na dwór królewski w Auxumie, gdzie niebawem zjednali sobie w wysokim stopniu przychylność króla, po śmierci którego królowa-wdowa powierzyła im wychowanie następcy tronu, Aizosana, Frumencyusz zaś do chwili objęcia rządów przez swego ucznia rządził Abissynią. Po dojściu do pełnoletności Aizosana, Edezyusz powrócił do Tyru i otrzymał święcenia kapłańskie, Frumencyusz zaś udał się do Aleksandryi, gdzie biskupowi Atanazemu zdał sprawę z nowej tej zdobyczy dla Kościoła i wyświęcony został w r. 328 lub 329 na biskupa Abissynii. Po powrocie zamieszkał w Auksumie, ochrzcił króla Aizanę i nawrócił stopniowo cały prawie naród. Cesarz Konstancyusz w r. 356 usiłował wpłynąć na króla Aizana i brata jego Sazana, by Frumencyusz uległ aryańskiemu biskupowi w Aleksandryi, Jerzemu, lecz usiłowania jego nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Nie uległa Abissynia błędom aryańskim, lecz z czasem, w V wieku, uległa błędom monofizytyzmu, ponieważ Abuna (metropolita) Abissynii był podległy Aleksandryi, gdzie herezyi tej sprzyjali tamtejsi biskupi. Monofizytyzm Abissyńczyków pomieszany jest z pewnymi zwyczajami żydowskimi, jak święcenie Sabbatu oprócz Niedzieli, obrzezanie, prawo o potrawach dozwolonych i zakazanych, luźne prawo rozwodowe i poligamia. Chrzest odbywa się przez zanurzenie i zawsze tylko przed kościołem. Dzieci przyjmują Komunię św. pod dwiema postaciami, lecz do spowiedzi idą dopiero w 25 r. życia. W każdym kościele można odprawić jedną tylko Mszę św. Podczas nabożeństwa czytają Biblię (już bardzo wcześnie przetłumaczono Biblię na narzecze Ghez; tłumaczenie to obejmuje i książkę Henocha), śpiewają psalmy, duchowni tańczą z kijami (w kościołach ich na podłodze leży bardzo dużo kijów, na których wspierają się pobożni w czasie nabożeństwa, gdyż ławek nie mają). Duchowni mają się żenić, ale raz tylko, zakonnicy są bezżenni. Kościoły ich dzielą się na trzy części: przedsionek, miejsce święte i najświętsze, w tem ostatniem znajduje się skrzynia namaszczona, w której na pergaminie jest napisane imię patrona kościoła.

X. H. P.

Starożytny Kościół w A. zawsze był przedmiotem troskliwej opieki papieży. Od Eugeniusza IV do Leona XIII usilnie Namiestnicy Chrystusowi pracowali nad nawróceniem narodu etyopskiego. W r. 1555 na życzenie negusa Asnafa, Juliusz III posłał do A. Patryarchę, 2 bpów *in partibus* i cały zastęp missyonarzy jezuitów. Przez wiek cały pracowali oni z pożytkiem. W r. 1632 nieprzyjazny władca A., Bazylides wypędził missyonarzy i kraj ten został zamknięty dla światła Ewangelii. Od r. 1702 do A. dotarli znów kapucyni, lecz zmiany polityczne przerwały ich zbożną pracę. Przez wiek cały cisza grobowa zaległa w A. Dopiero w r. 1839 wznowiono tu missye katolickie. Mgr. de Jacobis, Zgr. Lazarystów dotarł wraz z zakonnikami swymi do środkowej A., którą Propaganda ogłosiła prefekturą apostolską. W r. 1846 Grzegorz XVI podzielił missyonarzy pracujących tu na 3 grupy: missya austryacka Khartum, włoska (kapucynów) Galla i francuska (lazarystów) Tigré. Missya w Khartum przestała istnieć w r. 1880. Włoska według ostatnich wykazów liczy 1 wikaryusza apost., 18 missyonarzy, 6 kapłanów krajowców, 6 kościołów, 10 zakonnic, 2 szkoły i 6000 wiernych. Missya francuska wznowiona i rozwinięta dzięki wpływom pełnego apost. ducha uczonego podróżnika Arnolda Abbadie (ob.) po półwiekowej pracy liczyła w r. 1894 30000 wiernych i neofitów, 20 missyonarzy, 15 sióstr św. Wincentego a Paulo, 50 kapłanów i 15 sióstr-krajowców, 8 szkół początkowych, 2 przytułki

dla sierot i 30 parafii. Brutalna interwencya rządu włoskiego i zamieszki polityczne w A. w roku 1895 wstrzymały na chwilę rozwój missyi francuskiej. W r. 1896 o. Coulbeaux z lazarystami zainstalował na nowo missyę w obwodzie Alitiena, w której pracuje z zaparciem się wśród najróżnorodniejszych przeszkód ze strony etyopczyków-odszczepieńców; w r. 1897 założono rodzaj małego seminaryum dla kształcenia kapłanów-krajowców. — O Abissynii ob.: Ludolf „*Historia Aethiopiae*“ Francofordi 1681, in 4-o; „*Commentaria ad hist. Aethiopiae*“ Lipsiae 1640, in 4-o; Tellez Balt. S. J., „*Hist. géral de Ethiopia alta*“ Coimbrica 1660, in fol.; Coulbeaux „*Missions d'Abyssinie*“ w *Missions cath. franç. au XIX s. publiées sous la direct. du P. Piollet S. J.*“ Paris 1900, Colin, 4 v.; Lanier L. „*L'Afrique, choix de lectures de geogr.*“ (601—616); Lefebvre et Golinier „*Missions scient en Abyss.*“ Paris 1847; Stella C. M. „*Abissinia storia etc.*“ Romae 1850, 8-o, tipogr. de Prop. fide; Arnaud d'Abbadie „*Douze ans en Ethiopie*“ (1838—50; Paris 1868, in 8 o; Massaia Card. „*I miei trenta cinque anni nel alta Etiopia*“ Roma Prop. 1895. 12 vol. in fol.; Münzenberger E. F. A. „*Abessinien u. seine Bedeutung für unsere Zeit*“ Freiburg 1892, 8-o). *X. J. N.*

Abiu, syn najwyższego kapłana Aarona; zabity ogniem Pańskim za to, iż do ofiarowaniu kadzidła użył ognia niepoświęcanego (Kapł. 10, 12).

Abiud, syn Zorobabela, jeden z przodków J. Chr. według ciała (I Paralip. 8, 3; Mat. 1, 13).

Abizai, syn Sarwii, siostry Dawida, brat Joaba i Azaela, sławny wódz, zwyciężył Izbozeta syna Saula, ujarzmił Edomitów i Ammonitów, stłumił rokosze Absaloma i Seba (I Par. 2, 16; 18, 12; 19, 11, 15; II Sam. 2, 18, 24; 18, 2, 5; 20, 6).

Abjuracya w znaczeniu szerszem jest to wszelkie wyrzeczenie się, wyprzysiężenie się osób lub rzeczy; w znaczeniu ściślejszem, według prawa kanonicznego jest to wyrzeczenie się błędów przeciwnych wierze wobec świadków i złożenie przytem wyznania wiary. Teologowie i kanoniści rozróżniają 4 rodzaje A.: 1) *de formali*— czyniona przez heretyka lub apostatę notorycznego; 2) *de vehementi* czynione przez wiernego podejrzanego o herezyę; 3) *de levi*—przez osoby lekko podejrzane o herezyę; 4) *de violento*— wymagane od tego, który słowem lub czynem dał słuszny powód do podejrzenia go o herezyę. Ceremonia A. jest konieczną do uwolnienia winowajcy od cenzur kościelnych, w które wpadł i do pojednania z Kłem. Przełożeni jednak właściwi mogą według swego uznania w tym lub owym wypadku uwalniać od publicznej A. osoby wracające na łono Kła. Według Konc. Tryd. (Sess. 24, r. 6. de Reform.) do bpa należy przyjmowanie abjuracyi, może jednak delegować kogo innego do tej czynności. Pontyfikał Rzymski (pars III) szczegółową przepisuje formę takiej A. — Bibliogr. do prak. wypadków A.: Aertnys *Theol. past.* Tourn. 1893; ed. 2, nr. 103; Scavini *Theol. mor.* t. IV, app. 28, n. 199, Milan 1874; Ballerini-Palmieri *Opus theol. morale* tract. V; sect. 1, n. 149. Preto 1890, t. III, p. 65. Do historyi abjuracyi i pokut publicznych, Martene *De antiquis Ecesiae ritibus* l. III, c. VI, Rouen 1702, t. III; Catalanus *In Pontifit. Rom.* t. III, tit. 18, Paris 1852, p. 268.

Ablabius, sławny mówca i uczeń sofisty Troila w V w.; wpadł w błędy Nowacyana, którego później był następcą w Nicei.

Ablo z Saint-Germain des Prés, zakonnik; † 923 r. Napisał: *L'Histoire du siège de Paris par les Normands.*

Ablucya, z lac. ablutio = umywanie, znany jeszcze u pogan obrządek religijny umywania ciała przed przystąpieniem do ofiar. W liturgiach Kościoła katolickiego znane są ablucye trojakie: 1) A. głowy (capitilavium), 2) A. nóg (pedilavium) i 3) A. rąk (manilavium). A. głowy katechumenów przed namaszczeniem św. krzyżmem w dzień chrztu uroczystego odbywała się w Niedzielę Palmową w Hiszpanii i Galii. Sobór moguncki w r. 813 polecił, aby przy udzielaniu chrztu św. stosowano się do rytuału Kościoła rzymskiego, odtąd capitilavium ustało.—Ablucyi nóg były trzy rodzaje: 1) podróżnych i gości, o czem wspomina św. Augustyn i autor dzieła: *Syntagma doctrinae ad clericos et laicos*; 2) przy udzielaniu chrztu św. w Medyolanie (*Sześć ksiąg o Sakramentach*), w Hiszpanii

i Galii; 3) w Wielki Czwartek, na pamiątkę, że Chrystus przy ostatniej wieczerzy Apostołom nogi umywał, dla nauczenia ich pokory, która jest zasadą wszystkich cnót chrześciańskich i zachowania czystego sumienia, aby godnie i z duchownym pożytkiem przyjmowali Najświętszy Sakrament, który podczas tej wieczerzy zaraz po umyciu nóg Chr. P. ustanowił. Ceremonia ta zowie się *mandatum*, ponieważ antyfona śpiewana przy umywaniu nóg zaczyna się od tego wyrazu. A. rąk praktykowana u wszystkich ludów przed przystąpieniem do ofiary. Wielkie uszanowanie dla Najśw. Ofiary N. Z. było powodem nakazu ablucyi rąk 1) przed i po Mszy św.; 2) w czasie Mszy św. po ofiarowaniu chleba i wina, kapłan po stronie epistoły obmywa palce (wielki i wskazujący). W dawnych czasach kapłan umywał ręce dla ich oczyszczenia, po przyjęciu ofiar ludu, teraz przyjmowanie ich nie jest w zwyczaju, obmycie rąk zachowane jest dla okazania, że z czystem sumieniem kapłan powinien sprawować świętą i niepokalaną ofiarę. Dla tego kapłan podczas tej ablucyi prosi P. Boga o oczyszczeniu jego serca z najmniejszej skazy, i w tym celu odmawia modlitwę, która jest wyjątkiem z Ps. XXV (Summ., p. III, q. 8 a. 5). Następnie po A. kielicha winem, nad kielichem po stronie epistoły obmywa kapłan palce (wielki i wskazujący) winem i wodą. O A. kielicha winem wspominają Sakrament. Pap. Leona i Gelazego, Innocenty III; o drugiej A. mamy wzmiankę w Mszale Gotyckim (i u ś. Tomasza 3 p. q. 8 a. 5 — 10). A. palców winem i wodą nakazał sobór Koloński 1280 r. Ponadto ablucyą nazywa się polanie wodą przy chrzcie św., pokropienie wodą święconą, obmycie ołtarzy w W. Czwartek, puryfikaterzy i korporałów i białych szat w niektórych zgromadzeniach zakonnych. (Fr. Stella *Institutiones liturgicae*; Herdt *S. Liturg. Prax.* t. II; X. A. Nojszewski *Liturgia Rzymska*; X. A. Nowowiejski *Ceremoniał parafialny*; Thalhofer *Handbuch der Kath. Liturgik* t. II.

X. S. G.

Ablusiis albo A b l u v i i s (de) Godfryd dominikanin poch. z Abluis (dzis. Ablis), w dyecezyi Chartres; mąż wielkiej pobożności i stałości zasad; był inkwizytorem w Carasonne, † w Lyonie ok. r. 1316 — 1319. Napisał: *Commentaria in* IV *libros sententiorum*, oraz *Akta inkwizytorskie* — dzieło wielce pożyteczne do poznania historyi Kościoła we Francyi w owych czasach (Glaire *Dict.*; Echard *Script. Ord. Praedic.* t. I, p. 532).

Abnegacya czyli zaparcie się samego siebie zalecane przez Zbawiciela (Mat. 16, 24; Łuk. 9, 23) polega na wyniszczaniu miłości nieporządnej, siebie, swych wygód i przyjemności, i wogóle wszystkiego co nie jest Bogiem.

Abner, brat stryjeczny Saula i naczelny wódz jego wojska (I Król. 14, 50), brał udział w wyprawach pko Filistyńczykom i Dawidowi. Po śmierci Saula osadził jedynego, pozostałego syna jego Isboseta i w jego sprawie prowadził wojnę z Dawidem oraz ze sprzyjającem mu pokoleniem Judy. Podczas ucieczki z przegranej bitwy pod Gabaon zabił Azaela brata Joaba, za co przez tegoż, gdy już przeszedł na stronę Dawida, został zdradziecko zamordowany. Dawid opłakiwał go i kazał pochować w Hebronie. Józef (Antiq. 1, 5) przypuszcza, że Joab działał także z zazdrości o rosnące wpływy A.

Abnet imię hebr. rodzaj przepaski, która wchodziła w skład ubrania kapłańskiego (Ex. 28, 4; 29, 8; Lew. 8, 7. Sept= zone; Wulg. zwykle = balteus; 2 razy = cingulum (Ex. 39, 28; Is. 22, 21; raz zona (Lev, 16, 4). Wyrabiano je z hyacyntu, purpury, szkarłatu i wyszywano w kwiaty, szerokie na 4 palce; długość pozwalała na obwinięcie się w pasie kilka razy tak, że końce aż do stóp spadały.

Abo (Abova), stolica Finlandyi, bpstwo i sufragania Upsali, założone w r. 1158 przez Adryana IV.

Abominatio desolationis „obrzydłość spustoszenia". W tem wyrażeniu tłumaczy słowa hebrajskie: *siqqusim mesomem*, użyte w przepowiedni mesyanicznej Daniela o siedemdziesięciu tygodniach (9, 27). D. z pewnemi zmianami powtarza to wyrażenie 11, 31: abominationem in desolationem i 12, 11; następnie spotykamy je w I Mac. 1, 57 i II Mac. 2, 2; wreszcie w Ew. Mat. 24, 15, Marc. 13, 14. Wyraz hebr. *siqqus* oznacza zawsze fałszywe bogi, kult balwochwalczy, czy przedmioty ściśle z nim związane; po grecku: *bdelygma*. W abominandum idolum (I M. 1, 57) jedni upatrują w tem bałwana Jowisza Olimpijskiego, inni ołtarz postawiony przez Antyocha Epifanesa na

ołtarzu całopalenia. Drugi wyraz *meśomem* różni różnie tłumaczą: jedni za Sept. i W. dają mu znaczenie oderwane: spustoszenie, zniszczenie; inni biorą je jako pojęcie osoby, nie czynności: ten, co pustoszy, t. j. Rzymianie w przepowiedni mesyanicznej, czy Antyoch IV Epifanes w przepowiedni, zapowiadającej jego prześladowanie. Zresztą wyraz ten ma znaczenie drugorzędne, pierwszorzędnym jest poprzedni. A., o którem mówi Zbawiciel (Mat. 24, 15) miały być orły rzymskie „propria legionum Numina“, uważane za bogi przez legionistów, wniesione „na miejsce święte“ niekoniecznie do świątyni, ale do Jerozolimy, czy pod Jerozolimę. Więc ukazanie się legionów rzymskich ze sztandarami pod murami Jerozolimy miało być znakiem niechybnego zniszczenia, co staje się jasnem z Łuk. 21, 20, „gdy ujrzycie Jeruzalem wojskiem otoczone, tedy wiedzcie, że się przybliżyło spustoszenie jego“. Wierni ustąpili do Peri, a wypadki stwierdziły przepowiednię Chrystusa.

Abortus. Ktoby spędził płód, nawet tuż po poczęciu, ten zabija ciało i duszę, albowiem według najnowszych badań fizyologicznych, w chwili poczęcia dusza ożywia już ciało, anima rationalis, quae sola informat corpus humanum. Kto się tej zbrodni dopuszcza, ten wpada w klątwę zastrzeżoną biskupom, konstytucyą „Apostolicae Sedis“. A wpadają w klątwę wszyscy, którzy do spędzenia płodu się przyczyniają, rozumie się, o ile są causa principalis, atoli w tym tylko wypadku, gdy skutek nastąpi. Prawdopodobnie tejże klątwie matka nie ulega, według nauki św. Alfonsa III 395. Wynika to z konstytucyi Syxtusa V „Effrenatum“ z d. 29 października 1588 r. Zdarza się, że przyśpieszenie porodu jest w pewnych wypadkach konieczne, bo nie przynosi dziecięciu krzywdy, a jest jedynym ratunkiem dla matki. W taki sposób uwalnia się od wielu boleści ciała i duszy i przeszkadza rychłej swojej i dziecięcia śmierci jeżeli w razie konieczności pomoże im lekarz do przyśpieszenia porodu. (Ob. Dr. Olfers str. 17 i Capellmann, *Medicina pastoralis* str. 23; Harres *De Justitia* n. 265. *Ks. Kopyciński.*

Abra oznacza w Piśmie św. pannę służącą, towarzyszkę, jakby damę do towarzystwa. Nazwę tę mają w Biblii towarzyszki podróży Rebeki, panny córki Faraona, damy dworskie królowej Estery i służąca Judyty (ob. Bergier).

Abra de Raconis (d') Karol Franciszek, konwertyta z kalwinizmu ur. ok. r. 1680 w zamku Raconis, był profesorem filozofii i teologii, kaznodzieją i jałmużnikiem nadwornym. Prowadził polemikę z protestantami i jansenistami i wiele dzieł polemicznych ogłosił drukiem; w r. 1637 otrzymał bpstwo Lavaur. Św. Wincenty à Paulo był jego przyjacielem i doradzcą. Gorliwość A. była przyczyną, iż wiele wycierpiał z powodu fałszywych wieści rozsiewanych przez niechętnych jego działalności; † w r. 1646. — (Feller *Biographie universelle*; Hurter *Nomenclator lit.*).

Abrabanel, sławny rabin żydowski, ur. w Lizbonie. Minister finansów Alfonsa V-go portugalskiego i Ferdynanda V aragońskiego, wraz ze wszystkimi spółwyznawcami r. 1492, wypędzony z Hiszpanii, †-w Wenecyi 1508 r. Pisał komentarze do Pisma św.

Abracadabra, wyraz kabalistyczny, wypisywany jedenaście razy, wiersz pod wierszem, z opuszczeniem w każdym wierszu początkowej litery, tak, że z wierszy tych tworzył się trójkąt równoboczny, w którym litery układały się w ten sposób, iż w liniach ukośnych te same litery wypadały, a dwa boki trójkata cały wyraz powtarzały. Trójkąt taki wypisany na tablicze noszonym bywał jako skuteczny na febrę.

Abraham, Abram (ojciec wysoki) w asyryjskiej formie A b u r a m u, najmłodszy syn Tarego (ob.) z potomków Sema, ur. się w Ur, mieście chaldejskiem, dzisiejszem Mugheir, położonem między Babylonem i zatoką Perską. Gdy po potopie bałwochwalstwo rozszerzyło się wśród ludzi, Bóg postanowił skarb objawienia powierzyć jednemu ludowi wiernemu, którego pniem miał zostać A. W tym celu polecił mu opuścić Chaldeę, tem więcej, że jak ustne podanie żydowskie głosi, już do rodziny A. przedostało się bałwochwalstwo, a jego samego chciano wrzucić do ognia za to, że nie chciał składać czci fałszywym bogom, ale że Bóg go cudownie uratował. A., dotąd bezdzietny, wraz z ojcem Tarem, bratem Nachorem, Lotem bratankiem i żoną Sarą w Haran zatrzymał się dłużej, tu umiera mu ojciec. Potem A. jako mąż w wieku 75 lat, otrzymał od Boga powtórny rozkaz pójścia do

ziemi, którą mu Pan ukaże (Gen. 12, 1) i tu również znalazł się w niebezpieczeństwie, że odmawiał czci bałwanom. W Haran zostawił brata Nachora, przeszedł Eufrat, zatrzymał się w Damaszku i północno-wschodnią stroną przez dolinę Jaboc wszedł do ziemi Chanaan, zamieszkałej przez potomków Chama, osiadłych po miastach tu zbudowanych. Przybyłym semitom dozwolono pędzić życie koczujące ze stadami w pobliżu miast. W miejscu, gdzie powstało Sichem, Bóg objawił A. że jego potomkom da tę ziemię (Gen. 12, 6 — 7). Podczas głodu udał się do Egiptu, tu podawał żonę swą Sarę za siostrę. A. nie kłamał, bo był według jednych jej przyrodnim bratem, z innej matki (Gen. 20, 12), według innych stryjem, a ona bratanką, siostrą Lota. Względy religijne zapewne skłoniły A. do zawarcia małżeństwa w tak blizkiem pokrewieństwie. Ukrywał zaś swe małżeństwo z obawy, aby go nie zabili, a Sary nie zabrali. Rozgłos niezwykłej piękności Sarai doszedł na dwór Faraona, który ją wziął do swego haremu, a Abrahamowi złożył cenne podarunki. Kary Boże powstrzymały Faraona od wzięcia Sarai za żonę, a skłoniły go do rychłego pozbycia się obojga małżonków ze swego państwa. Gdy A. wrócił do Chanaan Bóg zawarł z nim przymierze: A. w swojem i potomków imieniu przyrzekł Bogu wierność, a Bóg obiecał rozmnożyć go w naród bardzo wielki, dać mu ziemię Chanaan na własność i z jego rodu wydać Zbawiciela; jako znak przymierza zawartego Bóg ustanowił obrzezanie (ob.), imię Abram zamienił na A b r a h a m (ojciec ludów), a Sarai na S a r ę. W dolinie Mambres A. przyjmuje tajemniczych gości, którzy byli przedstawicielami Boga i otrzymuje od nich obietnicę, że Sara powije syna i zapowiedź kary na Sodomitów. A. wstawia się za nimi do Boga, w czem okazuje się wielkie miłosierdzie jego. Odbywało się to w późniejszem Caphar-Berucha. Po raz drugi Sarę podaje za siostrę i ta dostaje się do haremu Abimelecha, który ostrzeżony przez Boga, odsyła ją prawemu jej mężowi (Gen. 20). Nie jest to powtórzeniem poprzedniego opowiadania, ale rzeczywistem, nowem wydarzeniem. Stuletniemu starcowi rodzi się syn Izaak (ob.) (Rom. 4, 19). Sara zazdrosna o jedynaka wpływa na A., aby usunął żonę poboczną Agarę wraz z synem Izmaelem (Gen. 21). A. spełnia jej życzenie, oświecony przez Boga o przeznaczeniu jednego i drugiego syna. Cierpień Izmaela na puszczy nie można kłaść na karb A. i zarzucać mu okrucieństwo; zaopatrzył usuniętą żonę w żywność i wodę, potrzebne w podróży, ta jednak potrwała dłużej niż przewidywano, gdyż Agar zbłądziła na puszczy. Pan Bóg raz jeszcze doświadcza wiary A-a; zażądał od niego, aby Mu syna swego Izaaka złożył na ofiarę. A. zdobywa się na czyn heroiczny, jako ojciec (Hebr. 11, 17 — 19; Jac. 2, 21) prowadzi syna na górę Moriah (ob.), buduje ołtarz i złożywszy na nim ukochane dziecię, dobywa miecza — anioł go powstrzymuje. Górę, na której się to działo, nazwano górą widzenia (Gen. 22). Bóg powtórzył znowu swe poprzednie obietnice i umocnił je uroczystą przysięgą (Gen. 22, 15; Hebr. 6, 13—17). Błogosławieństwo Boże miało sprowadzić liczne potomstwo, a w jednym potomku Messyaszu miało sprowadzić źródło błogosławieństwa na różne narody (Act. 3, 25—26; Gal. 3, 16). A jest patryarchą i ojcem Żydów, potomkowie jego zostali nazwani hebrajczykami, od słowa hebr.: *heber*, co znaczy z tamtej strony, A. bowiem przybył do Palestyny z za Jordanu. A. miał żony: Sarę, z niej Izaaka, patryarchę Żydów; Agarę, z niej syna Izmaela, ojca Izmaelitów; Ceturę, po śmierci Sary. Umarł, mając lat 175, pochowany z Sarą w Hebron w podwójnej jaskini Machelah, nabytej od pewnego hetejczyka. W martyr. rzym. imię A. zapisane 9 października, Kopci 28 marca, syryjczycy 20 stycznia.

X. A. S.

Abraham w N. T. nosi imię syna Abrahamowego (Mat. 1, 1). Żydzi przechwalają się jego imieniem (Mat. 3, 9; Luc. 3, 8). Chrystus daje imię A. (Luc. 13, 16) Zacheuszowi (Luc. 19, 9), ale ostrzega, że Żydzi, którzy nie pełnią uczynków Abrahamowych tracą prawa do jego przywilejów (Joa. 8, 33—44), a przeciwnie A. jest w niebie ojcem Żydów sprawiedliwych (Luc. 16, 22 — 30) i pogan (Mat. 8, 11). Św. Paweł wykłada wyraźnie (Rom. 9, 7—9) i alegorycznie (Gal. 13, 29; 4, 22), że raczej należy być synem Abrahamowym z obyczajów, niż z krwi.

Abrahamowe łono — wyrażenie używane wśród Żydów za czasów P. Jezusa dla określenia miejsca, gdzie dusze świętych

zeszłe z tego świata, zażywały spokoju, w łączności z Abrahamem (Augustyn *De anima*). W języku rabinistycznym „być na łonie Abrahamowem“ znaczy być szczęśliwym po śmierci. Chrystus użył tego wyrażenia (Łuk. 16, 22). Według starych komentatorów podstawą tej przenośni był zwyczaj na wschodzie sadzania dzieci obok, czy na kolanach rodziców dla odpoczynku, podczas dłuższej podróży; tak i dusze sprawiedliwe, spracowane na tym świecie, odpoczywają na tamtym na łonie Abrahama, ojca wszystkich sprawiedliwych przez wiarę (Rom. 4, 16) Maldonat i nowsi pisarze sądzą, iż wyrażenie to opiera się na opisach nieba w Piśmie św., jako wieczerzy czy uczty: jak np. Jan podczas ostatniej wieczerzy opierał się na łonie Chrystusa, tak sprawiedliwi na łonie Abrahamowem.

Abraham-Abbali, syn Chaima Lewity, ur. w Kaliszu w XVII w. Napisał: *Oliwka kwitnąca* i *Puklerz Abrahama.*

Abraham Bard-Shandad, pisarz nestoryański z VIII w. Napisał; *Katechezę* (martyânûtâ), *Dysputę z żydami, Księgę drogi królewskiej, Rozprawy, Listy* i tłumaczenia. Część dzieł A. znajduje się w rękopismie w British Museum.

Abraham z Kréty, Bartłomiej, biskup grecki, pisarz z XVI w. Wydał: *Akta koncylium Florenckiego*; przełożył także na łaciński język *Historyę soboru Florenckiego aż do ustąpienia Greków.* Tłumaczenie to wydane w Rzymie w r. 1521 z wielu względów jest wadliwe. np. sobór Florencki nazywa A. ósmym soborem powszechnym, jak gdyby ignorował 2-gi sobór nicejski; to też Baronjusz ostre mu za to czyni wymówki (*Annalas ecclesiastici*, annus 869).

Abraham z Basra, autor *Dyalogu mnicha z Synai o Regule zakonnej.* Arabskie tłumaczenie tego dzieła znajduje się w manuskrypcie z XV wieku (Assemani *Bibl. orient.* t. III a. p. 610).

Abraham Ben Chanania Jaghel, rabin włoski, nawrócony na chrystyanizm w początku XVII w. Napisał jeszcze w judaizmie będąc *Dobra nauka*—rodzaj katechizmu prawa mojżeszowego. Dzieło to miało za cel natchnąć Żydów miłością ku chrześcijanom; *Niewiasta mężna*, Wenecya 1611 in 8-o; *Zbawieni, którzy mają nadzieję* Wenecya 1587 in 4-o; autor zachęca tu do bojaźni bożej i modlitwy jako środków wyzdrowienia z zarazy.

Abraham-Ben-Dawid, żył na Wołyniu w XVII w. Napisał: *Piec na złoto*; jest to komentarz na słowa Przypowieści 17, 3. wyd. w Hanowerze 1614, in folio; *Trzynaście sposobów tłumaczenia prawa danego Żydom*, wyd. w Cambridge 1597.

Abraham-Ben-Rabbi-Mosche wydał w Lublinie w r. 1639 *Miłość Syonu*, komentarze na Pismo Św. i pięć *Meghilloth.*

Abraham Echelensis, † 1664 r., uczony maronita, profesor języka syryjskiego i arabskiego w Rzymie, potem w Paryżu, gdzie też kierował wydaniem Biblii poligloty r. 1645. Czynny jako wydawca i tłumacz dzieł naukowych syryjskich i arabskich, a mianowicie: *Sinopsis propositorum sapientiae Arabum philosophorum ex arabico juris latini facta*, 1641; *Historia Arabum*, 1651; *Chronicon Orientale*, 1652; *Ebedjesu catalagus scriptorum Chaldaeorum*, 1653; *Linguae syriacae perbrevis institutio*, 1624; *Eutychius vindicatus* 1661.

Abraham-Lewita, syn Abrahama-Perez, zmuszony w r. 1656 opuścić swe rodzinne m. Kraków, udał się do Hamburga, a potem do Amsterdamu. Napisał: *Księgę cierpienia cz. o poście*, 1659.

Abraham-Lewita, zwany Starym, żył w Jerozolimie w XVI w. Napisał: *Rozporządzenia Sabatu czyli o Sposobie świętowania Sabatu*, i inne pełne niedorzeczności pisma.

Abraham Ś., pustelnik, kapłan żyjący w IV lub w VI w., ur. w Syryi; wstąpił w młodym wieku w związki małżeńskie, ulegając woli rodziców, lecz cofnął się, uciekając na pustynię; bp. wyświęcił go na kapłana i wysłał na missyę do niewiernych; wiele od nich przez 3 lata wycierpiał, lecz w końcu nawrócił ich; † w 70 r. życia, wśród nadzwyczajnych ostrości i umartwień. Święto A. grecy obchodzą 29 października, łacinnicy zaś 16 marca.

Abraham a Sancta Clara, augustyanin, niemiec, kaznodzieja popularny; mąż gorącej pobożności i wielkiej nauki.

Właściwe nazwisko jego jest Ulryk Megerle; ur. w r. 1642 w Kraehen-Heimstetten, w Szwabii, † w roku 1709. Wybór dzieł A. ogłoszono drukiem w r. 1840 — 1842, 4 v. in 8-o w Blaubeuren.

Abraham-Zachut, rabin polski, autor *Juchasin* albo *Sepher Juchasin*, t. j. *Księga rodzin*, Kraków 1541, in 4-o.

Abraham-Zeeb, ur. na Litwie w XVII wieku, jest autorem dosłownego komentarza na Pentateuch p. t. *Pokolenie Abrahama*, Sultzbach 1685 (ob. Rossi *Dizionario storico* t, II, s. 168).

Abraham Władysław, ur. 1860 r. w Samborze; po otrzymaniu stopnia dr. praw na uniw. krakowskim, pracował w Berlinie na polu nauk historyczno-prawnych, studyując w szczególności prawo kościelne pod kierunkiem Hinschiusa. Od r. 1888 jest profesorem prawa kanonicznego na uniwersytecie lwowskim. Napisał: *Pruska ustawa kościelno-polityczna z 21 maja 1886*, Kraków 1886; *Proces inkwizycyjny w ustawach Innocentego III i we współczesnej nauce*, Kraków 1887, praca habilitacyjna; *Exhortatio visitationis synodalis z dyecezyi wrocławskiej z w. XIV*, Kraków 1889; *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach rzymskich*, Kr. 1880; *Statuta synodu w Kaliszu z r. 1420* Kr. 1888; *Początki prawa patronatu w Polsce* Lwów 1889; *Zjazd łęczycki z r. 1181*, *Kwart. hist.* z r. 1889; *Orgnizacya Kościoła w Polsce do połowy w. XII*, Lwów 1890, wyd. 2-gie Kraków 1893; *Statuta legata Gentilisa z r. 1309*, Kraków 1893 i w. innych; obecnie zaś wykończył większe dzieło *O początkach Kościoła na Rusi*, Lwów 1904.

M.

Abrahamici: 1) Sekta manichejska w IX wieku, szeroko rozgałęziona w Syryi. Nazwę A. otrzymali od założyciela swego Abrahama z Antyochii; w zasadach swych najbardziej zbliżeni byli do Paulicyanów. 2) Nazwę podobną nosiła garstka deistów czeskich. A. początek swój wzięli z sekt husyckich, utrzymywali, że wyznają tę wiarę, jaką Abraham wyznawał przed obrzezaniem. Odrzucali więc dogmat o Trójcy Świętej, o grzechu pierworodnym, wieczność kar w piekle, jak również wiele innych dogmatów chrześcijańskich. Przyjmowali dziesięć przykazań Boskich i Modlitwę Pańską. Aby zadość uczynić prawom państwowym pozwalali dzieci swe chrzcić księżom katolickim i w kościołach katolickich brali śluby. Józef II r. 1783 wystąpił przeciwko A. jako sekcie antychrześcijańskiej, kazał zabrać im dzieci i częściowo przeniósł ich do Węgier, Siedmiogrodu, Galicyi i Slawonii, mężczyzn zaś w znacznej części wcielił do wojsk pogranicznych. W ten sposób sekta zupełnie znikła.—(*Gesch. der böhm. Deisten*, Leipzig 1875, Mensels Verm.; *Nachrichten und Bemerkungen*, Erlangen 1816; Jos. Alex. Helfert *O blouznivcich náboženskych v Cechách a na Morave za cis Josefa II*).

Abrahamiusz Ś., bp. Arbelli, umęczony za panowania króla Sapora, w r. 348. Święto 5 lutego.

Abrahamowicz Adam T. J., rektor kolejno konwiktów: w Wilnie, Nieświeżu, Połocku i Mińsku. Ogłosił drukiem w r. 1750 w Wilnie *Kazania niedzielne*, jak również 1749—1750 *Kazania przygodne miane przy powitaniu trybunału W. Ks. Lit.*

Abrahamowicz Jan, na Wornianach wojewoda smoleński, kalwin, obrońca różnowierstwa. Wydał: *Katechizm*, Wilno 1598.

Abram Mikołaj ur. 1389 r. w Xaronval, wstąpił do Jezuitów 1606 r. Na uniwersytecie w Pont-à-Mousson uczył humaniorów, a potem w ciągu lat 17 Pisma Św.; † 1655 r. Z dzieł ważniejsze: *Commentarii in P. Virgilii Maronis Bucolica A. Georgica, Accesit diatriba de Quatuor Fluviis et loco paradisi*; *Pharus Veteris Testamenti in sacrarum quaestionum Libri XV.* Uznaje w dziele stworzenia pewną ewolucyę; Bóg na początku stworzył jednocześnie istotę rzeczy, które są na świecie; dusza ludzka osobno została stworzona. Raj był w Palestynie, a rzeką raju—Jordan. Amerykanie są potomkami Chama.

Abram, imię noszone przez Abrahama w pierwszej części jego żywota. (Ob.) Abraham.

Abramowicz Jerzy, pastor zboru sławatyckiego; napisał dzieje tego zboru, znajdujące się w dziele Scheidemandtela p, t. *Akta konwentów i synodów dyssydentskich w Polsce*, Brzetysław 1776.

Abraxas, słowo to znajduje się na starych gemmach, kamieniach, zdaje się gnostyckiego pochodzenia. Co do znaczenia tego słowa nie zgadzają się uczeni: jedni z Neandrem na czele (*Genetische Entwicklung der gnostischen Systeme*) utrzymują, że A. (pisane greckiemi zgłoskami) oznacza mistyczną liczbę 365, co odpowiada 365 niebiosom, w których według egipskiej gnozy Bazylidesa, Bóg przebywa: inni, jak Bellerman (*Versuch über die Gemmen der Alten mit dem Abraxasbilde*) etymologicznie tłumacząc te słowa sądzą, że oznacza „słowo święte“, albo „imię święte“, przez które rozumieć należy imię Boga, które Bazylides zamienia słowem Abraxas.—A. nazywały się również kamienie amuletowe, na których prócz słowa A. bywają wyryte różne postacie symboliczne. A. były w użyciu u innych sekt gnostyckich, np. u Walentynianów, Ofitów i t. d.

T.

Abrek, wykrzyknik egipski (Gen. 41, 43), którym wołano przy obwożeniu Józefa na drugim wozie faraonowym. Tłumaczą go hebr. *barak* = zginać kolana inf. abs. w znaczeniu imp.: tak ma W. l. c., inni szukają znaczenia z assyryj.-koptyjsk.; prawdopodobnie oznacza po egipsku: *ab*=pierwszy, *reh* = mędrzec, lub przełożony mędrców.

Abreu (d') Piotr, mnich ścisłej obserw. ś. Franciszka, hiszpan. Ogłosił: *Wykład textów, które Ewangeliści stosują do N. M. P.* Kadyks 1617, fol.; *Wykład Magnificat*, tamże 1617; *Wykł. hymnu trzech młodzieńców w piecu ognistym*, 1610, in fol.

Abreu (d') Sebastyan, jezuita portugalski, ur. w Crato r. 1593, był teologiem T. J. i kanclerzem uniw. w Evora; † roku 1674. Napisał *Institutio parochi*, Evora 1665; najnowsze wyd. włoskie w Wenecyi 1807.

Abrogacya, ob. P r a w o.

Absalom albo A x e l, arcbp. Lunden, prymas wysp Skandynawskich, ur. w r. 1128, † w r. 1201; odznaczył się nietylko w Kościele, lecz także jako mąż stanu. Ułożył *Kodeks kościelny zelandzki*; w r. 1187 zwołał synod narodowy dla ujednostajnienia ceremonij klnych i śpiewu; apostoł i fundator klasztorów, odnowił w nich obserwę i duchem gorliwości natchnął.

Absalon, trzeci syn Dawida. Przez matkę Maachę był wnukiem Tholmai, króla Gessur (II Kr. 3, 3). Ujmując się za siostrą Tamarą, zamordował brata swego Amnona. Znalazł schronienie u dziadka, skąd po trzech latach powrócił i został przywrócony do łaski ojcowskiej. Podniósł bunt przeciwko ojcu zginął z ręki Joaba. *Ks. H. F.*

Absel Wilhelm van, przeor Kartuzów w Bruges; † w r. 1471. Napisał: *Opus super Genesim, Psalterium et Canticum canticorum; Tractatus super oratione Dominica; Vita S. Aegidii* i inne. (Rostius, *De illustr. carth.*; Volère André, *Biblioth. belg.*).

Absolon Jan T. J., czech, ur. w Ausza (w Czechach) r. 1669; był prof. teol. w Ołomuńcu i prefektem studyów na uniwersytecie w tem mieście; † w r. 1730. Napisał: *Epitome theologica seu quaestiones et resolutiones de universa theologia*, Ołomuniec 1713 — 1720 8 v. in 8-o.

Absolucya (rozgrzeszenie), po łac. absolutio=uwolnienie, rozwiązanie, rozgrzeszenie. A. jest to akt, przez który kapłan, mocą udzielonej sobie władzy, odpuszcza w sakramencie pokuty, grzechy żałującemu za nie penitentowi. Forma rozgrzeszenia brzmi; „Dominus noster Jesus Christus te absolvat; et ego auctoritate ipsius te absolvo ab omni vinculo excommunicationis (suspensionis) et interdicti, in quantum possum et tu indiges. Deinde ego te absolvo a peccatis tuis in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti. Amen“. Istotne czyli konieczne do ważności rozgrzeszenia słowa są: „Absolvo te a peccatis tuis“ (ja rozgrzeszam cię od grzechów twoich), chociaż niektórzy teologowie są zdania, że wystarczają do ważności rozgrzeszenia nawet dwa tylko pierwsze słowa: „Absolvo te“. Sobór Trydencki mówi: „Forma sakramentu pokuty, w której szczególniej cała tegoż siła spoczywa, mieści się w tych ministra słowach: ja cię rozgrzeszam z grzechów twoich; do których ze zwyczaju Kościoła św. modły pewne bywają dołączane, chociaż do istoty formy w żaden sposób nie należą, ani też do sprawowania tego sakramentu nie są konieczne“ (ses. 14 roz. 3). Jeżeli kapłan wątpi, czy może komuś udzielić rozgrzeszenie, może, a nawet nieraz powinien rozgrzeszać warunkowo. W nagłych wypadkach gdy więcej ludzi

potrzebuje rozgrzeszenia, np. podczas rozbicia okrętu, w czasie bitwy i t. p. może kapłan wszystkich, rozgrzeszenia potrzebujących, rozgrzeszać w liczbie mnogiej: „ego vos absolvo a peccatis vestris“ (ja was rozgrzeszam od grzechów waszych). Jeszcze w w. XIII w Kościele Zachodnim były w użyciu rozmaite formy absolucyi, dzisiaj zaś jedną i obowiązującą jest wyżej przytoczona forma. Forma „ja cię rozgrzeszam“ jest oznajmująca (forma indicativa), forma zaś: „niech cię rozgrzeszy Bóg“ jest błagalna i jest w użyciu w Kościele Wschodnim, dawniej jednak i Kościół Zachodni nią się posługiwał (Morinus *De Sacram. Poenitentiae* l. 8 c. 8, n. 7 i nast. in Append, Binterim, *Denkwürdigkeiten* III, 3, 222 i nast.; Martène *De antiq. eccl. rit.* l. 1, c. 6, a 5, n. 12 i a. 7, t. 1, p. 211 i 275 i nast.; Migne P. G. 88, 1896). Obecnie kapłan katolicki obrządku wschodniego musi rozgrzeszyć penitenta obrządku łacińskiego formą oznajmującą. Tego się domaga Klemens VIII w swej instrukcyi danej Grekom w r. 1595: „Kapłani katoliccy greccy mogą w razie konieczności rozgrzeszyć łacinników. Obowiązani są użyć formy rozgrzeszenia przepisanej przez powszechny sobór Florencki, a potem jeżeli chcą, mogą odmówić modlitwę błagalną“.—Naukę Kła Rzymskiego o absolucyi, rozmaite formy rozgrzeszenia w Kle Zachodnim do XIII wieku, naukę i formy rozgrzeszania w Kle Greckim, Prawosławnym, Syryjskim, Armeńskim, Koptyckim, w Kle Anglikańskim i u protestantów, zdania o rozgrzeszaniu racyonalistów znajdzie czytelnik, oprócz tych, które już przytoczyłem, w niżej podanych dziełach: *Spicilegium dogmatico biblicum* Gand 1884; Schanz, *Die Lehre von den heil. Sacramenten der Kath. Kirche*, Frieburg in Brisgau 1893; Morin, *Commentarius historicus de disciplina in administratione sacramenti poenitentiae*, Anvers 1682: Juenin, *De sacramentis in genere et in specie*, Lyon 1711; Frank, *Die Bussdisciplin von den Apostelzeiten bis zum Siebenten Jahrhundert*, Mainz 1867; Funk, *Bussdisciplin* w encyklopedyi *Kirchenlexicon Wetzer und Welte*, t. II; P. Batiffol, *Les prêtres pénitenciers romains au V siècle* w *Compte rendu du troisième Congrès scientifique international des catholiques*, Bruxelles 1895; Wasserschleben, *Die Bussordnungen der abendländischen Kirche*, Mainz 1883; Schaezler, *Die Lehre von der Wirksamkeit der Sacramente ex opere operato in ihrer Entwicklung innerhalb der Scholastik*, in 8-o, München 1860; Schwane, *Dogmengeschichte der mittleren Zeit* in 8-o, Fribourg in Brisgau 1882; Laurain *De l'intervention des laïques, des diacres et des abbesses dans l'administration de la penitence*, in 8-o, Paris 1897; Suarez *De poenientia, Opera omnia*, Paris 1861, t. XXII; De Lugo, *Disputationes scholasticae et morales*, Paris 1869, t. IV, V; Salmaticenses. *Cursus theologicus* Paris 1883, t. XIX; D. Chardon, *Histoire des sacrements* u Migne'a *Theologiae cursus* t. XX; Benedykt XIV, *De Synodo*, t. VIII c. XVI, *Opera Omnia*, Wenecya 1767; Billuart, *Summa Sancti Thomae etc.* Paris 1854, t. V; Maltzew, *Die Sacramente der Orthodox-Katholisch. Kirche*, Berlin 1898; Renaudot, *Perpetuité de la foy*, Paris 1713; Denzinger, *Ritus Orientalium*, Würtzburg 1863; *Ordo Chaldaicus*, Romae 1845; *Conciliatio Eccles. Armen. cum Romana*, Romae 1661; Lipsius, *Luthers Lehre von der Busse*, Brunświck 1892; Sieffert, *Die neusten theolog. Forschungen über Busse und Glaube*, Berlin 1896; Maskell *An inquiry upon the Doctrine of the Church of England upon Absolution*, Londyn 1849; Edg Gibson, *The 39 Articles of the Chursch of England explained*, Londyn 1897; Ks. Dr. Adam Kopyciński *O Sakramencie Pokuty*, wyd. 3, Przemyśl 1900; *Dictionnaire de Théologie Catholique*, A. Vacant t. I *Absolution*.

X. H. P.

Absolucya od cenzur, ob. Cenzury.

Absolucya z błogosławieństwem apostolskiem, ob. Odpust zupełny w godzinę śmierci.

Absolucya generalna. Słowa tego używano dawniej w różnych znaczeniach. Teraz zaś, kiedy św. Kongreg. Obrzęd. uporządkowała formuły różne błogosławieństw i rozgrzeszeń, tytuł Absolucyi generalnej należy się już tylko tej formule, za pomocą której właściwym zakonnikom, mającym ten przywilej, udziela się odpuszczenie, za wszystkie uchybienia przeciw ślubom, regułom, przepisom przełożonych

i t. d. z odpustem zupełnym. Ob. Odpust zupełny w godzinę śmierci i Błogosławieństwo z odpustem zupełnym dla tercyarzy (Ks. Augustyn Arndt T. J. *Odpusty*).

Absolucya w pacierzach kapłańskich jest to modlitwa, którą się odmawia przed zaczęciem lekcyi w Jutrzni.

Absolucya tercyarska, ob. Błogosławieństwo z odpustem zupełnym.

Absolucya za zmarłych (absolutio defunctorum), ob. Kondukt.

Absolucya od rezerwatów, ob. Rezerwaty.

Absolut oznacza to, co niezależne, niczem nie uwarunkowane, nieograniczone, a zatem bezwzględne. Filozofowie tym wyrazem oznaczają Boga.

Absolutyzm, ten wyraz oznacza najwyższą, niepodzielną, nieograniczoną władzę. Bóg tylko jeden właściwie ma taką władzę — jest absolutnym; t. zw. A. polityczny jest to fałszywa teorja, utrzymująca, iż prawo publiczne Kościoła bierze początek od władzy świeckiej. A. polityczny jest wywróceniem wszelkiego porządku i źródłem nieporządku i zamieszania (Ob. Cavagnis *Inst. jur. publ. eccl.* t. 1, n. 522 (wyd. 3 527); Liberatore *L'Eglise et l'Etat.* l. 1, c. 1; Zigliara, *Propaedeutica*, n. 67; Audisio, *Droit public de l'Eglise*, l. III, tit. 12, 18, 27; Syllabus 37, 39, 42).

Abstemii (abstineo = powściągam się i temutum=wino; ψιθη = opilstwo), ludzie mający naturalny wstręt do używania wina. Pliniusz nazywa ich: *vini abstemii*; Apuleusz: *invinii*. W pierwotnym Kle A. przyjmowali Komunię Św. tylko pod postacią chleba — dowód jeden z wielu, że Komunia Św. pod obiema postaciami nie była zalecaną koniecznie dla wszystkich wiernych nawet wtedy, gdy była w użyciu powszechnem. A. niezdolni są do przyjęcia kapłaństwa (irregulares). (Jacquin et Duesberg, *Dictionnaire*).

Abstrakcya. Wyraz A. (od łac. abstrahere=odrywać) brać można w dwojakiem znaczeniu: czynnem, albo biernem. W znaczeniu biernem zowiemy abstrakcyą lub abstraktem wszelkie pojęcia oderwane; w znaczeniu czynnem jest abstrakcya władzą umysłu, wytwarzającego pojęcia oderwane. Pojęciem zaś oderwanem zowiemy takie pojęcie, które jako swą treść zawiera jedną lub kilka cech rzeczy, wyosobnione, oderwane od całej rzeczy (np. piękność, dobroć). Ani piękność, ani dobroć nie istnieją, jako przedmioty spostrzegalne, a tylko istnieją rzeczy i osoby dobre i piękne. Aby więc w nas powstać mogło pojęcie dobroci lub piękności, musiał umysł, spostrzegając rzecz jakąś dobrą lub piękną, rozmyślnie pominąć wszystkie inne cechy, tej rzeczy przysługujące, a oderwać (abstrahere) że tak powiemy, z ich sumy tę cechę, że rzecz jest piękna lub dobra. Wyróżniamy abstrakcyę mimowolną (spontaniczną), którą i w zmysłach odkrywamy (przy spostrzeżeniach każdy chwyta tylko sobie właściwą przypadłość rzeczy, np. wzrok barwę, słuch, dźwięk rzeczy i t. d.) i namysłową (refleksyjną), polegającą na zamierzonem wykluczeniu pewnych cech z całej sumy cech, dostrzeżonych w jakimś przedmiocie. Owocem pracy tej drugiej abstrakcyi są wszystkie pojęcia gatunkowe (np. człowiek) i rodzajowe (zwierzę). (Ob. P. Ch, Lahr. S. J. *Cours de philosophie*. t. I *Psychologie*, Paris 1901, str. 176—180; Dr. H. Schmidkunz *Ueber die Abstraktion* Halle 1889, stronic 43; Th. Ribot *L'évolution des idées générales*, Paris 1897, str. 5 nst.

X. Dr. Fr. Gabryl.

Absurd, niedorzeczność, „Ad absurdum“— sposób używany w dyalektyce, w dowodzeniach i twierdzeniach filozoficznych, jak również w zagadnieniach matematycznych. Polega na tem, aby przez przywiedzenie do niedorzeczności, właściwie okazać słuszność założonego twierdzenia, wykazując jednocześnie niemożliwość innych przypuszczeń i twierdzeń.

Abstynenci byli to zwolennicy Manesa, którzy na wzór enkratytów (ob.) uważali materyę jako źródło złego i jako takiemu wypowiedzieli zaciętą walkę, usiłując przez surowe posty, umartwienie ciała i powstrzymanie się od małżeństwa poddać materyę pod panowanie ducha. A. żyli w końcu III w. w Galii i Hiszpanii. Baronjusz bierze ich za jedno z hieratytami (ob.).

Abstynencya czyli wstrzemięźliwość, jest to wstrzymanie się w niektóre dni od mięsnych pokarmów; tem się różni od postu, że obowiązuje wiernych tylko co do jakości, to jest, że wierni obowiązani do wstrzemięźliwości mogą jeść tyle

razy, ile zechcą, ale potrawy postne. Wstrzemięźliwość od nabiału obowiązuje we wszystkie dni wielkiego postu, w niektórych dyecezyach biskupi, na mocy władzy, od Stolicy Apostolskiej otrzymanej, dyspensują wszystkich wiernych, albo udzielają kapłanom w dyecezyi prawa dyspensowania od nabiału; w niektórych zaś wstrzemięźliwość od nabiału ustała przez dawny zwyczaj używania nabiału, np. w archidyecezyi warszawskiej (ob. list pasterski Pawła Rzewuskiego w *Przegl. Katol.* z r. 1865 n. 9). Nadto wstrzemięźliwość od nabiału obowiązywała w piątki całego roku (wyjąwszy czas wielkanocny, w którym u nas wszystkie posty z nabiałem obchodzono), dziś bowiem, już to przez dyspensy, już to przez zwyczaj przeciwny prawo to zniesiono, co i wykazuje praktyka biskupów, którzy wiernych do tej wstrzemięźliwości w piątki nie zobowiązują. Wstrzemięźliwość od mięsa obowiązuje prócz dni ścisłego postu w niedziele wielkiego postu, w piątki i soboty całego roku, w dni krzyżowe i w wielu miejscach w dzień św. Marka; na soboty w wielu miejscach istnieje dziś dyspensa. Do zachowania wstrzemięźliwości są obowiązani wszyscy wierni, którzy skończyli 7 lat wieku. Nadto ci, którzy są dla jakiejś przyczyny zwolnieni od ścisłego postu, są obowiązani do zachowania wstrzemięźliwości, a więc młodzież od lat 7 do 21 skończonych (od którego to roku obowiązani są do ścisłego postu) chorzy, ludzie słabej kompleksyi, rekonwalescenci, niewiasty brzemienne lub karmiące, ubodzy, którzy z tego się utrzymują, co użebrzą, ludzie, którym ścisły post sprawia ból głowy lub jaką inną dolegliwość, ci którzy skończyli sześćdziesiąt lat wieku pracą ciężką, męczącą zajęci lub w daleką pielgrzymkę pobożną się udający, dozorujący chorych i t. p. Od wstrzemięźliwości można otrzymać dyspensę, której udziela albo papież, albo biskup dla całej dyecezyi, albo proboszcz lub spowiednik dla pojedynczej osoby na mocy władzy od biskupa otrzymanej. Nadto od wstrzemięźliwości uwalnia niemożebność fizyczna lub moralna, czyli ludzie wyżej wymienieni, którzy przy zachowaniu prawa wstrzemięźliwości nie mogliby wypełniać swych obowiązków albo wystawiliby swe zdrowie na szkodę.

X. F. P.

Absyda (gr. ἀψις, łac. absis, apsis), jest to nyża półkulista w planie, zasklepiona sferycznie, którą od wschodu zwykle kończyła się starochrześcijańska bazylika. Zewnątrz A. uwydatnia się niemal zawsze. Romańska architektura przyjęła A. od starochrześcijańskiej, ale nie zawsze się nią posługiwała. W naszych romańskich kościołach, zwłaszcza mniejszych, często brak absydy. W bazylikach greckich i łacińskich A. nazywano miejsce wklęsłe w półkole, naprzeciw wejścia, gdzie się znajdował trybunał sędziowski; w starożytnych zaś kościołach chrześcijańskich nazwa ta pozostała dla tej części budowli, w której za wielkim ołtarzem ustawiano tron biskupi, a później i stalle dla kleru; obecnie A. nazywamy tą część kościoła, w której znajduje się wielki ołtarz. A. (doxologium, doxalium zwana), była to kaplica ukryta albo chór poza ołtarzem, w której zakonnicy śpiewali pacierze kapłańskie; wreszcie A. nazywano skrzynkę przenośną, w której umieszczone były relikwie śś.

Abu-Bekr. Ur. około 1100 r. w Guadix w Andaluzyi, † jako lekarz w Marokko 1185 r., przyjaciel Averroesa. Napisał w r. 1174 *Rozprawę o filozofii*, przechowywaną w przekładzie hebrajskim w bibliotece Watykańskiej. Znany jest A. głównie ze swego filozoficznego romansu popularnego: *Rozprawa o Haj Ibu Joktanie*. Romans zwalcza zasady arabskich Arystotelików. Autor występuje tutaj jako obrońca racyonalistyczny religii naturalnej. W XVIII w. romans ten tłumaczono na język angielski i niemiecki.

T.

Abudacnus Józef T. J., uczony orjentalista, ur. w Kairze, żył na pocz. XVII wieku. Był nauczycielem języka arabskiego w Oxfordzie, w Lowanium i Wiedniu. Oprócz skróconej gramatyki arabskiej, napisał: *Historia Jacobitarum seu Coptorum in Aegypto, Lybia etc.*, Oxford 1675, in 4-o; *Speculum Hebraicum*, Lowanium 1615.

Abu-Isaac-Ben-Assalus, egipcyanin, poch. z Aleksandryi, należał do sekty monofizytów; żył w XIII w. Przypisują mu wiele dzieł, między innemi zbiór kanonów i konstytucyj Kościoła aleksandryjskiego.

Abukara Teodor, grecki apologeta i polemista z VIII w., prawdopodobnie należał do uczniów św. Jana Damasceń-

skiego i był bpem Karry w Perei lub Korrbei w Mezopotamii. Pozostawił 43 dyalogów i krótkich rozpraw, zwróconych przeciwko heretykom, Żydom i Mahometanom. Dogmatycznie ważny jest jego ustęp z 22 rozprawy o transsubstancyacyi (ob. Migne XCVII 1461—1610).

Abulbaracat, mnich należący do sekty jakobitów; żył w XIV w. Napisał po arabsku *Historyę patryarchów aleksandryjskich* od św. Marka do roku 1363.

Abulensis (Tostatus Alfons), ur. na początku XV w. w Hiszpanii, słynny wykładacz Pisma ś., pozostawił zdumiewającą liczbę prac, które w wyd. weneckiem z 1728 obejmują 24 tomów. Dla rozległej uczoności podziwiany przez współczesnych, tak że na jego nagrobku wyryto: „*Hic stupor est mundi, qui scibile discutit omne*“; † jako biskup Avili 1445.

Abulfaradż, ob. Bar-Hebraeus.

Abuna w Abisynii, oznacza głowę etyopskiego Kościoła.

Abusaid, samarytanin, tłumacz Pentateuchu samarytańskiego na język arabski. Żył według jednych w XI w., według innych w XIII w.

Abusciacherus albo Abusciocrus Piotr, koptycki dyakon kła N. M. P. w Moalka, w starym Kairze. Napisał w r. 1382 książkę p. t. *Dowód*, podzieloną na 50 rozdz. Jest to zbiór dowodów prawdziwości fundamentalnych dogmatów wiary.

Abusus (nadużycie), jest to termin prawny, oznaczający wypadek, w którym zachodzi pogwałcenie prawa ze strony przełożonych duchownych lub świeckich; w ściślejszem znaczeniu jest to sprzeciwienie się przepisom prawa kanonicznego przez duchownych, a także niepozwolone użycie przez nich juryzdykcyi. Prawo przewidziało wypadki, w których nadużycia zachodzić mogą i obmyśliło środki pko nim. Ob. w tej kwestyi art. Apelacya.

Acafox Ś., japończyk, umęczony za wiarę razem z św. Coga i 28 innymi w połowie XVII w. Święto 10 września.

Acami Jakób hr., włoch, jest autorem Sakramentarza św. Leona p. t. *Antichita e pregi del Sagramentario Veronese*, Roma 1748 in 4-o; pisał też listy i rozprawy, w których zwycięsko zwalczał błędy anabaptystów, socynianów i protestantów (Hurter, „*Nomenclator litter.*“ II Insbr. 1893).

Acas bł., dziecię, † w roku 1220 wśród oznak nadzwyczajnej pobożności. Cześć odbiera w Tourout, we Flandryi, gdzie przechowują jego relikwie.

Accarisi Jakób, ur. w Bolonii, został bpem w Vesta w r. 1644, † w roku 1654. Pisał dzieła historyczno-literackie. Zwalczał też teoryę Galileusza w dziele *Terrae quies solisque motus demonstratus*, Romae 1636, in 4-o; *De obligatione Episcopi*; *Histoire de la Propagation de la foi*. (Ob. Ughelli *Italia sacra*, VII; Hurter *Nomenclator* t. I).

Accas S., bp. w Hagulstat, w Nortumberlandyi, benedyktyn, missyonarz we Fryzyi w r. 709. Ułożył dla swego kła *Officium*, wzięte po części z liturgii rzymskiej. Napisał: *Traktat o cierpieniach SS.* i *Zbiór listów* do swych przyjaciół, a w ich liczbie i do św. Bedy Wielebnego; † w r. 740; liczne cuda działy się na jego grobie (ob. Bedae, *Hist. eccl. gentis Anglorum*, l. V, c. XX; Ceillier, *Hist. des auteurs*, t. XVIII; Cave, *Script. eccl. hist. literaria*. wyd. w r. 1720).

Accidalius Walens, konwertyta, uczony krytyk literacki, którego Justyn Lipsius nazywa jedną z pereł Niemiec, wyrzekł się błędów protestanckich i przyjął wiarę katolicką w Neisse; ur. się w r. 1567; nadmierna praca zaszkodziła zdrowiu A; umarł w młodym wieku, w roku 1595 (Chevé, *Diction. des conversions*).

Accendite = zapalcie! Są to pierwsze wyrazy antyfony śpiewanej w niektórych kłach, w czasie świąt uroczystych; podczas jej śpiewania zapalano świece w kle. Dosłowne brzmienie tej antyfony: „*Accendite faces lampadarum*; *eja*: *psallite, fratres, hora est*; *cantate Deo*; *eja, eja, eja!*“, „Zapalcie lampy; nuże: śpiewajcie bracia, już czas przyszedł; śpiewajcie Bogu; nuże, nuże, nuże!“ (ob. de Moléon, *Voyages liturg.* p. 26, 67, 87, 129; Zacaria, *Onomasticon rituale*, Faenza 1787, t. I).

Acceptio personarum (wzgląd na osoby), niesprawiedliwe wyróżnienie osoby jednej ze szkodą drugiej, na podstawie sądu osobistego, niezgodnego z rzeczywi-

stą wartością danej osoby lub na podstawie jej położenia towarzyskiego, stanu majątkowego i t. p. okoliczności. Wzgląd na osoby tak pojęty jest grzechem przeciwko prawdzie i sprawiedliwości. W P. Ś. mamy liczne teksty potępiające A. p. (Deut. 16 19; Eccli 42, 1; Prov. 24, 23 i t. d.). Prawodawstwo cywilne surowo karze wzgląd na osoby w administracyi publicznej. Prawo kanoniczne również surowo go potępia, zwłaszcza w ndzielaniu beneficyów klnych (ob. Ferraris, *Bibl. Prompta* t. I; Ballerini, *Opus theol. morale*, Prato 1890, t. III; Lugo, *De just. et jure*, Lyon 1652, t. II).

Accessio (przybycie, przyrost) jest jednym ze sposobów nabycia własności pewnej rzeczy, wskutek tego, że rzecz ta przybywa, przyrasta do rzeczy naszej. A. dokonywa się wielorako: 1) *nativitate* — przez przypłodek zwierząt, kto bowiem jest właścicielem lub użytkowywa krew matki, do tego należy przypłodek, według zasady: *partus sequitur ventrem*; 2) *alluvione* — przez przymulenie, t. j. nasypy i przyrosty, tworzące się stopniowo i nieznacznie na gruntach nadbrzeżnych wszelkich rzek; 3) *adjunctione* — przez przyłączenie, t. j. gdy do rzeczy głównej przyłącza sią druga, jako przydatek, tak, że albo wcale, albo z wielką szkodą mogą być rozłączone; tu stosuje się zasada: „accessorium sequitur principale“; co zaś jest głównem, a co przydatkowem, określają prawa szczegółowe. Właściciel rzeczy głównej obowiązany odszkodować właściciela rzeczy przyłączonej; 4) *commixtione*—przez pomieszanie wielu materyałów, do rozmaitych właścicieli należących. Gdy żaden z tych materyałów nie może być poczytywany za główny, a materyały mogą być jedne od drugich oddzielone, ten, bez wiedzy którego materyały były pomieszane, może domagać się ich rozdzielenia; jeżeli materyały nie mogą być rozdzielone, właściciele nabywają wspólnie własność w stosunku, ilości, jakości i wartości materyałów. Atoli właściciel materyału o wiele cenniejszego może zatrzymać całość, wynagrodziwszy wprzódy wartość materyału mniej cennego; 5) *specificatione*—przez wytworzenie nowego gatunku rzeczy, z materyału należącego do dwóch właścicieli; gdy np. robotnik zrobi rzecz częścią ze swojego, częścią z cudzego materyału, w takim razie rzecz należy wspólnie do obudwóch właścicieli, w stosunku wartości materyału i ceny roboty dla drugiego; 6) *aedificatione, plantatione* — przez budowanie, sadzenie drzew na cudzym gruncie. Wogóle własność ziemi pociąga za sobą własność powierzchni i wnętrza. Ztąd budynek należy do właściciela gruntu, po zapłaceniu należnych kosztów i strat. To samo zgoła można powiedzieć o sadzeniu, według znanego wiersza: quidquid plantatur, seritur vel inaedificatur, omne solo cedit, radices si tamen egit. Co się tyczy odszkodowania: a) kto na swoim gruncie zbudował, posadził lub jakie roboty wykonał z cudzego materyału, powinien z prawa rzymskiego zapłacić podwójną wartość materyału, z prawa francuskiego zapłacić wartość materyału i wynagrodzić szkody i straty, lecz właściciel nie ma prawa takowych zabierać; b) kto ze swojego materyału na cudzym gruncie wybuduje, zasadzi i t. p. z prawa rzymskiego, jeśli w dobrej wierze to czynił, może odebrać wartość materyału, przeciwnie, jeśli w złej wierze; z prawa zaś francuskiego właściciel gruntu ma prawo zatrzymać budynki i drzewa na własność, po uprzedniem zapłaceniu ich wartości, albo też może zmusić budującego, sadzącego do uprzątnienia swych rzeczy na koszt własny i jednocześnie zażądać wynagrodzenia szkód i strat za uszczerbek, jakiego mógł doznać właściciel gruntu. Za wyjątkiem wyżej cytowanych różnic prawo rzymskie i kanoniczne zgadzają się z Kodeksem Napoleona. O prawie przybycia Kodeks Napoleona mówi w artykule 547—577.

Ks. A. K.

Accessus, Akces. Przy wyborze papieża przez głosowanie (scrutinium) dozwolony jest sposób akcesu (*accessus* od *accedere*=przystępować, przyłączyć się) ob. Const. *Aeterni Patris* Greg. XV a. 1621. Mianowicie, skoro po opublikowaniu wyniku głosowania, przekonano się, że nikt z kandydatów nie otrzymał dwóch trzecich głosów, wolno kardynałom niezwłocznie zastosować sposób akcesu. Rozdają się nowe specyalne kartki i wyborcy mogą albo oddać głos swój nowemu kandydatowi, który przy głosowaniu otrzymał choćby jeden głos („accedo Rmo Dno meo Card. N. N.“), albo głos swój dany przy głosowaniu powtórzyć temi słowy: „accedo nemini“. Ponieważ akces jest czynnością dodatkową głoso-

wania, rachują się głosy poprzednio dane razem z głosami akcesu, i kto otrzymał dwie trzecie głosów lub więcej, uważa się za wybranego.

Ks. A. K.

Accessus. Ekspektatywy (ob.) beneficyów z zastrzeżeniem prawa wejścia w posiadanie lub powrotu do beneficyum (reservato accessu vel regressu) zabronione zostały przez Sobór Trydencki (cap. 7 sess. XXV de Reform.) i przez Piusa V (Constit. *Romani Pontificis providentia*). Atoli papież dla słusznych przyczyn (necessitas vel utilitas Ecclesiae) ma prawo zezwolić na tego rodzaju ekspektatywy (Fagnan in cap. Nulla n. 84 sq.). Reservatio accessus jest, gdy papież nadaje beneficyum osobom nieletnim, które skoro dojdą do lat prawem przepisanych, mogą wejść w posiadanie, bez nowego nadania. Powrót do beneficyum (regressus) tem się różni od accessus, że w pierwszym wypadku domyślamy się praw dawniej nabytych lub zastrzeżonych.

Ks. A. K.

Accetti Hieronim, dominikanin włoski z klasztoru Bresse, był inkwizytorem Kremony, mianowany bpem Fondi † nie doczekawszy się konsekracyi w roku 1670. Napisał: *Tractatus de theologia symbolica, scholastica et mystica* (Echard *Script. ord. Praedic.* II, p. 174).

Accetto Reginald d', dominikanin, ur. w Sycylii, kaznodzieja i teolog wybitny; † w r. 1590. Napisał: *Trattato dell' Anno Santo*; *Trat. del Celibato* i wiele innych.

Acciaioli Anioł, arcbp. florencki, mianowany kardynałem przez Urbana VI w r. 1385. A. oddał wielką usługę papieżowi Urbanowi, zręcznie odkrywając złe zamiary kardynała de Prato, usiłującego oderwać Florentczyków od posłuszeństwa Urbanowi, a poddać ich Klemensowi VII. Napisał dzieło na korzyść Urbana VI w którem starał się nietyle zwalczać elekcyę Klemensa, jak raczej wynaleźć sposoby zakończenia rozdwojenia, tak bardzo szkodliwego dla Kła. Po śmierci Urbana VI powstało rozdwojenie wśród kardynałów, zebranych na konklawe; z pośród 14, sześciu głosowało za A., a sześciu za Orsinim; w drugiem scrutinium wybrano Bonifacego IX, który obdarzył A. wielkimi względami; posłał go jako legata do Neapolu, gdzie stanął na czele wojsk, walczących za Władysławem przeciw Ludwikowi II; został A. następnie regentem królestwa Neapolitańskiego i opiekunem młodego księcia, którego później ukoronował w Gaecie 1 czerwca 1390 r. A. był jeszcze legatem Węgier, Slawonii, Dalmacyi i Kroacyi; powróciwszy do Rzymu, otrzymał bpstwo Ostii i został wicekanclerzem Kościoła; znajdował się na elekcyi Innocentego VII; † w Pizie w roku 1407. Ciało złożono we Florencyi (Ob. Onuph. Ciaconius. Ughel. *Ital. sacr. in archiep. Florent*; Auberi, *Hist. des cardinaux*).

X. S. G.

Acciaioli Filip, ur. w Rzymie 1700 r. był nuncyuszem w Portugalii; mianowany kardynałem przez Klemensa XIII 1759 roku, † 1766 r.

Acciaioli Mikołaj, ur. we Florencyi 1630 r., był legatem w Ferrarze, mianowany kardynałem przez Klemensa IX r. 1669; jako bp Ostyi † 1719 r.

Acciaioli Zenobiusz, dominikanin, ur. we Florencyi w r. 1461, † 1519 r.; żył w blizkich stosunkach z humanistami florenckimi, jak Pic de Mirandole, Marcile Ficin i Aniołem Politien; był także bibliotekarzem watykańskim. Gruntowny znawca języków starożytnych, przekładał na jęz. łać. niektórych OO. greckich; prócz tego zostawił *listy, kazania i panegiryki* (ob. Chevalier, *Répertoire des sources hist. du moyen âge*; Altamura, *Bibl. Ord. Fratr. Praed.*).

Acciarelli (Azzarelli) Ksawery, T. J., ur. w Katanii w r. 1655, † 1702 r., autor dzieła *Vita episcoporum Catanensium.*

Accolti Benedykt, kardynał, ur. 1497, † 1549 r. Sławny mówca, Cyceronem swego czasu zwany. Paweł III 1535 r. zamknął go w żamku św. Anioła. Powody, dla których kara ta go spotkała, nie są wyjaśnione. Po kilku miesiącach, gdy skruchę okazał, został uwolniony, musiał jednak złożyć 50,000 skudów, do czego dopomógł mu kardynał Herkules Gonzaga i cesarz Karol V. Ariosto nazywa A. „ozdobą świętego kollegium".

T.

Accolti Piotr, powszechnie „kardynałem z Ankony" zwany. Ur. 1455 r. — † 1532 r. Za Aleksandra VI był Uditore di Rota; Juliusz II mianował go biskupem Ankony; † 1532 jako bp. Sabiny. A. był autorem bulli wydanej roku 1519 przeciwko Lutrowi. (Ob. Moréri, *Dict.* I).

T.

Acephalowie (Ἀκέφαλοι=bezgłowi), tak zwano skrajnych monofizytów, którzy nie przyjęli edyktu cesarza Zenona (482) „Henotikon“ i porzucili zwierzchnika swego Piotra Mongusa, patryarchę Aleksandryjskiego (Baronius, *Annal. ad an 482*; Szcześniak, *Hist. Kła* t. I 434).

Acernus, ob. Klonowicz.

Acerra albo Arcula (z łac. navicula=łódka), naczynie w kształcie łódki, w którem przechowuje się kadzidło do użytku kościelnego. A. nazywa się także: *Colimpha*, *Chelandium*, *Hannapus*, *Incensorium*, *Pyxis* (Macri, *Hierolexicon*).

Acest Ś., żołnierz i męczennik, nawrócony przez św. Pawła Apostoła, którego prowadził na stracenie. Jest jednym z 3 żołnierzy, o których wspomina Martyrologium. Święto 2 lipca.

Acez, biskup nowacyański, który na soborze w Nicei żądał, by tych, którzy zgrzeszą ciężko po chrzcie, nie dopuszczać do pokuty i jedności z Kłem.

Achab: 1) jeden z najgorszych królów izrael., oddany bałwochwalstwu; zwłaszcza szerzył cześć Baala. Poślubił niecną Jezabelę, córkę sydońskiego króla Etbaala. Prześladował proroków, a w szczególności Eliasza (ob.) (III Król. 18, 4). Był przytem niesprawiedliwy i wiarołomny. Zawikłany w trzykrotną wojnę z Syryą za trzecim razem został raniony i umarł, przyczem spełniło się proroctwo Eliasza, iż psy lizały jego krew (III Król. 22, 1—38). Jehu wytępił całą bałwochwalczą rodzinę. — 2), syn Koliasa, fałszywy prorok, przeprowadzony wraz z innymi do Babilonu przez Nabuchodonozora. Jeremiasz prorok groził mu, że jeżeli nie przestanie głosić kłamstwa, spotka go kara z ręki króla Nabuch. (Jer. 29, 21—22). Rabini żydowscy w dwóch starcach oczerniających Zuzannę, upatrują dwóch fałszywych proroków: Achaba i Sedecyasza; uczeni chrześcijańscy natomiast odrzucają to przypuszczenie.

Achacyusz Ś., bp. Mityleny w małej Armenii, za prześladowania Decyusza zachęcał Chian do wytrwałości; wezwany przed konsula Marcyona (250 lub 251 r.), dowodził prawdy chrystyanizmu tak mężnie, że go wprowadził w zdumienie. Marcyan odesłał A. cesarzowi, który go uwolnił. Kościół wschodni obchodzi jego święto 31 marca.

Achad miasto w krainie Sinear (Gen. 10, 10).

Achaja pierwotnie obejmowała północny Peloponez, za Rzymian zaś Helladę i Peloponez. Była za czasów Ś. Pawła prowincyą cesarską i dlatego rządził tam prokonsul (Dz. Ap. 18, 12; Rzym. 12, 26). Za czasów wojen krzyżowych wpadła w ręce łacinników, którzy uczynili z niej księstwo. W XV w. zdobyli ją Turcy, w r. 1686 Wenecyanie i zbudowali warownię; w roku 1715 powróciła znowu do Turków, a od 50 lat jest niezależną (ob. Grecya). W dawnych czasach A. stanowiła prowincyę klną z metropolią w Koryncie.

Achaja. Synody w A.: 1) w r. 250 przeciwko Walezyanom albo eunuchom, którzy uczyli, że pożądliwość tak silnie działa w człowieku, iż nawet z pomocą łaski oprzeć się jej nie można i dlatego pragnący się zbawić, powinien stać się eunuchem. — 2) około roku 360 lub 362, na którym przyjęto do jedności z Kościołem tych, którzy porzucili aryanizm. Dom Ceillier (ob.) wątpi, czy ów synod miał miejsce, ze względu na podejrzanej wartości źródło, które podaje o nim wiadomości.

Achan (hebr. Akan), syn Charmi z p. Judy, znany z powodu kary bożej, która nań spadła po wzięciu Jerycha przez Izraelitów. Przestąpił on zakaz Jozuego, który rzucił klątwę (Jos. 6, 17) na Jerycho (ob.) i skazał je całe ze wszystkiem, co w niem było, na zniszczenie. Było to uroczyste uznanie najwyższych praw Jahwy. A. zabrał płaszcz szkarłatny, 200 syklów srebrnych i pręt złoty 50 syklów ważący (Jos. 7, 21), przez co dopuścił się świętokradztwa, pokryjomu przeniósł do swego namiotu i zakopał w ziemi. Bóg objawił jego grzech przez porażkę, którą poniósł Jozue pod murami niewielkiego miasta Hai (ob.). Jozue i starsi ludu błagali Boga, by objawił zbrodnię, za którą lud karał; Bóg to uczynił, nie wskazując przestępcy. Rzucono losy według pokoleń, rodów, domów i osób. Sądzą, że stało się to za pomocą urim i tummim (ob.). A. wykryty, wyznał swój grzech; zaprowadzono go za Galgala na szeroką plaszczyznę, wraz z synami, córkami, trzodami bydła i całym majątkiem oraz zabranemi rzeczami. Tu go ukamienowano i spalono.

Achard Antoni, pastor protestancki, ur. w Genewie w r. 1696, członek Akademii

berlińskiej; zostawił: *Sermons sur divers textes de l'Ecriture S.*, Berlin, 2 v. 8-o, wyd. w *Mémoires* tejże Akademii za r. 1715, — jest to szkic dzieła o wolności woli, jako odpowiedź na zarzuty Spinozy, de Bayle'a i Collins'a.

Achard od Ś. Wiktora, także A. z Clairvaux około połowy XII w., głośny bp. Avranchez, brał udział w sporze adopcyańskim i napisał dzieło polemiczne *De Trinitate*.

Achaz, jeden z najgorszych królów judzkich, który do tego stopnia posunął bałwochwalcze okrucieństwo, że w dolinie Gehenna własne dzieci złożył Molochowi na ofiarę (IV Król. 16, 2—4; II Par. 28, 2—4). Prowadził nieszczęśliwą wojnę z królem izraelskim, syryjskim, oraz z Edomitami i Filistyńczykami. Wezwał na pomoc króla asyryjskiego, który pobił wprawdzie tamtych, lecz następnie zwrócił się przeciwko niemu. A. zaledwie ocalił siebie i kraj przez oddanie skarbów królewskich i ze świątyni (II Par. 28, 20). Upomnienia Izajasza proroka nie skutkowały. Po 16-letnich rządach † i nie został pochowany w grobach królewskich.

Achazib (hebr. Akzib): **1)** miasto nadmorskie Palestyny, położone między Saint-Jean d'Acrę i Tyrem (Jos. 19, 29), przyznane pok. Azer, ale Chananejczyków nie można było wypędzić (Jud. 1, 31). — **2)** miasto w pokoleniu Juda, między Ceila i Maresa (Jos. 15, 44); o niem mówi Mich. 1, 14 „dom kłamstwa", bo Achazib od karab=kłamać.

Achelnot, arcybiskup kantorberyjski, żył w XVIII w. Miał wielki wpływ na króla Kanuta W. Odbył podróż do Rzymu. Napisał dzieło *na cześć N. M. P.*, *Listy* i *Opis przywiezienia z Pawii do Anglii relikwij św. Augustyna*; † w r, 1038 w sławie świątobliwości.

Acheropita (aheiropoietos), wyraz grecki oznaczający n i e u c z y n i o n y r ę k ą. Nazwę tę ma cudowny obraz Zbawiciela, znajdujący się w kaplicy Scala Santa w Rzymie; obraz ten zaczął malować, według podania, Ś. Łukasz, wykończyli zaś go aniołowie. O tym obrazie wspomina św. Tomasz (*Summa* III pars., quaest. 25). — (Ob. Macri, *Hierolexicon* Venetiis 1712 p. 7).

Acherry (d') Łukasz, Z. B., ur. w r. 1609 w Saint - Quentin, † 1685 r. w Paryżu. Wydał: *Spicilegium veterum aliquot scriptorum*—zbiór dokumentów starożytnych w 13 tomach in 4-o wyd. w Paryżu 1655—1677 (*Encycl. cathol.* I s. 242 i dalsze); *B. Lanfranci cantuar. epis. opera omnia*; *Acta Sanctorum O. S. Benedicti ab anno 500 ad 1100*; *S. Barnabae ep. cathol.*

Achias, syn Achitoba, nosił efod za czasów Saula (I Reg. 14, 3), t. j. był najw. kapłanem. Był prawnukiem Helego, wnukiem Fineesa. Saul polecił mu, aby poradził się Boga, co uczynić na polu bitwy z Filistynami, w Gabaa, gdy Jonatas z giermkiem swoim zaatakował nieprzyjaciela. Według W. miał radzić się arki prz., którą izraelici zwykli byli sprowadzać na pole walki; według Sept. przez efod i racyonał.

Achia, lewita, stróż skarbów kościelnych za Dawida (I Par. 26, 20).

Ahicam, urzędnik wyż. judzkiego króla Jozyasza, ojciec późniejszego wielkorządcy babilońskiego (IV Król. 22, 12; II Paral. 34, 20; Jer. 26, 24).

Achillas Ś., biskup aleksandryjski. Martyrologium wysławia jego naukę, wiarę, świętość życia. Oszukany obłudnem postępowaniem Aryusza, udzielił mu święceń kapłańskich i dał mu pieczę nad duszami w jednej z parafii w Aleksandryi zw. Baucale; † w r. 313.

Achilleusz Ś., umęczony w Terracinie razem ze św. N e r e u s z e m, bratem swoim, był szambelanem św. Flawii Domicylli, krewnej cesarza Domicyana, której towarzyszył dobrowolnie na wyspę Pontu, dokąd skazaną była na wygnanie. Schwytany w Terracinie i torturowany, został ścięty za wiarę. Datę męczeństwa jego kładą historycy na koniec I-go wieku. W Rzymie wybudowano na cześć ŚŚ. Nereusza i Achilleusza kościół, który stał się tytułem kardyn.; kościół ten zrujnowany przez czas, został odbudowany przez Baroniusza, który wtedy miał tytuł kardynała owego kła. Święto śś. Nereusza i Achilleusza obchodzą 12 maja.

Achillini Aleksander, filozof z XV w. był zwolennikiem a v e r r o i z m u (ob.) w Bolonii i w Padwie, jednak z pewnemi zastrzeżeniami co do nieśmiertelności duszy. Zręczny dyalektyk polemizował skutecznie z P o m p o n a z z i m (ob.). (Blanc, *Hist, de philosophie*, Lyon 1896, t. I).

Achimaas: **1**) ojciec małżonki Saula (I Król. 14, 50).—**2**) syn arcykapłana Sadoka, który podczas buntu Absalona pozostał w Jerozolimie, aby Dawida o wszystkiem powiadamiać (II Król. 15, 27), następnie pojął córkę Dawida za żonę.

Achimelech (mój brat jest królem), syn Achitoba (I Reg. 22, 9), najw. kapłan podczas pierwszego prześladowania Dawida przez Saula (I Reg. 21, 1). Przypuszczają, że był bratem Achiasa (ob.) i że po jego bezpotomnej śmierci odziedziczył godność najw. kapł. Rezydował w Nobe, gdzie spoczywała arka przyniesiona z Betsames i Karyatyarim, po zwróceniu jej przez Filistynów. Do A-a przybył Dawid i otrzymał chleby pokładne na posiłek. Było to prawem zabronione, w tym jednak wypadku tłumaczyła A-a konieczność, w jakiej Dawid się znajdował (Cf. Mat. 12, 3—4; Marc. 2, 26). Nadto D. otrzymał miecz po Goliacie, tu przechowywany. Doeg idumejczyk doniósł o tem Saulowi, który zamordował A-a i kapłanów. Wyszedł cało Abjatar, syn jego (I Reg. 22, 16—21). A. byłostatnim potomkiem Helego, który umarł jako najw. K., gdyż Abiatar został złożony przez Salomona.—**2**) A. Hetejczyk, jeden z towarzyszów Dawida podczas jego prześladowań przez Saula (I Reg. 26, 6). **3**) A. spotyka się to imię II R. 8, 17; I Par. 18, 16; 24, 3, 6, które to miejsca domyślać się każą Abiatara. Tłumaczą to, że A. mógł mieć dwa imiona (u Mar. 2, 26 jest Abiatar); lub, że imiona zostały zamienione przez przepisywaczów.

Achior: **1**) synowiec Tobiasza (Tob. 11, 20).— **2**) Książę amonicki, który pod Betulią, pomagał Izraelitom, za co groziła mu kara od Holofernesa. Żydzi przyjęli go do swego narodu i religii (Jud. 5, 5). Oddawna przypisywano mu Księgę Judyty.

Achis, nazwany w Ps. 34-ym imieniem (hebr.) Abimelech, a w 33-im (W) Achimelech, król Geth, stolicy filistyńskiej, syn króla Maoch czy Maacha, współczesny Dawidowi, który prześladowany znalazł dwukrotnie gościnność u Achisa (ob. I Król. r. 21—27—28).

Achitob, syn Amaryasza, a dziad Sadoka, najw. kapłan za czasów Dawida (II Reg. 8, 17; I Par. 6, 7—8), zanim ten został królem. A. był z linii Eleazara.

Achitofel, jeden z doradców Dawida, przyłączył się do buntu Absalona; gdy ten nie słuchał jego rad, opuścił go, powrócił do domu i obwiesił się (II Król, 17, 1—4, 23).

Achor (hebr. Amez, Akor), dolina w Palestynie, gdzie Achan został ukamienowany z rozkazu Jozuego wraz z całą rodziną (Jos. 7, 24). Tworzyła ta dolina granicę wschodnio-północną pokolenia Judy. Utożsamiają ją z Oued el-Kelt (Caroth).

Achrida (obecnie Okrida) b. metropolia bulg. Pierwotną stolicą bpią był Lichnidus, gdzie wybrany został pierwszy znany bp. Zozimus (344). Skoro ces. Justynian I swoją kolebkę Taurezyum zamienił na Justinianopolis, daremnie starał się o przeniesienie tam bpstwa. Stało się to dopiero po nawróceniu Bulgarów i bpstwo otrzymało nazwę Achrida, które wkrótce zostało metropolią. Pierwszych arbpów przysyłał papież, za Bogorysa jednak zostali łacinnicy wypędzeni (870), a patryarcha Ignacy przysłał greka, jako metropolitę. Bpi bulgarscy, którzy jeszcze w X wieku ogłosili się niezależnymi od patryarchy konstant., wraz z grekami odłączyli się od Kła łacińskiego. Jednym z głośniejszych metropolitów A. był Teofilakt (1078), słynny egzegeta. Roku 1659 metropol. A. Atanazy połączył się z Rzymem, to jednak zachęciło greków do starań o przyłączenie Bulgarów, co też uskutecznione zostało za bpa Arseniusza z rozkazu sułtana Mustafy 1767 r. A. podlegało niegdyś 10 bpstw i 6 metropolij. Od w. XIV bywali niekiedy w A. obok greckich i łacińscy arbpi. Ostatnim był Franciszek Swirinowicz (1657—1662). Odtąd A. jest arbpstwem tytularnem udzielonem przez Stol. Apost. i. p. i. (ob. Le Quien II 282—300, III 953—954; Ferlati *Illyr. sacr.* VIII, 18, 158 i nast.).

(Ch).

Achsaph (hebr. Aksaf), starożytne miasto królewskie Chananejczyków, które przypadło potem prowincyi Azer (Jos. 19, 25). Jeden z jego królów wezwany przez Jabma kr. Asor do wzięcia udziału w lidze, utworzonej przeciwko Jozuemu, został pokonany. A. leżało prawdopodobnie na południo-zachód p. Azer.

Achterfeld Jan Henryk, ur. 1788 r.— † 1877, teolog katolicki, zwolennik hermezyanizmu w Prusiech; po ukończeniu studyów w Kolonii i Monasterze, został proboszczem w rodzinnem mieście Wesel, a wkrótce potem profesorem teologii w seminaryum brunsberskiem. Tu opraco-

wał: *Lehrbuch des christkatolischen Glaubens und Sittenlehre*, 1825 i wyciąg z tego dzieła p. t. *Katechismus der christkatholischen Lehre für das Bischoftum Ermland*. W r. 1862 został mianowany profesorem w Bonn, gdzie spotkał się ze swoim profesorem Hermesem. Po śmierci Hermesa A. wydał jego *Christkatholische Dogmatik*, którą Rzym potępił. Wskutek tego A. rozpoczął polemikę z teologami i został zawieszony w profesurze 1843 r. Od r. 1832 brał żywy udział w wydawaniu *Zeitschrift für Philosophie und Katholische Theologie*, a od r. 1843—1848 sam kierował tem wydawnictwem przy współudziale prof. Brauna.

X. S. G.

Acindynos Grzegorz, mnich grecki z w. XIV, walczył z hezychastami (ob.) z g. Athos (ob.). Dzieła jego są: *De Essentia et operatione Dei*, Ingolstadt, 1616; *Carmen jambicum de haeresibus Palamae*. A. oskarżono po śmierci o herezyę.

Ackermann Leopold, egzegeta katolicki ur. w Wiedniu 1771, † 1831 r. Kanonik regularny św. Augustyna, profesor egzegezy St. T. na uniwersytecie wiedeńskim przez lat 25. Wydał: *Introdukcyę na księgi St. T., Archeologię biblijną* — jest to poprawiona przez niego praca Jahna (ob.); zebrał *Komentarze na proroków mniejszych*.

Ackworth Jerzy, prawnik i teolog anglikański z XVI w. Jako mówca publicznie rehabilitował Bucera i Pawła Fagiusa; był też współpracownikiem dzieła *De antiquitate Britannicae Ecclesiae*. Występował namiętnie pko Kość. katol.; natomiast gorąco bronił Henryka VIII-go i Elżbietę.

Acolouthia, wyraz grecki, oznacza porządek czyli rozkład officium klnego (ordo, officium—służba boża).

Acoluth Andrzej, oryentalista niemiecki, ur. w Bernstadt w 1654 r.— † w Wrocławiu 1704 r.; zostawił: *Abadias armenus et latinus* Leipz. 1680, in 4-o; *De aquis amoris zelotypiae*, Leipz. 1682, in 4-o.

Acontius, ur. w Trydencie, † ok. roku 1567, zwolennik protestantyzmu; opuściwszy Włochy, udał się do Bazylei, stąd do Anglii, gdzie łaskawie został przyjęty przez królowę Elżbietę, która wyznaczyła mu pensyę jako inżynierowi więcej niż teologowi. Napisał: *Fortele szatana* i *Traktat o metodzie*.

Aconz - Koever Stefan, armeński arcbp Sunii, ur. w r. 1740, † w Wenecyi w r .1824. Napisał między innemi: *Żywot Mechitara*, założyciela konwentu św. Łazarza, Wenecya 1810, in 8-o.

Acosta Emmanuel, jezuita portugalski z XVI w., był autorem dzieła napisanego w języku portugalskim, a przełożonego na język łaciński przez O. Maffei p. t. *Rerum a Soc. Jesu in Oriente gestarum ad ann. 1568*; pisał też listy o missyach w Japonii.

Acosta Gabryel, kanonik portugalski, ur. w Torrevadras, † 1616 r., był profesorem w Koimbrze. Napisał *Komentarze na 49 r. Genezy; ks. Rut, Lamentacye Jeremiasza, Jonasza, Malachiasza*.

Acosta Józef (de), jezuita hiszpański, ur. w Medina - del - Campo ok. r. 1539— † w Salamance r. 1600. Był prowincyałem swego zakonu w Peru; przez 17 lat pracował nad nawróceniem Indyan. Napisał: *De Promulgatione Evangelii apud Barbaros*, Salamanca 1596; *Historia naturalis et moralis Indorum* tłum. na kilka języków, bardzo cenne dzieło, i wiele innych (Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jèsus* 1890, 4-o, T. I p. 31 sqq.).

Acosta Uriel ur. w r. 1591, † 1647 r. Pochodził z Oporto w Portugalii, z rodziny szlacheckiej, świeżo nawróconej z judaizmu. Wychowany w zasadach ściśle katolickich, porzucił później chrystyanizm; w Amsterdamie przeszedł na łono judaizmu, zmieniwszy imię Gabryel na żydowskie Uriel. W rabińskim judaizmie nie znalazł spokoju ducha, zaczął krytykować naukę rabinów, głosząc zasady teistyczne (według niektórych w przekonaniach swoich doszedł do ateizmu). Z powodu przekonań popadł w ciężkie zatargi z gminą żydowską w Amsterdamie, które zakończyły się dopiero, gdy rozgoryczony, odebrał sobie w r. 1647 życie. Z papierów po A. pozostałych, Ph. von Lymborch wydał jego autobiografię: *Exemplar humanae vitae*. Karol Gutzkow, pokrewny mu duchem, powołał A. do życia w literaturze, pisząc najprzód powieść osnutą na tle jego życia. a następnie tragedyę: *Uriel Acosta*. Tragedye Gutzkowa na język polski przełożył Kap-

liński i Mikołaj Bołoz Antoniewicz (Lwów 1850). Tragedya ta w tłumaczeniu Antoniewicza w r. 1888 weszła na scenę teatru Wielkiego w Warszawie.

T.

Acquisto (d'), arcbp. Palermo (1790—1866); w 16 r. życia wstąpił do Franciszkanów, potem był profesorem filozofii w domach swego zakonu; w r. 1844 objął katedrę filozofii w uniwersytecie w Palermo, w r. zaś 1858 został arcbpem tego miasta. d'A. usiłował zastosować filozofię chrześciańską do wymagań epoki. Usiłowania te nie zawsze szczęśliwie mu się udawały, zwłaszcza w niektórych punktach, np. tłumacząc zmartwychwstanie ciał, skłania się ku idealizmowi. Czynią mu też zarzut, iż lekceważył doktrynę dawnych scholastyków; po części jest to prawdą, ale tylko odnośnie do formy nauki scholastycznej, nigdy zaś co do treści. Prace filozoficzne d'A-a są: *Początki filozofii fundamentalnej*—praca z epoki młodocianej; *Kurs filozofii moralnej*, 1851; *Kurs filozofii prawa*, 1852; *System wiedzy powszechnej* — najlepsza ze wszystkich prac.

X. J. N.

Acrabatana, miejscowość, gdzie Judasz Machab. odniósł zwycięstwo nad Idumejczykami (I Mach. 5, 3). Nazwa pochodzi od gór Acrabim na południo-zachód od morza martwego.

Acrostichia, wyraz grecki oznaczający początki wierszów psalmów Dawida, które w pierwiastkowym Kościele nucił lud. (Ob. *Constit. Apost.* lib. 2, cap. 57).

Acta Conciliorum, ob. S o b o r y.

Acta Martyrum. Są to dokumenty urzędowe, zawierające opisy przebiegu spraw sądowych przeciwko chrześcijanom: badania oskarżonych, zeznania świadków i wyroki przeciwko nim ogłaszane. Odróżnić trzeba urzędowe, dosłowne sprawozdania (Acta) od wyciągów i skróceń pisanych dla zbudowania wiernych (Passio, Martyrium). Niektóre z tych ostatnich spisywali często sami nawet męczennicy; uzupełniali je współcześni lub świadkowie naoczni; takimi są np. *Passio SS. Perpetuae et Filicitatis; Passio SS. Montani, Lucii et aliorum martyrum africanorum*. A. M. wielkiego są znaczenia jako autentyczne źródła do historyi początków Kościoła. Najdawniejsze A. M. są te, które opisują śmierć św. Ignacego, bpa antyocheńskiego († 107 r. po Chr.) i św. Polikarpa, bpa smyrneńskiego († ok. r. 165). Najdawniejsze zbiory akt męczeńskich zawdzięczamy Euzebiuszowi historykowi z IV w.; znajdują się w 2-ch dziełach jego: *De martyribus Palaestinae i Synagoge Martyriorum*. Inny zbiór złożony z 12 t. istniał w IV wieku; Szymon Metafrasta użył tego zbioru prawdopodobnie za fundament do swego dzieła *De Actis Sanctorum*. Późniejsze zbiory są: Jakóba de Voragine *Legenda aurea*; Suriusza—niekrytyczne; uczonego benedyktyna Ruinarta sumienna i krytyczna praca: *Acta Martyrum sincera*, Parisiis 1689 in folio, nowsza edycya w r. 1802 in 8-o 3 vol.; Assemani również wydał: *Acta sanctorum Martyrum Orientalium et Occidentalium*, Romae 1748, 2 vol. in folio. Obecnie wychodzi w Paryżu kolekcya aktów męczeńskich H. Leclercq'a, oczyszczonych z legendowych i apokryficznych naleciałości p. t. *Les Martyrs*, nakł. firmy Oudin in 12-o, dotąd wyszło 3 tomy. Największym jednak zbiorem akt męcz. jest wiekopomna praca B o l l a n d y s t ó w (ob.) p. t. *Acta Sanctorum* (ob.). (Goschler, *Dict. encycl.*; Cabrol, *Dict. Archéol.* I; tamże na szp. 443 — 446 obfita bibliografia przedmiotu).

X. J. N.

Acta Sanctae Sedis, pismo miesięczne, nieoficyalne, wychodzące w Rzymie od r. 1865. Informuje o urzędowych aktach i czynnościach Kuryi Rzymskiej. Całkowite zbiory nowszych A. Stolicy Świętej są: Acta Pii VII, Romae 1871, 2 v. in 8-o; Acta Pii IX, Romae 1854 i nst.; Acta Leonis XIII, Romae 1897, 14 v. in 4-o, wydanie oficyalne; inny zbiór: Friburg Brisg., Herder, 1887 i nst. 4 v. in 8-o; inny zbiór wyd. w Bruges, Desclée, 1887 i nst., 5 v. in 8-o; wreszcie tanie wyd. w *Maison de la Bonne Presse* w Paryżu (tekst łaciń. obok franc. tłumaczenia) dotąd wyszło 6 tomów po 1 fr. za tom. Oprócz tego akta Piusa IX, Leona XIII i Piusa X znajdują się w czasopismach następujących: *Analecta juris Pontificii* (1853 — 1889), 24 v. in fol.; pismo to od r. 1892 wychodzi pod zmienionym tytułem *Analecta ecclesiastica; Nuntius Romanus*, Romae 1882, i nst.; w roku 1903 zaczęło wychodzić w Rzymie pismo p. t. *Acta Pontificia; Nouvelle Revue théologique*, Tournai 1869 i nst.; *Revue des sciences ecclésiasti-*

ques, Paris 1860 i nst.; *Canoniste contemporain,* Paris 1878 i nst.; *Journal du droit canonique,* Paris 1880 i nst.; *L'Ami du Clergé* Langres 1868 i nst.; *Stimmen aus Maria Laach,* Freib. i B. 1869 i nst.; Ginzel, *Archiv für Kirchengeschichte und Kirchenrecht,* 1850 i nst.; Moy (und Vering), *Archiv für kat. Kirchenrecht,* Innsbruck u. Mainz 1857 i nst.

X. J. N.

Acta Sanctorum w znaczeniu ogólnem są to większe zbiory szczegółów dotyczących życia różnych Świętych; w ściślejszym znaczeniu jest to wielki zbiór dokumentów autentycznych w podobnym rodzaju, rozpoczęty przez Bollanda i prowadzony przez jego towarzyszów i następców, zwanych Bollandystami (ob.), praca niezmierna (66 vol. in fol.), dotąd nieskończona. Oprócz Bollandystów zbierali A. Świętych już od IV w. Euzebiusz Cezarejski, który podaje długą ich listę; Teodor Studyta w *Menologium* podz. na 12 części; Szymon Metafrasta w X w.; Piotr de Natalibus w *Catalogus SS. et gestorum eorum*; Jan Gielemans w XV w. w *Sanctilogium,* 4 v.; *Hagiologium Brabantinorum,* 2 v.; *Novale Sanctorum* 2 v.; *Historiologium Brabantinorum;* Dom Ruinart, *Acta primorum Martyrum,* w VII wieku i cały legion hagiografij zakonnych pod różnymi tytułami: *Annales, Monumenta, Spicilegia* i t. d.; Petin, *Diction. hagiogr.* Migne, Paris 1850; Stadler *Heiligenlexicon,* 1858; Guerin, *Les Petits Bollandiste*; Paris 1876; 7 wydań było; firma Lecoffre w Paryżu wydaje zbiór hagiogr. p. t. *Les Saints,* dotąd wyszło 43 t. in 12-o; pod tymże tytułem firma „Maison de la bonne presse" wydaje zbiór żywotów ŚŚ.; dotąd wyszło 12 t. in 4-o z illustracyami. Ważniejsze zbiory żywotów ŚŚ. w języku polskim lub wydanych w Polsce są: Skarga *Żywoty Świętych Starego i Nowego Testamentu,* Kraków, u Piotrkowczyka 1601, in fol.; tamże 1615, 1619, 1626, 1644; w Poznaniu 1700; w Wilnie 1609, 1780; nowsze wydania: w Wiedniu 1842—1846, in 4-o, 2 części; w Warszawie 1857; 1880 6 t. in 8-o; w Petersburgu 1859, in 4-o, 2 t.; w Krakowie 1881, in 16-o 12 t.; *Żywoty świętych z naukami* etc. przez Albrychta Stanisława Radziwiłła, w Krakowie 1653; Piskorski Sebastyan, kan. św. Anny, *Żywoty Ojców, albo dzieje i duchowne powieści Starców, Zakonników, Pustelników Wschodnich etc.,* Kraków 1688 in fol.; Sierakowski Wacław, *Historya kościelna czyli zbiór żywotów Swiętych Pańskich,* Kraków 1799 — 1800, t. 13; Godescard, *Żywoty świętych Pańskich,* Warszawa 1836 — 1842, 4 t.; Prokop O. Kapucyn, *Żywoty Świętych,* Warszawa 1874; Wierciszewski ks. *Żywoty Świętych,* Kraków 1880—1881.—Żywoty świętych Pols.: *Icones et Miracula Sanctorum Poloniae,* auctore Martino Baron Polono. Coloniae 1605 fol. (bardzo rzadkie); toż samo Cracoviae 1608; *Icones ac miracula Sanctorum Poloniae etc.* Romae 1602; Cracoviae 1604; Pruszcz Hiac., *Forteca duchowna z żywotów ŚŚ. etc.,* Kraków 1737, in 4-o; Werbski Józef kan. chełms. *Zwierciadło Matronom pols. albo Żywoty pobożnych Panien, matron y wdów pols.,* Lublin 1697 in 12-o; Kleczewski Stanis. X. reform., *Kalendarz seraficzny zamykający żywoty W. W. Sług Bos. Zak. Ś. O. Franc. Reform. Pols.* Lwów 1760, fol.; Jaroszewicz Flor. X. reform. *Matka ŚŚ. Pols.,* Kraków 1767, fol.; toż samo Poznań 1893—96, in 12-o, 4 t.; *Żywoty Patr. Pols.,* Kraków 1862, in 16-o; Pękalski Piotr Fr. ks., *Żywoty Swiętych Patr. Pols.,* Kraków 1862, in 8-o, str. 652;—Żywoty Świętych różnych zakonów: X. Tomasz Roman L., *Katalog albo Summaryusz żywotów ŚŚ Zakonu Premonstrateńskiego,* Kraków 1615, in 4-o; *Pamiątka szczęśliwej śmierci niektórych Zakonu Soc. Jesu etc.* Wilno 1717, in 4-o; *Series Vitae SS. Patrum quos Eremus Paulina transmisit Astris etc.* Varsaviae 1730, in 8-o; *Ozdoba Karmelu,* Lublin 1746, fol. 3 t.; Kraszewski Ant. I. Opat, *Życie Swiętych i t. d. Sług Boskich Zakonu Przemonstrat.* Warszawa 1752, in fol. 2 części; Szymak Grz. X., *Żywoty SS. Pańs. Zak. Kazn.,* Wilno 1760, in fol.; Piskowski, *Żywoty ŚŚ. B. B. y W. W. Braci i Sióstr Zak. Kaznodz.,* Wilno 1760, in fol.; *Kalendarz Benedyktyński,* Wilno 1768, in fol., 2 części; Kulczyński Ign. *Monologium Bazyl. to jest żywoty ŚŚ. Pańs. obojey płci Z. S. B.,* Wilno 1771, fol.; Juszkiewicz H. ks. *Żywoty ŚŚ. PP. i BB. trzech zakonów S. Franciszka,* Wilno 1845, 2 t. (Vacant, *Diction. de théol.*; do bibliogr.: Jocher,

Obraz bibliogr.-hist.; Estreicher. *Bibliografia*).

X. J. N.

Actio sancta jest to każdy czyn kultu, np. ceremonia chrztu, pokropienie wodą święconą, processye i t. d. W znaczeniu ściślejszem A. s. jest synonimem Kanonu Mszy św., ztąd w Mszale w tekście Kanonu znajdujemy tytuł: *Infra actionem.*

Actio spolii, ob. Spolii actio.

Acton John Emerich Edward, par Anglii i pisarz religijny, ur. w Neapolu w r. 1834. Skończywszy nauki w kolegium katolickiem, udał się do Monachium; tu uległ wpływom Doellingera, uwydatniającym się później zarówno w pracach literackich, jak i w działalności opozycyjnej pko nauce Kła o nieomylności papieskiej. Wróciwszy do Anglii, agitował przeciwko duchowieństwu w piśmie *Home and Foreign Review* założonem w r. 1862, które jednak 2 lata tylko wychodziło; podobnież krótkie istnienie miały dwa inne dzienniki: *North British Review* i *Chronique* również w duchu nieprzyjaznym duchowieństwu redagowane. W r. 1870 udał się A. do Rzymu i namiętnie brał stronę Doellingera i starokatolików. Miał wtedy na usługi organ *Allgemeine Zeitung*, w którym teorye swe przeciwne nauce Kła rozwijał. W podobnym duchu pisał i inne swe artykuły i dzieła, jak np.: *Zur Geschichte des Vatic. Concils.*; *Sendschreiben an einen deutschen Bischof*. Oba te dzieła są na indeksie.

X. J. N.

Actor, powód, ob. Proces.

Actores ecclesiae nazywano tych, którzy zarządzali majątkiem i funduszami kościelnymi, jako to ekonomów, włodarzów, niekiedy adwokatów i obrońców kościoła.

Actus (czyn). W ogólnem znaczeniu czynem się zowie każde poruszenie lub czynność władz duszy ludzkiej. W moralności atoli ma wartość tylko czyn ludzki (actus humanus). Na taki czyn składają się dwie władze duszy: rozum i wolna wola. Pierwszy oświeca przedmiot, okoliczności i cel, do których druga kieruje swą działalność. Takie uczynki nazywają się u moralistów ludzkimi (actus humani), których człowiek jest panem przez rozum i wolę. Moraliści czyny ludzkie dzielą na: 1) Czyny wzbudzone (eliciti), które powstają i spełniają się w samej woli, jak miłość, nienawiść, smutek i t. d. i czyny nakazane (imperati) czyli z rozkazu woli wykonane przez władze duszy wewnętrzne lub przez organa ciała; 2) Dobre, zgodne z prawem bożem, złe czyli niezgodne z prawem, obojętne czyli ani przeciwne, ani zgodne z prawem; przyrodzone wykonane samemi siłami natury i nadprzyrodzone za pomocą łaski boskiej spełniane; 3) Czyny wewnętrzne władzami duszy wewnętrznemi wykonane i zewnętrzne z rozkazu woli wykonane zewnętrznemi narządami ciała. Czyny wypływające z rozumu i woli nazywają się dobrowolnymi (actus voluntarii). Zatem, aby czyn był dobrowolnym wymaga się: 1) aby pochodził od woli, jako skutek od swej przyczyny, 2) aby wynikał z poprzedniego wewnętrznego poznania przedmiotu, celu i okoliczności czynu. Jeśli bowiem czyn pochodzi tylko z poznania zewnętrznego przez zmysły na sposób zwierzęcy, jest niedobrowolnym (spontaneus). To zaś, co niezależnie od woli człowieka się dzieje, chociaż zgodnie z jego życzeniem, nie nazywa się dobrowolnem, ale tylko chcianem (volitum) Wola (ob.) człowieka posiada przymiot wolności (libertas), który zależy na możności wyboru, t. j. że może czynić źle albo dobrze, lub z czynów różnych obojętnych, lub dobrych wybrać np. czytać, chodzić, dać jałmużnę lub modlić się. W praktyce czyny ludzkie moralne dobrowolne, są zawsze i wolne. Teoretycznie istnieje różnica między dobrowolnym czynem a wolnym. Dobrowolnie choć koniecznie człowiek pragnie szczęścia i dobrowolnem acz koniecznem jest szczęście świętych w niebie. Podział czynu dobrowolnego i zarazem wolnego.—Dobrowolny czyn doskonały (vol. perfectum), który wynika z doskonałego poznania i zupełnej zgody woli.—Czyn dobrowolny niedoskonały (imperfectum vol.), gdy pochodzi z niedoskonałego poznania lub z niedoskonałego zgodzenia się woli. Dobrowolny wprost (vol. simpliciter) albo tylko względnie (secundum quid); pierwszy gdy z zupełnej skłonności woli pochodzi, drugi z niechęcią, z oporem pewnym woli się spełnia. Kupiec np. na morzu w czasie burzy zagrożony utratą życia, wrzuca dla ocalenia się towar do wody. W określeniu tych podziałów teologowie nieco się różnią. Zamieszczam

tu podziały i określenia zwykle przyjęte. Czyn dobrowolny pozytywny, gdy wola dąży do wykonania jakiegoś czynu, negatywny zaś, gdy opuszcza rozważnie czyn, do którego spełnienia człowiek jest obowiązany. Dobrowolny czyn wyraźny (expressum), gdy słowem lub znakami co chce czyni, niewyraźny zaś (tacitum v.), gdy chęć ta jawną się staje z innych czynów spełnionych lub opuszczonych, np. grzechy podwładnych są dobrowolne dla przełożonych, gdy ci widzą takowe i mogąc im przeszkodzić, nie kładą im tamy. Czyn dobrowolny aktualny, wirtualny, nawykniony i domyślny (vol. actuale, virtuale, habituale et interpretativum). Pierwszy kiedy się wykonywa czyn będący wynikiem woli do tejże chwili istniejącej. Drugi (virtualis), gdy czyn wypływa z chęci mianej przedtem, nieodwołanej i w szeregu czynności istniejącej bez zwrócenia na to uwagi, np. rozgrzeszenie udzielone w roztargnieniu; nawykniony dobrowolny (habituale), gdy chęć (intencya) była kiedyś, i nie została odwołana, ale na spełniony czyn ani wprost, ani ubocznie nie wpływa; domyślny (interpretat. vol.), gdy się domniemamy, że tegoby chciał, gdyby mógł o tem myśleć, lub chcieć: np. domyślamy się, że dobry katolik chory i nieprzytomny, gdyby mógł, chciałby przyjąć sakramenta. Czyn dobrowolny w sobie (vol. directum in se) i dobrowolny w drugim lub w przyczynie (indirectum v. voluntarium in alio v. in causa). Pierwszy ma miejsce, gdy wola do czego prosto dąży, chociażby przez szereg innych czynności, np. złodziej popełnia kradzież, choćby za pośrednictwem wielu czynów przygotowawczych; drugi ma miejsce, gdy wykonywa się czyn, z którego wynika inny, choćby niewyraźnie, ale przewidziany, np. picie wódki, z czego wypływa przewidziane upicie się. Żeby skutek był czynem dobrowolnym potrzeba: 1) aby stawiający przyczynę, przewidział choćby niejasno (saltem in confuso) wypływający z niej skutek, 2) aby przyczyna była w mocy działającego, t. j. mógł ję postawić lub opuścić i 3) aby działający był obowiązany przyczyny nie postawić lub ją usunąć. Przeszkody dobrowolnego czynu (impedimenta voluntarii et liberi). Ponieważ na wolny czyn składają się dwie władze duszy: rozum i wola, ztąd to wszystko, co tamuje poznanie lub wolność, tem samem zmniejsza lub całkiem niszczy dobrowolność czynów ludzkich. Dokładnemu poznaniu przeszkadza niewiadomość (ignorantia) i pożądliwość (concupiscentia), na wolę zaś wpływa bojaźń (metus) i gwałt (vis, violentia). Nieświadomość (ignorantia) jest to brak znajomości tego, co kto może i powinien wiedzieć dla życia moralnego; 1) Ze względu na przedmiot niewiadomość może być niewiadomością prawa (legis) lub faktu, gdy kto nie wie obowiązującego przykazania lub nie wie, że czyn taki jest przeciwny prawu, np. że dzień ten nie jest dniem postu, chociaż wie i chce posty zachowywać; 2) Niewiadomość ze względu na osobę jest niepokonalna (invincibilis), której nie można usunąć nabyciem wiadomości potrzebnej dlatego, że albo nie przyszła komuś na myśl wątpliwość o braku znajomości, albo starając się o usunięcie tej niewiadomości, nie mógł tego osiągnąć. Niewiadomość pokonalna (ign. vincibilis), którą, używając pilności zwykłej (moralis diligentia) można usunąć. Niewiadomość pokonalna dzieli się na pożądaną (affectata), gdy kto nie chce nabyć wiadomości, bo nie chciałby do niej się zastosować, jak w Piśmie ś. powiedziano: nie chciał rozumieć, aby dobrze czynił (Ps. 35, w. 4) i niepożądaną (non affectata), gdy kto wcale nie stara się o nabycie wiadomości potrzebnej albo coś robi, ale niedość pilnie, t. j. nietyle, jakby osoby uczciwe i roztropne w danym razie to robiły (ign crassa et supina). Niewiadomość jest jeszcze poprzedzająca (antecedens), towarzysząca (concomitans) i następująca (consequens) w miarę tego, jak czyn wypływa z niewiadomości, towarzyszy czynowi, lub z czynu wypływa i od niego jest zależną. Otóż widoczną jest rzeczą, że czyny pochodzące z niewiadomości niepokonalnej i uprzedzającej są zupełnie niedobrowolne dla braku poznania należytego; niewiadomość zaś pokonalna i niepożądana nie znosi dobrowolności, a tylko zmniejsza. Natomiast niewiadomość pożądana powiększa dobrowolność czynów. Niewiadomość towarzysząca nic nie wpływa na dobrowolność czynu. Drugą przeszkodą dobrowolności czynów ludzkich jest pożądliwość (concupiscentia). Jest ona poruszeniem zmysłowem, dążącem do przedmiotu, który zmysłom przedstawia

się jako dobry i pożądany. To poruszenie i pęd zmysłowy może poprzedzać poznanie i zgodzenie się woli i wtedy będzie pożądliwość uprzedzająca (con. antecedens). Gdy zaś pożądliwość wypływa z aktu woli, jako skutek z przyczyny, zowie się następującą (consequens). Jeżeli pożądliwość jest tak gwałtowna, iż uprzedza poznanie (aufert usum rationis), tem samem znosi wolność czynów ludzkich. Takie czyny u teologów zowią się *actus primo primi*. Wogóle pożądliwość nie znosi całkiem poznania, zatem i dobrowolności.— ale zmniejsza, w miarę jak zmniejsza użycie rozumu Pożądliwość zaś następująca nie zmniejsza dobrowolności, bo wypływa z czynu woli zupełnie wolnego. Owszem o ile pożądliwość jest chciana, to dobrowolność czynów jest większa i zasługa lub wina czynu tem samem większa. To co się tu mówi o pożądliwości, stosować należy do nawyku i nałogu.—B o j a ź ń (metus) jest to zamieszanie w duszy, z powodu zagrażającego zła. Bojaźń ze względu na przyczynę, z której powstaje, może być wewnętrzną (intrinsecus m.), gdy wynika z przyczyny wewnętrznej, jak choroba lub słabość umysłu, albo zewnętrzną (extrinsecus m.), gdy pochodzi od przyczyny zewnątrz człowieka istniejącej, koniecznej, np. ognia, burzy lub przyczyny wolnej, tj. od człowieka. Bojaźń ze względu na sposób pochodzenia jest s p r a w i e d l i w ą, jak groźba kary słusznej, lub n i e s p r a w i e d l i w ą, gdy groźba jest niesłuszną. Bojaźń ze względu na zło grożące, może być w i e l k ą lub m a ł ą, jak obawa śmierci, więzienia długiego, lub utrata małej rzeczy, mała kara pieniężna i t. d. Do bojaźni małej odnosi się obawa obrażenia rodziców, opiekunów, lub przełożonych (metus reverentialis), która uważa się zawielką ze względu na wiek, płeć i bojaźliwość osoby i na wielkość przykrości grożących. Bojaźń mała ani nie zmniejsza, ani nie powiększa dobrowolności czynów, gdyż nie zaciemnia poznania, ani nie niweczy woli. Bojaźń wielka wogóle nie znosi ani poznania, ani woli, bo chociaż kto działa pod wpływem bojaźni, postępuje z doskonałem poznaniem. Ale że wola niechętnie do tego się skłania, więc tem samem czyn taki jest mniej dobrowolnym. Jeżeliby bojaźń nagła zatamowała na razie użycie rozumu, czyn taki byłby zupełnie niedobrowolnym i nieprzyczytalnym. — G w a ł t (vis, violentia) jest to przymus zewnętrzny, zadany komu wbrew jego woli przez innego człowieka. Może być albo bezwzględny (absoluta viol.), gdy wola stanowczo się opiera, lub względny (secundum quid), gdy tylko częściowo się opiera. Czyny samej woli (actus eliciti) zewnętrznie całkiem nie ulegają gwałtowi, bowiem żadna siła zewnętrzna nie może woli człowieka dosięgnąć. Zewnętrznie zaś mogą ulegać musowi, ale gwałt bezwzględny pozbawia takowe zupełnie dobrowolności. Uczynki zaś wynikające z przymusu względnego są mniej lub więcej wolne, zależnie od oporu stawianego im przez wolę.—Bibliografia: S. Tomasz I. 2, q. 6 — 17; Navarrus, *Enchiridion in usum confessariis de actibus humanis;* S. Aphonsus de Lig. *Theol. mor.* 5 de act. hum. Na szczególną uwagę w tym przedmiocie zasługują: *De actibus humanis ontologice et psychologice consideratis seu disquisitiones psychologico - theologicae de voluntate in ordine ad mores* auctore Victore Frins, S. J. Friburgi Br. 1897; *Institutiones fundamentales theol. moralis* auctore R. P. Raphaele a S. Joseph, Alesti 1884, t. I de act. hum.; *Theologia moralis fundamentulis* auctore Thom. Jos. Bouquillon, ed. 2-da Bruges 1890, lib. 5, pag. 586 — 615. Autorowie teologii moralnej: S c a v i n i, E r n e s t M ü l l e r, L e m k u h l, B a l l e r i n i - P a l m i e r i, M a r c, E l b e l, S p o r e r nowe wydania przez Bierbauma w Paderbornie; J o s. A e r t n y s C. SS. R.; G u r y w traktatach: *De actibus humanis; Teologia moralna dla użytku plebanów i spowiedników* przez kard. Gousset, Warszawa 1858, t. I; traktat o czynach ludzkich; *Institutiones philos. moralis* auctore Augusto Ferretti Romae 1887, t. I cap. 2 de actibus hum.; *Synopsis philos. morales seu Instit. ethicae et iuris naturae Moralis* a Julio Costa - Rossetti, Oeniponte 1883, c. 4, s. II § 1, 2 — 3; *Instit. iuris naturalis* auct. Theodoro Mayer. Friburgi Bris. 1885, t. I, lib. 1, c. 3; *Philosophia moralis* auct. Victore Cathrein S. J. Friburgi Bris. 1893, pars. I, c. II de act. hum.; toż samo w tłum. pols. w Bibl. Dzieł Chrześc. r. 1904 p. t. *Filozofia moralna* cz. I ogólna teorya czynów moralnych. † *K. Ruszkiewicz.*

Actus periti (expertes), rzeczoznawcy zowią się w postępowaniu sądowem świad-

kowie, których zeznania ze względu na ich naukowe, techniczne lub fachowe kwalifikacye posiadają szczególną wiarogodność. Expert przygotowuje się do swego zadania i zazwyczaj uzasadnia je odpowiedniemi danemi z zakresu wiedzy, techniki lub fachu. Jednobrzmiące zeznanie dwóch ekspertów stanowi dowód całkowity, jednego—połowę dowodu. W procesach kanonicznych winien ekspert zeznania swoje złożyć piśmiennie.

Acuna Krzysztof (de), T. J., ur. w Burgos w r. 1597; posłany w r. 1639 do Paragwaju, do Chili i do Peru, był towarzyszem gen. Texeiry w podróżach naukowych. Wróciwszy do Hiszpanii, po raz drugi wysłany został do Peru i tam † ok. r. 1675. Wydał: *Sprawozdania z podróży do źródeł Amazonki* z opisem ich (Sommervogel, *Bibl. de Comp. de Jésus*, Bruxelles 1890, T. I p. 39—42).

Ad bestias damnare — kara śmierci na rozszarpanie przez dzikie zwierzęta w cyrku, na którą skazywani byli chrześcijanie, chociaż z ogólnego prawa podlegali jej ludzie tylko niższego pochodzenia (humiliores) za występki publiczne: kradzież, otrucie, zabójstwo; ludzi zaś stanu wyższego (honestiores) deportowano na wyspy.

Ad metalla damnare. Skazanie do kopalni było jedną z najsurowszych kar wymierzonych pko chrześcijanom. Jakkolwiek była to kara dla niewolników i wogóle ludzi nizkiego stanu, to jednak często i dostojne osoby były na nią skazywane. Przed zesłaniem do kopalni skazańcy byli męczeni różnymi sposobami: chłostą, piętnowaniem na czole, okaleczeniem i t. d. Mężczyźni zarówno jak i kobiety podlegali tej karze.

Ada - Ber - Ahada, rabin, sławny astronom, ur. w r. 183. Wyliczenia matematyczne A. posłużyły Żydom za podstawę do ułożenia rachuby lat, której się dotąd trzymają.

Adad (Hadad), potomek królów idumejskich, uciekł przed Joabem do Egiptu do faraona Psousennesa, lub poprzednika Psinachesa, który go ożenił z siostrą swej żony (III Reg. 11, 17). Na wieść o śmierci Dawida i Joaba wrócił do Idumei; wiersz 25 bowiem należy czytać „królował w Idumei“ (Edom), a nie „w Syryi“ (Aram); błąd wkradł się przez zmianę *dalet* na *resz*. A. niepokoił Żydów pod koniec rządów Salomona.

Adada, m. w południowej Judei, między Dimona i Cades, wspomniane u Jozuego (15, 22). *Onomasticon* Euzebiusza żadnej o A. nie czyni wzmianki, lecz znalezione za dni naszych ruiny, które zachowały tę nazwę (Adádah) dowodzą, iż miasto to rzeczywiście istniało.

Adadremon, m. w dolinie Esdrelon, o którem wspomina Zacharyasz prorok (12, 11).

Adalard Ś., opat w Corbei, ur. około r. 753—† w r. 826; krewny Pepina Małego i Karola W.; przez tego ostatniego wysłany do Włoch na doradzcę Pepina; w r. 809 bierze udział w soborze w Akwizgranie, a w r. 814 w soborze w Noyon; zakłada w Saksonii opactwo Nowa-Corbeja. A. studyował z zapałem Ś. Augustyna. Pisma A. zaginęły. Dla wysokiej cnoty i wiedzy nazywano go „Augustynem swego czasu, Antonim i Jeremiaszem swego wieku“. (Ceillier, *Hist. des auteurs*, 2 ed., t. I, str. 274; Enck, *De S. Adalhardo abbate Corbejae antiquae et novae dissertatio historica*, Münster 1873, in 8-o; Vacant, *Dictionn.*; Hurter, *Nomenclator* I, p. 764 — 766, wyd. 1903 r.).

Adalbero, arcbp z Reims (969 — 988), mąż uczony i roztropny, kanclerz Lotara i Hugona Kapeta; jego staraniom szkoły w Reims zawdzięczają rozwój i świetność Napisał: *Epistolae* XLI — krótkie, ale cenne dla historyi owych czasów.

Adalberon lub Adalberus, † 909 r. opat zakonu Ś. Benedykta w Elwangen, w Szwabii, następnie r. 887 bp. augsburski. A. był nauczycielem Ludwika, syna króla niemieckiego Arnulfa. A. napisał *Vitam S. Herriolphi*, pierwszego opata w Elwangen. Zwłoki A. przechowują się w kościele Ś. Ulryka i Afry w Augsburgu (*Monum. Germ. Script.* t. IV).

Adalbert i Klemens, dwaj bpi frankońscy z VIII w., znani ze swego awanturniczego życia (episcopi vagi). Adalbert ur. się w Galii; od dziecka zaprawiał się do oszustw i kłamstw potwornych; twierdził np., że posiada relikwie, za pomocą których wszystko czynić może. Przekupiwszy łatwowiernych bpów, otrzymał święcenia bpie; wtedy oszustwa swe i bezczelność posunął do ostatecznych granic: rozdawał swe włosy, paznokcie jako relikwie, dawał rozgrzeszenie bez spowiedzi i t. d. Nauka Adalberta była mieszaniną

racyonalizmu, z najgrubszymi zabobonami. Odrzucał: cześć ŚŚ., spowiedź, pielgrzymki do miejsc świętych, a z drugiej strony pokazywał jakiś list, jakoby z nieba otrzymany. Lud tłumnie opuszczał kły i gromadził się około A. Napróżno Ś. Bonifacy pracował nad nawróceniem szaleńca, napróżno synod w Soissons potępił go w r. 744, wpływ A. na lud stawał się coraz większy.—Klemens, z pochodzenia szkot, w przekonaniach swych był racyonalistą, odrzucał powagę OO. Kła i soborów, szerzył fałszywą naukę o przeznaczeniu, żył przytem w konkubinacie. Nie cieszył się jednak popularnością, jak A., i niewielu miał zwolenników. Św. Bonifacy, straciwszy nadzieję nawrócenia A., a widząc spustoszenie, jakie czynił w szeregach wiernych, doniósł o nim Papieżowi Zacharyaszowi, a ten potępił go zarówno jak i Klemensa na synodzie Lateraneńskim w Rzymie roku 755; gdy pomimo tego A. poddać się nie chciał i szerzyć błędów swych nie przestawał, został degradowany i osadzony w klasztorze w Fuldzie. Uciekł jednak stamtąd i w okolicach Fuldy przez pastuchów zabity został. — O dalszych losach Klemensa nic niewiadomo. Adalbert napisał *własny żywot* pełen kłamstw i zmyślonych cudów; *list* pochodzący jakoby od Zbawiciela i *zbiór modlitw* dla użytku swych zwolenników. (Seiters, *Bonifacius, Apostel der Deutschen,* Mainz 1845).

T.

Adalbert, arcbp hambursko-bremeński (1045—1072). Ulubieniec cesarza Henryka III i towarzysz jego wypraw do Węgier, Słowiańszczyzny, Włoch i Flandryi. Hanno bp Koloński, opiekun Henryka IV, zaprosił A. do pomocy w wychowaniu młodego cesarza. Gdy Hanno w r. 1064 udał się do Rzymu, A. pozyskał zupełne zaufanie Henryka i pozwalał mu na wszystko; r. 1065 ogłosił pełnoletność cesarza i rządził w jego imieniu 1066 r., lecz książęta na sejmie w Tribur odebrali władzę A-owi. W r. 1053 od Leona IX-go otrzymał tytuł legata. A. marzył o utworzeniu patryarchatu północnego; śmierć przecięła ambitne jego zamiary 1072 r. (Grünhagen, *Adalbert Erzb. von Bremen und die Idee eines norddeutchen Patriarchats).* *T.*

Adalbert Ś., pierwszy bp. magdeburski; wychowany w klasztorze św. Maksymina w Trewirze, zostaje bpem Rugii, a następnie arcbpem magdeburskim. Uczony mąż i krzewiciel wiary w półn. Niemczech. Umarł w r. 981, w czasie swych pasterskich wizyt.

Adalbert I, arcbp moguncki od r. 1111 do 1137. Od r. 1106 pełnił obowiązki kanclerza na dworze cesarza Henryka V. *Annales Patherbrunenses* nazywają go najdzielniejszym z kanclerzy, jacy byli na dworze cesarskim. Słynął jako polityk i wytrawny mówca; jako bp. znany był z gorliwości pasterskiej, a zwłaszcza starał się podniesienie ducha w zakonach.

T.

Adalbert, pierwszy bp. pomorski, gorliwy apostoł Pomorzan. Wysłany na Pomorze w r. 1140 przez Ottona bpa Bamberskiego, stolicę bpią założył w Wolinie. † między 1160—1162 r.

Adalbert, biskup pragski, ob. Wojciech św.

Adam pierwszy człowiek i ojciec rodzaju ludzkiego. A. jest nazwą ogólną mogącą być stosowaną tak do mężczyzny, jak do kobiety, bo ona oznacza istotę ludzką wogóle (Gen. 5, 2). Użyta jest po raz pierwszy bez przedimka, jako imię własne (Gen. 3, 17). Przypuszczają ogólnie, że było ono dane pierwszemu człowiekowi, z powodu ziemi „czerwonej“ *adamah*, z której został utworzony (Gen. 2, 7). Z postępem czasu nazwa ta nabyła znaczenia ogólnego, jak „homo“ w łacinie, „człowick“ po polsku; podczas gdy *is* oznacza mężczyznę w przeciwstawieniu do *issah*—kobieta. Autor Genezy dwa razy opowiada stworzenie Adama, raz (1, 26 — 30), jako uwieńczenie przy utworzeniu wszechświata; po raz wtóry (2, 7), aby wytłumaczyć w jaki sposób Bóg stworzył pierwszego człowieka. Stało się to w dniu szóstym, t. j. według dziś przyjętego porządku w szóstej epoce świata, gdy po wielu przemianach kosmicznych i geologicznych temperatura, skład powietrza, następstwo pór roku, wszystkie warunki konieczne dla istnienia człowieka na ziemi już się ukształtowały i utrwaliły. „I rzekł (Bóg): Uczyńmy człowieka na wyobrażenie i na podobieństwo nasze“ (Gen. 1, 26). „Człowieka“ oznacza tu naturę ludzką (S. Augustyn, *De Trin.* 1, 7). „Uczyńmy“ Ojcowie Kła upatrują w tem wielość osób Trójcy Przenaj. Bóg Ojciec zwraca się do Syna i Ducha

Św.; nowsi egzegeci widzą w tem pluralitas majestatis, która wyraża pełność istoty Bożej. Ta narada Boga, zaznaczona tu, jedynie wyraża dzieło, które ma przechodzić poprzednie wielkością i znakomitością. „Podobieństwo“ (similitudo) znaczy to samo, co wyobrażenie (imago) i służy tu tylko dla większej siły i nacisku. Ojcowie Kła jednak czynią różnicę między wyobrażeniem i podobieństwem; jedno widzą w naturalnych przymiotach człowieka: rozumie i wolnej woli, a drugie w łasce nadnaturalnej. Zresztą, czy będziemy je rozróżniali, czy nie, zgodzimy się jednak zawsze, że w człowieku tkwi podwójny obraz Boży: w naturalnych przymiotach i nadnaturalnych łaskach.— Według Św. Augustyna obrazem Bożym, którym różni się człowiek od zwierząt jest rozum (Trac. 3 in Joan. 4). Bóg też Adamowi i Ewie (tekst hebr. ma tu liczbę mnogą Gen. 1, 26) dał zwierzchniczą władzę nad wszystkimi żyjącymi tworami na ziemi, nad całem państwem roślinnem. Po raz wtóry opisuje nam Geneza stworzenie człowieka (2, 7): „Utworzył Pan Bóg człowieka z mułu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota“. Hebr. ma „z prochu“, nie „z mułu“. To znaczy, że ciało człowieka było uczynione bezpośrednio z ziemi; a potem Bóg „natchnął w oblicze jego dech żywota i stał się człowiek w duszę żywiącą“ (Gen. 2, 7). „W oblicze“, bo oblicze wyraża inteligencyę, a szlachetne jego rysy okazują wyższość człowieka nad zwierzęciem. Słowa Genezy zdają się potwierdzać, że dwie były czynności przy stworzeniu człowieka, po sobie następujące: najprzód utworzenie ciała z mułu, a potem wlanie w nie duszy. Tak rozumiał Św. Jan Złotousty; Św. Augustyn stanowczo nie przechyla się ani na jedną, ani na drugą stronę. Św. Tomasz natomiast stanowczo twierdzi, że stworzenie duszy i ciała nastąpiło jednocześnie (Sum. th. 1, 291, a 4 ad 3). Wszyscy zaś bezspornie zgadzają się na to, że Adam został stworzony, jako człowiek, w wieku dojrzałym, co potwierdza bezpośrednio po stworzeniu jego powierzona mu władza nad jestestwami ziemskiemi, oraz słowa Boże: „roście, a rozmnażajcie się“. Nadnaturalny obraz Boży w A. polegał na zlaniu łaski i świętości na duszę jego. Według Św. Tomasza stało się to w samej chwili stworzenia. Ten obraz nadnaturalny Boży mógł być w duszy zatarty i zniszczony przez grzech, bo był z łaski dany i nienależący wcale do natury człowieka; podczas gdy naturalny obraz Boży w człowieku, jako będący samą naturą ludzką, był niezatarty tak w tym, jak i przyszłym żywocie. Ozdobiwszy człowieka tylu łaskami umieścił go w raju rozkosznym (Gen. 2, 8), który „zaszczepił od początku“, t. j. trzeciego dnia stworzenia, według Św. Augustyna. A. uprawiać miał raj i strzedz go (2, 15). Praca ta nie była uciążliwą, gdyż raj był miejscem rozkoszy, a miała dawać A. zajęcie i przypominać, że jest tylko stróżem nie właścicielem raju. Dla zaznaczenia swych praw zwierzchniczych Pan Bóg zabronił A-owi zrywać owocu z drzewa wiadomości złego i dobrego (ob.). Zakaz ten odnosił się tak dobrze do A., jak i do Ewy, która czuła się nim związana (2, 17). „Śmiercią umrzesz“—grozi A-owi Pan Bóg; nietylko zapowiada śmierć duszy, jako skutek utraty łaski Bożej, ale i śmierć ciała (Rom. 5, 12). Nie znaczyło to, że miał umrzeć A. zaraz po spełnieniu grzechu, ale, że stał się odtąd śmierci podległym: będziesz śmiertelnym. Pan Bóg „przywiódł A-owi wszystkie zwierzęta ziemne i ptactwo niebieskie“, aby ten nadał im nazwy, które odpowiadały naturze każdego i właściwościom, co poznawał A. na mocy danej sobie od Boga szczególnej mądrości; otrzymał też dar mowy. Tekst nie wspomina o rybach i innych wodnych jestestwach, bo ich w raju nie było; potem więc dopiero A. czy jego następcy imiona odpowiednie tworzyli, w miarę gdy się z nieznanemi istotami spotykali. Lecz wśród tych tworów A. nie znajdował sobie podobnego. Wtedy Pan Bóg ponawia naradę (2, 18), jak poprzednio, przypuszcza na A. nie sen zwykły, lecz ekstazę, w której A. zdawał sobie sprawę z tego, co Bóg z nim w owej chwili czynił (2, 23); ciało Ewy powstało nie z ziemi, ale z żebra Adamowego, czem chciał Bóg wyrazić, że Ewa jest blizką, jest równą A-owi. „Byli nadzy oboje, a nie wstydzili się“ była to jedna z łask szczególnych, wyjątkowych, które nie będąc nadnaturalnemi, nie należały też do przymiotów naturalnych, koniecznych naturze ludzkiej. Teologowie nazywają je „praeternaturalia dona“. Liczą ich cztery: wolność zupełna od żądz, niezwykła mądrość, nie będąca owocem pracy, lub doświadczenia, nieśmiertelność ciała i wol-

ność zupełna od cierpień. Te dary wraz z łaską poświęcającą według jednych, a bez łaski według drugich stanowiły tę sprawiedliwość pierwotną, tę prawość doskonałą, w której pierwszy człowiek został stworzony (Eccli 7, 30). Upadek pierwszych rodziców sprowadził szatan, który opętawszy węża i w jego postaci ukazawszy się Ewie, zwiódł ją, a przez nią Adama (Gen. 3). Upadek A. był grzechem wyjątkowo ciężkim, a to z powodu ważności jednego, jedynego przykazania, które miało na celu uznanie zwierzchnictwa Boga nad człowiekiem. W tym grzechu była pycha, bo chciał A. z Bogiem się zrównać (Gen. 3, 5), niedowiarstwo, łakomstwo, kradzież (ob. Grzech pierworodny). — Po upadku nastąpił sąd i kara. Bóg wzywa A. kryjącego się i bada (Gen. 3, 8); ten składa winę na niewiastę, którą od Pana otrzymał (3, 12). Pan Bóg zwraca się do niewiasty i do węża i naznaczywszy im karę, powraca do Adama: „przeklęta będzie ziemia w dziele twojem (3, 17). Ciernie i osty rodzić ci będzie". Ciernie i osty były i przed upadkiem (Św. Augustyn), ale nie było ich w raju. Zamiast pokarmu obfitego i rozkosznego miał otrzymywać i szczuplejszy i rozmaity co do gatunku i dobroci; praca, która dotąd była rozrywką, stawała się odtąd przykrą i trudną. Bóg okazał im ostatnią łaskę, uczynił im szaty ze skórek (Gen. 3, 21), to znaczy, że nauczył ich, jak mają sobie przygotowywać ubranie. Musieli opuścić raj, aby nie spożyć drzewa żywota — u wejścia do raju stanął Cherubin (ob.). Jak długo A. przebywał w raju, Pismo Św. nie daje żadnych wskazówek, ale według zdania Ojców Kła — było to bardzo krótko. Również nie wiele mówi Pismo Św. o życiu A. po upadku. Miał dwóch synów: starszy Kain oddawał się rolnictwu, prawdopodobnie zachęcony przykładem ojca; Abel został pasterzem: gdy brat go zamordował, Pan Bóg dał pierwszym rodzicom syna Seta, który rozpoczął szereg patryarchów przedpotopowych. A. potem zrodził syny i córki (Gen 5, 4), ale Pismo Św. imion ich nie podaje. Według powszechnego zdania Kła A. otrzymał od Boga przebaczenie i odtąd więcej nie grzeszył. Kł grecki obchodzi święto uroczyste Adama i Ewy dnia 19 grudnia.

X. A. S.

Adam w N. T.: stary i nowy Adam. W Księgach S. T. rzadko spotykamy się ze wspomnieniem Adama (1 Par. 1, 1; Sap. 10, 1; Eccli 17; Tob. 8, 8). I N. T. też na ogół niewiele o nim mówi (Judae. 14; Luc. 3, 38); więcej natomiast miejsca poświęca mu Św. Paweł, który zależność niewiasty od mężczyzny wyprowadza z tego, że Ewa dla A. stworzoną została (I Cor. 11, 8 — 9; I Tym. 2, 11 — 14). Lecz przedewszystkiem zwrócić uwagę powinniśmy na to, co pisze Apostoł: Rom. 5, 12 — 21; I Cor. 15, 22, 45, gdzie Jezusa Chrystusa nazywa „nowym, ostatnim Adamem", bo stał się głową i ojcem rodziny duchownej wszystkich wybranych, jak A. był głową ludzkości tj. wszystkich ludzi według ciała; Chrystus jest ostatnim A-em, bo po nim już nie przyjdzie nowy ojciec i głowa. Pierwszy A. był typem drugiego: pierwszy śmierć rozszerzył, drugi życie. Dla pierwszych chrześcijan A. był przypomnieniem Chrystusa, dlatego wyobrażali go zwykle wraz z Ewą w chwili upadku, aby przypominać sobie drugiego, t. j. Chrystusa dawcę zbawienia. (Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. S.

Adam Paleontologiczny, ob. Człowiek, Coadamici, Praeadamici.

Adam Adolf. muzyk kompozytor francuski (1803—1856), kształcił się u swego ojca również muzyka pianisty, u Reicha i u Boïeldieu. Oprócz oper tworzył też i religijne kompozycye 4 Msze, utwór p. t. *Mois de Marie* zawierający 7 motetów z akompaniamentem organu, 3 *Ave Maria* i sławne *Noël*, które jest arcydziełem muzyki religijnej. Słowa do tego utworu są poety Capeau de Roquemaure. Prawdziwie natchniony ten hymn, pełen namaszczenia chrześcijańskiego, jest dowodem, iż A. miał wiarę, choć w ciągu życia nie był chrześcijaninem praktykującym. Umarł nagle w r. 1856. Po śmierci A. wydano z notatek i pamiętnika jego książkę p. t. *Souvenirs d'un musicien*, Paryż 1857 w której znaleźć można nowe dowody religijności A. i wiary silnej w Boga. (Por. A. Pougin, *Adam, sa vie, ses oeuvres*, Paris, 1877, in 12-o, Charpentier; Halévy, *Notice sur la vie et les oeuvres d'Adam*, Paris, 1859, in 8-o, Didot; Aubryet, *Jugements nouveaux*, Paris, 1860, in 12-o; P. Clément, *Les Musiciens célèbres*).

X. J. N.

Adam, archimandryta jednego z klasztorów chaldejskich i archidyakon Eljasza, Patryarchy Babilońskiego. Posłany, do Papieża Pawła V, wyrzekł się w swoim i w Patryarchy imieniu błędów nestoryańskich. Po powrocie z Rzymu został konsekrowany w r. 1614 na arcbpa Amidy i Patryarchę Jerozolimskiego zarazem. Dla swej cnoty i gorliwości w szukaniu prawdy szczególniej był umiłowany przez Pawła V. Zostawił: *3 mowy o wierze*, z których pierwsza napisana jeszcze wtedy, gdy A. podlegał błędom, tchnie nestoryanizmem, dwie zaś ostatnie są katolickie (Assemani, *Bibl. Orient.*, t. I., p. 549; Louis Jacob, *Bibl. pontif.* p. 239).

Adam z Bremy. ur. w Meissen, od r. 1067 kanonik katedry bremeńskiej, kronikarz niemiecki; napisał ważne dla hist. Kościoła w północnej Europie dzieło: *Historia ecclesiastica Ecclesiarum Hamburgensis et Bremensis* (788 — 1076). Objaśnienia i poprawki do tego dzieła podaje: *N. Comm Soc. Gott.* I. p. 126 sg.; Lambecc. *Rer. Hamburg.* II; Staphost, *Hist. Eccl. Hamburg.*

Adam z Courtlandon, ur. niedaleko Fismes; † 1226. Napisał *Ordinaire ou Ordre del'Office divin dans l'Eglise Laon; Liber de calice morali.*

Adam z Domersham, historyk z XIII wieku. Kontynuował historyę Wilhelma z Malmesbury. Wydał: Wharton, *Anglia Sacra,* Londini 1691 t. I.

Adam z Fuldy, mnich frankoński, ur. około r. 1450. Słynął jako kompozytor śpiewów religijnych. Napisał sławny traktat o muzyce, wydany przez ks. Gerberta *w Scriptores eccles. de mus. sacra,* III, 329.

Adam Hermenegild, T. J. ur. w Meranie w r. 1692, znany z gorliwości i poświęcenia kapłan; szczególnie dał się poznać jako taki podczas dwukrotnej zarazy w Tyrnau i we Lwowie; † w r. 1740. Napisał: *Droga łatwa i bezpieczna do nieba,* wyd. w Würtzburgu, w r. 1731; oprócz tego wydawał wiele książeczek o N. M. P. i broszurek pobożnych, które rozdawał podczas zarazy (Sommervogel, *Biblioth. de la Compagnie de Jésus,* Bruxelles, 1890 t. I).

Adam J., rytownik polski z XVIII w. rytował piękne obrazki Świętych.

Adam Jan T. J. ur. w Limoges 1608, znany jako pisarz polemiczny i kaznodzieja. Walczył z Hugonotami i Jansenistami, sprawując kolejno urząd kaznodziei: w Paryżu, Poitiers, Sedanie, Bordeaux i t. d. Kiedy Pż. Inocenty X potępił Jansenistów, A. wydał w 1654: *Le tombeau du Jansénisme;* w 1656: *La conduite des fidéles par les regles de la foi etc.* Najwięcej zasług położył, jako rektor kollegium Jezuickiego, w Sedanie, gdzie wielu protestantów nawrócił. Tutaj wydał kilka *rozpraw o Najś. Sakramencie; Żywot ś. Franciszka Borgjasza; Via ad aeternitatem; Sermons pour un Avent,* Bordeaux, 1685, in 8-o, i w. innych; † 1684 w Bordeaux (Sommervogel, *Bibliotheque de la Comp. de Jesus,* Bruxelles, 1890, t. I.).

Adam Jan, jezuita sycylijski, pracował przez 20 lat jako misyonarz w Japonnii; † za wiarę, po okrutnych torturach w r. 1633.

Adam Jakób, duchowny z Pomorza; studja odbywał w Gdańsku. Głosił błędy protestanckie, zniósł spowiedź; przyczynił się do utrwalenia protetantyzmu w Alzacyi. Pisał różne rozprawy teologiczne.

Adam z Marisco zw. także *Doctor illustris;* żył w XIII w. Był naprzód proboszczem, potem wstąpił do Braci Mniejszych; był także lektorem w konwencie oxfordzkim. Zostawił: *Listy* i *Kometarze na niektóre Księgi śś.*

Adam Melchior ur. w Grotkaw na Szląsku, kalwinista, † w r. 1622. Napisał: *Virorum illustrium Vitae.* Luteranie oskarżali A. o wyszydzanię, ze względów partyjnych, niektórych godnych poważania chrześcijan.

Adam z Merimuth, cysters Angielski z XIV wieku Napisał: *Annales rerum anglicarum ab. an, 1303 — 1346,* kontynuowane przez niewiadomego autora i doprowadzone do 1380 r., wyd. Antoni Hall, Oxonii 1719—1722·

Adam z Paryża, żył w XI w.; odbył podróż do Aten; przyjęty ze czcią w Spalatro, w Dalmacyi przez arcpa Wawrzyńca, zabrał się tam do obrobienia językowego *Akt śś. Męczenników Domniusza i Anastazego;* ułożył też *hymny o ś. Domniuszu.*

Adam Szkot (Magister Adam-Adamus Anglicus), mistyk z XII w., Norbertanin, wreszcie opat i bp. Casa Candida (Witherne) w Galloway. Kanonicy w ka-

tedrze Casa Candida żyli według reguły ś. Norberta, A. więc był jednocześnie bpem i opatem. † r. 1180, według innych 1186. Napisał: *Liber de ordine, habitu et professione Praemonstratensium; De tripartito tabernaculo; De triplici genere contemplationis;* Migne ob. P. L. t. CXCVIII. *T.*

Adam od Trójcy Przenajświętszej, trynitarz polski wydał: *Zebranie wszystkich redempcyi, które prowincya polska Zakonu Najśw. Trójcy od wykupienia niewolników w krajach tureckich i tatarskich od r. 1688 do 1783 czyniła,* Warszawa, 1783, 8-o, str. 395. (Jocher, *Obraz bibliogr.* t. III. s. 546).

Adam od św. Wiktora wielki poeta liturgiczny w średnich wiekach; † w r. 1192. Zostawił *36 próz cz. sekwencyj.* Tematy do wzniosłych swych poematów czerpał z Pisma ś., liturgii, teologii. W niektórych z nich podaje katolicką naukę o dogmatach wiary np. w prozie *Profitentes unitatem* — o Trójcy Przenajświętszej; w *Nos peccati spina sumus cruentati, Sed tu spinae nescia* — o Niepok. Poczęciu Maryi. (Ob. Gautier, *Oeuvres poétiques d'Adam de Saint Victor,* Paris 1858, 2 v. 12-o; *Essai sur sa vie,* Paris 1894; Clichtoveus, *Elucidatorium ecclesiasticum,* Basileae 1519 in folio; Clement, *Histoire de la poésie chrétienne,* Paris 8-o; Bartsch, *Die lat. Sequenzen des Mittelalters,* Rostock, 1868.

Adama, jedno z 5 miast spalonych wraz z Sodomą, Gomorą, którego ruiny odnalazł M. de Saulcy 1850 r.

Adamaeus Teodoryk, pisarz niemiecki, ur. ok. r. 1470 w hrabstwie Lippe, † w r. 1540. Pisma: *De christiani orbis concordia,* Parisiis, 1532, in 4-o: *de Insula Rhodo et militarium ordinum institutione,* Parisiis, 1536, in 8-o.

Adaman kapłan, żył ok. r. 690. Napisał: *De locis Terrae sanctae, et situ Jerusalem,* Ingolstadt, 1619, in 4-o, — dzieło przez długi czas cieszące się uznaniem.

Adamantius. 1) Przydomek Orygenesa (ob.) 2) autor dyalogu *de recta in Deum fide,* w którym rozprawia z 5 heretykami, pokonywa ich, przytem nawraca obecnego w charakterze sędziego rozpraw filozofa greckiego Eutropjusza i wielu innych heretyków. Dzieło to stanowi ważny dokument historyczny do poznania sekty Marcyonitów i Walentynjanów (ob.); wyszło po grecku w Bazylei 1674 r.; u Migne'a P. G. XI, w r. 1884; w Lipsku 1901 w koll. *Die griech. christl. Schriftsteller der ersten drei Jahrh.* t. IV. Nadto A. napisał świeżo znaleziony przez Piotra Batiffol: *Tract. de libris SS. Scripturarum,* Parisiis 1900. Nie wszyscy jednak uczeni zgadzają się na wywody Batiffola, tak że osobistość A. i autorstwo przypisywanych mu dzieł, nie są stanowczo stwierdzone (Hurter, *Nomenclator liter.* 1903 t. I. p. 61—62; Vacant, *Dictionnaire de Théol.* I., p. 391).

X. J. N.

Adami (Spt, Arme) miasto pograniczne p. Neftali (Jos. 19,33) Leżało ono 1) albo, gdzie dziś *Khirbet Admah* położone na prawym brzegu Jordanu poniżej dopływu Sarmouk 2) albo *Damieh* na południowy-zachód morza Tyberyadzkiego.

Adami Ernest Daniel, pastor, muzyk, ur. w Idung w r. 1716; napisał po niemiecku dzieło o *piękności śpiewu w hymnach odśpiewywanych podczas służby bożej,* Lipsk, 1755, in 8-o.

Adami Hanibal T. J. ur. w Fermo r. 1626; przez wiele lat był profesorem humaniorów i retoryki w kollegium rzymskiem; † w Rzymie w r. 1706. Ważniejsze dzieła są: *Seminarii Romanii Pallas Purpurata, Romae* 1659 — wykaz kardynałów, którzy studja swe skończyli w Seminaryum rzymskiem; *Episcopus, opus tripartitum, ethico-politico-sacrum,* Romae, 1669, i w. in. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus,* Brux. 1890, t. I).

Adami Jan Nepomucen, urodz. w Chemnitz w r. 1738, był profesorem filozofii w Raab i historyi w Presburgu; † w r. 1821. Napisał: *Oratio de SS. Virginis illibato conceptu,* Tyrnaviae, 1767, in 4-o; *Systema antiphilosophicum de origine civitatis,* Posonii, 1801, in 8-o; *Fragmentum statisticae graecorum,* Posonii, 1901, in 8-o; *Sensa Cleri Gallicani occasione Revolutionis gallicae manifestata,* Posonii, 1804, in 8-o, (Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus,* Brux 1890, I.)

Adamici. 1) Sekta gnostycka z II w. Założyciel niewiadomy. Nabożeństwa swe A. odprawiali nago, stąd niektórzy wyprowadzają nazwę sekty. Według Ś-go

Augustyna A. prowadzili życie bardzo rozpustne, mieli wspólność niewiast, brzydzili się małżeństwem. (Natal Alex. ed. Bing. t. V; Gotti, *Veritas relig. christ.* II, 129). **2)** A. Sekta manichejska, znana w XIV i XV w. we Francyi, Holandyi, a najliczniejszych mająca zwolenników w tym czasie w Czechach. Znana jest również pod nazwą Pikardów. (Pochodzenie nazwy nie wiadome). A. w Czechach między innymi punktami swej nauki zwalczali naukę katolicką o Naj. Sakr. Utrzymywali, że pod postaciami sakramentalnemi nic niema prócz chleba i wina. Część Taborytów przyłączyła się do nich. Niszczyli kielichy, monstrancye i piętnowali nazwą bałwochwalców tych, którzy oddawali cześć Najśw. Sakram. Dopuszczali się ciężkich wykroczeń przeciwko moralności, a nawet kazirodztwo uważali za godziwe. Przeciwko A. wystąpił Jan Żyżka, pokonał ich zupełnie w 1421 r. i upornych stracić kazał. (Aeneas Sylv. *Hist Bohem;* Höfler, *Geschichtsquellen Bohmens* t. I). **3)** Z powyższymi spokrewnieni są A. odnalezieni w 1501 r. w okręgu Chrudzińskim we wschodnich Czechach. Sekta ta nie miała licznych zwolenników, przetrwała jednak do XVIII w., i gdy w 1781 r. Józef II ogłosił swobodę wyznań, A. również domagali się tej łaski dla siebie. Ze względu na niemoralne zasady odmówiono im uznania, a bunt orężem stłumiono. W 1848 r. ponowili swe żądania dołączając do prośby streszczenie swych wierzeń. Według tego dokumentu A. odrzucają wogóle wszelką religię. Kościół Katolicki według ich mniemania zniszczony zostanie przez jakiegoś wroga przybywającego z Marokko (stąd nazywano ich niekiedy Marokanami). Po pogromie katolików majątki tych ostatnich przejdą w ręce A. Bóg żyje w A. Nieśmiertelności duszy niema. Gdy wskutek odmówienia im uznania ze strony rządu znów podnieśli bunt, użyto ponownie przeciwko nim siły zbrojnej. **4)** Koło r. 1535 w Holandyi niektórzy z Nowochrzczeńców wznowili błędy A. **5)** Około r. 1870 z podobną tendencyą zjawiła się sekta w południowej Rossyi.

T.

Adamnan Ś. (Adamnanus) opat w Hy, w Irlandyi, wysłany był jako missyonarz do króla Alefrida w Nortumbryi; w czasie swej podróży misyjnej po Anglii A. pracował nad ustaleniem dnia obchodzenia Wielkiejnocy, według zwyczaju przyjętego przez Kościół. W tym celu napisał dzieło *o czasie obchodzenia Paschy;* Wydał też: *Vita S. Columbae; De Locis sanctis,* Ingolstadii, 1619; † w roku 704.

Adamovius Chryzostom, z zakonu Paulinów w Częstochowie, napisał: *Pabulum animae christianae,* Claro-Monte, 1700 i *Abecedarium vitae spiritualis* Częstochoviae, 1720, in 4-o. (Jocher, Obraz bibliogr. III n. 5627 i 6099).

Adams Robert, minister zgromadzenia episkopalnego w Blackfriars Wynd w Edymburgu. Napisał rodzaj encyklopedyi religij p. t. *The Religions world displayed,* Edymburg 1809; Londyn 1823. Dzieło mimo braków wielce pożyteczne, dla olbrzymiego materyału historycznego o różnych sektach.

Adana, (synod) w Cylicyi odbyty przez armeńczyków w r. 1316. Potwierdzono tu unię z Kłem rzymskim. Akta Soboru podpisał patryarcha Konstanty i 17 bpów wraz z królem Oschinem i dygnitarzami państwa, (Hefelé, *Hist. des Conciles* t. IX, p. 473).

Adar 12-ty miesiąc roku świętego u Żydów, a 6-ty—cywilnego, zaczyna się, według rabinów, od nowiu lutego, lecz wydaje się, iż chyba nie od lutego, lecz od marca, jak to wykazuje Michaelis, *Supplem. ad lexica hebr.* i P. Ś. (1 Ezdr. 6, 15; Est. III, 7 i t. d.). Rok księżycowy u Żydów był krótszy według wyrachowań żydowskich, o 11 dni od r. słonecznego; te 11 dni czyniły miesiąc w ciągu 3 lat, i stanowiły 13-ty miesiąc, który nazywano: *veadar,* = drugi Adar.

Adarezer (hebr. Hadarezer v. Hadadezer) król Saby (ob.) ambitny, marzący o podbojach, został pobity przez Dawida (II R., 8, 4; I Par., 18, 4); W II R. 10, 6—19; I Par. 19, 16 — 19, opisana jest znowu wyprawa Dawida przeciwko A-owi, który po pierwszej klęsce zdołał zebrać nowe wojsko i sprzymierzeńców. Joab wysłany przez Dawida pobił go po raz wtóry. A. utworzył inną armię w krainie nad Eufratem, ale pod Helam został pokonany przez samego Dawida (Joseph, Ant. jud. 7, 7).

Adarsa miejsce gdzie Nikanor przegrał bitwę walcząc przeciwko Judasowi Machab., i stracił życie (I Mach. 7, 40).

Adaukt Ś. (Adauctus — wyraz łacińs. oznacz. *dodany*). Imię kilku Świętych.— 1) A. nazwany tak przez chrześcijan rzymskich, iż podczas męczeństwa Ś. Feliksa przyłączył się doń i krew swą przelał dla Chr. (ok. 303 r.), za panow. Dyoklecyana. Święto 30 Sierpnia. — 2) A. męczen. we Frygii (w r. 300) Święto 30 października—3) A. męczennik poch. ze znakomitej rodziny we Włoszech, wychowany na dworze cesarskim; piastował urząd kwestora we Frygii; otrzymał koronę męczeńską za Galeryusza w r. 310. Święto 7 Lutego.—(Migne, *Dict. Hagiogr.*).

Addeusz Ś. pierwszy bp. Edessy i apł. Syryi, należał do 72 uczniów Chrystusa † r. 60. Euzebjusz, a za nim i inni niesłusznie uważają Ś. Tadeusza Apła za pierwszego bpa Edessy.

Addextrator. Tak nazywano przybocznego towarzyszącego Papieżowi, gdy ten udawał się w podróż, dla odbycia wizytacyi jakiego kła; taki addextrator szedł przy Papieżu po prawej stronie *ad dextram*, stąd nazwa—*addextrator*. A. nazywano także w ogólności towarzyszących w drodze jakiemuś dygnitarzowi.

Adela Ś., siostra Ś. Irminy i córka Dagoberta II. Oddana w małżeń. poświęciła się wychowaniu jedynego syna Alberyka, świecąc mu przykładem cnót. Po śmierci męża, wstąpiła do klasztoru de Palatide, który sama fundowała; † przełożoną tego klaszt. ok. r. 740.

Adelaida Ś.: 1) cesarzowa niemiecka ur. w r. 931; po śmierci męża swego Lotara srogo była prześladowana i więziona przez brata swego męża Berengaryusza, którego propozycyę wstąpienia z nim w powtórne związki małżeńskie ze wstrętem odrzuciła. Za staraniem pewnego pustelnika Marcina, uwolniona z więzienia, ścigana przez Berengaryusza, udała się do Reggio, a potem schroniła się do obronnego zamku Kanossa. Panowie włoscy postanowili wezwać na pomoc pko Berengaryuszowi Ottona I Niemieckiego, który oswobodził A. i pojął ją w małżeństwo. Po raz drugi A. została wdową. Nowe próby czekały Ś.; wskutek intryg i potwarzy A. zmuszona była usunąć się z zamku syna swego Ottona II do Burgundyi. Gdy Otton II wkrótce umarł, pojednany z matką, A. ofiarowano regencyę, lecz odmówiła, i odtąd już całkowicie poświęciła się Bogu i uczynkom miłosierdzia; budowała też liczne klasztory w Niemczech i Burgundyi. W ostatnich latach życia odbyła pielgrzymkę do klasztorów w Agaune, w Genewie i Lozannie. Przybywszy do klasztoru w Seltz (Alzacya), uczuła, iż zbliża się śmierć; przyjąwszy tedy Sakramenta z budującą pobożnością, otoczona kapłanami śpiewającymi psalmy pokutne, zasnęła spokojnie w Panu, 16 grudnia 999 roku. Swiątobliwy żywot A. opisał Ś. Odylo z Clugny; napisał także jej żywot Breitenbach, wyd. w Lipsku 1788 r. Jakkolwiek nie była kanonizowaną według zwykłej formy, niektóre jednak martyrologia wspominają jej imię pod dn. 16 grudnia. Szczególną cześć odbiera w Niemczech, a osobliwie w Saksonii. (Surius, *Vitae Sanctorum;* Guerin).—2) A. św. opatka, córka Megendozy, hr. Gueldres; † 1015 r. Święto jej 5 lutego.— 3) A. św. wdowa, czczona w Bergamo p. d. 27 Czerwca. *(Hagiologium Italicum)*

X. J. N.

Adelajda, córka Kazimierza Sprawiedliwego, według Długosza, „Panna pobożna i błogosławiona.“ Fundowała w Sandomierzu klasztor i kościół dominikanek pod wezwaniem Ś-go Jakóba; przy kościele tym mieszkała i tu leży pochowana; † 1211 r. W kaplicy męczenników przy kościele Ś-go Jakóba ma dwa nagrobki: jeden kamienny, z odpowiednim napisem łacińskim, drugi dębowy, pod którym w małej mosiężnej trumience spoczywają szczątki pobożnej księżny. Lud powszechnie uważa ją za świętą. (X. Józef Rokoszny, *Swięte pamiątki Sandomierza*).

T.

Adelaida albo Alix Sabaudzka, córka Humberta II, † 1154 r. Poślubiona w roku 1115 Ludwikowi W. królowi francuskiemu, potem Mateuszowi de Montmorency; w r. 1133 fundowała opactwo na Montmartre, dokąd też w r. 1153 usunęła się od świata.

Adelboldus (Adalbaldus, Adalbodus, Athalbaldus, Albaldus, Adelbandus). Dytmar nazywa go zawsze Athelboldus, Baroniusz zaś Adalberon. Pochodził ze znakomitej rodziny kształcił; się w Lièges i Reims. Już w r. 994 znany był, jako mąż uczony, a przytem nadzwyczaj roztropny. Powołany na dwór Króla Henryka, późniejszego cesarza Niemiec, zajmował tam najwyższe urzędy, po śmierci zaś Św. Ansfrida, bpa Utrechtu, wyniesiony

został na tę stolicę w r. 1010, † 1027 r. Starał się o powiększenie chwały Boga, budował kościoły. Zostawił wiele prac: *De vita S. Imperatoris Henrici II,* dwie księgi rzecz nieskończona (pierwszy raz wydane w żywotach Świętych. Bamberg, 1611, przez Gretfera); *Żywot Św. Walburgi; De ratione inveniendi crassitudinem sphaereae, ad Silvestrum II Papam,* z listem do tegoż papieża; *o ruchu gwiazd, o pochwałach krzyża; mowy* i wiele innych. (ob. Ceilier, *Histoire des auteurs*) Van der Aa, *Adelbold bisschop van Utrecht,* Groningen, 1862; W. Moll, *Bisschop Adelbold, commentar opeen metrum van Boethius, ap. Kist. en Moll. Kerkhistor. Archief,* III, 1862, p. 163—221).

X. H. P.

Adelf Ś. (Adelphus) bp. w Metz, † w końcu IV w. lub w pocz. V; pochow. w katakumbach Metzu; ok. r. 846 ciało Ś-go przeniesiono do opactwa Newiller, w dyecezyi Strasburskiej. Liczne cuda działy się przy tem przeniesieniu. Szczególniejszą cześć odbiera Ś. A. w Alzacyi, Święto 29 sierpnia jest właśnie rocznicą przeniesienia relikwij.

Adelf Ś. Opat w Saint-Mont ur. ok. r. 623, † ok. 670; święto 11 września.

Adelfagowie, heretycy z IV w. nieuznający Ducha Św. Zabraniali też chrześcjanom z niechrześcjanami znajdować się przy jednym stole.

Adelfatum (fraternitas—bractwo); grecy nazywali tak religijne zgromadzenia świeckie, dzisiejsze bractwa.

Adelger albo Adelher, scholastyk z XII wieku, kanonik w Liége, potem mnich w Clugny. Napisał: *Traité du libre arbitre,* w którym godzi przewidywanie Boga (praescientia Divina) z wolnością woli człowieka w ten sposób, iż wobec wieczności bożej przyszłość jest teraźniejszością t. j. że rzeczy przyszłe są w oczach Boga jakoby obecne. Jedynie to i decydujące rozwiązanie w tej trudnej kwestyi przyjmuje i Ś. Tomasz, i na nie się powołuje.

Adelgunda Ś. ur. w Hainaut; poch. z królewskiego rodu Merowingów; fundowała klasztory w Maubeuge i w Hainaut. Obdarzona była darem objawień, które spisała † 694 r. (Bolland., 30 stycz.; Mabillon, *Acta SS., saec. II).*

Adelhard (Athelardus), anglik, z zakonu Benedyktynów około 1000. — Podróżował, zdaje się, po Egipcie i Arabii, i odznaczał się wielką znajomością nauk przyrodniczych. Napisał dyalog: *De rerum Sive naturalium compositorum causis* (praca dedykowana Ryszardowi, bpowi z Bayeux, zmarłemu w r. 1133); *De astrolabia; Liber problematum sive naturalium quaestionum 76; De doctrina abaci;* i prawdopodopodobnie inne jeszcze dzieła matematyczne. Ob. Oudin, *Script. eccl.* II; Fabr. Mansi t. I, Florent 1858, 12-o.

Adell Emmanuel, T. J. neapolitańczyk, ur. w r. 1710, nauczał filozofii i teologii moralnej; † w Neapolu w roku 1761. Wydał *Przygotowanie do śmierci;* zostawił niedokończone dzieło *o życiu sługi bożej siostry Marjanny Russo.*

Adelm Ś., bp. w Schewsburgu, żył w VII wieku—† 709 r. Jeden z najuczeńszych ludzi swego czasu; pierwszy z anglosasów, którzy pracowali z pożytkiem nad poezyą łacińską. Dzieła A. wydano w Oksfordzie 1844 in 8-o; *De laudibus virginitatis; Auctores classici; de laude Virginum* i inne.

Adelman uczeń Fulberta z Kartuzyi (ob.) ok. r. 1024 był scholastykiem kła w Liège, wreszcie został bpem Brescii † r. 1061. Pisał list do Berengaryuszaa w kwestyi Najśw. Sakramentu, wzywając do posłuszeństwa Kościołowi. Zostawił: poemat alfabetyczny *De Viris illustribus sui temporis.*

Adelphe, filozof synkretyk z III w.; nauka jego była mieszaniną platonizmu i gnostycyzmu. Uczniów miał niewielu. Zwalczał A-a Plotinus (Guyot, *Dictionn. univers. des Hérésies).*

Adelt Marcin, pastor w Szmiglu, w Wielkopolsce; napisał dzieło: *Historia de Arianismo olim Smiglam infestante, oder Historische Nachricht von den ehmaligen Schmiegl. Arianismi Anfang u. Ende,* Dantzig 1741, in 8-o, str. 84. (Jocher, *Obraz bibliogr.* t. III, s. 600, n. 9870).

Ademar albo Aimar z Chabannais, kapłan – historyk, ur. 988 r. ze znakomitej hrabskiej rodziny. Od młodych lat wychowywał się w opactwie św. Cibard d'Angoulême, a później w klasztorze św. Marcyalisa w Limoges, pod kierownictwem stryja, Rogera. Jako rodem z dyecezyi

Limoges odznaczał się szczególniejszem nabożeństwem do pierwszego biskupa tej dyecezyi św. Marcyalisa. A. miał utrzymywać, iż św. Marcyalis należał do liczby uczniów Chrystusa Pana i że przez Niego był wyświęcony. Zdanie to nieprawdziwe, ponieważ akta w tej sprawie były sfałszowane jeszcze przed r. 988; prawdą jednak jest, iż A. gorąco bronił tej opinii. Zostawił: *Kronikę Francyi od początku tej monarchii aż do niedzieli Palwej w r. 1029; Commemoratio abbatum Lemovicensium basilicae S. Martialis apostoli;* długi *list okólny w sprawie apostolatu Św. Marcyalisa;* uzupełnienie dzieła Amalianusa, *De divinis officiis.* Ob. Migne P. L. t. 141.

X. H. F.

Adeodat, rycerz wspomniany w historyi o Dawidzie (II Reg. 21, 19; I Par. 20, 5). W. w tych miejscach ma imię to przetłumaczone zamiast hebrajskiego: *Elhanan* (Bóg dał). Ojciec Elhanana zowie się *Jair*, co św. Hieronim przełożył *Jaltus*. Zrobił to zaś dlatego, że Elhanan brał za przydomek Dawida, o Elhananie bowiem II Reg. wspomina, że zabił Goliata. Ta tylko jest różnica, iż Dawid zabił Goliata za rządów Saula, a Elhanan za Dawida króla; nadto według krytycznych badań tego tekstu E. zabił Lachmi brata Goliatowego.

Adeodat (Deusdedit) I. Św., pż (615 — 618), rzymianin, mąż wielkiej świątobliwości. Wytrwale i skutecznie pracował nad przywróceniem zgody między partyami walczącemi w Rzymie i we Włoszech; † 8 listopada 618 r. Ob. Duchesne, *Le Liber Pontif.* str. 320.

Adeodata-Maria-Pisani wieleb., benedyktynka, ur. w Neapolu w r. 1806. Mając lat 19 udała się na Maltę i tu była wzorem świętości dla młodych panien; w r. 1828 wstąpiła do zakonu S w. Piotra, w r. 1830 uczyniła śluby uroczyste, w r. 1851 została opatką; † 1855 r. w wieku lat 49 w sławie świątobliwości. Proces wstępny do jej beatyfikacyi rozpoczął się w r. 1898.

Ader Wilhelm, lekarz lombardzki napisał księgę p. t. *Enarrationes de aegrotis et morbis in Ewangelio,* Tolosae 1612, — rozbiera w niej pytanie, czy uzdrowienia opisane w Ewangelii mogły być zdziałane sztuką lekarską; w konkluzyi dochodzi do wniosku, że chorzy ewangeliczni byli nieuleczalni, i choćby nawet choroby ich mogły być uleczalnemi, to jednak uzdrowienia dokonane przez Zbawiciela zawsze były cudownemi, przynajmniej co do sposobu (Hurter, *Nomenclator literarius,* I. p. 362).

Adessenaryowie, heretycy z XVI w.; nazwę biorą od wyrazu łacińskiego *adesse*=być obecnym. A. uznawali rzeczywistą obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystyi, ale w znaczeniu innem, nie według nauki Kła. Nazywają się też Impanacyanami ob. Impanacya.

Adiada, miasto w Sefela, umocnione przez Szymona Machabejczyka (I Mach. 12, 38). Utrzymują, że jest to to samo miasto co Addus (Adida) hebr. Hadid (Es. 2, 33; Neh. 7, 37), leżące w pobliżu Lyddy, dzisiejsze Haditch.

Adiafora z gr. obojętny, indyferentny. Biorąc w ścisłem znaczeniu ten wyraz, ma on oznaczać jakiś czyn, rzecz lub zdanie, które same przez się nie wpływają na zmianę naszego sądu pod względem prawdy, piękna i dobra. Teoretycznie zapatrując się na czyny ludzkie, rozważane same w sobie, możemy twierdzić, iż są czyny obojętne np. chodzenie, spanie, ale ponieważ człowiek działa zawsze celowo, przeto w ścisłem znaczeniu w teologii moralnej niema adiafory. Tembardziej w teologii dogmatycznej adiafora nie ma miejsca z tego względu, iż coś jest albo prawdą lub fałszem. Że są nieraz na jakąś rzecz rozmaite zapatrywania teologów, to nie dowodzi, aby zdania te miały być obojętne, bo w każdym razie, jedno z nich jest bliższe prawdy, niż drugie. W liturgice chcą niektórzy uważać za A-ę takie obrzędy, które nie należą do istoty rzeczy, lecz są drugorzędne i zmieniają się z różnych powodów. Można się zgodzić na to zapatrywanie, lecz nie wolno wyprowadzać zeń wniosku, że można dowolnie zmieniać wspomniane przepisy liturgiczne, albowiem czyn taki byłby nie adiaforą, lecz czynem złym.

X. H. P.

Adiaforyci. Spór wywołany wśród protestantów, skutkiem interim augsburskiego (ob.), nieprzyjętego przez niektóre kraje protestanckie. Maurycy saski zwołał z tego powodu teologów do Lipska 1548 r., gdzie uchwalono, że co do rzeczy obojętnych (adiafora) można się porozumieć; do tych zaliczono: obrzędy

i ceremonie kościelne, jak użycie świec woskowych, naczyń świętych, brewiarzy, zachowywanie postów, przyjmowanie sakramentów bierzmowania, ost. namaszczenia, pokuty, utrzymanie czci Świętych i t. p. Zawrzało wśród nieprzejednanych protestantów, którzy oskarżali adiaforystów o skłonność do katolicyzmu i obrzucali ich w polemice najohydniejszemi oszczerstwami. Zaciekłość załagodzona została „formułą zgody“ w roku 1577, która stanowiła, że kościół ma moc i prawo zmieniać w rzeczach obojętnych co mu się podoba. Spór ponowił się w drugiej połowie XVII w. na polu etyki. Pietyści twierdzili, że uciechy światowe, jak taniec, zabawy, teatry, zbytki, nie są grzechem wprawdzie, ale wielce niebezpiecznymi i niegodnymi chrześcijanina postępkami, prawowierni natomiast widzieli w nich tylko adiaforę. Spór doszedł do tego, że obie strony usuwały inaczej myślących pastorów. Walka toczyła się jeszcze w XVIII w. (ob. W. W. I s. 232).

(Ch.).

Adilia Ś., panna, żyła w VIII wieku, sławna z cudów i gościnności względem kapłanów irlandzkich, przybyłych w celu opowiadania Ewangelii do Fryzyi.

Adimanthus, jeden z uczniów Manesa, żył ok. r. 270. Przeczył autentyczności N. T., opierając się na pozornych sprzecznościach między nauką N.i S. Testamentu. Naukę swą zawarł w księdze, która zaginęła; dla chrześcijan nieoświeconych w wierze działo to było bardzo niebezpieczne. Sami uczniowie A. niektóre twierdzenia jego jako bezbożne, bluźniercze i niedorzeczne odrzucali i tylko w głównych punktach naukę A. przyjmowali. Błędy A. potępił Ś. Augustyn w traktacie napisanym pko niemu.

Adinolfi Franciszek T. J., ur. w Salerno w r. 1831, udał się do Chin w r. 1848; † w Zi-Ka-Wei w r. 1874. Napisał: *Gramatykę chińską* i *Listy*. (Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles 1890, t. I).

Aditaim, miasto w p. Juda wspomniane między Saraim et Gedera (Jos, 15, 36). Londyńska mapa Palestyny z r. 1890 umieszcza je w p. Dan; położenie dotąd nieustalone.

Adjurare v. jurare=poprzysięgać, przysięgać, ma w Piśmie św. potrójne znaczenie: **1**) pobudzać, zmuszać kogo do przysięgi, jest to najzwyklejsze znaczenie słowa hebrajskiego *hisbia* formy hiphil od *saba* (ob. przysięga u Żydów); **2**) zobowiązywać kogo w imię i powagą Boga do spełnienia czegoś. Zwierzchnik zobowiązywał podwładnego nietylko z obowiązku zwykłego posłuszeństwa sobie winnego, lecz także powagą Boga; jest to *adjuratio imperativa* (S. Tomasz 2-a 2-ae q. 90 a. 1). Do tego potrzeba było dwóch warunków: ażeby rozkazujący miał władzę i prawo rozkazywania i aby w tym wypadku nie przekraczał zakresu swej władzy. Przykłady: I Esdr. 10, 5; I Thes. 5, 27. Gdy osobnikiem, któremu rozkazywano, był szatan, jak np. Act. 19, 13, wtedy przysięga nabierała znaczenia egzorcyzmu (ob.); **3**) Prosić usilnie, gorąco kogoś, aby spełnił pewną czynność. To zastosowanie słowa *hisbia* jak i poprzednie odstępuje znacznie od pierwotnego znaczenia tego wyrazu. Przykłady: Cant. 2, 7; 3, 5; 5, 8, 9; 8, 4; Marc. 5, 7; Tob. 8, 23. Jest to *adjuratio deprecativa*. Zaklęcie owo, gdy je czyni Bóg, lub stworzenie w imieniu bożem, nabiera znaczenia religijnego; jeżeli zaś człowiek poprzysięga na stworzenia, jak Cant., ma wtedy ono siłę zwykłej, usilnej i serdecznej prośby.

X. A. S.

Adlejda, br., księżna węgierska, córka Ziemomysła I, siostra Mieczysława I, ur. w pogaństwie, razem z Mieczysławem w Gnieźnie chrzest św. przyjęła; zostawszy małżonką Geizy, księcia węgierskiego, nawróciła go do wiary Chrystusowej. Wśród dostatków i przepychu dworu książęcego A. umartwiony żywot prowadziła, pełniąc uczynki miłosierne, stawiając kły. Syna swego Stefana wychowała w pobożności i bojaźni bożej i doczekała się, iż objąwszy tron po ojcu, otrzymał koronę królewską od St. Ap. i świętym został (Jaroszewicz, *Matka Świętych*).

Adler: **1**) Jerzy Chrystyan, teolog niemiecki, ur. w r. 1674—† 1741. Pisał dużo dzieł teologicznych i kazań. Ważniejsze dzieła: *De liberalium artium in Ecclesia Utilitate, si recte tractentur*, Stuttgard 1702, in 8-o; *De Morte eruditorum philosophica*, Berlin 1707, in 8-o. — **2**) Jerzy Chrystyan, syn poprzedniego teolog i archeolog, napisał między innemi: *Description complète de la ville de Rome*, Altona 1781, in 4-o z illustracyami. — **3**) Jakub Jerzy Chry-

styan, wybitny oryentalista, ur. r. 1755 w Arnis w Danii—† 1805 r. Po odbyciu studyów nad językami wschodnimi został profesorem języka syryjskiego, potem teologii na uniwersytecie w Kopenhadze. Napisał dzieła: *Codicis sacri recte scribendi leges ad recte aestimandos codices manuscriptos antiquos*, Hambourg 1779; *Novi Testamenti versiones syriacae, Simplex, Philoxeniana*, Copenhagae 1789.

Adman Samuel, teolog nickonformista, ur. w r. 1750 w Wieslanda—† w r. 1830. Ważniejsze dzieła jego są: *Dykcyonarz geograficzny do ksiąg N. Test.*, Upsalą 1799, in 8-o; *Szkice o Apocalipsie Ś. Jana*, tamże 1803, in 8-o i inne.

Adminiculator, urząd w pierwotnym Kle. Piastujący godność A. mieli pieczę nad wdowami, sierotami, ubogimi i wogóle potrzebującymi opieki. Takim był S. Stefan dyakon.

Administrator dyecezyi. W prawie kanonicznem powszechnem nazwa ta daje się biskupowi lub kapłanowi, którego St. Apost. wyznacza do tymczasowego zarządu dyecezyi in temporalibus et spiritualibus, zwłaszcza w zastępstwie prekonizowanej na biskupa osoby niepełnoletniej, co się zdarzało w wiekach średnich. Taki zastępca nazywał się administratorem apostolskim (cap. *Cui* 42 de elect. in 6-o; cap. Eccl. cathed. de suppl. neglig. prael. in 6-o). W Polsce nazywamy ogólnie administratorami dyecezyi: i a d m i n i s t r a t o r a a p o s t o l s k i e g o i w i k a r y u s z a a p o s t o l s k i e g o (ob.), i w i k a r y s z a k a p i t u l a r n e g o (ob.).

X. A. K.

Administator parafii. Podług prawa kanonicznego, w razie zawakowania parafii, biskup powinien wyznaczyć administratora (provisor, vicarius, oeconomus), który, jako delegat ad universam curam animarum, spełnia obowiązki parafialne w zastępstwie proboszcza, aż do chwili objęcia parafii przez nowego proboszcza (Cap. 4 X de offic. jud. ord.; Conc. Trid. Sess. XXIV cap. 18 de Ref.: cap. 4 X de off. vic.). Tak samo się nazywa wikary, któremu proboszcz, przez dłuższy czas nieobecny, powierza za zgodą biskupa zawiadywanie parafią (Cap. 4 X de clernon resid.). W Królestwie Polskiem ukaz z r. 1895 dzieli probostwa na trzy klasy i proboszczów trzeciej klasy nazywa administratorami, którzy odpowiadają ustanowionym we Francyi przez artykuły organiczne „desservants". Władza i obowiązki tych administratorów te same, co i proboszczów. Nie instalują się kanonicznie. Biskup dla słusznych przyczyn może ich przenosić z jednego probostwa na drugie tejże klasy i o dokonanem przeniesieniu zawiadamia władze rządowe. Pobierają 300 rubli pensyi, wypłacanej w kasach powiatowych lub gubernialnych co tercyał. Wspomniany ukaz ustanawia w archidyecezyi warszawskiej 252 administratorów, w dyec. kaliskiej 303, płockiej 211, lubelskiej 113, podlaskiej 101, kieleckiej 205, sandomierskiej 177, sejneńskiej 109. Zwyczajem dawnym w mowie potocznej nazywają się proboszczami.

X. A. K.

Admissio, ob. Postulatio.

Admont, o p a c t w o benedyktyńskie w Styryi, założone w r. 1074 przez Gebharda, arcbpa z Salzburga.

Adon Ś., ur. ok. 800—† 874 r., uczony zakonnik reguły św. Benedykta, od roku zaś 860 arcybiskup w Vienne. Do roku 853 przebywał w Ferrières, sławnym z kwitnącego stanu nauk, później w Prüm. Po roku 853 spędził pięć lat w Rzymie. Dzieła, jakie zostawił, mamy zebrane u Migne'a (P. L. t. 123). Znajduje się tu jego historya powszechna: *Chronicon de sex aetatibus mundi*, ułożona na podstawie prac wcześniejszych, przeważnie Bedy, z dodaniem pobieżnego przeglądu współczesnych wypadków. Do prac jego należy jeszcze: *Martyrologe; Histoire du martyre de S. Dider; Żywot św. Theudezyusza.*

Adolf Ś., bp w Osnabrück w Westfalii; † r. 1224. Odznaczył się gorliwością w zakładaniu instytucyj miłosiernych. Święto 11 lutego (Guérin, *Diction.*).

Adolph J a n C h r z c i c i e l T. J., ur. w Lignicy (na Szląsku) w r. 1657; pełnił w Wiedniu urząd kaznodziei i prefekta studjów, † w Wiedniu w r. 1708. Był współpracownikiem pomnikowego dzieła *Regum Hungariae gesta* i dokończył je pomyślnie; napisał też *Vitam Leopoldi M. per nummos; Comoediae et dramata varia* i inne (Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles 1890, t. I).

Adom (hebr. Adam), miasto, przy którem wody Jordanu zatrzymały się na

kształt muru, gdy Izraelici przechodzili przez rzekę (Jos. 3, 16). Przypuszczają, że leżało, ono tam, gdzie Tell. Damieh, poniżej strumienia Jaboc.

Adomnum, miejscowość wspomniana w Ks. Joz. (15, 7; 18, 18) na granicy pokolenia Judy i Beniamina, na drodze prowadzącej z Galgala ku Jeruzalem; za czasów Euzebiusza i Hieronima, nazywano je Maledomim, skrócone z hebr. ma'aleh Adummim, dziś Tal'at er-Dumm.

Adonai. Jedna z nazw nadawanych Panu Bogu u Żydów. Wyraża panowanie Boże. *Adonai*=„panie mój". Spotykać się daje często z innemi imionami. Końcówka *ai*, właściwa w języku hebrajskim w liczbie mnogiej, wiele sprawia filologicznych trudności. Jedni z uczonych uważają takową za plur. majestatis, jak Gezeniusz (*Lex. man.* p. 13), Vigouroux (*Dictionnaire de la Bible*) i większość tłumaczy. Stanowczo temu przeczy De Lagarde, uważając *ai* za późniejszą formę wziętą z jęz. aramajskiego (*Übersicht über übliche Bildung der Nomina*, Götingen 1889, str. 188). Imię to Boże Sept. tłumaczy κυριος — Wulgata przez Dominus, Wujek=Pan.

X. H. F.

Adoniasz. 1) czwarty syn Dawida, urodzony z Hagity w Hebron. Myślał o przywłaszczeniu tronu po śmierci ojca. Zamiary wcześnie zniweczono. Po śmierci Dawida żądał od Salomona, by mu odstąpił Abisagi, za co został skazany na śmierć (III Kr. 1 i 2). — **2)** A. lewita, wysłannik króla Jozafata, by lud pouczał i odciągał od bałwochwalstwa (II Par. 17, 8). — **3)** A. jeden z przełożonych ludu za czasów Nehemiasza (II Ezdr. 10, 16),

Adonibezek, król Bezeku w ziemi Chananejskiej, zwyciężony przez pokolenie Judy i Symeona, po śmierci Jozuego. Okrutnie z nim obeszli się zwycięzcy: poobcinali mu końce rąk i nóg, jak to i on uczynił 70 królom zwyciężonym przez siebie, poczem zaprowadzono go do Jerozolimy, gdzie też życie zakończył (Sędz. 1. 1—7).

Adonizedech amorejczyk, król Jerozolimy podczas, gdy Izraelici, pod wodzą Jozuego weszli do Palestyny. A. w celu obrony zawarł przymierze z 4-ma innymi królami chananejskimi i otoczył Gabaon, aby je ukarać za połączenie się z Żydami. Jozue z Galgala nadszedł i pogromiwszy 5 królów, gonił ich aż do Betoron,—wtedy deszcz kamieni z nieba dopełnił klęski Amorejczyków. Królowie schronili się do jaskini, schwytani zostali i ukarani śmiercią (Jos. 10).

Adopcyanie, heretycy z VIII wieku w Hiszpanii utrzymujący, że Chrystus co do ludzkiej natury jest przybranym (adoptivus) synem Boga. Ojcami tego błędu byli Elipandus z Toledo, arcbp i prymas Hiszpanii, oraz Feliks bp. Urgelu. Nie znając ani ducha nauk Ojców Kościoła, ani właściwego znaczenia orzeczeń soborów Efeskiego (431) i Chalcedońskiego (451) chwytali się poszczególnych słów, lub posługiwali się samowolnym wykładem i tym sposobem w rzeczywistości popadli w nestoryanizm. Nauka znalazła sporo zwolenników, ale także liczny zastęp obrońców prawdy katolickiej, jak opat Beatus z Libana, Etherius bp z Osma, bp. Tendula, a zwłaszcza niejaki Basiliscus, którzy niemiłosiernie chłostali zaślepienie heretyków. Ponieważ Elipandus i Feliks uporczywie bronili swoich twierdzeń, spór przybrał szerszy rozgłos, przeniósł się do Francyi, gdzie zwrócił uwagę Karola W. Feliks wezwany na synod w Regensburgu (792), odwołał swój błąd; to samo powtórzył przed papieżem Hadryanem I. Pod wpływem jednak Elipanda i innych, powróciwszy do kraju, popadł w te same błędy, które ponownie potępione zostały na synodzie w Frankfurcie (794), potwierdzonym w Rzymie. Gdy to, oraz usiłowania biskupów, a zwłaszcza uczonego Alkuina nie pomogło, Leon III na synodzie w Rzymie r. 798 potępił naukę Feliksa, na niego samego zaś rzucił ekskomunikę. Na synodzie w Akwizgranie (798) Feliks przyjął dysputę z Alkuinem, i pokonany przez niego, wyrzekł się swoich błędów. Aby znów nie zachwiał się, Karol W. zabronił mu powrotu do Hiszpanii. Przebywał więc u arcbpa Lyonu, u którego umarł 816 r. Niewzruszonym aż do śmierci pozostał natomiast Elipandus († 800 r.). Alkuin, który gorliwie działał nad nawróceniem Adopcyanów, doniósł bpowi Salicburskiemu, że około 20000 duchownych i świeckich porzuciło herezyę. Niebawem też spotykano tylko tu i owdzie ślady Adopcyanów (ob. Hefele, *Conciliengeschichte*, III, 2 wyd. 630 str.; Bach, *Dogmengesch.* Wien I 1873, 102 str.; W. W. I, s. 238).

(Ch.).

Adopcyanizm, spór analogiczny z Adopcyanami (ob.) toczył się najgoręcej

w Niemczech, Frankonii i Bawaryi w drugiej połowie XII w., na tle pytania, czy Chrystus Pan co do ludzkiej natury swojej jest synem prawdziwym Boga, czy przybranym. Nie wkroczył on w życie praktyczne, a z tego powodu nie miał zwolenników wśród wiernych, ani wyrodził się w herezyę, lecz obracał się na polu arystotelesowskiej dyalektyki. Przeciwko A. wystąpił z obszernym pismem *Apologeticus* Arnon z Reichersbergu. Walczący kilkakrotnie odwoływali się do St. Św. Aleksander III oznajmił, że pytanie jest za trudne, aby odrazu mogło być rozwiązane. Synody w Soissons (1121), w Sens (1141) potępiły tę przesadną dyalektykę, która wiedzie do nestoryanizmu, monofizytyzmu, a ostatecznie do nihilizmu (ob. Bach *Dogmengeschichte* I s. 110).

(Ch.).

Adoptacya jest przysposobieniem za syna lub wnuka, drogą aktu urzędowego, zgodnie z prawami cywilnemi. Podług prawa rzymskiego władza rodzicielska nad dziećmi prawemi opiera się na urodzeniu, nad dziećmi nieprawemi na uprawnieniu, nad osobami bez naturalnego stosunku synostwa na przysposobieniu za syna czyli usynowieniu, na adoptacyi. Z A. w prawie kanonicznem powstaje pokrewieństwo prawne (cognatio legalis). A. stanowi przeszkodę unieważniającą czyli rozrywającą małżeństwo (impedimentum dirimens. Por. c. 1, 5, 6, C. XXX qu. 3 et cap. un. de cognat. legali X, 4, 12. Ob. Małżeństwo: Przeszkody.

X. A. K.

Adoracya, z łacińskiego *adoro*, *ad*= do, *os*=usta, *oro* = mówię, *adoro*=oddaję cześć ustami, lub podnosząc rękę do ust i całując ją. W najobszerniejszem znaczeniu A. oznacza cześć, oddawaną bądź stworzeniom, bądź Bogu. Cześć Bogu należna, oddawana stworzeniom, nazywa się bałwochwalstwem. Cześć prawidłowa, oddawana ludziom, nazywa się czcią świecką lub ludzką. Cześć ta normuje się według stopnia zasługi, stanowiska lub urzędu, np. cześć dla książąt panujących, dla kapłanów, dla papieża. Większą cześć oddaje się Aniołom i Świętym, ta nazywa się z grecka dulia, cześć dla Najświętszej Panny—hyperdulia. Wszystkie rodzaje czci dotąd wspominane są czcią względną. Cześć bezwzględna, czyli w ścisłem znaczeniu należy się tylko Bogu i nazywa się latria. Cześć tę można oddawać albo tylko wewnętrznie, bez żadnych znaków zewnętrznych, a więc myślą samą i intencyą, albo także i zewnętrznie. Aniołowie oddają cześć bez znaków ludziom widomych. Adoracya krzyża, jako narzędzia zbawienia, odnosi się do Chrystusa. Znaki zewnętrzne A. są: głęboki pokłon: greckie proskynejn, albo przyklękanie, albo rzucanie się na ziemię, hebrajskie: hiszta cheowah. Wszystkie te znaki mogą być okazywane bądź ludziom, bądź Bogu, rozstrzyga tu zwyczaj, zarządzenie Kościoła i intencya. Żydzi klękali przed Jezusem, a najgrawali się, bo intencya ich była szyderczą. A. papieża po jego wyborze jest wyższą czcią ludzką, dla najwyższej jego godności w Kościele.

X. Dr. G.

Adoracya krzyża. Św. Paweł z Nola opowiada w swym liście (Epist. 31), że w Jerozolimie w każdy Wielki Piątek krzyż Chrystusów przez biskupa wraz z klerem i wiernymi rok rocznie był adorowany. Ów zwyczaj przyszedł w V w. do Rzymu, gdzie także są relikwie krzyża świętego. Ale w owym czasie słowo „adoracya“ nie miało dzisiejszego znaczenia. I w greckim Kościele był ten zwyczaj, jak wskazują ówczesne „Improperia“, używane po grecku, i w Rzymie, bo i tu panowała grecka mowa w kościele obok łacińskiej i związek między wschodnim i zachodnim Kościołem nie był jeszcze zerwany. Później w VIII w. rozszerzył się ten zwyczaj i w tych kościołach, które nie miały relikwij Krzyża św (ob. Amalarius. ks. I, roz. 14 *De eccles. offic.*). Wszędzie obchodzono tę ceremonię w tej samej formie. Ta adoracya miała ten tylko cel, by przedstawić mękę Pana Jezusa na Kalwaryi. Krzyż okryty czarną krepą bierze kapłan w Wielki Piątek do ręki i śpiewa: „Ecce lignum Crucis!“ po trzykroć, a na expiacyę owych szyderstw przez Żydów dokonanych, odpowiada lud: „Venite adoremus!“. Potem następuje według rytuału prowincyi Polskiej processya z krzyżem, a później uczczenie krzyża w ten sposób, że boso zbliża się kapłan i lud do krzyża na ziemi leżącego i schylając głowę, cześć oddaje po trzykroć, przyklękając na oba kolana, i po trzeciem przyklęknięciu zbliżywszy się do krzyża, całuje stopy Jezusowe, nigdy zaś twarz lub usta (Caerem. cap. lib. 2 c. 25; Decrel. 22 Septem. 1837). Pierwotnie

tylko w kościele katedralnym tę ceremonię obchodzono. Później kler wraz z biskupem pozostawał w katedrze aż do adoracyi krzyża, a potem kapłani wracali do swoich kościołów i tamże po raz drugi ze swoimi parafianami tę ceremonię powtarzali. Ordo Roman. I: „Quas orationes solemnes ut finierit Pontifex, omnes tacite exeunt foras. Presbyteri vero ecclesiarum sive de Urbe, seu de suburbanis vadunt per ecclesias et hoc ordine cuncta ad vesperum faciant". W samym jednakże Rzymie nie wszędzie obchodzono ową ceremonię i dopiero Benedykt XIII polecił zaprowadzić ją we wszystkich kościołach (Catalani in Caerem. Episcop. II, 274). Po rozdzieleniu dyecezyj na probostwa prawo to przeszło na proboszczów i należy do „jus parochiale" i to tak dalece, że bez pozwolenia proboszcza żaden kapłan tej ceremonii odbyć nie może. Na pytanie, czy w wypadku choroby proboszcza może inny kapłan w Wielki Piątek tę ceremonię wykonać, odpowiedziała S. C. R. „Si adsit sacerdos jejunus, hic prosequatur officium et Missam praesanctificatorum absolvat; si vero nullus adsit sacerdos jejunus, cesset officium et sacra hostia reponatur in tabernaculo, die sequenti post sumptionem Calicis a celebrante sumenda. Et ita Leo XII P. M. in posterum in similibus servandum esse decrevit, 8 Martii 1825". W Wielki Piątek nie oddaje się pokłonu biskupowi i kanonikom, zasiadającym w chórze, a to „ab adoratione Crucis, usque ad nonam sabbati sancti".

X. Kopyciński.

Adoracya Najświętszego Sakramentu. Ponieważ według nauki Kościoła katolickiego w Najświętszym Sakramencie obecny jest Jezus Chrystus, jako Bóg-Człowiek, dlatego należy Mu się i oddaje w Eucharystyi cześć boską, cultus latriae. Ta obecność Boga-Człowieka w Eucharystyi jest punktem środkowym wszystkich obrzędów w Kościele, do którego się one odnoszą i zmierzają. Kościół wszystkie starania swoje zwraca ku temu, aby jaknajwiększą i ciągłą cześć oddawać Najśw. Sakramentowi; tu należy Msza św. z najważniejszą częścią — podniesieniem, różne i liczne nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu, osobliwie zaś uroczystość Bożego Ciała. Wewnętrzne akty czci są: uczucia wiary, miłości, pokory, uwielbienia, przejednywania czyli przepraszania za grzechy własne i innych, osobliwie za zniewagi, wyrządzane Jezusowi w Najśw. Sakramencie, przez obojętność, grzechy, niewdzięczność i świętokradztwa. Znakiem zewnętrznym adoracyi w Kościele zachodnim jest przyklękanie na jedno kolano przed Najśw. Sakramentem, zamkniętym w tabernakulum, na obydwa kolana zaś i pochylenie głęboko głowy—przed wystawionym.

X. Dr. Galant.

Adoracya nieustająca. Chrystus Pan ciągle jest obecny w Najświętszym Sakramencie, ciągle rozdaje dary i doznaje zniewag i niewdzięczności, dlatego też ciągle powinien być czczony od ludzi, za przykładem Aniołów, którzy bez przerwy cześć mu oddają. Ta myśl dała początek różnym stowarzyszeniom, bractwom i zarządzeniom Kościoła, zmierzającym do oddawania nieustannej czci Chrystusowi w Eucharystyi. Taką cześć spotykamy u t. zw. akoimetów i w arcybractwie nieustającej adoracyi Najśw. Sakramentu, założonem w Rzymie r. 1539, w klasztorach PP. Sakramentek. Podobne stowarzyszenie założone w Belgii w roku 1848, z dodanym celem wspierania ubogich kościołów, rozszerzone jest po całej środkowej Europie. W niektórych klasztorach męzkich i żeńskich każdego dnia, przez cały rok jest wystawiony Najśw. Sakrament; w innych przynajmniej w niektóre dni, zwłaszcza przez trzy dni 40-godzinnego nabożeństwa, lub w pewnych określonych dniach odprawia się uroczysta wotywa o Najśw. Sakramencie. Od kilku lat wprowadzona jest już niemal we wszystkich dyecezyach publiczna adoracya Najśw. Sakramentu codzień zrana lub wieczorem, a prócz tego kilka razy do roku w czasie sumy, połączona z publicznem przepraszaniem za grzechy i zniewagi, Najśw. Sakramentowi wyrządzone. Osoby należące do stowarzyszeń, czyli bractw adoracyi, obowiązują się raz w rok lub w pewne dni przez godzinę, klęcząc adorować Najśw. Sakrament, bądź wystawiony, bądź ukryty. Dla umożliwienia tej czci, rządzcy kościołów pozostawiają przez dłuższy czas lub przez cały dzień kościoły otwarte.

X. Dr. G.

Adoraim, Adora, Dora, m. w pokol. Judy, ob. Aduram.

Adorno Franciszek T. J., ur. r. 1531—† 1586 r.; napisał na prośbę św. Karola,

którego był spowiednikiem, uczony traktat: *De la discipline ecclésiastique.* (Glaire, *Dictionnaire).*

Adorno Jan Angustyn, brat poprzedniego, założyciel Kleryków regularnych mniejszych, zatwierdzonych przez Syxtusa V w r. 1588; † w sławie świątobliwości 1591 r. (Aubert le Mire, *De Congr. cleric.).*

Adramelech: 1) bożek, przyniesiony do Samaryi przez Sefarwaitów, przybyłych z woli Saragona, króla asyryjskiego po zburzeniu królestwa izraelskiego. Składano A-owi dziatki w ofierze; było więc to zapewne bóstwo słońca, jak Baal-Moloch w Fenicyi, Kartaginie, któremu także podobne ofiary składano (IV Reg. 17, 29—41). Istotnie na 3800 lat przed Chrystusem mieszkańcy Sipparu (biblijne Sepharvaim) czcili słońce.— 2) syn asyryjskiego króla Sennacheryba (IV Król. 19, 37).

Adramyttium, kolonia ateńska w wielkiej Mizyi, stanowiła miasto handlowe z portem. Ob. obszerniej A d r u m e t.

Adrets (des) Franciszek de Beaumont, baron, ur. w r. 1513, przywódzca partyi hugonotów, wysłany w r. 1562 przeciwko księciu Gwizyuszowi. W zwycięzkim pochodzie palił, niszczył wszystko; schwytanych katolików mordował z okrucieństwem, na które oburzeni byli sami nawet hugonoci; lubował się widokiem męczarni, i torturował swych przeciwników, z wyrafinowanym cynizmem, urągając ich cierpieniom. Był on względem katolików tem, czem Neron dla pierwszych chrześcijan, A. † nawrócony w r. 1586; ze zgrozą wspominany przez katolików, pogardzany przez hugonotów. Szczegóły życia tego okrutnika ob. w życiorysach napisanych przez G u i A l l a r d, Grenoble 1675, in 12-o; J. C. M a r t i n, 1803, in 8-o.

X. J. N

Adrevald, pisarz kościelny, ur. w roku 818, został zakonnikiem w opactwie Fleury, † ok. r. 878. Zostawił: *Traité de l'Eucharistie*— napisany przeciwko Janowi Skotowi; *Recueil des Miracles de S. Benoit.* A. był uczonym, styl jego jednak rozwlekły i pełen błędów przeciwko dobremu smakowi.

Adriaensz Korneliusz, ur. w Dodrecht w r. 1521 po śmierci swej żony został kapłanem, potem wstąpił do Franciszkanów. A. posiadał gruntowną znajomość języków starożytnych, był wybitnym teologiem, kaznodzieją i surowym asceta. W obronie wiary powstawał na błędy swojego wieku, polemizował gwałtownie z Erazmem; † w r. 1581; w r. 1615 znaleziono ciało jego niezepsute. Miał wielu wrogów, którzy usiłowali jego spotwarzyć, a dzieła swymi dodatkami zepsuć. Dzieła A. są: *Den spieghel van den thien geboden*, Bruges, 1554; *De seven Sacramenten*, Bruges, in 8-o; *Sermoonen*, Bruges 1566.

Adrian (przed wstąpieniem do klasztoru Andrzej—† 1700 r.), dziesiąty i ostatni patryarcha moskiewski, był poprzednio archimandrytą czudowskiego klasztoru i metropolitą kazańskim 1686 — 1690 r. Tak, jak poprzednik jego Joachim, był zwolennikiem dawnych urządzeń, a przeto pogodzić się nie chciał z reformami Piotra W.; to też stosunki ich były bardzo wrogie. Podczas drugiego buntu strzelców, szedł A. na czele processyi z obrazem Bogarodzicy do Piotra, błagać o życie dla buntowników, skazanych na śmierć, lecz Piotr nie wysłuchał wstawiennictwa jego. A. zostawił wiele pism teologicznych, polemizował z rozkolnikami, energicznie protestował przeciwko nakazowi golenia brody (Gramota o borodie), spisywał prawa i przywileje cerkwi grecko-ruskiej, zostawił ważną *Korespondencyę z carem Piotrem.* Te dokumenty historyczne ukazały się w różnych czasopismach i zbiorach Strojewa, Nowikowa i innych. Oryginały zachowane w rękopismach synodu. Bogaty jego *Zbiór praw cerkiewnych*, poczynający się od greckiego Nomokanonu, obejmujący nawet jarłyki, wydał Kołaczew (Wielka Enc. Powsz. Ill. t. I str. 175).

X. H. P.

Adrian Adryan, jezuita flamandzki, ur. w Anvers, † r. 1581 w Louvain. Pisał traktaty ascetyczne po flamandzku; ważniejsze są: *O modlitwie Pańskiej; O Życiu czynnem; O dobrach doczesnych; O uczynkach miłosierdzia; O początkach i rozwoju życia pustelniczego; O spowiedzi* i t. d.

Adrian B e c a n Ś., jeden z męczenników w Gorcum; był duszpasterzem w Münster. Będąc przypadkowo w Gorcum, gdy miasto to zostało zdobyte przez kalwinów, został przez nich wrzucony do więzienia razem z innymi duchownymi;

po wycierpieniu straszliwych tortur za to, że nie chciał zaprzeczyć rzeczywistej obecności Jezusa w Eucharystyi i prymatu papieża, został wraz z 18 towarzyszami zaprowadzony do Bril i powieszony w r. 1572. Dziewiętnastu tych męczenników beatyfikował w r. 1674 papież Klemens X; w roku zaś 1867 Pius IX papież uroczyście ich kanonizował.

Adrian, mnich, pisarz grecki z V, najpóźniej z początku VI wieku, ponieważ Kassiodor wspomina o nim w swem dziele *De Institutione diornarum litterarum*. Napisał *Introdukcyę do Pisma św.*, o której mówi Fociusz w Kodeksie II swej Biblioteki t. CIII. Tekst grecki z uwagami wydał Dawid Hoeschel, Augsburg 1602 in 4-o, Migne P. G, t. XCVIII. Ludwik Lollino przełożył to dzieło na język łaciński i wydał w *Opuscula*, Bellune, 1650. Jest zdanie, że A. jest tym właśnie greckim mnichem, do którego pisał jeden ze swych listów Nilus; gdyby tak było, to A. stanowczo żyłby w V w. (Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible* str. 241).

Adriani Jan (Boblibo) T. J., ur. w Cambrai w r. 1607 — † w r. 1678. Napisał: *Imago B. V. Miraculosa; De Miraculis,* (w *Atlas Marianus* Ojca Gumppenberga, 1672, in fol.).

Adrianiści, 1) sekta protestancka w Niderlandach w XVI w. Nazwę wzięła od Adriana Hamstediusa, ur. w r. 1524 — † 1581 r. Niewiele da się powiedzieć o A.; w pojęciach swoich zbliżali się do anabaptystów; sekta ta najwięcej miała zwolenniczek między kobietami. Podejrzewano A. o grubą niemoralność. 2) Teodoret wspomina o heretykach tejże nazwy, których uważa za odłam sekty Szymona Czarnoksiężnika.

Adrichomius Krystyan (1533 r. — † 1585 r.), ksiądz, zakonnik, rodem z holenderskiego miasta Delft. W czasie wojen religijnych wygnany z kraju, † w Kolonii. Napisał: *Vita Jesu Christi ex 4 evangelistis breviter contexta* wraz z traktatem *De christiana beatitudine*, Antwerpia 1578; *Theatrum terrae sanctae*, drukowane dopiero po śmierci A-a 1590, 93, 1600, 28, 82; tego dzieła część druga wyszła osobno p. t. *Urbis Hierosolymae, quemadmodum ea Christi tempore floruit descriptio*, 1584. Andrzej Jan Frankiewicz przetłumaczył to dzieło na język polski p. t. *Jeruzalem, jakie było za czasów Chr. Pana, przełożone przez jednego z duchownych Jerusalem nowego pod Czerskiem*. Warszawa 1671 i 1726,—dołączona jest do tego dzieła praca A-a p. t. *Historya żywota Matki i Syna, Maryi i Jezusa*.

Adrizzonus Tomasz Eljasz, dominikanin, wykładał w Wiedniu Pismo Św., potem w Pradze objaśniał Św. Tomasza; † w r. 1682. Wydał: *Commentarius in primum caput Evangelii S. Joannis*, Romae 1656 (Hurter, *Nomencl. liter.*).

Adrumet (Act. 27, 2), miasto i port Mizyi, zkąd św. Pawła odesłano okrętem do Rzymu, do Cezara. Grotius i Hammond sądzili, że mowa tu o Adrumecie w Afryce, lecz jest dziś pewnem, że A. z Act. było miasto Adramytium, port Azyi Mniejszej, prowincyi Mizyi, leżący w głębi zatoki tej samej nazwy, nawprost wyspy Lesbos. Było to miasto handlowe; wysyłano ztąd okręty do Pergamu, Efezu, Miletu w jedną stronę, a w drugą do Assos, Troady i Helespontu. Prawdopodobnie św. Paweł odwiedził to miasto podczas drugiej swej podróży, gdy szedł z Galacyi do Troady przez Mizyę.

Adrumetanie byli to mnisi z Adrumety (m. w Libii) w VI w. Nazywano ich także Predestynacyanami, gdyż głosili skrajną naukę o przeznaczeniu z góry jednych do zbawienia, innych na potępienie, bez względu na ich dobre lub złe uczynki. Mistrzem A. był Lucilius, kapłan z Galii, pko któremu występował św. Faustyn z Riez. A. byli potępieni na synodzie 3-im Arelateńskim.

Adrumetański synod (Hadrumetinense) w r. 394; był to wedle Hefelego sobór powszechny Kościołów Afrykańskich. Bliższych szczegółów o nim brak. Arcybiskup Kartaginy Aurelian zebrał w tem mieście kilku bpów prokonsularnej Afryki, by ich posłać w charakterze ambasadorów na synod w Adrumecie. (Daniel *Manuel des sciences*).

Adryan Św., męczennik w Rzymie, w III wieku, za Waleryana.

Adryan Św., z początku prześladowca chrześcijan, potem męczennik za Chrystusa w r. 306 lub 309.

Adryan Św., męczennik w Cezarei w Palestynie w r. 309.

Adryan Św., opat w Neridan, blizko Neapolu, potem u św. Piotra i Pawła, blisko Kantorbery. Afrykanin z pochodzenia, przybył do Europy jako towarzysz św. Teodora, arcbpa Kantorberyjskiego. † 710 r.; święto jego obchodzą w Anglii dnia 9-go stycznia.

Adryan (Hadryan), cesarz (117—138). Po uśmierzeniu buntu Żydów przez namiestnika Judei Marcyusza Turbo, pracowali oni spokojnie w ciągu lat 15 nad odbudowaniem Jerozolimy, która z woli A. miała się nazywać Aelia Capitolina. Ponieważ A. rozkazał w świątyni postawić posąg Jowisza Kapitolińskiego, Żydzi podnieśli bunt, który srogo uśmierzył powołany z Brytanii Juliusz Sever (136) A. kazał miejsce, na którem stała świątynia zaorać, osypać solą, miasto zaś Aelię budować dalej i osadzić tam kolonistów rzymskich. Żydom pod karą śmierci było wzbronione zbliżać się do miasta, zaś na urągowisko im postawił na jednej z bram marmurową świnię. Zakaz ten dotyczył i chrześcijan nawróconych z Żydów, natomiast nawróconym z pogan wolno było pozostawać w mieście. A. nie wszczął prześladowania chrześcijan, utrzymał jednak w sile dawne prawa i przez to otworzył pole do nadużyć. Dlatego św. Hieronim nazywa prześladowanie za A. bardzo srogiem. Quadratus, uczeń Apłów wręczył A. obronę chrześcijan, którą widział jeszcze Euzebiusz, lecz później zaginęła. Wstawiał się też za nimi prokonsul Azyi Serennius Granianus. Skutkiem tego A. wydał reskrypt do różnych namiestników, aby z chrześcijanami postępowali łagodniej i nie wystawiali ich na okrucieństwo tłumów. Legenda, że A. posąg Chrystusa postawił wśród bogów, nie da się historycznie dowieść (ob. Gregorovius, *Der Kaiser Hadrian*, 2 wyd. Stuttgard 1884).

(Ch.).

Adryan di Corneto, kardynał; po odbyciu studjów w Rzymie, został posłany przez Inocentego VIII jako nuncyusz do Anglii, tu został bpem w Héréford. Odwołany przez Aleksandra VI do Rzymu, pełnił urząd sekretarza papieskiego, potem został kardynałem. Wplątany w zamieszki polityczne, musiał uciekać do Trydentu, i wrócił do Rzymu za Leona X; powtórnie skompromitowany politycznie, poraz drugi uciekał z kraju i czy kiedy wrócił, niewiadomo. Dzieła: *De vera philosophia* — wyd. w Kolonii 1548 — pięknym stylem napisany traktat o religii chrześcijańskiej; *De sermone latino et modis latine loquendi*, Romae 1515, in fol. (Feller, *Biographie universelle*; Hurter, *Nomenclator literarius*).

N. J. N.

Adryan, dominikanin, biskup in partibus enneński, sufragan poznański. Był spowiednikiem i kaznodzieją (praedicator gratiosissimus) Zygmunta I; † 1539. (Ob. *Historya wymowy w Polsce*, Mecherzyńskiego).

Adryan, pierwszy heretyk, który się ukazał w Rossyi. Był mnichem; w kazaniach swoich miewanych w Kijowie w r. 1004 występował przeciwko hierarchii i kanonom Kła, jako też przeciwko czci obrazów. Uwięziony z rozkazu metropolity Leoncyusza, według kronikarza Nestora nawrócił się i błędy swe odwołał (Gehring, *Die Sekten der russ. Kirche*, Leipzig 1898, in 8-o; w ross. tłum. prof. prot. T. Butkiewicza, *Raskoł i sekty russkoj Cerkwi*, Petersburg, 1903, 8-o, str. 3).

Adryan z Nancy, kapucyn — † w r. 1745. Zostawił dzieła: *Liber argumentationum super praecipuas theologiae difficultates*, Bamberg 1729, 2 v. in 12-o; *Analysis theologiae in tres partes divisae*, Nürnberg 1742; *Exercices spirituels*, Luxemburg 1733.

Adryan z Nikomedyi, męczennik w IV wieku. Czczony przez Greków 29 sierpnia z 23 towarzyszami, razem umęczonymi.

Adryan I papież (772—795) rzymianin. Mąż uczony i wielkiej świątobliwości. W r. 773 erygował biskupstwo w Wenecyi. Na prośby patryarchy Konstantynopolitańskiego Tarazyusza i cesarzowej Ireny, zwołał sobór powszechny w r. 787 do Nicei (VII pow., II nicejski), na którym pod przewodnictwem legatów papieskich zakończony został spór o cześć należną obrazom i potępieni obrazobórcy. Na synodzie we Frankfurcie 794 i w liście do bpów hiszpańskich A. dokładał starań by stłumić herezyę Adopcyanów. Wielkie zasługi położył pż A. około organizacyi państwa Kościelnego. Król Longobardów Dezyderyusz zaraz w początkach panowania A. zabrał kilka miast papieskich i spustoszył okolice Rawenny. A. wezwał pomocy przyjaciela swego Karola W. Zimą w 774 r. Karol otoczył wojskiem Pawię i Weronę, gdzie zamknął

się Dezyderyusz, a sam podążył do Rzymu na święta Wielkanocne. Przyjęty nadzwyczaj uroczyście przez pża, odnowił darowiznę ojca swego, Pepina i dołączył do niej księstwo Spoleto i wiele miast Tuscyi lombardzkiej. Akt darowizny opatrzony licznymi podpisami książąt i możnych złożono na grobie św. Piotra. Następnie zdobył Pawię i Weronę, Dezyderyusza odesłał do Francyi i, zamknąwszy go w jednym z klasztorów frankońskich, położył koniec panowaniu Longobardów w Italii, sam zaś przyjął tytuł „króla Longobardów i Patrycyusza Rzymskiego". Ponieważ wielu książąt longobardzkich nie chciało uznać praw papieskich Karol W. w r. 780 powtórnie przybył do Włoch i zmusił nieposłusznych do uległości, za co otrzymał dla syna swego Karlomana tytuł „króla Longobardyi", a dla Ludwika — tytuł „króla Akwitanii". W roku 787 jeszcze raz odbył Karol W. podróż do Rzymu w celu ostatecznego uporządkowania spraw państwa Kościelnego; odtąd ustała nawet nominalna władza cesarzy bizantyjskich we Włoszech. A. był już rzeczywistym monarchą w Państwie Kościelnem ze wszystkiemi prawami i obowiązkami panującego; † A. 26 grudnia (I. Pighi, *Institutiones Hist. Eccl.* t. II; Jungmann, *Dissert.* t. III dis. 14; Th. D. Mock *De donatione a Car. M. sedi Ap. an. 774 oblata*; Jaffé, *Regesta Pontificum*, t. I p. 289 i nst.; Duchesne, *Liber Pontif.* ed. 1886, t. I).

T.

Adryan II pż (867—872) rzymianin. We wszystkich ważniejszych sprawach szedł śladami wielkiego swego poprzednika św. Mikołaja I. W r. 869 na synodzie w Rzymie potępił Focyusza, jak również i dzieło jego uwłaczające pamięci Mikołaja I. Kiedy Bazyli Macedończyk, następca Michała III, usunął Focyusza, a przywrócił Ignacego Patryarchę, pż podziękował za to cesarzowi i przy jego pomocy zwołał sobór powszechny do Konstantynopola 869—870 (VIII powsz. IV Konstant.). Po swoim poprzedniku odziedziczył również niedokończony zatarg z Lotaryuszem II, który porzucił prawą małżonkę Theutbergę, a żył publicznie z nałożnicą Waldradą. W początkach pontyfikatu A. przybył Lotaryusz do Rzymu i podstępnie, przysięgą stwierdziwszy przyrzeczenie porzucenia Waldrady, otrzymał od papieża absolucyę i Komunię św. Wkrótce potem Lotaryusz II (869) w Placencyi nagle życie zakończył (powszechnie poczytywano to za karę bożą za krzywoprzysięstwo). Po jego śmierci Karol Łysy i Ludwik Niemiecki z pogwałceniem praw Ludwika II (brata Lotaryusza) zajęli Lotaryngię. W sporze tym pż stanął po stronie Ludwika II i zabor potępił; † A. 14 grudnia 872 r. (Ob. Lapôtre, *Hadrien II et les Fausses Décrétales* w *Revue des Quest. hist.* t. XXVII (1880).

T.

Adryan III pż (884 — 885), rzymianin. Adryan III panował rok i cztery miesiące; pontyfikat jego wypełniają spory z Bazylim Macedończykiem, który usilnie starał się o odwołanie wydanych niegdyś przeciwko Focyuszowi dekretów. A. wydał rozporządzenie, aby pże koronowali się, nie czekając na przybycie cesarza, lub też posłów jego.

T.

Adryan IV pż (1154 — 1159), rodem z Anglii, kardynał bp. Albano. Za jego pontyfikatu Arnold z Brescyi ponownie wystąpił w Rzymie przeciwko władzy papieskiej, z tego powodu A. wiele od Rzymian wycierpieć musiał, dopiero interdyktem rzuconym na miasto zmusił rzymian do wypędzenia Arnolda. W obronie granic państwa Kościelnego prowadził wojnę z Wilhelmem I, królem Sycylii. Otoczony przez Wilhelma w Benewencie, musiał zawrzeć z nim pokój na niekorzystnych dla siebie warunkach (1156); między innymi udzielił Wilhelmowi tytuł króla Obojga Sycylii. Cięższą jeszcze walkę prowadzić musiał z królem niemieckim Fryderykiem I Barbarossą (Fryderyk I, król niemiecki od r. 1152, król włoski od r. 1154, koronę cesarską zaś z rąk A. IV otrzymał 18 czerwca 1155 r.). Fryderyk, rozgniewany na pża za zawarcie pokoju z Wilhelmem, wznowił kroki nieprzyjacielskie, w r. 1158 odprawił sejm w Roncaglii, na którym ogłosił wiele rozporządzeń uwłaczających prawom St. Ap. Próżno A. starał się załatwić zatarg pokojowo; Cesarz gotował się do napadu no ziemie St. Ap. gdy w tem 1 września 1159 roku, papież życie zakończył.

T.

Adryan V, Ottoboni Fiesco, kardynał-dyakon, genueńczyk. Wybrany papieżem w r, 1276 po Inocentym V, w 38 dni po wyborze, przed przyjęciem święceń kapłańskich życie zakończył. *T.*

Adryan VI (1522 — 1523), Adryan Dedel z Utrechtu. Mąż pełen świętości i nauki. W ciągu całego pontyfikatu wszelkich dokładał starań, by dokonać potrzebnej w Kościele reformy. Ze względu na czas krótki swych rządów nie wiele mógł zrobić. Wysłał poselstwo do Niemiec z wezwaniem do energicznego zwalczania Lutra. Wypowiedział również walkę niezdrowym zasadom młodszych humanistów i dlatego zyskał sobie licznych wrogów. † A. 14 września 1523 r. (Ob.. Gasp. Burmann, *Analecta hist. de Hadriano VI*, Utrecht 1724; Höfler, *Papst Adrian VI*, Wien 1880; Lepitre, *Adrien VI* (thèse), 1881; Fea, *Difesa istorica del Papa Adriano VI nel punto che riyuarda la Infallibilite de S. Pontifici*, Roma 1822.

T.

Adryan Ś., męczen. bp. św. Andrzeja w Szkocyi, umęczony w r. 874 przez Duńczyków razem z wielu nawróconymi przezeń do wiary Szkotami; święto 4 marca.

Adryanowic lub Andrzejowic Waleryan, zakonnik dominikanin, kaznodzieja, w Słupicach na Litwie, w pierwszej połowie XVII w. W epoce makaronizmu pisał czystą polszczyzną. Pozostało jego: *Kazanie na pogrzebie Dadziboga Władysława Słuszki. kasztelanica żmudzkiego*, dedykowane Aleks. Słuszce i Zofii Konst. Zienowiczównie (wydane w r. 1630, Warszawa i 1631 r. Lwów).

Adryatyk, morze (Act. 27, 27). W podróży swej z Candy (Gandos) do Melity (Malty) św. Paweł płynął przez Adryę (Adryatyk). W pierwszych wiekach chrześcijaństwa morzem Adryatyckiem nazywano morze, obejmujące Sycylię, Italię, Grecyę, Afrykę. Ptolomeusz pisze, że zachodnie brzegi Krety oblewa morze Adryatyckie, a inni starożytni autorzy twierdzą, że Malta dzieli Adryatyk od morza Tyreńskiego, a międzymorze Korynckie dzieli morze egejskie od Adryatyku. Św. Łukasz więc używa wyrazu Adryatyk dla określenia centralnego morza Śródziemnego.

Adso, opat klasztoru Moutier-en-Der, jeden z najuczeńszysh i najpobożniejszych mężów X st. Początkowe studya odbywał w klasztorze w Luxeuil. Na stanowisku opata położył wielkie zasługi: odnowił dyscyplinę klasztorną, krzewił naukę, zakładał ub reorganizował szkoły. Na schyłku życia przedsięwziął podróż do Jerozolimy, i † w drodze roku 992. Napisał: *Rozprawę o antychryście*; *Żywoty SS.*; *Hymny kłne* i w. in. (Dom Ceillier, *Hist. des auteurs;* Goschler, *Diction. encycl.*; Bergier, *Dictionn. de Theol.*).

Adstantes nazywali się wierni, którzy byli obecni na Mszy św., ale nie komunikowali, w przeciwstawieniu do *offerentes*, t. j. do ofiarujących chleb i wino, a potem przyjmujących Komunię. Nazwa ta weszła w użycie do litugii prawdopodobnie od VI w. W pierwszych wiekach wszyscy wierni, obecni na Mszy św., komunikowali po Ewangelii, inni wychodzili zaraz; gdy jednak liczba niekomunikujących była coraz większą, z powodu słabnącej gorliwości pierwotnej, Kł. złagodził dawną surowość i pozwolił być na Mszy św. nawet niekomunikującym; oni to właśnie nazywali się adstantes.

X. J. N.

Aduram (hebr. Adoraim, Spt. Adorai), miasto w p. Judy wspomniane między miastami ufortyfikowanemi przez Roboama (II Par. 11, 9), I Mach. 13, 20 ma Adora (Wulg. Ador.). Dziś Dura, mała mieścina w bliskości Hebronu. Za miastem jest grobowiec, w którym mają spoczywać szczątki Noego. W ostatnich czasach państwa żydowskiego tem słowem Adora oznaczano południową i środkową po części połać dawnego pokolenia Judy.

Adwent (łać. Adventus = przyjście) oznacza okres czasu, cztero albo około czterotygodniowy, poprzedzający uroczystość Bożego Narodzenia, poświęcony należytemu przygotowaniu się do obchodu tej uroczystości. Dawniej adwentem nazywano sam dzień Bożego Narodzenia (*Mis. Mosarab. Lanfranc. et Hymni S. Ambros*; *in natal D.*). Okres adwentowy nie był wszędzie jednostajny; na Wschodzie rozpoczynał się d. 14 listopada; w Medyolanie, w Hiszpanii i w niektórych zakonach św. Franciszka na drugi dzień po św. Marcinie, pozatem obecnie w Kościele okres A. rozpoczyna się od pierwszych nieszporów I-ej niedzieli A. i trwa do pierwszych nieszporów Bożego Narodzenia włącznie. Pierwszą niedzielą A. zowie się niedziela najbliższa uroczystości św. Andrzeja Ap., ztąd A. nie może zacząć się prędzej, jak 29 listopada, ani później jak 3 grudnia, i dlatego długość A. nie zawsze taż sama, czasem trwa 28 dni, niekiedy 23; zawsze jednak obej-

muje cztery niedziele, chociaż 4-ta niekiedy przypada w samą wigilię Bożego Narodzenia. Te cztery niedziele wyobrażają cztery tysiące lat, które poprzedziły przyjście Messyasza. Pierwsze ślady adwentu spotykamy w jednej z ustaw synodu saragoskiego 380 r.; wyraźniejsze dowody jego starożytności pochodzą z V i VI w. Właściwości okresu A. są: 1) barwa fioletowa w officyach i mszach okresowych, 2) opuszczanie *Te Deum* w jutrzniach officium okresowego, *Gloria in excelsis* we mszach okresowych i suffragiów w officyach okresowych i świątecznych; 3) antyfona końcowa o N. M. P. jest *Alma Redemptoris*; 4) w prymie, w responsoryum krótkiem mówi się: *qui venturus es in mundum*, we wszystkich officyach tego okresu, z wyłączeniem uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. M. P. i jej oktawy; 5) ustaje odprawianie wesel i zabaw aż do 7 stycznia; 6) w środy i piątki adwentowe zachowuje się post ścisły (Breve Klemensa XIV z 22 czerwca 1771 r.); 7) na mocy starodawnego zwyczaju codziennie przed świtaniem śpiewa się w Polsce i w niektórych prowincyach jej przyległych Msza św. wotywa o Matce Bożej zwana roratami, od pierwszych wyrazów introitu: *Rorate coeli.* (Decr. Syn. Petricov. 1628 a. confirm. ab Urbano VIII); 8) d. 17 grudnia rozpoczynają się antyfony większe zwane O, odmawiane według rytu zdwojonego w nieszporach przed i po Magnificat lub w komemoracyach niedzieli albo feryi. Jest ich siedem. Ostatnia mówi się 23 grudnia. Ponieważ A. jest epoką, w której zaczęły się spełniać tajemnice św., odnoszące się do odkupienia ludzkości i przyjścia Zbawiciela świata, dlatego Kościół św. od A. rozpoczyna swój rok kościelny. (Ob. Ks. A. Nowowiejski *Ceremoniał parafialny*; Guéranger P. *L'avent*; Thalhofer, *Handbuch der kath. Liturgik*).

X. S. G.

Adwentyści, sekta religijna w Północnej Ameryce, założona 1833 roku przez Williama Millera (ur. 1782 r. w stanie Massachusets — † 1849 r.), który na ulicach i placach New-Yorku i Bostonu zapowiadał blizki koniec świata. Opierając się na VIII rozd. pror. Daniela, wyliczył, że wspomniane 2300 stanowią czas do końca świata. Po zmartwychwstaniu więc Chrystusa Pana, świat ma istnieć 1810 lat, koniec świata więc przypadnie na 1843 r. Gdy w oznaczonym czasie koniec świata nie nastąpił, Miller przyznał się do błędu w swych rachubach i naznaczył ten wypadek na dzień 23 października 1847 r. W okolicach Bostonu wybudowano olbrzymi budynek, w którym zwolennicy Millera, przybrani w białe szaty, w oznaczonym czasie, śród modłów oczekiwali głosu trąby, po którym miał nastąpić sąd ostateczny. Gdy oczekiwania zawiodły, budynek zamieniono na teatr, ale zwolennicy proroka pozostali. Liczba A. sięga od 30 do 50 tysięcy. Mają swe czasopismo *Advent Herald.* Oczekują nowego objawienia. Mają A. nawet swoją szkołę wyższą z prawami uniwersytetu, w której kształci się od 400 do 500 studentów *(Ami de la Religion* 1862).

T.

Adwokaci Kuryi Rzymskiej są to potwierdzeni przez Kuryę obrońcy, którzy, na żądanie stron i niekiedy z urzędu, piszą tylko obronę (conspectus, districtus juris et facti) poleconych sobie osób. Nie są to więc pełnomocnicy (procuratores), ponieważ nie mają plenipotencyi do prawnego działania. Pierwsze miejsce zajmują Adwokaci konsystoryalni, którzy w liczbie siedmiu tworzą kollegium z dziekanem na czele. Mają wyłączne prawo prosić w imieniu metropolitów o paliusz, pisać obronę prawną w sprawach beatyfikacyi i kanonizacyi, przyznawać stopień doktora obojga praw. Kiedy pż celebruje, zajmują osobne honorowe miejsce. Prócz nich wielu jest w Kuryi adwokatów zwyczajnych do obrony spraw, i honorowych, mieszkających poza Kuryą.

X. A. K.

Adwokaci św. Piotra. Związek adwokatów i prawników, założony w Rzymie z okazyi 50-letniego jubileuszu Piusa IX, mający za cel odpierać zarzuty wymierzone przeciwko religii katolickiej, a osobliwie przeciwko prawu kościelnemu i prawom Stolicy Apostolskiej. Oprócz członków zwyczajnych do związku przyjmują się też honorowi. Na wzór rzymskiego, powstały w wielu dyecezyach związki prowincyonalne. Leon XIII zatwierdził statuty tych stowarzyszeń przez Breve z d. 5 lipca 1878 r.

X. A. K.

Advocatus diaboli, ob. Promotor fidei.

Aecyanie, Aryanie ściśli, Eunomianie, Anomejczycy, Heteruzyaści, Exukontynianie. Głową tej sekty był Aecyusz i uczeń jego Eunomiusz, rodem z Kappadocyi, bp w Cyzikus od r. 360; † 395 roku. Pojmowali oni Boga jako coś oderwanego od wszelkiej rzeczywistości; za istotę tego Boga abstrakcyjnego uważali Niezrodzoność, za istotę zaś Syna Bożego (logos) — Zdrodzoność. Syn Boży przeto jako zdrodzony jest innej natury, niż Ojciec i w niczem Mu jest niepodobny, t. j. nie jest z Nim wspólistotny (homoousios), ani w swej istocie podobny (homoiousios). Syn Boży jest stworzony przez Ojca z niczego i tem się różni od zwykłych stworzeń, że te ostatnie pośrednio (przez Syna), a On sam bezpośrednio (przez Ojca) został stworzony z niczego. Ob. Pisma Aecyusza u Epihlan. *Haeres*; Eunomiusza: *Ekdesis Pisteos* i *Apologetikòs*; *Conciliengeschichte* Hefelego 1, § 77.

X. H. P.

Aecyusz, głowa aryanów ścisłych, rodem z Celesyryi. A. trudnił się kotlarstwem, według zaś Filostorga złotnictwem, później zaś oddał się medycynie, wreszcie teologii; od r. 350 był dyakonem i kaznodzieją Antyochii; za swą naukę nazwany został ateuszem; † 370 r. O nauce jego, ob. Aecyanie.

Aedes u Rzymian, były to małe świątynie pogańskie, niepoświęcone przez augurów specyalnie przepisanym obrzędem, czyli do których nie użyto ceremonii zwanej *inauguratio*. (Bosc, *Dict. de l'Archéologie*).

Aedesius (Edesius), poeta chrześcijański przyjaciel św. Hilarego arelateńskiego, † r. 440. Utwory poetyckie A-a zaginęły, znajduje się tylko 12 wierszy poematu na żywot św. Hilarego.

Aegidius a S. Josepho (Madejski), piar polski z XVII. w. Napisał: *Metropolis scientiarum D. Thomas de Aquino oratione declaratus*, Varsaviae, 1719, in folio. (Jocher, *Obraz bibl.-hist.*).

Aelfredus król Sasów, † r. 901; założyciel uniwersytetu w Oxfordzie w r. 895, sławny z wysokiej wiedzy. Przypisują mu tłumaczenie *Psałterza* na język anglo-saski, wyd. w Londynie 1640; w Oxfordzie 1835; oprócz tego przełożył *lib. pastoralis* św. Grzegorza; *historiae* Orozyusza; *de consolatione philosophiae* Boecjusza; *historia ecclesiastica* św. Bedy. (Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I. ed. 3-ia).

Aelfryk (Aelfrik), zakonnik anglo-saski z drugiej połowy X i z początku XI w. Data jego urodzenia i śmierci niewiadoma. Kształcił się w klasztorze Winchesterskim i Ceruelskim. Po skończonych studyach wrócił do Winchesteru a od r. 1005 był opatem do końca życia w klasztorze Ensham. Pracując na polu pisarskiem, pragnął oświatę szerzyć nietylko wśród kleru, lecz i wśród świeckich, i dlatego pisał nie po łacinie, lecz po anglosasku; więcej tłumaczył, niż pisał samodzielnie. Wśród oryginalnych prac jego na szczególniejszą uwagę zasługuje: *Wstęp do Starego i Nowego Testamentu*. Pisał *homilie* na podstawie kazań św. Augustyna, Hieronima, Grzegorza i innych; *Żywoty Świętych*; tłumaczył niektóre części Pisma Świętego; skrót *Prysceyana gramatyki* ze słownikiem łacińsko-anglosaskim. Dla literatury anglosaskiej A. ma wielkie znaczenie. Thorpe wydał jego *The Sermones Catholici ar homiles of Aelfrik*. (Londyn 1844—5); Grein zaś w „*Bibliothek der angelsächsichen Prosa*“ tom I wydał jego przekład z Pisma Św.

X. H. P.

Aelia Capitolina, nazwa miasta, założonego na gruzach Jerozolimy przez Aeljusza Hadryana (ob.) w 133 r. według Dijona Kasjusza, a w 136 według rachuby Euzebjusza z Cezarei. Na miejscu, gdzie stała żydowska świątynia, zbudowano świątynię Jowisza Kapitolijskiego. (Dio Cassius LXIX. c. 12).

Aelredus, (Rhievallus, Adilredus, Aelfredus, Ailredus, Ethilredus), opat cysterski, urodził się w Szkocyi lub Anglii, w roku 1150 został wybrany na opata klasztoru w Riedval, w dyecezyi Yorskiej, gdzie i † w 1166 r. Niechciał przyjąć ofiarowanego sobie biskupswa. Pozostawił prace: *teologiczne, historyczne, żywoty* niektórych Świętych, *mowy*; — wszystkie te prace zebrane są w 195-ym tomie Miqne'a P. L.

Aeneas z Gazy, filozof, neoplatończyk, uczył retoryki w Egipcie, żył około końca V. w. O życiu jego nic nie wiemy. Główne dzieło jego: *Theophrastus* (około 487), jest to dyalog o nieśmiertelności duszy. Mówi tutaj z punktu wi-

dzenia Oryginesa o preegzystencyi duszy, o wieczności świata, o zmartwychwstaniu ciał. Wydane po grecku w r. 1559 w Zurichu. Zostało się po Ae. 25 jego *listów* greckich; wydano je w Wenecyi, w zbiorze listów greckich Alde Manuce.

Aeneas Silvius Piccolomini, obacz Pius II.

Aengus zw. *Hagiographus*, irlandczyk, pochodził z królewskiej rodziny; żył w końcu VIII. w. Wielkiej pobożności i nauki zakonnik. Poświęcił całe swe życie hagiografii swego kraju; † około r. 824. Zostawił pisma: *Festologium*; *Martyrologium Taulaughta*; *De Sanctis Hiberniae*, i inne.

Aennon, obfita w wody okolica, przy zachodnim brzegu Jordanu (Jan, 3, 23), z osadą tegoż nazwiska. Tutaj chrzcił Jan, gdy się oddalił z Betanii (Jan, 1, 28).

Aepinus Jan, pomocnik Lutra ur. w r. 1499, † 1553. Studya początkowe odbył u Kapucynów w Anglii. Wróciwszy do Niemiec oddał się kaznodziejstwu w duchu reformy Lutra. W sprawie Interim napisał książkę, w której odradzał protestantom przyjęcie decyzyi soboru. Był przeciwnikiem uczniów Melanchtona, którzy przyjmowali niektóre artykuły odrzucone przez Lutra. Wogóle był to zapalony zwolennik skrajnej doktryny protestanckiej. (Feller, *Biographie universelle*)

Aeromancya, zabobonne wróżenie z powietrza i obserwowania meteorów.

Aertnys Józef, belgijczyk, redemptorysta, teolog-moralista umiarkowany, napisał; *De occasionariis et recidivis, de usu matrimonii*, Tournai 1883; *Theologia moralis*, 2 vol. ed. 5-a, Paderborn, 1898; *Theologia pastoralis* 1892, 1893, in 8-o; *Compendium liturgiae sacrae*, nova editio, Paderborn 1899, in 8-o; *Supplementum ad tractatum de VII, Decalogi praecepto*, Tournai, Casterman, 1898 in 8-o.

Aertsen Piotr, zwany Pietro Longo, z powodu wysokiego wzrostu (!), malarz, ur. w Amsterdamie w r. 1507, † tamże w r. 1573. Między innemi stworzył prawdziwe arcydzieło obraz przedstawiający Zaśnięcie N. Maryi P., wykonany dla Amsterdamu, jakoteż inny, przeznaczony dla nowego kościoła w temże mieście. Na nieszczęście ten ostatni obraz został zniszczony przez heretyków podczas wojen religijnych w Niderlandach, w r. 1566.

Aeryanie, heretycy z IV w., tak nazwani od założyciela swego Aeryusza: utrzymywali, że niema żadnej różnicy między biskupem i zwykłym kapłanem, odrzucali posty, święta i obrzędy kościelne, lecz zato pościli w niedziele, (w środy, piątki, soboty, w czasie wielkiego postu wyprawiali uczty); twierdzili, że modły za umarłych nietylko niepomagają duszom zmarłych, lecz przeciwnie szkodzą im. Zbierali się w lasach i jaskiniach.

Aeryusz, herezyarcha z IV. w. Ur. się w Poncie. Z początku wyznawał błędy aryanizmu; przez semiaryańskiego biskupa, Eustacyusza, przyjaciela swego, wyświęcony został na kapłana, lecz zerwał potem z aryanizmem i utworzył własną sektę, błędy której były kamieniem obrażenia dla wszystkich; istniała ona jeszcze w V. wieku. Nauka Aer. ob. Aeryanie.

Aesinus Franciszek, pochodził z miasta Jési (Aesium); mianowany biskupem tego miasta, zrezygnował z tej godności aby wstąpić do zakonu Braci Mniejszych, skąd jednak, wskutek przedsięwziętych przezeń reform, mających na celu odnowienie ducha zakonnego, których bracia zakonni przyjąć nie chcieli, wyszedł i wstąpił do Kapucynów, co też uczyniła pewna część zakonników podobnego z nim sposobu myślenia. W zakonie Kapucynów został generałem; † w r. 1549.

Afarsachczycy, (chal. Afarsekaie; Spt. Afarsahaioi W. Apharsachaei v. Arphasachaei; Arfasachczycy), lud podbity przez Asyryjczyków, przeniesiony do królestwa izraelskiego (I Es. 5, 6; 6, 6), przeszkadzali Żydom w ukończeniu świątyni i w tym celu podpisali list do Daryusza króla. Często biorą ich za jedno z *Afarsatachejczykami* (ob.) którzy podpisali list do Artakserksesa (I Es. 4, 10). Delitz upatruje w tych dwóch ludach mieszkańców miejscowości medyjskich Partakka i Partukka, podbitych przez Asarchadelona — położenie ich odpowiada starożytnej Paretacenii.

Afarzatachejczycy (chald. Afarsatkaie, Spt. Afarsatahaioi; W. Apharsathachaei), lud podbity, przeniesiony do królestwa Izraelskiego podczas drugiej kolonizacyi za Asenafara v. Asarhaddona, lub według innych za syna jego *Asurbanipala*, (ob.) króla Niniwy. Prze-

szkadzali w budowie świątyni w Jerozolimie (I. Esdr. 4, 10). Niektórzy autorowie biorą ich za jedno z Afarsachczykami (obacz), bo nazwa różni się tylko jedną literą t h a u i p a t a c h (znak samogłoskowy *a* krótkie). A, pochodzili według jednych z Elamu z Hapirti Hapirtip (Aibir); według innych z Medyi z Partakka. Według Biblii ludy te przybywszy do Palestyny, zlały się z resztkami Izraelitów i kult Boga prawdziwego połączyły ze swym kultem pogańskim. Zorobabel odrzucił ich pomoc przy budowie świątyni, więc one swemi intrygami przerwały robotę, którą dopiero podjęto napowrót za Daryusza.

X. A. S.

Afarsejczycy, (chald. Afasaie, Spt. Afarsaioi, W. Apharsaei), lud przeprowadzony do królestwa izraelskiego wraz z *Afarsachczykami* (ob.) podczas drugiej kolonizacyi za Asenanafarar Asarhaddona, lub według innych autorów, za syna jego *Asurbanipala* (ob.) króla Niniwy. Wszystkie te ludy przeszkadzały w budowie świątyni (I Esdr. 4, 9, 10). Ich ojczyzną był kraj na północy Medyi, nazwany w klinowem piśmie Parsua v. Parsuas.

Afek hebr. Afeg, Sept. Ofek, miasto chananejskie, którego król został pokonany przez Jozuego (Jos. 12, 18), na południu Chanaan na drodze z Ramleh do Jeruzalem. **2**) (Jos. 19, 30, Jud. 1, 3), miasto w p. Azer, zkąd Chanenejczyków nie wypędzono. Położenie tego miasta nieznane. **3**) miasto, w pobliżu którego Filistyni zabrali Żydom arkę przymierza i dwaj synowie Helego Ofni i Finees zginęli (I. Reg. 4, 1). Leżało obok Eben-Ezer „Kamienia pomocy“, gdzie w 20 lat później Samuel wzniósł pomnik na pamiątkę odniesionego zwycięstwa nad Filistynami (I. R. 7, 12). Conder et Clermont-Ganneau umieszczają Ebenesra w północno-zachodn. części p. Judy, a więc Afek byłoby Belled el-Foka. Birsch i Thomas Chaplin wskazują, co prawdopodobniejsze, na p. Benjamin. **4**) (hebr. Afegah, Spt. Afek) miasto, gdzie stanęli obozem Filistyni przed bitwą, podczas której zginął Saul (I R. 29, 1). Umieszczają je na dolinie Ezdrelon na półn. zachodzie od Jezrael. 5) (asyr. Ap-gu) miasto, gdzie Achab odniósł zwycięstwo nad Benhadadem królem syryjskim (III Reg. 20, 26) i gdzie później Joas król. izrael. zwyciężył Benhadada III (IV R. 13, 17), umieszczają je na godzinę drogi od morza Tyberyackiego na zachód na wielkiej drodze, z Damaszku do Palestyny.

X. A. S.

Afeka, (hebr. Afegah, Spt. Afek), **1**) miasto na pograniczu Ziemi św., niedaleko Sydonu (Jos. 13, 4), odpowiada dzisiejszemu Afka na półn.-wschód Bejrutu, w nadzwyczaj malowniczem położeniu. **2**) (Sept. Fakona) miasto w p. Juda, (Jos. 15, 53) na zachód od Betleemu, dzisiejsze ouadi Foukin — odpowiada Apouken, na egipskiej tablicy w Karnaku.

Afekt. Wszelkie wzruszenia serca lub umysłu. Od dodanego przymiotnika zależy, czy afekt jest gwałtowny, porywczy, namiętny, czy słodki, łagodny, serdeczny.

Affaitati Antoni Marja, kapucyn, Włoch; ur. w r. 1660, † w Medyolanie, r. 1721. Odznaczał się szczególniejszą gorliwością w przygotowywaniu skazańców do śmierci; w tym celu ułożył: *Il caritativo assistente in pratica ad un felice passagio*, Milan, 1719, in 8-o; oprócz tego: *Fiori istorici etc. dispositi in ordine alfabetico*, Milan 1711, in folio zbiór przykładów do nauczania katechizmu, i inne.

Affectio, jest akt, przez który papież ujawnia chęć obsadzenia beneficyum, zwyczajnie obsadzanego przez zwykłego kolatora. Widocznem jest więc, że a f f e c t i o i zarezerwowanie (r e s e r v a t i o) beneficii są to pojęcia z sobą pokrewne, ponieważ i affectio i reservatio pozbawia kolatorów niższego rzędu prawa obsadzania danego beneficium, chociaż z drugiej strony aff. tem się różni od zarezerwowania, że to ostatnie jest wyraźne, ciągłe i długotrwałe, aff. zaś jest na skutek jakiegoś aktu papieskiego, z którego wypływa milczące zarezerwowanie na teraz beneficium. Affectio bywa też i przy święceniach, a to w ten sposób, iż ten, kto otrzymał święcenie od papieża, nie może wyższych święceń otrzymać od kogokolwiek innego (c. 12, de Temp. ordin.). Podobnie, jeżeli papież rozpoczął albo sam albo przez swego delegata rozpatrywać jakąś sprawę, podwładny mu nie może rozpatrywać tej sprawy, chyba za zgodą papieża. (Ob.

E. Grandclaude Jus. Canonicum, t. 2, p. 235, Parisiis, 1882).

X. H. P.

Affelmann Jan, teolog luterański, ur. w Svest w Westfalii w r. 1588, profesor teologii. Był teologiem luterańskim ortodoksyjnym i namiętnie zwalczał kalwinizm; osobiście powstawał na księcia Jana Albrechta Meklemburskiego za jego reformy kalwińskie. Pisał wiele broszur o osobie Chr. Pana, w obronie zasad luterańskich. (Vacant, *Dictionnaire de Théologie*).

Affiito Tomasz d', prawnik neapolitański, później teatyn we Florencyi; ur. w r. 1570 w Santa Agata, † w r. 1645; był też profesorem filozofii w Rzymie. Napisał traktat: *De justitia et jure*, 2 t. in 8-o, wyd. w Neapolu w r. 1659.

Affo Ireneusz, minoryta włoski, ur. w r. 1741, wybitny historyograf, lektor filozofii, przełożony biblioteki w Parmie; † w r. 1797; napisał: *Antichita e pregi della chiesa guastallese*, Parmae, 1774, in 4-o; *Storia della Citta di Parma*, Parmae, 1792—1795; i wiele biografij uczonych mężów.

Affonso. 1) Baltazar, T. J., portugalczyk, missyonarz w Angola; żył w XVI w. 2) Cypryan, T. J., portugalczyk, misyonarz w Indyach; żył w XVI w. 3) Gaspar, T. J. ur. w r. 1569; uczył przez 9 lat teologii w Evora; † w Coimbrze w r. 1618. Napisał między innemi: *Tractatus de usuris.* (Sommervogel, *Bibliotheque de la Comp. de Jésus*).

Affre Dyonizy-Augustyn, arcybiskup paryski, męczennik, ur. w mieście de Saint-Rome de Tarn 1793 r., profesor filozofii w seminaryum w Nantes; w r. 1818 wyświęcony na kapłana wszedł do Zgr. Sulpicyanów; 1820 zostaje kapelanem domu podrzutków; wydawał też dziennik: *France chrétienne*; 1832 zostaje wikaryuszem generalnym Mgr. de Chabons; 1834 — kanonikiem, a 1839 — arcybiskupem paryskim. W czasie wojny domowej padł ofiarą pasterskiego poświęcenia r. 1848. Mgr. A. był gallikaninem ale nie z przekonania, tem się tłumaczy okoliczność, iż często bronił zasad wprost przeciwnych błędom gallikańskim. Pisał dużo; oprócz artykułów cennych w *Ami de la religion* zostawił między innemi: *Traité des écoles primaires*, Paris 1826 in 8-o; *Traité de l' administration temporelle des paroisses*; Paris. 1827, 1834, 1889; *Essai critique et historique sur l' origine, le progrès et la décadence de la suprématie temporelle des Papes*, Amiens 1829, *Introduction philosophique à l' etude du Christianisme*, 12-o, i inne. Bibliogr. do życiorysu A-a: Riancey; Cruice; *Bibliogr. catholique*, decembre 1849 p. Glaire; *Nouv. biogr. univers.* Hoefer, I. 1852; Castan, 1855, in 12-o.

X. J. N.

Afiliacya (Affiliatio), 1) znaczy przyjęcie do danego konwentu obcego zakonnika. Aby affiliacya była ważną, według prawa ogólnego wymaga się zgody przełożonego, oraz zgody zakonników obu konwentów, tak tego, który zakonnik opuszcza, jakoteż i tego, do którego przechodzi. W pewnych wypadkach Św. Kongr. biskupów i zakonników dyspensuje od wymaganego zwykle przyzwolenia. 2) A. znaczy także przypuszczenie jakiejś osoby do niektórych przywilejów i zasług zakonu, np. udziału w modlitwach, zasługach płynących z dobrych uczynków itd. 3) A. kościołów, czyli dopuszczenie kościołów niemających tytułu i przywilejów bazyliki mniejszej (ob.) do wielkiej liczby odpustów, którymi są obdarzone bazyliki większe. Kościół katedralny w Nevers ma właśnie taki przywilej, jest bowiem afiliowany do Bazyliki św. Jana Lateraneńskiego, od r. 1868. Warunki takiej afiliacyi wskazane są w brewe Benedykta XIV. „*Assiduae sollicitudinis*“, z 6 maja, 1751 r. Aby więc otrzymać taki przywilej, wymagana jest: 1) zgoda biskupa dyecezyalnego, 2) aby podobnego przywileju żaden kościół w danem mieście nie posiadał; 3) aby miejsce afiliowane nie było już agregowane do korzystania z odpustów jakiegoś bractwa, zakonu czy zgromadzenia religijnego; 4) dyplom afiliacyi ważny jest tylko na przeciąg 15 lat; po upływie tego czasu należy pozwolenie odnowić.

X. J. N.

Afim lub Jewfimij † 1779 r.; propagator ruskiej sekty „biegunów“ czyli „strannikow“ (wędrowców). Treść jego nauki: „nieuznawanie władzy, ojczyzny; należy być obywatelem całego świata. Posiadać dom własny jest grzechem, którego nie zgładzi ani modlitwa, ani

pokłony, ani inne nabożeństwo. Bądź jako ptak niebieski, a cały świat należeć do ciebie będzie. Wędruj, a walcz z antychrystem".

Afinogen, zakonnik, biskup, rozkolnik; przebywał w klasztorze w Starodubiu, ale z powodu zatargów ze zwierzchnością udał się do osad rozkolniczych w Mołdawii a następnie zamieszkał w Galicyi, przyjął katolicyzm, ożenił się, wstąpił do wojska polskiego i pędził życie hulaszcze w Krakowie. Jako żołnierz polski poświęcił na biskupa Anfima, mnicha rozkolnika.

Afra Ś-ta męczennica z towarzyszkami w Augsburgu w IV w. Akta jej zachowane dotąd rozpadają się na *acta conversionis i passionis*: pierwsze, później dodane i miejscami niewiarogodne, opowiadają, jako Afra na cześć Wenery oddająca się nierządowi, została przez przybyłego z Hiszpanii biskupa Narcyza i djakona Feliksa cudownie nawrócona; drugie późniejsze i wiarogodniejsze donoszą, że za prześladowania Dyoklecyana, sędzia Gajus skazał Afrę na spalenie, lecz ogień wcale się jej nie tknął, a zmarłą rodzina pochowała w grobie. Tąż śmiercią zginęły jej towarzyszki Digna, Eunomia, Eutropia. *(Ch.)*.

Afraate (Aphraate) z przydomkiem „mądry pers", pierwszy z pisarzy syryjskich, chrześcijańskich, którego dzieła do nas doszły. Zawierają one 23 „*Demonstrationes*". cz. traktaty pisane między r. 336—345. Posiadano część tych dzieł w tłumaczeniu armeńskim (w. V lub VI), wydane pod imieniem Jakóba z Nisibi wraz z tłumaczeniem łacińskiem, niedokładnem i błędnem. Odszukano oryginał w klasztorze Scete, i wtedy dzieło przypisano jego właściwemu autorowi. A. był zakonnikiem i prawdopodobnie biskupem, cieszył się sławą wielkiego egzegety u współczesnych; przebywał w klasztorze w Mar Mathai na prawym brzegu Tygrysu na 7 kil. na wschód od Mossoul. *Demonstrationes* zawierają zasady moralne i zagadnienia sporne, rzucają więc wiele światła na stan kościoła syryjskiego w IV w.; dogmat o Trójcy Przen., bóstw J. Chr., Boskie Macierzyństwo N. M. P., założenie Kościoła na opoce Piotra, sakramenty, a w szczególności Pokuta i spowiedź, są tu uzasadnione i wyłożone w znaczeniu prawowiernem. A. nie pisał komentarzy na Pismo św., ale tyle cytat z Biblii pomieścił w swem dziele, iż tym sposobem pozostawił świadectwo Kościoła syryjskiego co do kanonu Ksiąg ŚŚ., tak S. jak N. T., oraz co do ich Boskiego pochodzenia; w tłumaczeniu znaczenia Ksiąg ŚŚ. S. T. bardzo często idzie za Targumim, Talmudem i pisarzami żydowskimi. (Parisot, *Dictionnaire biblique*).

X. A. S.

Afraates (Aphraates), pers, pustelnik syryjski, † w końcu IV w. Łączył życie bogomyślne z uczynkami miłosierdzia. Czynił liczne cuda. Kościół wschodni czci go 29 stycznia, Zachodni, — 7 kwietnia. (Theodoretus, *Hist. eccl.*, l. IV).

Afrikanus Sextus Julius, historyk chrześcijański z III. w., ur. w Nikopolis, w Palestynie, napisał za panowania Heliogabala *Chronografię*, w której porównywując dawność religii chrześcijańskiej z nowością baśni poganizmu, wykazuje prawdziwość pierwszej, a niedorzeczność drugiego. Zachowały się z tej Chronografii zaledwie fragmenty u Euzebiusza, Synceljusza autora *Chronicon paschale* i kilku innych Ojców Kościoła. Napisał 2 *listy*: do Orygenesa i do jakiegoś Arystydesa w kwestyach biblijnych. List pierwszy był drukowany w Bazylei, 1674 r., in 4-o; drugi, w *Collectio selecta SS. Ecclesiae Patrum*, t. VII.

Africus, nazwa wiatru południowego w Biblii (Ps. 77, 26); następnie oznacza stronę południową (Jos. 18, 14; Is. 21, 1, Ezech. 20, 46). W Act. 27, 12, oznacza południo-zachód.

Afrodyz św. męczennik, pierwszy biskup i patron Beziérs, ur. w Hermopolis, w Egipcie, około r. 36 przed Chr. Dawne podania mówią, że A. był naczelnikiem m. Hermopolis, i że dał opiekę Rodzinie św. podczas jej pobytu w Egipcie; nawrócony widokiem Dzieciątka Bożego, udał się potem na wieść o cudach Jezusowych do Judei i został jednym z uczniów Chr. Po zmartwychwstaniu P. J. udał się ze św. Piotrem do Rzymu, został pomocnikiem św. Pawła w pracy apostolskiej. Potem towarzyszył Pawłowi Sergiuszowi, nawróconemu przez św. Pawła do Narbony, wreszcie został wyświęcony na biskupa Béziers. Mieszkańcy tego miasta pogrążeni w bałwochwalstwie z trudem nawracali się do wiary prawdziwej. Garstka bałwochwal-

ców napadła pewnego dnia na św. biskupa i okrutnie zamordowała go wraz z trzema towarzyszami w r. 65 po Chr. Relikwie A. złożone w bogatej skrzyni przechowują się w kościele pod wezwaniem tego św., w m. Béziers. Święto obchodzi się 28 kwietnia.

N. J. N.

Afryka. Z dwóch stron krzewił się chrześcijanizm w Afryce; z Jerozolimy i Rzymu, a jak szeroko zapuścił tu swoje korzenie, świadczy Tertulian z Kartaginy, który w końcu II wieku oświadcza, że „we wszystkich miastach A. (północno-wschodniej) większość stanowią Chrześcijanie“. (ad Scapul. c. 2). A. tak ściśle związana jest z dziejami Kościoła pierwszych wieków, że na każdym kroku stanowi jej część integralną, pisać więc dzieje A. chrześcijańskiej byłoby to pisać dzieje Kościoła; poprzestaniemy przeto na kilku punktach wytycznych. Krótko przed śmiercią św. Augustyna, największego męża jakiego wydała A. chrześcijańska, († 430), liczyła ona 600 biskupstw. Poszczególne prowincye były: 1) A. proconsularis ze stolicą Kartaginą około 150 biskupstw, 2) Byzancium również 150 biskupstw z późniejszą stolicą Adrumetum, 3) Tripolis posiadał tylko 8 biskupstw, z późniejszą stolicą Leptis magna, dzisiejsza Lebeda, 4) Numidia dzisiejszy Tunis i wschodni Algier, ze stolicą Pitrą, obecną Konstantiną i 180 biskupstwami, 5) Mauretania Sitifensis ze stolicą Sitifis i 50 biskupstwami, 6) Mauretania Caesariensis ze stolicą Caesarea (Julia) z 140 biskupstwami. Wszystkie te prowincye należały do patryarchatu zachodniego. W r. 428 wtargnęli Wandalowie, wezwani przez wielkorządcę rzymskiego, założyli w A. własne państwo i przy pomocy Aryanów uciskali Kościół katolicki. Belizar wódz cesarza Justyniana położył koniec panowaniu Wandalów i połączył A. z cesarstwem wschodniem. W w. VII wtargnęli Saraceni i zburzyli Kościół tak dalece, iż niebawem cała A. północna nie posiadała ani jednej stolicy biskupiej. Rozpoczęła się epoka strasznych prześladowań. Po złamaniu potęgi Maurów w XV. w. za sprawą wielkiego kard. Ximenesa, Algier i Tunis zostały zdobyte dla Hiszpanii. Reformacya przeszkodziła dalszym podbojom Hiszpanów w Afryce; pomimo usiłowań Karola V tylko pewne punkta na pomorzu Algieru i Tunisu utrzymały się w ręku Hiszpanów. Tam też utrzymała się religia katolicka, gdy w reszcie Algieru i Tunisu zupełnie wygasła. Nowa gwiazda dla Kościoła zabłysła, gdy skutkiem słabości państwa Otomanów, Francuzi 1830 r. zdobyli Algier. Wypadek ten wywarł pomyślny wpływ na sprawę katolicką w reszcie A. Stan Kościoła w Algierze i Tunisie bliżej przedstawiony zostanie w odnośnych artykułach. W ostatnich dziesiątkach XIX w. podboje poszczególnych państw na obu wybrzeżach A., wschodnim i zachodnim w wysokim stopniu przyczyniły się do rozszerzenia misyj katolickich. Zwłaszcza szczególną gorliwość rozwinęli założeni przez kardynała Lavigérie (ob.) Biali Ojcowie (ob.), którzy nie wahali się wtargnąć aż do środka Afryki. Nie masz też już dzisiaj i zakątka w A., gdzieby Kościół katolicki nie miał swoich wyznawców, o czem szerzej przy poszczególnych zakonach misyjnych lub prowincyach, koloniach i krajach. *(Ch.).*

Afrykanizm, Afrykanizmem nazywamy pewne wyrażenia używane w dziełach autorów łacińskich, urodzonych lub wychowanych w Afryce. Np. u św. Augustyna spotykamy bardzo wiele Afrykanizmów.

Afrykański kodeks (Codex Canonum Ecclesiae Africanae), nazwa niewłaściwa, nadana przez wydawcę Justella 1615 r. ustawom Synodu Jeneralnego Kartagińskiego z r. 415, zwanego zwykle Concilium Africanum. Synod ten powtórzył postanowienia dawniejsze i wydał 11 nowych kanonów o sakramentach, księgach Pisma św., prawach biskupów i kapłanów, i o celibacie wyższych stopni począwszy od subdyakonatu. Dyonizy Exiguus umieścił te ustawy w swoim zbiorze *„Collectio Canonum“*, razem z listami papieży i biskupów i nazwał je: *Statuta Concilii Africani“*, (Justellus C. C. A. 1615, Paryż; Van Espen, *Comm. in Can. Colon,* 1715 : *Canon. Apostol. et concil., Saec. IV—VII* Berol, 1834: *V.*

Afrykańskie synody, posiadają w dziejach kościelnych doniosłe znaczenie. Za czasów Konstantyna do najazdu Wandalów, prymas t. j. najstarszy biskup (senex), corocznie zbierał biskupów na sy-

nod prowincyonalny. Synod kościelny złagodził ten zwyczaj (407) tak, że odtąd czyniono to tylko w ważniejszych okolicznościach dotyczących całej Afryki, i wówczas zbierali się wszyscy biskupi. Wiele z postanowień tych synodów, odznaczających się wielką przenikliwością i praktycznością, weszło do ogólnych zbiorów prawnych i obowiązywało cały Kościół. Skutkiem olbrzymiej liczby tych synodów nie wszystkie ich akta zachowały się, tak że nawet przytoczenie ich w całości jest niepodobieństwem. Wyliczymy przynajmniej najgłówniejsze: O synodach z w. III wiemy najwięcej z listów św. Cypryana. Pierwszy synod odbył się w r. 218—222. Na synodzie w Kartaginie pod przewodnictwem Agripinusa postanowiono, że umierającemu niewolno brać kapłana za opiekuna swoich pozostałych, skutkiem czego św. Cyprjan, na synodzie w Kartaginie 249 rzucił klątwę na zmarłego Germiniusa z Furni za to, że postąpił wbrew tej uchwale. I za samego Cypryana odbyły się dwa sobory w Kartaginie, które zajmowały się sprawą upadłych (l a p s i). Synody prowincyonalne z r. 255 i 256 zaleciły powtórny Chrzest, dla wstępujących do Kościoła. W w. IV i V najważniejsze były następujące synody: Za prześladowania Dyoklecyana w Cyrta w Numidii 305, w Kartaginie 345—348, przeciwko Donatystom; dwa małe synody w Kartaginie 386 (489) i 387 (390), traktujące o obowiązkach kapłanów i biskupów; doniosłe są 26 synodów odbytych przez Aureliusza w Kartaginie, co do których liczby wszakże wśród historyków nie ma jednomyślności. Synody te odbyły się przeważnie w Kartaginie m. r. 323 a 324, i dlatego zwą się Kartagińskimi. Od VI do XI w., po upadku panowania Wandalów, odbywały się już małe synody, chociaż od czasu do czasu zwoływano i większe, zwłaszcza dla zapobieżenia krzewiącym się sektom (ob. Hefele, *Conc. Geschichte* I—IV 1).

(Ch.).

Aftartodokeci. Odłam w szeregach Monofizytów, jaki powstał na początku VI w. z powodu pytania, czy ciało Chr. P. skutkiem połączenia osobowego, (unio hypostatica) było wolne od niedoskonałości, właściwych ludzkiej naturze, czy też podległe zepsuciu. Jedni z Monofizytów pod wodzą Sewera, patryarchy Antyocheńskiego uznawali ciało Chrystusowe za *corruptibile*, czyli podlegające zepsuciu, skąd zwani *fthartolatrai, corrupticolae* t. j. oddający cześć temu, co poddane zepsuciu. Inni z Julianem biskupem z Halikarnasu, przeczyli temu ztąd ich nazwa afthartodoketai, incorrupticolae, uznający ciało Chrystusowe za niepodlegające zepsuciu, a więc tylko pozorne. Ci ostatni zwani są również pod nazwą Gajanijanów od niejakiego Gajana, wpływowego przywódcy tej sekty. Cesarz Justynian w 563 roku wydał edykt na korzyść Aftartodoketów, skazując przeciwnie uczących na wygnanie, później przez Justyniana II odwołany.

Ks. H. Fiatowski.

Agabus. Prorok chrześcijański z czasów apostolskich. Był żydem. Św. Łukasz w dwóch miejscach o nim wspomina (Dz. Ap. XI 28; XXI, 10). Na Wschodzie mniemają, że był uczniem Chrystusa Pana i że umarł śmiercią męczeńską. W Antjochii Kościół wschodni święci pamięć Ag. 8 marca, zachodni od IX w. 13 lutego.

X. H. F.

Agag. Nazwa nadawana wszystkim królom Amalecytów (Liczb 24 7). Z ich liczby najbardziej znany Agag, zwyciężony przez Saula, a wbrew woli Bożej przez tegoż obdarowany życiem. Samuel rozsiekał Agaga „przed Panem“ t. j. by okazać cześć i posłuszeństwo dla woli Bożej. Według niektórych egzegetów, „Przed Panem“, oznacza, że Ag. był zabity w miejscu, gdzie stał ołtarz Pański w Galgala. Wbrew jasności opowiadania Maks Dunkier, racyonalista *(Geschichte des Alterthums*, Berlin, 1863, t. I str. 277) w wyrażeniu „Przed Panem“, domyśla się w śmierci Agaga ofiary ludzkiej, P. Bogu złożonej.

X. H. F.

Agalma, wyraz grecki wspomniany na drugim soborze Nicejskim, oznaczający statuę zwierzęcia w przeciwstawieniu do wyobrażenia istoty rozumnej, które nazywano I c o n a.

Agapa. C h i o n i a i I r e n a, ŚŚ. panny i męczenniczki, siostry; pochodziły z Tessaloniki, z rodziców pogan, nawrócone czytaniem Ksiąg ŚŚ., które dostały się w ich posiadanie wskutek edyktu Dyoklecyana, nakazującego niszczyć takowe. Chcąc wyznawać swobodnie naukę Chr. udały się do samotnej pustyni i oddały się życiu bogomyślnemu. Odszukane z rozkazu naczelnika m. Tessaloniki zo-

stały żywcem wrzucone w ogień; ciała ich jednak zostały nietknięte. Święto obchodzi Kł. 3 kwietnia.

Agapet albo Agapit św., męczennik z Preneste ur. w r. 259, ze znakomitej rodziny Anicia, która wydała później trzech wielkich Papieży: św. Agapita I. i II., Grzegorza Wielkiego i sławnego patryarchę św. Benedykta. Posłany do szkół w Rzymie, był pod opieką Porfiryusza, o którym Martyrologium wspomina jako o człowieku Bożym. Porfiryusz zaszczepiał w uczniu swoim zasady Ewangelii, i obaj w krótce zasłużyli na koronę męczeńską, wyznając mężnie Jezusa Chrystusa. A. poniósł śmierć męczeńską r. 274. Święto jego obchodzi się 18 sierpnia.

Agapet I. św. pż., (535—536). Mąż „w rzeczach kościelnych niezwykle biegły". Zaraz po swem wyniesieniu na St. Ap., naglony prośbami króla Ostrogotów Theodata, przedsięwziął podróż do Konstantynopola, celem skłonienia Justyniana I do zaniechania wojny z Ostrogotami w Italii. Wojny odwrócić nie zdołał, miał jednak tę pociechę, że na zwołanym przez siebie synodzie w Konstantynopolu złożył z godności patryarszej popieranego przez cesarzowę Teodorę intruza Anthimusa, (monofizytę), a na jego miejsce postawił Mennasa, „męża nieskazitelnej wiary i biegłego w Piśmie Św." † A. w Konstantynopolu 22 kwietnia 536 r. Zwłoki przewieziono do Rzymu i pochowano n św. Piotra (ob. Baronius, *Ann. ad an. 536* n. 59; *Lib. pontif.* I, 287; Liberatus, *Breviarium* Cap. XXI. in Bibl. Gallandi t. XII. *T.*

Agapet II pż. (946—956), jeden z najdzielniejszych papieży w tym wieku. Wiele pracował nad przywróceniem pokoju we Włoszech, zwłaszcza starał się pogodzić Berengaryusza, markiza Iwrei, z królem Włoch Hugonem i synem jego Lotaryuszem. Gdy wszelkie zabiegi A. nie pomogły, a Berengaryusz otruł Lotaryusza, A. wezwał pomocy cesarza Ottona W. A. pracował również nad przywróceniem pokoju we Francyi. Tutaj wiedli spór hr. Hugo z Artoldem o arcybiskupstwo reimskie; w tym celu wysłał do Francyi biskupa Marina, który na synodzie w Ingelheimie (948 r.) wobec Ottona W. i Ludwika, króla francuskiego, rzucił klątwę na hr. Hugona nieprawnie z orężem w ręku domagającego się dla siebie arcybiskupstwa reimskiego; † A. w 956 r. (ob. Rotgerus, *Vita S. Brunonis*, apud Acta SS. Bolland. 11 Oct. t. V.; Migne P. L. CXXXV 304, nst. 448, nst.).

T.

Agapet, dyakon przy kościele św. Zofii w Konstantynopolu. Koło 527 roku napisał 72 krótkie rozdziały *o obowiązkach panujących*, poświęcone Justynianowi I. (Ob. Fabricius, *Bibl. gr.* ed Harless, VIII., 36 sq; Gallan, *Bibl. PP.* XI., IX.).

Agapety, (z greckiego agapao) nazwa, nadawana na początkach rozwijającego się K-ła stowarzyszeniu pobożnemu panien, które wspólnie żyły i posługiwały duchownym. Stowarzyszenie A. mogło spowodować zgorszenie, przeto św. Cypryan r. 314, św. Hieronim i św. Jan Złotousty występowali energicznie przeciw temu stowarzyszeniu. Ze zwolenników A. wytworzyły się później sekty, głoszące zasadę, iż nic nie ma nieczystego dla sumienia czystego. Sekty te potępił sobór lateraneński, r. 1139.

N. S. G.

Agapit de Palestrina, minoryta reformowany, lektor teologii i definitor generalny swego zakonu; cenzor akademii teologicznej, konsultor Indeksu i Św. Officium; przeciwnik probabilizmu. Ogłosił drukiem: *Lezioni divote, ordinate a conservare il buon costume, ne veri fideli*, Rome, 1792, in 8-o; *Lettere d'aviso ad un confessore novello*, Rome, 1805, in 8-o.

Agapius, mnich grecki, z g. Athos, z XII w., autor traktatu: *Zbawienie grzeszników*, w którem wyraźnie uczy dogmatu przeistoczenia tak, jak naucza K-ł łaciński. Traktat ten wyszedł w Vienne, w r. 1641 i 1664.

Agapy, od śl. grec. ἀγάπη uczta miłości. Nazwa ta nadawana była wspólnym ucztom chrześcijan, z początku tym, które odbywały się razem z przyjmowaniem Komunii św., później zaś i innym, które odbywały się wskutek jakichś okoliczności, stosownie do czasu i miejsca. Uczty te były znakiem miłości, łączącej serca wiernych. W czasach Apostolskich odbywały się razem z ucztą Eucharystyczną, jak to widać ze słów św.

Pawła do Koryntczyków, wyrzucającego im nadużycia podczas agap. (I. Kor. XI, 20—29). Lecz za Apostołów już agapy odbywały się i bez przyjmowania Komunii św., bo św. Juda w swym liście r. 12 mówi o heretykach, którzy brali udział w A. (ob. II. list św. Piotra 2, 13). Na początku drugiego wieku widzimy agapy połączone z Komunią św. (ob. list św. Ignacego ad Smyrn.), chociaż w tym samym czasie, jak to przekonywamy się z listu Pliniusza do Trajana, agapa nie stanowiła koniecznej części uczty Eucharystycznej, Pliniusz bowiem wspomina tylko o ucztach wieczornych (haeterias), których chrześcijanie zaprzestali, na skutek rozporządzenia cesarskiego. W połowie II w., A. były oddzielone od Komunii św., jak to widać z Apologii pierwszej Justyna. Zachodzi pytanie, czy agapy spożywano przed czy po przyjęciu Najśw. Sakramentu? — prawdopodobnie przed, a to z tej racyi, iż jeszcze za czasów św. Augustyna, w niektórych miejscach, szczególniej w Afryce, miały miejsce agapy raz do roku, w W. Czwartek, po których przyjmowano Komunię św. Oprócz wyżej wspomnianej agapy, znamy A.: z tytułu świąt męczenników (natalitiae); przy ślubach (connubiales); przy pogrzebie (funerales); w dzień poświęcenia kościoła. Z czasem z powodu nadużyć Kościół coraz częściej zabraniał odbywania agap, Grzegorz W. jednak pozwala na nie chrześcijanom angielskim. Całkowicie zniósł agapy sobór Bazylejski. Dzisiaj jednak mamy jeszcze ślady tego pobożnego zwyczaju, n. p. w Rouen w dzień Wielkanocy rozdają wiernym w Kościele ciasteczka i wino na tacy. Agapy chrześcijańskie odbywały się na pamiątkę ostatniej wieczerzy Chrystusa Pana, jako znak miłości; niektórzy upatrują w agapach początków pogańskich, lecz tym odpowiada św. Augustyn; „Nec sacrificia eorum (paganorum) vertimus in agapes... agapes nostrae pauperes pascunt sive frugibus, sive carnibus (Contr. Faust. XX. 20.); Stąd, że poganie odbywali uczty wspólne nie można przecież stanowczo twierdzić, że chrześcijanie naśladowali ich zwyczaj; jeżeli było jakie naśladownictwo; to już chyba A. żydowskich. (Ob. Bingham, *Works*. t. V. p. 289; Augusti, *Handbuch der christlichen Archeologie*, t. I. Abth. 1, 2, Leipzig, 1836 — 1837; Drescher, *De veterum Christianorum agapis*, in 8-o, Giessen, 1824; Mamachi, *De' Costums de primitivi Christ*, III, Rom. 1754, diss. de agapis).

X. H. P.

Agar. Niewolnica egipska w domu Abrahama. Będąc długo niepłodną dała Sara Abrahamowi A. za żonę. Wskutek nieporozumienia z Sarą, ucieka, a powróciwszy daje Abrahamowi syna Izmaela. Kiedy urodził się Izaak z Sary, po raz wtóry A. opuszcza dom Abrahama. Bóg przez Anioła zachowuje od śmierci Izmaela na puszczy Bersabee. Od niego pochodzą Izmaelici, przez Barucha nazwani „synowie Agar“ (Bar. III. 23), słynni w Piśmie św. z umiejętności kupieckiej. Figuryczne znaczenie łączności Agar z domem Abrahama tłumaczy św. Paweł Ap. w liście do Galatów IV, 23—31. Żywą pamięć o Izmaelu zachowują Arabowie w swoich podaniach (ob. Sterbelot, *Bibliothèque Orientale* Paris, 1697, str. 15).

X. H. F.

Agard des Champs Stefan, teolog, ur. w r. 1613 w Bourges; um. 1701. Napisał między innemi: *Le Secret du Jansénisme découvert et réfuté.*

Agareni w Starym Testamencie należeli do szczepu arabskiego, po hebr. Hagrim (Ps. 82), albo Hagri'im (Par. I 19, 20), zamieszkujący na wschód od krainy Galaad. Ze szczepem tym walczyły pokolenia Rubena Gada i Manassesa ze wschodniej Palestyny. A. przez te pokolenia zostali pokonani (I Par. V). Niektórzy autorowie starają się dowieść, iż A. pochodzą od Agary, niewolnicy Abrahama, przez jej syna Izmaela, lecz psalm 82 odróżnia A. od Izmaelitów i Gessenius wyprowadza ich imię od hebr. hagar lub arabs. hadjar: uciekł. 2) A. w historyi kościoła. Tem imieniem zwano w VII. w. chrześcijan z pochodzenia Arabów, którzy przyjęli islam i utrzymywali, iż są potomkami Izmaela. Utrzymywali oni, iż Bóg nie może mieć syna, bo niema żony, i występowali przeciwko Najśw. Maryi P.

X. H. P.

Agat, kamień drogi, wzmiankowany w W. dwa razy (Ex. 28, 19; 39, 12), achates, tłumaczenie wyrazu hebr. sebo, który oznacza drugi kamień w trzecim rzędzie drogich kamieni, umieszczo-

nych na racyonale (ob.) Najw. Kapłana. Znaczenie słowa sebo nie jest ściśle ustalone, ale na ogół tłumaczą je przez agat. Według Teofrasta (De lap. 58) i Pliniusza, słowo greckie i łacińskie agat, pochodzi od rzeki Agatos w Sycylii, obecnie Drillo, gdzie po raz pierwszy znaleziono kamienie tego rodzaju. Agat jest z gatunku kwarców.

Agata św., dziewica, męczenniczka słynna z pochodzenia, pobożności i urody. Pochodziła z Sycylii. Za Decyusza oskarżona jako chrześcijanka, skazana na okrutne męczarnie, z heroizmem zniosła takowe; wzmocniona ukazaniem się jej św. Piotra wśród gorącej modlitwy do Pana, umarła w więzieniu w Katanii, w r. 251. Imię św. A. umieścił Kościół w kanonie Mszy św.; znajdujemy je we wszystkich martyrologiach pod dn. 5 lutego. W tym dniu święci Kościół chleb i wodę; te rzeczy użyte z wiarą, są ochroną przeciwko pladze ognia. A. św. uważana jest za patronkę wyspy Malty; mieszkańcy zaś Katanii wzywają przyczyny Ś-ej podczas wybuchów Etny. (Migne, *Dict. hagiogr.*; Guerin, *Dict.*).

X. J. N.

Agata. (Długosz: Agasia, właściwiej Agafia), żona Konrada I. ks. mazowieckiego, córka Światosława, ks. brzeskiego i włodzimierskiego. Szczegółów życia jej znamy bardzo mało. Powszechnie historycy jej wpływom przypisują sprowadzenie krzyżaków. Na podstawie tego co o niej wiadomo, ma opinię kobiety złej. Długosz zwie ją „plena furiae" (pełna złości). Ona to głównie podburzała męża do walki z okolicznymi książętami, a zwłaszcza z Henrykiem Brodatym o opiekę nad Bolesławem Wstydliwym. Ona również była przyczyną zguby znienawidzonego przez siebie księdza Czapli, kanclerza książęcego; trupa zamordowanego porwać kazała i obwiesić w Płocku. Zostawiła córkę i pięciu synów. (Ob. Bielowski, *Monumenta Pol. histor.* III.; A. Sokołowski, *Konrad książę na Mazowszu*, 1873 r.). *T.*

Agatangelus od św. Teresy, polak, z zakonu karmelitów bosych, z drugiej połowy XVI w. i pisarz łaciński Wydał: 1-o *Meditationes de B. Virgine et S. Joseph*, 2-o *Monita spiritualia S. Theresiae.*

Agateński sobór, w r. 506 w m. Agde, na którym przewodniczył św. Cezary Arelateński, przy współudziale 24 biskupów prowincyi Galii, podległej Wizygotom. Uchwalono tu kanony dyscyplinarne, dawniej już na koncyliach wydane, tyczące dóbr kościelnych. Z liczby 48 kanonów, jeden zabraniający duchownym przywłaszczania, sprzedawania lub darowywania dóbr kościelnych, wydaje się być początkiem prawa o beneficyach.

Agathopocles, naoczny świadek męczeństwa św. Ignacego męczennika. A. c-pisał je; ogłosił zaś drukiem Usserius w dodatku do listów św. Ignacego w Londynie r. 1647, in 4-o.

Agatologia cz. nauka o najwyższem Dobru, stanowi część praktycznej filozofii czyli Etyki.

Agaton św., pż, (678—681). Zakonnik reguły św. Benedykta, rodem z Sycylii. W 680 odprawił synod w Rzymie, na którym potępił Monoteletów. W porozumieniu z Konstantynem Pogonatem zezwolił na zwołanie soboru VI powszechnego (Konstantynopolitański II), w r. 680. Na sobór ten A. wysłał legatów zaopatrzonych w listy od soboru rzymskiego, do którego dołączył list od siebie. A. korzystając z wpływów swych na dworze cesarskim wyjednał zwolnienie daniny (300 soldów), którą wysyłano po każdym nowym wyborze papieża do Konstantynopola. † A. w końcu 681 r. (Ob. Ballerini, *Monumenta*, Num. XII.; Hefelé, *C. G.* III, 298).

T.

Agatop i Teodul ŚŚ. A. był dyakonem w Tessalonice, T. zas lektorem; obaj służyli Panu za czasów Dyoklecyana i Maksymina. Oskarżeni przed prefektem Faustynem, zostali z jego rozkazu wrzuceni do więzienia, a potem utopieni w rzece.

Agaunum albo Acaunum, do połowy wieku IV zwało się Larnada, obecnie St. Maurice, i znajdowało się w dawnej dyecezyi Octodumru albo Octodurus (dzisiejsze Martygni jest dawnem Octodurum). Jedna i druga miejscowość znajduje się w Szwajcaryi nad Rodanem. W Agaunum odnaleziono zwłoki męczenników legii Tebańskiej, na pamiątkę czego biskup Teodulus postawił tu bazylikę, po upadku której stanął nowy kościół i klasztor w r. 516.

Ageliusz albo Agelli Antoni, biskup Acerno, ur. w Sorrento—† 1608 r. Znawca języków starożytnych; był dyrektorem drukarni watykańskiej; pod jego kierunkiem dokonano edycyi greckiej Septuaginty. Pisma jego są: *Komentarz na Psalmy, Pieśń nad Pieśniami, Przypowieści, Lamentacye* i *Habakuka;* najlepszy jest komentarz na Psalmy. Inne pisma A. są w rękopismach w Rzymie.— (Ugheli, *Italia Sacra*, t. VII; Le Long, *Biblioth. Sacra* ed. 1750).

Agenda (neutrum, pluralis od agere = czynić, działać), jako wyraz, zdawiendawna oznaczał wszelkie kościelne czynności. Innocenty I w liście do Decencyusza (Migne, PP. lat. XX, 855) mówi o porządku, jaki zachować należy „in conservandis mysteriis vel in caeteris *agendis* arcanis"; Sobór Kartagiński w r. 390 oznacza tym wyrazem specyalnie ofiarę Mszy św. — „quisquis presbyter agenda voluerit celebrare" (Hefele, *Conc. Gesch.* II, 50). W średnich wiekach na zachodzie używano go głównie na oznaczenie officium i Mszy św., ztąd takie wyrażenia, jak Agenda Beatae Mariae, Agenda matutina, Agenda mortuorum. W Polsce pod tym wyrazem rozumiano księgę liturgiczną, zawierającą przepisy i formuły modlitw, używanych przy sprawowaniu sakramentów świętych, błogosławieniu osób i rzeczy, przy processyach i innych czynnościach kościelnych. W tem znaczeniu używano u nas tego wyrazu (w tym wypadku jako substantivum gen. femin) do XVII wieku, t. j. do r. 1631, w którym wydany został rytuał Piotrkowski. Od tego czasu coraz częściej spotyka się wyraz „Rytuał". W Rzymie wyraz Agenda na oznaczenie Rytuału nie był znany tak dalece, że kardynałowie zasiadający w Kongregacyi Soboru Trydenckiego, przy rozpatrywaniu akt synodu włocławskiego z r. 1568, nie mogli się domyśleć, co ma znaczyć i zasięgali w tym wypadku rady kardynała Hozyusza, jak świadczy sam Hozyusz w liście do bpa Karnkowskiego (Stan. Karncovii, *Epistolae illustrium virorum*, 1578 — Epist. 21).

X. A. K.

Agendy dawne polskie. Jak wszędzie w Kościele katolickim, podobnie i w Polsce przed reformą Trydencką używano agend czyli rytuałów miejscowych. Przed wynalezieniem druku wszystkie niemal dyecezye polskie miały swoje agendy. Historya ich mało znana. Wymieniają między innemi Agendę Mikołaja Trąby. — Z drukowanych są następujące: 1) Agenda Marcina, kanonika wileńskiego p. t. *Agenda sive exequiale divinorum officiorum,* Impressum in Gdano a. 1499 per Conradum Bomgharten, używana w kościołach na Litwie; 2) Agenda dyecezyi gnieźnieńskiej p. t. *Agenda secundum rubricam Eccl. Cath. Gnsne,* Lipsiae Haker 1503; *Agenda sive obsequiale secundum rubricam Eccl. Metr. Gnesnen,* Cracoviae, Haker, 1512; *Agenda sive obsequiale secundum rubricam Eccl. Metr. Gnesn.,* Cracoviae, Scharffenberg, 1549, wydana z polecenia Mikołaja Dzierzgowskiego; 3) Agenda krakowska p. t. *Agenda dioecesis cracoviensis,* 1504; *Agenda secundum rubricam Eccl. Cath. Cracovien.* Cracoviae, Haller ok. r. 1520, prawdopodobnie przedruk z innej przez Hallera w r. (1505 ?) 1514 wydanej; *Agenda Cracoviae* 1518; *Agenda sacramentalia ad usum dioecesis Cracoviensis,* Coloniae, 1574 (1575 ?); 4) Agenda poznańska p. t. *Agenda secundum cursum et rubricam Eccl. cath. Posnanien. Ad ritum Metropolitanae Gnesnen, qua potuit vicinius,* reducta, Lipsiae ex proelo Melchioris Lottheri A. D. 1533. Obszerniejsza od wszystkich innych poprzednio wydanych; 5) Agenda płocka p. t. *Agenda Eccl. Cathol. Plocensis cum dubiorum 7 casuum resolutionibus* cura Rev. Patr. D. Andreae Epi Plocen. impressa 1554. Na końcu zaznaczono następne wyrazy: Agenda insignis Eccl. Cathol. et dioecesis Plocen. impressa A. D. 1554 Cracoviae opera ac industria famatorum fratrum Nicol. ac Stan. Scharffenberger calchographor. et civium cracoviensium impensa Rev. in Chr. Patris D. Andreae Noskowski Epi Plocen. congesta vero et confecta per Ven. Laur. Zambrzuski praepositum S. Catharinae venerabilis capituli Plocensis secretarium; politioris litteraturae jurisque pontificii scientia, usuque rerum magnarum illustrem et amabili morum suavitate humanitateque perpolitum; 6) Agenda warmińska p. t. *Agenda... sacramentalia ad usum dioecesis Varmiensis accomodata.* Cum adjunctis verbis et admonitionibus polonicis et germanicis. Opus cujuslibet dioecesis parochis et sacerdotibus perutile. Co-

loniae apud Mathaeum Cholinum 1574 z okólnikiem bpa Kromera datowanym w Heilsbergu 1572 r. i kazaniem tegoż oraz Stan. Karnkowskiego bpa włocławskiego; To samo wydane w Kolonii, 1578. Do tego dołączono: *Passio Domini Nostri Jesu Christi...* usui dioecesis Varmiensis accomodata, studio vero atque opera Rev. D. Thomae de Glaza, S. Stephani Cracoviae plebani... edita; *Agenda sacramentalia Eccl. Varmiensis* A. Christi 1616; *Agenda caeremonialia eccl. Varmiensis* A. Chr. 1617; Agenda z r. 1616 zaczyna się od słów bpa Rudnickiego: *Introductis Deo auspice, Missali et Breviario Romanis in hanc nostram dioecesim, restare videbatur et manus pro debito officii nostri admoveremus libris ecclesiasticis, qui agenda vulgo vocantur.* W to pierwsze wydanie polskie weszła reforma Pawła V; 7) Agenda włocławska. Dyecezya włocławska miała swoją agendę, co wnosić można ze słów synodu dyecezyi włocławskiej w r. 1568 odbytego, gdzie jest mowa o starej i nowej agendzie. Agenda nowa bpa Stanisława Karnkowskiego opracowana przez niego samego przy pomocy Marcina Kromera, koadjutora warmińskiego; 8) Agenda bpa Stanisława Karnkowskiego była stanowczym krokiem na polu reformy obrzędów i ceremonij przy sprawowaniu sakramentów. To też synod prowincyonalny gnieźnieński w Piotrkowie d. 19 maja 1577 roku odprawiony, na którym przyjęto sobór Trydencki, postanowił obok reformy mszałów i brewiarzów dyecezyalnych, ażeby przyjęto i zaprowadzono w całej Polsce Agendę Karnkowskiego. W myśl tego postanowienia wkrótce w r. 1579 przedrukono tę pracę p. t. *Agendorum eccl. tum sacramentalium et caeremonialium libb. in usum provinciae Gnesnensis per Stanislaum Karnkowski Ep. Vlad. conscriptus.* Coloniae apud Matthaeum Cholinum 1579. Przy tem wydaniu załączono list St. Karnkowskiego, datowany w Wolborzu 1577 r. Ażeby rzeczoną agendę uczynić bardziej pożyteczną, arcbp polecił Hieronimowi Powodowskiemu kanonikowi gnieźnieńskiemu i poznańskiemu rozszerzyć ją przez dodanie eorum omnium brevi et dilucida explicatione, quae ad sacramentorum sacramentaliumque administrationem requiruntur scituque necessaria videntur. Tym sposobem powstało nowe poprawne wydanie dzieła, które było „confectum, jak mówi arcbp, summa nostra cura et diligentia, Hieronimique Povodovii... labore et industria. Ukazało się p. t. *Agenda seu ritus caeremoniarum eccl., ad uniformem ecclesiarum per universas provincias regni Poloniae usum, officio romano conformati.* Ex decreto synodi provinc. Petricoviensis denuo conscripti et editi, studio et opera Rev. D. Hieronimi Povodovii archipresbyteri et canonici cracoviensis. Cracoviae in architypographia regia et ecclesiastica Lazari A. D. 1591. Pars. II. A. D. 1592. Następne wydania wychodziły w r. 1593, 1596, 1605, 1617. Pozostaje jeszcze nadmienić, że obowiązek ciążący na duszpasterzach, z mocy postanowień synodalnych z r. 1577 i 1589, arcybp potwierdził listem pasterskim do arcbpa lwowskiego, biskupów, prałatów, kanoników i proboszczów, zamieszczonym na czele wydania z roku 1591 i w następnych wydaniach, i datowanym w Łowiczu Calendas Martii 1590 roku. Odzywa się on pod koniec tego listu temi słowy: „Quod (opus) ut omnes ad quos cura animarum spectat, qui praesertim hoc idem prioris nostrae editionis non habent, suis in ecclesiis habeant; atque ex eorum alterius praescripto, tam Sacramentalia, quam Caeremonialia administrent, hortamur quemque in Domino et synodali auctoritate praecipimus". I dodaje w końcu: „Veteres autem Agendorum libros, qui *in dioecesi quaque diversi hactenus reperiuntur,* penitus abolemus, omnemque illorum usum temporibus perpetuis interdicimus. Decernentes ejusdem Synodi edicto perpetuo, nullum alium Agendorum librum praeter quam aut primae nostrae editionis, aut hujus postremae, in omnibus Ecclesiis provinciae nostrae haberi, ex ejusque praescripto, administrari omnia peragique debere". Źródłem wszystkich agend dyecezyalnych polskich były obrzędy Kościoła rzymskiego, stąd podobne są one jedne do drugich i tylko zwyczaje miejscowe, zastosowane do ducha, czasu i osób, różnią je od agend rzymskich i nawet pomiędzy sobą. O rytuale rzymskim i piotrkowskim ob. art. Rytuał.

X. A. K.

Agendy protestanckie, znane w XVI w. po większej części pod nazwą ordynacyj kościelnych, zawierają w sobie nietylko liturgię, lecz także różne przepisy o obsa-

dzaniu kościelnych urzędów, o prowadzeniu szkół, o zarządzaniu kościelnym majątkiem, o opiece nad chorymi i t. p. tak że należą do źródeł protestanckiego prawa kościelnego. Richter w dziele: *Die evangelichen Kirchenordnungen des 16 Jahrhunderts*, Weimar 1846, 2 tomy, podaje dokładny spis (około 160) agend protestanckich, drukowanych w XVI wieku. W XVII, XVIII i XIX wieku wychodziły wciąż nowe agendy, chociaż pojedyncze, w wielu ważnych punktach różnią się między sobą, to jednak można wszystkie podzielić na dwie kategorye: na luterskie i reformowane. 1) Luterskie dzielą się: a) na czysto luterskie, t. j. takie, które biorą za podstawę pisma Lutra: zatrzymują mszę i komunię pod dwiema postaciami, ale odbierają mszy św. charakter ofiary i usuwają z niej *Offertorium* i *Canon*, b) romanizujące, które utrzymują niektóre zwyczaje właściwe Kościołowi katolickiemu i c) hołdujące kalwińskim, t. j. przypominające w swych obrzędach i ceremoniach zimne formuły agend kalwińskich. 2) Agendy reformowane znowu można podzielić na a) zwingliańskie czyli szwajcarskie, dla wyznawców nauki Zwingliusza, b) kalwińskie czyli francuskie, do których podobne holenderskie i szkockie, dla wyznawców zasad Kalwina, c) melanchtońskie albo niemiecko-reformowane, które oddzielają część liturgiczną od homiletycznej, dla zwolenników Melanchtona. Obok urzędowych wychodziły także prywatne. — 3) Agenda anglikańska, zwykle zwana Common Prayer Booc, używana przez wyznawców Kościoła anglikańskiego, ułożona została na podstawie mszału, brewiarza i rytuałów Kościoła katolickiego, z domieszką zasad częścią luterańskich, częścią kalwińskich. Literatura: Daniel, *Codex liturgicus* II, III, Lipsiae 1848, 1851; Kliefoth, *Die ursprüngliche Gottesdienstordnung in den deutschen Kirchen luth. Reformation, ihre destruction und Reformation*, Rostock und Schwerin 1847; Ebrard, *Reformirtes Kirchenbuch*, 1848; Bähr, *Der protestant. Gottesdienst*, Heidelberg 1850; Hofling, *Liturgisches Urkundenbuch*, 1854; Henke, *Nachgelassene Vorlesungen*, Halle 1877 (W. W. I). *X. A. K.*

Agent. Agenci Kuryi rzymskiej są to uznani przez Kuryę przedstawiciele stron, którzy stale lub czasowo opiekują się różnemi sprawami swoich klientów. Każdy biskup może mieć w Kuryi swojego stałego agenta.

Aggeusz, hebr. Haggai, gr. Aggaios (=moje święto), prorok mniejszy, żył po niewoli babilońskiej. Błędne tłumaczenie wyrażenia (1, 13): „male'ak (anioł) Jehorah" naprowadziło na mniemanie, że A. był aniołem w tudzkiej postaci. A. wraz z Zacharyaszem 2-go roku panowania Daryusza, syna Hystaspa (320 r.) zachęcił Żydów pod wodzą Zorobabela i Jozuego najw. Kapł. do prowadzenia dalszej budowy świątyni, rozpoczętej za Cyrusa, a przerwanej wskutek knowań Samarytanów. A. zapowiedział przyszłą chwałę nowej świątyni, że przyjdzie do niej Messyasz, oraz nawrócenie pogan (2, 1—10). Napisał księgę zajmującą 10-e miejsce w kanonie między księgami proroków mn. Styl i myśli odpowiadają osobie i położeniu proroka. Paweł Ap. cytuje go (Żyd. 12, 27). Język hebrajski czysty bez chaldeizmów, prosty, poważny, ale już zamierający. Tłumaczenie Wulgaty jest bardzo ścisłe, niewiele dodatków i opuszczeń; mniej dosłowne jest tłumaczenie greckie; dość za to wierne jest syryjskie (Reinke, *Der Prophet Haggai*). A-owi przypisują psalmy 111 i 145, noszące jego imię w tytule; jednakże ani w hebr. ani w tradycyi nic o tem niema. Prawdopodobnie A. zastosował te psalmy do celów liturgicznych.

X. A. S.

Agier Piotr Jan, adwokat w parlamencie i jeden z prezydentów Dworu królewskiego w Paryżu; ur. w r. 1748. Odebrał staranne wychowanie; był deputowanym do Stanów generalnych i członkiem Komuny w Paryżu. Żarliwy obrońca i zwolennik Kościoła konstytucyjnego i opinij z Port-Royalu. Pisał wiele w kwestyach religijno-prawnych. Ważniejsze dzieła są: *Vues sur la réformation des lois civiles etc.* 1793, in 8-o; *Traité du mariage dans ses rapports avec la religion et les lois nouvelles de la France*, 1800, 2 v. in 8-o; *Psaumes nouvellement traduits sur l'hebreu*, 1809, 3 v. in 8-o. toż samo po łacinie, 1818, in 18-o; *Les Prophétes Isaïe*, 1820 i inne; we wszystkich dziełach A broni jansenizmu. *X. J. N.*

Agiles Rajmund, kanonik w Puy; towarzyszył swemu bpowi Adhemarowi w pierwszej wyprawie krzyżowej, w r. 1095. Napisał wyborną łaciną: *Historia Francorum qui ceperunt Hierusalem* (in Gestis Dei per Francos).

Aginianie (z grec. a=bez i gine=kobieta), nazwa heretyków z r. 694. którzy utrzymywali, że małżeństwo nie jest przez Boga ustanowione.

Agionici, heretycy, którzy utrzymywali, że małżeństwo i czystość są wynikiem złego czynnika. Potępieni na koncylium w Gangra, w Małej Azyi.

Agliardi Antoni, kardynał-biskup, wice-kanclerz Ś. Rz. Kościoła, ur. 1832 r. Był delegatem apostolskim w Konstantynopolu i w Indyach Wschodnich; w tych ostatnich urządził hierarchię kościelną i pierwsze seminarya krajowe; potem był wysłany do Monachium jako nucyusz, następnie do Wiednia. W r. 1896 jeździł do Moskwy na koronacyę Cesarza Mikołaja II, wracając z koronacyi, zatrzymał się kilka dni w Warszawie, gdzie w katedrze odprawił uroczystą sumę. W czasie pobytu swego w Warszawie otrzymał wiadomość, iż Leon XIII obdarzył go godnością kardynała Św. Rz. Kościoła. Uczestniczył w r. 1903 w konklawe po śmierci Leona XIII.

X. H. P.

Agłona, miasteczko w dawnych Inflantach, dzisiaj w gub. Witebskiej, nieopodal Dźwińska, posiada kościół w r. 1700 drewniany, od r. 1800 murowany, wraz z obrazem cudownym N. M. P. Agłońskiej, nawiedzany przez liczne pielgrzymki.

Agnani Jan Dominik, dominikanin, ur. w r. 1681, profesor teologii moralnej i dogmatycznej oraz filozofii; † w r. 1746. Wydał: *Philosophia Neopalaea* d. Thomae Aq. etc. Romae 1734.

Agnani Juwenal d', kapucyn, sławny z cnót i nauki; napisał: *Manuductio neophyti*, Vienne 1680, in 8-o; *Necessaria defensio contra injustum aggresorem*, in 8-o—odprawa dzieła predykanta heskiego Scheilberta pko cudom; *Brevissimus nucleus theologiae moralis practicus*, in 4-o; *Artis magnae scien di synopsis*, Saltzburg, 1689, in 4-o, i wiele innych.

Agnani (Synod w) odbył się w r. 1160; na tym synodzie pż Aleksander III uroczyście ekskomunikował cesarza Fryderyka i uwolnił poddanych od przysięgi.

Agnel od ofiarowania N. M. Panny, karmelita bosy, kaznodzieja zwykły w kolegiacie warszawskiej; napisał: *Kazania o życiu miękkiem i rozkosznem*, Berdyczów, 1785; *Kazania postne przeciwko Libertynom*, Berdyczów, 1780; *Kazanie w dniu uroczystości N. P. M.*

Agneli Ludwik, dominikanin, autor dzieła z zakresu teologii: *Theatrum mundi sive decisiones praecipuarum difficultatum in Theologia*, Zamoscii, 1619.

Agnelli Józef T. J. ur. w Neapolu 1621 roku — † w Rzymie 1706 r. Był rektorem kollegium w Monte Pulciano, Macerata i Ankonie. Napisał: *Settimana consecrata a S. Giuseppo; Catechismo annale*, 1671; *Arte di goder l'ottimo, contenuta negli esercizii sfintuali di S. Ignazio*, Roma 1685; *Il parocchiano instruttore*, Roma 1704, 6 vol., in 4-o. (Ob. *Mémoires manuscrits communiqués par le P. Oudin S. J.*).

Agnellus Andrzej, opat klasztoru N. M. Panny ad Blanchernas i Św. Bartłomieja w Rawennie, ur. 805 r. — † 846 r.; napisał. *Liber Pontificalis Eccl. Ravennatis*, w której opisuje dzieje biskupów i arcybiskupów, począwszy od św. Apolinarego aż do Jerzego (846); wydał je pierwszy ks. Bacchini p. t. *Agnelli qui et Andreas, abbatis S. Mariae ad Blanchernas, et S. Bartholomaei Ravennatis, liber pontificalis, sive vitae pontificum Ravennatum D. Benedictus Bacchinius, abbas S. Mariae de Lacroma, O. S. B. congreg. Cassinensis, ex Bibliotheca Estensi eruit, dissertationibus et observationibus, necnon appendice monumentorum illustravit et auxit*, Mutinae 1708. Wydawca taki sąd wydaje o autorze „Agnellianam stribiliginem suis erratorum portantis mirum in modum obscuriorem reddidit, quae proinde barbare scripta fuerant, corruptissime descripsit". Wydał powtórnie dzieła A. Ludwik Antoni Muratori, *In Scr. rerum Ital.* II. (Ob. Migne, PP. lat. CVI; Holder-Egger, *Scr. Langob.*, Hannov. 1878, str. 265).

X. S. G.

Agnellus, arcybiskup Rawenateński od 558 do 566 r. Był autorem listu *Ad Armenicum contra Arianos*; o liście tym

wspomina Teodulf, bp. Orleański w traktacie o Duchu św. i Eneasz bp. paryski w traktacie przeciw Grekom. List ten nie ma poważnego znaczenia. (Ob. Tritheme, Aubert le Mire, Rubeus, l. 5 Raven., Ughelli, Vossius, Migne PP. lat. LXVII; Ceillier, *Hist des auteurs sacrés* XI, Paris 1862, str. 349).

Agnesi Małgorzata Kajetana Angelika Marya, ur. w Medyolanie w r. 1718. Od najmłodszego wieku okazywała wielkie zdolności; np. w 9 roku znała język łaciński; hebrajski zaś, grecki, francuski, niemiecki i hiszpański były dla niej zabawką. Później porzuciła języki, a wzięła się do matematyki i filozofii, i w krótkim czasie takie uczyniła w tych naukach postępy, iż za pozwoleniem Benedykta XIV zastąpiła ojca swego na katedrze uniwersyteckiej w Bolonii. Czując wyższe powołanie, porzuciła świat i oddała się na usługi chorym. Zostawiła liczne dzieła; ważniejsze są: *Instituzioni analitiche*, 1748, 2 v. in 4-o; *Traité sur les vertus et mystères de J. Chr.*, i inne. A. umarła w sławie świątobliwości w Medyolanie w r. 1799, w wieku lat 81.

X. J. N.

Agnetyski, zakon żeński, dziś nieistniejący, założony przy kościele św. Agnieszki w Durdrechcie, w Hollandyi, przez Walpurgę, pobożną matronę z Norwegii. Nazwę swą miały od wspomnianego kościoła św. Agnieszki; żyły według reguły św. Augustyna. Ubiorem ich były białe wełniane habity, twarz zawsze miały zasłoniętą czarnym welonem.

Agni, bóstwo indyjskie opiekujące się ogniem. Między epitetami nadanymi A. najczęściej spotyka się Lavishta, w którym upatrują podobieństwo do Hephaestos, grecka nazwa Wulkana, bóżka ognia w mitologii greckiej.

Agnieszka Ś., panna i męczenniczka; pochodziła ze znakomitej rodziny rzymskiej. Wychowana w wierze chrześcijańskiej, poślubiła Chrystusowi Panu dziewictwo, odrzucając z tego powodu propozycyę małżeństwa z młodym patrycyuszem. Oskarżona przed trybunałem jako chrześcijanka, zniosła mężnie katusze zadawane jej w celu złamania stałości w wierze, i w 13-ym roku życia podwójną koronę dziewictwa i męczeństwa otrzymała ok. r. 304. Imię św. A. wpisane do Kanonu mszalnego, ze czcią jest wspominane przez współczesnych i potomnych. Bohaterstwo św. dziewicy sławią Ojcowie Kościoła: Ambroży, Hieronim i Augustyn; Venancyusz Fortunatus i Prudencyusz hymny na jej cześć głoszą; Tintoreto i Dominiquino arcydzieła pędzla, śmierć jej bohaterską przedstawiające, tworzą; papieże i cesarze: Konstantyn W., Honoryusz I, Innocenty X wspaniałe kościoły na cześć tej, która Chr. nad wszystko umiłowała, wznoszą. Rzewną jest ceremonia poświęcenia corocznie w dniu 21 stycznia w Rzymie, w kościele pod wezwaniem Św. dwóch baranków, z wełny których, wyrabiane są paliusze przesyłane przez papieża patryarchom i metropolitom, jako znak ich juryzdykcyi. — Bibliografia: I. Maxim; De Turin; Ruinart; Bollandyści p. d. 21 stycznia; *Hagiologium Italicum*, 1773, I p. 46; de Belloc, *Sainte Agnés et son siècle*; Lille, 8-o; L. de Kerval, *Sainte Agnès dans la légende et dans l'histoire*, Paris 1902, in 8-o.

X. J. N.

Agnieszka z Assyżu św., panna, klaryska (1198 — 1253), siostra św. Klary, poszła za przykładem jej i po przełamaniu zaciętego oporu rodziców i wuja, Monaldo, którzy siłą wyrwali A. z klasztoru i poraniwszy srodze uprowadzić chcieli, po otrzymaniu cudownej pomocy od Boga, wstąpiła do klasztoru i z rąk św. Franciszka przyjęła habit. Pod opieką siostry swej św. Klary rozpoczęła A. żywot umartwiony i zajaśniała wkrótce heroicznemi cnotami. Często na modlitwie wpadała w zachwycenie, a raz nawet pocieszoną została nawiedzinami Boskiego Dzieciątka, do którego miała gorące nabożeństwo. Seraficzny Patryarcha posłał A. na przełożonę nowego klasztoru Monticelli we Florencyi. A. fundowała również klasztory w Mantui, Wenecyi i innych miastach. Obecną była przy śmierci św. Klary, a potem brała udział w tryumfalnym jej pogrzebie: widziała też i cuda, jakie działy się przy ciele Świętej. Zmarła w trzy miesiące potem w r. 1253. Relikwie św. A. są złożone w kaplicy kła św. Klary w Assyżu. Bliższe szczegóły żywota św. A. znajdują się u autorów św. Franciszka, a szczególniej u Chalippe'a i w *Aurèole séraphique*, t. IV str. 280—284.

X. J. N.

Agnieszka czeska, bł., ur. 1207 r., córka króla Przemysława Ottokara I i Kon-

stancyi węgierskiej, od dzieciństwa odznaczała się wielką pobożnością, słodyczą i umartwieniem. Ojciec pragnął ją poślubić cesarzowi Fryderykowi, lecz przy pomocy pża Grzegorza IX wyprosiła się od tego związku, gdyż pożądała życia zakonnego. Jakoż otrzymawszy od św. Klary regułę zakonną, założyła 1234 roku klasztor klarysek w Pradze, w którym sama została opatką. Z pokory godność tę złożyła i pozostała zwykłą zakonnicą. Pobożnością i miłosierdziem podbijała sobie serca; posiadła też dar uzdrawiania chorych oraz przewidywania przyszłości. † 1282 r. czczona przez lud jako święta.

Agnieszka bł., panna, klaryska w Sandeckim klasztorze, słynąca cudami za życia i po śmierci, która nastąpiła r. 1256 w Starym Sączu. Ciało A. złożono obok św. Kunegundy (Jaroszewicz Ks., *Matka Swiętych*).

Agnieszka od Najśw. Panny i św. Józefa, W. S., karmelitanka bosa, ur. się w r. 1619 z ojca Adama Wężyka i matki z Solimowskich; oddana w 15 roku życia do klasztoru karmel. w Lublinie w r. 1636 przyjęła habit zakonny, a następnego uczyniła professyę. Świeciła wszystkim przykładem zadziwiającej pracowitości; mimo różnorodnych zajęć nigdy żadnego ćwiczenia duchownego nie zaniedbała; ściśle obserwowała przepisy zakonne. Umarła w r. 1643, w wieku lat 22, w sławie świątobliwości.

Agnieszka od Nawiedzenia N. M. P., wieleb., karmelitanka bosa, poch. z Nowogrodzkiego; wychowywała się w klasztorze nieświezkim, u benedyktynek, potem była przy ojcu w Gdańsku. Pałając gorącą żądzą poświęcenia się Bogu w zakonie, powzięła w Grodnie zamiar naprzód odbycia pielgrzymki do miejsc świętych, aby zaś zamiar ten bezpiecznie wykonać mogła, poleciła się opiece N. M. P. i w przebraniu zwiedzała różne wsławione pamiątkami świętemi miasta. Po wielu przygodach została przyjęta na nowicyat do klasztoru Św. Marcina PP. Karmelitanek, za staraniem generała zakonu O. Filipa od Trójcy Przenajświętszej, który wtedy przybył do Polski i stanął w Krakowie. Umartwionem życiem i cnotami zjednała sobie serca wszystkich zakonnic i po rocznej próbie otrzymała habit r. 1661; w rok potem uczyniła profesyę. Gdy w r. 1710 wybuchła zaraza w Krakowie, karmelitanki przeniosły się do Sielca, wsi OO. Karmelitów na Czerny. A. zachorowała niebezpiecznie i po otrzymaniu Sakramentów Bogu czystą duszę oddała, w r. 1710. Pochowaną została w grobach klasztoru OO. Karmelitów bosych na Czerny, jak to sobie przepowiedziała. Dwie tylko niewiasty spoczywają w grobach klasztornych na Czerny: Agnieszka Firlejówna, fundatorka i wielebna Agnieszka, którą tak dziwnemi drogami Bóg do życia zakonnego powołał. (Jaroszewicz, *Matka Swiętych*).

X. J. N.

Agnieszka z Montepulciano św., dominikanka, w młodym wieku obrała życie zakonne i szybko poczyniła postępy na drodze doskonałości. Dar kontemplacyi wysokiej, doskonałe posłuszeństwo posunięte aż do drobiazgowego spełnienia najmniejszych rozkazów przełożonej sprawiły, iż nazwano ją aniołem klasztoru. W 15 roku życia zostaje opatką i fundatorką nowego zgromadzenia zakonnego w Procena. Papież Mikołaj IV powiadomiony o świętości A. udzielił jej tytuł opatki. Wkrótce zgromadzenie to zasłynęło niezwykłą obserwancyą reguły i cnotami zakonnemi i dobroczynny wpływ swój na okolicę wywarło. A. tym więcej rosła w pokorę, im więcej rozgłosu cnoty jej nabierały. Bóg obdarzył A. niebieskiemi widzeniami: raz Królowa Niebios złożyła jej na ręce Dzieciątko Jezus. Po niejakim czasie, z natchnienia Bożego Agnieszka przechodzi do innego nowobudującego się klasztoru i przyjmuje regułę św. Augustyna, dodawszy do niej konstytucye św. Dominika, za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej. Wkrótce potem dojrzała dla nieba A. w dniu 20 kwietnia 1317 r. oddała duszę swą w ręce aniołów, którzy ją zanieśli do nieba. Kanonizowaną została przez Benedykta XIII w r. 1726.

X. J. N.

Agniferus (noszący baranka), przydomek dawany św. Janowi Chrzcicielowi dlatego, iż malarze przedstawiają Poprzednika Pańskiego z barankiem, ponieważ głosił i ukazał słuchaczom niepokalanego Baranka—Jezusa Chrystusa.

Agnoeci czyli I g n o r a n c i. I) Tę nazwę dawano wielu sektom heretyckim powstałym wpośród Monofizytów. Twierdzili oni, iż Chr. P. nieznał wielu rzeczy; stąd nazwa i g n o r a n t ó w. Pierwsi A. byli uczniami Teofrona z Kapadocyi; po-

wstali r. 370. **2**) Inni zjawili się w r. 535 i byli uczniami Temistiusza, dyakona z Aleksandryi. Nazywano ich także Temistyanami, Teodozyanami, Jakobitami. Sekta ta przetrwała do VII w. (Nicephor l. XII, c. XXX; Baronius, *Annal. ad a. 535*).

Agnoletto 1) Anioł, włoch, ur. w roku 1745; był profesorem historyi kościelnej i teologii dogmatycznej; † w roku 1831, w wieku lat 86. Pisał o kwestyach biblijnych i teologicznych; ważniejsze dzieła jego są: *De Augustissimo Trinitatis mysterio*, Patavii 1787; *De Miraculis*, tamże 1792, in 8-o; *De SS. Martyribus*, tamże 1803; *De divinis propheta-rum oraculis*, tamże 1812 i inne. — **2**) Angelo, profesor historyi klnej i dogmatyki w Padwie; ur. w r. 1743 w Noventa,—† tamże 1841 r. Ważniejsze prace A. są: *De Missa Valottiana*, 1828; *De Musica Valottiana*; *De lustratione dioceseos Patavinae* etc., 1830.

Agnolo Gabryel d', architekt neapolitański, ur. ok. r. 1432. Arcydziełami jego talentu są kły św. Maryi Egipcyanki i św. Józefa; † ok. r. 1510.

Agnostycyzm. Pierwszym, który użył jnazwy: agnostycyzm dla oznaczenia pewnego kierunku filozoficznego, był przyrodnik angielski Tomasz Henryk Huxley († 1895 r.). Kiedy mianowicie wystąpienie Darwina z teoryą selekcyi i walki o byt jako jedynymi czynnikami rozwoju gatunków wywołało silną polemikę, stanął Huxley po stronie Darwina i w szeregu polemicznych artykułów dowodził, że przedmiotem badań tak przyrodniczych, jak i filozoficznych powinny być tylko zjawiska widzialne świata, a natomiast pozazmysłowe jestestwa należą do dziedziny bytów niepoznawalnych. Oprócz Tyndalla († 1893 r.), mającego głośne w fizyce imię, zaliczyć należy między agnostyków przedewszystkiem Herberta Spencera, który utrzymuje, że zasługą jedyną różnych form religij (fetyszyzm, politeizm, monoteizm i t. d.) jest, iż przez wyznawanie wiary w jakiś absolut uznają ograniczoność i względność naszego poznawania. Spencer wcale się nie spiera o to, czy absolut istnieje, a tylko przeczy, jakobyśmy Go poznać mogli. Agnostykami są wszyscy materyaliści i pozytywiści, a w pewnym względzie i Kant ze swą szkołą, bo podług Kanta poznajemy tylko zjawisko rzeczy, ale rzecz sama, jej νούμενον, jest na zawsze dla nas zakryta.—(Ob. Friedrich Überwegs, *Grundriss der Geschichte des Philosophie* IV Theil. Berlin 1902, str. 405 oraz 453 i nast.; Dr. Richard Falckenberg, *Geschichte der neueren Philosophie*, Leipzig 1898, str. 474 — 478; Tilmann Pesch S. J. *Die grossen Welträthsel*. II Bd. Freiburg in Br. 1892, str. 493 i nast.

X. Dr. Fr. Gabryl.

Agnus Dei z łać. Baranek Boży oznacza: 1) symbol Chrystusa Odkupiciela. Tej nazwy użył pierwszy Jan Chrzciciel (Jan I, 29). Według Klemensa Aleks. (Paedag. I, 5) „Baranek Boży“ jest to *nomen pietatis* zamiast „Syn Boży“. — **2**) Modlitwę we Mszy św., pomiędzy Ojcze Nasz i Komunią. Poważni liturgiści na podstawie *lib. pontif.* modlitwę A. D. przypisują papieżowi Sergiuszowi I (687—701). Mabillon (In Ord. Rom. c. VIII, 7) utrzymuje, że A. D. znajdowało się w Sakramentarzu Grzegorza W., a pż Sergiusz polecił, aby nietylko chór, ale cały lud trzykrotnie A. D. śpiewał. Dawniej trzykrotnie A. D. wyrazem *miserere nobis* kończono (Liturgia św. Jakóba), co się i dotąd zachowuje w bazylice św. Jana Later., jak pisze Paweł dyakon: „De Eccl. Later., quoniam ibi summa pax justorum ipse Christus erit“ około XII w., jak wspomina pż Innocenty III (lib. VI, *De Myster. Missae* c. VI) przy trzecim A. D. *miserere nobis* zamieniono na *dona nobis pacem* dla usunięcia rozdwojeń w Kościele. Kapłan kiedy odmawia trzykrotnie A. D. bije się w piersi (Rub. mis. p. II tit. X n. II) na znak żalu; we Mszach żałobnych kapłan opuszcza bicie w piersi i mówi *dona ei requiem*, a za trzecim A. *sempiternam*, ponieważ modli się o wieczny odpoczynek dla zmarłych. (Ob. Catalani, *Caeremoniale Episc.*; Stella *Institutiones Liturgicae*; Nojszewski. A. Ks. *Liturgia Rzymska*). — **3**) A. D. zowie się medal woskowy, na którym z jednej strony jest wyciśnięty Baranek Boży, z drugiej zaś postać jednego ze Świętych. Sam pż poświęca te t. zw. Agnuski *infra octavam Paschae*, po raz pierwszy w roku swego wstąpienia na Stolicę Piotrową, a następnie co lat siedem i w roku jubileuszowym; przy poświęceniu zanurza je w wodzie poświęconej i zmieszanej z balsamem i chryz-

mem, odmawia trzy modlitwy ceremoniałem przepisane. Agnuski te rozdaje papież w sobotę przed Niedzielą Przewodnią dostojnikom Kła i świeckim. Zwyczaj święcenia agnusków odnoszą liturgiści do wieku V i wcześniej, a ceremonie poświęcenia przypisują św. Grzegorzowi W. Wierni przechowujący agnuski w swych domach doznają szczególniejszych łask Bożych, łaski te są wyrażone w modlitwach, które papież przy poświęceniu agnusków odmawia. — (Ob. Bonardo *Discorso intorno alla origine degli Agnus Dei*, Roma 1586, 1624; Baldassari, *Degli A. Dei pontificii*, Venezia 1714; Martene, *De antiq. eccl. ritibus*, t. III; Stella Fr., *Institutiones Liturgicae*, 1895; Durand, 6, 79; Amalarius, *De eccl. off.* I, 17; Bened. XIV, *De beat.*, l. 4, p. I, c. 5, roz. II, 12; Vacant, *Diction. de Theol.*).

X. S. G.

Agnusek (z łac. Agnus), baranek wyrobiony z wosku, alabastru lub z kruszców, noszony przez dawne polki jako ozdoba. Zwyczaj ten dostał się do Polski za Zygmunta III, o czem mamy wzmiankę w Opalińskim.

Agobard (Agobaud lub Agobo), arcbp lyoński, ur. ok. 779. Brał czynny udział w sprawach publicznych tak kościelnych, jak i politycznych. Zanadto gorąco brał stronę synów występujących pko ojcu swemu Ludwikowi cesarzowi w dziele p. t. *Apologeticus* w r. 833, za co też złożony został z godności bpiej na synodzie w Thionville w r. 835. Pojednany z Ludwikiem powrócił na swą stolicę biskupią; † w r. 840. Lyon uważa A. za świętego i cześć mu oddaje, bo istotnie pobożnością i nauką wielką się odznaczał. Ważniejsze dzieła A. są: *Adversus dogma Felicis Urgellenis*; *De baptismo judaicorum mancipiorum, de insolentia judaeorum, de judaicis superstitionibus, de cavendo convictu et societate judaerum* — przeciwko Żydom; *Adversus legem Gundobadi* — przeciwko pojedynkom; *De divinis sententiis* — pko t. zw. sądom Bożym; *De sacerdotio* — znakomity traktat; *Liber super imagines* — w tej księdze nie oświadcza się za czcią obrazów, ale też nie walczy z nimi, jako ikonoklasci. (Ob. Bluegel, *De Agobardi vita et scriptis*, Halle 1865, in 8-o; Ceillier, *Hist. des auteurs sacrés*; Chevallard, *L'Eglise et l'Etat en France au IX s.*; *S. Agobard, sa vie et ses ecrits*, Lyon 1869, in 8-o; Hundeshagen, *De Agobardi vita et scriptis*, Giessen 1831, in 8-o; Macé, *De Agobardi vita et operibus*, Paris 1846, in 8-o; Fr. Wiegand, *Agobard von Lyon und Judenfrage*, Erlangen 1901).

X. J. N.

Agonia. W agonii może i powinien kapłan natyczmiast przystąpić do rozgrzeszenia, a gdyby konający nie umarł jeszcze zanieść mu Viaticum i udzielić ostatniego namaszczenia, jeżeli umierający jest przytomny, wyspowiadać go. Gdyby utracił mowę, znakami zapytać o grzechy i rozgrzeszyć, bo w takim wypadku nie rozchodzi się o materyalną zupełność spowiedzi, która jest niemożliwą. Gdyby chory nie okazywał znaku samowiedzy, rozgrzeszyć go warunkowo „si tu es dispositus“. Tak samo postąpić z tymi, którzy zostali śmiertelnie poranieni w czasie bójki, pojedynku, i z samobójcami dogorywającymi. Gdyby tacy nie chcieli się spowiadać ani żałować, odmówić im rozgrzeszenia i Komunii św. Chorych położnic nie należy się długo wypytywać, bo wystarczy ogólnikowe oskarżenie się z ich grzechów (S. Alfons, *Prax. Conf.* n. 105). Gdyby się zbliżała chwila porodu, natychmiast kapłan się usunie. Gdy w agonii chory posiada samowiedzę, rozgrzesza się go po kilkakroć (tamże n. 276). Gdy agonia długo trwa, jest wskazanem częściej takiego rozgrzeszać, ale warunkowo. Niestety ta praktyka jest u nas zaniedbana. Rytuał Rzymski przepisuje przy konających odmawiać pewne modlitwy, które nazywa Ordo commendationis animae. Ponieważ chwila przejścia z życia do wieczności jest niezmiernie ważna i decyduje o losie wiekuistym duszy, słuszną jest rzeczą polecać miłosierdziu Bożemu w tej właśnie chwili więcej niż kiedykolwiek duszę chrześcianina. Bez względu na to, czy chory może się sam modlić, czy też już jest nieprzytomny, domownicy winni odmawiać modlitwy przepisane w rytuale. Jest też zwyczaj chwalebny wezwać kapłana, by w imieniu K-ła polecał Bogu duszę konającego; są nawet w tym celu specyalne modlitwy dowodzące, iż zwyczaj ten był w praktyce Kła zalecany i zachowywany, np. w Antyfonarzu św. Grzegorza znajdujemy modlitwę. *Subvenite Sancti Dei* i t. d. Był też zwyczaj odmawiania w godzinę śmierci psalmów pokutnych, wyznania wiary, ustępów

z Męki Pańskiej; dawano też konającemu do ucałowania krucyfiks, obraz N. M. P., pokrapiano go wodą święconą i t. d.

Ks. Kopyciński.

Agonia Zbawiciela przed męką wydarzyła się w Ogrodzie Oliwnym u stoku góry Getsemanii (ob.). Wszedł tu Chrystus z trzema apostołami: Piotrem, Jakubem i Janem, do których rzekł: smutna jest dusza moja aż do śmierci (Mat. 26, 38). Jak pogodzić widzenie błogosławione (visio beatifica), którem cieszyła się dusza ludzka Zbawiciela, przez połączenie z Boską naturą w jednej Boskiej Osobie,—z tym smutkiem beznadziejnym? Św. Ambroży i dom Calmet przypuszczają, że widzenie nie było w owej chwili przerwane, jednakże z woli Bożej nie wywoływało radości, która była jego naturalnym skutkiem. Inni odpowiadają, że smutek z powodu męki i radość z widzenia błogosławionego mogły istnieć jednocześnie w duszy ludzkiej Chrystusa, wywołane będąc z dwóch różnych zupełnie przyczyn (św. Tomasz Sum. theol. III, 46, 8 ad 1). Anioł, który ukazał się Zbawicielowi „posilając go“ (Łuk. 22, 43), wlał w ludzką duszę Jego odwagę, aby zniósł ciężar Męki. Utrzymują, że Chrystus wycierpiał wszystkie męki piekła oprócz rozpaczy; to pewna, że cierpienia duszy udzieliły się i Jego ciału tak, że krew pobudzona przedostała się z naczyń i wraz z obfitym potem zrosiła całe ciało. Egzegeci uważają powszechnie ten pot za cudowny.

X. A. S.

Agoniklici (α negacya, γόνυ = kolano i κλίνω = skłaniam). Sekciarze z pierwszych wieków Kościoła, odrzucający sposób modlenia się klęcząco, a nakazujący leżenie krzyżem przy modlitwie.

Agonistycy (z grec. agonizować), nazwa nadawana przez donatystów stowarzyszonym, którzy przebiegali kraje i rozpowszechniali zasady donatystów. Nazywano ich także obiegaczami: circuitotores, circoncellioni, catropiti i coropiti.

Agop Jan z Konstantynopola, właściwe jego nazwisko jest Jan Helov; żył w drugiej połowie XVII w. Dzieła ważniejsze jego są: *Tomasz á Kempis o Naśladowaniu J. Chr.* w tłum. armeńskiem; *Medytacye chrześcijańskie; Konfessyonał; Mszał armeno-włoski; Odpowiedzi na zarzuty; Gramatyka armeno-włoska.*

Agora wyraz często spotykany w greckim tekście N. T. a tłumaczony w Wulgacie, albo przez *forum* albo przez *platea*. Oznacza: 1) w ogólności plac publiczny, lub ulicę długą i szeroką (Mat. 11, 16; 20, 3; Mar. 6, 56; 12, 38; Luc. 7, 32); 2) w szczególności rynek, gdzie odbywają się sprzedaże, zebrania, lub sądy Act. 16, 19; 17, 17 (Vigouroux).

Agostini Józef, T. J. ur. w Palermo w r. 1573; był profesorem filozofii i teologii; † w Palermo w r. 1643. Napisał: *Nucleus casuum conscientiae*, Panormi 1638, in 16-o; *Summula materiarum omnium*, Romae 1640, in 32-o; *Commentarii in Primam Partem Summae S. Thomae*, Panormi 1639, in fol., i inne.

D'Agoult Karol Konstanty Cezar Józef Mateusz (ur. 174[illegible] r.— † 1842 r.), biskup w Pamiers. Znany ekonomista i polityk. Ludwik XVI bardzo go cenił i często rady jego zasięgał, on to głównie ułożył plan ucieczki króla z Paryża. Wygnaniec, w r. 1801 otrzymał prawo powrotu do ojczyzny z warunkiem zrzeczenia się biskupstwa. Napisał: *Ordonnance épiscopale sur l'élection de Bernard Fond; Avertissement pastoral au Clergé et aux fidèles de Pamiers, pour les prémunir contre le schisme* i inne.

Agrafy, haczyki, czy spinki służące do spięcia przy ubraniu, które mogły być mniej, lub więcej drogocenne i ozdobne. Według Kimchi ozdoby nazwane w Ex. 35, 22, które niewiasty izraelskie złożyły jako materyał na naczynia święte były agrafami metalowemi, o kształtach dziś nam nieznanych. Wulgata ma: *armillas*, manelle.

Agram, ob. Zagrzeb.

Agreda (d') Marya, opatka klasztoru Niepokalanego Poczęcia N. M. P. zak. św. Franciszka, ur. w Agreda w r. 1602. Odznaczała się świętością życia i obdarzona od Boga darem widzenia i niezwykłemi łaskami,—† w r. 1665. Twierdziła ona, iż Bóg rozkazał jej napisać Życie N. M. P., co też uczyniła; na rozkaz spowiednika nadzwyczajnego spaliła owe objawienia; spowiednik zwyczajny nakazał jej nanowo przedsięwziąć tę pracę, co z posłuszeństwa wiernie spełniła. Obdarzona nowemi łaskami i objawieniami napisała dzieło *O mistycznem mieście Bożem*, wydrukowane w Madrycie roku

1680, z aprobatą władzy duchownej. Było wiele wydań tego dzieła w wielu językach; najnowsze francuskie wyd. w ubiegłym wieku wyszło w Paryżu w 6 t. in 12-o; polskie tłumaczenie wyszło p. t. *Miasto święte*, Kraków 1730, Kalisz 1731, przekł. Piotra Kwiatkowskiego; Jasło 1860, in 8-o. Cz. I; Kraków 1868, in 8-o, str. 596. Przez czas pewien dzieło to było zakazane z powodu kilku zdań zbyt śmiałych, Benedykt XIV jednak oświadczył, iż ono nie zawiera niczego przeciwko wierze i że może być czytane przez wiernych.

X. J. N.

Agregacya (Agregatio) jest to dopuszczenie jakiegoś bractwa kanonicznie ustanowionego do przywilejów i odpustów, jakimi obdarzone jest arcybractwo. Bractwo kanonicznie ustanowione nie może z prawa agregować, t. j. dopuszczać do przywilejów inne bractwa, tylko na mocy pozwolenia St. Apostolskiej. Dla agregacyi jednego bractwa do przywilejów innego wymagana jest zgoda Ordynaryusza; niewolno też ogłaszać bractwu agregowanemu odpustów i łask sobie udzielonych, bez uprzedniej zgody i rozpatrzenia ich spisu przez bpa. Arcybractwa w Rzymie chętnie agregują inne bractwa. Długą ich listę wylicza Battandier, *Annuaire pont.* 1900, str. 605.

Agrippa — około 217 r. bp. Kartaginy (stąd Agrippinianie). A. nauczał, że chrzest udzielony przez heretyków jest nieważny i dlatego ochrzczonych poza Kościołem nakazywał chrzcić powtórnie. (Ob. Larousse, *G. Diction.* t. I.).

Agrykol Ś., biskup i patron miasta Avignon, syn senatora Magnusa. Ukończywszy chlubnie nauki w szkołach Avignonu, A. wstąpił do klasztoru w Lérins, mającego regułę w części św. Makarego, w części zaś św. Agustyna. Klasztor ten słynął podówczas z nauki i dobroczynnego wpływu na okolicę; A. tu znalazł się w swoim żywiole, oddał się z zapałem studyom i modlitwie. Ojciec A-a Magnus poszedł śladami syna i wstąpił również do zakonu, i wkrótce został bpem Avignonu, A. zaś na żądanie ojca archidyakonem. Na tem stanowisku był prawdziwie wedle wyrażenia kanonów „okiem i ręką bpa“. Bp. Magnus osłabiony wiekiem i pracą składa urząd swój w ręce syna i sam konsekruje go na bpa. A. na nowym urzędzie pasterza dyecezyi poświęca swe siły dla dobra owczarni i w nabożeństwie do Maryi znajduje środek uproszenia sobie od Boga za Jej przyczyną, łask do godnego spełnienia trudnego pasterskiego obowiązku; pracuje nad podniesieniem piękności śpiewu i powagi obrzędów świętych, pałac swój zamienia na kościół, i wprowadza do dyecezyi uroczyście nabożeństwo do św. Józefa, które później stąd rozszerzyło się po całym Kościele. A. † w r. 700. Pochowany w kościele Notre-Dame des Doms; w r. 1321 przeniesiono relikwie św. A. i Magnusa do kła katedralnego p. w. św. Agrykola i złożono w wielkim ołtarzu; w r. 1625 relikwie tych dwóch świętych były rozdzielone i umieszczone w dwóch oddzielnych relikwiarzach, a na tablicy ołtarza położono napis: „Avenio, hic supplex, sanctos venerare patronos!“.

X. J. N.

Agrykola Ignacy S. J. historyk, ur. 1661, † w Monachium 1729. Napisał: *Historia provinciae S. J. Germaniae superioris*, sięgającą do r. 1600.

Agrykola Jan, właściwe nazwisko Schnitter, nazywany także Islebius, gdyż pochodził z Eisleben. Ur. 1492; serdeczny przyjaciel Lutra i Melanchtona. † w Berlinie 1566 r. Był twórcą Antinomianów (ob.), porzucił jednak wkrótce tę błędną naukę; brał także udział w sporach Adiaforystów (ob.). Pisał wiele po łacinie i po niemiecku. Ważniejsze dzieła są: *Koment. na Ewang. św. Łukasza, na List do Kolossan i do Tytusa, Żywoty Swiętych.* Dzieła A. znajdują się na indeksie Klemensa VIII. (Ob. Kawerau, *Johann Agricola*, Berlin, 1881).

Agrykola Franciszek, (data jego urodzenia nieznana), był żarliwym obrońcą prawdy katolickiej. Odbył studya w Kolonii i w Lowanjum, m. r. 1581—1583, został proboszczem i kanonikiem, a w r. 1599 dziekanem kapituły Süsteren. Gruntownie wykształcony teolog, pisał żywo i zręcznie, przeważnie prace polemiczne przeciwko protestantom. Znakomitsze dzieła jego są: *Gründtlicher Bericht von dem hochwürdigsten Sacrament des Abendmahls*, ofiarowana 1575 r. ks. Wilhelmowi na Jülich. *De cultu et veneratione Divinorum. Tractatus ortodoxus*

de Sanctorum SS. Reliquiis; De verbo Dei scripto et non scripto, i wiele innych. O życiu jego i pracach mało wiadomo, jak wogóle skąpe są szczegóły o działalności wielu uczonych katolickich z czasów reformacyi. A. † 4 grudnia 1624 r.

Agrykola Pelagianin był to, według św. Prospera z Akwitanii, pelagianin, który usiłował zaszczepić swe błędy w kościołach w Bretonii. Papież Celestyn powiadomiony o tem przez dyakona Palladyusza, wysłał Germana biskupa z Auxèrre, który wypędził heretyków i obałamuconych bretończyków przywrócił do wiary katolickiej. Napisał 6 listów, w których wykłada zasady pelagianizmu.

Agrykola Rudolf, młodszy, zwany od miejsca rodzinnego, Rhetus, Hydroburgius Rhetus, Vasserburgiensis z Bawaryi, przybył do Krakowa r. 1509, uczył się przez 10 lat, i ze stopniem magistra udał się do Akademii wiedeńskiej na profesora wymowy; tu otrzymał tytuł poetae Oratoris a Caesare laudati; wróciwszy do Krakowa, został profesorem wymowy i filozofii moralnej w Akademii krakowskiej. Pisał wierszem dedykacye do różnych dzieł, elogia na cześć Świętych, np. w r. 1519, na cześć św. Hieronima; *Passio Dominica per septem Horas distributa etc. Adjectis de Conceptione intemeratae Mariae Virginis duobus hymnis*, Cracoviae, 1520 in 4-o. (Jocher, *Obraz bibliogr.-hist.*). *X. J. N.*

Agryppa (Agrippas). Imię spotykane często u Greków i Rzymian; znaczenie nieznane. 1) A. (Menenus Lanatus), patrycyusz rzymski, przy końcu VI w. przed Chr., zwyciężył Sabinów, uspokoił plebejuszów, zebranych na Górze św. Agryppa. 2) Marius Vipsanius w I w. plebejusz ożeniony z siostrzenicą, a potem z córką Oktawiana Augusta Julią, dowódca floty w bitwie pod Akcyum.

Agryppa I., nazywany w AA. Ap. Herodem, ob. Herod I Agryppa.

Agryppa II., ob. Herod II Młodszy.

Agryppa Kastor, pisarz kościelny z II w. Koło r. 135 napisał: *Zbicie nauki Bazylidesa*. Dzieło to do nas nie doszło; znamy je tylko z urywków, przechowanych u Euzebiusza.

Agryppa z Nettesheim, (Henryk Korneliusz) błędny rycerz, teolog, doktór i magik, ur. w Kolonii 1487; uczył się tu, a potem w Paryżu medycyny i prawa. Jako rycerz walczył przeciwko Wenecyi w wojsku cesarskiem, r. 1515, nauczał w Pawii teologii, w 3 lata potem, został syndykiem w Metz; r. 1524, lekarzem nadwornym królowej matki we Francyi. Napisał: *De incertitudine et vanitate scientiarum* w którem to dziele napada na hierarchię kościelną; w innem dziele: *de occulta philosophia*, wyłuszcza zasady magii naturalnej i religijnej. Um. 1535 w Grenobli.

Agudi Ludwik Marja, karmelita, ur. w Medyolanie, obdarzony wielkiemi zdolnościami, zasłynął nauką i wymową, i uważany był za jednego z pierwszych teologów i kaznodziejów XVII w. Po 29 latach pobytu u Karmelitów, za pozwoleniem St. Apostolskiej przeszedł do Dominikanów. Tu zasłynął cnotami zakonnemi; † w r. 1673. Ważniejsze dzieła: *De jure et justitia*; *De restitutione; de contractibus, de sacramentis in genere et in specie*, Lugduni, 1674, in 4-o; *de Censuris*, i inne.

Aguero Piotr Diaz de, lekarz, sodalis zakonu jerozolimskiego św. Jana Chrzciciela, wydał: *Tractatus de angelis*, Matriti, 1672; *Demonstracion clarisima de la imaculada y purisima Concepcion de la Virgen Maria Nuestra Senora*, Matritii 1618, in 4-o.

Aguirre d' Józef Saënz, ur. w Logrogno w r. 1630; † w Rzymie r. 1699. Benedyktyn, potem kardynał. Przeciwnik kwietyzmu. Napisał *Collectio maxima conciliorum omnium Hispaniae*, 4 v. in folio, Romae 1693—1694; *S. Anselmi theologia*, 3 v. in folio, Romae, 1688—1690; *Ludi Salmanticenses, sive theologia florentula*, in folio, wyd. w r. 1668 w Salamance. (Glaire, *Dict.*; Vacant, *Dict. de Theol.*; Hurter, *Nomenclator*).

Agur, mędrzec w Izraelu, wymieniony w Przypowieściach Salomona (30, 1), jako autor jednego rozdziału, według niektórych za samego Salomona uważany, prawdopodobnie osobistość odrębna, której przypowieści dołączono do Salomonowych.

Ahalab, m. w p. Aser, skąd Chananejczycy nie dali się wyrzucić (Jud. 1, 31).

Giskala wedł. Józefa Fl. (Bel. Jud. 2, 20, 6). Gouch-Halab według rabinów, dzisiejsze El-Djich, miało cytadelę za czasów ostatnich panowania Żydów.

Ahasverus. 1) imię króla, przekształcone przez Lutra z Achaszverosz (obacz Assuerus). 2) w legendzie ludowej nazwa Żyda wiecznego tułacza (ob.).

Ahava, strumień (I Esd. 8, 21, 36), oraz okolica, którą on zrasza, dziś nie ma pewności, gdzie leżała. Przypuszczają, że była w Chaldei; być może, że strumieniem owym był kanał, prowadzący do Eufratesu.

Ahiom, (Ahia, Ahias). 1) jeden z bohaterów Dawida (2. Sam. 23, 33); 2) pisarz Salomona (III Król. 3, 4). 3) prorok z Silo, który przepowiedział wyniesienie Jeroboama (III Król. 11, 29; 12, 15. II Paral. 10, 15). 4) ojciec bezbożnego króla izraelskiego Baaza (III Król. 15, 27; 33, 21).

Ahion, III Reg. 15, 20; II Par. 16, 4; Aion IV Reg. 15, 29, (hebr. Yyon; Sept. Aion), miasto na północy Palestyny, należące do p. Neftali. Dziś prawdopodobnie Tell Dibbin. Benadat, król syryjski, idąc na pomoc Azie, królowi judzkiemu przeciwko Baasie, królowi izraelskiemu, zjawił się pod A-em; później 734 v. 733 przed Chr. za Faceasza króla izraelskiego Taglatflazar (ob.), król asyryjski wziął miasto i mieszkańców deportował.

Ahiman, jedno z trzech pokoleń zwanych Enaczyjczykami, które pochodziły od Enaka olbrzyma i zamieszkiwały okolice Hebronu (Num. XIII, 23), pokonane zaś zostały przez Jozuego i Kaleba (Jozue, XV 13; Jud. I, 10).

Ahlwardt Teodor Wilhelm, orientalista niemiecki, ur. w r. 1828, w Greifswald; studya odbywał w rodzinnem mieście, w Gettyndze, w Gotta i w Paryżu; w r. 1861, został profesorem języków wschodnich i bibliotekarzem w Greifswald; w r. 1865, oddał się pracom bibliograficznym. Prace A-a głównie odnoszą się do literatury i poezyi arabskiej; wydał też pełen erudycyi *Katalog manuskryptów arabskich* Biblioteki królewskiej w Berlinie.

Ahorn Andrzej, jezuita, znakomity malarz al-fresków z XVIII wieku. Ozdobił al-fresco w Piotrkowie obecny kościół popijarski, należący dawniej do Zgromadzenia OO. Jezuitów. Szczególniejszą uwagę zwracają na siebie następujące jego malowidła: na sklepieniu: Nawrócenie Indyan przez św. Ksawerego; Św. Ksawery unoszony do nieba przez aniołów; Walka Polaków z Turkami; nad skarbcami: zakonnik modlący się. ma to być portret samego autora; nad chórem znajdują się wymalowane trzy osoby, należące do rodziny, z której artysta-malarz pochodził, a pod niemi napis łaciński, który opiewa, że powyższe malowidło wykonał ksiądz Ahorn Andrzej, w pierwszej połowie XVIII wieku, a ukończył je 28 lipca 1741 r., a nadto, że w sztuce malarskiej sam nie mając żadnego przewodnika, się wykształcił. (Ks. J. Gacki, *Dzieje instytutów edukacyjnych, mianowicie pijarskich zakładów w Piotrkowie*, zamieszczone przy programie popisu publicznego uczniów szkoły księży Pijarów w Piotrkowie r. 1830. War. 4-o, str. 37—38; *Słownik malarzów polskich*, Edward Rastawieckiego; *Wielka Encyklopedya Powszechna Ilustrowana*, t. I. 314, 315). *X. H. P.*

Ahron, kapłan katolicki i lekarz zarazem, żyjący w Aleksandryi w połowie VII wieku, jeden z ostatnich uczniów szkoły Aleksandryjskiej, przed upadkiem jej po zwycięstwie arabskiego kalifa Amru, zwany powszechnie „presbyter Ahron", jest autorem dzieła lekarskiego: *Pandectae Medicinae*, ksiąg 30. Z greckiego języka przełożył na syryjski Gosius, a Jokhanan Maserjawaih na arabski. Dzieło zginęło, mamy obecnie urywki zachowane w pismach arabskiego lekarza, Rhazesa. *A.* ma o tyle ważne w historyi znaczenie, że z pandektami jego przeszła nauka grecka do Arabów. (Ob. *Wielka Encyklopedya Powszechna Ilustrowana*, t. I. 317).

Aichner Szymon, bp. tytularny Sebasty, potem Książę bp. Brixen, assystent tronu papieskiego; wydał *Compendium juris Canonici*, Brixiae, 1862; miało kilka wydań; ostatnie 9-te, Brixen, 1900.

Aichspalt albo Asspelt Piotr, arcbp. Moguncyi, ur. w Trewirze, ok. połowy XIII w., z ubogich rodziców; z początku poświęcił się medycynie i został lekarzem Rudolfa Habsburgskiego. Z wiedzą lekarską łączył znajomość spraw pań-

stwa i K-ła i dlatego wysłany został w charakterze ambasadora przy Kuryi rzymskiej. W r. 1296 został bpem w Bazylei; w 1305 — w Moguncyi. Na tym stanowisku A. wywierał duży wpływ na sprawy państwowe. Jaśniał cnotami kapłańskiemi i był wzorem dla duchowieństwa, dla którego jednak był surowym i wymagającym; † w r. 1320.

Aigan Rupert, benedyktyn w Ingolsztadzie, ur. w r. 1729, † 1813; ułożył *Conspectus theologicus de vitiis et peccatis, de legibus et Sacramentis*, Ratisbonae, 1761, 1762, 2 v. in 4-o.

Aigner von Aigenhofen Filip, ur. w Insbrucku w r. 1736; kaznodzieja; zostawił do 2000 kazań; † w r. 1819.

Aigner Piotr, architekt polski, ur. ok. r. 1746, † we Florencyi r. 1841; był profesorem architektury w Warszawie; przebudowywał fasadę kła OO. Bernardynów w Warszawie w r. 1788, fronton kła PP, Kanoniczek i dawny kł. Św. Aleksandra w Warszawie. Pisał między innemi: *O świątyniach starożytnych i słowiańskich*, 1811; *Budowy kościołów*, 1825.

Aileranus św., zwany „Mądrym", szkot, kapłan; scholastyk w Irlandyi; † 664, według innych 703. Napisał: *Interpretatio mystica progenitorum Christi*, Lovanii, 1667; Migne, P. L. LXXX, 337—342; *Gesta s. Patricii*, Lovanii, 1647.

Ailloud Wawrzyniec, ur. w Sabaudyi w r. 1817; był missyonarzem na Madagaskarze; † w r. 1879 w Tananarive. Pisał w narzeczu malgaskiem różne ascetyczne dziełka, jak np. *Miesiąc Maryi, Miesiąc Serca Jezusowego, Miesiąc Św. Józefa*, itd., ułożył też *gramatykę języka malgaszów*, Tananariwe, 1872, in 8-o; i *słownik francusko-malgaski*, wyd. w r. 1868, tamże in 8-o. (Sommervogel. *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*).

Ailly Piotr d', kard. bp. Cambrai, ur. w Compiégne, r. 1350, † r. 1420. Usilnie pracował nad usunięciem schyzmy, trapiącej wówczas Kościół. Pobożny zarówno jak i uczony, napisał 154 różnych dzieł teologicznych, polemicznych, naukowych, egzegetycznych. Niektóre z nich miały po parę wydań. Ważniejsze są: *Principium in cursu Bibliae*; *Liber Sacramentalis*, Louvain, 1481; *Apologia concilii Pisani*, *Epistola diaboli Leviathan* — pko schyzmie; *Epistola ad novos Hebraeos*, traktat drukowany w Revue des Sciences eccles, 1889, i inne. Bibliogr. dzieł o kard. A.: Bouly, *Notice sur le Card. P. d' Ailly*, Cambrai, 1847; Finke, *Acta concilii Constant.*, Münster, 1896; Pontvianne, *Pierre d' Ailly* w Revue des sciences eccles. t. IV 1886; *Petrus Alliacenus*, Breslau, 1875.

X. J. N.

Ain, miasto w Palestynie, według Euzebiusza późniejsza Betania, w czasie podziału Ziemi Obiecanej między dwunastu pokoleniami, dostało się najpierw pokoleniu Symeona, (Jos. 19, 7), a później Lewitom (Jos. 21, 16).

Aingo de Espeleta Piotr, teolog hiszpański, autor traktatu z teologii pasterskiej: *Selectae et practicae resolutiones de casibus tempore mortis occurentibus*, Madriti, 1660, in fol.

Ainsworth Henryk, uczony teolog angielski, należący do sekty niekonformistów, żył na początku XVII w. Z powodu swych przekonań religijnych, zmuszony uciekać z Anglii, udał się do Holandyi, potem do Amsterdamu, wreszcie do Irlandyi, lecz i tu nie mogąc znaleść spokoju, wrócił do Holandyi, gdzie † w r. 1629. Ciekawe są okoliczności śmieci A.; znalazł on na ulicy dyament, i zwrócił go właścicielowi żydowi; gdy ten chciał wynagrodzić znalazcę, A. pieniędzy nie przyjął, lecz za nagrodę żądał dysputy z rabinami, którym chciał objaśnić proroctwa, dotyczące Messyasza. Żyd przyrzekł, ale gdy obietnicy do skutku doprowadzić nie mógł, otruł A-a, aby uwolnić się od jego natarczywych nalegań. Doskonały znawca hebrajszczyzny, przetłumaczył A. dosłownie *Pentateuch*; zostawił też *Uwagi nad St. T.* i kilka rozpraw polemicznych.

X. J. N.

Aisnai (Athanacum), starożytne opactwo benedyktyńskie, niedaleko Lyonu, zbudowane w miejscu, gdzie sławni męczennicy lyońscy, zwani także męczennikami atanaceńskimi, zginęli za panowania Marka Aureliusza.

Aitzinger Michał, austryak, wydał dzieło: *Terra promissionis topographice et historice descripta*, Coloniae 1582, in 8-o.

Aix (Aquae Sextiae, Aquen), stolica Prowancyi, arcbpstwo erygowane w IV w. przez św. Maxymina. Sufraganie podległe mu są: Marsylia, Frejus, Digne, Gap, Ajaccio, Alger, Nicea. Posiada katedrę z X w., klasztor z XII; chrzcielnicę z VI; tryptyk z XV w. Lista bpów zaczyna się od r. 524 z przerwą w VIII i IX w.

Aix-la-Chapelle, Aachen (Aquis-Granum, i Aque-Grani), ob. Akwizgran.

Ajalon, 1) miasto w pokol. Dan, obecnie wieś Jalo. Tutaj Saul i Jonatan zadali klęskę Filistynom (I Krol. 14, 31). Roboam obwarował je. Za Achaza Filistyńczycy zdobyli je napowrót. (II Par. 28, 18). 2) leżało w pokoleniu Zabulon (Sędź, 12, 12), skutkiem czego Wulgata nazywa je Zabulon.

Ajla (Ailat, Elat), miasto portowe w Idumei, często wymieniane w P. Św. (Deut. 2 8; II Król. 8, 14; IV Król. 16, 6 i in.).

Ajmoinus, (Haymo, Aimonius, Amenius, Acemonius). 1) benedyktyn od r. 970—1008, tj. do śmierci, z opactwa Fleury. Napisał w 1005 r. *Vita et miracula S. Abbonis*; *De translatione reliquiarum S. Benedicti in Galliam*; *De prima fundatione Floriacensis coenobii* (dwie ostatnie prace wierszem); *De miraculis S. Benedicti libri II; Sermo in festivitatibus S. Benedicti.* Miał zamiar napisać historyę od r. 252 aż do 752, lecz doprowadził dzieło swe tylko do r. 652; praca ta p. t. *Historia Francorum* l. V, jest dziełem niekrytycznem, które później kontynuowano i doprowadzono do r. 1165, (ob. *Rerum Gallicarum Scriptores*, III, 21—139; Bouquet). 2) benedyktyn z opactwa St. Germain des Près, w IX wieku. Pisał: *Żywoty Świętych*; *De Miraculis S. Germani*, biskupa Paryża l. II; *De inventione et translatione corp. Georgii et Aurelii M. M.*; *De inventione et translatione corporis B. Vincentii Mart* l. II. (Patr. Lat. Migne 139, Nat. Alex., H. E. ed. Bing. XI. 448).

X. H. P.

Ajuti Andrzej, kard., ur. w Rzymie w r. 1849. Był sekretarzem internuncyatury w Rio-Janeiro, w r. 1879 nuncyatury w Monachium, delegatem apost. do Indyj; w r. 1887 arcbpem Achridy, w r. 1891, sekretarzem Propagandy dla spraw rytu wschodniego, w r. 1893 wysłany jako nuncyusz do Monachium, w t. r. przeniesiony na stolicę arcb. tytularną Damiety; w r. 1896 promowany na nuncyaturę do Lizbony; w r. 1903 został kardynałem.

Ajwazowski Gabryel, uczony ormiański, ur. w Teodozyi na Krymie w r. 1812; pochodził ze starożytnej rodziny Ajwazów albo Haiwazów, od 2 wieków osiadłej w Galicyi; wstąpił do zgr. mechitarzystów św. Łazarza w Wenecyi, i przyjął święcenia kapłanskie; był profesorem języków europejskich i wschodnich, których posiadał jedenaście,—filozofii i teologii; był także sekretarzem generalnym Zakonu; w r. 1848 został prefektem studyów w Kolegium ormiańskiem w Paryżu; w r. 1854 porzucił swe obowiązki, i wystąpiwszy ze zgromadzenia założył wraz z innymi jednakowego z nim sposobu myślenia, niezależne kolegium ormiańsko-gregoryańskie w Grenelle; † w Tyflisie r. 1880. Pisał wiele po armeńsku, np. *Krótką historyę Rossyi*, Wenecya, 1836, in 12-o; *Historyę państwa Otomańskiego*, tamże, 2 t. in 12-o, i inne. Wydawał też dziennik w języku ormiańskim i francuskim p. t. *Colombe du Massis*, Paryż, 1855.

X. J. N.

Akacya (po hebr. Sittim), drzewo z rodziny strączkowych, znajduje się w Arabii, na półwyspie Sinai i w południowej dolinie Jordanu. Kwiaty Ak. są małe, zebrane w kupki, żółte, liście naprzemianległe, podwójno-pierzaste, owoce w formie długich strączków, na korze kolce. Drzewo lekkie, twarde i niepodlegające psuciu, z czasem czernieje jak heban. Wulgata tłumaczy hebrajski Sittim — przez drzewo Setim, a Sept. — przez drzewo niepodlegające psuciu. Teraz nazywa się po arabsku Scyal. Mojżesz kazał z akacyi Scyal zrobić arkę przymierza i i wszystkie sprzęty do przybytku potrzebne.

Akacyanie, sekta aryańska, powstała w r. 359 na synodzie semiaryańskim w Seleucyi, za wpływem Akacyusza z Cezarei. Błądzili A. w nauce o wcieleniu Syna Bożego; uczyli, że J. Chr. jest podobnym do Ojca nie co do istoty, lecz co do woli. W pojęciach swych zbliżali się A. więcej do anomejczyków

(ob.). W r. 365 synod semiaryański w Lampsaku potępił A. i od tego czasu sekta zanikała stopniowo (ob. Hist. Kł. Sozomena, IV, 22—29; V 14; VI 4, 7; Héféle, *Hist. des Conciles*, II § 82 — 88).

Akacyusz Św. (Agathius) męczeń., ur. w Kapadocyi, był setnikiem w wojsku rzymskiem; po wielu męczarniach ścięty w Bizancyum, prawdopodobnie za Maksymina 311 r. (ob. Boll. Maj II; Migne, *Dict. hagiogr.*).

Akacyusz, imię wielu biskupów wschodnich: 1) A. bp. Amidy, sławiony dla swego miłosierdzia, wykupił (422) 7000 niewolników perskich, spieniężywszy skarb kłny. A. 2) bp. Berei, syryjczyk, ur. ok. r. 322 † w r. 437. Był zaprzyjaźniony z św. Epifanjuszem i św. Flawianem, Zarzucają mu, iż prześladował św. Chryzostoma. Zostawił różne listy i wyznanie wiary. Był obrońcą nauki katolickiej *o dwóch naturach w J. Chr.* A. błądził nie tyle ze złości, ile z niestałości charakteru; wspólnie z Pap. Syrycyuszem wpłynął na zakończenie schyzmy Kła Antyocheńskiego. (Sozomen, *Hist. Eccl*; Theodoret, ks. IV i V; Lupus, *Epist.* 17· Dom Ceillier, *Hist. des auteurs*). 3) A. jednooki, od r. 340 metrop. Cezarei w Palestynie, występował zawzięcie przeciwko synodowi nicejskiemu. Stojąc po stronie silniejszego, za ces. Jowiniana (363) przyjął symbol nic., za ces. zaś Walensa (364) powrócił do Aryanizmu; † 366. 4) A. bp. Konstantynopola (471 —489, następca św. Genadiusza. Dążył on do zwierzchnictwa nad innymi patryarchami wschodnimi; w tym celu schlebiał ces. Zenonowi i wmawiał weń, iż może brać udział w sporach religijnych. Potępiony został A. w r. 483 przez Feliksa III Pap. za prześladowanie katolików, rozwiązłość i sprzyjanie Monofizytom.

Akademia. Pod tą nazwą kryją się dziś dwa pojęcia. Akademią nazywamy wyższą szkołę specyalną czyli zakład naukowy, pewnej grupie nauk lub sztuk poświęcony, jak np. akademia duchowna, akademia medyczna, akademia rolnicza, akademia sztuk pięknych, akademia malarstwa itp. Takąż nazwę noszą również towarzystwa naukowe czyli stowarzyszenia ludzi uczonych i oddanych nauce, mające na celu popieranie nauk i sztuk, piśmiennictwa i oświaty krajowej. Jedne z tych towarzystw powstają i utrzymują się dzięki zabiegom osób prywatnych, inne z inicyatywy i staraniem państwa; pierwsze noszą zwykle nazwę: „Towarzystw uczonych“ (Societés, Gesellschaften, Vereine), drugie „Akademij umiejętności“, „Akademij sztuk“, itp. Wszyscy uczestnicy tych stowarzyszeń dzielą się na członków: rzeczywistych, honorowych, korrespondentów, wybieranych z najwybitniejszych sił naukowych, literackich, artystycznych krajowych i niekiedy zagranicznych. Jako szkoła wyższa, Akademia uważała się niekiedy za uniwersytet, i te dwa pojęcia brano często jedno za drugie, chociaż właściwie uniwersytet (universitas-wszechnica) obejmuje wszystkie gałęzie wiedzy i dzieli się na fakultety, czyli wydziały, akademia zaś poświęca, się pewnej grupie nauk. Uniwersytety niekompletne czyli nieposiadające wszystkich wydziałów, nazywano „szkołą główną“. Tak się nazywał uniwersytet warszawski w dobie od r. 1862—1869. Akademie: krakowska, połocka, poznańska, wileńska, zamojska, były pewnego rodzaju szkołą główną (studium generale), lubo im dawano także nazwę uniwersytetu. Akademie duchowne rzymsko-katolickie w Wilnie, w Warszawie, i w Peterburgu, (ob.) nazywamy akademiami w ścisłem tego słowa znaczeniu.

X. A. K.

Akademia Jagielońska (w Krakowie). Mniej stara, aniżeli uniwersytety Paryski, Boloński i parę innych, — nieco młodsza od Praskiego, starszą jest od Wiedeńskiego, Heidelberskiego, Kolońskiego, Erfurckiego i w. in. Zakłada ją Kazimierz Wielki, kierowany zamiarem podniesienia kraju do rzędu kulturalnych pod każdym względem. Pierwotnie miała ona być na Kazimierzu, lecz dyplom erekcyjny z r. 1364 ustanawia ją w Krakowie, tak, że w trzy lata później słyszymy o wykładach akademickich na zamku Wawelskim. Dyplom ten potwierdza Urban V z zastrzeżeniem, by się w A. teologia nie wykładała. Losy tej uczelni za czasów Ludwika nie są dobrze znane. Brak wydziału teologicznego musiał jednak wpływać ujemnie na jej rozwój, skoro Jadwiga robi starania u Stolicy Apostolskiej o pozwolenie na ten wydział. Istotnie Bonifacy IX w r. 1397 rozszerza dokument erekcyjny i w ten sposób ustala

znaczenie A., umożliwiając wykonanie zamiarów odnowicielki kazimierzowskiej „szkoły głównej“ i zadań w szerzeniu wiary i wiedzy na Wschód. Powiernikami i wykonawcami woli Jadwigi, prócz króla Władysława są: Jan ze Szczekna, Mateusz z Krakowa (Stadschreiber) i bp. Piotr Wysz. Kanclerzami A. zostają biskupi krakowscy. Ustrój nadany przez Kazimierza jego szkole odpowiadał bardziej bolońskiemu, aniżeli paryskiemu, czyli że był mniej zamknięty. Pierwszemu założycielowi chodziło głównie o to, by wobec zatargów z Krzyżakami mieć dobrych prawników. To też wydział odpowiedni posiadał 8 katedr, wśród których trzy dotyczące prawa kanonicznego, dekretów, dekretaliów i „clementiane“ wraz z VI księgą prawa kanonicznego. Oprócz prawnego w „szkole“ tej istniały: lekarski z 2-ma katedrami i sztuk wyzwolonych z jedną; nadto szkołę przy kościele Panny Maryi uważano za część składową tego ostatniego wydziału. Po odnowieniu więc „szkoły głównej“, wykłady stałe rozpoczął w r. 1400 Piotr Wysz, po nim poszli inni, a jednocześnie zaś uczelnię zaopatrzono w budynki potrzebne i w dochód 440 grzywien rocznie. Tym razem ustrój wewnętrzny A, zbliżono bardziej do paryskiego, czyli do hierarchicznego z zachowaniem pewnych zwyczajów klasztornych, tak np.: studenci przestali brać udział w obiorze rektora; profesorowie mieszkali razem, studenci również przeważnie w bursach i nosić mieli suknie kleryckie. Teologowie trzymali wszędzie pierwsze miejsce i zajmowali do 13-tu katedr. Rzeczą jest naturalną ze względu na ducha czasu, że przy wykładach zapanował odrazu kierunek scholastyczny. Posługiwano się głównie dziełami św. Tomasza i Dunsa Skota. W czasach rozwoju humanizmu prądy się ścierały, lecz dawniejszy scholastyczny przeważał, co się dawało widzieć aż do XVIII stulecia. Najświetniej zajaśniała A. w czasach soborów Konstancyeńskiego i Bazylejskiego. Na pierwszym wysłańcy krakowscy: Laskaris, Vladimiri i Wolfram zajmują stanowisko radykalne. W A. podówczas wykłada Andrzej z Kokorzyna. Na drugim soborze wysłannicy A.: Ciołek, Lasocki, Lutek z Brzezia są za soborem przeciw Eugeniuszowi IV, zgodni pod tym względem z kanclerzem swoim, Zbigniewem Oleśnickim, lecz gdy ten ostatni składa następnie obedyencyę Mikołajowi V, w ślady jego idzie również A. Po Kazimierzu, Jadwidze i Jagielle za głównego protektora A. uważać należy biskupa Zbigniewa; zamiary zaś jego charakteryzuje zarówno jawny sposób postępowania jak i korespondencya z kardynałem Eneaszem Sylwiuszem Piccolomini — późniejszym papieżem. W owym okresie znamienną jest wszakże chwila konfliktu A. ze swym kanclerzem. Oleśnicki bowiem proteguje cudzoziemców na katedry, A. zaś popiera swoich wychowańców, wszakże musi ustąpić. Drugą znamienną w tymże czasie rzeczą jest stanowisko odporne, jakie A., wraz z kanclerzem zajmuje względem husytyzmu i wiklefizmu, niedopuszczając do dalszych wykładów tych profesorów (Henryk Czech i Gałka), którzy starają się wprowadzać tak zwane „nowinki“. Wreszcie testament Oleśnickiego uposaż' A-ię. Drugie miejsce po wydziale teologicznym, pod względem obfitości wykładów i ich faktycznego znaczenia zajmował prawny, zawsze z dawnemi, kazimierzowskimi 8 katedrami; trzecie — lekarski, który chwilami tylko miewał ich 6 i podniósł się dopiero w w. XVIII. Stopnie udzielane na tych trzech wydziałach były takie, jak i w innych uniwersytetach, t. j. bakałarza, magistra, licencyata i doktora. Na wydziale sztuk wyzwolonych dawano tylko 2 pierwsze. A. Jagiellońska w okresie następującym bezpośrednio po swem odnowieniu, czyli mniej więcej do końca pierwszej ćwierci XVI st. jaśniała tak dalece, że profesorewie jej znani byli w całej Europie dla dysput wymagających wielkiej uczoności, dla prelekcyj, które ściągały licznych słuchaczów. Na kursa astronomiczne np. dążą do Krakowa cudzoziemcy, by słyszeć Wojciecha z Brudzewa, owego profesora, którego uczniem był sam Mikołaj Kopernik. Nawet w stosunku do humanizmu, pomimo przeważnie ducha scholastycznego, A. wyprzedza wiele innych, gdyż wykłady Grzegorza z Sanoka, po włoskich, były może najlepsze. Przyznać jednak należy, że właśnie od chwili, gdy około r. 1530 profesorowie cudzoziemscy przestają iść do Krakowa, A. traci swój charakter międzynarodowy, zaczyna się jej zanik, zapanowywa konserwatyzm, wzajemna profesorów adoracya, obok częstych wszakże sporów w połączeniu z wysokiem mniemaniem o bezwzględnej nienaruszalności dotychczaso-

wych zasad i praw A. Łukasiewicz w swej *Historyi szkół* opisuje ten moment dosadnie. To też synody polskie raz po raz nakazują rewizye ustroju i programu A., co jednak niewiele pomaga. Brak dobrych profesorów jest po części wynikiem tego, że pierwotne uposażenie przestaje już być wystarczającem, a nowe fundusze przybywają skąpo. Szlachta przestaje uczęszczać do A., a wśród studentów przeważać zaczynają kmiecie i mieszczanie. Ten stan rzeczy był przyczyną, że w chwili reformacyi A. nie mogła odegrać roli tak wybitnej, jaką odegrała za czasów husytyzmu. Nie dziw też, że gdy w Polsce znaleźli się Jezuici, rywalizacya ich ówczesna pod względem naukowym z A. stała się łatwą. Nastąpił więc długi zatarg, proces o zakładanie szkół, który się niejednokrotnie o królów i Stolicę Apostolską opierał, z rozmaitem dla obu stron szczęściem; lecz w Krakowie, wobec zakazu papieża, Jezuici szkół swych nigdy nie otworzyli, ponieważ A. posiadała w swych dokumentach erekcyjnych wyłączny przywilej i stosowała go w promieniu sięgającym daleko odKrakowa. W stanie powolnego zaniku przetrwała A. do czasu reform przez Komissyę Edukacyjną z r. 1778 przedsięwziętych. Wówczas to Hugo Kołłątaj, jako wizytator, zmienił plan nauk, system wykładów, zwrócił uwagę na analizę, wyrugował dotychczasowe uczenie pamięciowe i podniósł język polski jako wykładowy na miejsce łaciny. Na wydziale teologicznym ustanowił trzy katedry: Pisma św. z językami wschodnimi, historyi kościelnej i teologii dogmatycznej oraz moralnej. Założył przytem pierwsze fundamenty istotnej szkoły lekarskiej, wedle nowych wymagań naukowych; wreszcie do głównych jego reform należy zaprowadzenie seminaryum nauczycielskiego, do którego zaczęła uczęszczać młódź litewska. W owym też czasie, w r. 1781 profesorem matematyki został Jan Śniadecki, który pierwszy w A. wykładał po polsku. Ostateczne zmiany wprowadził Kołłątaj w r. 1783 już jako rektor A., która od tej pory zaczyna się nazywać „szkołą główną“ z podziałem na 2 kollegia: moralne i fizyczne. Ustrój wprowadzony przez Kołłątaja był nacechowany duchem liberalnym. Po ustąpieniu Kołłątaja z rektorstwa niesnaski między profesorami nakazały znowu pomyśleć o reformie, której rzeczywiście pod przewodnictwem Jana Śniadeckiego dokonano, ale też wkrótce nastąpił drugi rozbiór kraju, co zatamowało dalszy rozwój Akademii, zagroziwszy nawet jej bytowi. Śniadecki na sejmie grodzieńskim uratował wszakże dla niej fundusze; mogła więc egzystować do r. 1796, t. j. do czasu gdy Austryacy zajęli Kraków i następnie przekształcili A. na Uniwersytet (ob.). (Morawski, *Hist. Uniw. Jagiellońskiego*; Łukaszewicz, *Hist. Szkół*; *Wielka Encyklopedya powszechna ilustrowana*; Karbowiak, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce*, Petersburg 1904, t. II, cz. II).

Xaw. Ch.

Akademia Kijowsko-Mohylańska. Zwa. na tak dlatego, że ją założył Piotr Mohyła, archimandryta peczerski. Faktycznie przekształcił on ją ze szkoły istniejącej od końca XVI st. przy ruskiem bractwie kijowskiem. Akademia wydała bardzo wielu mężów światłych, wykształconych na wzorach europejskich. Takimi byli np: Teofan Prokopowicz, Stefan Jaworski, Teofilat Łopaciński. Do r. 1701, A. chociaż w niej wykładano nauki wyższe nosiła nazwę Kollegium, ale Piotr W. nadał jej tytuł właściwy, który nosiła do 1717 r., t. j. do czasu, gdy na krótko została tylko seminaryum. W r. 1719 odzyskała swą nazwę i przez czas długi przodowała innym duchownym zakładom w państwie Rossyjskiem. (A. Jabłonowski, *Akademia Kijowsko-Mohylańska*; *Wielka Encyklopedya powszechna illustrowana*; Bułhaków, *Historyà Akad. Kijowskiej* — po rossyjsku).

Xaw. Ch.

Akademia (vel collegium) **Lubrańska.** Tak tytułowano czasami szkołę wyższą, założoną w Poznaniu przez biskupa Jana Lubrańskiego w r. 1519, który ją uczynił filią akademii Krakowskiej i uposażył w dobra Stawiszyn pod Kaliszem. Na razie rozwój tej szkoły za rektoratu dwu pierwszych jej kierowników: Bedermana i Grzegorza Szamotulskiego był znakomity. W owym też czasie wychodzili z niej tacy ludzie, jak np. Klemens Janicki. Następcy biskupa Lubrańskiego, a zwłaszcza Latalski, aż do wyniesienia swego na stolicę krakowską, otaczali szkołę ścisłą opieką. Upadek jej daje się zauważyć wówczas, gdy Andrzej Czarnkowski przestaje dawać szkole świetnych pro-

fesorów, tembardziej, że otwarte w roku 1573 szkoły Jezuickie w Poznaniu, wobec zwłaszcza poparcia króla i biskupa J. Konarskiego, stają się z czasem niebezpiecznym współzawodnikiem dla kollegium Lubrańskiego, zaś akademia krakowska zaprzestaje zasilać ją profesorami. Dźwignął ją w r. 1612 sufragan kujawski Jan Rozrażewski, a warto było, gdyż kollegium oddało oświacie krajowej ważne usługi, zwłaszcza gdy poziom nauk w niem wykładanych bywał istotnie wysoki, względnie do czasów, w których kollegium istnialo. Przetrwało ono do Komissyi edukacyjnej, która je w r. 1780 zamknęła, zaprowadzając w całym kraju system szkół bardziej odpowiadający reformom wówczas zamierzonym. Kollegium Lubrańskie liczyło zwykle 7-miu nauczycieli i rektora, a zostawało pod bezpośrednim zawiadywaniem kapituły i biskupa poznańskiego. W 5-ciu klasach wykładano w niem: gramatykę, retorykę, matematykę, filozofię i prawo. (*Wielka Encyklopedya illustrowana*).

Akademia Lwowska. Sprowadzeni przez biskupa Solikowskiego Jezuici do Lwowa, wyrobili sobie w r. 1661 u króla przywilej na otworzenie wykładów akademickich w kollegium, założonem przez nich jeszcze w r. 1606. Wszakże, popierający sprawę i protest akademii krakowskiej, posłowie małopolscy sprawili, że sejm zatwierdzenia przywileju królewskiego odmówił. Ani podjęte w roku następnym, ani też późniejsze starania Jezuitów zarówno u królów, jak i u papieży, nie wzięły obrotu pomyślniejszego; Aleksander VII uznał nawet sam przywilej za nieważny. Niemniej przeto, czując poparcie królewskie, otworzyli Jezuici stopniowo w owem lwowskiem kollegium wykłady teologii moralnej, filozofii, teologii dogmatycznej i medycyny, wkraczając w ten sposób z jednej strony w zakres działalności akademickiej, z drugiej zaś zaostrzając ową kontrowersyę z A. krakowską i sejmem, który w r. 1688 ponowił decyzyę sejmu dawniejszego. Na tem samem co i sejm stanowisku stał August II, któremu A. Jagiellońska nie omieszkała przedstawić swej sprawy. Wykłady nauk wyższych odbywały się jednak w dalszym ciągu w kollegium, dokąd między innymi na profesora został sprowadzony anatom Budny. Dopiero wpływy małżonki Augusta III zdziałały, że król wydaje przywilej Jezuitom na założenie istotnej A. we Lwowie; jednak i tym razem, zazdrosna o prawa swe wszechnica Jagiellońska występuje czynnie i rozpoczyna się proces, który byłby przez tę ostatnią wygrany, gdyby nie zwłoki z umysłu przez króla i kanclerza czynione, tak że w chwili zgonu Augusta III A. Lwowska staje się niejako faktem przedawnionym i w ten sposób się utrzymuje w dalszym ciągu. Urządzona na wzór każdego kollegium jezuickiego, prócz wykładu nauk średnich, posiadała wydziały: teologiczny, filozoficzny, medyczny i prawny, dając stopnie bakalarskie św. Teologii, a doktorskie — filozofii i obojga praw. Z biegiem czasu czekała jednak Jezuitów nowa kontrowersya, tym razem z Pijarami, którzy już w r. 1724 chcieli się we Lwowie osiedlić, lecz dopiero w roku 1763 zaczęli tam budować Kollegium i konwikt; jak zaś wiadomo Pijarzy cieszyli się wielką popularnością i z czasem mogliby byli dla Jezuitów stać się bardzo groźnymi współzawodnikami. Niedługo potem nastąpił pierwszy rozbiór kraju, a następnie porządki józefińskie i skasowanie samego zakonu jezuickiego, tak, że A. Lwowska musiała skończyć swój żywot w r. 1782, a na jej miejsce powstała t. zw. „Szkoła główna“. W liczbie tych, którzy A. Lwowską ukończyli był Fr. Karpiński. Musimy tu wspomnieć o innych instytucyach lwowskich, których cechy zbliżały je do akademickich. I tak gdy w r. 1805 uniwersytet lwowski został złączony z krakowskim, utworzono liceum z wykładem nauk, między innemi, chirurgicznych i teologicznych, które nadawało stopnie doktorów teologii, filozofii i chirurgii. We Lwowie istnieje obecnie ruskie gimnazyum akademickie, które jeszcze w st. XVIII było szkołą wyższą z kursami filozofii i teologii dla rusinów, pod nazwą „Gimnazium academicum“. Po założeniu jednak uniwersytetu we Lwowie, obu tych kursów zaniechano w owem gimnazyum. (Szczegóły bliższe u Łukaszewicza, *Hist. szkół; Wielka Encykl. S. Orgelbranda; Słownik Geograficzny*).

Xaw. Ch.

Akademia Połocka. Kollegium jezuickie w Połocku zostało założone jeszcze w r. 1581 i jako szkoła typu średniego przetrwało do r. 1812, czyli do czasu, gdy cesarz Aleksander I podniósł ją do godno-

ści A., zawsze jednak prowadzonej przez Jezuitów, podległej bezpośrednio ich jenerałowi, a zarazem mającej zwierzchnictwo nad wszystkiemi szkołami zakonu tego w państwie. Program jej naukowy, wyłączający medycynę i prawo kryminalne, został zatwierdzony przez rządy; kontrolę zaś wykonywania programu tego powierzono ministeryum oświecenia publicznego. Specyalnych funduszów od rządu A. nie otrzymała. Na trzech wydziałach: lingwistycznym, filozoficzno-przyrodniczym i teologicznym wykładano odpowiednię przedmioty, czyli, że na ostatnim z nich teologię dogmatyczną i moralną, Pismo św., prawo kanoniczne i dzieje Kościoła. Otwarcie A. nastąpiło już po kampanii Napoleońskiej, czyli w r. 1813 pod rektoratem Lustyga. Czas trwania Akademii był wszakże krótki. Dobrych profesorów miała bardzo mało; najlepsi byli: ks. Józef Cytowicz — fizyki i ks. Wincenty Buczyński, autor *Institutiones Philosophicae*. Sposób przytem wykładu był, zwłaszcza na owe czasy, wadliwy, tak, że istotnie A. stała nisko. To też krytykowano ją zewsząd, a w liczbie krytyków był Jan Śniadecki. Pod zarządem A. pozostawały szkoły jezuickie w Połocku, Dynaburgu, Orszy, Mohylewie, Mścisławiu, Witebsku i Romanowie (na Wołyniu). Po latach siedmiu istnienia A. rząd zamknął. Jej dzieje czekają jeszcze opracowania, wszakże prof. Chmielowski w *Encykl. wielkiej illustrowanej* dał treściwy opis, z którego i my czerpiemy. W szkicu tym zwraca autor uwagę na wydawany za czasów akademii *Miesięcznik połocki*, który daje wyobrażenie, w jakim duchu prowadzono wychowanie w szkołach jezuickich. Oprócz tego źródła powołać się możemy na studyum P. Chmielowskiego *Liberalizm i obskurantyzm na Litwie i Rusi*, na Balińskiego—rzecz o *dawnej Akademii Wileńskiej* i na tegoż *pamiętnik o Janie Śniadeckim*.

Xaw. Ch.

Akademia Poznańska. Otrzymawszy w r. 1612 przywilej królewski na urządzenie wydziału teologicznego i filozoficznego w swem kollegium poznańskiem, Jezuici mieli zamiar przekształcić je w ten sposób na Akademię. Tak w tym wypadku, jak i w wielu innych temu podobnych, A. krakowska, w osobie kanclerza swego biskupa Tylickiego i Janidłowskiego założyła protest najprzód w sejmie i przed królem, a następnie u Stolicy Apostolskiej. Król przywileju nie cofał; sejm chciał go unicestwić i założył protest w grodzie warszawskim, aż wreszcie Paweł V zdecydował sprawę na korzyść A. Jagiellońskiej. Na razie więc Jezuici musieli starania ograniczyć, lecz całkowicie ich nie zaniechali, gdyż oto w r. 1650 po raz drugi otrzymują podpis królewski, któremu jednak kanclerz Leszczyński odmawia pieczęci. Po raz trzeci, w r. 1678 za Jana III przedsiębiorą zabiegi ku ustanowieniu akademii w Poznaniu, lecz otrzymany przywilej pozostaje niewykonanym. Faktycznie więc A. Poznańska istniała tylko jako tytuł, lecz nie w istocie rzeczy. (Bliższe szczegóły u Łukaszewicza, *Hist. szkół*; oraz w *Wielkiej Encyklopedyi powszechnej illustrowanej*).

Akademia duchowna rzymsko-katolicka w Petersburgu. Cesarz Mikołaj I postanowił zreformować wszystkie katolickie seminarya w Cesarstwie na wzór akademii Wileńskiej, i poddać takowe pod jej zarząd, akademię zaś samą przenieść do Petersburga. Rozkaz wydany został w r. 1842. Wynajęto dla przenieść się mającej akademii obszerny dom kupca Łokotnikowa, położony pomiędzy ulicami Iwanowską i Griazną, gdzie A. miała się znajdować do chwili, gdy gmach po byłej akademii ruskiej, fundacyi księżny Daszkowej (1-sza linia wyspy Bazylego) będzie rozszerzony i przerobiony na stałe pomieszczenie przeniesionej akademii. Alumni z Wilna pod przewodnictwem profesorów trzema partyami w dniu 23, 24 i 26 września 1842 r. przyjechali do Petersburga. Do nowej Akademii przeszli z Wilna profesorowie: X. X. Borowski (późniejszy biskup Łucko-Żytomierski a następnie Płocki), Jakubielski, Bagieński i Wołonczewski, oraz inspektor Lipski. Pierwszym rektorem mianowany X. Ignacy Hołowiński, znakomity dostojnik Kościoła, autor, a następnie arcybiskup. Zarząd akademii Wileńskiej odbył ostatnie swe posiedzenie 20 października 1842. Dnia zaś 16 listopada nowy zarząd A-i Petersburskiej odbył pierwsze swe posiedzenie. Roboty na wyspie Bazylego ukończono w r. 1844. Nowy gmach akademicki miał wygląd ruskiej litery **Н**, której górne ramiona zostały z sobą połączone i połączenie to wydłużone na kształ je-

dynki ku środkowi, tworząc w ten sposób coś w rodzaju monogramu Cesarza Mikołaja I. Dzisiaj przez późniejsze przybudowki gmach ten utracił swój pierwotny charakter. W połączeniu górnem znajduje się na dole mieszkanie rektora, na górze zaś piękna sala konferencyjna, a za nią kaplica, przez obecnego rektora prawdziwie artystycznie przerobiona. W skrzydłach gmachu znajdują się: biblioteka, sale wykładowe, mieszkania dla profesorów, kuchnia, refektarz, infirmerya. W środkowem zaś połączeniu ramion litery mieszczą się mieszkania alumnów i wspólny dormitarz, za niem zaś plac wolny, na którem znajduje się ogród spacerowy dla wychowańców Akademii. Poświęcenie gmachu odbyło się 22 czerwca 1844 r.; aktu tego dokonał Ks. Kazimierz Dmochowski, ówczesny biskup-sufragan kurlandzki i prezes kollegium. Cesarz Mikołaj I 18 (30) grudnia t. r. zwiedził A., nadał jej tytuł Cesarskiej Akademii, potwierdził wszystkie jej nadane dawniej prawa i przywileje, poddał pod jej zarząd wszystkie seminarya w Cesarstwie i powiększył fundusze na jej utrzymanie, dodał bowiem do dawniej wyznaczonych ze skarbu 25,155 rs. jeszcze 15,000 rs. ze sum kolegialnych. Obowiązywała ustawa Akademii Wileńskiej z roku 1833. Zarząd A. nie zależał od miejscowego biskupa, któremu przyznano prawo honorowego prezydowania na konferencyach i posiedzeniach Zarządu Akademickiego, lecz zamiast jednem wileńskiem, rządzi teraz Akademia wszystkiemi seminaryami, z uszczerbkiem praw właściwych biskupów. Stan taki trwał do r. 1848. Już w r. 1845, w czasie pobytu cesarza Mikołaja I w Rzymie, pż. Grzegorz XVI skorzystał z okazyi, by omówić kwestyę A-i Petersburskiej, lecz sprawa ta została załatwiona dopiero w r. 1848 na mocy konkordatu, zawartego między rządem i Stolicą Apostolską. W konkordacie tym postanowiono (art. 23—29): Akademia poddana została władzy arcybiskupa Mohylewskiego, któremu przyznano nad nią te same prawa, jakie na mocy kanonów przysługują biskupom względem ich seminaryów; rada akademicka ma tylko głos doradczy; do arcybiskupa należy wybór i zwolnienie rektora, inspektora, profesorów, z warunkiem wszelako porozumienia się uprzedniego z rządem, czy ten nie ma coś przeciwko nominacyi kandydatów z racyi ich cywilnej i politycznej konduity; wyznacza spowiednika, zatwierdza program wykładów. Nauki teologiczne mają wykładać duchowni, inne zaś mogą i cywilni, z warunkiem jednak, by byli wyznania rzymsko-katolickiego. Konkordat opublikowany został w roku 1849 razem ze wspomnianymi wyżej artykułami, które weszły do kodeksu prawa państwowego (*Swod Zakonow* XI, r. I, §§ 106 — 111). Mocą tego konkordatu wszystkie seminarya w Cesarstwie wróciły pod zarząd właściwych biskupów. Chociaż wspomniany konkordat został zniesiony przez ukaz cesarza Aleksandra II z r. 1866, jednak arcybiskup Mohylewski nie utracił już swej władzy nad akademią, i owszem, zniesiony konkordat nanowo został sankcyonowany w r. 1882 lub 1883 na podstawie umowy zawartej pomiędzy rządem i Stolicą Apostolską. Leonowi bowiem XIII bardzo leżała na sercu sprawa akademii Petersburskiej, tembardziej, że po r. 1867 wyłoniła się nowa kwestya, a mianowicie, w roku tym zniesioną został A. duchowna w Warszawie i alumni z Królestwa musieli na studya udawać się do Petersburga. W konkordacie z r. 1882 powiedziano, że arcybiskup mohylewski, po uprzedniem omówieniu kwestyi z biskupami innych dyecezyj, wyda konstytucye, t. j. przepisy, według których ma się rządzić akademia. W roku 1886 pż przyznał arcybiskupowi prawo potwierdzania stopni nadawanych przez A. Jak przedtem w Wilnie, tak i w Petersburgu A. utrzymywała na koszcie funduszowym, aż do kassaty w r. 1866 dyecezyi kamienieckiej i mińskiej, alumnów 40, poczem liczba zmniejszyła się do 30. Po zwinięciu A. duchownej w Warszawie utworzono 20 stypendyów dla alumnów dyecezyj Królestwa Polskiego i wyznaczono na ich utrzymanie 6,000 rs. rocznie; dodano też dwa stypendya dla dwóch alumnów z dyecezyi saratowskiej, która przedtem nie miała w A. żadnego kleryka. W r. 1900 dodano wprawdzie dla niektórych dyecezyj Królestwa jeszcze alumnów ośmiu, ale tyleż za to ujęto dyecezyom cesarstwa, oraz lubelskiej. Wolno też jest przyjmować do A. na koszt własny. Ks. arcbp Kłopotowski wydał prawo, że do A. nie mogą być przyjmowani kapłani. Kurs nauk jest czteroletni, po trzech latach studyów można się ubiegać o stopień kandydata. Wszystkie wyklady nauk teolo-

gicznych, filozofia, homiletyka odbywają się w języku łacińskim, pozostałe zaś w państwowym. A. udziela następujące stopnie; rzeczywistego studenta, kandydata, magistra, doktora teologii i doktora prawa kanonicznego. Przywilej udzielania tych stopni brzmi jak następuje: „Porro Sanctissimus Dominus perpendens Academiam subesse moderationi Auctoritatis ecclesiasticae prout sancitur Conventione cum Russiaco Gubernio nuper inita, precibus Tuis benigne indulsit atque Archiepiscopo Mohiloviensi pro tempore, qui supremus Academiae moderator existit, facultatem impertiri dignatus est utendi privilegio olim universitati Wilnensi concesso, adeoque conferendi gradus academicos Sacrae Theologiae ac Juris Canonici eiusdem Academiae alumnis, eosque Doctores creandi, iisdem tamen sub legibus et conditionibus, quibus eadem facultas in universitate Wilnensi exercebatur“. (Wyjątek odpowiedzi na prośbę do Stolicy Apostolskiej Ks. arcbpa Kozłowskiego, podpisanej przez kardynała Ludwika Jacobiniego, sekretarza Stanu, z d. 9 kwietnia 1886 r.). Rektorami A-i byli: 1) ks. Ignacy Hołowiński (1842 — 1855) (ob.); 2) ks. Antoni Jakubielski (1857—1860) (ob.); 3) ks. Aleksander Bereśniewicz (1860—1864) (ob.); 4) ks. Dominik Stacewicz, dominikanin (1864 — 1876) (ob.); 5) ks. Szymon Kozłowski (1877—1883) (ob.); 6) ks. Franciszek Albin Simon (1884—1897) (ob.); 7) ks. Karol Antoni Niedziałkowski (1897—1901) (ob.); 8) od roku 1901 rektorem jest ks. Longin Żarnowiecki (ob.). (Por. *Academiae Ecclesiasticae Romano-Catholicae Petropolitanae origo et fata* w *Roczniku akademickim* z r. 1885—1886, 1886—87 i następnych.

X. H. P.

Akademia duchowna w Warszawie. W miejsce Seminaryum Głównego, które pozostawało do zamknięcia wydziału teologicznego przy byłym Uniwersytecie Warszawskim, postanowieniem Cesarza Mikołaja I z d. 4 (16) października 1835 roku utworzoną została w Warszawie Akademia Duchowna. Na utrzymanie jej wyasygnowaną była summa 25,000 rs. rocznie. Uroczyste otwarcie A. odbyło się d. 9 lutego 1837 r. Na mocy brewe Apostolskiego pża Grzegorza XVI z dnia 15 czerwca 1837 r. i ustawy Monarszej, A. nadawała stopnie naukowe kandydata, magistra i doktora teologii oraz prawa kościelnego; Alumni kończący A., po złożeniu egzaminu otrzymywali stopień kandydata teologii. Na koszcie rządowym było alumnów 36, oprócz tego przyjmowano na koszt własny lub też rozmaitych zgromadzeń i zakonów, które wysyłały swoich wychowańców do A. na studya. Zwierzchniczy nadzór nad A. miał arcybiskup metropolita warszawski, a sede vacante administrator archidyecezyi. Oprócz tego była Rada Akademicka, w skład której wchodzili: rektor, wicerektor i trzech profesorów. Wybór rektora zależał od arcybiskupa, który w tym względzie zasięgał rady innych biskupów Królestwa. Rektorami byli: ks. Wojciech hr. Ossoliński, dr. teologii, prałat - archidyakon katedry podlaskiej (1837—1842); ks. Bonawentura Butkiewicz, dr. teologii, prałat-kustosz katedry sejneńskiej vel augustowskiej (od r. 1842 do 1861); ks. Wincenty Popiel, dr. teologii, kanonik hon. lubelski, obecny arcybiskup metropolita warszawski (od 1862 do 1863 r.); ks. Henryk Kossowski, magister teologii, kanonik hon. sejneński, późniejszy sufragan włocławski (od 1863 do 1867 r.). Wicerektorami byli: ks. Józefat Szczygielski, ks. Benedykt Wyszyński, ks. Franciszek Szydoczyński i ks. Antoni Marciński (dotychczas żyjący). Akademia mieściła się najprzód w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów przy ulicy Zakroczymskiej od r. 1837 do 1865, a od 1865 do 1867, t. j. do jej zwinięcia w gmachu po zniesionym klasztorze OO. Karmelitów bosych na Krakowskiem Przedmieściu, Przy przeniesieniu A. do gmachu pokarmelickiego ks. rektor Kossowski wygłosił piękną mowę, która jest wydrukowana w *Homiletyce*, miesięczniku ks. Nassalskiego. Podczas swego trzydziestoletniego istnienia stopniowo rozwijała się, a za rektoratu ks. Popiela i Kossowskiego dosięgła wyżyn prawdziwej wyższej uczelni duchownej. Wielkie są jej zasługi, ona bowiem podniosła znacznie poziom urobienia duchowego i umysłowego rozwoju naszego duchowieństwa. Wydała wielu mężów, którzy otrzymali sakry biskupie, jak ks. Józefa Hollaka, sufragana sejneńskiego, Kazimierza Wnorowskiego, biskupa lubelskiego, Tomasza Kulińskiego, biskupa kieleckiego, Karola Pollnera, sufragana włocławskiego, Antoniego Sotkiewicza, biskupa sandomierskie-

go, Michała Nowodworskiego, biskupa płockiego, Franciszka Jaczewskiego, biskupa lubelskiego i Kazimierza Ruszkiewicza, sufragana warszawskiego. Oprócz tego zawdzięczamy tej szkole duchownej wielu kapłanów, którzy odznaczali się cnotami oraz nauką i zajmowali i dotychczas zajmują wybitne stanowiska w hierarchii duchownej, przodują na polu piśmiennictwa kościelnego, a w charakterze profesorów seminaryów, prefektów przy gimnazyach i szkołach rządowych wiele dobrego zdziałali na niwie wychowania duchowego naszej młodzieży duchownej i świeckiej. *Ks. L. Ł.*

Akademia Wileńska. Dzieje uczelni tej przedstawiają obraz ewolucyi nietylko naukowej, ale i administracyjnej, polegającej zarówno na przekształceniu programów naukowych i systematów zarządu, jak i na samej przemianie nazw uczelni. A. bowiem pierwotna przekształca się z czasem w Szkołę Główną W. X. L., ta — również po czasie — dostaje nazwę Szkoły Głównej wileńskiej, potem następuje chwila, gdy ma zostać znowu A., ale zostaje Uniwersytetem, wreszcie pozostaje z niej tylko duchowna A. rzymsko-katolicka i w tym kształcie przenoszą ją do Petersburga. Przywilejem królewskim z r. 1579 Jezuici zostali umocowani do przekształcenia szkoły średniej, założonej w r. 1570 przez bpa Waleryana Protaszewicza, a oddanej przezeń tymże Jezuitom. Bullę potwierdzającą prawa A. z 2-ma wydziałami: teologicznym i filozoficznym, wydaje Grzegorz XIII w tymże roku, mając przedewszystkiem na widoku, by nowa uczelnia była szkołą duchowno-teologiczną, przy której w roku 1582 kardynał Radziwiłł zakłada seminaryum duchowne. Za sprawą Lwa Sapiehy, w r. 1641 Jezuici dostają prawo na otwarcie jeszcze 2 wydziałów: prawnego i medycznego, z których tylko pierwszy otwarto i to dzięki pomocy prywatnej. Na wydziale teologicznym kurs był 4-o letni z teologią dogmatyczną, moralną, Pismem św., kazuistyką, polemiką, prawem kanonicznem, historyą Kościoła i językiem hebrajskim. Wyżej wzmiankowana bulla wskazuje jaką ma być istota A., a więc na zasadzie ustaw soboru Trydenckiego przyznaje tym, którzy A. ukończą prawo na stopnie naukowe, dysputowania i nauczania, co nader ważne, gdyż młodzież litewska zyskuje przez to możność przeniesienia swych studyów z akademij zagranicznych do kraju. Kanclerzem A. Wileńskiej zostaje bp wileński, wszakże władza ta jest tylko tytularna; faktycznie zaś wyrocznią A. jest jenerał zakonu z prawem zmian w ustawie. Szczegół niekorzystny, ze względu na oddalenie, w którem jenerałowie mieszkali od Wilna, skąd też istotnych potrzeb miejscowego kształcenia młodzieży znać nie mogli. Przeszkadzało to nawet akademickiej działalnosci Jezuitów wileńskich i przyczyniało się chwilowo do utrzymania poziomu naukowego na stopniu, który może podnieść pragnęli. Administracya miejscowa składała się z rektora, dziekanów i profesorów. Prócz seminaryum istniały przy niej: Alumnat, bursy i collegium nobilium, a niemniej też gabinety, obserwatoryum, ogród botaniczny i inne pomocnicze instytucye, z których część założoną została jeszcze przez Jezuitów, a część po ich ustąpieniu. Ustąpienie to miało miejsce w r. 1773, gdy po skasowaniu zakonu A. objęła komisya edukacyjna i dała jej nazwę Szkoły Głównej W. X. L., utrzymując 2 fakultety i inne przy nich urządzenia. Fakultety te zaczęły się nazywać kolegiami: fizycznem i moralnem, z wykładami nauk duchownych, a więc i teologicznych na tym ostatnim. Zaraz po przejściu kraju pod rząd rosyjski Szkoła Główna W. X. L. zmienia końcową część nazwy na „Wileńską“ i zostaje podzielona na 4 wydziały: moralny (z teologią), fizyczny, lekarski i języków a sztuk. W takim stanie trwa szkoła do r. 1800, kiedy cesarz Paweł zamierza przekształcić ją znowu na A. o cechach wybitnych wykształcenia duchownego, pod kierunkiem znowu Jezuitów, co jednak do skutku nie przychodzi, gdyż Ukazem, będącym „Aktem potwierdzenia“ dawnej instytucyi, zostaje przez Aleksandra I w r. 1803 ustanowiony Uniwersytet wileński, zaopatrzony 105,000 rublami rocznie z funduszów pojezuickich. Na uniwersytecie tym otwierają się 4 fakultety: fizyko-matematyczny, medyczny, moralno-polityczny i literatury a sztuk wyzwolonych, z dziekanami pod rektorem i kuratorem, zależnym od ministra oświaty publicznej. Nauki duchowne są tu dawane na wydziale moralno-politycznym, a więc język hebrajski, Pismo św., hist. Kościoła, teologie: dogmatyczna, moralna i pasterska, wreszcie prawo kanoniczne. W r. 1827

rozpada się ten wydział na 2 sekcye: prawną i teologiczną, co miało być pierwszym krokiem do ustanowienia osobnego wydziału teologicznego, lecz pozostało tylko projektem. Przytem, wobec ustanowienia osobnej duchownej A. unickiej w r. 1828 w Połocku, podnosi się znaczenie łacińskiego seminaryum głównego przy Uniwersytecie dla alumnów rzymsko-katolickich—co ważne, gdyż po skasowaniu uniwersytetu seminaryum to pozostaje jako A. duchowna rzymsko-katolicka aż do r. 1842 (ob.). Uniwersytet posiadał jeszcze seminarya, jakoto: nauczycielskie, lekarskie i t. p. a miał pod sobą, również jak i dawniejsza A. wiele szkół średnich i niższych. Język wykładowy w A. pierwotnej, a nawet już w szkole Głównej był łaciński; pierwszym, który próbował uczynić wyłom pod tym względem w r. 1797 był Jędrzej Śniadecki, za co mu skądinąd pełen zasług, lecz nie ufający kwalifikacyom wykładowym języka polskiego—Poczobut Odlanicki, uczynił wymówkę. Następnie, wobec znacznej liczby profesorów cudzoziemców, obok łaciny wykładano i w językach cudzoziemskich, wreszcie w r. 1816, w myśl ukazu z r. 1803 głównie język polski stał się wykładowym. O ile A. pierwotna zostawała w ścisłej zależności, może nietyle od Kościoła, ile od pewnych jego reprezentantów zakonu jezuickiego, o tyle wszelka tego rodzaju zależność, jak w Szkole Głównej, tak i w Uniwersytecie znikła do tego stopnia, że biskupi wileńscy musieli formalną walkę toczyć o prawowierność wykładów teologicznych, prowadzonych w duchu częstokroć antireligijnym przez profesorów świeckich. Wyliczenie profesorów i znakomitych wychowańców pierwotnej A., Szkoły Głównej i Uniwersytetu zabrałoby zbyt wiele miejsca, co czytelnikowi wynagrodzić może znakomite dzieło Józefa Bielińskiego p. t. *Uniwersytet Wileński*. Nie sposób wszakże pominąć kilku przynajmniej rektorów. Pierwszym z porządku był Piotr Skarga (1571—81), następnie Jakób Wujek (1581 — 1584), znany tłumacz Biblii; potem w szeregu cudzoziemców i polaków spotykamy Wojciecha Wijuka Kojałowicza (1654—1655), pierwszego historyka Litwy, znacznie zaś później (1780 — 1799 r.) astronoma Poczobuta, który w chwili skasowania Jezuitów, drżąc o A. a z nią o swe obserwatoryum, udaje się do Chreptowicza i prosi o opiekę nad szkołą. Za rektoratu Strojnowskiego (1799 — 1806), z ustawą pod jego wpływem redagowaną, zostaje otwarty Uniwersytet, który z kolei ma rektorów następujących: Jana Śniadeckiego (1807 — 1815), Szymona Malewskiego (1816 — 1822), Józefa Twardowskiego (1823—1824) i Wacława Pelikana (1826—1831). Pierwszym kuratorem Uniwersytetu, do r. 1812, był Chreptowicz, po nim książę Adam Czartoryski, następnie cudzoziemiec Laval, wreszcie Nowosilcow. (Obszerniejsza literatura: Józef Baliński, *Uniwersytet Wileński*; tenże *Dawna Akademia Wileńska*; tenże *Pamiętniki o Janie Śniadeckim*; Feliński, *Pamiętniki*; Łukaszewicz, *Hist. szkół*; *Encyklopedya S. Orgelbranda*; *Wielka Encykl. powsz. illustr.* i w. in.).

Xaw. Ch.

Akademia Zamoyska. Zatwierdzona przez Klemensa VII w r. 1593, a otwarta w r. 1595. Szkoła ta została założoną przez Jana Zamoyskiego w zakresie, który miał ją zrównać z innemi akademiami europejskiemi. Miała więc prawo dawać stopnie doktorskie. Kanclerzami A. byli biskupi chełmscy. Na razie, dla opłacenia 10 profesorów otrzymała ona od fundatora opatrzenie pod postacią dóbr „Bukowina“; wszakże zaraz na wstępie okazało się, że było ono zbyt szczupłe, to też fundator, założywszy w r. 1600 kolegiatę w Zamościu, przeznaczył pewne działy jej dochodów dla „uczonych i dobrych mężów“ z pośród profesorów A. Resztę jej dochodów, wedle woli Zamoyskiego, miał dostarczać ogół jego dóbr, co wszakże przez spadkobierców hetmana ściśle wypełnianem nie było. Istotnie więc dochody A. nie były wystarczające dla zadośćuczynienia temu zakresowi jej potrzeb, jaki—stosownie do podniosłych celów założyciela—miał odpowiadać zadaniu projektowanego kształcenia młodzieży. To też, mimo niektóre prywatne zapisy, A. w swych najlepszych czasach miała zaledwie 13,000 złp. rocznego dochodu, nie licząc dość skromnych zresztą beneficyów. Ten to stan rzeczy był głównym powodem, dla którego A. Zamoyską można nazwać płodem poronionym. Niemniej ważną była rywalizacya ze szkołami jezuickiemi, klęski krajowe, a nadewszystko zaniedbanie A. przez spadkobierców hetmana. Przechodząc do

szczegółów, które obecnie w dziele Kochanowskiego *Dzieje A. Zamoyskiej* są najlepiej uwydatnione, zaznaczamy na podstawie tego źródła i innych, że majątkiem A. zawiadywał scholastyk kollegiaty wraz z rektorem A., że co do podziału wewnętrzuego dzieliła się ona z początku na 2, a od r. 1648, za sprawą wdowy po Tomaszu Zamoyskim, na 3 wydziały: teologiczny, filozoficzny i prawny, przyczem pierwszy z nich liczył pięć katedr: teologii moralnej, dogmatycznej, polemicznej, kazuistycznej i hist. Kościoła. Wydział czwarty (medyczny) istniał tylko nominalnie, jeśli nie baczyć na dwukrotne chwilowe obsadzenie jednej katedry. Profesorów brano z A. Jagiellońskiej, dlatego też Zamoyską nazywano filią tamtej. Na wydziale prawnym dziekani nosili tytuł prezesów, na filozoficznym seniorów; dziekan wydziału teologicznego zachowywał swój tytuł właściwy. Władza rektora względem profesorów była bardzo szeroka, gdyż niedość pilnych miał on prawo usuwać; wybierało go co roku grono uczących, z dodatkiem pięciu słuchaczów. Pierwszym rektorem został Melchior Stephanides. Profesorowie mieszkali razem w A. Z nich t. zw. „publiczni“ wykładali na wydziałach, czyli w szkole wyższej, a „prywatni“ w kollegium, które istniało przy A. Największa liczba uczniów dosięgała zaledwie 118 w latach bezpośrednio po założeniu idących, wkrótce jednak spadła do kilkudziesięciu. Prawidła dla uczniów ściśle określały ich obowiązki, program i zakres zajęć, a charakterycznem jest to między innemi, że mieli oni obowiązek mówienia między sobą i z profesorami li-tylko po łacinie i po grecku. Uczniowie pochodzili prawie zawsze, z warstw ubogich, to też przy A. była bursa, najprzód zwana „indigentium“, a założona niemal jednocześnie z samą uczelnią i w jej murach, lecz się spaliła i nigdy odbudowaną nie została; druga zaś w r. 1677 staraniem Staringela, wszakże uposażona nadzwyczaj skąpo. Niemniejszem ubóstwem odznaczały się się rozmaite praktyczne działy A. do pomocy w naukach służące. Tak np. nawet przyrządów gabinetowych było bardzo mało. Na podobieństwo krakowskiaj, miała A. Zamoyska swoje kolonie, czyli szkoły niższe, z których najgłośniejszą była ołycka. Wśród stałego zaniku i braku mocy do podźwignięcia się na wyżyny, o których marzył założyciel, zjawiali się jednak ludzie, którzy usiłowali zażegnać skutki wojen i stawić czoło rywalizacyi ze strony szkół jezuickich. Tak np. Wojciech Laskaris, biskup zenopolitański, w charakterze infułata Ołyckiego przedsiębrał gorliwe podniesienie A. lecz i ten nie mógł wiele zdziałać, zawsze dla braku funduszów, tak dalece, że nawet na wydziałach założonych najdawniej, nie mówiąc już o lekarskim, mnóstwo katedr obowiązkowych nie zdołał obsadzić. W ten sposób A. przez czas egzystencyi, wyłączając czas do połowy XVI st., a głównie lata pod okiem założyciela przeżyte, przedstawiała obraz szamotania się dobrych chęci z brakiem środków dostatecznych. Przychodzi wreszcie czas działalności Pijarów, co wobec ich kollegium, ktore mimo protestu A. zakłada r. 1685 Matczyński w Warężu, zadaje powolny, ale śmiertelny cios jej słabemu organizmowi. Po latach 190 A. zostaje zamknięta, a na jej miejsce powstaje Liceum-przeobrażone później w szkołę wojewódzką i wreszcie w szkołę w Szczebrzeszynie. (Kochanowski, *Dzieje A. Zamoyskiej*; Łukaszewicz, *Historya szkół*; *Encyklop. S. Orgelbranda*; *Wielka Encykl. powszechna illustrowana*; Wadowski, *Wiaddomości o profesorach A. Zamoyskiej*).

Xaw. Ch.

Akademicy, ob. Szkoły filozoficzne w Grecyi.

Akademie rzymskie, jako stowarzyszenia uczonych o różnorodnych celach naukowych, początkiem swoim sięgają XV wieku, kiedy uczony kardynał Bessarion zaczął zbierać w domu swoim zgromadzenia uczonych, na których rozprawiano o literaturze greckiej i rzymskiej. Podobne zgromadzenia uczonych spotykamy we Florencyi i w Neapolu na dworze Alfonsa V. To ostatnie otrzymało nieco później nazwę Accademia Pontaniana od imienia Ioviana Pontaniana, jednego z najwybitniejszych członków. Jeśli nie da się tu zaliczyć już za papieża Celestyna V istniejąca Academia consilii ecclesiastici, to żadne stowarzyszenie nie nosiło nazwy A. wcześniej od założonej w Rzymie przez Pomponiusza Leta Akademii historyi i archeologii (Accademia di storia

et archeologia), zjednocześnie założoną podobną A. we Florencyi. Pomponiusz Letus dał początek we własnym domu u podnóża Kwirynału Muzeum rzeźb. Akademia ta położyła wielkie zasługi, około zachowania wielu starożytnych zabytków i oczyszczenia mowy łacińskiej od barbarzyńskich naleciałości. Otaczali ją opieką papieże, a osobliwie Juliusz II, Klemens XI, Benedykt XIV, Pius VII, Leon XII, Grzegorz XVI. W XVI w. w Rzymie powstały liczne akademie o różnych celach, często z dziwacznemi nazwami; niektóre z nich wpadły w śmieszność i pustotę. Poważnej natury, była A. zwana Notti vaticane, założona przez św. Karola Boromeusza. Między innemi słynęła Akademia ostrowidzów (Academia dei Lincei), założona 1603 r. przez księcia Fryderyka Cesi z Aquasporta i holendra Jana Eck'a. Ostrowidz (lynx) dla bystrości wzroku jest symbolem przenikliwości w odsłanianiu tajników przyrody i filozoficznych zagadnień. Członkowie tej A., między innymi Galileo Galilei, za główny przedmiot obrali nauki przyrodzone. Benedykt XIV zreorganizował ją pod nazwą Acad. dei nuovi Lincei. Po zaborze Rzymu A. zamieniła nazwę „papieskiej" na „królewską". Ma stałą siedzibę w pałacu na Kapitolu, gdzie urządziła gabinet fizyczny i przez księcia Torlonia nposażone obserwatoryum astronomiczne.—Academia dei Arcadi zawdzięcza swoje istnienie szlachetnej królowej szwedzkiej Krystynie. Ma staranie o poezyę. Wydaje czasopismo *Giornale arcadico*. Accademia delle belle arti di S. Luca, pierwotnie istniała jako stowarzyszenie przy kościele św. Łukasza. Za Klemensa VIII 14 listopada 1593 r. otworzono szkołę o trzech klasach: dla malarstwa, rzeźby i architektury. Posiada bogatą galeryę obrazów i zbiór uwieńczonych prac swoich uczniów.—Artistica Congregazione dei virtuosi al Panteon, zgromadza artystów sztuk pięknych. Miała za zadanie unikać zgorszenia i wspierać niezamożnych artystów. Accademia di religione cattolica założona przez Mons. Fortunata Zamboni 1801 dla obrony religii katolickiej przy pomocy gruntownej wiedzy. Posiada własny orgcn *Annali*. Ruchliwa Accademia Tiberina uprawia poezyę i strzeże czystości języka. Wydaje pismo *Il Tiberino*. Accademia pontificia dei nobili ecclesiastici pospolicie „Accademia ecclesiastica" jest szkołą dyplomatów rzymskich. Uczą się w niej: dyplomacyi kościelnej, ekonomii politycznej, kantrowersyj biblijnych, prawa publicznego i języków nowożytnych. Accademia latina założona w r. 1814 uprawia język łaciński. Nie można pominąć i innych, jak Accademia teologica przy Sapienzy, Pia unione degli ecclesiastici di S. Paulo Apostolo, Accademia liturgica przy kościele Lazarystów, Accademia filarmonica, Accademia filodramatica, Pontificia Congregazione ed Accademia dei Maestrie professori di Musica in Roma pod wezwaniem św. Cecylii; Accademia dei Quirini, Accademia dell' Immacolata Concezione di Maria Vergine. Znane są nadto dwie akademie cudzoziemskie: 1) Accademia di Francia założona przez Ludwika XIV, głównie dla popierania sztuki i muzyki francuskiej. Posiada na Monte Pincio własną willę; 2) Accademia di Napoli, w pałacu Farnese, opiekuje się artystami neapolitańskimi. Po zaborze Rzymu przez Piemontczyków w stosunkach akademij rzymskich zaszły różne zmiany.

Ks. A. K.

Akademika tytuł jednej z rozpraw filozoficznych Cycerona, o przyczynach powątpiewania, co do możliwości osiągnięcia prawdy. A. zwie się także traktat św. Augustyna, przeciwko filozofii akademików napisany. A. w ogólniejszym zakresie oznacza studya, historyczne lub krytyczne „filozofii akademickiej" albo „platońskiej".

Akaria (Acarie). 1) Marya poślubiona znanemu członkowi św. ligi, ur. 1566. przez objawienie św. Teresy wezwana do założenia we Francyi zakonu karmelitanek, sprowadziła je do Paryża 1603. Sama owdowiawszy wstąpiła do tegoż zakonu. Pius VI ogłosił ją błogosławioną (1791). Żywot jej pisali: A. Duval, karmelita; P. Morin, barnabita, i ks. de Montis, Paryż, 1778. 2) Małgorzata, córka poprzedniej, została karmelitanką (1605). Jej cnoty i szczególna świątobliwość, zjednały jej sławę św. za życia. Żywot jej napisał Tronçon de Chéneviére, Paryż, 1690, in 8-o.

Akatist, Acathistos = nie siedzący; wyraz grecki oznaczający nabożeństwo (officium) w kościele greckim odbywane, w postawie stojącej. Hymn główny tego Officium również nazywa się akatist; ułożono go na cześć N. M. P. i śpiewano w sobotę piątego tygodnia W. postu w całości. A. składa się z 24 strof, z których krótsze naprzemian z dłuższemi się odmawiają, krótsze kończą się wyrazem „Alleluja", dłuższe pozdrowieniami wielekroć powtarzanemi. (Macri, *Hierolexicon* p. 5; Nilles, *Calend. utr. eccl.*, t. I. p. p. 56 sqq. Piękny akatist na cześć Serca Jezusowego znajduje się w Nilles, *Varia pietatis exercitia*, Oeniponte, Rauch, 16-o, 1893, ed. 4 in Appand).

X. J. N.

Akatolik cz. chrześcijanin nie należący do kościoła rzymsko-katolickiego.

Akatolik chory. Takiemu kapłan katolicki narzucać się nie może. Ale jeżeli się znajduje, czy to wezwany, czy z własnej woli przy chorym akatoliku, powinien zbadać, czy tenże chce się, lub nie, nawrócić. Jeżeli chory sam wzywa kapłana, zbada jego zamiary i pobudki, dla których chce zmiany swego wyznania. Gdyby to czynił dla nieczystych pobudek, usunie je i wzbudzi pragnienie nawrócenia się z miłości prawdy. Przy nauce będzie unikał wszelkiej polemiki. Dobrą w tym przedmiocie usługę oddadzą dzieła. *Convertitenbilder aus dem Volke*, v. Franz vom Bach, Moguncya, 1880, które przedstawia szereg nawróconych z warstw niższych i z uboższych stanów i podaje prawdy, jakie w zdrowym rozumie u tych prostych ludzi przemawiają za prawdziwością religii katolickiej. Dalej dzieło ks. biskupa Raesa z Strassburga, kontynuowane przez Rosenthala, kreśli obrazy konwertytów z 19 wieku, które przedstawiają postaci z wyższych i uczonych stanów. Książka ta jest jednem iz najwymowniejszych świadectw prawdziwości naszej religii katolickiej, pokazuje szereg znakomitych ludzi pod względem stanowiska społecznego i wykształcenia którzy pokonali ogromne trudności i siłą prawdy zniewoleni, powrócili na łono katolicyzmu. Merz, *Systematische Methode die Protestanten von der Wahrheit der katholischen Kirche zu überzeugen*, Regensburg, 1844; *Konvertiten Unterricht* von Gronheid, Münster, 1873. Skoro nauka została ukończona, uwiadomi Ordynaryt. Po otrzymaniu z Ordynarytu upoważnienia spisze protokół przy dwóch świadkach, podpisany przez tychże i przez konwertytę, przyjmie wyznanie wiary katolickiej wygłoszone przez chorego według bulli Piusa IV, z dodatkiem artykułów soboru watykańskiego i przysięgę z ręką na Ewangelii złożoną w słowach: „Tak mi Boże dopomóż", po czem zwolni go od herezyi pro foro externo i zapisze do księgi urodzonych i ochrzczonych. Gdyby zachodziła wątpliwość co do ważności chrztu konwertyty, należy się udać do Ordynaryatu o wskazowki. (Czytaj §. 140 str. 439, 2, S. C. Inquis. dnia 20 listopada 1878. „An baptismus sub conditione conferri debeat haereticis, qui se convertant ad religionem catholicam, a quocunque loco proveniant et ad quamcunque sectam pertineant? Responsum fuit —Negative"). Skoro kapłan znajduje się u łoża akatolika będącego w stanie nieprzytomnym, obudzi w nim przedewszystkiem akty wiary, żalu, nadziei i odpuszczenia grzechów w ten sposób, jak gdyby chory był jeszcze przy zmysłach; gdyż konający według doświadczenia mają przytomność, chociaż tego objawić nie są w stanie. Według nauki św. Alfonsa takiego konającego heretyka nie rozgrzesza się, chociażby przed przyjściem kapłana objawiał nawet znaki żalu, quia tales nunquam prudenter praesumi valent ea signa praebere in ordine ad confessionem, a qua summopere abhorrent (VI 483). Prawda, że nie można udzielać sakramentu temu, który się temu sprzeciwia, ale i to prawda, że nie wszyscy heretycy, a przynajmniej w chwili śmierci odrzuciliby pojednanie. Zresztą Jansenişci, Starokatolicy uznają spowiedź, chociaż są heretykami. Takim więc przynajmniej udziela się rozgrzeszenie warunkowe, jak uczy Van Egeren (Notationes n. 58). Co do heretyków, którzy spowiedź z zasady odrzucają, potrzeba rozróżnić tych, którzy się już heretykami urodzili. a) Jeżeli się znajduje kapłan u konającego heretyka, który dawniej się spowiadał przed swem odszczepieństwem, powinien go warukowo rozgrzeszyć, jak uczy ten sam Van Egeren i św. Alfons (VI 482), iż warunkowo powinni być rozgrzeszeni. Kenrick zaś arcbp Baltimorski (Teol. mor. tr. 18 n. 211), pozwala

rozgrzeszać heretyków konających i w herezyi nawet urodzonych i wychowanych, jeżeli ci okazywali w życiu swem jakiś pociąg do katolicyzmu. Nie należy ganić tych kapłanów, którzy konających heretyków warunkowo rozgrzeszają, jak to przykładem udowadnia Gury, Casus conscienciae, II n. 490: „Laudandus Ol..., quippe, qui, quo meliori modo potuit, saluti haeretici providit. Non constabat enim esse haereticum formalem, et poterat haberi spes aliqua, licet tenuissima, valoris absolutionis ipsi conferendae". Dla tych powodów może kapłan rozgrzeszyć warunkowo konającego, o którym nie wie, czy jest katolikiem, czyli też nim nie jest.

X. Kopyciński.

Akatolików dzieci wolno chrzcić, ale z przyzwoleniem rodziców. S. Congr. Officii, 13 września 1827, wydała następującą instrukcyę: Jam quod pertinet ad decretum de infantibus haereticorum incipiens: „baptisentur sine difficultate" (Taki dekret wydał biskup z Bardstown), S. Congr. adjuncta omnia, in quibus eas regiones versari expositum fuit et momenta allata, mature expedit, omnibusque pensatis ab hac regula in praxi discedi non debere existimat: infantes haereticorum a parentibus oblatos non esse babtizandos, nisi probabilis effulgeat spes catholicae eorum educationis". W Austryi prawo cywilne pozwala chrzcić dzieci protestanckie, jeżeli w miejscu trudno jest o chrzest według rytuału protestanckiego. Ale rozporządzenie biskupów prowincyi wiedeńskiej z r. 1856, 25 lutego poleciło, ażeby przy takim chrzcie w żaden sposób nie powstał nawet pozór, iż kapłan katolicki zastępuje pastora, i ażeby katolickie wychowanie dziecka zostało zastrzeżone i zapewnione.

A-y nie mogą być chrzestnymi rodzicami dzieci katolickich, bo byłoby to communio in sacris. Rytuał rzymski, ogłoszony przez Pawła V 1614, uczy: „haereticos non esse admittendos", a synod wiedeński z r. 1858: „arceantur a fide seu communione catholica alieni"; tak samo i synod pragski w r. 1860.

Ks. Kopyciński.

Akantus. Liść A-u jest głównym ornamentem korynckiego i rzymskiego kapitelu. Akant (acantus, branca ursina), jestto roślina rosnąca dziko w Grecyi i we Włoszech. Liść A-u przejęła sztuka romańska upraszczając go i stylizując jeszcze bardziej. W stylu odrodzenia liść A-u, znowu wszedł w najpiękniejszej i najozdobniejszej formie.

Akcent w muzyce kościelnej. Akcentem muzycznym wogóle nazywa się jużto wzmocnienie pojedynczych dźwięków melodyj lub akordu, już to uwydatnienie za pomocą expressyi całego frazesu muzycznego. Teoretycy rozróżniają w muzyce cztery rodzaje akcentu: gramatyczny (inaczej rytmiczny), patetyczny, melodyjny i harmoniczny. A. gramatyczny polega na wzmocnieniu siły dźwięku pewnych części taktu. Każdy rodzaj taktu ($^2/_4$, $^4/_4$, $^3/_4$, $^3/_8$, $^6/_8$ itd.), rządzi się specyalnemi prawami akcentowania swoich części. A. patetyczny wytwarza sam wykonawca za pomocą expressyi względnie do swego już to uzdolnienia muzycznego, już to chwilowego nastroju. A. melodyjny polega na różnicy między wyższymi i niższymi dźwiękami melodyi. A. harmoniczny powstaje ze złączenia akordów pełnych z akcentem gramatycznym i melodyjnym lub też z użycia w miejscach wyjątkowych akordów charakterystycznych (np. septymowych, nonowych itp.). W muzyce czysto kościelnej czyli choralnej, jako wyłącznie niemiarowej i unisonowej, nie może być akcentu ani gramatycznego, ani harmonicznego, lecz tylko melodyjny i patetyczny. A. melodyjny w chorale polega na umiejętnem akcentowaniu pojedynczych tonów melodyi, szczególniej w neumach (ob.), a patetyczny — na wyrażeniu myśli tekstu śpiewanego przez odpowiednie uwydatnienie już to pojedynczych wyrazów, już to zdań całych i peryodów względnie do ich znaczenia w całości. Nadto, ponieważ rytm mowy jest zarazem rytmem śpiewu choralnego, stąd ścisłe przestrzeganie akcentowania właściwych sylab w pojedynczych wyrazach jest nieodzownym warunkiem, najważniejszą stroną estetyczną należytego wykonania chorału.

X. K. Sł.

Akcenty w tekście hebrajskim. ob. Przestankowanie (punktacya) w tekście hebrajskim.

Akceptanci, byli ci z pośród episkopatu i kleru francuskiego, którzy, gdy Klemens XI, 8 września 1713 r. wydał bullę

Unigenitus, potępiającą 101 zdań Quesnela, przyjęli ją z pokorą i poddaniem się, w przeciwieństwie do *Recuzantów* i *Oponentów*, którzy podnieśli różne zarzuty i w r. 1717 utworzyli stronnictwo *Apellantów* (ob. Jansenizm).

Akcya. 1) W handlu znaczy część kapitału, umieszczonego w przedsiębiorstwie. 2) A. oznacza poruszenie ciała, twarzy. Akcya w tym wypadku powinna być stosowana do głosu i przyzwoita. Gdy głosem przemawia się do uszu, to akcyą, gestem działa się na oczy, a oko to zmysł bardzo ciekawy, i dlatego też w chwili, gdy kaznodzieja stanie na kazalnicy, już każdy nań spogląda i sądzi. Ważność akcyi na ambonie wykazywali wszyscy pisarze kościeini, począwszy od św. Augustyna.

Akcydens (accidens) czyli przypadłość, jest przeciwieństwem substancyi i oznacza byt, któremu przysługuje istnienie w substancyi jako przedmiocie. Przypadłości liczymy za Arystotelesem dziewięć: 1) quantitas = ilość (akcydens, na podstawie którego rzecz daje się dzielić na części); 2) qualitas = jakość, (akc., udoskonalający substancyę w istnieniu i działaniu, np. zdrowie, wiedza); 3) relatio = stosunek (akc., skutkiem którego jedna rzecz odnosi się do drugiej, np. ojcowstwo i synostwo); 4) actio = czynność, działanie (akc., przez który coś jest przyczyną sprawczą np. poznawać); passio = bierność (akc. przez który jestestwo przyjmuje działanie innego jestestwa, np. być poruszanym); 6) ubi = gdzie (akc., przez który substancya jest objęta miejscem, np. być w tej lub owej części domu); 7) quando = kiedy (akc., przysługujący rzeczy, o ile ją mierzy czas, np. dziś, jutro); 8) situs = położenie (akc., który wypływa z ułożenia części substancyi w stosunku do miejsca, np. stać, siedzieć); 9) habitus (akc., polegający na pewnej modyfikacyi, powstałej w bycie skutkiem ubrania, ozdoby, uzbrojenia itp.). Wymienione przypadłości nazywają się kategorycznemi. Od akcydensu kategorycznego różni się logiczny (*acc. praedicabile*) stojący w przeciwieństwie do właściwości (*proprium*). Akc. logiczny oznacza to, co może w rzeczy być lub nie być. *W.*

Akcydensa ob. Jura stolae.

Akhmin, m. w wyższym Egipcie, nad brzegami Nilu, które w końcu XIX w. dostarczyło mnóstwo dokumentów starożytnych: mumij, pomników, tkanin, sprzętów, napisów grobowych, zawartych w grotach cmentarza starożytnego — nekropolis, w którym chowano pogan zarówno jak i chrześcian, heretyków i wiernych koptyjskiego pochodzenia. (Ob. Förrer, *Über Steinzeit Hockergräber zu Achmim, Nagada etc. in Ober Aegypten u. ueber europäische parallelfunde.* Strasburg, 1901, 8-o; M. Gerspach, *Les Tapisseries coptes*, Paris, 1890, in 4-o; Förrer, *Die Graeber u. Textilfunde von Achmim-Panopolis, etc.*).

Akiba, jeden z najsławniejszych rabinów Według chronologów żydowskich, miał się urodzić w 1 roku ery chrześć.; nawrócony z pogaństwa na judaizm, oddał się studyom naukowym nad Halachą (prawo Mojżeszowe niepisane) i komentarzami dawnemi (Hagada); chciał zorganizować nowy judaizm oparty na talmudzie. Przypisują mu księgi kabalistyczne *Jezirach, Othiot i Mechilta.* Był zwolennikiem i pomocnikiem Bar-Kochby. Schwytany przez Rzymian został z rozkazu Adryana żywcem odarty ze skóry. † ok. r. 135. (Bartholocci, *Bibl. rabbin.* IV, p. 275; Wolf, *Bibl. hebr.* II, p. 1134; Brück, *Rabinische Ceremonial Gebräuch*, Breslau, 1837; Mayer, 1843). *Das Judenthum*, Regensburg).

Akka (Acca), mnich angielski ok. r. 740. Napisał: *De ecclesiasticis chori officiis, carmina, epistolas.*

Akkaron jedna ze stolic Filistynów, dostała się pokol. Judy, później Dan, wszakże Żydzi nie mieli jej w stałem posiadaniu. Tutaj umieścili Filist. zdobytą arkę przymierza (I Król, 5, 10).

Akko, miasto w Ziemi Św., położone na północ od Karmelu, w księgach Machabejskich i w Dziejach Apostolskich zwane Ptolemaidą (Dz. Ap. XXI, 7). W pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej staje się stolicą biskupią. W r. 1104, zdobyte przez krzyżowców, staje się ogniskiem handlu, pod nazwą Saint-Jeand' Acre. (Por. Józef Fl. *De bello Judaico*, II, X, 2; Guerin, *Description de la Palestine*).

Aklamacya. Prawo pozwala wybrać papieża przez aklamacyę czyli jakoby inspiracyę (Const. Aeterni Patris a. 1621, Greg. XV, an. 1621—1623, potwierdzona Const. Ad Romania an. 1625, Urb. VIII, an. 1623—1644), kiedy kardynałowie obecni na konklawe, wszyscy razem, niewyłączając ani jednego, bez żadnego protestu, bez uprzedniego porozumienia się co do osoby, słowami e l i g o, na propozycyę jednego z obecnych, jakoby natchnieni od Ducha Św., wybierają jednomyślnie papieża. Sposób wyboru przez aklamacyę dozwolony jest przy wszystkich wyborach, (Cap. 42, X L. I tit. 6), z wyjątkiem zakonników (Wernz, *Jus Decretalium*, tom II. pag. 483 w przypisku). *X. A. K.*

Akoimeci (bezsenni), rodzaj mnichów na Wschodzie, którzy podzieleni na chóry, dniem i nocą modlili się w kościele. Założyciel ich św. Aleksander († 430), otworzył pierwszy klasztor nad Eufratem, a następnie w pobliżu Konstantynopola. W samym Konstantynopolu b. konsul Fl. Studius, założył klasztor (463) zw. S t u d i u m, w którym przebywało około 1000 A. Złożyli oni niezbite dowody prawowierności w walce z akacyanami. Chwiłowo skłonili się ku Nestoryanizmowi i domagali się potępienia zdania „że jedna z osób Trójcy Przen. cierpiała na ciele“, skutkiem czego już Jan II (533), rzucił na nich ekskomunikę. A. pomimo, że V sobór powszechny potępił bronioną przez nich naukę (553), obstawali przy niej (ob. Helyot, *Hist. des ordres monast.* I, 29). *(Ch.)*.

Akolita, (z grec. akolitheo = towarzyszyć, posługiwać), jest czwartym i ostatnim stopniem z czterech mniejszych święceń. Papież Korneliusz w liście do Fabiusza bpa Antyochii, pierwszy o Akolitach wspomina i liczy ich 42 w Rzymie; św. Cypryan mówi o Niceforze akolicie (ep. 45 ad PP. Corn.). W dawnych czasach A. towarzyszyli biskupom, jako ludzie zaufani, nosili listy jakie biskupi nawzajem do siebie pisywali, a w czasie prześladowania obowiązek ten wymagał wielkiej roztropności, wierności i zachowania tajemnicy, (Catalani, Pontif. Rom. t. I tit. VIII). Po nadto roznosili eulogię, t. j. chleb poświęcony i Przenajświętszy Sakrament, i dyakonem przy ołtarzu posługiwali. Dziś do A. należy zapalanie i noszenie świec i dlatego Cerem. Bpi A. nazywa ceroferarii, a także noszenie do ołtarza wina i wody (Martenius lib. I de antiquis Ecclesiae ritibus c. VIII, n. VIII in. 14; Conc. Carthag IV, can. VI), posługiwanie subdyakonowi i dyakonowi, i inne drobniejsze czynności, stosownie do potrzeby i zalecenia kierującego obrzędami ceremoniarza. W czasie święcenia bp upomina A. aby dla zbudowania swych braci, jaśnieli w Kościele, jako synowie światła, blaskiem wszelkich cnót, tak, iżby byli godnymi podawać wino i wodę na Ołtarz Pański. Podając bp A. świecę woskową zgaszoną w kandelabrze, tak mówi: „weź ten kandelabr ze świecą i wiedz, że się zobowiązujesz do zapalania światła w Kościele, w imię Pańskie. Amen“. Gdy zaś potem A. dotyka ampułki pustej, tak bp mówi: „masz ampułkę, abyś dostarczał wino i wodę, potrzebne do Eucharystyi Krwi Chrystusowej, w imię Pańskie. Amen“. Podanie kandelabra ze świecą i ampułek stanowi materyę, wyrazy wyżej przytoczone przy podawaniu formę święceń A. (Ob. Catalani, *Pontificale Romanum*; Morinus, *de Sacris Ordinationibus*, p. III exercit. XIII n. 8; Nowowiejski A. ks., *Akolici i ich czynności*).

X. S. G.

Akominatos. 1) Michał, przezwany C h o n i a t a, poch. z Chony we Frygii, żył ok. r. 1204, był arcbpem ateńskim; Napisał *Kazania i mowy żałobne*, *Traktat o Krzyżu* i w. i. (Labbe, *Specimen bibl. manuscript*, p. 74; Fabricius, *Bibl. graeca* VI. p. 402). 2) Nicetas, zw. C h o n i a t e s, brat poprzedniego; studyował w Konstantynopolu teologię, historyę i prawo; był sekretarzem na dworze cesarskim, senatorem, wielkim szambelanem i skarbnikiem, rządcą Philippopoli; potem przeniósł się wskutek politycznych zamieszek do Nicei i tu umarł ok. r. 1210. Był to jeden z najlepszych teologów swojego czasu. Zostawił dzieła: *Historya* w 21 księgach; *Skarbiec ortodoxyjny*, cenny zbiór cytat z różnych autorów zestawionych w celu obrony wiary, częściowo tylko drukiem ogłoszony. (Vacant, *Dict.*; Glaire, *Dict.*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*, zawiera ciekawe wiadomości o dziełach A. i licznych edycyach tychże; O A. Fabricius, *Bibl. Graeca* t. VI;

Allatius, *Diatriba de Nicetis* w *Bibl. nova Patrum*, VI p. 25; Migne, *Patr. Graeca*, t. 139; Uspienskij, *Bizant. pisatel Nicetas Akominatos* (po rossyjs.), Petersb. 1874; Krumbacher, *Geschichte der byzantinischer Literatur*, München, 1897, 8-o; tamże na str. 281—285, p. o życiu i pracach hist. Nicetasa. *X. J. N.*

Akomodacyą, albo sensem akomodacyjnym (sensus accommodatus vel accommodatitius), nazywamy przystosowanie słów Pisma św. do rzeczy lub osoby drugiej, której autor gdy pisał, na myśli nie miał, a to dla podobieństwa, jakie między niemi zachodzi. To podobieństwo może być albo w rzeczy albo w słowach, ztąd akomodacya na pierwszem oparta podobieństwie jest per extensionem, przez rozciągnięcie tego co mówi Pismo o jednej osobie do drugiej. Ten rodzaj akomodacyi jest bardzo często stosowany w officium kościelnem np. co Pismo mówi o Noem, Izaaku, Mojżeszu (Ecci 44, 17, 25; 45, 1), Kościół stosuje do pochwał wyznawców, gdyż co autor pisał o patryarchach, doskonale sprawdza się i na wyznawcach. A. oparta na drugiem podobieństwie, jest per allusionem, słów Pisma św. nie ze względu na ich wewnętrzne znaczenie, lecz dla brzmienia są stosowane do drugiej osoby lub rzeczy; jestto raczej gra słów, np. Ps. 17, 27. „z świętym święty będziesz, a z przewrotnym przewrotny się staniesz“ jest mowa o postępowaniu Boga względem ludzi według ich obyczajów i zasług, tymczasem stosują je do obcowania ludzi między sobą. Akomodacyi używa Kościół, a nawet i Pismo św., np. I. Mach. 7, 16 z Ps. 78, 1; Mat. 7, 23 z Ps. 6, 9; Łuk. 23, 20; z Ps. 10, 8 itp.; wolno więc używać A. szczególniej w kazaniach lub dziełach ascetycznych, mając na uwadze następujące reguły: 1) nigdy nie używać akomodacyi do dowodzenia dogmatu, ani kłaść akomodacyę na równi lub ponad sens literalny, 2) używać jej na poparcie prawdy lub miłości, nie zaś błędu, 3) ma zachodzić bliskie, prawdziwe i gruntowne podobieństwo, 4) wreszcie pamiętać co S. Tryd. (Sess. 4, decr. de edit. et usu Scr.) postanawia: Słów Pisma nie używać do rzeczy świeckich, do złorzeczeń, zabobonów, wróżeń, czarów, żartów, do rzeczy bezbożnych i dyabelskich.

X. F. P.

Akomodacyjny spór, miał miejsce w XVII w. między Jezuitami z jednej a Dominikanami i Franciszkanami z drugiej strony. Chodziło tu o różne obrzędy chińskie, religijne zarazem i narodowe, do których Chińczycy byli bardzo przywiązani, a w których Dominikanie i Franciszkanie upatrywali zabobony i ducha pogańskiego, a więc praktyk owych zabraniali chrześcijanom nawróconym z poganizmu do wiary Chrystusowej, gdy tymczasem Jezuici, widzieli w nich tylko zwyczaje narodowe, bynajmniej nie ubliżające prawdziwej religii, i dozwalali takowych Chińczykom nawróconym. Widzieli oni jasno, iż owe zwyczaje tak głęboko były zakorzenione w życie narodu, że zabraniać ich Chińczykom byłoby to samo, co zniszczyć do szczętu tak świetnie rozwijające się missye w owym kraju. W innem świetle przedstawiali tę sprawę dwa niechętnie ku Jezuitom usposobione Zakony. Sprawa się zaogniła i wniesioną została do St. Ap. W r. 1645, na wniosek Dominikanów i za aprobatą Innocentego X, Propaganda wydała dekret tymczasowy, zabraniający praktykowania owych zwyczajów chińskich, aż do stanowczej decyzyi Stolicy Św. w tej sprawie. Trybunał zaś Inkwizycyi Rzymskiej ze swej strony, poinformowany przez Jezuitów o istotnym stanie rzeczy, wydał w r. 1656 dekret, pozwalający Chińczykom świeżo nawróconym na chrystyanizm, czcić pamięć sławnych swych przodków, za pomocą różnych zwyczajów narodowych, ale pod warunkiem, by przy tej czci stanowczo wykluczono intencyę oddawania im przez owe praktyki czci boskiej. Dekret ten również był potwierdzony powagą Aleksandra VII, z podobnem, jak w poprzednim zastrzeżeniem stanowczego kiedyś zadecydowania w tej sprawie, gdy mianowicie lepiej ona rozpatrzoną będzie. W r. 1669 wydano za pontyfikatu Klemensa IX trzeci dekret utrzymujący moc obowiązującą dwóch poprzednich, z zastrzeżeniem co do intencyi i ducha podczas praktykowania wzmiankowanych obrzędów. Tymczasem misye w Chinach rozwijały się świetnie i Jezuici zdobyli przez naukę znajomość języka i obyczajów krajowców wielki wpływ; nadzieja jeszcze szybszego rozwoju Chrystyanizmu ożywiała serca gorliwych synów św. Ignacego. Tymczasem sprawa sporu niespo-

dziewanie bardzo niepomyślny dla missyj przyjęła obrót. Niektórzy missyonarze przybywszy na teren, w którym odbywały się owe spory, zgorszeni postępowaniem Jezuitów, jak im się zdawało zbyt pobłażliwem, donieśli o tem do Rzymu. Papieże Inocenty XI i XII, troskliwie wzięli tę sprawę do serca; wysłany został w charakterze wizytatora Apostolskiego do Chin missyonarz Karol Maigrot. Rezultat jego podróży był taki, iż w r. 1693 zabronił tego wszystkiego, co czynili i na co zezwalali Jezuici w sprawie owych zwyczajów. Opozycya Jezuitów wywołała potrzebę nowych delegacyj dla zbadania sprawy, skończyło się na stanowczem potępieniu obrzędów chińskich, jako zabobonnych i bałwochwalczych, naprzód przez dekrety w r. 1709 i 1710, i nakoniec w r. 1715 bullą Klemensa XI. Szorstki sposób postępowania delegatów apostolskich oburzył cesarza chińskiego i wywołał surowy dekret pko missyonarzom, którego rezultatem było długotrwałe prześladowanie chrześcijan i zniszczenie missyj w Chinach. Późniejszy edykt nakazywał wypędzenie wszystkich prawie kapłanów europejskich z Chin; wybuchło prześladowanie krwawe, którego ofiarami między innymi byli dwaj książęta z rodziny cesarskiej. Odtąd Chrystyanizm w Chinach ciągle jest prześladowany i uciskany. (Ob. Ducreux, *Les Siécles chrétiens*; *W.W.*).

X. J. N.

Akond, tak się nazywa kapłan perski, spełniający obowiązki sądowe i przełożonego szkoły derwiszów.

Akroamatyczna metoda nauczania, ob. Metody nauczania.

Akropolita 1) Jerzy, ur. w Knplu w r. 1217 kronikarz byzantyński, nauczyciel ces. Teodora II Laskarysa i minister na dworze cesarskim. W wojnie pko Michałowi z Epiru (r. 1257) dostał się do niewoli. Michał III Paleolog posłał A. do Rzymu na sobór w r. 1274, gdzie A. podpisał akt unii z Kłem rzymskim; † roku 1282. Napisał 2 *traktaty o pochodzeniu Ducha św.* — jedna z najlepszych prac A.; *Annales*—roczniki od podbicia Knpla przez łacinników, aż do odnowienia państwa byzantyńskiego (1204—1261) — dzieło poważne i źródłowe; wiele dzieł polemicznych przeciwko łacinnikom, panegiryki i t. d. Niektóre dzieła A. przedrukował Migne w P. G. t. 140; w Lipsku wydawca Teubner przygotowuje całkowite wydanie dzieł A. (ob. Richard et Giraud, *Bibliothéque sacrée*; Krumbacher, *Gesch. der byzant. Literatur*, 2 ed München. 1897).—2) A. Konstanty (ok. r. 1270), syn Jerzego (ob. art.) sprawował różne urzędy na dworze byzantyńskim. Pisał różne rozprawy, kazania i poezye religijne zwrócone przeciwko łacinnikom, których był zagorzałym prześladowcą. Główną zasługą A. jako pisarza było zebranie dokumentów hagiologicznych i napisanie wielu żywotów SS., co nawet zjednało mu tytuł „nowego Metafrasty". Niektóre z tych żywotów przedrukował Migne (P. Gr. t. 140) i Bollandyści w *Acta Sanctorum*, p. d. 6 i 29 maja; A. napisał też panegiryk na cześć Konstantyna I, którego zalicza do największych SS. (ob. Fabricius, *Bibliotheca graeca*. t. VII; Richard, *Bibl. sacrée*; Krumbacher, *Geschichte der byzantinischen Literatur*, 2 ed. München 1897. p. 204—205).

X. J. N.

Akrostichon z grec. akron=brzeg i stichon= wiersz, oznacza strofę wierszową, w której początkowe lub końcowe głoski każdego wiersza, złożone od góry lub od dołu tworzą oddzielne wyrazy albo zdania. W pierwszych wiekach często pisano imię Zbawiciela (ichtys) w akrostychach (S. Dancaz, *Carm.* IV i V; na nagrobkach imię zmarłego.

Akt heroicznej miłości jest to zrzeczenie się na korzyść dusz w czyścu cierpiących wszystkich swoich zadosyćczynnych dobrych uczynków i dóbr duchownych, w celu, aby tym rychlej dostąpiły chwały niebieskiej. Kościół pochwala tę praktykę, ale jej nie nakazuje nikomu. Nie jest to nawet ślub, tylko pobożne przyrzeczenie, i dlatego nie obowiązuje pod grzechem. Czyniący taki akt nic na tem nie traci, owszem zyskuje pomnożenie łaski, miłości Boga i wyższy stopień chwały w niebie. Liczne odpusty nadane są decydującym się na podobną ofiarę (ob. Arndt, *Odpusty*).

Akt testacyjny, (Test. Act.). Gdy Karol II, zawierając z Ludwikiem XIV traktat przeciwko Holandyi, przyrzekł potajemnie, że zostanie sam katolikiem i ogłosił „deklaracyę indulgencyi", t. j. zawiesił moc obowiązującą statutów kar-

nych przeciwko sekciarzom i katolikom, tak tem oburzył parlament, że mimo odwołania powyższej deklaracyi, parlament uchwalił nowe prawo przeciwko katolikom, t. zw. Test Act (w 1673 r.). Według Test Act'u każdy urzędnik, składał przysięgę na supremacyę królewską i potępiał katolicki dogmat Transsubstancyacyi (Przeistoczenia). Książę York, późniejszy Jakób II, dotąd wielki admirał, był pierwszym, który skutkiem tego prawa musiał złożyć swój urząd. (Ob. Ranke, *Englische Gesch.*; O. Klopp, *Der Fall des Hauses Stuart*, 4 tomy, Wiedeń 1875—88).

T.

Akta stanu cywilnego. Prawo cywilne zabezpiecza każdemu obywatelowi stan cywilny, t. j. położenie osobiste, rodzinne i społeczne w państwie. Różne prawne stosunki obywatela państwa wynikają z trzech głównych chwil życia, jakiemi są: narodzenie się, małżeństwo i śmierć; stąd akta stanu cywilnego dzielą się na akta urodzenia, akta małżeństwa i akta śmierci. Do czasu rewolucyi francuskiej państwo poprzestawało na metrykach kościelnych (ob. Metryki kościelne), spisywanych przy sprawowaniu obrządków religijnych i przyjmowało je za dokumenty publiczne. Rewolucya francuska, zrywając z Kościołem, obrzędami kościelnemi i metrykami, wprowadziła (20 września 1792 r.) urząd stanu cywilnego i księgi aktów stanu cywilnego, prowadzone naprzód przez ustanowionych ad hoc urzędników, a potem przez merów. Postanowienie to przeszło następnie do kodeksu Napoleona. Przy wprowadzeniu kodeksu Napoleona do Księstwa Warszawskiego dnia 1 maja 1808 r. prowadzenie ksiąg stanu cywilnego powierzono duchowieństwu, ale ponieważ kodeks Napoleona nie zgadzał się z nauką chrześcijańską, osobliwie w materyi ślubów cywilnych i rozwodów cywilnych, nastąpił konflikt między władzą świecką i duchowną, i duchowieństwo odmówiło spisywania aktów stanu cywilnego. Konflikt złagodzony został dekretem księcia warszawskiego z 23 lutego 1809 roku, mocą którego śluby cywilne i rozwody cywilne polecono dawać i odnośne akta spisywać prezydentom i burmistrzom. W Królestwie Polskiem kongresowem od d. 13 czerwca 1825 r., t. j. od czasu ogłoszenia pierwszej księgi kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego, akta stanu cywilnego powierzono duchownym parafialnym, którym polecono, aby pierwej sprawowali obrząd religijny, a potem akt do obrzędu przywiązany spisywali. Odtąd duchowni wyznań chrześcijańskich, zarządzający parafiami, są stale jednocześnie urzędnikami stanu cywilnego. Przepis ten dotyczy wyznania rzymsko-katolickiego, prawosławnego, augsburskiego, reformowanego, oraz mennonitów. Dla wyznań niechrześcijańskich, oraz sekt baptystów i raskolników księgi stanu cywilnego prowadzą burmistrze, wójci gmin a w Warszawie komisarze cyrkułowi. Kodeks cywilny Królestwa Polskiego poświęca cały tytuł IV przepisom o aktach stanu cywilnego (art. 71 do 142) i podaje naprzód urządzenia ogólne (art. 71—94), potem mówi o aktach urodzenia (art. 95—106), o aktach małżeństwa (art. 106—130); o aktach zejścia (art. 131 — 140), w końcu o sprostowaniu aktów stanu cywilnego. Główniejsze przepisy są następujące: każdy akt stanu cywilnego pisze się na dwie ręce, to jest w księdze, która pozostaje na miejscu (oryginał) i w księdze, która składa się po upływie roku do archiwum hipotecznego sędziego pokoju (duplikat). Każda stronica ma być liczbowana i oparafowana. Akt zeznaje się w obecności dwóch świadków, mężczyzn lat 21 mających; winien być przeczytanym i podpisanym przez zeznających, świadków i urzędnika stanu cywilnego, bez poprawek i skróceń. Nowonarodzone dziecię winno być okazane w ciągu 8 dni właściwemu urzędnikowi stanu cywilnego. O urodzeniu oznajmia ojciec, lub w razie niemożności z jego strony doktór, akuszerka albo inne osoby przy połogu obecne. Ojciec dziecięcia nieprawego łoża wtedy tylko wskazanym być może, gdy przy zapisaniu aktu jest obecny i dziecię za własne uznaje. Ojciec dziecięcia zrodzonego z kazirodztwa lub cudzołóstwa nigdy wymienionym być nie może. Akta małżeństwa winny być zeznawane zaraz po dopełnionym obrzędzie religijnym w obecności dwóch świadków. Co do aktów zejścia, urzędnik stanu cywilnego winien naprzód zapewnić się naocznie o zaszłej śmierci, a potem spisać akt w obecności dwóch świadków. — W razie nieistnienia lub zagubienia aktów stanu cywilnego, wolno dowodzić treści aktów świadkami i innymi dowodami.

Sprostowanie aktów stanu cywilnego może nastąpić tylko na skutek wyroku sądu właściwego (okręgowego). (Ob. *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem* wydał Zawadzki, tom I, 1860, str. 134 — 177. Tamże *Przepisy Rady Admin.* z d. 3 listopada 1825 r. (D. P. T. XI, str. 15) i różne inne przepisy i postanowienia; *O aktach stanu cywilnego*. Pismo z polecenia jw. rad. taj. P. Muchanowa... dla użytku osób utrzymujących akta stanu cywilnego. Warszawa 1858. To samo po rosyjsku. Warszawa 1868. Dodatek do zbioru przepisów... obejmujący 1-o, 2-o, taksę opłat za spełnianie obrzędów religijnych i spisywanie aktów stanu cywilnego, Warszawa 1865. *Teologia pasterska* X. Jana Michała Sailera, Warszawa 1864, tom II, str. 477 i nast.; *Formularium parochiale* concinnavit Marianus Nassalski, Vladislaviae 1895. O aktach stanu cywilnego. Część II). — W Austryi metryki kościelne upaństwowiono dekretem z d. 1 maja 1781, a prawem z dnia 20 lutego 1784 r. ściśle określono sposób spisywania tych aktów. Duchowni piszą je dotąd w Austryi, a zatem i w Galicyi w języku łacińskim. W r. 1868 rozporządzeniem min. nakazano proboszczom zapisywać do akt małżeństwa cywilne. Rozporządzeniu temu oparło się duchowieństwo. W Niemczech na miejsce metryk wprowadzono akta stanu cywilnego od r. 1875. (ob. Aichnera, *Compendium jur. eccl.* Brixinae 1890, str. 441; Dr. Fessler, *Stand. der Frage wegen der pharl, Tauf., Trau und Sterbebüchern*, Vien 1869; Rittner, *Prawo kość. katol.*, Lwów 1878, t. II, str. 144).

Ks. A. K.

Akta apokryficzne, ob. Apokryfy.

Akta Apostolskie, ob. Dzieje Apostolskie.

Aktinea Ś., panna, umęczona razem ze Ś. Grecinianą w Volterre, za Dyoklecyana, jako to widać z tablicy ołowianej, znalezionej przy ich ciałach w kle św. Justyna, w r. 1140. Ciała tych ŚŚ. Adimar bp. po zbadaniu ich autentyczności do kła Najśw. Zbawiciela uroczyście przeniósł i pod wielkim ołtarzem umieścił; papież zaś Inocenty III święto ich na 16 czerwca naznaczył.

Aktuaryusz. W ogólnem znaczeniu jest to urzędnik pewnej kancelaryi, do którego należy utrzymywanie w porządku ksiąg, protokułów i regestów kancelaryjnych oraz poświadczanie zgodności kopij z oryginałami. W dawnych kuryach biskupich aktuaryusze mieli prawo sporządzać akta w zakresie juryzdykcyi kościelnej. W prawie kanonicznem aktuaryusz często oznacza to samo, co kanclerz (cancellarius), pisarz sądu, notaryusz.

Ks. A. K.

Aktysteci, jedna z wielu sekt monofizyckich, odłam Aftartodoketów (ob.). Szczupłe wiadomości o sekcie tej mamy w Tymoteuszu, wydawcy Libellus Synodicus (porów. Cotelier, *Monum. eccl. Graec.* III). (Ob. Walch, *Ketzerhistorie*, VIII).

T.

Akuanici (acuanitae), heretycy, zwolennicy Acuasa, ucznia Manesa; wyznawali zasady sekty tego ostatniego.

Akuduary (z franc. accoudoirs lub accotoirs) są to przedziały w stallach kościelnych, na których można się opierać, jak na poręczach fotelu. A. dla ozdoby często zakończone są głową jakiego zwierzęcia.

Akulina Iwanowa, rosyjska wieśniaczka, należąca do mistycznej sekty Klistów, w której ogłoszoną została matką Boga. A. przybrała sobie za syna pewnego żołnierza eunucha Kondrata Seliwanowa i ogłosiła go za Messyasza. A. † ok. r. 1830. (Ob. Gehring, *Die Sekten der russichen Kirche*, Leipzig 1898, 8-o).

Akwarella, obraz zwykle małych rozmiarów wykonany wodnemi farbami na pergaminie, albo na kartonie.

Akwaryanie (Aquarii), sekta gnostycka z II w., założona przez Tacyana († 170), assyryjczyka, niegdyś ucznia S. Justyna M. A. przez powściągliwość od wina, nawet przy konsekracyi używali wody (stąd nazwa). (Ob. Euzeb. H. E. IV; Daniel, *Tatian*, Halle 1837; Szcześniak, *Dzieje Kość. kat.* t. I, str. 137).

T.

Akwila (Aquila), tłumacz grecki Biblii hebr., w II w. po Chr., był z pochodzenia grekiem, z prowincyi Pontu, wykształcony w szkołach rabinistycznych. Według świadectwa św. Epifaniusza miał być chrześcijaninem odpadłym do jud.; według talmudu—krewnym cesarza Hadryana (117—138). Tłumaczenie Biblii A. było niewolnicze, składnia hebr.; św. Epi-

faniusz zarzuca, iż było tendencyjne, wrogie chrześcijanom; Żydzi heleniści go używali. Zachowały się ślady tego tłumaczenia w resztkach heksapli Orygenesa. (Ob. *De aquilae versione*, Prolegomena, Fielel in editione Hex. Oxford 1875; Hunfrydi Hodii, *De bibliorum textibus originalibus et versionibus graecis et latina Vulgata*, Oxonii 1705; Aug. Dathii, *Opuscula ad crisin et interpretationem Vet. Testamenti*, Lipsiae 1796; Gottlieb Masch, *Bibliotheca sacra*, Hallae 1781; *Biblia s. polyglotta*, Br. Waltonis, Lond. 1657, VI).

Akwileja b. patryarchat miasta w austryackiej Illyryi; A. założona 180 r. przed Chr.; kwitnąca do III w. po Chr, zburzona do szczętu przez Atyllę 452 r., ostatecznie dopiero w XI w. jako tako odbudowana. Św. Marek ewang. udał się do A. z polecenia św. Piotra i dlatego wielu uważa go za pierwszego bpa A. Za panowania Ostrogotów bp. A. przybrał tytuł patryarchy. Papieże tego tytułu nie uznawali, tem więcej, że bp. A. Paulin (557) stanął na czele bpów odszczepieńczych, który po najściu Longobardów wraz ze skarbami kościelnymi uciekł na wyspę Grado pod Tryestem i tam stolicę bpią założył. Po wielu walkach i sporach dopiero za Sergiusza I pża (700) schyzmatyccy bpi na synodzie w A. połączyli się z Kościołem i metropolici, zarówno A., jak i Grado otrzymali tytuł patryarchów, wszakże bez żadnych przywilejów. Powoli urok, jak i rozmiary patryarchatu A. upadały, tem więcej gdy zamiast Grado Wenecya została patryarchatem, tak, że w r. 1032 należały do niej sufragannie, Pola, Triest, Parenzo, Pedena, Aemonia, Concordia, Treviso, Ceneda, Belluno, Feltre, Padua, Vicenza, Trient, Mantua, Verona, Como. Powoli niektóre z nich odpadały. Od r. 1508 A. dostała się Austryi i odtąd władza patryarchalna rozciągała się na dyecezye austryackie. Wynikły spory między Austryą a Wenecyą o prawo mianowania patryarchy A. Ostatecznie Benedykt XIV bullą *Junctum* (1751) zniósł patryarchat A., ustanowił bpstwa Udine (dla Wenecyi), Gorycyę (dla Austryi). A. została odtąd kościołem parafialnym. *(Ch).*

Akwilin Łukasz (Orzelski), kaznodzieja królewski — † 1553 r., chwalony z poważnej i prostej mowy, jako wzór dla ćwiczących się kaznodziejów. Kazań jego niema.

Akwizgran (Aachen, Aix-la-Chapelle), miano wywodzi od *aha*=woda, z powodu wód leczniczych. Aquisgranus spotyka się już w VIII wieku. Karol W. lubił tę miejscowość i obrał ją sobie za siedzibę i zbudował tam wspaniały, kościół katedralny, przez Leona III (805 r.) osobiście poświęcony, w którym zostało złożone ciało Karola W. Kł. ten posiada on liczne relikwie, między in.: suknię N. M. P., pieluszki Dzieciątka Jezus, prześcieradło, w które owinięte były zwłoki św. Jana Chrz. Archiwum kapitulne spaliło się 1656 r. W wiekach średnich A. było jednem z najwięcej uczęszczanych miejsc pielgrzymek. A. w czasach świetności chełpiło się z równości z Rzymem i Bizancyum. Odbywało się tu wiele synodów prowincyonalnych w przedmiocie karności kościelnej i obyczajów; godnym zaznaczenia jest synod odbyty w r. 1838, na którym arcbp Bernet wraz z innymi bpami obecnymi, po wydaniu zbawiennych kanonów tyczących się wiary i karności prosili papieża Grzegorza XVI o pozwolenie dodania do wyrazu *Conceptione* epitetu *Immaculata* w prefacyi Mszy na Poczęcie N. M. P.; na co pż chętnie się zgodził. Wielu cesarzów i królów, począwszy od Ottona I do Ferdynanda I koronowali się w A. Protestantyzm usiłował wtargnąć do tego ważnego punktu. W r. 1524 począł tu głosić naukę Lutra pewien wędrowny kaznodzieja, którego wszakże jako winnego wielu zbrodni ścięto. W r. 1560 rada miejska i cechy powzięły uchwałę, że żaden protestant nie może należyć do rady; pomimo to liczba protestantów była dosyć znaczna. Kiedy z czasem luteranie doszli do władzy w A., wkroczyły wojska ks. Julichu (1597) i urzędy wszystkie dostały się znowu wyłącznie katolikom. R. 1600 bp. Ernest sprowadził do A. Jezuitów. Po jakimś czasie znowu protestanci doszli do władzy, ale ostatecznie wojska cesarza Mateusza weszły do miasta i wypędziły protestantów, którzy wynieśli się w okolice A. i tam zbudowali fabryki, przeważnie tkackie sukna. R. 1802 liczono w A. 356 reformowanych. Na mocy konkordatu francuskiego A. zostało bpstwem (1801), pod metropolią mechlińską, a pierwszym biskupem mianowano Berdoleta. Bulla *De salute animarum* zniosła bpstwo A.

i podzieliła je między Kolonię, Monaster i Trewir, katedra zaś zamieniona została na kolegiatę. A. posiada 85,000 mieszkańców: 79,800 katolików i 5,200 protestantów. (Ob. Hagen, *Geschichte Aachens*, 2 t., 1868).

(Ch.).

Ala, Ordo Alae St. Michaelis był rycerskim zakonem portugalskim, założonym przez Alfonsa Henriqueza w r. 1167 lub 1171, po odniesionem zwycięstwie nad Maurami, jako hołd wdzięczności św. Michałowi. Zadaniem zakonu obrona Wiary św., jej wyznawców, opieka nad wdowami i sierotami. Zakonnicy składali przysięgę na wierność Bogu, papieżowi i królowi. Siedzibą ich było opactwo Alcobaca. Na ubraniu nosili wizerunek Michała Archanioła z napisem: „Quis ut Deus?“ Nie wolno było członkom tego zgromadzenia wstępować w powtórne związki małżeńskie, jeżeli z pierwszego małżeństwa mieli dzieci. Po śmierci Sanchez'a I, syna Alfonsa Henriquez'a zakon upadł. (Ob. Angel. Manrique, *Annal. cist.* II; Chrysostomus Henriquez, *Regul. Constit. et Privil. Ord. Cist.*; Helyot, VI).

X. H. P.

Alabaster v. alabastrum, zwykle dają tą nazwę dwom kamieniom różnym, lecz podobnym i mogącym służyć do tego samego użytku: 1) alabaster gipsowy (siarczan wapna) koloru białego, śnieżystego nadzwyczaj miękki, łatwy do obrabiania; 2) alabaster wapienny (węglan wapna), twardszy od poprzedniego, przedstawia pasy ubarwione i więcej poszukiwany; starożytni nazywali go onyksem czasami, z powodu podobieństwa, jakie posiadał z tym kamieniem. Starożytni nazywali alabastrem 1) kamień, o którym było wyżej; 2) naczynia o pewnym kształcie, przeznaczone do przechowywania wonności (podobne do naszych okrągłych słoików), bez względu z czego były zrobione.

Alacoque Małgorzata Marya, błog., ob. Małgorzata Marya Alacoque.

Alagona Piotr, T. J. włoch, ur. w r. 1549—† w roku 1624. Napisał: *Totius juris canonici compendium*, Romae 1622, 2 vol. in 4-o; ułożył także z dzieła Nawarry *Compendium de quaestionibus morum et conscientiae*, Romae 1590, pod nazwiskiem Giuvara; *S. Thomae Aquinatis Summae Compendium*, Romae 1619, in 12-o, ostatnie wydanie w Paryżu 1878, in 8-o. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus).*

Alamanowie czyli Allemani (allimann = zjednoczeni mężowie) stanowili w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej, związek ludów giermańskich (Kwadów, Hermundurów, Markomanów, Taifalów, Jazygów), należących do zachodniej grupy plemienia giermańskiego. W wieku III (w r. 268) próbowali wtargnąć przez Alpy do Italii, ale zostali rozgromieni przez cesarza Klaudyusza II. Za panowania cesarza Juliana zajmują dolinę Wogezów, gdzie już na stałe nie osiedlają. W r. 453 biorą udział w wielkim pochodzie Hunnów — w bitwie Katalaunickiej stanowili prawe skrzydło armii Atylli. Od początku w. VI A. już się znajdują pod panowaniem potężnych Franków; rozgromił ich w wielkiej bitwie, której miejsce i data nie są ściśle znane, król frankoński Klodwig. W tym czasie najprawdopodobniej przyjęli chrzest. Karol W. wiódł A. na wyprawy bawarskie. Na mocy traktatu w Werdun (843 r.) A. zostali wcieleni do posiadłości Ludwika Niemieckiego. Na początku w. X margrabia Recyi Burkhard przyłączył A. do Turgowii i ziem swoich, położonych u stóp Alp wyższych, i z tych ziem utworzył Allemanię, czyli księstwo Szwabskie, które się rozciągało od Alp Retyckich, po obu brzegach Renu, aż do środkowej części Nekkaru. W wieku XI, skutkiem walki możnych rodów, Zähringen i Staufen, Allemania została podzielona na dwie części, z których północna już otrzymała nazwę Szwabii.

Adam Jaczynowski.

Alamanni Kozma T. J., włoch (1559—1634), ur. w Medyolanie. Studyował w kollegium rzymskiem pod Suarezem i Vasquezem; był profesorem filozofii i teologii. Jest autorem dzieła: *Summa philosophiae D. Thomae... ex variis ejus libris in ordinem cursus philosophici accommodata.* Dzieło to wyszło w nowem wydaniu staraniem OO. Ehrle i Beringera, 1885—1891, w 6-iu tomach. (Blanc, *Histoire de la philosophie*, Lyon 1896, in 12-o, t. II).

Alamoth, wyraz hebr. znajduje się w w Ps. 46 (W. 45), alalamot. Ponieważ A. jest liczba mn. od almach=dziewica. więc alalamot oznacza na sposób dziewic, t. j. głosem młodej dziewicy, sopranem należy śpiewać ten psalm. Spt., a za nią

W. ma *pro arcanis* za tajemnicę, przypisując słowu hebr. znaczenie: alam = chować. Ojcowie Kła wytłumaczyli to przenośnie o Męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa.

Aland Jan (Tryzna) T. J., polak, spowiednik Mikołaja Radziwiłła Sierotki, ur. we Lwowie w r. 1590 — † w Nieświeżu w roku 1641; był profesorem retoryki i rektorem Kollegium w Nieświeżu. Napisał: *Devotio hebdomadaria ad S. Michaelem*, po łacinie i po polsku, Nieśwież 1630; *Cuda SS. Aniołów Bożych w kościele św. Michała w Nieświeżu*, Wilno 1630, in 8-o; *Rozmyślania nabożne, św. Augustyna mowy tajemne z Panem Bogiem, broń duchowna, Traktacik o skrusze, Traktacik o marności świata, tłumaczenia ks. Tryzny*, Piotrków 1620, in 8-o, pp. 384, i wiele innych wydań w Nieświeżu, Poczajowie i Wilnie; *Pamiątka J. O. sławnej pamięci Panu IMCP. Krzysztofowi Radziwiłłowi, Xięciu na Ołyce i Nieświeżu, Hrabiemu na Szydłowcach i Mirzu etc. uczyniona przy Exekwiach rocznych w Nieświeżu d. 28 Lutego, r. 1617*, Wilno 1617, in 4-o, pp. 21. (Jocher, *Obraz bibl. hist.*; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Alania, dawna metropolia Alanów, narodu dzikiego, z pochodzenia Scytów, mieszkającego na lewym brzegu Donu blizko morza Kaspijskiego. Część ich przyjęła wiarę świętą za Justyniana cesarza. Z czasem utworzono w Alanii biskupstwo, a potem metropolię, od której zależały dwie sufraganie. (Ob. Evagrius, H. E. 4, 19; Le Quien 1, 1349; *Nicol. Mysticus Epp.* ed. Mai in Spicileg. Rom. X).

Alanus Anglicus, rodem z Anglii, prawnik z początku XIII w., zostawił zbiór dekretów papieskich od XII wieku. (Ob. *Compilationes decretal.*).

Alanus Jan, duńczyk, ur. w r. 1563— † 1630 r. Napisał traktaty: *O początkach Cymbrów i ich urządzeniach; O logice; O pronuncyacyi w języku greckim; Apologię przeciwko Goropiusowi Becanusowi.* (Ob. Vindigius, *In Rectorib. Hafn.* pag. 308; G. M. Konik, *Biblioth. Vetus et Nova*).

Alanus ab (de) Insulis albo Insulensis, właściwie Alain de Lille, uczony teolog, filozof, przyrodnik, historyk, polemista, sławny pisarz średniowieczny, a przytem poeta. Wiersz jego odznacza się dobrą łaciną, a przytem piękną formą. Za swą olbrzymią wiedzę zwany Doctor Universalis. Ur. się w Lille na początku XII w. prawdopodobnie pomiędzy 1114 i 1128, † zaś na początku XIII w. około 1202 r. O życiu jego nic pewnego powiedzieć nie można. Niema podstaw historycznych, abyśmy utrzymywali z niektórymi, iż A. był cystersem, który kształcił się pod kierunkiem św. Bernarda, że później uczył w Paryżu, a z czasem został bpem w Auxerre, że resztę dni swoich spędził w klasztorze Citeaux, jakoby nawet na dobrowolnej pokucie za to, iż chciał wytłumaczyć tajemnicę Trójcy Przenajśw. Krytyki nie wytrzymuje zdanie tych, którzy mówią o pobycie A. w Citeaux, gdzie ten ostatni nie przyznał się, kim jest, i przez miejscowego opata był wzięty jako towarzysz na Koncylium Lateraneńskie 1215 r. Źródłem tych rozmaitych szczegółów z życia A. jest fakt, iż miał on współczesnych sobie tego samego imienia. Dowodów o autentyczności dzieł, które uważane są za prace A., nie mamy dla wszystkich dzieł, niektóre z nich są wątpliwe. Migne w Patr. Lat. zebrał prace A. w t. 210. Do najsławniejszych prac jego należą: *Anticlaudianus*, traktat apologetyczny, 9 ksiąg, heksametrem pisany, przeciwko satyrze Claudiana, w którym Alanus mówi o zmowie wszystkich cnót przeciwko występkom w celu uszczęśliwienia człowieka. Poemat ten przepełniony jest wiadomościami ze wszystkich prawie dziedzin ówczesnej wiedzy ludzkiej, a stąd bardzo ceniony przez współczesnych, i poniekąd słusznie nazwany w niektórych późniejszych wydaniach Encyklopedyą (Antwerpia 1621); *De planctu naturae ad Deum*—rodzaj satyry, chłoszczącej różne występki, a szczególniej zbytek; *Parabolae*, albo *Docirinale altum*, albo *Doctrinale minus*, albo *Compitatio proverbum*—zbiór sentencyj filozoficznych i moralnych, które z czasem zostały bardzo rozpowszechnione i cenione, pisane wierszem; *Summae de Fide catholica, l. VI, contra Albigenses, Waldenses, Judaeos et Paganos seu Mahometanos.* Dwie pierwsze książki Jan Masson wydał w r. 1612 pod tyt. *Opus adversus Paris, Rythmus de*

Christi Incarnatione et de fragilitate naturae humanae; *Commentarius in Cant. Canticorum*; *Commentarius in divinationes propheticas* Merlini t. VII; *Summa de arte praedicatoria*; *Sermones XII*; *Liber de sex alis Cherubim*; *Liber sententiarum et dictorum memorabilium*; *Rhythmi contra amorem veneris*; *Dicta Alana de lapide philosophico* (zamieszczone w Theatrum Chemicum); *Liber de naturis quorundam animalium* albo *De bestiarum*; *Alia dicta M. Alani*. A., jak to widać z dzieł jego, w swych badaniach trzyma się zdania, iż umysł ludzki może poznać za pomocą samych zmysłów wszelką prawdę z zakresu świata widzialnego, co się zaś tyczy prawd wiary, mogą być uzasadnione rozumową metodą geometryczną. (Ob. Hauréau, *Histoire de la philosophie scholastique* I, Paris 1872; A. Dupuis, *Alain de Lille, études de philosophie scolastique*, Lille 1859; D. R. Ceillier, *Histoire des auteurs sacrés et ecclésiastiques*, t. XIV: *Histoire litteraire de la France*, t. XVI, 1824; *Bibliotheca Scriptorum ord. cistercensis*, Douai 1649; Kolonia 1656. D. Ch. de Visch; Wulf, *Hist. de phil.*, Louvain et Paris 1859; Baumgartner, *Die philosophie des Alanus de Insulis*, Münster 1896; Braun, *Revue des Sciences eccl.* 1897—1899 (Glaire, *Dict.*; Wetz. u. Welt, *Enc.*; Vacant, *Dic. encycl.*).

X. H. P.

Alanus de Lynna albo Lynensis, karmelita, rodem z Lynny (hrabstwo Norfolk), ur. w XIV w. Uczył w najznakomitszych uniwersytetach Anglii, przyjmował udział w sporach z Wiclefem, znany jako mówca i pisarz. Z pism jego mamy: *De quadruplici sacrae scripturae sensu*; *Moralia Bibliorum*; *Elucidarium Scripturae*; *Elucidarium Aristotelis*; *Sermones notabiles*; *Praelectiones theologicae*; *Acquatorium*. (Ob. Sixte de Sienne, in *Biblioth. sacra*; Trithemius, *Bibl. Carmelit.*, Monachii 1746, 112; Fabric. Mansi, *Bibl. Lat.* 1, 36; Pisteus, *De Script. Angl.*).

Alanus de Podio, cysters. pisarz z XII wieku. Prace, które po nim zostały, a jedna z nich niedawno w manuskrypcie odnaleziona z zakresu teologii moralnej, wydane zostały pod rozmaitymi tytułami, jak *Summa quot modis* albo *Oraculum Scripturae Sacrae* albo *Oculus* lub *Tractatus de diversis verborum significationibus secundum ordinem alphabeti* albo *Compedium utriusque testamenti* albo *Anima proprie spiritus rationalis*. (Ob. Ravaisson, *Rapport sur les biblioth. de l'Ouest de la France*, Paris 1841, 157; *Histoire litt. de la France*, XVI, 421).

Alanus de Rupe (de la Rosche), dominikanin, bretończyk, ur. 1428. Kształcił się w Paryżu, wykładał teologię, lecz szczególniej odznaczył się nabożeństwem ku Najświętszej Maryi Pannie i zapałem w rozszerzaniu nabożeństwa różańcowego i w tym celu ustawicznie mówił kazania, na które wierni tłumnie uczęszczali. W kazaniach swych podawał dużo przykładów z życia Świętych, lecz wiele z pośród tych przykładów mijało się z prawdą, i było wytworem wyobraźni kaznodziei, np. o św. Dominiku. A. nie pisał swych kazań, lecz z rozkazu przełożonych spisywali je ci, którzy słuchali go. Um. r. 1475. Są one następujące: *Apologia seu responsio ad Ferric ep. Tornac. sup. plur. quaestion. de rosario*; *Relationes, revelationes et visiones de rosario*; *Sermones S. Dominici Alano revelati*; *Sermones et tractatuli*; *Exempla seu miracula rosarii*; *La confraire du psautier de Notre Dame*; *Expositio seu regul. S. August*; *Speculum peccatricis animae*; *Monasticae vitae excellentiae XXX*; *Sermones varii*. (Ob. Quetif et Echard 1, 850; II, 502, 778; Fabricius - Mansi 1, 36; Grässe II, 2, 398).

X. H. P.

Alanus, opat w Tewkesburi, pisarz z XII wieku. Rodem anglik, przebywał we Włoszech, został kanonikiem w Benewencie, w r. 1174 wrócił do kraju i wstąpił do klasztoru Zbawiciela w Kenterbury. W trzy lata potem został przeorem klasztoru, a następnie opatem w Tewkerburi; † 1202 r. Stosunek przyjaźni łączył go ze św. Tomaszem Beketem, bpem. Napisał żywot św. Tomasza, który jest uzupełnieniem biografii tego świętego, skreślonej przez Jana Salisburego, a zarazem wprowadzeniem do zbioru listów św. biskupa, wydany p. t. *Libellus de vita S. Thomae Cantuarensis*. Zostawił A. inne dwie mowy i listy. Prace jego zostały wydane p. t. *Alani prioris Cantuariensis postea abbat. Tewkesberien*

sis scripta quae extant, Oxonii 1846 przez A. J. A. Giles. Życie św. Tomasza wydał oddzielnie w r. 1876 J. Er. Roberston, *Materials for the history of Thomas Beket*, London, II, 299. (Ob. Migne, *Patr. Lat.* t. 190).

X. *H. P.*

Alard, sławny humanista z Amsterdamu, przyjaciel Ruarda, Tappera, Erazma i innych. A. † 1544 r. i pochowany w Lowanium. Grób A. w kościele franciszkanów zdobi przez niego samego ułożony napis: *Tota tegit tellus qui tellus tota vocatur* — gra słów oparta na znaczeniu nazwiska Alaerdt. (Ob. Foppens, *Bibl. Belg.* I, 38 i nst.). *T.*

Alarkon Dydak T. J., ur. 1584—† 1634 roku, profesor filozofii w Alkali, następnie teologii moralnej w Madrycie. W czasie pobytu w Alkali napisał powszechnie ceniony komentarz na niektóre kwestye z pierwszej części sumy św. Tomasza: *Prima pars theologiae scholasticae* A. P. Diego Alarcon, Lugduni 1633. Prócz tego napisał niewielkie dziełko: *De Noe et arca relectio*, Salamanticae 1635. (Hurter, *Nomencl.* I, 530; Backer I).

T.

Alaux Juliusz Emil, profesor i literat francuski, ur. w r. 1828 w Lavaur; wykładał filozofię i historyę filozofii w różnych uniwersytetach, wreszcie w Akademii w Neuchâtel i w innych. Wiele napisał dzieł z zakresu literatury pięknej; filozoficzne prace są: *La religion au XIX siècle*, 1857; *La Raison*, 1860; *La Philosophie de M. Cousin*, 1864; *La Religion progressive*, 1869; *De la Métaphysique considérée comme science*, 1879; *Histoire de la Philosophie*, 1882; *Instruction morale et civique*, 1883; *Esquisse d'une philosophie de l'être*, 1888; *Le Problème religieux au XIX siècle*, 1890; *Philosophie morale et politique*; *Etudes*, 1893. A. mimo swej wybitnie spirytualistycznej barwy poglądów zerwał z ideą chrześcijańską i skłaniał się poniekąd ku ewolucyonizmowi. Głównym błędem jego teoryi było przekonanie, iż chrystyanizm z czasem przetworzy się pod wpływem filozofii. Widoczne też są w jego systemacie sprzeczności, i tak np. broniąc surowej ściśle spirytualistycznej moralności, uznaje jednak potrzebę rozwodu.

X. J. N.

Alba (z łać.), biała, długa szata płócienna, zwana przez Greków p o d e r i s (Isidorus L. 19; Orig. c. 27; Amalarius I c. L. 2 c. 18), ponieważ spada aż do kostek; należy do ubioru liturgicznego, do odprawiania Mszy świętej i innych obrzędów. A. była to dawniej szata wspólna duchownym i świeckim (Vopiscus, vita Aureliani). Obecnie A. w kościelnych obrzędach jest szatą duchowną biskupów, kapłanów, dyakonów i subdyakonów (Conc. Carthag. IV, 398 a. can. 41; Harduinus Concil. tom 6. P. I, p. 783, Harzheim tom 2, Concil; Germ. p. 440). Zakończenie A. może mieć koronki lub hafty, lecz ozdoby te, jako część dodatkowa, nie powinny być większe niż płótno, część główną ubioru stanowiące; ozdoby A. mogą być podszyte materyą kolorową (S. R. C.) A. przed użyciem winna być poświęconą (Rubr. gen. Miss. p. 2 tit. I, n. 2 et p. 3 tit. 10 n.). A. przypomina czystość i niepokalane sumienie, z jakiem słudzy Boga do ołtarza przystępować powinni i dlatego kiedy kładzie się A., mówi się: „ubiel mnie Panie i oczyść serce moje, abym we krwi baranka ubielony, wiecznego wesela używać zasłużył“, a także przypomina ową białą szatę, jaką był Chrystus od Heroda odziany (Gavantus t. I, tit. I; Corsetti p. 404; Stella, *Institutiones liturgicae*; Kratzer, *De Apostolicis Liturgiis*).

X. S. G.

Alba F e r n a n d o A l v a r e z d e T o l e d o; ur. 1508 r. — † 1582 r. Jeden z najdzielniejszych wodzów w. XVI i mąż stanu hiszpański. Odznaczył się głównie jako wódz wojsk cesarskich i wojnach francuskich i Szmalkaldzkiej. Po śmierci Karola V-go stał się jednym z najzaufańszych doradców Filipa II-go, w r. 1559 zastępował Filipa przy zaślubinach z Elżbietą, córką Henryka II-go. W r. 1567 wysłany został do Niderlandów, na miejsce Małgorzaty Parmeńskiej, by przywrócić porządek zakłócony przez tamtejszych kalwinów. Z heretykami A. obchodził się zbyt surowo, stąd też tak przeciw sobie oburzył ludność, że Filip zmuszony był pozbawić go władzy, posyłając na jego miejsce (1573) Requesens'a. A. popadł w niełaskę. Dopiero 1580 r. postawił go Filip II raz jeszcze na czele armii, wyprawianej do Portugalii. A. zdobył Setuval i bez oporu wszedł do Lizbony. Filip II mianował go wicekrólem.

A. † 1582 w Lizbonie w w pałacu królów portugalskich. (Ob. Gachard Louis, *Correspondance du duc d'Alba*, Bruxelles 1850; *Corresp. de Philipp II, sur les affaires des Pays-Bas*, Bruxelles 1848—1859; Prescott, *Gesch. Philipps II* (tłum. z angiel.) 5 tomów, Lipsk 1856—59; Forneron, *Hist. de Philippe II*, 4 tomy, Paryż 1881—82; Holzwarth, *D. Abfall d. Niderlande*, 3 tomy, Szaffuza 1865—1872). *T.*

Alban św. męczennik pierwszy w W. Brytanii—† ok. r. 287. Miasto Saint-Albans otrzymało nazwę od klasztoru wzniesionego na cześć Świętego. Uroczystość 22 czerwca.

Alban św. męczen. w Rzymie za Dyoklecyana; umęcz. z św. Cyryakiem i innymi w r. 303. Święto d. 8 sierpnia i 16 marca.

Alban św., męczennik w Moguncyi, rodem z Afryki. Skazany przez Huneryka króla Wandalów na wygnanie za wiarę w r. 483, przybył do Moguncyi i tu został okrutnie zamordowany przez Hunnów. W VIII wieku wybudowano w Moguncyi wspaniały klasztor pod wezwaniem Św. Odbiera cześć 21 czerwca, w Moguncyi zaś 1 Grudnia. (Pétin, *Dict. hagiogr.* 1 p. 86).

Albanès Józef Jacek, ks, archeolog francuski, ur. w Auriol w r. 1822; † rokn 1897; ukończywszy studya teologiczne ze stopniem doktora teologii, poświęcił się archeologii i hagiografii prowansalskiej. Charakter lokalny prac archeologicznych A-a skłoniły go do wydawania dzieł swoich w małej liczbie egzemplarzy. Z wielu prac na polu historyczno-archeologicznem prowansalskiem wymienić trzeba: *Armorial et sigillographie des évêques de Marseille etc.*, Marseille 1884, in 4-o; *Convent royal de Saint-Maximin en Provence*, tamże 1880, in 8-o; *Problémes d'histoire ecclésiastique concernant Avignon etc.*, Avignon 1885, in 8-o; i cały szereg biografij: *Urbain V*, 1872, in 8-o; *Saint-Bénézet*, 1876; *Sainte Douceline*, 1879 etc.; najznakomitszą zaś pracą jest ostatnia p. t. *Gallia christiana novissima*, wyd. przez M. Ul, Ul. Chevalier; dotąd wyszło 3 tomy. *X. J. N.*

Albani, kardynałowie. Rodzina A. osiadła we Włoszech ok. XV wieku, chroniąc się przed turkami z Albanii; dała Kłowi pża Klemensa XI i wielu kardynałów: **1**) Jan Hieronim, ur. 1504 r.—† 1591 roku, pozostawił wiele pism i byłby został pżem po Grzegorzu XIII, gdyby nie to, że był wdowcem dzietnym: **2**) Hannibal ur. 1682 był nuncyuszem w Wiedniu, Dreznie, Frankfurcie n. M., wywierał potężny wpływ przy wyborze Inocentego XIII i Benedykta XIV. Wydał *Monologium Graecorum*, pozostawił bibliotekę, muzeum sztuki i zbiór monet; † 1752 r. **3**) Aleksander ur. 1692 r., żył zbyt światowo, pomimo to Innocenty XIII mianował go kardynałem (1721). Był żarliwym protektorem Jezuitów, cieszył się względami Józefa II. W willi Albani zgromadził bogaty zbiór dzieł sztuki; † 1778 r.—**4**) Jan Franciszek, ur. 1752, synowiec Klemensa XI, został w 27 roku życia kardynałem, † 1803 r.—**5**) Józef ur. 1750, został kardynałem 1801 r. Początkowo zajmował się muzyką, w r. 1796 udał się w poselstwie od papieża do Wiednia, skąd przejęte jego listy posłużyły Francuzom za pozór do zajęcia Rzymu. Pałac jego zrabowano. Zamieszkał w Wiedniu, i dopiero 1814 r. wrócił do Rzymu. Leon XII mianował go sekretarzem brewiów, Pius VIII sekretarzem stanu, Grzegorz XVI komisarzem w Bolonii. Duży majątek swój zapisał w części St. Apostolskiej, w części na instytucye dobroczynne. Rodzina jego wygasła z bratem jego **6**) Filipem. *(Ch.)*.

Albania, ob. Skutari.

Albania, niegdyś samodzielne biskupstwo prowincyi kaukazkiej tego nazwiska, położonej nad morzem Kaspijskiem, później Szirwan, albo Dugestan zwanej, obecnie po odstąpieniu jej przez Persów Rosyi w r. 1812, obejmująca gub. Bakińską, Elizawetpolską i obwód Dugestański. Tutaj miał opowiadać św. Bartłomiej Ewangelię (Baron: ad ann. 44 n. 34); pewnem zaś jest, że chrześcijanizm dostał się tutaj z Iberyi i Armenii. Przy końcu III i na początku IV w. zjawia się bp. Albanii, który się zwie Katolikosem i rezyduje prawdopodobnie w stolicy prastarej Albana, dzisiejszem Derbend. Ostatni Katolikos żył podczas V soboru powszechnego, odtąd królowie perscy zdusili całkowicie chrześcijanizm w A.

Albanowie, heretycy z VII lub VIII wieku, którzy szerzyli swe błędy w Al-

banii, stąd ich nazwa. Zasady tej herezyi były podobne do manichejskich: przypuszczali dwa pierwiastki odwieczne: dobry czyli ojciec Jezusa Chrystusa, sprawca wszelkiego dobra i twórca N. Testamentu; zły, twórca St. Test., i dlatego odrzucali takowy; uczyli też, iż świat jest wieczny, że Jezus Chrystus przyniósł ciało z nieba; odrzucali sakramenta i zaprzeczali istnienie piekła.

Albergat Mikołaj, kardynał i biskup Bolonii, ur. 1375 r.; wstąpił do kartuzów; 1417 r. został bpem; 1426 r. kardynałem i nuncyuszem apostolskim we Francyi; 1431 r. z rozkazu Eugeniusza IV papieża udał się w imieniu jego na sobór do Bazylei, lecz gdy go tam uznać nie chciano wrócił do pża; † w Siennie r. 1443. Zostawił pisma: *Recollecta; Opus de inexcusabili peccatorum nequitia; Orationes; Sermones; Listy*. W pontyfikale bolońskim z XVI w. znajduje się na liście błogosławionych. (Ob. *Romanorum Pontificum, regum atque... testimonia de B. Nicolao Albergati scripta* a. Jacobo Zeno. Romae 1744).

Albero z Montreuil, arcybiskup Trewirski (1131—1152 r.). A. zajmuje wybitne miejsce między arcbpami trewirskimi, jako gorliwy pasterz i energiczny reformator w duchu pża Grzegorza VII. Przedmiotem pasterskiej gorliwości jego były przedewszystkiem klasztory, do czego dzielnie dopomagał mu św. Norbert, osobisty jego przyjaciel. Pałac A. był mieszkaniem uczonych, którymi chętnie dzielny ten arcbp się otaczał. Oceniając jego zasługi pż Innocenty II mianował go legatem swym na Niemcy. (Ob. F. v. Walde, *De Alberone Trevirorum Arch.*, Monasterii 1855; Prümers, *Albero v. Mont.*, Göttingen 1874; B. Huyskens, *Albero v. Mont.* Doctordissert, Münster 1879). *T.*

Alberoni Juliusz, kardynał, minister Filipa V, króla hiszpańskiego, ur. w r. 1664 z ubogiej rodziny w Fiorenzuolo (Księstwo Parmy), † w Rzymie w r. 1752. Jako minister hiszpański A. zreformował marynarkę i armię; zreorganizował finanse; marzył też o posadzeniu na tronie francuskim Filipa V. Książe Orleański dowiedziawszy się o zamiarach A. pomieszał mu plany. Hiszpania wciągnięta w wojnę została pokonana przez zwycięzkie mocarstwa; jako warunek pokoju zawartego domagano się wydalenia z Hiszpanii A., co też się stało r. 1719. Przybywszy do Rzymu, oczyścił się z czynionych mu zarzutów przed Inocentym XIII w r. 1723, został legatem w Rawennie, potem w Bolonii; wreszcie usunął się od spraw życia publicznego i um. w r. 1752. *X. J. N.*

Albert (Olbracht), proboszcz bocheński, między 1351 — 62 (data niepewna), kanclerz dobrzyński (pamiątka dawniejszej udzielności), zdolny dyplomata za Kazimierza W. A. w r. 1339, jako delegat królewski, razem z Jarosławem Bogorją ze Skotnik i Bertoldem z Raciborza, wszedł do komisyi mającej załatwić spór z Krzyżakami (Szujski, *Hist. Pols.* t. I, 267). W r. 1352 A. sprawował ważne poselstwo do Awinjonu do pża Klemensa VI. Załatwił wtedy A. pomyślnie trzy sprawy: 1) przywiózł rozgrzeszenie dla króla za śmierć ks. Baryczki; 2) obronił dzielnie dyecezyę wrocławską, którą wszelkimi sposobami pragnął król czeski, oderwać od metropolii gnieźnieńskiej, a przyłączyć do świeżo utworzonej praskiej; 3) wyjednał dla Kazimierza dziesiąty grosz przez lat cztery z dóbr kościelnych na obronę granic Polski od pogańskiej Litwy i Tatarów. Około r. 1362 giną wszelkie ślady o A. (Ob. Naruszewicz, ks. 23, 5; Szujski, *Hist. Pols.* t. I; Buliński, *Hist. Kośc. Pols.* t. I, str. 185). *T.*

Albert Buxhöwden, apostoł Inflant, † 1229. Wprawdzie A. nie pierwszy przyniósł nad Bałtyk światło Ewangelii, gdyż już za czasów Adryana IV († 1159 r.), spotykamy dzięki stosunkom handlowym z Lubeką i Bremą, chrześcian w Inflantach, jednak słusznie nazwany być może apostołem tej ziemi, gdyż on to umocnił i zorganizował życie chrześcijańskie nad Bałtykiem. A. 1199 wyświęcony został w Bremie na bpa inflanckiego. Kościół w Inflantach w opłakanym znalazł A. stanie. Liwowie wypędzili księży katolickich, to też A. postanowił stanowczo przeciw pogaństwu wystąpić. Od króla duńskiego wyjednał przywilej, że majętności tych, którzyby się udali do Inflant dla obrony chrześcijaństwa, pozostaną pod opieką St. Ap., a pż dla zachęty rycerstwa, za całoroczną pracę nad obroną i utwierdzeniem chrześcijaństwa w Inflantach, nadał takie same odpusty, jak uda-

jącym się do Ziemi Świętej. Szkoda tylko, że rycerze, odbywszy roczną taką służbę, spieszyli zwykle do domów, a poganie wtedy tem śmielej rzucali się na chrześcijan. Biskup A., żeby mieć stałą obronę, z woli pża założył zakon Kawalerów Mieczowych (reguła cystersów) w r. 1202, prócz tego prawie corocznie udawał się po posiłki do Niemiec. W ciągu 30-letniego swego panowania zdołał A. owładnąć nietylką Łotwą (dzisiejsze Inflanty i Kurlandya), ale i całą Estonią, tudzież wyspą Ozylią. A. nieobliczone położył zasługi dla Inflant. Zaraz w pierwszym roku po faktycznem objęciu rządów bpich (w 1201 r.) założył miasto Rygę. Założył też klasztory: kanoników regularnych w Ikskul (r. 1200), których potem przeniósł do Rygi; cystersów osadził w Dyamencie (Dünamünde). A. również odbudował słynną katedrę ryską, do której przeniósł i uroczyście złożył zwłoki bpa Mejnarda. A. jakkolwiek uważany był za sufragana arcbpa bremeńskiego, otrzymał jednak od pża Honoryusza III władzę zakładania, w miarę potrzeby, nowych biskupstw w Inflantach. Każdy z nowokreowanych bpów miał dzierżyć nietylko pastorał, ale i berło, tak samo, jak biskup ryski, który uważany był za monarchę panującego. Na mocy tego upoważnienia St. Ap. wyświęcił A. w katedrze ryskiej: Teodoryka bpa estońskiego i Bernarda bpa semigalskiego czyli kurońskiego. (Ob. G. Manteuffel, *Cywilizacya, literatura i sztuka nad Baltykiem*, Kraków, wyd. 2-e 1897; tegoż autora, *Notatki o dziejach wiary rzymsko-katolickiej w Rydze*, Warszawa 1902).

T.

Albert błog., patryarcha jerozolimski, pochodził z dyecezyi parmeńskiej; z powodu szczególnych cnót wyniesiony (1185) na stolicę biskupią w Bobbio, a następnie Vercelli, gdzie pasterzował wzorowo w ciągu 20 lat. Po śmierci patryarchy Monaco, dla swej świątobliwości wybrany jego następcą przyjął tę godność na usilne nalegania Inocentego III (1204 r.). Zamieszkał w Acco, skąd sprawował swoje obowiązki z takiem poświęceniem i miłością, że był wielbiony zarówno przez chrześcian, jak i Saracenów. Miał zamiar udać się na sobór do Rzymu, gdy podczas procesyi został zasztyletowany (1214 r.) przez pewnego włocha, którego gromił za rozwiązłe życie. Wielkie zasługi położył dla zakonu Karmelitów (ob.), napisawszy dla nich krótką regułę, która następnie została rozszerzona, lecz po części i złagodzona. Cześć jego w zakonie karm. rozpoczęta od XVI wieku przy rewizyi brewiarza zakonnego (1672) została potwierdzoną. Święto 8 kwietnia.

(Ch.).

Albert II, bp. Lubeki (1466—1498). A. długie lata spędził jako urzędnik Roty w Rzymie, w r. 1466 po śmierci Arnolda Westfal został bpem Lubeki. Słynął A. z zamiłowania przepychu i rozrzutności; pod koniec życia, skutkiem zmartwień popadł w melancholię. Napisał A. *Chronica episcoporum Lubecensium* do r. 1465. (Ob. Meibon, *Script. rer. Germ.* II, 393—403; O. Lorenz, *Deutschlands Geschichts-Quellen* II, Berlin 1877, 161 i nast.). *T.*

Albert II (Albrecht), arcbp Magdeburga 1205 — 1232 r. Stał po stronie Ottona IV i z nim jechał do Rzymu, widząc jednak niegodne postępowanie cesarza względem papieża Inocentego III, opuścił go. Chwilowo wahał się ogłosić klątwę na cesarza, przekonawszy się jednak o słuszności tego kroku papieża, uczynił to i odtąd aż do śmierci bronił nieustannie sprawy Fryderyka II, nie bacząc na spustoszenia, jakie Otton czynił przez zemstę w jego dobrach. Był też gorliwym pasterzem. Rozpoczął budowę nowej, na miejsce spalonej, katedry, sprowadził do Magdeburga braci mniejszych i dominikanów, oraz założył klasztor zakonnic św. Magdaleny. Przyczynił się wielce do rozszerzenia i upiększenia miasta. Był powszechnie szanowany i kochany. *(Ch.).*

Albert z Medyolanu, kanonik raweński; w charakterze legata był w Polsce z Janem arcbpem bremeńskim, legatem w sprawie sporu między Łokietkiem a Krzyżakami w r. 1309.

Albert Mikołaj z Kamenka, pomagał do przetłumaczenia Biblii czeskiej zw. Kralicka; znakomity, oryentalista; w r. 1590 był w Niemczech nauczycielem; r. 1600 zreorganizował akademię pragską, był profesorem języka hebrajskiego, a w r. 1612 dziekanem wydziału filologicznego pragskiego.

Albert ze Stade, benedyktyn, kronikarz z XIII w., opat klasztoru N. M. Panny

w Stade. Pragnąc surowszy prowadzić żywot, w r. 1240 przeniósł się do klasztoru franciszkanów w tem samem mieście. O śmierci jego nie mamy żadnych pewnych wiadomości. A. napisał *Annales stadenses*, kronikę doprowadzoną do r. 1256. Dzieło to chociaż nie jest oryginalne, ma jednak wartość uaukową ze względu na to, że źródła, z których czerpał A. dziś już zaginęły. (Ob Peretz, *Monumenta Germaniae* t. XVI). Prócz Kroniki napisał A. *Auriga super quatuor Evangelia* i *Troillus*, poemat epiczny o wojnie Trojańskiej. (Ob. Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen* 4 auf. II 336). *T.*

Albert (Wieniawa), bp. kujawski, † r. 1283, początkowo kanonik kujawski, od r. 1276 bp. Zasłynął jako nieposzlakowanego charakteru i wielkich cnót pasterz. Skutkiem przyjaźni z Mestwinem ks. pomorskim, który na rzecz bpów kujawskich znaczne poczynił dotacye (między innemi darował Mosty, port baltycki), mógł A. wiele pełnić uczynków miłosiernych. Dopiero gdy Mestwin niektóre ziemie pomorskie, by okupić sobie pokój od Krzyżaków, na rzecz zakonu przekazał (1282), musiał A. zrzec się w wielu miejscach dziesięcin. (Szujski, *Dzieje Polski*, t. I; *Encykl. Orgel.* według Bartoszewicza, t. I, str. 320 i 321). *T.*

Albert Wielki, jedna z najwybitniejszych postaci wieku XIII, nazwany Wielkim i Doktorem powszechnym (doctor universalis) dla swych zasług wielkich i obszaru wiedzy; pochodził ze szlacheckiej rodziny Bolstättów ze Szwabii. Ur. się r. 1193 (podług niektórych 1205 r.) w miasteczku Lauingen; nauki pobierał zrazu w domu rodzicielskim, później party żądzą wiedzy, udał się po nią do Padwy, gdzie pod wpływem nauk jenerała dominikanów Jordanusa wstąpił do zakonu kaznodziejskiego. Z polecenia przełożonych przeniósł się do uczelni klasztornej w Kolonii, i wkrótce zasłynął tak, że zewsząd spieszyła młodzież do niego po naukę. Od czasu do czasu poświęcał się pracy apostolskiej i działał jako głośny kaznodzieja w Hildesheimie, Strassburgu, Fryburgu i Regensburgu. Po kilku latach pobytu w Kolonii przeniósł się do Paryża, gdzie rozgłos jego nauki ściągnął mu tak wielkie rzesze słuchaczów, iż nie miał ich gdzie pomieścić; w r. 1243 powraca do Kolonii, gdzie się zapoznał ze swym uczniem św. Tomaszem z Akwinu. Po spełnieniu misyi w Polsce zamianowany został przez papieża Aleksandra IV magister sacri Palatii, która to godność do dziś dnia pozostaje przy zakonie dominikańskim; w r. 1260 zamianowany został A, biskupem w Regensburgu, zrezygnował jednak po 3 latach z tej godności i wrócił do swej uczelni w Kolonii; wielu znajomych wzięło mu za złe zrezygnowanie z biskupstwa i wyrażało się o tym kroku uszczypliwie: „Albertus ex asino (z początku nie zdradzał wybitnych zdolności) philosophus, et ex philosopho asinus“. Jeszcze tego samego roku 1260 zmarł A. W. w Kolonii, czczony jako święty. Kościół po przeprowadzeniu procesu kanonicznego zaliczył go między błogosławionych. Dzieła jego wydał w komplecie uczony dominikanin Jammy z Lugdunu (w r. 1651) w 21 tomach in folio, i podzielił je na 2 klasy: na pisma, odnoszące się do filozofii i na pisma treści teologicznej. (Ob. Dr. Albert Stöckl, *Geschichte des Phitosophie des Mittelalters* II Bd. I Abth., Mainz 1865, str. 352 i nast.; G. v. Hertling, *Albertus Mag. Festschrift*, Köln 1880; tegoż *Albertus Mag. und die Wissenschaft seiner Zeit* w *Histor. polit. Blätter*, 1874, str. 488 nast.).

X. Dr Fr. Gabryl.

Albert Wojciech Jastrzębiec, arcbp gnieźnieński; w r. 1410 brał udział w wojnie z Krzyżakami. Odbył synody w Łęczycy w r. 1425 i 1435; prowadził z Krzyżakami w r. 1433 układy, w r. zaś 1435 zawarł z nimi ugodę. Założyciel m. Jastrzębie pod Iłżą; był przez 37 lat bpem; † w r. 1436. (Orgelbrand, *Encykl. powsz.*).

Alberti Alojzy, prowincyał Augustyanów-eremitów, profesor Uniwersytetu w Padwie, ur. 1560 † 1628, w rodzinnem mieście Padwie. Napisał: *Disputatio an rerum aeternarum detur efficiens causa, et de creatione tum nova, tum aeterna*, Patav, 1594; *De reali praesentia Christi in Euch. Sacram.*, ib. 1613; *De praedestinatione et reprobatione*, Venet 1622 i 1623; *De nutritione, augmento et generatione*, ib. 1627; z exegetycznych prac jego ukazała się tylko: *De operibus sex dierum et de terrestri paradiso,*

Venet, 1618. Prócz tego napisał *żywot Św. Mikołaja z Tolentynu i Św. Klary z Montefalco*, (por. Mazzuchelli, *Gli scrittori d' Italia*, I Brescia, 1753). *T.*

Albertini Franciszek, T. J., ur. w Catanzarro 1552 r.; był najpierw opatem w San Leonardo; w r. 1578 wstąpił do Jezuitów; † 1619 r. Pisma: *Corolaria seu quaestiones theologicae*, Neapoli, 1606; Lyon, 1610; *Trattato dell' Angelo custode*, Neapoli, 1612; po francusku: 1613; po łacinie: w Kolonii 1613, 1614; w Krakowie 1663; *Aparatus angelicus*, w Kolonii 1695. (Backer et Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, 1890—1897, I, col. 127—128; t. VIII, col. 1597).

Albertinus, Aegidius, płodny pisarz ur. 1560, † 1620 w Monachium. Z niezmierną łatwością pióra napisał wiele dzieł moralno-teologicznych i popularno-ascetycznych. Często posługiwał się satyrą przy chłostaniu zepsucia obyczajów. Czytano go chętnie z powodu łatwego stylu, przystępnego wykładu i porywającego humoru. Z dzieł jego najznamienitsze *Hauspolicey*, obraz z życia domowego, *Lucifers Königreich und Seelengejagd*, w którem rozbiera 7 grzechów głównych; szczególnie czytane przez współczesnych *Hirnschleifer* zbiór obrazków i alegoryj obyczajowych. Wydał też wiele tłumaczeń z hiszpańskiego, włoskiego i łacińskiego (ob. Kobolta, *bayer Gelehrtenleksikon* z r. 1795; dodatki z r. 1824).

Albertrandy Antoni, malarz nadworny Stanisława Augusta, brat uczonego bpa, ur. w Warszawie, ok. r. 1730. Malował dobre obrazy kościelne i portrety, znakomitsze są: *Św. Karol Boromeusz*, w bocznym ołtarzu w kościele św. Krzyża w Warszawie, portret *bpa Jana Albertrandiego*; portret *Ks. Stanisława Hieronima Konarskiego*, i w. iunych. (Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, t. I).

Albertrandy Jan, biskup Zenopolitański (ur. w Warszawie 7 grudnia 1731 r., † w Warszawie 10 sierpnia 1808 r.). Początkowe nauki pobierał w szkołach Jezuickich, gdzie zwrócił na siebie uwagę bystrością umysłu, niezwykłą pamięcią i żelazną pracą. W 19-ym roku życia przywdział suknię zakonną i został przeznaczony na nauczyciela w kolegium jezuickiem w Pułtusku; posłany był następnie do Płocka, Nieświeża i Wilna, gdzie nieraz znajdował uczniów znacznie starszych. Pełniąc obowiązki nauczyciela, kształcił się w dalszym ciągu, przyswajając sobie języki klasyczne, hebrajski, również jak i nowożytne francuski, niemiecki, włoski. Biskup kijowski, Józef Załuski wezwał go do uporządkowania swego księgozbioru. W ciągu lat kilku A. uporządkował bibliotekę i sporządził katalog, poczem Prymas Władysław Łubieński powierzył mu wychowanie swego wnuka Feliksa Łubieńskiego, na co 9 marca 1765 A. otrzymał pozwolenie zwierzchności zakonnej. Od pracy wychowawczej, odrywał go jednak często Prymas, używając go do licznych spraw gabinetowych. Dopiero po śmierci Prymasa udał się A. ze swym wychowańcem do konwiktu Jezuitów, pozostającego pod zarządem ks. K. Wyrwicza (ob.), tu wciąż pracował nad swem wykształceniem, ale znów był odrywany od zajęć naukowych przez kanclerza Młodziejowskiego, powierzającego mu rozwiązywanie depesz cyfrowanych i inne dyplomatyczne czynności. Pracy naukowej oddał się niepodzielnie, gdy wraz z uczniem swym wyjechał do Akademii w Sienna (w Toskanii), gdzie wkrótce dał się poznać rektorowi Possini, który wyrobił mu niebawem od Jenerała Jezuitów Riccego zwolnienie od ślubów zakonnych. Bawiąc następnie wraz z Łubieńskim w Rzymie, zajął się badaniami archeologicznemi i numizmatycznemi, zebrał wtedy dla ucznia swego dokładny zbiór medali greckich i rzymskich, uporządkował go i szczegółowo opisał. Gdy powrócił do kraju w r. 1773, Stanisław August mianował go swym lektorem i powierzył mu zarząd swej bogatej biblioteki i zbioru rycin, a w kilka lat potem (1782) wysłał do Rzymu, dla badań archiwalnych nad dziejami Polski. Odpisawszy własną ręką 110 voluminów dokumentów, powrócił do Warszawy. Nobilitowany jeszcze przez sejm w 1776, otrzymał w r. 1789 medal „merentibus“ i order św. Stanisława. W tymże roku wyruszył powtórnie w podróż naukową i równie bogaty plon historyczny przywiózł niebawem ze Sztokholmu. 31 stycznia 1796 odbyła się w Warszawie w kościele katedralnym św. Jana uroczysta konsekracya A. na bpa Zenopolitańskiego.

Jako oficyał jeneralny warszawski, brał czynny udział w zarządzie dyecezyą i sprawach konsystoryatu. W pierwszych latach rządów pruskich (1796, 1797), musiał zwalczać wiele trudności, wynikających z rozporządzeń regencyi, zwłaszcza skutkiem usilnego popierania przez rząd pruski rozwodów. Najwięcej trudności dostarczały sprawy konsystorskie: „Rządowe ułożenie konsystorza, pisał 30 stycznia 1797 roku, jeszcze tu nie jest ogłoszone. Upatruję z niego niezmierne trudności in matrimoniis mixtis i w rozwodach z przyczyn, dysydentom właściwych a od nas nieprzyjętych, nie wiem jakim sposobem będziemy mogli pozwalać na małżeństwa osobom w stanie takowego rozwodu zostającym. Takie ustanowienie justycyaryusza wielką za sobą trudność pociąga, ponieważ przy wielkiej oszczędności konsystorskich prowentów nie masz skąd obmyśleć mu zapłatę“... W tym czasie w Warszawie było dwóch tylko bpów „in partibus“, A. i Malinowski. Każde solenne nabożeństwo, procesye, okazałe pogrzeby i exekwie, tylko przez A. były celebrowane. A. należał do pierwszych trzydziestu założycieli Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół nauk. Na posiedzeniu 16 listopadz 1800 r. obrany został prezesem tegoż towarzystwa i na tem stanowisku, pozostając do końca życia, zaznaczył się niezmordowaną pracowitością, wszechstronną erudycyą i znajomością języków, a zarazem niezbędną w owym czasie w pierwszych latach istnienia istytucyi układnością i zręcznością w postępowaniu z niechętnemi towarzystwu władzami pruskiemi. A. wydał za życia następujące prace: *Dzieje Królestwa Polskiego, któtko porządkiem lat opisane*, Warszawa, 1776; *Dzieje Rzeczypospolitej Rzymskiej od założenia Rzymu aż do Cesarzów* (z franc. P. Macquer) 1768, t. 2; *Zbiór wiadomości gospodarskich*, Warszawa, 1770; *Zabytki starożytności rzymskich w pieniądzach, pospolicie medalami zwanych, czasów Rzeczypospolitej i 16-tu pierwszych cesarzów*, Warszawa, 1805, t. 3; *De potestate Episcoporum circa verbi divini praedicationem commentatio*, (b. m. i r.). Po jego śmierci wydano z pozostałych po nim rękopisów: *Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego*, Warszawa, 1823, t. 2; *Panowanie Kazimierza Jana Alberta i Aleksandra Jagiellończyków*, Warszawa, 1827, t. 2; *Relacye Nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od r. 1548—1690*, Berlin, 1866, wyd. Erazm Rykaczewski 2 t.; *Zbiór kazań*, w języku polskim, (wyd. Wójcickiego), Warszawa, 1858. Wiele pism A. znajduje się w *Monitorze* (od r. 1764); *Zabawach przyjemnych i pożytecznych*, (1769—1777), i w *Rocznikach Towarz. Warsz. Przyjaciół Nauk*. W rękopisie pozostają dotąd w. in. *Miscellanea Ecclesiastica*, (notatki odnoszące się do historyi Kościoła w Polsce); *Iter Italicum*; *Iter Sueticum* i *Kazania* francuskie. (Por. *Pochwała biskupa Zenopolitańskiego, pierwszego prezesa Towarz. król. Warsz. Przyj. Nauk*, czytana na posiedzeniu publicznem tegoż Tow. przez Feliksa Pomian hr. Łubieńskiego, Min. Sprawiedl. X. Warsz. 22 lipca 1809, w *Roczn. Tow. P. N. nr. 13*; K. Wł. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski*, Warszawa, 1856, t. II str. 162—165; Al. Kraushar, *Towarz. Warszawskie Przyjaciół Nauk*, ks. I, Warszawa, 1901; Rkpis *Trzy raporty Albertrandego 1796—1797*).

J. B.

Albertyni, Albert brat, Chmielowski, urodzony w Królestwie polskiem, r. 1848. Właściwie imię jego jest Adam. Był w r. 1863 w powstaniu, i wtedy stracił nogę. Według innych stracił nogę skutkiem jakiegoś wypadku; przy amputacyi brat Albert nie pozwolił się uśpić, a nadto sam trzymał świecę podczas operacyi. Przez jakiś czas był u OO. Jezuitów w Starej wsi, opuścił ich jednak, zapewne wskutek kalectwa i był malarzem obrazów. Następnie widzimy go w Krakowie. Razu pewnego przybył doń chłopiec po jałmużnę. Zapytany, skąd jest? — odpowiedział: „z nory“. Brat poszedł za nim i zobaczył nad Wisłą nędzny dom, gdzie mieściło się około 150 osób ubogich. Udał się tedy do śp. biskupa Dunajewskiego i ten pozwolił mu zająć się biednymi. Magistrat miasta Krakowa ofiarował mu na ten cel dom, wózek i 240 zł., hrabina zaś pewna ofiarowała konia. Zaczął więc jeździć i zbierać dla biednych. Tak powstał zakład dla biednych w r. 1888. Prócz tego założył dwa zakłady żeńskie. Tymi zakładami i innymi,

o których będzie mowa, zawiadują bracia tej samej, co i brat Albert reguły III zak. św. Franciszka, Albertyni, żeńskiemi, siostry Albertynki. Nowicyat Braci jest w Werhracie, a sióstr w jednym z klasztorów w Prusiech. Braci jest około 40, i tyleż mniej więcej sióstr. Główny ich dom jest w Krakowie, ul. Krakowska 47. We Lwowie objęli przy ul. Kleparowskiej dwa zakłady, męski i żeński, z roczną subwencyą miejską 12 tys. 80 kor. rocznie na oba domy, w r. 1892 za prezydenta miasta Mochnackiego. Prócz tego mają takiż zakład w Stanisławowie dla mężczyzn (r. 1900); w Sokalu dom dla chorych (r. 1900), obsługiwany przez siostry, i dwa przytuliska dla ubogich; w Tarnowie (1901), przytulisko dla mężczyzn; w Jarosławiu (r. 1903) przytulisko dla kobiet, obsługiwane przez siostry. Składki na przytuliska zbierają się w Przemyślu i innych miastach. Cel i zadanie działalności i przytulisk Br. Alberta jest przytułek dla ubogich, opieka dla chorych i wychowanie opuszczonych dzieci. Przytuliska nazywa br. Albert „bezpłatnymi hotelami dla ubogich“. Przyjmują tu każdego, kto przyjdzie, nie pytając kto jest i skąd — zapisują tylko jego nazwisko. Wolno im wychodzić i wracać kiedy chcą. Oprócz tych przelotnych są także i stali, a ci zajmują się rzemiosłami i przestrzegają porządku domowego. Jeszcze większą czujność poświęca się dzieciom; uczy się ich czytać, pisać, katechizmu, rzemiosł; mają także czas na rozrywkę i wytchnienie. Sami bracia i siostry chodzą w grubych, prostych habitach, takież proste i prymitywne jest urządzenie w przytuliskach. Lepiej urządzone są domy żeńskie. Mimo tego jednak a może właśnie dlatego zbawienną jest ich działalność. Mnóstwo biednych i chorych znajduje opiekę, opuszcza włóczęgę, żebractwo i próżnowanie, i wstrzymuje się od upadków i zbrodni. W samym Krakowie skonstatowano, że dzięki przytuliskom liczba spraw karnych, oddanych przez policyę sądom spadła w jednym roku z 5000 na 4000.

X. Dr. Galant.

Alberus Erazm, żył w XVI w. † 1551 lub 1553. Studjował w uniwers. Wittemberskim pod Lutrem i był jego gorącym zwolennikiem. Napisał: *Alcoran*, dzieło pełne żółci, kłamstw i niechęci ku Franciszkanom. Powodem do napisania tej książki było dzieło Albizziego (ob.) Franciszkanina, *Liber conformitatum sancti Francisci cum Christo*. Dzieło to wytwór przesadzonej gorliwości i mało oświeconej pobożności stało się kamieniem zgorszenia dla Alberusa, który oszczerczo twierdził, iż Franciszkanie taką wagę przypisywali tej książce, jaką Mahometanie — Koranowi. *Alcoran* wyszedł po niemiecku w r. 1531; potem w r. 1542 w Wittembergu. Luter napisał do kompilacyi swego ucznia przedmowę, a Konrad Badius (ob.) powiększył dzieło o jednę księgę, przetłumaczył je na język franc. i wydał w r. 1556 i 1560. To dzieło A. i inne są na indeksie (Feller, *Biograph. univers.*; Glaire, *Dict.*)

X. J. N.

Alberyk, cysters, napisał ok. r. 1250, Kronikę świata, sięgająca od stworzenia do 1241 r. Jest ona ważną z powodu wyciągów z wielu zaginionych rękopismów, oraz z powodu chronologii i genealogii licznych rodów francuskich i niemieckich.

Alberyk I., margrabia Spoleto i Camerino, przez małżeństwo z Marozyą młodszą, córką sławnej w IX w. w Rzymie Teodory, został patrycyuszem rzymskim (świeckim władcą w Rzymie). Wspólnie z Janem X (914—928), odniósł walne zwycięstwo nad Saracenami w 916 r., nad rzeką Garilliano. A. † 925 r., zamordowany w Orti przez Rzymian. Marozya po śmierci męża (w 932), wstąpiła w związki małżeńskie z Hugonem, królem Włoch.

Alberyk II. Syn poprzedniego. Podczas uroczystości weselnych matki swej z Hugonem, podniósł rokosz w Rzymie, matkę osadził w więzieniu, ojczyma wypędził, i uchwyciwszy władzę w swe ręce jako: „Senator et princeps omnium Romanorum“, sprawował rządy świeckie w Rzymie przez lat 23, gdy tymczasem brat jego jako Jan XI, był pżem. A. † 954 r. Syn A. Oktawian, powołany do boku papieża Agapeta II, po jego śmierci wstąpił na St. Ap. jako Jan XII (ob.) (955—964), (ob. Migne, *Patr. lat.* t. 133; Gieserbrecht, *Gesch. der Kaiserzeit*; Héfélé, C. G. t. IV).

T.

Albigensi, mianem tym nazywano wszystkich heretyków w południowej Francyi

XII — XIII w., od głównej ich siedziby m. Albi w Prowancyi, a zwłaszcza *Katarów* (czystych) za jakich się sami mieli. Zwano ich też Bułgarami, Bugrami, Tesserantami, Patarynami, co świadczyło o rozszerzaniu się sekty ze wschodu na zachód. W tem poczuciu wschodnio-zachodniej solidarności A. czerpali później wiele siły i pewności. Nauka A. miała swe podstawy w Manicheizmie. Opierali się tedy na dualizmie i doketyzmie, odrzucali sakramenta, zmartwychwstanie ciał, później Trójcę św. i prawdopodobnie wierzyli w wędrówkę dusz. Ludzi stworzył duch zły, wszakże są ludzie wyżsi, posiadający dusze upadłych aniołów, dla których oswobodzenia Bóg dobry zesłał anioła Jezusa. Oswobodzenie to nastąpić ma przez pogardę wszystkiego co materyalne, przez połączenie się z pozostałymi w niebie aniołami i duchami niebieskimi. Środkiem ku temu była absolutna wstrzemięźliwość, do której wszakże byli obowiązani tylko *doskonali*, którzy już otrzymali „pocieszenie" (*consolamentum*), inni *wierzący* mogli w pewnych granicach używać rzeczy doczesnych. Ci otrzymawszy „pocieszenie", z obawy utraty doskonałości oddawali się najstraszniejszym umartwieniom (*endurrha*), szukali dobrowolnie śmierci i czczono ich jako świętych. Byli jeszcze *początkujący* (audytorzy, katechumeni). Z pośród doskonałych byli wybierani tylko biskupi i dyakoni. Katarowie, uznając pewną hierarchię katolicką, rządzili się ustrojem kośc. manichejczyków. Ponad biskupami stali magistrowie. Pomimo pozornej surowości „wierzący" zwłaszcza oddawali się najpotworniejszym występkom i grzechom, a odznaczali się nieubłaganą surowością i okrucieństwem względem katolików. Łupili kościoły i zagarniali majątki duchowne. Główną ich siedzibą była Tuluza. Wybryki ich i zbrodnie skłoniły synod w Tours (1163) do wydania surowych przeciw nim praw, które ponowił i zaostrzył sobór lateraneński III (1179). Znalazłszy w rozpustnym i chciwym Rajmundzie VI, hr. Tuluzy, opiekuna, grasowali niemiłosiernie. Ani akcya misyjna legata papieskiego Alberyka, któremu towarzyszył św. Bernard, ani apostolska praca św. Dominika (1207—1215), który w tym celu założył zakon kaznodziejski, nie opamiętały heretyków. Już w r. 1180 kardynał legat, Henryk z Albano, wyruszył, z wojskiem krzyżowem przeciwko nim. Kiedy legat papieski Piotr z Kastelanu został skrytobójczo zamordowany i stwierdzono bliski stosunek morderczy z Rajmundem VI, Inocenty III wezwał króla francuskiego Ludwika VIII do wojny krzyżowej przeciwko A. i ich opiekunowi, gdyż okazali się oni gorsi od Saracenów i należało ich zwalczać silną ręką. W r. 1211 zdobyto główną stolicę A. m. Latour, a ponieważ dopuszczali się oni strasznych okrucieństw względem katolików, więc i krzyżowcy nie przebaczali nikomu, tak iż Inocenty III musiał ich kilkakrotnie miarkować. Walna bitwa nastąpiła w okolicy Muret (1213 r.) gdzie A. i ich sprzymierzeńcy pozostawili na placu 20000 ludzi. Walka srożyła się jednak w dalszym ciągu, a poddanie się Rajmunda VI było pozorne. Po śmierci Ludwika VIII, za jego następcy Ludwika IX A. znowu podnieśli głowę i walki wznawiały się tak, że w ciągu całego stulecia 13-go orężne zapasy nie ustały. W r. 1215 sobór lateraneński IV postanowił, aby heretyków przekonanych o herezye oddawać władzy świeckiej do ukarania. Procedurę tę uregulowano następnie w najdrobniejszych szczegółach; gdy zaś sędziowie okazali się niedbałymi i sprzedajnymi, a biskupi na zasadzie istniejącej oddawna inkwizycyi biskupiej nic uczynić nie mogli, Grzegorz IX od roku 1232 powierzył Dominikanom prowadzenie śledztwa w sprawach o herezyę (*inquisitores haereticae previtatis*), którym później dodano do pomocy Franciszkanów. Inkwizycya miała z Katarami jeszcze sprawy aż do początku 15-go wieku. (Por. C. Schmidt: *Hist. et doctr. de la secte des Cathar ou Albigeois*. Paris 1849; Héfelé *Concilien Gesch.*; Hergenroether H. p. K. K. VIII str 93—105; W. W. I str. 430—440. (*Ch.*).

Albin Celestyn, pisarz kościelny francuski, wydał cenne dzieła: *La Poesie du Bréviaire I. Les Hymnes*, Lyon, in 16-o; *L' Ile de Crete, histoires et souvenirs*, 1899, in 8-o, ed. 3-e; *Massillon enfant etude psychologique; de Imitatione Christi, libri IV in versiculos distributi; Imitation de Jésus Christ, traduction rythmique.*

Albin św. Bp lyoński, następca św. Justa, żył w koncu IV w. Święto 15 września.

Albina św. 1) panna i męcz. w Galii, siostra św. Paxencyusza, umęczona razem z nim w połowie II w. za ces. Antonina; święto 23 września. **2)** A. umęczona w Lyonie razem ze św. Potynem bpem i 45 innymi w r. 177, za panowania Marka Aurcliusza; święto 2 czerwca. **3)** panna i męcz. w Formies, w Kampanii; otrzymała palmę męczeńską za Dyoklecyana; święto 16 grudnia.

Albinus Jerzy, Dr. obu praw, polak, herbu Trzy kroje, z Krakowa, gdzie około r. 1540 przywdział suknię duchowną; potem przeniósł się na Litwę i został najprzód prałatem-kantorem kapituły wileńskiej, a od r. 1559 sufraganem wileńskim, bpem metoneńskim. Posiadał obszerną wiedzę, charakteru był dumnego i gwałtownego, z usposobienia skłonny do grasujących wtedy na Litwie nowostek; podejrzywano go nawet o sprzyjanie herezyi i chęć utworzenia Kła narodowego z liturgią polską. W r. 1561 otrzymał monitę od bpa Protasiewicza i kapituły za odprawienie pontificaliter nabożeństwa po polsku; więcej jeszcze rozdrażnił kapitułę swoją gburowatością i walką o pierwsze miejsce w stallach. Protasiewicz postanowił go usunąć z sufraganii i wyjeżdżając w r. 1563 do Warszawy, polecił kapitule wybrać męża godnego na sufragana; kapituła jednak nic stanowczego na razie nie uczyniła, A. zaś ani myślał o rezygnacyi i dalej prowadził utarczki z kapitułą; pokłóciwszy się z nim ostatecznie na sesyi kapitulnej zimowej w lutym roku 1570 „post discessum furiosum", przez parę miesięcy „pertinaciter domi sedens" na sesyach się nie pokazywał; dopiero odjęciem dochodów refekcyjnych zagrożony stawił się na paru sesyach w kwietniu; a w pierwszych dniach tegoż roku zmarł niespodzianie, bez testamentu. Bartoszewicz powiada, iż A. starością przyciśniony pojednał się z Kościołem i bracią; z ostatnich jednak jego postępków trudno o tem coś stanowczego powiedzieć. Za życia jednak domek swój za Wilją przeznaczył swym następcom na sufraganii wileńskiej i pastorał (których dziś ani śladu). Pozostałe po jego śmierci rzeczy bp. Protasiewicz nakazał sprzedać na spłacenie długów i jałmużnę; bogatą zaś jego bibliotekę oddał dla dobra Rzeczypospolitej OO. Jezuitom wileńskim z zastrzeżeniem, by w ciągu roku trzymali ją oddzielnie na wypadek, jeśliby ktoś z krewnych albo powinowatych zgłosił się z pretensyami, a po upływie roku wcielili do swej biblioteki (contuberium). Ponieważ o pretensyach nigdzie niema wzmianki, należy przypuszczać, iż biblioteka A. została własnością OO. Jezuitów. Będąc jeszcze w Krakowie wydał dziełko: *Piae meditationes stichologicae* i *mowę Cycerona za Arechiarzem (Acta cap. Viln.* T. 2, 3 i 4; Bartoszewicz, *Encykl. powsz. Orgelbranda* t. I; Bieliński, *Uniwers. Wileński*, t. I).

Ks. Kurczewski.

Albizzi (Albicius) Bartłomiej, franciszkanin i pisarz kościelny XIV w. Od r. 1342 pełnił obowiązki kaznodziei i lektora teologii w wielu klasztorach, zwłaszcza w Pizie; † 1401 r. Główne jego dzieło *Liber conformitatum vitae S. Francisci cum vita D. N. Jesu Christi*, ważne dla historyi zakonu. W wyrażeniach swoich bywa bardzo naiwny, co dało protestantom pochop do tendencyjnych napaści. W wydaniach katolickich zostały następnie te miejsca zmienione.

Albizzi Franciszek, kardynał, ur. 1593 roku, † 1684; owdowiawszy wstąpił do stanu duchownego. Niebawem został nuncyuszem w Neapolu i auditorem w Hiszpanii. Wezwany do Rzymu, był autorem bulli *In eminenti*, w której Urban VIII (1642) potępił „Augustyna" Janseniusza. Dla głębokiej uczoności Inocenty X mianował go kardynałem (1654). Napisał kilka dzieł, zwłaszcza *De inconstantia in jure admittenda vel non*, Amstelodami 1683 i odpowiedź na historyę inkwizycyi Pawła Scarpi; *De inconstantia in judiciis*, Romae 1698, in folio; *De jurisdictione quam habent S. R. E. Cardinales in ecclesiis suorum titulorum* Romae, 1668, in 4-o.

Albo Józef, uczony rabin hiszpański, ur. w Soria w Kastylii. Dał się poznać na kongresie żydowsko-chrześcijańskim w Tortozie r. 1413. Zredukował on wszystkie artykuły fundamentalne judaizmu do trzech w książce *Sepher Ikkarim*, w której usiłował zwalczyć chrystyanizm; um. r. 1430 (por. Bartolocci, *Bibl. magna rabbinica*; Wolf, *Bibl. hebr.*; De Rossi, *Dizionar. storic. degli Ant. Ebr.*; Depping, *Les Juifs dans le moyen âge*, Paris, 1834).

Albornos (Gilles-Alvares-Carillo), arcbp toledański i kardynał ur. w Cuenza 1310

roku, † w Viterbo 1367. Papież Urban VI obdarzył go w Avignonie godnością kardynała, Inocenty VI w r. 1353 powierzył mu misyę skłonienia Włoch do posłuszeństwa papieżom w Avignonie. A. napisał dzieło *O konstytucyi Kościoła Rzymskiego*, druk. w Jesi w r. 1473. Życiorys A-a napisał Sepulveda p. t. *Historia de bello administrato in Italia per annos XV et confecto ab Aeg. Albornotio*, Bolognia 1623 in folio. (Feller, *Biogr. Univ.*; Glaire, *Dict. des Sciences eccl.*).

Albrak, zakon rycerski założony ok. r. 1120 w Rouergue przez hr. Flandryi Allarda albo Adelarda. Celem zakonu była opieka nad podróżnymi, napastowanymi przez rozbójników osiadłych na górze d'Albrac niedaleko Rodez. Zakon ten został zniesiony przez Ludwika XIV w r. 1697.

Albrecht V, książę bawarski, ur. 1528' † 1579 r. Był czynnym na sejmie pokojowym w Augsburgu, poczem żałował zbytniej wyrozumiałości swej względem protestantów. Nie z krańcowego fanatyzmu, ale z głębokiego przeświadczenia o prawdzie był stanowczym przeciwnikiem protestantyzmu, niemniej uznawał potrzebę reformy kleru. Zachęcał bpów do wizytowania dyecezyj; na soborze Trydenckim, w którym żywy brał udział, nalegał o poprawę obyczajów duchowieństwa. Napływowi nowinek do Bawaryi opierał się energicznie. Urzędnikom i profesorom uniwersytetu polecił złożyć wyznanie wiary. Z jego rozkazu ułożono indeks. książek zakazanych. Jemu głównie przypisać należy zasługę, że Bawarya utrzymała się wiernie przy Kościele. Wspomagali go przytem Jezuici, których kollegium założył w r. 1556 w Ingolstadzie. Popierał też gorliwie sztukę i nauki. Wielkie położył zasługi około szkolnictwa. Przez Possewina popierał odbudowanie katolicyzmu w Szwecyi.

(Ch.).

Albrecht, syn margrabiego brandenburskiego Fryderyka i Zofii Jagiellonki, siostry króla Zygmunta Starego, ur. 1490, † 1568 r. W r. 1510 został wielkim mistrzem krzyżackim. Chciał się uchylić od złożenia hołdu królowi polskiemu, wskutek czego król Zygmunt wysłał, pod wodzą Mikołaja Firleja, wojska polskie, które zajęły całe prawie Prusy krzyżackie. Wskutek licznych interwencyj książąt niemieckich Zygmunt przystał na czteroletnie zawieszenie broni, podczas którego miano ostatecznie załatwić sprawę pruską. Tymczasem i w Prusach zaczęła się rozszerzać reformacya religijna. A. zapoznał się z Lutrem, który poradził mu wziąć żonę, a Prusy sekularyzować. Rada A. się podobała; król Zygmunt temu się nie sprzeciwił, za cenę złożenia przez A. Koronie polskiej hołdu (10 kwietnia 1525). Wkrótce potem A. odbył wjazd do Królewca, przyjął zasady Lutra i zniósł zakon krzyżacki, w roku zaś 1526 ożenił się z królewną duńską Dorotą. Odtąd szerzył żarliwie w swojem księstwie protestantyzm i założył w Królewcu luterskie gimnazyum, które z czasem zamienione zostało na uniwersytet.

Adam Jaczynowski.

Albrecht Niedźwiedź, ur. 1100, † 1170 r., protoplasta domu askańskiego w marchii brandenburskiej. Ród askański miał posiadłość w Harcu. Między innemi była tam posiadłość Aschersleben, znana pod nazwą łacińską Ascazia, skąd powstała i nazwa rodu askańskiego. Albrecht Niedźwiedź, syn hrabiego Ottona Bogatego, brał czynny udział w wyprawach cesarzy Lotaryusza II i Fryderyka Barbarossy. Właśnie za zasługi położone podczas wyprawy na Rzym, otrzymał w lenne władanie w r. 1134, od czasu Lotaryusza północną marchię. A. usiłował rozszerzyć tę posiadłość kosztem sąsiednich lutyków i hawolan. Wypadki, jakie zaszły w Polsce po śmierci Bolesława Krzywoustego (1138), jemu sprzyjały. Książę hawolan, Przybysław, który przyjął wiarę chrześcijańską i próbował ją szerzyć w swoich posiadłościach, przywołał do siebie A. i uczynił go swoim dziedzicem. Rzeczywiście, po śmierci księcia Przybysława, A. przybył do krainy hawolan, i, czemu nie przeszkodziła rozdrobniona Polska, objął w posiadanie w r. 1150, część marchii środkowej, przybrał tytuł margrabiego brandenburskiego, od nazwy miasta Branibora, zdobytego na hawolanach. Cesarz Konrad III uznał A. dziedzicznym księciem brandenburskim. Stał się fakt wielkiej doniosłości dziejowej. Dziedziczne księstwo brandenburskie—to podstawa przyszłego państwa pruskiego. Albrecht wznowił biskupstwa brandenburskie i hawelberskie,

które były ustanowione jeszcze przez Ottona Wielkiego, ale się nie utrzymały, i przemocą nawracał Słowian na chrześcijaństwo; zakonom Braci Szpitalnych i Templaryuszów nadawał rozległe włości; sprowadzał osadników niemieckich i zakładał miasta: Kolonię nadszprewską (Berlin), Aken i inne. Syn Albrechta Otton i dalsi jego potomkowie znacznie powiększyli księstwo brandenburskie i już się przedostali na prawy brzeg Odry.

Adam Jaczynowski.

Albrechtanie, sekta protestancka, założona przez Albrechta z Pensylwanii w r. 1800; zasadami swemi zbliża się do metodystów. (Ob. Plitt, *Die Albrechtsleute*, 1877).

Albrechtsberger Jan Jerzy, muzyk; ur. w r. 1736, † r. 1809; był organista po różnych kłach i dyrygentem chórów katedry św. Szczepana w Wiedniu. Napisał liczne kompozycye kościelne. Bethowen był uczniem A-a.

Albuin. 1) św. bp Sabiony (dzisiejsza Seben) w Recyi, żył w XI w.; przeniósł stolicę biskupią z Brixen do Tyrolu, gdzie wsławił się wielu cudami i † 1015 roku; święto 5 lutego. 2) pisarz klny, kapłan i pustelnik. Zawdzięczamy mu zbiór wybranych tekstów z Pisma św. i Ojców o cnotach chrześcijańskich, i wiele innych dzieł, które zarówno jak i pierwsze pozostają dotąd w rękopismach.

Alcazar (Alcasar, Alcaçar) Ludwik, jezuita, ur. w Sewilli w Hiszpanii 1554 r., mając lat 15 wstąpił do Jezuitów wbrew woli rodziców. Przez lat 20 wykładał filozofię i teologię w Kordubie i Sewilli. Pisał różne dzieła: Kommentarz na Apokalypsę p. t. *Vestigatio arcani sensus in apocalypsi*. Anvers 1614; *De sacris ponderibus et mensuris*, tamże 1619 i w Lyonie 1616; *De malis medicis*, Lyon 1631; † w Sewilli 1613.

Alchemia (z arabs. *al-chemia*) oznacza na zabobonie i oszustwie opartą sztukę wyrabiania srebra i złota, zwłaszcza z nieszlachetnych metalów, dla zdobycia tą drogą majątku, znaczenia i pomyślności. Papież Jan XXII r. 1317 wydał konstytucyę przeciwko alchemikom i napiętnował ich jako oszustów. Wielu książąt podejmowało kosztowne próby alchemiczne. W Konstantynopolu ok. r. 504 uwięziono, na rozkaz cesarza Anastazyusza, alchemika, który wśród ludu rozpowszechniał fałszywe srebro i złoto. Głośny alchemik Marko Bragadino znany w Wenecyi pod nazwą „złotego króla", uciekł do ks. bawarskiego, gdzie uznał się sam pospolitym oszustem. Sztuką A. chełpił się osławiony kuglarz i mason, zwiący się hr. Cagliostro, Józef Balsamo z Palermo, 1786 wypędzony z Francyi, w Rzymie zdemaskowany jako oszust i przekonany o wielu zbrodniach, skazany na śmierć, † w więzieniu 1795 r. Rzeczywista chemia powoli dopiero oczyszczała się z tych kuglarskich naleciałości. Kościół ogłosił alchemików za pozbawionych czci, obowiązawszy ich do restytucyi oszukanym lub biednym. Niektórzy opierając się na S. Tom. (Sum. 2, 2 q. 77 a 2 od 1) potępiali alchemię, o ile posługiwała się szatanem, inni jak Sanchez w Decal. 2, 49, n. 51 uważali ją bezwzględnie za przeciwną zbawieniu i wierze. (Por. Sylwester, *Summa* s. v. *Alchemia*; Pignatelli, *Consultat. canon* IX, Cons. 1, 2; Marcin Delrio 1, 5, q. 4; Ferraris, *Prompta biblioth.* s. v. *Alchimia* I, Paryż 1866, 357—362, E. W. I. I—II str. 564—570).

(*Ch.*).

Alciati Jan Paweł, socynianin XVI w. wydalony z Genewy, gdzie chciał przyłączyć się do kalwinów, udał się do Polski dla krzewienia nauki socyniańskiej i umarł w Gdańsku prawdopodobnie 1565 r. Głoszono, że przyjął islam.

Alciati Terencyusz T. J., historyk, ur. 1570 r. w Rzymie, † 1651. Urban VIII polecił mu publikacyę soboru Trydenckiego, oraz odpowiedź na kłamliwą historyę inkwizycyi Pawła Scarpi. Spełniał w zakonie Jezuitów różne urzędy.

Alcimus kapłan, odstępca za Machabeuszów, pożądał godności arcykapłańskiej i w tym celu oskarżył przed królem syryjskim Demetriuszem Soterem Judę Machabejczyka i jego towarzyszy, jako spiskowców; zaprosił ich podstępnie do siebie i skrytobójczo wymordował 60-ciu, prócz Judasa, który domyślając się zdrady, nie przybył (I Mach. 7, 10—16). Zdradzał odtąd kilkakrotnie (II Mach. 14, 13) i zamierzał podkopać prawowierność ludu, będąc arcykapłanem, lecz dotknięty chorobą nagłą † (I Mach. 9, 54—56).

Alda błog. wdowa, ur. w Siennie roku 1250; po śmierci męża, na wzór Judyty

i Anny sławionych przez Piśmo św, oddała się uczynkom miłosierdzia, postom i umartwieniu ciała. Bóg obdarzył sługę swą wielkiemi łaskami: ukazał się jej w postaci, jaką miał na ziemi; innym razem ukazał jej gwoździe, którymi był przybity do krzyża, to znów żywo stawały przed jej oczyma sceny męki Pańskiej. Im więcej otrzymywała darów niebieskich, tem pokorniejszą była, tem więcej oderwaną od świata i zjednoczoną z Jezusem się stawała. W późniejszym wieku poświęciła się na usługi chorych w szpitalu. Tu Bóg pomnożył swe dary dla A.; widziano ją poprzedzaną przez dwa światła, jakby pochodnie zapalone, czyniła liczne cuda, wpadała w zachwycenie; † dnia 26 kwietnia 1310 r.; grób jej zasłynął cudami. Gdy w r. 1489 otworzono trumnę A-y, miły zapach dał się uczuć obecnym; zebrano wtedy szczątki błogosławionej, umieszczono we wspaniałym relikwiarzu i wystawiono ku czci wiernym. (*Vies des Saints*, VII Série).

X. J. N.

Aldemar błog., dyakon i opat, zakonnik z Monte Cassino, żył w XI w., był opatem w 2 klasztorach. Jest autorem *antyfonarza*, który ułożył dla klasztoru Saint-Liberateur; Bollandyści wspominają o nim pod dniem 24 marca.

Aldersbach, dawne opactwo cysterskie w niższej Bawaryi, sięgające XII w. Klasztor ten uległ kasacie 1803 r., bogatą bibliotekę wcielono do miejskiej biblioteki w Monachium, a kościół ze wspaniałym domkiem loretańskim (casa santa) zamieniono na świątynię parafialną.

T.

Aldobrandini, znakomita rodzina toskańska, z której pochodziło kilku kardynałów i jeden papież. 1) Sylvester A., ur. 1499 r. znakomity prawnik, profesor w Pizie. Jako przeciwnik Medyceuszów zmuszony był pójść na wygnanie. Za Pawła III w r. 1542 przybył do Rzymu i pełnił obowiązki przy Kamerze Ap.; † 1558 roku W kościele S. Maria sopra Minerwa S. A. zarówno jak i jego żona Lisa Dati ma piękny pomnik. Z pięciu jego synów znani są: najstarszy Jan kardynał; 2) Hipolit, który jako Klemens VIII w 1592 zasiadł na St. Ap.; 3) Piotr († r. 1587), którego syn Piotr (ur. r. 1571 — † 1621), zostawszy 1593 r. kardynałem, odznaczył się jako polityk za panowania Klemensa VIII. Prócz tego znany jest jeszcze Sinzio A., kardynał † 1610 roku, serdeczny przyjaciel Tassa. (Por. Moroni, *Diz.* I; A. v. Reumont, *Beiträge zur italienischen Geschichte*, Berlin 1857).

T.

Aleander Hieronim, znany podczas reformacyi, legat papieski, ur. 1480 r. — † 1542 r., zasłynął od młodości głęboką znajomością w teologii, filologii, matematyce, muzyce oraz w językach wschodnich i klasycznych. Ludwik XII powołał go na prof. filologii w Paryżu. Na wezwanie Aleksandra VI wymówił się dwukrotnie od przybycia do Rzymu, udał się tam dopiero za Leona X, który go zrobił bibliotekarzem watykańskim, a już w r. 1520 wysłał jako nuncyusza do Niemiec. Walczył zawzięcie z Lutrem, a na sejmie w Wormacyi wygłosił przeciwko niemu świetną mowę, często później cytowaną. Z Niemiec udał się do Niderlandów, gdzie walcząc również z reformacyą cieszył się zaufaniem papieży Leona X, Adryana VI i Klemensa VII, który go mianował arcbpem Brindisi (1524). W r. 1531 udał się powtórnie, jako legat pski do Niemiec, gdzie daremnie usiłował przeszkodzić zawarciu norymberskiego pokoju religijnego. Paweł III mianował go kardynałem (1538) i posłał znowu, jako legata do Niemiec. Śmierć zaskoczyła go przy pisaniu dzieła *De consilio habendo*, którego rady służyły pżom przy sobor e Trydenckim. Był wielce nienawidzony i spotwarzany przez protestantów. *(Ch.).*

Alegambe Filip de, T. J. Ur. w Brukseli 1592, † w Rzymie 1652. W 1613 wstąpił do Jezuitów; po odbyciu studyów teologicznych w Rzymie, został powołany na katedrę filozofii w Gratzu. W 1638 powrócił do Rzymu, gdzie już do śmierci pozostał. A. znany jest jako znakomity kontynuator dzieła O. Ribadeneiry (wyd. w Antwerpii 1608) o pisarzach T. J. Dzieło to wyszło w Antwerpii 1643 pod tyt.: *Bibliotheca scrip. S. J. post. excussum An. 1608 catalogum P. Petri Ribadeneirae, nunc hoc novo apparatu librorum concinnata et illustrium virorum elogiis adornata.* (Do ostatnich czasów doprowadził katalog ten O. A. de Backer, Lüttich 1869—1873). Prócz tego A. wydał: *Acta S. Justinae V. et M.; De vita*

et moribus P. Joannis Cardin. Lusitani et S. J.; Mortes illustres et gesta eorum de Soc. J., qui in odium fidei necati sunt, (ob. P. van Tricht, *La bibliothèque des ecrivains de la C. de Jésus*; et le P. Aug. de Backer, Louvain 1876; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jesus*).

T.

Alegorya, alegoryczny sens Pisma Św., (z grec.: allos inny i agoreo mówię). A. jest to figura retoryczna, polegająca na tem, że pojęcie i wyobrażenie przedmiotu wyrażamy za pomocą innego, jemu podobnego „aliud verbis, alliud sensu dicit". Różni się od metafory, że jest więcej rozwinięta, nie odnosi się do jednego pojęcia, ani zamyka w jednem wyrażeniu. A. jest właściwą wszystkim językom, bardzo często spotyka się ją w Piśmie Świętem w trzech klasycznych jej odmianach: 1) bajka, opowiadanie rzeczy zmyślonych (Jud, 9, 6—21), gdzie drzewa wybierają sobie króla. 2) przypowieść opowiadanie rzeczy, który być mogły, choć nie były, np. opowieść o synu marnotrawnym (Luc. 15, 11). 3) przykład podaje jako zdarzenie historyczne fakt, o którym wielu sądzi, że stał się rzeczywiście, np. o człowieku, który wpadł między zbójców (Luc. 10, 25—37). Używają tych alegoryj pisarze święci, aby obudzić żywszą uwagę w słuchaczach, czy w czytelnikach, aby prawdy oderwane przystępniej im wyłożyć i w pamięci ich utrwalić, wreszcie aby zmusić do przyjęcia pewnych prawd, którychby inaczej nie słuchano. Niemasz A—i, ale jest zwykłe porównanie, gdy autor zestawia przedmioty (ob. *literalny sens Pisma Św.*). Nadto w Piśmie Św. spotykamy alegorye jemu tylko właściwe, a zupełnie różne od poprzednich. Nie zależa bowiem na słowach i formie, czy figurze retorycznej, ale opierają się na rzeczach rzeczywistych, na osobach, czy wydarzeniach, „non in verbis, sed in facto" (S. Augustinus de Trin. 15, 9, 15). Bóg bowiem tak działał, że pewne wypadki, opowiedziane w Piśmie Św., po za swoją historyczną pewnością i znaczeniem były jeszcze proroczą zapowiedzią przyszłych wydarzeń. W takich miejscach Pisma Św., jest sens podwójny: literalny (ob.) i mistyczny, typiczny (ob.). Pierwszy św. Paweł, użył tego wyrazu A. (Gal. 4, 24), gdzieindziej nazywa to parabolą, popobieństwem (Hebr. 9, 9; 11, 19), albo: exemplar wizerunek, umbra cień (Hebr. 8, 5; 10, 1). Powszechnie przyjęto nie wszystkie proroctwa, oparte na wydarzeniach, osobach czy rzeczach Starego Testamentu nazywać A-ą, ale tylko te, które odnoszą się do prawd wiary, t. j. zapowiadają Messyasza i jego Kościół. Nadto A-e te, czy typy (ob.) muszą być stwierdzone już w samem Piśmie Św. przez późniejszych autorów, lub też przez Kościół św.

X. A. S.

Aleksander z Abonoteichos (w Paflagonii), oszust religijny z II w. po Chr., ogłosił, że Bóg w postaci węża widomie objawił się ludziom, i w tym celu sprzedawał rożnorodne wizerunki węża. Przez umiejętne zestawianie przepowiedni i dawanie odpowiedzi, na pytania wypisywane na tabliczkach, pociągnął tłumy, które zewsząd doń się zbiegały. Sprzedawał też liczne przypowieści, z czego miał olbrzymie dochody. Urządzał uroczyste zebrania i procesye, podczas których podburzał tłumy pko Chianom, przepowiadał, iż dożyje 150 lat i odejdzie z tego świata na błyskawicy. Umarł w 70 r. życia, z wstrętnej chorby stoczony przez robaki. Popularność jego świadczy o ówczesnym upadku moralnym pogan. Lucyan opisał jego żywot p. t. *Pseudomantis*. (ob. Döllinger, *Heidenthum u. Judenthum*).

(Ch.).

Aleksander św. Patryarcha Aleksandryjski. Zwalczał Aryusza; był na soborze Nicejskim, † 326 roku; święto 26 lutego. Różne listy św. Aleksandra w sprawie Aryusza znajdują się u Teodoreta, Sokratesa i u Cottelier, *Notes sur les Constitutions apostoliques*. Biografię A. p. Ceillier, *Hist. gen. des auteurs saer.*, t. III. p. 104—115; Héféle, *Hist. des Conciles*, w tłum. franc. t. I p. 232 sq.; Harnack, *Gesch. der altchr. Liter. bis Eusebius*, I. cz. Leipz. 1893, str. 449—451.

Aleksander Balas, król syryjski (150—146 p. Chr.). Pochodzenia był wątpliwego. Sam się ogłaszał za naturalnego syna Antyocha IV. co wielu historyków za słuszne uważa. (Por. Strabon XIII, 4; Józef Antiq. jud. XIII, II, 1); ztąd w I ks. Mach. X, nazwany synem Antyocha. Większość uczonych mniema, że

niskiego był pochodzenia, rodem ze Smyrny. Floras Epit. Liv. 52, nazywa go „ignotum et incertae originis"; Justyn „sortis extremae juvenem", 35, 1. Kiedy Demetryusz Soter popadł w niełaskę u ludu, Aleksander tron po nim zajął, co było powodem przewlekłej wojny z Demetryuszem, w której Jonatan Machabeusz stanął po stronie Aleksandra. Stosunek A. do Żydów, opisuje I ks. Mach. w rozdz. X i XI. Ożenił się z Kleopatrą, córką Ptolomeusza Filometora. Demetryusz Nikanor stracił go z tronu i kazał zamordować. Żydzi wdzięczną pamięć zachowali o A. „bo on był im powodem umowy pokoju i dawali mu pomoc po wszystkie dni". (I, Mach. 10, 47). Jonatan staje w obronie syna A. Antyocha VI.

X. H. F.

Aleksander a St. Elpidio, generał Augustyanów, † 1325 r., jako bp. Melti, uczył teologii i filozofii. W walce Ludwika bawar. z Janem XXII bronił pża w piśmie: *De jurisdictione imperii et auctoritate pontificis.* Pż poruczał mu kilkakrotnie poselstwa.

Aleksander fałszywy, młody Żyd, który się podawał za syna Heroda, za co skazany został na galery.

Aleksander z Hales, zwany tak od miejsca urodzenia w hrabstwie Glaucester (Anglia), należał do najznakomitszych teologów XIII w. Początkowe nauki pobierał w Oxfordzie, a potem kształcił się w uniwersytecie paryskim, przy którym też został mistrzem filozofii i teologii. Wstąpiwszy do świeżo założonego zakonu św. Franciszka, zatrzymał nadal katedrę profesorską i pozyskał na niej głośną sławę. Z powodu swych zdolności i rozległej wiedzy, otrzymał już od współczesnych zaszczytny przydomek: *Doctor irrefragabilis et Theologorum Monarcha.* A. był jednym z pierwszych, którzy, zastosowawszy filozofię Arystotelesa do nauk teologicznych, trzymali się w nich t. z. scholastycznej metody. Metoda rzeczona polegała na tem, że uczący stawiał najpierw kwestyę, następnie wyliczał szereg powodów, przemawiających przeciw niej i za nią, potem ją rozwiązywał, t. j. szczegółowo objaśniał i udowadniał zapomocą sylogizmów, a na końcu zbijał zarzuty. W ten sposób opracował A. na rozkaz Innocentego IV, swe wiekopomne dzieło p. n. *Questiones seu commentaria in libros IV Sententiarum*, czyli *Summa theologiae.* Jestto system całej teologii, oparty jak nazwa wskazuje — na sławnych „Sentencyach" Piotra Lombarda. Niestety, śmierć nie pozwoliła A. (um. w Paryżu 1245 r.) doprowadzić do końca tej pracy; uczynili to dopiero jego uczniowie. *Summa theologiae*, przejrzana z polecenia papieża przez przez 70 wybitnych teologów, służyła za podręcznik w szkołach chrześcijańskich.

W.

Aleksander najstarszy syn Heroda. Wychowywał się w Rzymie (r. 22 przed Chr.), nienawidzony przez ojca, wykluczony został od tronu, co dało powód licznym intrygom, tak że Herod rozkazał obu synów Mariamny udusić w Samaryi 6 r. przed Chr.

Aleksander bp z Hierapolis, ok. r. 431. Wysłany przez Jana z Antyochii na sobór Efeski, w celu podtrzymywania sprawy Nestoryusza. Przeciwnik św. Cyryla. Zostawił 22 listy i rozprawę. (Bibliografia: Dom Ceillier, *Hist. des auteurs*, 2 ed., Paris, 1861, t. VIII p. 374—380; Dupin, *Bibl. des auteurs ecll.* I, 675; Cave, *De script eccl.*, Genewa, 1720, str. 269; Héfélé, *Hist. des Conciles*, tłum. franc. 1869, II, str. 317—467).

Aleksander Janeusz, 3 syn Jana Hirkana, doszedłszy do władzy (104 przed Chr.), swymi awanturniczymi rządami wywołał rokosz, w którym 6000 Żydów postradało życie. Uśmierzywszy go, niebawem spowodował wojnę domową, którą w 6 lat przy pomocy wojsk syryjskich wprawdzie słumił, ale postępował tak okrutnie, że mu dano przydomek „morderca". Ustawicznie porywał się do nowych przedsięwzięć wojennych. † 78 r. przed Chr.

Aleksander Jagiellończyk, ur. 1461, † 1506, czwarty syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburskiej. Po śmierci Kazimierza (1492), obrany został przez Litwinów, bez wiedzy Polaków, wielkim księciem litewskim. Dla zażegnania niebezpieczeństwa ze strony Moskwy, za radą brata, króla Olbrachta, pojął za żonę księżniczkę moskiewską, córkę Iwana III (1495). Pomimo tego małżeństwa, przyszło do wojny z Moskwą. Wódz rycerstwa litewskiego, książę Ostrogski, poniósł klęskę nad Wiedroszą. (1500). Po śmierci króla Olbrachta w To-

runiu (1501), A. został obranym królem polskiem, przytem ponowiono Unię. W tymże roku wydał akt mielnicki, podnoszący polski senat do niebywałej przedtem potęgi, ale w kilka lat potem na sejmie w Radomiu (1505), wydał słynną ustawę „Nihil novi“, podług której „nic nowego“ nie może być uchwalonem bez zezwolenia posłów ziemskich. W ten sposób się ukształtował Sejm polski, złożony z trzech czynników: króla, senatu i izby poselskiej. Będąc już chorym, A. udał się na Litwę, której zagrozili Tatarzy. Pod Kleckiem, Michał Gliński zadał ciężką klęskę Tatarom; w kilka dni potem (w sierpniu 1506), umarł A. Pochowany w Wilnie, obok brata swego św. Kazimierza.

Adam Jaczynowski.

Aleksander św. bp. Jerozolimski, wielkiej nauki mąż, żywy biorący udział w wypadkach swej epoki. Kształcił się pod Pantenem, Klemensem; zostawszy biskupem w Kapadocyi, był uwięziony za prześladowanie Septymiusza Sewera. ok. 204 r.; zebrał pisma autorów kościelnych i utworzył z nich bibliotekę, z której czerpał Euzebjusz. Umarł za Decyusza w więzieniu za wiarę w Cezarei 251 roku. Zostały po nim listy i to tylko w fragmentach. Święto obchodzi się 18 Marca.

Aleksander św., pierwszy bp Konstantynopolitański, odkąd to miasto zwane dawniej Byzancyum, tak się nazywać zaczęło; był w r. 325 na soborze w Nicei; † w r. 327 lub 331. Grecy obchodzą jego święto 30 sierpnia; Łacinnicy 28 t. m.

Aleksander Korjatowicz, syn Korjata, wnuk Gedymina, Książę na Podolu. W r. 1370, wyzuty z posiadłości swoich, znów wrócił do władzy. Gorliwy katolik i obrońca katolickiej wiary na Podolu.

Aleksander Luzzago, wielebny, patrycyusz z Brescyi, ur. w r. 1551; po ukończenia studyów otrzymał stopnie akademickie z filozofii i teologii. Pragnął poświęcić się życiu zakonnemu, lecz gdy mu odmówiono przyjęcia do zgromadzenia, pozostał w domu rodzicielskim i poddał się ojcu swemu pod posłuszeństwo, jak gdyby przełożonemu w zakonie; przez całe życie tak ściśle to posłuszeństwo wykonywał, że nawet nie wychodził z domu bez pozwolenia ojcowskiego. Umarł również poniekąd z posłuszeństwa, gdyż czując się mocno chorym, towarzyszył jednak ojcu swemu na żądanie jego w podróży do Medyolanu i tu † w r. 1602. Życie A. było rzeczywiście pełne cnót i poświęcenia niezwykłego: znaczny majątek przeznaczył na dzieła miłosierdzia, nawracał grzeszników bądź słowem bądź przez korespondencyę, w tym celu utrzymywaną; jest to prawdziwy wzór życia chrześcijańskiego na świecie i dowód, iż żyjąc nawet wśród ludzi, świętym zostać można. Św. Kongr. rytu, dekretem z dn. 2 lipca 1899 r. uznała cnoty A. za heroiczne.

N. J. N.

Aleksander, bp. z Lykopolis w Egipcie, żył prawdopodobnie w IV w. Był poganinem, manichejczykiem, wreszcie przyjął wiarę katolicką. Zwalczał manicheizm dowodami czerpanymi z filozofii, Dzieło jego znajduje się w Combefis'a *Bibliothecae graecorum Patrum Auctarium novissimum*, Parisiis, 1672.

Aleksander Mazowiecki, († 1444), syn Ziemowita i Aleksandry Olgierdówny, rodzonej siostry Władysława Jagiełły, spowinowacony przez siostrę Cymbarkę, żonę księcia Ernesta Żelaznego, z domem rakuskim. W r. 1422 został rektorem Akademii krakowskiej, w r. 1426 bpem Trydenckim. Za sprawą antipapieża Feliksa V, został kardynałem i utrzymał tę godność już do śmierci. Cesarz Fryderyk III dał mu probostwo św. Szczepana w Wiedniu. Oprócz tego był patryarchą akwilejskim, oraz administratorem biskupstwa Chur w Szwajcaryi.

Aleksander II, Mikołajewicz, Cesarz Wszech Rosyi, ur. 17/29 kwietnia 1818 r., † 1/13 marca 1881 r.), zajął tron po ojcu, cesarzu Mikołaju I, 18 lutego (2 marca) 1855 r. W r. 1841 zaślubił córkę księcia Hessen Darmsztadskiego Ludwika II, Maksymilianę Wilhelminę Augustę, Zofię, Maryę, która przy ślubie przyjęła imię Maryi Aleksandrówny. Przedewszystkiem Aleksander II zakończył uciążliwą wojnę Krymską z Francyą, Anglią, Turcyą i Piemontem pokojem paryskim. Donosząc narodowi o zawarciu pokoju, cesarz Aleksander w manifeście z d. 19 marca 1856 r., ogłosił, „iż połączonemi siłami narodu i rządu“ będą przeprowadzone ważne wewnętrzne refor-

my. I rzeczywiście w dniu 19 lutego 1861 r. nastąpiło ogłoszenie wiekopomnego manifestu o wyzwoleniu włościan (22 milionów ludności włościańskiej) z pod t. zw. „kriepostnogo“ prawa, wraz z nadaniem im ziemi. Prawo to nieco później zastosowano i do włościan dóbr koronnych i apanażowych. Naród nazwał cesarza za tę wielką reformę, „Cesarzem Wyswobodzicielem“. W Królestwie Polskiem, chłopi zostali uwłaszczeni w r. 1864. W r. 1863 została wydaną ustawa uniwersytecka. Samorząd ziemski wprowadzono w r. 1864. W tymże roku wyszły ukazy o reformie sądów i o szkołach ludowych. W r. 1865 wyszła ustawa cenzuralna, w r. 1870 ogłoszono ustawę o samorządzie miejskim. W r. 1874 wydano ustawę o obowiązkowej dla wszystkich służbie wojskowej. W r. 1871 podczas wojny francusko-pruskiej usunięto krępujące Rosyę na morzu Czarnem paragrafy pokoju paryskiego. W r. 1877 wydał cesarz Aleksander wojnę, zakończoną ostatecznie pokojem berlińskim. Na wschodzie zdobyto Taszkient, Bucharę, Chiwę, Kokan, Eiok Tepe. W r. 1864 uśmierzono powstanie polskie, w r. 1866 ustał konkordat ze Stolicą Apostolską, w r. 1873 zniesiono kościelną unię w Królestwie Polskiem. Śmierć poniósł cesarz Aleksander II 1 (14) marca 1881 r., wskutek zbrodniczego zamachu spiskowców. Na miejscu tragicznej śmierci cesarza Aleksandra wzniesiono (w Petersburgu) cerkiew Zmartwychwstania.

Adam Jaczynowski.

Aleksander Natalis, Dominikanin, historyk kośc., ur. 1639 r. w Rouen. Od najmłodszych lat poświęcił się nauce i wstąpiwszy do Dominikanów (1655), prowadził studya. nie zaniedbując pracy kaznodziejskiej. Zostawszy drem teologii napisał dzieło o *Symonii*, przeciwko gallikaninowi Launoy, przez które zwrócił na siebie uwagę ministra Colberta, tak iż ten powołał go do Paryża na wychowawcę swego syna, późniejszego bpa Rouen. Wówczas wydał I tom swojej historyi kośc.: *Selecta hist. eccl. capita et in loca ejusdem insignia dissertationes historicae, criticae, dogmaticae.* Pracował tak usilnie że 1686 r. wydał ostatni tom, sięgający do soboru trydenckiego. Napisał też *historyę St. Testamentu.* Stanąwszy w sporze gallikańskim przeciwko pżowi, ściągnął na swoje książki cenzurę Innocentego XI; podjął tedy nowe wydanie swoich dzieł, które poddał sądowi St. Ap., a Benedykt XIII uwolnił je z indeksu. Drugiem jego dziełem kapitalnem była *Theologia moralis et dogmativa.* Istnieją też wiele jego rozpraw z zakresu etyki i kazuistyki. Wydał też *Homiletykę*, oraz *Commentarius literalis et moralis* do 4 Ewangelij i wszystkich Listów. Wybrany 1706 prowincyałem swego zakonu, przerwał prace naukowe, lecz podjął je po 4 latach na nowo, pracując nad komentarzem do ksiąg prorockich. Słabł jednak powoli jego wzrok, a w końcu zupełnie zaniewidział. † w Paryżu 1724 r. *(Ch.).*

Aleksander w Nowym Test. 1) syn Szymona Cyrynejczyka (Mar. 15, 21). 2) członek wysokiej Rady (Dz. A. 4, 6). 3) dostojny Żyd w Efezie za św. Pawła. (Dz. A. 19, 33). 4) odpadły od wiary mosiężnik, który św. Pawłowi wiele przysporzył smutku (I Tym. 1, 20).

Aleksander I. św. m., pż., rzymianin; szczegółów historycznych o tym pżu nie znamy. Zasiadł na St. Ap. około r. 108, umęczony za Hadryana w 119, pochowany przy drodze Nomentańskiej, gdzie 1854 odnaleziono stary cmentarz chrześciański i kapliczkę pod wezwaniem św. Aleksandra. Akta św. Al. (Bolland, *Ac. SS.*, Maji, t. I), świadczą o nadzwyczajnej gorliwości tego pża; dzięki jego zabiegom, wiele rodzin senatorskich i mnóstwo ludzi z najwyższych sfer społeczeństwa (Hermes, prefekt rzymski, Kwiryn, Balbina i inni), przyjęło wiarę chrześcijańską, co w znacznej mierze przyczyniło się do prześladowania jakie spadło na św. A. (Ob. Baronius, *Ann. eccl.* t. I; De Rossi *Bollet. d' archeol.*, Ser. II. ann. 3). *T.*

Aleksander II. (1061—1073), Anselm di Bagio, bp. Lukki. A. pż będąc bpem. Lukki, dał się poznać jako gorliwy pasterz, to też po śm. Mikołaja II, dzięki zabiegom Hildebranda jednogłośnie pżem wybrany został. Stronnictwo Tuskulańskie i dwór niemiecki (cesarzowa Augusta), przeciwko A. popierali bpa Parmy, Cadolaus'a, który przybrał imię Honoryusza II. A. zyskał jednak wkrótce ogólne uznanie zarówno we Włoszech (Synod w Mantui 1064), jak i w Niemczech (Synod

w Augsburgu 1062). Codalaus Rzym opuścić musiał. A. pozbywszy się przeciwnika, gorliwie zajął się reformą Kościoła i naprawą obyczajów duchowieństwa; w tym celu odbył trzy synody w Rzymie za swego pontyfikatu. W pracy tej wiele pomogli A. tacy ludzie jak Hildebrand (następca A. na St. Ap.). S. Piotr Damiani, Lanfrank, Mainard i inni. Już za A. rozpoczęły się spory z Henrykiem IV. z powodu jego zatargów z żoną Bertą, jak również z powodu praktykowanej przez tego monarchę symonii. A. zmuszony był kilku doradców Henryka wyłączyć z Kościoła, samego zaś cesarza wezwał do Rzymu, aby wytłumaczył się z ciążących na nim zarzutów. Nim H. przybył do Rzymu pż † 1073 r. (Ob. Bonizo, *De persecut*, Lib. IV; Martens, *Die Besetzung des päpstl. Stuhles unter Heinrich III und Heinrich IV*, 1887; Watterich, *Vitae Rom. Pontif.* I, 235 seq.). *T.*

Aleksander III. (1159—1181), Roland Bandinelli z Sienny. Przy wyborach dwaj kardynałowie, skutkiem intryg Fryderyka I Rudobrodego, będącego wówczas w zatargu ze St. Ap., dali swe głosy Oktawianowi, który przybrał imię Wiktora IV. Schyzma trwała lat 18. Fryderyk I, „w imię Boże“, zawezwał A. i Wiktora na Synod do Pawii (1160). A. się nie stawił, przybyło tylko około 50 bpów z Niemiec i Antypapież. Pseudo Synod uznał antypża głową Kościoła A. zaś ekskomunikował. A. wobec wzrastającej przewagi Fryderyka we Włoszech, zmuszony był udać się do Francyi, gdzie znalazł pomoc w oddanym sobie Ludwiku VII. Po stronie A. stał również Henryk II, król angielski, cały episkopat obu tych monarchii, jak również większość episkopatu włoskiego, a nawet znakomitsi prałaci niemieccy (Eberhard arcbp z Salzburga). A. 1163 r. odbył synod w Tours, na którym ogłosił dziesięć ważnych dekretów i ekskomunikował antypża. W 1164 r. umarł Wiktor IV. Zdawało się, że wobec powszechnego uznania A. pżem, z okoliczności tej skorzysta Fryderyk i pojedna się z Kościołem, tymczasem oczekiwania zawiodły, Fryderyk przeprowadził nowy wybór antypapieża w osobie schyzmatyckiego kardynała Gwidona, który przybrał imię Paschalisa III. Mimo opor pewnej części kleru niemieckiego, Fryderyk gwałtem na zjeździe w Würzburgu (w 1164) wymógł uznanie Paschalisa w Niemczech. A. na pewien czas wrócił do Rzymu i tutaj na synodzie laetraneńskim 1167 ekskomunikował Paschalisa i Fryderyka, którego w tym samym dniu antypż powtórnie na cesarza ukoronował. Zabłysła nadzieja pojednania, gdy miasta Lombardzkie, zjednoczone z sobą przeciwko Fryderykowi, połączyły się z A. Cesarz rozpoczął działania wojenne, ale poniosłszy sromotną klęskę pod Legnano (26. V. 1176 r.) prosił pża o pokój. Pokój stanął w Wenecyi 1177 r., pod tym głównie warunkiem, by cesarz porzucił schyzmę. Jan ze Strumy, który jako Kalikst III w 1168 r. nastąpił po Paschalisie, upokorzył się i uznał A. Łatwiej poszło z Landinusem którego nieliczne już stronnictwo nieprzychylne A. wybrało antypżem pod imieniem Inocentego III. W 1178 r. ostatecznie schyzma znikła. A. 22. III. 1178 uroczyście wjechał do Rzymu i w celu wzmocnienia pokoju w Kościele, jak również przeprowadzenia koniecznych reform, na rok następny 1179 zwołał sobór powszechny do Rzymu (XI powszechny, III lateraneński). Prócz walki z Fryderykiem Barbarossą, niemało zmartwienia przyczyniły A. sprawy angielskie, t. j. spór Henryka II ze św. Tomaszem Beketem. A. wspierał św. Tomasza przeciwko niesprawiedliwym żądaniom króla, a gdy św. Tomasz z rąk oprawców poniósł śmierć męczeńską (1170), wpisał go w poczet ŚŚ. męczenników. Henryk przerażony wielkością zbrodni, upokorzył się i przyjął warunki podyktowane przez St. Ap. A.† 30 sierp. 1181 r.; A. należy do najznakomitszych pży, jacy zasiadali na St. Ap. Słynął jako doskonały znawca prawa kościelnego, które uporządkował i mnóstwem dekretów wzbogacił. Nie zapominał też i o misyach katolickich, które za jego pontyfikatu, zwłaszcza w Azyi, pomyślnie się rozwijały. Opiekował się również naukami, gorliwie popierał uniwersytety. Słusznie na grobowcu położono mu napis: „Światło kleru — ozdoba Kościoła, Ojciec miasta (Rzymu) i świata całego“. (Ob. Watterich, op. cit. II 377 seq.; Reuter, *Geschichte Al. III und der Kirche Seiner Zeit*, 2 Aufl. Leipzig, 1860—64, 3 tomy; Reumont, *Geschichte der Stadt Rom*, II; Hardouin, VI, 2, col. 1671 seq.; Hefele, *C. G.*, V 631).

T.

Aleksander IV. (1254—1261), Raynald Conti, kardynał bp Ostii. Pontyfikat A. wypełniają walki z Manfredem, królem sycylijskim. Skutkiem walk tych upadła znacznie powaga pża, nietylko w Sycylii, ale i w całych Włoszech. Nawet w Rzymie stronnictwo Gibelinów wzięło górę; pż zmuszony był uciekać do Witerbo. A. szczególną opieką otaczał zakon Franciszkański: kanonizował św. Klarę, uznał autentyczność stygmatów św. Franciszka itd. Zezwolił A. Grekom odmawiać symbol bez „filioque", byle tylko dogmat ten przyjmowali. (Ob. Hefele, *C. G.* t. VI, str. 7 seq.). *T.*

Aleksander V (1409—1410) Piotr Philargi, kardynał arcbp Medyolański. A. pochodził z ubogiej rodziny greckiej z Kandyi; w młodym wieku wstąpił do Franciszkanów. Studya wyższe ukończył w Oxfordzie, a następnie zasłynął jako profesor filozofii i teologii w Paryżu. Pżem wybrany został na conciliabulum Pizańskiem w 1409 r. A. mimo najszczerszych chęci nic w przeciągu krótkiego swego pontyfikatu dla dobra Kościoła zdziałać nie mógł, wielu bowiem monarchów nie uznawało w nim prawego papieża. Wkrótce przewagę nad A. otrzymał późniejszy następca jego kardynał Baltazar Cossa, który więził nawet A. w Bolonii, a jak niektórzy utrzymują przyczynił się do jego śmierci. A. † w Bolonii 3 maja 1410 r. (Ob *Życie A. V*, M. Renier (po grecku) wyd. w Atenach, 1881; Héfélé, *C. G.* VI, 777 seq.; Reumont, *Gesch. d. Stadt Rom*, II). *T.*

Aleksander VI pż (1492—1503) był najsmutniejszem zjawiskiem na widowni dziejów Kościoła. Ur. 1431 r. w m. Xativa, dyec. Walencyi w Hiszpanii z ojca Gotfryda Lenzuola i matki Joanny z Borgiów, siostry pża Kaliksta III. Na chrzcie dano mu imię Rodryg. Kształcił się w Walencyi, gdzie wuj jego był arcybiskupem. Adoptowany przez wuja, pża Kaliksta III, przyjął nazwisko Borgia i wszedł na drogę kościelną. W r. 1456, został kardynałem i zanim przyjął święcenia kapłańskie (r. 1468), zdołał skupić w swem ręku wiele duchownych beneficyów kościelnych, tak iż rychło stał się najbogatszym z kardynałów kuryalnych i otoczył się w Rzymie, jak wielu współczesnych mu kardynałów, przepychem iście książęcym. (O bogactwach i przepychu kard. Rodryga Borgia, ob. Jacobus Volaterranus, *Diarium Romanum*, w Muratori'ego, *Script. rer. ital.*, Mediolani 1733, XXIII, str. 130; także: Pastor, *Geschichte der Päpste*, Freiburg 1895, t. 3, Anhang n. 2 str. 810). Średnio wykształcony, ale zdolny i wymowny, odznaczał się niesłychaną zręcznością w sprawach politycznych i administracyjnych, czem zdobył sobie wpływowe stanowisko w Kuryi. Wspaniałej postawy, dowcipny i odważny, od wczesnej młodości pociągał ku sobie najpiękniejsze kobiety, jak magnes żelazo. Przy ogólnej swobodzie obyczajów epoki Odrodzenia, kard. Rodryg B. nie nakładał wędzideł swym namiętnościom. Pomiędzy r. 1460—1463 miał syna Piotra-Ludwika (Pedro-Luis), późniejszego księcia Gandyi, którego legitymował już Syxtus IV w r. 1481 († przed r. 1491), oraz córkę Hieronimę (Girolama), z jakiejś niewiasty wolnej (de tunc diacono cardinali et soluta, jak mówi akt legitymacyjny Syxtusa IV (ob. Cittadella, *Saggio di Albero genealogico e di Memorie su la famiglia Borgia*, Ferrara, 1872, n. 32, str. 49 i nast.). Następnie z rzymianką Vanozzą (Giovanna de Cataneis, ur. 1442, † 1518), wdową po trzech mężach, miał czworo dzieci: Jana (Juan) Borgia, ur. 1474, † 1497), który po śmierci Piotra-Ludwika, otrzymał tytuł księcia Gandyi (ob. Hoefler, *Don Rodrigo de Borgia (Papst Alex. VI) und seine Söhne, Don Pedro Luis, erster, und Don Juan, zweiter Herzog von Gandia aus dem Hause Boryia*, Wien, 1889, str. i 50 nst.), Cezara Borgia, ur. 1475 (zdania historyków o dniu jego urodzenia ob. H. de l' Epinois, *Le Pape Alexandre VI*, w czasop. parysk. *Revue des questions histor.* 1881, t. 29.str.381 i nst. *Por.* także akt donacyi Cezarowi biskupstwa Walencyi przez Aleksandra VI: Dr. Pastor, l. c. Anhang, n. 15, str. 817). W dziecięcych latach przeznaczony do stanu duchownego, jako nieprawego pochodzenia („de episcopo cardinali genitus et conjugata", L' Epinois, l. c. str, 373), otrzymał dyspensę do święceń wyższych od pża Sykstusa IV r. 1480, przez Innocentego VIII mianowany został biskupem Pampelony, a w r. 1492 przez Aleksandra VI biskupem Walencyi (Pastor, l. c.) i kardynałem, następnie (r. 1498) zrzekł

się kardynalstwa, by wstąpić w związki małżeńskie, i został księciem Valentinois, († 1507); Lukrecyę Borgia, ur. 1478, † 1519, księżnę Ferrary (ob. Cittadella, l. c. str. 34; Dr. Pastor, l. c. str. 236), Godfrydа (Jofré), ur. 1480—1481, późniejszego archidyakona katedry w Walencyi (ob. De l' Epinois, l. c. str. 378; Dr. Pastor, l. c. Anhang, n. 17, 19). — W ostatnich kilkudziesięciu latach podejmowano parokrotne próby oczyszczenia pamięci Aleksandra VI, ale wobec pewności faktów przytoczonych, próby te całkowicie zawiodły. Pierwszy w tym kierunku wystąpił O. Ollivier, zak. kazn; podług jego systemu, dzieci Aleksandra VI pochodziły z prawego małżeństwa, zawartego przez Rodryga Borgia przed przyjęciem święceń wyższych (Olivier O. Pr., *Le Pape Alexandre VI et les Borgia*, Paris, 1870; Nemec, *Papst Alexander VI*, Klagenfurt, 1879; *Enc. kość.*, X. Nowodw. t. 1 art. *Aleksander VI*; ocenę tego systemu ob. Matagne S. J. w *Revue des questions histor.*, kwiecień 1871, styczeń 1872; *Civilta cattolica*, 1873, str. 718 i nst.; Cittadella, l. c.; F. Gregorovius, *Lucrezia Borgia* etc., Stuttgard, 1874, 2 t., 1875). Inny system obrończy rozwinął A. Leonetti, podług którego dzieci Aleksandra VI były dziećmi usynowionymi, czyli synowcami i synowicami pża (A. Leonetti, *Papa Alessandro VI secondo documenti e carteggi del tempo*, Bologna, 1880, 3 tomy; Ocenę tego systemu ob. H. de l' Epinois, l. c.). O ile ojcowstwo sześciorga dzieci kard. Rodryka Borgia jest historycznie stwierdzone, o tyle natomiast baśniami historycznemi są inne potworności, zarzucane A. VI, a mianowicie kazirodcze jego stosunki z Lukrecyą, podobnie jak jej zwyrodnienie moralne itp. rzeczy, o których duby smalone plota:(Jan Burchard, *Diarium Innocentii VIII, Alexandri VI etc.*, Florentiae, 1854; *Diarium sive rerum urbanar. commentarii 1843—1506*, wyd. L. Thuasne, Paryż, 1883—1885, 3 tomy); Paweł Jovius, *Vitae illustrium virorum*, Basileae 1576—1577, 2 tomy) i inni. Wiele z tych zarzutów, opartych przeważnie na osobistej lub politycznej niechęci, skutecznie wywrócili: W. Roscoe, *Leben und Regierung d. pap. Leo X.*, Wien, 1818 (przekł. niem. Glasera, I Th. rozdz. 2—6); Chantrel, *Le Pape Alexandre VI*, Paryż, 1864, 2 wyd. Pomimo grubych błędów życia, nie zbyt wszakże odbijających od ogólnego tła moralności epoki odrodzenia, wybór Rodryga Borgia na papiestwo przyjęto w Rzymie i w świecie chrześcijańskim z powszechnem zadowoleniem. Pierwsze zarządzenia nowego pża rokowały dobre nadzieje na przyszłość (Dr. Pastor, l. c. str. 282—287). Rychło wszakże ślepy nepotyzm A. VI zagłuszył dobre jego zamiary (projekt reformy, ob. Dr. Pastor, l. c. Anhang, n. 41. str. 833). Przewodnią myślą jego politycznych stosunków z dworami włoskimi i ościennymi stała się troska o los dzieci, o ich wzbogacenie i wyniesienie. Ta słabość dla dzieci i osobista duma rodowa, były nieszczęściem A. VI i Kościoła jego czasów. Odgłosem reakcyi przeciw zepsuciu wieku jest Savonarola (ob. art. Savonarola). Pomimo całkowitego ześwieczczenia, A. VI nie zaniechał działalności kościelnej. Opiekował się zakonami (Empoli, *Bullarium ord. Eremitarum S. Augustini*, Romae 1628, str. 37; Th. Ripoll, *Bullar. ord. Praedic.* Romae, 1731, t. 4, *passim*; *Bullar. canon. regul. congr. S. Salvatoris*, Romae, 1733, fol. 105 i nst.); jakkolwiek nie przedsiębrał żadnych kanonizacyj, niemniej jednak popierał cześć Świętych i Matki Boskiej, potwierdził bulię Sykstusa IV o Niepokalanem Poczęciu N. M. Panny; bronił swobód kościelnych, (ob. Dr. Pastor, l. c. str. 477, od s. 7 i nst.). Odnośnie do spraw polskich, twierdząco rozstrzygnął kwestyę sporną (23 czerw. 1501), czy Albert bp wileński, powinien był chwycić za broń do obrony kraju przeciw Tatarom. (Raynald, pod r. 1501, n. 41, str. 375, 376; Hergenroether, *Conciliengeschichte*, Freiburg, 1887, t. 8, str. 391). Wślad za pżem Eugeniuszem IV i sob. florenckim, orzekł ważność chrztu, udzielonego w formie biernej, w trzeciej osobie, podług zwyczaju Kośc. wschodniego („Baptisetur servus Christi in nom. P. et F. et Sp. S."), i zabronił bpom łacińskim na Litwie i na Rusi powtarzać chrzest na osobach wyznania greckiego, przyjmujących obrządek łaciński (Konstyt *Altitudo divini consilii*, z dn. 20 sierp. 1501 r.; ob. Theiner *Mon. Hist. Polon.* Romae, 1861, t. 2. str. 295, num. dok. 319). Litwinom, napadniętym przez Moskwę, posłał wiele relikwij Świętych i odpustów (dn. 11 wrześ. 1501: Raynald, p.

r. 1501, n. 39 str. 374, 375). W 1500 r. ogłosił i odbył wielki jubileusz wiekowy, na rozpoczęcie którego zgromadziło się wRzymie 200,000 pielgrzymów (Burchard, *Diarium* l. c. III, 34—37). Wśród pielgrzymów znalazł się też nasz Mikołaj Kopernik, i przez rok cały miewał wykłady matematyki i astronomii w Rzymie na które uczęszczał Michał-Anioł i Aleksander Farnese, późniejszy pż Paweł III, (Prove, *Copernicus*, Berlin, 1883, I, 279 nst.; Hipler w *Literarische Rundschau*, 1884, 205). Zaprowadził poraz pierwszy wielkiej wagi cenzurę kościelną dla ksiąg, wydawanych w Niemczech (1 czerw. 1501 r., Raynald, p. r. 1501, n. 36; Reusch, *Der Index d. verbot. Bücher*, Bonn, 1883—1885, 2 t. I, 54—56; Kapp, *Gesch. d. deutschen Buchhandels*, Leipzig, 1886, 530 nst.). Niezmordowanie zwalczał objawy herezyi w Lombardyi, (*Bull. ord. praed*, l. c. t. 4, str. 102, 190; Raynald, p. r. 1501, n. 42), w Czechach i na Morawach (Raynald, p. r. 1499, n. 30; 1500, n. 60 nst.; Lange, *Der Papstesel, etc.*, Goettingen, 1891, str. 62—74). Prześladowanych Żydów brał w obronę, jak inni pże XV w. (Lémann. *L' entrée des Israélits dans la societé francaise et les états chretiens*, Paris, 1886. 193), aczkolwiek bezwzględnie ścigał Żydów tajemnych, t. z. Maranów, którzy się już wciskać poczeli do Watykanu, (Raynald, r. 1498, n. 22; Hergenröther, l. c. §. 869, str. 345). Wielkie zasługi położył około missyj katolickich w nowo odkrytych ziemiach Ameryki, (Jelič, *L' Evangélisation de l' Amerique, Compte rendue du Congrès scientifique intern. des Catholiques*, Paris, 1891; Heywood, *Documenta selecta.... quae Rom. Pont. erga Americae populos curam et studia... testantur*. Typis Vatic. 1893), a sławną swą bullą demarkacyjną, określającą sferę wpływów politycznych i pole działań missyonarskich Hiszpanii i Portugalii w ziemiach nowoodkrytych, zażegnał na długie czasy krwawe wojny pomiędzy rzeczonemi państwami i zapewnił pokojowy rozwój Kościoła i cywilizacyi chrześcijańskiej w Ameryce, (Peschel, *Die Theilung, d. Erde unter Alex. VI und Julius II*, Leipzig, 1871; Braun, *Die Demarkationslinie Alexanders VI*, Koeln, 1890; por. rozpr. dra Ehrle w *Stimmen aus Maria-Laach.*, 1894; *Słownik apolog.*, Warszawa, 1894, t. I. 62). Wiele też uczynił dla zorganizowania wyprawy krzyżowej przeciw Turkom (1500—1503). Przyczyną bezowocności jego usiłowań była przedewszystkiem niezgoda i gnuśność ówczesnych panów chrześcijańskich, a w części także nepotyzm A. VI (Dr. Gottlob w *Histor. Jahrbuch* z r. 1885, t. VI). W zakresie sztuki A. VI ma niepoślednie zasługi. Jego staraniem i hojnoscią środkowa część Zatybrza w Rzymie (Civitas Leonina) otrzymała nowy i piękny wygląd (Reumont, *Die Leostadt.* w czasop. *Allg. Zeitung*, 1870, n. 286). Wspaniale przebudował zamek św. Anioła, w którym freski wykonywał Pinturicchio (Guglielmotti, *Storia della fortificazioni nella spaggia Romana*, Roma, 1880; Vermiglioli, *Memorie di Pinturicchio*. Peruggia, 1837. Schmarzow, *Pinturicchio in Rom*, Stuttgard, 1882, str. 63 nst.). Przy sposobności zbliżającego się jubileuszu przeprowadził nową ulicę pomiędzy Zamkiem Anioła a Watykanem, (Via Alessandrina, dziś Borgo nuovo, Reumont, *Geschichte d. Stadt Rom*, Berlin, 1867—1970, t. 3, 415). Wspaniale przebudował część Watykanu, zw. odtąd *Appartamento Borgia*, a większą część fresków wykonał własnoręcznie Pinturicchio (Volpini, *L'Appartamento Borgia nel Vaticano*, Roma, 1887). Gmach ten odnowił Leon XIII r. 1889 (architekt prof. L. Seitz) i przeznaczył na muzeum sztuki Odrodzenia. Zarządził nową budowę gmachu uniwersytetu w Rzymie, dokonaną przez A. VII Chigi i wiele gmachów (zamków, kościołów) w miastach Państwa kościelnego a przykładem swym pobudził hojność osob prywatnych. Um. na febrę złośliwą dn. 12 sierp. 1503 roku i uwolnił chrześcijaństwo od wielkiego zgorszenia. Nieprawdą jest, że został otruty, jak to utrzymuje Ranke, *Die röm. Päpste in d. letzten vier Jahrhunderten*, Leipzig, 1874, t. I 35; t. 3, 6—7; *Gesch. d. roman. u. german. Völker von 1494—1514*, Leipzig 1874, str. 170. Śmierć naturalną A. VI stwierdzają: dziennik lekarza papieskiego, przytoczony przez Raynalda p. r. 1503, oraz wielu współczesnych świadków i późniejszych historyków, których przytacza Dr. Pastor, l. c. str. 471.

X. W. Szcześniak.

Aleksander VII (1655—1667) Fabio Chigi, poprzednio nuncyusz w Kolonii znany ze swego protestu przeciwko warunkom pokoju Westfalskiego. A. zaraz w początkach swych rządów energicznie wystąpił przeciwko Jansenizmowi, potępionemu już przez Inocentego X. Z powodu burdy ulicznej, jaką wywołali żołnierze poselstwa francuskiego z gwardyą Korsykańską, musiał on znieść sporo upokorzeń ze strony Ludwika XIV i przyjąć ciężkie warunki pokoju. W 1664 A. wspierał Wenecyę i cesarza Leopolda w wojnie z turkami, jak również niósł pomoc Karolowi Emanuelowi, władcy Sabaudyi przeciwko buntującym się poddanym. Janowi Kazimierzowi, królowi Polskiemu, za energiczne wystąpienie przeciwko Socynianom (w 1658) przyznał tytuł „rex orthodoxus". Kanonizował A. św. Tomasza z Villanowa i św. Franciszka Salezego. Za jego pontyfikatu uroczyście złożyła katolickie wyznanie wiary w Insbruku Królowa Szwedzka Krystyna, córka Gustawa Adolfa. A. słynął jako gorliwy protektor sztuk pięknych. † 22, V, 1667 r. (Ob. Pallavicino, *Della vita di Alessandro VII*, l. 5, Prato 1839; Brunengo, *I destini di Roma*, Cap. XXXVII, n. 10, 11).

T.

Aleksander VIII (1689—1691), kardynał Piotr Ottoboni, wenecyanin. Zaraz po swojem wstąpieniu na st. Ap. szczęśliwie załatwił spory z Ludwikiem XIV, wynikłe za Inocentego XI z powodu zniesienia „jus asyli", jakie przysługiwało pałacom poselstw. Wenecyanom przyznał dziesięciny na wojnę z Turkami. Konstytucyą „Inter multiplices" potępił w 1690 Gallikanizm. W poczet ŚŚ. zapisał S. Wawrzyńca Justyniani i wielu innych. Mając z górą lat 80 zakończył życie 1 II 1691 r. (Ob. Reumont, *Gesch. d. Stadt Rom.* III 2, 639).

T.

Aleksander I Pawłowicz — Cesarz Wszech Rosyi (ur. 12/24 grudnia r. 1775, † 19 listopada (1 grudnia) 1825 r.); wstąpił na tron po ojcu, Cesarzu Pawle, 12/24 marca r. 1801; ożeniony bardzo wcześnie (w r. 1793) z księżniczką Elżbietą Badeńską, umarł bezdzietnym. Wychowany przez babkę, cesarzową Katarzynę II, kształcony przez szwajcara Lahazpe'a, obejmując tron, w manifeście do ludu pisał, iż rządzić będzie „wedle serca i ducha wielkiej swojej babki". Najbliższymi doradcami najpierw byli: Strogonow, Nowosilcow i Adam Czartoryski, których nazywano triumwiratem". Z Czartoryskim, jeszcze przed wstąpieniem na tron, cesarz Aleksander omawiał przyszłe plany „uszczęśliwienia ludzkości". Wypadki polityczne międzynarodowe zniewoliły Rosyę do czynnego w nich udziału. Po ogłoszeniu też Napoleona cesarzem (w r. 1804) cesarz Aleksander należy do koalicyi, skierowanej przeciw Francyi, wraz z Anglią, Austryą i Szwecyą, a później i z Prusami. Po przegranej bitwie ze sprzymierzonymi austryakami pod Austerlitzem (2 grudnia 1805 r.) i po bitwach pod Eylau i Friedlandem stanął pomiędzy Rosyą i Francyą traktat tylżycki (18 lipca 1807 r.). W usposobieniu cesarza Aleksandra względem Napoleona i w polityce zagranicznej Rosyi nastąpiła wyraźna zmiana. Ministrem Spraw Zagranicznych został Rumiancow, najbliższym zaś doradcą cesarza Aleksandra zostaje Sperański, gorący zwolennik idei państwowych Napoleona. W celu wzmocnienia przyjaźni z Napoleonem, cesarz Aleksander urządza zjazd monarchów w Erfurcie (w roku 1808) w Champigny stanęła nowa ściślejsza umowa pomiędzy Rosyą i Francyą. Rosya przystąpiła do blokady kontynentalnej, skierowanej przeciw Anglii. Wynikiem umowy w Tylży była też wojna ze Szwecyą, zakończona pokojem frederikshamskim (w r. 1809), przyczem Rosya otrzymała Finlandyę. Od roku zaś już 1806 A. prowadził wojnę z Turcyą, zakończoną dopiero w r. 1812 pokojem bukareszckim, na mocy którego do Rosyi została przyłączona Besarabia. W r. 1809 Rosya wspierała, aczkolwiek już niechętnie, Napoleona w jego nowej wojnie z Austryą. Odtąd też zaczyna się psuć przyjaźnystosunek pomiędzy cesarzem Aleksandrem i Napoleonem. Wreszcie w czerwcu 1812 przychodzi do wiekopomnej wyprawy Napoleona w głąb Rosyi, zakończonej zupełnym pogromem „wielkiej armii" francuskiej. Dnia 30 maja r. 1814 sprzymierzeni zawarli z Francyą pokój, przywracając w niej dynastyę Bourbonów. Dnia 26 września 1815 r. został podpisany traktat świętego przymierza, który miał oprzeć prawa narodów na religii i miłości Chrystusa. D. 27 listopada r. 1815 cesarz Aleksander nadał konstytucyę Kr. Polskiemu, które, na mocy uchwał kongresu wie-

deńskiego, dostało się pod berło cesarzy rosyjskich. W r. 1817 biskupstwo warszawskie zostało wyniesione do godności arcybiskupstwa. Powstały w królestwie trzy nowe biskupstwa: sandomierskie, podlaskie i augustowskie. Unia kościelna na Rusi była tolerowaną. Od r. 1819 zaczyna się epoka kongresów (Akwizgrana, Karsbad, Odawa, Lublana, Werona). W Cesarstwie, jeszcze w r. 1802, cesarz Aleksander ustanowił ministerya i radę państwa, cofnął szereg ukazów cesarza Pawła, tolerował sekciarstwo (roskolników), otwierał nowe uniwersytety (w Charkowie, Kazaniu, Petersburgu), licea, akademie duchowne, gimnazya. Po r. 1812 doradcami cesarza Aleksandra stają się: Szyszkow, Rostopczyn, a później Arakczejew, założyciel niefortunnych kolonij wojskowych. Umarł w Taganrogu, licząc zaledwie 48 lat życia.

Adam Jaczynowski.

Aleksander a Puero Jesu (Andrzej Kochanowski) syn Marcina Kochanowskiego podstarosty radomskiego ur. 1618 w Sandomierskiem; został karmelitą bosym; zasłynął jako mówca, wydał *8 kazań pogrzebowych*, mianych między r. 1648 a 1650; należą one do lepszych tego okresu, niemasz tam makaronizmów, język czysty, często podniosły.

Aleksander Sauli błog. barnabita apł. Korsyki ur. 1533 w Medyolanie, z dostojnej rodziny. Zamiłowany w wiedzy i pobożności, młodo wstąpił do kongr. Barnabitów. Pius V zamianował A. bpem Aleryi n. w. Korsyce. Tutaj A. zastał skutkiem ustawicznych napadów korsarzy mahomet. życie religijne i społeczne w opłakanem położeniu; przez synody, listy pasterskie, wizytacye rozbudził ducha kościeln. Działał niezmordowanie nie bacząc na niebezpieczeństwa. Tortona i Genua chciały go mieć bpem, A. odmówił i dopiero na rozkaz pża Grzegorza XIV (1591) przeniósł się na stolicę b-pią w Pawii. † 1592 r. Benedykt XIV ogłosił jego beatyfikacyę 1742 r.

Aleksander Severus, cesarz rzymski 222—235 p. Chr., mieszał chianizm z poganizmem, chciał nawet wybudować Chrystusowi świątynię, ale powstrzymano go obawą, że Bóg Chian wkrótce usunie wszystkie bóstwa. Był przychylny Chianom, co zawdzięczał matce swojej Mamei, która wielbiła Chian, a zwłaszcza pragnęła poznać głośnego Orygenesa. A. był surowych obyczajów i przestrzegał ich ściśle. Pod Scicila (Siklingem w pobliżu Moguncyi) został wraz z matką zamordowany przez żołnierzy, niezadowolonych z jego obyczajowej czystości.

Aleksander syn Symona cyrenejczyka, brat Rufusa. Obydwóch braci wspomina Mat. 15, 21, jako osobistości znane czytelnikom tej ewangelii. Według dawnego podania A. i Rufus towarzyszyli Św. Piotrowi w podróży do Rzymu. Jeżeli Rufus, z listu do Rzym (16, 13) jest tą samą osobistością, co w Ew. św. Marka, jak powszechnie przypuszczają, to można wnosić, że mieszkali stale w Rzymie. A. miał być umęczony w Kartaginie 11 marca.

Aleksander ze Szreńska her. Dołęga bp płocki. Szczegółów dotyczących bpa A. znamy bardzo niewiele. Na stolicę płocką wstąpił w 1129 po świętobliwym Szymonie Gozdawie. Rządził dyecezyą przez lat 27; † 1156 r. W pracy pasterskiej niestrudzony, gorliwie pracował nad poprawą karności kościelnej.—On to fundował w miejsce dawnego drewnianego murowany kościół katedralny w Płocku. (Ob. Buliński, „*Hist. Kła Polsk.*“ t. I str. 247; Lelewel, „*Polska. Dzieje i rzeczy jej*“ t. I; Krzyżanowski, „*Katedra Płocka*“, Płock 1879, str. 8 i nast).

T.

Aleksander de Villa Dei (Villadeus) O. Min. gramatyk 13 w., uczył pod koniec t. w. w Paryżu. Zasłynął według Priscianusa gramatyką łac. „*Doctrinale puerorum*“, która do 16 w. utrzymała się w szkołach. Zasługuje też na uwagę jego „*Tabula super Bibliam per versus composita*“.

Aleksander św. Węglarz bp. z Comana, w Poncie, męcz. ur. w końcu II w., z bogatych i pobożnych rodziców; otrzymał staranne wychowanie. Powołany do życia doskonalszego, postanowił porzucić świat i jego niebezpieczeństwa; w tym celu rozdał cały swój majątek na ubogich i skazał się na dobrowolne ubóstwo; czas jakiś był żebrakiem, potem zaś został węglarzem w Comana; przy tem zajęciu wiele wycierpiał zniewag i szyderstw. Czas wolny od ciężkiej pracy poświęcał na czytanie Pisma Św., które umiał prawie na pamięć. W tym czasie

umarł bp. w Comana; mieszkańcy myśleli o wyborze nowego, gdy jednak nie mogli się zdecydować kogo wybrać, prosili Św. Grzegorza bpa Neocezarei, by im w tem dopomógł. Po gorącej modlitwie wybór Grzegorza św. padł na Aleksandra; po bliższem wybadaniu tegóż pokazało się, iż młodzieniec posiada gruntowna naukę i znajomość Pisma św., został tedy konsekrowany na bpa, i pozostawał na tem stanowisku do r. 250, t. j. do śmierci, która była męczeńską: spalony został żywcem za panowania Decyusza. *X. J. N.*

Aleksander Wielki, Król Macedoński, syn Filipa II i Olimpii, ur. w Pella w 356 r. przed Chr. Panował od 336 r. do 323 p. Chr. Umarł w Babilonie. Księgi Machabejskie liczą panowania A. tylko lat 12, opuszczając miesiące. (I Mach. I, 8). Oprócz tychże ksiąg mowa jest w Piśmie św. o Al. w księdze Daniela, który przepowiada krótkie trwanie założonego przez Al. państwa i zniszczenie takowego. O spełnieniu się tego proroctwa ob. I Mach. I, 9 i VI, 2. Według opowiadania Flawiusza, Al. w pochodzie przez Palestynę do Egiptu rządził się wielką łagodnością. Wprawdzie żądał od najwyższego kapłana Jaddusa, by go uznano za władcę, gdy jednak po zburzeniu Tyru i Gazy nadciągał do Jerozolimy, wyszli na spotkanie jego kapłani i rzesze ludu w uroczystych białych szatach, wzruszony wszedł do świątyni i złożył ofiarę. Zapewniwszy Żydów o swojej przyjaźni, zwolnił od podatków w lata szabatowe i pozwolił rządzić się im według praw własnych. (Ob. U. Bury, *Vie d'Alexandre le Grand*, in 4-o Paris, 1760; Sainte Croix, *Examen critique des Anciens d'Alexandre le Grande*, in 4-o, Paris, 1804; Droysen, *Geschichte Aleksanders des Grossen*, in 8-o Hamburg, 1837; Hertzberg, *Die asiatischen Feldzüye Alexanders des Grossen*, 2 vol, in 8-o, Halle, 1863—1864). *X. H. F.*

Aleksandrya, miasto, założona została w r. 331 przez Aleksandra W. na miejscu osady Rhacotis w delcie Nilu, naprzeciw wyspy Faros. Zdobywca Egiptu sam zakreślił granice nowego miasta, architekt Dinokrates uskutecznił budowę A-i. Granicami miasta na południu było jezioro Mareotyjskie, na północy morze Śródziemne. A. łączyła się z wyspą Faros olbrzymią groblą, na której dla ułatwienia komunikacyi wodnej były dwa mosty. Grobla ta przepołowiła naturalny port pomiędzy miastem i wyspą na dwie części, zachodni, czyli Eunostos (dzisiaj port Stary) i wschodni czyli port Wielki (obecnie Nowy). W tym ostatnim, w zachodniej stronie półwyspu Lochias, wykopano osobną przystań „port zamknięty“ dla statków królewskich, w porcie zaś zachodnim znajdowała się przystań zwana Kibotos, wykopana w kanale łączącym morze z jeziorem Mareotyjskiem. Niektórzy dzielą A. na cztery cyrkuły ulicami: jedną biegnącą od półwyspu Lochias na południu i drugą przecinającą miasto w kierunku z zachodu na wschód; punktem skrzyżowania się ulic ma być Tetrapylon, czyli pałac Aleksandra, inni zaś są zdania, że w A. było trzy cyrkuły. Północno-wschodni zwany był miastem żydowskiem, gdyż mieszkało tu przeszło sto tysięcy Żydów, rządzących się swemi prawami i posiadających olbrzymie bogactwa (Filon C. Flacc. II, 525). Posiadali oni Sanchedryn, wojsko dla własnej obrony, wspaniałą synagogę, Diapleuston. Najbogatszą i najludniejszą dzielnicą A. był cyrkuł zwany Brucheion albo miasto królewskie. W tej części miasta, tuż przy porcie królewskim znajdował się pałac królewski (arx regia), niedaleko odeń i świątynia Cezara (Caesareum), z czasem świątynia chrześcijan, katedra patryarchów aleksandryjskich, zburzona w r. 362 przez Juliana cesarza, odbudowana przez Walensa, a po najściu Arabów zniszczona ostatecznie w r. 912. W kierunku południowo-wschodnim od Caesareum było owe sławne Muzeum, ognisko cywilizacyi starożytnej, spadkobierczyni sławy upadłych Aten, miejsce biblioteki Ptolomeuszów. Biblioteka założona została przez Ptolomeusza Lagi i w niej, a także w świątyni Serapisa (Serapeion) znajdowało się do 700 tysięcy tomów w chwili wojen domowych za Cezara, w czasie których część biblioteki zniszczona została. By wynagradzić szkody, jakie wyrządzone zostały bibliotece, Antonius na prośbę Kleopatry ofiarował A. 200 tysięcy tomów ze słynnych zbiorów Pergamskich, w 250 lat potem Karakalla odbudował zburzone gmachy Muzeum. Podarek Antoniusa i zbiory w Serapeion utworzyły znowu wielką bi-

blioteke, lecz niestety za Teodozyusza świątynia Serapisa, centrum politeizmu i ostoja wrogich dla cesarstwa żywiołów, została spalona, a z nią i księgozbiór. Resztki sławnej biblioteki doczekały się podobnież smutnego losu, po zdobyciu Egiptu przez muzułmanów w VII w. Równolegle z Muzeum w kierunku wschodnim znajdowało się Panoion; było to sztuczne wzgórze w najwyższym punkcie miasta, na które prowadziła ślimakowata ścieżka; z wierzchołka tego wzgórza roztaczał się rozległy widok na miasto, wszystkie porty, morza i dalekie obszary Egiptu i Delty. U stóp Panoionu leżało gimnazyum ze wspaniałymi ogrodami, stanowiące według Strabona główne ognisko A. Tuż około Serapeion pozostała do dzisiejszego dnia prawie nietknięta kolumna Dyoklecyana, zwana też kolumną Pompejusza, wysokości 29 metrów; na południe od Serapeion było Stadium Olimpijskie, służące do igrzysk i wyścigów, długości 555 metrów a szerokości 51. Na zachód od portu Eunostos, wzdłuż morza ciągnął się cmentarz (Necropolis); tam też były i łaźnie zwane Kleopatry. Tak wyglądało miasto Aleksandra, którego jednak założyciel za życia nie oglądał, lecz spoczął w nim po śmierci. Gdyby Aleksander W. nie umarł w tak młodym wieku i monarchia jego nie rozpadła się na części, nigdyby prawdopodobnie A. nie zdobyła dla siebie tego wszechświatowego znaczenia, jakie osiągnęła z chwilą stania się stolicą Egiptu. Po upadku Koryntu, Tyru i Sydonu staje się ona rynkiem handlowym, na którym spotyka się Europa z Azyą; Ptolomeusze otaczają opieką nauki i A. została stolicą umiejętności ówczesnej. Ludność coraz bardziej wzrasta. Prawda, że Kleomenas, intendent, gdy domy miasta stanęły gotowe, zabrał się do przymusowego zaludniania, sprowadzając ludność z sąsiedniego Kanopos i innych miejscowości; że Ptolomeusze sto tysięcy Żydów sprowadzili do państwa swego, lecz prawdą jest również, że bogactwa, handel, nauka, wygodne położenie A. ściągały do niej coraz więcej mieszkańców tak iż jeżeli mamy wierzyć statystyce Diodora Sycylijskiego (58 r. przed Chr.) ludność A. dochodziła za jego czasów do 300 tysięcy ludzi wolnych, czyli że ogólna liczba mieszkańców sięgała miliona. Z chwilą gdy Egipt, a z nim i A. stał się prowincyą cesarską, miasto poczyna coraz bardziej upadać i traci swe znaczenie wszechświatowe, chociaż nadzwyczaj wygodne położenie handlowe nie pozwoliło mu nigdy zupełnie upaść. Od czasów Kleopatry aż po dzień dzisiejszy A. nieraz była burzona, rabowana, przechodziła z rąk do rąk. Karakalla sprawił w niej straszną rzeź. Aurelian spustoszył dzielnicę królewską, Dyoklecyan oblegał miasto i rabował, Justynian zamknął szkołę, czternaście miesięcy mahometanie pod wodzą Amr-ibn-el-As'ego zdobywali A. w r. 640, w r. 1202 odebrali ją Arabom Wenecyanie, następnie utracili; 1517 Selim I przyłączył ją do państwa Ottomańskiego, 1798 Napoleon zajmuje A. i zastaje w niej tylko siedem tysięcy mieszkańców. Dopiero gdy Mahmed-Ali założył w Egipcie wice-królestwo, żależne wprawdzie od Turcyi, A. znów się podnosi i obecnie liczy przeszło 250 tysięcy mieszkańców i prowadzi nadzwyczaj ożywiony handel. Dzisiejsza A. nie jest podobna do dawnej, albowiem odsunęła się od jeziora Mareotyjskiego, a zbliżyła się do morza; dawna grobla łącząca ląd stały z wyspą Faros nadzwyczaj się rozszerzyła wskutek pracy morza, zasypującego groblę stałym gruntem, tak, że dzisiaj Faros stanowi już nie wyspę, lecz półwysep, na którym wznoszą się najwspanialsze budowle. W Wulgacie spotykamy się pięć razy ze słowem Aleksandrya (Jer. 46, 25; Ezech. 30, 14—16; Nahum, 3, 8) w tych miejscach, gdzie tekst oryginalny ma *No*, w ten bowiem sposób św. Hieronim przetłumaczył wyraz *No*, sądząc, że Aleksandrya zbudowana została na miejscu miasta *No*, lecz mylił się, ponieważ *No*, to Teby (ob. art. *No*). (Ob. art. Aleksandryjska szkoła (por. Strabon XVII); M. G. Demitses, *Historya Aleksandryi* (po grecku), Ateny 1885; Néroutsos-bey, *L'ancienne Alexandrie*, in 8-o, Paris 1880; *Grand Dictionnaire Universel* przez Pierre Larousse, t. I, Paris 1886; *Dictionnaire de la Bible*, Vigouroux, Paris 1897; *Dictionnaire de theologie Catholique*, A. Vacant, Paris 1900; *Wielka Encykl. Powsz. Illustr.* t. II, Warszawa).

X. H. P.

Aleksandrya. Kościół i Patryarchat. Już przed przyjściem Chrystusa P. było bardzo dużo Żydów w Egipcie i Cyrenaice (Filon Adv. Flacc. VI;

Thrige, Res Cyrenensium, Kopenhaga, 1828, str. 219). Z Żydami tymi Żydzi palestyńscy w dobie poprzedzającej Narodzenie Chr. P. i po niej mieli częste stosunki. Widzimy Żydów z Egiptu i Cyreny w czasie Zielonych Świąt, podczas których Duch św. zstąpił na Apostołów (Act. Ap. 2, 10), spotykamy ich w liczbie przeciwników św. Szczepana, dyakona (Act. Ap. 6, 9), Lucius, ogłaszający pierwszy Ewangelię w Antyochii, jest Cyrenejczykiem, podobnież jak i Szymon, pomagający Chrystusowi Panu dźwigać krzyż (Act. Ap. 11, 20; 13, I; Mat. 27, 32). Stąd możemy wnosić, że jeszcze przed przybyciem do Afryki św. Marka Ewangelisty, już światło wiary zaniesione było do tej części świata. Święty Marek jednak założył Kościół w Aleksandryi (Eus. H. E. II, 16, XX, 173; M. P. G. XXIX, 539; Epiph., *Adv. haer.* LI, 6 M. P. G. XLI, 900; Hier., *De viris ill.* VIII, P. L. XXIII, 621), a misyę ku temu otrzymał od św. Piotra, tak mówi Epifaniusz i Hieronim. Daty przybycia jego do Afryki nie można ściśle określić. Jest zdanie, że najpierw ogłaszał Ewangelię w Cyrenaice, a potem przybył do Egiptu i że przed śmiercią był jeszcze raz w Cyrenaice; za zdaniem tem przemawia okoliczność, że Aleksandryjski Kościół miał władzę nad Kościołem w Cyrenaice, a fakt ten nie może być wytłumaczony przez zależność państwowo-administracyjną tej ostatniej od Aleksandryi, ponieważ Egipt był prowincyą cesarską, a Cyrenaika senatu, a przeto była zupełna niezależność jednej prowincyi od drugiej (J. Marguardt, *Organisation de l' Empire romain*, przekład franc. P. Louis Lucas et A. Weiss, 2, Paryż 1889 — 1892 t. II, 405, 432). Euzebiusz w Chron. i w H. E. wylicza biskupów aleksandryjskich następujących po sobie, po śmierci św. Marka, lecz nie podobna listy jego sprawdzić. Do trzeciego wieku Egipt był jedną dyecyzyą, rządzoną przez biskupa przy pomocy kolegium, składającego się z 12 kapłanów a utworzonego przez św. Marka (Annales Eutych). Le Quien (*Oriens. Christianus* II, 316) przypuszcza, że kapłani ci byli biskupami pomocnikami. Za Demetryusza nastąpił podział Egiptu na oddzielne biskupstwa; wyjątkowe warunki urządzeń państwowych nie sprzyjały, by podział ten nastąpił wcześniej, jak to miało miejsce w Cyrenaice, posiadającej urządzenia ogólno-państwowe (Marquardt, dzieło wspomniane). Na synodzie jednak już w r. 320 lub 321 było prawie stu biskupów z Egiptu i Cyrenaiki. Kiedy nastąpił podział administracyjny za Dyoklecyana i Teodozyusza, zmienia się postać rzeczy i pod względem kościelnym; sufraganie odpowiednio się grupują. Znamy 103 stolic biskupich: 1 patryarchat. 8 metropolii, 94 biskupstw (Le Quien, *Oriens. Chr.* t. II, 365 — 640). Kościół aleksandryjski z czasów prześladowań szczyci się całym szeregiem św. męczenników i wyznawców (Clem. Alex. *Stromat.* II P. G. VIII, 1069; Eus. H. E. VI, c. XLI, 605—612; VI, c. XLI, XLII; VII, c. XI, 608—616, 661—673; VI, c. XXII, 685—692; VIII, c. VIII, IX, X, 757—760, 306—307; Act. SS. 11 styczeń 1081); z późniejszych czasów za Konstansa, Juliana (362), za prześladowań aryańskich (372). W Kościele Aleksandryjskim najpierw rozwinęło się życie zakonne: anachoreci, cenobici, eremici (Ob. art. św. Antoni pust., Pachomiusz, św. Paweł pust.). Patryarchat aleksandryjski długi czas na Wschodzie zajmował pierwsze miejsce, lecz z chwilą, gdy Konstantynopol coraz bardziej wzrastał w znaczenie, a ostatecznie, gdy stał się nietylko stolicą, lecz stałą rezydencyą cesarzów Wschodu, powaga stolicy aleksandryjskiej upada na korzyść biskupa konstantynopolitańskiego. Walka o pierwszeństwo tych stolic rozpoczęła się już za czasów św. Atanazego, w epoce sporów aryańskich, i przez cały szereg lat będziemy widzieli, że z poza sporów religijnych będzie wysuwała się kwestya pierwszeństwa na Wschodzie. Cesarze popierają biskupa Konstantynopola. Następca św. Atanazego, Piotr II (373 — 381) musi walczyć z cesarzem Walensem, ucieka się pod opiekę Rzymu. Szala przechyla się na stronę Aleksandryi. Brat Piotra i następca jego, Tymoteusz, na soborze II ekumenicznym zwycięża patr. Konst. św. Grzegorza z Naz., Teofil (395—412) święci patr. Konst. św. Jana Chryz., a w r. 403 na koncyliabulum deponuje go; św. Cyryl przewodniczy na soborze Efeskim, na którym wyklęto patr. konst. Nestoryusza, a Dioscorus (444 — 451) występuje na latrocinium Efesinum i pokonywa Flawiana, patr. konst., lecz to ostatni tryumf patryarchatu Aleksandryj-

skiego. W roku 451 sobór Chalcedoński nietylko potępia Dioscorusa, monofizytę, lecz ogłasza sławny 28 kanon, w którym daje patryarsze konstantynopolitańskiemu pierwsze miejsce przed innymi patryarchami Wschodu; Aleksandryjski schodzi na drugie miejsce. Jako odpowiedź na ten kanon w A. przyjęto herezyę monofizytów, nazwano siebie koptami, a wiernych Kościołowi powszechnemu melchitami, t. j. cesarskimi. I mamy teraz zamiast jednego patryarchy dwóch: monofizytę i katolika. Kanon 28 i niechęć Egipcyan ku cesarstwu Wschodniemu nie pozwoli im pojednać się z Kościołem. Nie pomogą tutaj ani krew Proteriusza († r. 457), ani prace Euloga (581 — 608), ani wielka postać Jana Jałmużnika (606 — 616), prawdziwi Egipcyanie pozostaną w błędach monofizytyzmu, byle tylko być niezależnymi od Konstantynopola i jego Patryarchy, i dlatego też w r. 938 z otwartemi rękoma przyjęli Arabów jako swych wybawicieli. Gdy mahometanie zajęli A-ę, okazali się wdzięcznymi dla koptów; patryarcha ich Benjamin otrzymał różne przywileje, melchici coraz bardziej upadają. Po Piotrze, patryarsze melchitów, współczesnym napadowi Arabów na Egipt, stolica jego była niezajęta prawie przez wiek cały. Kościoły przeszły albo do mahometan albo do monofizytów (E. Bowoy, *Alexandrie. La ville chrétienne*, Paris). Burza zmniejszyła się za kalifa Heschama (724—743). Melchici otrzymują w osobie Kosmy patryarchę. Lecz Kosma i jego następcy datkiem, pochlebstwem muszą zdobywać sobie względy mahometan, bronić się od ich fanatyzmu, a także i od zaciekłości monofizytów. W Egipcie szybko zmieniały się dynastye panujące. Od r. 640 do 1517 czyli do przejścia Egiptu pod berło tureckie osiem razy wśród wojny i mordu wydzierano sobie ten kraj, a przy zmianie dynastyi, jeżeli za poprzedników lepiej się działo melchitom, za następców cierpieli nowy ucisk. Np. Abassydowie każą im nosić odzienie odmienne od mahometańskich ubiorów; nie wolno im mieć szkół, a stąd język grecki coraz bardziej zapominany, w użycie zaś wchodzi arabski. Prawda, że w liturgii panuje zawsze język grecki, lecz już patr. Eutychius (833 — 840) swe Annały wydaje po arabsku. Nieliczni, zdezorganizowani melchici zwracali się do patryarchów Antyochii i Jerozolimy, gdy Syrya i Egipt były pod jednem berłem, a także od w. XIII do Konstantynopola, gdy już władza Wschodu nie ciążyła nad nimi; stąd też wytłumaczyć sobie możemy ich obojętność na pracę Zachodu nad połączeniem Kościołów. Patryarcha aleksandryjski nie brał udziału w synodzie Nicejskim II, w dwóch koncyliach generalnych Lyońskich (1245 i 1274), lecz za to uczestniczył w synodzie Konstantynopolitańskim w r. 1283, aby potępić Jana Beccosa, przychylnego Zachodowi. Patryarchowie aleksandryjscy obojętni byli na pracę Ojców w Konstancyi w r. 1418 i w Bazylei w r. 1434 — 37. Prawie przymuszony posyła patryarcha swych przedstawicieli, aby go reprezentowali w Ferrarze w r. 1438 i we Florencyi w r. 1439, a sam, osobiście, uczestniczy na synodzie w r. 1450 potępiającym unię. W r. 1846 rozpoczyna się nanowo walka Aleksandryi z Konstplem po śmierci patr. aleks. Hierotheusza I, na miejsce którego Konstantynopol chce posłać swego kandydata, lecz melchici obierają Hierotheusza II. Popiera ich Mehemet-Ali, dla którego ta walka była na rękę. Aleksandrya zwyciężyła, a potem jeszcze raz święciła tryumf w r. 1856, obierając swego patryarchę, którego popierały Rosya, Ateny, Kair. Walka trwa 25 lat. (Ob. Schneider *Beiträge zur Kenntnis der griechisch-ortodoxen Kirche Aegyptes*, Drezno 1874), lecz wreszcie Konstantynopol wysyła swego kandydata, który rządził Aleksandryą od 1870—99, w osobie Sofroniusza. Patryarcha obecny ma przy sobie synod złożony z czterech metropolitów: Peluzy, Tebaidy, Pentapolisu i Libyi. Całkowity tytuł patryarchy aleksandryjskiego brzmi: „ojciec i pasterz, papież i patryarcha wielkiego miasta Aleksandryi, Libii, Pentapolisu, Etyopii i wszystkiej ziemi Egiptu, ojciec ojców, pasterz pasterzy, trzynasty apostoł, sędzia świata“.—Aleksandryjski patryarchat Łaciński od wieku trzynastego jest nominalny tylko (Le Quien, *Oriens Christ.* III, 1143; Gams, *Series episcoporum*, str. 466; Mas. Latrie, *Thrésor de Chronologie* 2201; C. Eubel, *Hierarchia catholica medii aevi*, 1898, str. 81). W r. 1859 utworzona została stała rezydencya dla patryarchy, lecz skończyła się w r. 1866. Obecnie niema w Egipcie stałej hierarchii

kościelnej, lecz jest wikaryat aleksandryjski i niezależna od niej prefektura apostolska. Katolików 59,000. Młodzież płci męzkiej uczy się w czterech kollegiach, dla dziewcząt jest więcej zakładów naukowych. (Por. M. U. Chevalier, *Repertoire des Sources historiques du moyen age. Topo-Bibliografie*, in 4-o; Montbéliard 1894, w art. Aleksandrya wylicza prace tyczące się Egiptu chrześcijańskiego; J. B. Sollier. *Tractatus historico-chronologicus de patriarchis Alexandrinis*, Anvers 1708; *Tractatus praeliminaris de patriarchis Alexandrinis* w *Acta Sanctorum*, t. VIII; E. Renaudot, *Historia patriarcharum Alexandrinorum*, in 4-o, Paryż 1713; J. M. Neale, *A history of the holyeastern Church. The patriarchate of Alexandria*, 2 t., 8-o, Londyn 1847; P. Rohrbach, *Die Patriarchen von Alexandria* w *Preussische Jahrbücher* 69, 1892, str. 50—83, 207—233; *Dictionnaire de théologie catholique*, A. Vacant, Paris 1900).

X. H. P.

Aleksandryjskie synody pierwsze nam znane, odbyły się w sprawie Orygenesa; liczne też były w IV w., jak: r. 320 pko Aryuszowi, 339 dla obrony S. Atanazego, 399 pko Orygenistom i in. W wieku V najważniejszy był synod za św. Cyryla (430) w sprawie Nestoryusza. R. 452 zwołuje synod Proteryusz dla ogłoszenia uchwał 4-go soboru powszechnego. Inne synody odbyły się jeszcze w r. 476, 481, 482. Roku 633 monotelecki patryarcha Cyrus zwołuje konferencyę dla pogodzenia teodozyanów z prawowiernymi. Dalsze synody aleksandryjskie nie były kanoniczne, jakkolwiek usiłowano nadać im cechę prawowierną.

Aleksandryjska szkoła, ob. Biblioteka Aleksandryjska.

Aleksandryjska szkoła katechetyczna. (Tò tes katechéseos didaskalejon). Od czasów św. Marka istnieli w Aleksandryi uczeni chrześcijańscy, którzy podawali katechumenom zasady wiary i moralności (Hierom. *Catalog.* c. 36). Między innymi miał tu podobno nauczać Athenagoras, jak mówi Filip Sideta (*Christianae histor.* libri XXIV), świadek to jednak mało poważny (ob. Socrates, *Hist. eccl.* VII, 27; Photius, *Biblioth.* Codex XXXV). W końcu II w. (ok. r. 180) szkoła chrześcijańska przy kościele aleksandryjskim występuje na widownię dziejów jako zakład oddawna istniejący (ex archaion ethous, Euzeb., *Hist. eccl.* V, 10, 1) i pod ręką pierwszego historycznie znanego jej nauczyciela, Pantaenusa (Pántainos † ok. r. 202: Euzeb. l. c. V, 10; VI, 13, 2; Hieron., *De vir. illustr.* 36; Photius l. c. Cod. 118), z cichej szkoły katechizmu dla katechumenów wyrasta na rozgłośną szkołę uczonych, uprawiającą cały obszar wiedzy greckiej, którą spożytkowywa dla celów apologetyczno-chrześcijańskich. (Pantaenus, Klemens Aleksandryjski, Orygenes). Znamienną cechą tej szkoły było to, że jej nauczyciele w Egzegezie biblijnej stosowali natchnienie do poszczególnych wyrazów, nie zaś do samych tylko rzeczy wiary i moralności, jak-to czyniła egzegetyczna szkoła Antyocheńska (ob. ten art.), w zakresie filozofii uwzględniali więcej Platona niż Arystotelesa, a w teologii (Chrystologii) kładli większy nacisk na łączność, aniżeli na różność natur w Chrystusie. System ten wynikał z ogólnego kierunku uczoności aleksandryjskiej (synkretyzm filozofii aleksandryjskiej). Aczkolwiek sam w sobie nieszkodliwy, doprowadził jednak niektórych uczonych szkoły aleksandryjskiej do poglądów idealistyczno-platońskich w filozofii, do subordynacyanizmu w nauce o Trójcy św., do przesadnego alegoryzmu i mistycyzmu w Egzegezie biblijnej (Szkoła teologiczna średnio-aleksandryjska), a krańcowych jego zwolenników rzucił w objęcia Monotizytyzmu. W pierwszej połowie IV w. wskutek błędów subordynacyańskich i walk heretyckich świetność szkoły katechetów zblakła. Rychło wszakże pod grozą subordynacyanizmu heretyckiego i pod wpływem mnichów egipskich odrodził się kierunek teologiczny w Aleksandryi w duchu dawnych tradycyj kościelnych: odrzucono subordynacyanizm Orygenesa w nauce o Trójcy św., bez odrzucania krytyki rozumowej zwrócono się do spekulatywnego poznawania prawd wiary, przyczem samą wiarę uznano za niezmienną modłę wszelkiej wiedzy (Gnosis). Szkoła teologiczna nowo-aleksandryjska: Atanazy, trzej Kappadocyanie: Bazyli W., Grzegórz Nysseński, Grzegórz Nazyanzeński, Cyryl Aleksandryjski i in. (Ob. H. F. Guerike, *De schola quae Alexandriae floruit catechetica*, Halis Saxon. 1824—25; Hasselbach, *De*

schola quae Alexandriae floruit catechetica, Stettin 1826—39; I. Simon, *Histoire de l'Ecole d'Alexandrie*, Paris 1845; Ch. Bigg, *The Christian Platonists of Alexandria*, Oxford 1886). Aleksandryjsko szkoła katechetów rozpaliła nowe ogniska wiedzy chrześcijańskiej w Palestynie: uczeń Pantaenusa i Klemensa, Aleksander bp Jerozolimski, założył bibliotekę w Jerozolimie (*Euseb.* Hist. eccll. VI, 20, 1), Orygenes, uciekłszy z Aleksandryi, założył szkołę uczonych w Cezarei palestyńskiej (r. 233) i dał początek tamtejszej bibliotece (Hieron., *De vir. Illustr.* cap. 113), najcenniejszej ze wszystkich bibliotek w starożytności chrześcijańskiej. (Ob. *Römisches Quartalschrift f. chr. Alterthumskunde u. f. Kirchengeschichte*, r. 1891, zesz. 5; r. 1892, z. 6).

X. W. Sześniak.

Aleksandryjskie tłumaczenie Pisma św. i A. szkoła egzegetyczna, ob. Biblia.

Aleksandryanie. Tak się nazywają Żydzi, którzy przez pobyt w Aleksandryi i wogóle w Egipcie ulegli wpływom miejscowym. Wpływ ten uwydatnił się w ich pojęciach religijnych. Przedstawicielem tego kierunku był Filon żyd aleksandryjski (ob.); w nauce jego ujawnił się najwięcej element grecki: dualizm perski i platonizm. Nie wszyscy jednak Żydzi w tak wysokim stopniu ulegli wpływom otoczenia; niektórzy z nich pragnąc by ich nauka zawarta w Biblii zajęła honorowe miejsce wśród nauk uprawianych przez uczonych aleksandryjskich, postanowili dokonać tego przez szereg prac na polu historyi, apologetyki i literatury, zachowując przytem całą ortodoksyjność swej wiary i tradycyj narodowych. W tym celu historycy żydowscy jak Eupolemiusz, Aristeusz, Artapan, Demetryusz, Kleodem, cytowani przez Eusebiusza i Józefa, wprowadzili historyę żydowską do powszechnej, wykazując iż historya ludu bożego znaną była starożytnym grekom. Aby rozproszyć uprzedzenia pogan do Pisma św. uczeni żydowscy uciekli się do allegorycznego tłumaczenia ksiąg świętych i teoryi pojęcia Mądrości Bożej—to było tłem ówczesnej apologetyki żydowsko-aleksandryjskiej. Wreszcie dla zapoznania greków z Pismem św.. dokonano przekładu tegoż na język grecki (ob. Septuaginta). Przyznać trzeba iż cały ów ruch aleksandryjsko-żydowski był wynikiem konieczności historycznej: zetknięcia się dwóch ras obcych sobie duchem, a jednak zmuszonych żyć i rozwijać się obok siebie. Bibliografia: Dähne *Geschichtliche Darstellung der jüdisch-alexandrinischen Religions philosophie*, Halle 1834; Bois, *Essai sur les origines de la philosophie judéo-alexandrine*, Toulouze, 1890. (Goschler *Diction. Encycl;* Vacant, *Dict. de Theol.*).

X. J. N.

Aleksandryny. Ob. Hymnologia.

Aleksejew Piotr Aleksejewicz, liturgista i historyk rossyjski, protopop soboru Archanioła w Moskwie, później kustosz soboru katedralnego; † w r. 1801. Dzieła A-a są: *Dykcyonarz cerkiewny*, którego najlepsze wydanie wyszło w Petersburgu w r. 1794 w 3 tomach; późniejsze wydania znacznie zmienione; *kazania*; rossyjskie tłumaczenie Grotiusa, *O prawdziwości religii chrześcijańskiej.*

Aleksy Bułgar—według niektórych historyków rzymsko-katolicki bp Kijowski, wysłany z inicyatywy Bolesława Chrobrego przez pża Benedykta VIII w 1021 r. do Kijowa. Wobec tego że Jarosław I całą siłą popierał obrządek grecki, pobyt A. na Rusi stał się niepodobnym, powrócił wiec do Bułgaryi i tam życie zakończył. (Ob. Władysław Abraham, *„Z dziejów Kościoła"* t. I, str. 15; Orłowski, *Defensa biskupstwa i dyecezyi Kijowskiej*, Lwów 1748; Friesius, *De episcopatu Kioviensi commentatio*, Varsaviae 1763; Dobszewicz, *Wiadomość o biskupstwie Kijowskiem Rzym-Katol.* Gniezno 1883). *T.*

Aleksy Falconieri św. Ob. Siedmiu śś. Fundatorów Zakonu Serwitów.

Aleksy św., wyznawca, syn Eufemiona senatora rzymskiego; odznaczał się miłosierdziem względem ubogich; rodzice skłonili go do małżeństwa, lecz A. uciekł z domu natychmiast po obrzędzie ślubnym; żył nieznany nikomu w ostrej pokucie przez czas długi; wróciwszy do rodzinnych stron zamieszkał jako pielgrzym i w ostatnich dopiero chwilach życia dał się poznać; † ok. r. 416. Dom, w którym A. umarł, zamieniono na kościół noszący tytuł św. Bonifacego i Aleksego. Święto obchodzi Kośc. 17 lipca. Glaire, *Dict.*; Petin, *Dict. hagiogr.* I, st. 110).

Aleksy św. Męczen. w Konstantynopolu, umęcz. razem z św. Julianem i innymi 8 towarzyszami, z rozkazu Leona Izauryjczyka, w VIII w. za to, iż zawiesili obraz Zbawiciela nad bramą miedzianą. Święto—9 sierp. (Pétin, *Dict. hagiograph.* I, p. 110).

Aleksy V Dukas, przezwany Murżufles (czarnobrewy) cesarz bizantyjski, przywłaszczył sobie tron, zamordowawszy podstępnie Aleksego IV (1204). Następnie A. próbował wejść w układy z krzyżowcami, ci jednak odrzucili wszystkie jego propozycye i zdobyli Konstantynopol. A. dognany w ucieczce, został skazany na śmierć przez cesarza łacińskiego Balduina.

Aleksy, metropolita kijowski † 1378 r. Po śmierci Teognosta został wyniesiony na żądanie Iwana II na godność metropolity kijowskiego, do której rościł sobie prawa Teodoret, wyświęcony na metropolitę, bez wiedzy patryarchy carogrodzkiego, przez bułgarskiego patryarchę z Tyrnowa. Teodoret mimo złożenia go z godności przez patryarchę carogrodzkiego, używał tytułu metropolity i rządził w tej części dyecezyi, która zostawała pod rządem Litwy. Zaraz po swem wyniesieniu na godność metropolity A. uzyskał od patryarchy potwierdzenie przeniesienia stolicy metropolitalnej do Włodzimierza (nad Klaźmę). Olgierd nie chciał uznać A. i dla ziem ruskich, podległych swemu berłu i na godność metropolity niejakiego Romana przeznaczył. Granice dyecezyi nie były oznaczone ściśle, ztąd więc wynikły spory. W 1356 patryarcha godząc te spory orzekł, że A. ma nosić tytuł „metropolity Kijowskiego i całej Rusi", Roman zaś jako „metropolita litewski", ma mieć władzę nad Połockiem, Turowem, Włodzimierzem (wołyńskim), Chełmem, Łuckiem, Przemyślem i Haliczem. W 1362 † Roman, A. został jedynym metropolitą Kijowskim. Niedługo to trwało. Kazimierz W. w r. 1370 zażądał dla bpa Antoniego godności metropolitalnej. Patryarcha carogrodzki ulegając żądaniu, mianował Antoniego metropolitą Halickim i Kijowskim. Wtedy Olgierd zaczął energicznie dopominać się o metropolitę dla swoich ziem. Ulegając prośbom, patryarcha Filoteusz mianował mnicha Cypryana metropolitą Kijowskim i litewskim z prawem następstwa po A. Cypryan zamieszkał w Kijowie. W. Ks. Moskiewski nie uznał tego następstwa i polecił A. następcą swoim mianować niejakiego Mitjaja. Tym sposobem dawna metropolia Kijowska w tym czasie podzieliła się na trzy części z rezydencyami w Kijowie, we Włodzimierzu (właściwie od r. 1325 w Moskwie) i Haliczu. A. † 1378 r.; następcą po nim został Mitjaj. (Ob. Władysław Abraham, „*Z dziejów Kościoła*", t. I, Lwów 1904; Miklosich et Müller, *Acta Patriarchatus Constantinopolitani*, Vindobonae 1860; Skrobiszewski, *Vitae Archiep. Halic. et Leopol.*, c. XII). *T.*

Aleksyanie albo Cellici zgromadzenia religijne powstałe w XIV w. w Niemczech i Niderlandach w czasie zarazy czarnej grasującej w Europie. Nazwę przyjęli od św. Aleksego, którego obrali za patrona. Zadaniem ich było pielęgnowanie chorych i grzebanie umarłych. Zgromadzenia te zatwierdził Pius II. A. nazywano także lollardami od lollen nucić pieśni za umarłych; nie należy jednak brać za jedno lollardów-aleksyanów z lollardami-heretykami Wiklefitami.

Aleman Ludwik, arcbp Arles, kardynał zwany często Ludovicus Arelatensis, ur. 1390 r.—† 1450. R. 1425 został arcbpem Arles, a Marcin V za usługi oddane Kłowi mianował go kardynałem i wice-kamerlengiem (1426). Na soborze bazylejskim grał smutną rolę i brał czynny udział w odszczepieńczych przedsięwzięciach tego zebrania, które posunęło się aż do detronizacyi Eugeniusza IV i wyboru antipapieża Feliksa V, co powszechnie uważano za dzieło A. Skutkiem tego Eugeniusz destytutował go. Skruszony A. poddał się i został przez Mikołaja V przywrócony do godności. Współcześni nawrócenie A. uważali za szczere; wiódł A. żywot świątobliwy i nieskazitelny, skutkiem czego, gdy cuda działy się na jego grobie i głos powszechny uważał go za świętego, Klemens VII ogłosił beatyfikacyę A. (1527).

Alembek Fryderyk, kanonik przemyski, † w r. 1672, autor wielu dzieł z zakresu historyi Kościoła; ważniejsze; *Trzebiniana* zawiera dokumenty i przywileje bpstwa i katedry przemyskiej.

Alembert Jean de Rond d', jeden z encyklopedystów, ur. 1717 r. — † 29 paź-

dziernika 1783 r. w Paryżu; podrzucony przez rodziców naturalnych pod kł St. Jean le Rond, stąd wziął swoje nazwisko, później przybrał pseudonim d'A. Zdradzając od młodości wielkie zdolności, poświęcił się studyom matematycznym i fizycznym; 1741 r. został członkiem Academie de France. Zajmował się też literaturą i estetyką, nabrał zaś głównie rozgłosu jako niewierzący filozof XVIII w., gdy z Diderotem i in. począł wydawać słownik encyklopedyczny, który stał się rozsadnikiem niewiary. Odsunąwszy się od tego przedsięwzięcia był nauczycielem kilku rodzin w duchu ateistycznym. Szczególnie walczył przeciwko Jezuitom, w rozprawie *De la destruction des Jesuites*, za którą pochwalił go Voltaire. Po śmierci Voltaire'a usiłował stanąć na czele filozów-ateuszów. Był pyszny, zarozumiały, żądny sławy, fałszywy, samolubny. Z serca zdeprawowanego płynęła jego nienawiść ku Kłowi.

(Ch.).

Aleni Giulio T. J., ur. w Brescia roku 1582, † w w Fu Czeu r. 1649. Był missyonarzem w Chinach i zalicza się do najlepszych znawców chińskiego języka. Po chińsku wydał swe dzieła, których podług O. Foureau zostawił dwadzieścia pięć. Główniejsze: *O mszy św.; Życie Jezusa Chrystusa; Prawdziwe pochodzenie wszechrzeczy; O Sakramencie pokuty; Dyalogi o wierze chrześcijańskiej; O Bogu, stworzeniu świata i wcieleniu słowa Bożego; O umartwieniu: O naturze ludzkiej; Zasady geometryi; Notatki geograficzne.* Chińczycy podziwiając mądrość i cnoty A. nazywali go europejskim Konfucyuszem. (Ob. H. Cordier, *Bibliogr. Sinica; Gr. Enc. fr.*; Bartoli, *La Cina*, Turin 1825; Sotwel, *Bibl. Soc Jesu*).

X. S. G.

Aler Paweł T. J., ur. w r. 1656— † r. 1727; profesor filozofii i teologii, rektor wielu kolegiów. Wybudował w kollegium w Kolonii teatr, w którym dawał przedstawienia tragedyj i oper łacińskich, które sam ułożył; przyczynił się tem wielce do rozwoju muzyki chóralnej, ale też ściągnął na siebie różne zarzuty; przeciwnicy tych inowacyj oskarżyli go w Rzymie, gdzie jednak usprawiedliwił się przed trybunałem Roty z czynionych mu zarzutów. Nieprzyjaciele jego skazani zostali na zapłacenie 1000 florenów tytułem wynagrodzenia i zmuszeni byli odwołać swe oszczerstwa. A. pieniędzy jednak nie przyjął. Dzieła A. są: *Praxis poetica; Annus saecularis*, poemat dedykowany arcbpowi Maksymilianowi Henrykowi Bawarskiemu; *Gradus ad Parnassum* i wiele *tragedyj* i *oper* (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Alès Anatol, pisarz francuski, ur. w Paryżu r. 1840; był bibliotekarzem księcia Parmy, potem bibliotekarzem archiwistą, dziennikarzem i redaktorem czasopisma: *Gazette des femmes*. Ważniejsze dzieła A-a są: *Les Moines imprimeurs* 1873, in 8-o; *Bibliothèque liturgique*; 1878, in 8-o—zawiera opis ksiąg liturgicznych wydrukowanych w XV i XVI w., pisał też wiele o kwestyi kobiecej.

Alexandris (de) Kajetan, teatyn włoski, † w r. 1730; generał zakonu w roku 1719. Autor dzieła: *Confessarius monialium*, w którym wykłada obowiązki i przywileje zakonnic.

Alexia le Clerc, wielebna, założycielka Instytutu Najśw. Panny w Nancy, ur. w Remiremont w r. 1576 z zamożnych i pobożnych rodziców. Nie mogąc wstąpić do Klarysek postanowiła założyć sama zgromadzenie, którego głównym celem byłoby wychowanie dziewcząt. Zwierzyła się A. ze swoim zamiarem św. Piotrowi Fourier. Święty zamiar A-i pochwalił i nowe zgromadzenie powstało w Nancy w r. 1617. Konstytucye napisał św. Piotr, przełożoną została A.; w r. 1620 zapadła w ciężką chorobę i po wycierpieniu strasznych napaści szatana, † w r. 1622, w r. 46 roku życia. Św. Kongr. rytu zbadała w r. 1899 cnoty A. i popozwoliła nadawać jej tytuł wielebnej.

Alexius a S. Aquilino, napisał duże dzieło *Pentateuchi hebraeo-samaritani praestantia*, Heidelberg 1783.

Alfabet. Alfabetem nazywamy zbiór znaków, które w pisowni u rozmaitych narodów wyobrażają dla oka dźwięki artykułowanej ich mowy. Nazwa sama pochodzi od dwóch pierwszych liter greckich: alfa, beta (nasze abecadło od A, B, C). A. we właściwem jego pojęciu wynaleźli Fenicyanie i to po wielu wiekach szukania. Pierwsza pisownia była obrazowa, hieroglificzna, wyrażała pojęcia za pomocą obrazów im właściwych, zamiast

podawać dźwięki za pomocą znaków mniej lub więcej dowolnych, które bezpośrednio podają dźwięki, a pośrednio pojęcia. Obraz lwa np. może być pismem obrazowem, dającem nam pojęcie tego zwierzęcia, bez podania jednak dźwięków, które to zwierzę wyrażają w danym języku. Trzy zaś litery, które wchodzą w skład wyrazu: l e w są pismem głoskowem, które nam bezpośrednio podają trzy dźwięki, a pośrednio budzą pojęcie lwa w tym, kto rozumie po polsku. Wykopaliska geologiczne wykazują nam, że człowiek miał wrodzoną skłonność do rysowania kształtów zwierzęcia, którem się posługiwał w domowem życiu. To są początki pisma hieroglificznego. Było ono bardzo niedoskonałe, pozwalało na wyrażanie bardzo ograniczonej liczby pojęć i rzeczy, pod zmysły podpadających, oderwane zaś tylko za pomocą symboli; nie umie wyrazić pojęcia jasno i dobrze określonego, bo niema sposobu na połączenie oddzielnych znaków w jedną organiczną całość i wykazanie ich wzajemnego stosunku do siebie, ma w sobie niejasność i trudności rebusowe. To naprowadziło w końcu niektóre narody, aby symbolom hieroglificznym nadać znaczenie głosowe ściśle określone i pewne. Wynalazcy pisma asyryjskiego weszli na tę drogę, ale nie potrafili rozłożyć zgłoski na jej składowe części. Egipcyanie poszli dalej i rozróżnili w dźwięku artykulacyi spółgłoskę i samogłoskę i oni pierwsi posiadali litery. Były to litery o obrazach hieroglificznych, którym nadano, jako znaczenie głosowe, dźwięk rozpoczynający nazwę przedmiotu, wyrażonego na obrazie, np. obrazowi l w a dano znaczenie dźwięku *l*, bo wyraz l e w w egipskim, jak i w polskim języku rozpoczyna się od *l*. Na trzy tysiące lat przed Chrystusem, a półtora przed Mojżeszem spotykamy pismo egipskie już zupełnie wyrobione. Starożytni egipcyanie znali trojakie pismo: h i e r o g l i f i c z n e, w którem wyobrażano przedmioty, pod zmysły podpadające, w ich naturalnej formie; h i e r a t y c z n e albo święte, rodzaj pisma pośpiesznego, w którem rysunki hieroglificzne są uproszczone, aby ułatwić pisanie; d e m o t y c z n e wreszcie, popularne, w którem zmniejszono liczbę znaków i kształty ich jeszcze więcej uproszczono. Między hieroglifami są alfabetyczne w liczbie 27 według Brugscha; inne wyrażają całe zgłoski; wszystkich znaków hieroglificznych jest około 3,000. Fenicyanom przypadło w udziale uprościć tę wielką liczbę znaków i wytworzyć alfabet w ścisłem znaczeniu. Umysłem praktycznym, jasnym odrzucili to wszystko, co było niepotrzebne. Więc wybrali jeden tylko rodzaj pisma, nadali mu stały kierunek z prawej ku lewej stronie (egipcyanie w rozmaitym kierunku pisali nawet z góry na dół) ze znaków egipskich wzięli tylko te, które były nieodzowne, doskonale obliczyli liczbę spółgłosek, znajdujących się w ich języku, wybrali 22 znaki alfabetyczne, któremi wyrazić potrafili wszystkie dźwięki swej mowy. Niedoskonałością pisma fenickiego było to, że nie wyrażało dźwięków samogłoskowych. Grecy później poprawili tę niedokładność i wynaleźli znaki samogłoskowe. Fenicyanie obdarzyli ludzkość wynalazkiem, który miał mieć tak doniosłe znaczenie dla cywilizacyi. Wszystkie (z wyjątkiem assyryjskiego) znane pisma alfabetyczne, które były czy są w użyciu pochodzą od fenickiego pisma. Stare pismo hebrajskie jest takie samo, jak fenickie, greckie, jak i łaciński alfabet jest przekształconem przez wiekowe użycie pismem fenickiem. Za podstawę dla swych znaków przyjęli fenicyanie pismo hieratyczne, jako nadające się lepiej do prędkiego pisania. Pismo fenickie nie odrazu się ukształtowało, ale po wielu dość znacznych przemianach. To jednak dziś jest pewne, że ukształtowanie się pisma fenickiego poprzedziło epokę Mojżeszową. Hieratyczne pismo egipskie, podstawa pisma fenickiego, miało dwie formy: starszą (przed okresem najścia Hyksosów do Egiptu i założenia tu ich dynastyi XVIII) i późniejszą. Fenicyanie oparli swe pismo na wcześniejszem hieratycznem, musieli więc to uczynić, zanim XVIII dynastya objęła rządy, zatem przed Mojżeszem, który żył za czasów tej dynastyi. Nadto Żydzi mając zbliżony język do fenickiego, łatwo mogli przejąć ich alfabet w Egipcie, gdzie było tyle przedsiębiorstw handlowych fenickich. (Ob. P i s m o h e b r a j s k i e).

X. A. S.

Alfabetyczne poematy, akrostychy, pisane w ten sposób, że każdy wiersz, czy pewna ich liczba rozpoczyna się od liter w porządku alfabetycznym. Do poematów alfabetycznych, w ścisłym porządku alfabetycznym ułożonych należą: Psalmy

111, 112, 119 w hebr. (W. 110, 111, 118), pochwała mężnej niewiasty (Prov. 31, 10—31) i cztery pierwsze rozdziały Lamentacyj Jeremiasza pr. Ps. 111 (Confitebor) i 112 (Beatus vir) złożony jest każdy z 22 wierszy, rozpoczynających się od 22 liter w porządku alfabetycznym. Po dwa paralelizmy napotykamy w 8-iu pierwszych wersetach, rozpoczynające się każdy od litery porządkowej alfabetu i tworzące 16 wierszy razem; a po trzy paralelizmy mamy w dwóch ostatnich wiersetach, tworzących 6 wierszy ostatnich. Psalm 118 (Beati immaculati) jest inaczej ułożony. Posiada 176 dystychów, tworzących 22 strofy po 8 wierszy każda, rozpoczynających się od jednej litery według porządku alfabetycznego stąd pierwsza strofa nosi miano *alef*, druga *bet* i t. d. W liturgii Kościoła katolickiego utworzono z tego Psalmu 11 Psalmów, po 2 strofy każdy i 2 pierwsze Psalmy przeznaczono dla Primy w pacierzach kapłańskich, a 9 Psalmów następnych tworzy trzy następne godziny kanoniczne: tercyę, sekstę, nonę. Pochwała wreszcie niewiasty mężnej (Prov. 31, 10—31) posiada 22 dystychy 44 wierszy, z których stale pierwszy tylko zaczyna się od litery porządkowej. W Lamentacyach c. 1, 2, 4 spotykamy to samo, że w 22 strofach tylko pierwszy rozpoczyna się od litery porządkowej; w c. 3 każda litera powtarza się w trzech z porządku wierszach, stąd mamy 66 wierszy. Inne poematy alfabetyczne w Piśmie św.: Ps. 25, 34, 145 i 9, 10 według hebr. odstępują znacznie od porządku alfabetycznego, bo albo pewnych liter brakuje, albo są nie w swojem miejscu. *X. A. S.*

Alfanus (Alphanus), zakonnik z Monte-Cassino, opat w Salerno, a później arcbp tego miasta, żył pod koniec XI i na początku XII w. Oprócz żywotów niektórych świętych, zostawił i inne dzieła. (Ob. Baronius, *Annal. ad ann. 1107*).

Alfeusz, ob. Jakób Młodszy.

Alfitomancya (Alphifomantia)—wróżenie z mąki. (Ob. Delrio, *Disquisit. magic.*, l. IV, c. 11, q. 7, sect. 2).

Alfons de Liguori, ob. Liguori, Alfons św.

Alfons à Sta Maria, bp Burgos, poeta, filozof i historyk, ur. 1396 r. — † 1456, najmłodszy syn neofity Salomona Levi, który przyjąwszy chrzest również został bpem w Burgos, jako Paulus a Sta Maria (ob.). A. przez Jana II kastylijskiego posłany został na sobór w Bazylei, tam poznał Aeneasza Sylwiusza późniejszego Piusa II, który w komentarzach swoich zwie go „chlubą Hiszpanii". Był skromny, żarliwy i pobożny. Spełniał też misyę dyplomatyczną, godząc Albrechta austryackiego późniejszego cesarza Albrechta II z Władysławem II, królem polskim. Eugeniusz IV mianował go bpem Burgos w następstwie po jego ojcu wyżej wspomnianym Pawle. Napisał *Anacephalaeosis regum Hispaniae Romanorum imper., sum. pontificum, nec non regum Francorum* opracowane później w Granadzie 1545 r., pierwotnie przez niego napisane po hiszpańsku. Pisał też inne rozprawy, z których „Kronika" jako rękopism znajduje się w paryskiej bibliotece narodowej. (Ob. Clarus *Spanische Liter.* Mainz 1846, II, str. 160). A. nie należy mieszać ze starszym Alfonsem z Burgos, również neofitą, ur. 1270, który był zakrystyanem w Burgos i gorliwie bronił Chrześciaństwa pko napaściom Żydów (Ob. Michaud, *Biogr. univ.*). *(Ch.).*

Alfons de Orosco, błog. augustyanin, hiszpan. ur. w r. 1550; odebrał chrześcijańskie wychowanie, i już w 6-ym roku życia postanowił oddać się życiu duchownemu. Przez czas jakiś był chłopcem, śpiewającym w chórach katedralnych w Toledo. Obdarzony zdolnościami muzycznemi, uczynił w muzyce wielkie postępy. Kształcił się w uniwersytecie w Salamance; w r. 1522 wstąpił do Augustyanów. W zakonie dręczony był skrupułami i pokusami rozpaczy. W r. 1538 i 1541 był kolejno przeorem w dwóch konwentach, później wizytatorem prowincyi hiszpańskiej. W r. 1548 udał się na missye do Meksyku, ale choroba nagła zmusiła go do powrotu do kraju; w r. 1554 został nadwornym kaznodzieją Karola V. Życiem umartwionem budował wszystkich na dworze królewskim. Obdarzony był od Boga nadzwyczajnemi łaskami i darem cudów, † w r. 1591.

X. J. N.

Alfons I, król portugalski, objął rządy „hrabstwa Portugalii" 1128 r.; po zwycięstwie nad Maurami (1139) obwołany został przez wojsko królem, sam też uprosił sobie u pża pozwolenie przyjęcia godności królewskiej. Ogłosił Portugalię niezależną od Kastylii; za pozwoleniem Innocentego II został koronowany (1143)

przez arcbpa Bragi. A. uznał się lennikiem pża i przyrzekł płacić daninę. A. był walecznym, sprawiedliwym i zawsze wiernym synem Kła; † 1185 r.

Alfons Rodriguez, ob. Rodriguez Alfons.

Alfons Tostado, ob. Abulensis.

Alfred Wielki, król anglo-saksoński ur. 849 r., po śmierci 3 starszych braci wstąpił 871 na tron. Nieprzyjaciele zewsząd nacierali na Anglię, tak że kronikarze współcześni nie mogą wyliczyć wszystkich bitew, które stoczyć musiano. A. musiał uciekać i tułać się po kraju. W przebraniu podkradał się do obozu wrogów, badał ich siły i pozycye, nawiązywał stosunki z wiernymi sobie, i zebrawszy waleczne hufce 878 r. pojawił się w Anglii na ich czele, odnosił zwycięstwo po zwycięstwie, aż wreszcie cały kraj od wroga oswobodził. Teraz zabrał się do dzieła restauracyi. Odbudowywał kościoły, miasta (Londyn 886), wsie, zakładał klasztory, stworzył olbrzymią flotę. Nie mniej gorliwie zabrał się do duchowego odrodzenia narodu, przy pomocy Grimbolda z St. Omer. Całe życie duchowe wychodziło z dworu królewskiego, sam król tłumaczył uczone i pobożne dzieła z łacińskiego na anglo-saski; między innemi przełożył Bedy *Historia ecclesiastica*, Orozyusza *Moesta mundi*, wreszcie Grzegorza *Liber pastoralis*. Z 24 godzin dnia, według świadectwa Malmesbury'ego poświęcał A. naukom. Wydał szereg praw, przyczem, baczył na surowy i słuszny wymiar sprawiedliwości. Trzymał się przytem zasad Ewangelii. Był zawsze najwierniejszym synem Kła. † 28 paźdz. 901 r. (ob. Weiss, *Geschichte Alfreds d. Grossen*, Freiburg, 1852).

(Ch.).

Algazel (Algazalli), jeden ze słynniejszych arabskich filozofów (1058—1111). Wcześnie zasłynął ze swojej nadzwyczajnej wiedzy. Wskutek tego został powołany do wykładania filozofii w Bagdadzie. Tam jednak zwątpił, by filozofia mogła go doprowadzić do jakichkolwiek pozytywnych rezultatów. Udał się tedy do Syryi i tam samotnie 11 lat prowadził mistyczno-kontemplacyjny żywot, odpowiedniemi praktykami gotując się do objawień duchownych. Czując się dostatecznie przygotowanym, rozpoczął znowu publiczną działalność nauczania. Z dzieł jego najznakomitsze są: *O dążeniach i zadaniach filozofów* (A Makârid el falâsifach); *O poznawaniu rozumem prawd bożych*; *Probierz czynów*; *Uwolnienie od błędów*; *Wzajemne zwalczanie się filozofów* (Destructio philosophorum); *Odrodzenie umiejętności religijnych*. W pismach tych przedstawia przedewszystkiem arabsko-arystotelesowski system filozoficzny, następnie poddaje go szczegółowej zjadliwej krytyce, nakoniec uczy, że do prawdy dochodzi się nie ciasną drogą rozumowego filozofowania, ale mistyczno-kontemplacyjnem rozmyślaniem, którego skutkiem jest bezpośrednie oświecenie Boże, a ztąd najwyższa i niezaprzeczalna prawda. Scholastycy średniowieczni bardzo zajmowali się A., jako jednym z najlepszych znawców Arystotelesa, i przytem ze względu na jego nadzwyczajną sprawność dyalektyczną, współwyznawcy A. tak cenili wysoko jego mistyczne wywody, że głosili iż gdyby islam zaginął, możnaby go odbudować z pism A. W ogóle A. jest mistykiem religijnym na podstawie głębokiej znajomości arabsko-arystotelowskiej filozofii. Pisma A. były tłumaczone na rozmaite języki. W w. XII B. Gundisalvi przetłumaczył na łacinę dzieło Makacii p. t. *Logica et Philosophia Algazelis* Wenecya, 1506; Schmoelders; *Essai sur les écoles phil. chez les Arabes*, Paryż, 1892; Munk, *Dict. des sciences philosophiques; Melanges de philosophie juive et arabe;* Stoeckl Abb. *Lehrbuch der Geschichte der Philosophie*, Paderborn; Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896; Vallet, *Histoire de la phil.*, Paris, 1897.

X. S. G.

Alger albo Alcher z Clairvaux, cysters, współczesny św. Bernardowi. Zajmował się psychologiczno-filozoficznemi studyami. Wydał pismo p. t. *De spiritu et anima*, które dotychczas było przypisywane św. Augustynowi. A. wykazał, że jest to kompilacya z XII w., z rozmaitych autorów zebrana.

Alger z Leodyum (Liège), pisarz teologiczny z XII w. Pracował jako kapłan blisko 20 lat przy kościele katedralnym w swem mieście rodzinnem w Liège, poczem wstąpił do klasztoru w Clugny i tam żywota dokonał prawdopodobnie w 1130 r. Z licznych pism „Magistri Al-

geri“ na uwagę zasługują najważniejsze: Cały szereg ulotnych pisemek *o prawach i przywilejach leodyjskiego Kościoła; Tractatus de libero arbitrio* (por. Pez, *Thesaur. anecd. IV*, 2, 111 sq.); Rozprawa *De sacramento corporis et sanguinis Domini.* Zdaniem współczesnych jestto najlepsze zbicie eucharystycznych błędów Berengaryusza; Najważniejszym jednak jest traktat *De misericordia et justitia.* Wydał to pismo z rękopisu znalezionego w Clairvaux *Martène* w 5 tomie swojego *Thesaurus.* Składa się z 3 części: pierwsza rozważa warunki, przy których rygor dyscypliny kościelnej może być złagodzony, druga obejmuje sposób praktycznego stosowania dyscypliny kościelnej, trzeci omawia sakramenty przyjmowane i udzielane osobom znajdującym się po za obrębem kościoła. Wogóle dzieło powyższe jest samodzielnem, krytycznem i systematycznem opracowaniem dyscypliny kościelnej. Wszędzie autor stawia zasady pozytywne, potwierdzając je cytatami z ojców Kła, pontyfikatu a nawet z kanonów pseudoizydoryańskich. Przedstawienie i przeprowadzenie rzeczy ma nadzwyczajne podobieństwo do dekretu Gracyana. Uczeni niemieccy Richter i Hüfter dowiedli, że Gracyan jako źródła głównego używał dzieła Algerusa, idąc w swoim Dekrecie za planem, dowodami i poglądami jego. (Por. Richter, *Ueber Algerus von Lütich und sein Verhältniss zu Gratian, in dessen Beiträgen zur Kenntniss der Quellen des kanonischen Rechtes*, 1834, 7—17; Hüffer, *Beiträge zur Geschichte der Quellen des kan. Rechtes*, 1862, 1—66. Pierre de Cluni, *l. 2 ad. v. Henric et de Mirac. sui temp.;* Jan Vlimmer, *in praef. ad Alg.;* Bellarmin, *de script. eccles.;* Valère André, *Bibl. Belg.* t. VI; Du Pin, *Bibl. des aut. eccl.* XI; Dom Ceillier, *Hist. des auteurs sacr.* Bach, *Dogmengeschichte des M. A.* Wien, 1873; Schnitzer, *Berenger von Tours*, Stuttgard, 1892; P. Fournier, *Bibl. de l' Ecole des Chartes*, 1897 p. 651—656; Hurter, *Nomenclator*, 1899, t. IV szp. 11—13; Glaire, *Dict.*; Vacant, *Dict. de Théologie*).

X. W. G.

Alger Wilhelm Rounseville, teolog amerykański, ur. w Treetown (Massaczuset) w r. 1822; studyował teologię na uniwersytecie Harvard pod Bostonem, był pastorem w wielu miastach. Dzieła jego: *A cirtical history of the doctrine of a future life*, którego 12 edycya wyszła w r. 1885, niebezpieczne ze względu na tendencye np. powtarza zarzuty przeciwko wieczności kar; *The end of the world and the day. of judyment*, 1870; *A symbolic history of the cross of Christ.* 1881. (Appleton, *Cyclopaedia of American Biography* New-York, 1891, str. 49).

Algier arbpstwo. Starania podjęte w w. XIII, aby w A. zaprowadzić Chrześcijaństwo, były bezskuteczne, dopiero r. 1632 powstały stacye misyjne dla Chrześcijan niewolników, niebawem zaś A. został wikaryatem apost. Bpstwo ustanowione zostało dopiero 1838 r. Rząd francuski stawiał ustawicznie trudności; stosunki poprawiły się dopiero po r. 1846, skutkiem czego Stol. Apost. podniosła A. do godności arbpstwa (1867) a Karol M. A. Lavigérie (ob.) dotychcz. bp Nancy, został mianowany arbpem, który wnet rozwinął nader gorliwą działalność pasterską. Arbp ma 3 wikaryuszów general. i kapitułę złożoną z 8 kanoników. Wielkie seminaryum w St. Eugéne, pozostaje pod kierunkiem Lazarystów; probostw jest 98, 27 wikaryatów i 20 kapelanij pomocniczych. A. podlegają dwa sufraganaty w Konstantynie i Oranie. Istnieje w A. wiele zakonów, jak Jezuici, Lazaryści, Trapiści, Biali ojcowie, Bracia szkolni, Siostry miłosierdzia, Siostry nauki chrześc., Trynitarki i w. in.

(*Ch.*).

Algrinus (Allegrin, Algroin, Holgrain), kardynał bp Sabiny, † w Rzymie 1233; uczył teologii w Paryżu, 1225 został biskupem Besançon. Grzegorz IX polecił mu zorganizować wyprawę krzyżową przeciwko Maurom w Hiszpanii i posłał go (1230) do Kapui, gdzie zawarty został traktat w San Germano, na mocy którego cesarza Fryderyka II zwolniono z klątwy.

Ali, czwarty kalif, zięć Mahometa, dużo przyczynił się do ugruntowania islamu w Arabii. Panował 4 lata; zamordowany został w r. 660 po Chr.

Alians ewangelicki, (Evangelical Alliance), związek złożony z różnych kościołów i sekt protestanckich rozpowsze-

chniony zwłaszcza w Anglii i Ameryce północnej, ma za cel krzewić protestantyzm i walczyć z niewiarą, oraz z Kłem katolickim. Myśl A. wyszła z Niemiec od pastora Dra Kniewela w Gdańsku (1842) poparł ją zaś (1843) Dr. Cholmers w Edymburgu († 1847 r.), oraz w Ameryce półn. Dr. Schmacker; urzeczywistniona wreszcie została na zwołanym w tym celu zjeździe w Liverpolu (1845). Ostatecznej organizacyi dokonano na 26 sesyach związku, odbytych w Londynie (1846), w których brało udział 921 osób z różnych stron świata przybyłych, a należących do licznych sekt protestanckich. Uchwały zapadłe zebrano w ustawie p. n. *Societatis Evangelicae constitutionis, et statutorum expositio brevis.* Nieszło bynajmniej w A. o nową organizacyę kościelną, ale o zespolenie się dla walki. Jakoż nie ustanowiono c r e d a wyznaniowego lecz 9 różnych punktów zasadniczych nauki protestanckiej dla określenia mniej więcej, kto do A. przystąpić może. Postanowiono też założyć filie A. 1) w Anglii i Irlandyi, 2) w Stanach Zjedn. Ameryki półn., 3) we Francyi, Belgii i Szwajcaryi francuskiej, 4) w angielskiej Amer. półn., 5) w Niemczech południ., 6) w Niemczech północ. i Szwajcaryi niemiec., 7) w Indyach zachodn. Filia berlińska zawdzięcza powstanie swoje pastorowi berl. baptystów Lehmanowi. Większość tych filij zanikła niebawem, jak i wogóle A. poważniejszej roli nieodegrał, a miejscami, jak w Berlinie, zbyt wygórowanemi aspiracyami swemi okrył się śmiesznością (1857). W Anglii A. nawet złączył się z tamtejszą propagandą rewolucyjną, gdy na jego czele stanął hr. Schaftesbury, który według świadectwa Hengstenberga, głosił, że należy wywoływać i popierać powstania w Polsce, Węgrzech, Włoszech i u innych narodów. W Berlinie usiłowano jeszcze wskrzesić A. w 1876 roku zamiar jednak nie doszedł do skutku, Epoka głównego rozkwitu A. przypada na 1852—1857, w ogóle śmiałe jego zamiary obalenia Kła katolickiego spełzły sromotnie na niczem i tam właśnie gdzie A. był najruchliwszy, jak w Anglii, Kł katolicki najświetniejszemi cieszył się zdobyczami (ob. Hergenröther, *Historya powsz. Kła katol.*, t. XVI, 299, str. 176); *Christl. polit. Blätter*, XL, 1857; *Darmstädter allg. Kirchenzeitung*, z 31 październ. 1857 r.; Dr. Massie, *The Evang. Alliance*, London, 1847).

(Ch.).

Aliberch S e b a s t y a n, hiszpan, profesor teologii w seminaryum w Vich, w Hiszpanii; licencyat obojga praw i misyonarz apostolski, wydał bardzo cenne dziełko p. t. *Breviarium predicabile potentissimum oratoris adjumentum seu Bibliotheca concionatoria ex breviario Romano elucubrata*, Vici, 1898, in 16-o.

Alienacya. W prawie kościelnem pod tym wyrazem rozumie się wszelkie czynności, które zmierzają do utraty dóbr i rzeczy kościelnych, albo któremi przenosi się na inne osoby jus ad rem i jus in re, albo które nakładają ciężary na dobra kościelne; a więc są to wszelkie darowizny, sprzedaż, zamiana, zastaw, obdłużenie hypoteczne, długotrwała dzierżawa, czynsz, naruszenie używalności rzeczy i t. p. A. wogóle jest niedozwoloną (ex c. 5 lit. XIII lib. III). Atoli niekiedy Kł pozwala na nią, byłeby były zachowane przepisy kanoniczne. Mianowicie rzeczy ruchome, które servando servari non possunt, mogą i powinny być sprzedane, bez zachowania jakichkolwiek formalności. Rzeczy nieruchome małej wartości i ruchome nie drogocenne, mogą alienować biskupi (can. 72 c. 12 qu. 2), jeżeli naprawdę nie wiele są warte, kościołowi niepożyteczne i słuszna zachodzi przyczyna. Rzeczy ruchome drogocenne i nieruchome przechodzące wartość czterdziestn skudów rzymskich, mniej więcej około 100 rubli może biskup sprzedać dla słusznych przyczyn i z zachowaniem formalności prawnych. Słuszne przyczyny są trzy: sprawdzona konieczność, widoczny pożytek Kła i pobożność, kiedy np. bp chciałby erygować klasztor (can. 74 caus. 12, qu. 2; cap. 9 Tit. X. Lib. III). Co się tyczy formalności, do pża Pawła II, bpi obowiązani byli zasięgać zdania swego kleru (cap. 1. 2, Tit. XIII Lib. III), a jeśliby to były rzeczy drogocenne, mieć upoważnienie w niektórych prowincyach, synodów prowincyonalnych. Paweł II postanowił (Const, Ambitiosae. c. 2 de reb. eccl. non alien. Extran. com.), że nikomu nie wolno alienować dóbr kościelnych, dla jakichkolwiek przyczyn, bez pozwolenia Stolicy Apostol. Pozwolenie wydaje Kongr. Bisk. i Zak., która zawsze wymaga zezwolenia kapituły i zawiadomienia osób

interesowanych. Formalności te można pominąć, gdy zachodzi necessitas juris, jako to: wyrok sądowy, zastrzeżenie sprzedaży w testamencie, niemożność prawna posiadania dóbr nieruchomych; albo necessitas facti, gdy alienacya musi być dokonana niezwłocznie, n. p. dla uniknienia bankructwa. Można to czynić jednak tylko za zgodą bpa. A. dokonana z pominięciem formalności prawnych, uważa się za żadną i niebyłą zarówno in foro externo, jak prawdopodobnie i in foro interno. Pius IX w konstytutucyi „Apostolicae sedis“ zniósł dawne kary nałożone konstytucyą Ambitiosae, i zachował tylko ekskomunikę nikomu nierezerwowaną na alienujących i zatrzymujących dobra kościelne bez przyzwolenia St. Ap. W myśl konstytucyi Ambitiosae, ani bpi, ani opaci nie ściągają na siebie tej kary, tylko prałaci niższego rzędu, komendarze i rektorowie kościołów, którzy nadto ipso facta tracą prawo do posiadanego beneficyum. Ustawy synodalne polskie wogóle mówiąc, sankcyonują i niekiedy obostrzają wydane w tym względzie prawo powszechne i wciąż borykają się z zakradającemi się do Polski, bądź pod postacią zwyczaju, bądź pod postacią nadużycia, praktykami. Już najdawniejsze statuty synodów prowinc. polskich w zbiorze Mikołaja Trąby, rozkazują beneficyatom, ażeby w zakrystyi kościołów przechowywano dokładny spis inwentarza majątku kościelnego nieruchomego i ruchomego, wszelkich praw, funduszów, przywilejów, granic i t. p., celem zachowania własności kościelnej, będącej w faktycznem posiadaniu kościoła a nawet i roztrwonionej przez poprzedników. Tamże mają być zapisane księgi, ornaty, kielichy, klejnoty i utensylia kościelne, aby można było sprawdzać corocznie, czy co ubyło przez niedbalstwo jednych lub przybyło przez gorliwość innych. W myśl konstytucyi „Ambitiosae“, zabroniono wszelkiej przeciwnej prawu alienacyi pod karą suspensy ipso facto, którą dozwolono zdejmować bpom po odzyskaniu przez kościół przedmiotu alienowanego albo jego wartości. Zabroniono wypożyczania rzeczy kościelnych. Roczne dochody przeznaczone na fabrykę kościelną polecono powierzać do przechowania tylko wiarogodnym osobom, które zobowiązano do zdawania sprawy każdego roku z wydatków. W nowszych statutach, w zbiorze Jana Łaskiego, w myśl IV synodu prowinc. piotrk. zalecono bpom, ażeby karali pozbawieniem beneficyów, tych co alienują majątek kościelny. Prócz tego przypomniano, że nieprawnie alienujący podlegają ekskomunice, dopóki nie zwrócą rzeczy alienowanych. Zaznaczono, że opaci zrzekli się na tym synodzie wszelkich w tym względzie uzyskanych przywilejów. W zbiorze Jana Wężyka zamieszczono statut synodu prowinc. piotrk. z r. 1551, że nie wolno używać pobożnych pretekstów darowizny, osłaniających ukrytą sprzedaż, nie pozwolono alienować majątku kościelnego bez słusznych przyczyn i bez zezwolenia kapituły pod karą nieważności. Synod Jana Przerębskiego grozi nieposłusznym depozycyą. Mimo to wszystko bpi wyjednywali sobie przywileje. Gdy Urban VIII konstytucyą „Romanus Pontifex z d. 5 czerwca 1641 r. uznał za żadne i nieważne wszelkie akta, kontrakty, statuty, indulty, koncesye, ordynacye, dyspozycye kłom i pobożnym instytucyom w jakikolwiek sposób szkodę przynoszące, bez zezwolenia St. Ap. wydane i zawarte, bpi zebrani na synodzie prowinc. piotr. z r. 1643, przez posła ks. Jana Judyckiego, wyjednali z polecenia pża Innocentego X dekret Kongregacyi Soboru Trydenc. z d. 5 maja 1646 r., pozwalający na zasadzie 200-letniej praktyki oddawać członkom kapituł dobrze kościołowi zasłużonym dobra stołu bpiego w dożywocie, bez zezwolenia St. Ap. i tylko za zgodą kapituły. Dekret ten wprowadzony w życie przez ks. Jana de Torres arcb. adrianopol., nuncyusza przy królu Władysławie IV dla pięciu dyecezyj: gnieznieńskiej, krakowskiej, kujawskiej, poznańskiej i płockiej. Synody dyecezyalne polskie, przez ogłoszenie specyalnych statutów jeszcze bardziej usiłowały zapobiegać alienacyi majątku kościelnego. *X. A. K.*

Alimenta (z prawa cywilnego). Alimenta w pojęciu prawnem są to środki konieczne do utrzymania, ustosunkowane do potrzeb osoby, dla której prawo nakazuje je dostarczać, udzielane jednak odpowiednio do stanu majątkowego osoby do dostarczanie alimentów obowiązanej. Dzieci obowiązane są dawać A. rodzicom i wogóle zstępni— wstępnym np. wnuki—dziadkom i babkom. Jeżeli dziecko mające ojca lub matkę, będących w niedostatku samo również nie ma żad-

nego mienia, lecz zawarło związek małżeński z osobą zamożną — natenczas zięć lub synowa, będąc przybranemi dziećmi rodziców żony lub męża — mają też obowiązek dawania im alimentów (art. 238—240 Kod. Cyw. Polsk. 1825 r.). Ustawa karna w art. 143 grozi trzymiesięcznym aresztem dzieciom, któreby same mając środki utrzymania, odmawiały rodzicom takowej potrzebującym. Małżonkowie przez samo zawarcie małżeństwa biorą na siebie wspólny obowiązek utrzymywania i wychowywania dzieci swoich (art. 237 Kod. Cyw. Polskiego, 1825 roku). — W myśl art. 210 Prawa o Małżeństwie 1836 roku, mąż jest obowiązany przyjąć żonę i opatrywać ją we wszelkie potrzeby życia, według swej możności. W czasie sprawy o nieważność małżeństwa, lub rozłączenie co do stołu i łoża Sąd Okręgowy zgodnie z art. 219 prawa o Małżeństwie, oznacza ilość alimentów, które mąż obowiązany będzie dostarczać żonie, aż do ukończenia procesu. Gdyby jednak mąż udowodnił, że żona nie mieszka w miejscu przez Sąd jej wyznaczonem— natenczas obowiązek płacenia alimentów żonie przez męża w zupełności ustaje (art. 220 Prawa o Małżeństwie). Ponieważ często się zdarza, iż żona chcąc jak najdłużej pobierać A., z powodu rozpoczętej przez siebie sprawy w Sądach Duchowych o seperacyę — sprawy takowej nie popiera, działając na zwłokę, przeto Sądy Duchowne, zgodnie z procedurą kanoniczną (por. Bouix, *De judiciis* t. II) przyjęły za zasadę, ściśle określać czas, w którym strony sprawę w konsystorzach prowadzące—takową ukończyć powinny. Niekiedy znowu zdarza się, że żona, będąc pozwaną w procesie seperacyjnym, mimo, iż w pierwszym protokóle sądowym przyznała się do winy (confessio judicialis) na skutek czego wpadł wyrok orzekający seperacyę z jej winy—następnie, chcąc pomimo to pobierać przez pewien jeszcze czas A. od męża, zakłada apellacyę do Sądu Wyższej Instancyi. Aby temu zapobiedz i nie dopuścić, iżby A. zupełnie niesłusznie płacone być miały, Sądy Duchowne zwykły w podobnych razach, wobec oczywistości faktów winę stwierdzających, orzekać seperacyę bez prawa apellacyi (*apellatione remota*). Po dwóch jednakowych, a na niekorzyść winnej zapadłych wyrokach w Sądach Duchownych, mąż zwalniany bywa przez Sądy Cywilne od obowiązku płacenia żonie alimentów, chociażby żona, oczywiście dla zwłoki tylko, założyła jeszcze apellacyę do Stolicy Ap., gdyż jak wiadomo Stolica Ap. w podobnych zwykła postanawiać: „post bina conformia, obstat res judicata“. W razie uznania nieważności małżeństwa lub orzeczenia seperacyi na czas nieograniczony, małżonek dobrej wiary (ten, na którym wina nie ciąży), może, nie mając sposobu utrzymania, wystąpić przed Sąd Okręgowy o A., które tenże sąd wyznacza, mając na uwadze istotną potrzebę żądającego alimentów i możność, mającego A. dostarczać (Art. 266—267 Kod. Cyw. Polsk. r. 1825). Pobieranie A. i obowiązek płacenia takowych nie trwają bezterminowo i bezwarunkowo. Gdy bowiem albo dający A. przestaje być w możności dalszego ich dawania, albo też pobierający takowe nie będzie ich całkiem lub w części potrzebował, natenczas, zgodnie z art. 243 Kod. Cyw. Polsk. Sąd orzec może zmniejszenie lub zupełne zniesienie obowiązku płacenia alimentów. Dla ścisłości pojęcia o A. dodać jeszcze należy, iż w myśl art. 994 kodeksu karnego wyd. 1885 r., w razie nieślubnego pożycia, owocem którego było urodzenie dziecka, ojciec obowiązany był „stosownie do swego majątku“ płacić alimenta matce dziecka do jej wyjścia za mąż lub do śmierci, a prócz tego płacić na utrzymywanie dziecka. Artykuł ten był powodem licznych spraw, jakie matki nieślubne wytaczały ojcom swych nieprawych dzieci. Oczywiście zdarzały się i bezzasadne procesy tego rodzaju, mające na celu ewentualną kompromitacyę domniemanych ojców nieprawych dzieci. Dopiero w r. 1903 połączone zebranie departamentów senatu, pierwszego i karnego, orzekło, iż art. 994 kodeksu karnego nie ma mieć nadal mocy obowiązującej w Królestwie Polskiem. Obecnie przeto sądy podobnego rodzaju skarg o A. zupełnie nie przyjmują, a wszelkie w biegu będące sprawy z tego tytułu, umorzone zostały.

Ant. R.

Alimenta (z prawa kanonicznego) oznaczają to wszystko, co pewne osoby obowiązane są dawać innym osobnikom nietylko dla niezbędnego, lecz i odpowiedniego ich utrzymania, a więc żywność, odzież, mieszkanie, leczenie i t. p. Jakość i ilość A-ów zależą przeto od zamożności

i stanowiska społecznego tak dającego A. jak i odbierającego takowe. Obowiązani są dostarczać alimentów: 1) rodzice dzieciom swoim prawym, czy naturalnym (Extr. Cum haberet 5 De eo, qui; Abbas in c. 1 n. 4 de cohab. cl. et mul.) aż do pełnoletności, chyba, że wcześniej na utrzymanie swe zapracować mogą, lub też buntują się przeciwko władzy rodzicielskiej, niechcąc wspólnie z rodzicami mieszkać (Br. Quia frustra 14 de Usuris, et arg. Frustra sibi fidem 75, de Reg. iur. in 6-o); 2) Dzieci powinny dostarczać A-ów rodzicom pomocy potrzebujących (Rota rec. part. V t. 1 dec. 64 n. 24); 3) Mąż winien udzielać A-ów żonie, chyba, że go bez powodu własnowolnie opuści (Can. hic imago 13 caus. 33, q. 5; Sancher l. 9 de Matr. d. 4 n. 21 s.), lub też przyrzeczonego nie odda posagu (Sancherz l. c. d. 5 n. 2). Skoro żona opuści męża, z winy jego, należą się jej odpowiednie A. (Sancher l. c. n. 21 sq.); 4) biskup wyświęciwszy kleryka bez kanonicznego tytułu, musi mu dawać A., dopokąd nie naznaczy mu beneficium (Ob. Cum secundum de prebendis), jak niemniej zapewnić A. temu, którego sądownie pozbawił beneficyum. W pierwszych trzech wypadkach sądy cywilne decydują kwestye A-ów i ilość takowych na mocy przepisów prawa cywilnego.

J.

Alimes miasto obronne w pok. Galaad podczas walk Judy Machabejczyka (I Mach. 5, 26). Nie należy go mieszać z Elim u Izaj. 15, 8 w ziemi Moab. G. Schumacher odnajduje je w Kefr el-Ma, miejscowość leżąca na wschód od m. Tyberyackiego.

Alimonda Kajetan, prałat włoski, później kardynał, ur. w Genui r. 1818; kaznodzieja, polemista, współpracownik *Le Cattolico* od r. 1848, oraz *Civilta Cattolica* w r. 1853. Bronił dogmatu Niepok. Poczęcia i występował pko książce Renana: *Życie Jezusa;* w r. 1877 zostaje bpem Albenyi; w r. 1883 arcbpem Turynu; w r. zaś 1879 kardynałem; † w Genui w r. 1891. Najlepszem dziełem A-y są jego *Sermons et Conférences,* Genua 1866—1877, 12 t.; *Discorsi pastorali et accademici,* 1880—1887, 2 v.; *Il mio episcopato;* przetłumaczone z włoskiego na francuski dziełko, zawierające opowiadania apologetyczne: *De l'aube au coucher du soleil,* Lyon 1887, in 8-o; *Il sopranaturale nell' uomo,* 4 v. in 8-o; *L'uomo sotto la legge del sopranaturale,* 4 v. in 8-o; *I problemi del sec.* XIX, 4 v. in 8-o; *Lutero et l'Italia,* 1888, in 8-o; *La Musica sacra,* 1887. (*Dict. des Contemporains;* Hurter, *Nomenclator literarius*).

X. J. N.

Alina św., panna i męczenniczka w Brabancyi w VII w., wychowana w pogaństwie, została ochrzczona przez św. Amanda bpa, który podówczas odbywał missye w północnej Francyi. Ojciec A-y dowiedziawszy się o tem, kazał siepaczom zamordować córkę. Chrześcijanie zebrali szczątki i pochowali w grobie, który zasłynął wielkimi cudami. W roku 1193 otworzono grób św., i umieszczono relikwie jej w skrzyni kosztownej, przyczem działy się nowe cuda; w r. 1482 wybudowano nad kaplicą św. A. wspaniały kościół, i obsadzono przy nim zakonnice; w r. 1793 zakonnice uchodząc przed rewolucyą zabrały z sobą do Niemiec ciało św. patronki, i wróciły dopiero po uspokojeniu burzy rewolucyjnej. W r. 1823 władza kościelna zarządziła oficyalne zbadanie zwłok św. i uznała ich autentyczność.

X. J. N.

Alishan Leon ks. narodowy historyk i poeta armeński; ur. w Konstantynopolu w r. 1820; nauki skończył w Wenecyi; w r. 1841 otrzymał stopień dra teologii. Był profesorem kolejno w kolegium Rafaelowskiem w Wenecyi, w kolegium armeńskiem w Paryżu, wreszcie u św. Łazarza, u Mechitarzystów w Wenecyi; od r. 1876 był wikaryuszem generalnym swego zgromadzenia. Ważniejsze prace historyczne A-a są: *l'Arménie modèrne,* 1855, in 4-o; *l'Arménie pittoresque,* 1878, 3 parties, in 8-o. Był też kierownikiem pisma naukowego i literackiego armeńskiego „*Polyhistor*"; ostatnią pracą A. była: *Historya i geografia Armenii,* dzieło wyd. w r. 1885 i zniszczone z rozkazu władz cenzuralnych w Konstantynopolu.

X. J. N.

Alix Celestyn ks., pisarz klny francuski, ur. w Oppède w r. 1824, † r. 1870; dał się poznać z prac na polu śpiewu kościelnego; wydał także dziełko p. t. *Théologie séraphique extraite et traduite des oeuvres de St.-Bonaventure,* Paris 1855, in 12-o, 2 vol.

Alkala de Henares m. w dyecezyi toledańskiej niedaleko Madrytu, rezydencya arcbpa toledańskiego. Za czasów Rzymskich nazywano je Complutum, sławne z uniwersytetu założonego przez kard. Ximenesa w r. 1500, zamkniętego w r. 1807. Inną sławną instytucyą z której mogła szczycić się Alkala, była Polyglotta. A. była również ojczyzną Cerwantesa, (ob. Héfelé, *Le Cardinal Ximenes*).

Alkantara (Alcantara) starożytne miasto hiszpańskie warowne, na granicy z Portugalią, otrzymało swą nazwę od wspaniałego mostu na rzece Tagu, zbudowanego przez Trajana (Kantar arabskie oznacza most), było siedliskiem zakonu rycerskiego zwanego też Alkantara, założonego w XII w. (ob.).

Alkantara (Alcantara) zakon rycerski hiszpański; nazw. od miasta Alcantary w Estramadurze. Alfons IX odebrawszy to miasto Maurom powierzył obronę jego najpierw kawalerom z Calatrava, a we 2 lata później kawalerom św. Juliana z Poirier założ. w r. 1170 i zatw. przez Alexandra III w r. 1177, pod reg. św. Benedykta. Wtedy to kawalerowie ci zmienili dawną nazwę i przyjęli nową: z Alkantary. W r. 1540 otrzymali pozwolenie wstępowania w związki małżeńskie. Do swych zwykłych ślubow dodawali inny: bronić Niepokalane Poczęcie Maryi. (Glaire, Dict.; Mariana, *Hist. des Ordres monast. et milit.*, VI, p. 53; *Diction. hist.-portatif des ordres relig.* p. 7). *X. J. N.*

Alkendi, filozof arabski, † 860. Przetłumaczył Arystotelesa i napisał wiele prac oryginalnych. Abumusar prześladował go. Arabowie nazywają A. wielkim filozofem.

Alkoran, ob. Mahometanizm.

Alkuin, filozof, przyjaciel i doradca Karola Wielkiego. Ur. w Yorku ok. r. 735, † w r. 804; kształcił się w szkole bpa Egberta, mąż rozległej na owe czasy wiedzy. W czasie podróży swej do Włoch poznał się z Karolem Wielkim, który go sprowadził do swego państwa ok. r. 780, by podniósł w niem szkoły i oświatę. Nie zawiódł się w swych nadziejach monarcha, A. bowiem wywiązał się z powierzonych mu trudnych obowiązków nad wszelkie oczekiwanie; podniósł tedy i do niebywałej doprowadził świetności ówczesne szkoły klasztorne i utworzył nowe w Tours, Fuldzie, Ferrieres, Fontenelle; założył też szkołę dworską „Schola Palatina“ dla książąt i dworu. Nie małą też było zasługą A. zebranie i uporządkowanie zabytków piśmienniczych bogatej literatury łacińskiej. W życiu publicznem i naukowem brał A. żywy udział już to dysputując o kwestyach teologicznych, już wykazując i zwalczając błędy swego wieku. Za jego to wpływem Elispand, arcbp Toleda i Feliks bp Urgeli potępieni zostali na synodach we Frankfurcie w r. 794, i w Axila-Chapelle w r. 799 za błędne opinje o dwóch naturach w Jezusie Chrystusie. A. zostawił liczne dzieła teologiczne, filozoficzne, liturgiczne i ascetyczne; ważniejsze są: *Comes ab Alcuino ex Caroli imperatoris praecepto emendatus*, wyd. przez Thomassiusa; *Comes sancti Hieronymi; Homiliarz; Liber Sacramentorum; De Psalmorum usu; Sakramentarz Gregoryański; Confessio Fidei; Liber de animae ratione ad Eulaliam virginem; De fide sanctae et individuae Trinitatis; De Trinitate; De virtutibus et vitiis; Scriptum de vita sancti Martini Turonensis; Vita Sancti Vedasti* i inne. (Ob. *Beati Flacci Alcuini vita*, w Migne P. L. t. C.; Bollandistae, *Bibliotheca hagiogr. Lat.*, Bruxelles 1898, p. 41; Werner, *Alcuin u. sein Jahrhundert*, Paderborn 1876; Hauck, *Kirchengeschichte Deutschlands*, t. II, Leipsig 1897; Cheralier, *Repertoire des sources historiques du moyen âge*). *X. J. N.*

Allah (Al'ilâh) nazwa Boga u Mahometan. Według pojęć mahometańskich nazwisko to oznacza Boga jedynego, wszechmocnego, wroga bożków. Podległe A-owi są dżyny czyli istoty niższe od Boga, dobre i złe, oraz hurysy— niebiańskie istoty.

Allacyusz (Allarri) Leon wysoce uczony grek XVII w., ur. na wyspie Chio 1586 r. Zdradzał od najmłodszych lat zapał do nauk, którym jednak dla wątłych sił poświęcać się mógł z wielką oględnością. Przybywszy do Kalabryi, dla poratowania zdrowia zetknął się z rodziną Spiniollich, która go przygarnęła jako syna. Z Mario Spiniellim przybył do Neapolu, gdzie studyował gorliwie łacinę. W r. 1600

przyjęty został do kolegium greckiego, gdzie poświęcił się studyom nad łacińskimi i greckimi pisarzami i filozofią. Opuściwszy Rzym z zamiarem powrócenia do ojczyzny zatrzymany został przez bpa Giustinianiego w Anglonie, dla nauczania kleru. Przybywszy do Chio, został doradcą tamtejszego bpa łac. Marka Giustinianiego, który nawet, pomimo że był świeckim, mianował go swoim wikaryuszem general. Z tym udał się A., dla jego obrony do Rzymu. Tutaj poświęcił się studyom medycznym i 1616 r. uzyskał stopień doktora. Mianowany niebawem profesorem w kolegium greckiem, które dla obrażonej miłości własnej po kilku latach opuścił. Grzegorz XV idąc za radą krdłów Ludovisiego i Cobelluciego wysłał A, do Niemiec dla przewiezienia rękopismów i książek oraz całej biblioteki heidelberskiej, ofiarowanej przez Maksymiliana bawarskiego pżowi. A. wywiązał się doskonale z polecenia i w lutym 1623 r. bibliotekę na 50 wozach przewiózł. Śmierć pża pozbawiła go przyrzeczonej nagrody, Urban bowiem III nie był mu przychylny. Dzięki protekcyi kardła Lelo Biscii mógł jednak rozpocząć pracę zarówno w bibliotece, jak i w archiwum watykańskiem. Odtąd rozpoczyna się epoka jego niezmordowanej pracy literackiej, która mu zyskała wielu wielbicieli, a i samego pża Aleksandra VII zniewoliła w r. 1661 do mianowania go kustoszem biblioteki watykańskiej, na którym to urzędzie † 1669 r., mając lat 83. Zasługi jego dla teologii, filologii, patrystyki i literatury klnej są olbrzymie. „Niema, jak powiada kard. Hergenröther, w grecko-klnej literaturze nazwiska, co do którego w studyach A. nie znalezionoby wskazówek miarodajnych“ (W W. I s. 549). Chociaż nie przyjął święceń. nauki katolickiej bronił niezłomnie. Z dzieł jego znamienitszych są „*Dissertatio de Johanna papissa*“ 1630 r.; *De libris eccles. Graecorum etc.*“ Paris 1645; „*De rebus eccl. Graecorum etc.*“; „*De Esiae occidentalis et orientalis perpetua consensione*“; „*Graecia orthodoxa*“ 2 tom. 1652 i 1659 r.; „*De utriusque Esiae occ. et orient. perpetua in dogmate de purgatorio consensione*“ Romae 1655; „*De processione Spiritus S-ti Enchridion R.*“ r. 1658. Wydał też rozprawy polemiczne i studya filologiczne. (Ob. Du Pin „*Nouvelle bibl. des auteurs eccles.*“ XVIII, 3; Fabricius, *Bibl. gr. ed. Hort.*, XI c. 435—446). (*Ch.*).

Allan-Kardec Hipolit, Leon, znany spirytystyczny pisarz francuski, ur. w Lyonie r. 1803, † 1869 r. Dzieła A-a: *Le livre des esprits; Le livre des médiums* i inne, zarówno jak i wydawany przezeń dziennik spirytystyczny: *Revue spirite*, są na indeksie. (Decr. S. Off. 20 apr. 1864).

Allard Paweł, literat, archeolog francuski; ur. w Rouen r. 1841. Liczne dzieła A. ważne są szczególnej dla historyi chrystyanizmu i archeologii chrześcijańskiej. Przełożył on na język franc. cenne dzieło J. Spencera, Northcote'a i W. R. Browlow'a: *Rome souterraine* z dodatkami i uzupełnieniami; jestto streszczenie pracy i odkryć Rossi'ego o katakumbach rzymskich (Paryż 1874, in 8-o z chromolit.). Inne dzieła: *Les esclaves chrétiens depuis les premiers temps de l'Eglise*, 1876 in 8-o i in 12-o, 3 ed. 1900; *L'Art païen sous les empereurs chrétiens*, 1879; *Histoire des persécutions*, 5 vol. in 8-o, 1892; 3 wyd. w r. 1893; *Esclaves, serfs et mainmortables*, 1884, in 12-o; *Le Christianisme et l'Empire romain, de Neron à Théodose*, Paris 1899, in 18-o; *Saint Basile*, Paris 1899, in 12-o; *Paul Lamache*, Paris 1893, in 18-o; *Julien l'Apostat*, 3 vol. in 8-o, Paris 1900 — 1903; *Etudes d'histoire et d'archéologie*, Paris 1899. Oprócz tego A. pomieszcza wiele cennych artykułów w czasopismach katolickich i wydawnictwach zbiorowych. *X. J. N.*

Allegacya jest to cytata jakiegoś urywka, tekstu, umieszczona w rozprawie. A. czyni się w dwojakim celu: dla wyjaśnienia własnych myśli, lub dla potwierdzenia przykładem tego, co się wyżej powiedziało. A. czyni się za pomocą utartej i z góry przyjęj formuły jak np. w *Corpus juris canonici*, albo przytaczając dosłownie całe zdanie autora, lub wreszcie tylko nazwisko jego.

Allegranza Józef, archeolog włoski, dominikanin, ur. w r. 1713, † 1785; autor dzieła: *De Sepulchris christianis in aedibus sacris*, etc., Mediolani, 1773, in 8-o.

Allègre G. francuz, kanonik i kanonista, autor dzieł: *De impedimentis ma-*

trimonii compendium, Parisiis 1885; *Le Code civil commenté*, Parisiis 1896, 2 vol. in 12-o.

Allegri Grzegorz, kompozytor włoski, ur. w Rzymie w r. 1580, † r. 1640; twórca sławnego *Miserere* na dwa chóry; był przy kaplicy syxtyńskiej przybocznym muzykiem w r. 1629.

Alleluja (od hallelu = chwalcie, Jah, skrócone Jahve=Bóg) wyraz hebr. oznaczający chwalcie Boga. U Żydów według rytuału ustalonego przez talmud śpiewano A. 18 razy w ciągu roku; osobliwie podczas odpoczynku paschalnego śpiewano wielki hallel cz. Alleluja. Od Żydów Kościół przyjął zwyczaj śpiewania A., nie wszędzie jednak śpiewano je jednakowo, Pierwszy, który wprowadził do liturgii ten wyraz był święty Hieronim; z początku śpiewano A. na Zachodzie raz tylko do roku na Wielkanoc, gdy tymczasem na Wschodzie śpiewano je przez cały rok, nawet w Poście w., w czasie obchodów żałobnych przy pogrzebie Świętych, tak że dotąd pozostał zwyczaj na Wschodzie, śpiewania A. nawet w Poście w. Św. Grzegorz W. rozkazał śpiewać je przez cały rok, a gdy mu czyniono zarzut, iż zanadto naśladuje obrzędy Konstantynopola, wprowadzając je do Rzymu, odpowiedział, iż taki był dawniej zwyczaj i w Rzymie. Wskutek więc dekretu Grzegorza W. śpiewano A. i na Zachodzie przez cały rok. W późniejszych czasach Kł zniósł śpiewanie Alleluja w officyum i Mszy za umarłych, a także od Septuagesimy do Graduału Mszy Wielkosobotniej, w tym zaś czasie zamiast A. śpiewa się przy rozpoczęciu officyum, po Gloria Patri: *Laus Tibi, Domine, Rex aeternae gloriae.* Z końcem więc Nieszpór Soboty przed Septuagesimą, a mianowicie od Benedicamus Domino, A. po czterokrotnem powtórzeniu milknie, aż do Graduału Mszy w W. Sobotę, w jego zaś miejsce śpiewa się Tractus od trahere= ciągnąć, iż śpiewa się go tonem smutnym, powoli. W dawnych antyfonarzach różnych narodów znajdujemy nadwyraz piękne pożegnanie Alleluja, które przerywa się na 9 tygodni przedpościa i postu W. Rzewna poezya z gorącą pobożnością idą tu w zawody. Jako przykład niech posłużą 2 Antyfony pochodzenia rzymskiego, wyjęte z antyfonarza Św. Korneliusza w Compiegne: Ant. „*Angelus Domini bonus comitetur tecum, Alleluja, et bene disponat itineri tuo, ut iterum cum gaudio revertaris ad nos, Alleluja Alleluja*“! Ant. „*Alleluja, mane apud nos hodie, et crastina proficisceris, Alleluja; et dum ortus fuerit dies ambulabis via tua, Alleluja, Alleluja, Alleluja!*“ W ciągu roku śpiewa się lub odmawia A. we Mszy św. w ten sposób: po Graduale mówi się dwa razy Alleluja, werset i jeszcze jedno Alleluja; w czasie zaś wielkanocnym opuszcza się Graduał, a w jego miejsce mówi się: 2 razy Alleluja, werset, jedno Alleluja, znów werset i jeszcze jedno Alleluja; toż samo po Offertorium i Comunio dodaje się po jednem Alleluja. W Officyum zaś w ciągu roku A. odmawia się po niektórych antyfonach przed i po psalmach i w wersetach oraz w responsoryach po hymnach i responsoryach krótkich niektórych, o ile to zaznaczono w Brewiarzu, po jednem lub po 2 Alleluja; w czasie zaś Wielkanocnym: w Inwitatoryum Jutrzni, w Antyfonach przed psalmami, wersetach i responsoryach Jutrzni dodaje się jedno Alleluja, jeżeli go niema; w responsoryach zaś godzin mniejszych i Kompletу dodaje się po 2 Alleluja. (Vacant, *Dict. de la theol;* Guéranger, *L'Année liturgique: Septuagesime*). *X. J. N.*

Allen albo Allanus Wilhelm, kardynał, zwany kardynałem Anglii, ur. się 1532 w Lancastre w Anglii. Studya odbywał w kolegium Orial w uniwersytecie w Oxfordzie. Został kanonikiem kościoła metropolitalnego w York. Gdy Elżbieta, córka Henryka VIII i Anny de Boleyn, wstąpiła na tron angielski, rozkazała duchowieństwu, aby uznało za prawdziwy kościół anglikański. A. nie usłuchał rozkazu i musiał opuścić Anglię; udał się do Lovanium pod opiekę króla hiszpańskiego. Pisze tutaj dzieła polemiczne przeciwko protestantom i o czyścu przeciwko Juel'owi. Wraca potem do Oxfordu, pisze trzy dzieła: 1) o kapłaństwie, 2) o odpustach i 3) o nieomylnej prawdzie wiary kościoła Rzymskiego. Rozgniewani nieprzyjaciele A. zmuszają go do powtórnego opuszczenia ojczyzny. A. zatrzymał się w Niderlandach, gdzie w klasztorze w Maline wykładał teologię. W jakiś czas potem w towarzystwie Jana de Vaudeville, profesora prawa w uniwersytecie w Donay, a późniejszego bi-

skupa z Tournay, udał się do Rzymu. Prałat ten obdarzył następnie A. kanonią w Cambray i dopomógł do założenia w Donay seminaryum, w którem mieli być kształceni misyonarze dla Anglii (1568 r.). Nie przestaje A. pracować i na polu literackiem, pisze traktaty o predestynacyi, o sakramentach i obrazach. A. znajduje środki na otwarcie drugiego seminaryum w Rzymie. Podróżował dwa razy do Hiszpanii i w czasie powrotu do Francyi zakłada nowe seminaryum w Reims, ponieważ podówczas w Niderlandach były zaburzenia; a mógł to uczynić, gdyż kard. de Guise wspierał hojnie A. Do Polski z tego seminaryum przyjechało kilku anglików jako profesorowie, do szkoły założonej przy kollegium Jezuickiem w Pułtusku, w której Jezuici mieli około 400 uczniów wśród synów z najprzedniejszej szlachty. W Reims wydaje A. swą apologię w obronie prześladowanych w Anglii. W czasie trzeciej podróży do Rzymu, podjętej w celu załagodzenia sporów pomiędzy Jezuitami i wychowańcami z Anglii, A. z rąk papieża Sykstusa V w r. 1587 otrzymał kapelusz kardynalski w nagrodę pracy swej dla Kościoła i katolickiej Anglii. Filip II, król Hiszpanii, obdarzył A. bogatem opactwem, a nawet ofiarował mu arcybiskupstwo w Malines, lecz na tę stolicę A. nigdy nie był prekonizowany, ponieważ pż nie chciał go puścić z Rzymu, gdzie był bardzo potrzebny. Razem z kardynałem Colonną i Bellarminem pracował przy poprawieniu biblii, wydrukowanej za Sykstusa V. Pż Grzegorz XIV mianował A prefektem Biblioteki Watykańskiej i protektorem narodu angielskiego. A. um. 16 grudnia 1594 r. w tym czasie, gdy się zabierał do olbrzymiej pracy nad dziełami św. Augustyna; śmierć nie pozwoliła mu dokończyć rozpoczętego dzieła. A. pisał po łacinie i po angielsku: *Tractatus de sacramentis in genere; de sacramento Eucharistiae et de missae sacrificio L. L. III*, Antwerp. 1756, 4-o (jedna z najznakomitszych prac); *A defense of the doctrine of Catholicks concerning Purgatory and Prayers for the Deat*, Anko 1565, 8-o; *A defense of the lawful power and authority of the priesthood to remit sins*, Lov. 1567, 8-o; *A true and modest defense of the English Catholicks, that suffer for their Faith both at home and abroad; against a standerous libell, intitulated; Execution of justice in England*, 1583; *Apologia pro sacerdotibus S. J. Contra edicta regia*, Trevir 1588; *Piisima admonitio et consolatio vere christiana ad afflictos Catholicos Angliae*, i inne oprócz wyżej wspomnianych. Tłumaczenie Pisma A. dzisiaj jest używane w Anglii i Stanach Zjednoczonych. (Ob. Fitz Herbert, *Epitome vitae Card. Alani*, Rom. 1608; *Biographia Britanica*. 1, 108—114; *Records of the English Catholicks under the penal laws*, vol. 1: *The first and second diaries of the English College Donay... edited by fathers of the congregation of the London Oratory, with an historical introduction by Th. Fr. Knox*, London 1878; Froude, *History of England from the fall of Wolsey to the defeat of the Spanish Armada*, London, t. XI, 1870, str. 50 i nast. i 539; Pierling, *Batory et Possevino*, Paris 1887, str. 87; Werner, *Gesch. der apol. und pol. Lit.* IV, 318 etc.). *X. H. P.*

Alletz Augustyn, adwokat, ur. w Montpellier, w r. 1703, † w Paryżu w r. 1785. Autor wielu dzieł; ważniejsze są: *Dictionnaire théologique*, in 8-o; *Dictionnaire des Conciles*, in 8-o; *Synopis doctrinae sacrae; Histoire des Papes*, i inne.

Allies Tomasz Wiliam, pisarz religijny angielski, konwertyta, ur. w r. 1813, nawrócony na katolicyzm w r. 1850; mianowany w r. 1853 sekretarzem komisyi ubogich szkół katolickich. Ważniejsze prace A-a przed jego nawróceniem są: *The Church of England cleared* etc.; po nawróceniu zaś: *See of S. P.*, 1850; *Dr. Pusey and the Ancient Church. Per crucem ad lucem*, 1879.

Allioli Józef, Franciszek, egzegeta katolicki. Ur. w r. 1793 w Salzbachu, w Bawaryi. Studya nad językami wschodnimi odbywał w Wiedniu, Rzymie i Paryżu. Mianowany profesorem języków wschodnich, egzegezy i archeologii biblijnej w Landshut; zamieszkał w Monachium od czasu przeniesienia do tegoż miasta uniwersytetu (1826) z Landschut i tamże wykładał. W 1830 r. był Rektorem; w r. 1835 mianowany kanonikiem w Ratysbonie; w r. 1838 prepozytem ka-

pituły w Augsburgu, gdzie umarł 22 maja 1873 r. Wydał: *Aphorismen über den Zusammengang der Heiligen Schrift*, in 8-o Regensburg 1819; *Häusliche Alterthümer der Hebreer nebst biblischer Geographie*, 1825; *Biblische Alterthümer*, Landshut 1825; *Handbuch der biblischen Alterthumskunde*, (1843–1844). Najznakomitszem wszakże dziełem Alliolego jest tłumaczenie Pisma św. jakie wydał p. t. *Uebersetzung der heiligen Schriften Alten u Neuen Testaments, aus der Vulgata, mit Bezug auf den Grundtext, neu übersetzt und mit kurzen Anmerkungen erläutert*, 6 v. in 8-o, Nurenberg 1830—1835. Karol d'Argenteau, arcybiskup Tyru, ówczesny nuncyusz Monachijski, upełnomocniony w tej sprawie przez stolicę Apostolską zaaprobował to niemieckie tłumaczenie Alliolego 11 maja 1830 r. *Ks. H. F.*

Allokucya (łać. allocutio) mowa wygłoszona przed zgromadzeniem. Specyalnie allokucyami zowią się uroczyste mowy papieża, wygłaszane na konsystorzu, lub z okazyi nadzwyczajnych uroczystości, w kwestyach religijnych lub politycznych, do zgromadzenia kardynałów. Drukują się w pismach oficyalnych i przybijają do drzwi bazylik większych, jak gdyby manifesty papieży do całego świata chrześcijańskiego.

Allodya (Allodium, praedium immune, liberum) termin w prawodawstwie feodalnem; oznacza ziemie pozostające w zupełnem posiadaniu właściciela, w przeciwstawieniu do ziem lennych (Glaire, *Dict;* Gloger, *Enc. starop.* I s. 41).

Almachiusz albo Telemak św., pustelnik na Wschodzie, męczennik, † r. 404. Będąc przypadkowo w cyrku i widząc zabijających się wzajemnie gladyatorów, pobudzony miłością bliźniego i litością dla walczących, wszedł na arenę, by przeszkodzić bratobójczej walce, i został przez rozszalały tłum rozszarpany. Męczeńska śmierć A-a jednak wywołała ten skutek, iż cesarz Honoryusz raz na zawsze zabronił tych wstrętnych, tak przeciwnych duchowi chrześcijańskiemu, widowisk. Święto A-a obchodzi się 1 stycznia. (Teodoret; Beda).

Almaïn Jakub, często wśród galikanów wspominany teolog, ur. w Sens w połowie XV w., † 1515 r. A. zdobył sobie rozgłos swoją obroną zasad galikańskich na koncyliabulum w Pizie, mianowicie gdy wystąpił zjadliwie przeciwko pismu krdła Cajetano o władzy papieskiej, przez co wraz z Janem Majorem, Piotrem d'Ailly i Gersonem zaliczony został do „czcigodnych ojców teologii galikańskiej“ i „przedstawicieli starej szkoły paryskiej“. Rozprawa A. nosi tytuł „*Tract. de auctoritate Ecesiae et conciliorum gener. adv. Thom. de Vio*“, Paris 1512. Oprócz tego napisał *Expositio circa* (a nie *contra*, jak wielu cytuje) *decisiones magistri Guil. Occam super potestate Rom. pontificis*“, Paris 1417. (Ob. Du Pin, *Nouv. Bibl. des auteurs eccl.*, XIV, 4—11).

Alma mater „matka żywiąca“, karmicielka. W wiekach średnich wychowańcy akademii i uniwersytetów nadawali przez wdzięczność ten tytuł tym najwyższym uczelniom, którym zawdzięczali wychowanie i naukę.

Alma Redemptoris Mater jedna z czterech antyfon na cześć N. Panny, końcowemi nazywanych, ponieważ są odmawiane przy zakończeniu officium divinum. W chórze ile razy kończy się śpiew officium, tyle razy śpiewa się antyfonę o N. Pannie, chyba, że ma być odprawiana Msza św., lub officium za zmarłych i t. p.; w prywatnem odmawianiu officium antyfony końcowe mówić należy po Completorium i Laudesach, jeżeli w dalszym ciągu godziny mniejsze nie następują. Antyfony końcowe w chórze odmawia się klęczący, z wyjątkiem Niedziel i antyf. Regina coeli w czasie wielkanocnym. Antyfona A. mówi się od pierwszej niedzieli adwentu do komplety w dniu 2 lutego wyłącznie. Autorem jej ma być Herman Contractus, († 1054) w w. XI. (Durand. Lib. 4 cap. 22; Bellarmin, De bon. Operib. in Part, Libr. 1, c. 15; Stella, *Institutiones Liturgicae*). *X. S. G.*

Almah słowo hebrajskie znadujące się w proroctwie mersanicznem wygłoszonem przez Izajaka pr.: Oto Panna pocznie i porodzi syna i nazwą imię jego Emanuel (Js. 7, 14). A. oznacza w Piśmie św. dziewicę nienaruszoną, niezamężną i młodziutką; na a r a h oznacza młodą osobę zamężną, lub niezamężną, a b e t u l a h dziewicę starą, lub młodą. Tekst hebr. ma: dziewicę, poczynającą i rodzącą, t.j. że w poczęciu i porodzeniu

nie traci dziewictwa, ale jest Dziewicą Matką. Św. Mateusz (Mat. 1, 18—23) podaje autentyczne wyjasnienie tej przepowiedni, że ona się wypełniła w cudownem poczęciu Jezusa. A. to Marya Dziewica Rodzicielka Mesyasza. Nadto w słowach anioła, zwiastującego Maryi o jej przyszłem macierzyństwie, (Luc. 1, 31) jest najwyraźniejsza aluzya do proroctwa Izajaszowego. Że Żydzi tak rozumieli pierwotnie znaczenie tej przepowiedni, świadczy Targum Jonatana ben Uzziela, które ma w tem miejscu ullemeta równoznaczne z A. dziewica. Tłumaczenie syryjskie przez Żydów zrobione na wiek przed Chrystusem ma alimto (dziewica). Spt. wreszcie ma partenos— dziewica w ścisłem znaczeniu. Po Chsie dopiero Akwila, Symmach, Teodocyon użyli w swych przekładach greckich St. T. słowa neanis = młoda osoba bez uwagi, czy jest dziewicą, czy nie. Ojcowie Kła jednozgodnie A. tłumaczą przez dziewica, i w walce z Żydami odwoływali się do ich własnych tłumaczeń. De Rossi w katakumbach św. Pryscylli odnalazł tekst, sięgający czasów apostolskich, przedstawiający Izajasza Proroka wskazującego na Dziewicę Matkę Mesyasza. *X. A. S.*

Almucya (Almutium) honorowy ubiór kanoników używany w niektórych katedrach i kolegiatach; okrywał on ramiona; przy A. był kaptur, którym okrywano głowę podczas officium w chórze, jak dziś biretem; A. czarnego koloru była używana nawet przez kardynałów. Neoprezbyter mający odprawić pierwszą Mszę szedł do ołtarza w almucyi. Ubiór ten znany był już od XI w. Ceremoniale episc. lib. I, cap. 18, przepisuje sposób używania A. podczas nabożeństwa. W Polsce używano almucyi z popielic z kapturem. Wspomina o niej Kromer. (Macri, *Hierolexicon* p. 24; Connatus, *Hist. Tornac.* t. III c. 5; Conc. Basil; Gloger *Enc. starop.*, I s. 41). *X. J. N.*

Aloes po hebr. ahalim (Liczb. XXIV, 6; Przyp. VII, 17) lub ahalot (Ps. XLV, 9, Sept. i Wulg. różnie podają w Księdze Liczb. grecki tekst ma skenai Wulg. tabernacula—Wujek: namioty. W Ps. XLV, 9, grecki tekst stakte, Wulg. gutta, Wujek grecki wyraz zostawia: „Myrra i stakta i kassia z szat twoich". Tłumaczom Ksiąg świętych nazwa „ahalim" sprawia wiele trudności, ztąd w Przyp. LXX opuszczone, a myrra i aloes oddane jednym wyrazem krokinon. A. w Piśmie św. oznacza 1) drzewo, znane w botanice pod nazwą Aquilaria agallocha, u Greków zwana xilaloe, 2) pachnidło używane w stanie zasuszonym, jako kadzidło, lub jako płyn, otrzy, mywany z pewnych części drzewa aloesu. *X. H. F.*

Alogia dosłownie znaczy: pozbawiony rozumu. Wyrazu tego używali O.O. Kła dla oznaczenia stanu zwierzęcości, do której dochodzi człowiek nadużywający przyjemności życia. (Bosc, *Dictionnaire de l'Archéologie*).

Alogowie. Sekta z II w. dość licznych mająca przedstawicieli w Azyi Mniejszej, a przeważnie we Frygii. Jak sama nazwa wskazuje, A. przedewszystkiem zaprzeczali Bóstwa drugiej osoby Trójcy Świętej (logos). (Ob. Hergenr., *Histor. Kła* (tłum. pol.), tom II, str. 12).

Aloizy św. Gonzaga, ur. w r. 1568 w Castiglione w Lombardyi; od dzieciństwa odznaczał się szczególną pobożnością. Ojciec przeznaczał A. do stanu wojskowego; w 8 roku życia posłany został na dwór Franciszka de Medicis dla wykształcenia się w językach i literaturze pięknej, a później na dwór księcia Mantui swego krewnego. Przepych dworu nie zepsuł A., przeciwnie wzrastał on w pobożności i cnocie; osobliwie ukochał nabożeństwo do Przen. Panny. Nadwerężone zdrowie dało okazyę A. do opuszczenia dworu; wrócił tegy do domu ojcowskiego i oddał się z zapałem ćwiczeniom pobożnym i ostrym umartwieniom. Listy otrzymywane od missyonarzy z Indyj natchnęły A. zamiarem wstąpienia do Jezuitów. Św. Karol Boromeusz będąc w Brescii w charakterze wizytatora apostolskiego w r. 1580 przygotował A. do pierwszej Komunii św. Niedługo potem A. oznajmił ojcu o swych zamiarach poświęcenia się Panu Bogu; po wielu próbach i przeszkodach podziękowawszy Maryi za Jej opiekę w Loretto, udał się do Rzymu i wstąpił do nowicyatu O.O. Jezuitów 21 listopada 1585 r. Tu stał się prawdziwym aniołem czystości, i w r. 1587 wykonał w Rzymie śluby zakonne; niedługo potem przyjął tonzurę i święcenia mniejsze. Studya teologiczne skończył w Medyolanie 1590 r. Wezwany do

Rzymu, w r. 1591, podczas epidemii, usługując chorym zaraził się, dostał długotrwałej gorączki i wśród aktów poddania się, wymawiając imię Jezus zasnął w Panu 21 czerwca 1591 r. w 23 r. życia. Pochowany w kościele kollegium jezuickiego; potem przeniesiono zwłoki do kaplicy pod jego wezwaniem. Ogłoszony przez Benedykta XIII patronem młodzieży. Święto 21 czerwca. Żywot św. A. pisali Bollandyści; Cepari S. J., Velencenis 1609, 8-o; jest w tłum. polskiem, in 8-o, Mikołów oprac. przez Schrödera T. J.; P. d'Orléans, Paris 1812; Meschler, w tłum. franc. p. Ks. Lebréquier, 1891; Calpin, 1991; Croiset, 1891; E. Riviére, *Bibliographie du troisieme centenaire de s. Louis de Gonzague*, 1893; tłum. pols. ks. Szymona Wysockiego, wyd. w Pelplinie (Czytania Katolickie, serya II), 1870—71; tłum. ks. Guhry, Leszno 1845; Feliks Kozłowski, Leszno 1851, 1869.

X. J. N.

Aloizego św. bractwo. D. 7 września 1865 r. zatwierdził Pius IX bractwo „in honorem immaculatae Virginis Mariae et angelici juvenis S. Aloysii Gonzagae, ad colloquia et jocos inhonestos extirpandos", z tą uwagą, „ut pia haec Sodalitas ubicunque a quovis sacerdote sive saeculari, sive regulari annuentibus locorum Ordinariis institui valeat".

Alomancya, wróżenie za pomocą soli, którą zabobon uważał za rzecz świętą i boską. Do dziś istnieje między ludem zabobon, iż wywrócenie solniczki na stole, jest przepowiednią nieszczęścia.

Alpais lub Alpaida św., panna, pasterka z Cudot, dyecezyi Sens, z końca XII w. Od dzieciństwa uczyniła A. ślub dziewictwa. Straciwszy ojca pokorna pastuszka wpadła w nędzę, lecz to nie przeszkadzało jej tem gorliwiej i ściślej łączyć się z Bogiem. Życie jej, acz tak święte, było pełne krzyżów: dotknięta trądem musiała żyć na samotności, często przymierając głodu. Cudownie uzdrowiona z trądu, rażona została paraliżem; przykuta do łoża, apostołowała przykładem cierpliwości i słowy pełnemi słodyczy gromadnie ją nawiedzających okolicznych mieszkańców, wzywając ich do pokuty i poprawy życia. Cudownie utrzymywana przy życiu przez 40 lat, nie przyjmowała żadnego pokarmu, oprócz Komunii św.; nawiedzana przez Zbawiciela, N. Pannę i Świętych; uzdrawiała chorych i dziwne wśród zachwyceń częstych ogłaszała rzeczy, tak np. wbrew ówczesnym pojęciom uczonych o ziemi i słońcu, na 3 wieki przed Kopernikiem twierdziła, iż ziemia jest kulistą, a słońce o wiele większe od niej. Arcbp Sens po zbadaniu kanonicznem prawdziwości cudownego życia A. powziął oryginalną myśl postawienia nad chatką A. wspaniałego kła; zamieniono tedy celę Św. na rodzaj kaplicy, wśród której leżąc, była obecną nabożeństwu odprawianemu, mogąc nieustannie patrzeć przez okno na ołtarz, w którym przebywał jej Pan Utajony; † w r. 1211; liczne pielgrzymki do jej grobu i cześć jaką lud otaczał swą patronkę, skłoniły Piusa IX, iż w r. 1874 cześć tę potwierdził. (Ob. Martin, *Vie de l'admirable Sainte Alpais*, imprimérie Sainte-Alpais, à Cudot (Yone).

X. J. N.

Alstedt (Alstedius), Jan Henryk, ur. w Herborn w r. 1588; był profesorem filozofii i teologii w Herborn, potem w Karlsburg, w Transylwanii; † w r. 1638. Niezmordowany pracownik na polu nauk filozoficznych usiłował dyalektykę Rajmunda Lulle i Ramusa, pogodzić z logiką Arystotelesa. Napisał: *Clavis artis Lullianae et verae Logicae*, Argentorati, 1609, in 8-o; *Logica theologica; Triumphus biblicus*, sive *Encyclopedia biblica*, Francofurti, 1641, in 8-o.

Altamonti Marcin, malarz, ur. w Neapolu 1657 r.; przybył do Polski ok. r. 1682, i tu wiele malował obrazów treści religijnej, przeważnie znajdujących się w różnych kościołach lwowskich; † w Wiedniu 1745 r.

Altarzysta, jest to kapłan mający altaryę (altare, ołtarz), czyli obowiązek obsługiwania pewnego ołtarza za wynagrodzeniem pobieranem z funduszu przeznaczonego zapisem lub darowizną. Altarzystą bazyliki watykańskiej jest jeden z kanoników watykańskich, który ma nadzór nad ołtarzem papieskim w kościele Św. Piotra, gdzie się znajdują pod konfessyą kości św. Piotra i Pawła, i gdzie przechowują się w srebrnej skrzyni palliusze. W razie znieważenia (pollutio) bazyliki, do altarzysty należy rekoncyliacya. On też wydaje biskupom świadectwa z odbytego nawiedzenia grobu Apostołów (visitatio liminum Apostolorum).

X. A. K.

Altenburg, opactwo benedyktyńskie, w dolnej Austryi, założ. r. 1144. Opaci tamtejsi dotąd w liczbie 46 w różnych okolicznościach dawali dowody gorliwości katolickiej, zwłaszcza w walce z protestantyzmem 1621 r., gdy zarażoną naukami luterskimi ludność, napowrót Kłowi pozyskali. A. podlega 9 parafij.

Althano Fryderyk, ogłosił drukiem dzieło: *de Calendariis in genere et speciatim de Calendario ecclesiastico*, etc., Venetiis, 1754, in 8-o, dzieło pełne erudycyi; zawiera wiele szczegółów nieznanych i ciekawych, a nawet niezbędnych dla studyujących kwestye z kalendarzem w związku będące.

Altieri Ludwik, kardynał, z książęcej rodziny, ur. 1805 r. w Rzymie, um. 1867 w Albano. Został arcbpem Efeskim in partibus, był nuncyuszem w Wiedniu za czasów Metternicha. Pius IX powierzył mu prezydenturę Rzymu i Comargui a następnie zamianował go głównym swym doradcą. Przewodniczył w czasie otwarcia parlamentu rzymskiego w roku 1848, a po skończeniu zawieruchy w Państwie Kościelnem, podczas nieobecności Piusa IX, sprawował wraz z kardynałem Della Genga i Vannicellim rządy państwa. Nie był nieprzejednanym, należał wszakże do stronnictwa reakcyi. Przy końcu życia sprawował urzędy prefekta kongregacyi Indexu, arcykanclerza rzymskiego uniwersytetu i kamerlinga.

X. H. P.

Altman błog., bp Passawy, ur. w pocz. XI w., poch. z Westfalii, z bogatej rodziny; studyował w Paryżu; był kanonikiem w Paderbornie i w Akwizgranie, kapelanem nadwornym Henryka III i spowiednikiem cesarzowej Agnieszki. W smutnych owych czasach zepsucia błog. A. był wzorem świętości i nauki, pracował gorliwie jako pasterz dyecezyi Passawskiej nad umoralnieniem owieczek swoich; fundował klasztor w Kettewein. Oskarżony przed Henrykiem IV, jakoby brał udział w spiskach przeciwko niemu, wypędzony został z dyecezyi i udał się do Westfalii, potem do Rzymu, gdzie przyjęty łaskawie przez Grzegorza VII, wysłany został jako legat do Niemiec; tu brał czynny udział w skłanianiu Henryka do poszanowania praw Kła; prześladowany nieustannie przez cesarza, w ubóstwie pędził ostatnie chwile; † w 1091 r. Liczne cuda miały miejsce na jego grobie. Święto 8 sierpnia. (Pétin, *Dict. hagiogr.*). *X. J. N.*

Alton św., opat w Niemczech, urodz. w Szkocyi ok. połowy VIII w. Założył w Bawaryi klasztor Alt-Münster, dzięki środkom jakich mu dostarczył Pepin. Cnotliwe życie A. tak działało na serca pogan, wśród których żył, iż wielu z nich przyjęło wiarę Chrystusową. Um. około 760 r.; w Niemczech odbiera cześć 9 lutego, w Anglii 5 września, (Pétin *Dict. hagiogr.*).

Alton Wilhelm, z., dominikanin, żył w XIII w. w hrabstwie Kent w Anglii. Zostawił *Komentarze na Genezę, Wyjścia, Kapłańską, Liczby, Jozuego, Sędziów, Ruth, Izajasza, Jeremiasza i Lamentacye*, dotąd nie drukowane. (Echard, *Script. Ord. praedic.*).

Altruizm, (łac.). Wyrażenie użyte przez Augusta Comte'a, dla określenia uczucia przeciwnemu egoizmowi. Żyć dla siebie jest zasadą egoizmu, żyć dla drugich — altruizmu (F. Pillon). Filozofia pozytywna rozumie przez altruizm zbiór skłonności lub uczuć sympatycznych, takich jak przywiązanie, uszanowanie, dobroć, uznając te skłonności, jako wrodzone człowiekowi.

Alumbradowie, ob. Kwietyzm.

Alumnat, (od alere — karmić), dawniej oznaczał zakład wychowawczy i zarazem naukowy, przygotowujący młodzież do stanu duchownego. Wychowańców tych zakładów, nazywano alumnami, ponieważ bpi obowiązani byli, z rozkazu soboru Trydenckiego, alere et religiose educare (żywić i wychowywać pobożnie), kosztem kościelnym przyszłych kapłanów. Do dziś dnia klerycy w naszych seminaryach zowią się alumnami. W zakonach i zgromadzeniach zakonnych nowicyusze, po ukończeniu nowicyatu, przechodzą do alumnatu, gdzie się kształcą i wychowują.

Alumnat papieski, seminaryum pontificium, w celach misyjnych, na wzór alumnatów w Czechach, Niemczech i Transylwanii, założony przez pża Grzegorza XIII w r. 1582 w Wilnie, przy ulicy Biskupiej, obok seminaryum dyecezyalnego na 20 kleryków Rusinów wschodniego obrządku. Na utrzymanie alumnatu założyciel przeznaczył 1000 skudów zło-

tych = 10,000 złp. rocznej intraty, wypłacanej przez banki włoskie lub nuncyaturę warszawską z kasy papieskiej. Następcy Grzegorza XIII podnieśli zapomogę do 1.380 skudów. Zakład był pod ścisłą kontrolą St. Ap., corocznie zdawać musiano rachunki z rozchodów, liczby kleryków itp. Dla zachowania porządku wydane zostały ścisłe przepisy co do przymiotów powołania, pobożności i pobytu w zakładzie kleryków przez papieży Urbana VIII 1625 r., Innocentego X 1648 r., Aleksandra VII 1660 r., Klemensa XI 1703 r. i Benedykta XIV 1741 r. Klerycy na wstępie, powinni byli składać przysięgę, iż przez całe życie będą służyć celom missyjnym, nawet jeśliby ze stanu duchownego wystąpili i nie wstąpią do innego zakonu. Kierownictwo nad alumnatem wileńskim poruczono Jezuitom, którzy w aulach akademickich wykładali klerykom zdolniejszym teologię scholastyczną i filozofię, mniej zdolnym tylko moralną, a w zakładzie rządzili przez swych prefektów i zaznajamiali kleryków z obrzędami, śpiewem itp. obowiązkami kapłańskimi. W niedzielę, po obiedzie, alumni obowiązani byli bywać na dysputach jezuickich w sali akademickiej i sami takowe co piątek u siebie urządzali, pod kierunkiem prefekta; nadto niedziele rano katechizowali służbę i konwiktorów i składali rocznie po 3 kazania przez się ułożone, albo wypowiedziane. Z początku przyjmowano do zakładu i łaciników. Benedykt XIV rozporządził, aby utrzymywano 6 Rusinów z wileńskiej dyecezyi i po dwu z dyecezyi chełmskiej, włodzimierskiej, pińskiej, połockiej i smoleńskiej; za Piusa VI przyjęto 3 z Korony; w tym czasie starano się rozszerzyć missye w krajach protestanckich, a szczególniej w Inflantach i na Łotwie; pierwszeństwo przeto mieli kandydaci posiadający język litewski i łotewski. Od czasu do czasu odbywały się wizyty alumnatu przez sufraganów wileńskich i jednego członka kapituły jako delegatów St. Ap. W r. 1645 wizytatorem był bp metoneński, sufragan wileński Sanguszko z prałatem Żabińskim za prefektury sławnego w dziejach seminaryum dyecezyalnego Krügera (ob.); śladów działalności tej wizyty nie mamy. W r. 1741 wizytował alumnat wileński bp. diecezarejski Józef Sapieha, sufragan wileński z prałatem Janem Łopacińskim, za regensostwa Rościszewkiego. Wizyta podaje, iż do roku 1737, kształciło się w alumnacie 20 kleryków; po pożarze 1737 r. liczba alumnów spadła do 6; fundusze obracono na odbudowanie alumnatu; w 1740 r. było już 20—24 alumnów; oprócz etatowych kleryków byli i płatni konwiktorowie, płacący po 500 złp. za 10 miesięcy. Wogóle porządek był, póki rządzili zakładem Jezuici, po ich kasacie, gdy kierunek poruczono Bazylianom, zakład zaczął chylić się do upadku. Pod zarządem Leszczyńskiego zaciągnięto na zakład długu przeszło 1700 złp.; przyczyniły się do tego pożary i klęski krajowe. Od 1790—1799 r. nuncyusz Litta usilnie stara się podtrzymać zakład, ale wobec przeniesienia głównego zarządu spraw unickich do Brześcia i obdłużenia alumnatu, zgodnie z wolą Pawła I nakazuje 13 marca 1799 roku, bpowi brzeskiemu Bułhanowi sprzedać dom i zapłacić długi; alumni przeszli do Bazylianów wileńskich. Sprzedano alumnat marszałkowi słonimskiemu Pusłowskiemu za 10,000 rubli, z których on wypłacił tylko trzy (3000), reszta pozostała na obligu. W r. 1810, dnia 20 lutego, Senat Rządzący takową sprzedaż, jako nielegalną, bez wiedzy władz odnośnych świeckich uczyniona, skasował. Kazano dom wrócić dla rzym. kat. seminaryum (głównego), Pusłowskiemu zaś zwrócić tylko wniesione przezeń 3000 bez procentów, pieniądze wziąć z funduszów edukacyjnych, a od opata Leszczyńskiego zażądać ścisłych rachunków i w razie wykrycia nadużyć pociągnąć go do odpowiedzialności; przeprowadzenie śledztwa poruczono Radzie uniwersyteckiej. Tymczasem wojny przeciągnęły sprawę; w 1812 r. alumnat obrócony był przez Francuzów na szpital; dopiero w r. 1821 rektor uniwersytetu Malewski wraz z XX. Chodanim i Kłągiewiczem, przeprowadzili śledztwo i znaleźli opata Leszczyńskiego w porządku, dom oddano wychowańcom seminaryum głównego, między którymi byli i unici. Kierunek alumnatu zależał od Rady uniwersyteckiej, nad alumnami czuwało dwu prefektów: łaciński i unicki. W r. 1828 unitom zabroniono wstępować do seminarym głównego; po dwu leciech resztki rozeszły się po świecie. Alumnat od r. 1842, po zamknięciu akademii, zaliczony został na fundusz katedry wileńskiej. (*Archiw. dyecezyalne*:

Dokumenta alumnatus papalis i wizyty alumnatu).

X. Kurczewski.

Alus, jedna ze stacyj Izraelitów na półwyspie Synai między Dopdea i Raphidim według Numeri, bo Exodus o niej nie pisze, gdzie ona się znajduje, w każdym razie blisko od oazy Fejran, na drodze idącej przez uadi Sidreh i nadi Mokatteb lub też idącej przy płaszczyźnie el Markha. *X. A. J.*

Alva-y-Astorga Piotr, franciszkanin, pisarz maryański z XVII w., ur. w Laravajales w Hiszpanii, został prokuratorem general. swego zakonu i kwalifikatorem najw. trybunału inkwizycyi. Był żarliwym rzecznikiem Niepokal. Poczęcia N. M. P.; gorący jego temperament popychał go jednak w tej czci często poza granice należytego umiarkowania, zwłaszcza też w walce z tomistami, w której napadał nawet na św. Tomasza. Skutkiem tego musiał opuścić Hiszpanię i um. prawdopodobnie w Brukselli 1667 r. Pisma jego wydane i niewydane, obejmują około 40 tomów; z pomiędzy nich wymienić należy: *Armamentarium Seraphicum pro tuendo Immacul. Concep. titulo*, Matritia, 1648; *Militia Immac. Concep. B. M. V.*, Lovanii, 1663; *Abecedarium Marianum. sive collectio scriptorum de Deipara*, i inne. Zostawił wiele pism polemicznych. (Ob. Nic. Antonius, *Bibl. nova Hisp. II.*, Matriti, 1788, p. 168 sq.) *(Ch.).*

Alvarado O., Dominikanin z Sewilli, żył w XVIII w.; w dziełach swych filozoficznych zwalczał zasady encyklopedystów francuskich, rewolucyonistów i wogóle błędy filozoficzne, szczególniej zaś sensualizm i eklektyzm. Napisał: *Listy arystotelesowskie, Listy krytyczne* i inne. (Blanc, *Histoire de la philosophie*).

Alvares Diego (Dydak), Dominikanin, od r. 1606 arcb. Tranii, rodem hiszpan, wykładał przez lat trzydzieści teologię najpierw w Hiszpanii, następnie w Rzymie, † w 1635 r. w późnej starości. Przeciwnik Mollinistów, a zwolennik systemu praemotionis physicae v. praedeterminationis w kwestyi łaski w stosunku do wolnej woli człowieka. Jego i O. Lemosa wybrano, aby bronił praedeterminacyi w kongregacyach o pomocach łaski (Congregatio de auxiliis) i wywiązywał się świetnie ze swego zadania. Zostawił prace: *De auxiliis divinae gratiae; Responsiones ad obiectiones adversus concordiam liberii arbitri cum divina praescientia; De origine Pelagianae haeresis* i inne. *X. H. P.*

Alvarez Dydak, T. J. z Grenady, w Hiszpanii, † w r. 1608; napisał cenny traktat: *Summa casuum conscientiae in articulo mortis circa sacramenta*, Hispali, 1604.

Alvarez Paweł, pisarz IX w. zaliczony do najuczeńszych mężów Hiszpanii, opisał męczeństwo św. Eulogiusza abpa Toledo przez Maurów. W dziele *Indiculus criminosus*, bronił zachowania się Chian, którzy oddawali się Saracenom na męczeństwo. Z pism jego treści biblijnej i chrystologicznej, szczególnie wyróżniają się listy do żyda Eleazara dowodzące, że proroctwa S. T. spełniły się na Jez. Chr. Napisał też dzieło ascetyczne *Confesio Alvari.* (Ob. Migne *PP. lat.* CXV 705 i CXXI 397 sq.).

Alvarez de Paz Jakób, jezuita hiszpański, profesor teologii w Kolegium jezuickiem w Limie, ur. w Toledo 1560 r. † 1620. Zostawił dzieła: *De vita spirituali eiusque perfectione; De exterminatione mali et promotione boni;* w tłum. polskiem p. t. *O wykorzenieniu złego, y o pomnożeniu dobrego*, Poznań, 1618, in 4-o; *De vita religiose instituenda* (przełożone na język polski i wydane w r. 1613 w Krakowie przez Szymona Wysockiego p. t. *O żywocie zakonnym*); *De inquisitione pacis, sive studio orationis*, i inne. Kompletny zbiór dzieł wyszedł u Vivès, 6 tomów in 4-o, w języku łacińskim. (Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*).

Alvarus Pelagiusz (Alvaro Pelaio), poch. z Hiszpanii, w 1304 r. wstąpił do zakonu Braci Mniejszych, kształcił się w Pizie, Paryżu i Bolonii; był penitencyaryuszem pża Jana XXII; 1335 r. został bpem Sylwy w Algarbii; † w Sewilli 1352 r. Napisał: *De Planctu Ecclesiae*, wyd. w Ulm, 1474; w Lyonie, 1517; w Wenecyi 1560, — cenne dzieło, w którem opisuje smutny stan obyczajów ówczesnych i dowodzi, iż tylko przez poszanowanie zapoznanych praw Stolicy Apostolskiej społeczeństwo odrodzić się może; *Summa Theologica*, Ulm. 1494 i w. i. niedrukowanych dotąd (Glaire, *Dict.*:

Sbaralea, *Supplementum ad scriptores trium ordinum sancti Francisci*, Romae, 1806; Stang, *Historiographia ecclesiastica*, 1897, n. 138).

X. J. N.

Alwar, gramatyka łacińska, napisana przez uczonego portugalskiego jezuitę, Emanuela Alvareza, wydana poraz pierwszy w Lizbonie w 1572 r., in 4-o, p. t. *De institutione Grammatica*, była w powszechnem użyciu w Polsce i zwano ją pospolicie Alwarem. Ma ona swe wady ale też i zalety. Jezuici używali jej we wszystkich prawie swych szkołach na całym świecie. Pijarzy nie używali jej, chociaż różne zakony, szczególniej reformaci, nawet po kasacie u nas Jezuitów, posługiwały się nią jeszcze w początku XIX w. Dowodem, jak A. był u nas rozpowszechniony, może służyć fakt, że Estreicher samych wileńskich wylicza 15, a kaliskich 12 wydań tej książki. Biblioteka uniwersytetu w Warszawie, posiada bardzo ładne i w dobrym stanie utrzymane wydanie poznańskie A. z roku 1586.

X. H. P.

Alwernia Piotr, kanonik wrocł. wysłany w 1325 r. do Polski, dla pobierania świętopietrza, trafił na opozycyę krzyżaków, których, wraz z towarzyszem swoim Andrzejem de Verutis i bpem kijowskim Maciejem z Golańczewa, wykleli, ci zaś mszcząc się pustoszyli dobra bpie, katedrę włocławską spalili a Kowal zburzyli (1327 r.).

Alytarch z grec. oznacza w liturgii urząd kapłana, który w kościele Antyocheńskim, był przeznaczony do utrzymywania porządku podczas odbywania ceremonij kościelnych. Był to więc jakby mistrz ceremonij. A. zmieniano co cztery lata.

Alzacya i Lotaryngia, ob. Niemcy.

Alzog Jan Baptysta, kat. historyk klny, ur. 1808 r. w Opawie, † 1878 r. we Freiburgu w Bresg. Po odbyciu studyów teol. w Wrocławiu, Bonn i Monasterze, został prof. seminar. w Poznaniu (1836). Tutaj bronił abpa Marcina Dunina (ob.). Od 1853 r. został powołany na prof. historyi klnej w Freiburgu, w r. 1863, należał do dogmatycznej komisyi przygotowawczej dla sob. watykan. Jego *Historya Kła*, doczekała się (1840—1872). 9 wydań, w polskim języku było dwa wydania: J. Bielejewskiej, Warszawa, 1855, 6 t. i ks. J. W. Petersburg, 1855, 6 tomów; podręcznik zaś *patrologii* (1866—1876), 3 wydania. Napisał też wiele *rozpraw historycznych*; cieszył się wielkiem uznaniem i miłością uczniów. (Wyczerpujący życiorys A., skreślił jego następca F. X. Krauss, 1879).

Alzon d', Emanuel Józef Marya Maurycy, założyciel Zgromadzenia Augustyanów Assumpcyonistów, ur. w r. 1810 — † r. 1880; wyświęcony na kapłana w r. 1834, był założycielem i pierwszym generałem Augustyanów Assumpcyonistów w r. 1850. Zgromadzenie to oddało niezmierne usługi Kłowi; szybko się rozwinęło i objęło wszystkie niemal pola działalności katolickiej, szczególniej jednak działało przez prasę, missye i nauczanie młodzieży. Młody d'A. był człowiekiem wielkiej nauki; studyował w Paryżu, w kollegium Stanisława, uczył się prawa, przytem uczęszczał na wykłady do Societé des bonnes Etudes, które zgromadzało podówczas (1830) wyborową cząstkę młodzieży francuskiej; tacy jak Montalembert, de Coux, Cornudet, du Lac słuchali wymownych słów Gerbeta, Combalota, Salinisa, Dupanloup'a. Przyjaźnił się też z Lamennais, lecz troskliwa opieka ojca d'A-a nie dozwoliła mu zejść na bezdroża, na które poszedł Lamennais. W r. 1831 d'A wstępuje do seminaryum w Montpellier, kończy studya teologiczne w Rzymie i już w r. 1835 zostaje wikaryuszem generalnym w Nimes. Przez 45 lat z zaparciem się pracuje na tem stanowisku, wywalcza wolność nauczania, wreszcie w r. 1850 zakłada Instytut Augustyanów Assumpcyonistów, który otrzymuje zatwierdzenie w r. 1864. Oprócz tego zakłada zgromadzenia: Augustyanek od Wniebowzięcia, Oblatek od Wniebowzięcia i Siostrzyczek od Wniebowzięcia dla opieki nad chorymi po domach it. d.; zakłada także Alumnaty, tj. małe seminarya dla młodzieży. O. d'A. był przyjacielem Piusa IX, i wykonawcą planów społecznych Leona XIII. Ostatnie prześladowanie religijne we Francyi dotknęło również i instytucye Assumpcyonistów i sparaliżowało w części pożyteczną ich działalność, lecz nie osłabiło ducha tych dzielnych pracowników w winnicy Pańskiej dla dobra Francyi i Ko-

ściola. (Blanc, *Dictionnaire*; *Les Contemporains*).

X. J. N.

Amaad hebr. Amàd; Sept. Amiel (*l* zamiast *d*) miasto w p. Azer, wzmiankowane między Elmelech i Messal Jos. 19, 26. Angielscy badacze, umieszczają je w Khirbet-el-Amond na północ Saint-Jean-d'Acra. Inni pisarze utożsamiają je z Oumm-el-Amed między Beit-Lahm (Betleem w p. Zabulon) i Khirebet el-Beidha (Abes d'Issachar).

Amadeiści, Zgromadzenie religijne założone w XV w. w Portugalii przez franciszkanina portugalskiego Amadeusza (ob.); przetrwało ono do pontyfikatu Piusa V (Mgr. Guérin, *Nouveau Diction.*).

Amadeusz błog., bp Lozanny, ur. w Côte-Saint-André; † ok. r. 1158; był cystersem; znajduje się w katalogu świętych zakonu; zostawił *Homilie na cześć Najśw. Panny*, Anvers, 1613; Lyon 1633. (Henriquez, *Monolog. cister.*).

Amadeusz VIII, książę Sabaudzki, ur. r. 1383, znany z cnót zarówno jak i z błędu, którego się dopuścił, opierając się jako antypapież pod im. Feliksa V, prawemu papieżowi Eugeniuszowi IV, na soborze Bazylejskim; zrezygnował w r. 1448. Pozostawiony w godności kardynała † w r. 1451.

Amadeusz IX błog., ksiażę Sabaudyi, syn Ludwika II, ur. w r. 1435. Wychowany pobożnie, od dziecka okazywał niezwykłą świątobliwość; słuchanie Mszy św. i czytanie pobożnych książek było dlań rozkoszą. Częste przyjmowanie sakramentów i surowe umartwienia broniły św. młodzieńca od zepsucia dworu książęcego. Zostawszy w r. 1645 księciem i poślubiwszy córkę króla Karola VII Jolandę, również jak on cnotliwą, zajaśniał jako przykład księcia katolickiego; na dworze, zarówno jak i w życiu publicznem A. zawsze okazywał się prawym synem Kła i gorliwym chrześcijaninem; sam nieraz usługiwał ubogim, których ugaszczał przy swoim stole, a jałmużny tak obfite czynił, iż zwracano mu często uwagę, że skarb blizki był wyczerpania, stąd słusznie Sabaudyę nazywano za jego czasów rajem ubogich. Pod koniec życia trapiony był ciężkiemi chorobami, które znosił w cichości, nic nie zmieniając zwykłych swych ostrości i umartwień. Przy śmierci oddał księstwo żonie swej Jolandzie jedyną troską jego byli ubodzy i nieszczęśliwi, których gorąco polecał pamięci żony; † w Verceil r. 1472, w 37-im swego życia. Cuda zdziałane za przyczyną A-a skłoniły Inocentego XI pża, iż cześć, jaką oddawano A-owi w państwie Sabaudzkiem zatwierdził; święto 31 marca (Pétin, *Dictionnaire hagiographique*).

X. J. N.

Amadeusz (właściwie Jan Manez) portugalczyk, franciszkanin, założyciel zgrom. Amadeistów (ob.); † 1482 r. (Wading, *Annal. Ord. Min.*; Dominicus de Gubernatis, *Orbis Seraphicus*, I, l. V; Marc de Lisboa, *Chronica de los Menores*, II, l. VI, c. 3).

Amadur albo Amator św. pustelnik i wyznawca, był pierwszym, który w Galii dał przykład życia pustelniczego; żył w III w. Umarł odmawiając Pozdrowienie Anielskie, które szczególniej sobie w ciągu życia upodobał. W r. 1126 znaleziono ciało A. niezepsute. Święto 20 sierpnia.

Amalaryusz z Metzu, nazywany Fortunatus, albo Symphosius, ukończył studya w Aix-la Chapelle za czasów Alkuina. W r. 811 został arcybiskupem trewirskim, z polecenia Karola W. opowiadał ewangelię Sasom i założył kościół w Hamburgu. W r. 813 był wysłany w charakterze ambasadora do Konstantynopola, skąd powrócił po śmierci Karola W. A. brał czynny udział w synodzie w Aix-la-Chapelle i na soborze Paryskim w sprawie świętych obrazów. Około r. 834 powierzono A. rządy dyecezyi Lyońskiej; wówczas dyakon Florus wytworzył opozycyę przeciw A., posądzając go o herezyę. Umarł w r. 851; pochowany w Metzu. Pozostawił dzieła: *De institutione canonicorum et sanctimonialium*; *De ecclesiasticis officiis libri IV*, gdzie opisuje obrzędy kościelne i ich znaczenie; *De ordine antiphonarii*, ułożone po odbytej podróży do Rzymu za pontyfikatu Grzegorza IV; *Eclogae de officio missae*, gdzie wykłada mistyczne znaczenie Mszy św.; *Versus marini*. W dziełach A. przejawia się wielka znajomość Pisma św. i OO. Kła, kompilacya dzieł wieków poprzednich i metoda allegoryczna, posunięta aż do przesady w tłumaczeniu kwestyj liturgicznych. (Por. L. Sirmond, *De duobus*

Amalariis Op. ver., Paris 1696, t. IV, 641 — 647; *Hist. litt. de la France*, t. IV, 418; G. Morin, *La question de deux Amalaires* w *Rev. benedictine* 1891, t. VIII, 433 — 442; Mönchemeier, *Amalar von Metz sein Leben und seine Schriften*, Münster 1893; R. Sahre, *Der Liturgiker Amalarius*. Dresden 1893; E. Dümmler, *Amalarii epistolae. Mon. Germ. histor.*, in 4-o, Epistol. t. V, 240—274).

X. S. G.

Amalaryusz z Trewiru jest to A. poprzedni, chociaż uczeni Sirmond, R. Mönchemeier i R. Sahre rozróżniają A-a z Metzu i Trewiru.

Amalecyci biorą nazwę od Amaleka, syna Elifaza i Tamny, wnuka Ezawa. Za Abrahama (Gen. 14, 7). Chodorlahomor, król Elamitów, z królami sprzymierzonymi zajął „wszystką krainę Amalecytów“; wyraźnie to należy rozumieć o kraju położonym na południu Palestyny, który później zajęli Amalecyci, gdyż podówczas naród ten jeszcze nie istniał. Siedzibą ich była północna część półwyspu Synajskiego, wszelako jako naród koczowniczy wyruszali daleko poza Synai, poszukując odpowiednich pastwisk: stąd spotykamy ich na południu Palestyny, a nawet pewna ich gałęź osiadła w górach Efraim, gdzie byli wygładzeni przez Baraka (Sędz. 5, 14). Był to najpotężniejszy naród na półwyspie Synai. Psalmista zalicza ich do najzaciętszych nieprzyjaciół Izraela (Ps. 82, 7). Oni pierwsi na znużonych i zgłodniałych Izraelitów po wyjściu z Egiptu napadli; przeciw nim Mojżesz wysłał Jozuego, a sam modlitwą, trzymając ręce wzniesione do góry przy pomocy Aarona i Hura, wyjednał zwycięstwo (Ex. 17, 8; Deut. 25, 18). Za ten napad Bóg wydał dekret zagłady na A-ów (Ex. 17, 14; Num. 24, 20). Później walczyli przeciw Izraelitom z Chananejczykami (Num. 14, 45), za Sędziów z Moabitami, lecz pobici byli przez Baraka (Sędz. 3, 13); z Madyanitami, pobici przez Gedeona (Sędz. 6, 3). Za Saula pobici, lecz Saul króla ich Agaga i znakomitszych, mimo rozkazu Boga, przez Samuela oznajmionego, przy życiu zachował, za co kara nań spadła, a Agag wraz z towarzyszami z rozkazu Samuela zabici (I Reg. 15); kilkakroć pobił ich Dawid (I Reg, 27, 8; 30, 1; II Reg. 8, 12). Wreszcie za króla Ezechiasza przez pokolenie Symeona zostali zupełnie wygładzeni (I Par. 4, 43); odtąd żadnej nie ma o nich wzmianki, nawet i u proroków, którzy o sąsiednich narodach w przepowiedniach swoich mówią.

X. F. P.

Amalek wnuk Ezawa (ob.) przez Elifasa i Thamnę, zaliczony między książąt idumejskich (Gen. 36, 12, 16, 22; I Par. 1, 16). Czy ten A. był przodkiem Amalecytów (ob.)? *Pro* 1) przytaczają Józefa Fl. (Ant. jud. II, 1, 1), lecz nie wiadomo, czy Józef opierał się na podaniu starodawnem żydowskiem, czy też jest to tylko jego własne przypuszczenie; 2) Twierdzą, że jeżeli A. nie jest ojcem Amalecytów, to niemasz w całej Genezie nic o pochodzeniu ludu, który w dawnych czasach był w ciągłem zetknięciu z Hebrajczykami. Na to odpowiadamy, że mogły się wcisnąć do Genezy pewne braki; lub też (*Spicileg Geographiae hebr.* 1769, t t. I p. 170 — 177), jak J. Michaelis dowodzi, Chananejczycy i Amalecyci stanowili jeden lud. Pierwszą nazwę nadano temu odłamowi owego ludu, który osiadł w Syryi nad morzem Śródziemnem, drugą zaś pozostałym w Arabii. T. Filon (Vita Mosis I, 39, t. IV, p. 159) Amalecytów, którzy napadli na lud izraelski pod Rafidim (ob.) zalicza do Fenicyan (Feinikos), t. j. do Chananejczyków, którzy mieszkali w Palestynie. — *Contra.* 1) (Gen. 14, 7) Za czasów Abrahama, a więc o wiele wcześniej przed Amalekiem wnukiem Ezawa, Chodorlahomor podbił ziemie Amalecytów i Amorejczyków; 2) Że to nie jest antycypacya ze strony pisarza św., świadczy wyrażenie Balaama (Num. 24, 20) wskazówka (I Reg. 27, 8), że Amalecyci zajmowali od dawnych czasów południową część kraju wraz z innymi ludami chananejskimi; 3) Amalecytów Pismo św. nigdy nie łączy z Idumejczykami, ci bowiem, jako Izraelitom pokrewni, mają być oszczędzani (Deut. 2, 4—8, 9, 19) Amalek skazany jest na stracenie (Ex. 17, 4; Deut. 25, 17, 19; Num. 14, 24—25).

X. A. S.

Amalek, góra w p. Efraim; na niej znajdowało się miasto Faraton (dziś Piraton), skąd pochodził i gdzie pochowany został sędzia Abdon, syn Hillela (Jud. 12, 14—15).

Amalfi (Amalphis) m. bpie we Włoszech w królestwie Neapolitańskiem. Jeszcze przed 600 r. A. było bpstwem; w r. 987 Jan XV pż erygował w A. metropolię (ob. Moroni, I, s. 294 i nast.).

Amama Syxtinus, teolog protestancki, prof. hebrajskiego języka w akademii w Franeker, ur. we Fryzyi, † w r. 1629; był szczególniejszym nieprzyjacielem Wulgaty, którą napastował i krytykował z wytrwałością godną lepszej sprawy w dziele *Antibarbarus biblicus*. 1646, in 4-o. Zaślepiony nienawiścią do Kła katolickiego, brutalnie też napadał na sobór Trydencki (Feller, *Biographie universelle*, T. I).

Aman hebr. Haman, imię pochodzenia perskiego; pierwszy minister na dworze A s w e r u s a (ob.) utożsamianego z Kserksesem I, synem Daryusza, syn Amadathi Agagity, t. j. pochodzącego z prowincyi Agag. A. więc nie był persem rodowitym, jak utrzymywał Eichorn (Einleitung, t. III, p. 653). 12-go roku panowania Aswerusa około r. 473 a. Chr. n. A-a wyniósł Aswerus na pierwszego po sobie. Wtedy Mardocheusz żyd wywołał wielką nienawiść i chęć zemsty ze strony pysznego Amana tem, iż mu nie oddawał czci, jakiej A. pożądał i jaką dla niego Aswerus przepisał. Mardocheusz nie dlatego odmawiał jej Amanowi, aby Żydom zabronione było padać przed ludźmi na kolana, schylać głowę aż do ziemi, lecz z tego powodu, iż cześć taka należała się tylko panującym, nadto A. był człowiekiem niegodnym. Mardocheusz odkrył spisek przeciwko królowi dwóch pokojowców, przyjaciół A-a a może i popieranych przez niego; dwie te przyczyny popchnęły A-a do uknucia zguby całego ludu żydowskiego. To okrutne postanowienie odpowiada duchowi ówczesnych zwyczajów, tak np. Mitrydat, król Pontu, według Plutarcha (Vit. Parall. Sylla X.) nakazał rzeź wszystkich Rzymian w granicach swego państwa i zginęło wtedy 150,000 ludzi. A. 1-o miesiąca nizan (koniec marca, początek kwietnia) roku 12-go rządów Aswerusa losem wybiera czas rzezi dla Żydów, Opatrzność chciała, że wybrał miesiąc 12-y dzień 13 (miesiąc adar, koniec lutego, początek marca). Rzucanie losów po hebrajsku jest wyrażone: *pur huhaggoral*= rzucił *pur* t. j. *goral*. Pierwszy wyraz jest perski, drugi hebr.; 1-szy użyty w Piśmie św. raz tylko, drugi często (Lev. 16, 8—10; Ezech. 24, 6; Jon. 1, 7). Edykt pieczęcią królewską naznaczony rozesłano po całem państwie przez kuryerów, specyalnie utworzonych do roznoszenia rozkazów królewskich (por. Brisson, *De regio Persarum apparatu* 1710, p. 311—315). W ciągu dwóch miesięcy rozkaz królewski doszedł aż do najdalszych krańców państwa, A. jednak czekać musiał 9 jeszcze miesięcy; nie lękał się cofnięcia edyktu ze strony króla, gdyż był on już ogłoszony. W tym czasie A. został zaproszony wraz z królem na ucztę, do królowej; wracając, spotkał Mardocheusza, który mu nie oddał honorów; za radą żony swej Zares postanawia tedy przyspieszyć rzeź Żydów i wznosi olbrzymią szubienicę, aby na niej nazajutrz powiesić Mardocheusza. Tymczasem nazajutrz z własnej niedomyślności musi śmiertelnego wroga swego oprowadzać po ulicach Suzy i głosić jego chwałę (Est. 6). Mędrcy zapowiadają mu smutny upadek. Rzeczywiście na następnej uczcie u królowej, ta oskarżyła go jako swego wroga, A. padł jej do nóg, błagając o litość, Aswerus sądząc, że A. godzi na jej cześć, polecił natychmiast obwiesić go na szubienicy przygotowanej dla Mardocheusza. W 9 miesięcy potem 10 synów A-a padło ofiarą zemsty żydowskiej (ob. 7, 10; 8, 9, 12; 9, 14). Na tę pamiątkę M a r d o c h e u s z (ob.) ustanowił święto P u r i m (ob.). A. bywa symbolem wrogów Kościoła, wyobrażonego przez E s t e r ę (ob.). (P. Renard, *Dictionnaire*).

X. A. S.

Amana, szczyt Antylibanu, wymieniony w Pieśn. nad Pieśn. 5, 8, obok Saniru i Hermonu. Stąd wypływa Abuna, przerzynający Damaszek (IV Król. 5, 12).

Amand (Saint-) liczne opactwa i klasztory we Francyi tą pod nazwą: w Coli, w dyecezyi Périguaux; w Bourbonnais, w dyecezyi Clermont i t. d.

Amand. 1) św., apostoł Belgii, ur. w okolicach Nantes w VII w.; od młodości poświęcił się Bogu w zakonie, potem w Bourges przez 5 lat prowadził żywot pokutniczy w samotnej celi. Wróciwszy do Francyi w r. 628, został wyświęcony na bpa, bez wyznaczenia mu jednak dyecezyi specyalnej. Spełniał urząd missyonarza wśród Flamandczyków, Słowian Ka-

ryntyi i w krajach położonych nad Dunajem, potem w Gaskonii, w Nawarze, wreszcie w okolicach Gandawy. Mimo srogich prześladowań nie słabł w gorliwości o zbawienie dusz, to też doczekał się pociechy, iż mnóstwo pogan nawracało się do wiary prawdziwej. A. budował klasztory i kościoły, które były jakoby twierdzami, wśród zdobytych dla Chrystusa krain. W r. 646 A. został bpem Maestricht, lecz palony żądzą zaniesienia światła Ewangelii narodom Austrazyi dotąd pogańskim, zrezygnował z bpstwa za zgodą pża Marcina I. Pod koniec życia A. usunął się do klasztoru w Elnon, i tu † w 684 r. Święto A. obchodzi się 6 lutego. (ob. Baroniusz; Mabillon; Richard et Giraud, *Encyclop.*; Moroni, I str. 296). **2)** A. św. zwany także Chamant, ur. w Rodez, był bpem tego miasta, i nawrócił wielu pogan; † w końcu V w.; święto 4 listopada, (Glaire, *Dictionnaire*); **3)** A. św. pustelnik ur. w Bordeaux, usunął się na życie samotne do Boisse, gdzie † 600 r. **4)** A. św. Faye albo Fayeta, opat w Saint-Bavon w Gand. w XIV w. Przyczynił się do wytępienia sekty Biczowników. Napisał: *De usu carnium; Manipulus exemplorum* i inne. (Sanderus, *Gandavium*, lib. IV., c. 4; Valére-André, *Bibliotheca Belgica*). *X. J. N.*

Amantissimi Redemptoris, Encyklika Piusa IX z dn. 3 maja 1858 r., wyjaśnia konstytucyę *Cum semper* i poucza o skutkach i owocach mszy św., o obowiązku applikacyi i o świętach zniesionych i prostuje mniemanie co do applikacyi mszy za parafian w święta zniesione.

Amarant św. (Amaranthus), męczennik w Galii, za panowania Decyusza. Grób jego znaleziony później zasłynął cudami; obecnie ciało św. znajduje się w kle katedralnym w Albi; święto 7 lutego.

Amarant, rodzaj zakonu rycerskiego; założyła go królowa Krystyna Szwedzka, w 1653 lub 1565 r.; należało doń początkowo 15 czy 16 panów i tyleż dam. Oznaką zakonu był monogram z dwóch liter A dyamentami wysadzanych, otoczony koroną z liści wawrzynu z napisem: *dolce nella memoria* (Bernard Justiano, *Hist. italienne des Ordr. milit.*, c. 85).

Amasa Sept. Amessai, **1)** syn Jetra v. Jethera (ob.), i Abigail siostry Dawida. Wielu tłumaczy uważa A. za syna nieprawego, z powodu dwuznacznego wyrażenia II Reg. 17, 25, lecz bywa ono użyte w Piśmie Św. w dodatniem znaczeniu (Gen. 16, 2 i 30, 3; Deut. 22, 14). Prawdopodobniejsze, że ojciec A. był cudzoziemcem. II Reg. 17, 25, mówi że pochodził z Jezraeli, ale być może, że to oznacza, że był Izmaelitą, jak ma II Par. 1, 17. Tem wytłumaczyć można, dlaczego Dawid trzymał A. z daleka od siebie, pomimo jego wielkich zdolności wojskowych. A. stanął po stronie Absalona podczas buntu i dowodził jego wojskiem. W Galaad w lesie Efraim poniósł klęskę od Joaba, Abisai i Etai, wodzów Dawid. Gdy Joab (ob.) kazał zabić Absalona, Dawid przysiągł A., że odda mu dowództwo wojsk swoich. (II. R. 19, 13). Gdy pokolenia izraelskie oświadczyły się za sprawą Seby przeciwko pokoleniu Judy i Dawidowi, ten A. posłał, aby zwołał mężów Judzkich, nie doczekawszy się go, Dawid wyprawia Abisai (syryjski ma Joab) z wojskiem na bitwę. A. spotyka się z nimi w Gabaa, dzisiejszem El-Djib. Joab zbliża się do niego, wita i jednocześnie zatapia miecz w sercu (II R. 20, 6—13). **2)** Amasa Aremita syn Adali, wspólnie z innymi naczelnikami pokoleń wpływał na to, aby Izraelici wypuścili więźniów, wziętych z pok. Judy i Benjamina (II Par. 28, 12). **3)** Amasa Sept. Amasai, dowódca żołnierzy z pok. Judy i Benjamina, połączył się z Dawidem, gdy ten uciekał od Saula i odtąd należał do wodzów Dawidowych I Par. 12, 18.

X. A. S.

Amaski (v. Zamaski) Bazyli, rusin, unita, wydawca dzieła: *Interrogationes et responsiones de processione Spiritus Sancti a Patre et Filio, desumptae ac breviore et dilucidiore ordine digestae, et libro Gennadii Scholarii, Patriarchae Constantinopolitani, in quo quinque capita defenduntur, que in sancta oecumenica Florentina Synodo continentur.* Wilno, w drukarni Radziwiłowskiej, 1581. Dzieło to w dwa lata później 1583, wyszło w Ostrogu, w przekładzie na język słowiański: *Ispowiedanie o izchoždenii swiatoho Ducha.* (Ob. *W. Enc. Illustr.*. t. I str. 911). *T.*

Amat. **1)** Feliks, historyk klny, hiszpan, ur. w Sabadelle w Katalonii w r. 1750, † 1824. Był spowiednikiem Karola

IV, arbpem Palmiry. Założył stowarzyszenie p. n. *Société des Amis de la Patrie.* Pisma A. są: *Tratado de la Iglesia de Jesu Christo,* Madrid, 1793—1803, 12 vol. in 4-o; *Observaciones pacificas sobre la Potestad ecclesiastica,* Barcelona, 3 vol. in 4-o, 1817—1823. Oba te dzieła są na indexie p. d. 27 list. 1840 i 6 września, 1824, oraz 26 marca, 1825, pod pseudonimem: Padua, Melado, Macario; *Deberes del Cristiano en tiempo de revolucion,* Madrid 1813. (Hurter, *Nomenclator,* 1895, t. III). 2) Feliks Torres, pisarz hiszpański, ur. 1772 r., † 1847, został kanonikiem, potem biskupem w Astorgu, przetłumaczył na jęz. hiszpański Biblię; tłumaczenie doskonałe i komentarze jasne i krótkie są przyczyną, że dzieło to jest bardzo cenione. 3) A. św. (Amatus), bp. z Sens, patron m. Douai; zostawszy kapłanem usunął się do klasztoru św. Maurycego w Agaune. Skazany na wygnanie przez syna Klodoweusza II Thierri'ego do Pérrone, za to iż go upominał za rozwiązłe życie; † 690 r. Martyrologium czyni wzmiankę o św. A. p. d. 13 września. (*Encycl. cathol.*, supplem. I p. 264). *X. J. N.*

Amato Michał (z), dr. teologii, obojga praw i uczony polyglota; ur. w Neapolu w r. 1682, † 1729; napisał: *De opobalsami specie,* Neapoli, 1722, in 8-o; *Dissertationes quatuor historico-dogmaticae,* 1728, in 4-o i wiele innych po łacinie i po włosku *(Bibl. Ital.* 1729, VII, p. 265 sq.; Hurter, *Nomenclator,* 1893, II, p. 1206).

Amauri albo Amaury, albo Almaryk z Kartuzyi, uczył logiki i Pisma Św. w Paryżu w XIII w. A. zaprzeczał rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w N. Sakramencie. Za błędne zdania panteistyczne i wynikające z nich zasady moralne, potępiony został wraz z swoimi zwolennikami na synodzie paryskim w r. 1209, a potem na soborze Lateraneńskim IV (ob. Pratéole, *Des Hérésies;* Sanderus, *Hérés.*, 153).

Amaury, uczeń Alkuina, bp. trewirski, ur. 809—810 r., † ok. 814. Był ambasadorem do ces. Michała w Konstantynopolu w r. 811. Pisał *listy* w różnych sprawach. Ważniejsze z nich są: *De consentientia divini officii cum authenticis; De Scrutinio et Babtisterio; De Nocturnalibus Officiis,* i inne.

Amazyasz 1) syn i następca króla Judz. Joasa (IV król. 12, 21; 14, 1. II Paral. 24, 27; 25, 1). Starał się zachować zakon, lecz cierpiał ofiary składane na pagórkach i kadzenia. Prowadził szczęśliwą wojnę z Edomitami, lecz był dumny z tego i począł czcić bałwany, przez co ściągnął na się gniew Jehowy i karę, gdyż w bitwie pod Betsames z królem izrael. Joasem, został pobity i wzięty do niewoli, przyczem zburzono część murów Jerozolimy i zrabowano skarby ze świątyni. A. uwolniony rządził jeszcze długo. W 29 r. panowania został przez spiskowców zamordowany. 2) A. kapłan pogański w Bethel, który oskarżył Amosa proroka przed Jeroboamem II, aby sparaliżować jego działalność w Bethel, czego nie osiągnął (Amos, 1, 10).

Ambarach Piotr (Benedetti), S. J. ur. 1663 w Gusta, † 1742 w Rzymie. Głośny oryentalista, przebywał dłuższy czas u patryarchy maronickiego w Addo. Klemens XI powołał go do komisyi krytyki greckiego tekstu Biblii. Przetłumaczył z syryjskiego na łaciński dzieła św. Efrema, przyczem bronił go od podsuwanych mu przez protestantów teoryj o Najsw. Sakramencie.

Ambasador jest to poseł obcego mocarstwa, zaopatrzony w listy uwierzytelniające, wysłany do innego mocarstwa, aby je reprezentował i sprawy jego załatwiał. Ambasadą nazywa się pałac lub dom, w którym znajduje się biuro A. Jest w zwyczaju u monarchów, książąt panujących, mieć przy pżu ambasadorów, na znak czci i posłuszeństwa dla St. Apost. Sobór Bazylejski (Sess. XXIII), zabrania kardynałom przyjmować obowiązki ambasadorów nawet w imieniu swoich panujących; w podobnych wypadkach noszą oni tytuł ministrów plenipotencyaryuszów. Decyzyę soboru w tej sprawie zatwierdził pż Leon X. (Ob. Artaud, *Hist. du Pape Pie VII,* t. II; Moroni t. I, p. 299 i nast.).

Amberger Józef, profesor teologii pastoralnej, regens seminaryum i dziekan kapituły ratysbońskiej; ur. w 1816 roku w Pfahl w Bawaryi; napisał piękne dzieło w 3 tomach p. t. *Pastoraltheologie,* Regensb. 1850—1857; 3 wyd. tamże 1866—1870; *Der Clerus auf der Diöcesansynode,* tamże, 1849.

Ambitus, 1) tak nazywano niewielką niszę w grobach podziemnych u Greków i Rzymian, w których umieszczano urnę z popiołami zmarłych, W średnich wiekach nisze takie powiększano znacznie, tak że można było chować w nich zwłoki umarłych; nazywano je *Enfeus* (ob.). 2) A. nazywało się także miejsce poświęcone naokoło kła; było ono miejscem schronienia (asylum); tu chowano także zmarłych. (Bosc, *Dict. général de l' Archéologie*).

Amboise Jerzy (d'), kardynał, jeden z najwybitniejszych mężów stanu we Francyi. Ur. w 1460 r., w 24 życia został bpem Montauban, potem abrbpem Narbony. Gdy Ludwik XII był jeszcze księciem Orleańskim, A. oddał mu wielkie usługi w dojściu do tronu, za co przez wdzięczność król wyniósł A. na stolicę arcbpią w Rouen, mianował go pierwszym ministrem i otrzymał dla niego od pża Aleksandra VI kapelusz kardynalski. Na stanowisku ministra Francyi A. wywierał wpływ na sprawy polityczne niemal Europy całej, i marzył nawet o tyarze papieskiej dla siebie, tymczasem po śmierci Aleksandra VI obrano Piusa III, a potem Juliusza II; A. usiłował sprowadzić upadek tego ostatniego, i w tym celu za zgodą Ludwika XII i za współudziałem Maksymiliana I, zwołał synod do Pizy, by złożyć z godności pża, gdy tymczasem śmierć w 1510 r. przeszkodziła ambitnym zamiarom A-a.
X. J. N.

Ambona, anbon (wzniesienie) lub umbo (pulpit). Wywodzą też niektórzy etymologię A. od wyrazu greckiego anabaino=wstępuję; arab. mmambar; inne nazwy dawanę A. są: analogium (od logos), repositorium, tribunal dicterium, lectorium, suggestus, pyrgus (p. Macri, *Hierolexicon*). Jestto wzniesienie, na które wchodzi się po stopniach, umieszczone w nawie środkowej kła lub z boku w ten sposób, iż z obu stron można było wejść na nie. W niektórych kościołach było po dwie, a nawet i po trzy ambony, jak to widzieć można w kle św. Klemensa w Rzymie. Na A. odczytywano lub śpiewano część officium kośc., wyjątki ze St. i N. Test., homilie O. O. Kła, proroctwa, lekcye i ewangelie Mszy; tu wchodził lektor z antyfonarzem lub graduałem i śpiewał responsorya (ob.); stąd dyakon upominał przystępujących do stołu Pańskiego słowami: *Sancta sanctis!* stąd później kapłani głosili słowo boże ludowi; tu wreszcie wstępowali cesarze chrześcijańscy, by otrzymać namaszczenie (p. Richard et Giraud, *Encycl.*). W Polsce, ambony nazywane są kazalnicami. Ciekawe, ze względu na swą strukturę, są ambony w Kamieńcu Podolskim w kośc. Dominikańskim i w Warszawie w kość. św. Krzyża i PP. Wizytek, (o. Gloger, (*Enc. starop.*, t. I, str. 45; Glaire, *Dict.*).
X. J. N.

Ambroski Maciej, duchowny braci czeskich, sprawował obowiązki ministra swego wyznania w Żychlinie i Parcicach. A. pochodził z rodziny katolickiej, ur. w 1600 r. w Bytomiu, kształcił się w Bytomiu i Toruniu, później przechylił się ku dysydentom. A. odznaczał się gruntowną znajomością języków starożytnych: łaciny, greckiego i hebrajskiego, mógł nawet poezye pisać w tych językach. A. pisał niewiele i to w wieku młodzieńczym. Najlepszą jego pracą teologiczno-poetycką, jest rozbiór i parafraza grecka i łacińska psalmu XV: *Psalmi XV analysis exegetico didactica*, Bytom, 1622. W 1624 w Toruniu wydał: *Trenodia cupressus exequialis*, żale po śmierci Szymona Gracyana, superintendenta zborów Wielkopolskich. Um. A. w 1646 na suchoty. (M. Wiszniewski, *Hist. lit. polskiej*, tom VII). *T.*

Ambrozowsky Michał, opat w Egres, ur. w 1702 r. w Galantha. † 1792 w Erlau. Napisał: *Historiae Ducum et Regum Hungariae Synopsis*, Erlau, 1757; *Mausoleum potent. Hungariae Regum etc.*, tamże, 1758; *Compendiosa Chronologia Hungariae etc.* tamże, 1758; *Nova Series Episc. Agriensium*, tamże 1759; *Ilias in nuce sive Chronologia sacra*, tamże, 1759.

Ambrozyanie. Mianem tem nazywano wiele zgromadzeń męzkich i żeńskich, które w w. XV i XVI kwitnęły we Włoszech następnie zaś wygasły. 1) Bracia ambrozyańscy (Fratres S. Ambrosii ad nemus) składali się z pustelników, którzy zamieszkiwali las przed Porta Cumena, gdzie rozmyślał często św. Ambroży. Grzegorz XI dał temu zgromadz. (1375) regułę św. Augustyna. Kapłani ich mogli kazać i spowiadać, a przy na-

bożeństwie używać obrzędu św. Ambrożego. Miejscami z powodu życia wspólnego i umartwionego zwano ich Apostolinami. Posiadali wiele klasztorów i domów w Medyolanie i okolicy. Eugeniusz IV 1441, zebrał wszystkie poszczególne domy i poddał je jednolitemu kierunkowi rektora i 2 wizytatorów. Skutkiem rozporządzenia Urbana VIII i Innocentego X, że zgromadzenia nie posiadające ani dostatecznej liczby zakonników, ani funduszów aby mogły spełniać swoje zadania, winny się rozwiązać, znikli i A. **2)** Ambrozyanki. Klasztor znajdował się na szczycie góry w pobliżu Lago Maggiore. Założycielką była bł. Katarzyna Morigia, która z bł. Julianną z Pureseli wiodła życie pustelnicze. Im i przyłączającym się dziewicom nadał Sykstus IV regułą św. Augustyna. Przestrzegały one klazury i trzymały się obrzędu ambrozyańskiego. Na czele stała przeorysa. Pomimo czci jaką cieszyły się u kleru i świeckich, zakon nie rozszerzył się. **3)** Mniszki zakonu św. Ambrożego i św. Marceliny ob. Anuncyatki. **4)** Oblaci szkoły św. Ambrożego. Byli to mężczyzni i niewiasty, których obowiązkiem było podczas Mszy św. według obrzędu św. Ambrożego przynosić do ołtarza, w odpowiednich strojach zakonnych, chleb i wino. Obecnie spełniają to sędziwi mężowie i niewiasty. **5)** Kongregacya oblatów św. Ambrożego zał. p. św. Karola Boromeusza 1578 w Medyolanie z pośród księży świeckich, którzy szczególnie oddawali się do rozporządzenia bpa. Winni oni byli wszystko swoje i siebie samych ofiarować św. Ambrożemu. Przyjmować kandydatów z pośród wyróżniających się nauką i cnotą księży mógł tylko bp. Przyjęci składali ślub dozgonny przynależności do kongregacyi i bezwzględnego posłuszeństwa bpom. Oblatów używał bp do wszelkich obowiązków i posłannictw; żyli oni w pewnej regule zakonnej ze ściśle określonemi powinnościami względem siebie, bpa i wiernych. I świeccy mogli należeć do oblatów, nie składali wszakże innych ślubów prócz posłuszeństwa. Kongr. O. zniesiono w r. 1814. (Moreri, *Dict. hist. des ordres* p. 9; Glaire, *Dictionnaire*; W. W. t. I). *(Ch)*

Ambrozyanie v. pneumatycy, tak się zwali niektórzy anabaptyści od niejakiego Ambrożego, który głosił iż miał objawienia, które większe mają znaczenie, niż Objawienie w P. Św.

Ambrozyański Hymn. Ob. Te Deum.

Ambrozyański ryt. Sposób (modlitwy, ceremonie i ich stały porządek) sprawowania służby Bożej, administrowania Sakramentów św. oraz spełniania wiernym posług religijnych, zachowywany w dyecezyi Medyolańskiej od czasów sw. Ambrożego, nazywa się rytem (ob.) ambrozyańskim i jest jednym z kilkunastu obrządków (ob.) Kościoła katolickiego (wschodniego i zachodniego). Gdy św. Ambroży w r. 374 zasiadł na stolicy biskupiej Medyolańskiej, zastał tam obrzędy już ustalone przez biskupów, poprzedników swoich, pochodzenia przeważnie greckiego, którzy prawdopodobnie wprowadzili tam wiele zwyczajów obrzędowych greckich do już istniejących łacińskich, skoro wówczas zachodziło tam pewne podobieństwo obrzędów religijnych łacińskich do greckich. Św. Ambroży nie ułożył liturgii nowej, lecz tylko istniejącą zreformował, poczyniwszy pewne zmiany w służbie Bożej publicznej. Między rytem rzymskim a ambrozyańskim np. we Mszy św., taka zachodzi zmiana we mszale: Introit nazywa się Ingressus; Kyrie powtarza się trzy razy: po Gloria, po Ewangelii i na końcu Mszy św.; Lekcye są dwie: ze Star. i Now. Testam.; kapłan, przed Offertorium dolewając wody do wina, zamiast: Deus qui humanae substantiae... mówi De latere Christi exivit sanguis et aqua. In nomine etc.; Prefacya na każdą uroczystość Tajemnic św. lub większych Świętych jest inna; w czasie łamania Hostyi św. chór śpiewa Antyfonę, zwaną Confractorium, która się zmienia odpowiednio do Mszy św. (Ob. *Encyklop. W. Powsz. illust.*, t. I, str. 938—941; *Wykład Liturgii Kościoła katolickiego*, X. Nowowiejskiego, t. I, cz. I, str. 13, 38; *Wykład wiary katolickiej*, X. Guillois, t. IV, str. 13—14). *X. K. Sł.*

Ambrozyański śpiew. Do IV w. śpiew religijny chrześcijański wogóle wcale nie był ujęty w karby jakiejś umiejętnej i stałej reguły, tak pod względem teoretycznym jak estetycznym. Śpiew (melodye) i sposób jego wykonania tradycyjnie przechodził z pokolenia na pokolenie, czego następstwem była różnorodność

w śpiewie nietylko Kościoła wschodniego i zachodniego, lecz nawet pojedynczych gmin chrześcijańskich. Dopiero IV w. stanowi pierwszą datę w historyi muzyki kościelnej, jako umiejętności, ujętej w karby sztuki. Św. Ambroży mianowicie (ur. około 340 r. † 397) uważany jest za pierwszego twórcę systemu muzycznego chrześcijańskiego i za wynalazcę osobnego sposobu śpiewania, później zwanego choraliter legere. Gdy mąż ten wielki w r. 374 objął rządy dyecezyi Medyolańskiej, śpiew kościelny szczególniej na Zachodzie na bardzo nizkim znajdował się stopniu. Wiedząc dobrze o wpływie śpiewu kościelnego na serce i umysł pobożnych, zabrał się zaraz na początku pasterzowania swego do naprawy śpiewu w Kościele. A tak wiele pod tym względem zdziałał, że śpiew przez niego zaprowadzony nawany został ambrozyańskim. Za podstawę swego systemu muzycznego przyjął system grecki: ośmiostopową skalę (oktachord) z podziałem wyłącznie dyatonicznym, zupełnie wyłączywszy podział chomatyczny, enharmoniczny i mieszany, przyjęty przez teoretyków greckich. Przyjąwszy za podstawę swojej teoryi powyższą skalę z dźwiękami zasadniczymi: finalis i dominanta, z pomiędzy wielu wybrał tylko cztery tonacye greckie, zwane dziś autentycznemi, zbudowane na tonach: *D* (D E-F G a h-c d, dziś zwana dorycką, dawniej—frygijską), *E* (E-F G a h-c d e, dziś — frygijska, dawniej — lidyjska), *F* (F G a h-c d e-f, dziś—lidyjska, dawniej—hypolidyjska), *G* (G a h-c d e-f g, dziś—mixolidyjska, dawniej—hypofrygijska). Wzorując swoją teoryę na systemie muzyki greckiej, przyjął również trzy jej główne czynniki: metr, rytm i melodyę (jak dziś: melodya, harmonia i miara), a więc śpiew układał ściśle podług reguł prozodyi łacińskiej. Metr tony melodyi czynił sługami sylab długich i krótkich, stąd śpiew ambrozyański był pewnego rodzaju raczej deklamacyą muzyczną, niż śpiewem w ścisłem znaczeniu. Rytm śpiewu ambrozyańskiego był ruchem melodyi, wypływającym z metrycznego stosunku stóp pojedynczych tak między sobą, jak odnośnie do całego szeregu metrycznego. Pomimo rytmu ściśle metrycznego śpiew ambrozyański podobno nic nie tracił na szczególniejszym wdzięku melodyjnym. Charakterystyczną przeto jego cechą było to, że wykonywany był metrycznie z uwzględnieniem długich i krótkich sylab, oraz, że cały szereg wyrazów (zdanie) śpiewał się na jednym tonie, a dopiero końcowe sylaby wiersza lub zdania stanowiły zwrotkę melodyjną (kadencyę), co bardzo nam przypomina dzisiejszy śpiew Modlitw, Lekcyj, Ewangelij i t. p. Taki właśnie sposób śpiewania nazywa się choraliter legere. Reforma śpiewu ambrozyańskiego polegała na tem: 1) że św. Ambroży wschodni sposób śpiewania przeniósł na Zachód, szczególniej do Medyolanu; 2) że skłaniał lud do brania udziału w śpiewie ogólnym, czego przed nim na Zachodzie nie było; 3) że zaprowadził sposób śpiewania antyfoniczny, t.j., naprzemian ludu z chórem, śpiewania responsoryów (ob.) celebransowi; 4) że św. Ambroży, sam będąc dobrym muzykiem i uczonym zarazem, poprawiał śpiew istniejący w wielu bardzo miejscach; sam tworzył hymny, komponował do nich melodyę i ludowi zalecał je śpiewać. Śladów prawdziwej melodyi ambrozyańskiej w śpiewie mamy nie wiele. Jako pozostałości ze śpiewu ambrozyańskiego posiadamy melodyę hymnów: „*Jam sol recedit igneus*“... „*Jesu corona virginum*“... „*Creator alme siderum*“... Wykonane choralnie przez lud mogą przypominać śpiew z czasów św. Ambrożego. Metr i rytm, zbyt przypominające ówczesną muzykę teatru greckiego, oraz zbytnia czułostkowość śpiewu ambrozyańskiego, stanowiły ujemną jego stronę i były zarodkiem jego upadku, a zarazem przyczyną owej drugiej wielkiej w tym kierunku reformy, dokonanej przez Grzegorza W. P. (ur. 590 † 604 r.). Ale śpiew ambrozyański zupełnie nie upadł, skoro sposób wykonania go stał się w wiekach średnich zawiązkiem najsławniejszej w owych czasach szkoły w St. Gallen (Szwajcarya). Śpiew ambrozyański, rozpowszechniony we Francyi i Hiszpanii, cieszył się powodzeniem wielkiem, dopóki przez urzędowy śpiew gregoryański nie został usunięty. Wszakże dla czci imienia Wielkiego Pasterza Ambrożego, Euzebiusz, jeden z biskupów Medyolańskich, uzyskał od papieża Hadryana I przywilej na odprawianie Liturgii ambrozyańskiej (ob. ambrozyański ryt) i

na zachowanie świewu ambrozyańskiego. (Ob. *W. Encyklopedya Powszechna illustrowana.* T. I, str. 938; *Théorie et pratique du Chant Grégorien*, Dom Ambr. Kienle; *Historya muzyki*, Wilczyńskiego, Warszawa 1894 r.; *Historya muzyki*, Drozdowskiego, Kraków 1901 r.; *Magister choralis*, X. Haberle, Ratyzbona 1890 r.; *Przegląd katolicki*, 1892 r. № 16; *Śpiew kościelny*, 1899 r., № 6 i 7).

X. K. Sł.

Ambrozyaster albo Pseudo-Ambroży, taką nazwę ma nieznany autor komentarza na listy św. Pawła, których autorstwo przez pewien czas przypisywano św. Ambrożemu, później św. Hilaremu z Poitiers, wreszcie Hilaremu dyakonowi rzymskiemu, który towarzyszył na synod w Arles (553) bpwi Lucyferowi z Cagliari. Pewną jest rzeczą, iż autor owego komentarza żył w IV w., nierozstrzygnięte jednak pozostaje pytanie, kim mianowicie jest ów autor. Że nie jest żadnym z 3 wyżej wspomnianych osób, dowodzą tego uczeni, którzy na dokumentach oparci, wykazują niemożliwość przypisywania autorstwa tego komentarza ani św. Ambrożemu (por. Mommsen, *Lex Dei sive Mosaicarum et Romanarum legum collatio*, in Coll. libr. juris antijust., Berlin III, 109—198), ani św. Hilaremu, styl bowiem jego zupełnie odmienny jest od stylu, w jakim pisany jest ów komentarz, ani Hilaremu dyakonowi, ten bowiem będąc zwolennikiem schyzmy lucyferańskiej, wyznawał nieważność chrztu udzielonego poza sektą, gdy tymczasem autor owego komentarza głosi zasadę wręcz przeciwną. Langen, (*in progr. de commentariorum in ep. Paulinas, qui Ambrosii, et quaestionum biblicarum, quae Augustini nomine feruntur, scriptore*, Bonnae, 1880) twierdzi, iż autorem owego komentarza jest Faustyn, kapłan rzymski; Ballerini (w swej edycyi dzieł św. Ambrożego, III, 349 i nast.) znów broni autorstwa św. Ambrożego. Najwięcej jednak prawdopodobieństwa ma przypuszczenie uczonego benedyktyna D. G. Morin (*w Revue Benedictine*, 1903, str. 113—131), który twierdzi, iż autorem komentarza jest ten sam, który napisał *Quaestiones in N. et V. Testamentum*, które się znajdują między dziełami przypisywanemi św. Augustynowi (Migne, P. L. 35, 2213 — 2416), i wnioskuje, iż autorem owym jest Decymiusz Hilarianus, Hilarius rzymianin, który od r. 377 był prokonsulem w Afryce, jak to widać z napisu z owego czasu (por. *Corpus inscript. lat.* VIII, 1219). Opinia ta wydaje się najprawdopodobniejszą. *X. J. N.*

Ambroży Ś., dyakon z Aleksandryi; żył w III w. Pierwiastkowo wyznawał błędy Waletynianów (ob) i Marcyonitów (ob); nawrócony przez Orygenesa, stał się jego towarzyszem i pomocnikiem w pracy ok. r. 250. Niektóre Martyrologia oznaczają święto A. na dzień 17 marca. Św. Hieronim podnosi z uznaniem listy A. pełne treści i werwy pisarskiej. (Ob. Orygenes; Euzebiusz, *Hist.* Ks, VI; Hieronim, *in Catal.*).

Ambroży Audebert, Autpertus 1) benedyktyn z VIII w., ur. w Prowancyi, później opat w Saint-Vincent we Włoszech, † 778 r. Napisał komentarze na *Psalmy, Pieśń nad pieśniami, i Apokalipsę; Vitae Patrum beatorum Vasonis etc.* i inne. 2) opat w Monte-Cassino (834—837), zostawił pisma: *Sermo in Assumptionem Mariae; Sermo de Purificatione B. M. V.; Liber de conflictu vitiorum et virtutum*, i inne.

Ambroży z Hradcu, kapłan czeski, stronnik krańcowej partyi husyckiej. A. początkowo był proboszczem w Królowej Hradce, skąd staraniem królowej Zofii za sprzyjanie nauce Husa został usunięty. W 1419 widzimy A. niezmiernie czynnym w ruchach husyckich w Pradze, później na czele Orebitów spieszącego na odsiecz Pradze, obleganej przez cesarza Zygmunta. A. do końca życia został nieprzejednanym wrogiem cesarza Zygmunta Luxemburczyka; z tego powodu dostał się nawet do niewoli. Wypuszczony na wolność, umarł w Kolinie 1439 r.

T.

Ambroży kameduła ś., ur. w Portico w Romanii w r. 1386; został generałem zakonu w r. 1431; † 1439 we Florencyi. Święto 20 listopada. Eugeniusz IV wysyłał A. na sobory w Bazylei, Ferrarze i Florencyi; jemu też powierzono ułożenie *Dekretu zjednoczenia* (p. formułę tegoż w Héfélé, *Hist. des Conciles* w tłum. franc. t. XI, Paris 1876, str. 464—473) Kła greckiego z łacińskim. A. był biegłym znawcą języka greckiego.

Pisma A. są: *Traktat o Eucharystyi; o pochodz. Ducha Św.; Żywoty S.S.; Hodoeposicon*—są to sprawozd. z podróży, które odbywał w charakterze wizytatora klasztorów włoskich i wiele tłumaczeń z greck. na łac. Zbiór rozpraw i listów A. p. w zbiorze wyd. w r. 1759, we Florencyi, przez Mabillona p. t. *S. Ambrosii Camald., Epistolae et orationes.* *X. J. N.*

Ambroży z Lombez, (Jan de Lapeyrie) kapucyn ur. 1708 r. Zasłynął w zakonie jako biegły teolog i spowiednik. Jego kierownictwu duchownemu oddała się też Marya Leszczyńska, której dedykował swe najlepsze dzieło, napisane pko skrupułom p. t. *Traité de la Paix interieure,* w r. 1757, które miało mnóstwo wydań, ostatnie w Tours 1876; przetłumaczono je na kilka języków. A. † w Saint-Sauveur-les-Bains w r. 1778. Inne dzieła A. są: *Lettres spirituelles*, 1766 ost. wyd. 1823, i inne. Kompletny zbiór dzieł A. wyszedł w Paryżu 1881—82. (Vacant, *Dict. de Théol;* Apollinaire de Velence, *Bibliotheca Patrum Minorum* Romae 1894).

Ambroży św., bp Medyolański i Wielki Doktór Kościoła. Pochodził z możnej chrześcijańskiej rodziny, a znakomitego rodu rzymskiego, ur. się około 340 roku w Trewirze, gdzie ojciec jego był prefektem pretoryanów galskich. Gdy śmierć przedwczesna zabrała głowę domu, matka z dziećmi przeniosła się do Rzymu, dla zajęcia się tam ich wychowaniem i wykształceniem. A., jako najmłodszy z trojga rodzeństwa kierowany tradycyą rodzinną obrał sobie karyerę państwowo-urzędniczą; dzięki zaś wybitnym zdolnościom bardzo wcześnie, bo już około 374 roku został konsulem Emilii i Liguryi z miejscem pobytu w Medyolanie. Wkrótce Ambroży stał się mężem Opatrznościowym. Do tego czasu bpem Medyolańskim był Aryanin Auxencyusz. Wczasie wyboru następcy jego 374 r. wywiązało się gwałtowne nieporozumienie między katolikami i aryanami. Ambroży, który właśnie dopiero objął stanowisko w Medyolanie, na wieść o kłótni w Kościele—jako konsul pospieszył tam, aby spokój przywrócić. Tymczasem oba stronnictwa, jakoby posłuszne wyższemu natchnieniu, zjednoczyły naraz swoje głosy, dając takowe A-emu. Był on wtedy dopiero katechumenem. Czując się przeto niegodnym tak wysokiego urzędu, używał wszelkich sposobów, aby się odeń uwolnić, lecz bezskutecznie. Na własne tedy żądanie został ochrzcony przez prawowiernego (nie aryańskiego) kapłana, prawdopodobnie 30 listopada 374 r., a w tydzień potem przyjął święcenia biskupie. Pierwszą myślą A-ego było dopełnienie braków w wykształceniu teologicznem. Z pomocą więc presbytera Symplicyana, swego późniejszego następcy, oddał się gorliwie studyowaniu greckich Ojców Kościoła, zwłaszcza Klemensa Aleks. i Orygenesa, a ze współczesnych Bazylego i Dydyma Ślepca. Egzegetyczne pisma A-ego wykazują, że musiał się także zapoznać z dziełami Filona Żyda. Z objęciem godności biskupiej natychmiast rozdał znaczne mienie ubogim i z gorliwością prawdziwie apostolską zabrał się do pracy pasterskiej: sypiał mało, codziennie oprócz niedziel i świąt, pościł aż do wieczora pomimo to po całych dniach sprawoa wał Sakramenta św., nauczał katechumenów, tłumaczył ludowi Ewangelię, ratował biednych i opuszczonych i t. d. Ale najbardziej absorbowała go walka z ówczesnymi heretykami, zwłaszcza z aryanami. Nie była to rzecz łatwa, gdy zważymy, że cesarzowa Justyna należała do tej sekty i otaczała ją opieką. I temu jednak zadaniu sprostał A., będąc przystępnym dla wszystkich bez wyjątku, wesołym z wesołymi, smutnym ze smutnymi, a nawet płaczącym z płaczącymi grzesznikami... Taki człowiek musiał pociągać i heretyków. Dopomagał mu do tego znakomicie i dar nadzwyczajnej wymowy, którą go Bóg obdarzył. To też na kazania jego zbiegały się całe tłumy: ludzie wszelkiego stanu i wykształcenia, a między nimi był i św. Augustyn. Lecz słowa jego słuchano nietylko w katedrze Medyolańskiej; działalność jego biskupia i wpływ przemożny sięgał i do panujących, a historya jego życia jest częścią składową historyi ówczesnej. Oto młodziuchny cesarz Gracyan (375—383) był mu jako syn poddany; kochał go również Walentynian II (333 — 392), a gdy matka i opiekunka jego, Justyna, chciała nanowo przywrócić do potęgi aryanizm, wszystkie jej zabiegi oraz intrygi rozbiły się o nieustraszoność i niezłomność bpa Medyolańskiego. Pomimo to Ambroży okazywał zawsze swą przy-

chylność dla dworu cesarskiego; na prośby tejże cesarzowej aż dwa razy podjął się niebezpiecznego poselstwa do Trewiru, mianowicie do Maksyma, mordercy cesarza Gracyana. Walentynian II przywiązał się za to jeszcze więcej do św. bpa, zwłaszcza gdy 388 r. umarła ciągle intrygująca Justyna. Przedstawienia to A-go nakłoniły chwiejnego cesarza do stawienia oporu usiłowaniom senatu rzymskiego, aby przywrócić ołtarz bogini Wiktoryi, usunięty przez Gracyana. I następny cesarz Teodozyusz W. (379—395) stale obdarzał Świętego swoją przyjaźnią i zaufaniem. A choć to był monarcha nieugięty i pilnie przestrzegający swej władzy, A. jednak i wobec niego potrafił zachować zupełną Kościoła od wszelkiej świeckiej przemocy niezależność. Owszem, ten wobec innych nieugięty władca upakarzał się przed św. biskupem, gdy zbłądził. I tak na przedstawienie A-go 388 r. cofnął edykt karny wydany przeciwko Chrześcianom w Kallinikum za zburzenie synagogi żydowskiej. A. z powodu rzezi barbarzyńskiej, w Tessalenice 390 r., której sprawcą był cesarz, nałożył nań publiczną pokutę kościelną, którą z pokorą przyjął. Wiarę tę i pobożność cesarza podniósł św. Ambroży w mowie pogrzebowej, którą wygłosił przy jego zwłokach. Nadto wszystko nie było ważniejszej sprawy społecznej, nie było uroczystości państwowej lub narodowej, w którejby A. nie brał udziału. Owszem on był ich duszą. Ale po śmierci Teodozyusza czuł się mocno osieroconym, a patrząc na słabego i niedołężnego Honoryusza cesarza, często wspominał o cnotach jego Wielkiego ojca. Wreszcie w dwa lata po śmierci Teodozyusza i święty biskup podążył do Pana po nagrodę wieczną 4 kwietnia 397 roku. Ciało jego pochowano w bazylice Ambrozyańskiej, gdzie według tradycyi dotąd spoczywa pod Wielkim Ołtarzem.— Działalność pisarska. Jest rzeczą godną podziwu, że A., przy tak szerokiej i tak głęboko pojętej działalności, jako dusz pasterza i męża czynu, miał czas na pisanie tak wielkiej liczby dzieł. Aby to zrozumieć trzeba wziąć pod uwagę, że większość tych zpieł była niejako płodem urzędowego działania autora. Powstały one mianowicie z kazań, mniej lub więcej przerobionych i zastosowanych do okoliczności. Odpowiednio do swego celu księgi te zawierają tendencyę praktyczną. Za punkt wyjścia obierają sobie jakieś zdanie Pisma św., zwłaszcza St. T. i w najrozmaitszy sposób stosują je do życia codziennego. Czynił to św. A. z nadzwyczajną siłą i zręcznością. Jako typowy Rzymianin A. nie ma skłonności do dogmatyczno-filozoficznych rozpraw na wzór współczesnych mu Ojców greckich, a choć z nich często korzysta, posiada jednak umiejętność pisania praktycznie i trzeźwo, stosownie do usposobienia ogółu czytających ziomków. Forma jego dzieł zawsze jest pozbawiona ostatecznego wykończenia, lecz u męża tak czynnego usposobienia z góry się tego można spodziewać. Język A-ego cechują niewyszukane podobieństwa do klasyków rzymskich i greckich, zwłaszcza zaś autor okazuje wielkie obeznanie się z dziełami Wirgiliusza. Wogóle wyrażenia jego mają swój właściwy, odrębny charakter: nigdzie nie są pozbawione pewnej godności i umiarkowania, gdy zaś autor staranniej coś rozważa, odznacza się to energiczną zwięzłością i śmiałą oryginalnością. Poszczególne pisma A-a można podzielić na egzetyczne, dogmatyczne, moralno-ascetyczne, mowy i listy oraz hymny. — 1) Pisma egzetyczne. W nich pisarz św. nie zatrzymuje się nad literą tekstu Bożego: pewien głębszy i wyższy zmysł nim kieruje. Pod jego ręką wydarzenia biblijne, pozornie mało znaczące, przekształcają się w głęboko pomyślane pouczania o wierze chrześcijańskiej i życiu religijnem. Ponieważ czas powstania tych pism podlega jeszcze sporom, wymienimy je przeto według porządku ksiąg Pisma św., ile brane były pod rozbiór. I tak: Opis stworzenia wszechrzeczy porusza *Hexaëmeron ll. sex.*, jedno z najpoważniejszych dzieł autora, które powstało z 9 kazań wypowiedzianych około 398 r. Co do formy naśladuje w niem Hexaëmeron Orygenesa, co do poglądów idzie za św. Bazylim i Hipolitem. Historyę pierwszych rodziców, ich 2 synów oraz Noego poruszają: *De paradiso, De Cain et Abel* t. 2 i *De Noe et arca*,—prawdopodobnie napisane jedne po drugich bezpośrednio około 380 r. Pisma te opierają się na podobnych traktatach Filona żyda, z których jednak A. zaczerpnął metodę naukową, przedstawiając samodzielnie niezliczone zastosowania do ziom-

ków swoich. O patryarchach traktują: *De Abraham*, ll 2, *De Isaak et anima* i dalszy ciąg tego *De bono mortis*, *De fuga saeculi*, *De Jacob et vita beata* ll 2, *De Joseph Patriarcha* i *De benedictionibus patriarcharum*. We wszystkich tych pismach autor daje szereg wskazówek moralnych i ascetycznych na temat „prawd wiecznych“, wskazując przytem jako wzór do naśladowania życie św. Patryarchów. O prorokach i królach traktują: *De Elia et ieiunio*: są to kazania o pożytkach 40-dniowego postu, *De Nabuthe Israelita* — kazania gromiące chciwych bogaczów. *De Tobia*— kazania przeciwko lichwiarzom. I przy tych pismach autor korzystał ze św. Bazylego i Filona Żyda, naśladując ostatniego w allegorycznym wykładzie historycznych ksiąg Pisma św. Te trzy dziełka dla historyka kultury przedstawiają niewyczerpane skarby wiadomości. *De interpelationibus Job et David* ll. 4 rozstrząsają zwątpienia oraz skargi Hioba i Dawida na nieszczęścia, spotykające pobożnych, a pomyślność towarzyszącą bezbożnym. *Apologia prophaetae David* chce usunąć powód do zgorszenia z podwójnego grzechu Dawida (cudzołóstwo i zabójstwo). Wszystkie wymienione dotąd dzieła egzegetyczne tylko za tło mają Pismo św., natomiast przeważa w nich pierwiastek moralny i ascetyczny. Odmienny charakter od powyższych okazują: *Enarrationes in 12 psalmos Davidicos*, napisane w różnych epokach życia i *Expositio in Psalmum 118*. Ostatnie należy do najobszerniejszych i najpiękniejszych dzieł św. A.; powstało zapewne 386 r. i składa się z 22 kazań. W obu tych pismach przeważa żywioł egzegetyczny w ściślejszem tego słowa znaczeniu. Niewiadomo co tu bardziej podziwiać, czy zapał, gorącość i siłę wymowy, czy głęboką naukę, skromność i pokorę św. biskupa. Lecz bez zaprzeczenia naigruntowniejszem dziełem Swiętego jest *Expositio Evangelii secundum Lucam ll. 10 comprehensa*. Zawiera ono homilie z lat 385—387, a oprócz ścisłego wykładu Ewangelij broni nauki prawdziwej przeciwko ówczesnym heretykom. O pochodzeniu: *Commentarii in 13 epistolas Beati Pauli Ap.*, godnego uwagi ze względu na treść i formę—spory trwają od XV stulecia. Podawano różnych autorów. W XVI stuleciu dziełło to zostało przyznane A-emu, atoli Erazm Roterdamczyk zaprzeczył temu orzeczeniu i od tej pory autor zwany jest pseudo-Ambrożym (Ambrozyaster) (ob.). Dotąd nie dało się osoby jego ustalić. Inne pisma egzegetyczne przypisywane św. A. są podsunięte. — 2) Pisma dogmatyczne. Pięć ksiąg *De fide ad Gratianum Augustum* zawierają przekonywającą i drobiazgową obronę prawdziwego bóstwa Syna Bożego, zbijając tem samem błędy aryańskie. Napisane było pomiędzy 378—380 r. Dalszym ciągiem poprzedniego dzieła są 3 księgi *De Spiritu Sancto*, napisane w 381 r. również na wyraźne żądanie cesarza Gracyana. Wyłożona tu jest nauka o naturze Ducha św. nierozdzielnej z Ojcem i Synem. Atanazy, Bazyli i Dydym Ślepy służą autorowi za przewodników i poręczycieli. Pismo *De Incarnationis Dominicae Sacramento* z 382 r. zwalcza znowu aryanizm i jest zwrócone do otoczenia na dworze Gracyana, przychylnie usposobionego do herezyi. Pismo *De mysteriis* prawdopodobnie z 383 r. przemawia do katechumenów i traktuje o Chrzcie, Bierzmowaniu i Eucharystyi. Dziełko *De Poenitentia* z r. 384 skierowane jest przeciw herezyi Nowacyana. Mówi o mocy Kościoła w odpuszczaniu grzechów, o konieczności spowiedzi, o zasłudze z dobrych uczynków i t. d. — 3) Pisma moralno-ascetyczne. Najważniejszem dziełem św. A-ego w dziedzinie etyki są 3 księgi: *De officiis ministrorum*. W ułożeniu i podziale autor możliwie ściśle naśladuje znane dzieło *De Officiis* Cycerona, ale różni się najzupełniej w poglądzie na przedmiot. Stąd zarysowuje się ostro zasadnicze przeciwieństwo między pogańską a chrześcijańską nauką obyczajów. Porównanie ich jest pełne mocy zwycięzkiej. W szeregu innych pism ascetycznych A. pisał o dziewictwie, a mianowicie zajmuje się stanem dziewic Bogu poświęconych. Mnogość i drobiazgowość jego kazań na ten temat dały powód do skarg i zarzutów, że dziewicom zakazuje wychodzić za mąż. W r. 1377 na prośby swej czcigodnej siostry Marceliny zostawił kilka z tych kazań i stąd powstało dzieło w 3 księgach *De virginibus ad Marcelinam sororem*. Księga pierwsza opiewa godność i wzniosłość panieństwa, druga ma na celu zachęcić dziewice Bogu poświęcone

do życia odpowiedniego temu stanowi, trzecia wreszcie zawiera niektóre osobiste rady i wskazówki dla osoby, której całość dedykowana. Zbliżone treścią do poprzedniego dzieła są: *De virginitate*, *De institutione Virginum et S. Mariae virginitate perpetua*, wreszcie *In exhortationem virginitatis*.—4) Mowy i listy. Ambroży miał ukochanego brata Satyra, który umarł nagle 379 r. Jego to pamięci poświęcił 2 księgi: pierwsza, *De excessu fratris sui Satyri*, zawiera mowę żałobną wypowiedzianą nad zwłokami, druga zwana zwykle *De fide resurrectionis* obejmuje kazanie pocieszające, a wygłoszone w osiem dni później nad grobem zmarłego. Większą sławę mają mowy żałobne dla Walentyniana II i Teodozyusza W. *De obitu Valentiniani consolatio* miana 392 r. na pogrzebie zamordowanego cesarza i *De obitu Theodosii oratio* — powiedziana 395 r. w czasie uroczystości żałobnej. Obie te mowy uchodzą za arcydzieła krasomówstwa i są zarazem bogatemi źródłami historycznemi. Niemniej ciekawe są pod względem historycznym mowy: *Contra Auxentium de basilicis tradendis* oraz *In translationem Reliquiarum St. Gervasii et Protasii*. Obie pochodzą z zarówno ciężkich, jak chwalebnych dni roku 386, to jest z czasu prześladowań aryańskich, a odnalezienia relikwij św. męczenników. Mauryni podają 91 listów św. A-go i u większości z nich określają czas napisania. Liczba ta później nie wzrosła, a Ihm (1890) zdobył sobie wielkie zasługi przy sprawdzeniu ich porządku chronologicznego. Niektóre listy są charakteru poufnego i natury czysto osobistej, lecz większość ich — to pisma urzędowe lub wypowiedzenie zdania o wydarzeniach ówczesnych i sprawozdania z rozpraw synodalnych. Dla historyka ówczesnej kultury listy te mają wartość pierwszorzędną. Owa korespondencya wreszcie najdobitniej okazuje, jakie wysokie i wpływowe stanowisko zajmował A. nietylko w Kościele, ale i w państwie.— 5) Hymny. Należy się osobliwsza uwaga hymnom naszego Ojca Kościoła. A. układa pieśni religijne, aby nie dać wyprzedzić się w tym względzie aryanom i dlatego, aby lud mógł je śpiewać w czasie nabożeństwa. Wogóle A. chciał możliwie ożywić w Kościele sposób odbywania nabożeństwa, dlatego równocześnie z wprowadzeniem hymnów wzbogacił i rozszerzył liturgię, używając do tego wzoru z Kościoła syryjskiego. Śpiew hymnowy zapoczątkowany w Medyolanie, później rozszerzył się po całym Zachodzie chrześcijańskim, a pieśni duchowne ułożone w formie hymnów św. A-go— otrzymały z czasem nazwę hymnów Ambrozyańskich. Cztery takie hymny uznane są przez krytykę dzisiejszą za niewątpliwe płody natchnienia samego A-go: *Aeterne rerum Conditor*, *Deus Creator omnium*, *Jam surgit hora tertia*, *Veni Redemptor Gentium*. Te pieśni napisane są 9-metrowym jambem i podzielone na 5-wierszowe strofy, miara jest ściśle zachowana, a liczba sumiennie wymierzona. Wyrażenia są jasne i proste, lecz zarazem pełne godności i wzniosłości. Mauryni uznali 12 hymnów za pieśni A-go, Biraghi (1862) i Dreves (1893) sądzą, iż 18 hymnów mogą być uznane za autentyczne. Tak zwany śpiew dziękczynny *Te Deum laudamus* (ob.) w każdym razie nie jest dziełem św. A. ani Augustyna (według tradycyi z natchnienia Bożego mieli go zaśpiewać w r. 387 naprzemian przy chrzcie św. Augustyna). To pewna, że na początku VI w. był już znany. Morinus uważa za autora tego hymnu Nicetа z Romacyany. Wiele innych pieśni i dzieł przypisywanych A-emu są widocznie podsunięte. — Wydania: Erazm Roterdamczyk wydał dzieła A-go w Bazylei 1527 roku w 2 tomach in fol. Lepsze jest wydanie Rzymskie z 1580 r. kardynała Montalto (później Sykstus V), najlepsze Benedyktyńskie z r. 1680 i 1690 w Paryżu, powtórzone potem w Wenecyi 1748 — 1751 r. Nowe wydanie ze szczególniejszem uwzględnieniem dokumentów Medyolańskich podjął Ballerini, Medyolan 1875 — 1883. O A-ym pisali: Baunard, *Histoire de St. Ambroise*, Paris 1871; Fr. Böhringer, Stuttgart 1877; Th. Förster, w Halli 1884; Ihm, 1890; F. Barth 1889; I. E. Pruner; I. B. Kellner; Morinus, *L'auteur du Te Deum*, gdzie motywuje swe przekonanie, jakoby biskup Nicet był autorem tego hymnu. Po polsku zobacz napisane żywoty: u Szpaderskiego, w *Patrologii* t. I; u Wierciszewskiego, w *Żywotach Świętych* tom II; w *Encyklopedyi Kościelnej* oraz *Illustrowanej* pod art. A.; u Skargi,

Stagraczyńskiego, Bitrznana — w żywotach Św. i t. d. Dzieł św. A-go na język polski dotąd nikt nie tłumaczył.

X. M. Sk.

Ambroży z Sienny błog., dominikanin, ur. 1220 w Siennie † 1286. W 17 r. życia wstąpił do zakonu i u Alberta W. uczył się teologii i filozofii i został jego pomocnikiem na uniwers. w Paryżu i na kazalnicy. Uczył też z wielkiem powodzeniem w Kolonii. Dwukrotnie godził zwaśnione stronnictwa w Siennie i wyjednywał zniesienie rzuconej na nią przez Pża klątwy. Podobną rolę spełniał i we Florencyi, poczem Innocenty V powołał go do Rzymu, dla podniesienia upadających studyów teologicznych. Odmówił przyjęcia wszelkich godności a nawet bpstwa. Sienna obchodzi jego święto 20 marca.

Ambulatorium rodzaj krużganka czy galeryi, w klasztorze służącej do spaceru (a m b u l a r e = spacerować).

Amburbiales ob. Procesye.

Amelech ob. Hamelech.

Amelia św., ur. w VII w. w Saintes w Hainaut ze szlachetnej rodziny francuskiej, krewna Pepina z Landen, jednego z przodków Karola Wielkiego. Straciwszy wcześnie rodziców A. pragnęła poświęcić się życiu zakonnemu, lecz ulegając woli opiekuna swego Pepina, oddała rękę pobożnemu księciu Witgerowi. Małżeństwo święte wydało święte potomstwo: św. Emeberta, późniejszego bpa Cambrai i sławną św. Gudulę, patronkę Brukseli; sam Witger został błogosławionym. A. za zgodą męża została zakonnicą w Maubeuge, co też wkrótce potem uczynił i Witger. Święto 10 lipca.

Ameliusz albo Gentilianus filozof platonik z III w., ur. w Etruryi, udał się w 246 r. do Rzymu; uczeń i obrońca Plotyna, usiłował powstrzymać upadający poganizm; zacięty nieprzyjaciel chrystyanizmu, zwalczał gnostycyzm, posługując się w tym celu dla udowodnienia swej filozofii początkowym tekstem Ewangelii św. Jana. Pisma A-a zaginęły; pozostały tylko fragmenty.

Amelote, Dyonizyusz egzegeta francuski urodził się w Saintes 1609 roku † 1678, był oratoryaninem, umarł jako asystent generała. Zebranie kleru francuskiego powierzyło mu przetłumaczenie Nowego Testamentu na francuski język, co uczynił bardzo dobrze i umiejętnie. Pisał i inne egzegetyczne dzieła.

Amen zakończenie liturgiczne; w hebrajskim, chaldejskim, syryjskim, greckim i łacińskim języku brzmi jednakowo. W hebrajskim znaczy to samo co być silnym, jako rzeczownik znamionuje prawdę, wierność (Jz. 65, 16; LXX), jako przysłówek—prawdziwie, rzeczywiście, niech tak będzie, niech się tak stanie. U Jerem. 28, 6, przetłumaczone jest A. na „sic faciat Dominus". Służyło tedy na potwierdzenie modłów, błogosławieństw (II Ezdr. 8, 6; I Par. 11, 36), przysiąg i zaklęć (Num. 5, 22; Ps. 40, 14). Chrystus Pan bardzo często używa tej formuły, skoro chce nadać boską powagę przypowieściom ewangelicznym, np. Jan. 1, 51; 3, 3; 5, 19 etc. Ponieważ „to słowo hebrajskie w ustach Zbawiciela tak często jest spotykane, podobało się tedy Duchowi św., by i w Kościele Bożym się pozostało". (*Catech. Rom.* 4, 17, 2, 4). Również bardzo często widzimy A. w listach apostolskich, jako finał formuły doksologicznej np. Rzym. 1, 25; Gal. 1, 5 etc., tudzież jako zakończenie listu. Rzym 15, 33; Filip. 4, 23. Według I Kor. 14, 16 występuje A. już jako liturgiczna odpowiedź. W tem znaczeniu spotykamy je u Justyna (Apol. 1, 67), Euzebjusza (H. E, 7, 9) i w zbiorowych wschodnich i zachodnich liturgiach. A. w liturgii rzymskiej wskazuje na związek jej z kultem żydowskim i z używaniem syrochaldejskiego języka, jako języka kultu pierwszych wieków chrześcijaństwa. Bez przypuszczenia takiego związku poprostu trudno byłoby zrozumieć, dlaczego w liturgii rzymskiej tak często A. się powtarza. Dołącza się A. do Pater Noster, jeżeli cała modlitwa mówi się po cichu, lub po niej następuje Ave Maria. We Mszy ś. po l i b e r a n o s a m a l o kapłan a nie lud odpowiada A. Po błogosławieństwach i modlitwach odpowiada lud. W Sekretach przed Prefacją kapłan sam mówi A., by nie przerywać sobie cichej modlitwy. W formułach sakramentalnych Pokuty i Olejem św. namaszczenia również sam kapłan mówi A., by nie przerywać jedności myśli i by przez to zaznaczyć, że skutek sakramentu nie zależy od współdziałania wiernych. W formie Chrztu Św. opuszcza się A. (Ryt. i SRC. d. 9 Czerwca 1853 r.) Talmud

tak mówi o A.: „Każdy, kto dłużej się zastanawia nad A., temu dni i lata jego życia będą przedłużone“ (Talmud — tr. Berachoth 47). — W rzymskim chorale A. śpiewa się tono recto, jeżeli oracya jest syllabicznie recytowana; w śpiewie neumatycznym np. na początku Prefacyi, w Gloria, Credo zwykle ma nie prostą, lecz bogatszą melodyę. (Ob. Bona, L. 2, c. 5, § 6; Krazer, Sect. IV, a. I. c. 2 *De ordine Litur. Rom. vet.* p. 407; Bened. XIV, lib. II, cap. V n. 7; Noiszewski, *Liturgia Rzymska*, Warszawa 1903). *X. W. G.*

Amendówna Zuzanna, świątobliwa tercyarka, córka Stanisława Amendy przybyłego z Włoch do Polski, który zwiedził obce kraje dla nabycia wiadomości górniczych i wróciwszy do ojczyzny otrzymał od Zygmunta III indygenat wraz z prawem dzierżawy kopalni Olkuskich. Rodzina Amendów spokrewniona była ze sławnym rodem hr. Szembeków, który wydał wielu świątobliwych i uczonych dostojników Kła a między innymi i dzisiejszego arcbpa metrop. Mohilewskiego hr. Jerzego Szembeka. Zuzanna urodziła się w Krakowie na początku XVII w.; od wczesnej młodości poświęciła swe dziewictwo Bogu, a jedyną jej rozkoszą była modlitwa, umartwienie i miłosierdzie względem ubogich. Aby jej ofiara była zupełną postanowiła, Zuzanna całkowicie oddać się Bogu, i aktem uroczystym, po odbyciu rekolekcyi, wobec zgromadzonego ludu w r. 1628 w kl. św. Barbary w Krakowie w ręce ks. bpa Tomasza Oborskiego, oficyała i sufragana krakowskiego ponowiła ślub dziewictwa, wyrzekła się swiata i zupełną z siebie uczyniła ofiarę Bogu. Odtąd podwoiła swą gorliwość ducha, zaparcia i umartwienia, dzieląc czas między modlitwą, pielęgnowanie ubogich, wdów, sierot i chorych, i opatrywanie ubogich kłów w aparaty i bieliznę własnoręcznie uszytą. Odziedziczywszy po rodzicach znaczny majątek, hojnie szafowała nim dla dobra cierpiącej ludzkości. Upodobawszy sobie zakon św. Franciszka, została tercyarką, i pod kierunkiem OO. Reformatów trzy rady ewangeliczne, żyjąc na świecie, praktykować zaczęła. W r. 1625 fundowała na Piasku klasztor i kościół OO. Reformatów. Pod koniec życia sterana na siłach, nie mogąc chodzić do kła, otrzymała pozwolenie od władzy duchownej słuchania Mszy św we własne domowej kaplicy. † w r. 1644 w sławie świątobliwości. Ciało jej niepsujące się pochowano w podziemiach kła OO. Reformatów. Gdy w r. 1655 Szwedzi spalili ów klasztor, Franciszek Szembek, kasztelan kamieniecki odbudował go na innem miejscu pod wezwaniem św. Kazimierza, dokąd sprowadzono ciało świątobliwej Zuzanny, gdzie też i do dziś spoczywa. (Ob. Jaroszewicz. *Matka Świętych Polska*, t. III; Święcki, *Historyczne pamiątki*, t. I; Ks. W. Załuski, *Żywot świątobliwej tercyarki Zuzanny Amendówny*, Warsz. 1902, in 12-o). *X. J. N.*

Amerbach albo **Amerpach** (Vitus), uczony humanista z czasów pseudo-reformacyi. Ur. w Wembdingen. Widząc nadużycia, które wkradły się do Kościoła, pragnął, jak wielu ówczesnych zacnych mężów, usunięcia takowych, i dlatego z radością dowiedział się o wystąpieniu Lutra, i pośpieszył do Wittenberga. Gdy jednak spostrzegł, na jak złe drogi wchodzi nowa nauka, sumienie zaniepokoiło go; zwłaszcza w kwestyi usprawiedliwienia zadowolnić go nie mogła reformacja i dlatego miał kilkakrotne dysputy z wybitnymi przedtsawicielami luteranizmu, gdy jednak niepokój z tych rozpraw coraz większy wynosił, porzucił Wittemberg i udał się do Eichstädt, następnie do Ingolsztadu, gdzie został profesorem filozofii; † w 1557. Zostawił dzieła: *De anima*, 1542, in 4-to; *De philosophia naturali* etc., 1549; nadto przełożył na język łac. *Traktat św. Chryzostoma o Opatrzności i Traktat św Epifaniusza o wierze katolickiej.* (Glaire, *Dictionnaire*; Goschler, *Dict. encyclop.*). *X. J. N.*

Ameryka. Pierwsze odkrycie Ameryki dokonał Eryk Rauda skandynawczyk, który z Islandyi dotarł do Grenlandyi (982 r.) i założył tam kolonię posiadającą niebawem 2 miasta, 16 kościołów, 2 klasztory pod zarządem 1 bpa. Około r. 1000 syn jego Leif odkrył Helluland, Markland i Vinland, dzisiejsze Labrador, wybrzeża Kanady i prawdopodobnie przestrzenie więcej na południe położone. Zarazy i napady łupiezkie zniszczyły te kolonie i ok. r. 1381 przybyła do Europy wieść o śmierci bpa a zarazem i ostatnia o nich wiadomość. Właściwe jednak odkrycie A. przypadło w udziale Krzysztofowi

Kolumbowi, który w nocy z 11 na 12 paźdz. 1492 dotarł do archipelagu zachodnio-indyjskiego i pierwszej wyspie nadał nazwę San-Salvador. Wraz z nim przybyli misyonarze i zakony Mercyaryanów i Ś-go Franciszka. Niebawem podążyli też Dominikanie. Kościół przy ich pomocy stanął od pierwszej chwili nietylko jako krzewiciel wiary, ale i jako ojcowski opiekun przeciwko wyzyskowi i okrucieństwu względem tuziemców ze strony chciwych i bezwzględnych przybyszów, co zresztą dowodnie okaże się przy szczegółowym opisie nawrócenia pojedynczych krajów i ludów A. Haiti (Hispaniola a S.-Domingo) było już przy wylądowaniu K. Kolumba ($^3/_{12}$ 1492) licznie zaludnione. Niezwłocznie Franciszkanie osiedli w uplecionych z liści i gałęzi szałasach i rozpoczęli dzieło apostolskie. Chciwi Hiszpanie poczęli bezlitośnie tępić ludność miejscową tak iż, już w r. 1507 liczba 1 mil. mieszkańców stopniała do 60,000. Daremnie przeciwdziałali temu Franciszkanie, Dominikanie oraz mianowani przez Juliusza II bpi (1511). Karol V mianował (1525 r.) superiorów franciszkańskich i dominikańskich protektorami tuziemców. W r. 1527 S.-Domingo zostało bpstwem a od r. 1547 stolicą prymasa wszystkich posiadłości hiszpańskich w A. Od r. 1697 na mocy pokoju w Ryswick zachodnia część Haiti dostała się Francji i odtąd działali tam misyonarze francuscy, którzy nawrócili resztę pierwotnych mieszkańców, zlanych z przybyszami. Wśród niewolników murzyńskich sprowadzanych ustawicznie, począwszy od r. 1510, w XVII w., najgorliwiej działali Jezuici. Na Kubie należącej od r. 1511 do Hiszpanii już w r. 1518 osiadł bp w San-Jago. Dominikanie nie mieli możności rozwinąć pracy misyjnej, gdyż drugi namiestnik hiszp. Fra Soto wyciął w pień krajowców; zwrócili się więc głównie ku czarnym niewolnikom. W r. 1803 Pius VII uczynił San Jago metropolią, której podlegała także Hawanna i Puertoriko. Wśród kolonij angielsko-niderlandzkich pracowali, borykając się z licznemi przeszkodami, Jezuici. Jamajka, gdzie pomimo prześladowań Anglików ukrywało się sporo katolików, została w r. 1837 wikaryatem apostol. Począwszy od r. 1642 do 1867 odbyto w Indyach wschodnich wiele synodów prowincyonalnych i dyecezyalnych (ob. *Collectio Lacensis* III, 1089, s. 99). Od r. 1899 po nieszczęśliwej wojnie Hiszpanii ze Stan. Zjedn. Kuba i posiadłości hiszp. otrzymały niezależność pod protektoratem Ameryki półn. Z Indyj zachodnich przeniósł się chrześcijanizm do północnych wybrzeży A. południowej. W Guyanie około r. 1643 Kapucyni i Jezuici francuscy rozpoczęli dzieło misyjne. Szczególnie zasłynął O. Crevilly S. J. † 1718. Pomimo najazdów holenderskich misye katolickie kwitnęły, szczególnie od r. 1710. „Redukcye“ (stałe osady, w których Jezuici nawróconych Indyan uczyli rolnictwa) można porównać z kwitnącemi przedsiębierstwami Jezuitów w Paragwaju. Zniesienie Jezuitów zniweczyło to piękne dzieło (1762). Rewolucja franc. i Napoleon III uczynili z Cayenny kolonię zbrodniarzy, co było ciosem śmiertelnym dla pracy misyonarskiej wśród krajowców. Venezuela. Franciszkanie rozpoczęli tutaj misye w r. 1508, w r. zaś 1532 założone zostało pierwsze bpstwo Caracas, ze stolicą w Coro. Po krótkiej przerwie, skutkiem okrucieństw luterańskich kolonistów od r. 1656 apostołowali znowu Franciszkanie. W tymże czasie czynni byli nad Orinoco Kapucyni, którym pospieszyli z pomocą Jezuici z wyspy Trinidad. W wieku XVIII przyłączyli się także Augustyanie bosi. Na początku XIX stulecia z 200,000 Indyan 170,000 było chrześcijanami a także i i prawie wszyscy murzyni niewolnicy. Po oderwaniu się od Hiszpanii rządy wrogie Kościołowi przeszkadzały pracy misyjnej. Nowa Grenada. I tutaj misjonarze zwalczać musieli chciwość i okrucieństwo Hiszpanów. Leon X 1514 założył bpstwo S. Maria nad zatoką Doria, w r. 1577 powstało bpstwo St. Marta nad rzeką Magdalena, a przedtem w r. 1532 Cartagena, gdzie pierwszym bpem był pobożny dominikanin Tomasz del Toro. Od r. 1562 — 1569 apostołował z wielką gorliwością Św. Ludwik Beltram (ob. Bertrand) osiadły w Santa Fé de Bogota. Około r. 1566 mieli już Dominikanie 17 klasztorów i zarządzali 170 parafiami, w końcu zaś XVI w. liczono około 300 kłów w osadach Indyan. W XVII w. działali i Jezuici. Pod koniec XVIII w. większość krajowców była już chrześciańską. Synodów odbyto tutaj zaledwie kilka. Peru (dzisiaj Equa-

dor, Peru, Bolivia, Chili). Hiszpanie zastali tutaj kulturę znacznie posuniętą, liczne miasta, kwitnące rolnictwo, drogi, handel. Rząd był teokratyczny, religia monoteistyczna („wielki duch“ Pachamac), przyczem wierzono w gwiazdy i słońce. Charakter mieszkańców był łagodniejszy od innych ludów A. Wspaniałe to pole dla misyonarzy, gdyby nie chciwość hiszpańskich przybyszów! Już w r. 1518 istniało bpstwo Panama. Od tego czasu do r. 1548 srożyła się straszna wojna wewnętrzna, która z natury rzeczy sparaliżowała usiłowania bpów i Dominikanów. Teraz zapanował względny spokój a różni zakonnicy, zwłaszcza Franciszkanie, Dominikanie i Jezuici zabrali się do apostolskiego dzieła. Quito. Stolica jeszcze 1556 r. była przeważnie otoczona pogańskimi szczepami. R. 1609 Jezuita Ferrer założył 3 osady chrześciańskie i umarł śmiercią męczeńską. R. 1621 założyli Jezuici uniwersytet w Quito a 1632 r. O. Fuentes liczył już w prowincji zakonu Quito 213 osad i 30 miast zamieszkanych przez nawróconych. Na końcu XVIII w. liczba nawróconych Indyan wynosiła 520,000. Po zniesieniu Jezuitów stosunki znacznie się pogorszyły tak, iż w r. 1790 Franciszkanie roztaczali opiekę tylko nad 8895 duszami w 22 wsiach. W ostatnich czasach praca misyjna znowu się ożywiła. Podobne są bardzo dzieje apostolstwa w Boliwii. Odznaczył się szczególną gorliwością O. Baraze T. J., który działał przez 27 lat; ochrcił własnoręcznie około 40,000 pogan i w r. 1702 † śmiercią męczeńską. Podobny los spotkał 1718 r. O. de Arie T. J., który apostołował wśród Chiquotów. W r. 1767 liczono 20,000 nawróconych Indyan. I tutaj istniały, na wzór Paragwayu „redukcye“. W innych okolicach Boliwii, pomimo wyzysku i okrucieństw poszukiwaczy złota, chrześcianizm krzewił się powoli; pomimo to z początkiem XVIII w. było 242,564 chrześć. pod kierownictwem 234 proboszczów. We właściwem Peru apostołowali Dominikanie i Franciszkanie; ostatni już w r. 1535 uczynili P. swoją prowincyą zakonną. W r. 1546 została Lima metropolią, a w r. 1557 otrzymała uniwersytet. Chwałą P. jest Ś-ty abp. Turibius (ob.)† 1606, kan. 1726 r. Trzykrotnie wizytował on olbrzymią swoją owczarnię. Pod koniec XVI w. otworzyli Jezuici kolegia w Cusco i Paz. W połowie XVII w. krajowcy pozostający pod panowaniem Hiszpanii byli już wszyscy chrześć, a w 1754 liczono 370,216 chrz. Indyan i 521 parafij. Z Franciszkanów odznaczył się gorliwością apost. św. Franciszek z Solano † 1610 kan. 1726 (ob.) zwany „Apostołem Peru“. Z Peru rozkrzewił się katolicyzm do Chili. Pierwszymi apostołami byli Dominikanie (1541 r.), następnie Franciszkanie, którzy w r. 1572 mieli tutaj już swoją prowincyę zakonną, a wreszcie Jezuici (1593 r.). Na archipelagu Chiloe pracowali Franciszkanie i Jezuici; w r. 1701 było tam już 15,511 ochrzczonych krajowców. O. Mikołaj Mascardi udał się stąd do mało zaludnionej Patagonii, nawracał pogan i został umęczony (1690 r.). W Chili odbyło się wiele synodów dyecezyalnych i prowincyonalnych. W krajach La Plata (republ. Argentyńska) apostołowali najpierw w 1539 r. Franciszkanie, którzy przy ujściu la Platy założyli m. Assunsion, od r. 1547 bpstwo. Tamże r. 1595 O. Jan Fonte T. J. otworzył kolegium jezuickie. W r. 1610 Jezuici Moacedo i Cataldino założyli pierwsze redukcye. W r. 1615 apostołowało w La Plata już 117 Jezuitów. Pomimo ustawicznych napadów dzikich hord Mameluków, które tępiły całe okolice, chrześcijanizm krzewił się pomyślnie zarówno tutaj, jak i nad Urugwajem. W r. 1673 było nad La Platą 24 „redukcyj“ z 3500—4000 dusz każda pod kierownictwem Jezuitów, w r. zaś 1717 nad Paraną 16, nad Urugwayem 15 „redukcyj“ z 121,161 nawróconymi Indyanami. W r. 1750 gdy skutkiem traktatu między Hiszpanią a Portugalią 7 „redukcyj“ dostało się pod panowanie ostatniej, Pombal zniósł je przemocą. W r. 1767 Karol III wypędził Jezuitów ze wszystkich swoich krajów, skutkiem czego misyonarze zostali pojmani i do Europy uwiezieni. Świetne dzieło „redukcyj“ upadło. Spis ludności z r. 1801 wykazał od r. 1767 ubytek 98,398 dusz. Meksyk. Gdy w r. 1518 przybyli tutaj Hiszpanie, zastali liczną ludność Azteków, wielkie miasta i budynki, pismo obrazkowe, ustawodawstwo i religię z pewnem pojęciem niecielesnego boga, połączoną wszakże z wielobóstwem. Strasznemu bożkowi wojny Huizlipochtli składano nawet ofiary w ludziach. Po zdobyciu kraju przez Korteza (1519 r.) rozpoczęło się

apostolstwo. Na prośby Kortcza Karol V wysłał 12 Franciszkanów pod wodzą O. Marcina z Valencyi, który założył liczne szkoły, a już w r. 1524 odbył synod prowincyonalny. W r. 1534 powstało dla A. środkowej bpstwo Nicaragua, w r. 1518 Tlascala, w r. 1527 Meksyk podniesiono w r. 1547 do metropolii. Odznaczył się jako misyonarz brat Piotr Gent, który sam wybudował 100 przeszło kościołów i przetłumaczył katechizm na język aztekski, † 1572 r. Od r. 1526 pospieszyli Franciszkanom z pomocą Dominikanie i Mercyaryanie a od r. 1553 Augustyanie. Na synodzie prowincyonalnym w r. 1555 było już obecnych 6 bpów sufraganów. Kiedy na żądanie Filipa II 1572 r. przybyli Jezuici, większość ludności była już ochrzczona. Otwierali oni kolegia i szkoły dla krajowców, celem utwierdzenia ich w wierze. W Kalifornii, dokąd misyonarze przybyli z Meksyku, przez długi czas owoce pracy apostolskiej były bardzo ubogie, dopiero w r. 1697 udało się Jezuitom nawrócić sporo krajowców, a już w r. 1717 założyć 17 redukcyj w starej Kalifornii. Odtąd praca misyonarska postępowała szybkim krokiem. Ojcowie nietylko opowiadali „wesołą nowinę“, ale uczyli budownictwa, rolnictwa, rękodzieł, chodowli bydła, a nawet sztuki wojennej. W r. kasacyi Jezuitów prawie wszyscy mieszkańcy byli katolikami. W tropy Jezuitów wstąpili Franciszkanie i objęli także nową Kalifornię. W r. 1837 było tam 35,000 ochrzczonych Indyan. Do r. 1838 obiema Kaliforniami zawiadywali prefekci apostolscy. W r. 1840 ustanowiono bpstwo, nowa zaś Kalifornia w w 1848 połączona została ze Stanami Zjednoczonymi (ob.) Nowy Meksyk. Po wymordowaniu pierwszych misyonarzy (1580 r.), dopiero Franciszkanowi Alonzo z 7-ma zakonnikami udało się założyć tam pierwszą gminę chrześ., w 30 zaś lat później było już 6000 ochrzczonych. W r. 1748 istniało 24 wsie katolików Indyan, które zachowały się po dziś dzień. Texas (ob. Stany Zjedn.) Praca misyjna pomimo przybycia tutaj 1524 — 1527 hiszpańskich misyonarzy rozpoczętą być dopiero mogła w r. 1700. Założone przez Franciszkanów (14) redukcye zostały przemocą zniweczone (r. 1816). Indyanie rozproszyli się, tak że w r. 1845 na 120,000 mieszkańców było zaledwie 14,000 katolików. Do Florydy około połowy XVI w. przybyli Dominikanie i zastali mieszkańców czczących słońce i uprawiających ludożerstwo. Hugonoci kilkakrotnie usiłowali zawładnąć krajem (1562 i 1565 r.), zostali jednak przez Hiszpanów wypędzeni. W poblizkiej Havannie Jezuici w r. 1568 założyli ochrony dla chłopców i z Florydy wysyłali swoich misyonarzy (1570 r.). Nawrócenia szły jednak opornie, zwłaszcza po kasacyi Jezuitów, gdy dał się czuć wielki brak kapłanów. Brazylia (ob.) odkryta przez portugalczyka Cabrala (1500) miała za pierwszych misyonarzy Franciszkanów, którym z pomocą pospieszyli Jezuici (1549 r.). W r. 1553 mieli już tutaj swoją prowincyę zakonną. Już w r. 1580 założyli Jezuici 32 duże wsie, a w r. 1630 liczyli przeszło 70,000 neofitów. W r. 1551 założono bpstwo Bahia, które w r. 1676 podniesione do arbpstwa miało sufraganów w Rio de Janeiro i Pernambuco. Jezuici krzątali się usilnie około zniesienia niewolnictwa, skutkiem czego nienawidzili ich chciwi koloniści. W nagrodę za pracę i poświęcenie kazał ich Pombal w r. 1759 pojmać i wrzucić do ohydnych więzień. Obok Jezuitów odznaczali się pracą apostolską Kapucyni i Karmelici. Na synodzie w Bahii usiłowano skodyfikować prawo kanoniczne dla Brazylii. W r. 1808 oderwali Francuzi B. od Portugalii, poczem ustanowiono w r. 1822 cesarstwo, które upadło 1889 i nastała rzeczpospolita. Kanada. Na początku XVI w. wylądowali żeglarze francuscy przy przylądku Cap-Breton, lecz pierwszy misyonarz Jezuita Massé przybył dopiero w 1611 r. W r. 1613 jednak zniszczyli Anglicy osady francuskie i uprowadzili misyonarzy. W r. 1615 trzej Franciszkanie zbudowali pierwszą kapliczkę w Quebecu, w r. 1618 mały klasztor, skąd rozkrzewiała się praca apostolska. W r. 1625 podążyli za nimi Jezuici, lecz w r. 1628 Anglicy, podmówieni przez hugonotę Dawida Kirka napadli znowu K. i uprowadzili misyonarzy. Richelieu w roku 1632 odzyskał K. dla Francyi i misye zakwitły napowrót. Wszelkie usiłowania Anglików, aby oderwać dolną Kanadę (1763 r.) od Kła nie powiodły się. Skutkiem dzikości krajowców Irokezów wielu misyonarzy Jezuitów poniosło śmierć mę-

czeńską: OO. Brebeuf i Lallemand (1649), Izaak Jogues i La Lande (1646), Daniel (1648 r.). W r. 1640 przybyli Sulpicyanie i założyli seminaryum w Monreal. Wielkie przeszkody w nawracaniu stanowiło pijaństwo, które wśród Indyan sprawiało straszne spustoszenie. Wojna Francyi z Anglią i zdobycie znacznej części K. przez ostatnią, uprowadzenie misyonarzy i ludności katolickiej, wszystko to wstrząsało dziełem apostolskiem. Ostateczne zachowanie się lojalne podczas wojny ze Stan. Zjedn. (1812) ułagodziło ferwor protestancki Anglików, tak, że w r. 1829 przyznano katolikom emancypacyę. Odtąd katolicyzm rozwijał się swobodnie i obecnie posiada Kanada 3 prowincye klne z 14-ma bpstwami i wikaryatem apostolskim dla półn. Kanady. Nad zatokę Hudsońską dotarł chrześcijanizm z Kanady przez misyonarzy francuzkich, dopiero jednak w roku 1811 po założeniu zorganizowanej kolonii ze stolicą St. Boniface ustanowiono tam (1820 r.) wikaryat apostolski, który w r. 1847 został bpstwem, a Pius IX 1871 r. podniósł go do prowincyi kościelnej, z dyecezyą St. Albert. Od r. 1863 rozwija się pomyślnie katolicyzm w Britisch-Kolumbia ustanowiony jako wikaryat apostolski. Luizana i misye nad Mississipi. Bp z Quebecu wysłał tutaj jako misyonarzy kapłanów z misyj zagranicznych i Kapucynów (1700 r.). Głównie jednak apostołowali Jezuici w Michiganie, Indianie, Ohio, Jovie i Missuri. Największym wrogiem pracy misyonarskiej była rozpusta kolonistów i pijaństwo. Kassata Jezuitów i tutaj odbiła się fatalnie; pamięć jednak ukochanych „czarnych sukni“ przechowała się wśród Indyan i przyczyniła się wiele, że ostatnimi czasy misye znowu zakwitły. Angielskie kolonie Ameryki półn. Na Marylandzie wylądował 1643 r. sir Cecil Baltimore z 200 rodzinami katolickiemi i kilkoma Jezuitami; w Pensylwanii zaś apostołował żarliwie O. Grayton T. J. (1720 r.). Surowe prawa angielskie przeciwko katolikom tamowały wielce apostolstwo, tak, że kiedy w 1783 r. 13 prowincyj ogłosiło swoją niezależność, wogóle było w Stanach Zjedn. 25—30,000 katolików. Świetny rozkwit Kła kat. w Ameryce północnej (ob.) Stany Zjednocz. Literatura. W. i W. I 711—730; Dr. H. Hahn *Geschichte der kath. Missionen* tom 5, 1857 — 1863, Köln.; Henrion *Allg. Gesch. d. Kath. Missionen* t. 4 Schafhausen; Marschall, *Die christ. Missionen* 3 t. Mainz; Wiman, *Die Herrlichkeit d. Kirche in ihren Missionen* 3 t. Mainz; *Die cath. Missionen* 2 tomy; Augsburg 1841; *Les Missions catholiques*, Lyon 1868; Card. Hergenröther, *H. p. K. K.*; Neher, *Kirchl. Geographie u. Statistik v. Amerika*, 3 t., Regensburg 1868. *(Ch.)*

	Prowincye kościelne	Arcybiskupstwa i dyecezye	Apostol. Wikaryaty	Ogólna liczba mieszkańców	KATOLICY
Kanada i angiel. Ameryka	4	22	3	3,686,096	1,920,510
Stany Zjednoczone	12	59	8	38,357,320	6,315,210
Meksyk	3	19	—	9,686,777	9,600,000
Ameryka środkowa	1	5	—	2,627,454	2,410,000
Indye zachodnie	4	13	2	4,636,800	3,985,700
Guyana	—	—	2	341,500	82,000
Repubbliki Ameryki Południ.	7	43	—	15,280,000	14,530,000
Brazylia	1	12	—	11,108,291	10,095,978
	32	173	4	85,724,238	48,939,398

Statystyka powyższa zaczerpnięta z *Catholic Directory* 1881 r. Według ostatnich obliczeń ludność Stanów Zjednoczonych wynosi 50,152,000, czyli że ogólna liczbę mieszkańców całej Ameryki byłoby 97,518,918, z tych w okrągłych cyfrach 1,500,000 Indyan - pogan, 43,000,000 protestantów z różnemi sektami i 53,000,000 katolików.

(Ch.).

Amerykanizm. Szybki wzrost Kościoła w Ameryce Północnej, w której w ostatnim wieku z 30 tysięcy liczba wyznawców powiększyła się do przeszło 10 milionów wiernych, już sam przez się pobudza duchowieństwo amerykańskie do pracy nad zwiększaniem szeregów katolickich, tembardziej, że państwo, stojące na uboczu od wszelkich spraw religijnych, nie przeszkadza rozwojowi Kościoła i nie „wyda nigdy prawa“, jak mówią Amerykanie, „któreby wprowadziło religię państwową i ograniczyło swobodę sumienia“. Chcąc działać skutecznie, duchowieństwo musiało poznać dobrze środowisko, wśród którego działało, a przez środowisko to przebiegają dwa prądy: dążność do największej swobody jednostki,— a z tą się wiąże pragnienie posiadania dóbr ziemskich, do których prowadzi eksploatacya przyrodzonych sił człowieka i świata materyalnego. Na tych dwóch prądach niektórzy wśród duchowieństwa amerykańskiego chcieli oprzeć swe działanie pociągania licznych mas ludu ku Kościołowi i w tem właśnie tkwi błąd, zwany amerykanizmem. A. nie jest systematem naukowym, syntezą dydaktyczną argumentacyi i wniosków, lecz raczej zbiorem pewnych wskazówek postępowania praktycznego, opartych na liberalizmie i naturalizmie. Drogi i cele A-u jasno sformułowane zostały w książce O. W. Elliot p. t. *Żywot ojca Heckera* (The Life of T. Hecker), *założyciela zgromadzenia Paulinistów*, przetłumaczonej w r. 1897 z angielskiego na język francuski przez księdza Feliksa Kleina: *Le Père Hecker*. Tłumaczenie poprzedza przedmowa Kleina, w której podnosi O Heckera do wysokości ideału kapłana przyszłości dla Kościoła, a zarazem wskazuje drogi przekształconemu kapłaństwu dla tych czasów, które się rozpoczynają. Mgr. Ireland na wstępie nazywa O. Heckera wzorem kapłana, ozdobą i skarbem duchowieństwa amerykańskiego. Kardynał Gibbons dodał do tej książki polecający list. Jako odpowiedź na książkę *Le Père Hecker* jeden z księży francuskich, Ch. Maignen napisał w r. 1897 broszurę pod tytułem: *Czy Ojciec Hecker jest świętym?* (Le P. Hecker est-il un saint?), w której gwałtownie napada na O. Heckera i jego panegirystów. Amerykanizm znalazł zwolenników i wśród duchowieństwa francuskiego, z pośród którego bardzo wielu zjednał dla nowego ruchu mgr. Irelanda 1892 r. Zawrzała walka, której kres jednak położył Leon XIII. ogłaszając do kard. Gibbonsa w r. 1880, 22 stycznia list *Testem benevolentiae*, w którym wskazuje błędy A-u, a są one następujące: 1) A. pragnie pozyskać jaknajwiększą liczbę dusz dla Kościoła, lecz aby to stać się mogło, należy powrót ten uczynić jaknajłatwiejszym, jaknajmniej żądać od inowierców ofiar z wyrzeczenia się dawnych błędów. I dlatego potrzeba, mówi A., by Kościół zbliżył się i przyjął całkiem cywilizacyę współczesną, by porzucił zbyteczną swą surowość, a stał się powolniejszym pragnieniom i dążeniom społeczeństw nowożytnych, i to nietylko pod względem karności kościelnej, która, jak wiemy, stosownie do czasu, miejsca i okoliczności ulega pewnym zmianom i przeobrażeniom, lecz i w rzeczach wiary. Sądzą bowiem zwolennicy amerykanizmu, że dla pozyskania inowierców, nietylko wolno, ale jest obowiązkiem pomijać milczeniem pewne artykuły wiary mniej ważne, więcej budzące oporu wśród obcych, lub je przynajmniej łagodzić, w ostatecznym zaś razie nie brać ich w ścisłem znaczeniu, jak je dotąd podawał Kościół. Leon XIII przypomina w liście niewzruszoność dogmatów katolickich i zasad podstawowych moralności, ich boski początek; przestrzega, że nietylko z nich nic wyrzucić ani zmienić nie można, ale i milczeniem pomijać nie wolno, bo wszystkich zarówno dawcą jest Chrystus, który podał je dla wszystkich miejsc i czasów.—2) A. hołdując liberalizmowi żąda wprowadzenia do Kościoła wolności indywidualnej, która osłabiwszy nadzór i władzę Kościoła, pozwoliłaby wiernym rozwijać osobistą niezależność. Papież zwraca uwagę na niebezpieczeństwo tego sposobu działania i powołuje się na swą encyklikę *Immor-*

tale Dei z d. 1 listopada 1885 o chrześcijańskim ustroju państw. — 3) A. powiada, że dzisiaj, po ogłoszeniu dogmatu o nieomylności Stolicy Ap. w rzeczach wiary i moralności, możliwem jest dać ludziom wolność mówienia i pisania, ponieważ Rzym każdej chwili zapobiedz może szerzeniu się błędu; Leon XIII odrzuca to mniemanie, wskazując, że właśnie wskutek ogłoszenia wspomnianego dogmatu, na katolikach spoczywa ściślejszy obowiązek szukania światła u St. Ap., tembardziej, że dzisiaj nadużywane jest słowo wolność. por. enc. *Libertas*, 20 czerwca 1886 r. 1— 4) A. twierdzi, że zbyteczną jest obecnie władza nauczająca Kościoła, ponieważ Duch św. dzisiaj obficiej niż dawniej wylewa swe dary na jednostki i uczy je sam, jak mają postępować. Dziwi się Leon XIII podobnemu zapatrywaniu i pyta, czy mniejsze było działanie Ducha św. w pierwszych wiekach Kościoła? Wzywa na świadka historyę: stawia przed oczy Apostołów, męczenników, dusze święte, w długim szeregu wieków. Wyjaśnia znaczenie prywatnych objawień w ekonomii zbawienia, uczy, że objawienia te są podległe sądowi Kościoła, a jako przykład daje nawróconego Pawła. któremu rozkazano, by stanął przed Ananiaszem, od którego nauczy się, co ma czynić (Act. Ap. IX, 7—5). 5) A. wynosi zbytnio cnoty naturalne, stawia je wyżej od nadprzyrodzonych; każe w pierwszym rzędzie o nie się starać, jako o bardziej odpowiadające współczesnym obyczajom i potrzebom. A zatem, pyta papież, natura ludzka obdarzona łaską jest słabszą od natury ozdobionej tylko cnotami naturalnemi, mniej zdolną do czynu? A cóż powiedzieć o tych ludziach świętych, których Kościół czci, czyż słabymi byli dlatego, że błyszczeli cnotami nadprzyrodzonemi? 6) A. odrzuca cnoty które nazywa bierne, a stara się o czynne, a co zatem idzie znosi śluby zakonne. Cnoty bierne—mówi A.— jak pokora posłuszeństwo niezbędne były w początkach Kościoła, gdy potrzeba było wolę jednostek zgadzać z nowym porządkiem, bronić przed herezyą, łącząc wszystkich w jedną całość. Dzisiaj nam potrzeba czynu, a co za tem idzie cnót czynnych. Leon XIII zwraca uwagę, że samo określenie „cnota bierna“ zawiera w sobie sprzeczność, bo jeżeli jest cnotą, a cnota jest czynem, stąd cnota bierna jest też i czynną. Cnoty chrześcijańskie są dla wszystkich czasów, tak jak Chrystus, wzór cnót, jest wzorem dla wszystkich i po wszystkie czasy. Śluby zakonne, twierdzi A. sprzeciwiają się wolności ludzkiej, właściwe są duszom słabym, a nie silnym, i raczej szkodę niż pożytek doskonałości chrześcijańskiej i dobru społecznemu wyrządzają. Papież wskazuje na wyższość zakonnego życia, zawsze uznawanego w Kościele, które dąży do cnót ewangelicznych, nie zadawalając się wypełnianiem wspólnych wszystkim przykazań, czyniąc w ten sposób Chian prawdziwymi żołnierzami Chrystusa. I czy ten sposób życia ma być oznaką słabości ducha, nie prowadzić do doskonałości? pyta Leon XIII. List swój do kard. Gibbonsa kończy papież temi słowy: „Z tego cośmy dotąd powiedzieli, nie możemy zaaprobować tych zdań, które razem wzięte niektórzy nazywają imieniem amerykanizmu“.—Nie widzi papież w błędach amerykanizmu złej woli, gdyż mens, ut creditur, non mala, at certe res carere suspicione minime videntur; bo i rzeczywiście, źle zrozumiana gorliwość, zamykająca oczy na podstawowe zasady Kościoła katolickiego, zrodziła amerykanizm. O. Elliott i zgromadzenie Paulinistów przyjęli bez wahania orzeczenie papieża; l'abbé Klein uczynił więcej, niż żądano od niego, bo wycofał książkę z obiegu księgarskiego, kler amerykański poddał się sądowi Namiestnika Chrystusowego. Następne jednak wypadki stwierdziły, że nie wszyscy z duchowieństwa zrobili to szczerze, z przekonania.—(Ob. W. Elliott, *The Life of F. Hecker*, 2 ed. New-York 1894; *Le père Hecker*, par le W. Elliott, traduit et adapté de l'anglais avec autorisation de l'auteur, introduction par Mgr. Ireland, préface par l'abbé Felix Klein, 2 ed, Paris 1897; Mgr. Ireland. *The Church and modern society*, 1898; F. Klein, *Nouvelles tendences en religion et en litterature*, 1897; Ch. Maignen, *Le P. Hecker est-il un saint?* Paris 1897; A. J. Delattre S. J., *Un catholicisme américain*, Namur 1897; Mgr. O'Connel, *L'américanisme d'après le P. Heeker*, 1897; H Schell, *Die neue Zeit und der alte Glaube*, 1898; *Ami du Clergé*, n. 41, 13 oct. 1898; *Revue du clergé français*, mars et août 1898; *Contemporary review*. déc. 1897; *Revue française*

d'Edimbourg, sept.. oct. 1897; *Université catholique*, sept. 1897; *Catholic sworld*, passim; *Études religieuses* des P. P. Jes. t. 72, str. 807; t. 76, str. 214, 535; t. 79, str. 759; *Revue thomiste*, sept. 1897; E. Coppinger, *La polémique française sur la vie du P. Hecker*, Paris 1898; Delassus, *L'américanisme et la conjuration antichrétienne*, Paris 1899; Lambertini, *L'américanisme*, Paris 1899; Saint-Clément, *Cuique suum; La liquidation du consortium américaniste*. Paris 1889; G. Périciés, *L'Americanisme à la Revue des deux Mondes*, Paris 1889; J. Tardivel, *La situation religieuse aux Etats-Unis*, Paris 1900; Ks. A. Szlagowski, *Leon XIII, Żywoti prace* w Bibliotece Dzieł Chrześciańskich, kw. 1902, str. 117—123; *Dictionnaire de Théologie Catholique*, Vacant, Paris 1900, Fasc. IV, str. 1043—1049).

X. H. P.

Amerykańskie kościoły polskie. Wytworzyły się w Ameryce aż trzy Kościoły polskie niezależne, nieuznające zwierzchnictwa Rzymu. W miejscowości Seranton, w Stanach Zjednoczonych, odprawioną została w Boże Narodzenie 1901 r. po raz pierwszy Msza w języku polskim w niezależnym kościele skrajnie narodowym, na którego czele stoi Hodur, podający się za księdza. Kościół ten ma jedną parafię, nazywa się „narodowo polski“, organem jego jest pisemko *Straż*. Drugi kościół nazywa się polsko-katolicki (czytaj staro-katolicki), liczy 30 tysięcy wiernych, na czele jego stoi osławiony „biskup“ Kozłowski, ex szewc; organem tego kła jest *Reforma*, wychodząca w Chicago, głównej siedzibie „biskupa“. Trzeci kł ma jedną parafię w Buffalo, organem iego jest pisemko *Warta*, a na czele stoi również „biskup“ ex-organista, Kamiński.

X. H. P.

Ametryci zwali się według P r a e d e s t i n a t u s ' a ci, którzy twierdzili, iż istnieje wiele światów, którą to naukę zapożyczyli od starych filozofów pogańskich. Św. Augustyn wymienia ich pod haer. 77, Filastrius zaś pod haer. 113, co do treści w tych samych słowach lecz bez nazwy A. (Ob. *Bibl. Max.*, p. p. XXVII, 555, haer. 77).

Ametyst, drogi kamień ciemno-fioletowego koloru, o którym pisze Apok., jako 12 kamień fundamentu nowej Jerozolimy, Ex.: jako trzeci kamień, trzeciego rzędu w pektorale arcykapłana, wreszcie Ezechiel, jako bogactwo Tyru. A. miał być skutecznym przeciw pijaństwu (*a* przeciwnie *metyo* = być pijanym). A. wschodni rzadszy jest w połączeniu aluminium, żelaza i krzemionki. A. zachodni pospolitszy, jest odmianą kwarcu.

X. A. J.

Amfiloch Św., bp. Ikonium, ur. w Kapadocyi, był naprzód adwokatem, potem udał się na puszczę i został wielkim ascetą; obrany w r. 375 bpem Ikonii i metrop. Lykaonii, oddał się całą duszą sprawom Kła; był na soborze II konstantynoplskim, sam zwołał synod pko Messalianom, i nieustannie upominał cesarza Teodozyusza W., by stanowczo wystąpił pko aryanizmowi; † ok. 394 r. Napisał *list synodalny* w obronie bóstwa Ducha Św.; *liber de Spiritu Sancto*; inne dzieła A. zaginęły lub tylko we fragmentach się przechowują; te zaś które mu przypisują, jak *Homilie*, *Vita S.*, *Basilii etc.*, nie są jego.

Amfipolis, miasto w Macedonii do którego, w podróży do Filipi, przybył św. Paweł (Dz. A. 17, 1), obecnie nazywa się Emboli. Od r. 344 było siedzibą bp. Tessaloniki.

Amfora, naczynie na wino, wodę lub oliwę z terrakotty z dwoma uszami (z języka greckiego nazwa a m f i f o r e u s, noszony z dwóch stron). A. kończyła się spiczasto, trzeba więc było dla postawienia, zakopać w piasek, lub mieć wydrążoną pod-tawkę. A. grecka miała zawartość około 20 litrów. W Wulgacie wyraz Amfora nie oznacza opisanego naczynia, tylko raz jest miarą, drugi raz workiem do wina, innym wreszcie razem jest glinianym garnkiem.

Ami du Cl rgé, pismo tygodniowe dla duchowieństwa, wychodzące od r. 1868 w Langres we Francyi, pod redakcyą ks. F. Perriot. Pismo to podaje artykuły z dziedziny wszystkich gałęzi wiedzy teologicznej, wyborną i obfitą kazuistykę, kwestye liturgiczne i bibliograficzne notatki; w dodatku p. t. *Ami du Clergé paroissial*, podany jest co tydzień duży wybór kazań i nauk.

Amiatyński kodeks (codex amiatinus), jest to rękopis starożytny Wulgaty św.

Hieronima, przechowany w bibliotece Florenckiej. Pismo uncyalne i kaligrafia włoska na pergaminie po 8 kartek w kajeciku, bez pięknych inicyałów, kartek 1029. K. Am. zawiera całą Wulgatę ze wstępem do każdej księgi przez św. Hieronima. Uczeni doszli, że był napisany między r. 690 i 716 w Anglii i jest kopią rękopisu rzymskiego. Jest to najstarszy rękopism Wulgaty t. j. najbliżej sięgający czasów św. Hieronima.

Amicinus Jan, († 1526). Bp. laodycejski, sufragan krakowski, proboszcz św. Mikołaja w Krakowie, za panowania Aleksandra i Zygmunta I. Był pięć razy rektorem akademii krakowskiej i podkanclerzem jej. Nazwisko Amicinus jest prawdopodobnie zlatynizowaniem polskiego Noska. (Łętowski, *Katalog*, II; Bartoszewicz w *Enc. Org.* I, 65i).

Amicus Bartłomiej, jezuita, często wymieniany pisarz, ur. 1562 w Neapolu, uczył tamże filozofii i teologii, † 1649 r. Sławne jego dzieło jest: *In universum Aristotelis philos. notae et disputationes quibus illustrium scholarum Averrois, D. Thomae, Scoti et Nominalium sententiae expenduntur*, Neapoli, 1623—1648. Również zasługuje na uwagę: *Regole della conscienza scrupulosa.*

Amicus Franciszek T. J., ur. 1578 r. w Neapolu, uczył w wielu kolegiach, ostatnio kanclerz uniwersytetu w Gracu, † 1651. Jego *Cursus theologici juxta scholasticam S. J. methodum*, 8 tomów ukazały się w Wiedniu 1630—1640 r. Zaczęto z nich wyjmować różne zdania, których prawowierność podejrzewano a chociaż A. w następnych wydaniach je zmienił, podnoszono wrzawę tak dalece, iż dzieło musiało być przedstawione inkwizycyi, a Aleksander VII, Innocenty XI, potępili z nich 3 tezy (N. 13, 32 i 33).

Aminadab, 1) syn Amrama z pokol. Judy, ojciec żony Aarona Elżbiety 2) syn Kaata, ojciec Korego (I Par. 6, 22). 3) przełożony lewitów (I Par. 15, 10). 4) imię kusiciela z Pieśni nad Pieśniami (P. n. P. 6, 11).

Amiot Józef Marya, T. J. ur. w Tulonie 1718 r., misyonarz w Chinach; przeżył większą część życia, w Pekinie, † w 1793 r. Dzięki jemu Europa poznała język i literaturę chińską; wiele dzieł chińskich przełożył na język francuski, np.: *Eloge de la Ville de Moukden et ses environs, poëme composé par Kien-long, Empereur de la Chine*, Paris, 1770, in 8 o; *Art militaire des Chinois*, Paris, 1772, in 4 o; *Memoire sur la musique des Chinois*, Pékin, 1776, etc., napisał też *gramatykę* i ułożył *słownik* języka chińskiego i tatarskiego. Był też znawcą nauk przyrodniczych i muzyki (Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*; Goschler, *Dictionnaire*).

Ammanati Jakób. kardynał i historyk, ur. 1422, † 1479. Dla wiedzy i talentu szczególnie wielbiony przez Piusa II. Napisał: *Commentarii rerum suo tempore gestarum libri VII*, sięgające 1464—1669 r.

Ammergau, ob. Oberammergau.

Ammianus Marcellinus, ostatni poważny historyk rzymski, ur. około połowy IV w. w Antyochii syryjskiej. Brał udział w wielu wyprawach wojennych a zwłaszcza towarzyszył Julianowi Apostacie w złowrogiej kampanii przeciwko Persom (362). Wróciwszy po śmierci cesarza Walensa do Rzymu, napisał historyę państwa rzymskiego (*Rerum gestarum*, libri XXXI), sięgającą od r. 96—378. Dla współczesnych dziejów a zwłaszcza dla początków wędrówki narodów, jest to źródło nader cenne. Jest on bezstronny i surowy w sądzie, i dlatego pomimo że był poganinem pisze z umiarkowaniem a miejscami nawet z pochwałą o chrześcijanach, potępia postępowanie Juliana Apostaty, uznając w nim jednak głębokiego filozofa, męża stanu i wodza. Data jego śmierci niewiadoma, w każdym razie żył jeszcze 390 r. Ostatniego wydania jego historyi dokonał Eyssenhardt, Berlin, 1871 r. i Gardthausen, Lipsk, 1874, 1875. *(Ch.).*

Ammon kraj, ob. Ammonici.

Ammon, (po hebr. ben-Ammi), syn Lota i najmłodszej jego córki, ojciec Ammonitów, raz tylko w Piśmie Św. wspomniany.

Ammon Krzysztof. teolog protestancki, ur. 1766 w Beireuth, † 1850 w Dreznie. Będąc profesorem teologii i filozofii na uniwersytecie w Erlangen napisał *Entwurf d. rein biblischen Teologie*, jako *für den historisch-kritischen*

Rationalismus grundlegendes Werk, które to dzieło zwróciło nań uwagę protestantc. uczonych. Powołany do Getyngi, napisał: *Geschichte der Homiletik*, a powróciwszy znów do Erlangen, *Christliche Sittenlehre* opartą na zasadach Kanta, wreszcie jako swoje wyznanie wiary *Summa theologiae Christianae*. A. powoli opuszczał pole prawowierności klnej i z tego powodu z licznymi spotykał się zarzutami, które go zniewoliły do zjadliwych replik. Nie skłonił się jednak do zupełnego racyonalizmu, a służył mu on raczej jaka zewnętrzna szata, dostrojona do ducha czasu. Usiłował, niezawsze szczęśliwie, pogodzić wiedzę z wiarą i często hołdował pierwszej, ze szkodą drugiej. Znał on niejako podwójnego Chrystusa — rzeczywistego i idealnego. Nie wie też, czy Chrystus zmartwychwstał, woli to nazwać tajemnicą. O duchu katolicyzmu, z którym nieraz podejmował walkę, nie miał pojęcia. Rozumowania jego były zawiłe i ciemne. Wiele innych jego pism filozoficzno-religijnych zyskało sobie mniejszy lub większy rozgłos. Rzeczywistą wartość naukową zachowała jedynie jego *Sittenlehre*. *(Ch.)*.

Ammonici. Naród pochodzący od Ammona, syna Lota i młodszej jego córki (Gen. 19, 38). Początkowo A. osiedli na wschód Jordanu między rzekami Jabokiem (Zerka) i Arnonem (Modżib), wydarłszy ziemię olbrzymom Zomzommim (Deut. 2, 20—21), ztąd później wyparci przez Amorejczyków, posunęli się bardziej na wschód. Izraelici po wyjściu Egiptu chcieli spokojnie przejść przez kraj Amorejczyków za Jordan, lecz gdy ci nie pozwolili i wrogo się odnieśli ku Izraelowi, Żydzi zajęli za Jordanem dawne siedziby Ammonitów i oddali pokoleniom Gad i Ruben. Izraelici mieli od Boga rozkaz szanowania ziemi Ammonitów i nie walczenia z nimi, jako współbratymcami, jednak Ammonici pierwsi wystąpili do Izraelitów z pretensyą o ziemię za Jordanem i odtąd już trwała ustawiczna nienawiść i walka z Izraelitami. Oni to z Moabitami wezwali Belaama, aby złorzeczył Izraelowi (Deut. 23, 4; II Ezdr. 13, 2), za co zostali wykluczeni od prawa obywatelstwa izraelskiego. Za Sędziów dwakroć uciskali Izraelitów, aż ich Jefte pobił (Jud. 3, 13; 10, 11). Za Saula dwakroć pobici (I Reg. 11, 1—11; 14, 47); Dawida, uciekającego przed Saulem, uważali za wroga Saula i dlatego przyjaźń mu okazywali, która natychmiast ustała, gdy Dawid został królem. Dawid pamiętny ich życzliwości, po śmierci Naasa, wysłał poselstwo do następcy i syna Hanona, który znieważył posłów, kazawszy im ogolić brodę i głowę, i poobcinać suknie, ztąd wojna; Ammonici zostali zwyciężeni i obłożeni haraczem. Kilkakrotnie buntowali się, wreszcie zostali wassalami Assyryjczyków. Po przeprowadzeniu pokoleń zajordanowych do niewoli, zajęli ich ziemię. Jeremiasz przepowiedział im kary jakie zato na nich spadną (Jer. 49, 1 - 6). Byli przy oblężeniu Betulii (Judit. 7, 1—11). Za radość z upadku królestwa Judzkiego Ezechiel przepowiedział im kary (21, 20—22; 28—32; 25, 1—7). Po niewoli babilońskiej z Samarytanami przeciw Żydom walczyli. Podlegali Egiptowi, następnie Syryi, wówczas m. Rabba ku czci Ptolomeusza Filadelfa nazwali Filadelfią. Walczyli z Żydami za Machabejczyków (1 Mach. 5, 1—7), wreszcie dostali się pod panowanie Rzymian. Św. Justyn (dial. cum Tryph. t. IV col. 752) mówi, że za jego czasów było naród bardzo liczny. W III wieku giną z widowni dziejów; zmieszali się z resztą Arabów, zamieszkujących pustynie na wschód Jordanu. *X. F. P.*

Ammoniusz Saccas, filozof z końca II i początku III w., założyciel szkoły aleksandryjskiej, ur. z rodziców chrześcijańskich, przyjął chrystyanizm, lecz później wyrzekł się wiary. Miał uczniów takich jak Herenniusz, Longin, Orygenes i Plotyn. Zasady filozoficzne A, były zlepkiem racyonalizmu i mistycyzmu i stanowiły rodzaj przesadnego idealizmu. (Blanc, *Hist. de Philosophie*).

Amnon, syn starszy Dawida i Achinoam z Izrael, urodził się w Hebronie i znany jest z kazirodztwa, które popełnił z siostrą swą Tamarą (z matki Maacha), za co Absalon (z tej samej matki co Tamar), ukarał go, zabijając przy uczcie.

Amolo (Amulo, Homulus), jeden z najznakomitszych bpów i teologów frankońskich z czasów Karlowingów. 840 r. został wybrany na stolicę arbpią w Lyonie. W sporze o przeznaczeniu z Gottschalkiem, czynny brał udział, jak o tem

świadczą zachowane dotąd *Epistolae Gothescalcumi* książka *De gratia et praescientia Dei.* Pisał rozprawę *Adversus Judaeos,* † 852 r. (ob. Migne, P. P. lat. CXVI, 77 sq.).

Amomum, wonność, wspomniana w niektórych rękopisach Nowego Testamentu. Nie bardzo wiadomo z jakiej rośliny pochodzi, niektórzy myślą, że z lissus vitigenea; jest to krzak pnący się z liśćmi winnymi, kwiatki małe, lecz obficie kwitnące, jagody niebieskawe, bardzo pachnące.

Amon, 1) 15-ty król judzki, syn Manassesa i Messalemeth, wstąpił po ojcu na tron w wieku lat 22. (IV R. 21, 18—19; II Par. 33, 21). Nie wiadomo, czy imię A. pochodzi od nazwy bóstwa egipskiego (Amon), czy też jest czysto hebrajskie, bo w hebr. istnieje ten wyraz i oznacza budowniczego; Manasses zaś ojciec A., jako oddany bałwochwalstwu mógł imienia dla syna szukać u bóstw fałszywych. A. bałwochwalca, po 2 latach rządów, został zabity we własnym pałacu przez służbę, co wywołało w ludzie gniew i sprowadziło karę na przestępców. A. został pochowany w ogrodzie Oza. Po nim objął rządy syn jego Jozyasz (IV Reg. 21, 18). 2) A m o n, rządca Samaryi za czasów Achaba, z polecenia tego króla, więził proroka Micheasza (III R. 22, 26; II Par. 18, 25). 3) A m o n, bożek egipski, dał nazwę miastu No-Amon (Jer. 46. 25), później sławiony na równi z Baalem fenickiem i Zeusomyreckim.

X. A. S.

Amoniusz, patryarcha zakonników. On to, obok św. Antoniego dał początek życiu wspólnemu zakonników, w przeciwstawieniu do życia pustelniczego. Ur. w Egipcie z bogatych rodziców, powziął zamiar obrania na wzór Chr. Pana życia ubogiego. Ulegając woli rodziców wstąpił w związki małżeńskie, lecz za namową swej żony, postanowił żyć z nią jak brat z siostrą. Po 18 latach pożycia A. udał się na puszczę Egiptu, i tu wspólnie z innymi, pragnącymi doskonałości braćmi, założył rodzaj zakonu eremitów-zakonników, którzy mieszkali oddzielnie każdy, a zbierali się tylko na wspólne modlitwy. A. był współczesny św. Antoniemu i często się z nim widywał. (W. W. t. I).

Amorbach b. opactwo benedyktyńskie z klasztorem zbudowanym przez św. Pirmina w r. 734, około którego powstało miasteczko A. w dolnej Frankonii. Kilkakrotnie burzone A. podnosiło się z gruzów. W r. 1803 zostało zniesione i oddane książętom Leiningen jako odszkodowanie.

Amor benevolentiae, albo Caritas, jest to miłość, przez którą kochamy Boga nadewszystko, jako najwyższe dobro, dla Niego samego. Taka miłość w nizkim czy wysokim stopniu jest zawsze całą i zupełną miłością, a tem samem już przed spowiedzią przebłaguje Boga, zyskuje łaskę poświęcającą i odpuszczenie grzechów; jak uczy św. Tomasz z Aquinu: »Jakkolwiek był by słabym żal, skoro tylko dosięga stopy żalu doskonałego, wszelką gładzi winę“ (Suppl. q. 5, art. 5). Z tego wynika, iż „początkowa miłość Boga“ nie jest konieczna do otrzymania łaski poświęcającej w sakr. pokuty. Sprawa „tak zwanej początkowej miłości“ tak rozgorączkowała umysły teologów w XVII w., iż jedni drugich nawet heretykami nazywali. I dlatego Aleksander VII w r. 1667 dla usunięcia zgorszenia wydał rozporządzenie, iż nikomu nie wolno rzucać cenzury teologicznej, albo krzywdzić za którąkolwiek sentencyę, czy za ową, która przeczy konieczności jakiejś początkowej miłości Boga w attrycyi, która to sentencya jest ogólniejszą (sententia communis), czy też za ową, która twierdzi o konieczności owej miłości. (Ob. „*O Sakramencie pokuty*“ X. Dr. A. Kopyciński, III wyd., 1900, str. 47—52).

X. Kopyciński.

Amorejczycy, lud pochodzący od Chama, przez syna jego Chanaana (Gen. 10, 16), stanowił za Mojżesza jeden z najpotężniejszych szczepów chananeńskich. Siedzibę główną mieli na zachód od morza Martwego, w górach Juda, docierali jednak władaniem swojem na drugą stronę Jordanu. (Sędz. 1, 34—36). Tutaj utworzyli dwa państwa Bazan i Sehon. Pobito ich jeszcze za Mojżesza; kraj ich podzielony został między pokol. Rubena, Gada i część Manasesa (Num. 32, 33). A. zamieszkali na zachód od Jordanu zostali pobici przez Jozuego, lecz nie wytępieni (Jos. 10). Odtąd zostawili w pokoju Izraelitów. Dawid używał ich do robót najemnych. Istniały jeszcze ich szczątki po niewoli babilońskiej, o czem świadczy I Ezdr. 9, 1.

Amoresti Karol (1741—1846), ksiądz słynny mineralog, profesor prawa kanonicznego w Parmie, następnie bibliotekarz ambrozyańskiej biblioteki w Medyolanie, sekretarz towarzystwa rolniczego i członek instytutu włoskiego. Usiłował zapoznać swoich rodaków z najszerszemi postępami wiedzy. Dzieła jego: *Viaggio da Milano ai tre laghi*, 1794; *Ricerche fisiche e storiche sulla Rabdomanzia*, Medyolan, 1808, *Della Torbe e della Liguitte*, 1810, *Ricerche del Carbone fossile*, 1811, *Sul Trappo del monte Simmolo.*

Amort Euzebiusz, kanonik św. Augustyna, sławny teolog bawarski, ur. w r. 1692 w Bibermühle w Bawaryi. Kształcił się w Monachium, był profesorem teologii, filozofii i prawa w swojem Zgromadzeniu. Wybitne zdolności zwróciły nań uwagę kard. Leccari, który zabrał A. do Rzymu, co dało możność żądnemu wiedzy kapłanowi dopełnić swych studyów w ognisku katolickiej nauki Wróciwszy w r. 1735 do kraju, A. został dziekanem konwentu w Pollingen. Na tem stanowisku wszystkie swe siły wytężył w kierunku rozwoju naukowego i literackiego Bawaryi; † w 1775 r. Dzieła, które napisał A., tworzą niemal całą Encyklopedyę wiedzy katolickiej. Jako teolog A. był probabilistą, w praktyce nieco za surowym. Ważniejsze dzieła: *Theologia eclectica moralis et scholastica*, 4 v. in fol., Augsburg, 1752; *Ethica christiana*, Augsburg. 1758, in 8-o; *Controversiae morales*, Augsburg, 1739; *Elementa juris Canonici*, 3 v. in 4-o, Ulm, 1757; *Demonstratio critica religionis catholicae*, Venetiis, in fol.; *De revelationibus, visionibus et apparitionibus privatis*, Augsburg, 1744, 2 v. in 4-o; i w. in. (Hurter, *Nomenclator*; Vacant, *Dictionnaire*; W. W. t. I).

X. J. N.

Amortyzacya, w historyi prawodawstw świeckich, w odniesieniu do dóbr kościelnych, oznacza przejście dóbr nieruchomych we władanie manus mortuae — martwej ręki. Pod tem mianem zaś rozumieją się kościoły, klasztory, szpitale i inne pobożne i dobroczynne instytucye, które, gdy raz obejmą w posiadanie dobra nieruchome, trzymają je stale w swym ręku, jak gdyby martwem, i z wielką trudnością pozwalają sobie odjąć cośkolwiek. W istocie, Kościół obwarował nietykalność dóbr swoich prawami o alienacyi (ob. art. Alienacya), (z praw podobnych korzystają pobożne i dobroczynne instytucye), stąd dobra kościelne niełatwo przechodzą z rąk do rąk, raczej się zwiększają, niż zmniejszają, i państwo pozornie zdaje się być pozbawionem przez to bezpośrednich korzyści. To też już w XIII i XIV w. w Anglii i Niemczech wyszły prawa o posiadaniu dóbr przez manus mortua, nieco później we Francyi, Włoszech, Hiszpanii. Prawa te ulegały częstym zmianom, ale w wielu państwach trwają do ostatniej chwili W jednych zabroniono kościołowi nabywać majątki kościelne, w drugich uznano zapisy, testamenty, legaty poczynione na rzecz Kła bez zezwolenia państwa za nieważne, w innych wprowadzono jeszcze inne ograniczenia. Mimo to wszystko Kościół głosi zasadę, że prawo boże pozwala mu posiadać i nabywać dobra doczesne, i żadna potęga światowa nie ma prawa ograniczenia Kościoła pod tym względem, że korzyści, jakie z posiadania dóbr doczesnych spływają bezpośrednio na Kościół i pobożne instytucye, pośrednio stają się udziałem i państwa. A. znaczy też wygaśnięcie siły obowiązującej dokumentu prawnego. *X. A. K.*

Amos, trzeci z rzędu prorok mniejszy, którego należy odróżnić od A., ojca Izajasza proroka. A. prorok pochodził z Thecue (Am. 1, 1), zajmował się pasterstwem a nadto hodował leśne figi (sykomory) Am. 7, 14. Z woli Bożej przybył do Betel, gdzie stał przybytek cielca złotego i zapowiadał upadek królestwa izraelskiego. Amazyasz ofiarnik, doniósł o tem królowi Jeroboamowi II, i nakłaniał go, aby powrócił do Judei, (Am. 7, 14—15). A. zapowiedział Amazyaszowi, że umrze, jako jeniec wojenny w obcym kraju, żona jego odda się nierządowi, a dzieci jego od miecza polegną. Pseudo Epifaniusz (*De vitis prophet*, t. XLIII, col. 405) dodaje, że A-a pałką, czy kluczem pobito, że umierającego odniesiono do Thecue i tam po 2-ch dniach umarł. Jednakże te szczegóły uważają uczeni za legendę. Amos prorokował za królów: Ozyasza judzkiego i Jeroboama II izraelskiego króla (Am. 1, 1), między rokiem 804 i 779. Prawdopodobnie spełniał swe posłannictwo przy końcu rządów Jeroboama II, bo wiele miejsc księ-

gi wzmiankuje o zwycięstwach tego króla. Wyrażenie „na dwa lata przed trzęsieniem ziemi“ (Am. 1, 1) nie daje nam żadnej wskazówki, bo nie wiemy o czasie, kiedy nastąpiło to trzęsienie, skąd inąd głośne (Zach. 14, 5). Państwo izraelskie za rządów Joasa i Jeroboama II, dosięgło szczytu swej potęgi i bogactwa, ale natomiast pod względem moralnym upadło nisko; wyzysk i niesprawiedliwość pycha i zbytki, rozwiązłość i bałwochwalstwo panoszyły się wszędzie. Składano Jahvie cześć niedozwoloną, bo w postaci cielca złotego w Betel i Galgala. Wtedy z Judy przyszedł A., zgromił i potępił Izraela za jego sprzeniewierzenie się prawu, oraz zapowiedział przyszły jego upadek. Mówił otwarcie i śmiało, nie ukrywając zbrodni, jędrnie i obrazowo, jak mu widzenia od Boga napływały. Renan widzi w nim rzecznika demokracyi teokratycznej, pierwszego trybuna, publicystę nieprzejednanego (intransigeant) który wystąpił na 800 lat przed J. Chr. Lecz nic nie potwierdza mniemania Renana. A. protestował, ale protestował w imieniu samego Boga. A. pisał swe proroctwa tak jak je dziś mamy, prawdopodobnie przed owem trzęsieniem ziemi, o którem mówi (Am. 1, 1). O jego autorstwie świadczy: 1) podanie żydowskie, 2) styl książki, obrazowanie, odpowiadające i położeniu i zajęciu A., 3) wyraźna o tem wzmianka, Am, 7, 1, 4; 8; 9, 1 i sam sposób pisania bezpośrednio, wprowadza Boga mówiącego i A., odpowiadającego, 4) księga nie zawiera wszystkich proroctw A. We wstępie (1—2) grozi karami narodom obcym i przechodzi do Judy i Izraela, w pierwszej części (3—6) wylicza zbrodnie Izraela, wskazuje niewiasty, jako główną onych przyczynę i płacze nad karami, które na lud spadną. W drugiej części (7—9) pięcioma symbolicznemi widzeniami charakteryzuje upadek i nieszczęścia. 5) księgę tę cytują następni prorocy: Ozeasz, Sofoniasz i Jeremiasz, Zacharyasz, autor Tobiasza, a najstarsze tłumaczenia greckie Biblii, Targum, Peschito, zawierają jej tekst całkowity. Waryanty powstały z odmiennego czytania. (*Dictionnaire biblique*).

X. A. S.

Amos, ojciec proroka Izajasza, (IV R. 19. 2, 20; 20, 1; II Par. 26, 22; 22, 20, 32; Is. 1, 1; 2, 1; 13, 1; 20, 2); nie należy go utożsamiać z A. (ob.) jednym z mniejszych proroków, którego imię pisze się w hebr. odmiennie. Żydzi przypuszczają, że A. był bratem króla Amazyasza (ob.).

Ampére Andrzej Marya, uczony fizyk i matematyk, wynalazca prądów elektro-dynamicznych, a przytem gruntownie pobożny katolik, który w ciągu całego życia nietylko w uczuciach ale przedewszystkiem w czynach tę pobożność okazywał. Ur. w 1775 r. w Lyonie, był kolejno profesorem matematyki i fizyki w Bourg i w Lyonie, profesorem fizyki w Collége de France, wreszcie inspektorem generalnym w uniwersytecie; † w 1830 r. A. codziennie słuchał Mszy św., i za honor sobie poczytywał często do niej służyć. Zasłużył się wielce w filozofii, a szczególniej studyował psychologię. Zbliżony pojęciami do de Birona, złączył się z nim w pracach filozoficznych. W r. 1805, wykładał w Paryżu kurs *Klassyfikacyi wiedzy*. Dwukrotnie chwiał się w wierze, lecz w końcu nawrócił sie i to stanowczo; światło wiary olśniło wysoce inteligentny umysł A. Wydał *Essai sur la philosophie des Sciences*, 1838, 1843; zajmował się także zjawiskami somnambulizmu i magnetyzmu. *X. J. N.*

Amplifikacya w kazaniu, ob. Kaznodziejstwo.

Ampułki (ampullae, hamulae, urceoli), są to naczyńka ze szkła lub innego materyału, przeznaczone do płynów, używanych w kulcie katolickim. 1) A. są potrzebne przy sprawowaniu bezkrwawej ofiary Mszy św., gdyż w nich znajduje się woda i wino. Objętość A. była rozmaita. Zależało to od potrzeb, zwyczajów i okoliczności miejscowych. Materyał z których są przygotowywane A., nie jest ściśle określony. Na podstawie twierdzeń znawców starożytności (Bianchini, *Vit. rom. pont.*, Romae, 1723, II, 178) i zbiorów muzealnych, (Paryż, Kolonia, Wenecya etc.), dochodzimy do wniosku, że w rozmaitych okresach A. były przygotowywane ze złota, srebra, kryształu, onyksu i zwyczajnego szkła. Mszał rzymski (tit. XX) zaleca szklane A., by lepiej odróżnić wino od wody, ale Kongregacye rzymskie nie są przeciwne używaniu A. złotych, srebrnych, jeżeli gdziekolwiek taki zwyczaj istnieje. Zwykle na metalowych pokrywkach, u góry dzbaneczka, mieszczą się litery V i A (vinum—aqua).

Forma A. zależała od ducha czasu. Styl romański tworzył A. bańkowate, zaokrąglone, gotycki-polygoniczne z ostro zarysowanemi limami. A. mają odpowiednią tackę. 2) A., przechowujące Oleje św.: oleum infirmorum, catechumenorum, chrisma — koniecznie muszą być zrobione z metalu, a więc złota, srebrna lub cyny. Forma ich jest nieco odmienna od A. używanych przy Mszy św. Zwykle i najczęściej u nas, są to trzy prosto-owalne naczyńka, połączone ze sobą z odpowiednimi według rytuału rzymskiego napisami: ol. inf., cat., chrisma. Przechowywane są A. z olejami w odpowiedniem miejscu zakrystyi, w szafie lub ścianie pod kluczem. Kongregacye niejednokrotnie zabraniały w tabernaculum lub nad niem przechowywać te naczynia. 3) Na szczególniejszą uwagę zasługują A. albo czary krwawe (ampullae sanguinolentae, phialae cruentae). W starożytnym Rzymie przechowywano krew gladyatorów, jako amulet ochronny. Nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że chrześcijanie zbierali, jako relikwie, krew męczenników na chusty, w gąbkach, flaszeczkach i ampułkach. Gdy w XVI w. zdołano dotrzeć do wnętrza katakumb, znaleziono wewnątrz i zewnątrz grobowców wielką ilość ampułek ze szkła, gliny i metalu, (Por. Aringhi, Roma sotter. I; Kraus, Rom. sott. 2 wyd. 507 i 508). Trudno było narazie określić ich przeznaczenie, a raczej pierwotną ich zawartość. Badacze dawniejsi: Bosio, Aringhi, Fabretti, Boldetti, Bottari, Mamachi, Bianchini etc. sądzą, że te A. zawierały krew i były znakiem odróżniającym grób jakiegoś św. męczennika. Zdanie to poparła Kongregacya Indulg et Reliq., dekretem z 10. kwietnia 1668 r. Benedykt XIV również uważał te A., jako jeden ze znaków palmy męczeńskiej. Przeciwko temu poglądowi poczęły się mnożyć zdania przeciwne. Zakwestyonowali rzecz archeologowie protestanccy (Basnage, Roestel, Bellermann), i niektórzy katoliccy (Mabillon, Tillemont, Muratori, Costanzio, Marini, Raoul-Rochette, Wiktor de Buck Le Blant). Kongregacya S. Rit. (10 grudnia 1863 r.) znowu się przechyliła na stronę opinii twierdzącej, że A. katakumbowe są niezawodnym znakiem męczeństwa za wiarę. Wskutek opozycyi kustosza rzymskich relikwij Scognamiglio'a i Fr. Ksaw. Krausa, polecono chemicznie zbadać resztki pozostałości w A. katakumbowych i tym sposobem przekonano się, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa A. te rzeczywiście zawierały krew świętych męczenników. (Por. Kraus, *Roma sott.* — *Kirchenlex.* Wetz. Welte, art. A. przez A. Schmid'a).
X. W. G.

Amrafel, król Sennaar, pobity przez Abrahama, najezdca Palestyny (Gen. 14, 1).

Amram. Sept. Ambram, 1) lewita, syn Kaata (ob.) ojciec Aarona, Maryi i Mojżesza. Um. w Egipcie w wieku lat 137. (Ex. 6, 18—20; Num. 3, 19; 26, 58, 59; I Par. 6, 2, 3, 18; 23, 12, 13). 2) potomek Bani, za czasów Ezdrasza, usunął żonę pochodzenia obcego, I Ezd. 10, 34.

Amramici, potomkowie Amrama, Num. 3, 27; I Par. 26, 23, patrz Amram 1.

Amri, 1) król izraelski, ojciec Achaba, wyniesiony przez wojsko wódz, zwycięsko potykający się z Filistyńcz., zwalczyć wprzód musiał dwóch współzawodników Zambriego (który się spalił w pałacu królewskim w Thersa), i Tebniego. Wybudował sobie stolicę król. w Samaryi. Panował od r. 931—920. P. Ś. nazywa go królem bezbożnym lecz energicznym i ruchliwym, a przytem przebiegłym w polityce (III Reg. 16, 15—28). Córką jego była Atalia. O waleczności A. mówią świeżo odkryte pomniki. Musiał być znany zagranicą, gdyż assyr. pisma klinowe, nazywają, król. izraelskie *krajem domu Amriego*. Nawet Jehu jest zwany *synem Amriego*. 2) Benjamita (I Par. 7, 8). 3) Potomek Faresa, syna Judasa (I Paral. 9, 4). 4) przywódca w pokol. Issachara za czasów Dawida. (I Par. 27, 18). *(Ch.).*

Amsdorf Mikołaj, żarliwy przyjaciel i rówieśnik Lutra, ur. 1483 r. Przyjaźń ich nawiązała się na uniwersytecie w Wittenberdze. Gdy Luter wystąpił z nauką swoją, A. przyłączył się do niego i mówiono iż „jest więcej luterski, niż Luter". Odtąd stał bezustannie przy nim. 1542 r. został superintendentem i proboszczem w Magdeburgu, gdzie zaprowadził Luteranizm. 1542 r. Luter mianował go bpem Naumburg-Zeiz, na miejsce prawowicie wybranego Juliusza v. Pflug, któremu po bitwie pod Mühlbergem A. musiał ustępić (1547), zachowując do śmierci

tytuł bpi. Był zażartym gorliwcem i dlatego walczył zawzięcie przeciwko lipskiemu interim, w którem luterscy teologowie, w rzeczach obojętnych chcieli robić ustępstwa staremu Kłowi. Pomimo to nie ożenił się i wiódł życie ascetyczne. Pomagał Lutrowi przy tłumaczeniu Biblii. Pozostawił wiele pism ulotnych treści polemicznej. † 1565 r. (ob. J. Meier, *Leben der Altväter der luth. Kirche*, wyd. przez M. Mennera, III, 1863 r.).

(Ch.).

Amula, nazywało się pierwotnie naczynie, w którem dyakoni przyjmowali ofiarowane przez lud wino i przelewali je później do kielichów. „Amula (Expos. Ord. Rom.) vas est, in quo vinum offertur". Ordo Rom I, num. 13. „Pontifice oblationes populorum suscipiente, Archidiaconus suscipit post eum Amulas, et refundit in calicem majorem". W większych kłach bywały A. ze złota, srebra i ozdobione drogimi kamieniami (Gregorii M., *Epist. 42.* L. 1; *Mabillonius de Re diplomat.* l. 1, p. 262; Franciscus Blanchinius, *Not. ad Anastasium Biblioth.* t. 2, p. 179). Kiedy ustał zwyczaj ofiarowywania przez lud wina i wody przy ołtarzu, na miejsce amuli wprowadzono ampułki, (ob. Krazer, *Instit. Liturg.* Sect. III, art. IV, cap. II).

X. S. G.

Amulety, były to przedmioty, którym przypisywano moc leczenia różnych chorób lub zapobiegania im u ludzi i zwierząt, a także zabezpieczania od czarów. Początek A. jest wschodni, a najpewniej pochodzą z Egiptu. Formę miały różnorodną, np. kolumienki, symboliczne oczy, palce złączone. A-mi były nawet i kamienie niektóre jak np. jaspis, lapis, ametyst, dyament, heliotrop itp. każdy A. miał posiadać szczególne własności, np. jasny kryształ zjednywał bogów, którzy musieli wtedy uledz woli właściciela A. Koral uważają dotąd zabobonni mieszkańcy Włoch, jako środek na urok, zadany przez „złe oczy". W archeologii chrześciańskiej A. nazywano relikwie, przedmioty poświęcane, drzewo Krzyża Św.; nazywają się one periapta, t. j. przedmioty zawieszone na szyi, albo pyctacium, ponieważ niektóre z A. łączono po parze. *X. J. N.*

Amulo, (Amolo, Hamulus), uczeń św. Agobarda i następca jego na stolicy arcybiskupiej w Lugdunie (od r. 840 lub 841 do 852). A. odznaczył się jako gorliwy obrońca nauki Kła katolickiego o przeznaczeniu przeciwko Gottschalkowi. Prócz kilku pism przypisywanych A. jest on autorem dzieł: *Epistolae ad Gotteschalcum; De Gratia et praescientia Dei; Epistola ad Teobaldum*, przeciwko szerzącym kult fałszywych relikwij.

Amyot Jakób, wpływowy prałat francuski, ur. w 1513 r. w Melun; był profesorem literatury łacińskiej i greckiej, ambasadorem w Wenecyi i na sobór Trydencki w r. 1551. Był obrońcą doktryn gallikańskich. Będąc w Rzymie, studyował filozofię, potem był nauczycielem synów Henryka II; potem jałmużnikiem, bpem Auxèrre, wreszcie komandorem zakonu Ducha Św.; † w 1593 roku. Z prac literackich ważne zajmuje miejsce znakomite tłumaczenie *Plutarcha* na język francuski (Goschler, *Dict. de Théologiae*, I, str. 274).

Amyrault Mojżesz, teolog protestancki, ur. w 1596 r., † w 1664 r. Poświęcił się nauce prawa, potem teologii; w 1626 r. został pastorem w Saumur. Ogłosił szereg *tez teologicznych*.; w r. 1634 wydał książkę o *Przeznaczeniu*, która wywołała żywą polemikę w obozie kalwinistów, A. jednak łatwo ich pokonał. Napisał bardzo dużo dzieł teologicznych i egzegetycznych (ob. Walch, *Biblioth. theol.* Jena, 1757; Ch. E. Saigey, *M. Amyrault sa vie, ses écrits*, Strasbourg, 1849, in 8-o).

Ana, 1) syn Seira, brata Sebeona (Gen. 36, 20). 2) syn Sebeona, głośny skutkiem odkrycia gorących źródeł Kallirhoe (Gen. 36, 24). Córka jego była jedną z żon Ezawa i nosiła dwa imiona, Judyta i Oolibama. Wulg. Gen. 32, 6, winno być tłumaczone „Oolibama, córka Any, wnuczka Sebeona", mylnie bowiem wzięta A. za imię niewiasty. 3) miasto zdobyte przez Assyryjczyków (IV Król. 18, 34).

Anab, prastare miasto Enakitów (Joz. 11, 21).

Anabaptyści, ob. Nowochrzczeńcy.

Anabolagium albo Anabolagion, wyraz grecki oznaczający część ubioru kapłańskiego do Mszy św., zwanego dziś humerałem. Nazwa ta wzięła początek od sposobu nakładania humerału t. j. za

rzucając go z tyłu na ramiona przez głowę.

Anachoreci, są to pobożni, usuwający się na samotność, zdala od towarzystwa ludzi, w celu uniknięcia pokus światowych i dla tym łatwiejszego obcowania z Bogiem; zwykle tacy pragnący wyższej doskonałości chrześcijanie, sprzedawali swe majątki, rozdawali pieniądze między ubogich lub na dzieła miłosierdzia, np. na wykupienie niewolników, zakładanie domów dla ubogich, sami zaś zarabiali na utrzymanie pracą ręczną, tyle tylko zostawiając dla siebie, ile im było potrzeba dla wyżywienia się, resztę oddawali ubogim; przytem powstrzymywali się od małżeństwa, zachowali surowe posty. Nazywano ich anachoretami, eremitami lub pustelnikami. W czasach prześladowań, liczba takich anachoretów, wzrastała bardzo, i całe legiony ich żyły w bogomyślności na puszczy. Najsławniejszym z anachoretów był św. Paweł pustelnik w III w. (ob.) i św. Antoni w IV w. Ten ostatni dał początek życiu zakonnemu w ściślejszem znaczeniu i uważa się za ojca i patryarchę cenobitów (ob.), (Glaire, *Dictionnaire;* W. W. I).

X. J. N.

Anachronizm, jest to błąd polegający na umieszczeniu faktu jakiegoś lub zdarzenia przed datą jego spełnienia; anachronizmem nazywa się także wszelkie błędne przypisanie zwyczajów, pojęć itp. ludziom żyjącym w takiej epoce, w której podobne zwyczaje lub pojęcia jeszcze nie były znane.

Anaglypha, wyraz grecki, użyty przez św. Hieronima w łacińskiem tłumaczeniu III Reg. 6, 32. Salomon na podwojach, prowadzących do miejsca Świętego Świętych, polecił wyryć postacie cherubinów i palm: *anaglypha valde prominentia*, rzezania bardzo wydatne. A. pochodzi od greckiego wyrazu glypho = rzeźbić wklęsło, lub wypukle, anaglypho = rzeźbić nie wklęsło, ani wypukle. Ten rodzaj robót snycerskich był w wielkiem użyciu u Fenicyan, jak również u Egipcyan i Chaldejczyków, czy Asyryjczyków; ozdabiano świątynie i pałace sfinksami w Egipcie, cherubinami w Chaldei, oraz liśćmi i kwiatami w obydwóch tych krajach, poza wyobrażeniami bogów i bogiń miejscowych.

Anagni, (Anagnia, Agnanium), miasto bpie we Włoszech o 14 mil odległe od Rzymu, poddane bezpośredniej juryzdykcyi Pża. Odbywały się tu synody; najważniejszy w r. 1160 (ob. Agnani).

Anagności, tak nazywano lektorów w Kle Wschodnim; taką też nazwę dawały niektóre zgromadzenia religijne tym, którzy byli przeznaczeni do czytania podczas przyjmowania posiłku w refektarzu; Nazwa ta zdaje się wzięta została ze zwyczajów greckich i rzymskich; u starożytnych bowiem nazywano A. niewolników wykształconych, którzy czytali swym panom. Kł tak łaciński, jak i grecki miał lektorów już około 200 roku.

Anagogia, wyraz grecki — onacza wykład tekstu lecz w ten sposób, że we wszystkich faktach, działalnościach i okolicznościach upatruje się wyższe, boskie znaczenie i tak naprzykład w księdze Salomona *Pieśni nad pieśniami* (Canticum Canticorum) widzimy Oblubieńca Chrystusa i Oblubienicę Jego Kościół. Anagogii początek dała szkoła żydowsko-aleksandryjska; przełożonym i głową tej szkoły był żyd Filon.

Anagogiczny sens Pisma św., przenośny, jest jednym z trzech rodzajów sensu mistycznego (ob.) opiera się na typie, czy przedmiocie, wybrażającym niebo i życie przyszłe—gdyż zapowiada prawdy objawione, których się spodziewamy po śmierci: „speranda praefigurat". Anagogia, quasi sursum ductio, quando per unum factum intelligendum est aliud, quod desiderandum est, scilicet aeterna felicitas beatorum". S. Bonaventura, *Breviloquium*, proem. § 5. Anagogia z natury swojej odnosi się do wszystkich tych miejsc Pisma św., które dosłownie, czy przenośnie wspominają o niebie i dobrach wiecznych, lecz według utartego w Kościele rozumienia ogranicza się do sensu mistycznego, który zapowiada rzeczy przyszłe. Typów anagogicznych mamy bardzo niewiele w Piśmie św. Większą ich część należałoby pomieścić między typami alegorycznymi (ob.) i Ojcowie Kościoła nie robią między nimi różnicy. Miasto Jeruzalem, stolica królestwa Judzkiego, wyobraża w sensie anagogicznym niebo i Królestwo Boże, przygotowane wybranym w wieczności (Tob. 3, 21 — 22); kapłaństwo Melchizedecha (Hebr. 7, 24 i 25; 8, 1) i Aarona (Hebr. 8, 4 i 5) zapowiadają wieczne kapłań-

stwo Zbawiciela, sprawowane w niebiesiech. Przybytek i świątynia, gdzie składano ofiary żydowskie były typem nieba, przybytku, gdzie Kapłan wieczny ofiarowuje siebie nieustannie (Hebr. 11, 2, 25). Dobra wreszcie doczesne, obiecane na ziemi spełniającym prawo stare, były figurą dóbr wiecznych, jakie Bóg daje wiernym Nowego zakonu. (Ob. Patrizi, *Institutio de interpretatione Bibliorum*, Romae 1876, n. 289, 290).

X. A. S.

Anaharath Sept. Anaheret, miasto w p. Issachar, wspomniane między Seon i Rabboth (Jos. 19, 19). Angielscy badacze utożsamiają je z En-Na'ourah, położonem w północnej części Djebel Dahy, t. j. Mały Hermon.

Anaklet, papież i męczennik. Chronologia pierwszych następców św. Piotra nie jest ustalona, nie wiemy więc dokładnie kiedy A. rządził Kłem; z braku źródeł niewiele też da się powiedzieć i o jego osobie. Niektóre katalogi w miejsce A. mają imię Kleta, inne znów rozróżniają między Kletem i Anakletem. Najprawdopodobniejszą zdaje się być opinia Hefelego, który opierając się na Epifaniuszu i Rufinie, utrzymuje, że Linus i Klet, których niektórzy jako najbliższych następców św. Piotra wymieniają, rządzili współcześnie ze św. Piotrem, jako jego zastępcy. Po św. Piotrze zaś nastąpił św. Klemens I, a po nim dopiero Anaklet. Rok śmierci A. jest niewiadomy.

T.

Anaklet II, antypapież. Po śmierci Honoryusza II (1130) pżem wybrany został kardynał Jerzy Papareschi, jako Inocenty II, mniejszość kardynałów wyniosła na tron papieski kardynała Piotra, pochodzącego z wpływowej rodziny Pierleonich. Dziadek antpża był jeszcze żydem. Schizma A-a trwała lat siedm. A. † 1138 r.; do uznania Inocentego II prawym papieżem w znacznej mierze przyczynił się św. Bernard (Hergenröther, *Hist. Kościoła*, t. VI, str. 182 i następ.).

T.

Analityczna metoda, ob. Analiza.

Analiza, wyraz grecki (analyo), po łacinie analisis, rozbiór, rozkładanie. W filozofii analiza oznacza metodę przeciwną syntezie, rozkład pojęcia na składowe jego części. Drogą A-y otrzymane pojęcie nazywa się analitycznem, samo zaś postępowanie wywodem analitycznym, który ma na celu nietylko wykazanie części składowych pojęcia ogólnego, ale i wzajemną ich między sobą łączność. Ponieważ pojęcie znane jest najczęściej pojęciem złożonem, pojęcia zaś proste, z których ono się składa, dopiero wyprowadzone być muszą, a więc określić należy, że A. jest to przejście od rzeczy znanych do nieznanych. Odwrotne zaś działanie umysłu, a mianowicie przejście od pojęć ogólnych, prostych do pojęć złożonych, od przyczyn do skutków, nazywa się syntezą, od wyrazu greckiego synthitemi=składam. I tak syntezą posługują się naturaliści, gdy z praw kierujących znanemi już zjawiskami, dochodzą do odkrycia nowych. Drogą analizy zaś idą ci filozofowie, którzy w badaniach, mając na względzie swoją osobę i otaczający świat, przychodzą do pojęć ogólnych, zbadawszy rzeczy stworzone, na mocy zasad rozumowych, poznają Boga i Jego przymioty. Przeciwnie zaś, syntezą posługują się ci, którzy z istnienia Boga wyprowadzają byt, istnienie i naturę wszechrzeczy. Analiza sama, bez pomocy syntezy, nie daje nauki. polegającej na znajomości rzeczy i jej przyczynach. Torując jednak drogę nauce, A. poprzedzać winna syntezę, inaczej zasada syntezy będzie tylko przypuszczalna (hypotetyczna). Przeciwnie, gdy synteza idzie po analizie, zasady jej będą z natury wzięte, a zatem wnioski, jakie synteza z nich wyprowadzi, wyświecają naturę rzeczy. Ztąd metoda analityczno-syntetyczna jest właściwą metodą filozoficzną.

X. W. K.

Analogia oznacza podobieństwo, zachodzące pomiędzy jedną rzeczą, a drugą pod pewnym względem, obok licznych niepodobieństw pod innymi względami. Zajmuje ona pośrednie miejsce pomiędzy całkowitem podobieństwem a zupełnem niepodobieństwem. Nie jest przeto tożsamością, ani właściwem podobieństwem cech, czy przymiotów danej rzeczy. Będąc stosunkiem podobieństwa lub niepodobieństwa, we wnioskowaniu z poznanej rzeczy prowadzi do niepoznanej za pomocą rozumowania a pari, a fortiori, a contrario. Opiera się na zasadach, że rze-

czy podobne, wywołują podobne skutki, posiadają podobne przymioty, powstają z podobnych przyczyn, wiodą do podobnych celów i wręcz przeciwnie. Zaliczają A-ę. a raczej wnioskowanie za jej pomocą do dowodów prawdopodobieństwa, łącznie z indukcyą i hipotezą (ob. Pesch, *Institutiones logicales*, Friburg 1888, t. I; Egger, *Propaedeutica* n. 77 Brixen 1888), gdyż we wnioskach nie dają pewności, a tylko prawdopodobieństwo, o ile nie łączą się inne dowody, jakie pewność dać mogą. Ztąd źle użyte stają się nieraz w każdej nauce przyczyną błędnych teoryj, dobrze stosowane zbliżają do prawdy i znaczne nauce usługi oddają. Logika ostrzega o szkopułach, jakich unikać należy przy użyciu analogii: 1) lekceważenia, czemu łatwo ulegają umysły, niewidzące wspaniałej harmonii wśród stworzeń; 2) zbytniego przeceniania, przez nadawanie jej siły, jakiej nie posiada; 3) zbytniego krępowania i 4) rozciągania poza właściwe jej granice. W dziedzinie teologicznej A. niepoślednie zajmuje stanowisko. Za pomocą analogii umysł ludzki porównywa tajemnice objawione z prawdami porządku naturalnego. „Umysł ludzki, oświecony wiarą, pilnie, z pobożnością, a ostrożnie poszukując zrozumienia tajemnic Bożych, takowe w pewnej mierze skutecznie osiąga, za pomocą analogii z rzeczami, jakie spotyka w naturze, jak również ze wzajemnego związku, jaki zachodzi pomiędzy tajemnicami i ostatecznym celem człowieka“ (Sobór Watyk. *Const. Dei Filius* c. IV). Do stosowania A. w rzeczach teologicznych upoważnia nas przykład Chrystusa Pana, np. Mat. 16, 18. To też Ojcowie Kościoła licznemi A-mi, czerpanemi z otaczającej nas przyrody i porządku rozumowego starają się objaśniać prawdy wiary. Dodać należy A-ę, jaka wynika z zestawienia dwoch osobno wziętych dogmatów i sprawia, iż jeden jest wyjaśnieniem i dopełnieniem drugiego, np. dogmat Wcielenia rozjaśnia tajemnicę Trójcy przenajświętszej, dogmat Odkupienia, tajemnicę rozdawnictwa łask Bożych i t. d. (analogia wiary). Następnie A-ę rozjaśnia wiele tekstów Pisma św., tyczących się jednego przedmiotu, lub mniej wyraźne wyrażenia rozjaśnia za pomocą tekstów jaśniejszych w sposób harmonizujący z duchem całości Pisma św. (analogia w Piśmie św.). Wyjaśniając tajemnice w religii, A. nie jest w możności całkowicie ich odsłonić, gdyż one są niedostępne dla nas, jak Bóg, którego wyrażają istotę, własności lub działanie. Sobór Watykański poleca pilnie stosować analogię, gdyż dowolnie (*diligenter*) niewolno jej czerpać z wyobraźni, ale należy szukać w Piśmie św., podaniu, w języku teologicznym. Praca na niwie teologicznej wymaga pomocy Bożej, ztąd sobór poleca pobożność w wyszukiwaniu i wnioskowaniu analogicznem, oraz nakazuje ostrożność w wyborze, by zamiast rozjaśniać nie zasłaniały prawdy. Wreszcie dogmat za jedno nie może być brany z analogią, gdyż ta jest obrazem tylko, który dogmat symbolizuje. Dogmat stoi ponad analogią, takową wyprzedza, nad nią panuje. Ztąd A-ę należy stosować do dogmatu; analogie ulegają zmianie, dogmat nietykalny zostaje. Ponieważ A. z natury swojej oprócz podobieństwa, w licznych punktach się nie zgadza, jednocześnie więc i po katolicku i błędnie stosowaną być może. Nadużywana spotyka się rzadziej w teologii, wreszcie zupełnie zanika, odpowiedniejszymi zastępowana argumentami. (Ob. S. Thomas, *De Trinit.* q. II ad 5; Hontheim, *Institutiones Theodicaeae*, Friburg 1893; Barre, *La vie du dogme catholique*, Paris 1898; Vacant, *Dictionnaire de Theologie Catholique).*

X. H. F.

Analogia między Biblią i nauką katolicką, ob. Heurystyka katolicka.

Analogiczny sens w Biblii, (ob.) Paralelne miejsca w Biblii.

Anamelech (hebr. Anammelek; Sept. Anemeleh, w napisach klinowych Ananitu-malkitu, lub według innych Anu-malku i Anumalik), bożek przyniesiony przez Sefarwaitów (IV R. 17, 29—41) do Samaryi, dokąd ich przeniósł Sargon, król assyryjski po wzięciu Samaryi. A-owi składano dziatki w ofierze. Rabini starzy twierdzą, że wyobrażano go pod postacią konia, pawia, ale to nie jest pewne; S. H. Rawlinson w A. widzi boginię A-a v. Malkitu, małżonkę boga słońca. Dom Calmet (*Comment.*) utożsamia A. z księżycem. A. spotyka się także u Assyryjczyków i Babilończyków pod nazwą „król Anu“, albo „Dobry bóg“.

Anamim, nazwa egipskiej narodowości (Gen, 10, 13), zamieszkującej prawdopodobnie Deltę.

Anamitańscy i chińscy męczennicy, błogosławieni, w liczbie 49 należą wszyscy urodzeniem i męczeństwem do XIX w.; są to więc błogosławieni współcześni; z wyjątkiem 9 francuskiej narodowości, reszta 40 pochodzą z Chin lub z Anamu. Byli to kapłani - missyonarze, katecheci i nawróceni świeżo chrześcijanie. Męczeństwo ponieśli między r. 1798—1856. W r. 1900 Leon XIII pż z okazyi jubileuszu uroczyście ich beatyfikował. Ostatni z nich błog. Filip Minh był kapłanem-missyonarzem krajowcem i przyczyniał się skutecznie do rozwoju missyi w Kochinchinie, został ścięty; inny błog. Jan Karol Cornay missyonarz został również ścięty, a potem porąbany na kawałki. W Seminarym missyj zagranicznych w Paryżu przechowują dotąd narzędzia mąk, zadawanych męczennikom, ze śladami zczerniałej przez czas krwi. (Ob. Adrien Launay, *Vie des 52 Serviteurs de Dieu français, anamites, chinois; I Martiri Annamiti e Cinesi* (1798—1856) *solennementi beatificati dalla Santita di Papa Leone XIII*, Roma, tip. Vaticana 1900, in 8-o).

X. J. N.

Anan ben Dawid, znakomity doktór żydowski w VIII wieku ze szkoły rabinistycznej Sora w Babilonii. Założył w r. 760 sektę Karaitów; w Jerozolimie zyskał wielu zwolenników, bo tu nie był tak silnym wpływ rabinów, przeciwko którym ruch karaicki się zwracał, ob. Karaici.

Ananiasz: 1) wielki, wygnaniec żydowski w Assyryi. Archanioł Rafael, który towarzyszył Tobiaszowi ukazuje się, jako jego syn (Tob. 5, 18). — **2**) towarzysz Daniela na dworze babilońskim (Dan. 1, 6; I Mach. 2, 59).—**3**) Benjamita, który był wśród odbudowujących mury Jerozolimy (Ezdr. 3, 8).— **4**) wymieniony również przy tej pracy izraelita (II Ezdr. 3, 23). — **5**) Chianin w Damaszku, zwykle zaliczany do 72 uczniów Chrystusa Pana, przez którego św. Paweł odzyskał wzrok (Dz. Ap. 9, 10; 22, 12).—**6**) Arcykapłan za życia św. Pawła (Dz. Ap. 23, 2; 24, 1), przewodniczący Sanchedrynu. Kierował procesem przeciwko św. Pawłowi. Mianował go arcykapłanem Herod ks. Chalcisu. Żył do początku wojny żydowskiej (66 r.), kiedy jako służalec Rzymian przez lud został zamordowany. Był chciwy, okrutny i bezwzględny.

(Ch.).

Ananiasz i Safira. Historja tych małżonków świadczy o ofiarności pierwszych Chian jerozolimskich, a zarazem i o karze, jaka oczekuje obłudną ofiarność. A. i S. idąc za przykładem innych Chian złożyli Apłowi Piotrowi pieniądze za sprzedaną rolę, dodając, że składają wszystko, co za nią wzięli. Tymczasem Piotr przeniknął ich kłamstwo i obłudę, zgromił ich surowo, a nadto oboje, jakby piorunem rażeni, nagle umarli (ob. Dzieje Ap.: V, 1—II).

Ananus (v. Anan) rabin żydowski z VIII w., który był założycielem, a raczej odnowicielem sekty żydowskiej Karaitów, trzymających się litery prawa mojżeszowego, a odrzucających wszelkie tłumaczenia talmudyczne.

Anaphora (podniesienie, wzniesienie) termin liturgiczny oznaczający **1**) drugą część liturgii alexandryjskiej czyli koptyjskiej; **2**) liczne liturgje syryjskie, w szczególności zaś liturgję św. Bazylego. Niektórzy O.O. Kła A. nazywali ofiarę Mszy św., ponieważ podczas niej wzywa lud słowami *Sursum corda*, oraz dlatego że kapłan podnosi w górę Ciało i Krew Zbawiciela (Le Brun, *Explication de la Messe*, t. II p. 489, 615; Macri, *Hierolexicon*, Venetiis, 1712, p. 33).

Anarchizm. W nauce anarchizm oznacza stan społeczny, w którym indywidualna wolność jest najwyższą a władza zwierzchnicza nie wykonywa żadnego przymusu państwowego. Nazwa *anarchizm* jest nową, upowszechniła się od czasu Proudhona, który w swem dziele *Qu'est-ce que la propriété* w r. 1840 poraz pierwszy użył słowa „anarchizm", na określenie idealnego stanu społecznego, zupełnego bezpaństwa. Rzecz sama jednak stara i pojawiała się w każdej epoce kultury ludzkiej, w formie rozpasania wolności i rozwoju indywidualizmu. W starożytności znaną była filozoficzna doktryna anarchizmu filozofa Zeno i jego szkoły; w średnich wiekach w XII w. wystąpił z podobną doktryną Amalrich z Bena, magister teologji w Paryżu, któ-

ry wysnuł system najskrajniejszej podmiotowości i utworzył tajną sektę Amalrikanów. W XVI-ym wieku anglikański duchowny Hooker, a później Rabelais we Francyi głosił zasadę społecznego idealizmu anarchistycznego wyrażoną w słowach: „rób co ci się podoba a wszystkim będzie najlepiej". W XVIII w. Wiliam Godwin uzasadnił teoretycznie konieczność rozwoju indywidualnego i potępiał przymus państwowy w dziele *Enquiry concerning political justice* (1793); w XIX wieku Piotr Józef Proudhon rozwinął ją w swem głośnem dziele: Co to jest własność? (*Qu'est-ce que la propriété* 1840) i Mojżesz Hers w dziele *Philosophie der That* 1843; wreszcie najgłośniej uzasadniał ją Max Stirner (pseudonim Kaspra Schmidt'a) w dziele *Der Einzige und sein Eigenthum* 1844. Później nastąpiła organizacja stronnictwa anarchistycznego przez Bakunina i „propaganda czynu" Nieczajewa 1869—1872; wreszcie owa międzynarodowa organizacya anarchizmu w *Federation jurassien* Dra Pawła Brousse i teorja Księcia Piotra Krapotkina poparta przez geografa Elisée Reclus'a oraz propaganda Jana Most'a, Józefa Peukerta w Ameryce, a także grup anarchistycznych w Francyi, Anglii i Włoszech (ob. Georg Adler *Geschichte der ersten social. polit. Arbeiterbewegung in Deutschland*, Breslau 1885; Stommler, *Die Theorie des Anarchismus*, Berlin 1894; Andrieux, *Souvenirs d'un préfet de police*, Paris 1885; Malato, *De la Comune á l'anarchie*, Paris 1894; Zenker, *Der Anarchismus*, Jena 1895). *W. L.*

Anastazki czyli siostry szpitalne św. Anastazego albo Córki św. Gerwazego, są to zakonnice reguły św. Augustyna, które się poświęciły pielęgnowaniu chorych. Miały one w Paryżu przy k-le św. Gerwazego, szpital istniejący od XII w. z kaplicą pod wezwaniem św. Anastazego. Skasowane zostały w r. 1790.

Anastazy I. Św. pż, (398—402) Ś-ty Hieronim nazywa go „mężem apostolskiej gorliwości". A. potępił dzieło Orygenesa *De principiis*, również surowo skarcił Rufina i innych obrońców błędów Orygenesa. A. † 19 grudnia 402 r. (ob. Pighi, *Institutiones Hist-Ecc.*, Veronae 1901, t. I, str. 198. *T.*

Anastazy II. pż, rzymianin, (496—498). Zaraz po swym wyborze wysłał w poselstwie bpów Germana i Cresconius'a do ces. Anastazego, z prośbą o usunięcie z dyptychów herezyarchy Akacyusza i przywrócenia jedności ze St. Św. Poselstwo pozostało bez skutku. Wobec tego fałszywem się wydaje oskarżenie zawarte w *Liber Pontificalis*, jakoby A. zbyt łagodnie obchodził się z Monofizytami i imię Akacyusza w dyptychach przywrócić kazał. Za jego czasów Frankowie z królem swym Klodoweuszem przyjęli wiarę chrześciańską. A. † 15 listopada 498 r. (ob. Grisar, *Storia dei papi del medio evo*, tom I p. II str. 23, 24, Roma 1899; Ferreiroa, *Storia Apol. dei papi*, Vol. IV; Tillemont, *Histoire des Empereurs* tom VI, pag. 585). *T.*

Anastazy III, pż, rzymianin, (911-913). O A. bardzo szczupłe przechowały się wiadomości historyczne. Wiadomem jest tylko, że gorliwie pracował nad przywróceniem porządku w wiecznem mieście, jak również starał się o pokój między monarchami chrześciańskimi. Napis na nagrobku wyryty opiewa, że „Rexit Apostolicam blando moderamine Sedem". A. † 913, (ob. Watterich, *Vita RR. Pontificum*, t. I str. 85). *T.*

Anastazy IV, pż, (1153—1154) Konrad bp Sabiny. Historya podnosi miłosierdzie tego papieża względem biednych; podczas głodu obficie zaopatrywał lud w zboże. Odnowił starannie bazylikę Lateraneńską. A. † 1154, (ob. Pighi *Inst. Hist-Eccles*, t. II str. 306). *T.*

Anastazya (Anastasis) albo Zmartwychwstanie, tak nazywano kaplicę w Konstplu, do której św. Grzegorz Nazyanzeński zgromadzał katolików i wzbudzał t. j. wskrzeszał w nich, jak się sam wyrażał, ducha za pomocą słów miłości (por. Św. Grzegorza, Mowa 28, 32, i nast.; Sozomen, ks. VII; Hermant, *Vies de Saint Basile et de Saint Grég. de Nazianze*).

Anastazya św. Kł czci wiele Świętych pod tem imieniem: 1) A. matrona rzymska, spalona żywcem za panowania Dyoklecyana w r. 304. Nauczycielem jej był św. Chryzogon, którego A. pocieszała gdy był uwięziony dla wiary w Jezusa Chrystusa. Imię tej Świętej umieścił Kł w kanonie Mszy św.; znajdujemy je też w Sa-

kramentarzu św. Grzegorza. Ciało A. złożono w kle pod jej wezwaniem, dotąd istniejącym; w kościele tym Papieże dawniej odprawiali w dniu 25 grudnia, jako w dniu męczeństwa Św., drugą Mszę Bożego Narodzenia, stąd do dziś zachował się ślad tego zwyczaju, iż podczas drugiej Mszy w dniu tym odprawianej, czyni się wspomnienie św. Anastazyi. 2) A. zwana Stara umęczona w Sirmich za Nerona lub Waleryana. Ciało jej przeniesiono do Konstpla, umieszczono w kle Zmartwychstania (Anastasis), a potem przeniesiono do kła św. Zofii. Święto 15 kwietnia. 3) A. rzymianka, uczenica św. Piotra i Pawła, która poniosła śmierć męczeńską razem z swą przyjaciółką Bazylisą za Nerona. Niektórzy jednak krytycy sądzą, że te dwie Święte są identyczne z pierwszą. (Glaire, *Dictionnaire;* Goschler, *Dict. encyclop.* t. I).

X. J. N.

Anastazyusz, imię wielu bpów, kapłanów i zakonników: 1) A. św. Astric, zwany apostoł Węgier, ur. w r. 954 † w r. 1044, benedyktyn, później bp Colocza; 2) A. mnich i eremita w XI w., ur. w Wenecyi, † ok. r. 1086, był missyonarzem pomiędzy muzułmanami w Hiszpanii; 3) A. apokryzyarcha Kła rzymskiego prześladowany przez Konstansa II, wypędzony z kraju w r. 665, a potem okaleczony, powtórnie skazany na wygnanie do Thusum, † w r. 666; 4) A. Ludwik Guichard, zakonnik, tercyarz św. Franciszka, autor *Historyi socynianizmu,* wyd. w Paryżu w r. 1723, in 4-o.

Anastazyusz św. Patryarcha Antyocheński w. r. 561 † w r. 598 albo 599, prześladowany przez cesarza Justyniana, który zawikłał się w błędy Aftartodoketów i chciał zjednać sobie św. A., gdy jednak to mu się nie udało, skazał go na wygnanie, ale wyrok nie był wykonany, gdyż cesarz umarł. Syn Justyniana jednak, Justyn II, wypędził A-a z Antyochii, dokąd św. Patryarcha wrócił dopiero po 23 latach, i † wśród ciągłych prześladowań i napaści ze strony heretyków. A. zostawił wiele dzieł pisanych po grecku, których spis ob. w Richard et Giraud, *Bibliothéque Sacrée.* Ważniejsze są: *De nostris rectis dogmatibus veritatis* (Migne, P. G. t. 89); *De providentia,* i inne. A. uważany jest za jednego z poprzedników scholastyki (Bollandyści, p. d. 21 kwietnia); Dom Ceillier, *Histoire des auteurs sacrés.*

X. J. N.

Anastazyusz antypapież, który powstał przeciwko Benedyktowi III, obranemu w r. 855; zrzygnował wskutek starań Ludwika cesarza, który na życzenie kleru i ludu rzymskiego wysłał doń ambasadorów z propozycyą zrzeczenia się swych pretensyj.

Anastazyusz, opat i bibliotekarz w Rzymie, wysłany został 869 przez cesarza Ludwika II do Konstantynopola, aby pośredniczył w małżeństwie córki Ludwika z najstarszym synem Bazyliusza Macedońskiego. Uczestniczył tam w zebranym właśnie synodzie, którego kanony przetłumaczył następnie. Umarł r. 986. Anastazyusz napisał *Historia ecclesiastica s. chronographia tripartita,* przeważnie oparta na źródłach byzantyńskich (wydana przez Fabroti'ego, Paryż 1649 i Wenecya 1729). Uchodził on także długo za autora dzieła p. t. *Historia de vitis romanorum pontificum.* Dzieło to napisało jednak kilku autorów i Anastazyuszowi przypisać można co najwyżej autorstwo życiorysów papieży od 827 do 867.

Anastazyusz I, Patryarcha Konstant., wyniesiony na tę stolicę przez cesarza Leona III (730 r.), był wmieszany w spór obrazobórców, † 753, spotwarzony i okrutnie sponiewierany przez Konstantyna Kopronima za udział w powstaniu Artabasdusa.

Anastazyusz od Krzyża, karmelita niemiecki, ur. w Monastyrze w r. 1701, † 1761; był poetą, rysownikiem zdolnym i dobrym teologiem. Napisał i illustracyami własnemi ozdobił dzieła: *Theologia sacra,* Augsburg, 1738, in fol.; *Effigies Romanorum Pontificum,* Augsburg, 1751, in fol., i inne. (Hurter, *Nomenclator;* Vacant, *Dictionnaire de Théologie).*

Anastazyusz Synaita św., kapłan i ihumen g. Synai, z VII w. Opuszczał swą samotnię od czasu do czasu i brał udział w sprawach obchodzących wówczas Kl: zwalczał monofizytów, seweryanów i Żydów. Dzieła A. są: *Hodegos* albo *Viae Dux; Anagogicae contemplationes in Hexameron; Interrogationes et responsiones,* w których odpowiada na

różne zarzuty tekstami z Pisma Św. i O.O. Kła; *Oratio in Psalmum VI*, i inne. (Ob. Ceillier, *Hist. des auteurs;* Richard et Giraud, *Bibl. sacrée*).

Anath. 1) Ojciec sędziego Samgara (Sędz. 3, 31; 5, 6). 2) nazwa bóstwa assyryjskiego (Joz. 19, 38).

Anathema, słowo greckie, użyte przez Sept. i pisarzy śś. N. T. przeszło do W. A. pochodzi od a n a i t i t e m i oznacza to, co jest wysoko zawieszone a u pisarzy klasycznych wyraża rzecz, poświęconą bóstwu i zawieszoną na murze, czy na kolumnach świątyni, czy umieszczoną na widocznem miejscu i odpowiada naszym wotom. W tem znaczeniu por. II Mach. 9, 16, gdzie Antyoch Epifanes umierając ślubuje, że „o p t i m i s d o n i s“ według W. w gr. „kallistois anatemasi“ ozdobi świątynię Jerozolimską; nadto Judit. 16, 19; Luc. 21, 5. W innych miejscach, tak St. jak N. T. A użyte jest w znaczeniu szczególnem, które z tamtem pozostaje w dalekim związku. Sept. przetłumaczyli przez A. wyraz hebrajski h e r e m, klątwa, powodowani tymi względami, że A. jako odnoszące się do czci fałszywych bogów wyraża tem samem coś przeklętego. W St. T. herem oznacza to, co jest przeklętego i skazanego na wyłączenie i zniszczenie, bądź to osoba, bądź rzecz, których posiadanie i używanie tem samem jest ludziom wzbronione. Jest więc przeciwieństwo między tem, co jest święte (qodes) i tem, co jest herem, co powinno być wyłączone i zniszczone; kto się dotykał herem, sam stawał się przeklętym (Deut. 7, 26) i podlegał wyłączeniu i śmierci (Deut 13, 12—17). W przeciwnym razie cały naród ponosił klęski i kary (Jos. 7, 1--26). O s o b y i r z e c z y, k t ó r e w St. T. s t a w a ł y s i ę h e r e m: A) O b c e n a r o d y bałwochwalcze, z którymi Izraelici wiedli walkę, były h e r e m t. j. przeklęte i skazane na zagładę: a) Bóg sam ogłosił za herem niektóre narody bałwochwalcze, które były w posiadaniu ziemi obiecanej, lub zamieszkiwały w pobliżu, aby powstrzymać Izraelitów od zawierania z nimi przymierza (por. Deut. 7, 1—6; Deut 20, 16—18. I R. 15, 3, 18; Deut. 25, 17—19). O herem mówią i prorocy: Is. 34, 2; 43, 28; Jer. 24, 9 (hebr.) Mal. 4, 6. b) lud pewien mógł stać się herem nie z woli Bożej, ale ze ślubu, uczynionego przez Izraelitów n. p. chananejski król Arad i jego stolica Sephaath (Num. 21, 3; Jud. 1. 17). c) Należy odróżnić: 1) h e r e m ś c i s ł e, surowe, którem dotknięte ludy i miasta i trzody musiały być zgładzone; nie wolno było trzód takich Bogu składać na ofiarę, natomiast złoto, srebro, naczynia miedziane i żelazne powinno się Bogu ofiarować (Jos. 6, 17, 19, 21, 24; I Reg. 15, 21—22). Miasta wyklętego nie wolno było odbudować, miało pozostać w ruinach (Jos. 8, 28); kto starał się je odbudować, ponosił karę Bożą, jak to okazuje przykład Jerycha (Jos. 6, 17, 26; III Reg. 16, 34). 2) h e r e m łagodniejsze wymagało tylko śmierci ludzi (Jos. 10, 28—40); stada i majątek można było zatrzymać i podzielić, jako łupy wojenne. W pewnych razach miasta nie burzono, lub zburzone odbudowywano, jak to się stało w wojnie z Ogiem i Sehonem na wschód od Jordanu (Deut. 2, 32—35; 3, 3 — 7) i przeciw innym ludom chananejskim (Jos. 8, 2, 24, 27; 11, 10—15). 3) h e r e m łagodne dozwalało i z ludzi pewne osoby zachować przy życiu; młode dziewczęta madyanickie rozdano między zwycięzców (Num 31, 18) i dziewice pokolenia Benjamina (Jud. 21, 11 — 12). Surowe następstwa herem w walkach tłumaczą wyższe względy uchowania Izraelitów od niebezpieczeństwa apostazyi przy bliższem zetknięciu z ludami bałwochwalczymi (Deut. 20, 17 — 18). Nadto należy pamiętać, że podobne prawa wojenne były u wszystkich semitów. Meza, król Moabski pisze o tem na tablicy znalezionej w Dibon, że wziąwszy Cariathaim wymordował wszystek lud znajdujący się w mieście, przyjemny widok dla Chamosa boga moabitów. (Por. II Par. 20, 23. O Asyryjczykach por. IV Reg. 19, 11; Is. 37, 11; II Par. 32, 14). Tacyt świadczy (Ann. 13, 57), że podobne zwyczaje panowały u Germanów; Cezar o Gallach (Bell. gall. 6, 17). B) Izraelici mogli zostać h e r e m, tak poszczególni ludzie, jak i mieszkańcy całego miasta i miasto samo, 1) jeżeli dopuścili się zbrodni bałwochwalstwa (Ex. 22, 19; Deut. 13, 12—17. 2) kto przywłaszczył sobie rzecz przekleństwem obciążoną jak np. Achan (Jos. 7,1, 13, 25, cf. Deut. 7, 25—26; II Mach. 12, 40). C) Z w i ę r z ę t a i r z e c z y mogły stać się h e r e m z woli swego pana i wtedy nie wolno było ich użytkować nikomu, lecz na-

leżały do Jahve, (Lev. 27, 28—29) to herem W. tłumaczy votum, (por. Num. 18, 14; Ezech. 44, 29); gdzieindziej przez: consecratio, consecratur (Lev. 27, 28, 29). W N. T. 1) herem po niewoli babilońskiej nie pociągało za sobą śmierci, lecz utratę dóbr i wyłączenie z pośród ludu. Śmierć fizyczną zastąpiono śmiercią moralną (I Esdr. 10, 8). Takiem było herem za czasów Chrystusa i otrzymało nową nazwę od Żydów helenistów: *aposynagogos* = extra synagogam Joan. 9, 22, *e synagoga* Joan. 12, 42; *absque synagogis* Joan. 16, 42. Rabini odróżniali: 1) ekskomunikę czasową nazwaną: *nid duy*: separatio, która trwała dni 30. 2) Gdy po miesiącu winny nie okazał skruchy, rzucano nań drugą ekskomunikę wraz z przekleństwami, która nosiła nazwę herem. Wierni Izraelici obowiązani byli unikać towarzystwa z takim, jeść i pić z nim wspólnie (Por. I Cor. 5, 11; II Joa. 10—11). 3) wreszcie następowała trzecia klątwa: *sammata*, imprecatio, wyłączenie zupełne ze wspólności wiernych. Chociaż za Chrystusa Pana te różnice nie skrystalizowały się zupełnie, wszelako i wtedy już znano pewne stopniowanie w klątwach, co Chrystus zaznaczył (u Łukasza 6, 22. Por. II Thess. 3, 14). Paweł zdaje się czynić aluzyę do herem najcięższego (I Cor. 5, 5; I Tim. 1, 20), ale cele i skutki chrześcijańskiego wyklęcia były inne; skłaniały bowiem winnego do poprawy, nie zaś go podawały na zatratę wieczną. 2-o Anathematisare N. T. nie spotyka się u pisarzy świeckich. Spt. już je posiada, tłumaczy niem hebr. heherim (Deut. 13, 15; 20, 17; Jos. 6. 21). U Marka 14, 71 oznacza twierdzić z zaklęciem, że się mówi prawdę, a w Act. 23, 12, 14, 21, zobowiązywać się pod ciężkiemi karami do spełnienia czegoś. W. anathematisare ma tylko w I Mach 5, 5: Marc. 14, 71, w Act. 23, 12, 14, 21, ma se devovere. 3-o Anathema w N. T. Łukasz (21, 5) używa go w znaczeniu pierwotnem: daru złożonego w świątyni. Act. 23, 14 ma w znaczeniu wyklęcia. Po za tem używa go św. Paweł 1) ogłasza klątwę na tego, ktoby głosił inną ewangelię, Gal. 1, 8, 9; 2) w znaczeniu złorzeczenia I Cor. 12, 3; 3) rzuca klątwę maranatha na tego, ktoby nie kochał Jezusa (I Cor. 16, 22); maranatha utożsamiają niektórzy z sammata, wielką klątwą żydowską; inni zaś przeczą temu, gdyż sammata wtedy nie była jeszcze w użyciu. (Ob. Maranatha); 4) Wreszcie Paweł chce sam być anathema za braci swoich (Rom. 9, 3). Wielu z ojców A. bierze w znaczeniu klątwy żydowskiej; św. Jan Złotousty rozumie tu śmierć gwałtowną i rozłączenie ostateczne nie od miłości Chrystusowej, ale od obecności Zbawiciela (F. Vigouroux). *X. A. S.*

Anatol św. z Aleksandryi, bp Laodycei ok. r. 270; rozległej wiedzy Ojciec Kła, Mimo encyklopedycznej nieomal wiedzy w różnych gałęziach nauk A. mało pisał; nie wiele też zostało po nim pism, a i to co jest, przechowało się tylko we fragmentach, znajdujących się u Euzebiusza. Najważniejsze dzieło A-a *Kanon Paschalis* mówi o czasie obchodzenia Wielkiejnocy.

Anatol, patryarcha Konstantynopolski, przedtem dyakon aleksandryjski wysłany do Konstpla przez patryarchę Dioskura w charakterze deputowanego. Gdy w r. 449 na t. z. synodzie zbójeckim w Efezie patryarcha Flawian został złożony z godności, i w parę dni † wskutek odniesionych ran, A. wyniesiony został na patryarchę Konstanplskiego. Na tem stanowisku, wbrew nadziejom Dioskura, A. bronił prawdziwej nauki. Na soborze IV-ym Chalcedońskim A. usiłował przywłaszczyć sobie pierwszeństwo przed innymi patryarchami, lecz legaci papiescy i sam Papież Leon I odmówił zatwierdzenia ambitnym żądaniom A-a, dopiero za Innocentego III przyznano Patryarchatowi Konstanplskiemu prawo pierwszeństwa zaraz po Stolicy Apostolskiej. A. † w r. 458 (Goschler, *Encycl.* t. I, s. 295). *X. J. N.*

Anatolia św.. dziewica rzymska, była zaręczona z Aurelianem, gdy Eugeniusz zapragnął poślubić jej siostrę Wiktoryę. Ta ostatnia prosiła, by Anatolia w jej imieniu odmówiła, i obie postanowiły zostać na zawsze pannami. Za to też obie zostały umęczone. Święto A. wypada 9 lipca, Wiktoryi zaś 23 grudnia.

Anatot, miasto kapłańskie w pokol. Benjamina (Jos. 21, 18), miejsce urodzenia Jeremiasza (Jer. 1, 1).

Anchieta Józef T. J. zwany Apłem Brazylii ur. r. 1533 z bogatej i szlacheckiej rodziny na Teneryffie, został jezui-

tą i w 20 r. życia udał się jako misyonarz do Brazylii. Zajmował się w St. Paulo nauczaniem młodzieży portugalskiej. Ułożył gramatykę, słownik i dwa katechizmy dla ludności miejscowej, pisał też po hiszpańsku, portugalsku i narzeczem Indyan wiersze i dramata, w celu rozbudzenia ducha religijnego. Niezmordowana praca i życie świętobliwe zjednały mu cześć powszechną. Wyświęcony na kapłana w Bahii 1567 r. udał się w dziewicze lasy dla nawracania dzikich, często nawet ludożerczych mieszkańców. Świetne owoce jego apostolskiej pracy usiłowali paraliżować chciwi koloniści portugalscy, a także przeszkadzali mu hugonoci francuscy. Zostawszy prowincyałem, nie zaniechał misyonarskiej pracy. † 1597. Ogólnie czczono go jako świętego, i przypisywano mu wskrzeszanie umarłych, siłę nad dzikimi zwierzętami i t. p. nadzwyczajne czyny, tak iż ludność zwała go „cudotwórcą". (Ob. „*Vita p. Josephi Anchietae* S. J. in *Brasilia defuncti*" Sebast. Beretarius, Coloniae 1617; W. W. I, s. 805).

(*Ch.*).

Anchin (Aguisinctum) opactwo benedyktyńskie w Hainaut francuskiem, w dyecezyi Arras, założone ok. r. 1079.

Anchoras, drugi z rzędu opat tyniecki (1059 † 1070). (X. Szczygielski, *Tinecia sen historia monasterii Tinecensis*, Cracoviae 1668), najprawdopodobniej, jak poprzednik jego, Aaron, mnich iroszkocki z Flandryi (Ob. Parczewski, *Początki Chrystyanizmu w Polsce*, Poznań 1902, str. 69). Por. art. *Aaron*.

X. W. S.

Ancuta Jerzy-Kazimierz Dr. teol. brat Macieja. Nauki pobierał w akademii wileńskiej i skończył z odznaczeniem, obdarzony złotym krzyżem. Za protekcyą brata posuwał się w godnościach i urzędach; w r. 1708 został kanonikiem wileńskim; wystąpił energicznie przeciw dyssydentom. W dziele: *Jus plenum religionis catholicae in regno Polon. et M. D. Lit.* odpiera dyssydencki „Libellus supplex" podany na sejm grodzieński w sprawie swobód i przywilejów swoich. Dzieło to zbijające dowody dyssydentów, jakoby oni dawniej zajmowali urzędy w Polsce i na Litwie, wywołało ogromne wrażenie wpośród katolików i przyczyniło się dyssydentom do przegranej: za co też potem przez nich było tak starannie tępione, iż za czasów Stanisława Augusta stało się rzadkością. A. kiedy dyssydenci starali się obalić dowodzenia Ancuty w pisemku *prodromus Poloniae* (1721 r. w Królewcu): zwyciężko niweczy usiłowania ich w dziele swem: *Studiodromus orthodoxus*, i wykazuje nielogiczność ich dowodzenia. Był to teolog i mówca pierwszorzędny, staczał ciągłe dysputy z dyssydentami; jako cenzor ksiąg religijnych i egzaminator dyecezalny, stał na straży czystości nauki i należytego wykształcenia. Sławę jego przyćmiewa chciwość jego na grosz, który za rządów bpa Pancerzyńskiego ściągał nawet z funduszów seminaryjnych, lekceważąc przytem oświatę kleryków. Po śmierci brata został bpem antipatreńskim, sufraganem wileńskim. Umarł w r. 1737, pochowany w katedrze wileńskiej. (*Acta capit.* t. 22—25; *Enc. Orgelbr.*, t. I; Jocher, *Obraz bibliogr.*, t. III).

X. Kurczewski.

Ancuta Maciej Józef, tegoż herbu z Podlasia, referendarz litewski, bp wileński (1722—1723) proboszczował w Szatach, wszedł do kapituły wileńskiej w roku 1695, w czasie zatargu Brzostowskiego z Sapiehą posłował od bpa i kapituły, by złagodzić gniew i zaciętość hetmana. W roku 1710 został sufraganem wileńskim z tytułem bpa Missionopolitańskiego, od r. 1716 koadjutorem cum futura successione bpa Brzostowskiego. Pracowity, akuratny, sumienny i pobożny, był zarazem chciwym na pieniądze i godności. Stał po stronie Sasa, podpisał konfederacyę sandomierską. Przestrzegał karności duchowieństwa, hojny na kościoły, które odbudowywał po najściu szwedzkiem i zaopatrywał w aparaty; czas niejakiś zarządzał funduszami seminaryjskiemi. Po śmierci Brzostowskiego w r. 1722, 22 października objął rządy dyecezyi i nie czekając bulli, udał się do Warszawy, dla złożenia senatorskiej przysięgi. Wracając z Warszawy dnia 18 stycznia 1723 r. tknięty apoplexyą umarł w Juchnowcu; bulle nadeszły po śmierci. Zebrane dostatki zapisał krewnym, a bibliotekę bratu Jerzemu, sufraganowi wileńskiemu, z warunkiem, by ją zapisał Jezuitom. (*Acta capit.*, t. 22; Przyałgowski, *Żyw. bpów wileńsk.*; Orgelbr., *Enc. powsz. większa*).

X. Kurczewski.

Ancyra (Angora) 1) miasto bpie w Galacyi. Odbywały się tu synody: w r. 315 na który zebrało się 218 bpów z różnych krajów Wschodu; celem soboru było zabliźnić rany zadane Kłowi przez długotrwałe prześladowania pogan, osobliwie ostatnie. Wznowiono też karność klną, odnośnie do małżenstwa i sprzedaży dóbr klnych; w r. 358 synod zwołany został przez semiaryanów, którzy potępili wprawdzie grube błędy Aryusza, lecz zarazem i wyraz „współistotny“ w nauce o bóstwie Syna Bożego; w r. 375 synod aryański pko nauce o homoousios. 2) A. m. bpie we Frygii, w Azyi, podległe metropolii Laodycejskiej, później zaś Hieraplejskiej. W spisach greckich m. to figuruje jako Ancyra Sindou. (Ob. *Oriens Christianus*, I, s. 800.

Andeol z Lodéve, kapucyn francuski, † w r. 1653, wybitny kaznodzieja, dzielnie walczący słowem i pismem przeciwko heretykom. Ważniejsze dzieła A-a są: *Sommaire de la doctrine chrét.*, Lyon 1633, in 4-o; *L'Adoration du vrai Dieu*, etc., Tournon 1639, in 8 o; *la Communion des biens spirituels faite par les bons catholiques*, etc. (ob. Wading, *Scrip. Ord. Min.*; *Biblioth. univ. Francisc.*, t. I, p. 60, 61).

Anderson Wawrzyniec (zw. Laurentius Andreae) ur. 1480, kanclerz szwedzki, był głównym sprawcą, że król Gustaw Waza zaprowadził w Szwecyi reformacyę. Zostawszy administratorem dyecezyi Strengnaes, gdy bracia Olaf i Lolenz Petersonowie powrócili z Wittenbergi zakażeni luteranizmem, (1519) A. przyłączył się do nich, postawił Olafa na czele szkoły teologicznej i mianował go pierwszym kaznodzieją przy katedrze. G. Waza przeczuwając w A. podatne narzędzie, mianował go (1523) kanclerzem państwa. Doradzał on królowi, że przez złamanie episkopatu i zagrabienie dóbr duchownych, wzmocni swój tron. Poczęto obciążać dobra bpie a także przygotowano szwedzkie tłumaczenie Bhi. N. Test. przełożył sam A. On to ułożył komedyę abdykacyjną króla, (1527), w którą uwierzyli bpi i zgodzili się na grabienie Kła. Przygotowano grunt do reformacyi, mianowano bpami uległe kreatury, sam zaś król G. Waza przywłaszczył sobie władzę bpią. Oburzyło to A. i jego popleczników, którzy zajęli wyższe stanowisko klne, uknuł więc z Olafem Petersonem spisek przeciwko królowi, za co zostali skazani na śmierć, lecz za wielką opłatą ułaskawieni (1540). Olat był jeszcze kaznodzieją, A. zaś bez stanowiska żył w nędzy i pogardzie. † 1552. (Ob. Schinmecer „*Lebensbeschreibung d. 3 schwedischen Reformatoren*“, Lübeck 1783; Fryxel, „*Leben Gustaw Wasas*“, Neustadt. 1831).

(Ch.).

Anderson Wiliam Henryk, jezuita angielski, ur. w Londynie 1816 r., krewny Manninga; uzyskał stopnie naukowe w uniwersytecie w Oxfordzie i przyjął anglikanizm, wkrótce jednak porzucił go, słuchając w Rzymie teologii. Zostawszy kapłanem, był profesorem uniwersytetu katolickiego w Dublinie, potem udał się na missyę do Ameryki. Będąc powtórnie w Rzymie, wstąpił w r. 1869 do Jezuitów i odznaczył się swemi pracami literackiemi z zakresu teologii i historyi. Był też A. znakomitym kaznodzieją i współpracownikiem wielu czasopism katolickich. Najważniejsze prace A. są: *Św. Franciszek i Franciszkanie. Podróż do czyśca* (Purgatory surveyed); Owen Evans, *Robinzon Katolicki*, 1862; *Luter*, 1884; *Ezop chrześcijański*, 1871. (*Dictionnaire univ. des Contemporains*). *X. J. N.*

Andlo Petrus, pseudonim jednego lub kilku zwolenników filozofii Kartezyusza, którzy prowadzili polemikę z Samuelem Des Maretsem (Maresius), profesorem teologii protestanckiej w Gröningen, z powodu jego broszury p. t. „*De abusu philosophiae Carthesianae surrepente, et vitando in rebus theologicis et fidei*“ (1673 r.). Wywiązała się polemika, w której Maretsowi odpowiadał A., a która z czasem przybrała charakter nader ostry, a nawet trywialny. Podejrzywano o ukrywanie się pod pseudonimem kilku współczesnych uczonych, wszakże autor dotąd został niewiadomy. Polemika ta wśród teologów protestanckich dużo zrobiła wrzawy, ponieważ Marets cieszył się wielką powagą. *(Ch.)*

Andlo Piotr, prawnik uczony z XV w., który uszedł z Rzymu, osiadł w Alzacyi i tam wybudował zamek Andlau. W drugiej połowie XV w. był profesorem prawa w Bazylei i vice-kanclerzem uniwersytetu, oraz kanonikiem w Kolmarze. Jako

uczony dał się poznać głównie dziełem „*De imperio Germanico-Romano*“ lib. 2 r. 1460, które uchodzi za pierwszą próbę teoryi niemieckiego prawa państwowego. Popełnił wiele błędów historycznych. Co do stosunku cesarza do pża, twierdzi, że obie władze pochodzą od Boga, wszakże cesarz otrzymuje ją za pośrednictwem pża, jako namiestnika Chrystusowego, skutkiem czego, może on władzę przenieść z jednego na drugiego księcia. On namaszcza, uznaje i koronuje cesarza, a w koniecznej potrzebie odejmuje mu berło. Dzieło A. wyszło drukiem 1657 r. p. t. „*Representatio reipublicae Germanicae* etc. W pojęciach prawno-państwowych A. stoi na gruncie współczesnych mu pojęć.

(Ch.).

Andoche św., kapłan, uczeń św. Polikarpa, opowiadał Ewangelię w Galii. Umęczony za Marka Aureliusza; święto 24 września.

Andrada 1) Antoni, T. J., urodz. w Oleiros w Alentejo, w r. 1580; w r. 1600 udał się do Indyj; w r. 1624 dotarł do Tybetu i umarł otruty w r. 1634. Napisał m. in. *Le Grand Cathayo ou Royaumes de Tibet*, wyszło w r. 1624; toż samo po polsku *Tybet, wielkie państwo w Azyey*, wyd. przez Fryd. Szembeka, T. J. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, 2) A. Dydak (Diego), uczony teolog portugalski, ur. w Coimbrze, profesor uniwersytetu w tem mieście. Był na sob. Trydenckim. Najlepsze dzieło A. jest: *Orthodoxarum questionum libri X, adversus haereticos et contra Kemnitii petulantem audaciam*, Venetiis, 1564; *Defensio Tridentinae fidei libri VI, adversus haereticorum detestabiles calumnias*, Lisbonae, 1578. Solidna ta apologia zasłużyła na pochwałę współczesnych, a nawet samego Kemnitiusa, jako owoc sumiennej pracy i wysokiej wartości naukowej. Ciekawy jest rozdz. V w pracy A. o Niep. Poczęciu N. M. P., obraz opinij i poglądów na tę sprawę. *De Conciliorum auctoritate*; kazania portugalskie w 7 t. A. † 1578 (Feller, *Biogr. univers*; Pallavicini, *Hist. du Concile de Trent.*; Hurter, *Nomenclator*).

X. J. N.

Andrassy Antoni, bp. Rosenau na Węgrzech ur. 1742, przezwyciężywszy wiele trudności ze strony rodziny wstąpił do Jezuitów w Wiedniu (1760 r.). Zostawszy bpem (1780 r.) rozwinął nader gorliwą działalność pasterską, bronił praw Kła przeciwko wdzieraniu się państwa, m. i. poparł prymasa Batthyany'ego kardynała w walce o prawa pża, wobec rozporządzenia ces. Józefa II, które nakazywało bpom udzielać dyspens we wszystkich przeszkodach małżeńskich. Cesarz Franciszek (1794 r.) żądał od A. cofnięcia jego wyroku ogłaszającego za nieważne małżeństwa mieszane. A. odmówił stanowczo i wydał list pasterski do kleru, za co cesarz nakazał sekwestr dóbr bpich. A. udał się do klasztoru Franciszkanów, skąd rządził dyecezyą. † 12 lutego 1796, bogaty w cnoty. Zostawił kilka rozpraw, m. in. *Defensio canonum Conc. Tridentini*, (ob. S. Strohamer, *Sermo funebris*, Agriae, 1800 a.).

(Ch.).

Andraszek Edmund, pijar, filolog, i naturalista, ur. w r. 1784 w Friedenthal na Szlązku; † r. 1837 w Warszawie. Był prefektem w szkole wojewódzkiej. Porządkował biblioteki konwentów zakonnych w Warszawie. Napisał: *Kazania, Pisma moralne, gramatykę języka łacińskiego*, wydał też tom I *Poezyj Sarbiewskiego z komentarzem*, Warszawa, 1830; (Orgelbranda *Encykl. powsz.*, t. I).

André Jan Franciszek, ks., pisarz klny, ur. w Marsylii, w XVIII w., był czas jakiś u Oratoryanów. Dzieła ważniejsze A. są: *Lettres à l'abbé Prévost concernant les missions du Paraguay*, 1758, 12-o; *La Divinité de la religion chrét. vengée des sophismes de J. J. Rousseau*, Paris, 1768, in 12-o; *le Morale de l'Evangile en forme d' élevation á Dieu*, Paris, 1786, 3 vol., in 12-o, i inne. (Feller, *Biographie univers.*; Querard, *la France littéraire*).

André Michał, ksiądz, kanonista francuski, ur. w Avallon w r. 1803, kapłanem został 1829, wikaryuszem generalnym w Quimper, portonotaryuszem apłskim w 1863 r. Zostawił cenne prace z zakresu prawa kanonicznego: *Cours alphabétique et méthodique de droit canon, mis en rapport avec le droit*

civil ecclésiastique, 1844—1845, 1 v., in 8-o; 3 wyd. 1859; *Cours alphabétique, théorique et pratique de la legislation civ. ecclés. etc.*, 1847—48, 2 v., in 8-o; 2 wyd. 1868—69, 4 vol., in 8-o; *Histoire chronologique et dogmatique des Conciles*, 1854, t. 4—6, in 8-o; *Dictionn. théor. et prat. de droit civil et ecclésiastique*, 1874, 2 v. in 4-o; i w. innych.

André Yves-Marie, ur. w 1675 r. w Châtelaulin, † 1764 r. w Caen. W 18 r. życia wstąpił do zgromadzenia T. J., wyświęcony na kapłana 1706 r. Studyował filozofię w Paryżu, poznał się z Malebranchem i stał się jego zwolennikiem i osobistym przyjacielem i następnie wystąpił jako propagator kartezyanizmu, przedstawiając go, jako jedyną prawdziwą i chrześcjańską filozofię. Poza systematem Malebranche'a i Descartes'a, nie widział on żadnego punktu oparcia dla filozofii, przez co naraził się swoim przełożonym. W 1726 r., mianowany został nauczycielem matematyki przy kolegium T. J. w Caen, gdzie do końca życia przebywał. Prócz wykładów swoich A. oddawał się z zamiłowaniem studyom filozoficznym. Z dzieł jego najwięcej rozgłosu miało *Essai sur le beau*, wydane 1741 r. Jest to jedno z pierwszych studyów francuskich o estetyce. A. rozwija myśl św. Augustyna, że jedność jest formą piękna (omnis pulchritudinis forma unitas est) i rozróżnia piękno bezwzględne, przyrodzone i sztuczne, co odpowiada podziałowi jego pojęć, na wrodzone, nabyte i sztuczne. Po nadto A. jest autorem całego szeregu rozpraw, jak np. o duszy, o połączeniu duszy z ciałem, o pojęciach itp. (Guyot, *Oeuvres du Pere A.*, Paryż, 1766, 5 tomów; Cousin, *Oeuvres philosophiques du Pére A. avec notes et introduction*, Paryż, 1843. Charma et Mancel, *Le Pére A. ou documents inédits sur l' histoire philosophique, religieuse et littéraire du XVIII siécle.*, Caen, 1893—4, 2 tomy. Krantz Emile: *Essai sur l' esthétique de Descartes*, Paryż, 1882; Ingold, *Le Pére A. La vie du R. P. Malebranche*, Paryż, 1886; Blanc, *Histoire de la philosophiae*, t. II, p. 192, Paryż, 1896).

X. S. G.

Andrea Antoni, Franciszkanin z XIV w., rodem z Aragonii, filozof-scholastyk, uczeń i wielbiciel Duns Scota. A. jest autorem komentarzy do „Sentencyj" Piotra Lombarda, do dzieł Arystotelesa i Boecyusza, oraz traktatów *Quaestiones de tribus principiis rerum naturalium*, drukowanego w Wenecyi 1489 r. Uważając filozofię Duns Scota za jedyny punkt oparcia w dociekaniach prawdy, A. starał się filozofię swego mistrza nowymi dowodami uzasadnić, a czynił to, w mniemaniu współczesnych mu, z taką umiejętnością i wymową, iż otrzymał przydomek, *Doctor dulcifluus*. (L. Noack, *Philosophie — geschichtliches Lexikon*, Leipzig, 1879).

X. S. G.

Andrea Juan, pisarz hiszpański, z drugiej połowy XV i początków XVI w. rodem z Xativa, był początkowo mahometaninem, w r. 1487 nawrócił się a zostawszy księdzem, udał się do Grenady i tam wielu maurów do wiary katolickiej przywiódł. Tyle sam o sobie powiada we wstępie do swego dzieła: *Confusion de la secta mahometana*, Sewilla, 1537; które zostało przełożone na język włoski (1540), francuski (1574), łaciński (1594), i niemiecki (1598).

Andreä Jakób, zw. w Niemczech *Lutherus secundus*, ur. w Weiblingen w Wirtemberskiem 1528 r.; jako wędrowny kaznodzieja odznaczył się podczas wojny szmalkaldzkiej w Stutgardzie (1548 r.). Szybko przechodził stopnie pastorskie, dzięki protekcyi możnego księcia Krzysztofa, tak że już w r. 1553 został generalnym superintendentem w Göppingen. Wzywany był kilkakrotnie do godzenia sporów wśród protestantów, zwłaszcza na sejmie w Regensburgu. Był też na sejmie w Augsburgu, gdzie zawzięcie walczył z katolikami. Wystąpił z zaciekłą naganą na sobór Trydencki w piśmie *Recusatio concilii Tridentini* (1561). W nagrodę za gorliwość został kanclerzem uniwersytetu w Tubindze. Usiłował on dokończyć dzieła reformacyi i stać się przez to drugim Lutrem i w tym celu, wobec zarzutów katolików, że niema dwóch pastorów, którzyby tego samego uczyli, napisał księgę symboliczną (zw. „Księgą Molbrońską", albo „torgawską"), streszczającą jakoby prawdziwą naukę Lutra, którą kilkakrotnie przerabiał; zjednała mu ona wielu wielbicieli ale i wielu nieprzejednanych przeciwników wśród pro-

testantów. Nie udało musię też przeciągnąć kalwinów do luteranizmu. Był zaciekłym lecz zręcznym polemistą i napisał przeszło 150 pamfletów i rozpraw. † 1590 r. w Tubindze. Życiorys jego napisał wnuk, Walenty w *Fama Andreana reflorescens*, Argent. 1630. (Por. WW. I s. 818). *(Ch.)*

Andrea Jan, sławny prawnik, ur. w Mugello, niedaleko Florencyi, ok. r. 1275, † w r. 1347. Wykładał prawo w Padwie, Pizie i w Bolonii. Zostawił dzieła: *Glossarium in VI Decretalium librum*, Venetiis, 1742; *Glossarium in Clementinas*, tamże; *Novella, sive Commentarius in Decretales Epistolas Gregorii IX*, Venetiis, 1581; *Mercuriales sive Commentarius in regulas sexti; Liber de laudibus S. Hieronymi; Additamenta ad Speculum Durandi*, Parisiis, 1522, (ob. Moreri, ed. z r. 1759).

Andrea Jan albo Jan d' André, pisarz klny z końca XV w. Przedsięwziął z rozkazu Pawła II pża poprawę pierwszych wydań różnych autorów łacińskich; został bpem w Accia, potem w Alerya, na wyspie Korsyce. Głównie przysłużył się poprawnem wydaniem *Listów św. Hieronima*, w dwóch tomach (Antoni Sanderi, *Bibl. belg. manuscr*, t. II p. 188).

Andreas Samuel (Andrzejowic), dominikanin i kaznodzieja u św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, apostata i szerzyciel luteranizmu tamże; zrzucił habit, i udał się do Wittembergu na studya 1542 r. a stąd na służbę do ks. Albrechta pruskiego i szerzył nową naukę pierwszy w książkach polskich, których dotąd nie odszukano; wymienia je jeszcze Indeks, Kraków, 1603 r.; pastor w Dąbrowie, potem w Passenheim między Mazurami; kłótliwy i niespokojny warchoł, umarł 1549 r. (Por. X. dr. Warmiński, *Z dziejów dyecezyi Poznańskiej*, Przegląd klny (poznański), październik 1902, — październik 1903).

A. Br.

Andrejowszczyzna, sekta starowierców-rozkolników, założona przez Andrejana 1701—1768), mieszczanina z Jarosławia, mnicha-rozkolnika z sekty filipowców. Głównym dogmatem A. jest wstręt do wszelkiej władzy świeckiej, jako wymysłu Antychrysta. (Ob. *Katalog Pawła Lubopytnago*, 61—62).

Andres, opactwo benedyktyńskie w Pikardyi, założone przez hr. de Guines w r. 1084, zburzone przez anglików, około połowy XIV w., podczas zdobywania przez nich Calais.

Andrews Lancelot, teolog angielski, ur. w Londynie w r. 1565, † 1626 r., świetny kaznodzieja i kapelan nadworny królowej Elżbiety. Andrews polemizował z Bellarminem w obronie książki napisanej przez Jakóba I p. t. *Prerogatywa królewska*. Bellarmin pisał pko temu dziełu pod pseudonymem Mateusza Tortusa. A. wystąpił pko B. w książce p. t. *Tortura Torti, sive ad Mathaei Torti librum responsio* etc., 1609, in 4 o; książka ta dostała się na indeks (Decr. 9 nov. 1609. et 30 jan. 1670). Inne dzieła A. są: *Podręcznik prywatnych nabożeństw*; *Podręcznik wskazówek przy odwiedzaniu chorych*; szereg małych traktatów, po większej części pisanych po łacinie, np.: *O prawach Książąt, O podatkach, O lichwie* itp.

X. J. N.

Andriolli Elwiro Michał, rysownik-illustrator i malarz, ur. w Wilnie 1836 r., †. 1893 r. Malował religijne obrazy do kościołów w Kownie, Nowogrodzie, Kałuszynie i Karczewie. O nim: Piątkowski i Dobrzycki, *Andriolli*, Warszawa, 1904.

Andronik, 1) rządca Antyochii za Antyocha Epifanesa, podczas jego nieobecności. A-a podburzył wielki kapłan Menelas przeciwko Najw. kapł. Oniaszowi III, i ten kazał go zamordować. Antyoch wróciwszy do kraju i dowiedziawszy się o sprawkach A., skazał go na śmierć (II Mach. 4, 30 i nast.); 2) A. uczeń Jezusa Chrystusa, towarzysz św. Pawła w jego podróżach; był również uczestnikiem jego więzienia; umęcz. wraz z żoną Junią, 11 października (do Rzym. 19, 7); 3) A. bpstwo w Egipcie, w patryarchacie Aleksandryjskim.

Andrzej Abellon, bł. Z. K. urodz. w Saint-Maximin w Prowancyi, około r. 1375; był przeorem w klaszt. S. Maximin, a potem w grocie Sainte-Baume. Obdarzony talentem malarskim, malował

obrazy święte dla wiernych. † w r. 1450 w Aix, dokąd przybył w celu pocieszania ludu, dotkniętego klęskami publicznemi. Cześć jaką odbierał św. A. Kl potwierdził w r. 1902 (dekr. Ś. K. O. 12 sierpnia).

Andrzej Antoni, aragończyk, Zak. Braci Mniejszych, uczeń Skota; żył w XIV w. Zostawił: *Komentarz na Księgę Sentencyj*, Wenecya, 1578 i 1584

Andrzej, apostoł ś. Imię jest pochodzenia greckiego, znane u Plutarcha, Herodota, Pauzaniasa, na dwa wieki przed Chr., wskutek oddziaływania cywilizacyi greckiej na Palestynę; imię to dawali często Żydzi swym dzieciom. Andrzej Apostoł był synem Jony, bratem Szymona, ur. się w Betsaidzie, zajmował się rybołówstwem (Jan. I, 44), był uczniem Jana Chrzciciela, lecz gdy ten ostatni ukazał mu Mesyasza, poszedł za Chrystusem (Jan I, 36); wkrótce przyprowadził do Jezusa swego brata Szymona, zwanego później Piotrem (Jan I, 41). Obaj bracia, chociaż poszli za wezwaniem Chrystusa, nie przestali zajmować się rybołówstwem. Mieszkali w Kafarnaum, w jednym domu, gdzie Zbawiciel uzdrowił świekrę Piotra (Mar. I, 29). Prawdopodobnie A. był młodszy od swego brata i nie miał żony, gdyż mieszkał w Kafarnaum w nieswoim domu. Na skutek powtórnego wezwania Chrystusa, jako prawdziwy uczeń, opuszcza wszystko: dom, zajęcie i udaje się za mistrzem (Mat. IV, 18; Mar. I, 16; Łuk. V, 2). W listach apostołów zamieszczonych w Księgach świętych niewszędzie zajmuje jedno i to samo miejsce. U św. Mat. (10, 2) i Łuk. (4, 14) znajduje się tuż po św. Piotrze, a u św. Mar. i w Dz. Apost. na trzeciem miejscu po św. Piotrze. Pismo św. wspomina tylko, oprócz miejsc wyżej wskazanych, trzy razy o A. Mar. 13, 3; Jan 6, 9 i 12, 22. Akta i Listy Apostolskie nic nie mówią o A., tradycya zaś przechowana przez Euzebiusza (H. E. III, 1 t. XX) zapewnia, że A. nauczał w ziemi Scytów, co nie wyklucza pracy jego w koloniach greckich, na południu morza Czarnego (Nicefor H. E. II, 39, 40, 41, 42, 43, 44, t. 145). Po powrocie do Jerozolimy przez Neocezareę i Samozatę, udał się napowrót aż do Byzancyum, skąd do Achaii (św. Hier. *Epist.* 59 ad Marcell., t. 22 i Theodoret, In Ps. 116 t. 80), by umrzeć w Patras na krzyżu w formie litery **X**, zwanym od tąd krzyżem św. A. Apostoła (crux decussata). Ob. Tischendorf, *Acta Apostolorum Apocrypha*, str. 105 — 166; *Epistola de Martyrio Sancti Andreae*, M. P. G., t. II. Rok jego śmierci według jednych przypada w czasach rządów Nerona, według innych zaś za Domicyana lub Wespazyana. Rossyanie utrzymują, iż A. apostołował aż do granic Polski, Szkoci czczą go jako głównego patrona swego krajn. Według św. Hier. ciało A. wraz z ciałem św. Łukasza było przewiezione w r. 357 do Konstantynopola. W XIII wieku, jak utrzymują, w czasie wypraw krzyżowych, przeniesione zostały relikwie A. do Amalfi, miasta w królestwie Neapolitańskiem. W najstarożytniejszych martyrologiach Zachodu znajduje się imię A. Apostoła, czci zaś jego poświęcony jest dzień 30 listopada.

X. H. P.

Andrzej z Awelinu (Avelino) Ś., kapłan ze Zgromadz. Teatynów, ur. w Castro-Nuóvo, w królestwie Neapolitańskiem, w r. 1521, † 1608 r. Od dzieciństwa odznaczał się gorącą pobożnością do N. M. P.; kształcił się w Wenecyi przez 4 lata, potem w Neapolu otrzymał stopień dra prawa. Odbywa pielgrzymkę do Rzymu, po powrocie zaś zostaje przełożonym jednego z domów swego zakonu; zakłada dwa nowe. Zostawszy przełożonym domu zakonnego w Neapolu, gorliwość swą objawia pracą nad nawróceniem heretyków, powstających przeciwko dogmatowi obecności Pana Jezusa w Eucharystyi, słuchaniem spowiedzi i głoszeniem słowa bożego. Beatyfikowany został przez Urbana VIII pża w r. 1624, kanonizowany zaś przez Klemensa XI-go w r. 1712. Jest patronem Sycylii. Św. A. napisał wiele dzieł przeważnie treści ascetycznej, wydano je w 5 t. w Neapolu, in 4-o, w roku 1733, 1734. np. *Traktat o modlitwie, Wykład modlitwy Pańskiej* i t. d. Pisał też *komentarze na Pismo św.; homilje na Ewangelie* całego roku. Ciekawe też i pouczające są *Listy* Św. (Ob. Cahier, *Caractéristique des Saints;* Gaume, *Le Trois Rome;* Grimes, *Esprit des Saints).*

X. J. N.

Andrzej i Benedykt św. A. Suirard,

Żoerard albo Żórawek zwany, urodził się około 978 r. z bogobojnych rodziców, ojca Marka i matki Agnieszki, w Małej Polsce, w miasteczku Opatowcu, blisko Wiślicy położonem (ob. Stefan Damalewicz, *Żywot bł. Bogumiła* r. 32, str. 168). Będąc w domu rodziców znalazł towarzysza w bogomyślności imieniem Benedykta. Łaska Boża obu tych cnotliwych młodzieńców wyprowadziła na ustronie, najprzód nad rzeką Dunajcem pod skalistą górą, blisko miasteczka Czehowa, w dyecezyi krakowskiej, gdzie wiedli życie pustelnicze (ob. Długosz, *Hist. Pol.* Ks. II, str. 124, r. 998). Następnie A. i B. dowiedziawszy się o słynnym z pobożności i zakonnej ścisłości (obserwancyi) klasztorze OO. Benedyktynów, pod przewodnictwem Filipa opata na Węgrzech, na górze Zabór, w powiecie nitrzańskim, pragnąc wznieść się do wyższej świątobliwości pustelniczego powołania, opuścili polską ziemię, poszli do owego klasztoru około r. 1002 i prosili o przyjęcie ich do zakonu. Filip opat oblókł A. i B. w suknie zakonne. Po ukończeniu nowicyatu według przepisów kościelnych, w obecności Filipa opata, złożyli śluby zakonne. A. nawykł do pustelniczego życia, prosił Filipa, aby mu pozwolił zamieszkać na pustyni, o milę od Trenczyna odległej, Skałką nazwanej, gdzie pędził życie ascetyczne, trapiąc ciało ciężkiemi umartwieniami, ustawicznie modlitwą i pracą zajęty. Szczegóły ostrego żywota A. opisał współcześnie żyjący Maurus, bp Pięciu kościołów. A. umarł około r. 1011, po śmierci swej licznymi zasłynął cudami i w poczet Świętych zaliczony został przez pża Kaliksta III. Po śmierci A-a Benedykt, gorliwy mistrza swojego uczeń i naśladowca, na tej samej pustyni wiódł żywot bogomyślny i pobożny w ostrej pokucie. Kiedy tu trzeci rok samotnie zamieszkiwał, rozbójnicy węgierscy mniemając, że znajdą u Benedykta pieniądze, napadli go, okrutnie zamęczyli i w rzekę Wagę wrzucili. Długo szukano zwłok św. męczennika, ale napróżno, bo miejsce męczeństwa nie było wiadome. Mieszkańcy nad Wagą, zauważyli na brzegu tej rzeki znacznej wielkości orła, jakby na straży stojącego. Przyszła im myśl, że pewnie w tem miejscu spoczywa ciało św. B., rozpoczęli więc poszukiwania, znaleźli ciało męczennika nieskażone i OO. Benedyktyni ze czcią pochowali w kościele św. Emerana, w tym samym grobie, w którym A. Żórawek spoczywał. Tomasz Palffy z Erdöd, bp nitrzański, swym kosztem polecił zrobić wielką trumnę srebrną dla zachowania świętych relikwij A. i i B. i taki położył napis: „Świętym patronom nitrzańskiego Kościoła, Andrzejowi i Benedyktowi męczennikom, Tomasz Palffy z Erdöd, bp nitrzański, kanclerz królestwa węgierskiego r. 1674". Szczątki św. A. i B. w srebrnym tym grobowcu spoczywają. Na tem zaś miejscu, gdzie był B. umęczony, Jakób, bp nitrzański wystawił w r. 1214 opactwo, Skałką nazwane, na cześć św. Benedykta M. Święto obudwóch w Polsce obchodzi się d. 16 lipca. (Ob. ks. Fl. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*, Poznań 1894; ks. Piotr Pękalski, *Żywoty Świętych Patronów Polskich*, Kraków 1862; Skarga, *Żywoty Świętych* d. 6 maja; Pruszcz Jacek, *Forteca duchowna Królestwa Polskiego*, Kraków 1662).

X. S. G.

Andrzej z Chio błog., męczennik, ur. w r. 1438 na wyspie Chio, † za wiarę w Konstantynopolu, w r. 1465. Pochowany w kościele N. M. P. z Galata; cześć odbiera 29 maja.

Andrzej, herbu Ciołek, bp. płocki, † 1260 r., wyjednał u pża Aleksandra IV bullę uwalniającą dobra bpa płockiego od opłat na rzecz nuncyuszów i legatów przybywających do Polski. Od ks. Ziemowita mazow. otrzymał przywilej na zakładanie wsi i miast na prawie niemieckiem (Ob. Krzyżanowski, *Katedra Płocka*, Płock 1877; Czacki, *O litewskich i polskich prawach*; W. E. II. III, 156.

Andrzej, arcbp cezarejski, w Kapadocyi, jest pierwszym pisarzem klnym, którego komentarz na Apokalipsę nas doszedł. Co do epoki jego żywota, uczeni nie są zgodni, gdy bowiem jedni mieszczą go w V lub VI w., inni twierdzą, że żył w VIII lub IX w., wszakże z treści komentarza wnosić można, że żył w końcu V w., gdyż przy wymienianiu osób i wypadków historycznych nie wychodzi poza ten czas. Należąc do tak wczesnej epoki A. swoim komentarzem, stanowi ważny dowód uznania kanoniczności Apokalipsy przez Papiasza Ireneu-

sza, Metodyusza, Hipolita i innych. W egzegezie według trojakiego składu człowieka (ciało, dusza i duch), A. przyjmuje trojaki sens Pisma św., dosłowny czyli historyczny, tropologiczny i anagogiczny. Ostatni przeważa według niego w Apokalipsie. Komentarz A-a wydany został w tłumaczeniu łacińskiem przez Teodora Peltonusa w Ingolstadzie 1574 r., a także w oryginale greckim i tłumaczeniu Peltonusa przez Commeliniego 1519 roku; wreszcie Migne P. G. CVI, 199.

(Ch.).

Andrzej Corsini św., biskup Fiesoli w Toskanii, ur. we Florencyi w r. 1302, † 1373 r.; wstąpił do Karmelitów; zostawszy bpem dniem i nocą czuwał nad duszami owieczek swoich. Urban V pż wysłał A-a w charakterze legata do Bolonii w celu uspokojenia zaburzeń, jakie miały tam miejsce. Kanonizowany został przez pża Urbana VIII. Relikwie Świętego spoczywają we Florencyi w klasztorze Karmelitów. Święto dnia 4 lutego.

Andrzej z Dobczyna Gałka, poeta z XV w., który pieśnią o Wiklefie, zdania husyckie między Polakami krzewił. (Wiszniewski, *Hist. lit. Pols.* t. III, str. 425).

Andrzej herbu Gryf, bp. płocki. Jako kanonik krakowski wraz ze swym bpem Iwonem jeździł do Grzegorza IX. Gdy Iwo zmarł w drodze, pż mianował A-a bpem krakowskim, godności tej zrzekł się jednak A. na rzecz Wisława wybranego przez kapitułę. W r. 1238 zasiadł A. na stolicy płockiej; od Bolesława Mazowieckiego otrzymał dla dóbr biskupich zwolnienie od różnych ciężarów. (Krzyżanowski, *Katedra Płocka).*

T.

Andrzej Hubert Fournet, wielebny, założyciel zgromadzenia Córek od Krzyża, zwanych także Siostrami św. Andrzeja; ur. w r. 1752 w dyecezyi Poitiers; wyświęcony na kapłana w r. 1778; w czasie rewolucyi francuskiej odmówił złożenia odstępczej przysięgi; w r. 1792 uchodzi wraz z kilku kapłanami do Hiszpanii do Los Arkos; † w r. 1834. Heroiczne życie A. i jego uczynki miłosierdzia chrześciańskiego sprawiły, iż Św. Kongr. Obrzędów w r. 1877 ogłosiła A. wielebnym sługą bożym (ob. Rigaud, *Vie du Bon Père André-Hubert Fournet*, u Oudin).

Andrzej z Jaszowic, ksiądz, kapelan czwartej żony Władysława Jagiełły, na jej żądanie sporządził przekład Biblii na język polski. Pod względem stylu i języka Biblia owa da się podzielić na pięć części, jak wykazał Antoni Małecki (Lwów 1871), przy ogłaszaniu drukiem manuskryptu. A. jest tłumaczem tylko piątej ostatniej części. Przekładu dokonano z czeskiego tłumaczenia. Cenny ten zabytek języka polskiego do połowy XVII w. przechowywał się w kraju, podczas najazdu węgierskiego pod Rakoczym uwieziony, przechowuje się dotąd w bibliotece Kollegium reformowanego w Szarosz-Patak na Węgrzech.

T.

Andrzej z Kokoszyna, profesor i rektor akad. krak. w XV w. (1426 i 1429), arch. krak., teolog i historyk klny, wsławił się głównie walką z husytyzmem, której dotyczą dwa jego dzieła: *Determinationes contra articulum de communione sub utraque specie* i *Tractatus super oficio missae contra Bohemarum errores* (1425). Prowadził też dysputę z husytami (1431 r.). Pisał współczesną historyę Kła, której rękopis był w bibl. jagiel. jeszcze w XVIII w. Uchodził za najznakomitszego mistrza nauk wyzwolonych. (Ob. E. W. J. III, str. 159; Karbowiak Dz.: *wychow. i szkół w Polsce*, 1904, t. II, 203 i nst.).

Andrzej, arcbp. Krety, ur. w Damaszku, † pod koniec VII w. Napisał: *17 kazań o Narodzeniu N. M. P.*, *O Zwiastowaniu* itd. Grecy obchodzą święto A-a 4 lipca.

Andrzej bp. kruszwicki, 5-y z kolei około r. 1055, † 1081. Pisze o nim Damalewicz w *Żywotach bpów włocławskich*, szczegółów wszakże bliższych nie podaje (ob. W. E. I. III, 155).

Andrzej Laskary, bp poznański, rodem z Wielkopolski. Był dziekanem władysławskim w r. 1411; wysłany przez Władysława Jagiełłę do Jana XXIII pża, w charakterze legata dla złożenia w imieniu króla homagium Ojcu św.; zostawszy bpem poznańskim, był wysłany jako przedstawiciel Polski do Konstancyi na sobór, gdzie wsławił się wymową; w

r. 1420 zasiadał na synodzie kaliskim; † w r. 1426 w rodzinnym zamku w Gosławicach. Jego mowy miane w Konstancyi do cesarza Zygmunta, wydał Herman von der Hardt w *Magno Oecumenico Const. Conc.*, t. II, str. 170—183; inne znajdują się w rękopisach bibl. krakdwskiej. (Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.*, t. III, s. 385—388).

Andrzej Lubelczyk z Bochni, kanonik i kaznodzieja katedry lwowskiej, magister; dał się poznać z polemiki z różnowiercami na początku XVI w. Napisał: *Tumultaria responsio in libellum Philipi Melanchtonis de Ecclesiae auctoritate et veteris scriptis impie editum*, Kraków, 1540. (Ob. W. E. I. III, str. 160).

Andrzej z Łabiszyna, dr. teol. i prawa kanon., prof. akad. krak. w XV w., napisał po łacinie mowę o uczonych mężach akad. krak. i jej losach. Wykładał fizykę Arystotelesa i niektóre części logiki tegoż. Za jego dziekaństwa postanowiono prowadzić na wydz. filozof. stale księgę pilności (liber diligentiarum) profesorów, zarówno co do lekcyj, jak i co do dysput; księgę tę częściowo od r. 1487—1563, wydał dr. Wł. Wisłocki, (Kraków, 1886), (Ob. W. E. I. III, 159).

Andrzej, kapłan z Ratysbony; żył w XV w. Napisał: *Historia fundationum nonnullorum monasteriorum per partes Bavariae*, Hanau, 1607, in 4-o; *Chronicon generale a Christo nato usque ad annum 1432*, ogłoszone drukiem przez don Pez'a, Anecd. t. IV. pars. III, str. 275—635. (Glaire, *Dictionnaire*).

Andrzej z Rodus, arcbp, około r. 1413; brał udział w wielu synodach, gdzie dał się poznać z wymowy zarówno jak i z nauki. Zostawił *Apologię*. w której rozwija trudny temat o Bogu, Jego Istocie i działaniu (Possevin; Dupin; Cave; Touron, *Hist. des hommes illustres de l' Ordre de Saint Dominique*, t. III, p. 264 i nast.).

Andrzej a Spiritu Sancto, Zak. Trójcy Przenajświętszej. Napisał: *Casus conscientiae pro Reyno Poloniae ex declarationibus Pontificum collecti*, Varsaviae, 1776; *De bello in Europa.*

Andrzej ze Spławki Spławski, herbu Leliwa, ostatni biskup włodzimierski a pierwszy łucki, gdy katedra łacińska z Włodzimierza, za W. ks. Witolda została przeniesiona do Łucka. Przeniesienie to nastąpiło, zdaje się w r. 1428, wtedy bowiem aktem z 1 kwietnia Witold, uposażając biskupstwo łuckie, nadał A. i jego następcom wsie: Łuczyce, Wiśniów, Terczyn, Biden i Skulen w pow. łuckim; we włodzimierskim: Chotaczów, Krzyżpalice i połowę Szelenowa; tudzież kilka innych w brzeskim i drohickim. (*Metr. Lit. Cod. Vit. Nr. 1322*). W r. 1429 przyjmował A. u bram Łucka wśród dostojnych gości i króla Zygmunta Luksemburczyka. Za sprawą Świdrygiełły wciągnięty został do podpisania przymierza z Krzyżakami w Chrismelu 15 czerwca 1451. Gdy Jagiełło w czasie swej wojny ze Świdrygiełłą poszedł pod Łuck, A. starał się uciec z oblężonego miasta, lecz został pochwycony przez żołnierzy, którzy go złupili nielitościwie. Jan z Oleśnicy zaopatrzył A. w szaty. W r. 1432 uczestniczył w naradach grodzieńskich Jagiełły z Zygmuntem Kiejstutowiczem (pieczęcie jego wiszą przy odnośnych dokumentach), był też w r. 1436 przy zawarciu wieczystego pokoju Polski z Krzyżakami (akt brzeski). (Ob. *W. Enc. Powsz. Il.*, t. III, 158).

X. H. P.

Andrzej II Szeliga, dr. teolog., bp wileński (1481—1491). Mąż bystrego umysłu i wstrzemięźliwości znacznej (Niesiecki) pochodził ze starożytnego i zasłużonego rodu na Litwie. Mało mamy szczegółów z jego życia, gdyż akta kapit. do r. 1501 spaliły się, czy też w czasie wojen zaginęły. Z bulli prekonizacyjnej wiadomo, iż zobowiązany był co trzy lata zwiedzać limina Apostolorum, co również nie było nowem, jak niektórzy chcą, bo o ile sądzić należy z kopii przysięgi Jana Łosowicza, jego poprzednika, znajdującej się w przywilejach kapituły wileńskiej, składano ją pierwej i to z obowiązkiem odwiedzania co dwa lata osobiście, albo przez osobę dostojną i wiarogodną. Początek przysięgi brzmi: Ego Ioannes Eppus vilnen. ab hac hora in antea (sic) fidelis et obediens ero beato Petro santaeque Apost. Romae Ecclesiae ac domino nostro domino Paulo Papae secundo suisque succesoribus etc. Ktoś ze szperaczy nadpisał na maryginesie datę 1522. Paulo secundo przekasował a zamieścił Clementi VII i to przekasowawszy nadpisał A-

driano VI i zastosował tę przysięgę do Jana z książąt litewskich (1519—1536). Tymczasem trzymając się tekstu pierwotnego i tego faktu, iż tylko jeden był bp. Jan Łosowicz do czasów księcia Jana rządził dyecezyą od r. 1467—1482, a więc za rządów Pawła II, poprawkę a z nią i zdanie, iż pierwszy Szeliga złożył takową przysięgę, należy uważać za błędne. Z przywilejów kapitulnych widać iż bp. Andrzej miał zatarg z kapitułą o spadki po kustoszu Andrzeju i królewiczu Kazimierzu św., który za jego czasów w r. 1483 z królewstwa ziemskiego przeniósł się do niebieskiego. Zatarg posunął się do tego, iż bp. zasuspendował kanonika Magistra Stanisława za nieoddanie tych rzeczy. Z ramienia królewskiego zjechali do Wilna Krzesław z Kurozwęk, prałat gnieźnieński, kanclerz koronny i Grzegorz Lubrański prob. Skalbmirski, podkanclerzy i mając władzę: „arbitrandi, sententiandi, declarandi et decernendi die feriata vel non feriata, stando vel sedendo, scripto vel vivae vocis oraculo etc.“ w obecności bpa i członków kapituły: prałata dziekana, Stanisława z Niemenczyna, archidyakona Jana z Pyzdr, kustosza Mikołaja z Wielunia, Magistra Abrahama Pierzchały, Magistra Stanisława, Jana Andruszkiewicza alias Pudełko z Wilna, Jana z Warszawy, Jerzego z Wołożyna, Wojciecha Sosny z Buk dnia 26 września 1486 r., po rozpatrzeniu sprawy i statutu o spadkach wydanego za bpa Macieja z Trok postanowili: spadki po królach i książętach, jeśli są w szatach złotem przetykanych, obracać na kościół katedralny, inne dzielić między biskupem i kapitułą po połowie. Jeśli umrze członek kapituły bez testamentu spadki po nim obracają się na spłacenie długów, na konsolacyę przyjaciół i na jałmużnę, książki zaś idą do biblioteki kapitulnej, a jeśli takowe są w bibliotece, sprzedać je i pieniądze na ubogich rozdać. Spadki po innych księżach umarłych bez testamentu należą do biskupa. Ofiary z ołtarzy i z kaplic katedralnych dzielić po połowie między kapitułą i biskupem ile razy ten celebruje, albo jest w kuryi swojej złożony nieńocą. Magistra Stanisława od cenzur zwolnić. Z tychże przywilejów widać, iż biskup Andrzej skupował majętności od szlachty wychodzącej na wojnę i wcielał do dóbr biskupich, więcej w tem uwzględniając potrzeby szlachty, niż biskupstwa. Umarł w 1491 r. (Libri privilegior. 2; Przyałgowski, *Żywoty biskupów wileńskich*).

X. Kurczewski.

Andrzej I (Wasiłło, Wasilon), przydomek nadany bodaj przez Kusinów, (Wasil, Wasilok — bławatek — może od fioletów?) bp. wileński (1388—1398) r., Polak, herbu „Jastrzębiec“, kształcił się przy arcykatedrze gnieźnieńskiej; przyjąwszy tonsurę klerycką był sekretarzem bpa krakowskiego Falkowskiego, z nim odwiedził Rzym. Po otrzymaniu święceń kapłańskich przywdział suknię zakonną św. Franciszka i zasłynął kaznodziejstwem, apostołował razem z bracią na Litwie, za czasów Olgierda. Pojmany przez pogan i stawiony przez Olgierdem, posiadając język litewski i słowiański, łatwo się usprawiedliwił a nawet pozyskał jego przyjaźń, sam się do Litwy przywiązał i zamieszkał przy konwencie wileńskim P. Maryi na Piaskach. W roku 1374 wraca do Krakowa na dwór królowej Elżbiety, zostaje sekretarzem, kaznodzieją i spowiednikiem królowej; jako biegły w językach, uczestniczy w poselstwie do Węgier i do Rzymu. Roku 1377 wyniesiony na stolicę sereteńską (na Wołoszczyźnie). Należąc do rady przyboczne królewny Jadwigi, niemało wpłynął na jej małżeństwo z Jagiełłą. Wdzięczny Jagiełło, za zgodą Urbana VI, ustanawiając w r. 1388 dyecezyę wileńską, wynosi go na stolicę biskupią. W tymże roku na mocy bulli erekcyjnej utworzona została kapituła z prałatów, proboszcza i dziekana i 10 kanoników. W r. 1391 bp nadał kapitule prawa ścigania cenzurami nic dających dziesięcin i najeżdżających dobra duchowne (ob. kapit. wileńsk.). Był to prawdziwie pasterz apostolski: wprowadzony przez bpa krakowskiego Dobrogosta na stolicę wileńską, zasłynął pobożnością, uprzejmością, nauką, hojnością i gorliwością apostolską o nawrócenie Litwy; cieszył się miłością Jagiełły i Witolda, przywiązaniem i czcią kapłanów i ludu. Hrabia Kyburg, poseł krzyżacki do Witolda w r. 1397, mówi o biskupie Andrzeju: „Starzec czerstwy, rumiany, trochę otyły, urody sporej; mówi po łacinie biegle i dość dobrze po niemiecku; przyjął nas z taką wystawnością, grzecznością i pobożnością, żeśmy myśleli, iż w obliczu papieża stoimy; uprzej-

my starzec i słodkomówny, oczarował nas przyjęciem swoim". (Narbut, Pism. pom.). Gdy zbudowano kościoły w Wilnie (św. Jana, św. Marcina i św. Anny) i na prowincyi (w Niemenczynie, Mejszagole, Miednikach, Krewie, Obolcach, Lidzie, Wiłkomierzu, Oszmianie i Bystrzycy), zwiedza je osobiście i chrzci Litwinów. Otrzymawszy od Jagiełły i Witolda obszerne dobra ziemskie na swe i katedry utrzymanie (Tanrogno, Łabonary, Malaty, Trebunę, Kłodno, Jarynicze, Wasilowo, Wechatnicze i Biskupiec, a potem Strzeszyn i Ihumen z powiatem i Ubori, nadto Werki i Bakszty koło Wilna, a w Wilnie place i ogrody Gasztoldowskie i 4 domy w zamku dolnym r. 1387), ze szczodrobliwością ojcowską zaopatrywał potrzeby kościołów i duchowieństwa. W r. 1392, w końcu lipca koronował Witolda na Wielkiego księcia Litewskiego, za co odwdzięczając się Witold nadał nowe uposażenia katedrze i biskupowi, wzniósł wiele kościołów w dyecezyi, Katedra stała otworem dzień i noc dla pobożnych, kapłani i psałterzyści odbywali w niej nieustanną służbę Bożą. Pobożności bpa dopomagała królowa Jadwiga, czyniąc bogate nadania kościołom w aparatach, zakładając w Pradze kolegium na 12 kleryków Litwinów. Sam bp przy katedrze założył kaplicę Bożego Ciała i tam się kazał pochować. Umarł w 1398 r. oplakiwany przez wszystkich. Umierając wszystką swą majętność szczegółowo rozpisał na kościoły, kapitułę i sługi. (Ob. *Arch. dyec. libri privilegior. (2);* Narbut, *Pomniejsze pisma histor.; Enc. pow. Org. większa* t. I; Długosz, *Dzieje Polski*, tom III; Stryjkowski, *Kronika Polska* t. II).

X. Kurczewski.

Andrzej I, król węgierski, 1046—1061), krewny św. Stefana, położył wielkie zasługi około odbudowania, srodze skutkiem ustawicznych rokoszów, nawiedzonego Kła węgierskiego, wskrzeszenia bpstw, wzniesienia zburzonych i nowych klasztorów, kłów, a także uporządkowania hierarchii klnej. Słusznie A. sławiony jest przez historyków katolickich jako odnowiciel klny (por. H. P. K. K. VI str. 121).

Andrzej Zuccomakchius (Zuccalmagio?), biskup Krainy (Crainensis episcopus). Żył A. w XV w. Rodem kroat, wstąpił w Udine do zakonu kaznodziejskiego. Wskutek zasług, jakie położył swą przedziwną i przenikającą wymową w 1476 r. został mianowany arbpem Krainy. Ponieważ władcy (schizmatycy) Hercogowiny nie pozwalali w tej miejscowości sprawować rządów, więc była to stolica tytularna (Por. Farlati, *Illyr. sacr.* IV, 189). W spisach rzymskich (in tabulis romanis, według Coleti'ego) nazywano A. raz episc. titul. to znowu archiep. titul. A. pozostawał w dość bliskich stosunkach z cesarzem Fryderykiem III, który mu w latach 1470—1481 ważne misye dyplomatyczne powierzał. Papież Sykstus IV początkowo darzył go swojem zaufaniem, a nawet robił pewne nadzieje na kapelusz kardynalski. W 1481 r. jednak różnica zdań i spór pomiędzy A. i papieżem tak się zaostrzył, że ten ostatni kazał go uwięzić. Natychmiast po uwolnieniu, udał się A. do Bazylei i tam w piśmie pełnem oszczerczych oskarżeń w 1482 r. proklamował wznowienie soboru bazylejskiego. Nie powiodło mu się to, bo ani jeden prałat nie dał się skusić jego gorącym nawoływaniem, pomimo, że się tytułował kardynałem tyt. św. Sykstusa i wysłańcem cesarskim. Wskutek interwencyi papieża u cesarza, aresztowano A. w Bazylei w grudniu 1482 r. Rozpoczęły się korowody polityczne i niewiadomo do jakich doprowadziłyby rezultatów, gdyby sam A. nie skrócił sobie życia przez samobójstwo, 13 listopada 1484 r. (Por. Farlati, jak wyżej; Hettinger, *Hist. eccl. sec.* XV, 347—604; Jak Burckhard w dokumentach wydanych przez Tow. hist. w Bazylei, t. V, 1—106; Raynaldus *Annal* do roku 1482, n. 23 i nast.; Fabric-Mansi, *Bibl. med, et inf. lat.* I.85; Reumont. *Archivio stor. ital* ser. II, 2, 249 sqq.; tegoż samego Lorenzo de Medici II, 254 sqq.; Wetzer-Welte I, 838).

X. W. G.

Andrzejewicz Antoni, biskup sufragan gnieźnieński. Urodził się 21 maja 1837 w Kotowiecku, wsi powiatu pleszewskiego, z rodziców Jana Nepomucena i Klementyny z Janiszewskich. Uczęszczał do szkółki w Jedlcu i Goluchowie, a następnie, od roku 1848, do gimnazyum Maryi Magdaleny w Poznaniu, gdzie zdał egzamin dojrzałości w r. 1856. Zgłosiwszy się do seminaryum duchownego

w Poznaniu, odbył tam trzyletni kurs teologiczny, a potem jednoroczny praktyczny w Gnieźnie. Wyświęcony 1860 r. na kapłana, pełnił obowiązki wikaryusza w Trzemesznie. Po kilkuletniej gorliwej pracy parafialnej, został powołany przez ks. arcbpa Ledóchowskiego na subregensa seminaryum duchownego w Gnieźnie (1867). Podczas walki kulturnej, gdy od r. 1875 seminaryum stało pustkami, ks. A, z zapałem poświęcał się duszpasterskiej działalności w parafiach miasta Gniezna, pozbawionych wówczas swych proboszczów. Gdy w r. 1886 przyszło do porozumienia z rządem i otwarto na nowo seminaryum duchowne, ks. A., po dobrowolnem ustąpieniu ks. biskupa Cybichowskiego z rektorstwa, został jego następcą. W tymże roku został kanonikiem gremialnym kapituły metropolitalnej gnieznieńskiej, a 1890, po śmierci ks. biskupa Cybichowskiego, sufraganem tejże dyecezyi i b. tyt. filomeleńskim. Konsekracya odbyła się 3 sierpnia w katedrze gnieznieńskiej. Dokonał jej ks. bp Chełmiński Leon Redner w asystencyi ks. bpa Likowskiego, sufragana poznańskiego, i ks. bpa Janiszewskiego, wuja konsekrata, który, padłszy ofiarą walki kulturnej, po ustąpieniu z dostojeństw duchownych, prywatnie wówczas w Gnieźnie zamieszkiwał. Niezadługo ks. bp A. usunął się z urzędu regensa seminaryum, wśród żalu młodzieży duchownej, którą z wielką umiejętnością umiał kierować. Jako proboszcz w Żninie (probostwo żnińskie inkorporowane jest sufraganii gnieznieńskiej), położył ks. bp A. niemałe zasługi około parafii, mianowicie urządzeniem domu katolickiego, t. j. gmachu, dla zebrań towarzystw katolickich.

X. Trzciński.

Andrzejkiewicz Jan Andrzej Gintowski, T. J, ur. na Litwie w r. 1599, był rektorem kollegiów w Roessel, Płocku i Nieświeżu; † w Tykocinie w r. 1674. Napisał cenną i powszechnie używaną w Polsce książkę p. t. *Ziarno gorczyczne gorzkiej męki najsłodszego Zbawiciela Chrystusa Jezusa etc.*, Wilno, Druk S. J., 1673, in 4-o; i wiele innych wydań w Zamościu i Kaliszu; ostatnie wydanie w Krakowie, 1881, 32-o str. 494. Książkę tę przetłumaczono także na język niemiecki w Ratysbonie w r. 1719, in 8-o (Sommervogel, *Hist. de la Comp. de Jésus*, I s. 386).

Andrzejowski Karol, zakonnik, benedyktyn, kapelan benedyktynek wileńskich. Zostały po nim: *Kalendarz benedyktyński* na każdy dzień całego roku, życiem świętych Pańskich zakonu św. Benedykta zapisany, Wilno r. 1768 t. 2; *Uwagi na regułę św. Ojca naszego Benedykta*, tłum. z ks. Joachima opata fischgańskiego, Wilno, 1765 roku; *Zwierciadło dla ustanowienia dobrych obyczajów*, Wilno, 1765 r.

Anelli Ludwik, ksiądz, historyk włoski, ur. w r. 1813 w Lodi, † w Medyolanie 1890 r. Był profesorem filozofii; w r. 1848 podczas powstania był członkiem rządu tymczasowego w Medyolanie; w 1859 r. był deputowanym w Lodi. A. popierał ruch, którego celem było zjednoczenie Włoch, ale republikaninem będąc z przekonań, wrogo był usposobiony dla monarchii. Napisał: *Storia d' Italia dal 1815—1867*, dzieło w duchu republikańskim napisane; *Storia della Chiesa*; dzieło to jest na indeksie, i inne.

Anemone, rodzaj rośliny z rodziny jaskrowatych (ranunculaceae). Nazwę swą z gr. anemos=wiatr, zawdzięcza temu, że kwiat roztwiera się tylko na wietrze, stąd wietrznica, sasanka po polsku. Mytologia narodziny jego przypisuje krwi Adonisa i łzom Wenery, aluzya do kwiatu czerwonego tej rośliny; A. znajduje się w całym pasie umiarkowanym tak północnym, jak południowym. Nadzwyczaj pospolita w Palestynie. Wielu naturalistów przypuszcza, że „lilie polne", o których mówi Chrystus, (Mat. 7, 28; Luc. 12, 27), były anemonami. Na górze bowiem Błogosławieństw, gdzie miało być wygłoszone kazanie Zbawiciela, znajdują się anemony w nieprzeliczonej liczbie, białej zaś polnej lilii nie spotykamy w Palestynie. Potwierdza to wyrażenie Pieśni nad Pieśn. (2 1), sosannah, lilium convalium, lilia padolna, co godzi się najzupełniej z A., którą spotyka się w Palestynie po stokach gór, między cierniem rosnącą (2, 1) jak i na łąkach, gdzie trzody się paszą (2, 16; 6, 2) jak wreszcie i po ogrodach (6, 1) kwiat jest czerwony, stąd wargi do lilii (anemony), porównywa Cant. C. Arabowie współcześni A. nazywają susan; w Egipcie sesen oznaczał lotus. Jednakże zdanie to ma wielu przeciwników, którzy się opie-

rają na Sept. sosannah, tłumaczącej nie A. ale Krinon. *X. A. S.*

Aner, 1) m. w pok Manassesa, oddane lewitom do podziału (I Par, 6, 70); 2) A. chananejczyk, który wraz z Escolem dopomógł Abrahamowi w pościgu za królem Chodorlahomorem i jego sprzymierzeńcami. (Gen. 14, 13. 24).

Anerio, 1) Feliks, kompozytor muzyczny, ur. w Rzymie w 1560 r., † ok. 1639 r., był kompozytorem kaplicy papieskiej. Utwory muzyczne A. są: *Stabat Mater*; *Adoramus Te*. Zbiór jego utworów ob. w Proske, *Musica divina*. 2) Jan Franciszek, brat poprzedniego, również znakomity kompozytor muzyczny klny, ur. w Rzymie ok. r. 1567. Był mistrzem kapeli nadwornej Zygmunta III, i przy różnych kłach w Weronie i Rzymie. Napisał: *Varii motetti, Salva armonica*, i wiele innych.

Angarya. Przysługa, którą są obowiązani poddani swemu panującemu czynić. Jestto wyraz perski od Greków przyjęty. „Hunc angariaverunt" (Mat. 27, 32).

Ange, (Jud. 2, 12), góry na północ od Cylicyi, dzisiaj Agdje Dagh zwane.

Angelaryusz Grzegorz, uczony i gorliwy kaznodzieja, kapucyn, ur. w Kalabryi, † w Neapolu w r. 1662. Napisał: *Il pretioso Tesoro del sangue di Christo raccolto della sacra Scrittura e da SS. Padri, in IV Prediche* Neapol, 1651, in fol.; *De praeparatione evangelica narrationes Atheistarum, etc.*, tamże 1653 in 4-o; i w. innych dzieł, pozostających dotąd w rękopismach (Nicolas Toppi, Denys de Gènes, *Bibl. capucin.*, p. 145; Feller, *Biographie univ.*).

Angelica Arnold, ob. Jansenizm.

Angelici (Angelitae), zwolennicy Sabeljusza heretyka w III w. Nicefor i Prateolus wywodzą nazwę sekty od Agelius albo Angelius, miejsca w którem zgromadzali się w Aleksandryi. Inni twierdzą, iż nazwa A. bierze początek od zabobonnej czci, jaką A. składali na wzór gnostyków aniołom, przypisując im stworzenie świata. Sekta ta krótko trwała; za czasów św. Epifaniusza ani wzmianki o nich (ob. Epiph., *Haeres.* 60; August., *Haeres.* 40).

Angelicus (codex), rękopism grecki N. T., nazwany od biblioteki (Angelica) w klasztorze augustyańskim w Rzymie: przedtem nosił imię Passionei, od kardynała, do którego kiegdyś należał. Oznaczano kodeks ten literą *G*, obecnie zaś literą *L* 2. Pochodzi z IX w., rozpoczyna się od VIII, 10, Dziejów Ap. i zawiera resztę tej księgi, oraz listy św. Pawła, aż do Hebr. 13, 10. Porównywał go Scholz, Fleck, Tischendorf i Tregellus.

Angelikanie, zakon rycerski, założony w r. 1191, przez cesarza Izaaka Komnena w Konplu. Zakon składali kawalerowie świeccy i duchowni, kapłani i bracia laicy. Nazywano A. także *Zakonem Konstantyna, Św. Jerzego i Kawalerów złotych*, (ob. Héliot, *Hist. des Ordres relig.*, l. I, c. XXXI).

Angelikanki. Dwa zgromadzenia religijne znane pod tą nazwą. Pierwsze z nich założyła Ludwika de Torelli, hrabina z Guastali, kóra owdowiawszy, poświęciła się na służbę Bogu. Zgromadzenie to miało w Medyolanie klasztor p. n. Nawrócenia św. Pawła; zatwierdził je Paweł III pż, w r. 1534. Celem zgromadzenia było nawracanie kobiet. Anielskie życie jakie prowadziły A., dało powód do nazwy Angelikanek. Zakonnice te przyjęły później regułę *Barnabitów* (ob.) i poddały się pod ich kierunek duchowny; nazywały się stąd *barnabitkami*. Drugie zgromadzenie t. zw. powszechnie *Guastalinek* od Guastalli, hrabstwa pobożnej fundatorki, powstało również w XVI w. Inny zupełnie ma harater; osoby należące do zgromadzenia nie są zakonnicami i nie składają ślubów; celem ich jest wychowanie dziewcząt sierot szlachetnego urodzenia. (Ob. Richard et Giraud, *Dictionnaire ecclésiastique et canon. portatif.*).

X. J. N.

Angelina z Corbary, założycielka, zakonnic klasztornych trzeciego zakonu św. Franciszka, w XV w. Dzień 22 grudnia jest jej czci poświęcony.

Angelini, Jezuita, napisał dzieło: „*La Schlavitii et la Chiesa*", Romae 1862, w którem opisuje stan niewoli i wpływ Kościoła na jej zniesienie.

Angelis Filip de, kanonista, ur. 10 lut. 1824 r. w Canterano pod Subiaco, † w Rzymie 5 marca 1881. Po odbyciu studyów

filozof. teolog. i prawn. w Rzymie i otrzymaniu święceń kapłańskich 1846, został profesorem prawa kanonicz. w uniwersytecie rzymskim, tudzież w zreorganizowanem seminaryum rzymskiem św. Apolinarego. Był bardzo długo wpływowym i czynnym profesorem i prawnikiem rzymskim. Część jego prelekcyj ukazała się w druku w 3 ch tomach p. t. *Praelectiones juris canonici ad methodum decretalium Gregorii IX exactae,* Romae 1877—80, w których objaśnia pierwszą, trzecią i czwartą księgę dekretałów Grzegorza IX. Obok jasności wykładu, odznacza się głębokiem zrozumieniem źródeł prawa kościelnego.

X. A. K.

Angelomus, mnich z Luxeuil w IX w., napisał *Commentaires allégoriques et mystiques sur les livres des Rois et sur le Cantique des Cantiques* p. t. *Stromata,* wyd. w Kolonii r. 1530; w Rzymie r. 1665. Przypisują też A. *Commentaire sur les Quatre Evangiles* oraz *des Offices divins.*

Angelotus, mniemany pierwszy bp płocki (966—982), rodem rzymianin; prawdopodobniej missyonarz na Mazowszu. (por. Kętrzyński, *Założenie i wyposażenie biskupstwa płockiego, w Przewodniku nauk. i lit.,* Lwów 1886; *Wielka Encykl. Powsz. Illustr.,* t. III).

Angelus z Brunszwiku, w w. XV docent w Erfurcie, później kaznodzieja w Metzu i Strassburgu, gdzie † 1481. Zostawił: *Sermones; quaestiones; liber in canonem missae et quaedam alia;* według Trithemiusa, *De script. eccl.* ed. Bas. 1494. (Ob. Schmidt, *Hist. littér. de l'Alcace,* I, Paris, 1879, 342, 347).

Angelus Carletus św., franciszkanin z XV w. Nazywano go także od miejsca urodzenia Chiavasso albo Clavasio. Był mianowany jeneralnym wikaryuszem swego zakonu na Włochy. Cieszył się szczególniejszymi względami Stolicy Apostolskiej; Sykstus IV używał go do zbierania sum na wojnę turecką, Innocenty VIII w walce z herezyą Waldensów. Umarł w Piemoncie w Cumeo 11 kwiet. 1495 r. A. jest jednym z najznakomitszych moralistów, twórcą słynnej Summy, która po dziś dzień nie straciła interesu. Tytuł tego dzieła był *„Summa casuum"*, ale pospolicie od imienia autora nazywano ją *„Summa angelica"*. Celem A. było na podstawie znanych autorów, co do sakramentu pokuty, zebrać wszystkie najlepsze i najpewniejsze zdania, ująć je w krótkie formuły, ułożyć alfabetycznie i tym sposobem dać możność szybkiego i praktycznego oryentowania się w przedmiocie. Cel ten w zupełności został osiągnięty.— To też zwierzchnicy kościelni polecali Summę A. niejednokrotnie, a od 1476 r. do 1520 wyszło 31 wydań tej książki. Jednym z najgłówniejszych powodów poczytności dzieła była nadzwyczajna przejrzystość i systematyczność, bez trudu pozwalająca czerpać to, co narazie było potrzebne. Wzorował się A. na również znakomitej *„Summa Pisana"* dominikanina Bartłomieja z Pizy. Luter z całą zajadłością wystąpił przeciwko temu dziełu i uczynił mu ten zaszczyt, że pospołu z papieskimi dekretami spalił je publicznie w 1520 r. Mówił, że „nie jest to Summa angelica, ale plus quam diabolica". (Ob. Lucas Wadding, *Scriptores Ord. Min.,* Rom. 1650; Stintzing, *Gesch. der popul. Lit. d. Recht.,* 1867, 536 — 539; Wetzer-Welte, I, 845).

X. G. W.

Angelus Domini (Anioł Pański). Modlitwa katolicka, tak nazwana od wyrazów, którymi się rozpoczyna. Celem jej jest uwielbienie N. Maryi P. i uczczenie tajemnicy Wcielenia Syna Bożego. Składa się ze słów N. Maryi P., Anioła Gabryela i św. Elżbiety, a mianowicie: z 3 Zdrowaś Marya i 3 Antyfon, wyrażających główniejsze okoliczności Wcielenia. Odmawia się w sposób następujący: I. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i poczęła z Ducha św. Zdrowaś Marya... II. Oto ja służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego. Zdrowaś Marya... III. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami (u nas ze zwyczaju zawsze mówi się klęcząc). Zdrowaś Marya... Potem mówi się 3 razy: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki. Amen. (Breve dla dyec. polskich z d. 15 lipca 1864 r.). Chwalebną, choć niekoniecznie jest rzeczą dodać jeszcze: Módl się za nami święta Boża Rodzicielko, aby-

śmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych. Módlmy się. Łaskę Twoją prosimy Cię Panie... Zwyczajem jest także dodawanie Psalmu 129 Z głębokości wołałem do Ciebie, Panie... z modlitwą: Boże wszystkich wiernych... Anioł Pański odmawiać należy klęcząc, z wyjątkiem: 1-o od wieczoru w sobotę (w Wielkim Poście w sobotę już od południa włącznie S. C. Indulg. 20 maja 1896 r.) do wieczoru w niedzielę; 2-o w czasie wielkanocnym (od południa W. Soboty do południa soboty przed ŚŚ. Trójcą włącznie. S. C. Indulg. 20 maja 1896 r.). Zamiast Anioł Pański mówi się antyfonę: Królowo niebieska raduj się, alleluja,... V. Wesel się i raduj Panno Maryo, alleluja. R. Gdyż zmartwychwstał Pan prawdziwie, alleluja. Módlmy się. Boże, któryś przez Zmartwychwstanie Syna twego.... W tych razach mówi się stojąc, na pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego (Benedykt XIV, 20 kwietnia 1742 r.). Na Anioł Pański Kościół św. codziennie wzywa wiernych trzy razy: rano, w południe i w wieczór głosem dzwonów. W Polsce jest zwyczaj, zalecany przez synody, po wieczornym Anioł Pański uderzania w dzwon w odstępach, trwających Zdrowaś Marya, 9 razy, według jednych za poległych pod Warną r. 1444 (przez lud najpowszechniej tak uważane) (Fabisz, Wiadomości o synodach str. 107), według innych, za poległych pod Grunwaldem r. 1410. Benedykt XIII d. 14 września 1724 r. nadał 100 dni odpustu za każdorazowe odmówienie Anioł Pański i odpust zupełny raz w miesiąc za odmawianie przynajmniej raz na dzień każdego dnia miesiąca. Nadto przywiązany jest odpust zupełny w godzinę śmierci dla tych, którzy regularnie odmawiają. (Ramsée, *Praxis div. off.* p. 2, c. I, art. XXII, § XX). Odpusty te mogą być i za dusze zmarłych ofiarowane (*Wykł. wiary katol.*, Guillois, t. III, str. 592). Warunki dla dostąpienia odpustów: 1-o odmawiać klęcząc lub stojąc Anioł Pański lub Królowo niebieska), stosownie do czasu; 2-o na głos dzwonów; 3-o pobożnie i ze skruszonem sercem; 4-o dla dostąpienia odpustu zupełnego spowiedź i komunia św. w obranym dniu miesiąca. Odpustów nie tracą: 1-o którzy, nie słysząc dzwonów lub mając jakąś przeszkodę, gdy dzwonią, odmawiają około czasu dzwonienia; 2-o którzy nie mogąc klęczyć, odmawiają stojąc, a nawet, jako chorzy, leżąc; 3-o którzy, nie umiejąc „Królowo niebieska raduj się, alleluja"..., w czasie wielkanocnym odmawiają „Anioł Pański"; 4-o którzy, nie umiejąc ani jednego ani drugiego mówić z pamięci lub z książki odczytać, zawsze mówią pobożnie i uważnie trzy razy na dzień po 5 Zdrowaś Marya (zamiast Anioł Pański, nie można w czasie nie wielkanocnym mówić „Królowo niebieska"...). (S. C. Indulg. 3 kwietnia 1884 r.). Powyższych odpustów dostępuje się nawet w czasie Jubileuszu (*Wykład wiary katol.*, Guillois, t. III, str. 592) i trzech dni ostatnich W. Tygodnia (S. C. Indulg. 20 maja 1896 r.). Historya tej modlitwy jest następująca: Urban II pż 1096 r. postanowił, aby głos dzwonów rano i w wieczór wzywał wiernych na modlitwę Zdrowaś Marya w intencyi krzyżowców. Grzegorz IX pż 1225 r. dodał dzwonienie w południe. Jan XXII pż d. 7 maja 1327 r. zarządził odmawianie 3 razy na dzień po 3 Zdrowaś Marya. Kto pomiędzy Zdrowaśki wtrącił trzy Antyfony, niewiadomo. Źródła: *Wykład Liturgii Kośc. Katolickiego*, X. Nowowiejskiego, t. I, cz. I, str. 1280; *Wykład wiary katol.* X. Guillois, t. III, str. 592; *Zasady i całość wiary katol.*, X. Gaumego, t. III, str. 496 i t. VIII, str. 124; *Wykład obrzędów*, X. Łunkiewicza, str. 89).

X. K. Sł.

Angelus z Mazowsza, zak. kaznodziejskiego, missyonarz w Armenii, bp, † we Lwowie r. 1721. (por. Smoleński ks., *Cztery kościoły w ziemi Dobrzyńskiej*, Lwów 1869).

Angełłowicz Antoni, metropolita unicki lwowski, ur. 1756 w Hryniowie, pow. bobreckiego, gdzie ojciec jego, Jakób był proboszczem. Kształcił się w akademii lwowskiej, będącej wtedy pod zarządem OO. Jezuitów, a następnie wyjątkowo był przyjęty do konwiktu szlacheckiego Po pierwszym podziale Polski i utworzeniu przez Maryę-Teresę, dla kształcenia duchowieństwa unickiego z Galicyi, Węgier, Siedmiogrodu i Kroacyi

w Wiedniu przy cerkwi św. Barbary seminaryum duchownego, t. zw. „Barbareum“, A. znalazł się między pierwszymi wychowańcami tegoż zakładu, wyróżniając się wcześnie zdolnościami i wiedzą. W r. 1780 wrócił do Lwowa z dyplomem doktora teologii, gdzie go biskup Piotr Bielański wyświęcił na kapłana. Skoro rząd austryacki założył w r. 1783 we Lwowie generalne seminaryum duchowne, organizacyą tego zakładu zajął się A., jako pierwszy jego rektor; po roku zajął on w nowozałożonym przez Józefa II uniwersytecie lwowskim katedrę dogmatyki. Równocześnie powołano go do komisyi likwidacyjnej majątków po zniesionych monasterach i klasztorach. Został odznaczony przez rząd tytułem c. k. radcy i asesora „commissionis ecclesiasticae“; otrzymał też godność kanonika. W r. 1787 powrócił znowu, na żądanie Józefa II, na stanowisko rektora seminaryum lwowskiego, nie zrywając jednak związków z uniwersytetem, gdzie po wprowadzeniu wykładów w języku rusińskim na wydziałach filozoficznym i teologicznym, począł wykładać dogmatykę po rusińsku. Z ramienia fakultetu teologicznego był delegatem t. zw. „consessus studiorum“, instytucyi, która od r. 1792 do r. 1802 stała na czele szkolnictwa w Galicyi. W r. 1796/7 wybrano go rektorem, chociaż podówczas był on już biskupem unickim w Przemyślu (od 6 lipca 1795 r.), na miejsce biskupa Maksymiliana Ryłła, zmarłego w r. 1794. Jako biskup zwrócił baczną uwagę na sprawy swej dyecezyi i starał się doprowadzić do porządku zrujnowane dobra biskupie. W r. 1798 musiał także objąć czasowo administracyę dyecezyi lwowskiej, osieroconej z powodu śmierci biskupa Bielańskiego, objętej następnie przez biskupa Skorodyńskiego. Z wielką gorliwością starał się wykorzenić w swej dyecezyi różne nałogi śród duchowieństwa, podnieść je pod względem karności i moralności, piętnując bezwzględnie w kurendach błędy swego duchowieństwa. Szczególnych dokładał starań koło urządzenia przez rząd austryacki metropolii unickiej we Lwowie. Sprawa ta nie była nową. Już biskup Leon Szeptycki prosił o to Maryę-Teresę w r. 1774; wysłało później w tej sprawie memoryał gubernium galicyjskie. Przy trzecim rozbiorze Polski w r. 1795, Austrya otrzymała południową część biskupstwa chełmskiego i część brzeskiego pod zarządem biskupa unickiego, Porfirego Ważyńskiego. W ten sposób były w Galicyi trzy biskupstwa unickie, które we wszystkich sprawach musiały odwoływać się w drodze dyplomatycznej do kijowskiego, halickiego i wszech Rusi metropolity unickiego, Teodozego Rostockiego. Zwrócono się tedy do Rostockiego z prośbą, by swą jurysdykcyę przeniósł na bpa Ważyńskiego, lecz nie otrzymano na tę propozycyę żadnej odpowiedzi. Gdy ponowne pismo do Rostockiego nie doprowadziło do porozumienia, biskupi zwrócili się do nuncyusza papieskiego Severoli w Wiedniu, oraz do Franciszka II, by Ważyńskiego zamianowano metropolitą. Tymczasem 9 marca 1804 r. umarł Ważyński, 25 stycznia 1805 r. Rostocki, a 23 maja 1805 r. Skorodyński, tak że Angełłowicz musiał zarządzać oprócz swej dyecezyi także chełmską i lwowską. Śmierć metropolity Rostockiego ułatwiła znacznie sprawę metropolii lwowskiej, osobliwie, gdy Aleksander I mianował biskupa połockiego, Herakliusza Lisowskiego metropolitą dla grecko-unickich cerkwi, znajdujących się w Rosyi. W ten sposób odnowił rząd austryacki w porozumieniu ze Stolicą rzymską metropolię halicką, dyplomem 11 sierpnia 1808 r., a jako pierwszy metropolita zasiadł na niej A., któremu w całej tej sprawie bardzo był pomocny ks. dr. Michał Harasiewicz, wybitny historyk cerkwi unickiej. Podczas drugiej wojny koalicyjnej Austryi z Francyą, bp A. wydał 25 października 1805 r. list pasterski, wzywając do wierności dla Austryi i wytrwania w swej wierze. Gdy w następnej wojnie 1809 r. wojska polskie zajęły Lwów, A. stojąc ciągle przy rządzie austryackim, wraz z Harasiewiczem ratował się ucieczką, rozwiązując równocześnie kapitułę, lecz w Seneczole nad granicą węgierską uwięziony był przez włościan z wójtem, Konstantym Dżułowiczem na czele i oddany w ręce władz polskich w Stryju (21 czerwca), zaraz jednak został uwolniony a następnie od rządu austryackiego nagrodzony wysokim orderem. Wkrótce potem, mocą pokoju Schönbruńskiego, Austrya straciła między innemi okręg Zamojski do Księstwa Warszawskiego, tarnopolski i czortkowski do Rosyi. Wraz z Zamoyskiem straciła Galicya

dyecezyę chełmską, która jednak nie przestała należeć do metropolii halickiej, tak że w r. 1810 wyświęcił A. na bpa chełmskiego Ferdynanda Ciechanowskiego. Dla okręgów tarnopolskiego i czortkowskiego wyznaczył wprawdzie A. w Tarnopolu osobny konsystorz, który jednak rozwiązano i mimo zastrzeżeń i próśb A. wyjęto z pod jego jurysdykcyi, aż do 1815 r., kiedy całe Tarnopolskie wróciło do Austryi. A. był również autorem anonimowych broszur politycznych: „*Kto jest powodem do wojny, Austrya, czy Francya*“? Lwów 1805 r.; „*Kto jest stroną zaczepiającą, Austrya, czy Francya?*“, tamże; „*Observations d'un patriote Autrichien sur divers articles inserés dans les gazettes étrangères*“. Lwów 1809 r. Ostatnia broszura, zwrócona przeciw gazetom francuskim, wyszła, oprócz niemieckiego, także w polskiem tłumaczeniu p. t. „*Uwagi patryoty austryackiego nad niektórymi artykułami gazet zagranicznych*“. Po śmierci A. wydano w r. 1863 w czasopiśmie „*Słowo*“ (№ 81) w rusińskim przekładzie z języka niemieckiego jego opis bitwy pod Lipskiem. A. zmarł 9 sierpnia 1814 r. Swoją bibliotekę, złożoną z 8000 tomów zapisał gr. kat. kapitule we Lwowie. (Specyalną, bardzo dokładną monografię o A. napisał Iwan Em. Lewicki w I zeszycie wydawnictwa „*Prykarpatskaja Ruś w XIX wici w biografiach i portretach jej dijatelej*, Lwów 1898 r., str. 1—46).

Cyryl Studziński.

Angers (Andegavum) m. bpie, należące do metropolii w Tours. Bpstwo założone zostało tu przed r. 380. Odbywały się tu liczne synody prowincyonalne w kwestyach karności klnej, zaś w r. 1062, potępiono herezyę Berengaryusza.

Angielska Literatura nosi na sobie od samego początku cechę głębokiej religijności. Anglia, zamieszkana pierwotnie przez Celtów, zawojowana następnie została po kolei przez Rzymian, Anglosasów, Duńczyków i Normanów. Przewroty te narodowościowe ujawniły się z natury rzeczy i w jej literaturze. Rozróżniamy więc: I. Literaturę religijną Anglii w języku celtyckim. Nie okazała ona zbyt wielkiej siły żywotnej, zaś którą posiada, tę zawdzięcza wyłącznie wpływowi chrześcijaństwa. Dopiero zakonnicy przynosząc światło wiary, powołali ją do życia. W celu wzmacniania wiary katolickiej w sercach nowo-nawróconych gorliwi ci misyonarze z zakonu św. Benedykta tłumaczyli Biblię, opisywali dzieje męczenników, układali hymny i inne pieśni nabożne. Zabytki rękopiśmienne tej najstarszej literatury chrześcijańskiej w języku celtyckim nie sięgają po za wiek ósmy. Sławna „*Księga z Annagh*“ oraz „*Księga hymnów*“ należą do wieku dziewiątego, jak też dopiero około końca tego wieku zamknięty został iryjsko-celtycki zbiór legend, zawarty w tak zw. „*Psałterzu z Chashel*“ (por. W. Spelling, *The History of English Literature*). Późniejsze wieki wydały również pewną liczbę dzieł religijnych w języku celtyckim. Wobec przewagi języka angielskiego dzisiejsza literatura iryjsko-celtycka, albo galicka zawiera się w granicach nader skromnych (por. Chambers, *Cyklopaedia and Dictionary of Universal Knowledge for the Peuple*, London 1876, II, 713; V, 629). Silniej nieco rozwinęła się religijna literatura celtycka w dyalekcie kymryjsko-walijskim, używanym w Walii i Kornwalii (S. Walter, *Das alte Waler*, Bonn 1959; Stepheus, *The Literature of Kinny*, London 1849). II. Literatura religijna Anglii w języku łacińskim zawdzięcza również swe powstanie i rozwój zaprowadzeniu chrześcijaństwa, a w szczególności liturgii łacińskiej w młodym Kościele brytańskim. Ta literatura dzieli się na: 1) okres rzymski (200—450), 2) okres anglosaski (450—1066) i okres normański (1066 — 1400). Z pierwszego z tych okresów zachowały się jedynie zabytki w formie chrześcijańskich napisów na grobowcach, sarkofagach, naczyniach i t. p. Wiadomości o Kościele brytańskim w pierwszych czasach jego istnienia zawdzięczamy w części zagranicznym współczesnym pisarzom (Tertulianowi, Euzebjuszowi, Origenesowi), w części autorom brytańskim z czasów daleko późniejszych (Beda, Gildas). Literatura chrześcijańska Brytanii była w owych czasach tak mało jeszcze rozwinięta, że mnich brytański Pelagiusz rozszerzył już swą herezyę w całym świecie chrześcijańskim, zanim uczeń jego Agricola krzewić ją zaczął we własnej jego ojczyźnie. W okresie anglosaskim

drugi apostoł Anglii święty opat i biskup Augustyn zaszczepił wraz z chrześcijaństwem i pierwsze kiełki literatury chrześcijańskiej na gruncie angielskim. Do tego okresu należy też pierwszy historyk Anglii Gildas Mądry (516—570). Nie małe zasługi około literatury ówczesnej położyli przedewszystkiem pochodzący z Tarsu w Cylicyi arcybiskup kanterburyjski Teodor i jego przyjaciel serdeczny Adryan, opat od św. Piotra, w tej samej metropolii. Św. Aldhelm napisał prozą *De laudibus virginitatis* i wierszem *De laudibus Virginum*. Zdobył on sobie sławę najwybitniejszego autora hymnów swoich czasów. Przewyższał go uczonością Beda Czcigodny (672—735), autor niezrównanej anglosaskiej *historyi kościelnej* oraz łacińskich *homilij, żywotów Świętych, komentarzy do Pisma św.* i *pieśni religijnych*. W okresie normandzkim zakwitnęła przedewszystkiem scholastyka. Najsławniejszymi jej przedstawicielami są: arcybiskup kanterburyjski Lanfranc i jego następca na tej samej katedrze św. Anzelm. Zaniedbana była natomiast poezya (*Anglia non cantat*). W r. 1362 parlament angielski otwarty został po raz pierwszy przemówieniem angielskiem, zamiast francuskiem, i odtąd wraz z francuskim i łaciński język traci coraz bardziej na znaczeniu i znika z literatury. III. Literatura religijna Anglii w języku angielskim wzięła naturalnie swój początek dopiero z nawróceniem się Anglosasów (597) na wiarę chrześcijańską. Podzielić ją można na okresy następujące: Okres pierwszy. Początki literatury chrześcijańskiej aż do panowania Normanów (594—1066). Najstarsza epopea w języku angielskim albo staroangielskim o tyle tylko zasługuje tutaj na wymienienie, że w późniejszych opracowywaniach przez mnichów charakter jej pogański zmieszany został z żywiołami chrześcijańskimi. Poezyę religijną pielęgnowali w tym okresie przedewszystkiem Cädmon, św. Aldhelm i Cynewulf. W dyalekcie angielskim pisał także dzieła i układał wiersze św. Beda Czcigodny. Tłumaczenia znacznej części Biblii dokonał opat Aelfric Ensham (Literatura: S. K. Komble, *Die Sachsen in England*; B. Thorpe, *Analecta anglo-saxonica*, Londyn 1868; Wülker, *Grundriss zur Geschichte der angelsächsischen Literatur*, Leipzig 1885). Okres drugi: Od zdobycia Anglii przez Normanów aż do Chaucera (1066—1400). Kwitnęła w tym okresie przedewszystkiem poezya religijna. Obok niej zjawiać się też zaczęły wiersze satyryczne, wyszydzające duchowieństwo i zakony duchowne. W drugiej połowie wieku XIV wsławiło się dwóch poetów, których utwory i dzisiaj jeszcze cieszą się pewnem uznaniem, a mianowicie: John Gower (zmarły 1408) i Geoffrey Chaucer (1340-1400) (Edw. A. Treeman, *The history of the Norman Conquest*, Oxford 1876; H. Dondorff, *Die Normannen und ihre Bedeutung für das europäische Culturlebenim Mittelalter*, Berlin 1875; Crait, *Sketcher of te History of Literature andLearning in England from the Norman Conquest to the Ascension of Elisabeth*, London 1844). Okres trzeci: Od Chaucera aż do Szekspira (1400 do 1564). Wiek XV jest dość ubogi w dzieła treści religijnej. Rozwinęły się jednak w tym okresie widowiska liturgiczne. Natomiast wiek XVI nosi nazwę okresu złotej literatury angielskiej. W tym wieku dokonał się rozłam pomiędzy katolicką a protestancką Anglią i obie strony broniły w literaturze swej sprawy. (Teologiczna i religijna literatura tego okresu w prozie i poezyi zebrana jest w publikacyach Parker Society, *55 Volumes, with General Index by H. Gough*, Londyn 1841—1855). Okres czwarty. Okres złoty literatury angielskiej, albo okres Szekspira (1564—1616). Jako poeta religijny wsławił się w tym okresie Jezuita F. Robert Southwell (1562—1595), który poniósł śmierć męczeńską za swą wiarę. I w dramatach największego poety angielskiego Szekspira nie brak religijnego i to specyficzne katolickiego pierwiastka, tak iż prawdopodobne jest przypuszczenie, że Szekspir był katolikiem. (Literatura o całym tym okresie: Budenstedt, *Shakespeare's Zeitgenossen und ihre Werke*, 5 *Bände*, Berlin 1858). Okres piąty. Okres purytanizmu i wojen domowych aż do śmierci Johna Drydens'a (1616—1700). W tym okresie góruje nad wszystkimi

współczesnymi John Milton (ur. 1608) autor „Raju utraconego“ i najsławniejszy poeta purytanizmu. Obok niego wsławił się nawrócony na katolicyzm poeta John Dryden (1631 — 1706). (Literatura: Chambers's *Cyclopaedia of English Literature*, I, 386—418). Okres szósty: Wiek XVIII, albo okres pseudo klasycyzmu i powrót do przyrody (1700—1800). W tym okresie krzewi się poezya niedowiarstwa i wolnomularstwo jako naturalny owoc reformacyi. Niedowiarstwo góruje tu w filozofii, reprezentowane przez wyznawcę najpłytszego sensualizmu i ojca całej, wrogiej wszelkiej religii filozofii XVIII wieku, Johna Locke'a (zmarłego 1704). W drugiej połowie XVIII wieku zaznacza się powrót do natury, zwłaszcza w poezyach Williama Cowper'a, w których odzywa się tu i owdzie pierwiastek religijny. Obok niego zasługuje na wymienienie Tomasz Chatterton (1712 - 1770) i Robert Burns (1752—1796). (Literatura: Leslie Stephen, *History of English Thought in the 18 Century*, London 1876; T. S. Petrie, *English Literature in the eighteenth Century*, New-York 1883; Chambers's, *Cyclopaedia of English Literature* I i II). Siódmy i ostatni okres (od 1800 aż do naszych czasów). W tym okresie wsławili literaturę angielską jako powieściopisarz Walter Scott, jako poeci Byron, Tomasz Moore i Tennyson. W tym okresie mówić też można, po raz pierwszy od czasów reformacyi o katolickiej literaturze angielskiej (Literatura: O. Barot, *Histoire de la litterature contemporaine en Angleterre de 1830 jusqu'à 1874*, Paris 1879; Mrs. Oliphant, *The Literary History of England in the End of the 18-th and Beginning of the 19-th Century*, New-York 1883. Literatura o całości, oprócz dzieł wymienionych w ciągu powyższego artykułu: Joh. Scherr, *Geschichte der englischen Literatur*, Leipzig; B. Brink, *Geschichte der englischen Literatar*, Berlin 1877; Taine, *Histoire de la Littérature anglaise*, 5 vol., Paris 1877; A. Filon, *Histoire de la Litterature anglaise depuis ses origines jusqu'à nos jours*, Paris 1833). Literatura religijna Stanów Zjednoczonych pozostaje całkiem pod wpływem literatury angielskiej, nie wydała jednak płodów wybitniejszych. (Literatura: Brunnemann, *Geschichte, der nordamerikanischen Literatur* Leipzig 1868; I. Nichol, *Amerikan Literature. An historical sketsh from 1620 to 1880*, Edinburgh 1882; Engel *Geschichte der englischen Literatur, Anhang: Die amerikanische Lite, ratur*). *K. P.*

Angielskie Panny, zgromadzenie założone przez Maryę Ward w Gravelines w Niderlandach dla angielek zmuszonych opuścić z powodu wiary katolickiej ojczyznę. Regułę przyjęła założycielka św. Klary; celem głównym było wychowywanie dziewcząt. Pius V pż zatwierdził zgromadzenie, które wkrótce zaczęło przyjmować do nowicyatu panny różnych narodowości. Grzegorz XV dozwolił otwierać nowe domy A. P. w Rzymie i innych miastach włoskich. W r. 1627 Marya Ward założyła dom w Monachium. W r. 1630 ciężka próba spotkała zgromadzenie; podejrzewano A. P. w przedmiocie czystości wiary, wreszcie dekretem Urbana VIII pża z r. 1630 zamknięto im domy. Zakonnice przyjęły ten cios z rezygnacyą. Bóg nagrodził pokorę i posłuszeństwo St. A. swych służebnic; za staraniem pobożnego elektora bawarskiego Maksymiljana A. P. otrzymały częściową autoryzacyę; w r. 1703 Klemens XI zatwierdził ich nanowo. Zgromadzenie te istnieje dotąd i wiele czyni dobrego. A. P. nie składają ślubów wieczystych, lecz tylko na 3 lata.

X. J. N.

Angielskie tłumaczenie Pisma Św. ob. Biblii tłumaczenia.

Angilbert 1) św., wychowywał się na dworze Karola W., uczeń Alkuina; trzykrotnie był legatem do Leona III pża; poślubił córkę Karola W. Bertę, lecz później wstąpił do klasztoru i został opatem w Centule. Napisał *carmina*, miał bowiem zdolności poetyckie, tak, że Karol W. nazywał go swoim Homerem. Przypisują mu też poemat *Carolus Magnus et Leo III.* Dbały o chwałę domu bożego, gruntownie odnowił klasztor św. Ryszarda; † r. 814. 2) A. żołnierz z IX w. poeta. 3) A. benedyktyn, opat w Corbei ok. r. 880, tworzył poezye elegijne. (Hurter, *Nomencl. liter.*, t. I, p. 770).

Angilram bp. Metz, wielce wpływowy i szanowany mąż z czasów Karola W.; † w r. 791. Napisał *Capitula LXXII*, źródłowa praca, oparta na kanonach greckich i łaciń., synodach, dekretach książęcych. (Migne, XCVI, 1055–1068); *Collectio Canonum*. (Hurter, *Nomenclat.* t. I).

Angles Józef, franciszkanin, ur. w Walencyi; zajaśniał w XVI w. wiedzą i cnotą; był profesorem filozofii. Papież Sykstus V powierzył mu wykształcenie swego krewnego Aleksandra z Montalte; został bpem w Bosa w Sardynii. Zostawił dzieła: *Flores theologicarum quaestionum in lib. primum Sententiarum*, Lyon 1584 i 1585; etc.

Anglia pod względem kościelno-historycznym: I. Dzieje Kościoła pod Brytańczykami (Źródła: *Monumenta historica Britannica*, I, Londyn 1848; Beda, *Historia ecclesiastica*: Gildar, *De excidio Britanniae ad fidem*, ed. Stevenson, Londyn 1838). Wiadomości o zaprowadzeniu chrześcijaństwa w Brytanii są nadzwyczaj skąpe i niepewne. Napisy i pomniki z czasów rzymskich nie donoszą nic o chrześcijaństwie, a mimo to rzeczą jest pewną, że nauka Chrystusa już za czasów apostołów rozszerzona została przez żołnierzy rzymskich i kupców z Galii. Powszechnie przypuszczają, że r. 303 św. Albin i kilku innych chrześcijan ponieśli śmierć męczeńską. Na soborze w Arles r. 314 zjawiło się trzech biskupów brytańskich, i na innych soborach wymieniają bpów z Brytanii. Herezyarcha Pelagiusz i w swej ojczyźnie zjednał sobie stronników, tak, iż biskupi brytańscy zwrócili się w tej sprawie do papieża Celestyna. Wszystkie prawie kościoły chrześcijańskie zostały jednak zburzone podczas długich wojen pomiędzy Brytańczykami i Anglosasami, z wyjątkiem w Walii i Kornwalii, gdzie się jeszcze utrzymały Kościół i narodowość brytańska. — II. Kościół pod Anglosasami aż do zdobycia Anglii przez Normanów. (Główne dzieła: *Concils and Ecclesiastical Documents relating to Great Britain and Ireland, by Hadan and Stubss*, 4 vols., Oxford 1869–1878; W. Smith, *Dictionary of Christian Biografy*, 3 vols., Londyn 1877—1882; The Same, *Dictionary of christian Antiquities*, 2 vols., Londyn 1870 — 1880; oprócz tego znane dzieła Palgrave'a, Kemble'a, Lingard'a, Lappenberg'a. Beda obszernie opisuje ten okres; obok niego kilku kronikarzy). Historya zdobycia Brytanii przez Anglosasów jest bardzo niejasna, faktem jest jednak, że zdobywcy blisko 150 lat opierali się chrześcijaństwu. Grzegorz Wielki wysłał do nich missyonarzy, którzy w r. 597 przeprawili się z Galii do Anglii i wylądowali w królestwie Kent. Chrześcijaństwo zrobiło teraz znaczne postępy i r. 601 Augustyn otrzymał paliusz i nowych pomocników. Założycielém hierarchii angielskiej był Teodor z Tarsu, grek z pochodzenia, wysłany do Anglii 668 r. przez papieża Witaliana. Hierarchia ta utrzymała się aż do Wilhelma Zdobywcy. — III. Kościół pod królami normańskimi (1066 — 1154) (główne dzieła: Freeman, *The Norman Conquest.*, 6 vols., Londyn 1867—1879; *The Reign of William Rufus*, 2 vols. Londyn 1882; Stubbs, *Constitutional History*, 3 vols., Londyn 1875 — 1878; dzieła Thierry'ego, Lappenberga, Pauli'ego). Wilhelm Zdobywca poobsadzał biskupstwa i opactwa mężami bogobojnymi i uczonymi. Najwybitniejszym wśród nich był Lanfrank, wyniesiony na arcybiskupstwo kanterburyjskie, który wielkie położył zasługi około podźwignięcia Kościoła angielskiego z jego upadku. Wewnętrzne wzmocnienie Kościoła znalazło na zewnątrz swój wyraz w budowie wspaniałych kościołów i klasztorów i i w rozkwicie sztuki i wiedzy. W obronie praw Kościoła przed uroszczeniami władzy królewskiej odznaczył się św. Anzelm. — IV. Kościół pod Plantegenetami (1154—1185). (Źródła: Matthew Paris, *Historia Major*, obejmująca okres 1066–1259, i jego kontynuatorowie William Rishanger i Wilsingham, *Historia brevis Angliae* od r. 1272 do 1422). Henryk II splamił się zamordowaniem Tomasza Becketa, który bronił mężnie praw Kościoła przed uroszczeniami króla. Następca jego Jan bez Ziemi poddał się Stolicy Apostolskiej jako lennik; ogłoszona przez niego *Magna Charta* zabezpieczała wolność Kościoła i ograniczała władzę królewską. W okresie tym krzewiła się w Anglii herezya Wiclifa. — V. Okres reformacyi (Źródła: Strype, *Ecclesiastical Memorials, relating chiefly to religion*, 3 v.

Londyn 1721; The Same, *Annals of the Reformation*, 4 vols., Londyn 1725; The same, *Memorials of the Cranmer*, Londyn 1725; Bumet, *History of the Reformation*, ed. Pocock, 7 vols., Londyn 1865; *Records of the Reformation*, ed. Pocock, 2 vols., Londyn 1871; Lingard, Froude, Ranke, Blunt, Hallam, *Constitutional History of England*, 3 vols., Londyn 1871; Maitland, *Essays of the Reformation*, Londyn 1849). Henryk VIII należał w pierwszych latach swego panowania do najgorliwszych obrońców Kościoła, napisał dzieło polemiczne przeciwko Lutrowi i otrzymał od papieża zaszczytny tytuł „defensor fidei". Później oburzony na Stolicę Apostolską, która unieważnić nie chciała jego małżeństwa z Katarzyną Aragońską, odpadł od Kościoła i prześladował w okrutny sposób katolickich swych poddanych. Zachował jednak wiele dogmatów katolickich i nie przyjął protestantyzmu. Za panowania jego syna Edwarda VI protestantyzm czynić zaczął w Anglii znaczne postępy. Za królowej Maryi nastąpiła znów reakcya katolicka, która jednak za królowéj Elżbiety ustąpiła miejsca anglikańskiemu kościołowi państwowemu i coraz sroższemu prześladowaniu katolików. VI. Kościół pod Stuartami (1603—1688). (Źródła: głównem dziełem jest Gardiner, *History of England*, obejmujące okres od 1613 do 1645, Clarenden. *The history of the Rebellion and Civil Wars in England;* C. Macauley, *History of England from the ascension of James I;* Thomas Macauley, *The history of England from the asesion of James the second;* Carlyle, *Life and Lettres of Cromwell*). Kościół w Anglii i za Stuartów stanowił przedmiot bezustannego, straszliwego ucisku i prześladowania, chociaż Karol I i Karol II osobiście sprzyjali katolikom, a Jakób II powrócił nawet na łono Kościoła. Najsroższe było to prześladowanie, gdy po złożeniu z tronu i ścięciu Karola I, przywódzca purytanów Kromwell objął jako dyktator rządy nad Anglią. — VII. Kościół pod Lennem brunświcko-hanowerskiem od roku 1714 (Źródła: Mahon, *History of England, from the Peace of Utrecht to the Peace of Versailles:* Lecky, *History of the 18 th Century;* Spencer Walpole, *History of the 19 th Century;* May, *Constitutional History*). Za pierwszych królów z domu brunświckohanowerskiego położenie Kościoła katolickiego w Anglii nie polepszyło się bynajmniej; podlegał on w dalszym ciągu całemu szeregowi najsurowszych i najniesprawiedliwszych praw wyjątkowych. W roku 1767 liczba katolików wynosiła w tem państwie zaledwie 67,916, a mimo to król Jerzy III (1760 do 1820) wzbraniał się udzielić im ulg jakichkolwiek Dopiero roku 1778 parlament uchwalił pierwszą ulgę dla katolików. Jednakowoż więcej niż 50 lat ograniczano jeszcze lub odrzucano wszelkie wnioski izby gmin, domagające się przyznania katolikom równych praw z członkami kościoła anglikańskiego. Dziwnem zrządzeniem właśnie przywódzca torysów Wellington przyznać musiał 1829 r. emancypacyę katolikom. Ustanowienie hierarchii katolickiej w Anglii przez papieża Piusa IX dało Kościołowi katolickiemu lepszą organizacyę. Żywioł katolicki wzmocnił się dość znaczną liczbą nawróceń, głównie jednak przez imigracyę Irlandczyków. Od przywrócenia hierarchii katolickiej (29 września 1850) postępy katolików są nadzwyczaj wielkie. Podług *Catholic Directory* par 1885 liczyła Anglia 15 biskupstw, które podlegają arcybiskupowi Westminsteru, jako metropolicie. Temi biskupstwami są: 1) Westminster, 2) Birmingham, 3) Clifton, 4) Hexham-Newcastle, 5) Leeds, 6) Liverpool, 7) Middlesborough, 8) Newport-Menevia, 9) Northampton, 10) Nottingham, 11) Plymouth, 12) Portsmouth, 13) Salford, 14) Shrewsbury, 15 Soutwark. Uznanych i wspieranych przez państwo wyższych zakładów naukowych i seminaryów duchownych dla katolików nie ma w Anglii Kolegia założone przez biskupów dla wychowywania duchowieństwa są także otwarte dla młodzieży świeckiej, pragnącej otrzymać wyższe wykształcenie. Liczba zakonów żeńskich jest nadzwyczaj wielka. Wychowywanie dziewcząt w szkołach początkowych i w wyższych zakładach, jak i pielęgnowanie chorych, spoczywa prawie w ich ręku. Katolicy posiadają wiele bardzo domów sierot, przeważnie pod kierunkiem męzkich i żeńskich stowarzyszeń religijnych, dalej Industrial Scholi, gdzie wychowywane bywają dzieci, zaniedbywane przez rodziców, i Reformatories, łagodne

zakłady karne dla chłopców zepsutych. Zakłady Magdalenki pod kierunkiem zakonnic Dobrego Pasterza istnieją we wszystkich prawie miastach znaczniejszych. Inne zakony i stowarzyszenia mają na celu opiekę nad ubogimi. Liczne są również szpitale pod kierunkiem religijnym oraz szkoły dla sierot (Orphanages). Wszystkie te zakłady są zależne od ofiar dobrowolnych i znajdują się w stanie kwitnącym, dzięki ofiarności Irlandczyków, którzy stanowią większość katolickiej ludności Anglii. Angielski *Catholic Dictionnary* podaje następujące szczegóły o katolikach w Anglii. Liczono tam d. 1 stycznia 1904 r. 16 dyecezyj z 3,018 kapłanów, a 1,592 kościołów i kaplic, co w porównaniu z r. 1903, oznacza przyrost o 87 księży i 20 świątyń. Liczba katolików angielskich dochodzi do 1,500,000 dusz w Anglii, 514,000 w Szkocyi, a 3,320,000 w Irlandyi. Anglia wraz z koloniami ma 29 arcybiskupstw, 104 biskupstw, 30 apostolskich wikaryatów i 11 apostolskich prefektur. *K. P.*

Anglikanizm. W Anglii religię urzędową, której król w czasie swojej koronacyi przysięga uroczyście bronić i utrzymać, nazywamy anglikanizmem. Często bierzemy go za jedno z wyznaniem protestanckiem, chociaż wielu anglikanów wyrzeka się wszelkiej łączności z poglądami protestanckimi i wykazują różnicę w wierzeniach. Znaczna wszakże ich część przyznaje się otwarcie, że kościół anglikański jest właściwie protestanckim. Jakkolwiek w gruncie rzeczy musimy przyznać, że pomiędzy protestantyzmem a anglikanizmem wielkiej różnicy niema, choćby tylko ze względu na ogólną zasadę dowolnego tłumaczenia Pisma świętego, to wszakże różnica jest w samem założeniu. Odłączenie się od Rzymu w Anglii nie miało na razie nic wspólnego z nauką Lutra, ani Kalwina; ta nauka powoli została wprowadzoną dla utrzymania odszczepieństwa i chociaż kościół w Anglii stał się protestanckim, zachował jednak całą organizacyę zewnętrzną z przed czasów reformacyi. Punktem kulminacyjnym anglikanizmu jest rok 1563, gdy ostatecznie zostało przyjętych 39 artykułów wiary, które każdy pastor dziś jeszcze obowiązany jest podpisać przy objęciu swego urzędu. Na kilka lat przedtem, t. j. 1559 r. parlament nakazał przyjęcie „Księgi porządku służby Bożej“, czyli *Book of common prayer*, która zawiera liturgię urzędową. Te są właściwie prawdziwym fundamentem anglikanizmu i tu należy jego nauki szukać. To co poprzedza jest tylko przygotowaniem do ustalenia tego wyznania, jak również rozwój późniejszy wskazuje tylko historyę rozpraw polemicznych, starających się wyświetlić jego zrozumienie, lub wykazać konieczność jego utrzymania. Rozróżniamy cztery główne epoki rewolucyi anglikanizmu: Pierwsza, gdy Henryk VIII zerwał ostatecznie z Rzymem 1534 r., nie mogąc uzyskać potwierdzenia papieskiego na rozwód z Katarzyną Aragońską, danego mu przez oddanego jego sprawie biskupa Kanterburyjskiego, Cranmera. Gdy więc Klemens VIII, 23 marca 1534 roku, ogłosił ważność małżeństwa, a tem samem potępił rozwód udzielony przez Cranmera, Henryk VIII ogłosił się głową Kościoła anglikańskiego i zabronił pod surowemi karami swoim poddanym uznawania innego zwierzchnika nad niego, tak w rzeczach wiary, jako też i w sprawach świeckich; pozatem zostawił bez zmiany inne dogmaty katolickie, jak również kult zewnętrzny, ustanowiony w Kościele katolickim.—Druga za panowania jego syna i następcy Edwarda VI. Henryk VIII polecił umierając, aby syna jego wychowano w wierze katolickiej, jednak zlecenie to nietylko nie zostało wykonane, pomimo solennych przyrzeczeń ze strony wykonawców testamentu, lecz nawet oni sami starali się przy pomocy Somerseta, protektora państwa, z powodu małoletności Edwarda, wprowadzić nowe zmiany tak w nauce wiary, jak i w kulcie, z wyjątkiem episkopatu i supremacyi królewskiej. Usunięto naukę katolicką o siedmiu Sakramentach, czyścu i innych; wprowadzono małżeństwo księży i przyjmowanie Komunii pod dwiema postaciami. Cranmerowi polecono napisanie nabożeństwa w języku angielskim, wyznania wiary, katechizmu, księgi homilij i ustawy kościelnej. Nabożeństwo w języku angielskim było gotowe już 1549 r. p. t. *The book of common prayer and administration of the sacraments and other rites and ceremonies of the Church after the use of the Church of England*, jak również księga homilij i katechizmu. Ustawa

zaś kościelna p. t. *Reformatio legum ecclesiasticarum*, została wprawdzie ukończona 1553 r., lecz z powodu śmierci króla, sankcyi królewskiej nie otrzymała. — Trzecia za panowania siostry Edwarda, Maryi. Ta królowa była gorliwą katoliczką; wskutek tego ukróciła zakusy reformatorów, zwolenników Lutra i Kalwina. Parlament zwrócił się do papieża z prośbą o zwolnienie z kar nałożonych za odszczepieństwo i przyjęcie narodu angielskiego na łono Kościoła katolickiego.— Czwarta za panowania królowej Elżbiety, która poleciła 1559 r. powrócić powprowadzane reformy za panowania Edwarda VI i stosunki z Rzymem zerwała. W trzy lata później zwołany do Londynu synod czyli konwokacya, złożony z członków przychylnych protestantyzmowi, przyjął na razie 42 artykuły Edwarda, które później na zlecenie królowej zredukował do 39. Postanowienie konwokacyi parlament zaaprobował i te artykuły stały się głównym fundamentem anglikanizmu. Główniejsze z nich są: 1) najwyższą głową kościoła musi być tylko panujący, mężczyzna lub kobieta, a nawet dziecko; 2) utrzymanie hierarchii i niektórych stopni kapłaństwa; 3) zatrzymanie liturgii i kultu zewnętrznego, starając się wszakże unikania naśladowania nabożeństw katolickich; 4) odrzucenie wiary w czyściec, w wstawiennictwo Świętych i w rzeczywistą obecność Chrystusa Pana w Najśw. Sakramencie; 5) utrzymanie dwóch sakramentów: Chrztu i Komunii i in. Ogłoszenie tych artykułów nietylko nie położyło tamy gorącym dysputom i ustawicznym zamieszkom, lecz przeciwnie zwiększyły się one bardziej jeszcze, a kościół anglikański wcale przez to się nie wzmocnił i nie ujednostajnił, lecz coraz więcej przybywało mu różnych sekt, występujących wrogo przeciwko sobie. Z pośród nich zwolennicy reform Lutra i Kalwina gorszyli się utrzymaniem wielu ceremonij i zwyczajów katolickich. Z tego powodu naród angielski podzielił się niejako na dwa obozy: Conformists, t. j. stosujących się do zasad podanych w artykułach i księdze *Book of prayer* i Non conformists, t. j. nie stosujących się i odrzucających tak ceremonie, jak i niektóre zwyczaje katolickie. Do ostatnich zaliczają się prezbiteryanie, purytanie, independenci. Z czasem wytworzyły się nowe nazwy stronnictw kościelnych. Stronnicy supremacyi królewskiej i utrzymania zwyczajów katolickich nazywani byli torysami i Wysokim Kościołem (High Church), wigami zaś nazywano stronników reformacyi i rozszerzenia praw ludu i oni stanowili Nizki Kościół (Low Church). Nazwy te do dziś się utrzymały i prawie jedno i to samo znaczą, co dawniej, a mianowicie: do Wysokiego Kościoła należą ci, którzy trzymają się kultu i nauki, zaczerpniętej z Kościoła katolickiego i nie chcą wprowadzić żadnych zmian pomimo ciągłych sporów z dyssydentami. Nie jest to właściwie urzędowa nazwa kościoła anglikańskiego, urzędownie bowiem nazywa się: Ustanowionym Kościołem (The established Church). Nazywa się zaś Wysokim Kościołem, gdyż głównie składa się z arystokracyi i wyższego duchowieństwa. Do Kościoła Nizkiego czyli do partyi ewangelickiej należą ci, którzy są bardziej zbliżeni do zasad pro. testanckich. Oprócz tych nazw powstała inna jeszcze nazwa Szerokiego Kościoła (Broad Church) czyli Latytudynariści za czasów Karola I, gdy różne stronnictwa kościelne zapalczywie z sobą polemikę toczyły. Chcąc pogodzić polemizujących, Latytudynaryści wprowadzili system wierzenia pośredni, zmierzający do pogodzenia wszystkich umysłów, podając za zasadę, że wiara tylko w symbol apostolski wystarcza do zbawienia, choćby wszystkie inne artykuły się odrzucało. System taki, rzecz naturalna, musiał prowadzić do indyferentyzmu, gdyż dziś członkowie Szerokiego Kościoła gotowi są przyjąć do siebie nawet takich, którzy zaledwie wierzą w Chrystusa. Co się tyczy dzisiejszej nauki kościoła anglikańskiego możemy zawrzeć to w kilku słowach: kościół anglikański przyjmuje wszelką naukę, która się może nazwać chrześcijańską; odrzuca jednak z jednej strony socynianizm, a z drugiej to, co nazywa zepsuciem Kościoła katolickiego; są wszakże w jego łonie tak socynianie, jak i zwolennicy nauki katolickiej. (Por. A. Vacant, *Diction. de Theol. Cath.*, 1901; Perry A., *History of the English Church*, Londyn 1891—1887; Hunt, *Religions Thought in England from the Reformation to the end of the last century*, Londyn 1870; Thureau Dangin,

La renaissance catholique en Angl. au XIX siècle, Paris 1889).

X. M. G.

Anglikańskie święcenia. Uczeni katoliccy i anglikańscy, szczególnie czasów ostatnich, wszelkich dokładali starań, aby w świetle nauki rozjaśnić pytanie o ważności święceń udzielanych w kościele anglikańskim. Mateusz Parker, mianowany przez Elżbietę arcybiskupem Canterbury był konsekrowany przez czterech protestanckich biskupów, a mianowicie Barlowa, Scorcy'a, Corerdale'a i Hodgkinsa, gdyż biskupi katoliccy odmówili swego udziału. Biskupem-konsekratorem był Barlow, który za panowania Henryka VIII, był biskupem w Saint-David, a za Edwarda VI bpem Bath; za królowej Maryi wydalił się z kraju; kiedy Elżbieta panować poczęła, powrócił i mianowany został bpem Chicchster. Święcenia anglikańskie od samego początku za nieważne uznawano w Kościele katolickim. Za ich nieważnością oświadczył się znawca ówczesnych stosunków kardynał Reginald Polo, rodem z Anglii, wysłany na prośbę królowej Maryi przez papieża Juliusza III dla uregulowania spraw kościelnych do Anglii. Papież Paweł IV w piśmie swojem *Praeclara carissimi,* co do święceń anglikańskich zarządził: „qui ad ordines ecclesiasticos ab alio, quam ab episcopo rite et recte ordinato promoti fuerunt, eosdem ordines de novo suscipere teneantur". Odtąd karność Kościoła wszystkim duchownym wyświęconym przez bpów anglikańskich, a powracających do jedności z Kościołem katolickim i pragnącym zostać kapłanami, nakazywała powtórne święcenia z rąk katolickiego biskupa. Powody, dla jakich uznawano nieważność konsekracyi Mateusza Parkera, a następnie przerwanie w Kościele następstwa apostolskiego są następujące: 1) Nie jest rzeczą pewną, czy konsekrator Barlow posiadał charakter biskupi; 2) Sądząc z zasad, jakie wyznawał i jego życia, zachodzi wątpliwość, czy miał potrzebną intencyę; 3) za czasów Edwarda VI forma konsekracyjna uległa istotnej zmianie tak, że na zebraniu duchowieństwa anglikańskiego w roku 1662 uznano za konieczne takową uporządkować. W XVII w. za czasów arcybiskupa Lande'a powstał w anglikańskim kościele zwrot ku katolicyzmowi i zapanował w teologii tak zw. latytudynaryzm poczęto wygłaszać teorye katolickie o kapłaństwie i ofierze. Za czasów ostatnich, kiedy dążenie do jedności z Rzymem zaznaczyło się bardzo wyraźnie, sprawa o ważności święceń stała się aktualną i wywołała liczne dzieła zarówno ze strony katolickiej, jak i anglikańskiej, poruszając opinię publiczną. Najwięcej wpływu miała książka E. Denny i T. Laccy, duchownych anglikańskich, gdzie metodą ściśle historyczną omówiono ważność konsekracyi Parkera i Barlowa i zebrano wiele dokumentów objaśniających wiążące się z takową kwestye. Dzieło to oświadcza się za ważnością święceń anglikańskich. Wiekopomnej pamięci Leon XIII papież polecił w r. 1895 kardynałowi Vaughanowi przedstawić sobie memoryał w sprawie święceń. Kardynał zamianował komisyę złożoną z najznakomitszych teologów w tej sprawie, i jej sam przewodniczył. Rezultat tych badań, zredagowany przez kanonika Moyes'a, Gasquet'a i Dawida przedstawiono Leonowi XIII. Wyżej wymienieni z wielu teologami rzymskimi, pod przewodnictwem kardynała Mazelli przygotowywali materyał do tej ziwiłej sprawy. Wreszcie po należytem zbadaniu Leon XIII d. 13 września 1896 r. listem apostolskim *Apostolicae curae* święcenia w kościele anglikańskim uznał i ogłosił jako nieważne, a następstwo apostolskie jako przerwane. Literatura przedmiotu: Za ważnością święceń anglikańskich byli: Lee, *The Validity of Holy Orders of the Church of England,* London 1869; Bailey, *Ordinum sacrorum in ecclesia Anglicana defensio,* London 1870. Przeciw ważności: Ravnald, *The Ordinal of king Edward VI, its History, Theology and Liturgy,* London 1871; Esconit, *The Question of anglican ordination discussed, with an appendix of original documents,* London 1873; Been, *Anglican orders, Are they valid?* London 1877; Vering, *Archiv für kath. K. R.* 1874; *Stimmen aus Maria Laach,* VII, str. 418 — 553; Bender *War Parker giltig geweichter Bischof?* Würzburg 1877).

X. H. F.

Anglus Tomasz. Jest to pseudonim katolickiego kapłana, rodem z Anglii, który w XVII stuleciu wydał cały szereg

dzieł filozoficzno-teologicznych. Prócz wyżej wspomnianego pseudonimu używał on jeszcze imion: Candidus, Albius, Bianchi, Richwarth. Właściwie nazywał się Tomasz de White. Urodził się około 1580 r. ze znanej rodziny katolickiej. Zajmował najrozmaitsze miejsca w Lizbonie, w Douay, Rzymie i Paryżu. Czując pociąg do filozofii, stworzył sobie własny system. Odrzucił zdobycze scholastyki, zwracając się jednak do metody kartezyańskiej. Za punkt wyjścia wziął Arystotelesa, ale na swój sposób go pojął i począł wtedy rozumowo, filozoficznie uzasadniać dogmatyczne tajemnice Chrystyanizmu, szczególniej zaś starał się rozwikłać problemat wolnej woli, łaski i predestynacyi. W tym celu wydawał mnóstwo dzieł i broszurek. Ale nie znalazły one oddźwięku w świecie naukowym. Zarzucano autorowi ciemność wykładu, bezpodstawność w twierdzeniach i bezcelowość całej jego krucyaty filozoficzno-teologicznej. Ciekawy jest słynny dylemmat A-a, którym się bronił w polemice z uczonymi: „Albo mnie uczeni rozumieją, albo nie. Jeżeli mnie rozumieją, a znajdują, że nie mam racyi, to powinni z łatwością mnie przekonać i obalić moje rozumowania; jeżeli zaś mnie nie rozumieją, to nie mają żadnej racyi, skoro przeciwko moim twierdzeniom powstają". Ponieważ wiele zdań Anglusa stało w sprzeczności z nauką Kła, przeto dekretem z 17 listopada 1661 r. wszystkie dzieła A-a poszły na indeks, a uniwersytet w Douay potępił 22 twierdzenia z tych dzieł wyjęte. Najgłówniejsze dzieła są następujące: *Institutiones peripateticae; Appendix theologica de origine mundi; Tabulae sufragales de terminandis fidei litibus ab Ecclesia catholica fixae; Tesserae Romanae evulgatio; Statera morum; Statera appensa quoad salutis assequendae facilitatem, De medio animarum statu* i t. d. Ostatnie lata życia przepędził A. w Anglii. Poznał się tam ze słynnym pessymistą Tomaszem Hobbesem. Obaj prawie osiemdziesięcioletni starcy na ożywionych dysputach filozoficznych niemal dnie całe przepędzali. Um. w r. 1676. (Ob. Bayle; Moréri).

X. W. G.

Angoulême (Engolisma, Aquelisma, Aqualesima etc.), miasto bpie należące do metropolii w Bordeaux; pierwszym bpem był w A. św. Auzoniusz, męcz. ok. r. 262. Odbywały się tu 2 synody prowincyonalne w r. 1117 i r. 1859.

Angustia loci jest jedną z przyczyn kanonicznych do uzyskania dyspensy od przeszkód pokrewieństwa, lub powinowactwa. Istnieje ta przyczyna wtedy, kiedy miejsce zamieszkania narzeczonej jest względnie tak małoludne, lub też narzeczona posiada w niem na tyle rozgałęzione węzły pokrewieństwa, czy powinowactwa, iż tylko wśród krewnych i powinowatych może sobie znaleźć męża, odpowiedniego stanowiskiem, wychowaniem i majątkiem, a szukać go gdzieindziej trudno. a) „Locus" oznacza tutaj miasteczko, wieś, nie zaś parafię. b) Powinno się „in loco" znajdować nie więcej nad 300 dymów, t. j. około 1500 mieszkańców katolików. c) Sąsiednie zamieszkania ludzkie nie mogą być bliżej położone, jak 1500 metrów, to jest około półtory wiorsty. d) Trudność wyjazdu dla szukania męża uważa się tu nie za jakąś absolutną niemożebność, lecz tylko za względne utrudnienie, niewygodę (Noldin S. J., *De Sacr.* n. 623; Schmalzgrueber t. 9, p. III, T. XVI, n. 109). Niektórzy twierdzą, iż przy dzisiejszej ułatwionej lokomocyi przyczyna A. osłabła w swej sile, lecz zdaje się, że *„Ubi lex non distinguit, et nos distinguere non debemus"*. *I.*

Anhalt-Cöthen Fryderyk Ferdynand książę, sławny konwertyta, ur. w r. 1769. Po śmierci pierwszej żony, wstąpił powtórnie w związki małżeńskie z Julią, hr. brandeburską. Po długiem badaniu prawdziwości wiary katolickiej książę wraz z małżonką przyjął uroczyście katolicyzm d. 24 października 1825 r. O tak ważnym czynie powiadomił poddanych swoich osobną proklamacyą w r. 1826. Nie brakło wrogów Kła, którzy krok księcia potępiali i ostro go za miłość prawdy krytykowali. Książę A. † w r. 1830; nastąpił po nim brat jego Henryk, protestant, w księstwie jednak Cöthen katolicyzm pozostał nadal silnie ugruntowany.

Anian św. 1) Agnan, Anianus) pochodz. z Vienne w Galii; zostawszy kapłanem, wstąpił do klasztoru, a potem został opatem w Cługny i bpem Orleanu. Wtedy nawała Hunnów pustoszyła Europę; A. błagał o pomoc Aecyusza wodza dla za-

grożonych dyecezyan swoich. Dzięki modlitwom A. barbarzyńcy zostali pobici i odparci. Św. A. † w r. 453; pochowany w kle św. Wawrzyńca z Orgerils, potem przeniesiono ciało Św. do kła św. Piotra. Hugonoci r. 1562 grób Św. zburzyli, a zwłoki spalili. (Ob. *Abrégé de la vie et des miracles de S. Agnan*, Orleans 1803, in 8-o). **2)** A. pierwszy bp Aleksandryjski, † w r. 86. A. został nawrócony przez św. Marka. Święto 26 kwietnia. **3)** opat klasztoru ŚŚ. Piotra i Pawła w Audemburgu, w dyecezyi Bruges, benedyktyn; żył ok. r. 1450. Napisał *Kronikę powszechną*.

Anicet św., papież i męczennik (157 — 168) rodem z Syryi. Za rządów św. A. przybył do Rzymu Hegesippus z Palestyny w celu ułożenia spisu bpów rzymskich, jak również św. Polikarp bp Smyrny w sprawie święcenia dnia Wielkiej Nocy, czem złożył hołd prymatowi Stolicy Apostolskiej. Umęczony A. został r. 168, pochowany w Watykanie, stamtąd przeniesiony na cmentarz św. Kaliksta. Święto 17 kwietnia. (Por. S. Irenaeus apud Euseb. Hist. eccles. Lib. V, c. 84).

Aniela z Foligno św., żyła w końcu XIII wieku w Umbryi we Włoszech; była zamężną, owdowiawszy wstąpiła do Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Odznaczyła się heroiczną cierpliwością wśród ciężkich i długotrwałych chorób. Obdarzona była od Boga darem objawień; † w r. 1309. Święto 4 stycznia; w zakonie św. Franciszka 30 marca. Napisała książkę p. t. *Teologia krzyża*.

Aniela Merici św. zwana także Anielą z Brescii, ur. w Decenzano w Lombardyi w r. 1474, z ubogiej rodziny; † w r. 1540. Była założycielką Urszulanek (ob.), zatwierdzonych w r. 1554 przez Pawła III pża. A. została kanonizowana przez Piusa VII pża w r. 1807. (Ob. Górka J. Ks. Dr., *Życie św. Anieli Merici*, Kraków 1901, in 8-o, str. 672).

Anielskie Msze, nazwę tę ma: 1) pierwsza z trzech Mszy, odprawiana o północy w święto Bożego Narodzenia; nazwę wzięła od Ewangelii tej Mszy, opiewającej zwiastowanie pasterzom przez aniołów wesołej nowiny narodzenia Zbawiciela świata; w Polsce Msza ta nazywa się Pasterską albo Pasterką, ponieważ wzmianka jest w Ewangelii o pasterzach, którzy pierwsi oddali pokłon Słowu Wcielonemu. **2)** A. nazywa się też Msza uroczysta o Najśw. Sakramencie odprawiana z wystawieniem N. S. w każdy czwartek; nazywa się Anielską, ponieważ wedle zdania O. O. Kła aniołowie nieustannie otaczają Eucharystyę, adorując Pana Utajonego. W niektórych dyecezyach w Polsce i w Niemczech odprawia się w każdy czwartek taka Msza na cześć Najśw. Sakramentu, zwana *Cibavit* od pierwszych wyrazów Introitu wotywy de Sanctissimo Sacramento, poczem następuje uroczysta procesya.

X. J. N.

Anim, miasto położone w górach Judzkich (Joz. 12, 50) według Euzebiusza, według Hieronima zaś (Onomast.) w sąsiedztwie miasta Anea, na terytoryum Daroma, na 9 mil na południe od Hebronu.

Animizm. 1) jestto naiwne przekonanie ludów dzikich i dziecinne ich zapatrywanie na przyrodę otaczającą. Dzicy bowiem uważają zwierzęta, rośliny, kamienie, morze, słońce, niebo, a nawet zjawiska oderwane, jak wiatr, noc, jutrzenkę, za osoby, mające członki ludzkie, udarowane duszą, rozumem, uczuciem i namiętnościami ludzkiemi, żyjące życiem ludzkiem. Jestto zatem antropomorfizm (ob.) i antropopatyzm (ob.) stosowany do stworzeń nie już tylko, jako poetyczna przenośna, czy barwna postać stylowa, nazywana inaczej personifikacyą (ob.) będąca w użyciu u narodów oświeconych, ale jako głębokie przekonanie ludów dzikich, jako ich wiedza, tłumacząca im niepojęte dla nich zjawiska przyrody (A. Lang, *Mitologia*). A. tak pojęty, według racyonalistów, nie był jeszcze religią u ludów pierwotnych, ale wstępem do religii, bo uczył człowieka, że go otaczają istoty, jemu podobne, z pośród których wiele jest potężniejszych od niego, a więc lękać się ich powinien i zabezpieczać od gniewu, co miało być zawiązkiem uczuć religijnych (F. B. Jevons, *An Introduction to the History of Religion*). 2) Inni zaś pod słowem A. rozumieją formę religijną, wyższą od fetyszyzmu (ob.); gdy bowiem fetyszysta jest czcicielem materyi i do przedmiotów, przez siebie upatrzonych, zwraca się, jako do istot wyższych, od których wygląda po-

mocy, to animista jest czcicielem ducha, który owymi przedmiotami rządzi, a sam przebywa po za nimi, Zatem według tego poglądu A. wyłonił się z fetyszyzmu, gdy według poprzedniego zdania, stało się wręcz przeciwnie, bo A. był podkładem dla fetyszyzmu, z którego powstał totemizm (ob.), potem manizm (ob.), wreszcie kult duchów, ginów (ob.). (W. F. Smith, *Die Religion der Semiten*). Cześć ta duchów zdaje się odpowiadać animizmowi w punkcie 2.

X. A. S.

Animizm w nauce katolickiej oznacza, że dusza i tylko jedna dusza jest pierwiastkiem życia (ob. Dusza).

Anioł, Aniołowie. Nazwa wzięta z języka greckiego angellos, oznacza posła. Aniołowie są to istoty rozumne, niemateryalne, bezcielesne. Lubo nie mają ciała, w miarę woli Bożej mogą takowe przybierać chwilowo i ukazywać się w widomej postaci. Z natury ich wynika, iż bardziej od ludzi zbliżeni są do Boga, obdarzeni rączością, rozumem i siłą. Istnienie aniołów jest dogmatem wiary katolickiej. Objawienie wyraźnie naukę o aniołach podaje. Również podanie. Rozum ludzki istnienie aniołów uznaje za zgodne z mądrością Bożą. Epikurejczycy i Saduceusze zaprzeczali istnienia aniołów dawniej, dzisiaj ateizm i racyonalizm naukę Kła o aniołach odrzuca. Racyonaliści mniemają, iż Żydzi wiarę w aniołów wynieśli od pogan z czasów niewoli. Niektórzy z wolnomyślnych protestantów, opowiadania Ksiąg ŚŚ. o aniołach tłumaczą przez odpowiednie natchnienia, lub w aniołach widzą tylko ludzi opatrznie przez Pana Boga zesłanych (Por. Oswald *Angelologie*, 2 wyd. Paderborn, 1889). Nie przeczymy, iż niektórzy starożytni pisarze kłni, błędnie tłumaczyli naturę aniołów, mniemając iż aniołowie subtelne posiadają ciało. Błąd ten częścią powstał z filozofii Platona, częścią z niewłaściwie rozumianych słów Pisma św., szczególniej VI rozdz. Gen. w 2, gdzie jest mowa o synach Bożych, których za aniołów brano, tembardziej, że tłumaczenie Aleksandryjskie, ten wiersz tak oddało. Liczba aniołów niezliczona żadną ludzką rachubą. Św. Hieronim (In Isai. c. 11) powiada, że liczba ludzi żyjących po wszystkie czasy, niczem jest w porównaniu z liczbą aniołów, a że mnogość bez porządku byłaby zamieszaniem. Objawienie poucza o porządku i stopniowaniu zastępów anielskich. Według języka teologii, rozróżniamy trzy hierarchie, szyki czy chory anielskie. Do pierwszej hierarchii, najwyższej wśród innych należą Serafini (gorejący miłością), Cherubini, (nazwa pełność wiedzy oznacza) i Trony (tak nazwani dla szczytnego miejsca, jakie przed obliczem Bożem zajmują). Pomiędzy pierwszą a drugą hierarchią wspomnieć należy o siedmiu aniołach asystujących u tronu Bożego, których istnienie Pismo św. St. i N. Testamentu zaznacza. (Tob. XII, 15. Obj. św. Jana. I, 4). Lubo wszystkim aniołom ta nazwa przystoi, wszakże asystujący u tronu Bożego są aniołowie hierarchii najwyższej, którzy nie zwykli być używani do posług zewnętrznych. Drugą hierarchię stanowią Chóry Panowania, Księstwa i Moce. Wreszcie trzecią hierarchię tworzą Zastępy, Archaniołowie Aniołowie. Nazwa Zastępów oznacza siłę; mają oni opiekę nad materyalnem stworzeniem. Archaniołowie są to wyżsi książęta anielscy, szczególniej używani w uroczystych okazyach, spełniają poselstwa względem człowieka. Poniżej tego chóru stoją aniołowie, wspólna nazwa wszystkim hierarchiom i chórom, gdyż wszystkie zwiastują myśl i wolę Boża, lecz temu chórowi najbardziej właściwa jest ta nazwa dla bezpośredniego stosunku, w jakim aniołowie pozostają z człowiekiem. Wszelka rzecz widoma na tym świecie, a przedewszystkiem człowiek, ma przewodnika i opiekuna w anielskich zastępach. Teologia nazywa takiego anioła, aniołem stróżem. Jedni z nich stoją na czele Kła (św. Michał), inni na straży narodów, miast, rodzin. Każdy człowiek ma swego anioła stróża. Sztuka chrześciańska przedstawia aniołów w ludzkiej postaci, zwykle w wieku młodzieńczym, dla oznaczenia ich nieśmiertelności; dodają im skrzydła, by wyrazić gotowość w spełnianiu woli Bożej; kadzielnica w ręku przypomina modlitwy ludzkie, jakie przed tron Boży zanoszą.

X. H. F.

Anioł exterminator, pogromca, 1) nazwa dawana aniołowi, który wytracił poddanych Dawida morem II R. 24, 16—17; i który pogromił wojsko Sennacheryba IV R. 19, 35; Is. 37, 36; Eccl. 48, 24; I Mach. 7, 41; nazwy tej niema w Piśmie Św., które anioła tego zowie: „Aniołem Bożym“.

Aniołowie kościołów (angeli ecclesiarum) Ap. 1, 20; 2, 1, 8, 12, 18; 3, 1, 7, 14. Św. Jan mówi o aniołach siedmiu kościołów w Azyi i przesyła im groźby. Ogólnie przyznają, że słowem a n i o ł, św. Jan oznacza biskupów, którzy rządzili tymi kościołami i byli „posłani“ przez Boga, według znaczenia, jakie ma w greckim wyraz „angelos“. Egzegeci protestanccy, aniołów św. Jana biorą za aniołów stróżów, danych przez Boga kościołom Azyi, inni zaś posłów, przybyłych od kościołów do Apostoła. Ale z pierwszym tłumaczeniem pogodzić nie można strofowania i gróźb, z jakiemi Jan św. się zwraca, a drugie sprzeciwia się wprost słowom Apostoła, który zwraca się nie do wysłanników, ale do tych, którzy ich posłali.

Anioł przepaści (angelus abyssi), jeden z wodzów złych duchów, nazywany Abaddon, po grecku Apollion, po łacinie Exterminans, Ap. 9, 11.

Anioł szatanów, (angelus satanae), II Cor. 12, 7. Pismo Św. wyobraża szatana jako księcia, który panuje w królestwie ciemności i rozkazuje duchom mu podległym. Te duchy nazwane są jego aniołami. Mat. 25, 41; Ap. 12, 7.

Anioł światłości (angelus lucis), nazwa którą św. Paweł oznacza anioła dobrego w przeciwstawieniu do anioła ciemności, II Cor. 11, 14.

X. A. S.

Anioł z A k r y, błog., kapucyn, ur. w Acri, w Kalabryi w r. 1669; przez 40 lat z zapałem oddawał się pracy missyonarskiej; miał szczególny dar nawracania niewiernych i po każdem kazaniu wielu ich się nawracało. W duchu proroczym przepowiadał nieszczęścia i zło wynikające z t. zw. filozofizmu XVIII w., i ze łzami nawoływał do pokuty; † w 1739 r. Leon XII zaliczył go w poczet błogosławionych w r. 1825; święto 30 października.

Anioł z F u r c y, błog., augustyanin, studyował teologię w Paryżu, pod sławnym Gilles'em z Rzymu; † w Neapolu w r. 1327; święto 6 lutego.

Anioł św., karmelita, męczennik, ur. w w Jerozolimie w r. 1185, † 1220 r.; pochodził z żydowskiej rodziny nawróconej na Chrystyanizm. Po wielu latach życia pustelniczego nad brzegami Jordanu, a potem w pustyni na górze Karmelu, udał się na Sycylię w celu opowiadaniu Ewangelii, i został tam zamordowany z rozkazu pewnego pana, któremu solą w oku była gorliwość św. A.; święto 5 maja.

Anioł Pański ob. Angelus Domini.

Anioł o d ś w. T e r e s y, karmelita polski wymowny kazn. z XVII w. Napisał: *Panegyres funerales*, in 4-o. Tytuły oddzielne każdego z tych panegiryków: *Jastrzębiec gniazda szlacheckiego w osobie J. P. Aleksandra, z Mirowa Mynkowskiego*, Lubl. 1650; *Zbrojny mocarz śmierć zwyciężony*, Poznań. 1651 *Podskarbi według statutu Ewangelii*. tamże, 1651; *Strzała od śmierci zabrana*, Poznań, 1652. (Jocher, obraz bibl.-histor. II s. 71; W. Enc. Illustr. t. III, s. 279).

Anioła ś w. Z a m e k, starożytna budowla w Rzymie, dawne mauzoleum Adryana cesarza, przerobione na fortecę; obecnie mieści się tu więzienie. Nazwę swą bierze od małego kościółka stojącego w pobliżu, poświęconego św. Michałowi archaniołowi, albo też od bronzowej statuy tego arch., umieszczonej na szczycie zamku przez pża Benedykta XIV. Twierdza ta często służyła pżom za miejsce schronienia przed napastnikami na Stolicę św.

Aniołów S t r ó ż ó w święto. W pierwszych wiekach Kła, nie było tego święta, później ustanowiono Święto św. Michała, które równocześnie było też pamiątką wszystkich duchów niebieskich, jak to widać z *Sakramentarza* św. Leona, z Baroniusza, *Martyrologium Rzymskiego*, i Martene, *Kalendarza Kła Rzymskiego*. W XVI w. ustanowiono oddzielne święto Aniołów Stróżów naprzód w Hiszpanii, potem we Francyi. Pż Paweł V zatwierdził je w r. 1608, Klemens X na obchód jego naznaczył dzień 2 paźdz.

Anisimowcy, sekta w Rossyi, założycielem jej był Anisim Wołkoński, włościanin. Zwolennicy tej sekty zamykają się w W. Czwartek na modlitwę, i odbywają takową stojąc z otwartemi ustami; oczekują oni w tej postawie aniołów, którzy mają im przynieść Komunię św., konsekrowaną w tym dniu w cerkwi stąd A. nazywają się także r a z z i n i t.

j. otwierający usta. (Ob. Gering, *Raskoł i Sekty Russkoj Cerkwi*, S. Petersburg, 1903, str. 115).

Aniwersarz ob. Rocznica.

Ankona, starożytne miasto które miało szczęście jedno z pierwszych przyjąć naukę Zbawiciela; położone w b. Państwie klnem w Marchii tejże nazwy, jest rezydencyą biskupa.

Ankwicz Andrzej Marcin, ur. 1774 r. w Krakowie, † 1838, jako arcbp pragski. Uczył się w Krakowie na wydziale prawnym, następnie słuchał teologii. Przesiąknięty józefinizmem, przyjął święcenia i jako doktór teologii począł wykładać ją w Ołomuńcu, skąd powołany został przez arbpa lwowskiego Kajetana Kickiego, na wikaryusza generalnego, a w 1814 roku, osiadł sam na stolicy arbpiej lwowskiej. Na mocy patentu cesarza austryackiego Franciszka I, został 1814 r. prymasem Galicyi. Niechętnie usposobiony dla Polaków, nieprzychylny Jezuitom, przeszkadzał usilnie rozwinięciu się ich misyj w Galicyi (1832 r.); pisał w tym względzie ujemne opinie do kancelaryi cesarskiej w Wiedniu. Gdy misye pomino to się powiodły, w swojej archidyecezyi ich nie dopuścił. W r. 1833 został księciem arbpem pragskim, i jako taki koronował cesarza Ferdynanda. Był surowym, lecz sprężystym administratorem. Napisał książkę do nabożeństwa i wydał kilka ustaw pasterskich. (Ob. W. E. I. III str. 285; ks. Wł. Chotkowski: *Powrót i powtórne zniesienie Jezuitów w Galicyi 1820—1848* w *Kwartal. teol.*, zeszyt IV, 1903 r.). *(Ch.)*.

Anna (Hanna), żona Elkany, (I Reg. 1, 1), matka Samuela, długi czas bezpłodna, darzona stale miłością męża, znosiła cierpliwie prześladowanie Fenenny, matki licznego potomstwa, drugiej żony El-y. A. złożyła ślub przed przybytkiem, że syna ofiaruje Bogu na zawsze jako lewitę i jako Nazarejczyka. Trzyletniego Samuela niesie do świątyni, składa go Bogu i wypowiada wspaniały hymn (I Reg. 21—10).

Anna, żona Tobiasza ojca, jak i on, z pokolenia Neftali, matka młodego Tobiasza w Niniwie, dokąd po wzięciu Samaryi, przeprowadził żydów Salmanasar (IV Reg. 17, 6; 18, 9—10). Pobożna niewiasta z pracy rąk utrzymywała rodzinę całą, jako tkaczka; charakter miała gwałtowny (2, 19—23; 15, 27. Przeżyła swego męża.

Anna, żona Raguela, przez męża krewna Tobiasza (gr. Edna). (Tob. 7, 2).

Anna matka, Przenajśw. M. P. Opisują o niej ewangelie apokryficzne: o narodzeniu Maryi i dziecięcych latach Zbawiciela i w Protoewangelii św. Jakuba. Ojcem Anny, miał być Matan, kapłan, mieszkający w Betleemie, mężem św. Joachim. Niepłodna, w starości doczekała się się Przenajśw. Córki. Kł łaciński obchodzi jej święto 26 lipca, grecki 9 grudnia jej poczęcie, a 25 lipca jej zejście.

Anna Austryacka, córka arcyksięcia Karola Ferdyn nda, pierwsza żona Zygmunta III Wazy (ur. 1573, † 1598). Zygmunt III powziął zamiar poślubienia A. bez wiedzy stanów, stronnictwo więc przeciwne Habsburgom z Janem Zamoyskim na czele, obawiając się, by małżeństwo to nie było dalszym ciągiem układów z arcyksięciem Ernestem o odstąpienie mu korony polskiej, postanowiło nie wpuścić A. do Polski. Kardynał Radziwił zmylił czujność stronnictwa, strzegącego granic rzeczypospolitej od Węgier i Szląska i szczęśliwie przeprowadził oblubienicę królewską do Krakowa, gdzie 30 maja 1592, została ukoronowaną przez prymasa Stanisława Karnkowskiego. A. niełądna i kulawa, wielkimi przymiotami umysłu i serca potrafiła przywiązać do siebie niezadowolonego początkowo z niej Zygmunta III, a nawet przejednała stronnictwo Zamoyskiego. A. obdarzyła Zygmunta trzema córkami i synem Władysławem. Dwie córki zmarły w niemowlęctwie, trzecia Anna Marya w siódmym roku życia (9 lutego 1600). A. † 1598 w Warszawie, pochowana na Wawelu w kaplicy Jagiellońskiej. Wielkie cnoty królowej chwalił na pogrzebie ks. Piotr Skarga. Życie jej opisał ks. Fabian Quadratinus, T. J. *Speculum pietatis continens vitam et obitum Serenissimae Annae Austriae*, Brunsberg, 1605.

T.

Anna, córka Bolesława Łysego (Rogatki), ks. lignickiego i Jadwigi księżniczki Anhalt, była mniszką w Trzebnicy. (Ob. Bartoszewicz, w *Enc. Org.* t. I, str. 966). *T.*

Anna Boleyn, druga żona Henryka VIII, królowa angielska (ur. 1507, † 1536). (Ob. *Reformacya w Anglii*). *F.*

Anna, (po litewsku Danuta), córka Kiejstuta, żona Janusza ks. Mazowieckiego. Mężowi w posagu wniosła Mielnik i Drohiczyn, który później odebrał szwagier Witold, ciągle w niezgodzie z Januszem pozostający. A. zawdzięcza kł Panny Maryi w Warszawie wieżę (w 1411 r.). A. † 1429, pochowana w Warce. *T.*

Anna, córka króla duńskiego, Krystyana III, gorliwa niezmiernie popleczniczka nauki Lutra. Wyszła za mąż za późniejszego elektora saskiego Augusta I. Słynęła z dzieł miłosierdzia, dlatego powszechnie „matką Anną“ zwana. Wielki wpływ wywierała na męża, zwłaszcza w rzeczach religijnych i finansowych; pod jej wpływem mąż dotąd zapalony zwolennik Kalwina, przeszedł do obozu luterańskiego, a nawet prześladował kalwinów. A. miała piętnaścioro dzieci, z których jedenaścioro przeżyła. A. † w 1581. *T.*

Anna, żona Henryka II Pobożnego, córka Ottokara I, króla czeskiego. Gdy mąż poległ w bitwie z Tatarami pod Lignicą w 1241 r., A. przybrawszy do pomocy najstarszego syna Bolesława, zwanego Łysym, albo Rogatką, objęła sama rządy. A † 1265 r., zostawiając pięciu synów: Bolesława Łysego, Henryka III, Mieczysława, Konrada i Władysława. (Ob. Długosz, wyd. lipskie, I, 682 seq; Morawski, *Dzieje Narodu polskiego*, Poznań, 1875, t. I, 151). *T.*

Anna Jagiellonka, córka Zygmunta Starego i Bony, ur. 18 paźdz. 1523, przeżyła całe swe rodzeństwo i jako ostatnia reprezentantka rodziny Jagiellońskiej † 9 września 1596 r. Otrzymała dość staranne wykształcenie, gorąco była przywiązana do wiary katolickiej, odznaczała się żywą pobożnością, oszczędnością i rządnością, za co spotkał ją niesłuszny zarzut, iż odziedziczyła po matce chciwość. Skarżyła się na swe „sieroctwo“; źródła skarg tych szukać należy w jej stosunku do brata Zygmunta Augusta, na dworze którego wskutek zbyt swobodnego życia króla i intryg, przebywać nie mogła,—a także i w tem, iż A. nie mogła bardzo długo wstąpić w związki małżeńskie. Po † Zygmunta Augusta popiera kandydaturę do tronu młodego arcyksięcia Ernesta, lecz gdy cesarz a ojciec Ernesta ociągał się z uczynieniem stanowczych przyrzeczeń, przechyliła się na stronę Henryka Walezyusza, w imieniu którego poseł francuski, Monlue, obiecał iż pan jego pojmie za żonę A. Warunku tego nie wpisano do pacta conventa. Henryk uciekł z kraju, nadzieja zawiodła A. W czasie nowego bezkrólewia ważyły się losy dwóch stronnictw: austryackiego i piastowskiego. Gdy wybór padł na cesarza, Piastowie nie śmiejąc sami rywalizować, postarali się by A. wybrano jako królowę, co się stało 19 gr. 1575 r. „przydając jej za małżonka“ Stefana Batorego. A. zgadza się, ale też musi się zgodzić na zrzeczenie się dóbr, otrzymanych w spadku po bracie; na korzyść Rzeczypospolitej. Pożycie jej z Batorym nie było wesołe, lecz zimne, obojętne, chociaż zewnętrzne formy były utrzymane; królowa mieszkała prawie zawsze zdala od męża, w Warszawie. Po † Batorego za jej staraniem obrany został na tron Polski Zygmunt, królewicz szwedzki, jej siostrzeniec. Na dworze Zygmunta nie znalazła tego ciepła rodzinnego, którego jej brak było całe życie, nie mogła przekonać się do żony Zygmunta. Umarła w osamotnieniu, w Warszawie, w wieku lat 73. Ciało jej sprowadzono do Krakowa. Piotr Skarga w mowie pogrzebowej chwalił zmarłą, jako przykład życia królewskiego i chrześcijańskiego. Za jej staraniem i nakładem odnowiono wiele kościołów, na Wawelu zaś, w kaplicy Zygmuntowskiej wzniosła okazałe pomniki: dla ojca, brata i siebie, a mężowi postawiła pomnik zdala od rodziny Jagiellońskiej w kaplicy za wielkim ołtarzem. Przechowało się wiele listów Anny. (Ob. I. U. Niemcewicz, *Pamiętniki Hist.*; Ambroży Grabowski, *Starożytn. hist. pol.*; Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka*, t. XI dzieł; Zakrzewski, *Po ucieczce Henryka*; Al. hr. Przeździecki, *Jagiellonki Polskie* w XVI w.; *Dzieła Szujskiego*, serya II, t. VI). *X. H. P.*

Anna od Pana Jezusa W. M, karmelitanka bosa, pierwsza przełożona klasztoru karmelitanek w Lublinie fundowanego w r. 1624 przez Katarzynę z Kretkowa Ligęzinę, później karmelitankę bosą; od r. 1646 była przełożoną świeżo założonego

drugiego klasztoru w Lublinie przez Zofię z Tęczyna Danielowiczową, podskarbinę koronną; następnie przeoryszą klasztoru krakowskiego, i znów poraz drugi w klaszt. lubelskim. Zmuszona uciekać przed najazdem tatarów i kozaków, udała się z zakonnicami do Wrocławia, a potem do Budziszowa majętności Kretkowskich, synów starosty Brzeskiego. Tu zapadła na zdrowiu, i wśród aktów poddania się woli Bożej, przyjąwszy święte sakramenta, zaśpiewawszy hymn Te Deum, ze słowami „W ręce Twoje Panie, polecam ducha mego“ skłoniwszy głowę na wzór Chrystusa Pana, dn. 28 stycznia r. 1649 przeszła do wiekuistych radości, w wieku lat 56. Ciało jej przeniesiono do Lublina nieskażone, wydające z siebie wonność i pochowano ze czcią w grobach zakonnych. *X. J. N.*

Anna Stuart królowa angielska (ur. 1664 † 1714) córka Jakóba II, w 1702 r., po bezpotomnej śmierci siostry swej Maryi i małżonka jej Wilhelma Orańskiego, otrzymała koronę. Wychowana w zasadach anglikańskich, wydana za mąż za ks. Jerzego Duńskiego, do końca życia została gorliwą protestantką. A nie posiadała kwalifikacyi do sprawowania rządów w tak wielkiej monarchii; umysłu niewielkiego, charakteru dobrego ale słabego, pozwoliła rządzić sobą przez dłuższy czas mężowi swej przyjaciółki Sary Jennings, lordowi Marlborough. Mimo to czasy A. należą do najświetniejszych w dziejach Anglii, a to skutkiem świetnych zwycięztw Marlborough'a nad Francuzami, badań Newtona, pism Swifta, wymowy Bolingbrok'a i innych. A. zarówno jak poprzedniczka jej Marya, wrogo odnosiła się do Kościoła katolickiego i pozwalała na krzyczące bezprawia, praktykowane w Irlandyi. (Ob. Dr. H. Brück, *Hist. de l'Eglise*. (tłum. z niem.), Paris, t. II, str. 211; Hartpole Lecky, *Hist. of Engl. in the 18 century*, 2 vol., London 1875; E-tcourt, *The English Catholik Nonjurors of 1715*, London 1886). *T.*

Anna Waza, (ur. 1568 † 1625). Siostra króla Zygmunta III. Razem z bratem przybyła do Polski. Otrzymała starostwo brodnickie i golubskie (Prusy Zachodnie). A. była gorliwą protestantką, to też stroniła od katolickiego dworu Zygmunta. Stale mieszkała w Golubiu, gdzie z zamiłowaniem oddawała się botanice. Ułożony przez nią zielnik długo przechowywano w bibliotece Radziwiłłów w Nieświeżu. A. † 1625, tymczasowo pochowana w Brodnicy; za Władysława IV w 1636 zwłoki uroczyście przeniesiono do Torunia. (Ob. Niemcewicz, *„Dzieje panowania Zygmunta III“*). *T.*

Anny św. bractwo. Jedno z nielicznych wyłącznie polskich stowarzyszeń religijnych. Za staraniem Anny Jagiellonki, żarliwej protektorki czci św. Anny, zaprowadził takowe w r. 1578 znakomity arcybiskup lwowski Jan Dymitr z Solek Solikowski i rozszerzał gorliwie. Ustawy i obowiązki tego bractwa potwierdził ponownie Albert kard. Bolognetus, legat a latere Grzegorza XIII w r. 1584. Wprowadzone początkowo do Krakowa, Lwowa i Warszawy, później w licznych miejscach zakładane. Papież Sykstus V bullą „Ex incumbenti Nobis officio“ (1579) podniósł je do godności arcybractwa i licznemi łaskami wzbogacił, za staraniem Solikowskiego, poddając takowe pod kierunek Ojców Bernardynów Warszawskich. Członkiem tego bractwa był Zygmunt III, Jan Zamoyski Kanclerz i hetman wielki koronny i wielu innych mężów znakomitych. Szczególną opieką otaczała bractwo św. Anny królowa Anna Jagiellonka. To też kronikarz klasztoru Bernardynów w Warszawie z chlubą opowiada, jak w każdy wtorek, kiedy z ustawy brackiej uroczystą Mszę św. odprawiano, pobożna królowa z całym dworem, szeregi przedniejszej szlachty i licznie zebrane duchowieństwo w nabożeństwach tych udział brało. Dla pożytku wiernych ksiądz Szymon Haganów, kanonik Wolborski napisał *Polski modlitewnik*, z załączeniem historyi, obowiązków i ustaw brackich, który cieszył się wielką popularnością; dzisiaj jest bibliograficzną rzadkością. Później książka ta została przełożona na język łaciński staraniem Solikowskiego p. t. *Societas s. Annae, Aviae maternae Christi Servatoris Nostri in Polonia sub rege Stephano et Anna Jagielonia Regina instituta A. D. 1578, Zamość, 1599.* Przekładu dokonał Jan Myślan, bernardyn lwowski. Dedykowana Janowi Zamoyskiemu. *X. H. F.*

Annalista, kronikarz i pisarz rocznych dziejów.

Annasz (u Józefa Flawiusza Ananos), wielki kapłan (Łuk 3, 2; Jan 18, 13; Dz. A. 4, 6), syn Seta, wyniesiony na tę godność przez Kwirynusa, wielkorządcę Syryi, który Judeę zamienił na prowincyę rzymską, a wielk. kapł. Joazara usunął. Intrygami i przekupstwem A. dokonał tego, że zięć jego Józef, znany pod nazw. Kaifasza został wielkim kapłanem. Józef Flawiusz zwie go szczęśliwym człowiekiem, gdyż 5 jego synów piastowało godność arcykapłańską. Posiadał on wielki wpływ i olbrzymią przebiegłość. Ewangelia opowiada, iż Chrystusa przedewszystkiem kazał stawić przed siebie, nie dla tego aby Nań wydać wyrok, bo do tego nie miał prawa, ale, aby Go z całą chytrością wybadać i na wysoką radę, która sądzić miała, wywrzeć wpływ decydujący. † jako 90 letni starzec i doczekał się jeszcze rządów arcykapł. najmłodszego swego syna Annasza II, który był dumny i gwałtowny i Jakóba św. bpa Jerozolimy kazał ukamienować.

Annat Franciszek T. J., ur. w Estaing w r. 1590; był profesorem filozofii i teologii w Tuluzie, rektorem kilku domów zakonnych, prowincyałem i spowiednikiem Ludwika XIV, w r. 1654. A. był duszą stronnictwa przeciwnego zwolennikom Port-Royal'u; † w Paryżu r. 1670. Główniejsze pisma A. są: *La libelle intitulé Theologie morale des Jesuites*, Cahors, 1644; *Solutio quaestionis theologicae, historicae et Juris Pontificii quae fuerit mens Conc. Trident. circa gratiam efficacem et scientiam mediam*, Coloniae Volcarum 1645; *Jansenius a Thomistis condemnatus*, Parisiis 1653, in 4-o; i cały szereg rozpraw pko jansenistom, i inne cenne traktaty teologiczne. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

Annat Piotr, krewny Franciszka Annat'a, ur. w r. 1638, † 1715, był profesorem filozofii w Tuluzie i generałem zgromadzenia Nauki Chrześcijańskiej. Napisał: *Methodicus ad positivam theologiam apparatus etc.*, Parisiis 1700; miało 4 wydań. Dzieło to było na indeksie (Decr. 12 sept. 1714 r.) z klauzulą: *Donec corrigatur*.

Annaty (łać. annatae, primitiae redituum) w pojęciu Kuryi rzymskiej są to pewne opłaty z wakujących beneficyów, zgodnie z kanonami uiszczane papieżowi i Kuryi rzymskiej przy otrzymaniu beneficyum. W Rzymie rozróżniają cztery gatunki annat: 1-o annaty właściwe, które opłacają się ze wszystkich beneficyów mniejszych i stanowią połowę rocznego dochodu z wakującego beneficyum; te się należą całkowicie papieżowi; 2-o annaty zwane commune servitium jest to pewna kwota płacona za każde biskupstwo lub opactwo rezerwowane, podług starej taksy w połowie papieżowi, w połowie kollegium kardynalskiemu; 3-o annaty nazywane servitia minuta, czyli opłaty z pewnych biskupstw i opactw, dzielone na pięć części między urzędników Kuryi rzymskiej, 4-o wreszcie annaty zwane quindennium; uiszczane co 15 lat z beneficyów wieczyście połączonych (b. unita) przez te osoby, na korzyść których beneficya połączone zostały. Thomassin (*Vetus et nova eccl. discipl.*, p. III, t. II, cap. 58) rozróżnia annaty starożytne, nowe i najnowsze i utrzymuje, że biskupi ściągali dla siebie annaty na długo przed papieżem. Niektórzy biskupi zaczęli je płacić papieżowi w XII w. dobrowolnie. Jan XXII rozciągnął je na cały Kościół czasowo, Bonifacy IX na stałe, stąd nazywają się niekiedy annata Bonifaciana. Od czasu Bonifacego IX biskupi i panujący w licznych pismach i edyktach występują wrogo przeciwko annatom. Na soborze konstancyeńskim żywo rozprawiano w tej materyi. Obecni na soborze bpi polscy i legaci króla Jagiełły nie zabierali głosu przeciw annatom, bpi innych krajów, a osobliwie francuscy, ostro domagali się reformy. Po długich dyskusyach uchwalono (Sess. 20 apud Labbeum, t. XII Concil. p. 1451) dekret, zwany prowizoryjnym, polecający wypłacać papieżowi i kardynałom z kościołów i klasztorów męzkich servitia communia, według nowej taksy, w dwóch ratach; z prelatur i benficyów konferowanych przez papieża miał być płacony całkowity dochód roczny. W konkordacie zawartym przez Marcina V z cesarzem rzymskim (1418) powtórzono prawie dosłownie tekst soboru konstancyeńskiego z klauzulą: De beneficiis, quae valorem viginti quatuor florenorum de camera non excedunt, nihil solvatur. (Ob. Piasecki, *Praxis episcop.*, part. 2, c. 5, art. 2, n. 9). Sobór Bazylejski, po orzeczeniu

wyższości soboru nad papieża, na sessyi 21 d. 9 czerwca 1435 r. zniósł annaty i inne dochody papieskie, mimo to papież i podczas soboru i potem annaty pobierał. Co więcej, w konkordacie zawartym przez Mikolaja V z Fryderykiem (1448) annaty, acz z pewnemi ograniczeniami, przyznane zostały papieżom.

X. A. K.

Annaty w Polsce płacono stolicy Ap. od połowy XIV w. W XV w. wybierali je, pod groźbą ekskomuniki na niechcących płacić, poborcy (collatores) papiescy (Theiner, *Vet. Mon. Pol.*, p. 8, n. XII, a. 1414), potem składano je do rąk nuncyuszów apost. (*Relacye nunc. apost. od r. 1548 — 1690*, wyd. bibl. polsk. w Paryżu 1864, str. 213), albo wnoszono bezpośrednio do Kamery Apostol. w Rzymie za pokwitowaniem (Lipski, *Decas quaest.*, str. 61). Jan XXIII poleca (16 marca 1414 r.) swojemu poborcy w Polsce, ażeby zbierał annaty ze wszystkich beneficyów, których dochód roczny przenosi 24 floreny złote czyli dukaty i powołuje się na przykład swoich poprzedników Urbana V i Grzegorza XI (Theiner, *l. c.*). W rok potem obecni na soborze w Konstancyi, arcbp gnieźn., bp poznań. i legaci króla Jagiełły nie założyli protestu przeciwko annatom, lubo mogli być pociągnięci przykładem bpów Gallii. I uchwały soboru bazylejskiego nie wpłynęły ujemnie na duchowieństwo polskie co do wypłacania annat. Deklaracya Leona X, wydana (1517) dla bpów francuskich, że od płacenia annat zwalniają się beneficya mniejsze i że wszystkie beneficya mniejsze wolno szacować na 24 dukaty rocznego dochodu, wkrótce zastosowana została i do Polski. Tym sposobem w Polsce płacono annaty tylko z biskupstw bez oporu i narzekania. Dopiero pod wpływem reformacyi zaczęła się u nas agitacya przeciwko annatom. Już za Zygmunta I na sejmie w r. 1543 (Vol. leg. I, 571) i w r. 1544 (Vol. leg. I, 585) stanęły uchwały, obowiązujące króla, aby wyjednał u Stol. Ap. zwolnienie bpów od tych opłat i obrócił je na obronę rzeczypospolitej. Tymczasem agitacya przeciwko annatom coraz bardziej się szerzyła wśród szlachty, na co się uskarżał nuncyusz Lippomano w liście do księcia di Palliano z d. 22 września 1566 (Ob. *Relacye nuncyuszów*, str. 39). Do tej akcyi przyłączyło się i duchowieństwo zarażone protestantyzmem. Pomiędzy innymi odznaczył się w agitacyi przeciwko annatom Przyłuski, ksiądz, apostata (Lipski, *Decas Quaestionum*, str. 58). Za Zygmunta Augusta sejm z r. 1567 uchwalił ustawę w słowach: „Pozwalamy, aby annaty w Koronie zostały na obronę rzeczypospolitej“ (Vol. leg. II, 729) bez wzmianki o pozwoleniu Stolicy Apostolskiej i wbrew życzeniu tejże Stolicy. Pawiński (*Skarbowość w Polsce i jej dzieje*, Warsz. 1881, str. 142) czyni tu taką uwagę: „Miano widocznie na myśli zasilić tym dochodem skarb rawski, dla którego też konstytucya z r. 1569 (Vol. II, 782), zajmująca się uporządkowaniem kwarty, wyraźnie annaty przeznacza“, pod karą duplicis annatae, na nieposłusznych. Mimo tylokrotnych uchwał sejmowych, nuncyusz Ruggieri w relacyi złożonej Piusowi V w r. 1568 (ob. *Rel. nunc.*, str. 213) pisze wyraźnie, jakoby z niemałą trudnością wyjednał u króla, że to prawo w wykonanie nie weszło, i że prócz tego za wpływem króla mianowany wówczas bp włocławski (Karnkowski) należną od siebie annatę zapłacił Stolicy Apostolskiej. Sejm z r. 1576 za Stefana Batorego odbyty (Vol. leg. II, 908) każe oddawać annaty w Warszawie do skarbu koronnego. Pawiński (ob. *ibidem*) jednak zaznacza, że wzmiankowane annaty nie dochodziły skarbu rawskiego, że w każdej niemal księdze dorocznego obliczenia spotyka uwagę, że duchowni wyżsi, od których się opłata należała, nie uiścili się z obowiązku, że wyjątek w tym względzie uczynili raz biskup krakowski Krasiński, oraz jego następca Piotr Myszkowski, a potem Karnkowski biskup kujawski, którzy wnieśli do skarbu należne od nich annaty, ale w jakiej sumie, tego rejestra nie wskazują. Z tego wnosićby należało, że w tym czasie niektórzy biskupi podwójną annatę płacili, jedną skarbowi koronnemu, drugą Stolicy Apostolskiej. Konstytucya sejmowa z r. 1607 za Zygmunta III, (Vol. leg. II, 1603) postanawia ściągać annaty od biskupów z Korony do skarbu koronnego, z Litwy do skarbu litewskiego, w rok po ekspedycyi Sakry, na obronę rzeczypospolitej; sub poena duplicis summae. I dodaje: „Ażeby to już w wątpliwość przywodzono nie było, Ojca św. pozwolenia w tej mierze

dosiężemy i choćby też przez jakie przyczyny effektu nie wzięło teraźniejsze postanowienie, vim et robur suum mieć ma *absque tamen derogatione sedis Apostolicae*". Konstytucya ta dała powód licznym sporom. Występowali przeciwko niej w pismach: ks. Mikołaj Dobrowiecki w dziele p. t. *Informacya o niektórych artykułach*, Krak. 1607; M. Smogulecki, *O exorbitancyach*, Kalisz 1622; Gedetnisz; Andrzej Lipski, *Decas quaest. publ. Regni*, Crac. 1632. Pewną jest rzeczą, że królowie kilkakrotnie prosili Stolicę Ap. o przeznaczenie annat płaconych do Rzymu na obronę rzeczypospolitej, ale nigdy takiego przywileju nie otrzymali. Wiadomo skądinąd, że Stolica Ap. na prośbę nuncyuszów niejednokrotnie zwalniała od tej opłaty niektórych biskupów. Zresztą zdaje się, że nie było o co usilnie starać się. Zapewnia nas Lipski (*Decas quaest.*, str. 61), że w ciągu kilku lat niekiedy zaledwie 10 lub 20 tysięcy złotych mogły one stanowić, iż gdy był w Rzymie i regulował ekspedycyę bull na biskupstwo włocławskie i warmińskie, to warmińskie oszacowane było na 400, a włocławskie na na 800 dukatów. Ed. Raczyński w (*Pamiętniku do historyi Stefana*, Warszawa 1830, str. 112) dodaje w przypisku, bez przytoczenia źródła taksę, „annatów od biskupów polskich za panowania Stefana Batorego" mianowicie: z arbstwa gnieźn. 8799 czerwonych złotych, lwowsk. 419, z bpstwa krakow. 4955, kujaw. 1839, poznań. 1849, płock. 2123, przemyśl. 692, chełmiń. 350, kamieniec. 240. Annaty do Rzymu pod formą taksy płacili bpi Królestwa Polsk. do zaboru majątku kościelnego. Od r. 1775 kiedy ustanowiono papier stemplowy (Vol. leg. VIII, fol. 145) biskupi opłacali prawie drugie annaty do skarbu i jako jura Cancellariae Regni i jako podatek stemplowy. *X. A. K.*

Annecy (Annecium, Annesium, Annesia, Annesiacum), sufragania bpia. Bp. i kapituła Genewy, zmuszeni byli ustąpić z tego miasta w r. 1535, przed protestantami; przenieśli się tedy do Annecy, jakkolwiek dyecezya zachowała tytuł dyecezyi genewskiej; A. zniesione w r. 1801, stanowiło odtąd część dyecezyi Chambery, aż do r. 1822, w tym roku dyecezya została restytuowana p. n. Annecy.

Annibal di Capua, syn Wincentego księcia di Termoli. Kształcił się w Padwie i Pawii. W r. 1576, posłował od pża Grzegorza XIII do cesarza Rudolfa, później był nuncyuszem w Wenecyi, w r. 1579 został arbpem neapolitańskim. Sykstus V w r. 1586, wysyła A. do Polski, na miejsce odwołanego nuncyusza Hier. Bovio, a to w celu popierania utworzenia koalicyi przeciwko Turkom, lecz w czasie drogi A., Batory umarł. A. otrzymuje polecenie popierania na tron polski arcyksięcia Maksymiliana, lecz pomimo zabiegów misya mu się nie udała, wybrano królewicza szwedzkiego, Zygmunta. Pod wpływem starań Annibala, głosy się rozstrzeliły i część ich padła na Maksymiliana, lecz gdy ten ostatni został wzięty do niewoli, A. przeszedł na stronę Zygmunta. Zabiegał około spraw katolickich w Polsce, bronił spraw Kła przeciwko dyssedentom, popierał missye Jezuitów w Rumunii, jeździł w sprawach katolickich do Inflant. W r. 1590 opuszcza Polskę i wraca do Neapolu. † 2 września 1595 r. (Ob. Chiocarello, *Żywoty arbpa neapol.*, 1643; J. Bartoszewicz. w *Enc. Org.*, I, 927; A. Przeździecki, *Listy Annibala z Kapui*, Warszawa, 1852).

X. H. P.

Anni Cleri, jest to rodzaj podatku, nałożonego w niektórych dyecezyach Niemiec przez prawo na beneficyatów, polegającego na płaceniu na rzecz fabryki klnej, w terminach oznaczonych, pewnej sumy, aż do całkowitego zapłacenia długu, zaciągniętego z powodu dokonanej reparacyi, przebudowy itp. budynków klnych. Terminy te nazywano anni cleri.

Anno II albo Hanno św., arcbp, elektor kolońśki, żył w połowie XI w. Był to dostojnik Kła w duchu św. Grzegorza VII, walczący niezmordowanie pko symonii, konkubinatowi i przeprowadzający stanowczo i ściśle reformy W. Pża. Dzielny ten mąż wywierał zbawienny wpływ nietylko na otoczenie, ale i na sprawy całego niemal Kła. Papieże wzywali go często dla porady do Rzymu. Opiekując się młodym cesarzem Henrykiem IV, wpływał później skutecznie na pojednanie się tego monarchy z pżem. Złamany nadmierną pracą, usunął się A. od spraw publicznych w r. 1073; † w r. 1075.

Współcześni nadają A. wielkie pochwały nazywając go „brylantem, kwiatem i światłem Niemiec“, (Glaire, *Dictionnaire*, W. W. I).

X. J. N.

Annotinum Pascha, była to rocznica chrztu, obchodzona uroczyście przez neofitów w święto Wielkiejnocy, w rok po przyjęciu przez nich Chrztu św. Zgromadzali się oni w kle, przynosząc ofiary (oblata). Uroczystość ta była obchodzona także z racyi oktawy Paschy, po Niedzieli Przewodniej, jak tego widzimy ślady w niektórych dawnych Sakramentarzach, w których znajduje się post Dominicam in Albis specyalna msza p. t. *Missa in Pascha annotinum*, (Macri, *Hierolexicon*, p. 36; Bergier, *Diction. de Théol.*).

Annulus piscatoris, pierścień rybaka, który pż. nosi na palcu od chwili swego wyboru. Jest ze złota, i nosi wyobrażenie św. Piotra w łodzi, wyciągającego sieć z morza, co przypomina, iż pż jest łowcą ludzi (Mat. 4, 19). Dawniej pierścieniem tym pieczętowali pże swoje *Brevia*. Po śmierci pża, pierścień ten zostaje skruszony. Od Grzegorza XVI, pże pieczętują swe dokumenty nie woskiem lecz atramentem czerwonym, gdyż zauważono iż wosk nie zawsze dobrze przylega do pergaminu, a często odpada, stąd zdarzyćby się mogło, iż dokumenty papieskie pozbawione byłyby dowodu autentyczności.

Annuncyaci, Annuncyatki, nazwa wielu zakonów religijnych lub rycerskich pod tytułem i opieką Zwiastowania N. M. P. (Annuntiatio): **1**) A. założeni przez 7 kupców we Florencyi w r. 1232, jest to zakon Serwitów (ob.), czyli służebników N. M. P. **2**) A. zakon założony przez blog. Joannę, królowę francuską, córkę Ludwika XI, w r. 1448 w Bourges. Nazywały się te zakonnice A-mi *od dziesięciu cnót*, któremi szczególniej jaśniała Przeczysta Dziewica i które Kł podaje do pobożnego rozmyślania wiernym w tajemnicach dziesięciu świąt, na cześć Maryi ustanowionych. Regułę A. potwierdził Juliusz II i Leon X pże. **3**) A. zakon żeński św. także *Celestkami* lub *Celestynkami* (Coelestes, Coelestinae = niebieskiemi), od koloru szat zakonnych, przez nie używanych. Założycielką A. była Marya Wiktorya Fornaro, ok. roku 1604. Potwierdził je Klemens VIII pż. **4**) A. zakon rycerski, założony w r. 1350 lub 1355 lub 1360 lub wreszcie 1449 r. przez Amadeusza VIII (ob.), księcia Sabaudyi, który został obrany przez koncylium Bazylejskie, jako antypapież, pod imieniem Feliksa V. **5**) A. bractwo założone w Rzymie w r. 1460 w kle Minerwy, przez kard. Turrecremata; bractwo to miało za cel wyposażać i wydawać za mąż ubogie dziewczęta. Ceremonia obdarowywania aspirantek odbywała się w dniu Zwiastowania N. M. P. (Mirocus, *Lib. de Ord. Annunciat.*; Richard et Giraud, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Annus bissextilis, ob. Rok przestępny.

Annus carentiae. Rok cały, albo przynajmniej pewien krótszy czas, przez który nowi członkowie niektórych kapituł, pomimo rezydencyi i spełniania obowiązków, nie pobierali dochodów ze swoich prebend, gdyż obracano je na fabrykę kościelną, na fundusz ogólny, na pża lub bpa, nazywał się annus carentiae, rok bez dochodu. (Ob. Dürr. *De annis carentiae canonicorum Eccles. cathedr. et colleg. in Germania*, anno 1772). W Polsce na synodzie prowinc. kaliskim w r. 1357, pod prezydencyą arbpa Jarosława Skotnickiego odprawionym, postanowiono za zgodą kapituły gnieźnieńskiej, ażeby nowy kanonik pobierał w ciągu pierwszego roku tylko połowę dochodów swojej prebendy, druga połowa miała być użyta na fabrykę kościelną, dopóki kł nie zostanie wykończony. Starożytne statuty kapituły poznańskiej (por. Ulanowski, *Statuta capitulorum*, pag. 40), powołując się na przywileje apostolskie, zastosowały pewnego rodzaju annus carentiae względem codziennych dystrybucyj, których nie dawano nowemu kanonikowi w ciągu pierwszych pięciu miesięcy. W późniejszych czasach w miejsce annus carentiae, niektóre kapituły wprowadziły kanonika, zwanego *canonicus coecus*, który nie pobierał żadnych dochodów, gdyż takowe obracano na odnowienie katedry lub kolegiaty albo na inne potrzeby kapitulne. *X. A. K.*

Annus claustralis. Przełożona domu zakonnego, podług statutów, obowiązana była do zachowania, w ciągu pierw-

szego roku swego przełożeństwa (ak ścisłej rezydencyi, że rok ten nazywano rokiem klauzurowym, *annus claustralis*, albo rokiem ścisłej rezydencyi, *annus strictae residentiae*.

Annus decretorius, rok normalny. Jest to rok 1624. Pokój Westfalski, regulując, dla Cesarstwa wogóle i dla stanów Rzeszy w szczególności, stosunki religijne między katolikami i luteranami a także kalwinami, przyjął następujące zasady: Różne wyznania religijne mają posiadać w cesarstwie równe prawa (Instrum. pacis [Osnab., art. V, §. 1), lecz kto był 1 stycznia 1624 r. posiadaczem jakiego majątku klnego, prawnie lub nieprawnie, ten miał przy nim pozostać (Ib. §. 2, 14, 15, 23). 2-o nadto przyjęto zasadę, że wszystkie stany, na mocy swego zwierzchnictwa, mają „prawo reformowania (jus reformandi) w swoich posiadłościach i mogą tem samem wzbronić prawa zamieszkania na swojem terrytoryum stronnikom innych wyznań (cujus regio, ejus religio) (Ib. §. 30, 36), z zastrzeżeniem wszakże, iż protestanccy poddani książąt katolickich i poddani katoliccy książąt protestanckich mogą wykonywać te praktyki publiczne swojej religii, jakie wykonywali w roku 1624 i że tam, gdzieby nie mogli korzystać z takiego przywileju, mają prawo odbywać nabożeństwo w domach prywatnych, wykonywać profesye świeckie, żądać uczciwego pogrzebu, a gdyby byli zmuszeni emigrować, zachowują całość swoich dóbr (Ibid. §. 31 sq.). Miastom wolnym odjęto prawo reformowania. Innocenty X pż, osobną bullą potępił nie tyle sam układ, ile te artykuły, które obrażały Kł i gwałciły prawa katolików.

X. A. K.

Annus deservitus. Po zgonie duchownego, dochody z prebendy, pobierane raz do roku tylko, dzielono pomiędzy sukcesorów nieboszczyka i jego następcę, w ilości oddowiedniej czasowi, w którym nieboszczyk spełniał rzeczywiście obowiązki przywiązane do swej prebendy, pro rata temporis deserviti. Czas ten nazywano tempus deservitum, albo annus deservitus, annus servitii ecclesiastici. Przy podziale dochodów zwyczajem przyjęto za normę dzień, w którym zmarły przystąpił do spełniania obowiązków, jako początek roku. Brano też w rachubę wydatki poniesione przez nieboszczyka dla podniesienia dochodów swego beneficyum. W Polsce od XIII w. w miejsce annus deservitus wprowadzono *annus gratiae*, (ob.). (Piasecki, *Praxis Episcopalis*, Pars. II, c. 5 n. 27; I. H. Boehmer, *Dissertatio de anno deservito i Jur. Eccl. Protest.*, L. III, tit. 5. §. 211 sq.).

X. A. K.

Annus discretionis, rok rozeznawania, pojmowania, dojrzałości, w prawie klnem jest różny, stosownie do czynności, jakie mają być wykonywane przez małoletnich. Odnośnie do spowiedzi, każdy wierny, gdy doszedł do lat rozeznawania, postquam ad annos discretionis pervenerit (Conc. Later, IV, a. 1218 can. 21), obowiązany spowiadać się przynajmniej raz w rok przed własnym kapłanem. Prawnicy z domniemania prawnego naznaczają rok 7-my skończony do takiej lub podobnych czynności, np. zaręczyny, jednakże praesumptio cedit veritati, bo rozwój umysłowy u poszczególnych jednostek może nastąpić wcześniej lub później. (Ob. Gury-Bellerini, *Comp. Théolog. Mor.*, De III praecepto). Odnośnie do małżeństwa, prawo rzymskie i kościelne do dojrzałości umysłowej, discretio mentis, określa rok 14 skończony dla mężczyzn i rok 12 skończony dla kobiet, ale i tu praesumptio cedit veritati.

X. A. K.

Annus gratiae v. annalia. W średnich wiekach spadkobierca zmarłego duchownego, mógł otrzymać część dochodów z beneficyum, za czas, w którym beneficyat już nie pełnił obowiązków, a nawet z dłuższego czasu po śmierci beneficyata, ale tylko w drodze łaski. Czas ten przywilejem rozciągano zwykle do roku i dlatego nazywano go *annus gratiae*. Nazwa ta przeszła z czasem i na dochody, z tego źródła pochodzące. Jakkolwiek annus gratiae wprowadzony został głównie przez protestantów, w celu udzielenia zapomogi rodzinie zmarłego duchownego, nie mniej był w użyciu i u katolików, ale dla innych względów. Już bardzo wcześnie spotyka się w kapitułach, które dochód roczny, a niekiedy i z dłuższego czasu przyznawały spadkobiercom, najczęściej w celu spłacenia długów zmarłego członka kapituły. Łaska ta miała jednocześnie pozory słuszności, ponieważ

nowi kanonicy w wielu kapitułach nie pobierali w ciągu pierwszego roku (annus carentiae) żadnych dochodów. Rok łaski wprowadzono później i do beneficyów z przywiązaną pieczą nad duszami. Rozporządzenie królewskie w Prusach z dnia 31 lipca 1843, przeznacza dochody dla spadkobierców za kwartał i jeden miesiąc od daty śmierci w dyecezyi paderbornskiej i w części dyecezyi kolońskiej, trewirskiej i monastyrskiej, po prawej stronie Renu. Podobnie miesiąc łaski przyznano spadkobiercom w Bawaryi. (Ob. Dürr, *De annis gratiae canonicorum Eccles. cathedr. et colleg. in Germania*, a. 1770; Schmidt, *Thes. Jur. eccl.* t. VI, p. 167 sq.). Z prawa prowincyonalnego. Początki przywileju annus gratiae w Polsce należy odnieść do w. XIII. Pierwsze postanowienie synodalne w tej materyi zapadło na synodzie prowinc. gnieźnieńskim dnia 14 paździer. 1290 r., przez arbpa Jakóba, w obecności bpów kujawskiego, poznańskiego, lubuskiego i płockiego odbytym. Że to była rzecz nowa w Polsce, zdaje się wskazywać list arbpa Jakóba do bpa wrocławskiego i kapituły wrocławskiej z r. 1297, w którym arbp wyraźnie mówi, że przesyła „konstytucyę nową, wydaną przez siebie za zgodą i upoważnieniem braci swych bpów, z okazyi śmierci prepozyta opolskiego, pana B., z łaski specyalnej“ (de gratia speciali). Nowa konstytucya postanawia, ażeby po śmierci duchownego posiadającego beneficyum, zarówno prałata i kanonika katedralnego albo kolegialnego, jak i rektora kościoła wiejskiego, całoroczny dochód z tego beneficyum użyty został na zaspokojenie zobowiązań zaciągniętych przez nieboszczyka względem wierzycieli, sług i ubogich przyjaciół, oraz na odprawianie egzekwij za jego duszę i na inne cele pobożne, stosownie do woli egzekutora testamentu. Jeśliby zmarły bez testamentu był prałatem lub kanonikiem, miał się wykonaniem tego rozporządzenia zająć bp dyecezyalny, jeśliby był niższym duchownym, miał ten obowiązek wypełnić dziekan pod kontrolą archidyakona. Wszystko to miało szlachetny cel i zbawienie duszy nieboszczyka (pro salute animae ipsius). Lecz statut niezapomniał i o obowiązkach przywiązanych do beneficyum, przeto poleca przez rok cały utrzymywać wikaryusza, któremu zabezpiecza stosowne utrzymanie. Rok łaski miał się liczyć od 1 stycznia. Szeroki ten przywilej wkrótce zaczęto ograniczać. Synod prowinc. kaliski w r. 1357, pod prezydencyę arbpa Jarosława Bogorii de Skotnik (Skotnickiego) odbyty, postanowił, ażeby po śmierci każdego posiadającego beneficyum, bądź w katedrze gnieźnieńskiej, bądź poza katedrą, w dyecezyi, połowę dochodów z beneficyum, które zawakuje, podług taksy ogólnej, i ze wszystkiego, co po śmierci beneficyata pozostanie w ciągu pierwszego roku, obracano na restauracyę katedry, drugą zaś połowę oddawano spadkobiercom. (Ob. R. Hube, *Antiquis. const. synod.*, pag. 181, 217). Postanowienie to miało obowiązywać czasowo, t. j. dopóki restauracya katedry nie będzie ukończona całkowicie. W zbiorze praw Mikołaja Trąby, nowe i zasadnicze spotykamy zmiany. Naprzód zastrzega się, ażeby z dochodów anni gratiae nie robiono zapisów na rzecz nałożnie, pod karą nieważności legatu. Taki legat polecono obrócić na kościół. Następnie w myśl konstytucyi Jana XXII (Extrav. Suscepti regiminis nos cura sollicitat., Tit. 1 cap. II), lubo niezupełnie zgodnie z konstytucyą przyjęto zasadę, żeby na przyszłość tylko połowę dochodów wypłacać spadkobiercom na długi, służbę, przyjaciół i za duszę zmarłego, drugą zaś połowę zachować dla następcy. Nowsze uchwały synodalne de anno gratiae, podaje zbiór arbpa Jana Łaskiego z r. 1527, skąd dostały się do ustaw krajowych i znajdują się w *Volumina legum*. Osnowa jego następująca: „Każdy prałat, kanonik, altarzysta, pleban, wikaryusz i z jakiegokolwiek tytułu beneficyat, sprawujący pieczę nad duszami i nie sprawujący jej, w całej prowincyi, jeśli umiera w pierwszych trzech miesiącach roku, zaczynającego się od Obrzezania Pańskiego (1 stycznia), ma mieć czwartą część wszystkich dochodów, według prawdziwego szacunku swoich beneficyów, lecz ma zostawić następcy płody letnie pod zasiew; jeśli umiera w następnych trzech miesiącach, ma mieć połowę, jeśli w trzecim kwartale, ma mieć trzecią część z płodów zimowych, pozostawionych następcy na ilość nieobsianego pola, jeśli w ostatnim kwartale, ma mieć wszystko“. Ustawę tę potwierdził pż Leon X, w r. 1515, konstytucyą „Sacrosanctae“ i rozciągnął

do spadkobierców wszystkich arbpów i bpów prowincyi gnieźnieńskiej i całej rzeczypospolitej polskiej. Zachodzi tu pytanie, z jakiego źródła bierze początek ta nowa ustawa? Powszechnie mówią że to był statut dyecezyalny Lutka z Brzezia de anno gratiae, który wszedł do ustaw krajowych, dołączony do statutu Łaskiego. (por. *Enc. Orgelbr. większa. Enc. staropolska illustr. Glogera*). W bibliotece Załuskich miał się on znajdować w rękopisie p. t. *Statutum Ioannis Lutkonis Ep. Cracovien. pro universa dioecesi* (Janocki, *Specimen*, p. 84). Atoli wzgląd na okoliczność, iż w nowy zbiór statutów Jana Łaskiego weszły ustawy synodalne, wydane jedynie na synodach, przez Jana Łaskiego odprawianych, iż w Bulli „Sacrosanctae" Leona X, wyraźnie powiedziano: że ustawa ta powzięta została" in certo statuto provinciali Gnesnensi hactenus observato", że nadto okoliczność ta przytoczona została widocznie przez samego Jana Łaskiego w podaniu do pża, co zdają się wskazywać wyrazy buli: „cum sicut accepimus", przeto należałoby przypuszczać, że statut nowy de anno gratiae jest pomysłem Jana Łaskiego. Statut Jana Łaskiego de anno gratiae wszedł niezmieniony do zbioru ustaw Karnkowskiego i Wężyka i dopiero synod prowinc. gniezn. w r. 1621 za arbpa Wawrzyńca Gębickiego odprawiony, przypomniał go, wznowił i do beneficyatów żywych, z jednego beneficyum na drugie przechodzących rozciągnął. Synod prowinc. warsz. z r. 1634, uważał za słuszne zastosować podobne postępowanie ad instar anni gratiae do opactw i prepozytur oddanych w komendę. (Szczegółowe przepisy ustaw synodów dyecezyalnych polskich de anno gratiae, (ob.) synod warminski z r. 1610, chełmski z r. 1717, poznański z r. 1738, żmudzki z r. 1752; lwowski z r. 1765). Zdaje się, że postanowienia ogólne synodów prowinc. de anno gratiae wykonywane były w całej rzeczypospolitej, z wyjątkiem dyecezyi warmińskiej, która rządziła się nieco odmiennemi prawami na mocy uchwał synodu warmiń. z r. 1610, zreformowanych naprzód przez biskupa Rudnickiego w r. 1615, a następnie przez konstytucyę synodalną z r. 1726, która zapadła w myśl deklaracyi Kongregacyi Sob. Tryd. z d. 24 lutego 1720 r. Wyrazem usposobienia całego kraju, jest statut synodalny dyecezyi krakowskiej w *Reformationes Generales* Marcina Szyszkowskiego z r. 1621, rozdział de anno gratiae: „Statutum provinciale de anno gratia, consuetudine Provinciae totius inductum, in dubium a Practicis vocari, et malis artibus interpretari ac labefactari, nolentes, etiam in resignationibus, seu quocunque alio modo vacantibus beneficiis, locum habere declaramus. Quandoquidem notorium et manifestum est.... universam dioecesim gnesnen. speciatim autem cracovien. dioec., eodem jure usam fuisse et ante et post pontificiam confirmationem".

X. A. K.

Anomejczycy, ob. Aryanie.

Anonim autor dzieła *Philosophumenon* w r. 190; dzieło to zawiera potępienie i odprawę daną wszystkim herezyom. Dziś przypisują to dzieło Hipolitowi. Autor czyni tu przegląd wszystkich przepisów filozofii, baśni astrologów, tajemnic hierofantów i błędy heretyków, i kolejno wszystkie zbija poszczególe.

Anonim autor *Wiekuistej Ewangelii* w r. 1250, który uczył, że należy zreformować Kościół Rzymski, bo i tak Duch Św. przyjdzie założyć królestwo o wiele doskonalsze od Królestwa Jezusa Chrystusa.

Ansaryowie, (Ansar - pomocnik), tak zwano pierwszych stronników Mahometa w Iatreb, którzy przysięgą zobowiązywali się wspomagać go przeciwko nieprzyjaciołom.

Ansbert, 1) św. bp. Rouen, ur. w Chaussy, w Vexin, w VII w., † 698 r. Ojciec A-a pragnął, by syn zawarł małżeństwo z Angadremą, córką Roberta, kanclerza Klotara III, lecz młodzi postanowili poświęcić się Bogu; Angadrema uprosiła w modlitwie, iż dotkniętą została trądem, i tym sposobem została zabezpieczoną do wstąpienia w związki małżeńskie, A. zaś usunął się do opactwa Fontenelle r. 660, został tam opatem, potem w r. 683 bpem; w r. 692 rezygnował i † w klasztorze w Hainaut. Święto 9 lut. 2) A. kronikarz niemiecki z XII w., towarzyszył do Palestyny cesarzowi Fryderykowi Barbarossie na wyprawę krzyżową i napisał relacyę z tej wyprawy. Dzieło to czas jakiś leżało w zapomnieniu; odnaleziono je w r. 1827 w Pradze. *X. J. N.*

Ansegisus, opat św. w Reims, potem w r. 807 w Châlons, † r. 833. Dokonał ważnej pracy zebrania w jedno *Kapitularzy Karola Wielkiego i Ludwika Debonnara.* Praca ta prowadzoną była w dalszym ciągu przez Benedykta, dyakona z Moguncyi (Trithemius; Le Mir; Balluze; Cave; Mabillon, *Acta Sanctorum Ord. S. Bened.*; Fabricius, *Biblioth. mediae et infimae aetatis.*)

Ansgarjusz, św., zwany apostołem Północy, pierwszy bp. Hamburga, ur. w r. 801 w Pikardyi z bogatych rodziców; wychowany przez pobożną matronę, w 5 r. życia oddany został na naukę do klasztoru w Corbei, został benedyktynem w Westfalii i udał się do Danii, potem wraz ze swoim przyjacielem Witmarem do Szwecyi; w Birca założył kościół, i udał się do Frankonii dla głoszenia Ewangelii. W r. 832 Grzegorz IV pż. mianował go legatem swoim do Danii, Szwecyi i Słowian oraz bpem Hamburga. Po spaleniu Hamburga przez piratów, A. udał się do Ramelslohe, o 3 mile od Hamburga założył tam klasztor, i stamtąd rządził swą dyecezyą, niezapominając też i o Kościele w Szwecyi, dokąd posłał bpa Autberta; w r. 848 A. przeniósł swą rezydencyę do Bremy; w r. 861 udał się powtórnie do Szwecyi i tu zwoławszy zgromadzenie narodowe (Ting) szwedzkie, powierzył zarząd nad świeżo założonym Kłem w Szwecyi Erimbertowi, wybudował przy pomocy króla Olawa kościół w Birca i rozesłał gorliwych misyonarzy, aby ten kraj niedawno z błędów bałwochwalstwa wyrwany umacniali w wierze, pod przewodnictwem Rimberta; † w r. 865. Święty ten biskup pozostawał zawsze wierny regule benedyktyńskiej; pracował ręcznie, nawet podczas śpiewania psalmów. Mimo tak różnorodnej działalności znalazł też czas i na literackie prace; zostały po nim *Pigmenta* — modlitwy, wyjęte z psalmów i *żywot św Willeharda.* Św. A. jest patronem narodów Północy, osobliwie zaś Szwecyi i Polski. (ob. Klippel, *Biogr. de l'Archev. Ansgar*, wyd. w Bremie w r. 1845; Wetz. u. Wel. *Enc.*, t. *I.*) *X. J. N.*

Ansło (Ansloa), stolica bpia w Aggerrhus w Norwegii, należąca do metropolii Drontheim, erygowana w XI w.

Anspach Piotr, dominikanin, ur. w Ansbach, nazywał się Rauh, był kaznodzieją odpustowym w r. 1532 w Dessau i odznaczał się żarliwą obroną prawdy katolickiej. Zostawił kilka kazań apologetycznych o Sakr: Ołtarza i Spowiedzi św.

Anteim albo *Anthelm*, 1) św. Kartuz, opat w Grande-Chartreuse w r. 1141, † 1178 r. W kwestyi sporu między papieżem Aleksandrem III a antypapieżem Wiktorem IV, A. wraz z całym zakonem oświadczył się za prawym pżem Aleksandrem III, 2) A. Józef, kanonik w Frejus, ur. w r. 1648, † 1697. Zasłużył się Kłowi roztropnością w sprawach klnych swej dyecezyi. Napisał: *De periculis canonicorum*; *Nova de Symbolo Athanasiano disquisitio*, Parisis, 1693; *De Aetate S. Martini Turonensis Eppi etc.*, Parisiis, 1693, i w. in.

Antepedium, (od *ante*=przed i *pedes* nogi, tj. przednóże) nazywa się zasłona *pallium.* Rubr. gen. mis. tit. XX), okrywająca frontową część ołtarza (ob.) katolickiego. W starożytności, ołtarze miały kształt skrzyni podłużnej, na dwóch ścianach, opartej a z przodu i z tyłu odkrytej; używano więc obrusów tak wielkich, że one okrywały ołtarze ze wszystkich stron całkowicie. Otóż część obrusa, spadająca z przodu ołtarza, jest początkiem dzisiejszych antepedjów. Tę bowiem część obrusa z biegiem czasu zaczęto przyozdabiać rozmaitymi symbolicznymi znakami, przypominającymi już to różne tajemnice wiary, już to najczęściej pamiątki z życia tego Świętego, którego szczątki spoczywały w ołtarzu. Później weszły w użycie obrusy mniejsze, natomiast dla okrycia przodu ołtarza sporządzano mniej lub więcej ozdobne i bogate zasłony z rozmaitych tkanin (złotych, srebrnych, jedwabnych), rozpiętych i przystawionych do ołtarza na ramach. Nazywano je wówczas rozmaicie: *mantile, pallium, facies altaris, vestis altaris, tobalea, frontale, dorsale*, najczęściej wszakże *antependium* i *antepedium* (od *ante*=przed i *pendere*=wisieć). Oprócz tkanin używano także i innych materyałów, jak: złota, srebra, miedzi, kości słoniowej, marmuru, drzewa i t. p., mniej lub więcej artystycznie ozdobionych rzeźbą, inkrustacyą lub malowidłami. Były to już antepedia stałe, całość z ołtarzem stanowiące. Tak z biegiem czasu wytworzyły się antepedia dzisiejsze, rozmiarami w zupełności odpowiadające przedniej części ołtarza, do którego się przystawiają. Materyał

ich i ozdoby, oraz znaki symboliczne (byle treści religijnej) mogą być dowolne względnie do możności. Kolor (jeśli antepedium jest ruchome) powinien być, o ile to możliwem by było, zastosowany do koloru Officium (Rubr. gen. miss. tit. XX). Lecz, gdy w ołtarzu jest Najśw. Sakrament, a nabożeństwo ma być żałobne, zamiast koloru czarnego używa się fioletowy (Ś. K. O. d. 20 marca 1869 roku). Gdy Najśw. Sakrament jest wystawiony, nawet w uroczystość Zesłania Ducha Św, (Ś. K. O. d. 19 grudnia 1829 roku). antepedium powinno być koloru białego (Ś. K. O. d. 9 lipca 1678 r.). Na Nieszporach ma być takiego koloru, w jakim Nieszpory się odprawiają. Jeżeli frontowa część ołtarza jest piękna, antepedjum można nie zakładać (De Herdt, t. I, n. 180). Antepedium się nie poświęca (De Herdt, t. I, n. 168). (Ob. *Rubricae generales missalis*; Wykład Liturgii Kościoła katolickiego X. Nowowiejskiego t. I cz. I str. 369—374; *Sacrae Liturgiae Praxis*, De Herdt t. I.; Wykład obrzędów, X. Łunkiewicza str. 369, Wilno, 1878 r.; *Compendium Liturgiae practicae*, Falise). *X. K. Śl.*

Anter albo Antheros św., pż. i męczennik za panow. Maxymina cesarza, grek z pochodzenia. Był następcą na St. Apost. po św. Poncyanie w r. 235 i był tylko 40 dni pżem. Martyrologia, wspominają A. p. d. 3 stycznia.

Anthologium, z greck. *antologion*, znaczy to samo co po łac. *florilegium*; tak nazywano księgę kościelną, zawierającą zbiór officyów o Świętych, odmawianych w Kle greckim. Leon Allatius w Rozprawie o księgach klnych Greków wspomina o początku A. nie bardzo pochlebnie; pierwotnie była to książeczka niewielka, której objętość, a z biegiem czasu chciwość, lub fantazyę układających ją powiększała; stąd wynika, iż wiele w niej znajduje się rzeczy podejrzanej wartości. Oprócz *antologii* greckiej, Antoni Arcudius wspomina o innej, ogłoszonej drukiem p. t. *Nowa Antologia* albo *Florilegium* w Rzymie 1598; jesto to skrócenie A. greckiej, rodzaj brewiarza dla użytku kapłanów i mnichów greckich, będących w podróży, a niemogących używać dawnej A. z powodu zbytniej objętości; lecz i ta wiele pozostawia do życzenia pod względem autentyczności i prawowierności, z winy abbrewiatora (Bergier, *Dictionnaire*; Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Antici Tomasz, margrabia di Pescia, kardynał, za panowania Stanisława Augusta minister J. K. M. i Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie. Załatwiając od roku 1766 interesy Stanisława Augusta w Rzymie, bronił przed papieżem postępowania króla względem konfederatów barskich, wystawiając w fałszywem świetle cele konfederacyi, a że papież otrzymał co do tego wręcz przeciwne relacye od ówczesnego nuncyusza w Polsce, Duriniego (ob. Durini), więc A. intrygami swemi zdołał w końcu (1771) nuncyusza obalić. Służąc królowi polskiemu, używany był jednocześnie przez Salderna, posła rosyjskiego w Polsce, służył też palatynowi bawarskiemu i elektorowi kolońskiemu. Nagrodzony przez króla orderem św. Stanisława i Orła Białego, obdarzony indygienatem (1768) i dobrze płatny przez skarb Rzplitej w r. 1776 podjął się wyrobić Fryderykowi II oderwanie od dyecezyi poznańskiej, kujawskiej i in., przysługujących im w Prusach Zachodnich, kompetencyj. Wracając z Berlina w przejeździe przez Warszawę (1777) starał się uzyskać od Stanisława Augusta kapelusz kardynalski „extra ordinem“ i koadjutoryę opactwa Paradyskiego, przyczem zapewniał króla, że Fryderyk II zdejmie sekwestr, nałożony na oba opactwa, leżące w jego państwie. Pochwalił się następnie względami Fryderyka, pragnącego mianować go swym ministrem w Rzymie i dowodził, że przysięga ministeryalna nie zawiera nic takiego, coby niepozwoliło służyć naraz dwóm dworom. Nie zdoławszy przekonać króla swymi argumentami obiecał tak sprawę poprowadzić, ażeby Kurya sama odmówiła przyjęcia go jako ministra pruskiego. Nominacyę królewską na kardynała otrzymał dopiero w r. 1779, za poparciem ze strony Stackelberga, który też wkrótce, kiedy zaszła poważna kolizya pomiędzy papieżem Piusem VI-ym a Katarzyną II, z powodu postępowania biskupa Siestrzencewicza (ob.) i otwarcia nowicyatu jezuickiego w Połocku wbrew kasacie zakonu, mógł się chwalić przed Paninem, że na A-ego w tej sprawie liczy (1774 —

1780). W samej rzeczy A. dokładał wszelkich starań, ażeby kolizyę załagodzić, przez wciągnięcie Stanisława Augusta do pośrednictwa pomiędzy papieżem a Katarzyną II, która jednakże pośrednictwo to odepchnęła. Od r. 1792, korzystając z kłopotów wojennych Rzplitej, przywłaszczał sobie w Rzymie fundusze polskie, między innemi fundusz bernardynek sądeckich, złożony na koszta kanonizacyi bł. Kunegundy, zagarniając ogółem około 350,000 złp., a po upadku Rzplitej dopominał się jeszcze u Repnina o zaległe pensyę, należne mu jakoby od skarbu. (Ob. Bartoszewicz, w *Enc. Org.* I, 951; Wł. Smoleński, w *Enc. W. Ilustr.* III, 343; Theiner, *Hist. du pontificat de Clément XIV* II, 37; Askenazy, *Z sejmu czteroletniego. (Bibl. Warsz.* 1895, III, 519). *Sbornik Imp. Rus. Lit. Ob.* I. *(Pieriepiska po dielu ob otkrytii w Biełorussji Jezuitskawo Nowiciata)*; Rips. *Entretien du Roi avec le marquis Antici son ministre en Cour de Rome.* Marzec 1777). *J. B.*

Antilegomena, nazwa, dawana przez Euzebiusza (H. E. 3,25.) i innych pisarzy kościelnych wszystkim księgom N. T., których autentyczność, oraz początek apostolski był przez niektórych zaprzeczany. Do tych dzieł N.T. należał: *List do Żydów, II list św. Piotra, II* i *III list św. Jana, list św. Jakuba, św. Judy*, wreszcie *Apokalipsa.* Wyrażenia A., dzieła sporne, używano w przeciwieństwie do „homologumena", dzieła przyjęte przez wszystkich. A. w N. T. odpowiada księgom Deuterokanonicznym St. T.: jak homologumena — Protokanonicznym. Ta jednak jest istotna różnica między A. N. T. i Deuterokan St. T., że pierwszym nie odejmowano Boskiego ich początku (inspiratio), jak księgom Deut. St. T., lecz tylko przeczono, a przynajmniej wątpiono, czy je napisali (jako drugorzędni autorowie) apostołowie: Paweł, Jan, Juda, Jakub, czy też inne nieznane osobistości. A. N. T. na wzór Deuterkanon. Ksiąg St. T. nazywano też i dotąd w podręcznikach introdukcyi biblijnej księgami Deuterokanonicznemi N. T.

X. A. S.

Antilogia w Piśmie św. (antilogiae internae). Twierdzenie i przeczenie tego samego orzeczenia, o tym samym przedmiocie, pod tym samym względem omawianego nazywamy A. sprzecznością. Może być ona rzeczywistą, lub pozorną, wykazaną, lub przypuszczalną między ustępami tego samego dzieła, lub też dzieł różnych. We wszystkich czasach wrogowie chrześcijaństwa wykazywali w księgach ŚŚ. sprzeczności, według ich przekonania niedające się pogodzić z Boskim początkiem i prawdomównością Biblii, lecz które apologeci i komentatorowie chrześcijańscy rozwiązywali z wielką łatwością. Gnostycy Nowy Testament przeciwstawiali Staremu i w chrześcijaństwie widzieli potępienie judaizmu. Aby zbić ich błędne mniemania, OO. Kościoła i pisarze dowiedli zgodności dwóch Testamentów: Ireneusz, *Adversus haereses;* Klemens Aleks., *Paedagogus* 1, 7 i inni. Portiryusz (ob.), Celzus (ob.) wyszukiwali w opowiadaniu ewangelicznem sprzeczności; to samo czynił Hierokles (ob.) i Julian Apostata (ob.). Orygenes odpowiedział Celzusowi: *Contra Celsum*; św. Metody - Porfiryuszowi; Laktancyusz *Divin. instit.* 5, 2; 3. Św. Hieronim in in *Mat.* Hom. 28. Euzebiusz z Cezarei Hieroklesowi, św. Cyryl Aleks. *Contra Julianum* 7, t. 77, Julianowi. Nowocześni przeciwnicy znowu użyli starej broni przeciwko Kościołowi. Lord Bolingbroke (Essay the fourth § 7) przeciwstawił naukę Chrystusa Pana pismom św. Pawła, szkoła znowu tubińska upatruje sprzeczności między nauką Piotra i Pawła. Krytyka racyonalistyczna wywraca z gruntu całą historyę tworzenia ksiąg Świętych, uważając je wszystkie za plagiaty i przeróbki, i zdanie swoje opiera na licznych sprzecznościach, które według jej mniemania mają się znajdować w różnych opisach tych samych prawd, wyrażonych przez autorów Świętych (ob. Vigouroux, *Les Livres saints et la critique rationaliste*, Paris 1890). Sprzeczności te po większej części odnoszą się do opisu wypadków historycznych, do drobnych szczegółów geograficznych, lub archeologicznych. Podobne, rzeczywiste sprzeczności, spotykane w dziełach autorów świeckich nie nadwyrężają wcale ich powagi i prawdomówności i zaliczane bywają do zwykłych błędów, nieodłącznych od ludzkiego umysłu. Jest to zatem zasada w krytyce historycznej, że gdy kilku współczesnych autorów, opisując te same wypadki, zgadza się ze sobą w głównych zarysach, a różni w pewnych szcze-

gółach, to historyk-badacz ogólne tło opowiadania uważa za prawdziwe, a sprzeczności drobne stara się pogodzić, a gdy mu to nie udaje się, kładzie je na karb nieścisłości źródeł, z których czerpali autorowie, lub też zapomnienia samych autorów, czy innych przyczyn, ale dla tych drobnych różnic nie odrzuca wcale całej treści omawianej, bo byłoby to rzeczą nierozsądną, a conajmniej lekkomyślną. Lecz w Piśmie św. każde słowo natchnionego pisarza jest słowem nieomylnego Boga, że zaś dwa zdania, wręcz sobie przeciwne, obydwa nie mogą być prawdziwe jednocześnie, a Duch św. sobie samemu przeczyć nie może, zatem Biblia, jako dzieło Ducha św. nie może zawierać sprzeczności. Gdyby więc w Piśmie św. znalazły się rzeczywiste antilogie, nie odjęłyby one Biblii całkowitej wartości historycznej, czy filozoficznej, lecz napewno naruszyłyby jej powagę bożą. Dlatego uczeni katoliccy przeczą stanowczo, aby w Biblii znajdowały się istotne sprzeczności, te bowiem, które przeciwnicy wykazują, są tylko pozorne i bezstronna krytyka, oraz zdrowa egzegeza pogodzić je potrafi. Św. Augustyn (ep. 82 ad Hier.) trzy główne ich przyczyny podaje: „Vel mendosum esse codicem, vel interpretem non assecutum esse, quod dictum est, vel me minime intellexisse non ambigam“. Egzegeta natknąwszy się na sprzeczne zdania w Piśmie, powinien ustalić teksty biblijne, które się kłócą ze sobą, zbadać, czy niemasz błędu w ich odczytywaniu, czy ich nie zepsuto przy przepisywaniu, czy tłumacz opacznie nie przełożył sensu, lub sam badacz błędnie nie zrozumiał tekstu. Jeżeli więc sprzeczność powstała z powodu jednej z tych trzech przyczyn, zniknie z chwilą, gdy błąd popełniony naprawimy. Jednakże i ustępy, napewno autentyczne, zawierają w sobie sprzeczności. I. W opisach historycznych przyczynami tych antilogij są: *a*) opuszczenie takiego szczegółu, o którym drugi autor wspomina. Ztąd racyonaliści odrzucają powagę historyczną pewnych opisów, gdy jeden autor rzecz przez drugiego opisaną milczeniem pomija, lub każe się jej domyślać; *b*) odmienny sposób opowiadania, gdy jeden autor mniej ściśle i mimochodem opisuje, drugi obszernie i szczegółowo; *c*) odmienne osoby mówią: raz osoba nienatchniona, a więc omylna i kłamliwa, drugi raz sam autor natchniony. Tak np. o śmierci Saula mówi inaczej amalecyta (II Reg. 12), a inaczej autor św. opisuje (I Reg. 31, 4); *d*) jedna osoba wiele imion posiada, np. Mateusz, Lewi, wspomniany raz pod jednem imieniem, drugi raz pod drugiem. II. W opisach prorockich: *a*) jeżeli jedno proroctwo drugiemu zdaje się sprzeciwiać, zbadać należy, czy obydwa od Boga pochodzą, czy jedno z nich czasami nie wspiera się na ludzkiej powadze, np. Natan prorok pochwala zamiar budowy świątyni przez Dawida, potem przez Boga oświecony co innego głosi (II Reg. 7, 3; 5—16); *b*) jeżeli proroctwo sprzeciwia się następnym wypadkom, niech egzegeta się przekona, czy nie było warunkowo dane, jak Niniwitom przez Jonasza (Jon. 3, 4); *c*) jeżeli tej samej osobie prorok zapowiada pomyślne i smutne zdarzenia, rozumieć należy, że nie jednocześnie, ale w różnych okresach; *d*) gdy w Piśmie niemasz wzmianki, że proroctwo się nie spełniło, nie dowód to jeszcze, że było fałszywe, bo w Biblii nie wszystkie wydarzenia pomieszczono; *e*) obrazów prorockich nie należy brać bardzo ściśle, bo prorok w poetyckim zapędzie maluje obrazy, które co do słowa się nie urzeczywistniły, np. opisując wielkie przewroty, które nastąpić miały, prorok mówi o zakłóceniu całego wszechświata: słońce się zaćmi, gwiazdy spadać będą.—III. Powody antilogij dogmatycznych i moralnych najczęściej są następujące: *a*) cel odrębny piszących autorów. Z tego bowiem powodu jeden te podaje okoliczności, drugi inne, jeden tym sposobem, drugi innym rzecz wyłuszcza. Ztąd np. powstała pozorna sprzeczność między św. Pawłem i Jakubem o konieczności dobrych uczynków; *b*) sposób pisania niedość ścisły. Autorowie naukę objawioną niesystematycznie opisują, lecz według okoliczności, więc tę samą rzecz pod innym względem przedstawiają; *c*) duch języków wschodnich; spotykamy bowiem sprzeczności według naszego sposobu mówienia, które, według ducha języka hebrajskiego sprzecznością nie są. Tak np. Chrystus każe nienawidzieć ojca, matkę (Luc. 14, 26), co zdaje się kłócić z Exod. (20, 12) „czcij ojca“ (Mat. 22, 39; Mat. 5, 44). Nienawidzieć u Łukasza oznacza mniej kochać. To odnosi się też do miejsc o „braciach Chrystusa“ i do tych, ktore zowią Zbawiciela Jednorodzonym, co rozwiązuje św.

Hieronim (c. Helvid. 4) „quatuor modis in Scripturis fratres dicuntur: natura, gente, cognatione, affectu“; *d)* różne znaczenia tego samego słowa. Tak Gen. 22, 1 czytamy: kusił Bóg Abrahama (Deut. 13, 3), kusi sam Pan Bóg; u Jak. zaś (1, 13): Bóg nikogo nie kusi. Sprzeczność tę łatwo rozwiązać, w ten sposób, że w 2-ch poprzednich ustępach „kusić“ oznacza doświadczać; *e)* odmienna epoka autorów. W sprzecznym wykładzie nauki należy zbadać, czy nie masz tu raczej rozwoju dogmatu, miasto sprzeczności. Często ustępy, zbadane gruntownie, dopełniają się wzajemnie. Miejsca ciemne tłumaczyć się powinno z pomocą miejsc, jaśniej rzecz wyłuszczających; w N. T. są rzeczy, które w St. T. nadzwyczaj niejasno były zapowiedziane. Ustępy wspominające mimochodem o pewnej zasadzie religijnej wytłumaczyć należy przez ustępy, w których tę samą prawdę wykłada autor z samego założenia *ex professo*. Wreszcie należy poznać język i formę użytą w opowiadaniu. Każdy autor ma styl sobie właściwy i swój sposób wyrażania się, dwa więc opisy dwóch odrębnych autorów o odrębnym języku mogą na oko kłócić się ze sobą.— IV. Dla pogodzenia sprzecznych praw, wygłaszanych w St. T. należy brać pod uwagę możliwość ich przekształcenia i porządek, w jakim po sobie następowały. Pewne artykuły prawodawstwa Mojżeszowego uległy rzeczywistym przemianom, wobec zmienionych warunków bytu. Prawa później wydane usunęły, lub zmieniły prawa dawniej ogłoszone. Autor, który je przytacza, nie przeczy poprzednim pisarzom, jest ścisłym i wiernym. Badanie kodeksu prawa Mojżeszowego pod względem chronologicznym wykaże, miasto sprzeczności bijących w oczy, powolny rozwój i następstwo praw, które zajęły miejsce poprzednich. Być jednak może, że zastosowanie tych zasad krytycznych i egzegetycznych nie zawsze wystarczy do usunięcia pozornych sprzeczności w Biblii, gdyż brak nam współczesnych dokumentów i nie znamy całego środowiska i wszystkich okoliczności, w jakich toczyły się opisywane wypadki. W tym razie egzegeta, czy apologeta chrześcijański winien otwarcie przyznać się do tego, że nie może dać dostatecznej odpowiedzi, jak to doradzał św. Justyn, *Exhortatio ad Graecos*, c. 65, t. VI, col. 635, i nie tracić nadziei, że ciągłe badania przysporzą mu dowodów do usunięcia tych trudności, dla których po dziś dzień nie znaleziono rozwiązania. (Ob. *Dictionnaire Biblique*; P. Zapletal, *Hermeneutica Biblica*; Dr. Székely, *Hermeneutica Biblica*; ks. W. Szcześniak, *Słownik Apologetyczny*).

X. A. S.

Antilogia między Biblią i naukami świeckiemi *(antilogiae externae)*. Biblia, pisana pod natchnieniem Ducha św. błędów zawierać nie może, nietylko w nauce wiary i moralności, ale i w prawdach przyrodzonych, o których wspomina; zatem nie może być sprzeczności rzeczywistej między Biblią i naukami świeckiemi; jeżeli zaś taka sprzeczność istnieje, błąd jest po stronie umiejętności ludzkiej. 1) Prawda bowiem jest jedna, więc dwa sprzeczne pojęcia prawdziwe być nie mogą. Twórcą wszelkiej prawdy jest Bóg, który i Pismo św. i rozum dał ludziom; prawda więc prawdzie przeczyć nie może, objawienie rozumowi i doświadczeniu. Tak Sobór Watykański orzekł: etsi fides sit supra rationem, nulla tamen umquam inter fidem et rationem vera dissentio esse potest, cum idem Deus, qui mysteria revelat et fidem infundit animo humano rationis lumen indiderit; Deus autem negare seipsum non possit, nec verum vero unquam contradicere (Sess. III const. de fide cath. c. 4), ob. Summ Pontif. Leonis XIII encycl. „Provid. Deus“. Zatem sprzeczność między Pismem św. i prawdą naukową może być tylko pozorna, oparta na błędnem zrozumieniu Pisma św., lub na błędnej opinii naukowej, podawanej za prawdę, lub na błędnem zestawieniu Biblii i pewników naukowych.—2) Prawda zaś opinii, czy błędowi bezwątpienia sprzeciwiać się może, ztąd Pismo św. kłóci się czasami z wiedzą ludzką nieustaloną i błędną, mianowicie z systematami filozoficznymi, wytworzonymi przez wyobraźnię, nie zaś przez zdrowy rozsądek; nadto z historycznemi twierdzeniami, błędnemi świadomie, lub w dobrej wierze za prawdziwe podawanemi, wreszcie z hypotezami nauk przyrodniczych. W tych razach prawda jest za Pismem św., a błąd możliwy jest po stronie wiedzy ludzkiej, bo Pismo św., byle dobrze zrozumiane, zawiera objawienie Boże i prawdę nieomylną; wiedza zaś ludzka podlega omył-

cc. i doświadczenie uczy, iż często błądzi. Jeżeli więc coś istotnie kłóci się z Pismem św, nie może być prawdą rzeczywistą, a tylko mniemaniem ludzkiem, przedmiotowo błędnem. Rzeczywista więc sprzeczność jakiegoś twierdzenia ludzkiego z Pismem św. świadczy napewno, że to twierdzenie jest błędne, gdy znowu zgodność sama jeszcze nie dowodzi jego prawdziwości. I. Antilogia filozoficzna jest to sprzeczność między Pismem św. i filozofią spekulatywną, możliwa wtedy, gdy filozofia błądzi. Bo zdrowa filozofia nietylko nie kłóci się z Pismem św., lecz nauki w Biblii zawarte, a rozumowi ludzkiemu przystępne, popiera i wyjaśnia. Są zaś systematy filozoficzne ateistów, panteistów, materyalistów, pozytywistów, darwinistów i t. d., które się Biblii sprzeciwiają, ale też i zdrowa filozofia je potępia, bo te systematy czysto podmiotowe, oparte na wyobraźni i stronności, są błędami widocznymi. Nadto rozum ludzki błądzi, nie dlatego, żeby umysł właściwie badając i na dowodach oczywistych się wspierając, miał błądzić i do prawdy dochodzić nie umiał,— co by mógł tylko sceptyk utrzymywać, — lecz dlatego, że czasami wszystkich warunków do poznania prawdy i otrzymania dowodów oczywistych, brak ludziom, lub im one nie wystarczają, i że w tych warunkach za prędko i lekkomyślnie uczeni sąd swój wydają W każdej gałęzi nauki obok pewników niezbitych, wiele jest prawdopodobnych, niepewnych twierdzeń, wiele przypuszczeń i domysłów. I nie pewniki kłócą się z Pismem św., ale owe prawdopodobieństwa. — II. Antilogie historyczne, jest to niezgoda między Pismem św. i historyą świecką. Wiele takich niezgodności wykazują przeciwnicy, lecz wszystkie one są tylko pozorne, lub wynikają z błędów popełnionych przez historyków świeckich. *a)* Wiele z tych sprzeczności pozornych powstało, albo z powodu ustępów Pisma św., zepsutych, przekręconych przez przepisywaczów, lub z wadliwego rozumienia Pisma św., lub wreszcie złego odczytania dokumentów historycznych. W tych razach apologeta i tłumacz powinien wykazać powód sprzeczności. Jeżeli zaś sprzeczność jest istotna, mając na uwadze boski początek Ksiąg ŚŚ. wątpić nie należy, że autor świecki pobłądził, albo skłamał. *b)* Pamiętać powinniśmy, że w Piśmie św. imiona własne i liczby w wielu miejscach uległy skażeniu w ciągu wieków; nadto Biblia o świeckich sprawach tylko mimochodem wspomina, wypadki historyi świeckiej nawet najgłośniejsze zaledwie że w streszczeniu podaje, lub pomija milczeniem, gdy się nie wiążą z historyą świętą. Wreszcie wielu autoorów ŚŚ. nie zachowuje naukowej metody przy opisywaniu dziejów, używa wyrazów ciemnych, nieścisłych, że my nie znając wszystkich okoliczności towarzyszących wypadkom, zaledwie je rozumieć możemy i często błędnie sobie rzecz tłumaczymy. *c)* Gdzie zaś Pismo św. zdawało się być w niezgodzie z prawdą historyczną, po odnalezieniu nowych dowodów i głębszem zbadaniu sprawy, zawsze odnosiło zwycięstwo. Tak np. odkrycia w Egipcie poczynione stwierdziły prawdomówność ksiąg Mojżeszowych; jak znowu badania podjęte w Chaldei i Asyryi, rzuciły światło na księgi prorockie. *d)* Lecz i najstarsi pisarze świeccy, same nawet pomniki wydobyte, nie zawsze prawdę mówią, bo autorowie byli ludźmi, więc mylić się mogli. A pomniki stare w bardzo licznych razach (600) kłócą się ze sobą, historyę gmatwają z mytami, o ludach ościennych albo nic nie wiedzą, albo też stronnie i nienawistnie o nich mówią. Nadto pomniki ulegały skażeniu i przemianie, tak np. królowie egipscy na napisach swych sławnych poprzedników własne imiona kładli, historycy zaś starożytni zwycięstwa i cnoty swego ludu powiększali, a zbrodnie i porażki taili. — *e)* Uczeni badacze starożytności racyonaliści wszystko, co Pismo św. mówi, w podejrzeniu mają, a zanadto dowierzają źródłom świeckiej historyi.—III. Antilogie między Pismem św. i naukami naturalnemi: astronomią, geologią, biologią i fizyką. Wiele się dziś mówi o tej sprzeczności. Pamiętać zaś należy, że: *a)* celem objawienia i Pisma św. było nauczyć ludzi prawd naturalnych, nie zaś podać wiadomości o świecie, zatem błądzą ci, którzy w Piśmie św. doszukują się systematów astronomicznych, geologicznych lub biologicznych, lub też dowodów na poparcie którego z tych kierunków (ob. S. Aug. De Act. c. Fel. Man. I, 9, 10; Petr. Lomb. 50 Sent. dist. 23). Jeżeli zaś w Piśmie znajdujemy wzmianki o prawdach naturalnych, to tylko ze względu na ich łączność z praw-

dami nadnaturalnemi. *b*) Pismo św. mówi o rzeczach świeckich, o świecie, gwiazdach, ziemi, o sprawach ludzkich, o ile to wpływa na obudzenie wiary w Boga, na zbawienie ludzi; o wszechświecie mówi z punktu widzenia ludzkiego, więc ziemia większe przedstawia dla niego zainteresowanie, niż gwiazdy i słońce (jak np. w historyi kościelnej większe znaczenie ma drobne Betleem, niż rozległy Londyn), ztąd Mojżesz szerzej opisuje tworzenie się ziemi, niż powstanie wszechświata (consideratio anthropocentrica, ob. Antropocentryzm). Pismo św. o przyrodzie wyraża się językiem popularnym według tego, jak ona ludziom się przedstawia i jak ją pojmowali współcześni (ob. S. Hieron. In Jer. 28, 10; in Mat. 148; S. Thomas I. II q. 98, a 3 ad. 2). Tego sposobu mówienia po wszystkie czasy używali i używają sami uczeni. *c*) Jednakże Pismo św. i w rzeczach odnoszących się do nauk przyrodniczych, nie zupełnie błędnego powiedzieć nie może, t. j. coś takiego, co przynajmniej z pewnego względu, czy to religijno-moralnego, antropocentrycznego, lub popularnego nie jest prawdziwe. Natchnienie bowiem boże działało na autora drugorzędnego nawet odnośnie do prawd naturalnych. — *d*) Wreszcie w tych walkach między Pismem św. i wiedzą ludzką ścierają się ze sobą więcej egzegeci i badacze przyrody. Starzy tłumacze Pisma św. objaśniali Księgi ŚŚ. przy pomocy nauk świeckich i ich opinie i błędy wnosili do wykładu Biblii i jako biblijną naukę podawali. Geologowie zaś wiele przypuszczeń i hypotez o powstawaniu świata wymyślili i jako prawdę głosili. Gdzie więc przestarzałe tłumaczenia i komentarze sprzeczne są z dzisiejszym stanem nauki, tam niemasz rzeczywistej niezgody między Pismem i nauką świecką. Należy porzucić błędne wyjaśnienia, a od nauki współczesnej przyjąć jej wyniki z wdzięcznem sercem i nie godzi się w egzegetycznym wykładzie sprzeciwiać się uznanym i przyjętym prawdom naturalnym, ani też Pismo św. wykładać według hypotez i prawdopodobieństw nauk przyrodniczych. Gdzie zaś trudności się napotyka, należy ich rozwiązania oczekiwać od przyszłego postępu i rozkwitu nauki. (Ob. *Hermeneutica Biblica generalis*, Dr. Stephanus Szekély, Friburgi Brisgoviae; *Hermeneutica biblica*, Fr. V. Zapletal).

X. A. S.

Antimensium, rodzaj obrusa konsekrowanego, na którym w greckim Kle odprawiano święte Tajemnice w wypadkach, gdy nie było ołtarza konsekrowanego, lub gdy zachodziła wątpliwość co do jego konsekracyi. Antimensia wyrabiano z nakrycia, którem przykryty był ołtarz w dniu konsekracyi kła, i na którem przez całą oktawę odprawiano Mszę św.; poczem bp dzielił je na części i rozdawał kapłanom do użytku, w razie gdyby zabrakło ołtarzy konsekrowanych. Forma konsekrowania A. przepisana jest w *Euchologium graecum*. (Ob. Macri, *Hierolexicon*, w art. *Altare*, str. 26; Habert, *Du Pontifical de l'Egl. grecque*, p. 657 sq.; Goar, *Eucolog*, p. 649).

X. J. N.

Antiochus, mnich palestyński z klasztoru św. Saby, żył w VI lub w VII w. Był świadkiem wzięcia Jerozolimy przez Persów w r. 614. Napisał: *Pandekty Pisma św.* w 130 rozdz. po grecku; wyd. po łac. w Paryżu 1543, in 8-o; przedrukowane w *Bibliotheca Patrum*, Paryż 1579, 2 vol.; tekst grecki i tłumaczenie łacińskie znajduje się też w *Auctarium Biblioth. Patrum*, I v., Paryż 1624; w temże *Auctarium* znajduje się także *Poemat* A-a o zabraniu prawdziwego Krzyża przez Persów.

Antipatrida albo Antipatris, miasto bpie w dyecezyi Jerozolimskiej, w metropolii Cezarejskiej. Nazywała się dawniej Capharsaba; Herod W. nazwał ją od imienia ojca swego Antipatridą. Tutaj był przywieziony św. Paweł, gdy miał stanąć przed Feliksem (Dz. Apost. 23, 31; Joseph, *Antiq.* l. 13, c. 13; l. 16, c. 9).

Antiquitates. Dzieło Józefa Flawiusza, napisane pierwotnie po hebrajsku, mieści w sobie wiele ustępów dosłownie z Pisma św. i służy za dowód nietykalności i nieskazitelności Pisma św.

Antist Wincenty Justynian, dominikanin, opat, ur. w Walencyi, † w r. 1599. Napisał: *Traktat o logice; Obrona obrazów św; Katarzyny z Sienny; Żywot św. Wincentego Ferreryusza; Żywot św. Ludwika Bertranda;*

Traktat o Poczęciu Maryi P. (Ob. Echard, *Script. Ord. Praed.* t. II).

Antoine Paweł Gabryel, T. J., ur. w Luneville, w Lotaryngii w r. 1679, był profesorem filozofii i teologii w Pont-à-Mousson i rektorem tegoż kollegium; † w r. 1743. Jako teolog A. zaliczony jest przez św. Alfonsa Liguorego do rygorystów; jednakże *Theologia moralis universa* A-a używała i używa wielkiej powagi np. Benedykt XIV zalecił ją jako podręcznik klasyczny alumnom Kolegium de Prop. fide; używano jej w wielu seminaryach we Włoszech i we Francyi, i dziś używają jej w Seminaryum Maronitów w Rzymie. Inne dzieła A-a są: *Theologia universa speculativa et dogmatica*, Mussiponti 1723; ostatnie wyd. Venetiis 1839, in 4-o, 2 v.; *Lectures chrétiennes* 1736, 8-o; *Demonstration de la verité de la Religion*, Nancy 1739, in 12-o. (Sommervogel, *Bibliotheque de la Comp. de Jésus*, 1890, t. I, p. 419—427).

X. J. N.

Antokolski Marek, wybitny rzeźbiarz, ur. w Wilnie w r. 1842, samouczek. Jego rzeźba Crystus wobec ludu zjednała mu na wystawie powszechnej w Paryżu w r. 1878 zasłużone uznanie.

Antonelli Jakób, kard. dyak. sekretarz stanu Piusa IX, ur. 2 kw. 1806 r. w Sonnino, odbywszy studya prawne w uniw. Sapienza został drem obojga praw 1827 r. Powołany 1830 r. do kongregacyi „buon guverno“ został referentem przy najwyż. sądzie kryminalnym, wkrótce zaś jako delegat (rządca) z kolei w prowincyi Orvieto, Viterbo i Macerata okazał takie zdolności administracyjne, że Grzegorz XVI powołał go do ministeryum spraw wewn., a w r. 1845 uczynił go skarbnikiem (ministr. finansów) Kamery Apostolskiej. Zostawszy kanonikiem u św. Piotra przyjął dyakonat (1840 r.), o godność zaś kapłańską nie ubiegał się. Pius IX 1847 mianował go kardynałem i prezydentem „Consulta di Stato“, a w r. 1848 prezesem świeckiego ministeryum (zarazem sekretarzem stanu). Wraz z hr. Spaurem kierował ucieczką Piusa IX do Gaety, prowadził układy, co do przywrócenia rządów papieskich i razem z Piusem IX wrócił (12 kwietnia 1850 r.) do Rzymu w charakterze sekretarza stanu, który to urząd pełnił aż do śmierci. Życie i praca jego tak ściśle są związane z panowaniem Piusa IX, którego był wiernym doradcą, że po bliższe szczegóły czytelnika odesłać należy do życiorysu tego wielkiego papieża. Odznaczała go wielka przenikliwość, znajomość współczesnych stosunków politycznych i dyplomatycznych, przywiązanie do Piusa IX, oraz zrozumienie praw i stanowiska Stolicy Apostolskiej. Miał licznych, zaciekłych wrogów, którzy za życia i po śmierci rzucali na niego najhaniebniejsze potwarze, do których sporo pozorów dostarczyła jego nieciekawa rodzina, usilnie przezeń popierana. † 1876 r. po długich cierpieniach reumatycznych.

(Ch.).

Antoni Baldinucci T. J. blog. ur. we Florencyi r. 1665; oddany na wychowanie O.O. Jezuitom we Florencyi, wstąpił później do tego zakonu i został misyonarzem między wieśniakami we Włoszech. Zepsucie dochodziło wtedy w tym kraju do ostatecznych granic. A. przebiegał kraj, urządzając wszędzie 8 lub 10 dniowe missye, podczas których często po 5 do 6 razy dziennie sam miewał kazania, nie licząc dysput, które publicznie prowadził. Miał nieraz do 30,000 słuchaczów. Pomocą w tej pracy apostolskiej była A. Najśw. Marya Panna, do której miał gorące nabożeństwo, i której obraz zawsze wystawiał na ołtarzu, podczas swych missyj. Dla wyproszenia łask bożych dla grzeszników A. łączył do kazań i modlitw surowe umartwienia, którym się poddawał. Bóg cudami potwierdzał świątobliwość sługi swego, a liczne nawrócenia świadczyły o dzielności łaski, którą Duch Św. wzruszał twarde serca ludzkie. A. † r. 1717 po długiej agonii, wymawiając imiona Jezusa i Maryi. W r. 1748 zaczął się proces beatyfikacyjny A-go i skończył się dopiero w r. 1893. Leon XIII uroczyście ogłosił go błogosławionym (ob. *Petite vie illustré du bienh. A. Baldinucci S. J.*, Gladbach, 1893; Galletti, *Compendio della vita del B. A. Baldinucci*, Roma, A. Befani, 1893; Czerniński Ks. T. J., *Błog. Antoni Baldinucci*, Kraków 1894, in 8-o z portretem).

X. J. N.

Antoni z Burgos, głośny prawnik, ur. w Salamance w Hiszpanii 1455 r., uczył prawa kanonicznego w Bolonii. Powołany do Rzymu p. Leona X, † 1525 r.

Pozostawił wiele często przytaczanych komentarzy do kanonów.

Antoni od Św. Ducha, trynitarz polski; napisał; „Źródło dla wszystkich spragnionych objęte N. Marya Panna cudownemi łask nieprzebranych strumieniami etc.“, Lwów 1746, in 8 o, str. 132. (Jocher, *Obraz bibl. hist.*, t. III, str. 506).

Antoni, pierwszy historyczny abp łaciński halicki. Król Ludwik węgierski (w r. 1375) wyjednał u pża Grzegorza XI założenie arcybiskupstwa halickiego. Niektórzy autorowie założenie arcybiskupstwa tego odnoszą do czasów Kazimierza W. i wymieniają arcbpów: Długosz — Jakóba, Niesiecki — Krystyna z Ostrowa. Idąc jednak za zdaniem pr. Abrahama (*z Dziejów Kościoła*, t. I, Lwów 1904, str. 302) i wobec uczonych badań Reiffenkugla (*Die Gründung der römisch-Katolischen Bisthümer in den Territorien Halicz und Wladimir*, Wien 1877, str. 59) pierwszym arcybpem Halickim musimy uznać Macieja, kanonika katedralnego w Eger (Erlau). Dawne katalogi arbpów lwowskich zamieszczają jako pierwszego arcbpa, po po wydaniu bulli Grzegorza XI, A. Powstało to stąd, że w niektórych dokumentach ks. Wodzisława z r. 1375 (*Akta Grodz. i ziem.*, II nr. 4 i 5 i IX nr. 1) występuje jako świadek „Antonius metropolitanus Haliciensis“. Jestto jednak bezwątpienia ruski metropolita halicki, zamianowany w r. 1371, jak słusznie wykazał Reiffenkugel (Op. cit). *T.*

Antoni od św. Jana, brat, karmelita bosy, ur. we Lwowie r. 1593, z pochodz. ormianin, malarz; w r, 1617 towarzyszył w charakterze tłumacza O. Cyryllemu, przeorowi lwowskiemu w podróży do Rzymu; powróciwszy, wstąpił w Krakowie do zakonu karmelitów bosych jako braciszek, r. 1619 uczynił professyę w Lublinie. Odznaczył się w zakonie miłością, posłuszeństwem i cierpliwością anielską; gorliwy czciciel N. Sakr. i Przenajśw. Panny; umarł z zarazy wtedy w Krakowie grasującej.

Antoni z Kobylina, bernardyn, kaznodzieja, żył w drugiej połowie XVII stulecia. A. jest autorem *Trzech Panegiryków*: podczas przeniesenia szczątków Zygmunta, Piotra i Andrzeja Gruzdzińskich (Leszno 1659); na pogrzebie Anny Opalińskiej (Poznań 1673); na cześć Piotra hr. z Bnina Opalińskiego, (Poznań 1673). Panegiryki te niczem nie różnią się od zwykłych tego rodzaju zabytków wymowy okresu panegiryczno-makaronicznego, zawierają tylko ciekawe szczegóły genealogiczne odnośnych rodów. *T.*

Antoni Marja Zaccaria św., założyciel Barnabitów (ob.), ur. w Cremone r. 1502. Straciwszy wcześnie ojca wychowany został przez pobożną matkę, i niezwykłą odznaczał się pobożnością; najmilszą dla A. było rozrywką być w kościele, służyć do Mszy św. lub słuchać kazań. Wydatną cnotą młodego A. była miłość ku ubogim; jednemu z nich oddał zimową porą zwierzchnie ubranie. Skończywszy studya naukowe A. poświęcił się medycynie, aby być pożytecznym dla braci. Wstąpił tedy na uniwersytet w Pawii, potem w Padwie i z zapałem oddał się nauce, nie zapominając przytem o ćwiczeniach pobożnych: codziennie młody student bywał na Mszy św., i często zasilał duszę chlebem aniołów. Wolnomyślni koledzy dokuczali mu i wyszydzali jego pobożność, lecz to go nie zrażało, słodkim był i miłym dla wszystkich i wiernym Bogu w pobożności. Po 4 latach studyów uniwersyteckich otrzymał stopień doktora medycyny, i wróciwszy do Cremony z zapałem oddał się zajęciom powołania, szczególniej względem ubogich pieczołowitość okazując. Pragnienie coraz większej doskonałości zaprowadziło A. wyżej; nietylko ciała lecz i dusze ludzkie postanowił leczyć. Porzucił tedy swe książki medyczne, a oddał się studyom teologicznym; w r. 1528 zostaje kapłanem. Podczas pierwszej swej Mszy św. w chwili konsekracyi wielka światłość otoczyła ołtarz i wszyscy obecni ujrzeli Hostyę Najświętszą otoczoną aniołami adorującymi Pana Utajonego. Cud ten rozsławił imię A. Nie szukał on jednak ziemskiej chwały, lecz chwały Jezusowej; stał się apostołem Cremony przez słowo boże; aby zaś łatwiej apostołowanie to między grzesznikami przeprowadzać, założył w r. 1533 zgromadzenie zakonne Barnabitów (ob.). i otrzymał potwierdzenie takowego od Klemensa VII pża, a później od Pawła III. Dzielnym środkiem do nawracania grzeszników było zaprowadzenie w Me-

dyolanie 40 godzinnego nabożeństwa, które później rozszerzyło się po całym katolickim świecie. Życie tak pełne zasług nie podobało się nieprzyjacielowi dusz ludzkich i duch ciemności wywołał cały szereg prześladowań i zarzutów przeciwko słudze bożemu ze strony zamożnej i dostojnej rodziny A., która nie rada była z czynów miłosiernych i całej działalności A-go, jako też ze strony i ciemnego ludu, podburzonego przez możnych i wierzącego na ślepo oszczerstwom miotanym przeciwko A-mu; przy pomocy bożej zwycięstwo zostało przy nim, oszczercy przyznali się do winy. A. przedsięwziął nową krucyatę pko złemu: urządził missye w Vincenzy w r. 1537 z nadspodziewanym skutkiem. Jednakże nie długo cieszył się lud tak świętym kaplanem; A. będąc w Guastalla poczuł się chorym, prosił o przeniesienie go do Cremony i tu w r. 1539 zasnął w Panu, w 37-ym r. życia. Cudami stwierdził Bóg świętość sługi swego, i A. jako święty był czczony przez lud. Kanonizowany został w r. 1897 przez Leona XIII, razem ze św. Piotrem Fourier. (Ob. Albert Dubois, *Bienheureux Antoine-Marie Zaccaria*, Tournai, Casterman).

X. J. N.

Antoni z Napachania (ur. 1497 † 1562) syn sołtysa, jeden z najznakomitszych znawców w XVI w. u nas języka greckiego, filozof i teolog. Był profesorem w akademii krakowskiej. Zawód profesorski rozpoczął A. w 1519 r. jako „extraneus simpliciter“, odtąd kolejno posuwał się w stopniach profesorskich, wreszcie w 1528 r. otrzymał posadę „Kolegi większego“. Niewiadomo kiedy przeszedł na wydział teologiczny. 1553 r. został rektorem akademii. W końcu była kapelanem na dworze Zygmunta Augusta i dziekanem kolegiaty św. Floryana. Prócz prac profesorskich A. zasłynął jako doskonały kaznodzieja i gorliwy obrońca wiary świętej wobec napaści heretyckich. Z dzieł teologicznych zostawił: *Loci communes* i *Enchiridion o nauce chrześcijańskiej*, Kraków 1558. (Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, Kraków 1896, t. II, str. 106, 7). *T.*

Antoni od Niepokolanego Poczęcia N. M. P. (Antoni Marzęcki) pijar warszawski, ur. w r. 1700 w Brzezinach, † 1749 r. Napisał: *Krzywda na pierwszym oku i czele sprawiedliwości położona*, Warszawa 1731, folio; *Kazanie na solennym akcie egzekwij J. W. Konstancyi z Bobrownickich Ożarowskiej*, Warszawa 1737. (Jocher, *Obraz bibl. hist.*, t, II, str. 352; S Orgelbr., *Encykl. powsz.*).

Antoni św. z Padwy, ur. w Lizbonie 1195 r. Na chrzcie otrzymał imię Ferdynanda, które przy wstąpieniu do zakonu sw. Franciszka zamienił na A., od miejsca zaś gdzie życie zakończył i gdzie relikwie jego spoczywają nazwany został Padewskim. Rodzice A. Marcin Bulhan i Marya Teresa Tavera należeli do znakomitych rodów portugalskich, a zarówno słynęli z cnót chrześcijańskich. A. otrzymał staranne wychowanie domowe, a następnie oddany został do szkoły katedralnej w Lizbonie. W 15-ym roku życia wstąpił do nowicyatu kanoników regularnych w klasztorze św. Wincentego pod Lizboną. Zbyt częste odwiedziny krewnych zmusiły go do przeniesienia się do klasztoru bardziej odległego. Za pozwoleniem przełożonych zamieszkał w klasztorze św. Krzyża w Koimbrze. Tutaj prócz ćwiczeń w pobożności i cnotach zakonnych A. z ogromnym zapałem oddał się studyom nad Pismem św. i O.O. Kła. W tym czasie Don Pedro infant Portugalski sprowadził do Koimbry ciała pięciu missyonarzy z zakonu Braci mniejszych świeżo zamordowanych za wiarę (1220 r.) w Marokko. Widok relikwij męczenników obudził w A. gorące pragnienie śmierci męczeńskiej. W tym celu, nie bez wielkich trudności, otrzymał pozwolenie przełożonych wstąpienia do zakonu Braci mniejszych i w grudniu tegoż jeszcze 1220 r. wyjechał do Afryki. Inne widocznie miał Bóg względem niego zamiary; w Afryce A. rozchorował się ciężko i musiał wracać do Europy. Skutkiem burzy wylądował w okolicach Messyny, tutaj dowiedział się, że na Zielone Świątki 1221 r. Święty Franciszek miał odbywać kapitułę generalną w Asyżu. Pragnąc ujrzeć św. Patryarchę A. niezupełnie jeszcze zdrów, śród trudów i niewygód przybył do Asyżu. Wobec zgromadzonych O.O. swego zakonu nadzwyczajna pokora nie pozwoliła mu okazać, czem był w istocie. Niepozorny więc i chory missyonarz nie miał nawet wyznaczonego sobie klaszto-

ru. Dopiero brat Gracyan, prowincyał Romanii, dowiedziawszy się że A. jest kapłanem, przygarnął go i posłał do klasztoru Monte Paolo pod Forli, z obowiązkiem odprawiania tylko Mszy św. dla braci laików. Z rozkazu gwardyana A. pewnego razu zmuszony był bez przygotowania witać przybyłych do klasztoru Dominikanów. W przemowie tej z taką potęgą zajaśniała w nim głęboka wiedza i nadzwyczajna znajomość życia duchownego, że nietylko prowincyał, ale i św. Franciszek zwrócił nań uwagę i wyznaczył go na urząd kaznodziei. Odtąd zaczyna się okres wspaniałej i owocnej pracy A. Kościoły słuchaczów pomieścić nie mogły. W r. 1222 św. Franciszek posłał go do Vercelli, by tam pod sławnym opatem Tomaszem, studyował teologię mistyczną, stąd po pięciu miesiącach wysłał go św. Patryarcha do Bolonii na profesora teologii. (A. był pierwszym profesorem z zakonu św. Franciszka). W r. 1224 w tym samym celu przeniesiony został do Montpellier. Tutaj odznaczył się również jako gorliwy pogromca Albigensów. W 1227 r. w 32 roku życia A. wybrany został prowincyałem Romanii. W listopadzie 1227 r. po raz pierwszy przybył do Padwy, która odtąd staje się głównem polem jego prac apostolskich. W 1230 r. brał udział w uroczystem przeniesieniu zwłok św. Franciszka do nowowzniesionej bazyliki w Asyżu, jak również wiele przyczynił się do załatwienia sporów na dworze Grzegorza IX, jakie po śmierci św. Franciszka w łonie zakonu wynikły. Pełen cnót i zasług A. zakończył życie 13 czerwca 1231 r., w Padwie w 36 roku życia. Grzegorz IX 30 maja 1232 r. w Spoleto uroczyście wpisał go w poczet Świętych. 7 kwietnia 1263 r. odbyło się w Padwie poświęcenie kościoła na cześć św. A. wzniesionego i przeniesienie jego relikwij. Na tej uroczystości obecny był św. Bonawentura, ówczesny generał zakonu. Po otwarciu trumny ciało znaleziono zepsute, język zaś którym tak wiele przyczynił się do rozszerzenia chwały Bożej nienaruszony i świeży pozostał. Z rękopisów św. A. wydano później: *Sermones Quadragesimales et de Tempore*, Parisiis 1521; Venet. 1574, 1575, 2 vol.; *Sermones Quadragesimales*, Bononiae 1649; *Sermones in salmos* Bononiae 1757, 2 vol. Do najlepszych prac o św. A. należy: *Żywot św. Antoniego*, opracowany po włosku przez uczonego eksjezuitę Emanuela Azevedo z Koimbry, tłumaczony na różne języki i wielokrotnie wydawany. *T.*

Antoniego św. chleb. Św. A. za życia swego odznaczał się wielkiem miłosierdziem dla ubogich i dziś nie przestaje w szczególniejszy sposób nawet pod względem materyalnym czuwać nad ich potrzebami, hojnie wywdzięczając się tym, którzy uciekając się do jego przyczyny, wspierają ubogich. Wiele cudownych prawdziwie faktów w tych okolicznościach za przyczyną św. A. spełnionych rozsławiło imię św. A. szeroko, a jałmużna składana w tym celu otrzymała nazwę „Chleba św. Antoniego“. Po wielu miastach całe zakłady dobroczynne utrzymują się z tej jałmużny. Chleb św. A. początek swój bierze z Tulonu (we Francyi), gdzie pobożna Ludwika Bouffier, po raz pierwszy 5 lipca 1890 r. uczyniwszy obietnicę wesprzeć ubogich i poleciwszy się św. A. doznała widocznej tego św. pomocy. (Ob. broszurę o Chlebie św. Ant. pod tyt. „*Izdebka św. A. przy sklepie i chleb dla ubogich*“, nap. po francusku). *T.*

Antoni św. patryarcha zakonników ur. r. 251 w Koman pod Heraklą w górn. Egipcie, z bogatych rodziców. Od młodości zdradzał skłonność do żywota udoskonalonego i ascetycznego. Słowa w św. Mat. 19, 12, („chcesz być doskonałym sprzedaj etc.“) postanowił wypełnić co do litery i co do ducha. Osiadł w pustyni, żył jak asceta wśród modlitwy i pracy ręcznej. Szatan napastował go różnemi pokusami, oderwał się więc zupełnie od świata i przez 20 lat żył w jaskini starego grobowca. Sława jego świątobliwości ściągała doń wielu uczniów, którzy w pustelniach poddawali się kierunkowi A. Podczas prześladowania Maksymina (311) A. jawnie stawał jako chrzianin, poczem na górze Kolzim, nast. górą Antoniusa zwanej, wiódł żywot jeszcze więcej umartwiony. Tak wielką była sława A., że Konstantyn W. wraz z synami Konstancyuszem i Konstantynem pisali doń prosząc o modlitwę. A. miał objawienia boskie, które mu wskazywały przyszłe losy Kła. Według św. Hieronima św. A. z natchnienia boskiego spotkał na pustyni św. Pawła pustelnika, który tam

żył od 90 lat i ze czcią pogrzebał jego zwłoki. Św. A. † 356 r. 16 stycznia mając 105 lat. Pochowano go w skrytości. Płaszcz swój ze skóry owczej przekazał św. Atanazemu, włosiennicę zaś bpowi Serapionowi. Ciało jego odnaleziono w r. 561, pochowano w Aleksandryi, a po zdobyciu jej przez Saracenów (635), przeniesiono do Kntpola, stamtąd w końcu X lub w początku XI w. dostały się do dyecezyi Vienne. W r. 1491 relikwie świętego przeniesiono do kła parafialnego św. Juliana w Arles. Święto św. A, obchodzi się 17 stycznia. Św. A. jest autorem wielu w egipskim języku pisanych listów. Mingarelli wydał 2 takie listy w jęz. koptyjskim (*Aegypt. codicum reliquiae*. Venet. 1785). Św. Hieronim (*de Vir. illus.*, str. 88) zna 7 listów i t. d. Z mów przypisywanych św. A. autentyczność „*Cohortatio ad monaachos*“ stwierdził św. Atanazy. Wydanie zbiorowe wyszło u Gollanda *Veterum Pp. bibl.*, IV, 633 nst.; Migne, *P. Gr.* XL, 953 nst. Życiorys św. A. skreślił św. Atanazy w. (Migne, *P. Gr. XXVI*; tłumacz. niemieckie Clarusa, Monaster 1857). *(Ch.)*

Antoni Primaldi z 800 towarzyszami męczennik, błog. z Otrante. Gdy miasto to zostało wzięte przez Mahometa II, mieszkańcy wraz z bł. A. zostali wtrąceni do więzienia, a potem zmuszani do przyjęcia islamizmu, gdy zaś tego odmówili, pasza kazał ich ściąć, co też dokonano d. 14 kwietnia 1480 r. Ciało A. po ścięciu cudownie pozostało w postawie stojącej, aż do końca egzekucyi reszty męczenników. Ciała ich niepogrzebane w ciągu 13 miesięcy pozostały niezepsute. W r. 1481 po odebraniu Otranty muzułmanom, ciała męczen. przeniesiono do kła metropolitalnego t. m. do osobnej kaplicy. Cześć oddawaną męczennikom potwierdził pż Klemens XIV w r. 1771.

Antoni z Rozelli, dr. prawa, żył w XV w. Eugeniusz IV pż wysłał go na sobór Bazylejski; w r. 1450 był sekretarzem cesarza Fryderyka III. Napisał: *O Monarchii*, Wenecya 1483 i 1587; *Traktat o traktatach*, w którym znajduje się wiele kwestyj z prawa cywilnego i kanonicznego. A. † 1467 r.

Antoni św., męczennik w Wilnie, pochodził ze znakomitej litewskiej rodziny. Został razem z bratem swoim Janem dworzaninem W. X. Olgierda. Wychowani w pogaństwie, byli czcicielami ognia; poznawszy wiarę chrześcijańską, przyjęli chrzest z rąk pewnego kapłana Nestoryusza. Skazani zostali na śmierć za to, iż nie chcieli jeść mięsa w post, i po strasznych torturach Antoni został powieszony na dębie w r. 1342. Ciało A. pochowano w Wilnie w kle Trójcy Przenajświętszej. Święto 14 kwietnia (Petin, *Dict. hagiographique*).

Antonia. Nazwa późniejsza warowni w Jerozolimie (ob.).

Antonianie, sekta antinomistyczna w Bernie szwajcarskim na początku XIX w. Założyciel jej Antoni Unternäher w r. 1759 chwytający się różnorodnych zajęć, począwszy od pastucha krów, aż do lekarza znachora, zręczny przy tem i obdarzony wyjątkową pamięcią samouczek, począł w r. 1801 na zebraniach wieczornych głosić „odnowienie świata“. Napisał nawet pod tym tytułem książkę, która licznych znalazła czytelników, jak i późniejsze broszury, przyczem jego praktyka znachorska służyła mu za narzędzie reklamy. Żądał usunięcia kościoła, nabożeństwa, szkoły i wszelkiej zwierzchności a natomiast domagał się wspólności dóbr i niewiast. Ponieważ twierdził, że najważniejsze przykazanie boskie jest „roście i mnóżcie się“, przeto on i jego dosyć liczni zwolennicy oddawali się grubej rozpuście, tak że rząd w interesie obyczajności publicznej musiał ich ukrócić, skutkiem czego Antoni U. został wydalony do swego kantonu rodzinnego Lucerny, gdzie w więzieniu † 1824. Zwolennicy jego pojawiali się jeszcze do r. 1840. (ob. „*Geschichtsfreund*“, Ensiedeln 1876, str. 166 i nst; „*Beiträge sur Gesch. d. schweiz. rel. Kirche*“, Bern 1842, str. 76 i nst.). *(Ch).*

Antoniewicz Bołoz Karol Ks. T. J. (ur. 6 listopada 1807 r.— † 14 listopada 1852 r.). A. przyszedł na świat we Lwowie z rodziny ormiańskiej (z ojca Józefa, doktora praw i matki Józefy z Nikorowiczów). Lata dziecięce spędził A. pod okiem pobożnej matki w majątku rodziców Skwarzawie, dokąd skutkiem nadwątlonego zdrowia w r. 1818 przeniósł się ojciec. Po śmierci ojca 23 marca 1823 r. rodzina Antoniewiczów powróciła do Lwowa, tutaj młodszy Karol zaczął uczęszczać

na prawo, najwięcej jednak czasu poświęcał studyom języków. Już w uniwersytecie okazywał A. niemałe zdolności poetyckie i powieściopisarskie. Studya prawne ukończył A. *cum eximia laude* w r. 1827. Zaraz potem odbył dłuższą podróż do Wiednia przez Kraków, później na Wołoszczyznę. Po powrocie wziął udział pod jen. Dwernickim w powstaniu listopadowem. W r. 1833 ożenił się z krewną swą Zofią Nikorowiczówną. Młode, pobożne i dobroczynne małżeństwo osiadło w rodzinnym Skwarzawie i zdawało się, że błogosławieństwo Boże, a z niem słońce powodzenia zaświeciło nad tym domem. Nie przeczuwał A., że tu właśnie rozpocznie się jego ciężka droga, krzyżami odtąd naznaczona. Tutaj umarło mu pięcioro dzieci, a za niemi poszła ukochana żona (na śmiertelnym już łożu złożyła ta pobożna niewiasta śluby jako siostra Miłosierdzia, męża zaś upominała by również poświęcił się Bogu). Nauki czerpane na grobie ukochanej żony i gruzach minionej przeszłości rozświetlił mu radą swą doświadczony spowiednik, ks. Fryderyk Rinn T. J. i kierując się jego radami A. w r. 1839 we wrześniu zapukał do furty klasztornej OO. Jezuitów w Starej Wsi. W nowicyacie jeszcze przed jego ukończeniem otrzymał tonsurę i niższe święcenia z rąk spowinowaconego z nim przez rodzinę matki, ks. Fr. Zacharysiewicza, bpa przemyskiego. Dnia 12 września 1841 złożył A. śluby zakonne, a następnie wyjechał na studya filozoficzne do Tarnopola, gdzie kolegował z głośnym później na świat cały teologiem i kardynałem, O. Franzelinem. W r. 1842 w jesieni przeniósł się A. do Nowego Sącza na teologię. D. 10 października 1844 r., nie ukończywszy jeszcze studyów, z rąk ks. Jana Gutkowskiego, byłego bpa podlaskiego, otrzymał A. we Lwowie w jezuickim kościele św. Piotra i Pawła, święcenia kapłańskie. Jeszcze podczas studyów dał się poznać jako zdolny kaznodzieja. Największą uwagę ogółu zwróciły podówczas kazania przeciw pijaństwu i mowa z okazyi wielkiej powodzi, jaka w r. 1845 nawiedziła Sandecczyznę. D. 16 marca 1846 r. złożył A. ostateczne egzaminy. Teraz rozpoczął A. trudny żywot apostolski. W kwietniu r. 1846 na wezwanie ówczesnego gubernatora Galicyi, księcia Ferdynanda d'Este, przeznaczył go prowincyał ks. Pierling na misye do wsi i miasteczek w Sądeckiem i Tarnowskiem, gdzie zbrodnia mordów i grabieży najwięcej grasowały, gdzie ofiarą zbuntowanych tłumów padło bardzo wiele dworów, klasztorów i plebanij. Ciężkie to było posłannictwo, by lud ten wzburzony, nie przebierający w zbrodni, nawrócić do Boga. To też pracował A. z ogromnym wysiłkiem i poświęceniem. Często od świtu do 11 w nocy przepędzał w kościele, dzieląc czas między ambonę i konfesyonał. Przeszło w 20-u miejscowościach z ogromnym skutkiem odprawiał A. missye; praca ta trwała z górą siedem miesięcy. Z wiosną 1847 za pozwoleniem starszych musiał wyjechać w góry, by poratować nadwątlone zdrowie. Po ukończeniu kuracyi i odbytych rekolekcyach w Tarnopolu, pospieszył A. do Lwowa, przeznaczony do konwiktu u św. Mikołaja, jako kaznodzieja i spowiednik młodzieży szkolnej. We Lwowie zastał go rok 1848, a z nim wypędzenie Jezuitów z Austryi. Musiał więc A. pożegnać Lwów i pójść na tułactwo. Chwilowo oparł się na Śląsku pruskim w Gräfenbergu. Z wiosną 1850 r. widzimy go we Lwowie, czujność jednak władz miejscowych nie pozwoliła na stały pobyt tutaj, trzeba było kraj opuścić ponownie. W Tarnowie, gdy jechał już za granicę, dowiedział się, że Kraków się pali. Zamiast jechać dalej, zatrzymał się śród gruzów i zgliszczów krakowskich, a już pierwsze jego kazanie pozyskało dlań serca wszystkich. W Krakowie przebył Antoniewicz do lata 1851 roku. W tym czasie, na zaproszenie ks. Fietzek'a, proboszcza z Piekar, udał się na Śląsk i rozpoczął nowy szereg missyj. Zimą 1851 roku odbywał missye w Nissie, Oławie i Opolu. W Nissie założono nowy klasztorek jezuicki, o którym staranie wraz z przełożeństwem otrzymał A. Nadchodząca wiosna 1852 r. zapowiadała jeszcze większe trudy, bo oto już nie Śląsk tylko, ale i Wielkopolska natarczywie dopominała się o missye. Pracownicy-towarzysze A. podzielili się na dwa hufce: pięciu Polaków i pięciu Niemców zostało na Śląsku, pięciu Polaków pod wodzą A. wyjechało w Poznańskie. Pracę missyjną przerwała straszna cholera. A. pośpieszył nieść pociechy religijne nieszczęśliwym. Niesłychane powodzenie missyj

w Poznańskiem, bezgraniczne poświęcanie się towarzyszów A-a, zjednało im powszechne uznanie; wszelkiemi siłami postanowiono ich zatrzymać. Po przeprowadzeniu przez arcbpa poznańskiego niezbędnych formalności z rządem, osadzono Jezuitów w klasztorze po-cysterskim w Obrze. Przełożeni podobnie, jak w Nissie pierwsze urządzenie przyszłej rezydencyi i jej kierownictwo złożyli z całem zaufaniem w ręce A. Prócz ciężkiej pracy nad urządzeniem nowego domu A. prowadził w tym czasie missye w Wrocławiu, skąd na imieniny swe (4 listopada 1852 r.) powrócił do Obry. Tutaj z 7 na 8 listopada w nocy zapadł na cholerę, do które] przyłączył się tyfus; † 14 listopada 1852 r., pochowany w podziemiach obrzańskiego kościoła. Żałobną mową uczcił pamięć A-a w Poznaniu natchniony kaznodzieja, ks. Prusinowski i Janiszewski, w Paryżu ks. Jełowicki. W kościele w Obrze staraniem przyjaciół stanął pomnik A., ozdobiony popiersiem missyonarza i napisem w języku łacińskim, pod którym wyryto sześciowiersz, streszczający żywot i prace A-a, pióra przyjaciela jego, Fr. Morawskiego. Obdarzony prawdziwym talentem poetyckim i głębszem uczuciem, składał A. piękne piosenki za dni szczęśliwej młodości. Po dniach żałoby, gdy pokój wrócił do skołatanego serca, odezwało się dawne natchnienie i zawiodło poetę na pole religijne. I tu były piękne jego owoce. Szczególniejszym wdziękiem odznaczają się z liczby świeckich poezyj: *Huculska ptaszyna*, *Nad Dniestr mój niema rzeki*, a z religijnych: *Wianek krzyżowy*, *Wianek majowy*, *Jan Kanty*, *Św. Jacek*. *Zbiór poezyj* A-a wyszedł w Krakowie w r. 1898 i 1899, staraniem ks. Badeniego T. J. Jako kaznodzieja A. należy do celniejszych mistrzów. Wymowa jego najwyżej wznosi się wtenczas, gdy głosi miłosierdzie Boże, tajemnicę krzyża i opiekę N. Panny. Pod względem formy, kazania A-a są raczej gorącymi wylewami duszy, niż głęboko obmyślanemi i misternie rozwiniętemi mowami; znać w nich missyonarza, mówiącego z serca do serca. Zbiorowego wydania *kazań* A-a dokonał ks. Jan Badeni T. J. Kraków 1893, 4 tomy. Prostotą, powagą i rzewnością tchną jego: *Czytania świąteczne dla ludu*, Kraków 1865, wyd. 4-e; było 8 wydań. Prócz tego wydał A.: *św. Izydor Oracz* (Leszno 1849); *Groby Świętych Polskich* (Piekary 1849); *Listy w duchu Bożym do przyjaciół*, Kraków 1870; *Poselstwo aniołka w niebie*, 16-o, Kraków 1857, i w. in. (Ob. *Ks. Karol Antoniewicz* przez ks. Jana Badeniego, Kraków 1896; ks. Sadok Barącz, *Żywoty sławnych ormian w Polsce*, Lwów 1856 (str. 16 i następ.); ks. dr Józef Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, t. II, str. 320 i następ.).

T.

Antonin, czyli św. Antoni arcbp florencki, dla małego wzrostu zwany „Antoninem", urodzony w 1389 r. w Florencyi, um. 2 maja 1459. Napisał *Summa confessionalis*, wydana w Rzymie 1471, i *Summa theologica*, r. 1740 w Weronie w 4 tomach in folio i *Summa historialis*. Najlepsze wyd. dzieł wyszło we Florencyi, r. 1741 w 8 tomach in folio. Traktat jego moralny jest wielkiej wagi.

X. Kopyciński.

Antonin z Przemyśla, zakonu kaznodziejskiego, muzyk i kaznodzieja wybitny, prowincyał zakonu swego na Rusi; † r. 1619. Napisał: *Różaniec*, Kraków, 1583, tłum. z włoskiego; *Sprawa dobra o zakonnej prowincyi Jacka św.*, Lwów, 1599; *De utilitate Ecclesiae et profectu Ordinis ex divisione Provinciae Russiae a Provincia Poloniae; Kazania różne.* (*Encykl. pow. Org.*; Jocher, *Obraz bibl.-histor.*).

Antoninus Pius, cesarz rzymski 138—161, był uczonym, łagodnym, sprawiedliwym, pokojowym władcą i mówił za Scipionem, że woli jednego obywatela życie zachować, niż tysiąc wrogów zgładzić. Te przymioty ujawniał i wobec Chian, zabraniał bowiem ich prześladować. Jego edykt, nakazujący pozostawić Chian w pokoju a nawet karać kłamliwych ich oskarzycieli, niesłusznie przez kilku nowoczesnych historyków uznany został za podrobiony; odpowiada on zupełnie usposobieniu A., a także okolicznościom, gdyż wówczas właśnie przypisywano trzęsienie ziemi w Azyi i inne klęski Chianom, którzy nie czcili bogów i przez to jakoby ściągali ich gniew.

Antoniści albo Antonianie, 1) jest to zakon pustelniczy, początek swój wywodzący od św. Antoniego (ob.) pustelnika,

który był ojcem cenobitów. Od nich rozszerzył się zakon ten na Wschodzie i Zachodzie. Nie brakło naśladowców życia św. Patryarchy, którzy skupiali się naokoło niego i żyli wspólnie bez szczególnej reguły; takich cenobitów żyjących pod kierunkiem św. Antoniego było za życia św. Patryarchy 6000; mieszkali oni w Phaïum nad Nilem w celkach, jaskiniach zwanych laurami. 2) A. we właściwem znaczeniu byli to zakonnicy którzy zorganizowali się w zgromadzenie z okazyi choroby, zwanej ogniem św. Antoniego, trapiącej w XI w. Europę. Początek zakonowi dał francuski obywatel Gaston, który przez wdzięczność ku Bogu za wyzdrowienie z tej strasznej choroby, przez przyczynę św. Antoniego, wybudował szpital dla dotkniętych tą klęskę, i wraz z synem poświęcił się ich pielęgnowaniu. Tak powstali A. czyli bracia szpitalni św. Antoniego, zatwierdzeni uroczyście przez Urbana II pża, na soborze w Clermont w r. 1096; zatwierdzeni zaś zostali formalnie w r. 1208 przez pża Bonifacego VIII i przetworzeni na zgromadzenie kanoników regularnych. 3) A. czyli kanonicy regularni, którzy byli następcami braci szpitalnych św. Antoniego. Za Honoryusza III pża otrzymali A. pozwolenie składania 3 ślubów zakonnych. Bonifacy VIII dał im nową konstytucyę pod regułą św. Augustyna, czyniąc ich tym sposobem kanonikami regularnymi. Za przełożonego dał im opata generała zgromadzenia. Antoniści w r. 1777 zjednoczyli się z kawalerami Maltańskimi.

X. J. N.

Antonius Aellius (Nebrissensis), filolog, historyk i krytyk biblijny, urodz. w 1442 r. w m. Lebrija w Hiszpanii. W ciągu 10-letniego pobytu we Włoszech, zdobył sobie głęboką znajomość literatury klasycznej i języka hebraj. Powróciwszy do kraju został profesorem literatury łacińskiej w kolegium św. Michała w Sewilli a następnie w Salamance. Niebawem złożył ten urząd i zabrał się do ułożenia wielkiego słownika łacińskiego (1488 r.). Syty godności i powodzenia uległ namowom kard. Ximenesa i objął katedrę w Alcali, którą piastował aż do śmierci 1522 r. Z powodu wykazania kilku błędów w Wulgacie, popadł w spór z teologami, który ułagodził dopiero kard. Ximenes. Według Gomeza A-owi zawdzięcza Hiszpania wszystko najlepsze, co posiadła z kultury klasycznej. Dotąd jeszcze jego *Dwadzieścia lat panowania Ferdynanda i Izabeli*, stanowią najcenniejsze źródło dla historyi. (Ob. Du-Pin, *Nouv. bibl.* XIV, 120—123; Hefele, *Card. Ximenes*, 2, Art,: 116, 124, 379, 458).

(Ch.).

Antonius a Matre Dei, 1) franciszkanin, ur. w Placencyi w r. 1521, w Estramadurze, w Hiszpanii., dr. obojga praw, prowincyał dwóch prowincyj swego zakonu. Napisał po hiszpańsku: *Krótkie objaśnienie reguły Braci Mniejszych: Alfabet duchowny Jana Taulera; Vita S. Francisci; Statuta generalia Barchinonensia*, i w. inn. 2) A. franciszkanin, potem minoryta bosy; ur. w Valtanas; od r. 1633 missyonarz w Chinach przez 37 lat, gdzie był kaznodzieją i budował liczne kościoły i oratorya. Napisał mnostwo dzieł pożytecznych dla missyonarzy i zbiór cennych wiadomości o zwyczajach i religii Chińczyków, (ob. Richard et Giraud, *Bibliotheque sacrée*, t. II).

Antonius, poeta chiański z III w., napisał ok. r. 280, *Carmen adversus gentes* w 254 wierszach. A. należy do apologetów chiańskich i jest współczesny i pokrewny duchem Komodyanowi, (ob. Gilland, *Bibl.* III; Migne *P. P. lat.* V).

Antonowicz 1) Michał, ur. we Lwowie, w początkach XVIII w., ksiądz obrządku ormiańskiego i nauczyciel w kolegium teatyńskiem w Warszawie; wychowywał dzieci Mich. Bielińskiego, wojewody chełmińskiego; był proboszczem w Osieku. Tłumaczył klasyków łacińskich i wydał: *Auli Persi Flacci, satyrae sex*, Lublin. 1751—1752; *Marka Walerysza Marcyalisa, Midaistów rzymskich xiążka;* 2) Julian, filolog, pierwotnie ksiądz zakonu bazylianów, potem sekularyzowany, był kanonikiem łuckim łać. Uczony i cnotliwy. Tadeusz Czacki powierzył mu wychowanie synów swego siostrzeńca hr. Tarnowskiego; † w Horochowie na Wołyniu 1824 r. Wydał pierwszą w języku polskim *gramatykę angielską*, Wilno, 1789 r., a podobno i włoską.

X. S. G.

Antonowicz Włodzimierz, historyk i archeolog rosyjski, ur. w r. 1834; od r. 1863, był członkiem komisyi archeologicznej. Napisał między innemi: *Ob Unii i sostojanii prawosławnoj cerkwi s połowiny XVII do konca XVIII stoletja*, 1871.

Antropocentryzm (antropocentrica consideratio), popularny sposób zapatrywania się i wyrażania o wszechświecie, w którym człowiekowi pierwsze się miejsce oddaje i którego głównym punktem jest ziemia. W Piśmie Św. spotykamy się z nim bardzo często. Tak n. p. Mojżesz dla ukształtowania ziemi, przeznacza dni pięć, gdy stworzenie wszechświata zawarł w jednym dniu, ziemię czyni środowiskiem wszechrzeczy i w stosunku do niej ocenia inne jestestwa na niebie; są one tylko dodatkiem dla ziemi, i jej służą jako światło i jako miara czasu. Względnie do tej służby Mojżesz je podzielił na światła wielkie i światła mniejsze; dlatego w księdze Jozuego czytamy: stań słońce! A. w Biblii nie ma nic wspólnego z hypotezą w astronomii, kiedyś przez Ptolemeusza wprowadzoną, geocentryczną (ob.) zwaną, w przeciwieństwie do heliocentrycznej (ob.) Kopernika. A. nie jest hypotezą naukową, ale nienaukowym, ludowym sposobem mówienia, zatem te wyrażenia w Biblii nie mogą służyć ani za, ani przeciw jednej z dwóch hypotez wyżej wspomnianych. (Por. *Antilogia między Bib. i nauką św.*, III, c.).

X. A. S.

Antropolatria oznacza oddawanie czci boskiej ludziom, jak to czynili poganie i niektóre ludy starożytnej Ameryki północnej, o czem świadczą rzeźby na świątyniach ich miast, dziś leżących w zwaliskach, że czcili pewnych mikrocefalów, których na ołtarzach stawiali. W innych krajach dotknięci na umyśle uważani byli za opanowanych przez jakiegoś ducha wyższego, który mógł ludziom szkodzić lub dopomagać; gdzieindziej znów oddawano tę cześć ludziom, odznaczającym się bądź charakterem nadzwyczajnym, bądź też rzeczywistą wyższością. (Zaborowski, *Grand Encyclopedie*).

Antropologia, (z gr.) jest nauką o człowieku w ogólności. *Quatrefages* powiada: „antropologia, jestto nauka obejmująca opis zewnętrzny rozmaitych szczepów ludzkich, badanie porównawcze nad organami człowieka, jego instynktów i zwyczajów". Rozróżniamy zwyczajnie trojaką antropologię: somatyczną, psychiczną i historyczną. A. somatyczna, zwana także anatomiczną, zajmuje się własnosciami cielesnemi, przez które ludzie różnią się od zwierząt, a jedna płeć lub rasa ludzka od płci lub rasy drugiej. Do tych własności należą przedewszystkiem kształt i budowa ciała (zwłaszcza szkieletu, czaszki, twarzy, narządów zmysłowych) tudzież barwa skóry, oczu i włosów. Z środków którymi się posługuje A. somatyczna, wymieniamy jako najważniejsze dwa: dokładny opis i pomiar jużto całego ciała, jużto poszczególnych jego części. (Por. Topinard, *L' Antropologie*, wyd. 4, Paryż, 1884). A. psychiczna przedstawia albo objawy duszy ludzkiej, jej istotę i stosunek do ciała, albo życie umysłowe bądź całej ludzkości, bądź pewnej rasy, pewnego szczepu, czy narodu. W pierwszym razie nosi ona dziś nazwę psychologii. Nie brak wszakże i między nowszymi filozofami takich, którzy przez antropologię rozumieją albo całą psychologię (n. p. Palmieri, Farges-Barbedette, Vallet), albo tę jej część, która uczy o stosunku duszy do ciała i o naturze duszy (n. p. Sanseverino). W drugim wypadku przedstawia antropologia głównie oświatę, religię, język, obyczaje, i zwyczaje ludzi. (Por. Fries, *Handbuch der psychologischen Antropologie*, wyd. 2, Jena, 1837—39). A. historyczna, bada pochodzenie człowieka, jego dawność i stan pierwotny, jego cywilizacyę i sposób życia w epoce kamiennej i bronzowej, powstanie ras, plemion i narodów. (Por. Waitz, *Anthropologie der Naturvölker*, Lipsk, 1859—1864; De Quatrefages, *L' Espèce humaine*, tłum. niem. p. t. *Das Menschengeschlecht*, Lipsk, 1878).

W.

Antropologia etniczna, zwana zwykle etnografią i etnologią rozwoju porównawczego, bada różne strony życia ludów, właściwości cechujące daną grupę społeczną i zestawia obraz ich zwyczajów.

Antropologia kryminalna, jest częścią A. społecznej, bada objawy zwyrodnienia zbrodniczego i dochodzi do bardzo ryzykownych wniosków z istnienia

stwierdzonego przez naukę typu zbrodniczego. Włoska szkoła pozytywna prawa karnego, oparta na badaniach antropologów kryminalistów włoskich Lombrosy, Ferri'ego i Garofalo doszła do potwornego wniosku zaprzeczenia osobistej odpowiedzialności zbrodniarza, a opierając się na rzekomo udowodnionym typie „urodzonego zbrodniarza", domaga się odpowiedniej reformy kodeksu karnego. Jednostronność tej teoryi a po części bezpodstawność, zwalczał prof. Forel z Lozanny, a także prof. Blecher, *Der geborene Verbrecher.* (Ob. J. Kopernicki, *Etnografia i etnologia, Encykl. wychow.*, t. III, str. 620—645; L. Krzywicki, *Systematyczny kurs antropologii*, Warszawa; L. Krzywicki, *Ludy, zarys antropologii etnicznej*, Warsz., 1897, str. 451; ks. Fr. Platz, *Człowiek, jego pochodzenie, rasy*, Warsz., 1892, str. 862, przekład dr. K. Jurkiewicza; Oskar Peschel, *Nauka o ludziach*, Warszawa, 1876, str. 643; Morgan L., *Społeczeństwo pierwotne*, Warsz., 1887, str. 625; Zasadnicze dzieło C. Lombroso, *L'homo deliquente*, w polskiem tłumaczeniu J. L. Popławskiego, *Zbrodniarz urodzony*, Warsz., 1891, str. 240, oraz Lombroso C. i Ferrero, G., *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka*, tłumaczył dr. J. Szenhak, Warszawa, 1895, str. 497; Ferri H., *L' omicidio — suicidio*, Turino, 1895, (na indeksie Decr., 17 Apr. 1896); Havelock Ellis, *The criminal*, tłum. niemieckie, *Verbrecher u. Verbrechen*, Leipzig, 1895, str. 342); Garofalo R., *Criminologia*, Turyn, 1895, (tłum. franc. *La criminologie, Etude sur la nature du crime et la théorie de la penalité*, Paris 1888, str. 420); Kraft-Ebing R., *Lehrbuch der gerichtlichen Psychopathologie*, Stutgart, 1892, str. 488; Max Nordau, *Die Entartung*, tomów dwa; *Dictionnaire des sciences anthropologiques*, Paris, 1889, str. 1128; Paulhan Fr., *Les types intellectuels, Esprits logiques et esprits faux*, Paris, 1896, str. 362; Fovillèe A., *Temperament et caractére selon les individus, les sexes et les races*, Paris, 1895, str. 378; Müller, Fr., *Allgemeine Ethnographie*, Wien, 1879, str. 621; Ratzel Fr., *Völkerkunde*, Leipzig, tomów dwa, str. 748 i 779; Weitz Th., *Antropologie der Naturvölker*, Leipzig, 1872, tomów sześć; Topinard P., *Notion de la race dans l' Antropologie (Revue d' antropologie*, 1879). *W. L.*

Antropologia rasowa, bada różnice fizyologiczne i moralne i właściwości rozmaitych szczepów ludzkich, krzyżujących się w ciągu wieków rozwoju ludzkiego i ustala cechy znamienne typów rasowych.

Antropologia społeczna, bada związek, istniejący między zwyczajami, usposobieniami, instynktami narodowymi a życiem społecznem pewnego narodu; bada też właściwości rasowe pewnego typu antropologicznego w stosunku do innego typu wśród otoczenia. Zajmuje się oceną wpływów rasy na rozwój instytucyj społecznych, bada wpływy wieku i płci, uzdolnień i charakterów.

Antropologia zoologiczna, zajmuje się porównawczem zestawieniem organizmu ludzkiego oraz jego czynności z organizmem innych stworzeń.

Antropomorfizm w Biblii. Tak nazywano pewne wyrażenia przenośne w Piśmie Św., dla określenia przymiotów Bożych i wytłumaczenia stosunku Boga do stworzeń. W tym celu autorowie ŚŚ., pisząc dla ludzi językiem popularnym, porównywują Boga do ludzi i mówią o Nim, jakby On posiadał kształty ludzkie i przebywał w warunkach ludzkich. Niema w tem nic dziwnego, gdy po dziś dzień pomimo wyrobionego języka teologicznego A-y popełniamy nieustannie, mówimy więc o „Królu" niebieskim, o jego „stolicy", wyrażamy się „Bóg mówi, Bóg słyszy, Bóg widzi", w sztuce religijnej wyobrażamy Boga w postaci starca. Antropomorfizmy w Biblii zależą na tem, że Bogu przypisujemy ciało i zmysły: „oblicze" Ex. 33, 23; „usta" Deut. 8, 3; Jos. 9, 14; Is. 1, 20; „głos" Gen. 3, 8, 10; Ex 5, 2; „oczy" I, Reg. 15, 19; 26, 24; „uszy" I, Reg. 8, 21; Ps. 17, 7; „ramię" Deut. 5, 15; Job. 40, 4; „ręce" Exod. 7, 4; 13, 3; „palce" 65, 8, 4; Exod. 31, 18; „nogi" I Par. 28, 2; Ps. 131, 7. A więc Bóg „mówi" Gen. 8, 15; „widzi" Gen. 1, 4, 31; „słyszy" Gen. 16, 11; „pisze" Exod. 31, 18; „zasiada" Ps. 46, 9; „odpoczywa" Gen. 2, 2; „budzi się jako ten, co zasypia" Ps. 77, 65; 43, 23; „idzie" Gen. 3, 8; Lev. 26, 12. Te wszystkie przenośnie służą do tego, aby określić

doskonałości Boże słowami przyjętemi u ludzi. Wyrażeń takich najwięcej w księgach najstarszych, a więc w Pięcioksięgu Mojżeszowym; u proroków język teologiczny, wyrabia się powoli i autorowie ŚŚ. coraz mniej używają figur dla wyrażania doskonałości i działań Bożych, aż wreszcie w Ewangeliach i Listach dochodzą do opisów najwznioślejszych np. w Ewangelii św. Jana. (Ob. *Antropopatyzm*). (por. S. Augustini Ep. 148 *ad Fortun.*; S. Eucher. *Liber formularum spiritalis intelligentiae;* Glassius, *Philologia Sacra:* Klügling, *Ueber den Anthropomorphismus der Bibel*, Danzig, 1806).

X. A. S.

Antropopatyzm, jest to figura retoryczna, używana przez autorów ŚŚ. w Biblii, przypisująca Bogu uczucia i pragnienia ludzkie; „radość" Deut. 28, 63; II Esdr. 8, 10; „żal" Gen. 6, 6; „gniew" Ex. 15, 7; 32, 2; „zemstę" Exod. 32, 34; Deut. 32, 35; „zazdrość" Ex. 34, 14. Pismo Św. przypisuje Bogu tylko uczucia wzniosłe i święte, nie zaś niskie, a tem mniej grzeszne. Nigdzie więc nie mówi Biblia, że Bóg jest okrutny, pyszny, ani jednem słowem w przenośni nie przyznaje Bogu Pismo Św. żadnego z tych niskich uczuć, o których jako o właściwościach bogów fałszywych tyle mówi mytologia. Jeżeli Jehowa się gniewa, to na grzeszników, którzy dopuszczają się grzechu; jeżeli się mści, to z powodu niegodziwości i zbrodni; jeżeli się raduje, to z dobrego; jeżeli się smuci to ze złego; jeżeli jest zazdrosny, to o miłość i wierność ludu. Jeżeli Pismo Św. mówi, że Bóg czegoś żałuje, to nie znaczy, że wykonał jakąś czynność, której skutków nie przewidywał i że dlatego zmienia zapatrywanie, lub usposobienie swoje, lecz znaczy, że z powodu tego postępowania ludzi, spełnia czyn, przez nich nieprzewidziany, który biorą oni jako objaw żalu ze strony Boga. Ob. *Antropomorfizm.* (Por. Gelpe, *Apologie der anthropomorphischen und anthropopatischen Darstellung Gottes*, Leipzig, 1842). *X. A. S.*

Antyadiaforyci, czyli przeciwnicy Adiaforytów. Nazwa ta nadawana jest Lutеranom rygorystom, którzy odrzucali juryzdykcyę bpią, ceremonie kościelne itd. w przeciwstawieniu do protestantów umiarkowanych zw. Adiaforytami (Ob.).

Antychryst, oznacza osobę, której ukazanie się na świecie i wroga działalność dla Chrystusowego Kościoła, będzie jednym ze znaków powtórnego przyjścia Chrystusa Pana na ziemię. O nim pisze św. Jan: „Synaczkowie, ostatnia godzina jest; a jakoście słyszeli, iż Antychryst idzie, i teraz Antychrystów wiele się stało", I Jan 2, 18. Świętego Jana nazywają Teologiem Antychrysta, gdyż w pierwszym swym liście, wyraźnie o nim trzykrotnie poucza: 2, 18; 2, 22; 4, 3, a w drugim raz jeden w. 7. Nadto w wielu miejscach Pisma Św., mniej lub więcej wyraźne wzmianki spotykamy. Z nazwy, jaką mu Pismo Św. daje, wynika, że będzie przeciwdziałał nauce Chrystusowej i jego sprawie. Będzie określoną osobą, człowiekiem. Bliższe oznaczenie jego działalności i jego stosunek do Chrystusa Pana, egzegeza katolicka widzi w II liście św. Pawła do Tessal. i Objaw. św. Jana 20, 8, „który się sprzeciwia i wynosi się nad wszystko, co zowią Bogiem, tak, że osiędzie w kościele Bożym, okazując się jakoby był Bogiem" (II Tess. 2, 4). Wiele dziwnych rzeczy sprawiać będzie „którego przyjście jest wedle skuteczności szatańskiej z wszelką mocą i znaki i cudami kłamliwymi" (tamże). A. będzie piastował na ziemi znaczną władzę i prowadził walkę przeciw Kłowi. Św. Jan o wielu A-ch mówi, zestawiając tych „którzy są z tym, który ma przyjść". Ci „wielu" są to ogólnie nieprzyjaciele Chrystusa Pana: Żydzi — Ebionici i inni współcześni i późniejsi, duchy pokrewne i typy rzeczywistego A., jaki się ukaże przy końcu świata. Niektóre sekty dawniej i później jak Chilijaści, Irwingianie, Mormoni, nauczały o faktycznem dokonaniu się przepowiedni o A-ie. Oto wszystko co o osobie A-a Objawienie Boże poucza. Wiele szczegółów o jego pochodzeniu i osobie, jakie u niektórych pisarzy klnych spotykamy, należy zaliczyć do wniosków z wyobraźni wysnutych. (Adson, *De ortu, vita et moribus Antichristi*, 1505, in 4-o; Malvenda, *De Antichristo libri*, XI, in fol., Romae, 1604).

X. H. F.

Antycypacya (anticipatio). Wyraz ten w prawie służy dla oznaczenia, że się coś dzieje przed określonym terminem.

Antycypacya w liturgii obacz Brewiarz.

Antydikomarjanici. Nazwa ta oznacza ogólnie wszystkich przeciwnlków całkowitego dziewictwa N. Maryi Panny. Według nauki Kła, N. M. Panna jest dziewicą duszą i ciałem, „Ante, in, post partum". Pierwsi powstali Żydzi pko dziewictwu Maryi. Ich bluźnierstwa zawarte w pismach rabinistycznych, jak *Sanhedrin, Toledoth feschuah,* powtarza złośliwie Celsus, zapamiętały wróg Chrystusowej nauki. Nadto Catpokrat, Ebion, Cerynt, Fotyn i inni nauczali, że poczęcie Chrystusa Pana nie za sprawą Ducha św. się stało, a Marya była matką, jak wszystkie matki. Bluźnierstwa te znalazły oddźwięk później w nauce Socyniańskiej, a wreszcie w racyonalistycznej egzegezie ostatnich czasów Paula, Heidelberga, Ammona, Straussa, Venturiniego, Renana. W IV w. ukazał się nowy wróg doskonałego dziewictwa Maryi, Jowinian, zwany Epikurem chrześcijańskim, nauczając, że N. M. P. „poczęła, jako dziewica, ale porodziła nie jako dziewica". W VII w. błąd ten szerzył w Hiszpanii niejaki Helladyusz. Wreszcie wychodząc ze źle zrozumianych słów Ewangelii o braciach Chrystusowych, obok wiary w nadprzyrodzone poczęcie Chrystusa Pana, poczęli nauczać niektórzy, iż po narodzeniu Zbawiciela Marya z Józefem prowadzili żywot zwykłych małżonków. Narzucano tę naukę już Tertulianowi, przynajmniej później Helwidyan powoływał się na jego świadectwo, lecz w dziełach Tertuliana żadnych śladów podobnego bluźnierstwa nie spotykamy, nawet w VI rozdz. de Monogamia. Zresztą już Orygenes wspomina, iż za jego czasów wielu tego błędu nauczało. (Hom. VII in Luc.). Tegoż błędu nauczają później pomiędzy Aryanami Eudoksyusz i Eunomiusz (Philostorg, *Hist. eccl.* l. VI c. II). Helwidyan za czasów pża Damazego, przybywszy do Rzymu, błąd ten szerzy, wynosząc stan małżeński nad dziewictwo. Przeciwko niemu wydał św. Hieronim *De perpetua virginitate B. Mariae adversus Helvidium.* W tymże czasie według świadectwa Epifanjusza powstała sekta w Arabii, której wyznawców dla złośliwości z jaką N. M. Pannie przeczyli dziewictwa, zwano Antydikomarianitami. Aby odciągnąć ich od tego błędu św. Epifaniusz napisał list dogmatyczno-egzegetyczny, jaki wcielił do swoich dziejów herezyi (*Adv. haeres.* l. III, her. 78). Św. Augustyn tych arabskich Antydikomarianitów, mylnie utożsamia z Helwidyanami. W przeciwieństwie do A-w ukazała się również w Arabii sekta Kolyridianów, którzy N. Maryi Pannie cześć Bogu należną oddawali, tak nazwanych od małych chlebów, jakie Maryi składano. Zdawało się, że błędy A. poposzły w zapomnienie, gdy w XVI w. znów je odnowiono. Św. Piotr Kanizyusz w dziele *De Maria Virgine incomparabili* l. II i w *Summa Aurea de laudibus B. M. V.* niektórym protestanckim odłamom takowe zarzuca. Przeciw tym wszystkim błędom Kł, jako dogmatu św. wiary, naucza całkowitego i doskonałego dziewictwa przed, przy i po narodzeniu Chrystusowem „Si quis... non confitetur, proprie et secundum veritatem Dei Genitricem sanctam semperque Virginem et Immaculatam Mariam, absque semine concepisse ex Spiritu Sancto, et incorruptibiliter eam genuisse, indissolubili permanente et post partum ejusdem virginitate, condemnatus sit". (Sob. Later. za Marcina I, a przedtem i potem na wielu innych soborach). (Por. Suarez, *De Mysteriis,* disp. V, VI; Franzelin, *De Verbo Incarnato,* th. XV; Pesch, *Praelectiones,* Friburg, 1896, t. IV; Vacant, *Dictionnaire,* t. I).

X. H. F.

Antyfona, jestto krótkie zdanie, jakąś myśl pobożną wyrażajace. Antyfony są przeważnie w Officium Divinum, w którem odmawiają się lub śpiewają przed i po psalmach lub kantykach. A. mają miejsce także w czasie obrzędów religijnych: na procesyach, przy różnych poświęceniach itp. Oprócz tego modlitwy krótkie (najczęściej ze słów Pisma św. lub Ojców Kła złożone), wchodzące w skład nabożeństw prywatnych, jakiemi są np. Godzinki, Różańce, Koronki, Litanie, itp., również Antyfonami się nazywają. Znaczenie A. jest następujące: ponieważ często jedne i te same psalmy w różnych nabożeństwach i ceremoniach przypadają, dlatego też Kł św. wyjmuje ustęp (właśnie Antyfoną zwany), już to z tego samego psalmu, przed i po którym ma być odmawiany, lub odśpiewany, już to z innych ksiąg Pisma św., już to wre-

szcie z pism Ojców. Ustępu tego myśl, jakby nić złota przez wszystkie wiersze psalmu się wije i wyraża intencyę przewodnią danej okoliczności religijnej. Tym sposobem Kł św., wyjaśniając zastósowanie jakiegoś psalmu do danej okoliczności, chce wskazać, jaka myśl główna powinna zajmować i ożywiać modlącego się. Zasady odmawiania lub śpiewania A. w Off. Divinum są następujące: w Matutinum, Laudes i Vesperae we wszystkie święta rytu *dx. (dx. I i II Cl.* oraz *dxm.*) przed i po każdym Psalmie lub kantyku, odmawia się lub śpiewa *cała A.*; w *sdx.*; *splx.*, oraz zawsze w innych Horach (Prima, Tertia, Sexta, Nona i Completorium), przed Psalmem lub Kantykiem, intonuje się tylko do gwiazdki (* asteriscus zwanej), po Psalmie zaś lub Kantyku powtarza się cała A. (De Herdt, II 325, 7). W czasie Wielkanocnym do każdej A. dodaje się *Alleluja,* gdy go niema; przeciwnie, od niedzieli Starozapustnej do Wielkanocy, opuszcza się Alleluja, gdyby nawet A. je miała. Na uwagę zasługują: 1-o, A. o Matce Boskiej, zwane *finales* (końcowe), któremi się kończy Off. Divinum. Zmieniają się one stosownie do okresu roku kościelnego i tak: *Alma Redemptoris-Mater* (ob.) od I Nieszporów Adwentu do II Nieszp. Oczyszczenia M. B.; *Ave Regina coelorum,* (ob.) od Completorium Oczyszczenia M. B. do W. Środy; *Regina coeli laetare, alleluja* (ob.) od Completorium W. Soboty do I Nieszporów SS Trójcy; *Salve Regina,* (ob.) od I Nieszporów SS Trójcy do I Nieszporów Adwentu. 2-o, Antyfony większe *(A. majores O!),* których jest siedm; *O! Sapientia, O! Adonai, O! Radix, O! Clavis, O! Oriens, O! Rex, O! Emmanuel.* Należą one do Magnificat, przed i po którem zawsze odmawiają się się całe od 17 grudnia do Wigilii Bożego Narodzenia. Są to przyrównania do Messyasza, wyjęte z Pism Starego Zakonu, wyrażające Jego przymioty, a zarazem gorące westchnienia dusz, z upragnieniem oczekujących łaski zbawienia. Wyraz A. pochodzi z greckiego anti=przeciw i fone= głos, znaczy więc głos przeciwny, czyli śpiew dwóch chórów naprzemian odpowiadających sobie wzajemnie, vox reciproca. Jest to sposób śpiewania, wzięty od Hebrajczyków, u których Lewici, przeznaczeni do pielęgnowania muzyki religijnej, w czasie większych uroczystości, podzieleni na dwa chóry, naprzemian śpiewali Psalmy, lud zaś brał udział tyle tylko, że albo powtarzając ostatni wiersz Psalmu, dodawał *Amen* lub *Alleluja,* albo też najczęściej odpowiadał po każdym wierszu Psalmu: *„Albowiem dobry (Bóg), albowiem na wieki miłosierdzie Jego“,* (Śpiew kln z r. 1899 nr. 1 str. 2). Dlatego też w pierwszych wiekach *Psalmy i Hymny,* w sposób powyższy zawsze śpiewane, zwały się Antyfonami, lecz od VI w. stale przyjęły tę nazwę tylko owe krótkie zdania, o których wyżej mowa. Wprowadzenie powyższego antyfonicznego sposobu śpiewania w Kościele wschodnim przypisują Ś. Ignacemu, bpowi Antyocheńskiemu, skąd do Kła zachodniego wprowadził je św. Ambroży. (*Śpiew kościelny,* z r. 1899, nr. 1 str. 2; *Historya muzyki,* Wilczyńskiego, Warszawa, 1894, str. 25, 26, 45; *Wykład wiary katolickiej,* X. Guillois, Wilno, 1864, t. IV str. 389; *Zasady i całość wiary katolickiej,* X. Gaume'a, Warszawa, 1854, t. VII, str. 104. *Sacrae Liturgiae praxis,* De Herdt, t. II n. 325).

X. K. Śl.

Antyfonarz (anthiphonarium albo antiphonale), jest to księga liturgiczna, w której zawarte są wszystkie śpiewy (Invitatoria, Antytony, Psalmy, Responsoria, Wersety itp.), godzin kanonicznych, t. j. Jutrzni, Laudesów, itd. (Magister Choralis, Haberla, Ratyzbona 1890 r. str. 61). W dawnych czasach A. nazywano księgę śpiewów choralnych podczas Mszy św. dlatego, że Introit (ob.) miał tytuł: *Antiphona ad Introitum,* ale już oddawna księga śpiewów mszalnych nazywa się *Graduale*, a nazwa *Antiphonarium* przysługuje tylko księdze śpiewów godzin kanonicznych (*Encykl. kośc.* t. I, str. 282). Zaznaczyć tu wypada, że już w IX w. *Antiphonarium* dzielono na trzy części: *Graduale,* nazwane w dokumentach dawnych *Cantatorium Responsoriale; Responsoriale* i właściwe *Antiphonarium.* Istniało jeszcze *Antiphonarium Diurnale* i *Nocturnale* (Katschthaler, *Kirchenmusik,* str. 40). Wyciągami z Antyfonarza są: *Vesperale, Off. Nativitatis, Off. Hebdomadae Sanctae, Off. Defunctorum.* Nadto z Off, Hebdomadae Sanctae

wyjęto *cztery Passye* wraz z *6 Lamentacyami*, tudzież *Exsultet jam angelica turba coelorum*, (na W. Sobotę przy poświęceniu Paschału) i wydano w małem folio, według wydania Guidottiego z r. 1586 (Rzym), pod tytułem: *Cantus ecclesiasticus Passionis D. N. J. Chr. secundum Matthaeum. Marcum, Lucam et Joannem*, w 3-ch tomikach świetnie illustrowanych (Haberl. l. c. str. 62). Do wyciągów z Antyfonarza należy także *Compendium Antiphonarii et Breviarii*, zawierające Laudesy, Nieszpory, Godziny mniejsze i Oracye wszystkich uroczystości i świąt, które w ciągu roku wypaść mogą w niedziele, tudzież Jutrznię na Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki, Boże Ciało. Najpierwszą i najsławniejszą księgą śpiewu liturgicznego był Antyfonarz św. Grzegorza W. P. (590—604), zwany *Antiphonarium Gregorii Magni*, albo *A. Romanum*, albo jeszcze *A. cento*. Była to księga wielkich rozmiarów, w której mieściły się zebrane przez św. Grzegorza W. wszystkie melodye, używane podczas Mszy św., godzin kanonicznych i innych czynności liturgicznych, a rozłożone przez niego według potrzeb liturgii i porządku świąt na rozmaite pory roku kościelnego. Były tam melodye pisane nawet ręką samego pża W. już sposobem neum (obacz). (*Śpiew kościelny* z r. 1899, nr. 9 str. 97; Haberl, l. c. str. 4—5). Św. Grzegorz W. kazał tę księgę przykuć łańcuchem do ołtarza św. Piotra w Rzymie, aby na zawsze była normą śpiewu dla całego Kła. W późniejszych czasach urzędowy *Antyfonarz* wydany został według Antyfonarza Rzymskiego Lichtensteina, drukowanego w Wenecyi, r. 1585 (Haberl, l. c. str. 61 przypisek), a następnie r. 1614 *Antiphonarium Romanum*, wydano w dwóch tomach in folio przez Joachima Trognesio w Antwerpii. Także i Hymny wydane przez Palestrynę już w r. 1589, na rozkaz Urbana VIII pża, zostały na nowo przejrzane i r. 1644 opatrzone poprawnym tekstem. Nareszcie pż Pius IX postanowił, aby księgi liturgiczne zostały na nowo przejrzane i poprawione. Nadto tenże pż rozkazał ułożyć śpiewy na uroczystości, któremi liturgia po w. XIII wzbogaconą została. Pracę tę powierzył Kongregacyi Obrzędów św., która za zgodą pża wyznaczyła komisyę z 5 biegłych mistrzów. Obowiązkiem tej komisyi było zbadać nowe utwory i poprawić dotąd używane księgi choralne według zasad przyjętych po koncylium Trydenckiem. Tej olbrzymiej i kosztownej pracy podjął się drukarz Fryderyk Pustet w Ratyzbonie, za co od Stolicy Apostolskiej otrzymał tytuł S. Sedis Apostolicae et S. Rituum Congreg. Typographus, oraz przywilej na 30 lat przedruku poprawionych ksiąg liturgicznych wydania medycejskiego z r. 1614 i 1615. Od r. przeto 1884, poczęły wychodzić nowe wydania Antyfonarzy (i innych ksiąg liturgicznych)) zawierających rzymski śpiew gregoryański, z zastosowaniem rubryk najnowszych dekretów i z najdokładniejszem poprawieniem śpiewu (*Muzyka kościelna* z r. 1899 nr. 9 str. 41). W Polsce Antyfonarze bardzo dawne i bardzo kosztownie, z polecenia władzy duchownej, wydane były in folio. (Ob. w *Konstytucyach synodalnych* Wężyka, l. V. c. XXII). I tak: W pierwszej połowie XVI w. ukazał się prześliczny, na pergaminie pisany *Antyfonarz Mikołaja z Poznania*, pierwszego dyrygenta Kollegium Jagiellońskiego Roratystów. (*Directorium chori*, ks. Joz. Surzyńskiego, Poznań, 1885 r.; przedmowa str. 1). Następnie wyszły liczne wydania A. krakowskie, jak np. *Antyfonarz* (najlepszy) z r. 1614 wydany przez księdza Kaspra z Kleczowa, z polecenia ks. bpa Gębickiego. Synod prowincyonalny Piotrkowski z r. 1628 Piotrkowiczowi dał przywilej wydrukowania Antyfonarza, którego pierwsze wspaniałe wydanie wkrótce się ukazało pod tytułem *Antiphonarium, ad uniformem Ecclesiarum per universas Regni Poloniae Provincias congestum accommodatum*, etc. W r. 1716 z polecenia ks. bpa Łubieńskiego przez profesorów kollegium uniwersytetu krakowskiego wydane zostało *Psalterium secundum Ritum Officii Romani... ex usu et consuetudine Provinciae Poloniae*; całe znalazłem w Bibliotece Semin. warszawskiego in folio). Do tego dodać należy wiele rękopisów i druków Antyfonarzy zakonnych. Wreszcie zasługuje na szczególniejszą uwagę *Directorium chori* (cytowane wyżej), ks. Józ. Surzyńskiege, drukiem i nakładem Jarosława Leitgebera w Poznaniu 1885 r. Wydanie najnowsze,

bardzo dokładnie i starannie opracowane (w kluczu wiolinowym i basowym z akopaniamentem) tak pod względem czystości melodyi, jak harmonizacyi organowej. (Źródła: *Magister choralis*, Haberla, Ratyzbona, 1890 r., str. 61—62; *Muzyka kościelna*, z r. 1889 nr. 6 str. 41; *Spiew kościelny* z r. 1899 nr. 9 str. 97; *Spiew rzymsko-katolickiego Kościoła*, J. Sierosławski, Kraków, 1900 r.; *Directorium chori*, ks. Józ. Surzyńskiego, Poznań, 1885 r. przedmowa).

X. K. Sł.

Antykonkordataryusze, sekta galikańska, zwana także Małym Kościołem, biorąca początek z jasenizmu i legitymizmu politycznego we Francyi. Rewolucya głębokie zadała rany Kłowi we Francyi. Bpi w części pomordowani, w części rozproszeni; kościoły pozbawione pasterzy, lud zbezbożniały, zezwierzęcony. Trzeba było szybkiego na tak wielkie zło ratunku. Pius VII pż zawarł z pierwszym konsulem konkordat w dn. 15 lipca 1801 r. Dla zapobieżenia nowym zatargom, najwyższy Pasterz, na mocy przysługującej sobie władzy, postanowił użyć gorzkiego, ale jedynego, jak uważał środka, do zaprowadzenia porządku w Kościele francuskim: zażądał od wszystkich, istniejących jeszcze 81 bpów rezygnacyi z zajmowanych przez nich stolic bpich; 45 natychmiast okazało posłuszeństwo, 36 odmówiło, dając za powód, iż nie powiadomiono ich o przedsięwziętej między Papieżem a pierwszym Konsulem ugodzie. Do opozycyjnych bpów przyłączyło się około 400 kapłanów. Pius VII nie liczył się wcale z owym protestem, lecz bullą *Qui Christi Domini* podzielił Francyę na 60 dyecezyj, z których 10 było metropolij i 50 bpstw. Kardynał Lapierre otrzymał władzę do instytuowania nowych bpów. Wtedy biskupi opozycyjni zredagowali protest w duchu galikańskim. Po upadku Napoleona, Ludwik XVIII zażądał od opornych bpów zrzeczenia się swych stolic. Bpi usłuchali, uczynili jednak swą demisyę w taki sposób, iż Kurya rzymska odrzuciła list, pisany w tej sprawie do Piusa VII przez bpa. Perigord i sześciu innych w r. 1816; wtedy d. 8 grudnia t. r. bpi podpisali nareszcie akt posłuszeństwa bez zastrzeżeń. Jeden tylko bp de Thémines pozostał w uporze, lecz i ten w r. 1829 poddał się Papieżowi i sekta się skończyła, a Mały Kościół upadł. (Bergier, *Dict. de Théologie* t. I. p. 286—287).

X. J. N.

Antykonwulsyoniści, byli to janseniści, którzy odrzucili mniemane cuda i dziwactwa t. zw. konwulsyonistów (ob.)

Antylaici (Antilaitae), w r. 170, heretycy, którzy wskrzesili wszystkie bezwstydy dawnych gnostyków; uczyli oni, iż grzech nie zasługuje na karę, lecz przeciwnie, na nagrodę.

Antyliban ob. Liban.

Antymiusz (Anthimus) z Nikomedyi św. bp i męcz., następca św., Cyryla, jedna z pierwszych ofiar prześladowania Dyoklecyana; był ścięty w r. 303. Święto 27 kwietnia.

Antymonizm. Antymonizm jest przeczeniem monizmu; monizmem zaś zwiemy systemy filozoficzne, które powstanie wszechświata wyprowadzają z jednego tylko źródła, jużto materyalnego, już to duchowego. Takimi monistami byli jońscy filozofowie: Tales (VI w. przed Chr.), podług którego wszechświat powstał z wody; Heraklit (V w. przed Chr.) poczytał ogień za źródło wszelkiego bytu, Anaksymenes powietrze, a Anaksymander nieokreśloną mieszaninę pierwiastków. Niemniej materyaliści wszystkich czasów, począwszy od Demokryta, Leucyppa, Epikura, Lukrecyusza, a skończywszy na materyalistach w. XIX (Büchner, Vogt, Moleschott, Czolbe i t. d.) muszą być zaliczeni między zwolenników monizmu, gdyż prócz materyi niestworzonej, a podległej najróżnorodniejszym ruchom, nie uznają żadnego innego źródła bytu. Może jednak monizm przybrać formę spirytualistyczną, jak się to stało w systemie panteistycznym Spinozy, Fichtego, Schellinga, Hegla, Schopenhauera i Hartmanna, podług których jeden byt, zwany przez Spinozę Bogiem, przez Fichtego Jaźnią (das Ich), Absolutem u Schellinga, Ideą u Hegla, a Prawdą *(Urwille — das Unbewusste)*, u Schopenhauera i Hartmanna, rozwija się według nieubłaganych praw

konieczności w całokształt jestestw. Wobec tego, systemy filozoficzne, uznające dualizm pierwiastków bytu, są z natury rzeczy antymonistycznymi systemami. Już Anaksagoras doszedł do przekonania, że oprócz materyi, jako widzialnego źródła rzeczy w świecie istniejących, przyjąć należy, rozum, jako pierwiastek kształcący materyę. Chwalił go za to Arystoteles, że pierwszy z filozofów mówić począł jako człowiek trzeźwy; wiadomo zaś, że i sam Arystoteles hołdował dualizmowi, bo prócz materyi przyjął jako drugi czynnik formę, której zadaniem jest nadawać materyi jakiś określony dokładnie sposób bytowania. Tem więcej jeszcze sprzeczną jest z monizmem filozofia chrześcijańska, uznająca za źródło wszelkiego bytu Boga osobowego, z którego nie drogą emanacyi lub ewolucyi panteistycznej, ale przez akt stwórczy pochodzi wszystko, co jest. (Por. G. Portig, *Die Grundzüge der monistischen und dualistischen Weltanschaung*; Stuttgart, 1904, Kielmann).

X. Dr. Fr. Gabryl.

Antynomianie albo Anomianie, z greck. znaczy przeciwni prawu. Byli to heretycy, którzy w XVI w. zjawili się pod wodzą Jana Agrykoli (ob.) utrzymywali oni, że dobre uczynki nie są konieczne do zbawienia, i że niema żadnego prawa pozytywnego, któreby zobowiązywało do ich pełnienia. Twierdzenie to opierali na textach św. Pawła, w których Apostoł mówi, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa i t. d. Ślepym być trzeba, by nie widzieć, iż w tych tekstach mówi św. Paweł o prawie ceremonialnem a nie moralnem, zawartem w Dekalogu, które niezmienne jest i obowiązujące wszystkich, i o tem to prawie mówi dalej Apostoł: „albowiem nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga, ale którzy zakon czynią, będą usprawiedliwieni“ (do Rzym. 2, 13).

X. J. N.

Antynomizm. Antynomizmem (od ἀντι= przeciw i νόμος prawo) zwiemy fałszywe teorye, nauczające, że człowiek nie ma najmniejszego obowiązku zachowania bądź pozytywnych praw Bożych, bądź też wyszukiwania różnicy istniejącej między złem a dobrem. Początków tej teoryi szukać należy w filozofii indyjskiej. Księgi: *Yoga - Sutras Patandżaliego* stawiają jako ideał obraz mędrca, dla którego wszystko jest obojętne, życie i śmierć, rozkosz i cierpienie, występek i cnota. Mnóstwo sekt heretyckich pierwszego i drugiego stulecia ery chrześciańskiej hołdowało antynomizmowi. Podczas, kiedy św. Paweł nauczał, że dopiero przez zachowanie i ścisłe przestrzeganie prawa Bożego staje się człowiek naprawdę wolnym (List do Rzym. VI. 2—6, do Gal. II. 18—19 i t. d.) i synem Bożym (rozumie się w znaczeniu przenośnem), przeciwnie twierdziły te sekty, że wolność synów Bożych polega na niekrępowaniu człowieka żadnem prawem, i że prawo nie może być wypływem woli dobrego Boga, tylko jakiegoś złego pierwiastka, a stąd uwolnienie się z pod prawa pozytywnego jest czynem Bogu miłym. Wyłamywały się też z pod wszelkich praw przyrodzonych i nadprzyrodzonych wyuzdane sekty Nikolaitów, Ceryntynów, gnostyków, zwłaszcza Bazylidyanów i Walentyanów; później odważnie to czynili Manichejczycy i zwolennicy Marcyona. W wiekach średnich doprowadzili Katarowie, Waldensi i Albigensi swoim antynomizmem, zarówno teoretycznym jak i praktycznym do tego, że sobór Lateraneński 1215, oraz papieże Lucyusz III i Honoryusz III zmuszeni byli wydać przeciwko tym otwartym nieprzyjaciołom wszelkiego porządku i ładu w społeczeństwie surowe zarządzenia, a Innocenty III wprost ogłosił przeciwko nim krucyatę. Na nowo odżył antynomizm w XVI stul. na tle nauki Lutra, że uczynki dobre nie są potrzebne do zbawienia i że zbawić się można tylko silną wiarą, że sprawiedliwość Chrystusa Pana będzie poczytana i nam do usprawiedliwienia. Zresztą wszystkich zwolenników moralności niezależnej, czyli wyemancypowanej z pod sankcyi religii zaliczyć należy między popleczników antynomizmu. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon* I Bd., Freiburg in Br.), 1882, str. 927—941).

X. Dr. Fr. Gabryl.

Antyoch, nazwy tej jest 12-stu lub 13-stu królów syryjskich, z których najznakomitsi: 1) A. I Soter jest wymieniony pośrednio, (II Mach. 8,20), gdy mo-

wa o zwycięztwie nad Galatami, za co A. otrzymał przydomek Soter, zwycięzca 2) A. II z przydomkiem bóg wymieniony przez Daniela 2,43; 11,6. Pojął Bernikę córkę króla egips. za żonę, przez co utwierdził sojusz Syryi z Egiptem. Opilca i zniewieściały, zabity został przez pierwszą żonę Laodykę, której syna Seleuka kazał umierając wynieść na tron. 3) A III, również wspomniany przez Daniela 11,10 i nst., panował wśród wielkiej zawieruchy ościennej przeciwko państwu syryjskiemu. Sprzyjał Żydom i obdarzył ich przywilejami (J. Flawiusz Antiq. XII 3,3). 4) A. IV Epifanes, przez Daniela nazwany wzgardzony (11,21), prowadził ustawiczne wojny, łupił świątynie m. i. jerozolimską, wracając z drugiej wyprawy egipskiej. Za jego czasów pod wodzą Matatyasza, a następnie jego synów, wszczęta została przez Żydów wojna religina, która dała mu się srodze we znaki (I Mach. 1,30; II Mach. 5,24). 5) A. V. Eupator; za jego dziecięctwa rządził Syryą i prowadził wojnę z Żydami Lizyasz (I Mach. 6, 17, 20), który przewagą wojsk swoich pokonał bohaterskiego Judę Machabejczyka (29, Mach 13, 25); Józ. Flaw. Antiq. XII 1). 5) A. wraz z Lyzyaszem zostali zamordowani przez Demetryusza Sotera. 6) A. VI wnuk A. Epifanesa, przy pomocy Tryfona, przeciwko Demetryuszowi Nikanorowi osadzony na tronie, wciągnął także do walki z nim Jonatana. Tryfon zdradziecko zamordował A. (r. 143) oraz Jonatana (I Mach. 12, 439). 7) A. VII Sedetes, brat Demetryusza Sotera, postanowił zemścić się na Tryfonie i zorganizował przeciwko niemu spisek, przy pomocy tłumnie garnącego się doń wojska oraz Szymona brata Jonatana. Tryfon widząc się zgubionym odebrał sobie życie w Apamej. A. panował szczęśliwie i był przychylny Żydom, którzy odtąd rządzili się samodzielnie, pod książętami z rodu Machabeuszów, aż do zagarnięcia Judei przez Żydów.

(Ch.)

Antyochia Pizydyjska, tak zwana, że leżała na południowym stoku gór, oddzielających Frygię od Pizydyi i właściwie należała nie do Pizydii a do Frygii Parorejskiej. Właściwie założył ją Seleuk Nikator (300 przed Chr.): podlegała królom syryjskim aż do Antiocha III, za którego przeszła pod panowanie Rzymian (190 przed Chr.), ci dali ją Eumenesowi III, królowi Pergamu, później stała się kolonią rzymską z nazwą Antiochia Caesarea (Plin. V, 4). Była wolną od podatków publicznych i posiadała samorząd. Bardzo wielu Żydów w tem mieście przebywało, którzy posiadali znów wielu prozelitów (Dz. Ap. XIII, 16, 43, 49). Św. Paweł z św. Barnabą nawiedzili je podczas pierwszej apostolskiej podróży (Dz. Ap. XIII, 14). Gdy Żydzi wystąpili przeciwko Pawłowii Barnabie, ci wyrzekli pamiętne słowa: „Wam było naprzód trzeba opowiadać słowo Boże: ale ponieważ je odrzucacie, a osądzacie się niegodnymi być wiecznego żywota: oto obracamy się do poganów (Dz. Ap. XIII, 46). Żydzi podburzyli lud, który z miasta wygnał Pawła i Barnabę, ci jednak później nawiedzili Antyochię, żeby utwierdzić rozpoczęte dzieło. Dziś odkupują ruiny Antyochii.

X. F. P.

Antyochia syryjska. Miasto to założył Seleuk po zwycięstwie przy Ipsus (301 przed Chr.) niedaleko od Antygony, w żyznej dolinie Orontes, w prześlicznem położeniu; drugie zaś na górze Silpius; nazwał je ku czci ojca Antyochią. Ludność do miasta sprowadził z Antygony; wkrótce bardzo wzrosła. Miasto stało się siedzibą królów syryjskich. Kallinik założył nową dzielnicę na górze, zwanej Stauris; w tej dzielnicy przeważnie osiedlili się Żydzi. Antioch III czy też IV (nie jest rzeczą pewną, który z nich) dodał jeszcze nową dzielnicę na wyspie, utworzonej przez jeden z potoków Orontesu. Każda dzielnica była otoczona osobnym murem tak, że były właściwie cztery miasta, stąd i nazywano Antyochię Tetrapolis; jeden zaś mur otaczał całe miasto do około. Miasto było wspaniałe, choć kilkakrotnie ulegało zburzeniu a szczególnie przez trzęsienie ziemi, jednak je zaraz odbudowywano; dziś z dawnej świetności nic nie pozostało; podjęto prace odkopywania ruin. Za czasów rzymskich było siedzibą prokonsulów; posiadało samorząd. Niedaleko miasta był gaj święty – Dafne, w nim świątynia i statua kokosalna bożka Apoliona przez Bryaxesa z Aten wykonana; pożar spowodowany przez filozofa Asklepiadesa, zniszczył świą-

tynię i statuę. Uroczystości Apollona w Dafne były najwspanialsze i najsławniejsze w starożytności. Julian Apostata tu usiłował wskrzesić poganizm. Dzięki protekcyi Seleucydów, Żydzi mieszkali tu spokojnie i zyskali bardzo wielu prozelitów, co dopomogło do przyjęcia się chrześciaństwa. Seleucydowie Żydów w Antyochii protegowali za ich ku nim przychylność i pomoc, jak naprz., gdy mieszkańcy Antyochii zbuntowali się przeciw Demetriuszowi III, bunt uśmierzyło 3000 Żydów przez Jonatę Machabeusza przysłanych. Antyochia była jednak widownią mąk Eleazara i siedmiu braci Machabejczyków (II Mach. 6, 18, 7, 41; por. S. Hier. Liber de situ et nom. loc. sub Modin t. XXIII col. 911; św. Aug. Sermo I de Mach. 300, t. XXXVIII, col. 1379). W Antyochii powstał pierwszy kościół wśród pogan. Tu Piotr św. po ochrzczeniu setnika Korneliusza, Żydom publicznie wyjaśnił, iż należy głosić Ewangelię i poganom. Tu wierni zostali odróżnieni od Żydów i nazwani urzędownie chrześcianami (Dz. Ap. 11, 21, 22, 26), a więc tu Kościół chrześcijański został oficyalnie uznany. Antyochia stała się centrum religii, stąd wyszli pierwsi misyonarze dla podbicia świata pogańskiego Chrystusowi (Dz. Ap. 13, 1 — 3) i tu wracali, by się odświeżyć. Tu ścierały się opinie o zachowaniu prawa Mojżeszowego przy religii chrześcijańskiej, i spór ten rozstrzygnięto przez sobór jerozolimski na korzyść wiernych z pogan; Antyochia zatem była kolebką Kościoła, oswobodzonego od wszelkich więzów żydowskich. Antyochia też przez czas jakiś była stolicą Piotra i chrześcijaństwa, dopóki ten nie osiadł w Rzymie. Dziś z tego wszystkiego zostało zaledwie wspomnienie, a w tem centrum dawnem chrześcijaństwa jest garstka wiernych. Ottfried Müller w Antiquitates Antiochenae wydanych w Getyndze, 1839 zebrał prawie wszystko co starożytni Strabon, Libanius, Julian, Ammian Marcellin, św. Jan Chryzostom, a szczególniej Malala napisali o Antyochii.

X. F. P.

Antyocheński patryarchat. Aczkolwiek Antyochia jest najstarszym Kłem macierzystym, założonym według św. Jana Chryzostoma przez św. Piotra, który tamże przez 7 lat był bpem (około r. 37) i tutaj po raz pierwszy wierni poczęli się zwać Chrześcianami, z mianem jednakże P. a. spotykamy się dopiero w końcu V w., urzędowo zaś na 4 soborze powszechnym Konstntpls. Do juryzdykcyi p. a. należały Syria prima ze stolicą Antyochią (9 bpstw), Fenicia prima ze stol. Tyrus (ok. 13 bpstw), Fenicia secunda ze stol. Damaszkiem (14 bpstw), Arabia ze stol. Bosra (15 bpstw), Cilicia prima ze stol. Tarsus (8 bpstw), Cilicia secunda ze stol. Anazarbus (10 bpstw), Syria secunda ze stol. Apamea (8 bpstw), Provincia eufratensis ze stol. Hierapolis (14 bpstw), Osrhoëne ze stol. Edessą (13 bpstw), Mezopotamia (14 bpstw), Izauria ze stol. Seleucyą (30 bpstw), Insula Cypri ze stol. Konstancyą (15 bpstw), od r. 431 niezależna. Dzieje P. a. są wielce powikłane i wiążą się ściśle z losem Kła wschodniego. Tutaj więc wszystkie herezye i odszczepieństwa wyryły swoje piętno, a także współzawodnictwo z Jerozolimą i Konstantynopolem stało się przyczyną ustawicznych zatargów, skutkiem czego zakres juryzdykcyi P. a. ulegał ciągłym zmianom. W w. X P. a. dostawszy się pod panowanie Saracenów, odłączył się od Kła. Obecne patryarchaty a) łaciński. Po zdobyciu Antyochii przez krzyżowców patryarcha grecki, Jan IV, opuścił miasto, a bp Artezyi, Bernard, wybrany został przez kler i lud (1100) patryarchą łacińskim, który otrzymał liczne przywileje, wszakże z obowiązkiem zależności od Rzymu. Po nim zasiedli inni bpi na stolicy patryarchalnej aż do Chrystyanusa, który przy zdobyciu miasta przez Saracenów pod wodzą arabskiego sułtana Bibarsa (19 maja 1268 r.) poniósł śmierć męczeńską przed ołtarzem. Tenże los spotkał 17,000 mieszkańców, 100,000 wzięto do niewoli a miasto zburzono. Odtąd ręka Saracenów srodze zaciężyła nad wiernymi. Pomimo to, obierano w dalszym ciągu patryarchów, aż do Geraldusa. (1342), który był ostatnim rzeczywistym patryarchą. Odtąd pozostał tylko patryarcha tytularny, który nie posiada aktualnej władzy na wschodzie i zamieszkuje w Rzymie. b.) patryarchat grecki. Po ucieczce wyżej wspomn. Jana IV do Konstantynopola, cesarze greccy kazali wybierać patryarchów, aby nie przerwać tradycyi, byli oni jednak tytularnymi; dopiero po wypędzeniu łacinni-

ków z Syryi przez Saracenów otrzymała Antyochia aktualnego patryarchę greckiego (1267), który zachował nazwę i władzę po dziś dzień i nosi tytuł: „Patryarcha wielkiego miasta bożego Antyochii i całego wschodu“, z rezydencyą w Damaszku. Od w. XVI, jest on faktycznie zależny od patryar. Konstantynop. Istnieją jeszcze trzy patryarchaty antyońskie: Maronitów (ob.), greko-Melchitów (ob.) i Syryjczyków (ob.) patryarchowie ci wszakże nie rezydują w Antyochii.

(Ch.)

Antyocheńska szkoła egzegetyczna. (Didaskalejon Még'a). Tradycye szkoły chrześciańskiej w Antyochii sięgają końca II w., tj. dwóch pisarzy i biskupów tamtejszych: Teofila (pom. r. 169—177) (Euzeb. H. E. IV. 24; Lactant. Inst. divin. I. 23) i Serapiona (Euzeb. H. E. V. 19; VI. 12; Socrat. H. E. III, 8). W III w. nauczał tu Malchion, kapłan antyocheński, sławny zwycięstwem nad Pawłem Samosateńskim na syn. w Antyochii (r. 269) (Euzeb. H. E. VII. 29, 2). Właściwym wszakże założycielem wyższej szkoły egzegetów w Antyochii był Lucyan (Loukianós) z Samosaty (Syrya wschodnia), męczennik za wiarę w Nikomedyi († r. 311) (Euzeb. H. E. VII. 32; VIII. 13; IX. 6; Hieron. *Catalog. Script.* I. 77; urywki pism Lucyana u Sozomena, H. E. III. 5, u Socratesa, Atanazego, Hilarego). Musiał on w egzegezie biblijnej hołdować empiryzmowi, a w teologii subordynacyanizmowi, skoro uczniowie jego (Theognis z Nicei, Maris z Chalcedonu, Euzebiusz z Nikomedyi, Aryusz i inni Lucyaniści (Loukianistoi Epiphan. Ancorat, 33), uprawiali ten sam kierunek w egzegezie i teologii. Znamienną bowiem cechą tej szkoły było to, że w przeciwieństwie do szkoły alexandryjskiej nauczyciele antyocheńscy w egzezie biblijnej odrzucali allegoryczny wykład Pisma św., a natomiast cały nacisk kładli na przedmiotową, czyli gramatyczno-historyczną ocenę wyrazów Biblii, przyczem natchnienie boże (inspiratio) przywiązywali nie do poszczególnych wyrazów, lecz ograniczali je do samych tylko rzeczy wiary i moralności; na polu filozofii skłaniali się więcej ku pojęciom i dyalektyce Arystotelesa, aniżeli ku idealizmowi Platona; w zakresie teologii unikali spekulatywnego kierunku szkoły alexandryjskiej, a w Chrystologii kładli większy nacisk na różność aniżeli na łączność natur w Chrystusie. Suchy, czczy, czysto rozumowy kierunek szkoły antyocheńskiej doprowadził większość jej przedstawicieli do racyonalizmu teologicznego, sprzecznego z tradycyą kościelną (Diodor z Tarsu, † ok. r. 394 a zwłaszcza Teodor z Mopsfestyi, † ok. r. 428), a w końcu w epoce największego rozkwitu szkoły pomiędzy r. 370 — 450, rzucił ich w objęcia nestoryanizmu. (Muenter, *Progr. de Schola Antiochena*, Hafn. 1811; Hornung, *Schola Antiochena de S. Scripturae interpretatione quonam modo sit merita*, Neostadii ad S. 1864, 8-o; H. Kihn, *Die Bedeutung d. Antioch. Schule auf d. exegetischen Gebiete, nebst einer Abhandlung über d. ältesten christlichen Schulen*, Weissenburg 1866, 8-o; Ph. Hergenröther, *Die Antioch. Schule u. ihre Bedeutung auf exegetischem Gebiele*, Würzburg, 1866. 8-o; Harnack, art. *Antiochenische Schule* w *Realencyklopedie f. Protestant. Theol. u. Kirche*, Lipsk, 1896).

X. W. Szcześniak.

Antypapież, jest to nieprawnie obrany papież.

Antypascha nazywała się w Kle greckim niedziela pierwsza po Wielkiejnocy *(Dominica in albis)*, którą zakończał się tydzień wielkanocny.

Antypater bp. z Bostra w Arabii, pisarz kościelny z V w. Napisał większych rozmiarów dzieło *Przeciwko obrońcom Orygenesa; Traktat przeciwko apolinarystom*; i znaczną liczbę *homilij*. Szczegółów, dotyczących życia A. nie znamy; nieznany jest również rok jego śmierci. Ojcowie VII soboru powszechnego z wielkiem o nim odzywają się uznaniem. (Ob. I. Fessler, *Institut. patrologiae*, t. II b. str. 383).

T.

Antypatya. Niechęć, czyli odraza wrodzona do rzeczy, lub ku jakiej osobie.

Antysabataryanie, przeciwnicy święcenia soboty, która pomimo święcenia niedzieli zaraz w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, jeszcze do w. V, w niektórych miejscach zachowała swój uroczysty charakter.

Antysemityzm. Nazwą tą mianuje się ruch nowoczesny przeciwko Żydom, ujawniający się w różnorodnej formie na całym prawie świecie. Kł katol. właściwie nic z A. nie miał i nie ma wspólnego, a niektóre prawa jego, jak stworzenie Gheta czyli określonej dzielnicy Rzymu, w której jedynie wolno było Żydom mieszkać, lub zakaz mamczenia u Żydów, były ochronne, a bynajmniej nie prześladowcze. A. ma swoją przyczynę w nagromadzeniu znacznych kapitałów w rękach żydowskich, w ich wyznaniowej nienawiści ku społeczeństwu chrześc. w najróżnorodniejszym wyzysku przez lichwę, w pośredniczeniu w różnych występkach i przekroczeniach, wogóle we wpływie deprawującym. Skutkiem związania się plutokracyi i inteligencyi żydowskiej z masoneryą i objęcia w niej steru w walce przeciwko Kłowi, zwłaszcza we Włoszech i we Francyi, obóz antysemicki znacznie się pomnożył dopływem katolickim. Z głównych przywódców antysemityzmu przytoczyć należy prof. Dra Rohlinga i pastora nadw. Stöckera w Niemczech, Schönerera i Luegera (burmistrza Wiednia) w Austryi, Drumonda i nacyonalistów we Francyi i wielu innych. *Literatura:* Hens Schwarz, *Die Wahrheit über den Mord in Polna;* O. Giede, *Judenfrage;* tegoż, *Antisemitisches Handbuch;* Meivtel, *Josephus;* Schab, *Haus Rothschild;* O. Slagan, *Kulturkämpfer;* Alain (A.), *L'Anglais est Israélite. D'après la bible, l'histoire et les travaux de la British Israelite Association,* in 12-o; Boisandre (de), *Napoléon antisémite,* in 12-o; Bournand, (Francois), *Les juifs et nos contemporains.* L'antisémitisme et la question juive, in 12-o; *Les juifs devant l'Eglise et l'histoire,* in 8-o; Demachy, *Les Rothschild,* 2 vol. in 12-o; Desportes (H.), *Le mystère du sang chez les juifs dans tous les temps,* in 12-o; Duthal E., *La conquête juive; Le Talmud,* in 8-o; Gayraud, *L' Antisémitisme de saint Thomas d' Aquin.* in 12-o, przetłum. na język polski, nakł. *Roli;* Jaquet A. Z., *Moyens d'anéantir la puissance juive,* in 12-o; Kimon, *La rénovation hellénique,* in 12-o; tegoż, *La guerre antijuive,* in 12-o; Lambinet, *La question juive et les moyens de la résoudre,* in 12-o; Lapayre, *Le socialisme catholique,* t. I, in 12-o; *Le catholicisme social,* t. II, in 12-o; Lemann, l'abbe, *La religion de combat,* in 8-o; tegoż, *Entrée des Israélites dans la Société française,* in 8-o; tegoż, *La prépondérance juive,* 2 cz. in 8-o; Lemoine Albert, *Napoléon et les juifs,* in 12-o; Ligneau Jean de, *Juifs et antisémités en Europe,* in 12-o; Martinez Dr., *Le juif, voilà l.ennemi. „Appel aux catholiques",* in 12-o; Osman Bey, *La conquête du monde par les juifs (révélation sur l' Alliance Israélite).* broszura; Regnaud Ernest, *L' expulsion des juifs,* in 12-o; Saubin, *La Synagogue moderne, sa doctrine et son culte,* in 12-o; tegoż, *Le Talmud et la Synagogue moderne,* in 12-o; Vial L., *Le Juif sectaire ou la tolérance Talmudiste,* in 12-o; tegoż, *Le Juif roi. Comment le détrôner,* in 12-o; Viau et Bournand, *Les femmes d' Israël,* in 12-o; Viau, *Ces bons juifs,* in 12-o; Vitoux G., *L' agonie d' Israël,* in 12-o. Wszystkie te książki i broszury posiada księgarnia antysemicka, 45, rue Vivienne, w Paryżu.

Antysemityzm w Polsce, w ostatniej swej formie datuje się od r. 1880, t.j. od zaburzeń przeciwżydowskich wybuchłych w dniu Bożego Narodz. w Warsz. Jakkolwiek rozruchy te wywołane zostały przez agitacyę zewnętrzną, znalazły one jednak grunt podatny w rozgoryczeniu niższych sfer ludności chrześcijańskiej, skutkiem lichwy i różnorodnego wyzysku zarówno materyalnego jak i moralnego, praktykowanego przez Żydów niepomiernie osiadłych w kraju naszym ($^1/_7$ ogólnej ludności). Hasłem do antysemickiej kampanii w prasie polskiej stał się memoryał żydowski, zredagowany w celach obronnych, fałszywie zaś tłumaczony jako akt oskarżenia ludności rdzennie polskiej wobec rządu. W Galicyi grunt był podobny, prądy wszakże antysemickie przeniknęły tam z Wiednia. Na czele ruchu antysemickiego stanęła *„Rola"* w Warszawie i *„Głos narodu"* w Krakowie. Jakkolwiek antysemityzm podniósł stopę wzajemnego rozdrażnienia, stał się rodzicem „Syonizmu" (ob.), jednakże rozbudził wśród ludności chrześcijańskiej silną dążność do wyzwolenia się z pod zależności ekonomicznej, handlowej Żydów, a zwłaszcza drobnych pośredników żydowskich w miasteczkach i na

wsiach. Dotąd nie posiadamy jeszcze pracy, któraby przedstawiła wyczerpująco całość ruchu antysemickiego u nas; poszczególne zaś broszury mają raczej charakter agitacyjny niż przedmiotowy.

Antytakci znaczy z grec. przeciwnicy; byli to heretycy z końca II w., którzy nauczali, że Bóg jako stwórca z natury swej nieskończenie dobry stworzył świat dobrym i umieścił na nim człowieka, aby używał w spokoju tego wszystkiego, co Bóg mu dał; lecz jedno ze stworzeń złych, aby zamącić szczęście człowiekowi, sprowadziło na ziemię pojęcie zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, tego co uczciwe i niegodziwe; pojęcie to wywołało niepokój i wyrzuty sumienia, zawikłania, narzekania i skargi na Stwórcę. Aby więc uwolnić się z tej niewoli prawa, które A. uważali za źródło wszelkiego nieszczęścia, należy działać pko temu, co jest zabronione lub dozwolone. Tym sposobem A. spodziewali się wrócić do stanu niewinności, z której właśnie twórca prawa ludzi wyrwał. (ob. Pluquet, *Dict. de hérésies).*

X. J. N.

Antytrynitarze — heretycy z II i III w. po Chr., zaprzeczający dogmatu o Trójcy św. Błędy ich powstały pod wpływem zasad gnostycyzmu i filozofii pogańskiej, z których wyłonił się kierunek racyonalistyczny w dociekaniach rozumowych dogmatów, wiodący, jak zwykle do błędnych wniosków. Również monoteizm żydowski łącznie z nienawiścią do chrześcijanizmu podniecał umysły do zaprzeczania trójosobowego Boga i bóstwa Chrystusa Pana. Nauka też Kła o Trójcy św. nie była wówczas dostatecznie rozwiniętą w uzasadnieniach teologiczno - rozumowych. A-rze uznając w Bogu jedną osobę, podzielili się na dwa obozy, z których 1-szy odmawiał bóstwa Chrystusowi Panu, a 2-gi widział w nim objawienie Boże. Pierwsi nazywali się Monarchianami od zasady, którą głosili: monarchiam tenemus (Tert. adv. Prax. c. 3). Należeli do nich *a*) Alogowie, odrzucający Logos, naukę o bóstwie Chr. Pana, Ewangelię św. Jana i Księgę Objawienia; szerzyli się w Azyi Mniejszej ok. r. 170 (Epiph. Haeres. 53, 3); *b*) Teodocyanie, utworzeni przez Teodota starszego, garbarza z Bizancyum, który nauczał, że Chr. P. był zwykłym człowiekiem, obdarowanym na chrzcie w Jordanie siłą Bożą. Teodot założył szkołę w Rzymie około r. 192. Przez papieża Wiktora został wykluczony z Kła (Euzeb. H. E, 5, 28); *c*) Melchizedechianie, których twórcą był Teodot młodszy, bankier, uznający w Chr. Panu, na zasadzie wyrażenia ps. 109, odbicie wyższego eona-Melchizedecha. Sekciarze ci mieli w Rzymie swego biskupa Natalisa, który poddał się w końcu papieżowi Zefirynowi (Epiph. Haeres 54, 55. Theodoret 2, 5); *d*) Artemonici uznawali Chr. Pana za człowieka wyższego ponad wszystkich proroków. Założył ich Artemon, uczeń Teodota starszego; *e*) Samozateńczycy (Paulianiści), których twórcą był Paweł z Samozaty biskup Antyocheński (r. 269), a głośnym mistrzem — Lucyan z Samozaty, kapłan Antyocheński (r. 311). Podług ich twierdzeń w Chr. Panu przebywał Logos nie osobowo ale przymiotowo, jako moc Boża. Trzy Synody Antyocheńskie potępiły te błędy, a cesarz Aurelian kazał Pawła z biskupstwa wygnać. Sekta przetrwała do końca IV w. (Euzeb. H. E. 7, 30; Epiph. Haeres. 65). Drugi dział A-rzy, którzy w Chr. Panu uznawali Objawienie Boga, stanowili Patripasyanie, biorący nazwę stąd, że podług ich błędnego mniemania Bóg Ojciec w Chr. Panu cierpiał i był umęczony. Ojcem tego szczepu był Noet ze Smyrny (ok. r. 200), który nauczał, że w Trójcy Św. jest tylko jedna osoba Boga Ojca i że ten Bóg Ojciec w Chr. Panu narodził się, żył, cierpiał i umarł. Przeciwko Noetowi wystąpił kapłan rzymski Hippolit, którego dzieło, *Philosophumena* zostało znalezione w r. 1842. Błędy Noeta, potępione przez papieża Kaliksta, szerzyli Epigon, który założył w Rzymie szkołę, i Prakseas, z którym do walki w Kartaginie stanął Tertulian. Z dzieła jego: *Adv. Praxaeam* wynika, że Praxaeas nauczał, iż Bóg Ojciec, wskutek zjednoczenia się z Chr. Panem stał się Synem; Bóg, jako Ojciec, był duchem, a jako Syn miał ducha i ciało, Ojciec tedy cierpiał w Chr. Panu. Do Patripasyanów należeli Sabellianie. założeni przez Sabelliusza w połowie III wieku. Błędy jego szerzyły się głównie w Afryce północnej i Egipcie; polegały na tem, że w Bogu przypuszczał Sabeliusz rozciąganie się i skupianie. Podług zasady Sabeliuszów—Bóg ujawnił się w pra-

wodawstwie, jako Bóg Ojciec, we wcieleniu jako Bóg Syn, a w uświęceniu dusz jako Bóg Duch św.; skupia się zaś po dokonaniu czynności. Sabeliusz tedy uznawał 3 działania w Bogu, (modos operationis, stąd nazwa modalistów), a odrzucał różność osób Trójcy Św. Sabelianów żarliwie zwalczał Dyonizy, patryarcha Aleksandryjski; potępił błędy papież Dyonizy na syn. Rzymskim 260 r., przed którym gorliwy patryarcha z zarzutu subordynacyanizmu się wytłumaczył. Błędną też naukę ogłaszał Beryllus bp z Bostra w Arabii, utrzymując, że Chr. P. przed wcieleniem istniał w osobie Boga Ojca, a po wcieleniu przebywał w nim Bóg Ojciec. (Schwane, *Dogmengesch d. vorn. Zeit*, 19; Harnack, *Geschichte der Altch. Lit.*; Worn, *Hist. Sabell.*; Epiph. *Haeres.* 62; Ullman *De Beryllo* 1875). A-rze w rozmaitych odcieniach przetrwali do końca V w., następnie błędy ich ustały. W w. XVI pod wpływem humanizmu i protestantyzmu błędy przeciw Trójcy Św. odżyły pod nową nazwą sekt Unitaryuszów (ob.) i Socynianów (ob.). Szerzyli je Ludwik Hetzer w Konstancyi † 1529, Jan Denk w Bazylei † 1528, Jan Campanus w Wittenberdze † 1574, Michał Serwet w Genewie † 1553 a przedewszystkiem Lelius † 1562 i Faust Socyn † 1604, którego zasady wyłożone w katechizmie, wydanym w Rakowie, zyskały liczne stronnictwo w Polsce i Siedmiogrodzie. (Möhler, *Symbolik*, 604; Treelsel, *Die protest. Antitrinit.*). *V.*

Antytyp (antitypos), oznacza tego, którego wyobraża typ (ob.) czyli figura. Wyraz A. znajduje się w dwóch miejscach w N. T: Hebr. 9, 24, (W: exemplaria) I Pet. 3, 21, (W: similis formae). W liście do Żyd, 9, 24, A. ma znaczenie typu, typ zaś według teologów i komentatorów jest to znak symbol, figura osoby, lub wydarzenia przyszłego, wybrana przez Boga samego i przeznaczona przez Niego, aby wyobrażała i zapowiadała daną osobę, czy rzecz. Judyta i Estera, broniące swego ludu są typem N. M. P., która znowu jest ich antytypem. Arka Noego, w której ten patryarcha uratował się wraz z całą rodziną, jest typem Kościoła I Pet. 3, 20, a Kościół, w którym znajdują ocalenie wybrani Boży, jest antytypem arki.

X. A. S.

Anzelm, zak. Braci Mniejszych; kaznodzieja polski z XVI w. słynął z wymowy. Był penitencyaryuszem przy kle Grobu Chrystusowego w Jerozolimie w r. 1508. Napisał: *Descriptio Terrae Sanctae ejusque Itinerarium*, Cracoviae, 1514. (Jocher, *Obraz bibl. hist*, t. I, s. 141; t. II, s. 64).

Anzelm z Hawelbergu, brat Albrechta Niedźwiedzia (ob.), od r. 1129 bp Hawelbergu, nastepnie arcbp Rawenny, odznaczył się znajomością języka greckiego i teologii i dla tego cesarz Lotaryusz II wysłał go ok. r. 1135, jako posła do Knstpola, gdzie żywy brał udział w dysputach teologicznych, które na życzenie pża Eugeniusza III spisał p. t. *Colloquia*. Znajdują się one w „*Dialogorum adv. Graecos libri III*“ u Acherego „*Spirit. vetr. Script. XIII*“ Parvż 1723. Drugiem jego dziełem było „*De ordine canonicorum regularium S. Augustini*“. Uleczony przez modlitwy św. Bernarda z ciężkiej choroby, udał się 1147 na drugą wyprawę krzyżową. Brał udział w zawarciu pokoju między Eugeniuszem III pżem, a Fryderykiem Rudobrodym. A. † 1158 r. Dzieła jego zebrane w Migne P. L. CLXXXVIII. *(Ch).*

Anzelm św., arcybiskup kanterburyjski w Anglii i Doktór Kościoła jest jednym z najznakomitszych biskupów i uczonych wieków średnich. Urodzony w r. 1033 w Aosta (Augusta Praetoria) w półn. Włoszech, w młodym wieku opuścił ojczyznę i udał się do sławnego już wówczas klasztoru w Bec w Normandyi, gdzie wkrótce zasłynął z głębokiej pobożności i nauki. Przejęty duchem umartwienia i zamiłowany w pracy naukowej, we dnie pełnił obowiązki mnicha i przełożonego (był bowiem przeorem konwentu), a noce całe poświęcał nauce teologii. W tym czasie napisał cały szereg dzieł teologicznych jak: *De veritate, De libero arbitrio, De casu diaboli, Monologium, Proslogium.* W tem ostatniem dziełku przeprowadza dowód istnienia Boga zwany powszechnie ontologicznym, któremu jednak późniejsi teologowie nie przyznają mocy przekonywającej. Pisze nadto wiele dziełek treści moralno-ascetycznej, przez co sława pobożnego i uczonego zakonnika rozchodzi się szeroko. Biskupi, książęta świeccy i królowie zasięgają jego rady, a w czasie

pobytu w Anglii, dokąd udał się w sprawach klasztoru, zdołał nasz Św. pozyskać zupełne zaufanie króla Wilhelma I zdobywcy. Stosunki kościelno-polityczne w ówczesnej Anglii były dosyć zawikłane. Król Wilhelm I stał wprawdzie w walkach Grzegorza VII z panującymi świeckimi zawsze po stronie papieża, u siebie jednak wywierał na sprawy kościelne wpływ przeważający i samowolnie obsadzał stolice biskupie w Anglii. Postępowanie takie nie przynosiło wprawdzie na razie Kościołowi wielkiej szkody, bo Wilhelm Zdobywca powoływał na stolice biskupie ludzi godnych, ale sama zasada była bardzo niebezpieczna dla Kościoła. Okazało się to, gdy w r. 1087 po Wilhelmie I wstąpił na tron angielski Wilhelm II. Król ten postanowił zawładnąć Kościołem w Anglii całkowicie i w tym celu zakazał biskupom angielskim odnosić się do Rzymu bez królewskiego pozwolenia, sobie wyłącznie przywłaszczył władzę rozstrzygania o legalności lub nielegalności papieża, nie chciał obsadzać stolic biskupich, by przez czas wakansu ciągnąć dochody z dóbr kościelnych, papieża Urbana II nie uznał, stolicy arcybiskupiej w Canterbury nie pozwolił obsadzić przez lat cztery. Dopiero św. Anzelmowi udało się wymódz na królu przyrzeczenie, że zmieni dotychczasowy sposób postępowania, a kiedy biskupi angielscy zaproponowali królowi Anzelma na arcybiskupstwo w Canterbury, Wilhelm II zgodził się na to. W r. 1093 otrzymał nasz Św. sakrę biskupią. Nie łatwe zadanie miał do spełnienia nowy arcybiskup kanterburyjski, głowa episkopatu angielskiego, wobec samowładnego i zmiennego króla; wnet też między nim a królem wybuchły nieporozumienia, które skłoniły św. arcyb. da podjęcia, wbrew zakazom króla, podróży do Rzymu, skąd powrócił dopiero po śmierci Wilhelma II w r. 1100, na zaproszenie jego następcy Henryka I. Henryk I okazał więcej dobrej woli od swego poprzednika i po dłuższem wahaniu ustąpił nieugiętemu obrońcy Kościoła, zrzekł się prawa inwestytury i przyznał Kościołowi w Anglii należną swobodę. Ubezpieczywszy w ten sposób Kościół swój na zewnątrz, poświęcił św. Anzelm resztki życia (um. w r. 1109) pracy nad podniesieniem karności kościelnej wśród kleru, głównie nad usunięciem symonii i niewstrzemięźliwości duchowych. W ten sposób przeprowadził św. arcybiskup w powierzonej sobie owczarni zbawienną reformę, zapoczątkowaną przez Wielkiego Grzegorza VII, przez co stanął w rzędzie naznakomitszych biskupów-reformatorów wieków średnich. — Literatura. Möhler, *Anzelm Erzbischof von Canterbury* w *Theol. Quartalschr.* 1827; F. Franck, *Anzelm von Canterbury*, Tübing. 1842; de Remusat, *S. Anselme de Cantorbéry*, Paris, 1853, 1868; G. W. Church, *S. Anselm*, London, 1870; Ragey, *Hist. de S. Anselm*, 2 v., Paris 1890; M. Cochin, *S. Anselm*; Domet de Vorges w *Collection des Grands philosophes*, Paris.

Anzelm z Laon, należy do najsłynniejszych teologów średniowiecza. Odbywszy studya pod Anzelmem z Canterbury w klasztorze Bec w Normandyi uczył od r. 1076 teologii scholastycznej w Paryżu z wielkiem powodzeniem, i skutkiem napływu uczni z różnych stron świata przyczynił się do założenia tam uniwersytetu. Niebawem opuścił Paryż i udał się do swego miasta rodzinnego Laon, dokąd podążyli jego uczniowie, między nimi i Abelard liczący wówczas 30 lat (1108 r.) i uczył tam aż do śmierci w r. 1117. Obok studyów nad teologią szczególnie zajmował się egzegezą; jego „*Glossa interlinearis*“ (Vulgata całej Biblii wraz z objaśnieniami między wierszami), obok Walafrida Strabo „*Glossa ordinaria*“, należy do należy do najwybitniejszych dzieł egzegetycznych średniowiecza. Zaraz po wynalezieniu sztuki drukarskiej została wydrukowana w Bazylei 1502 i 1508 r. Najlepsze wydanie ukazało się w Antwerpii 1634 r. Zasługi A. wielbił Guibert de Novigento t. III „*de vita sua*“ i lib. I „*de miracul.*“ *S. Mariae* c. I. (Por. *Hist. littér. de la France* X, 182 i nst.; pisma „Migne“ Patr. lat. CLXII 1187—1660). *(Ch.)*.

Anzelm z Luki 1) starszy, bp a następnie pż, pochodził z dostojnej rodziny medyolańskiej; przez Henryka III mianowany bpem Luki, 1 paźd. 1061 r. został pżem, pod imieniem Aleksandra II (ob.) 2) młodszy. synowiec poprzedniego, przez niego mianowany bpem Luki (1073); żałując, że przyjął inwenstyturę z rąk świeckich, za Grzegorza VII złożył bpstwo, lecz przyjął go napowrót na rozkaz pża.

W walce Henryka IV z Grzegorzem stał po stronie pża, za co został z Luki wypędzony. Matylda toskańska powołała go na swego spowiednika, poczem został legatem pskim Lombardyi, † 1086 w Mantui. Kościół czci go jako Świętego, patrona Mantui. Pisał o psalmach i wiele rozpraw ascetycznych. Główne jego dzieło jest obrona Grzegorza VII *Contra Wibertum et sequaces ejus*, w której występuje ostro przeciwko inwestyturze świeckiej, oraz w 13-stu księgach „*Zbiór kanonów*“. (Ob. Bolland, 18 mart.; „*Vita Anselmi*“, auctore Bardone).

(Ch.).

Anzelm z Liége historyk, ur. 1008 r., chluba szkoły lowańskiej, kanonik tejże katedry napisał „*Gesta Epporum Tungrensium, Trajectensium et Leodiensium*“. † 1056 r.

Anzelm, członek zakonu niemieckiego N. M. Panny (Krzyżaków). według innych (Buliński, *Dzieje Kościoła Polskiego*, t. I, str. 252) franciszkanin, niemiec z Misnii, pierwszy bp. Warmiński. Legat pża Innocentego IV, Wilhelm bp Modeny, w porozumieniu się z bpami polskimi, utworzył dyecezyę Warmińską, z rezydencyą w Brunsberdze i na tę godność powołał A-a. A. słynął z gorliwości pasterskiej i apostolskiej, brał nawet osobiście udział w wyprawach przeciwko Prusakom. Jako legat papieski A. występuje kilkakrotnie w sprawach bpów polskich: 1264 z racyi sporów bpa Kwidzyńskiego z Kujawskim, to znów potwierdza urządzenia Henryka bpa Chełmińskiego. Rok † A. niewiadomy; (Buliński l. c. podaje 1264). *T.*

Anzelmowie arbpi miedyolańscy **1)** A. Bilius (814—822) chwilowo usunięty za udział w spisku Bernarda, następnie przywrócony, koronował Lotara. **2)** A. Capra (883—897) koronował Berengara królem Włoch, sławny przez ofiarowany mu zbiór kanonów, t. zw. *Anselmo dedicata*, a dokonany przez wielu. **3)** A. de Raude 1086 — 1093) stał wiernie po stronie Grzegorza VII przeciwko Henrykowi IV. **4)** A. Valvasor (1097—1101) również pżowi oddany, przyłączył się dwukrotnie do wyprawy do Ziemi S-tej, doznał rozbicia na morzu i † w Konstantynopolu. **5)** A. z Pusterla (1126—1135) za nieprawną koronacyę Konrada destytuowany przez pża Honoryusza II, Medyolan zaś obłożony został interdyktem przez Innocentego II, a poniewaŕ A. okładał karami stronników pża, został przez medyolańczyków wygnany, co zatwierdził sobór w Pizie (1135). A. † 1136 w Rzymie w więzieniu.

Anzo (Ansus) 776—800 opat w Lobbes (Lobium) w Belgii, świątobliwy i dbały o nauki mąż, pisał biografię dwóch swoich poprzedników św. Ursmara i Erminusa. (Ob. Bolland, Apr 2, 560—562).

Aod, sędzia z pokolenia Benjamina, wybawił Żydów z ręki Moabitów (Sędź. 3, 13—30). Zabił on króla i 10000 wrogów. Czyn ten P. Ś. przedstawia objektywnie, egzegeci zaś uważają go już to za bohaterstwo, już to za zabójstwo. Św. Augustyn uważa go za wyrok spełniony z rozkazu Boga, rabini zaś tłumaczą w ten sposób, że król moabicki Eglon przez popieranie bałwochwalstwa wyjął się z pod wszelkiego prawa. W żadnym razie postępku A. nie godzi się uważać za usprawiedliwienie mordu tyranów.

Aoste albo Aouste (Augusta Praetoria albo Sallassiorum) m. bpie w Piemoncie. A. chlubi się, że otrzymało wiarę Chrystusową od uczniów św. Barnaby, gdy ten apostoł był w Italii; istotnie bpstwo to należy do najdawniejszych. Dawniej zależało od Medyolanu; dziś od metropolii w Chambery.

Apamea 1) metropolia in partibus w drugiej Syryi, należącej do patryarchatu Antyocheńskiego, dzisiejsze Hama. Chrystyanizm przyjął się tu dopiero za czasów Teodozyusza, gdy cesarz ten rozkazał zburzyć wszystkie świątynie pogańskie (Richard et Giraud, *Bibl. sacr.*; Moroni, v. II, p. 235). **2)** A. (Apamia) m. niegdyś arcbpie i metrop. Bitynii w Azyi Mniejszej; dawniej nazywało się ono Myrlea. Nazwę na A. zmienił Nikodem Epifanes na cześć matki swej, która miała imię Apama.

Apantropia (Apanthropia) **1)** chorobliwe unikanie towarzystwa ludzkiego, **2)** A. w filozofii nazywa się przejście ludzkości do stanu wyższego lub niższego, a także stan duszy, polegający na zupełnym braku uczuć ludzkości.

Apatya (affectuum vacuitas) w znaczeniu moralnem jest to nieczułość, brak

wszelkiego uczucia żywszego. Stoicy starożytni usiłowali wyniszczyć w sobie wszelkie uczucia i uczynić się apatycznymi, aby stać się przez to odpornymi i nieczułymi na wszelki ból. Nauka stoików o A. przeciwna jest Pismu św., O.O. Kła, decyzyom Soborów, doświadczeniu i naturze ludzkiej. Spotykane zaś to wyrażenie w Piśmie św. czy u O.O. Kła oznacza pogardę rzeczy ziemskich i oderwanie się od nich sercem, jak to przystoi chrześcijanom, którzy dążą do nieba, tem więcej jeżeli do takiego zaparcia się zobowiązali się ślubem.

Apchon de Corjenon d'Klaudiusz-Marya-Antoni, prałat francuski, ur. w Montbrisson w r. 1721, † w Paryżu 1783 r.; został najpierw bpem w Dijon, potem arcbpem w Auch w r. 1766. W ciągu życia A. jaśniał przykładem cnót pasterskich. Zostawił *Instructions Pastorales*—dzieło pełne namaszczenia. (Feller, *Biogr. univers.*).

Apel Jan (Apellus) prawnik współczesny Lutrowi, ur. w Nürembergu w r. 1486, † ok. r. 1540, był profesorem w uniwersytecie w Wittembergu; działacz na korzyść reformacyi, ożeniony z mniszką apostatką. Napisał: *Defensio Joannis Apelli pro suo conjugio, cum praefatione Lutheri.* Wittemberg, 1523, in 4-o; *Brachilogus juris civilis, sive corpus legum* — dzieło wielce cenione; niektórzy przypisują je Justynianowi. (Feller, *Biogr. Universelle*).

Apelacya (apellatio) jest to odwołanie się od sędziego niższego do wyższego, celem uchylenia albo poprawienia zapadłego wyroku. Apelacya bywa pozasądowa i sądowa. Pozasądowa, zwana poprostu odwołaniem się (recursus), wnosi się od pewnych czynności pozasądowych, administracyjnych, któremi strona czuje się pokrzywdzona. Apelacya sądowa znowu zakłada się od czynności sądowych, mianowicie od wyroku stanowczego (sententia definitiva), albo rozporządzenia przedstanowczego (decisio, sententia interlocutoria). Apelacyę słuszną czyli dla słusznych przyczyn wniesioną i prawną powinien sędzia dopuścić, niesłuszną, działającą na zwłokę, nierozsądną, lekkomyślną powinien odrzucić (cap. cum appellat. frivolis. De appel. in VI-o). Przed sędzią wyższym można dowodzić i przytaczać to wszystko, czego nie przywodzono i nie przytaczano przed sędzią niższym (cap. 17 de Testib. Lib. II tit. 20). Apelować mogą nie tylko ci, przeciwko którym zapadł wyrok, lecz wogóle wszyscy, którym na tem zależy. Apelacya jednego służy wszystkim (cap. 72, Lib. II tit. XXVIII), jeśli wszyscy występują w jednej sprawie i jednej obrony używają. Nie może apelować, kto wyraźnie albo milcząc zrzekł się apelacyi, np. przez zaniedbanie terminów ostatecznych (dies fatales, fatalia), kto wyraźnie albo milcząc zgodził się na wyrok, kto skazany został na mocy własnego przyznania się (confessio), na kogo zapadł trzykrotny jednozgodny wyrok, kto uznany został za nieposłusznego prawu (contumax).— W zwyczajnym porządku, apelacya wnosi się stopniowo do najbliższego bezpośredniego zwierzchnika, nie zaś do dalszego i pośredniego, t.j. od biskupa i jego wikaryusza generalnego do metropolity, od metropolity do papieża; od papieża, jako najwyższego zwierzchnika, niema apelacyi. W wyjątkowych razach można apelować bezpośrednio do papieża. Od delegowanego apeluje się do delegującego. Jeżeli delegat papieża subdeleguje komu całą sprawę, apeluje się wprost do papieża, jeżeli część sprawy, apeluje się do delegata (Cap. 27, tit. XXIX, Lib. I, X). Apelować można od wyroku stanowczego i od rozporządzenia przedstanowczego. Od rozporządzenia przedstanowczego w myśl Sob. Tryd. w trzech tylko wypadkach: kiedy ma ono moc wyroku stanowczego, czyli przesądza o wyroku stanowczym (Sess. 15. cap. 20), kiedy tak jest uciążliwe dla jednej ze stron, że wyrok stanowczy nie wynagrodzi tej uciążliwości (Sess. 13, cap. 1), wreszcie kiedy od wyroku stanowczego prawo apelować zabrania, (Sess. 13, c. 1). W zasadzie, nie dopuszcza się apelacyi w sprawach visitationis et correctionis, habilitatis et inhabilitatis i w sprawach kryminalnych (Sob. Tryd. Sess. 13, c. 1 dek.). Wyjątki obacz Ferraris Appellatio Art. V.—Apelacya powinna być wniesiona w określonych prawem terminach, zwanych fatalnymi (fatalia, dies fatales). Terminów fatalnych jest cztery: pierwszy do oświadczenia apelacyi przed sędzią, który osądził sprawę (judex a quo). Można to uczynić albo ustnie, bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku, gdy sędzia jeszcze zasiada na trybunale, i notaryusz odnotowywa taką

apelacyę w aktach, albo na piśmie, mającem być wniesionem do sądu w ciągu dni dziesięciu (libellus appellationis); przy czem wyraźnie ma być powiedziane, kto apelluje, przeciwko komu, od jakiego wyroku. Drugi termin trzydziestodniowy służy do uzyskania świadectwa o założeniu apelacyi, zwanego pismem zwalniającem lub apostołami (libellus dimissorius, apostoli). Sędzia, od którego apelowano, w ciągu trzydziestu dni winien apelującemu akta sprawy darmo okazać (Conc. Trid. Sess. XIII c. 3 de Ref.). Trzeci termin służy do wprowadzenia apelacyi przed sędzią wyższym (judex ad quem). Jeżeli nie zakreślił go sędzia a quo albo zwyczaj uprawniony, kanoniści przeciągają go do sześciu miesięcy. Czwarty termin do ukończenia apelacyi jest całoroczny, chyba że go dla słusznych przyczyn skróci sędzia a quo, albo przedłuży do dwóch lat sędzia ad quem. Jeżeli apelujący przekracza zakreślone terminy, prawo mniema (praesumptio juris), że zrzekł się apelacyi dobrowolnie i może być skazany na zapłacenie kosztów procesu. Prawna apelacya ma dwojaki skutek: niekiedy zawiesza tylko juryzdykcyę sędziego niższego (effectus suspensivus), tak że nie może przystąpić do wykonania swojego wyroku, dopóki sędzia wyższy nie zdecyduje sprawy, niekiedy zaś i zawiesza juryzdykcyę sędziego niższego, i zarazem przenosi całą sprawę cum suis accessoriis na sędziego wyższego (effectus devolutivus). Apelacya od wyroku stanowczego zwykle zawiesza juryzdykcyę sędziego niższego względem tej tylko sprawy, w której założono apelacyę, ale nie względem innych spraw. Wypadki, w których apelacya nie zawiesza juryzdykcyi sędziego niższego wylicza Benedykt XIV w Konstytucyi „*Ad militantis*“, 30 marca 1742. W szczególności, apelacya nie zawiesza cenzur, nałożonych wyrokiem stanowczym, ani ekskomuniki (cap. Pastoralis, 53 de Appel) ani suspensy (cap. Is cui, 20, de Sentent. excom. in 6-o) ani inrerdyktu (cap. Ad. haec. 37 de appel), chyba że cenzura byłaby warunkowa (cap. Praeterea, 40 de Appel; cap. Per tuos, 40, de Sent. excom.). Komu nie służy apelacya, ten może prosić o środek nadzwyczajny: wznowienie sprawy (restitutio in integrum) ob. *Restitutio in integrum*. W wypadkach, kiedy apelować nie wolno, można odwołać się do Ojca Świętego w drodze skargi (recursus ad Summum Pantificem). Postępowanie sądowe w sądzie apelacyjnym jest takie same, jak w sądzie niższej instancyi.

X. A. K.

Apelacya tamquam ab abusu. Tak nazywano we Francyi apelacyę do władzy świeckiej od wszelkich papieskich, biskupich i wogóle kościelnych wyroków i rozporządzeń, niezgodnych z przyjętemi we Francyi prawami świeckiemi lub kanonicznemi. Gallikanie uważali taką apelacyę jako środek legalny, palladium Galliae, jako kotwicę swobód gallikańskich, której mają prawo chwytać się wszyscy uciśnieni przez Kościół. Kanoniści gallikańscy odnoszą początek apelacyi tamquam ab abusu do początku wieku XIV, kiedy sędziowie duchowni, dla swej bezstronności, ściągnęli do swych trybunałów, obok spraw kościelnych, bardzo wiele spraw cywilnych. Piotra de Cugnières niesłusznie mają za inicyatora (1329 r.) apelacyi tamquam ab abusu. Pierwsze wypadki takiej apelacyi spotykamy dopiero w XV w.; pozory legalności nadała jej sankcya pragmatyczna; Napoleon I-szy przyjął ją i ogłosił jednocześne z konkordatem w artykułach organicznych. Art. 6. „Odwołanie się do Rady stanu będzie miało miejsce we wszystkich wypadkach nadużycia ze strony zwierzchników i innych osób duchownych“. „Wypadki nadużycia są: uzurpacya i przekroczenie władzy, przestąpienie praw i rozporządzeń rzeczypospolitej, pogwałcenie prawideł uświęconych przyjętymi we Francyi kanonami, zamach na swobody, wolności i zwyczaje kościoła gallikańskiego, każde przedsięwzięcie i każdy postępek, któryby w spełnianiu obowiązków religijnych, mógł obrazić honor obywateli, niepokoić samowolnie ich sumienie, wyrodzić się przeciwko nim w ucisk, zniewagę lub publiczne zgorszenie“; art. 7 „każdy zamach na wolności, jakie prawa i rozporządzenia poręczają ministrom kultu“; art. 8: „Prawo odwołania się służy wszelkiej osobie interesowanej, i w braku skargi prywatnej będzie wykonywane z urzędu przez prefektów“. Apelacya ab abusu podobnie jak i cały system gallikański zyskały poklask książąt i mężów stanu w Niem-

czech, gdzie po reformacyi zbudowano cały system supremacyi książęcej nad Kościołem (jus majestaticum circa sacra). Do rozwoju pojęć w tym kierunku przyczyniły się protestantyzm, jansenizm, febronianizm. Apelacya ab abusu sprzeciwia się duchowi Kościoła i prawu kanonicznemu i wielokrotnie potępiona została przez Kościół (Can. Bene quidem. dist. 96; Cap. Qualiter, De judiciis. Const. Martini V Ad reprimendas insolentias; Bulla Coenae Domini; Pius VII med. card. Caprara 1802; Leon XII Litt. 4 junii 1824; Pius IX Const. Apostolicae Sedis 1869). Literatura: De Marca, *Concordia sacerdotii et imperii*, Paris 1704, l. 4, c. 19 — 21; Charlas, *De libert. Eccl. gallic.*, Leodii 1684, I, 262—314; Fevret, *Traité de l'abus et du vrai sujet des appellations*, Lyon 1667; Altessera, *Vindiciae adv. Fevretum*, Paris 1703, 287—306; Affre, *L'appel c. d'abus*, Paris 1845; Phillips II, 571, III, 351; *Hist. pol. Bl.* LXVII, 257; Friedberg. Grenzens *Staat u. Kirche*, Tüb. 1872, 486.

X. A. K.

Apelacya od Papieża do soboru powszechnego, jaką dawniej zakładali heretycy, opierając się na błędnej teoryi nielicznych teologów i kanonistów o wyższości soboru nad papieża, w zasadzie jest nieważna, przez Kościół potępiona i pod karą ekskomuniki zakazana. Potępiają ją papież Zozym (Ep. 12 ad Aura. ed. Const. 974), Bonifacy I-szy (Ep. 13 ad Ruf. n. 2; ep. 15 ad eund. n. 5, p. 1035, 1042), Gelazy I-szy (c. 16, C. IX, qu. 3), Mikołaj I-szy (Ep. 8 ad Mich. Jmp.), Marcin V, Kalikst III, Pius II, Syxtus IV, Juliusz II, Bulla Coenae Domini, Pius IX (Const. Apostolicae Sedis), sobór watykański wyraźnie (Const. dogm. de eccl. cap. 3), jako też przez orzeczenie nieomylnego nauczycielstwa papieża. Taka apelacya stoi w przeciwieństwie z nauką Kościoła, z prymatem papieskim, z monarchicznym ustrojem kościelnym. Bez udziału papieża nie można pojąć powszechności soboru, czem bowiem korpus bez głowy, tem sobór bez papieża. Bez przyzwolenia papieża żaden wyrok soboru nie jest stanowczy. Gdyby taka apelacya była godziwa, toby papież nie był najwyższym sędzią i namiestnikiem Chrystusa, nie byłby punktem środkowym jedności kościelnej. Taka apelacya byłaby zgubną dla karności kościelnej, pokoju i jedności Kościoła, powaga papiestwa byłaby pogrzebana, odszczepieństwo popierane, herezya i nieposłuszeństwo bezkarne. Gdyby rozstrzygnięcie sprawy odkładano do czasu nieokreślonego, nawet cel apelacyi byłby udaremniony, ponieważ sobory powszechne zgromadzają się i nie łatwo i nie często. Ci, co odmawiają posłuszeństwa papieżowi, z równą nieuległością odnosić się zwykli względem soborów powszechnych, na co mamy niezbite dowody w historyi wieków średnich.

X. A. K.

Apelacya u Żydów. W okresie przed Mojżeszowym nie znajdujemy u Izraelitów A-i w ścisłem słowa tego znaczeniu. Podczas tułactwa ludu izraelskiego po półwyspie Synaj, Mojżesz sam sądził i wydawał wyroki, a potem za radą swego teścia Jetry ustanowił urzędników, którzy mieli mniejsze sprawy sądzić, sobie zastrzegłszy „cokolwiek było większego“ (Ex. 18, 22). Nadto, jeżeli urzędnik niższy znajdował niezwykłe trudności w sprawie sobie powierzonej, miał również obowiązek odesłać ją Mojżeszowi (Deut. 1, 9—17). Nie były to właściwie apelacye, ale rezerwaty, tj. ograniczenie władzy urzędników niższych. Mojżesz przepisał, aby po objęciu ziemi obiecanej w każdem mieście ustanowiono sędziów, nadto, aby utworzono najwyższy trybunał, zasiadający w mieście stołecznem, złożony z kapłanów, jako nauczycieli prawa. (Lev. 10, 10—11.) i z najwyższych urzędników świeckich, dzierżących w swem ręku władzę wykonawczą. (Deut 16, 18 — 17, 13). Lecz na odwoływanie się do wyższej instancyi Mojżesz dozwalał i dopuszczał je w pewnych tylko sprawach; nadto przywilej ten przysługiwał nie stronom interesowanym, ale sędziemu. (Joseph Antiq. jud. IV, VIII, 14.). Mojżesz nie dopusza apelacyi po wydaniu wyroku. (Deut 17, 2 — 6; 21, 18 — 23). Prawodawstwo mojżeszowe nie znało apelacyi w ścisłem znaczeniu, gdyż pojęcie apelacyi, dziś tak powszechne, rozwijało się bardzo powoli w ciągu wieków. W Egipcie najwyższy sąd w Tebach, który Mojżesz poznał prawdopodobnie, nie przyjmował apelacyi, ale miał sprawy sobie

zastrzeżone. W prawie rzymskiem apelacya zjawia się późno w sprawach cywilnych, bo za Augusta; w kryminalnych sięga epoki królów. Z powodu niepokoju i wojen, nieustannie trwających w okresie sędziów, przepisy Mojżesza można było wprowadzać tylko powoli i częściowo. Sędziowie i królowie stanowią sami najwyższy trybunał dla spraw sobie przesłanych przez niższe urzędy, nawet w pierwszej instancyi, np. Debora (Jud. 4, 4—5); Samuel (I R. 7, 15—17); Królowie (II R. 14, 4—20; III R. 16—28). Jozafat, król Judzki, przywróciwszy sądy miejscowe, ustanowił najwyższy sąd w Jerozolimie (II Par. 19, 5 — 7), złożony z kapłanów, lewitów i naczelników rodu, i dał im dwóch przewodniczących: Najwyższego kapłana dla spraw religijnych i głowę pokolenia judzkiego dla spraw świeckich i do niego nakazał przysyłać do rozsądzenia ważniejsze sprawy kryminalne i cywilne (II Par. 19, 8 — 11; Joseph. Ant. jud. IX); lecz i ten sąd nie stanowił najwyższej instancyi dla apelacyi w ścisłem znaczeniu. Ezdrasz od króla perskiego, Artakserksesa Longimana otrzymał władzę mianowania sędziów, którzy mogli skazywać winnych na więzienie, kary pieniężne, wygnanie i śmierć (I Esdr. 7, 25, 26). Nie wiemy, o ile udało się Ezdraszowi w czyn wprowadzić nadane sobie przywileje. Za czasów machabejskich zjawia się Sanhedryn (ob.) a po pokoleniach odbywają się zwykłe sądy. Sanhedryn ma sobie zastrzeżone w pierwszej instancyi sprawy ważniejsze: (zbrodnia bałwochwalstwa, popełniona przez pokolenie, lub miasto; sąd nad fałszywym prorokiem, Najwyższym kapłanem; buntownikiem, opierającym się władzy swego miasta; sprowadzenie kalectwa, które pozbawiało kapłana jego godności)—Sanhedr. jest ostatnią instancyą w sprawach trudnych i zawikłanych, które nadsyłano z sądów pokoleniowych w myśl Deut 17, 8 — 10, zatem, nie strony interesowane, ale sędziowie sami odddawali Sanhedrynowi sprawy do rozpatrzenia. W Misznie, pisanej w 200 r. naszej ery niemasz śladów apelacyi. W sprawach kryminalnych sędzia drugorzędny mógł zmienić własny wyrok, gdy mu nowych dostarczono dowodów, lecz niemasz nigdzie wzmianki, że rozprawy sądu niższego zostały przerwane z powodu apelacyi do trybunału wyższego. Wolno było natomiast wierzycielowi dochodzić swej należności już to wobec sądu miejscowego, już wobec trybuału wyższego; nadto po wyroku, wydanym przez sąd miejscowy, stronom niezadowolonym wolno sprawę przenieść do trybunału wyższego, ale pod warunkiem, (co paczyło właściwe pojęcie apelacyi) by wyrok pierwszej instancyi ściśle był wypełniony. (Por. Saalschütz, *Das Mosaische Recht* k. 87. p. 598).

X. A. S.

Apelacya św. Pawła w Cezarei. Św. Paweł, jako Żyd, podlegał Sanhedrynowi w granicach, dozwolonych przez Rzymian, i pięć razy doświadczał na sobie bolesnych skutków sądownictwa żydowskiego (II Cor; 11, 24). Lecz był on również obywatelem rzymskim i był odpowiedzialny wobec sądów imperyalnych w tej mierze, że gdy jeden z nich rozpoczął dochodzenie kryminalne przeciw niemu, nabierał kompetencyi względem jego osoby i nic nie mogło go jej pozbawić, chyba, że sam winny tego zażądał. Paweł r. 58 w Jerozolimie został aresztowany przez Klaudyusza Lyzyasza trybuna rzymskiego i zawieziony do Cezarei, gdzie sądził go Feliks, rządca Judei, (Act. 23, 12 — 30) wobec oskarżycieli z Najw. kapłanem Ananiaszem na czele. Feliks pozostawił Pawła w więzieniu; wobec następcy Festusa Żydzi po raz wtóry wnoszą sprawę (r. 60). Paweł apeluje do cesarza (Act. 25, 6—9). Żydzi mając zamiar zgładzenia Pawła zażądali od Festusa, aby im z powrotem Pawła odesłał do Jerozolimy, dla powtórnego osądzenia (Act. 25, 3; 23, 12 — 15). Festus nie przewidywał ich myśli, ale chciał im dogodzić i żądanie spełnić, lecz na to potrzeba było zgody obwinionego, pyta się też Pawła: chcesz jechać do Jeruzalem, i tam, o tych rzeczach sądzonym być przedemną? (Act. 25, 9). „Przedemną“ oznacza, że Sanhedryn miał wydać wyrok, a prokuratorowi służyło prawo ograniczenia, lub też zupełnego skasowania wyroku. Paweł, będąc uprzedzonym o niebezpieczeństwie, czekającem nań w Jeruzalem, odezwał się do Festusa: „Przed stolicą cesarską stoję, tam mam być sądzonym, apeluję do cesarza“ (Act. 25, 11). Prokurator nie wydał jeszcze wyroku ostatecznego, ale prawo rzymskie dozwalało apelować w tym razie, gdy zachowanie

się sędziego było niezgodne z prawem i szkodziło oskarżonemu. Por. *Voetnis Ad Pandectas. De appellationibus et relationibus,* XLIX, 1, n. 12. Takim wypadkiem było postanowienie Festusa, chcącego odesłać Pawła z powrotem do Jerozolimy. Festus, po naradzie odpowiedział: Apelowałeś do cesarza, do cesarza pójdziesz. Apelacya Pawła była warunkową, gdyż dekret odesłania go do Jerozolimy nie był jeszcze stanowczo wydany, ale proponowany. Przez zgodę Festusa, apelacya uprawomocniła się i powstrzymała wszelkie kroki prawne przeciwko Pawłowi ze strony prokuratora. Po apelacyi wyrzeczonej, ustawała władza sędziego w danej sprawie, i gdyby co rozporządził przeciw winnemu, było to według prawa „*vis publica*“ ale też i na korzyść winnego nic już nie mógł uczynić, jakto Pawłowi oświadcza król Agryppa: „ten człowiek mógł był wolny mbyć uczynion, by był do cesarza nie apelował“. (Act. 26, 32). Wobec apelacyi, Festus odsyła Pawła, jako obywatela rzymskiego do stolicy. Tu apostoł czekał dwa lata na stawienie się wobec Nerona, czy sądu, który w imieniu cesarza sądził winnych, co apelowali do cesarza. W ciągu tego czasu korzystał z wolności, mieszkał w osobnym domu, strzeżony przez żołnierza (custodia militaris), ale mógł przyjmować kogo chciał. (Act. 28, 30 — 31). Wreszcie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Paweł doczekał się chwili, gdy go stawiono przed cesarzem; tak bowiem rozumieć należy słowa Pawłowe do Tymoteusa. (II Tim. 4, 16—18). (Ob. Krebs, *De provocatione Pauli ad caesarem* w jego *Opuscula academica.* Leipzig, 1783).

X. A. S.

Apelanci, zwolennicy (4 bpi) Jansenizmu, którzy 1717 r., apelowali od pskiej bulli „Unigenitus“ do soboru, stąd nazwa. Do nich przyłączyła się Sorbona, uniwersytety w Rheims i Nantes, a zwłaszcza arbp Paryża Noailles, który odwołał się „od źle informowanego pża do soboru“. Wnet schizma ta rozszerzyła się i należało do niej 15 bpów, przeszło 100 kapłanów i wielu zakonników. Powoływano się na różne niedostatki w bulli, a szczególnie na naruszenie swobód gallikańskich. Pż Klemens XI usiłował opamiętać kard. Noailles, dwór zaś niezdecydowany, nakazał tylko obu stronom milczenie. W Rzymie odrzucono apelacyę a Klemens XI 8 września 1718 r., wydał bullę „Pastoralis officii“, ekskomunikującą A. W parlamencie A. znaleźli jednak otuchę, większość bpów stała wiernie przy pżu. Wielu usiłowało skłonić kard. Noailles do ukorzenia się, lecz daremnie, dwór zaś ciągle zachowywał stanowisko niewyraźne. Inocenty XIII poszedł śladami Klemensa XI. Gdy wstąpił na stolicę Piotrową Benedykt XIII (1724 r.), Noailles odwołał się znowu do niego, licząc na dawną przyjaźń. Pierwiastkowo pż postępował łagodnie, gdy jednak Noailles nie upokorzył się, lecz coraz nowe podnosił zarzuty przeciwko orzeczeniom poprzednich papieży, Benedykt XIII zerwał z nim wszelkie układy i utrzymał w mocy dawne wyroki. Synod w Embrun (1726 r.) potępił A. i zasuspendował ich głównego przywódcę bpa Soanen'a z Senez. Noailles dotknięty ciężką chorobą napisał testament, w którym odwoływał swoje błędy, lecz polecił ogłosić go po śmierci. Powróciwszy do zdrowia, trwał w uporze; dopiero gdy zaczęto nadużywać jego stanowiska i samowolnie podpisywać go pod różnymi dokumentami, d. 19 lipca 1728 r. dokonał publicznego odwołania i odtąd trwał niewzruszenie w prawowierności, pomimo wszelkich wpływów i namów A. † on 4 maja 1729 r., w 78 r. życia. Odtąd A. stracili swoje znaczenie kline; kołatali się wprawdzie z różnymi protestami przez kilka dziesiątków lat XVIII w., ale napróżno, tem więcej że teol. fakultet paryski i inne uniwers. opuściły ich sprawę (ob. art. *Jansenizm*; Schill, *Die constit. Unigenitus etc.*, Freiburg, 1876; Hergenröther *H. p. k. k.*).

(Ch.).

Apelles, pobożny chrześcianin, wspomniany przez św. Pawła (Rzym. 16, 10). Grecy twierdzą, że A. należał do liczby 72 uczniów Chrystusa, i że był bpem Heraklei; czczą go p. d. 31 paźdz.; martyrologium rzymskie jednak wspomina o nim p. d. 21 kwietnia i 10 września.

Appelles, założyciel sekty gnostyckiej zw. Apellitów, w drugiej połowie II w. Pierwotnie uczeń Marcyona, z powodu życia rozwiązłego opuścił Rzym i mistrza i powrócił dopiero po jego śmierci, później połączył się z dziewicą Filumeną, o której

mówił, że miała boskie objawienia. Te spisał w osobnej księdze p. t. *Fanerοseis*. Wystąpił on przeciw pismom Mojżesza i Proroków, dowodząc w nich kłamstw i sprzeczności. Z listów św. Pawła przyjmował tylko urywki, to samo i z Ewang., twierdzą niektórzy, iż m. i. napisał osobną księgę, często powtarzaną pod mianem *Ew. Apellesa*, będącą zlepkiem prawdziwych Ew. i bałamutnych dodatków własnych. Pisma A. zaginęły, ztąd nauka jego znana tylko z cytat innych pisarzy. W przeciwieństwie do Marcyona uznawał jeden pierwiastek, którego zwał niestworzonym, dobrym bogiem. Demiurg, który stworzył świat, był tylko aniołem, niższym i zależnym od tamtego. Był on przyczyną złego (praeses mali). Zwie on go także s i ł ą. Świat stworzył ów Demiurg naśladując światy wyższe, ponieważ mu się to jednak nie udało, więc „domieszał doń żal". Skusił on dusze przez siebie stworzone do złego przez ziemskie ponęty, nie był jednak sam bezwzględnie złym i dlatego prosił wnet dobrego boga, aby zesłał syna dla naprawy świata. Tym synem był Chrystus, który naprawił świat, zalecając pogardę stwórcy i jego dzieł. Chrystus nie mógł narodzić się z dziewicy, przyjąłby bowiem grzeszne ciało, przyszedł więc na świat już w gotowem ciele, uczynionem z lepszych części kosmosu. W tem ciele Chr. rzeczywiście cierpiał, umarł i zmartwychpowstał, poczem wstąpiwszy do nieba cząstki składowe swego ciała zwrócił kosmosowi. Razem z Marcyonem A. zaprzeczał zmartwychwstania ciał i potępiał małżeństwo (ob. W. W. I, 1004; Hilgenfeld *Apelles*, Zeitschr. f. wiss. Theol. 1875). *(Ch.)*.

Apellici, ob. A p e l l e s.

Apiarius, kapłan z Siccy w Afryce prokons. z powodu wielu wykroczeń był przez swego bpa Urbana, ucznia św. Augustyna destytuowany i ekskomunikowany. Wbrew ustanowionemu porządkowi A. apelował do Rzymu do pża Zozyma, który apelacyę przyjął i wyrok bpa Urbana zniósł, co wywołało zgorszenie w całym Kle afrykańskim, a nawet synod powszechny afryk. z r. 418 orzekł, że kto z pominięciem bpów afryk. apeluje za morza (judicia transmarina) będzie w obrębie Afryki z jedności klnej wyłączony. Pż dla ułagodzenia sporu posłał legatów do Kartaginy. Rzecz się tem skończyła, że A. prosił o przebaczenie, został uwolniony, dla przykładu jednak nie mógł pełnić obowiązków kapłańskich w Sicca, lecz w innych miejscowościach Afryki, nie był krępowany. A. upadł powtórnie, został skazany i znowu apelował do Rzymu, gdzie pża Celestyna zdołał przekonać o swojej niewinności. Pż posłał znowu protektora A., bpa Faustyna do Afryki dla wyświetlenia sprawy. A. przez 3 dni bronił się bezczelnie, ostatecznie przyznał się do zarzucanych mu win. Ważniejsza od poprzedniego wypadku jest poraz pierwszy poruszona kwestya prymatu rzymskiego, nadającego pżowi prawa ostatecznej instancyi dla całego Kła. Z wyżej przytoczonej uchwały synodu w Kartaginie z 418 r., brali następnie luteranie, janseniści i febronianie pochop do twierdzenia, ze prymat pski był pierwszym wiekom Kła nieznany. Tymczasem tak nie jest, bpi bowiem nie kwestyonowali praw pża, lecz powoływali się na zwyczaj odpowiadający interesom dyscypliny klnej, że kapłani i bpi skazani, apelowali w drugiej instancyi do bpów sąsiednich, a w trzeciej do synodu generalnego, powołując się w tym względzie jakoby za kanony nicejskie, odnośnie do świeckich, dodając „quia et nulla patrum definitione hoc derogatum est Eccles. Africanae et decreta Niceanae sixe inferioris gradus clericos sive ipsos episcopos suis metropolitanis apertissime comiserunt". Że bpi bynajmniej nie zaprzeczali praw prymatu, a bronili jedynie dawnego zwyczaju, widoczne jest ze słów ich prośby: „ne in sua provincia comunione suspensi a tua sanctitate vel festinato, vel praepropere vel indebite videantur comunione restitui. Presbyterorum, improba refugia, sicut te dignum est, repellat sanctitas tua". Otóż z tej właśnie prośby wynika jasno, że bpi afrykańscy uznawali prymat pski, a jedynie prosili ze względów praktycznych o uszanowanie miejscowego zwyczaju. Zresztą sprawa zaostrzyła się i nabrała szczególnego rozgłosu, głównie skutkiem niezręczności i szorstkości legata papieskiego, wyżej wymienionego bpa Faustyna. Tym sposobem broń używana przez protestantów i im podobnych wrogów Kła, zwraca się przeciwko nim samym. (Por. Bellarmin, *De Rom. Pont.* l. 2, c. 24; Hefele, *Conc. Gesch.*, 2 Aufl. II, 127). *(Ch.)*.

Apion, gramatyk grecki zwany Aleksandrynem, gdyż długo mieszkał w Aleksandryi, urodzony w Egipcie w początkach I w. Był naczelnikiem ambasady wysłanej w imieniu m. Aleksandryi do ces. Kaliguli, w sprawie Żydów. A oskarżał tych ostatnich o upór co do poświęcania obrazów na cześć cesarza. Napisał: *Traktat pko Żydom.*

Apis, było to imię wołu świętego, czczonego przez Egipcyan. Cześć Apisa sięga najdawniejszych czasów i była mu oddawaną nawet jeszcze za czasów rzymskich. Na pomnikach, za panowania IV dynastyi, znajdują się już wzmianki o nim i jego kapłanach, a za panowania Juliana, zapewne po raz ostatni, odbyło się uroczyste wprowadzenie Apisa do świątyni w Memfisie. Przypuszczano, że Apis był wcieleniem bóstwa schodzącego jako promień księżyca na krowę, która następnie stawała się matką zwierzęcia świętego, z tego powodu uważano go jako syna bóstwa. Nie każdy wół mógł być wziętym za bóstwo, lecz ten tylko, który miał pewne znaki: musiał być czarny, wyjąwszy trójkąta na łbie i księżyca na boku prawym, tudzież musiał mieć pod językiem narośl kształtu chrząszcza. Poszukiwanie nowego Apisa nieraz trwało lata całe, skoro zaś go znaleziono, szli po niego kapłani z wielką okazałością, karmili go przez cztery miesiące w obszernym gmachu, otwartym od wschodu, potem zapowiadali wielką uroczystość, po której prowadzono go do Heliopolisu, skąd po czterdziestu dniach wprowadzano go do świątyni Phta w Memfisie, gdzie cały Egipt oddawał mu cześć. W razie śmierci Apisa kraj cały pokrywał się żałobą, a ciało jego balsamowano i grzebano w świątyni Serapisa lub w grobach królów. Groby wołów świętych z czasów XVIII dynastyi odnalazł Mariette 1851 r. (Por. Alfr. Wiedemann, *Relig. of the ancient. Egypt*, London, 1897).

X. M. G.

Apiuszowy rynek (Appii forum), stacya na starożytnej drodze Apijskiej, położona wśród bagien pontyjskich, gdzie wierni rzymscy oczekiwali przybycia św. Pawła, gdy ten w więzach szedł do stolicy imperium, aby być sądzonym przez Cezara Act. 28, 15. Appii forum zbudowane zostało zapewne, gdy Appius Klaudyusz ślepy, urządził drogę Apijską, a więc ok. r. 442 po założeniu Rzymu. Forum to było stanicą na początku, potem kupcy osiedli i otworzyli rynek dla handlu i w ten sposób powoli powstało miasto. Położenie tego miasta określić możemy na podstawie itinerarii z czasów imperium, oraz wskazówek Strabona i Horacego. leżało ono na drodze Apijskiej, wśród bagien, niedaleko Aritium, 43 mile od Rzymu; przy osuszaniu błot pontyjskich przedsięwziętem za Piusa VI, odnaleziono jego ślady. (ob. H. Marucchii, *Dictionnaire*).

X. A. S.

Apobolimeusz (właściwie Findeling), Jan, franciszkanin, żarliwy przeciwnik Lutra, napisał cięte dzieło polemiczne pko niemu, w którem w dyalogu między *Lutherophilusem* a *Catholikusem* dowodzi, że Luter jest kloaką, dziesięć razy gorszym od Husa. Nazwa Luther znaczyć ma *lutum haereticorum*. Dzieło nader rzadkie nosi tytuł: *Lutheri Antilutherana, opera fratris Joannis Apobolymei, alias Findeling Minoritae, Stauronesii congesta*, 1528.

Apokalipsa, jedyna księga prorocka N. T.; nazwa *apokalipsis* i łacińska *revelatio*, oznacza objawienie rzeczy ukrytych, tajemnych; Wujek też słusznie przetłumaczył je na polski przez Objawienie. Nazwą tą chrzcono i inne pisma, zwłaszczcza apokryficzne; zawierały one jednak objawienie rzeczy dokonanych, a niezrozumiałych lub tajemnych. A. jedynie nosi to miano w znaczeniu księgi prorockiej, przepowiadającej przyszłe losy Kła Chrystusowego. Autorem A. jest św. Jan Apostoł, jak to opiewa początek księgi: „Objawienie J. Chr., które jemu dał Bóg, aby objawił sługom swym, co się ma dziać w rychle i oznajmił, posławszy przez Anioła swojego słudze swemu Janowi“. Janem tym nie mógł być nikt inny tylko apostoł i ewangelista, a czkolwiek w ewangelii i listach swoich nie pomieszcza on jako autor swego imienia. W ewangelii opisuje on bowiem życie i czyny Zbawiciela, które mówią za siebie, sam zaś autor nie potrzebował występować. Z treści zresztą ewangelii łatwo było domyśleć się autora. Co do listów, to gminy, do których były pisane, wiedziały i tak od kogo pochodzą. Inaczej co do A.

Tutaj, ponieważ chodziło o rzeczy przyszłe, powaga i charakter autora, któremu zostało udzielone Objawienie musiały być uwydatnione. Nie dowodzi też niczego różnica stylu, gdyż sprawozdawczy charakter ewangelii i dydaktyczno-etyczny listów nadawał samemu stylowi inną barwę niż w A., która była obrazowem przedstawieniem przyszłości królestwa bożego. Epoka napisania A-y da się wskazać na podstawie jej samej. W każdej z 7-miu gmin Azyi jest już wymieniony przełożony bp. Czasy pierwszej anielskiej niemal miłości wiernych minęły, powstały herezye itd., wszystko to wskazuje na epokę po apiskiej działalności św. Pawła. Sądząc z natury herezyi (Nikołaici, Baalamiści, fałszywi Żydowie) autor pisał A. już po śmierci św. Pawła, co staje się pewnością, zważywszy na 11, 1 i nst., oraz 17, 9 — 12; z pierwszego miejsca widać, że autor zapowiada dopiero zburzenie Jerozolimy, z drugiego zaś łatwo na podstawie danych historycznych i egzegetycznych przekonać się, że otrzymał objawienie za Nerona, gdy był wysłany na wyspę Patmos, napisał zaś A. za Domicyana. Wiarogodność autora, czas i miejsce napisania potwierdzają także dowody zewnętrzne, a mianowicie Papias (ob,) przyjaciel św Polikarpa, uczeń św. Jana. o czem dwaj biskupi Kapadocyi z V w, Andrzej i Aretas w przedmowie do komentarzy nad A. piszą: „o inspiracyi tej księgi nie potrzeba wiele pisać, gdyż świadczą o jej wiarogodności błogosławieni teolog Grzegorz, Cyryl i drudzy dawniejsi: Papiasz, Ireneusz, Metodyusz i Hipolit“. Okazuje się to także z Cramera. *Catenae graecorum PP.* i *N. Test.* Oxonii 1844. VIII, 360. Autentyczność A. potwierdza św. Justyn M. († 166), w swej dyspucie z Żydem Tryfonem (ob. Euzeb. H. Eccl. 4, 26). Świadectwa za autentycznością A. mnożą się od końca II do końca III w., a więc Apoloniusz z Efezu czerpie z A. dowody przeciwko Montanistom; Hipolit, uczeń Ireneusza i przyjaciel Orygenesa broni na początku III w. A. przeciwko Antymontanistom. Najważniejsze jest swiadectwo samego Ireneusza, ucznia św. Polikarpa, który był uczniem św. Jana. Mówi on najwyraźniej o A., jak o księdze św. Jana (adv. hebr. 5, 26). W kanonie pism N. T. u Muratori'ego jest przytoczona i A.; Tertulian cytuje ją często (ob. „*De monog.*“; „*Adv. Marc.*“ 4, 5; „*De anima*“ 55; „*De resurect. carn.* 25 i in.) Autentyczność A. potwierdza Klemens Aleks. (ob. „*Paedag.*“ 2, 12; „*Stromasa*“ 6, 13), a także Orygenes („*Coment in Math.*“ XVI), również Teofil z Antyochii i Efrem, i wielu innych. Słowem świadectwa z pierwszych wieków za autentycznością A. są tak liczne i przekonywające, że o dalszych mówić nie potrzeba. Co do czasu napisania A., Ojcowie i Pisarze klni nie są tak zgodni. Opinie pod tym względem głównie obracają się około panowania dwóch cesarzów: Nerona i Domicyana. Ponieważ św. Jan mówi o ogólnem prześladowaniu chian, które za Nerona nie przyjęło jeszcze tak szerokich rozmiarów, przeto przechylić się należy do zdania tych, którzy obstają przy panowaniu Domicyana, kiedy prześladowanie rozpostarło się na całe państwo rzymskie. Cel A. jest pouczyć czytelnika o przyjściu J. Chr. (1, 1; 22, 6), jako zwycięzcy nad swymi wrogami i sędziego wiernych zarówno sług swoich jak przeniewierców. Pragnie też ona pocieszyć strapionych srogością prześladowań (2,17; 26—28; 3, 5, 12, 21; 7, 15 — 17.) i natchnąć odwagą prześladowanych. Zapowiada panowanie Kościoła i jego tryumf nad błędem i złością. Cel zresztą jest widoczny z jej treści następującej. Po krótkim wstępie, w którym św. Jan podnosi ważność treści i opowiada, gdzie otrzymał Objawienie, wraz z rozkazem opisania go, przesyła: a) w imię Chrystusowe 7 kościołom Azyi Mniejszej siedm listów apostolskich, które zawierają pochwały, nagany, upomnienia, przestrogi, groźby i przepowiednie, stosownie do potrzeb każdego z kościołów. Zwraca się on wprawdzie do Anioła, tj. do biskupa właściwego kościoła (w Efezie, Smyrnie, Pergamie, Teatyrze, Sardesie, Filadelfii i Laodycei), lecz jak słusznie twierdzi wielu egzegetów, uwagi jego dotyczą także tamtejszych wiernych. Zapowiada przytem, że w Kościele aż do końca świata będą istniały takie stosunki, które potrzebują pochwały, nagany, zachęty, przestrogi, pogróżki i upomnienia, poczem: b) opowiada, jak był wzięty do nieba (Rozdz. 4—11), oglądał Boga na tronie i w Jego ręku widział księgę, zamkniętą 7 pieczęciami, której nikt otworzyć nie mógł, prócz Baranka. Naokoło stołu stały

cztery istoty żywe i 24 starszych. Po otworzeniu każdej z czterech pierwszych pieczęci ukazywał się jeździec: pierwszy aby zwyciężyć; drugi, aby odjąć pokój ziemi; trzeci, aby wzniecić głód; czwarty zaś, aby zabijać mieczem, głodem i morem. Kiedy otwarto piątą pieczęć, wzleciały dusze zabitych za wiarę i wołały o pomstę ich krwi; gdy otworzono szóstą pieczęć, powtały straszne zjawiska natury. Skoro zaś, po naznaczeniu wiernych sług Bożych, otwarto siódmą pieczęć, zapanował spokój. Następnie opowiada św. Jan, jak spostrzegł 7 Aniołów, który jeden po drugim dęli w trąby, a po każdym odgłosie trąb działy się różne zjawiska i spadały straszne plagi, aż po siódmem zatrąbieniu rozległ się w niebie hymn chwalebny, który wielbił panowanie Chrystusowe. Wówczas 24 starszych, siedzących naokoło tronu, upadło na twarz i chwaliło Boga, że potępił złych, a nagrodził dobrych. Pod przenośnią 7 pieczęci, któremi była zamknięta ta tajemnicza księga i siedmiu trąb, w które dęli Aniołowie po otwarciu każdej pieczęci, przepowiedziane zostały przyszłe walki i cierpienia Kościoła, oraz kara na grzeszników i tryumf Kościoła. Św. Jan przepowiada, że Kościół będzie walczył przeciwko trzem głównym wrogom, których nazywa „smokiem“ (dyabłem), „bestyą z morza“ (Rodz. 13, 22), (moc doczesna, zwłaszcza pogański Rzym, który później nazywa Babilonem i wielką nierządnicą), „bestyą z ziemi“ (mądrość ziemska, która odwróciła się od Boga). Wrogowie ci zostaną upokorzeni, Kościół zaś następnie przez 1000 lat będzie zażywał spokoju. Po czem powstaną znowu wrogowie, lecz ci ostatecznie będą na zawsze pohańbieni, Kościół zaś i wierni czciciele Chrystusa dostąpią chwały wiekuistej. W końcu potwierdza prawdziwość swego objawienia i upomina, aby nikt w niem niczego nie zmieniał. Z pośród nader licznej literatury, dotyczącej A. wystarczy z nowszych prac przytoczyć: Holzhauser *„Erklär. d. Offenb. d. h. Joan.“* 2. Aufl. Regensburg 1870 r.; Orsbach *„Deutung d. A. durch sich selbst“*, Aachen 1855; Guis. Callegari *„Studii sopra A.“*, Mantova 1888.).

(Ch.).

Apokatastasis, etymologicznie i w użyciu P. Ś., które zresztą raz tylko jeden posługuje się tym wyrazem greckim (Dz. A. 3, 21), znaczy powrót jakiejś rzeczy do jej dawnego, lepszego i doskonalszego stanu. U Ojców Kła A. oznacza jako *„terminus technicus“*, ostateczny koniec świata, (zwłaszcza materyalnego) w chwili wypełnienia się wieków, albo co Chrystus (Math. 19, 28), nazywa palingenezyą, lub odrodzeniem *par exc.*, co wreszcie apł. Piotr mieni zbudowaniem nowego nieba i nowej ziemi (II Petr. 3, 7.). W katolickiem zrozumieniu A. więc znaczy, że człowiek przy końcu świata powróci do pierwotnej swojej natury, jaka była przed grzechem pierworodnym. W tym duchu rozumieli też OO. i pisarze Kła A., a zwłaszcza Orygenes i Grzegorz nyseń. (Ob. J. F. Kraus *„Die A. d. unfreien Creatur, auf Cath. Stanpundkte“* Rgensburg 1850 r.).

(Ch.).

Apokryfy. Nazwa grecka od *apokryptein* = kryć, *biblos apokryfoi*=oznacza księgi skryte. Poganie pod tą nazwą rozumieli księgi religijne, traktujące o bogach i naturze mysteryów, dostępne dla wtajemniczonych i skrywane przez kapłanów pogańskich przed ogółem ludzi. Na wzór pogańskich i Żydzi mieli swoje księgi apokryficzne, powstałe mianowicie pod koniec istnienia państwa żydowskiego, pod nazwami patryarchów Adama, Henocha, Mojżesza i t. p. wiele ksiąg traktujących o religii i dziejach narodu wybranego, które zawierały prawdę z fałszem pomieszaną, a które wytworzyły apokryfy Starego Testamentu. Podobnież w pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa powstały pewne księgi pod księgi kanoniczne się podszywające, apostołom przypisane, które Ojcowie, ponieważ nie wiadmo było o ich pochodzeniu, lub ponieważ błędy heretyckie podawały, z kanonu ksiąg świętych wykluczali. Ojcowie jedni przez apokryfy rozumieli ściśle apokryfy (np. Orygenes, *Prol. in Cant.* C. XXIII, 83; św. Hieronim, *Epist. ad Laetam* 12, t. LIX, 162), drudzy nieraz przez apokryfy rozumieli księgi deuterokanoniczne (ś. Hier. *in Prol. Galeato*) lub księgi, o których kanoniczności spór istniał (Cyryl Jeroz., *Catech.* IV, 30). Protestanci apokryfami nazywają częstokroć księgi deuterokanoniczne, a pseudepigrafami te, które my apokryfami nazywamy. Dziś nazwa ustalona;

apokryfami zwiemy księgi, które już to ze względu na nazwę autora, już to ze względu na treść, już to na tytuł mogą być uważane za kanoniczne, lecz takiemi nie są, albowiem je Kościół do kanonu nie przyjął, dla braku dowodów o ich boskości lub dla błędów jakie zawierają. Apokryfy można i należy podzielić na dwie klasy: na dobre i złe. Do pierwszej klasy zaliczamy księgi i ustępy, które znajdują się i dzisiaj w Wulgacie, albo w wielu wydaniach na końcu Biblii były dodawane, a nawet przez niektórych Ojców za kanoniczne miane, takiemi są: wstęp do Trenów Jeremiasza i wstęp do Ekklezyastyka; Modlitwa Manassesa, dodatek do II Paralipom; Księga III i IV Ezdrasza; Dodatek do księgi Hijoba, w LXX; Przemowa żony Hijoba; Psalm 151, w wielu wydaniach LXX; Modlitwa Salomona, dodatek do Ekklezyastyku; Księga III i IV Machabejska; List św. Barnaby; List pierwszy św. Klemensa do Koryntian; Księga Pastor, przez Hermasa napisana. Nadto: List Abgara, króla Edessy do Pana Jezusa; Odpowiedź Pana Jezusa Abgarowi; List pierwszy N. M. Panny do św. Ignacego; List drugi N. M. Panny do Messaneńczyków; List trzeci N. M. Panny do Florentczyków; Listy Pawła Apostoła do Seneki, filozofa. Do drugiej klasy zaliczamy apokryfy złe, tak zwane dla fałszywych i bajecznych opowiadań lub dla błędów, jakie się w nich zawierają. Tego rodzaju apokryfów jest wiele. Apokryfy te są wyliczone w dekrecie Gelazego papieża na Koncylium w Rzymie, 495—496 r. Apokryfy, jakie się dało odnaleźć, są zebrane i drukiem ogłoszone. Ze zbiorów i wydań zasługują na uwagę Alb. Fabryciusza w XVIII w. wydane pod tytułem. *Codex pseudepigraphus V. T.* i *Codex apocryphus N. T.*; drugi zaś zbiór N. T., dokładniejszy dokonany i wydany przez Konst. Tischendorfa pod tytułem: *Evangelia Apocrypha*, Lipsk 1853; *Acta Apostolorum Apocrypha*, Lipsk 1851: *Apocalypsae Apocryphae*, Lipsk 1866. Według tych zbiorów podajemy niżej główniejsza apokryfy Starego Testamentu: Testament Adama; Księga o córkach Adama; Księga pokuty Adama; Księga Adama; Apokalipsa Adama; Psalmy i przepisy Adama dla syna Seta. Ewangelia Ewy. Księga Henocha, Testament XII patryarchów; Testament Mojżesza; Sekreta Mojżesza; Apokalipsa Mojżeszowa; Anabasis, czyli wniebowstąpienie lub wniebowzięcie Mojżesza; Testament Hijoba; Księga o Ugiaszu olbrzymie; Psałterz Salomona; Wniebowstąpienie i widzenie Izajasza; Apokalipsa i widzenie Eliasza proroka. Główniejsze apokryfy Nowego Testamentu: Ewangelia według Żydów; Ewangelia Marciona; Protoewangelia św. Jakóba, brata Pana; Ewangelia Dzieciństwa Zbawiciela; Ewang. Dzieciństwa arabska; Ewang. Tomasza; Ewang. Nikodema; Historya Józefa cieśli; Ewang. Tadeusza Apostoła, Macieja, św. Piotra, św. Andrzeja, św. Bartłomieja, św. Barnaby, św. XII Apostołów; Ewangelia wieczna. Ewang. Apellesa, Bazylidesa, Cerinta; Zemsta Zbawiciela; Śmierć Piłata, który skazał Jezusa; Opowiadanie Józefa z Arymatei. Akta, czyli dzieje Piotra i Pawła, Pawła i Tekli, Barnaby przez Marka, Filipa Apost., Andrzeja i Macieja, Tomasza Ap., uzupełnienie ich Consummatio Thomae Apostoli; Akta i męczeństwo Mateusza; Męczeństwo Bartłomieja; Akta Tadeusza, Akta Jana; Losy Apostołów; Pochwała Apostołów, Księga Kanonów Apostolskich; Akta Piłata; Listy apokryficzne: Piotra do Jakóba, Jana Apostoła do pewnego chorego na wodną puchlinę; Apokalipsy: św. Piotra, św. Pawła, Pseudo-Apokalipsa Jana, św. Bartłomieja, św. Tomasza, św. Szczepana pierwszego męczennika. Apokryfy pierwszej klasy mogą czytać wszyscy, nawet można zalecić ich czytanie, albowiem zawiera się w nich wiele pięknych i wzniosłych prawd i myśli. Co do apokryfów drugiej klasy, trzeba zachować pewną ostrożność i roztropność; — w pierwszych wiekach Kościoła czytanie takowych było surowo wzbronione, a to dla tego, że przedstawiały niebezpieczeństwo uznawania ksiąg tych za księgi natchnione i skażenia wiary, bo wiele z nich było napisanych przez heretyków i napełnionych heretyckimi błędami. Później, gdy czasy się zmieniły i minęło niebezpieczeństwo, surowość ta ustała, co widać z licznych egzemplarzy, jakie do naszych czasów się przechowały, nadto z wielu praktyk, wśród wiernych poczerpniętych li tylko z ksiąg apokryficznych. Orygenes wykazuje ich użyteczność, gdy mówi: „wogóle nie powinniśmy odrzucać ryczałtem to, z czego możemy poczerpnąć coś użytecznego, dla objaśnienia

ksiąg pisma. Jest to cechą mądrego umysłu zrozumieć i przystosować przykazania boskie: doświadczajcie wszystkiego, zatrzymujcie, co jest dobrego". (In Math. ser., XXVIII, t. XIII col.1637). Księgi apokryficzne potwierdzają autentyczność ksiąg kanonicznych; wykazują dowodnie istnienie autentycznych; — potwierdzają całkowitość ksiąg świętych, nieraz bowiem całe ustępy z autentycznych wypisują, lub widocznie są skażeniem autentycznych. Niemniej stwierdzają prawdomówność przez przeciwienstwo; z porównania jednych z drugiemi, widać prawdę pierwszych, a fałsz drugich. Są one dowodem krytyki kościelnej, wykazują bowiem, z jaką oględnością Kościół postępował w przyjmowaniu do kanonu ksiąg Pisma świętego, to też odkąd kanon się ustalił, apokryfy ginąć poczęły; do dziś z wielu dochowały się li tylko fragmenty. Są pomocnicze do historyi kościelnej, wykazują rozwijanie się dogmatów, w miarę występowania herezyj, uzupełniają w wielu razach opowiadanie ksiąg świętych, albowiem niektóre, szczególniej N. T., powstały wkrótce po autentycznych, autorowie ich mieli pod ręką źródła dziś nieznane, albo zebrali podania ustne. np. Kościół sam podaje imiona rodziców N. M. Panny. — Joachim i Anna, imiona te są zapisane w apokryfach, w ewangeliach kanonicznych niema o nich wzmianki. (Wiadomości obszerniejsze i streszczenie apokryfów są podane w Encykl. kościelnej ks. Nowodworskiego t. I str. 302 — 333, oraz W. W., I str. 1036 i nst.).

X. F. P.

Apokryfy polskie. Literatura nasza dawna, późna i nikła, i w tym dziale nie bogato się przedstawia; nie tłumaczono apokryfów, znano je tem lepiej z tekstów łacińskich a od kaznodziei i żaków dochodziły szczegóły do ludu samego, do pieśni dziadowskich, do praktyk zabobonnych. Tłumaczenia na polskie zaczynają się dopiero z końcem XV wieku; *List niedzielny z nieba zesłany* (o święceniu niedzieli) posiadamy w odpisie z r. 1521. *Ewangelia Nikodemowa* (o zejściu Pana do piekła) była w wczesnych drukach rozpowszechniona; posiadamy jej odpis z r. 1544, a ten sam rękopis mieści i słynną *Historyę Trzech Króli* Jana z Hildesheimu (XIV w.) w dosłownem, wcale niezgrabnem tłumaczeniu; *Liber Adae et Evae* w tłumaczeniu Krzysztofa Puszmana, Krakowczyka, wyszedł r. 1543 i 1551: *Historya barzo cudna i kuwiedzeniu potrzebna o stworzeniu nieba i ziemi... a jako żywota swego—Adam i Ewa — na tym świecie dokonali;* drukowali je jeszcze w 1730 i 1744 r. drukarze krakowscy, Matjaszkiewicz i Dyaszowski, ale rektor kazał je jako „heretyckie" palić. *Wizję Tundala (o mękach czyśccowych)* mieliśmy również w XVI w., gdyż zachował się przekład jej białoruski (z polskiego). *Postępek prawa czartowskiego,* acz przez protestanta (Cypryana Bazylika r. 1570), wydany, jest przeróbką „Beliałów" średniowiecznych, gdzie wedle toku procesu kanonicznego rozpiera się szatan przed Bogiem o posiadanie człowieka i dzieła okupienia uznać nie chce. Z apokalips eschatologicznych godne zaznaczenia *Objawienie Metodyusza Patarskiego,* przełożone przez M. Heya Stawickiego 1588 roku. *Elucydaryusz teologiczny,* mieszczący również apokryficzne szczegóły, dzieło niby Anzelma św. czy Honoryusza z Autun, wyszedł w polskim przekładzie dopiero 1649 r.—XVII w. Wydawano jeszcze inne apokryfy, tak np. przerobił wierszem Klemens Bolesławjusz owa Wizyę Tundala (*w Przeraźliwym Echu trąby ostatecznej* i t. d., od r. 1670 nieraz drukowanym), lecz naznaczył jej mylnie r. 1549 zamiast 1149. Większe znaczenie i rozpowszechnienie (pomijamy drobne szczegóły apokryficzne tradycyi ludowej, np. o *Antykryście z piecem żelaznym; o cudzie ze św. Jopem* i inne) miały apokryfy Nowego Testamentu, dotyczące osoby Zbawiciela i Matki B. Tu możemy się nawet poszczycić, obszerną a oryginalną kompilacyą rękopiśmienną p. t. *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa* z pierwszej połowy XVI w., doprowadzoną na 845 stronicach (tu urywał tekst przemyski) tylko do „gadania" Krystusa z Piłatem: nieznany autor korzystał z wszystkich możliwych źródeł, wplatał wszelkie *ewangelie o dzieciństwie, listy Abgara* (te krążły osobno po dawnych Silva Rerum), *ewangelię Nikodemową* i t. d.; głównie zasilał się (obok źródeł kanonicznych i wykładu Piotra Comestora czyli t. zw. *Historia Scholastica*) wierszowanem dziełem łacińskiem p. t. *Vita B.*

Virginis M. et Salvatoris (z końca XII w.), z którego i ks. Paterek i ks. Opec korzystali. Opec bowiem (tak go pisze druk pierwszy, nie Opeć) tłumaczył wprawdzie Bonawentury znakomite dzieło: *Żywot Chrystusów,* ale rozszerzył je wstawkami apokryficznemi z owej *Vita metrica* przy początku, a z *Dormitio Mariae* przy końcu swego dzieła, tylokrotnie drukowanego (od r. 1522 do naszych dni). — Do dziś przepisują *list niedzielny a ewangelię Nikodemową* odbijają dla ludu pokątne drukarnie.

A. Brückner.

Apokryzyaryusz (od grec. *apkrinestai*=odpowiadać, *responsalis*), urząd w Kle niegdyś znaczny, tytuł A. dzisiaj zaniechany. A. odpowiadał obecnemu nuncyuszowi, często wszakże posiadał rozleglejszą władzę, jak np. za czasów Grzegorza W., kiedy mógł zwoływać sobory, a nawet wszczynać procesy pko bpom. A. byli zazwyczaj subdyakonami lub dyakonami Kła rzymskiego, których pż posyłał do różnych krajów i bpów. Najważniejsze było stanowisko A. przy dworze konstplskim, odkąd cesarze rezydowali w Knstplu. Stałe poselstwa pskie spotykamy tam od czasów Leona W., t. j. od połowy V wieku, kiedy ten pż posłał bpa Juliusza z wyspy Kos, z powodu spraw monofizyckich i nestoryańskich, jako swego przedstawiciela przy cesarzu Marcyanie. Zresztą patryarchowie i egzarchowie mieli także przy dworze ces. swoich A-ów, metropolici zaś i bpi załatwiali swoje interesa przez A-ów swoich patryarchów. Zdarzało się jednak, że bpi i arcbpi mieli prawo posiadać swoich A-ów przy pżu, jak np. za Grzegorza W. arcbp Rawenny miał przy nim swego A-a. Do Knstpla posyłano najdzielniejszych ludzi, jako A-ów, z których niejeden, jak Grzegorz W., wstąpił potem na St. Ap. Ostatni A. pski był w r. 743, przy ces. Konstantynie Kopronymie. Po wskrzeszeniu cesarstwa zachodn. przez Karola Wielkiego, mieli pże swoich A-ów, przy dworze frankońskim. Pierwotnie arcykapelan cesarski był zarazem A-em papieskim. Później A-sze na dworze frankońskim nie byli już pełnomocnikami pskimi, lecz tylko arcykapelanami pskimi, na których ciążył obowiązek objaśniania cesarza w sprawach klnych. (Ob. Thomassini, *Vet. et nova eccl. discipl. circa benefic.* 1, 2, 107—111; Bingham, *Origg. eccl. or the Antiq. of the Christ Church,* London 1708, 3, 13, 6).

(Ch.).

Apolinaris, biskup Laodycei, założyciel sekty Apolinarystów (ob.); † 380 r. Za czasów Juliana Apostaty zasłużył się Kłowi tem, że uczącej się młodzieży wykładał Ojców Kła wierszami w pięknym, klasycznym języku greckim. Napisał też 30 ksiąg przeciwko Porfiriuszowi i dzieło *O prawdzie* przeciwko Julianowi Apostacie. Początkowo był zaprzyjaźniony ze św. Atanazym i Epifaniuszem, lecz w walce z aryanami, sam zakaził się tą herezyą, tylko w odwrotnym kierunku, t. j. że upośledził ludzką naturę Chr. P. kosztem Boskiej, jego zaś uczniowie poszli dalej, ucząc, że natura Boska całkiem wchłonęła ludzką, tak, iż sama tylko została w Chr. A. sam twierdził, że tylko rozumną duszę w Chr. (nus) zastąpił Logos. Wolna wola, we właściwem znaczeniu została zniesiona. Twierdził też A. że dwie odrębne natury nie mogą się połączyć w jednej osobie, dlatego obstawał uporczywie przy niedokładności natury ludzkiej, słowem torował drogi do monofizytyzmu. Z fałszywego pojęcia o cielesności Chr. P. wypływało uchylenie macierzyństwa Boskiego N. M. P., gdyż A-ści twierdzili, że Logos przeszedł tylko przez żywot Maryi. Ztąd pokrewieństwo A. z protestantami XVI wieku, co do odkupienia, że zostało ono dokonane przez Bóstwo Chr., bez żadnego udziału Jego ludzkiej natury. Przeciwko A. oświadczyły się synody w Aleksandryi (362), w Rzymie (374, 376, 380), oraz powszechny III sobór w Efezie (431). A. dopiero roku 375 odstąpił od jedności z Kłem i utworzył odrębną sektę. Po jego śmierci utworzyły się dwa odłamy Tymoteanów i Walentynianów, które utonęły w monofizytyzmie. Przeciwko A-owi walczyli głównie Diodor z Tarsu, Teodor z Mopsuestyi, św. Atanazy, św. Grzegorz z Nissy i dowiedli całkowitości ludzkiej natury Chr., co do duszy i ciała, oraz jej udziału w odkupieniu, a także wykazali niedorzeczne konsekwencye, oraz poniżenie osoby Zbawcy, do których wiedzie nauka A. (Ob. Schwane, *Dogmengesch. d. Patrist. Zeit.*; Hergenröther, *H. p. K. K.*; W. W. I, 1087).

(Ch.).

Apolinary (Apollinarius) Klaudyusz św. bp w Hierapolis we Frygii żył w połowie II w. Sławny zarówno z cnót, jako i z wiedzy; nazywano go jedną z najsilniejszych podpór Kła. Główne dzieła A. są: *Apologia w obronie wiary*, którą Hieronim nazywa dziełem znakomitem; *Przeciwko Poganom* w 5 księgach; *O Prawdzie* — 2 księgi, i t. d. (Ob. Euzebj. *Hist.* l. 3, c. 23; Dom-Ceillier, *Hist. des auteurs*; Tillemont, *Memoires*. t. II, pars. III, p. 89—92, 139 — 141, 268—270).

Apolinary św., męczennik, pierwszy bp. Rawenny, żył w I lub w II w. Walczył w obronie wiary i wiele wycierpiał, pracując nad jej rozszerzeniem. Święto 23 lipca.

Apolinary św., męczennik w Reims, towarzysz św. Tymoteusza, poniósł śmierć męczeńską w III lub IV w. Cześć odbiera 23 sierpnia.

Apolinary albo Apolinaris zwany Starszym, retor i gramatyk, ur. w Aleksandryi, ok. r. 335. Był żonaty; wyświęcony na kapłana w Laodycei. Razem z synem swoim przysłużyli się Kłowi przez napisanie wielu dzieł prozą, w celu zastąpienia niemi utworów pogańskich; ważniejsze dzieła: *gramatyka* albo *retoryka*, w której przekłady zaczerpnięte z OO. Kła lub naśladowane z pogańskich autorów są ułożone w duchu zgodnym z przepisami Ewangelii; *Księgi historyczne St. Test.* aż do Saula napisane wierszem heksametrycznym; *Cztery Ewangelie* w formie dyalogów; 30 Ksiąg przeciwko Julianowi. (Fabricius. *Bibliotheca graeca*, t. VIII, p. 587).

Apolinary (Appolinarius), św. bp, Walencyi, syn św. Izyka, był senatorem, później bpem Vienneńskim. Data śmierci A. niewiadoma, prawdopodobnie † ok. r. 525. Na stanowisku bpa Walencyi zwalczał herezyę i występek; był na soborze lyońskim, na którym ekskomunikowano skarbnika Zygmunta, króla Burgundyi. Był także na synodzie w Epaone. W Walencyi cześć odbiera 5 października.

Apolinaryści, sekta z IV w., która powstanie swoje zawdzięcza aryanizmowi. Założyciel jej Apolinary młodszy został r. 362 bpem Laodycei. Dla szczególnych jego zdolności i walki z Aryanami, oraz opozycyi stawianej Julianowi Apostacie bpi rządzili się względem niego szczególną względnością nawet, gdy wystąpił jako heretyk. Chciał on połączenie dwóch natur w Chsie określić ze ścisłością matematyczną. Przyjąwszy tedy potrójny podział platoński, według którego człowiek składa się z ducha, duszy i ciała (nus, psyche, sarx), przyznawał Chsowi duszę i ciało, miejsce ducha zaś ludzkiego miała zająć boskość. Nie uznawał dwojakiej woli w Chr., odrzucał rzeczywiste wcielenie Logosa, a tem samem i Odkupienie. Połączenie dwóch natur w jednej osobie było niemożliwe, lecz Logos, jako duch Boski, mógł panować nad niższą naturą zwierzęcą, utrzymywać równowagę między pierwiastkiem niższym i wyższym w naturze ludzkiej. Duch zaś ludzki był za słabym dla wykonania tego zadania; miejsce jego zajął niezmienny duch boski i z tego powodu Chrystus nazywa się „człowiek z nieba“ (I Kor. 15, 47). Natura zmysłowa zlała, połączyła się, przynajmniej po zmartwych powstaniu, najściślej z bóstwem. Nie da się dowieść, czy A. twierdzili, że ciało Chrystusa wzięło swój początek z nieba, czy też w żywocie N. M. P. Pierwszą naukę przyjęło wielu uczniów Apolinarysa zwani „Polemianami“. A. wypisywali na swoich domach jako zasadniczą prawdę, że nie należy czcić człowieka noszącego w sobie Boga (teoforos), lecz Boga przybranego w ciało człowieka (sarkoforos). Przeciwko A. wystąpił synod aleksandryjski w r. 362, nie wymieniając nazwiska założyciela. Gdy Apolinaris wystąpił jawnie ze swą nauką w r. 371, św. Atanazy napisał odprawę, z którą się łączą późniejsze dzieła polemiczne Grzegorza z Nissy i Grzegorza z Nazyanzu. Pż Damazy na soborze rzymskim 374 r. wyklął herezyę A. To samo uczyniły synody: antyocheński 378 r. i konstantynopolitański 384 r. Pomimo to liczba zwolenników nauki Apolinarysa wzrastała. Cesarz Teodozyusz Wielki 388 roku zabronił A-stom święcenia bpów i kapłanów, zamieszkiwania w miastach i odbywania zebrań. Apolinaris zmarł 380 r., doczekawszy się zupełnego upadku swej sekty. Resztki jej r. 426 uprosiły sobie u bpa Teodata w Antyochii pozwolenie na powrót do Kła. Potajemnie błędy A. krzewiły się jeszcze tu i owdzie, aż ostatecznie i uporczywi wyznawcy połączyli się z monofizytami.

(Ob. H. P. K. K. H. II, str. 203—207; Ks. Wł. Szcześniak, *Dzieje Kość. kat.* Warszawa 1901, I, str. 393).

(Ch.).

Apollo (Apollos), imię skrócone z Apollodoras lub Apollonios nosił mąż znakomity z czasów apostolskich (Act. 18, 24). Był żydem aleksandryjskim, odznaczającym się erudycyą w Piśmie św., wymową i wpływem. W Efezie spotkał się z Pawłem. Już wiedział o Mesyaszu od uczniów Jana Chrzciciela i opowiadał po synagogach. Dwoje chrześcian: Pryscylla i Akwila pouczyli go o wierze chrześcijańskiej — udaje się do Koryntu i zraszа obficie zasiewy ewangeliczne Pawła (I Cor. 3, 6). Grecy w kle kor. postawili go na równi z Piotrem i Pawłem (I Cor. 1, 12), ten zaś nazywa go bratem (I Cor. 16, 12). Krytyka nowoczesna chce przypisać mu list do Żydów.

Apologeci. Tak nazywają się pisarze kościelni, występujący w obronie religii chrześcijańskiej; powszechnie jednak to miano nadają tylko pisarzom z II wieku, występującym w walce z poganizmem i judaizmem. Złość i przewrotność Żydów, fanatyzm tłumów, okrucieństwa i uprzedzenia ze strony cesarzy i urzędników, pogarda i napady ze strony uczonych i filozofów pogańskich — oto są przeszkody, które musi zwalczać chrystyanizm na samym wstępie. Szereg apologetów rozpoczynają Quadratus i Arystydes; pierwszy podał swoją apologię Adryanowi (125—126), drugi Antoninowi Piusowi (138 — 161). Za tymi dwoma idą: św. Justyn, męczennik; napisał dwie apologie; w jednej zwraca się (około r. 150) do Antonina Piusa, do jego dwóch synów przybranych, Marka Aureliusza i Luciusa Verusa, i do narodu i senatu rzymskiego; w drugiej do senatu (około r. 160). On jest także autorem apologii przeciw Żydom, *Dialogus cum Triphone*—Aryston z Pelli występuje przeciw Żydom w *Iasonos kai Papiskou antilogia peri Christu*; Tacyan, autor *Logou pros Ellenas*; Hermias, autor *Diasirmou ton exo filozophon*; Miltyades; Klaudyusz Apolinary, biskup hieropolitański; Atenagoas, filozof w r. 172 podaje Markowi Aureliuszowi i jego synowi Komodusowi swoją *Presbeia peri Christianon;* Meliton, biskup sardyceński; Teofil antyocheński, napisał *Tres libri ad Autolicum*. To są apologeci greccy. Do łacińskich należą: Minucyusz Feliks, prawnik rzymski, ułożył w obronie chrystyanizmu przeciw poganizmowi dyalog pod tyt. *Octavius*, Tertulian, który w r. 197 podał senatowi rzymskiemu swoją obronę *(Liber Apologeticus)*; jest to obrona bezwątpienia najgruntowniejsza i najwymowniejsza. Oprócz tego ten kapłan napisał jeszcze dwie obrony: *ad Scapulam* i *Duo libri ad nationes*. Niektórzy zaliczają do apologetów: św. Ireneusza z racyi jego dzieła: *Pros Ellena* i Apoloniusza, który za panowania Komodusa podał swoją apologię senatowi rzymskiemu. Apologeci nie osiągnęli celu swojemi obronami: prześladowania trwały jeszcze przez cały III wiek; ale oni mają to wielkie znaczenie w życiu Kła, iż stanowią ogniwo wiążące Ojców apostolskich z Ojcami III w. Na polu teologii tem się przysłużyli A-ci, iż zainicyowali traktat o boskości Chrystusa i chrystyanizmu, wyłożyli motywy skłaniające rozum i wolę do uznania i przyjęcia objawienia; przy dowodzeniu boskości religii główny nacisk kładli na proroctwa. Wydania dzieł apelogetów są: F. Morel'a, *Corpus Apologetarum*, Paryż 1615; D. Prud. Marana, Paryż 1742; A. Galland, *Bibliotheca Veterum Patrum*, Wenecya 1765—1781 i 1788; Migne'a Pp. Graec. t. VI, Paryż i Pp. Lat., tom I—III; Otto, *Corpus Apologetarum*, Jena 1847 — 1872; Gelbhard i Harnack rozpoczęli krytyczne wydanie dzieł apologetów, lecz przerwali; ukazały się dzieła: Tacyana (*Texte u. Untersuchungen*, t. IV, z. 1. Leipzig 1888), Atenagorasa (ibid. t. IV, z. 2, Leipz. 1891).— Literatura: Migne, P. Gr., t. VI i P. L. t. I—III; Frepel, *Les apologistes chrétiens au II siècle*, Paris 1860; Aubé, *De l'apologétique chretienne au II s.* Paris 1861; Werner, *Geschichte der apologetischen u. polemischen Liter. der christl. Theologie*, 6 in 8-o Schaffhausen 1861—67; Dembowski, *Die Quellen der christl. Apologetik*, Leipz. 1878; Mariano, *Le apologie nei primi tre secoli della Chiesa*, Neapol 1888; Schmitt, *Die Apologie der drei ersten Jahrh.*, Mainz 1890; Harnack, *Geschichte der altchrist. Liter.*, Leipzig 1893, 1897; Ehrard, *Altchristl. Liter. u. ihre Er-*

forschung seit 1880 w *Strasburger theolog. Studien* 1894 — 1900. (Ob. *Diction. de Theologie Cath.*, Vacant fasc. VI, Apologistes; Dr. Bardenhewer, *Patrologie*, 2 Aufl. Freiburg in Br. 1899; Tegoż autora, *Geschichte der altkirchlichen Litteratur*, Freiburg in Br. 1902; *Encykl. Kościelna*, t. I).

X. Matulewicz.

Apologetyka, pochodzi od greckiego słowa *apologetikos* (broniący, usprawiedliwiający); oznacza część teologii, mającą na celu udowodnienie i obronę wiary chrześcijańskiej. Ściśle biorąc należałoby odróżnić Apologetykę od Apologii. Ta ostatnia jest nauką ogólną o charakterze negatywnym; jej przedmiot tak daleko się rozciąga, jak i sama wiara, a jej zadanie, broń i taktyka zmieniają się z biegiem czasu, jak i wrogowie, z którymi walczy. Apologetyka zaś ma swój przedmiot specyalny i nietyle broni wiary, ile raczej stara się rozumowo ją uzasadnić. Tak pojęta A. występuje u autorów pod rozmaitemi nazwami: Teologii generalnej, fundamentalnej (Perrone, Hurter, Ottiger, Egger), Wstępu do Teologii (Introductio in Theologiam, Thomas Esser O. P.), Propedeutyki świętej (Propedeutica Sacra; Zigliara, Prolegomena, Principienlehre, Schill), Logiki teologicznej (Pacetti), Logiki nadprzyrodzonej (Didiot). Zadaniem A. jest doprowadzić człowieka rozumowo do uznania prawdy objawionej. A. nie wytwarza w nas wiary, nie narzuca nam jej, lecz tylko pobudza i skłania nasz rozum i wolę do przyjęcia wiary, wykazując, że ona jest rozumną, że się opiera na pewnych podstawach. Przedmiot A. stanowi rozwinięcie i uzasadnienie tych trzech zdań: człowiek rozumny powinien być chrześcijaninem, chrześcijanin katolikiem, a ten swe życie i wiarę ma normować według prawd, tak jak je Bóg objawił, a Kościół nam do wierzenia podaje. Stąd A. rozpada się na trzy części: o objawieniu (demonstratio christiana), o Kościele (demonstratio catholica), o źródłach poznania wiary (de locis theologicis). Pierwsza część zajmuje się rozwinięciem następującego syllogizmu: Cokolwiekby Pan Bóg raczył objawić, uależy bezwzględnie przyjąć jako prawdę. Ponieważ pewną jest rzeczą, że Bóg dał nam objawienie przez Chrystusa, więc należy je przyjąć. W tę część wchodzą traktaty: o religii, o możliwości, potrzebie i poznawalności objawienia, o boskiem posłannictwie Chrystusa, o prawdziwości i boskości religii chrześcijańskiej. Druga część rozstrzyga pytanie, które ze zgromadzeń, roszczących sobie do tego miana prawo, jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym; a więc mówi: o Kościele, o jego założeniu, istocie, urządzeniu, o cechach i przymiotach prawdziwego Kościoła, dodaje specyalny traktat o widzialnej Kościoła głowie — Papieżu. Trzecia część wskazuje, skąd należy czerpać poznanie religii i według czego normować swą wiarę; więc mówi: o podaniu, o Piśmie świętem, o rozumie etc., zastanawia się specyalnie nad stosunkiem zachodzącym między wiarą a rozumem. Taka jest mniej więcej treść A-ki wogóle. Metoda A. musiała być różna w różnych czasach: z kolei wieków, jak się zmieniali wrogowie, z którymi walczono, musiano też zmieniać broń i taktykę. W walce z poganami A. początkowo nosi charakter obrony sądowej przeciwko napaściom cesarzy i pospólstwa, później staje się bardziej naukową, gdy odpiera pogańskich filozofów (Celsa, Porfiriusza, Heraklesa, Juliana etc.), którzy wprost wystąpili przeciwko nauce chrześcijańskiej i przytem podnieśli zasadnicze pytania, dotyczące objawienia i pobudek wierzenia historyi biblijnej. Przeciwko Żydom dowodzą apologeci, opierając się na Piśmie św., że Chrystus jest prawdziwym Messyaszem, że w Nim spełniły się wszystkie proroctwa i figury Starego Testamentu. Z mahometanizmem walczą, wykazując, że Mahomet nie był prawdziwym posłannikiem boskim i nic wspólnego nie miał ze Starym Test., że głoszone przezeń zasady wiary i moralności są nędzne, fałszywe, obrachowane na dzikie i nieokrzesane plemię a schlebiające namiętnościom ludzkim. W XV i XVI wieku, gdy z odrodzeniem klasycyzmu odżyły i systematy filozofów pogańskich, sprawiając zamęt i oziębienie w wierze, apologetyka zstępuje na grunt historyczny i filozoficzny. W walce z protestantyzmem rozwija i uzasadnia naukę o Kościele, a przeciwko deistom, naturalistom i racyonalistom dowodzi konieczności i rzeczywistości objawienia chrześcijańskiego. Wreszcie krytycyzm naszych czasów zmusza apologetykę do kry-

tycznego przejrzenia tego wszystkiego, co przeszłe wieki zrobiły, czy to na polu historyi, patrologii i Biblii, czy też filozofii i teologii. Dotychczas apologeci na ogół przy dowodzeniu prawdziwości objawienia chrześcijańskiego posługiwali się proroctwami i cudami (criteria externa—sprawdziany prawdziwości wiary zewnętrzne), na nich głównie się opierali, przyznając im wartość dowodów niezbitych, choć nie gardzili i argumentami zaczerpniętymi czy to z świętości życia samego Zakonodawcy, czy też z świętości i doskonałości nauki przez Niego podanej, ze zbawiennego wpływu jaki ona wywiera na jednostki i społeczeństwa, jak również z tego, że ta nauka w zupełności zaspakaja potrzeby umysłu i serca ludzkiego; następnie z szybkiego rozszerzenia się wiary świętej, pomimo największych przeszkód (criteria interna—sprawdziany wewnętrzne); tym jednak dowodom przypisują tylko drugorzędną wartość, siłę pomocniczą. Ta metoda dowodzenia wiarogodności objawienia nazywa się tradycyjną. W ostatnich latach poczęto szukać innych dróg, by dojść rozumowo do chrystyanizmu; dadzą się one sprowadzać do trzech: metoda powagi (Balfour, Brunetière), met. psychologiczno-etyczna (Ollé-Laprune, Fonsegrive), m. immanencyi (Blondel). Pierwsza metoda odmawia rozumowi wszelkiego znaczenia w religii; wiara jest aktem uczucia i woli; wierzyć należy dla powagi tradycyi; a więc ta metoda przypomina fideizm. Według zwolenników drugiej metody, aby ludzi doprowadzić do katolicyzmu, należy dowieść, że on jaknajbardziej odpowiada psychologiczno-etycznym potrzebom i pragnieniom ludzkości; lecz tej metody trzymając się, nie jest się w stanie dowieść, że katolicyzm jest religią nadprzyrodzoną. Trzecia metoda usiłuje dowieść, że religia nadprzyrodzona (katolicyzm) jako pierwiastek tkwi w nas, jest nam immanentną, jest postulatem rozumnej natury; mamy tu neokantyanizm. A. wzięta w znaczeniu apologii, obrony wiary, jest tak dawną jak sam chrystyanizm; można powiedzieć, że od od niej poczęła się nasza teologia, a Chrystus był pierwszym apologetą. Wzięta zaś w znaczeniu teologii fundamentalnej, A. jest stosunkowo nauką nową. Do najznakomitszych dzieł apologetycznych, nie mówiąc o Ojcach Kła (św. Augustyn, *De Civit. Dei)* można zaliczyć następujące: Raymundi Martini, *Pugio fidei adversus Mauros et Judaeos;* S. Thomas Aquin, *De veritate fidei catholicae contra gentiles, libri IV* (Summa contra gentiles): Savonarola, *Triumphus crucis contra saeculi sapientes;* Marsilii Ficini, *De religione christiana et fidei pietate,* Venet. 1550; Ludovici Vives, *De veritate fidei Christianae,* Basil. 1513; Melchior Cano, *De locis theologicis,* Venet. 1559; Card. Bellarmini, *Disputationes de controversiis, fidei christianae,* Colon. 1619; Hugo Grotius, protestant, *De veritate religionis christianae,* Haga 1627; Bossuet, *Discours sur l'Histoire universelle* i *Histoire des variations des Églises protestantes;* Dzieła Daniela Huet (Migne, *Demonst. evang.* t. V) i Pascal'a, *Pensées;* Card. Gotti, *Theologia scholastico-dogmatica,* 16 tom., Bolon. 1740; *Veritas religionis christianae etc.* i *De eligenda inter dissentientes christianos sententia,* 1734; Sylvestra Bergier (1718—1790), *Traité historique et dogmatique de la vraie religion,* 12 t., Paris 1780; *Dictionnaire théologique,* Paris 1789 i inne dzieła w Migne, *Demonstr. evang.,* t. XI; Guénée, *Lettres des quelques juifs portugais, allemands et polonais à M. de Voltaire,* Paris 1769, i inne w *Oeuvres,* Paris 1784; Josephi Hooke, *Religionis naturalis et revelatae principia,* Paris 1752; Chateaubriand (1768—1848); *Génie du christianisme,* Paris 1802; Joseph de Maistre (1753 — 1821) *Le pape* i *Les soirées de St. Pétersbourg;* Konferencye apologetyczne Frayssinous, Lacordaire, Felix, Ravignan, d'Hulst'a i in., A. Nicolas'a *Études philosophiques sur le christianisme,* Paris 1840 (przetłum. na polski); Jaugey († 1894), *Le dictionnaire apologétique de la foi catholique,* Paris 1889. Dzieła A. Gratry'ego, de Broglie, Bonniot'a, Janet'a; Moigno (1804 — 1884) *Les splendeurs de la foi,* Paris 1881; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents,* Paris 1872 — 1884; dzieła Montalembert'a, Ludwika Veuillot'a, Hello; Moehler, *Symbolik, Die Einheit der Kirche;* Hettinger, *Apologetik oder Fundamentaltheologie, Apologie des Christenthums;* Schanz, *Apologie des Christenthums;* Gutberlet, *Lehrbuch*

der Apologetik; Weiss O. P., *Apologie des Christenthums;* Palmieri, *De Romano Pontifice*, Romae 1877; Franzelin, *De divina traditione et scriptura s.*, Romae 1875 i *De ecclesia;* Mazella, *De religione et Ecclesia*, Romae 1880; tu należą rozmaitych autorów Institutiones Theologicae, Theologiae fundamentales etc. (Ottiger, Hurter, Pesch, Egger, de Groot). — W polskim języku, nie licząc tłumaczeń Bougaud'a, Duilhè de Saint-Projet'a *(Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej;* przekład ks. bpa Kossowskiego, Warszawa 1894), Nicolas'a, Devivier'a i innych, są następujące więcej znane dzieła apologetyczne: Ks. Maryan Morawski, T. J. *Wieczory nad Lemanem*, wyd. 3-ie Kraków; w Warszawie skrócone 1900; tegoż autora: *Celowość w naturze*, wyd. 3-ie, Kraków 1901, *W czem tkwi siła Renana?* Kraków 1896; *Filozofia i jej zadanie*, Kraków 1890; Ks. Karol Niedziałkowski, bp Łuc. Żytom., *O chrześcijańską zasadę*, 2 t. Warszawa 1895; *Miraże Mądrości*, Petersburg 1897; *Snopek kąkolu*, Warszawa 1904; Ks. St. Załęski, *Konferencye i nauki rekollekcyjne*, wyd. 2-e, Kraków 1901; *Słownik Apologetyczny Wiary katolickiej*, opracowany i wydany staraniem ks. Wład. Szcześniaka, M. T. i grona współpracowników podług Jaugey'a, 3 tom., Warszawa 1894 — 99; Ks. Władysław M. Dębicki, *Wielkie Bankructwo umysłowe*, Warszawa 1895; *Postęp, szczęście i przewroty społeczne*, Warszawa 1886; *Filozofia nicości*, Warszawa 1886; *Bezwyznaniowość*, Warszawa 1886; *Nieśmiertelność człowieka*, Warsz. 1889; *Studya i szkice religijno-moralne*, Warsz. 1901; Ks. Z. Szczęsny, *Wiedza chrześcijańska i bezbożna wobec zadań społecznych*, Lwów 1903 (wyd. 2-ie), tegoż, *Wiara i niewiara;* Ks. Dr. Stefan Pawlicki, *Żywot i dzieła Renana*, Kraków 1896; *Mózg i Dusza* (wyd. 2-ie), Kraków 1874; *Studya nad Darwinizmem*, Kraków 1875; Adam Morawski, *Ze skarbnicy wiedzy i prawdy*, Kraków 1882; Ks. Tylka, *Teologia Dogm.*. t. 2; Ks. St. Trzeciak, *Obraz Rozkładu w protestantyzmie*, Warszawa 1903; Ks. St. Adamski; *Chrystus-Bóg*, Warsz. 1902, tegoż *O zasadzie wiary*, Warsz. 1902; Pechnik, *Zarys apologetyki*, Lwów 1901. Wiele też rozpraw odnoszących się do apologii znajduje się w *Przeglądzie powszechnym*, wydawanym przez OO. Jezuitów w Krakowie i w *Przeglądzie Katolickim* w Warszawie.—Literatura: Dzieła traktujące o Apologetyce: Schrader, *De Theologia generatim commentarius*, 1874; Hettinger, *Lehrbuch der Fundamental-Theologie oder Apologetik*, Freiburg Br. 1888; J. Ottiger, *Theologia fundamentalis*, Freib. Br. w Isagoge 1897; *Kirchenlexicon*, Wetzer, u. Welte, artykuł Apologetik (w Encykl. Kościelnej t. I); Didiot, *Logique surnaturelle subjective*, wyd. 2-ie, Lille 1894; Houtville, *Discours historique et critique sur la méthode des principaux auteurs qui ont écrit pour et contre le christianisme depuis son origine*, wydane przez Migne'a w *Accord de la raison. des faits, des devoirs sur la vérité du catholicisme*, 1873; R. P. Bachelet; *De l'apologétique traditionnelle et de l'apologétique moderne*, Paris 1898; Schwalm. O. P., *L'apologétique contemporaine* w *Revue Thomiste*, mai et juillet 1896, mars 1897; La Berthonière, *Le problème religieux à propos de la question apologétique* w *Annales de philos. chretien.* fev. mars 1889; Dubois, *La méthode d'immanence en apologétique*, w *La science catholique*, mars et juin 1897; A. Lamy, *A propos d'apologétique contemporaine*, w *Le Sillon*, décembre 1889; Thibault, S. J. *Le systeme de croyance* de M. Balfour, w *Revue des questions scientifiques*, Bruxelles, juillet 1897; Brémond, S. J., *L'inquietude religieuse*, Paris 1901; Mignot, *Lettre sur l'apologétique contemporaine*, Albi 1900 i w *Revue du clergé français* t. XXIV i XXV; Pesch w *Theologische Zeitfragen;* Z, Maissonneuve, artykuł Apologétique w *Dictionnaire de Théol. Cathol.* A. Vacant'a. Dzieła uwzględniające historyę Apologetyki: Dom Ceillier, *Histoire des auteurs sacrés*, 2 ed., Paris 1858—1863; Schwane, *Dogmengeschichte*, Freiburg in Br. 1882 — 1898; Hurter, *Nomenclator literarius*, Insbruck 1892 etc.; Migne, *Démonstrations évangéliques* 20 tom. in 4-o 1852; Werner, *Geschichte der apologetischen u. polem. Literatur der christlichen Theologie* 5 vol. Schaffhausen 1861—67

De la Barrë, S. J., *Rapport sur l'apologétique*, w *Comptes rendus du congrès bibliographique de 1898*, Paris 1900, t. I; i w. in.

X. Matulewicz.

Apologia, usprawiedliwienie. W Kościele Chrystusowym wystąpili z obroną nauki Chrystusowej apologeci (ob.) t. j. mężowie święci, a to do prefektów prowincyj, przed tron Cezarów, przed senat Rzymski, albo też zawodzili naukowe harce z mędrcami i filozofami pogańskimi i wykazywali wzniosłość nauki, cnoty i poświęcenia. A gdy w łonie Kościoła pojawili się nieprzyjaciele, przeciw tymże pisano i mówiono (ob. apologetyka).

Apolonia 1) m. w Macedonii przez które św. Paweł przechodził, gdy szedł do Tessaloniki (Act. 17, 1); 2) A. m. w Palestynie między Joppą i Cezareą. (Reland, *Palaest. illust.* str. 439, 460, 570 i 573); 3) A. m. bpie w Illyryi wschodniej, należące do metr. Gortyny.

Apolonia św., panna i męczenniczka z Aleksandryi. W III w. wybuchło krwawo prześladowanie Chian; św. A. została za swą wiarę uwięziona. Między innemi udręczeniami uderzono A. w twarz, i wybito jej zęby. Stąd A. jest patronką cierpiących na zęby. Zadawano jej inne cierpienia, które w cichości znosiła, wreszcie skazano na spalenie, Św. przyprowadzona na miejsce kaźni, nie czekając wykonania wyroku, sama, wyrwawszy się z rąk oprawców, wiedziona szczególniejszem natchnieniem Ducha Św., skoczyła w ogień i skonała. Czyn Św. nie jest do naśladowania; w Apolonii da się wytłumaczyć szczególniejszą łaską i natchnieniem Ducha św. Cześć odbiera w dn. 9 lutego. Razem z św. A. ponieśli śmierć męczeńską św. Metr, św. Quinta i św. Serapion.

X. J. N.

Apoloniusz 1) św. senator rzymski, za panowania Kommoda cza. Gdy jeden z niewolników A. był oskarżony o to, że jest chrześcijaninem, A. wobec senatu wypowiedział w obronie Chrystyanizmu wspaniałą mowę i skazany został za to na ścięcie, w r. 186. Święto 18 kwietnia. 2) Św. pustelnik w Tebaidzie, dyakon. Uwięziony za wyznawanie Chrystusa skazany został wraz z Filemonem, nawróconym przez siebie, na spalenie, przez Antinousa sędziego; gdy ogień nie uszkodził Świętych, skazany został wraz z Filemonem i świeżo nawróconym Antinousem na utopienie w morzu. Kł. grecki czci ich pamięć 14 grudnia, łaciński zaś 8 marca; 3) A. osobistość wspomniana przez św. Hieronima; był to uczony i pobożny mąż, żył ok. r. 190, walczył w obronie prawdy katolickiej z Montanem, Prysceyllusem i Maxymillusem, wykazując bezzasadność ich proroctw. Zostawił dzieło, które św. Hieronim nazywa „*insigne et longum volumen*“, znane z fragmentów, podanych przez Euzebiusza (ob. Euseb., *Hist.* l. 5, c. 18; Hieronymus, *de Script. eccles.* c. 40).

X. J. N.

Apoloniusz z Tyany nowopitagorejski filozof i magik z I w. po Chr. ur. w Tyanie w Kapadocyi. Postać to mglista na tle rzeczywistej historyi, gdyż żywot jego, jaki na rozkaz cesarzowej Julii Domny, żony Septymiusza Sewera spisał ok r. 200 Flawius Filostratus, pełen jest bajek i przesady, widocznie zmierzającej do tego, aby przyćmić wiarę Chian w cuda Chrystusa. To też wrogi Chianom namiestnik w Bitynii Hierakles, za czasów Dyoklecyana usiłował słowem i pismem odwieść Chian od wiary w Chrystusa, przez podnoszenie cudów A., co skłoniło Euzebiusza z Cezarei do napisania stosownej odprawy. W całej opowieści o A. starano się upodobnić go z Chrystusem w narodzeniu, żywocie, działalności i nauce. Doszło do tego, że Septimus Severus pomieścił go wśród bożków domowych, a Karakalla wybudował dlań świątynię. Mówiono o nim, że żywcem w niebo wstąpił. Jego rzekome listy znajdują się w Fabriciusa „*Bibliot. graeca V*“ Hamb. 1796, Niemiecki przekład jego życiorysu dał Jacobs w Stuttg. 1828 i Christian tamże 1854. (Ob. Chr. Baur «*Apol. Tyana und Christus od. d. Verhältniss d. Pitagoreismus zum Christenthum*». Tübingen 1832; Chasang, *Apollone de Tyane*» Paris 1862).

(Ch).

Apostata ob. Apostazya.

Apostazya, (odstępstwo) może być w pojęciu kanonicznem, *a fide, ab ordine, a religione.* Pierwsza zawiera w sobie herezyę, jest jednak jeszcze czemś więcej, herezya bowiem, jest odrzuceniem jednego

lub kilku dogmatów, A. zaś wszystkich: heretyk odpada częściowo, apostata zaś całkowicie od chrześciańskiej wiary. Apostaci, którzy w razie odstępstwa do islamu zwą się renegatami, podlegają ekskomunice specyalnie pżowi rezerwowanej (Konst. Piusa IX «*Apostolicae sedis*» z 12 paźdz. 1869 r)., a jeżeli byli duchownymi usunięciu z urzędu, depozycyi (ob), i degradacyi (ob), c. 9, 13, 15 de haereticis, X 5, 7; c. 12, 13, in VI-to, 5, 2). Drugiej dopuszcza się duchowny (clericus) wyższych święceń, jeżeli porzuca obowiązki swego stanu i wiedzie żywot świecki, jeżeli zaś wstępuje w związki małżeńskie (które z powodu święceń ipso facto są nieważne) to na mocy c. un. de *consanguinitate et affinitate* Clem, 4, 1, podlega ekskomunice według Konstytucyi *Apost. Sedis*, rezerwowanej bwi. Trzecia ma miejsce, gdy zakonnik, po uczynionych ślubach uroczystych opuszcza zakon. Zakonnik, który zawarł nieważne z powodu *votum solemne professionis* małżeństwo, ściąga na siebie również ekskomunikę rezerwowaną bpwi. Oprócz tego odstępcy zakonnicy podpadają wszystkim innym karom przewidzianym w poszczególnych regułach zakonnych, które powszechnie nakładają ekskomunikę *ipso facto*. Często w tych razach ekskomunika jest zarezerwowana pżowi lub przełożonemu odnośnego zakonu. (ob. Irregularitas). (Por. W.W.I, str. 73).

(Ch).

Apostolat i Episkopat. Apostołowie byli zarazem i biskupami. Stąd jedne z przywilejów, jakie posiadali, przysługiwały im jako Apostołom, były czasowe, osobiste i ze śmiercią Apostołów ustać miały, inne, właściwe charakterowi biskupiemu przejść miały do ich następców — biskupów i trwać zawsze w Kościele. Do przywilejów apostolskich teologia zalicza 1) Świętość osobistą Apostołów i umocnienie ich w łasce. Była ona osobistem dobrem Apłów, kiedy następne posiadali raczej dla ogólnego dobra Kościoła. Tej świętości wymagało wybitne stanowisko Apłów w Kościele, osobisty ich stosunek z Chrystusem Panem, liczne obietnice im dane, pełność Darów Ducha św., jaką otrzymali w dzień Pięćdziesiątnicy. 2) Nieomylność w rzeczach wiary i obyczajów, przysługująca każdemu z nich osobiście. 3) Juryzdykcya w całym Kościele. Wszędzie przeto mieli za sobą pełność władzy Apostolskiej; zakładać mogli kościoły, przepowiadać Ewangelię. Te przywileje były wspólne wszystkim Apostołom, stąd byli wszyscy Apostołowie równi władzą, co do istoty Apostolatu. Jeden tylko Piotr św., poza przywilejami i władzą Apostolatu, posiadał zwierzchniczą władzę prymatu, udzieloną mu uroczyście przez Chrystusa Pana, władzę zwyczajną (ordinaria), jaka przejść miała na jego następców, biskupów Rzymskich, papieży. Inni przeto Apostołowie podlegali św. Piotrowi. Później ta władza zwierzchnicza Prymatu w Kościele się rozwija. (Por. Passaglia I, 2 c. 14; Cercia *De Eccl. rect.* 2 lect. Valentia in 2 disp. I). Kiedy Apostołowie spełnili swe posłannictwo, Apostolat ustaje, władza Apostołów biskupia przechodzi na ich następców biskupów, władza św. Piotra na jego następców, papieży.

Biskupi są następcami Apostołów w nauczycielstwie, pasterzowaniu i zarządzie Kościoła. Kiedy i jak przejście tej władzy się stało, ściśle określić trudno. W głównych tylko rysach poucza nas o tem Pismo św. i podanie. Apostołowie w miejscach, gdzie zakładali kościoły, ustanawiali bpów, aby w ich zastępstwie rządzili. Już św. Klemens w liście swoim o bpach wspomina. Podanie nazywa bpów następcami Apostołów. Wyraźnie mówią o tem Ireneusz, Tertulian, Cypryan, Euzebiusz, który nawet, oparty na dawniejszych pisarzach, podaje katalogi „następstwa Apostolskiego“ (H. E. 1. 3, c. 4). Zachodzi jednak znaczna różnica pomiędzy władzą bpów, a Apostołów: 1) Biskupi nie posiadają powszechnej juryzdykcyi, jaką mieli Apostołowie, lecz władzę ich ogranicza nadane im terytoryum i wszyscy społem wzięci, a z papieżem zjednoczeni, mają całkowitą władzę Apostolską, *in solidum*, jak św. Cypryan naucza. Oddzielnie wzięci posiadają cząstkę tylko władzy Apostolskiej. 2) Społeczność biskupów z papieżem na czele stanowi nieomylny urząd nauczycieleki w Kościele. Pojedynczo jednak bpi nie są nieomylni. Przywilej ten posiada jeden papież tylko i to nie z biskupiego swego charakteru, ale jako zwierzchnik całego Kościoła i następca św. Piotra. Stąd już Apostołowie przywileju nieomylności pojedynczym bpom nie przyznawali; „i z was samych powstaną mężowie mówiący

przewrotności, aby odwiedli ucznie za sobą“ (Dz. Ap, 20. 30). Stwierdzają to przykłady Pawła z Samosaty, Nestoryusza i in. 3) Wreszcie biskupi za wyjątkiem papieża, który jest następcą św. Piotra, nie są następcami poszczególnych Apostołów, np. Andrzeja, Bartłomieja, ale wszyscy wspólnie są następcami Kolegium Apostolskiego (ob. Passaglia, *De Ecclesia Christi*, Ratyzbona 1856; Hurter, *Comp. Th. Dogm.*, Innsbruck 1891; Pesch, *Praelectiones Dogm*, t. I, Friburg 1896; Vacant, *Dictionnaire de Theologie*, Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. H. F.

Apostolat modlitwy ob. Bractwo.

Apostolicae Sedis Gratia, z łaski St. Ap., formula, jakiej zwykle używają biskupi od XII w. w swoich urzędowych pismach.

Apostolicae sedis moderationi convenit jest to słynna konstytucya, zaczynająca się od powyższych słów, którą papież Pius IX wydał 12 października 1869 r., zaprowadzając nową ustawę o karach kościelnych, przewidzianych przez prawo kanoniczne (censurae latae sententiae). Ponieważ konstytucya ta została urzędowo obwieszczoną, rozesłaną biskupom dyecezyalnym i nigdy nie była zawieszoną, przeto posiada obecnie moc obowiązującą w Kościele katolickim, stanowiąc jego kodeks karny. Wydanie tej konstytucyi było bardzo na czasie i ogólnie pożądane dla ostatecznego uporządkowania karnego ustawodawstwa kościelnego, taki bowiem w niem powstał zamęt od czasów Klemensa XIV, kiedy zaprzestano corocznie odnawiać obwieszczania bulli „In Coena Domini“, że powątpiewano o mocy obowiązującej cenzur kościelnych. Do zamętu tego przyczyniły się też zmienione okoliczności czasu, położenie Kła w poszczególnych krajach znajdujących się w odmiennych warunkach, wskutek rewolucyjnych zamieszek, konkordaty pozawierane w nowszych czasach z państwami, oraz wielka liczba cenzur, nagromadzonych przez wieki, a przez nowsze prawodawstwo w niektórych razach ubocznie usuniętych. (Ferraris naliczył samych ekskomunik przeszło 110). Chcąc złemu koniec położyć i ograniczyć dawne cenzury, pż Pius IX nakazał ówczesnemu asesorowi Kongregacyi S. Officii Mgrowi Nina zrobić wykaz wszystkich cenzur, zawartych in Corpore Iuris Can., i ustanowił komisyę z kardynałów do gruntownego rozpatrzenia rzeczy. Narady tej komisyi zostały uwieńczone wydaniem bulli „Apostolicae Sedis“, na mocy której papież, najwyższy prawodawca kościelny, postanowił, że ze wszystkich cenzur, ekskomunik, suspens interdyktów, wydanych w wiekach poprzednich, zachowują siłę obowiązującą na przyszłość tylko następujące: 1) cenzury zawarte w konstytucyi „Apostol. Sed.“; 2) cenzury wydane przez Konc. Trydenckie za wyjątkiem ekskomunik z dekretu de editione et usu sacr. librorum Sess. IV; 3) ekskomuniki, interdykty, suspensy wydane w celach poszczególnych zachowania swobody wyboru papieża, przestrzegania karności wewnętrznej w zakonach, zgromadzeniach i innych pobożnych stowarzyszeniach, o ile w mocy swej dotąd istniały. Kary kościelne objęte konstytucyą „Apost. Sed.“ dzielą się na: ekskomuniki, suspensy i interdykty; są one cenzurami latae sententiae to zn., że wpada się w nie ipso facto, przez popełnienie świadome czynu, napiętnowanego przez prawo kościelne wyżej wspomnianemi karami, bez jakiegokolwiek wyroku ze strony władzy duchownej. Ekskomuniki konstytucyi dzielą się na: *a*) speciali modo zastrzeżone papieżowi; *b*) simpliciter zastrzeżone papieżowi; *c*) zastrzeżone bpowi i *d*) nikomu nie zastrzeżone. I. Ekskomunikom speciali modo zastrzeżonym, których jest 12, podlegają: 1) Odstępcy od wiary chrześcijańskiej, heretycy jakiejkolwiek nazwy i sekty, ich sprzymierzeńcy, opiekunowie i obrońcy. Przez odstępców od wiary należy rozumieć ludzi ochrzczonych, którzy przechodzą czy to do żydowstwa, czy pogaństwa, czy jakiegokolwiek innego religijnego stowarzyszenia, czy wreszcie wogóle wyrzekają się wiary, stając się ateuszami, o ile zewnętrznie ujawniają swe przekonania. 2) Wszyscy, którzy bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej świadomie czytają, odtłaczają, przechowują i bronią książek wyżej wspomnianych odstępców i heretyków, o ile treścią tych książek jest obrona herezyi; również rzeczonej karze ulegają czytelnicy, drukarze, przechowawcy i obrońcy książek, zakazanych przez Reskrypt Papieski z wyszczególnieniem ich tytułu. 3) Schyzmatycy i wszyscy, którzy rzą-

dzącemu papieżowi okazują uporne nieposłuszeństwo. 4) Wszyscy bez względu na stan i godność, jaką zajmują, którzy od zarządzeń i rozkazów panującego papieża odwołują się do powszechnego soboru, również ich pomocnicy, doradcy i opiekunowie. 5) Ci, którzy kardynałów, patryarchów, arcybiskupów, biskupów, legatów i nuncyuszów papieskich zabijają, kaleczą, więżą, w więzieniach trzymają, prześladują, z dyecezyj i przysługujących im zamieszkań i dóbr wypędzają, a również ci, którzy czynić to rozkazują, potwierdzają, pomoc, radę i opiekę okazują. 6) Wszyscy, którzy bądź directe, bądź indirecte przeszkadzają wykonywaniu władzy duchownej (impedientes exercitium jurisdictionis ecclesiasticae in utroque foro), udając się w tym celu do władzy świeckiej, a również i ci, którzy ich rozkazy wypełniają, oznajmiają, radą, pomocą i opieką służą. 7) Ci, którzy directe lub indirecte zmuszają sędziów świeckich do pociagania osób duchownych pod ich sąd, z wyjątkiem, gdzie na to konkordaty zezwalają; również i ci, którzy wydają postanowienia i rozkazy, krępujące swobodę i prawa Kła. 8) Ci, którzy zwracają się do władzy świeckiej w celu przeszkodzenia wykonania postanowień Stolicy Apostolskiej, jej legatów i delegatów, jak również i ci, którzy bądź directe, bądź indirecte wykonanie i ogłoszenie ich tamując, istotnie szkodzą i grożą stronom. 9) Ci, którzy fałszują listy papieskie. 10) Kapłani absolventes complicem in peccato turpi. Tę ekskomunikę St. Ap. udzielając niekiedy obszernych pełnomocnictw, zawsze sobie wyraźnie zastrzega, ze względu na immane facinus. 11) i 12) Ekskomuniki wyznaczone są na tych, którzy majątek i dochody z kłów i beneficyów sobie przywłaszczają lub zabierają (zwyczajni złodzieje tej karze nie podlegają Congr. Inquis. 9 marca 1870) i którzy na miasta i miejscowości, należące do Kła Rzymskiego, napadają, burzą je i najwyższą władzę w nich sobie przywłaszczają, lub wykonywanie jej tamują. Od powyższych ekskomunik rozgrzesza tylko sam papież lub ten, kto ma do tego od papieża upoważnienie. Ktoby bez takiego upoważnienia kogo rozgrzeszył, wpadłby w ekskomunikę papieżowi simpliciter zastrzeżoną. Powyższe ekskomuniki mają za cel powstrzymywać wykroczenia, zagrażające istnieniu Kościoła. — II. Ekskomuniki simpliciter zastrzeżone papieżowi bronią ustroju i życia klnego. Jest ich 17. 1) A. s. c. karze, którzy prywatnie lub publicznie nauczają lub bronią zasad, napiętnowanych przez St. Ap. cenzurą excom. latae sent., albo utrzymują, że godziwą jest zasada zapytania się spowiadającego się o imię jego współwinowajcy. Benedykt XIV zasadę tę był potępił w trzech konstytucyach. 2) tych, którzy suadente diabolo biją duchowieństwo, zakonników i zakonnice. 3) tych, którzy się pojedynkują, pojedynku żądają, przyjmują, udział biorą, nie przeszkadzają, gdy mogą. 4) tych, którzy do masonów lub innych jakichbądź potajemnych sekt wrogo dla Kościoła usposobionych należą. 5) tych, którzy ausu temerario naruszają ze świadomością przywilej immunitatis Kła. 6) i 7) karzą naruszenie klauzury t. zw. papieskiej u zakonników i zakonnic, zobowiązanych do przestrzegania takowej na zasadzie ogólnych postanowień kościelnych dla zakonów i uroczystego ślubu. 8), 9) i 10) są przeciw symonii realnej i konfidencyalnej przy rozdawaniu beneficyów kościelnych i wstąpieniu do zakonu. 11) i 12) karzą nadużycie zbierania pieniędzy za udzielenie odpustów i innych łask duchownych, oraz zabraniają zbierania oblig mszalnych w celu zatrzymania części ofiary przy ich rozdawaniu. 13) jest na tych, którzy przyczyniają się do zmniejszenia posiadłości St. Ap. 14) zakazuje zakonnikom udzielania Sakramentu Ostatniego Olejem św. namaszczenia, bez zezwolenia miejscowego proboszcza. 15) zabrania przywłaszczenia sobie relikwij z katakumb rzymskich. 16) grozi tym, którzy sprzyjaniem i pomocą udział brali w przestępstwie, z powodu którego winowajca został imiennie wyłączony przez papieża. Podobnej karze 17) podlegają duchowni, którzy świadomie wyklętym utrzymują stosunki in divinis, dopuszczają go do sprawowania czynności świętych. — III. Ekskomuniki zastrzeżone biskupom są trzy: 1) dotyczy duchowieństwa wyższych stopni, zakonników i zakonnic, po ślubach uroczystych czystości, zamierzających wstąpić w związki małżeńskie, i osób, któreby takie nieprawe związki zawarły. 2) zagraża wszystkim, którzy przyczyniają się do skutecz-

nego spędzenia plodu (procurantes abortum effectu secuto). 3) jest na tych, którzy posługują się świadomie fałszywymi listami papieskimi lub w tem pomagają.— IV. Ekskomuniki nikomu niezastrzeżone są cztery: Podlegają im: 1) ci, którzy nakazują lub zmuszają, aby heretycy notorycznie lub imiennie wyklęci, mieli kościelne pogrzeby. — 2) ci, którzy inkwizytorów, świadków i innych urzędników św. Officyum kaleczą, im grożą, akta wykradają i palą, oraz i ci, którzy tym wykroczeniom pomagają radą i opieką, 3) ci, którzy bez pozwolenia papieskiego podług „Extrav. Ambitiosae“ majątki kościelne sprzedają lub sobie przywłaszczają 4) ci, którzy zaniedbują lub opuszczają biskupowi dyecezyalnemu donieść w ciągu miesiąca kapłana, który ad turpia sollicitavit w wypadkach przewidzianych przez Konstytucyę Grzegorza XV (Universi z 20 sierpnia 1622) i Benedykta XIV (Sacram. Poenit. z 1 czerwca 1741 r.). Fałszywa denuncyacya jest rezerwatem papieskim bez cenzury. Sobór Trydencki postanowił 4 ekskomuniki nikomu nie zastrzeżone: 1) na porywających dziewczęta. 2) na tych, którzy swobodę zawarcia związku małżeńskiego ograniczają, 3) na tych, którzy zmuszają do wstąpienia do klasztoru, lub chcącym wstąpić przeszkadzają, 4) na wydawców i drukarzy Pisma św. bez pozwolenia dyecezyalnego biskupa.— *B)* Suspensy latae sententiae: Sześć jest simpliciter zastrzeżonych papieżowi; 1) W suspensę od dochodów z beneficyów wpadają kapituły katedralne i klasztorne, jeśli do zarządów kłami swoimi dopuszczą osoby mianowane przez papieża przed wykazaniem przez nie listów papieskich o nominacyi (ante exhibitionem lit. apost.). Pius IX Konstytucyą „Romanus Pontifex“ z 28 sierpnia 1873 r. ustanowił suspensę latae sententiae speciali modo zastrzeżoką papieżowi na kanoników i dygnitarzy, którzy powyższego dopuściliby się przekroczenia, na nominata, którzyby zaczął rządzić w ten sposób, i na wszystkich, którzyby przy akcie takim udział brali. Jeżeliby kto z tych osób był biskupem, to wpadłby in poenam suspensionis ab exercitio Pontificalium et interdicti ab ingressu Ecclesiae. 2) W suspensę na trzy lata od udzielania święceń wpada biskup, jeśli kogo bez tytułu do beneficyum lub patrimonium wyświęci z warunkiem, że wyświęcony zrzeka się prawa, przysługującego mu z 3 Sob. Later. (c. Episcopos 4, XIII, 3 de praebendis) żądania środków do życia od biskupa święcącego. 3) W suspensę od udzielenia święceń na rok wpada biskup *a)* jeśli bez dymissoryów wyświęci podwładnego obcego biskupa, chyba żeby mu natychmiast dał wystarczające do życia beneficyum, i *b)* jeśli święci swego podwładnego, który przez dłuższy czas przebywał w obcej dyecezyi, tak, iż mógł zaciągnąć przeszkodę kanoniczną, bez lit. testimoniales tegoż bpa. 4) W powyższą suspensę wpada również bp, jeśli święci klerika ze zgromadzenia zokonnego, w którem niema ślubów uroczystych (wyjąwszy przywileju), albo święci zakonnika, który jeszcze ślubów uroczystych nie złożył. 5) Dożywotniej suspensie podlegają zakonnicy wyrzuceni z zakonu (eiecti). Kapłani zbiegli z zakonu nie podlegają tej suspensie, ale natomiast podlegają cenzurze swego zakonu, którą zwykle jest ekskomunika. 6) Suspensie od wykonywania otrzymanych święceń podlegają ci, którzy świadomie odebrali święcenie od bpa schyzmatyka, heretyka, lub imiennie wyklętego i suspensowanego; ktoby w dobrej wierze otrzymał święcenia od takiego bpa, nie może wykonywać urzędu swego, aż dopóki nie dostanie dyspensy. 7) W suspensę od otrzymanych święceń ad beneplacitum S. Sedis wpadają ipso facto klerycy, którzy przebywają w Rzymie dłużej, niż 4 miesiące i otrzymują święcenia bez pozwolenia kardynała-wikarego nie od swego własnego bpa; jeśli święcą się bez złożenia egzaminu przed kardynałem Wikaryuszem Miasta, a nawet jeśliby nie złożywszy tego egzaminu dostatecznie zostali wyświęceni przez własnego bpa. Prócz tych suspens zostały w swej mocy suspensy ustanowione przez sobór Trydencki następujące: 1) S. ab exercitio pontificalium dla bpa, który w obcej dyecezyi bez zezwolenia miejscowego bpa, spełnia czynności pontyfikalne. Ktoby był wyświęcony w takich warunkach, byłby zawieszony ab exercitio ordinum (c. 1. d. Ref. s. VI). 2) S. ab executione ordinum ad beneplacitum futuri praelati dla tych, którzyby otrzymawszy od Wikaryusza kapitularnego dimmissorias w 1-szym roku sede vacante przyjęli wyższe święcenia (c. 10 de Ref. Sess. VII). 3) S. ab

exercitio Pontificalium dla bpów tytularnych, którzyby sine dimissoriis właściwego bpa święcili, a tych, którzyby w taki sposób doszli do święceń, czeka suspensa ab executione ordinum donec praelato suo visum fuerit (c. 2 de Ref. Sess. XIV). 4) S. a collatione ordinum per annum dla bpa, któryby sine lit. testimonialibus de probitate et moribus właściwego bpa kleryka wyświęcił; ten byłby również zawieszony od święceń, do woli swego bpa (c. 8 de Ref. Ses. 23). 5) S. ab officio et beneficio ad annum dla nieprawnie udzielającego dimissorias (c. 10 Sess. XXIII). 6) S. absolutae dla proboszcza lub kapłana, któryby bez pozwolenia właściwego proboszcza świadomie błogosławił związek małżeński osób z obcej parafii. Ta suspensa trwa aż do zwolnienia od niej przez bpa właściwego nowożeńców (c. l. de Ref. Sess. XXIV).— *C*) Interdykty latae Sententiae. W bulli Ap. Sed. znajdują się tylko dwa: 1) uniwersytety, kolegia, kapituły, odwołujące się od rządzącego papieża do powszechnego soboru wpadają w interdykt zastrzeżony papieżowi. 2) W interdykt ab ingressu ecclesiae popada ten, kto świadomie odprawia nabożeństwa w miejscach objętych zakazem, dopuszcza wyklętego do sakramentów, do uczestnictwa we Mszy św., lub nie odmawia pogrzebu kościelnego. Ta cenzura trwa tak długo, aż dopóki nie stanie się zadość zwierzchnikowi duchownemu, który był zakaz ów rzucił. Z postanowień Soboru Trydenckiego zostały dwa interdykty: 1) Interdykt dla arcybpa metropolity osobisty, nie zastrzeżony ab ingressu ecclesiae, albo dla najstarszego bpa sufragana prowincyi kln., którzy nie donieśli do St. Ap. o zaniedbywaniu rezydencyi przez bpa sufragana, lub arcbpa (c. l. de Ref. Sess. VI). 2) Interd. generalny dla kapituły, która w 1-szym roku sedis vacantis dimissorias wystawia zezwalając na święcenia (c. 10 de Ref. Sess. VII). Ponieważ w Konst. Ap. Sed. niema wzmianki de excom. minoribus et de interdicto locali latae sententiae, (w Konst. rzeczonej powiedziano ex quibuscunque censuris nonnisi illae, quae in hoc ipsa Const. inserimus, robur exinde habeant.), przeto obie wzmiankowane cenzury można uważać za nieistniejące w obecnem ustawodawstwie. Bpi mają prawo uwalniać od cenzur w wypadkach, kiedy takowe są karą za wykroczenia potajemne i sprawa nie doszła pod rozpatrywanie sądowe; również w podobnych razach mogą in foro conscientiae rozgrzeszać od cenzur zastrzeżonych papieżowi, z wyjątkiem cenzur speciali modo zastrzeżonych. Zwykle Stolica Ap. daje obszerne władze bpom w przywilejach zwanych facultates triennales lub quinquennales. Konstytucya Apost. Sedis jest nowym kodeksem karnym, obowiązującym w całym Kle, jest przeto prawem, którego trzymają się sądy duchowne i spowiednicy. (Ob. Avanzini, *Const. qua censurae latae sent. limitantur*, Romae, 1871; *„Ap. Sed. mod. conv." comment.* editi iussu; Fr. Aegidii Mauri Episcopi Reatini Interamnae 1873; Hausmann, *Geschichte der Päpst. Reservatfälle*, Regensburg 1868; *De constitutione Ap. Sedis* studio Petri Avanzini. Romae 1873; *Commentarii in Const. Ap. Sedis* editi iussu Aegidii Mauri, 1873; *Pastoral blatt z Monachium* w r. 1870. nr. 1—5, 1872 nr. 6—8; *Pastoralblatt* z Kolonii r. 1870 i 1873, *Acta S. Sedis*, vol. 6; Jan Bucceroni; *Coment. de Const Ap. Sedis*, Romae 1888; Aertnys, *Th. Mor.* l. VIII; Lehmkahl, *Th. mor.* p. II l. II; *Die Kirchlichen Censuren*, Paderborn. 1884.

X. A. V.

Apostolici muneris. Bulla Benedykta XIV z dnia 8 lutego 1745 r., którą to bullą tenże papież i drugą „Sacramentum poenitentiae" z dnia 1 marca 1741 r. sformułował prawo powszechne wszędzie i zawsze obowiązujące, iż żaden spowiednik, chociażby posiadał nawet i najrozleglejszą papieską juryzdykcyę i aprobatę biskupią, nie może ani ważnie, ani godnie rozgrzeszyć complicem in peccato turpi. Pius IX zaś w konstytucyi „Apostolicae Sedis" nr. 10 rzucił klątwę w szczególny sposób Stolicy św. zastrzeżoną na absolventes complicem, nawet w chwili śmierci, gdyby inny kapłan, nawet nieaprobowany, bez wielkiego zniesławienia i zgorszenia mógł wysłuchać spowiedzi umierającego. Ten rezerwat jest zawsze wyjęty z pozwoleń, jakie stolica św. udziela biskupom, a to w myśl dekretu S. C. Inquisit. z d. 17 czerwca 1866 r. Bulla „Apostolici muneris" jest umieszczona i wyjaśniona w dziele *„O sakr. pokuty"*, X. Kopycińskiego, str. 213 i 235.

X. Kopyciński.

Apostolicy — nazwa sekciarzy, którzy w różnych wiekach Kła głosili obowiązkowe ubóstwo na wzór Apostołów i potępiali małżeństwo. 1) A-y II i III wieku istnieli przeważnie w Pizydyi, Frygii, Cylicyi i Pamfilii. Twórca ich jest niewiadomy; w zasadach byli spokrewieni z Tacyanami, Enkratytami, Katarami i Eustatyanami: zabraniali małżeństwa i własności prywatnej, stąd nazywano ich Apotacticae, Renuntiatores; bogatym odmawiali nadziei zbawienia, a tych, co raz odpadli, do swej społeczności więcej nie przyjmowali. O A-kach wspominają św. Epifaniusz (Haer. 61) i św. Bazyli (Can. 1 i 47). Za czasów św. Augustyna (Haer. 40) już byli prawie wyginęli (Gotti, *Verit. rel. Christ.*, II c. 36). 2) A-y XII wieku szerzyli się głównie nad Renem w okolicach Kolonii i we Francyi w Perigueux; zakazywali związków małżeńskich, zezwalając najwyżej na 1-szy ślub, zabraniali używania mięsa, twierdzili, że grzesznicy ani udzielać, ani przyjmować Sakramentów nie mogą, odrzucali kapłaństwo utrzymując, że każdy z ich sekty przy codziennym posiłku ma władzę przeistaczania chleba i wina w Ciało i Krew Chsa Pana i następnie ich pożywania, zabraniali chrzcić dzieci, modlić się za umarłych, czcić Swiętych i nie uznawali czyśca. Pozornie prowadzili żywot surowy, ale potajemnie oddawali się rozpuście. Wykazał to św. Bernard w mowach swoich 65 i 66 super Cant., a w kazaniach nawoływał władze do wystąpienia przeciwko niebezpiecznej sekcie (Nat. Alex. Saec. XII. c. 4; Gotti l. c. c. 92). 3) A-y wśród Nowochrzczeńców, przestrzegali ubóstwa, wykładali dosłownie Pismo św., umywanie nóg uważali za obowiązkowe, dlatego nazywano ich Pedonitami. (Gotti, l. c. c. 110).

X. A. V.

Apostolorum omnium commemoratio. Do V wieku obchodzono w Kościele jedno święto na Apost. Piotra i Pawła i w oktawie uroczystość kościelną na cześć wszystkich Apostołów, o czem świadczą pap. Leona i Gelazego Sakramentarze, w których znajduje się *Missa in natali omnium Apostolorum*. Św. Hieronim w liście (ad Chromatium) taką podaje zasadę uroczystości ku uczczeniu wszystkich Apostołów: *ut dies varii non videantur dividere quos una dignitas apostolica in coelesti gloria fecit esse sublimes*. Bonifacy IV święto wszystkich Apostołów przeniósł na d. 1 maja (por. Durand, *Rationale divin. offic.*, VII, c. 10; Gratiani, *Decret.*, III, l. 3, c. 1), ale to święto nigdy nie było powszechne (por. bulla Bonifacego VIII z r. 1295). A kiedy d. 1 maja poświęcono czci św. Ap. Filipa i Jakóba, pozostała tylko komemoracya O.O. Apost. de praecepto w nieszporach, laudesach i we Mszy św. w uroczystość św. Ap. Piotra i Pawła 29 czerwca. Komemoracya O.O. Ap. odmawia się po innych np. niedzieli lub oktawy Bożego Ciała, jeżeli takowe przypadają. Antyfony i wiersze w komemoracyi O.O. Ap. biorą się z komunału Apostołów, jeżeli niema przywileju na antyfony własne (Pius VI, 18 maja 1798; S. R. C.. 19 oct. 1818, 12 sept. 1840 n. 4757-4904), modlitwa z uroczystości św. Szymona i Judy Ap. z dnia 28 października, z opuszczeniem ich imion (Klemens XIV). Zakonnicy do tej komemoracyi są obowiązani. (S. R. C. 31 aug. 1867; 4 Januar 1877, in *Actis S. Sedis*, vol. XI, fol. 207, dub. I).

X. S. G.

Apostolorum Doctrina, Ob. Doctrina Apostolorum.

Apostolscy bracia, sekta heretycka z XIII i XV w., założona w 1260 r. przez Gerarda Segarelli'ego (Segalelli, Sagarelli, Cicarelli) z Parmy, młodego zagorzalca, nieprzyjętego do zakonu Franciszkanów. Postanowił on zreformować Kościół przez naśladowanie życia Apostołów. Zapuścił brodę i włosy, przywdział ubranie, którego według jego zdania używali Apostołowie, przepasał się paskiem franciszkańskim, na nogi włożył ich sandały (skąd niektórzy niesłusznie nie odróżniają ich od Franciszkanów), przebiegał ulice, głosząc pokutę i naśladowanie życia Apostołów. Liczba zwolenników coraz bardziej się zwiększała synod w Würzburgu w 1287 r. (kanon 34) potępił sposób postępowania Segarelli'ego. (*Sacrosancta concilia*, Labbe i Cossart, Paryż, 1671, t. XI, str. 1331), Honoryusz IV w 1286, a Mikołaj IV w 1290 potępiają sektę, zarzucając, iż założyli zakon sprzeciwiający się dekretowi Koncylium Lyońskiego z r. 1274,

i że uczą herezyi. Segarelli wyrzekł się błędów, lecz znów wrócił do nich; pojmany, oddany został władzy świeckiej i spalony w 1300 w Parmie. Po śmierci mistrza na czele sekty stanął Dulcin. Rozróżniał cztery epoki historyi ludzkości: 1) Starego testamentu, 2) Czas Chrystusa i Apostołów, 3) Od Sylwestra i Konstantyna aż do niego — Kościół w upadku i 4) Epoka zapoczątkowana przez Segarelli'ego i niego aż do końca świata. Za lat trzy t. j. 1305 upadnie Kościół. Trzy razy wyrzekał się wobec Inkwizycyi sekty, lecz znów do niej wracał. W 1304 zbiera swych zwolenników i udaje się w góry dyecezyi Nowary i Vercelskiej i wypowiada otwartą wojnę Kościołowi. Klemens V ogłasza przeciwko sekciarzom krucyatę. Dulcin i jego towarzyszka Małgorzata zostają schwytani i spaleni (1307 r.). Dulcin uczył, iż nikomu nie potrzeba być posłusznym, nawet papieżowi; każdy ma być wolny, potępiał kult religijny, ceremonie, prawa. Podobno występował przeciwko Najśw. Sakramentowi (ob. *Vita paparum Avenionensium*, Baluze, Paryż 1693). Przysięga była dozwolona w jednym wypadku, a mianowicie: gdy przez nią oddawano hołd wierze, dla uniknięcia zaś prześladowania wolno było krzywoprzysięgać. Wolność, którą wyznawali A., pociągała za sobą wolność obyczajów (ob. Bernard Gui, *Practica inquisitionis haereticae pravitatis*), chociaż bulle papieskie, potępiające A., nie podnoszą tego zarzutu, ani akta procesu w Tuluzie, pisarze jednak świeccy i duchowni z późniejszych czasów w czarnych barwach malują obyczaje A. Ze † Dulcina nie upadła herezya. Spotykamy się w r. 1318 ze słowami Jana XXII zachęcającemi bpa Krakowa do gorliwego przeciwdziałania A.; synod w Narbonie w 1374 wspomina o tej sekcie; przetrwała ona do początku XV w. (Źródła: Schlosser, *Abälard und Dulcin*, Gotha, 1607; Salimbene, *Chronica* w *Monumenta historica ad provincias Parmensem et Placentinam pertinentia*, Parma, 1857, t. III, str. 109-123 (Salimbene współczesny Segarelli'ego); Bernard Gui, *Practica inquisitionis haereticae pravitatis*, Paryż, 1886; *Liber sententiarum inquisitionis tholosanae* w Limborcha *Historia inquisitionis*, Amsterdam, 1692; *Historia Dulcini haeresiarchae Novariensis auctore anonymo synchrono* w Muratori'ego, *Rerum italicarum scriptores praecipui*, Medyolan, 1724 i *Additamentum ab auctore coevo*, tamże; Nicolas Eymerie, *Directorium inquisitorum*, Rzym, 1578; Krone, *Fra Dulcino und d. Patarener*, Lipsk 1884. Współczesne prace: H. Lea, *A history of the inquisition of the middle ages*, New-York, 1888 (jest tłumaczenie francuskie przez Salomona Reinach 1900—901 r.); H. Sachsse, *Bernardus Guidonis Inquisitor und die Apostelbrüder*, Rostock, 1891; L. Tanon, *Histoire des tribunaux de l'inquisition en France*, Paryż 1893; F. Tocco, *Gli apostolici e fra Dolcino*, Florencya, 1897 (ob. U. Chevalier, *Repertoire des sources historiques du moyen age. Bio.—bibliografie*, 602—603, 2024, 2558).

X. H. P.

Apostolscy Ojcowie. Nazwa: Ojcice Apostolski powstała w XVII w. gdy Cotelier w 1672 r. ogłosił dzieło: *SS. Patrum, qui temporibus apostolicis floruerunt, opera*, a następnie Ittig, wydawca późniejszy tej książki, skrócił pierwotny tytuł, pisząc: Ojcowie Apostolscy. Apostolskimi ojcami nazywamy tych mężów z pierwszych wieków Kościoła, którzy pozostawali w bezpośrednich stosunkach z Apostołami i pozostawili nam pisma swoje. Do liczby ich zaliczamy: 1) Klemensa Rzymskiego, autora *listu do Koryntczyków*; 2) Ignacego Antyocheńskiego, po którym zostało *siedem listów*; 3) Polikarpa, bpa Smyrny, po nim mamy *list* jeden; 4) Barnabę, autora *listu*; 5) Nieznanego autora *listu do Diogneta*; 6) Hermasa piszącego „*Pastor*“; 7) Papiasa, bpa Hierapolitańskiego, autora „*Logion Kirjakon exegesis*“ 8) Dyonizego Areopagitę i 9) Autora Didache. Pierwsi trzej stanowczo należeli do liczby uczniów Apostolskich, o pozostałych zaś są wątpliwości (ob. poszególne artykuły o każdym). Co się zaś tyczy *drugiego listu* Klemensa i *dwóch listów* tegoż autora do dziewic; *Konstytucyi Kanonów Apostolskich*, *Homilij Klementyńskich*, *Epitome* i *pięciu listów*—utwory te należy zaliczyć do apokryfów. Pisma wymienione wyżej po №№ od 1 do 9, z wyjątkiem li-

stu do Diogneta, z chwilą ukazania się były przyjęte przez wiernych i korzystano w nich, a nawet niektóre z nich w pewnych kościołach stawiano na równi z Pismem św., chociaż z czasem powoli wychodzą z użycia i to już przy końcu IV w., a w chwili sporów teologicznych i określeń dogmatycznych, szczególniej na Zachodzie, zapomniano o nich. Przychodzi w. XVI a z nim zwrot ku Ojcom Apostolskim, gdyż katolicy i protestanci starają się w ich świadectwach poznać wiarę pierwotnego Kościoła, jego organizacyę, hierarchię, szukają pism Ojców Kościoła. Listy Klemensa i Polikarpa ukazują się w r. 1663; Ignacego w 1644 i 46; Barnaby w 1645. Praca na tem polu nie ustaje i owszem, zwiększa się: krytyka historyczna bada autentyczność posiadanych pism Ojców Apostolskich. Cureton odnajduje i ogłasza w 1845 i 49 r. przekład syryjskich listów św. Ignacego, Petermann zaś w r. 1849 przekład armeński. *Codex Lipsiensis* wydany przez Auger'a w 1856 r. i *Codex Sinaiticus* Tischendorfa w r. 1862 dają nam prawie całego Pastora i oryginał grecki listu Barnaby. Dressel od r. 1857 niemało zdziałał na polu poznania pism Ojców Apostolskich. D'Abbadie w 1860 ogłasza przekład etyopski Hermasa. W 1875 Bryennios wydaje list św. Klemensa cały, w tekście oryginalnym greckim; w 1894 Morin odnalazł i wydał łacińskie tłumaczenie tego listu. W r. 1883 Bryennios zaznajamia świat z Didache. Zrozumiałą jest praca nad pismami Ojców Apostolskich, gdyż oni właśnie są tem ogniwem, które w łańcuchu tradycyi chrześcijańskiej, łączy bezpośrednio z Apostołami, a zarazem są świadkami wiary całego Kościoła. List pierwszy Klemensa do Koryntczyków, list Barnaby i Pastor Hermasa były odczytywane publicznie w kościołach, pierwszy w Koryncie, drugi w Aleksandryi, a trzeci na Zachodzie. OO. Ap. pi-zą to, co słyszeli od Apostołów, Ewangeliai listy Apostołów na ich ustach, i chociaż w ich czasach były już apokryfy, tyczące się nowego Testamentu, nie powołują się na takowe, a zato odnajdziemy w ich pismach wszystkie księgi N. T. z wyjątkiem listu do Filemona i III św. Jana. Niema śladu w ich pismach walk, jak chcą dzisiaj niektórzy, pomiędzy zwolennikami Piotra i Pawła Apostołów, i owszem, uznają powagę jednego i drugiego; aby się o tem przekonać dosyć jest np. zajrzeć do listu Klemensa (I Cor. V, Funk, *Patres Apost.*, Tubing. 1881. t. I, str. 66—68), św. Ignacego (*ad Rom*, tamże str. 218), św. Polikarpa (*Philip* tamże str. 270) etc. Nie piszą OO. Ap. traktatów teologicznych, lecz, gdy potrzeba tego wymagą, na wzór św. Pawła, wysyłają listy. Św. Klemens uspakaja zamieszki w Koryncie i stara się zaprowadzić tam ład i porządek. Św. Ignacy przestrzega przed niebezpieczeństwem herezyi, a w liście do Rzymian ujawnia gorące pragnienie męczeństwa, św. Polikarp poleca listy św. Ignacego. List Barnaby i list do Diogneta naśladują list św. Pawła do Żydów, pierwszy jest polemiczny, a drugi apologetyczny. Didache i Pastor nie są pisane w formie listu; ostatni to alegoria, a pierwszy—katechizm i podręcznik liturgiczny. W nielicznych zabytkach, pozostałych po O.O. Ap., odnajdujemy jednak te prawdy wiary, które wyznajemy dzisiaj, i te zasady moralności, jakie obecnie praktykujemy. Bóg jest jeden, stworzył świat z niczego (Hermas, Mandat., I; Simil., IX, 12, str. 386, 388, 522). Bóg jeden we trzech Osobach (Didache. VII, str. 20; Clemens, I Cor., XLVI, LVIII, str. 118, 134; Ignat., Magn. XIII etc.). Trójca jest fundamentem wiary naszej, powiada św. Ignacy (Smyrn. X), naszej nadziei (Magn. XI). Syn Boży jest Słowem (Ignat. Magn. VIII), jest przed wiekami (Magn. VI), Swórcą, Rządca (*Epist. ad Diogn.* VII, VIII, str. 320 i nast.) jest Synem Boga jedynego, Bogiem, Sędzią (tamże). Stał się Ciałem, narodził się z Maryi Dziewicy (Ignat. Ephes. XX), zarazem Syn Boży i Syn Człowieczy (tamże), Bóg i człowiek (*Epist. ad Diogn.* VII); przyszedł, aby nas przez swą Krew zbawił (Ephes. I); przyjął na się nasze nieprawości (*Epist. ad Diogn.* IX); cierpiał (Ephes. XX); umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowany i umarł (Trall. IX); umarł na krzyżu, aby nas zbawił (Barn. V). Duch Św. zapowiedziany jest przez proroków. Pisma te mówią nam o dobrych i złych aniołach (I Cor. XXXIV; Barn. XVIII, str. 32; Smyrn. VI etc.). Hermas uczy, że każdy ma przy sobie anioła stróża i szatana (Mandat. VI, str. 406). Człowiek jest obrazem Boga, Jego stworzeniem, przedmiotem miłości Bożej, dla

zbawienia którego umarł Chrystus, który przez swe zmartwychwstanie dał zadatek człowiekowi jego zmartwychwstania (Barn. V, Didache XVI, str. 48). Kościół według nauki OO. Ap. jest ciałem mistycznem Chrystusa, (I Cor. XXXVIII), jest jeden jednością wiary i rządu, zjednoczony tak z Chrystusem, jak Chrystus z Ojcem (Ephes. V), niema kościoła bez biskupa, kapłanów i dyakonów (Trall. III), jest święty (Vis. I, 1, 3; IV, 1), katolicki (wyrazu tego pierwszy używa św. Ignacy Smyrn. VIII, str. 240), apostolski, zbudowany na skale (Simil. IX, 12 i 13). Władza nauczająca jest podstawą jedności wiary; hierarchia składa się z biskupa, kapłanów i dyakonów, biskupa władza jest z ustanowienia Bożego (listy św. Ignacego); list św. Klemensa do Koryn. wskazuje, że głową całego Kościoła jest bp. Rzymu. OO. Ap. uczą, że przed człowiekiem dwie drogi: zbawienia i potępienia, pierwsza to wypełnianie Ewangelii (Didahe, I — VI; Barn. XVIII—XXI), wiara usprawiedliwia człowieka, lecz musi być połączona z dobrymi uczynkami (Didache, Barn., Clem., Ign., Pol.). Chrzest gładzi wszystkie grzechy, jest konieczny (Barn. XI, str. 34), potrzebna jest pokuta dla tych, co zgrzeszyli po chrzcie (Hermas, Mandat. IV, 1, str. 394; IV, 3, 396, Sim. IX; Philad. III, str. 226), powinniśmy pożywać Najśw. Sakr. (Didache IX, Eph. XX, Philad. IV), obowiązek postu (Didache VII, str. 22) w środy i piątki, jałmużna łączy się z postem (Simil. V, 3, str. 454). OO, Ap. zalecają rady ewangeliczne (Smyrn. XIII str. 244, Herm. Simil. IX, 11, str. 518); nie mówią obszernie o Eucharystyi, lecz nadzwyczaj ostrożnie; św. Barnaba, Ignacy zamiast soboty niedzielę poświęcają Bogu (Barn. XV, str. 48; Magn. IX, str. 198). Agapy są jeszcze częścią uczty eucharystycznej. Modlitwą codzienną jest Ojcze Nasz (Didache VIII, str. 24); Klemens kończy swój list piękną modlitwą przypominającą nasze prefacye. Wreszcie w pismach swych polemizują OO. Ap. z błędami pogaństwa i żydowskimi, jakie podówczas panowały, autor zaś listu do Diogneta występuje w roli apologety. (Epist. ad Dign. VII i IX, str. 322, 324). Apostolscy Ojcowie są niewzruszonym dowodem, że Kościół katolicki przechował nieskalaną naukę Chrystusa, której nauczali Apostołowie i przekazali swym uczniom. (Ob. Migne P. G. t. I, II, V; Hefele, *Opera Patrum, Apostol.*, 4 ed. Tubing. 1855; Dressel, *Patr. Apostol. opera*, Lipsk, 1857; wydanie przejrzane i powiększone przez Gebhardt'a, Harnack'a i Zahn'a, *Patr. Apostol. opera*, Lipsk, 1877, 1894; Jacobson, *Patr. Apostol. quae supersunt*, 2 in 8-o, 4 ed. Oxford, 1863; Funk, *Opera Patr. Apostol.*, Tubing. 1881 (według tego wydania były cytaty w artykule); *Doctrina duodecim. Apost.*, Tubing. 1887. Hilgenfeld, *Die Apostolischen Väter*, Halle, 1853; Freppel, *Les Pères Apostoliques*, Paris, 1859; Lesquoy, *De regimine Ecclesiae juxta Patrum Apostol. doctrinam*, Louvain, 1881; Lightfoot, *The Apostolic fathers*, Londres, 1890; Smith i Wace, *Dict. of Christ. biography*, artykuł *Apost. Fathers; Dictionnaire de Theol. Cath.*, A. Vacant; Wetzer und Welte, *Kirchenlexicon*, t. I, str. 1147).

X. H. P.

Apostolska partya, tak zwało się stronnictwo hiszpańskie utworzone po rewolucyi 1819, złożone z ultra katolików i skrajnych zachowawców. Przywódcami tej partyi byli z kolei Queseda, Elio, Bessiérs, Mata Florida, br. Eroles. Partya ta następnie zlała się z Karlistami.

Apostolski Kościół ob. Stolica Apostolska.

Apostolski Król, tytuł honorowy nadany przez Sylwestra II pża 999—1000 (ob.) królom węgierskim, począwszy od Stefana św. (ob.), który królestwo węgierskie oddał pod opiekę pżowi. Następcy św. Stefana byli odtąd obowiązani zaraz po wyborze swoim, złożyć cześć należną Stol. Ap., przyrzec prawowierność katolicką, oraz rozszerzenie wiary Ś-tej w swojem państwie. Klemens VIII tytuł ten bullą z d. 25 sierp. 1758 r. przeniósł na cesarzy austryackich, którzy byli jednocześnie królami węgierskimi.

Apostolski skład wiary, ob. Symbole wiary.

Apostolski synod w Antyochii i jego 9 kanonów, o których najpierw wspomniał Turrianus (pro canonibus Apostolicis 1, 25), poczem znajduje się ich osnowa w wielu rękopismach. Nakazują one nie nazywać Chian Galilejczykami, wszystkie

narody i pokolenia przyjmować do Kła, zabrania się używania krwi, mięsa duszonego, a także bałwochwalstwa. Kanony te są niewątpliwie apokryficzne i stanowią kompilacyę z Dziejów Aplskich i innych pisarzy. Śladu tych kanonów nie należy szukać w słowach Inocentego I, o „*Conventus Aplorum celeberrimus apud Antiochiam*“ (Mansi, Conc, III, 1055) lecz w 7-mym powszechnym soborze 787 (tamże, XII, 1018).

Apostolskie synody w Jerozolimie. Na żądanie aplów Pawła i Barnaby odbył się w Jerozolimie pierwszy synod aplski. pierwowzór innych zgromadzeń jakie miały miejsce między r. 50 a 52, z powodu sporu powstałego w Antyochii, co do siły obowiązującej dla Chian prawa mojżeszowego (Act. ap. 15, 6 i nst.). Postanowiono, że wierni z pogan są wolni od obowiązku obrzezania i zachowania prawa mojżeszowego, mają się zaś powstrzymać od pożywania zwierząt ofiarnych, krwi, uduszonego mięsa i rozpusty. Baroniusz i in. uznają jako pierwszy sobór jerozolimski zebranie aplów celem obioru Macieja, na miejsce Judasza zdrajcy (Act. Ap. 1, 15), jako drugi zaś dla obioru 7-miu dyakonów. Mniejsze zebranie miało miejsce między r. 56—58. (inne synody ob. Jerozolima). (Por. W. Schenz „*Hist. exeget. Abhandl. über d. erste allg. Concil in Jerusalem*“, Regensburg 1869). *(Ch.).*

Apostolskie Dzieje, ob. Dzieje Apostolskie.

Apostolskie konstytucye i kanony są to pisma prawno-moralne, pochodzące z pierwszych wieków Kościoła, a niegdyś fałszywie przypisywane Apostołom. Liczba kanonów Apostolskich dochodzi do 85. Pierwszych 50, najstarszych, już istniało na początku IV w., o nich wspomina niezaprzeczenie po raz pierwszy synod konstantynopol. z r. 394. Reszta, t.j. 35 kanonów—późniejsza (w. IV—VI). Koncylium Trulańskie w r 692 (c. 2, 4, dist. 16) kanonom apostolskim przyznało powagę prawną. Dekret papieża Gelazego z r. 496 (c. 3, § 64, D. 15) mianuje je apokryficznymi, a począwszy od Dyonizusza Małego i w Kościele zachodnim kanony Apostolskie w liczbie 50 zyskały prawną powagę. (Kard. Hergenroether in *Arch. f. k. K.*, t. 23, p. 190 sqq. Ob. Wernz *Jus. Dec.* t. I, p. 277 sqq.). Konstytucye Apostolskie mają formę listu wspólnie pisanego rzekomo prez Apostołów, podzielonego na księgi. Do pierwszych 6-ciu ksiąg, pisanych w Syryi około III w. dołączono w w. IV księgę 7-ą o życiu chrześcijańskiem, wreszcie ks. 8 ą, liturgiczną. Całość nosi tytuł: Konstytucye ŚŚ. Apostołów „*Diatagai*“ vel „*Diatataxeis ton apostolon*“) (Pitra, *Juris Eccl. Graec. hist. et mon.* t. I, p. 113). Wszelkie znane wywody o autentyczności konstytucyj, a względnie i kanonów rozebrał krytycznie Funk w dziele *Die Apost. Cons.* (r. 1891); z wielką erudycyą stara się udowodnić, iż wszystkie te pisma ułożył jeden autor w Syryi w w. V. Z punktu kanonicznego konst. Apost., jako apokryfy, nie mają powagi prawnej. (Por. Hoerg, l. c. p. 198; c 1 d. 20, ep. 3, X de corp. vit. l. 20; C. Trid. S. XXV ep. l. de Ref.; *Doctrina 12 Apost.* przez Filoteusza Bryennio r. 1883, Konstantynop.; Ulinasi, *La Dottrina del Signiore.. detta la dottrina dei dodici Apostoli).*

J.

Apostolskie listy zwą się ogólnie dokumenty papieskie, jak pisma, reskrypty, przywileje rozkazy, łaski, nominacye, konstytucye i wyroki, wydane pod osobistą powagą pża. Rozróżniają 4 rodzaje (klasy) A. l. bulle (ob.), brewia (ob.), motu proprio (ob.) i sygnatury (ob).

Apostolskość Kościoła jest jedną z 4 cech Kościoła. Teologia odróżnia trojaką Apostolskość Kła: 1) Apostolskość początku (originis) t. j., że Kościół „jest zbudowany na fundamencie Apostołów i proroków, którego węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus“ (Efez. 2, 20). 2) Apostolskość nauki (doctrinae), a jak Tertulian nazywa „pokrewieństwo wiary“ t. j., że zawsze i wszędzie głosi naukę, jaką otrzymał od Chrystusa Pana za pośrednictwem Apostołów; 3) Apostolskość następstwa (successionis, missionis) t. j., że obok ścisłej i nieustającej jedności nauki i początku, przedstawia nieprzerwane następstwo duchownych swoich pasterzy, sięgające czasów Apostolskich i samego Chrystusa Pana. A więc zawsze i wszędzie zachowuje organizacyę, jaką otrzymał od Chrystusa Pana, tę samą posiada władzę, którą mu nadał boski Założyciel w osobie św. Piotra, najwyższego

Pasterza i poddanych jego kierunkowi innych pasterzy, Apostołów. Apostolskość następstwa stanowi istotną cechę Kościoła, gdyż z natury rzeczy zawiera w sobie Apostolskość początku i nauki. Określają ją teologowie jako publiczne, nigdy nieprzerwane, prawowite posłannictwa odpowiednich osób na miejsce Apostołów, dla zarządu i pasterzowania Kościołem bożym. Następstwo Apostolskie nigdy w Kościele ustać nie może, gdyż Chrystus Pan wysłał Apostołów na wszystek świat, kazał im nauczać wszystkie narody, obiecał im ustawiczną swoją obecność, im tylko i ich następcom udzielił władzy do sprawowania rządów w Kościele. Wszelka przeto władza w Kościele bezpośrednio udzielona Apostołom, pośrednio na Papieża i biskupów przechodzi. Jakkolwiek całe wieki dzielą dzisiejszych pasterzy od początku Chrystusowej nauki, jednak nieprzerwany szereg ich poprzedników sięga do czasów Apostołów, którzy jedni tylko otrzymali bezpośrednio pełność władzy w Kościele. Dlatego też Apostołowie z taką troskliwością zostawiali w założonych przez się kościołach biskupów, polecając, by na następców swoich władzę przelewali (Tyt. 5, 2). Z tego wynika, jak błędnem jest twierdzenie protestantów o t. zw. posłannictwie nadzwyczajnem, jakiem pragną usprawiedliwić wyraźny brak charakteru Apostolskości w swojem wyznaniu. Pismo św. wyraźnie naucza, że prawdziwy Kościół winien posiadać cechę Apostolskości. Dzieje stwierdzają, że Kościół katolicki istotnie jest Apostolskim Kościołem, a to dowodem podwójnym: ujemnym i dodatnim. Ujemnym, gdyż historya niemoże mu wykazać innego, po czasach Apostolskich początku; dowodem dodatnim, gdyż dzieje podają nam dokładną, chronologiczną listę najwyższych Pasterzy Kościoła od Piotra św. aż do Piusa X z oznaczeniem lat ich panowania. Stąd najpewniejszym znakiem Apostolskości jest jedność z Kościołem Rzymskim. Ubi Petrus ibi ecclesia. (in. Ambr. na Psl. 40 n. 30). Z Apostolskości Kościoła siłą rzeczy wynikają wszystkie inne cechy Kościoła, ontologicznie przeto jest cechą istotna i pierwszorzędną. (ob. Franzelin, *De Traditione et Scriptura — De Ecclesia*, Rzym 1887; Freppel, *Saint Irénée* r. 19 i 20; J. P. de Groot *Summa Apologetica de Ecclesia Catholica*, Ratyzbona 1890; Salinis *La divinité de l' Eglise*, Paris 1865; Chr. Pesch, *Praelection. dogm.* Friburg 1894 t. I).

X. H. F.

Apostoł — wyraz pochodzi. grec. od apostellein posyłać, oznacza w P-mie ś. człowieka pełniącego poselstwo od Boga do ludzi. W tem znaczeniu posłów bożych Mojżesz i prorocy byli Apłami (Num 16. 28; Iz. 6, 8). Również i Chrystusa Pana nazywa ś. Paweł Apostołem (Żyd. 3. 1). i posługuje się tym wyrazem w listach swoich w znaczeniu ogólniejszem (Rzym. 16. 7; I Kor. 15. 7, II Kor. 8. 23, Fil. 2. 25). Zbawiciel świata użył wyrazu Ap. jako nazwę, którą dał 12 uczniom swoim. Ch. Pan sam ich bezpośrednio wezwał i wybrał na świadków naocznych swego życia: działania i zmartwychwstania, (Dz. Ap. 1. 22. Gal. 1). Posłał ich na cały świat głosić Ewangelię, nauczać wszystkie narody i obdarzył ich całkowitą władzą duchowną, jaką sam od Ojca otrzymał. Apłwie pochodzili prawdopodobnie wszyscy z Galilei: Imiona ich były następujące: Szymon Piotr, brat jego Andrzej, Jakób syn Zebedeusza, Jan brat jego, Filip, Bartłomiej (Natanael u ś. Jana 1. 45. Tomasz, Mateusz Celnik, Jakób syn Alfeusza, Lebbeusz z przydomkiem Tadeusz (Juda brat Jakuba Łuk. 6. 16) Szymon Zelotes albo Kananejczyk i Judasz Iskariota. W księgach N. Z. znajdują się 4 wykazy tych imion. Wśród nich na pierwszem miejscu jest zawsze imię św. Piotra, co wskazuje na jego pierwszeństwo w poczcie apostolskim, W liczbie 12 upatrują Ojcowie Kła podobieństwo między Apłami a Ojcami Kła wedle ducha, a 12 patryarchami—ojcami Synagogi wedle ciała. Na miejsce zdrajcy Judasza wybrali Apwie Macieja (Dz. Ap. 1. 23—26) ś. Paweł był wezwany bezpośrednio (Gal. 1. 1). na Apła i zowie się sam Apłem pogan6w (Rzym. 11 13: I Tym. 2. 7). Chrystus Pan wybrał Apłów przed kazaniem na górze Kurun Hattin w pobliżu Kafarnaum (Mar. 3. 13). z pośród uczniów swoich (Łuk. 6. 12 - 16). W historycznym przebiegu tego wyboru można odróżnić trzy okresy, które wzajemnie się uzupełniając wskazują na zgodę w przedstawieniu rzeczy przez Ewangelistów-synoptyków i przez ś. Jana. Pierwszy okres stanowi wezwanie 6 uczni ś. Jana Chrzciciela do uczestnictwa w wierze w Chry-

stusa Pana. Opowiada o tem ś. Jan Ew. (1. 35 — 51.), że Chr. Pan dokonał tego wezwania wróciwszy z puszczy. W drugim okresie wezwani do wiary stają się uczniami Chsa Pana, opuszają swe dotychczasowe zajęcia, przystają ściślej do Mistrza, a naśladując go, mają zostać z wyznawców wiary jej głosicielami i rybitwami ludzi. Mówią o tem obszernie Synoptycy. (Mat. 4. 18 — 22; Mark. 1. 16 — 20; Łuk. 5. 1 — 11). Ostatnim okresem było dokonanie wyboru Apłów i mianowanie ich. Łuk. 6. 13). Chr. Pan w celu przygotowania Apłów do ich przyszłego wielkiego urzędu bardzo troskliwie zajmował się ich wychowaniem. — Jako mistrz uczni (Mat. 10, 25) miał ich przy sobie ciągle (Mark. 3, 14). rozwijając wobec nich zasady królestwa swego na ziemi (Mat. rozdz, 5. 6. 7. 13), i czyniąc cuda w celu umocnienia ich w wierze (Mat. rozdz, 8—9—15). Apłowie otrzymawszy od Ch. Pana szczegółowe przestrogi, w jaki sposób mają swe posłannictwo spełniać (Mat. 10. 5—42, wykonali pierwszą swą pracę pod bezpośrednim kierunkiem Zbawiciela (Mat. 10, 5). Spodziewając się przywrócenia świetności dawnego państwa, niejednokrotnie zasłużyli sobie Apłwie na upominanie ze strony Chr. Pana; trudną też rzeczą było im zrozumieć potrzebę cierpienia i śmierci Jego (Mat. 16, 21; 17, 22. 20, 18), tak iż w czasie pojmania, męki i ukrzyżowania rozpierzchli się wszyscy z wyjątkiem jednego. Bojaźliwe i ziemskie usposobienie zmieniło się w Apłach dopiero pod działaniem Ducha św., którego im Chr. Pan obiecał i zesłał (Jan 14. 16 Dz. Ap. 2).

Chr. Pan całkowitą władzę swoją kapłańską, nauczycielską i pasterską przelał bezpośrednio na Apostołów – (Mat. 28, 18—20; Jan 20, 21 — 23. Łuk 19, 22). — poddając ich zwierzchnictwu św. Piotra, którego swoim zastępcą uczynił (Jan 21. 16—17). Stosownie do rozkazu Ch. P. Ap-ie rozeszli się po całym świecie, głosząc Jego naukę, nawracali narody, chrzcili je, zakładali Kościół Chrystusowy stanowiąc przez rak kładzenie prawowitych następców-biskupów. Z Apostolatu najprzód wyłonił się dyakonat (Dz. Ap. 6), potem prezbyterat i w końca episkopat. Kościół Chrystusowy, zbudowany na fundamencie Apłów (74. 2. 19, 20) nosi znamię Apostolskości (ob. Dölinger, *Christenthum und Kirche* 2 aufl. 32 Staudenmaier, *Geist des Christenthums*, 4 Aufl).

X. A. V.

Apostołów rozesłanie (Divisio Apostolorum). Jest to uroczystość kościelna obchodzona u nas i w wielu innych krajach dnia 15 lipca, na pamiątkę rozejścia się Apostołów, celem opowiadania Ewangelii. Według podania, Apostołowie, po śmierci Zbawiciela, z wyraźnego rozkazu jego, mieszkali w Judei (Eusebius, *Hist. eccl.* l. III, c. I), albowiem chciał P. Jezus, żeby w dwanaście lat po jego zgonie wszyscy byli jego świadkami w Jeruzalem *(sitis mihi testes in Jerusalem)*. Pomimo więc, że poprzednio rozłączeni byli dla opowiadania Ewangelii w Judei (Mat. X, Marek, III, VI; Łuk. IX), wszakże dopiero w trzynastym roku po śmierci P. Jezusa, wszyscy Apostołowie opuścili Jeruzalem i rozeszli się w różne strony, jeden tylko Jakób syn Alfeusza pozostał w tem mieście. W liturgii na uroczystość rozesłania Apostołów, wyraźnie wymienione jest opowiadanie przez nich Ewangelii między narodami — praedicatio Evangelii inter gentes. O tem święcie Guyetos lib. 4 cap. 12 g. I, mówi: „Eruitur ex pluribus calendariis Ecclesiae Occidentalis, in quibus die 15 Julii signatur f. Divisionis Apostolorum; ut sc. ab Jerosolymis discedentes Evangelica praedicatione orbem imbuerent; et hoc festum ubique, sed non Romae, fieri, diserte notat Radulphi Calendarium, idque ex communi devotione ad perpetuam memoriam, simul et in gratiarum actionem accepti olim tam insignis beneficii, per missionem in totum orbem SS. Apostolorum.

N. S. G.

Apostoły ob. Apelacya.

Apostrofa, odwołanie się do obecnych lub nieobecnych, najczęściej do Boga. Jestto jedna z postaci stylu szczytnego. Ale do apostrofy powinna zdążać cała mowa. by słuchacza przygotować, a potem go zniewolić. Wzór w Dawidzie, Ps. 93, 5; i w Jerem. 47. 6.

Apoteoza czyli ubóstwienie, jest to ceremonia zaliczenia człowieka w poczet bogów. Poganizm umieszczając cezarów swoich w liczbie bogów dopuszczał się zniewagi Boga prawdziwego; tym jednak aktem dowiódł niezbicie wiary w nie-

śmiertelność duszy. Zarzut czyniony przez niektórych niedowiarków, że Kł przez swą kanonizacyę czyni coś podobnego, jest śmieszny i niedorzeczny, nigdy bowiem Kł czci Bogu należnej nie oddaje ludziom, nawet Świętym, tym bardziej zaś nie kanonizuje osób znanych ze złego życia. (Bosc, *Dict. d' Archeol.*; Bergier-Noir. *Dictionnaire*).

Apparatus (sacra paramenta, sacra indumenta, sacrae vestes, po polsku aparaty), nazwa szat, jakich biskupi, kapłani i inni duchowni używają przy wykonywaniu czynności świętych; (ornat, kapa, stuła, manipularz, alba, komża, humerał, dalmatyka, tunicella, rokieta, pasek, welon, tuwalnia, bursa, biret, mitra, tyara, sandały (trzewiki), pończochy, rękawiczki, palliusz itp. ob.). Niektóre z nich są wspólne dla wszystkich stopni i godności hierarchii duchownej, niektóre znowu przysługują tym lub innym wyłącznie. Materya ich (*S. Liturgiae praxis*, De Herdt, t. I, n. 167), kolor (De Herdt, l. c. t. I, n. 147—156; t. II, n. 377), forma, a nawet rozmiar są ściśle przepisane. (*Rubricae generales Missalis*, tit. XVIII i XIX; *Wykład Liturgii Kościoła rzymsko-katolickiego*, X. Nowowiejskiego, t. II, cz. I, str. 7—105). Użycie szat liturgicznych przy czynnościach świętych obowiązuje kapłana pod grzechem (De Herdt, l. c. t. I, n. 164), albowiem one przyczyniają się do goretszej pobożności, tak samego kapłana, jak wiernych obecnych, do podniesienia wspaniałości obrzędów i powagi kapłana, sprawującego czynności św., do uszanowania wreszcie tajemnic Bożych (De Herdt, l. c. t. I, n. 163), jednem słowem podnoszą wspaniałość ofiary Bożej i pobudzają umysły wiernych do rozważenia ukrytych tajemnic Bożych (Sob. Tryd. s. XXII, c. 12), i dlatego właśnie już w Starym Zakonie sam Bóg rozkazał kapłanom mieć osobne ubranie do służby Bożej w świątyni (Exod. XXVIII, 43). Jedne z nich wprowadzone zostały z potrzeby (np. manipularz), drugie dla uświetnienia chwały Bożej i obrzędów religijnych (np. ornat), inne z samej przyzwoitości (np. humerał). Szaty kapłańskie, jak zresztą wszystko w Kościele, przeznaczone do służby Bożej muszą być poświęcone przez biskupa lub kapłana do tego upoważnionego (De Herdt, l. c. t. I, 168). Czy w pierwszych trzech wiekach były szaty obrzędowe wyłącznie do służby Bożej przeznaczone, czy też nie różniły się ani krojem, ani nazwą od codziennych szat świeckich, a może tylko lepszym gatunkiem materyi lub ozdobami, pod tym względem zdania są sprzeczne (ks. Nowowiejski, l. c. t. II, cz. I str. 3—7. *Encyklopedya kościelna*, t. 18, str. 244—245). Pewnem jest to, że dzisiejsze szaty liturgiczne początek swój mają w świeckich starożytnych ubraniach Rzymian i Greków: tunika, toga itp., tylko z biegiem czasu pierwotna ich forma uległa zmianom, mającym na celu dogodność ministra (*Encyklop. kość.* t. 18 str. 245). Z uwagi na to, że wierni od samego początku, gdy chcieli być na Mszy św., przywdziewali szaty lepsze, jak świadczą pisarze Kościelni (*Enc. kośc.*, l. c.), przypuścić należy, że niezawodnie czynić to musieli i Apostołowie, oraz ich bezpośredni i późniejsi następcy, gdy Ofiarę Najśw. sprawować mieli, czyli że dzisiejsze szaty kościelne, w pierwotnej swej formie, sięgają czasów apostolskich. Że już w IV w. były w Kościele św. w użyciu szaty wyłącznie do służby Bożej dla kapłanów przeznaczone, to nie ulega wątpliwości, skoro o tem piszą Ojcowie i pisarze Kła św. z pierwszych wieków (Euzebiusz, Grzegorz Nanz., św. Hieronim). Czy w całym Kle wówczas już były powszechne, nie jest rzeczą pewną. Dziś szaty liturgiczne Kła zachodniego i wschodniego różnią się co do formy i liczba ich niejednakowa, początkowo zaś nie różniły sią wcale (*Enc. kośc.* t. XVIII, str. 248). Źródła: *Encykl. kośc.* t. I, str. 351 i t. XVIII, str. 243—248; *Wykład Liturgii Kościoła rzym.-katol.* ks. Nowowiejski, t. II, cz. I. str. 1—468; *S. Liturgiae praxis*, De Herdt, t. I n. 147—156, 167, 168; II n. 377; *Wykład obrzędów kościelnych*, ks. Rzymskiego, Warszawa, 1857, str. 24—35; *Wykład obrzędów rz.-kat. Kościoła*, ks. Łunkiewicz, Wilno, 1878, str. 385—399.

X. K. Sł.

Appion, autor książki *Dzieło sześciu dni*, żył w końcu II w., za panowania Septymiusza Sewera. Wspomina o A. Euzebiusz w swej: *Hist. Eccl.*, l. V, c. 27.

Applicatio Missae. Owoce Mszy św. są trojakiego rodzaju: ogólny, w którym uczestniczy cały Kościoł (Conc. Trid. sess. 22, c. 1.), specyalny, którym kapłan odprawiający Mszę św. rozporządza we-

dług własnej woli (Suarez disp. 79, sect. 9), i tak zw. najbardziej specyalny, osiągany tylko przez kapłana (Suarez l. c. 979). Ofiarę Mszy świętej można składać za wszystkich ochrzczonych żywych, czy to sprawiedliwych, czy grzeszników, i za wszystkich wiernych zmarłych w Chrystusie, nie zupełnie jeszcze oczyszczonych, (ss. 22, Cap. 2 i can. 3 Sess. sob. Tryd.) Za zmarłych ofiaruje się w „imieniu Kła", za żywych w „imieniu ich samych". Za wyklętych tolerowanych wolno odprawiać Mszę św w „imieniu Kościoła", za wyklętych, których należy unikać, vitandis, nie wolno ofiarować Mszy św., prywatnie może się za nich kapłan modlić w memento, lecz stipendyum nie może brać. Za niewiernych, heretyków i schizmatyków żywych w i c h i m i e n i u nie można ofiarować Mszy św,, lecz w i m i e n i u K o ś c i o ł a; za tychże zmarłych nie wolno ofiarować (Innoc. III c. 12, X lib. 3 tit. 28), chyba prywatnie z warunkiem, jeżeli umarł w herezyi materyalnej. Obowiązani są ofiarować Mszę św. za parafian proboszczowie (C. Tr. S. 23 c. 1. de Ref.), biskupi za dyecezyan (nie obowiązani biskupi tytularni in part. infid. et Const. Leon XIII 10 Junii 1882 ani wikaryusze kapitularni, Sede vacante S. R. c. Nov. 1831). Proboszcz sam osobiście obowiązany jest ofiarować za parafian Mszę św.; jeżeli ma dwa probostwa, winien odprawiać dwie Msze św. za parafian, sam przez się, gdy ma prawo binacyi, w przeciwnym razie drugą, kto inny odprawi, albo w tygodniu sam ofiaruje drugą Mszę św. Kapłan obowiązany jest odprawiać Mszę św. z racyi otrzymanego stypendyum (Con, Trid. 22) i przyrzeczenia (ob. S t y p e n d y u m). *X. H. P.*

Apponiusz, egzegeta Pieśni nad Pieśniami, według wszelkiego prawdopodobieństwa żyjący w VI w., (chociaż Bellarmin odnosi go do IX, inni do VIII i VII w.), gdyż jego komentarz poświęcony był niejakiemu kapłanowi Armeniuszowi, również w w. VI żyjącemu. Sam komentarz składa się z 12-tu ksiąg, z których pierwsza stanowi przedmowę. A. wykazuje, że wszystko co w P. n. Pieśniami powiedziano o Oblubieńcu i Oblubienicy, odnosi się do Chrystusa i Kła. Komentarz dowodzi poważnych studyów biblijnych w owych czasach. Drukowany on był we Fryburgu 1538 r., *Bibl. Patrum*, t. XIV.

A priori — a posteriori. Tak nazywane bywają w filozofii sądy, dowodzenia, poznanie. Pierwszy raz w języku filozoficznym zostały użyte wyrazy powyższe przez Alberta z Saksonii († 1390 r.). (Por. Prantl, *Geschichte der Logik*, IV, 78). Arystoteles już powszechniejsze pojęcia nazywał priora („proteronfisei"), a szczegółowsze posteriora („histeronfisei"). Albert Wielki rozróżniał poznanie przez przyczyny „per priora", i przez skutki czyli „per posteriora". Leibnitz również dzielił poznanie na a priori i a posteriori, ale przez przyczyny rozumiał nietylko przyczyny rzeczy, ale i przyczyny naszej umysłowej działalności Nadał im tedy charakter podmiotowy. Wskutek tego Wolff, Baumgartner, Lambert i inni, poznawaniem a priori nazywali ten rodzaj poznania, które rodzi się w umyśle poza wszelkiem doświadczeniem. (Por. B. Euken, *Geschichte der philosophischen Terminologie*, Leipzig, 1879, str. 196). Podobnie jak Leibnitz, który mówił, że co innego jest „prouver a priori par les démonstrations", a co innego „a posteriori par les expériences"; — i Kant również to tylko poznaniem nazywa a posteriori, co z doświadczenia zmysłowego pochodzi, wszelkie zaś inne poznanie, o ile od doświadczenia nie zależy, jest według niego poznaniem a priori. Z tego też powodu rozróżniał sądy syntetyczne nietylko a posteriori, ale i a priori. (Por. Trendelenburg, *Elem. log.* § 19; Ueberweg. *System der Logik* § 73). — Wogóle poznawaniem rzeczy a priori nazywamy to, które jako punkt wyjścia, bierze poznanie przyczyn; naprzykład, gdyby ktoś dowodził istnienie Boga czystem rozumowaniem. Przeciwnie, gdybyśmy dowodzili z istnienia świata, istnienie Boga, wtedy mamy poznanie a posteriori, które za punkt wyjścia bierze skutki. Wszystkie sądy analityczne są a priori, wszystkie zaś syntetyczne a posteriori. Wszelka analiza ma charakter apriorystyczny, wszelka synteza charakter aposteriorystyczny. Idukcya jest metodą poznawania zasad ogólnych przez poznawanie faktów poszczególnych — i dlatego jest postępowaniem a posteriori. Dedukcya zaś, ponieważ z ogólnych zasad przechodzi do wniosków poszczególnych — jest metodą i postępowaniem a priori. (Por. Pesch, *Inst. logic.*, I, 467; Nova Pierre, *Di-*

ctionnaire de Terminologie scolastique. 1886; Schütz Ludwig, *Thomas Lexicon*, Paderborn, 1881; Signoriello, *Lexicon peripateticum*, Neapoli, 1881).

X. W. G.

Aprobata. Upoważnienie, czyli prawne poświadczenie biskupa, lub jego zastępcy o zdolności kapłana do słuchania spowiedzi św. Jestto więc poświadczenie, iż kapłan, tak ze względu swej wiedzy teologicznej, jak również i świątobliwości życia, jest zdolny do należytego sprawowania sakr. pokuty. Wieki upływały, a Kościół ani znał, ani wymagał aprobaty w dzisiejszem znaczeniu. I dlatego to przed sob. Trydenckim, każdy proboszcz, a nawet i zwyczajny kapłan, mający juryzdykcyę nad pewnemi osobami lub w pewnej miejscowości, mógł upoważnić innego kapłana, do słuchania spowiedzi penitentów w swej parafii, lub tych którzy do jego juryzdycyi należeli, bez żadnej osobnej od biskupa swego A-y. Sobór Trydencki widząc niepraktyczność takiego postępowania i bardzo częste nadużycia, zmienił w sesyi 23, de reform. r. 15 w ten sposób, iż od tego czasu nikt inny, tylko sam biskup, lub jego prawny zastępca, może udzielić aprobaty, a to albo „po odbytym egzaminie, jeżeli to za potrzebne uzna", lub i bez egzaminu, jeżeli w inny sposób o zdolnościach kapłana się przekona. (Św. Alfons, VI, n. 542; La Croix l. VI. p. II, n. 1485). Ponieważ sob. Trydencki nie oznaczył, który z biskupów ma udzielać kapłanowi aprobatę, więc zdania teologów były podzielone. Stolica Apostolska przychyliła się do zdania, że biskup tej miejscowości, w której kapłan słucha spowiedzi, udziela aprobaty, a to na mocy bulli Innocentego XII, „Cum sicut" z d. 19 kwietnia 1700 r., którą zatwierdził Benedykt XIV bullami „Apostolica indulta", z dnia 3 sierpnia 1744 r., i „Benedictus Deus". Sam więc biskup, nawet obrany jedynie, chociaż i niekonsekrowany (La Croix, n. 1493; kard. Lugo, d. 21, n. 27), tej miejscowości, względnie tej dyecezyi, w której kapłan chce słuchać spowiedzi, lub biskup delegat (*Homo Apost.*, n. 74), a w czesie nieobsadzonej stolicy biskupiej wikaryusz kapitulny może udzielać aprobaty. Również przysługuje biskupowi prawo ograniczenia tejże aprobaty na pewien czas, miejsce i osoby, a nawet odwołania tejże, ale tylko dla ważnych powodów. Biskup może aprobowanych już kapłanów, a nawet i proboszczów na nowo zawezwać do egzaminu, jeżeli uważa za potrzebne lub pożyteczne (Instructio Eystetensis, p. 169). Za aprobatę bowiem sam tylko biskup jest odpowiedzialny. Grzeszyłby biskup, gdyby kapłanowi uzdolnionemu i świątobliwemu bez dostatecznego powodu odmówił lub odwołał aprobatę. (*Homo Apostol.*, tr. 16, c. 5, n. 74, 75; Vasquez, art. 4, D. 3; kard. Lugo, D. 21, sect. 3, n. 54). Kapłan atoli mimo to nie mógłby po odmówieniu aprobaty ważnie rozgrzeszać; odjęcie bowiem aprobaty według powszechnego zdania teologów, jest ważne. Według dekretu Innocentego X, „zakonnicy aprobowani w jednej dyecezyi, nie mogą w innej dyecezyi bez aprobaty biskupa tejże słuchać spowiedzi". Ten dekret zatwierdził Innocenty XII, Innocenty XIII i Benedykt XIII. Zaś Kongregacya soborowa 15 stycznia 1667 i 22 września 1668, wydała następujące orzeczenie: „Jeżeli się rozchodzi o proboszczów przez poprzedniego biskupa instytuowanych, to następca, skoro tego wymaga przyczyna słuszna i rozumna, może egzaminowi poddać wszystkich proboszczów już aprobowanych, nawet i poza czasem odbytych wizytacyj, a nawet i proboszczów zakonników. Przyczyną zaś taką jest „wola i uspokojenie sumienia biskupiego". Obcej aprobaty biskupiej nie potrzebują proboszczowie względem swych parafian, których mogą w obcej dyecezyi bez aprobaty tamecznego biskupa spowiadać" (S. Alfons VI, n. 548), kapłan zaś, nawet i wyklęty i suspendowany w niebezpieczeństwie śmierci każdego wiernego; wreszcie zakonnicy do słuchania księży i braci zakonnych. Do słuchania spowiedzi zakonnic potrzeba z rozkazu Grzegorza XV szczególnej aprobaty biskupiej nawet i w tym wypadku, gdyby konwent był z pod juryzdykcyi biskupiej wyjęty. Tego wymaga i Klemens X „Superna" z d. 2 sierp. 1670, której to Konst. tekst wraz z wyjaśnieniem przytacza La Croix, *Theol. moralis*, Venetiis, 1732, ks. VI, p. 2, n. 1503—11. Aprobata musi być wyraźnie dana pismem, słowem lub czynem, a w żadnym wypadku nie wystarczy domniemana.

X. Kopyciński.

Apsis gradata. Siedzenie zajmowane przez biskupów w starożytnych bazylikach chrześcijańskich. (Bosc, *Diction. d' Archéologie*).

Aquarii, ob. Akwaryanie.

Aquaviva (Acquaviva), nazwisko wielu krdłów. 1) Franciszek, z rodziny książąt na Arti, ur. 1665 r., za Innocentego XII, posłany jako nuncyusz na dwór hiszpański za Karola II i Filipa V. Klemens XI mianował go krdłem. Odnowił z gruntu kł św. Cecylii, † 1725, jako biskup Sabiny. 2) Jan Wincenty bp Melfi (1537 r.), r. 1542 został krdłem † 1556. 3) Juliusz, ur. w Neapolu, 1546, był nuncyuszem na dworze hiszpańskim Filipa II, mianowany krdłem † 1574, jako wzór cnoty i bogobojności. 4) Oktawiusz (starszy), ur. w Neapolu 1560 r. został krdłem za Grzegorza XIV w 1591 r. Piastował wiele urzędów, a przebywając w Avignonie przy Klemensie VIII, przyczynił się wiele, że Henryk IV powrócił na łono Kła katolickiego. Prowadził zaciekłą walkę z Hugonotami. Leon XI, mianował go arcybiskupem Neapolu † 1612 r. miłowany, jako dobry pasterz. 5) Oktawiusz (młodszy) z domu Arti ur. w Neapolu 1608 r., spełniając wiele urzędów klnych otrzymał purpurę od Innocentego X, 1654 r. Był legatem w Viterbo i Romanii, gdzie tępił rozbójnictwo, † 1674. 6) Trojanus, z tegoż domu, ur. w Neapolu 1694 r., za Klemensa XII otrzymał kapelusz kardynalski 1732 r. Na żądanie Filipa V, został arcbpem Toledo. Przyczynił się do wyboru Benedykta XIV, † 1747 r. 7) Oprócz tego r. 772 za Adryana I, wymieniają krdła Papinianusa A., a także za Bonifacego V, żył krdł Stefan A.; wreszcie znany jest krdł Paschalis A., ur. 1719 r. w Neapolu, którego Klemens XIV mianował krdłem 1773 r., † 1788 r.

(Ch.).

Aquaviva Klaudyusz, generał Jezuitów, z dostojnej redziny książąt na Arti, ur. 1543 r., obdarzony wyjątkowemi zdolnościami, stanął na czele zak. Jezuitów, jako 5-y z kolei generał (1580). Zalecał w okólniku, przestrzeganie szczere Ewglii, unikanie narodowych współzawodnictw, modlitwę itd. W walce z odszczepieńczymi zamiarami Jezuitów hiszpańskich, w które wmieszała się inkwizycya, rozwinął dzielną energię, wyjednał u Filipa II i Sykstusa V pża zawieszenie procesu inkwizycyi i utrzymał ściśle karność zakonną. Za Klemensa VIII (1592), ponowili Jezuici hiszpańscy swoje zabiegi i zyskawszy poparcie króla Filipa II, usiłowali wywalczyć sobie prawo niezależności od jenerała. Podniesiono przytem ciężkie zarzuty pko A. Pż zarządził śledztwo, w którem niewinność A. wyszła na jaw. Skutkiem tego roszczenia Jezuitów hiszp. odsunięto. Ciężkie było położenie zakonu we Francyi. I tu rozwinął A. całą energię, aby zapobiedz rozkładowi. Zabronił Ojcom udziału w lidze i w ogóle mięszania się do polityki, odparł zarzuty czynione Jezuitom przez Hugonotów i sprawił, że parlament paryski cofnął rozporządzenie wypędzające Jezuitów (1594 r.). Wpływał też bezpośrednio na umocnienie interesów Kła w Niemczech, Szwecyi i Polsce (ob. Possewin.). Wydany przez niego plan nauki *ratio studiorum*, uważany jest słusznie za arcydzieło pedagogiczne. Przeciwko haniebnie przez wrogów zakonu wyzyskiwanej nauce Jezuity Mariany († 1624 r.) o mordzie tyranów, wydał surowy zakaz nauczania, że pod jakimkolwiekbądź pozorem wolno zabijać królów, książąt, lub władców. Brał czynny udział w sporze Molinistów (Jezuitów), z Tomistami (Dominikanami) i wpłynął na ścisłe określenie nauki pierwszych. Staraniem jego ułożone zostało *Directorium exercitionum S. Ignatii*, sam zaś wydał *medytacye nad Psalmami i mowy* † 13 stycznia 1615 r. (Ob. Buss, *Die Geselschaft Jesu*, Mainz, 1846).

(Ch.).

Aquaviva Rudolfi, misyonarz S. J. pochodził z dostojnej rodziny książąt na Atri, tamże ur. 1550 r.. przez św. Fran. Borgiasza do zakonu Jezuitów przyjęty, po odbytych studyach otrzymał pozwolenie udania się na misye do Indyj. 1579 r. udał się więc na dwór W. Mogoła Akbara, który władał olbrzymiem państwem, obejmującem prawie całe Indye północne od Himalajów, aż do rzeki Godavery i pragnął poznać Chianizm. Przybywszy do Fattipur rozpoczął dysputy z mahometańskimi ulemami. Pokazało się wszakże iż W. Mogoł działał więcej przez ciekawość, niż w zamiarze nawrócenia się i dlatego A. powrócił do Goa, gdzie jak

poprzednio uczył filozofii w kolegium Jezuitów. Praca A. u Akbary była jednak owocną, gdyż w 1595 r. trzech książąt tego domu przyjęło Chrzest z rąk O. Hieronima Ksawerego. A. zamianowany generałem misyj na Goa, rozpoczął żarliwie dzieło apostolskie wśród ludności przeważnie pogańskiej. Udawszy się do Salsette dla zbudowania kła, został tam przez Chińczyków zamordowany (15 lipca 1583 r.), wraz z towarzyszami. Wnet rozpoczęto ich proces beatyfikacyjny, który wszakże skutkiem burzliwych czasów nie doprowadzono do końca. (Ob. Bartoli, *Dell' historia della Compania di Gesu. Vita e Morte del p. Rodolfo Aquaviva,* Roma, 1667, p. 605 – 663). *(Ch.).*

Aquila (Akylas), imię pochodzenia łac. jak i Priscilla, Priska. Nosiło te imiona dwoje żydów, mąż i żona, u których w Koryncie św. Paweł przemieszkiwał. Przebywając wśród pogan, przybrali oni imiona rzymskie. Wielu tłumaczy przypuszcza, że A. był synem wyzwoleńca, wyzwolonego przez Poncyusza Aquilę, o którym wspomina Cyceron Ad Famul., 10, 33, że był przeciwnikiem Juliusza Cezara. Czytamy, że A. pochodził z Pontu Priscilla zaś czy Prisca, być może urodziła się w Rzymie; to pewna, że jako żydzi, czy już chrześcijanie, bo policya imperyalna nie czyniła wtedy jeszcze różnicy, zostali wypędzeni z Rzymu, mocą dekretu Klaudyusza, ok. r. 50 i osiedli w Koryncie. Tu ich zastał Paweł, i zamieszkał u nich, będąc tego samego rzemiosła co i oni, tj. z sierści wielbłądziej wyrabiał grubą tkaninę na namioty. Paweł po powrocie z Aten do Koryntu, znowu u nich zamieszkał (Act. 18, 1 –3). Przeniósł się potem do Justusa. Udaje się z nimi do Efezu (Act. 18, 19), stąd idzie sam do Jeruzalem, a oboje małżonkowie wyszukują zdolnego mówcę Apollę (ob.). i kształcą go na opowiadacza ewangelii. Paweł w listach często im zasyła pozdrowienie (I Cor. 16, 19; Rom. 16, 3—5; II Tim. 4, 19).

X. A. S.

Aquila 1) Antoni d' napisał: *Novae institutiones linguae hebraicae,* Romae, 1650, in 8-o; 2) Bernardyn d', Zakonu Braci Mniejszych, biegły w Piśmie św. i w prawie kanonicznem, † 1563 r., zostawił: *Historia brevis de coenobiis et illustribus viris provinciae S. Bernardini; Peregrinus; Funerale,* Venetiis, 1572; *Vita B. Philippi Aquilani,* i w. innych. 3) Piotr d', zwany parvus Scotus i Doctor sufficiens, z Zakonu Braci Mniejszych, † ok. r. 1352, był kapelanem Joanny królowej Sycylii. inkwizytorem wiary we Florencyi i bpem S. Angelo. Ważniejsze pisma: *Komentarz na 4-y księgi Sentencyj,* w Spirze 1480; Wenecyi 1584, in 4-o.

Aquilinus św., ur. w Bayuex, ok. 620 r., † 695 r.; był żołnierzem w armii Klodoweusza II, potem został bpem w Evreux. W ciągu 42 lat bpstwa, odznaczył się gorliwością i niezwykłą dla siebie surowością i umartwieniem, oraz darem czynienia cudów. Martyrologium wspomina o nim p. d. 19 paźdz., w Evreux jednak święto jego obchodzą 15 lutego (ob. Surius; Trigan. *Hist. ecclése de la province de Normandie,* t. I, str. 309).

Ar-Moab, (Areopolis, Rabbath-Moab, Moab wielkie), na wschód od morza Martwego na wprost poł.-w. El-Likan, na drodze prowadzacej z Kerak ku Dhiban. Dzieje tego miasta zlewają się z dziejami ziemi Moabickiej (Deut. 2, 9; Is. 15, 1).

Ara hebr. Hara, miejscowość, dokąd Teglatfalazar, król asyryjski, przeprowadził pokolenia zajordańskie Rubena, Gada i Manassesa (I Par. 5, 26). Tekst hebr. wspomina je w jednem miejscu, Sept. i Peszyto przemilczają, z tego powodu sądzono, że wyraz ten został włożony do tekstu w czasie późniejszym. Nie zdaje się to pewnem, niemniej trudno objaśnić dziś pochodzenie słowa, jego znaczenie oraz miejscowość, którą on oznacza. Jedni A. utożsamiają z Haran (ob.) w Mezopotamii, gdzie przebywał Abraham, porzuciwszy Ur w Chaldei. Drudzy A. tłumaczą góra, miejscowość górzystą i widzą w A. góry w Medyi, jak arab. El-Djebal. *X. A. S.*

Arabah hebr. ha Arabah (Deut. 2, 8; Jos. 3, 16; II R. 4, 7 itd.). Wielu z pisarzy SS. St. Test. przedewszystkiem poeci i prorocy używają arabah w znaczeniu ogólnem: pustyni niezamieszkałej (Job. 39, 6; Is. 33, 9). Zaś ha arabah historycy św. nazywają dolinę, rozpoczynającą się u podnóża południ. góry Hermon aż

do zatoki Akabah przez dolinę Jordanu i morze Martwe.

Arabici, sekta w III w., napadająca na dogmat nieśmiertelności duszy, a przytem wierząca w życie przyszłe. A. twierdzili, iż dusza umiera razem z ciałem i razem z ciałem zmartwychwstaje. Do upadku sekty przyczynił się Orygenes, który gruntownymi wywodami swymi o nieśmiertelności duszy w niwecz obrócił mrzonki Arabitów. (Euseb., *Hist.* l. 6, c. 37; Pluquet, *Dict. des Hérésies).*

Arabeski. Ornamenty z wijących się i splatających roślinnych motywów stylizowanych i w geometryczne wzory częstokroć układanych tak, że jest to ornamentacya roślinna złączona z geometryczną, unikająca wszelkich motywów ze świata zwierzęcego i form ciała ludzkiego. Ornament ten najbardziej rozpowszechnił się w sztuce arabskiej, znany był jednakże w sztuce klasycznej, a doszedł do szczytu rozwoju w epoce Odrodzenia. U nas w kościołach a głównie w kaplicach Odrodzenia bardzo powszechny, a najpowszechniejszy na wyrobach sztuki stosowanej wszystkich epok chrześcijańskiej sztuki. *K.*

Arabia, obecnie nazwa południowo zachodniego półwyspu azyatyckiego lądu stałego. Starożytni Grecy i Rzymianie, nazywali Arabią wszystkie kraje, zamieszkiwane przez Arabów i wyróżniali Arabię pustynną, petrejską i szczęśliwą. Pierwsza obejmowała trójkąt pomiędzy syryjską ziemią uprawną i Eufratem, tak zw. pustynią arabską, do której doliczano kraj Edomitów, Amonitów i Moabitów. Arabię petryjską nazywają niektórzy błędnie Arabią skalistą; tymczasem nazwa ta pochodzi od kwitnącego swojego czasu miasta Petra. Arabia ta stanowi południowe przedłużenie syryjsko-palestyńskiego kraju górzystego aż do górnego końca zatoki Arabskiej. Jest to kraj, w którym wśród wysokich gór położone są doliny urodzajne. Tutaj mieszkali Edomici i Idumejczycy. Później rozpoczęła się tutaj potęga Nabatejczyków, których kraj pod Trajanem zamieniony został w prowincyę rzymską „Arabia". Całą resztę półwyspu arabskiego klasycy nazywają Arabią szczęśliwą. Z nazwą tą spotykamy się i później, chociaż odnosić się ona jedynie może do niektórych części wybrzeża. Całe wnętrze półwyspu jest dość wysokiem płasko-wzgórzem, pokrytem piaskiem pustynnym. Oba jego stoki południowo-zachodnie ku morzu Czerwonemu i zatoce Adenu, są urodzajne i posiadają warunki, umożliwiające rozwój wyższej kultury. Tutaj mieszkali już za czasów Mojżesza Iektanidowie „od Aleszy aż do zachodnich gór Sephar"; i Grekom znane były w tych okolicach stare szczepy w miastach dobrze zbudowanych, prowadzących ożywiony handel bogatymi płodami ziemi, złotem, drogimi kamieniami, drzewem sandałowem i kosztownymi korzeniami. Na południo - wschód, nad oceanem Indyjskim, wybrzeże nazywało się Hadhramaut, mieszkańcy noszą u klasyków nazwę Chatramotitae, ich stolicą była Sabatha, główne ognisko handlu kadzidłem i myrrą. Arabia północno-wschodnia wreszcie, zachodnie wybrzeże zatoki perskiej, jest dawnym, bogatym w sól kamienną, gruntem morskim. (Literatura: Rosenmüller, *Biblische Alterthumskunde*, III; A. Sprenger, *Die alte Geographie Arabiens*, Bern, 1875; Layard, *Discoveries in Niniveh and Babylon*, London, 1853. Jak w ogóle historya arabska przed Mahometem, tak i historya chrześcijaństwa w tym kraju rozległym tonie w mgle niepewności. Najgruntowniejsze nawet badania nie zdołały rozświetlić jej należycie (Hergenröther, *Kirchengeschichte*, I, 108, 223—224). Faktem jest, że święty Apostoł Paweł po swem nawróceniu, przebywał czas jakiś w Arabii. Natomiast nie ze wszystkiem jest pewna wiadomość, że święci Apostołowie Bartłomiej i Judasz Tadeusz głosili Ewangelię w Arabii północnej i południowej. Przypuszczać jednak można, że w pierwszych zaraz początkach chiaństwa, nawróciła się pewna liczba Arabów, ponieważ kilku Arabów uczestniczyło w uroczystości pierwszych Zielonych Świąt. Z półwyspu synaickiego chrześcijaństwo rozszerzyć się mogło do Arabii. Półwysep ten pokrył się bowiem w pierwszych czasach chrześcijańskich kościołami i klasztorami, a jego doliny zapewniały prześladowanym chianom w pierwszym i drugim wieku bezpieczne schronienie. Prawdopodobnie bpi syryjscy i mezopotamscy również nie szczędzili starań, aby rozszerzyć chiaństwo wśród sąsiednich szczepów arabskich. Brak jednak co do

tego wszelkich wiarogodnych danych. Tak samo nie da się stwierdzić, czy powołanie Orygenesa do jednego z władców arabskich uwieńczył skutek pożądany. Swoją drogą piastował w 224 r. godność bpa w Bostrze, w Arabii północno-zachodniej Beryllus, należący, co prawda, do sekty antytrinitaryuszów. Originesowi udało się jednak nawrócić go na wiarę prawdziwą. Więcej niż wątpliwa jest wiadomość, że św. Hipolit, który pisał pko antytrynitaryuszowi Noetyusowi, był bpem arabskim, oraz że już w początkach wieku czwartego król himiarytyjski, Abdul-kalal przyjął chiaństwo. I ożywione stosunki pomiędzy Arabami południowo-zachodnimi a Abisyńczykami, mieszkającymi z tamtej strony morza Czerwonego, nie wiele przyczynić się mogły do wzmocnienia wiary prawdziwej. Abisyńczykowie bowiem przyjęli w wieku piątym i szóstym monofizytyzm, o ile wogóle byli chianami. Nie mniej przeto król abisyński Elesbaan (Caleb) pobił kilkarotnie i zabił w końcu króla Himjarytów, żyda Dunaana, który w okrutny sposób prześladował chian. Elsbaan stał się później świętym pokutnikiem i imię jego umieszczone jest w martyrologium rzymskiem pod 27 paź. (Fall, *Die Christenverfolgung in Südarabien und die himjarischäthiopischen Kriege naeh abissinischer Überlieferung*). Twierdzenie, że religia chiańska przed Mahometem bardzo była rozszerzona w Arabii środkowej i północnej, pozbawiona jest podstawy faktycznej. Dane mające popierać to przypuszczenie, dotyczą jedynie północno-zachodnich i północno-wschodnich okolic pogranicznych. Św. Hilaryusz, również zakonnik Mojżesz, któremu Maviah, wdowa po nawróconym księciu Obedianu w Pharan w Arabii petrejskiej, w r. 373 powierzyć chciała bpstwo, św. Euthymiusz, który przed 431 r., księcia arabskiego Aspebetusa wraz „z wielką liczbą Saracenów", nawrócił na chiaństwo, zetknąć się mieli z Arabami jedynie w pobliżu Palestyny, zaś św. Symeon Stylita (423—459) tylko w pobliżu Antyochii. Licznych nawróceń Saracenów i Beduinów, dokonanych podobno w w. czwartym i piątym, niemniej szukać należy jedynie w tych okolicach. Jako główna siedziba herezyi, Arabia w w. siódmym szybko została łupem Islamu, który przez czas jakiś znosił chian, aby następnie stłumić ich przemocą. Próby zakorzenienia znów chiaństwa w tym kraju, wydały dotąd wyniki bardzo skromne. Dla Europejczyków katolickich, którzy osiedlili się pod opieką Mehameda Ali'ego w Dschidda, mieście portowym Mekki, propaganda wysłała w r. 1844 Jezuitę Serafina Foguet'a jako wiceprefekta apostolskiego do Arabii. Później przeniesiono stacyę misyi do angielskiej posiadłości Adenu, następnie powierzono ją Kapucynom i w r. 1872 jako *Praefectura Adensis* połączono z misyą Gallasów. O. Sturla zbudował obszerny kl oraz klasztor dla pięciu do sześciu oj ców. Do wychowywania dziewcząt oraz opiekowania się uwolnionemi dziećmi murzyńskiemi, powołano w 1868 r. Siostry Dobrego Pasterza z Angers. (Por. *Katholische Missionen*, Freiburg, 1876, 120 i nast.).

K. P.

Arabowie hebr Arabi (Iz. 13, 20; Jer. 3, 2); Arbi (II Es. 2, 19.) Sept. Arabes A. nazwa ta w Piśmie św. (Izaj. 13, 20), niema tego zakresu, jaki jej dzisiaj dają, nie oznacza ona bowiem w Piśmie św. wszystkich plemion, należących do rodziny arabskiej, ani wszystkich mieszkańców półwyspu arabskiego, lecz pokolenia, istniejące na wschód i półn. wsch od Palestyny za Jordanem—zajmujące okolice na półn. od centrum Arabii właściwej, W Piśmie św. nazwa Arab oznacza tyle, co mieszkaniec pustyni (Beduin). Genealogię szczepów arabskich podaje księga *Genesis*,. Podług niej Arabowie dzielą się na dwie wielkie grupy, odpowiednio do tego czy pochodzą od Sektana albo od Abrahama; druga ta połowa dzieli się znów odpowiednio do tego czy należący do niej pochodzą od Izmaela, syna Agary, albo od jednego z synów Cetury. Tego samego trzyma się i miejscowa tradycya Arabów. Wszyscy Arabowie występują w Piśmie św. jako koczownicy, posiadający wielkie stada bydła rogatego, owiec i wielbłądów. Arabowie byli w stosunkach wrogich z Żydami; za Jorama spustoszyli ziemię Judzką. (II Par. 21, 16). Po niewoli babilońskiej starali się przeszkodzić budowaniu świątyni (II Ez. 4, 7 — 15.), walczyli z Machabejczykami (II Mach. 12, 10—12.) (Ob. Izmaelici, Nabatejczycy, Dedanejczycy). Religią Arabów by-

ła pierwotna prosta forma kultu, którą rozwinęli następnie pogańscy Semici w Babylonii i Fenicyi. Przedmiotem czci boskiej były przedewszystkiem gwiazdy, ukazujące drogę w pustyni i zapowiadające deszcz upragniony. Chrześcijaństwo znalazło silną zaporę w Żydach, którzy po zdobyciu Jerozolimy osiedlili się w znacznej liczbie wśród Arabów. Mimo to, w początkach w. IV przyjęli chrześcijaństwo Homeryci w Jemenie. Nie ostało się ono jednak wobec zwycięskiego islamu,

Arabski język i literatura. Ojczyzną arabskiego języka jest właściwy półwysep arabski, na którym język ten od najdawniejszych czasów żyje w całym szeregu dyalektów. Dwa z tych dyalektów zdobyły sobie ogólniejsze znaczenie, a mianowicie: himiaricki na południu i korejszycki na północy półwyspu. Ostatni, w którym napisany jest Koran, stał się arabskim językiem literackim. Ponieważ pietyzm wobec proroka stawiał Koran nie tylko pod względem treści, ale i formy, jako wzór niedoścignony, przeto i język, w którym napisane zostało to dzieło, nie uległ już żadnej zmianie i pod arabskim językiem literackim rozumie się dyalekt korejszycki z VII w. po Chrystusie. W tej formie język arabski jest najstarszym ze wszystkich języków semickich, a jednocześnie i jednym z najważniejszych czynników poznania reszty tych języków. Obok jednak arabskiego języka literackiego wykształcił się, począwszy od w. XIV, język ludowy, używany w rozmowie potocznej w krajach, zamieszkanych przez Arabów. Jako pismo, język arabski wykształcił sobie w sposób samodzielny wspólny wszystkim ludom semickim t. z. fenicki alfabet. *Literatura arabska* rozpoczyna się od poezyi ludowej, rozwijającej się bujnie przy żywej wyobraźni arabskiej i na pół idyllicznem a na pół rycerskiem życiu w pustyni. (Nöldeke, *Beitrag zur Kenntniss der Poesie der alten Araber*, Hannover 1864). Klasycznem jednak dziełem ducha arabskiego jest *Koran*. Z nim zamyka się też właściwy okres złoty literatury arabskiej. Okres srebrny tej literatury datuje się od wyniesienia Abazydów na tron Kalifów. W tym okresie przełożono na język arabski dzieła Hipokratesa, Galena, Teofrasta i Arystotelesa i jedynie za pośrednictwem Arabów Arystoteles znalazł drogę do Europy. Kultura arabska otrzymała tymczasem nowe ognisko w Hiszpanii. W kraju tym krzewiło wiedzę 14 akademij arabskich i począwszy od w. X udawano się z całej Europy do Hiszpanii, aby tam uczyć się matematyki, medycyny i filozofii Arystotelesa. Działalności tej naukowej położyło 1236 r. kres zdobycie Kordowy przez Hiszpanów. Najobficiej reprezentowana jest w literaturze arabskiej poezya, a w niej znów najliczniejsze są wiersze erotyczne, satyryczne i panegiryczne. Nie ma w niej natomiast epopei ani dramatu. Ważną jest także rozwinięta już od w. IX literatura historyczna Arabów. I geografia wzbogacała się przez literaturę arabską. Dalej Arabowie rozwijali działalność ożywioną w dziedzinie nauk matematycznych, pomiędzy innemi zapoznali Zachód z algebrą. Literatura teologiczna w obrębie Islamu obejmuje przedewszystkiem zbiory sunny albo tradycyi, tj. zestawienie orzeczeń Mahometa i najstarszych imamów. Nowa gałąź literatury arabskiej wykształciła się dzięki usiłowaniom chrześcijańskim. Już od XVII w. propaganda w Rzymie drukuje i rozpowszechnia tłumaczenia Pisma św., katechizmu Bellarmina i dzieł katolickich. I na samym Wschodzie Europejczycy założyli w ostatnich czasach drukarnie arabskie dla celów chrześcijańskich. Z tych drukarń wychodziły przeważnie dzieła polemiczne, moralne i budujące. W Jerozolimie mają drukarnię arabską Franciszkanie, w Beirucie — Jezuici. (Ob. d'Herbelot, *Bibliothèque orientale*, 4 voll. Haga. 1777; *Bibliothèque de feu M. Silv. de Sacy*, 3 voll., Paris 1842—1847; Reinaud, *De l'etat de la literature chez les populations chrétiennes arabes de la Syrie*, Jour. aziat. 1857.; Zonker, *Bibl. orientalis*, (2 voll. Lipsk 1846—1861).

K. P.

Arabska filozofia i teologia w średniowieczu. Po osłabnięciu pierwotnego, z okrucieństwem połączonego prozelityzmu mahometańskiego, poczęły wśród Arabów kiełkować dążności naukowe, które przedewszystkiem zwróciły się do Koranu i zawartej w nim nauki. Niebawem powstały też wśród nich sekty

a stąd i teologia przybrała pewien charakter dogmatyczny. Nauczycielami teologii byli Motekalemini (przepowiadacze słowa objawionego), od których później odłączyli się Motazalowie, którzy wobec Koranu zajęli stanowisko racyonalistyczne. Od panowania Abassidów (750 r.) znalazła też dostęp filozofia Arystotelesowska, zwłaszcza też za Kalifa Al-Mamuna (813 — 833 r.). Nastąpiło to za pośrednictwem chian syryjskich. Oni to (także Żydzi i Grecy) zajmowali się szczególnie na dworze kalifów medycyną, że zaś naturalny charakter pism Arystotelesa, odpowiadał poniekąd ich zawodowi, zaczęli więc tłumaczyć go na arabski. Przetłumaczone też zostały przeważnie przez Greków stare komentarze greckie do Arystotelesa. Tłumacze stali się jednocześnie nauczycielami, a że w tradycyi filozofii greckiej spoczywała łączność Arystotelesa z Platonem przeto, i filozofia Arystotelesowska przez tłumaczów i wykładaczów greckich doszła Arabów w szacie neoplatońskiej. Powoli wytworzyła się z niej specyficzna filozofia Arystotelesowsko-arabska, która cieszyła się szczególną opieką i poparciem kalifów. Nie zawsze jednak była ona w zgodzie z Koranem, a często, jak np. w nauce o wieczności świata, opatrzności, o ludzkim rozumie i t. p., stawała z nim w jaskrawej sprzeczności. Filozofowie arabscy radzili sobie przeto w ten sposób, że uczyli, iż religia zawiera wprawdzie prawdy, ale jedynie w obrazach, gdyż tylko w ten sposób stają się one dostępne ludowi. Taka religia jest dla ludów; do filozofii zaś należy zdjąć z niej tę szatę obrazową i na drodze badań rozumowych dojść do poznania prawd w całej ich czystości. Filozofia jest więc tylko udziałem ludzi mądrych, dla ludu stałaby się trucizną. Tam zaś gdzie dociekania rozumowe wiodły do zbyt jaskrawej sprzeczności z Koranem, utrzymywali, że prawdy takie są wprawdzie z punktu rozumu racyonalne i konsekwentne, ze stanowiska jednak religii fałszywe. Takie teorye nie mogły zadowolnić Motekaleminów i dla tego uważali oni „filozofów“ za heretyków. Nie dosyć było im jednak tego, ale podjęli usiłowania, aby na drodze nawet rozumowej dowieść, że teorye „filozofów“, stojące w sprzeczności z Koranem są fałszywe. I oto dla czego z czasem arabska dogmatyka nabrała charakteru filozoficznego i przekształciła się w swego rodzaju filozofię religii, która w historyi umysłowości arabskiej w średniowieczu odegrała rolę tak doniosłą. Należy jednak zwrócić jeszcze uwagę na trzecią bardzo ważną okoliczność. Już w samym mahometanizmie kryły się zarodki mistycyzmu, który przy skłonności ludów wschodnich do życia mistycznego wywarł na naukę arabską wpływ potężny, tem więcej, że Arabom nie była także obcą filozofia indyjska. Skutkiem tego, oprócz arabskich filozofów i dogmatyków, spotykamy także mistyków. Najgłówniejszymi przedstawicielami filozofii arabskiej byli na wschodzie Alkindi, Alfarabi i Avicenna (ob.), w Hiszpanii zaś Avempace i Averroes (ob. Averoizm.), zgodni ze sobą zasadniczo, chociaż w konsekwencyi zarysowały się wśród nich i różnice. Bóg według nich jest pierwszą przyczyną wszystkiego, jest wieczny, niezbędny, nieśmiertelny, jest mądrością, życiem, potęgą, wolą. Rozróżnienie wszakże tych przymiotów Boga od substancyi jest niemożliwe. Bóg niejest stworzycielem świata, bo ten jest wieczny, a tem samem wieczną jest i materya. Bóg do swiata ma się jak przyczyna do skutku — jedno i drugie jest wieczne, tylko Bóg jest wieczny sam przez się, świat zaś przez Boga. Ponieważ z Boga wszystko wychodzi, więc przyczynowość jego można tylko rozumieć jako emanacyę. Bóg jako jedność, może ze siebie wydać tylko jedność, wielość przeto, istniejąca w świecie jest pośrednią emanacyą z Boga. To też następują szeregi emanacyj, zapożyczone niemal żywcem od neopletonizmu, z pewną przymieszką wschodniej fantastyczności. Nie mniej przyjęto też arystotelesowski podział rozumu na czynny i możliwy, a wyprowadzając go drogą emanacyi z Boga, odrzucono indywidualną nieśmiertelność, twierdząc, że tylko rozum ogólny jako taki jest nieśmiertelny. Przeciwko tym herezyom podnieśli głos teologowie arabscy — Motekalemini — i przeciwstawili im filozofię religii, za pomocą której bronili dogmatów Koranu przeciwko „błędom filozofów“. Na miejsce tedy metafizyki Arystotelesa postawili własną teoryę atomistyki, według której istota ciał nie składa się z materyi i formy, lecz z atomów. Co zowiemy narodzeniem jest niczem innem jak złącze-

niem atomów, korupcya zaś jest ich rozłączeniem. Tylko atomy są substancyami, które posiadają właściwości (accidentia) stanowiące o różnorodności ciał. Akcydencye tworzy sam Bóg i dodaje je substancyom. On więc jest właściwym twórcą różnorodności ciał. Opierając sie na tych zasadach, teologowie obalają najpierw naukę filozofow o wieczność materyi, w każdym bowiem razie należałoby przyjąć nieskończony szereg aktów poprzedniego stworzenia akcydencyów i w nieskończenie długim czasie. Zresztą to lub owo połączenie atomów zawisło od Boga, gdyż one same do tej łączności nie dążą. Nadto każda część świata i każde ciało może być inne niż jest, gdyż przyjąć należy za zasadę, że „co jest możliwe według wyobraźni, jest też możliwe według rozumu“. Musimy więc uznać istnienie przyczyny, która sprawia, że ciała są takie, jakie istnieją. Każdy wie, że świat może istnieć lub też nie. Istnieje przeto „przeważnik“ egzystencyi nad nieegzystencyą, czyli Bóg. Przymioty Boga nie są jednem z jego substancyą, przeciwnie, są one jakoby jej akcydencyami (superadditum substantiae). Bronią też Motekalemini opatrzności boskiej, zaprzeczonej przez filozofów, jak niemniej i życia przyszłego. Przy tych brakach teologia arabska (zasady powyższe podał Mojżesz Maimonides w swoim More Nebuchim) nie mogła przemódz filozofii arystotelesowskiej, tem więcej, że ostatnia cieszyła się potężnem poparciem możnych i kalifów. Zresztą zwycięstwo to wogóle mogło się dokonać tylko na gruncie chiańskim. Należy jeszcze zwrócić uwagę na mistycyzm arabski. Zapoczątkował go sam Mahomet swemi wizyami, uniesieniami, objawieniami i t. p., a odkąd filozofia arystotelesowska zlała się z neoplatonizmem, nabrał i on filozoficznego uprawnienia. Skutkiem tego spotyka go się i u filozofów, a zwłaszcza u Avicenny. Głównymi wszakże krzewicielami mistycyzmu wśród Arabów byli syryjscy Suzyfowie, sekta powstała w dwa wieki po Mahomecie. Twierdzili oni, że cały świat jest emanacyą Boga, a więc również wieczny jak on. Emanacye te dokonywały się drogą zstępnego stopniowania. Pierwszą emanacyą był człowiek idealny, ponieważ jednak nie czuł się szczęśliwym na łonie Boga, więc spadł na ziemię i rozrodził się w wielość jednostek mniej doskonałych. Zadaniem życia przeto jest wydobyć się z tej przeciwnaturalnej egzystencyi i powrócić do pierwotnej idealnej. Do tego celu prowadzi droga mistyczna, polegająca na umartwieniach, poskramianiu zmysłowości, pokucie, postach i t. d., słowem na ekstazie, którą Suzyfowie nazywają „absorbcyą“, a przez którą dochodzi się do zamieszkania w Bogu, do „unifikacyi“. Z chwilą tą zunifikowanego nie obchodzą żadne prawa, nawet obyczajowe. I religia stała się zbyteczną, bo ona potrzebna tylko niedoskonałym. Te idee znalazły oddźwięk; krzewił je żarliwie Algazel i Abubekr. Rozkwit filozofii arabskiej nie był długi, nie zdołała ona przeniknąć ducha narodu. Ten sam los czekał i teologię arabską, która z niej wypłynęła; skoro więc tamta przestała być modną u dworu i wśród możnych i ta straciła racyę bytu. Wraz z niemi rozwiał się i panteistyczno - emanacyjny mistycyzm. Gdy filozofia i teologia chiańska rozpoczynała epokę rozkwitu, filozofia i teologia była w zaniku. Nie mniej filozofia arabska nie pozostała bez wpływu na filozofię Zachodu. Świetne szkoły arabskie zwłaszcza w Hiszpanii, ściągały wielu żądnych wiedzy z całego świata. Przyczyniły się one w wysokim stopniu do rozpowszechnienia filozofii Arystotelesa. Leżało w tem wiele niebezpieczeństwa; zaznajamiano się bowiem z wielkim myślicielem przez mętne komentarze arabskie, a komentatorowie, np. Averroes, cieszyli się niemniejszą powagą, jak sam Arystoteles. Niejeden uczony chiański uległ temu niebezpieczeństwu; wystarczy wymienić Amalryka i Dawida z Dinonto. Arabizm wtargnął także i do wielu szkół chiańskich, a pże niejednokrotnie musieli karcić wyrastające stąd błędy. Od XIII w. wszakże, odkąd filozofia scholastyczna czynić poczyna olbrzymie postępy, niknie to niebezpieczeństwo. Spekulacya chiańska tryumfuje na całem polu, a arabizm ze swymi błędami przyczynia się wiele do wyświetlenia chiańskiej prawdy. Za czasów renesansu, odżyło jeszcze raz wspomnienie filozofii arabskiej: usiłowano przeciwstawić ją scholastyce, ale daremnie. Od połowy XVI w. niknie zupełnie z widowni. (Por. Mohamedal Schahrastani († 1153). *Historya religijnych i filozoficznych sekt u Arabów* w niemiec. tłum. Haar-

brückera, Halla 1850 r.; Wüstenfeld *Die Akad. d. Araber u. ihre Lehren*, Göttingen 1837; Munk, *Mélanges de philos. juive et arabe*, Paris 1859; Rénan *Averroes et l'Avérroisme*, Paris 1852; Stöckl, *Gesch. d. Philos. d. Mittelalters* II, 13 not; W. W. I 1199 — 1215).

(Ch.)

Arabska sztuka. Koczownicze szczepy Arabów, złączywszy się pod wpływem nauki Mahometa w naród, przyswoiły sobie ze sztuki Greków, Rzymian, Persów, Egipcyan, Byzantyńców, szczegóły, które dowolnie zastosowywali, przekształcając je na swój sposób. Tak powstał nieorganiczny, ozdobny styl arabski, ograniczający się przedewszystkiem do ornamentyki, ponieważ utarł się zwyczaj, aby człowieka ani w rzeźbie, ani w malarstwie nie przedstawiac. Była to ta sama reakcya przeciw pogaństwu, która w średniowiecznej sztuce chrześcijańskiej zabraniała przedstawiać nagie kształty. Architektura. Meczet, to główne zadanie arabskiej architektury. Nie wyrobił się jednak zasadniczy typ jej planu. Wprawdzie trzymano się wzoru Kaaby w Mece, ale równocześnie naśladując dośrodkowe budynki bizantyńskie, a zarazem dziedzińce z kolumnadami i t. p. tworzono fantastyczne budynki, których efekt polega przedewszystkiem na malowniczości i bogatej dekoracyi. Nagromadzenie kopuł i minaretów nadaje ogólne piętno budowie. Kolumny w zasadzie są bardzo smukłe, to też wiązano je żelaznemi podłużnie rozpiętemi sztabami, inaczej nie utrzymałyby belkowań i sklepień. Kapitele tworzono na wzór średniowiecznych kapiteli, wiążąc częstokroć dwa kapitele w jeden. Łuki powstały z łuków okrągłych, lecz nie mają konstrukcyjnego znaczenia, tylko dekoracyjne, to też przekształcały się bez wpływu na organizm budowy. Rozróżniamy łuk w kształcie podkowy, łuk ostry, częstokroć wygięty w nosek, czyli w t. zw. ośli grzbiet, łuk w kształcie koniczyny, złożony z trzech, pięciu lub więcej łuków okrągłych i łuk zazębiony. Sklepienie jest tylko pozorne i również bez konstrukcyjnego znaczenia. Składa się ono z mnóstwa baldaszków ze stiuku i wywiera wielkie wrażenie pod względem dekoracyjnym. Sklepienie takie zwie się stalaktytowe. Dekoracya ścian ma charakter dywanu. Składa się na nią pomalowany stiuk, emaliowane płyty, albo mozaika z kawałków wypalanej gliny. Charakterystyczną cechą tej dekoracyi jest zdobność w kombinowaniu geometrycznych i stylizowanych roślinnych form, składających się na t. zw. arabeski (ob.) i poczucie barw, które oglądane z bliska z sobą harmonizują, zdaleka zaś zlewają się w jeden miły dla oka ton. Dekoracya z pisma jest także cechą arabskiej ornamentyki. Zastępowała ona w meczetach miejsce obrazów w chrześcijańskich kościołach. Sztuka stosowana stała wysoko u Arabów. Tkactwo, wyroby z malowanej gliny z metalicznym połyskiem i bez metalicznego połysku, znane pod nazwą majolik, płatnerstwo, przyczem złoto lub srebro wpuszczano w inny metal—to główne produkty sztuki stosowanej, odznaczające się bardzo często wysokim artyzmem ornamentyki. Zabytki rozproszone są na obszarze panowania Islamu: w Arabii, Egipcie, w Hiszpanii (Kordowa, Granada z Alhambrą, Sewilla) w Sycylii (Palermo), Turcyi, Krymie. Wpływ arabskiej sztuki na sztukę chrześcijańską był bardzo wielki. Zaznaczył się on w architekturze, a zwłaszcza oddziałał na gotyk. To odnosi się również do gotyku w Polsce, na który oddziałała architektura gotycka krzyżaków. Widzi się to szczególniej w rysunku portali w Krakowie (kościół św. Katarzyny i Bożego Ciała) i kościołach na Mazowszu. W dekoracyi wpływ był znaczny. Arabeski odegrały w zdobnictwie chrześcijańskiej sztuki wybitną rolę. Sztuka stosowana arabska dostarczała chrześcijańskim kościołom materyi na stroje liturgiczne; dywanów, opon i wyrobów z metalu. Wpływ ten uwidocznił się przedewszystkiem w głębokich średnich wiekach na Zachodzie, u nas zaś wpływ kultury Islamu trwał bez przerwy, wobec ustawicznych stosunków Polski ze Wschodem.

K.

Arabskie tłumaczenie Pisma św., ob. Biblii tłumaczenia.

Aracejczycy, hebr. Arki; Sept. Arahi; Wulg: Arachites, mieszkańcy miasta Archi, Arach (Jos. 16,2.)w Chanaan na granicy połud. p. Efraim ku Bethel i Atharoth. Ob. Archi. Stąd pochodził Chusai nazwany Arachites, radny kr.

Dawida II R. 15, 32; 16, 16; 17, 5; I Par. 27, 33.

Arach, (hebr. Erek; Sept. Oreh; klinowe pis. Euruk, Arku, dziś Warka) miasto na lewem brzegu Eufratu, 20 kilm. na połud. wschód od Babilonu. Wchodziło w skład tetrapolis Sennaar, zarządzanej przez Nemroda (Gen. 10, 10).

Arad, Jos. 12, 14, Ader, miasto chananejskie na granicy południowej Palestyny, dziś Tell-Arad około 25 kilm. od Hebronu.

Arad. Arade, Aradus, hebr. Arvad Ezech. 27, 8, 11; Spt. Aradioi, Arados; W; Aradii, Aradon, dziś, Ruad mała wyspa fenicka na morzu Śródziemnem na 3 kilm. od Syryi na pół drogi między Latakieh (Laodicea) i Tripolisem. Jest to skała wyniosła podługowata 800 metr. dług. 500 szerok. W starożytności mieszkańcy jej ustępowali tylko Tyrowi i Sydonowi, z którym jako kolonie założyli miasto Tripolis. (Strabon XVI 11, 15). Pochodzili od Chanaana, Gen. 10, 18; I Par. 1, 16. Mieli swoich królów, około r. 590 a. Ch. n. podlegali Tyrowi, potem Persom; Gerostrates król A. wspomagał flotę perską w wojnach z Aleksandrem W., syn jego Straton poddał się Macedończykom, wreszcie A. dostała się Ptolemeuszom.

Aradejczycy, hebr. Ha'arvadi; Sept. Aradios; Wulg. Aradius; potomkowie Chanaana (Gen. 10, 18; I Par. 1, 16) którzy zamieszkiwali wyspę Arad w Fenicyi.

Arados, ob. Arad.

Aragonia, prowincya Hiszpanii, niegdyś królestwo niezależne. Było tu kilka synodów; ważniejsze z nich dwa: 1) w r. 1062 odbyty w klasztorze św. Jana de Rocca albo de la Pegna: zadecydowano tu, aby bpi aragońscy byli wybierani z liczby zakonników tego klasztoru. 2) synod w r. 1408 czy 1409 oświadczył się za antypapieżem Piotrem de Luna, zwanym Benedyktem XIII-ym, pko prawemu pżowi Grzegorzowi XII.

Arakielowicz Grzegorz, T. J., ur. w Małej Polsce w r. 1732, wstąpił do Jezuitów r. 1749, potem przez lat pięć był profesorem filozofii w Lublinie. Po r. 1773 udał się Białą Ruś i został prefektem studyów, a potem missyonarzem w Haliczu. † w Dynaburgu w r. 1798. Napisał: *Propositiones selectae ex universa philosophia adnotationibus illustratae*, Przemisliae, 1768, in 4-o, pp. 160; *De mundi systemate dissertatio cosmologica, in quo de Copernicani Systematis cum philosophia, sacrisque praesertim litteris congruentia quaestio discutitur*, 1768, in 4-o, pp. 18 (Sommervogel, *Hist. de la Comp. de Jésus*, t. I. p 495 — 496).

X. J. N.

Aram semicka nazwa miejscowości, którą Wulgata nazywa Syryą (ob). Rozmaite części Aramu w hebr. są określone przez dodatkowy wyraz, ścieśniający pojęcie: Aram beth-rehob (2 Reg. 10, 6.) Wul.: SyrumRohob; Aram Dammeseg (2 Reg. 8, 5, 6.) Wul.: Syria Damasci; Aram Maacha (I Par. 19, 6; Wul.: Syria Maacha. Aram Naharaim (Gen. 24. 10); Wul.: Mezopotamia. Aram Soba (II R. 10, 6, 8); Wul.: Syrus Soba.

Aram, piąty syn Sema, ojciec ludu Aram Syryjsk. (Gen. 10, 22; I Par. 1, 17).

Aram, syn Kamuela i wnuk Nachora, brata Abrahama. Wulg. ma: Syrorum (Gen. 22, 21).

Aram, syn Ezroua, Hesrona, ojciec Aminadeba, jeden z przodków Chrystusa, według ciała Rut. 4, 19; Math. 1, 3, 4; Luc. 3, 33.—W I Par. 2, 9=Ram.

Arama, hebr. Haramah, Sept. Arael, Cod. Aleks. Rama miasto w pok. Neftali (Jos. 19. 36), dziś Rameh 10 kilm. na pół. zachód od Safed.

Arama w Wulg. (I Reg. 30, 60) miasto Sephaath na poł. Palest.; tekst hebr. ma Horma (Num. 21, 3; Jud. 1, 17).

Aramaizmy tak się nazywają już to pewne wyrażenia, już też formy, zaczerpnięte z aramejskiego, czy syryjskiego języka, których używali niektórzy z autorów hebrajskich dla tego, że upodobali sobie zwroty cudzoziemskie, lub też, że obracając się wśród obcych, przejęli od nich pewne właściwości ich języka. Tak np. w księdze Hioba (3, 25.) zamiast hebr *ba* „venire“ użyto wyrazu aram, *atáh*. Aramaizmy spotykają się

u nowszych autorów, jak u Jeremiasza, Ezechiela i. t. d.

Aramejski język jest właściwie narzeczem mowy semickiej, biorącem swą nazwę od kraju Aramu (ob), w którym nim mówiono. W XI wieku przed Chr. język aramejski nietylko już był w użyciu pomiędzy różnymi ludami tego kraju, lecz powoli nabył prawa obywatelstwa i w Babilonie. Był on jednak przeważnie językiem kupieckim, czego zdają się dowodzić napisy aramejskie w Niniwie i Babilonie, odnoszące się do umów kupna, sprzedaży, wag, miar i t. p. Uczeni dzielą go na dwa narzecza czyli podrzecza: aramejskie wschodnie, czyli chaldejskie i zachodnie czyli syryjskie. Narzeczem chaldejskiem mówiono podczas niewoli Żydów w Babilonie, stąd nic dziwnego, że pisarze natchnieni jak Jeremiasz, X. 21. Daniel, II, 4; VII, 28 i Ezdrasz IV, 8; VI, 18; VII, 12 — 26 w swych księgach umieścili niektóre ustępy w języku aramejskim. W tym też języku mamy napisaną parafrazę Chaldejską Pisma św., Targum zwaną. Syryjskie narzecze przechowało się w literaturze chrześcijańskiej. (Por. M. J. Lagrange, *Etudes sur les religions semitiques*. Paris, 1903; Fr. Hommel *Die semitischen Völker und Sprachen*, Leipzig 1883; Wil. Smith, *A dict. of the Bible*, Lond. 1893).

X. M. G.

Aramejski przekład Pisma Św., ob. Biblii tłumaczenia.

Aron. 1) trzeci syn Tarego, brat Abrahama i Nahora, ojciec Lota † w Ur (Gen. 11, 26—31). 2) śpiewak naczelny mianowany dla świątyni przez Dawida. 3) Książę Edomitów, nazwany w Gen (36, 28) Aram.

Aranda, 1) Don Pedro-Pablo Abarca de Bolea hr. de, mąż stanu hiszpański, ur. w r. 1719. Był ambasadorem do Polski, prezydentem Rady Kastylii (1765). Zdeklarowany wróg Jezuitów, postarał się o ich wydalenie z granic Hiszpanii. Po upadku swoim w zawodzie dyplomatycznym, w r. 1773 wysłany został do Francyi, jako ambasador. W r. 1784 wrócił do Hiszpanii, został ministrem, † r. 1794. 2) Filip T. J. teolog, profesor filozofii i teologii w Saragossie, † r. 1695. Napisał: *De Deo sciente praedestinante et auxiliante*. Caesaraugustae, 3, 693 i inne.

Araneusz (Araneo) Klemens, dominikanin, ur. w Raguzie w Dalmacyi, żył ok. r. 1540. Zostawił pisma: *Kazania*, Wenecya 1547; *Komentarze na list św. Pawła do Rzymian*, w których luteranizm (Ant. Senensis, *De Script. Dominic;* Le Mire, *De Script. saec. decimi sexti*).

Ararat, jest to grupa gór wytworu wulkanicznego, położona w Armenii w gub. erywańskiej na granicy Rosyi, Turcyi i Persyi. Właściwy Ararat składa się z dwóch gór złączonych u podstawy; jedna z nich nosi nazwę Araratu wielkiego na półn. zach., wysoka przeszło 5 tyś. metr.; na polud. zach. wznosi się Ararat mały; zajmują one razem 960 kilm. □; są nieurodzajne, z małą roślinnością. Ararat 5 razy wspomniany w Piśmie św. Gen. 8, 4; IV R. 19, 37; Tob. 1, 21 (greck.) Is. 37, 38; Jer. 51, 27. Gen. i Tob. mówią o górze; Reg. i Is.—o ziemi; Jer. — o królestwie. Wulg. 2 razy Ararat tłumaczy przez Armenia. Jeżeli nie można napewno dowieść, że arka Noego zatrzymała się o Ararat wielki (Massisarmeńskie) to natomiast jako pewne można twierdzić, że noachici, uratowani z potopu, przebywali w Armenii.

Arason Jan, bp. Islandyi, poeta religijny irlandzki ur. w r. 1484, † r. 1550. Za gorliwość w wierze i sprzeciwianie się reformacyi został stracony z rozkazu Chrystyana III króla duńskiego.

Arator, poeta łaciński, ur. w r. 490, † 556, sekretarz i dworzanin Atalaryka, króla Ostrogotów we Włoszech; wstąpiwszy do stanu duchownego, został subdyakonem w Rzymie. Ułożył wierszem łacińskim *Dzieje Apostolskie*, Wenebya 1502.

Araujo albo Araviusʼ (Arauxo), Franciszek de, dominikanin, głośny teolog, bp Segovii w r. 1580 w Verin, w hiszpańskiej Galicyi, był od r. 1617 przez 20 lat profesorem teologii na uniwers. w Salamance, gdzie zdobył sobie powszechną cześć m. in. i u dworu Filipa IV, na którego wywierał wpływ zbawienny w duchu łagodności. 1648 r. został bpem Segovii, po 8 latach jednak styrany wiekiem i pracą zrezygnował i osiadł wśród braci zakonnych w Madrycie, gdzie

† 1664 r. Napisał: „*Comment. in univ. Aristotelis metaphisicam*“. Salamant. 1617; „*Opuscula tripartita* etc.“, Duaci 1633; „*Comment. in Summam S. Thomae*“, 7 vol. Salamant. 1635; „*Variae et selectae decisiones* etc.“, Lugd. 1644. W sprawie łaski był przeciwnikiem *praederminatio phisica,* a natomiast bronił zasady o *gratia ex se efficax.* (Por. Hurter. „*Nomenclator*“, lit. II, 4 ss.; W. W. I, str. 1228).

Arausicanum, ob. Orange.

Arba albo Arbe. miasto bpie w Dalmacyi weneckiej, należące do metropolii Żara.

Arba kanphot, stosownie do prawa Mojżesza (Num. XV, 38), Żydzi są obowiązani nosić przy wierzchniem ubraniu, zwanem m e i l, czyli przy płaszczu, jak Wujek tłumaczy, sznurki, składające się z ośmiu nici lnianych, przyszytych do czterech rogów tego płaszcza. Prawo to, szczególniej w czasach obecnych narażałoby ich na szykany ze strony osób innych wyznań, dla tego zamiast płaszcza wierzchniego o czterech rogach, noszą pod ubraniem kawałek kwadratowego sukna lub płótna, z otworem dla głowy i z czterema sznurkami, co nazywają A r b a K a n f o t (cztery skrzydła), cyces, albo nawet t a l i t k a t a n—mały talit. Bernard Picard, *Hist. génér. des Cérém. Moeurs et cout. relig,* 1741, str. 89.

X. M. G.

Arbe, hebr. arba Spt. Argob. wielkolud z rodu Enacim, który dał nazwę miastu Arba. Jos. 14, 15 imię Hebronu, zwane przedtem miasto Arbe (czterech). W. hebr. słowo a d a m (człowiek) ma pozostawione bez tłumaczenia.

Arbe Kariath, nazwa pierwotna Hebronu (ob.) Jos. 14, 15; 15, 13; 21, 11. W. w Gen. 23, 2, i 35, 27 cariath (qiryat) tłumaczy przez miasto Arbe.

Arbela, miasto bpie i metropolia prowincyi Adiabene, dyecezyi Chaldejskiej, zwane dziś I r b i l. Jest podanie jakoby Ewangelię opowiadał tu św. Tadeusz Apł. (Joseph, *Antiquit,* l. 20, c. 3; Assemani, *Biblioth. Orient.*, t. 2 i 3, *passim*).

Arbelles, miasto w pokoleniu Neftali; niektórzy biorą je za jedno z Arbates (1 Mach. 9, 2).

Arbiter, jest to sędzia polubowny t.j. wybrany przez strony zwaśnione do wydania wyroku. Czasami same strony uciekają się do tego sposobu zgody, czasami zaś zmuszone są przez prawo. W Piśmie św. spotykamy arbitrów, gdyż tekst hebrajski odróżnia „Sofet“ od „pelilim“; ci ostatni więcej z tekstu na arbitrów, niż na sędziów patrzą. Św. Paweł w w Koryncie też arbitrów ustanawia. Talmud o arbitrach wspomina (*Mischna*).

X. A. J.

Arbogast św., bp Strasburga, † w r. 678. Przez pokorę chciał być pochowany na miejscu gdzie tracono zbrodniarzy. Święto 21 lipca. Życie św. A. opisał w XII w. Oton bp strasburski, ogłosił je zaś drukiem Bosch w *Acta S.S.* t. V, jul. (ob. *Histoire littér de la France*, t. III, str. 622).

Arbogen, synod w, (Arbogense conc.) odbył się w r. 1386 w Szwecyi, pod prezydencyą arcbpa Upsalskiego Henryka; uchwalono tu 10 rezolucyj, naznaczających kary klne i zabraniających powagą klną niektórych rzeczy bpom, kapłanom i świeckim.

Arbuza (Arbouse) od św. Gertrudy, opatka w Val-de-Grace, ur. na zamku w Villemot w Auvergne w r. 1580, † w Seri, w sławie świątobliwości. Żywot A. napisał Jan Ferrage, jego spowiednik oraz opat z Fleury, Paris 1685, in 8-o; (*Martyrologe des Saints de France*).

Arcani Disciplina. Oznacza prawo, jakie w pierwszych wiekach Kościoła zabraniało kapłanom i wiernym pouczać wyraźnie wobec katechumenów Żydów i pogan o tajemnicach wiary. Termin „disciplina arcani“, lubo oznacza rzecz dawną, początkiem wcale nie sięga pierwszych wieków Kościoła, a nawet scholastycznej epoki. Autorem jego jest pisarz protestancki Jan Daillé. Użył go po raz pierwszy w dziele „*De usu Patrum ad ea definienda religionis capita, quae sunt hodie controversa*“, Genewa 1686. Kwestya o zachowywaniu tajemnic wielkiej nabrała wagi w sporach z protestantami. Kiedy bowiem katoliccy pisarze usprawiedliwiali pewne braki patrystycznych dowodów, jak np. o liczbie Sakramentów św., przez „discl. arc.“ niektórzy protestanci całkowicie przeczyli istnieniu tego prawa w Kościele

lub wyznaczali mu późniejszy początek. Obok licznych dzieł w tym przedmiocie szczególną powagą i popularnością cieszą się prace E. Schelstrate, niegdyś prefekta biblioteki Watykańskiej, a później kanonika w Anvers: „*Antiquitas illuctrata circa Concilia*“, Anvers 1678 i *Commentatio de Antiocheno Concilio*“, tamże 1681. Za tym autorem wszyscy dawniejsi i większość obecnych teologów, z nieznacznemi różnicami, wyjaśniają „discipl. arcani“ w następujący sposób: Żadnej nie ulega wątpliwości, że prawo to w pierwszych już wiekach istniało w Kościele. Nieomylnie świadczą o tem dzieła Ojców Kościoła. Wspomina już je Orygenes w księdze „*Adversus Celsum*“ i Tertulian w „*Praescript.*“, c. 41. Mówiąc o niektórych prawdach wiary Ojcowie Kła i pisarze kościelni wyrażają się z umyślną tajemniczością. Zdanie „sciunt initiati“ w dziełach św. Jana Chryzostoma spotyka się 50 razy. „Radbym wyraźnie was o tem pouczyć, mówi św. Augustyn, ale brak mi odwagi ze względu na niewtajemniczonych, ci bowiem wykład nam utrudniają, zmuszając nas, byśmy niejasno się wyrażali, lub wyjawiali tajemnice“ (*Aug. in Cor. hom.*, 40, n. I). Prawo to było powszechne. Znane było św. Augustynowi, Chryzostomowi, Bazylemu, Atanazemu, Cyrylowi Jeroz., Gaudentemu itd. Inocenty I papież waha się z podaniem na pismie odpowiedzi na liczne zapytania w kwestyach wiary bpowi Decyuszowi: „Verba vero dicere non possum, ne magis prodere videar, quam ad consultationem respondere“ (*Ep. ad Decium*). Juljusz I papież z wielkiem przerażeniem dowiaduje się, że w sprawie Atanazego Arjanie, wobec Żydów i pogan, zapytywali o tajemnice chrześcijańskie. Początkiem zdaje się discipl. arc. sięgać czasów Chrystusa Pana (Mat. 7, 6) lub Apostołów. Powodem zdaje się być obawa, aby prostota obrzędów chrześciańskich i podniosłość nauki nie narażała na znieważenie nauki Chrystusowej, by tajemniczość pewna dodawała poszanowania i powagi świętym obrzędom. Mysteriis silentii fides debetur (Tertuljan *Apol.*, c. 7). Zachowywano to prawo z całą ścisłością, jak widzimy z powyższych przykładów. Ustaje discipl. arc. stopniowo wraz z upadkiem pogaństwa, na Wschodzie w V w., na Zachodzie w VII. Tak wyjaśnioną discipl. arc. spotykamy u Adriana Daudé, *Hist. univers.*, t. I; Gerberta, *Mantissa ad principia Theologiae exegeticae de arcanis Eccl. traditionibus*; Lucjusza Ferraris, *Biblioth. prompta*. Rzym 1881; W. i W., *Kirchenlexicon*, t. X; Funka, *Lehrbuch der Kirchengesch.* itd. W odmienny sposób niektórzy najnowsi teologowie za Janem Daillé powstanie, rozwój i zanik discipl. arc. łączą z instytucyą katechumenatu, widząc w tem prawie systemat pouczania w rzeczach wiary i nadają mu charakter czysto pedagogiczny. Por. Vacant, *Dictionnaire de Théologie Catholique*, p. Arcane.

X. H. F.

Arcanum. Encyklika Leona XIII z dnia 10 lutego 1880, orzekająca, iż umowa małżeńska od Sakramentu nie da się oddzielić, bo Chrystus Pan nie pojedyncze części, ale całe małżeństwo, a więc tak stosunek przyrodzony, jak i umowę małżeńską, wyniósł do godności Sakramentu.

Archaizm, nazywa się wyraz, zwrot gramatyczny lub wyrażenie używane przez starożytnych. W Piśmie św. studyowanie archaizmów służy do określenia stylu każdego pisarza, jako też do oznaczenia epoki, w której księga była pisana, np. miesiąc kłosów „abib“ użyty tylko w 5-o księgu Mojżeszowym; w tychże księgach często zamiast żeńskiego rodzaju *hi* użyty jest męzki rodzaj *hu* i t. p.

X. A. J.

Archanioł, ob. Anioł.

Archanioł Caneti błog. z Bolonii, poch. ze znakomitej rodziny, w młodym wieku przyjął habit kanoników regularnych św. Augustyna Zgr. Najśw. Zbawiciela w r. 1484. Odznaczył się wielu cnotami, szczególniej jednak przebaczaniem uraz i miłością nieprzyjaciół. Zostawszy kapłanem oddał się z zapałem życiu bogomyślnemu, a widząc niebezpieczeństwa świata, zapragnął usunąć się zdala od ludzi na pustynię, lecz przez posłuszeństwo przez 13 lat pozostał w klasztorze, gorąco prosząc Boga o spełnienie kiedyś, gorących swych pragnień. Bóg wysłuchał go; A. został w r. 1498 przeniesiony do klasztoru św. Ambrożego w Gubbio, gdzie przeżył 7 lat w ostrej pokucie i wysokiej bogomyślności; mieszkał

w głębokiej piwnicy, do której schodziło się zapomocą drabiny. W r. 1507 A. był w konwencie d'Ile, niedaleko Vicenzy. Odznaczał się duchem proroczym. Gdy mu proponowano arcbpstwo Florenckie, odmówił; † 1513 r.

X. J. N.

Archdekin, Archedcakon, Arsdekin Ryszard, T. J. ur. w Kilkenny w Irlandyi w r. 1620, był profesorem filozofii i teologii w Lowanium i w Anvers, † w r. 1693. Pisał przeważnie po angielsku i po irlandzku: *Of Miracles and the new Miracles done by the Relcks of St. Francis Xaviers*; Louvan, 1667, in 8-o; *Theses Sacrae de Verbo Dei Scripto et non Scripto*, Lovanii, 1667, in 4-o; *Praecipuae controversiae Fidei etc.*, Lovanii, 1671, in 8-o; *Theologia tripartita sive resolutiones polemicae etc.*, Antverpiae, 1678, in 8-o, i w. in.; tego ostatniego dzieła było 12 wydań do chwili śmierci autora. Po tylu wydaniach dzieło to dostało się na indeks z klauzulą *„donec corrigatur"* (Decr. 22 dec. 1700) z powodu rozprawy o grzechu filozoficznym. Późniejsze wydania zostały zmodyfikowane, osobliwie to, które wyszło w Anvers, w r. 1718 (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Archelaus, Archelaos syn Heroda W. i samarytanki Malthaki, wychowywał się w Rzymie wraz z bratem Herodem Antypasem. W chwili śmierci ojca miał lat 18. Według ostatniej woli Heroda W. A. miał za zezwoleniem imperatora Augusta władać Judeą, Samaryą oraz Idumeą, z tytułem króla. Powstanie Żydów przeciwko sobie ukarał okrutnie; 3000 żydów zamordował. Żydzi starania robili aby Judeę przyłączono do Syryi, A. i Antypas brat jego każdy na swą stronę starał się o poparcie w Rzymie. Komentatorowie przypuszczają, że Chrystus P. do tego wypadku uczynił aluzyę w przypowieści u Łuk. 19. 12—14. Wysłańcy żydowscy nie uzyskali zgody Rzymu; podczas tego Żydzi bunt podnieśli. August potwierdził testament Heroda i A. otrzymał Judeę, Samaryę i Idumeę oraz miasta: Cezareę, Joppę, Sebastę z tytułem Anarchy i z obietnicą otrzymania tytułu króla, jeżeli okaże się godnym; nie otrzymał jednak tego nigdy. Matеusz (2, 22) mówi o nim „b a s i l e n e i" „królować" w znaczeniu rządzić. Józef Fl. nazywa go królem (Ant. jud. XVIII, IV, 3) lecz na monetach nosi on tytuł Anarchy. Postawił wspaniały pałac w Jerycho i założył miasto Archelaus; pojął za żonę wdowę po bracie Glaphyrę, córkę Archelausa, króla Kapadocyi. Z powodu swych okrucieństw był zesłany do Vienny w Galii. Panował lat 10.

Archelaus św., bp w Cashara albo Carrha, w Mezopotamie, żył w III w. Z wielką uczonością łączył świetną wymowę i iście apostolską gorliwość. Występował jako nieubłagany i zwycięzki przeciwnik Manicheizmu. Przywódcę tej sekty pokonał siłą dowodów i zdemaskował go, jako kłamcę i oszusta. Opis przebiegu tej dyskusyi przełożony został na język grecki, a potem na łaciński. Łacińskie tłumaczenie z greckimi wyjątkami znajduje się w zbiorze Zaccagni'ego, w Rzymie 1698. Święto A. obchodzi Kł 26 grudnia (ob. Cyrill., *Catechesis*, l. VI; Socrat., *Hist.*, l. I; Epiphan., *Haeres.* 66; Photius, *Codex*, 85).

X. J. N.

Archeologia biblijna jest nauką starożytności żydowskich, tyczących się zwyczajów i obyczajów ludu izraelskiego, jak również sztuki i pomników, po nich pozostałych. Poznanie ich jest konieczne, a przynajmniej pożyteczne do zrozumienia Pisma św. Nazywa się archeologią biblijną dlatego, iż specyalnością jej jest lud żydowski i Pismo święte. Ta nazwa jest najwłaściwszą, nazwa bowiem archeologia święta, jak ją niektórzy tytułują, odpowiada też archeologii chrześciańskiej. Mianowaną też bywa archeologią hebrajską albo żydowską. W zasadzie powinna ta nauka traktować o tem wszystkiem, co się tyczy biblii: wypływa to z powyższego określenia. Lecz wiele rzeczy w Piśmie św. tak jest ważnych, iż same stanowią nowy dział naukowy; dlatego archeologia obejmuje to tylko, co najwłaściwiej do niej należy, a mianowicie: *a)* Geografię Ziemi Świętej, *b)* Starożytności odnoszące się do życia domowego, *c)* Starożytności społeczne, *d)* Starożytności religijne i *e)* Starożytności literackie i artystyczne. Naród żydowski nie był odosobnionym od innych narodów, ani geograficznie, ani też historycznie. Widzimy go w ustawicznych

stosunkach przyjacielskich lub wrogich z Egipcyanami, Arabami, Chananejczykami, Fenicyanami, Asyryjczykami, Chaldejczykami, Persami, Grekami i Rzymianami. Archeologia więc biblijna, aby była zupełną, powinna czerpać wiadomości z archeologii tych różnych narodów. Aby zrozumieć np. księgę Dziejów Apostolskich, nie dosyć jest wiedzieć, co to był sanhedryn, synagoga, obrzezanie, post, faryzeusz, hellenista, albo też co innego, mającego styczność z instytucyą cywilną, lub religijną Żydów; spotyka się tu też prokonsulów, pretorów, trybunów wojskowych, centuryonów, legiony, kohorty, magików, stoików, epikurejczyków, areopag i Dyanę Efeską — wszystko to obce cywilizacyi żydowskiej. Można powiedzieć, że pierwszymi autorami archeologii byli pisarze ksiąg świętych. W Księgach swoich podali oni, rzecz naturalna niektóre tylko wyjaśnienia, głównie rzeczy niedostatecznie znane tym, dla których księgi te były pisane. Rzeczy te, które były przez współczesnych dobrze znane, zostawiano bez wyjaśnień, mając na uwadze tylko czasy współczesne. O przyszłe pokolenia, dla których mogło by to się stać niezrozumiałem, nie troszczono się wcale. Z tego powodu tylko nauczanie ustne mogło zastąpić u Żydów niedostateczność wiadomości archeologicznych. Lecz to nauczanie tyczyło się prawa i jego tłumaczenia. Józef Flawiusz w też ślady wstępuje w swych dziełach, a głównie w pracy p. t. *Starożytności żydowskie*. Dzieło jego nie podaje prawie nic nowego nad to, co już wiadomem było z Biblii, a przytem zapatrywania jego odrębne od innych zmuszają przyjmować jego tłumaczenie z pewnemi zastrzeżeniami. Filon, który pisał o stworzeniu, Mojżeszu, Dekalogu i t. d. nie jest również pewnym, ze względu na jego platońskie przekonania. Talmudy zawierają wiele wiadomości archeologicznych, ale również należy być bardzo ostrożnym w czerpaniu z nich wiadomości. Miszna traktuje o rolnictwie, świętach, kobietach, karach, rzeczach świętych i oczyszczeniach. Obok Miszny Gemara, tak jerozolimska, jak babilońska bogato obfituje w wiadomości o starożytnościach żydowskich. Jednak nie zawsze możemy przyjmować za prawdę to wszystko, co ci kompilatorowie podają. O ile wszakże nie mają żadnego interesu w tem, aby rzeczy nowe podawać za stare, albo też wynajdywać rzeczy niebywałe, mogą być nam ich dzieła bardzo pożyteczne do zaczerpnięcia wiadomości archeologicznych. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie zajmowano się archeologią biblijną, ze względu na inne potrzeby Kościoła podczas prześladowań. Po Konstantynie, gdy wielu uczonych mężów przystąpiło do wyjaśnień Pisma św., musiano poruszyć i rzeczy, tyczące się archeologii, jako niezbędne do zrozumienia Biblii. Badacze zaś ci tak na Zachodzie, jak na Wschodzie znaleźli się od samych początków w niejednakowych warunkach; Ojcowie zachodni zdala od Ziemi Świętej nie mogli korzystać ze źródeł pierwszorzędnej wagi, jakiemi są miejsca święte, gdzie lud wybrany przebywał. Dwaj pisarze kościelni Euzebiusz Cezarejski i święty Hieronim, żyjąc w Palestynie mogli byli z większym skutkiem pracować na tem polu i istotnie oni pierwsi położyli podwaliny tej nauki. Po nich przez długie wieki archeologia biblijna była tylko odżywiana przez opowiadania pielgrzymów do Ziemi Świętej; nie mogły one jednak przedstawiać wielkiej wartości. Nawet Krzyżowe wojny nie wpłynęły dodatnio na rozwój tej nauki. Dopiero, gdy z większą łatwością można było Ziemię Świętą zwiedzić, archeologia zaczyna wchodzić na inne tory. Pod koniec XVI wieku głównie Aryasz Montano (ob.), kapelan Filipa II, słynny oryentalista, hiszpański, swojemi studyami nad Biblią przyczynił się do głębszej pracy nad archeologią, która odtąd zostaje traktowana jako oddzielna nauka. Studya nad dawniejszymi zabytkami dostarczyły mu pierwszej pomocy. W ostatnich czasach przyczynił się do dalszego rozwoju archeologii Napoleon przez swoją wyprawę do Egiptu i założeniem w Kairze instytutu, który stał się ogniskiem prac na tem polu. Obecnie studya odbywane na miejscu krajów biblijnych, liczne wykopaliska słynnych miast Palestyny, Egiptu i Assyryi, odkrycia prawdziwie podziwu godne i niespodziewane, które wynagrodziły stokrotnie trudy archeologów, były powodem, iż archeologia biblijna zajęła jedno z pierwszych miejsc w rzędzie innych nauk. Katolicy, protestanci, racyonaliści, chociaż w różnych celach, połączyli się jednak w badaniach, dla jednego rezultatu poszukiwań, któryby do-

prowadził ich do prawdy. Protestanci angielscy założyli w Londynie w r. 1865 Towarzystwo Palestine Exploration Fund., dla studyów systematycznych archeologii, topografii, geografii, historyi naturalnej i etnografii Palestyny. Organem tego Towarzystwa jest *Quarterly Statement*. W r. 1878 za przykładem Anglików poszli protestanci niemieccy, którzy w Lipsku założyli Towarzystwo studyów biblijnych, a którego organem jest *Zeitschrift des Deutschen Palestina Vereins*. Podobne do tego założono Towarzystwo amerykańskie do badań kraju na wschód od Jordanu. Nareszcie od r. 1890 otworzono w Jeruzalem szkołę studyów biblijnych pod kierunkiem Ojców Dominikanów, a w dwa lata później zaczęło wychodzić pismo redagowane przez tychże Ojców *Revue biblique*. Poszukiwania w dalszym ciągu trwają we wszystkich tych krajach, gdzie tylko archeologia biblijna może zebrać pożyteczne wiadomości dla większego zrozumienia i obrony ksiąg świętych. Szczęśliwe skutki tych badań i poszukiwań pozwalają spodziewać się cenniejszych odkryć, które przypadną w udziale przyszłym wiekom.— Literatura: Arias Montanus, *Antiquit. judaicae. libri IX*, Leyde 1593; Menochius, *De republica Hebraeorum, libri VIII*, Paryż 1648; Cl. Fleury, *Moeurs des Israelites*, Paryż 1681; Bl. Ugolini, *Thesaurus antiquitatum sacrarum*, Venetiis 1744—1769; J. Jahn, *Biblische Archäologie*, Wien 1794 — 1805; *Archaeologia biblica in epitomen redacta*, Wien 1814; Allioli, *Handbuch der biblischen Alterthumskunde*, Landshut 1844; Ewald, *Altherthümer des Volkes Israel*, Getting 1858; Schegg, *Biblische Archäologie*, Freib. 1886; Trochon, *Archéologie Biblique*, Paris 1887; X. M. Godlewski, *Archeologia biblijna*, Cz. I, 1899, Cz. II, 1903. Z encyklopedyj biblijnych znakomitsze są: Dom Calmet, *Dictionnaire de le Bible*, Paris 1730; de Saulcy, *Dictionnaire des antiquités bibliques*, Paris 1859; Smith, *A dictionary of the Bibel*, London 1863; Riehm, *Handwörterbuch des biblischen Alterthums für gebildete Bibelleser*, Leipzig 1884; F. Vigoroux, *Dictionnaire de la Bible*, Paris 1891—1903. Wychodzi zeszytami; wydrukowano dotychczas 23 zeszyty do litery L. *X. M. G.*

Archeologia chrześcijańska. Nazwa archeologii *Archaiologia* zjawia się najpierw u Platona i oznacza historyę dawnych czasow. Później spotykamy ją u Dyonizyusza z Halikarnasu i u Józefa Flawiusza. Pierwszy napisał Archeologię rzymską, drugi Archeologię żydowską, w których przedstawili całe życie publiczne, zwyczaje i obyczaje swoich narodów. Dzisiaj archeologia chrześcijańska, wzięta w ścislejszem znaczeniu i w przeciwstawieniu do historyi minionych wieków. zbudowanej na pomnikach literackich, oznacza prawie powszechnie tę gałęź umiejętności i znastwa dawnych czasów, która opiera się nie na źródłach piśmiennych, lecz na tak zwanym materyale monumentalnym, t. j. na pomnikach dawnej sztuki, epigrafiki, numizmatyki. Z jednej strony różni się tedy archeolog. chrz. od historyi pomnikowym charakterem swoich źródeł, ale z drugiej schodzi się z nią, jako integralna część z całością, bo ostatecznie historya wchłania ją i jej źródła w siebie, odtwarzając gmach dziejowej przeszłości nietylko z zapisków na pergaminach i papyrusach, lecz także z zabytków ikonografii, epigrafiki, sfragistyki. Archeolog chrześcijański bada tedy wszystkie specyficznie chrześcijańskie objawy ducha dawnych chrześcijan i stara się odtworzyć obraz ich całego życia kościelnego, politycznego, domowego, naukowego i sztuki, a to wszystko na podstawie materyału monumentalnego, oświetlonego, o ile to możliwe, współczesnemi świadectwami literackiemi. Słupy graniczne, w ktorych archeolog chrz. zamyka swoje badania, to czas od narodzin chrześcijaństwa aż do końca VI wieku. Metoda, którą się posługuje, jest to ta sama krytyczna i naukowa droga, jakiej każdy historyk używa. Początek studyów archeologii chrz. przypada na wiek XVI. Najpierw Centuryatorzy Magdeburscy dołączyli do każdego stulecia swojej historyi Kościoła (Bazyl. 1559—74) pomniki starożytności chrześcijańskiej, aby udowodnić, że czyste chrześcijaństwo znajduje się tylko u protestantów. Dziełem na swoje czasy najlepszem są anglikańskiego biskupa Józefa Binghama: *Origines eccles., or the Antiquities of Christ. Church*, London 1708—22· Jest to prawdziwa kopalnia materyału patrystycznego z pierwszych siedmiu wieków. Wielkim bra-

kiem dzieła jest rozmyślne pominięcie materyału katakumbowego. Pomiędzy katolikami pierwszy Baroniusz w swych *Annales eccles.* (1588—1607) zużytkował materyał pomnikowy. Ojcem jednak i twórcą archeologii chrześcijańskiej jest Antoni Bozyusz, albowiem on pierwszy systematycznie zbadał i zużytkował materyał naukowy, zawarty w 30 katakumbach rzymskich, tych prawdziwych kopalniach i muzeach starożytności chrześcijańskich. Dzieło jego wydał O. Severani w trzy lata po śmierci autora pod tytułem: *Roma sotterranea*, Roma 1632. Po Bozyuszu przychodzi w XVII i XVIII wieku cały szereg archeologów chrześcijańskich jak Bottari, Marangoni, Fabretti, Buonarotti, Pellicia, Zaccaria, Muratori, Lupi, Mamachi, Selvaggio, ale ich pisma to prawie tylko kompilacye na podstawie dzieła Bozyusza, bo niemal żaden z nich nie zeszedł do katakumb. Ważniejsze w początkach XIX wteku są dzieła Seroux d'Agincourta: *Histoire de l'art par les monuments* Paris 1825 i Raoul Rochetta: *Trois memoires sur les antiquités chrét.* 1839, jako też *Tableau des catacombes de Rome* 1837. Większej wartości jest też dzieło O. Marchi T. J., *Monumenti delle arti cristiane primitive nella metropoli del Cristianismo*. Roma 1844. Nową epokę w dziejach archelogii chrześcijańskiej otwiera Jan Chrzciciel de Rossi († 1894). Nazwano go księciem archeologów chrześć., nowym po Bozyuszu Kolumbem i królem Rzymu podziemnego. I słusznie. Badaniami i dziełami swojemi stworzył on trwałe podwaliny pod archeol. chrześcijańską i wyniósł ją do rzędu prawdziwej umiejętności. Pierwszem Rossi'ego wielkiem dziełem są jego: *Inscriptiones christianae urbis Romae septimo saeculo antiquiores.* Romae T. I. r. 1861. T. II. P. I. 1889. Drugiem dziełem pomnikowem jest jego: *La Roma sotterranea cristiana.* T. I. Roma 1864, T. II. 1867, T. III. 1877. Rodzajem encyklopedyi archeologii chrz. i jakby inwentarzem materyału archeologicznego tworzy 30 roczników jego *Bullettino di archeologia cristiana.* Wymienić dalej należy dzieło: *Musaici delle chiese di Roma* a także *Martyrologium Hieronymianum* wydane wspólnie z ks. Duchesne. Z dzieł Rossi'ego sporządzili dobre kompendya pod tytułem *Rzymu podziemnego* Northcote i Brownlow w języku angielskim, Paweł Allard w jęz. franc., Kraus w jęz. niem., a wreszcie Horacy Marucchi w swych: *Eléments d'archéologie chrétienne. Notions générales.* Rome 1900. *Eléments d'archéol. chrét. Itinéraire des Catacombes.* Rome 1900. Z współczesnych Rossi'emu archeologów wymienić należy Rafała Garrucci'ego T. J., który wydał wielkie ale nie dosyć krytyczne dzieło: *Storia dell'arte cristiana.* Prato 1872 et sq. Samodzielne i wielkiej wartości są prace uczonego Edmunda Le Blant'a: *Inscriptions chrétiennes de la Gaule antérieure au VIII siècle,* Paris. T. I. 1856; T. II. 1865; *Étude sur les sarcophages chrétiens antiques de la ville d'Arles,* Paris 1878; *Les sarcophages chrétiens de la Gaule,* Paris 1886. Z dykcyonarzy archeologii chrześcijańskiej, przywodzimy: Martigny'ego: *Dictionnaire des antiquités chrétiennes.* Paris 1877 i Franc. Krausa: *Real Encyklopädie der christl. Alterthümer.* Herder Fr. i. B. 1882. Koroną zaś i najwspanialszą syntezą wszystkich dotychczasowych badań archeologicznych jest pomnikowe dzieło naszego rodaka Józefa Wilperta pod tyt.: *die Malerien der Katakomben Roms* mit 267 Tafeln und 54 Abbildungen im Text. fol. Herder Freib. i. Br. 1903. Równocześnie ukazało się wydanie dzieła w języku włoskim. Wielki mistrz de Rossi wychował sobie w Wilpercie nie mniejszego ucznia. W dzieła Rossi'ego, a zwłaszcza w jego reprodukcye malowideł katakumbowych wkradły się jeszcze braki i błędy. Wilperta tablic chyba nikt nie będzie potrzebował poprawiać! Dla łatwiejszego uwidocznienia rozwoju sztuki starochrześcijańskiej Wilpert rozmieścił tablice w porządku chronologicznym. W tekście omawia technikę artystów starochrześcijańskich, stosunek sztuki chrześcijańskiej do pogańskiej, zasady egzegezy malowideł, a następnie przywodzi malowidła wedle ich treści, a więc: ikonografię Chrystusa, Madonny, Sakramentów, życie pozagrobowe i obcowanie Świętych. Dzieło to pozwala skonstatować na nowo jedność nauki, zasad i obrzędów Kościoła katolickiego, od jego początków aż do naszych czasów.

† *I. Bilczewski.*

Archetti Jan Andrzej, arbp. chalcedoński, nuncyusz papieski w Polsce za Stanisława Augusta od r. 1776 do 1783. W r. 1783 otrzymał misyę do Petersburga, dla zorganizowania kanonicznie Kościoła katolickiego w państwie rosyjskiem. Arcybiskupem mianowany został Siestrzeńcewicz z rezydencyą prawną w Mohilewie, gdzie urządzono katedrę i kapitułę. A. poświęcił w Petersburgu kościół parafialny św. Katarzyny, i w tym kościele wręczył paliusz Siestrzeńcewiczowi, a ks. Benisławskiego, dotychczasowego nominata biskupa pokonsekrował na bpa koadyutora i sufragana (1784). Cesarzowa Katarzyna prosiła Ojca św. o kapelusz kardynalski dla A. i obsypała go darami. W powrocie do Rzymu (1784) bawił trzy tygodnie w Grodnie, gdzie też podczas odbywającego się sejmu, 24 Października 1784 roku w czasie Mszy, celebrowanej przez Naruszewicza, odbyła się uroczystość wręczenia A. biretu kardynalskiego. Po powrocie do Rzymu (1785), A. mianowany został legatem bonońskim.

X. S. G.

Archetyp (Archetypus) — pierwowzór, jest to oryginał podług którego odtwarza się kopię. W tem znaczeniu nazywamy archetypem ideę świata jaką miał Stwórca przed wyprowadzeniem go z nicości. (Blanc, *Dictionnaire*).

Archi, miejscowość znajdująca się na granicy pokoleń Efraima i Beniamina, skąd pochodził Chuzaj przyjaciel Dawida i dlatego nosił przydomek Arkita lub Arachita. Teraz jest to wieś Ain-Arik niedaleko od Betel.

Archidyakoni i archidyakonaty. Już w pierwotnym Kościele w łonie prezbyteryum czyli rady biskupiej ważniejsze miejsce zajmowali archiprezbyter i archidyakon; archiprezbyter t. j. pierwszy prezbyter wyręczał biskupa w sprawowaniu czynności ściśle kapłańskich, archidyakon t. j. pierwszy dyakon w czynnościach juryzdykcyi biskupiej. — Pierwsze ślady istnienia archidyakonów spotykamy na początku w. IV, lubo można przypuszczać, że znacznie wcześniej istnieli. Ze wzmianki opata Milewitańskiego (de schizm. Donatist. lib. I) i Teodoreta (Hist. Eccl. l. I. c. 26) można wnosić, że już wówczas archidyakonia była godnością połączoną z juryzdykcyą (dignitas cum jurisdictione). Pierwotnie archidyakon był przełożonym dyakonów, których od czasów apostolskich było po siedmiu w każdem mieście biskupiem (Act. Apost. c. 6; cap. Diaconi septem 13 dist. 93). Lubo archidyakon nie miał święceń kapłańskich i pod tym względem był niższym od kapłanów, to jednak przewyższał ich godnością i władzą. Do niego należał nadzór nad nauczaniem i wychowaniem kleru, w jego ręku spoczywał zarząd i podział majątku kościelnego, on miał pieczę nad ubogimi, badał kwalifikacye wstępujących do stanu duchownego i wogóle pomagał biskupowi w zarządzie spraw kościelnych i wykonywaniu juryzdykcyi biskupiej. Do IX w. archidyakoni byli tylko pomocnikami, czyli wikaryuszami biskupów, stąd też zwano ich okiem i ręką biskupa (cap. Diaconi 7 dist. 93); od IX wieku otrzymali juryzdykcyę własną (j. ordinaria, propria et perpetua), którą sprawowali już nie z tytułu delegacyi bpa, ale z upoważnienia prawa, biskupom zaś nie wolno było im tej władzy odjąć, ani w czemkolwiek uszczuplić. W drugiej połowie w. VIII i w początkach w. IX niektóre dyecezye podzielone zostały na okręgi, zwane archidyakonatami. Wtedy archidyakonat stał się pewnego rodzaju dyecezyą w dyecezyi, a archidyakoni rządem w rządzie. Dotąd przy każdym biskupie był tylko jeden archidyakon, od tego czasu ile było w dyecezyi archidyakonatów, tylu też było archidyakonów. Przy kościele biskupim zwał się arch. magnus, przy wiejskich arch. ruralis. W wieku XI i XII władza archidyakonów na Zachodzie w zarządzie spraw kościelnych była tak wielka, iż stanowczo podkopywała powagę biskupów (Ob. Thomassin, De nova et vet. eccl. disc. pers I. l. 2. cap 19 n. 12). Dekretały Grzegorza IX utrwaliły ich znaczenie przez wcielenie do zbioru fałszywego dekretału, przyznającego archidyakonom wyższość nad prezbyterami, jak twierdzi Van Espen (Jur. eccl. univ. part. I. tit 12. c. 1 n. 4). Ponieważ archidyakoni mieli juryzdykcyę własną, przeto posiadali własne trybunały sądowe, i od ich wyroku apelowało się do sądu biskupiego (cap. romana 3 § 1 de appel. in VI (II. 15)), ustanawiali własnych oficyałów (cap. significantibus 3. X. de nov. oper. denunc. (V. 32); cit.

cap. Romana). Do praw archidyakonów należało także: badanie kwalifikacyj kandydatów do święceń i przedstawianie ich biskupowi przy akcie poświęcenia (cap. ut. nostrum 9. de offic. archidiac. Inn. III), co i obecnie wykonują, nadzór nad obyczajami kleru archidyakonalnego i połączone z nim wizytowanie swojego archidyakonatu (cap. ut archid. I. ibidem.), prawo do prokuracyi podczas rzeczonej wizytacyi, odprawianie synodów zwanych sendami (Sendgerichte), udzielanie inwestytury beneficyatom i nawet instytuowanie opatów i opatysek. Udzielali też proboszczom aprobaty do sprawowania pieczy nad duszami, co zresztą dekrety surowo gromiły (cap. Cum satis de off. arch. (Alex. III)), wyznaczali dziekanów i pozbawiali ich urzędu, wreszcie sprawowali juryzdykcyę karną, wymierzali kary nawet najsurowsze, ekskomunikowali, okładali suspensą i interdyktem (cap. dudum 54 X de elect. (I. 6)). Od wieku XIII znaczenie i wpływ archidyakonów na Zachodzie zaczyna upadać; dzieje się to powoli, nieznacznie, ale bezustannie aż do Soboru Tryd., który zadał cios stanowczy ich istnieniu, jako zwierzchnikom okręgowym, niezależnym do pewnego stopnia od biskupów, tak że potem przy archidyakonach pozostała tylko godność, władzę zaś sprawowali taką, jaką im dał bp z delegacyi (Sess. 24 c. 3, 12, 20; Sess. 25 cap. 3, 12 de Reform.). Ob. Thomassin, *De nova et veteri Ecclesiae disciplina;* Pertsch, *Von dem Ursprunge der Archidiaconen etc.*, Brunsw. 1743; Spitz *De archidiaconibus in Germania etc.*, Bonn 1790; Kress, *Erläuterung des Archidiaconalvesens*, Helmst. 1725; Binterim, *Denkwürdigkeiten*, vol. I, part. I, etc. *X. A K.*

Archidyakoni i Archidyakonaty w Polsce. W pierwotnym stanie Kła w Polsce, niemal misyjnym, trudno dopatrzeć się jakiejś stałej wewnętrznej organizacyi duchowieństwa. Tworzyła się ona powoli, nieznacznie, jednocześnie z wzrostem ludności chrześcijańskiej i osad chrześcijańskich. Na czele dyecezyi stał biskup, a dyeceza jego długo jeszcze nazywała się parafią (parochia). Przy boku biskupa skupiało się wszystko duchowieństwo, prowadzące życie wspólne (vita monastica), prawdopodobnie podług reguły św. Chrodeganga, a właściwie podług reguły, której zbiorek przechowuje katedra krakowska i gnieźnieńska. Było to tak zw. prezbyterium, którego członków biskup używał i do posług religijnych i do rady. Niewłaściwie nazywano ich kapelanami, byli oni raczej kanonikami, ponieważ prowadzili życie kanoniczne, t. j. podług kanonów. Z wyżej wzmiankowanego zbiorku praw trudno orzekać, czy pomiędzy nimi byli i archidyakoni i z jaką władzą. Skądinąd nie zdołano nabrać o tem pewności; możnaby to tylko przypuścić. Najdawniejszą wzmiankę o archidyakonach w Polsce, znajdujemy w kronice Galla (II. c. 43). Dowiadujemy się z niej, że około r. 1108 dyecezya gnieźnieńska miała swego archidyakona, że posiadał on święcenie tylko dyakońskie, co i na Zachodzie jeszcze się praktykowało, że towarzyszył arcybiskupowi w wizycie kanonicznej kościoła spicimierskiego Ponieważ pewną jest rzeczą, że w roku 1108 istniał już archidyakon gnieźnieński, możnaby toż samo przypuścić i o innych dyecezyach, a mianowicie poznańskiej, kujawskiej i mazowieckiej, metropolia bowiem była wzorem dla biskupstw swoich sufraganów, a nadto arcybiskup miał prawo wizytowania dyecezyj swoich sufraganów i niezawodnie wpływał na ujednostajnienie zewnętrznej organizacyi w całej swojej prowincyi. Cokolwiek sądzić wypada o hypotezie, że początek instytucyi archidyakonalnej należałoby odnieść do czasów daleko wcześniejszych, a zatem do czasów Bolesława Śmiałego, który z Grzegorzem VII, wielkim reformatorem karności kościelnej, w przyjaznych pozostawał stosunkach, a może nawet do czasów Kazimierza Odnowiciela (1041—1058), którego imię, jako eks-mnicha, późniejsze świadectwa wiążą z wielu fundacyami religijnemi, pewną jest rzeczą, że w drugiej połowie wieku XII-ym archidyakoni byli już we wszystkich dyecezyach polskich podówczas istniejących, w źródłach bowiem z tego czasu liczne o nich wzmianki spotykamy. Co więcej, na ten czas przypada także podział dyecezyj na archidyakonaty, jak słusznie zaznaczył dr. Wład. Abraham (Organizacya Kościoła w Polsce do połowy w. XII. 1893 str. 164) do pewnego stopnia zgodny z podziałem politycznym. Nie należy bynajmniej mniemać, żeby podział dyecezyj na archidyakonaty dokonał się wszędzie w jednej

chwili, lub w jednym nawet okresie. Przeciwnie, dokonywał się on powoli w miarę potrzeb i warunków miejscowych, co można wnosić z faktu supresyi i nowej erekcyi w lat kilkadziesiąt archidyakonatu kruszwickiego (Statuta syn. dioec. Vlad. net Pomer. Z. Chodyński 1890 str. 1). Najdawniejsze źródła wskazują, że w drugiej połowie wieku XII w dyecezyi krakowskiej, obok archidyakonatu krakowskiego. (Kod. Kat. Krak I. n. I r. 1166) istniał lubelski (Kod. dypl. Małop. II n. 376 r. 1198), w dyecezyi włocławskiej obok włocławskiego kruszwicki, (Stat. syn. dioec. Vlad. ibidem) w dyecezyi pomorskiej było także dwóch archidyakonów. Od w. XIII liczba archidyakonów w każdem biskupstwie zaczyna wzrastać powoli, tak, że w dyecezyi gnieźnieńskiej najdawniejsze źródła wymieniają: gnieźnieński, łęczycki w r. 1218 (Kod. Dypl. W. Polsk, 1 n. 102). kaliski w r. 1234 (K. D. W. P. I. n. 160) i rudzki w r. 1239 (Cod. Dipl. Pol. XXVIII); w dyecezyi krakowskiej krakowski, lubelski, sandomierski w r. 1207 (C. D. P. I. n. 7) i zawichostski w r. 1212 (K. D. M. P. I. n. 9); w poznańskiej: poznański w r. 1220 (K. D. W. P. I, n. 109), czerski w r. 1252 (K. D. W. P. I. n. 590); w wrocławskiej, wrocławski w r. 1189 (Grünhagen, Regesten zur Schlesischen Geschichte n. 55): głogowski w r. 1232 (ibidem n. 393), opolski w r. 1230 (ibidem 355); w włocławskiej: włocławski, kruszwicki i pomorski w r. 1241 (C. D. P. II. n 29) w płockiej: płocki w r. 1207 (C. D. P. I. n. 8), dobrzyński w r. 1316, pułtuski w r. 1443 (Łaguna, Kwartalnik hist. 1891 str. 566). Z biegiem wieków niektóre archidyakonaty powstawały i znowu dla niedoścignionych przyczyn upadały, jak to miało miejsce z archidyakonatem kruszwickim i w późniejszych czasach radomskim (Theiner. Mon. Polon. r. 1326). Na początku w. XVIII w archidyecezyi gnieźnieńskiej archidyakonatów było siedem: gnieźnieński, łęczycki, łowicki, kaliski, uniejowski, kurzelewski i kamieński; w dyecezyi krakowskiej sześć: krakowski, sandomierski, zawichostski, sandecki, lubelski, pilicki; w włocławskiej trzy: kruszwicki, włocławski, pomorski; w poznańskiej cztery: poznański, szremski, pszczowski, warszawski; w płockiej trzy: płocki, pułtuski, dobrzyński; w wileńskiej dwa: łucki i brzeski oraz trzeci pomocniczy, później ustanowiony i w większych sprawach od łuckiego zależny. W dyecezyi lwowskiej do roku 1765 jeden tylko był archidyakonat metropolitalny. Synod lwowski w tymże roku odbyty ustanowił dwa inne: halicki i żółkiewski (Decret Sum. Pont. pro R. P. et Const. Syn. Prov. Tom I, pag. 147 ob. Rzepnicki Vitae Praesulum Polon. 1761 tom I, pag. 25, 244, tom II, pag. 204, 269). W innych dyecezyach podziału na archidyakonaty nie można było odnaleźć. Podział dyecezyj na archidyakonaty przetrwał aż do chwili nowego rozgraniczenia dyecezyj po traktacie wiedeńskim (Pius VII Bulla Ex imposita nobis 1818) i zaledwie pewne ślady archidyakonatów pozostały do obecnej chwili w niektórych dyecezyach, gdzie prócz konsystorza generalnego są jeszcze konsystorze foralne, np. kaliski, pułtuski, które wykonują jeszcze czynności juryzdykcyi biskupiej, w granicach dawnych archidyakonatów. Władza archidyakonów w Polsce była mniej więcej taka sama jak na Zachodzie. Do soboru Trydenckiego sprawowali juryzdykcyę własną (potestas ordinaria): odbywali sądy, wymierzali kary, mieli swoich oficyałów i często dopuszczali się różnych nadużyć (Theiner, Monum. I. 705). Po soborze Trydenckim takąż jak poprzednio mieli władzę, a nawet niekiedy większą, ale sprawowali ją z delegacyi biskupa (potestas delegata); archidyakon był bardzo często zarazem oficyałem biskupim (Por. Acta actorum Curiae Laurentii Gembicki a. 1619 — manuskrypt). O prawach archidyakonów w Polsce nie da się powiedzieć nic więcej nad to, co powiedziano wyżej o władzy archidyakonów na Zachodzie, szczegółowe rozporządzenia synodalne obacz w Encyklopedyi kościelnej X. Nowodworskiego w artykule Archidyakon z prawa prowincyonalnego (T. I, str. 370—371). To jeszcze dodać trzeba, że nie ulega wątpliwości fakt istnienia w Polsce synodów archidyakonalnych, przed soborem Trydenckim pod prezydencyą archidyakonów, po soborze zaś pod prezydencyą biskupa albo jego zastępcy odbywanych. Dowodem jest synod archidyakonalny kamieński dnia 19 września 1619 r. odbyty w kościele parafialnym w Kamieniu. (Manuskrypt z Akt. Konsystorza Warszawskiego).

Ks. A. K.

Archidyakonat białoruski założony około roku 1620 przez bpa wileńsk. Eustachego Wołłowicza w Obolcach pow. Orszańskiego z nadaniem funduszu majątku Wiadziec w pow. Seneńskim (acta cap, z r. 1790). Pierwszym archidyakonem był Jan Rozniatowski, po nim Andrzej Nadratowicz, prob. Trocki, następnie miejscowi proboszczowie. W 1750 r. Kapituła wileńska nadaje prawo archidyakonom białoruskim noszenia dystynktoryów na fioletowej wstędze na Rusi, a w r. 1761 archidyakonowi Szumskiemu pozwala je nosić na złotym łańcuchu wszędzie, aż do śmierci. W r. 1782 Kapituła postanawia delegować razem z członkami swymi archidyakona białoruskiego na sądy trybunalskie mixti fori. Po rozgraniczeniu dyecezyj w r. 1798 prowincya białoruska przeszła do dyecezyi Mohylowskiej (ob) acta cap. t. 10).

Ks. Kurczewski.

Archidyakonat Białostocki utworzony przez rząd pruski w r. 1795 w Białymstoku, przyłączonym wówczas do nowokreowanej dyecezyi Wigierskiej. W roku 1807 Biały-stok przeszedł do dyecezyi mohylowskiej, a w r. 1848 wrócony został do wileńskiej. Była to godność ostatnimi czasy więcej honorowa, niż hierarchiczna; archidyakon pobierał 400 rubli rocznie. Archidyakonami byli proboszczowie i innych kościołów, w ostatnich czasach dziekani grodzieńscy. Archidyakonat Wolą Najwyższą zwinięty dnia 18 Kwietnia roku 1891. (Wizyiy kościoł. w arch. konsystor).

Ks. Kurczewski.

Archidyecezya ob. Arcybiskupstwo.

Archikonfraternia, źrodłosłów grecki (archi) i łaciński (fraternitas) oznacza stowarzyszenie religijne z celami pobożno-utylitarnymi; zwie się także arcybractwem, czyli przedniejszem bractwem, któremu przysługuje prawo zakładania podobnych sobie bractw, lecz nie w tem samem mieście, ani w okręgu oznaczonym.

Archikonfraternia literacka w Warszawie. Początek bractwa literackiego niektórzy wywodzą z czasów apostolskich (Wajnert na podstawie dzieła Baltazara Bartolego «*La gloria Maestose del Santuario di Loreto* (1738 r.) i Józefa Assemani «*Bibliotheca orientalis*«), kiedy nawróceni przez ś. Pawła meseńczycy otrzymali jakoby od posłów swoich do Jerozolimy list (litteras) Najśw. M. P. i z tego powodu zbudowali kościół z kaplicą pod wezwaniam „Madonna de lettera“. Legenda ta, bardzo wątpliwej wiarogodności nic nie ma wspólnego z naszem bractwem literackiem, chyba to tylko, że wzorowało się na prastarej tradycyi klnej. Według Wajnerta założone zostało w r. 1547, w kościele św. Jerzego, należącym do kanoników regul. ś Augustyna, który istniał do r. 1819 przy ulicy S-to-Jerskiej. Akta tego bractwa zniszczone zostały w roku 1656 przez Szwedów. ustawę zaś spisali następnie bracia z pamięci (1657), według brzmienia oryginału zatwierdzonego przez Stol. apłską. Przed tem już w r. 1575 przeniesione ono zostało do kła ś. Ducha (popaulińskiego obecnie), skutkiem czego przyszło do sporu między zarządami obu kłów, aż w r. 1637 Andrzej Szołdrski rozstrzygnął go na korzyść proboszeza ś. Ducha. Kiedy jednak i ten kł podczas wojny szwedzkiej został zniszczony, bractwo przeniosło się do kolegiaty ś. Jana (1657). W dwa lata później przeniesiono braci literackich do kła Jezuitów, co znowu wywołało niesnaski tak, że część braci pozostała przy kolegiacie, część zaś osiadła w nowej siedzibie. Ostatecznie bp. poznański Stefan Wierzbowski dla przecięcia dalszego zgorszenia ostatecznie rozkazał bractwu osiąść przy kolegiacie ś. Jana, a Michał Korybut uchwałę tę na sejmie koronacyjnym 12 paźdź. 1669 r. w Krakowie zatwierdził. Bracia otrzymali tam kaplicę, pod wezwaniem ś. Krzyża, którą odnowili pod zmienionym tytułem Niepokal. Pocz. Najśw. M. P. i zachowują dotąd. Od tego czasu datuje się wspaniałe album, w które nazwiska swoje jako protektorzy wpisywali królowie, biskupi i najznakomitsi ludzie w Polsce aż do ostatnich czasów. Bractwo doszło do znacznej zamożności, lecz ponieważ mnożyły się i ciężary, więc zmuszone było sprzedać nieruchomości i na braci nałożyć pewne roczne opłaty. Ustawa Archikonfraterni została kilkakrotnie przerobiona, aż wreszcie poprawiona w latach 1845, 1850, 1852 i ostatecznie zatwierdzona w r. 1856 obowiązuje dotąd. Obok celów religijnych, uczestniczenia w nabożeństwach, procesyach i t. p. obowiązków, Archikonfraternia lit. winna 1) nieść pomoc konfratrom dotkniętym zrzą-

dzeniem losu, chorobą, kalectwem i t. p. 2) wspierać potrzebujących zapomogami pieniężnemi. 3) wspierać jednorazowo wdowy po członkach. 4) o ile fundusze pozwolą wychowywać sieroty po członkach. Pierwotnie od członków nie wymagano żadnego cenzusu naukowego, dopiero w ustawie ułożonej przez magistrat 1669, żądano, aby na 12 konsyliarzy wybierano „o ile być może" rozumiejących pismo, dodano jednak, „że i prościejsi, przyrodzonym rozsądkiem od Boga obdarzeni, dobrej reputacyi i życia nienajgorszego mają być nie oddaleni, ale owszem braterską miłością przyłączeni". Mogły też należyć osoby wszystkich stanów, od r. 1839 jednak zastrzeżono, aby byli przyjmowani tylko urzędnicy wojskowi i cywilni, właściciele ziemscy i miejscy, profesorowie i artyści, a od r. 1841 rozszerzono tę licencyę także do emerytów, lekarzy, kupców, fabrykantów, dzierżawców, ludzi naukowych i oficyalistów prywatnych. Zarząd bractwa składa się z dwóch seniorów (administracyjnego i kontrolującego), 12 konsyliarzów, 4 zastępców i podskarbiego. Liczba członków w r. 1904 wynosi 415; seniorami są Mieczysław Pronaszko i Aleksander Czechowski. Składki pobierają się w wysokości rs. 4 rocznie i wpisowego rs. 15 k. 50. Wstępujący po r. 50 życia opłacają jednorazowo rs. 41 kop. 50. (Ob. Aleksander Wajnert w *Gaz. Warsz.* 1872 r, nr. 115; F. M. Sobieszczański. *E. W. O. (Ch).*

Archimandryta, wyraz grecki oznaczający dosłownie wodza czy kierownika owiec. Zaszczytna nazwa dawana u łacinników arcybiskupom, u greków zaś oznacza przełożonego, czyli opata klasztoru. Właściwie jednak jest różnica między opatem a archimandrytą, pierwszy bowiem jest przełożonym nad jednym klasztorem, drugi zaś nad wieloma. (ob. Macri, *Hierolexicon*; Ferraris, *Bibl. prompta;* André, *Cours alph. de Droit).*

Archintus Filip bp. Grobu Św., medyolański poseł w Hiszpanii. Napisał: *Christiana de fide et Sacramentis contra haereticorum id temporis errores explanatio.* Cracoviae, a. 1545, in 8-o, str. 158 i 10 kart. (Jocher, *Obraz bibliogr.-hist.* t. II n. 3144).

Archippus, chrześcijanin w I wieku ery chrz. (Colos. 4, 17; Filem. 2). A. należał prawdopodobnie do rodziny Filemona, a może był jego synem. Św. Hieronim i Teodoret przypuszczają, że był biskupem w Kolossach; inni, że był opowiadaczem ewang. w Laodycei; według podania miał być jednym z 70 uczniów i umęczony został w Chones niedaleko Laodycei. Grecy obchodzą jego święto 22 list.; łacinnicy 20 marca.

Archiprezbyter był to pierwszy (archós) z najgodniejszych i zwykle najstarszych kapłanów, wybierany przez biskupa dla zastępstwa siebie i pomocy w sprawowaniu czynności kapłańskich (officii sacerdotalis), oraz nadzoru nad porządkiem w wykonywaniu takowych przez duchowieństwo stolicy biskupiej. (Ferraris *Bibl. verb. Arch.* u. 1 sq). Godność archiprezbytera sięga pierwszych wieków Kościoła, a skoro z biegiem czasu prócz kościoła katedralnego poczęto budować i po wsiach parafialne i inne kościoły, powierzano nadzór nad pewną określoną liczbą osiadłych tam wiejskich kapłanów jednemu z nich, najgodniejszemu. (c. 19 Conc. Turon II an. 507, Thomassinus, *De n. et v. Eccl disc.* v. I, l. 2 ep. 3, 4 sp). Stąd powstał podział na Archiprezbytera miejskiego (urbanus civitatensis) i wiejskiego (foraneus) (o którym ob. pod wyrazem: Dziekan). Archiprezbyter miejski, zamieszkały w stolicy biskupiej, według ogólnego prawa, był obowiązany baczyć, by wszyscy kapłani stolicy biskupiej posługi religijne i inne nabożeństwa należycie odprawiali, w razie nieobecności, lub choroby biskupa zastępował go i pomagał w odprawianiu nabożeństw uroczystych, nauczaniu itd. por. c. Perlectis 1 dist. 25, verb. Archipresb). Jak archidyakon był pomocnikiem i zastępcą biskupa w zarządzie dyecezyą, tak archiprezbyter w spełnianiu czynności kapłańskich. (Card. Petra in c. I off. Arch. n. 1). Z biegiem czasu władza Archiprezbytera została zwiększona i poniekąd przeistoczona. Przy utworzeniu kapituł zaczęto wkrótce naznaczać archiprezbytera tylko z gremium kanoników (ob. c. 1 dist. 60), mianując go dziekanem kapituły katedralnej, lub kollegiackiej. (Barbosa l. 1 *Jur Eccl.* c. 25 n. 6). Wybór archipresbytera należał do biskupa i archidyakona (c. 6 *de off. archid.*), na mocy atoli praw szczegółowych i zwyczajów, poczęła dziekana wybierać kapituła, a biskup wybór potwierdzał. (Tho-

mass. l. c. l. 3, c. 66 § 15). —Dziś prawie każda dyecezya co do wyboru, obowiązków i samej nawet nazwy archiprezbytera ma różne miejscowe swe prawa, zwyczaje i przywileje. Dawny archidyakon w niektórych kapitułach nazywa się i jest prepozytem kapituły, w innych archiprezbyter pod mianem dziekana pełni obowiązki prepozyta. *J.*

Archirej (Archiereus) w ścisłem zrozumieniu znaczy biskup t. j. *primus ministrans* (w greck. *archòs* = książe, *ieromòn* = posługowanie, ministerium). W Kościele łacińskim nazwa ta nadawana była samemu tylko Chrystusowi Panu. U Greków oznacza wyższe duchowieństwo: patryarchów, arcybiskupów i bpów, w przeciwstawieniu do niższego.

Archisynagogus—przełożony synagogi, ten mianowicie, który przewodniczył w modlitwach, wybierał jednego ze zgromadzenia do czytania Pisma św., drugiego do kazania, pilnował porządku nabożeństwa w synagodze, wreszcie miał pieczę o zabudowaniach. W Nowym Test. często się to miano spotyka.

Ks. A. J.

Architektura jest to sztuka budowania. Wzgląd na przeznaczenie i trwałość budynku jest głównem zadaniem A-ry. Architekt może jednak stworzyć przytem rzecz piękną, a wtedy budynek jest dziełem sztuki. Wobec tych dwu czynników piękno w A-rze wyrazić jest trudniej, niż w rzeźbie i malarstwie, tembardziej, że architektoniczne przedsięwzięcia wymagają wiele sił i czasu. Rzeźba i malarstwo znajduje nadto wzory w naturze, A-ra tych wzorów niema. A-ra jest rodzicielką rzeźby i malarstwa, to też niejednokrotnie wycisnęła piętno na obu tych działach sztuki, które nigdy nie przestały jej służyć. A-ra dzieli się na k o ś c i e l n ą i ś w i e c k ą. Znaczenie A-ry kościelnej jest większe w sztuce, bo człowiek starał się domy Boże stawiać najozdobniej. A-ra chrześcijańska wiąże się ściśle z A-rą grecką i rzymską, od której wzięła nie tylko techniczne doświadczenie, podział przestrzeni, ale także zasób form. Najstarszy okres chrześcijańskiej A-ry zowie się starochrześcijańską A-rą (ob. starochrześcijańska sztuka); trwa on do X w., na wschodnim brzegu dawnego rzymskiego cesarstwa jednakże ustalają się i inne formy dawnej A-ry rzymskiej i rozwijają się odmiennie a A-ra ta zwie się bizantyjską (ob. bizantyjska sztuka). Starochrześcijańska A-ra rozwijając się wytworzyła romańską (ob. romańska sztuka). A-ra ta przekształca się w XII w. w gotycką (ob. gotyk), par excellence chrześcijańską. W XV w. pojawia się wiadomy zwrot do sztuki klasycznej i powstaje A-ra Odrodzenia (ob. Odrodzenie) czyli renesansu, z której potem rozwija się barok, rokoko, zopf (ob. odpowiednie tytuły). Zwrot w A-rze do A-ry klasycznej zaznaczył się raz jeszcze z końcem XVIII i XIX w. i zwie się empire. W. XIX nadto odtwarzał A-rę różnych epok, przedewszystkiem posługiwał się A-rą gotycką a budowy takie zwią się neogotyckie. W Polsce A-ra zjawia się z przyjęciem chrześciaństwa; jest nią A-ra romańska, podówczas panująca. Trwa ona u nas od XI—XIII w. w w. XIV rozpowszechnia się gotyk i trwa do XV a nawet nie wychodzi z użycia w pierwszej połowie XVI w. Wiek XVI to wiek A-ry Odrodzenia w Polsce. A-ra ta rozwija się jeszcze w początkach XVII w. przechodząc w barok. W XVIII w. barok znów przekształca się w rokoko, zopf, empire, oraz wskrzeszone style różnych wieków chrześcijańskiej cywilizacyi. W tych dwu ostatnich wiekach zmiany w A-rze u nas idą prawie równocześnie w parze ze zmianami na Zachodzie. Obok tej A-ry monumentalnej, tj. posługującej się ciosem lub cegłą, istnieje A-ra drewniana. Zabytki jej, coraz to rzadsze, mają pod względem malowniczości, oryginalności pierwszorzędną wartość, zwłaszcza, że są produktem miejscowym — A-rą na wskróś rodzimą. Są one częstokroć wewnątrz ozdabiane malowaniami niepospolitej wartości. Sposób budowania, ogólne formy sięgają najdawniejszych czasów, ale starszych zabytków nad wiek XV nie znamy. Niejednokrotnie wpływ monumentalnej A-ry zaznaczył się na nich silnie, ale i tu przez zastosowanie motywów jej w drzewie i skombinowanie z dawną, drewnianą A-rą przebija się oryginalność. Odnosi się to przedewszystkiem do rzadkich już starych drewnianych kościołów i cerkiewek, nieraz pierwszorzędnej wartości dla historyi sztuki, etnografii i wogóle kultury, aczkolwiek bardzo niepozornych. Znakomite

studyum o architekturze drewnianej w Polsce mieści się w dziele Kazimierza Mokiowskiego, *Sztuka ludowa w Polsce*, Lwów 1903. O architekturze w Polsce brak studyum. O architekturze wogóle ob. Lübke, *Geschichte der Architektur*; Essenwein, *Handbuch der Architektur*, o architekturze kościołów Zachodu monumentalne dzieło: Dehio und Bezold, *Die Kirchliche Baukunst des Abendlandes*.

K.

Architektura hebrajska wchodzi w skład archeologii hebrajskiej, bo jest pomnikiem wierzeń, zwyczajów i cywilizacyi ludu izraelskiego, oraz kluczem do zrozumienia Pisma św. A. ze względu na przeznaczenie budowli dzieli się na religijną, świecką i pogrzebową. A. religijna obejmuje budynki, służące ku czci Bożej, jak świątynie, synagogi; A. świecka-domy, pałace, cysterny, wodociągi, fortece; A. pogrzebowa—grobowce. Pierwotni ludzie zużytkowywali na mieszkania to, co sama natura utworzyła, więc groty, wklęsłości, drzewa rozłożyste, potem zaś klecili szałasy z liści i robili namioty. Wzgórza lesiste służyły za świątynie, pagórek, usypany z ziemi lub ułożony z kamieni, zastępował miejsce ołtarza. Z tym jednak niskim bytem materyalnym łączył się wysoki rozwój umysłowy i moralny. Co rozpoczęło się pod wpływem najkonieczniejszych potrzeb życia, to rozwinął postęp cywilizacyi, poczucie piękna, wrodzone człowiekowi ubieganie się za wygodą i wspaniałością. Pod wpływem tych czynników budowle przybrały kształty więcej regularne, estetyczne i wyrozumowane i wtedy dopiero A., jako sztuka piękna, istnieć zaczęła. Pierwszą wzmiankę wykonanej budowli w Biblii spotykamy w historyi o Kainie, on bowiem zbudował pierwsze miasto, Gen. 4, 17, co prawdopodobnie oznacza pewne nagromadzenie budynków nadzwyczaj pierwotnych, zabezpieczone rowem i okopem. Po potopie, rasy, pochodzące od Noego, rozeszły się po ziemi i każdy lud rozwinął u siebie A-rę odpowiednio do swych zdolności, klimatu, w którym zamieszkiwał i materyału, jaki miał pod ręką. Wieża Babel, zbudowana prawdopodobnie przez Semitów przypominała styl chaldejski, tj. posiadała całą seryę pięter. (Gen. 11, 4). Przodkowie ludu izraelskiego: Abraham, Izaak, Jakub, prowadzili życie koczujące w ziemi chananejskiej i zamieszkiwali namioty. W Egipcie liczni ich potomkowie z koczowników stali się osiedleńcami; z nakazu faraona zbudowali dwa wielkie miasta Pithom i Ramses, a dla siebie klecili szałasy z ziemi, otoczone żywopłotem — „a m m“, jakie widzieli u mieszkańców w dolinie Nilu. Po zdobyciu Palestyny Hebrajczycy osiedli w domach, które zabrali Chananejczykom (Deut. 6, 10, 11), oraz, gdy się potrzeba okazała, budowali nowe na wzór starych. Były to domy lepione z gliny, budowane z cegieł, czy z kamienia, bez żadnego stylu. Grób Jozuego w Tibneh, według wielu uczonych pochodzący z owej epoki, pod względem artystycznym nie posiada nic szczególnego, nosi jednak pewne cechy architektoniczne stylu chananejskiego. Przez cały okres Sędziów i w pierwszych latach królestwa, Izraelici nie pielęgnowali wcale sztuk pięknych. Dawid, chcąc zbudować pałac w Jerozolimie, był zmuszony sprowadzić robotników od Hirama, króla Tyru (II R. 5, 11). Również i Salomon do budowania świątyni i pałaców sprowadził robotników fenickich, którzy użyli wielu motywów egipskich i asyryjskich a świątynie stawiali na wzór przybytku mojżeszowego, stąd przypominała ona świątynie egipskie, jak Khonsa w Karnaku lub Louqsor i Deuderah. Jakim zaś przemianom uległ styl egipski i asyryjski pod wpływem fenickim i czy wytworzył nowe oryginalne cechy judzkie, na to odpowiedź znaleźćby można było w doskonałem poznaniu i odtworzeniu budownictwa Salomonowego (ob. świątynia Jerozolimska). Tu można to tylko orzec, opierając się na szczątkach murów, okalających niedyś świątynię, i na kilku podziemiach przypisywanych Salomonowi, że budowle z tej epoki odznaczały się ogromem użytych materyałów i uwidocznieniem ich spojeń. Wielki budowniczy utworzył też wiele zbiorników wody. (Eccle. 2, 6) (ob. Wodociągi). Nadto zabezpieczył Jerozolimę całą i inne miejscowości. Jego następcy uporządkowali place przed świątynią (II Par. 20, 5.) i upiększyli miasto. Ze swej strony królowie izraelscy wystawili sobie stolicę Samaryę, a w niej i pałac zimowy, pałac letni i pałac z kości słoniowej (Am. 3, 15). Lecz z tych wszystkich gmachów

nie pozostało żadnych zabytków. Po powrocie z niewoli babilońskiej, Żydzi pod wodzą Zorobabela wznieśli z gruzów świątynię Salomonową, ale nie z tą samą wspaniałością, ani w tym samym stylu, bo zapewne styl babiloński pobratał się tu ze stylem persepolitańskim. Od czasów Machabejskich, a szczególniej za Heroda do Judei wtargnął styl grecki i rzymski. Synagogi prawie wszystkie stanęły w tym stylu. Synagoga w Kefr — Birim ze swymi trzema podwojami rzeźbionymi, resztki kolumnady wewnętrznej, wszystko w stylu dorycko-rzymskim, daje pojęcie o rozkładzie i ozdobach tego rodzaju budowli (ob. Synagoga). Wiele pięknych grobowców w dolinie Józefata i Hinnon również są w stylu grecko-rzymskim, zastosowanym do pojęć żydowskich, które w dekoracyach nie przyjmują motywów ze świata zwierzęcego, lecz czerpią je ze świata roślinnego. Wiadomo, że Herod W. przedsięwziął przebudowę drugiej świątyni, według planu obszerniejszego i wspanialszego, że upiększył miasto licznemi i znakomitemi budowlami, jak jego pałac z białego marmuru i powiększona forteca Antonia. Czas i przewroty polityczne, którym uległo miasto, zniszczyły wszystko prawie, z wyjątkiem tylko pewnych zabytków murów miasta i otoczenia świątyni. Z tego pobieżnego szkicu wypływa, że Hebrajczycy nie wytworzyli w budownictwie stylu narodowego, sobie tylko właściwego, lecz posiadali naśladownictwa mniej lub więcej przekształcone i do swoich celów zastosowane z architektury egipskiej, asyryjskiej, fenickiej, greckiej i rzymskiej, ob. Budownictwo. (Por. E. Bosc. *Dictionnaire raisonné d'architecture*, Paryż 1877; *Perrot et Chipier, Histoire de l'art dans l'antiquité*, t. IV, *Judée*, Paryż 1887; E. Levesque, *Dictionnaire biblique*).

X. A. S.

Architraw, jest to część belkowania, leżąca bezpośrednio na kolumnach.

Architriclinus przełożony nad służbą. Triclinium, są to trzy łoża, ustawione tak, aby formowały trzy strony kwadratu, w środku stał stół; czwarta strona była do podawania jadła. Architriclinus więc był przełożony nad niewolnikami, służącymi przy triclinium; niebyłto grecki *Symposiarches*, ani łaciński *magister vel rex convivii*, bo ci byli wybierani z pośród gości, lecz zwyczajny służący niewolnikami kierujący, by uczta dobrze i wedle ustanowionego porządku odbyć sie mogła.

X. A. J.

Archiwa kościelne, nazwa prawdopodobnie pochodzi od greckiego *archeion*, ratusz, po łacinie zwała się *archium, archivum*. Początek A. sięga dawnych czasów greckich i rzymskich, zbierano bowiem już wówczas dokumenty, dla użytku publicznego w teraźniejszości i przyszłości. Zazwyczaj A. łączyły się z bibliotekami, z czasem zaś, zwłaszcza od chwili używania druku i zwiększania się zbiorów, rozłączono je; i dziś jednak często spotykamy przy bibliotekach A., składające się z dokumentów pisanych. Powoli poszczególne instytucye, urzędy, dykasterye, poczęły tworzyć własne A., które obecnie stanowią bogate źródła do badania przeszłości. A. klne sięgają początków chiaństwa. Pierwotnie tworzono je przy siedzibie bpa, lub w znaczniejszych kłach. Z czasem A. mnożyły się; spotykamy je już jako bpie konsystorskie, kapitulne, kolegiackie, klasztorne, dekanalne i parafialne, wreszcie prywatne przy różnych instytucyach pobożnych i filantropijnych. Nad temi A., za przykładem głównego A. Stol. Ap. (ob.) Kł troskliwą roztaczał opiekę. Począwszy od V w. spotykamy już liczne rozporządzenia pży, bpów, soborów i synodów, dotyczące zbierania i pielęgnowania A-ów. W miarę rozwoju nauk klnych, a zwłasza historycznych A. nabierają szczególnego znaczenia i stają się cennemi kopalniami dla studyów. Gromadzą je też skwapliwie uniwersytety, akademie i inne uczelnie W Polsce władze klne od wczesnych czasów zajmują się gorliwie A-wami, Wprawdzie dawne A., klne są u nas bardzo ubogie, co przypisać należy najazdom tatarów, krzyżaków i wogóle ustawicznie przeciągającej poprzez kraj nasz zawierusze wojennej. Wszakże już w pierwszych czasach chiaństwa w Polsce musiano zbierać i zabezpieczać dokumenta, skoro Długosz zaręcza, iż pisząc historyę narodu, miał pod ręką dokumenta z XI i XII w., a Paprocki stwierdza istnienie przywilejów klasz-

tornych z r. 999 i 1006, a nawet przywilej na Łysej Górze z r. 966. Współcześni badacze wyrażają się z wątpliwością o rzeczywistem istnieniu tych dokumentów. W każdym razie byłyby to dokumenty sporadycznie zachowane, nie mające wszakże znaczenia archiwalnego. Początki A. u nas właściwie wiążą się z istnieniem Wszechnicy Jagielońskiej i ją też słusznie uważać można za pierwszą organizatorkę archiwów zarówno świeckich jak i klnych. Te ostatnie poczęto zakładać od XV w. i niebawem też od tego czasu roztaczać zaczyna władza klna baczną opiekę nad A. Synody, bpi, nakazują zakładać A. i wydają przepisy jak mają być kompletowane, strzeżone i przechowywane. Synod, np. przemyski (1621 r.) i chełmski (1624 r.) pod karą 20 grzywien, nakazuje przywileje i fundacye klne w oryginałach składać do A-ów kapituł. To samo rozporządza synod żmudzki (1639) pod grozą kary pieniężnej i klątwy. To samo nakazują bpi i synody co do inwentarzy klnych (warmiński 1610 i płocki 1733), które należy składać do A-ów bpich. Synod chełmiński z r. 1745, przepisuje szczegółowo, jak mają być zakładane A-a parafialne. Bp. Wołłowicz w Wilnie (XVII w.) ustanawia osobny urząd kanclerza dyecezyalnego, który był zarazem członkiem kapituły, aby strzegł i gromadził A. Słowem dbałość o A-a ujawnia się wszędzie. Dotąd niestety, nie posiadamy jeszcze należytych wskazówek o zawartościach poszczególnych A-ów, co badaczom znacznie utrudnia prace. Zaledwie kilka znaczniejszych miast, jak Kraków, Wilno, Moskwa, Petersburg, Poznań, Warszawa i niektóre większe biblioteki mogą poszczycić się pewnym ładem w A-ch. Szczegóły, dotyczące tego przedmiotu, zebrała (W. E. O. II, 105; W. E. I. III 722); co zaś do klnych E. Kościelna I, 379); prace obszerniejsze, dotyczą przeważnie A ów świeckich.

(Ch.).

Archiwista (po hebr. mazkir Vulg: a commentariis), historyk nadworny, któremu królowie izraelscy i judzcy powierzyli zapisywanie dziejów; on też chował starannie napisane przez poprzedników i przez siebie dziejowe foliały. Było to zaszczytne stanowisko, gdyż król wszystkie tajemnice stanu mu powierzał.

Archiwum Stolicy św., zbiór dokumentów urzędowych, dotyczących zarządu Kła. Nie ulega wątpliwości, że od najdawniejszych czasów zbiór taki istnieć musiał. Dowodzą tego acta martyrum i Liber pontificalis. Już za Klemensa I i za Fabiana byli urzędowi pisarze—notarii Ecclesiae Romanae—których obowiązkiem było opisywać męczeństwa, zapisywać nadania czynione Kościołowi rzymskiemu i prowadzić wykazy wyświęconego przez papieży duchowieństwa. Pż Anterus rozkazał acta męczenników zachowywać. (*Lib. pontif.*) Kiedy dla Kła skończyły się czasy prześladowania, to w miarę wzrastania stosunków St. Ap. zbiór akt pomnażać się musiał. Pż Juliusz I wydał postanowienie o obowiązkach pisarzy kościelnych,na czele których stali wówczas Primicerius notariorum i Scriviarius Sanctae sedis: Pierwsza wyraźna wzmianka o arch. Kła rzymskiego pochodzi z czasów pontyfikatu pża Damazego (Constant, *Epistolae Rom. Pont. ab a. 67 — 440*, p. 500). Odtąd ślady arch. papieskiego są częstsze. Nazywano je: archivium, scrinium, scrinium sanctum, bibliotheca, chartarium, chartularium Romanae Ecclesiae, Apostolicae sedis albo Lateranense. Św. Hieronim powołuje się w sporze z Rufinem na chartarium Romanae ecclesiae (Const. p. XLV). Pże Bonifacy I, Celestyn I, Hilary i Symach powoływali się na dowody znajdujące się in ecclesiastico scrinio (Ep. 3, ad Acon. Arel. Mansri Col. Conc. VIII, 208). Synod Rzymski 531 r. dla stwierdzenia autentyczności 26 listów papieskich nakazał zestawić je z odpisami autentycznymi, złożonymi in scrinio apostolicae sedis. (Mansi VIII, 748) A. znajdowało się w pałacu Lateraneńskim w którym papieże mieszkali. Akta nadzwyczajnej wagi dotyczące prymatu, były przechowywane przy grobie św. Piotra, zwanym Confessio. Arch. składało się z wiernych kopij listów papieskich, które stanowiły t. zw. regesta lub registra. Od czasów Grzegorza W-go zbiory tych listów (charticii libri epistolarum) prowadzone były w porządku podług lat i miesięcy panujących papieży. (Joh. Diac. *Vita Greg.* Praef., 4, 7). Stąd Innocenty III mógł się był powołać na regesta pża Mikołaja I w sprawie Kła w Bułgaryi. Następnie do Arch. należały księgi majątkowe Kła Rz. i Stolicy Ap.;

określające Patrimonium S. Petri. (Greg. M. Ep. 14, Felici Subd.; Pelag. I, *Vita defensoris*), dowody nadań, praw, przywilejów (Cénni *Monumenta dominat. pont.*, I, 352; *Privilegia pontificum et imperatorum, liber censuum S. R. E.*), wykazy dochodów i rozchodów, spisy czynionych jałmużn, fundacyj i darowizn przez papieży kłom i biskupom (Greg. M. ep. 14). Większą część Arch. stanowiła niezliczona moc próśb, zapytywań, porad, skarg, doniesień, które zewsząd nadchodziły od kłów Wschodu. i Zachodu. (św. Hier. ep. 123. Leo ep., *ad Maxim. Ant. Constant*, p. XLVI). Niestety, ze skarbów tych dla historyi Kła zostało bardzo mało. Z dokumentów z pierwszych trzech wieków zapewne już w IV lub V wieku niewiele co było, bo prawie niema odwoływań się na nie. W czasie prześladowania Dyoklecyana, zdaje się, doszczętnie zniszczały. W wiekach następnych wskutek zburzenia Rzymu, wojen nieustannych, upadku państwa Zachodniego, wędrówek narodów, Arch. ulegało zagładzie częściowej. W wieku X stronnictwa zwalczające się wzajemnie uważały za stosowne niszczyć akta papieży sobie niechętnych. Pomimo to ocalały regesta papieży od w. VI go XIII-go. Grzegórz IX powołuje się na regesta Urbana II, Adryana IV, Aleksandra III. Ale i te księgi zniszczały w wieku XIII, przez straszne walki wewnętrzne w Rzymie pożogę i zagładę szerzące. Ocalały tylko szczątki z regestów Innocentego III, Grzegorza VII i Jana VIII, które w odpisach się przechowały. Filip Jaffé z niesłychanym trudem zebrał i wydał wszystko co do czasów Innocentego III zachowane zostało w 10749 numerach (*Regesta Rom. Pont. a condita Eccl. ad a. 1198*, Berolini 1851). Tegoż dzieła nowe wydanie 1881 r. przez Kaltenbrunnera, Ewelda i Loewenfelda). Wilhelm Potthast wydał w dalszym ciągu regesta aż do czasów Bonifacego VIII. (*Regesta Rom. Pont. 1198—1304*, 2 tomy, Berolini 1875 w 26662 numerach). Za Klemensa V przeniesiono część Arch. do Avignonu, a drugą i to większą część rozdano znaczniejszym miastom włoskim. W Assyżu akta umieszczono w skarbcu kościelnym, który uległ 1320 r. grabieży. 1614 r. przeniesiono ocalałe akta na zamek św. Anioła. Muratori w *Antiqu.* VI, 76, podaje wykaz ważniejszych akt, które znajdowały się w 1366 r. w Avignonie. Gdy papieże wrócili do Rzymu, to jednocześnie zarządzili przeniesienie akt z Avignonu. Nadsyłanie ich było bardzo niedokładne. Chociaż Eugeniusz IV 1441 r. wydał pod tym względem surowsze postanowienie, to jeszcze za Piusa V nadeszło 158 tomów, a nawet Pius VI otrzymał 500 tomów listów i bull papieskich. Sykstus IV w r. 1475 oddzielił właściwe Arch. od biblioteki i wyznaczył na Watykanie, gdzie po powrocie papieży z Avignonu Arch. się znajdowało, dla obydwóch zbiorów oddzielne pomieszczenie. Książnica nosiła nazwę bibliotheca palatina lub publica, z powodu łatwiejszego do niej przystępu, akta zaś, które tworzyły Arch. tajne, bibl. secreta pontificia. Dokumenta dotyczące przywilejów i praw Kościoła Rzymskiego umieszczono dla bezpieczeństwa na zamku św. Anioła, a odpis ich w trzech tomach (*Privilegia pontificum et imperatorum, ad dignitatem S. R. E. spectantia*) znajdował się w wyżej wymienionem Arch. W *Bibliotheca bibliothecarum* l. 202 Montfaucona, jest wykaz akt, jakie były na zamku św. Anioła w r. 1518. Papieże: Pius IV i Pius V zarządzili w wielu miejscach poszukiwania, zbiory, odpisy i wykazy akt, mających związek ze St. Ap. Gdy ilość akt bardzo się wzmogła, Paweł V pomieszczenie Arch. znacznie powiększył. Urban VIII włączył do Arch. dokumenta państwowe, relacye nuncyuszów i akta, znajdujące się w rodzinach kardynałów. Zarząd nad obydwoma zbiorami, Watykańskim i na zamku św. Anioła spoczywał w rękach 2 prefektów. Klemens XIV połączył obie prefektury, a w 1798 połączono oba zbiory na Watykanie. Czasy Napoleona były dla Arch. niepomyślne. Cesarz ten kazał 1810 r. przewieźć je do Paryża, pozbawiając St. Ap. wiekami zgromadzonych skarbów. Do studyów nad aktami rząd francuski wyznaczył specyalną komisyę, której prace przechowują się w bibliotece narodowej w Paryżu pod literą L. 373—396. Akta wróciły na dawne miejsce w r. 1815, jednak rząd zatrzymał wiele ważnych tomów. Przy odbiorze położył wielkie zasługi Marino Marini. Podług świadectwa Moroniego Arch. mieści się w 28 komnatach. Dostęp do Arch. był w dawniej-

szych czasach nieco utrudniony dla osób nie posiadających zaufania u St. Ap.; mimo to uczeni korzystali z niego zawsze, a dowodem tego są liczne dzieła Baroniusza, Rajnolda, Laderchiego, Waddinga i w. i. Dostawali się tu za osobnem pozwoleniem Bethmann, Laemmer, Janssen, i inni. W druku ukazywały się dokumenty ztąd zaczerpnięte przy dziełach wyżej wspomnianych uczonych, oraz w pracach *„Annales ecclesiastici, Italia sacra“*, w zbiorach Theinera, w *„Saggio di monete pontificie“* i w przypiskach u Moroniego. Większych publikacyj akt dokonali: Laemmer do dziejów Kła w w. XVI i XVII, Palacky i Dudik do dziejów Czech i Pertz i Posse do dziejów średniowiecza w Niemczech, Pastor i Pieper do okresu pseudoreformacyi Kła w Niemczech. Theiner wydawał *„Monumenta“*—zbiory akt, dotyczących spraw Kła w poszczególnych państwach: Polski, Węgier, Szwecyi i in. Profesorowie Smolka, Zakrzewski łącznie z młodszymi historykami badali w Arch. stosunki St. Ap. do Polski. Prace ich wydała Akademia Umiejętności w Krakowie. Pż Leon XIII ustanowił godność Kardynała Archiwaryusza St. Ap. i rozszerzył prawo korzystania z Archiwum; tylko najnowsze akta pozostały zamknięte. Obecnie wstęp do właściwych pomieszczeń Arch. ma Papież, kard. Sekretarz Stanu i Zarząd Archiwalny; do badań naukowych wyznaczone są oddzielne pokoje. Prócz tego Arch., które zowie się Watykańskiem, istnieją nadto przy Kongregacyach rzymskich archiwa zwane dla odróżnienia papieskiemi archiwami. Zbiory starych akt dataryi apostolskiej z pałacu lateraneńskiego polecił Leon XIII przenieść do nowootworzonogo lokalu archiwum tajnego. (O Arch. pisali Gaetano Marini, *Memorie degli Archivi della S. Sede*, Roma 1825; Galletti, *del primicerio della S. Sede*, Roma 1776; Moroni, *Dizionario*, II, 277; Bethmann, *Archiv der gesell. f. ält. Deutsch Gesch.*, XII, 1874; Dudik O. S. B., *Iter Romanum*, Wiedeń 1853; Munch, *Ueber das päpst Archiv.*, Berlin 1880. Laemmer i Gregorovius w wyżej przytocz. *„Archiv der Gesell.“*; *W. W.*, p. ar.; Ks. A. Szlagowski, *Żywot Leona XIII*).

X. A. V.

Archiwoltą nazywa się uwydatniające łuk rozczłonkowanie, a częstokroć ozdobione obramienie.

Archontycy, sekta gnostycka z III i IV w. rozprzestrzeniona przeważnie w Palestynie i Armenii. A. przypuszczali stnienie siedmiu niebios; na czele każdego nieba stał książę (Archon) otoczony aniołami; nad siódmem niebem panował Sabaoth, Bóg Żydów, z którym walczył syn jego, szatan. W ósmem niebie ponad siedmioma innemi króluje matka świetlana (Photeine). Szatan spłodził z Ewy Kaina i Abla, którzy wzajemnie nienawidzili się. Prawdziwym synem Adama i Ewy był Set. A. nienawidzili Sabaotha, odrzucali Sakramenta św., jako dzieło jego. W życiu praktycznem jedni z nich oddawali się wyuzdanej rozpuście, inni ascezie surowej. Zmartwychwstanie przyznawali tylko duszy, z wyłączeniem ciała. (Ob. Hergenröther, *Hist. Pow. Koś. Kat.*, w tłum. pol., t. II, str. 208; Epiph, *Her. 40*).

T.

Arcimboldi Jan, bp. Novary (1525), arcbp Medyolanu (1550), † 1555, odegrał ważną rolę w dziejach Skandynawii, gdzie naonczas Danią, Szwecyą i Norwegią zarządzał osławiony ze swoich okrucieństw król Chrystyan II (duńczyk). Tutaj przybył A. jako nuncyusz pski (1513) i pozyskawszy sobie króla, ogłosił odpust. Dokonawszy tego udał się do Szwecyi (1518), gdzie u steru rządu stał mądry, lecz wrogi rządom duńskim Sten-Sture. Sprawę króla popierał arcbp Upsali Trolle, jego wiec oskarżono, iż spowodował wrogi najazd Chrystyana na Szwecyę i parlament skazał go na usunięcie z urzędu, do której to uchwały przyłączył się A. Chrystyan wypędził A. ze Skandynawii i krwawo mścił się na wrogach Trollego, ogłosił ich wyjętymi z pod prawa i spowodował nawet w Sztokholmie rzeź straszliwą. Pż Leon X potępił zachowanie się nuncyusza i stawił go przed sąd. Jakkolwiek A. usprawiedliwił się z zarzutów, a zwłaszcza z przekupstwa: pozostawał długo w niełasce, dopóki nie został bpem Novary. Wypadki powyższe przygotowały grunt dla reformacyi.

(Ch.).

Arciszewscy, pochodzący z Prus Królewskich, rodzina aryańska, dostarczają-

ca ministrów i kaznodziei rozprószonym zborom jeszcze w XVIII w., w Prusiech i na Siedmiogrodzie. Najsłynniejszy z nich, nie teolog, lecz żołnierz, Krzysztof Eliasz A. admirał i wódz Holendrów w Brazylii, starszy nad armatą Koronną w Polsce, 1592—1656 (por. monografię o nim A. Kraushara, 2 tomy, Petersburg 1892 i 1893). Inni, starszy Eliasz A., tłumacz dysputacyi Socynowej (z Kowetem) itd.; Samuel A., minister zborowy i poeta polski itd.

A. Br.

Arciszewski Bazyli T. J. ur. w Nieszkowicach w r. 1795 (na Białorusi). Wstąpił do Jezuitów w r. 1811, był nauczycielem poezyi i języka francuskiego w Kolegium w Mścisławiu aż do r. 1820. Później był profesorem filozofii w Sabaudyi; wróciwszy do Galicyi w r. 1829 przebywał w Starejwsi i w Tarnopolu; † w Staniątkach w r. 1856. Napisał *Prawidła Gramatyki francuskiej*, Lwów 1849; *Wykład historyczny i moralny świąt, obrzędów i zwyczajów Kościoła katolickiego*, Lwów 1852; *Tablica chronologiczna historyi powszechnej*, folio; znajduje się w archiwach prowincyi Galicyjskiej.

Arcosolium. Grobowiec spotykany w katakumbach. Arcosolia w których chowano chrześcijan ubogich, wykuwano w ścianach kurytarzy katakumbowych; zamożniejsi mieli specyalne dla siebie i najbliższych urządzane arcosolia; często na nich znajdujemy napis: N o b i s e t n o s t r i s e t a m i c i s.

Arcturus, gwiazda pierwszej wielkości w konstelacyi Wolacza, że zaś jest blisko ogona wielkiej niedzwiedzicy, więc grecy nazwali ją ogonem niedzwiedzia (arktos—niedźwiedź, oyra—ogon). W Piśmie św. Wulgaty i Sept. znajduje się kilka razy ten wyraz. lecz zwykle oznacza wogóle gwiazdę silnie błyszczącą, lub konstellacyę, nie zaś samą gwiazdę arct. Św. Hieronim nie był ścisłym w tem tłumaczeniu, które zresztą ani wierze, ani moralności nie przeszkadza.

X. A. J.

Arculphus, bp francuski, znany z podróży, jaką w r. 640 odbył do Ziemi Św. Z rozkazu przełożonego klasztoru, w którym A. przebywał, ułożył opis tej podróży. Seranius uczony wydał ten opis p. t. *Libri de situ Terrae Sanctae*, Ingolstadii, 1619, 3 vol.

Arcybiejewicz Józef, polak z pochodzenia, w r. 1630 został arcbpem Suzdalskim. W r. 1633 pozbawiony godności, skazany został do klasztoru Ziłantowskiego pod Kazaniem i tu † (W. E. Il., t. IV, s. 737).

Arcybiskup (Archiepiscopus, metropolita) oznacza biskupa, który nietylko sam posiada dyecezyę (zw. archidyecezyą, arcybiskupstwem), lecz wykonywa pewną władzę nad bpami określonej przestrzeni geograficznej. Nazwa arcbpa pojawia się dopiero w IV wieku, wszakże rodzajem swej władzy sięga czasów apstlskich. Apostołowie bowiem rozpoczynali działalność swoją od większych miast zw. metropoliami, skąd wiara krzewiła się na bliższe i dalsze okolice. Bp metropolii stawał się przeto osią życia kościelnego, a bpi kościołów okolicznych z natury rzeczy stąd czerpali natchnienie i uważali się poniekąd za synów duchownych i zwani byli sufraganami. Gdy kły drugorzędne z czasem stały się również metropoliami (w IV w.), pasterze kłów pierwszorzędnych zwali się prymasami, egzarchami. Nazwa egzarchy pozostała wszakże w Kościele wschodnim, w zachodnim zaś utrzymało się miano arcbpów. Prawa arcbpa dawniej były już to takie, które sam, już to takie, które wykonywał z synodem prowincyonalnym. Pierwsze (*jura propria s. reservata*) były: zwoływanie synodów prowincyonalnych, prezydowanie na nich, proponowanie tematów obrad, ogłaszanie uchwał, nadzór nad sufraganami i przyjmowanie w 1-szej instancyi skarg na nich (Conc. Tolel. III, c. 589, r. 20), apelacyj w 2-ej instancyi. Do nich też należało uzupełniać prace biskupów opieszałych, obsadzać nieprawnie nadane urzędy kościelne, tymczasowymi zarządzcami *jure devolutionis* (Conc. Nic. II a. 787, r. 11), konsekrować bpów swojej prowincyi. Drugiego rodzaju prawa (*jura communia*), były udzielać odpustów dla całej prowincyi, wizytować sufraganie, wykonywać nad sufraganami władzę karną, z zastrzeżeniem winnemu prawa odwołania się do papieża, a przy destytucyi zatwierdzenia wyroku przez pża. Ponieważ od XVII wieku synody prowincyonalne wyszły ze zwyczaju, więc i te prawa arcbpa usta-

ły, lub przeszły na pża. Dzisiejsze prawa arcbpa co do juryzdykcyi są bardzo ograniczone. Zachowało się tylko prawo przyjmowania apelacyj, nadzór nad wykonaniem przepisów Sob. trydenc. co do zakładania seminaryów i obowiązku rezydowania bpów, napominania opieszałych i zawiadamiania Stolicy Aplskiej, a także w razie jeżeli kapituła sede vacante, nie obierze w należytym terminie wikaryusza, wyznaczenie ekonoma (zarządzcę) bpiego. Oprócz tych praw posiadają arcbpi osobne przywileje honorowe, jako to używanie paliusza (ob.) a przy uroczystych ceremoni. ch bywa przed nimi, w obrębie prowincyi noszony krzyż. Niezależnie od tego z tytułem arcbpa bywają połączone różne godności i przywileje świeckie. (Ob. J. Mast, *Dogm. hist. Abhandl. u. d. rechtliche Stellung d. Erzbischöwein. d. kat. Kirche*, Freiburg 1847).

(Ch.).

Arcybiskupstwo jest to biskupstwo, na czele którego stoi rządca, zwany arcybiskupem czyli metropolitą, z władzą rozciągającą się nietylko na swoją dyecezyę, ale i na dyecezye innych bpów, stanowiących razem z arcbpem jedną prowincyę, metropolię czyli arcybiskupstwo. W stosunku do swego arcbpa bpi pewnej prowincyi zowią się prowincyonalnymi (comprovinciales), a od wieku VII, według zwyczaju przyjętego we Francyi, sufraganami.

Arcybiskupstwa na ziemiach polskich. Kraje, w granicach dawnej Polski, przed przyjęciem chrześcijaństwa, znajdowały się w stanie misyjnym i jako takie nie podlegały juryzdykcyi żadnego arcbpa. Po przyjęciu chrztu przez Mieszka (966) pierwszym bpem misyjnym dla całej Polski był Jordan, Polska zaś stała poza organizacyą kościelną. „Być może—powiada słusznie Abraham (*Organizacya Kościoła w Polsce do poł. w. XII*, str. 119), że skoro Jordan był biskupem dla misyi wyświęconym, a okręg jego misyjnym, przeto dotąd nie rozstrzygano kwestyi związku metropolitalnego, dokąd się nie okazał widoczny plon jego pracy, tak że można było myśleć o wprowadzeniu prawidłowej i stałej w Polsce organizacyi kościelnej". Historya nie określa, kiedy okręg misyjny Jordana stał się dyecezyą w znaczeniu prawnem. Możnaby przypuścić, że wraz z założeniem na ziemiach słowiańskich arcybiskupstwa w Magdeburgu (r. 968), juryzdykcyę arcybiskupa magdeburskiego rozciągnięto na całą Polskę, jako jedną dyecezyę z rezydencyą biskupią w Poznaniu. To pewna, że Jordan jako bp. apostołował w Polsce przed założeniem arcybiskupstwa magdeburskiego. W r. 1000 Jordan był jeszcze jedynym bpem w Polsce. Ale już w tymże 1000 r. Polska otrzymała własną hierarchię z arcybiskupem w Gnieźnie. Ostateczne zorganizowanie nowej prowincyi gnieźnieńskiej nastąpiło w marcu 1000 r. na zjeździe w Gnieźnie, gdzie Gaudenty, brat św. Wojciecha, intronizowany został na arcybiskupa i wyświęceni zostali bpi dla trzech nowo utworzonych dyecezyj: Poppon dla Krakowa, Jan dla Wrocławia i Reinbern dla Kołobrzega na Pomorzu. Wtedy też określono granice biskupstwa poznańskiego, obejmującego dotąd całą Polskę, lecz biskupa Ungera, następcę Jordana, zwolennika niemców, pozostawiono przy związku metropolitalnym magdeburskim. Po r. 1007 i biskupi poznańscy przyłączeni zostali do metropolii gnieźnieńskiej. Po śmierci Mieczysława II żywioł pogański podniósł głowę i burzył nietylko budowę polityczno-społeczną Mieczysława i Chrobrego, ale i całkowitą organizacyę religijno-kościelną. Za Kazimierza Odnowiciela arcbp Aaron mieszkał w Krakowie i chciał wykonywać władzę arcbpią nad całą Polską. Z powodu rozbicia organizacyi kościelnej, papież Grzegorz VII słusznie pisał do Bolesława Śmiałego: „Biskupi ziemi waszej nie mają stałej stolicy metropolitalnej, nie są pod żadną władzą, z miejsca w miejsce przechodzą i t. d. episcopi terrae vestrae non habentes certum metropolitanae sedis locum, nec sub aliquo positi magisterio...". Ale ani Aaronowi, ani Norbertowi, arcybiskupowi magdeburskiemu (1153), ani Iwonowi Odrowążowi bpowi krakowskiemu (1229) nie udało się rozerwać jedności metropolii gnieźnieńskiej. Dalsze uzupełnianie organizacyi dyecezyalnej było dziełem Bolesława Krzywoustego, bo pierwsze wzmianki o biskupstwach pomorskiem, włocławskiem i lubuskiem z ostatnich lat jego rządów się datują (Abraham, tamże str. 94). Z czasem metropolia ta rosła i rozszerzała się coraz dalej. Jest rzeczą prawdopodobną (K. M. P. II, 766), że Mieszko II założył bpstwo

kruszwicko-kujawskie, na miejsce upadłego już może za czasów Bolesława biskupstwa kołobrzeskiego. Za Grzegorza VII wysłani do Polski legaci odbudowali zburzoną dawną organizacyę kościelną, z tą zmianą, że w miejsce katedry kruszwickiej utworzono może biskupstwo płockie (Abraham, *Org. Kość.*, str. 93), tak że do r. 1112 istniały w Polsce, obok metropolii gnieźnieńskiej, tylko cztery biskupstwa, t. j. krakowskie, poznańskie, wrocławskie i płockie.—Powstające nowe biskupstwa przyłączono do metropolii gnieźnieńskiej, tak że metropolia z biegiem czasu składała się z następujących biskupstw: gnieźnieńskiego, krakowskiego, kujawskiego, płockiego, poznańskiego, łuckiego, wileńskiego, żmudzkiego, chełmińskiego, inflanckiego i smoleńskiego, dawniej lubuskiego, sambińskiego, pomerańskiego i kamieńskiego na Pomorzu. Bp wrocławski jeszcze w XVII w. wzywany był na synody prowincyonalne polskie. Biskupstwo warmińskie bezpośrednio podlegało Stolicy Ap., ale zaliczało się również do metropolii gnieźnieńskiej. Od XIV w. granice Polski rozszerzały się krajami zdobytymi na Rusi, gdzie powstało nowe arcybiskupstwo halickie, późniejsze lwowskie obrządku łacińskiego. Odtąd Polska dzieli się na dwie prowincye kościelne: jedną w Polsce, drugą na Rusi, czyli dwa arcybiskupstwa: gnieźnieńskie i lwowskie. Do arcbpstwa lwowskiego włączono w r. 1375 trzy dyecezye: przemyską, włodzimierską i chełmską, później zaś kamieniecką, kijowską i bakońską, czyli wołoską. Dyecezya włodzimierska późniejsza łucka przeszła do gnieźnieńskiej metropolii, tak że arcybiskup lwowski miał pięć sufraganij, z tych jedna in partibus, wołoska. Podział Polski na dwie prowincye kościelne przetrwał do końca XVIII w. Po pierwszym rozbiorze Polski, z archidyakonatu białoruskiego (ob.) utworzono nowe arcybiskupstwo mohylewskie (1783), które z początku nie miało żadnych sufraganij pod sobą. Wtenczas Kościół polski podzielił się na trzy prowincye, ale w Rzeczypospolitej pozostała tylko jedna gnieźnieńska, gdyż lwowska odeszła do Austryi. Po drugim rozbiorze Gniezno dostało się pod panowanie pruskie, i wtedy Kraków miał zostać stolicą metropolitalną, ale to już nie doszło do skutku. W r. 1798 do metropolii mohylewskiej przyłączono oderwane od metropolii gnieźnieńskiej biskupstwa wileńskie, łuckie i żmudzkie i oderwane od metropolii lwowskiej biskupstwo kamienieckie, zniesiono zaś dyecezyę kijowską i jej terrytorya oraz kościoły na Białej Rusi, które dawniej do dyecezyi wileńskiej należały, włączono do arcybiskupstwa mohylewskiego. Jednocześnie nastąpiła suppressya dyecezyi inflanckiej i przyłączenie jej do biskupstwa wileńskiego oraz erekcya dyecezyi mińskiej.—Metropolia gnieźnieńska zachowuje władzę nad biskupstwami w Prusiech, a potem i nad biskupstwami Księstwa Warszawskiego.—Po utworzeniu Królestwa Kongresowego Warszawa została stolicą nowej metropolii warszawskiej r. 1817. W r. 1818 metropolia warszawska otrzymała nową organizacyę na terrytoryach należących dawniej do gnieźnieńskiej, przemyskiej, wrocławskiej i wigierskiej dyecezyi. Poddając dawniejsze dyecezye krakowską i włocławską, która odtąd ma się nazywać włocławską, czyli kujawską, płocką i lubelską, erygowaną w r. 1805 pod metropolię warszawską, St. Ap. dołącza jeszcze nowo utworzone dyecezye: augustowską czyli sejneńską (dawniej wigierską), podlaską, ze stolicą w Janowie i sandomierską. Dyecezya kielecka, erygowana w r. 1805, supprymowana została i poddana biskupowi krakowskiemu, w r. 1883 podniesiona znowu do rzędu dyecezyj podległych metropolii warszawskiej. W r. 1848 metropolia mohylewska otrzymała nowe rozgraniczenie dyecezyj. Wtedy też erygowano nową dyecezyę chersońską, z sufraganem w Saratowie. Obecnie przeto na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej istnieją cztery oddzielne prowincye kościelne z czterema arcybiskupstwami: gnieźnieńskiem, lwowskiem, mohylewskiem, warszawskiem. W granicach dawnej Rzeczypospolitej obok obrządku łacińskiego były jeszcze dwa inne obrządki: grecko-słowiański (dyzunicki i unicki), tudzież ormiański. Arcybiskupów dyzunickich, od czasu kiedy Ruś przeszła pod panowanie Polski, było trzech: kijowski, połocki i smoleński, ale trzy te arcybiskupstwa stanowiły jedną tylko metropolię, jedną prowincyę, która podlegała arcybiskupowi metropolicie kijowskiemu. Obok dyzunickich w tychże stolicach biskupich zasiadali jednocześnie arcybiskupi uniccy. Metropolita kijowski unicki

przebywał po większej części w Wilnie lub Nowogródku. Kiedy Lwów przeszedł pod panowanie Austryi rząd austryacki wyniósł bpstwo lwowskie do stopnia arcybiskupstwa, We Lwowie obok arcybiskupów łacińskiego i grecko-słowiańskiego obrządku, jest także od r. 1631 zjednoczony z Kościołem rzymskim arcybiskup obrządku ormiańskiego. Historyę szczegółową tych arcybiskupstw obacz art. gnieźnienskie arcybiskupstwo, lwowskie arcbpstwo, lwowskie arcbpstwo obrządku grecko-unickiego, lwowskie arcybiskupstwo obrządku ormiańskiego, mohylewskie arcbpstwo, warszawskie arcybiskupstwo.

X. A. K.

Arcybractwo (archikonfraternia), jestto tytuł nadawany przedniejszym bractwom. Początek stowarzyszeń, czyli bractw sięga odległej starożytności, właściwie jednak arcybractwa w Kle, zaczęły się rozszerzać od w. XIII we Włoszech i Francyi, a w w. XIV w Polsce i po całym świecie. Przepisy kanonicznej erekcyi A. zawierają się w konstytucyi Pawła V z d. 11 marca 1607 r. *Nuper confraternitati*, i Klemensa VIII z dnia 7 grudnia 1704 r., *Quaecumque*, oraz w ordynacyach pży Benedykta XIII i XIV, (ob. Bractwo). A. zatwierdzone przez pża i obdarzone przywilejami, ze względu na swój cel przyjmowały rozmaite nazwy.

X. S. G.

Arcybractwo wiecznej adoracyi i uwielbienia Ducha Św., zostało kanonicznie założone d. 19 maja 1882 przy kle XX. Misyonarzy w Wiedniu. Celem A. jest uwielbienie i wzywanie Ducha Św., dla uproszenia Kłowi gorliwych kapłanów i potrzebnych im łask, jakoteż uzyskanie dla całego świata zbawiennych owoców Ducha Św.

X. S. G.

Arcybractwo wiecznej adoracyi Przen. Sakramentu, pod opieką św. Patryarchy Benedykta, na pociechę dusz czyścowych, urządzone zostało dla Austryi w Lambach, w dyecezyi Linz przez Piusa IX, brewem z d. 4 września 1877 r., z prawem agregowania innych bractw tegoż imienia i celu w krajach austryackich i węgierskich. A. to ma za cel: 1-o adorować Zbawiciela w Przen. Sakramencie, przepraszać i wynagradzać za obelgi, jakie cierpi ze strony niewdzięcznych ludzi, 2-o pomoc dla dusz czyścowych.

X. S. G.

Arcybractwo wiecznej adoracyi Przen. Sakram. i uczynków miłosiernych na rzecz ubogich kłów. R. 1848 Anna v. Meeûs, założyła w Brukselli stowarzyszenie, mające na celu łączyć adoracyę Najśw. Sakramentu z pracą dla ubogich kłów. Z prostego stowarzyszenia, powstała kongregacya zatwierdzona dekretem św. Kongr. Bisk. i Zak. z d. 8 kwietnia 1872. Pobożne owo stowarzyszenie r. 1853, podniesiono do godności arcybr. w Belgii. W krótkim czasie zostały aprobowane arcybractwa inne dla Bawaryi, Austryi i Holandyi. Gdy kongregacya otworzyła pierwszy dom w Rzymie, przeniosła Ś. K. Odp. główną siedzibę A. do tego miasta (Rescript. auth. I. 410), z upoważnieniem agregowania innych bractw tego rodzaju na całym świecie katolickim i udzielania im swych odpustów. Ś. K. Bisk. i Zak. d. 12 stycznia 1880 uchwaliła statuty tegoż A. i Leon XIII potwierdził brewem z 21 czerwca 1881 przeniesienia siedziby głównej A. do Rzymu i prawo agregowania, pod warunkiem jednak zachowania przepisów bulli Klemensa VIII (ob. Bractwo). W Warszawie A. założyła Tekla Skurzyńska zatwierdza arcbp Fijałkowski 20 marca 1857 r. *X. S. G.*

Arcybractwo nieustającej adoracyi Przen. Sakramentu przy kościele PP. Sakramentek na Nowem Mieście w Warszawie, zaprowadzone staraniem królowej Maryi Kazimiery, małżonki Jana Sobieskiego, która spełniając ślub, uczyniony podczas bitwy pod Wiedniem, sprowadziła zakonnice z Francyi, oddające się nieustającej czci Zbawiciela w Najśw. Sakramencie, wystawiła klasztor i kl św. Kazimierza. Dyplom fundacyi klasztoru podpisany przez królowę, zatwierdzony został przez bpa Witwickiego 4 czerwca, a akt przyjęcia przez zakonnice 22 czerwca 1688 r. Ze zgromadzeniem PP. Sakramentek ściśle się łączy A. nieustającej adoracyi Przen. Sakramentu, które składa się z ludzi świeckich obojga płci, i ma za cel oddawanie czci Panu Jezusowi, utajonemu w Sakramencie Ołtarza. Już d. 1 września 1689 r. Ks. Stanisław Witwicki, ówczesny bp poznański, applikuje dla członków tego

A. odpusty, udzielone PP. Sakramentkom przez Klemensa X. Gdy następnie A. zaczęło się coraz więcej rozwijać, za staraniem Michała Forneńskiego w Rzymie, przełożony i gwardyanie Archikonfraterni nieustającej adoracyi Przenajśw. Sakramentu, istniejącej w Rzymie w kle kolegiackim św. Maryi (ad Martyres), pospolicie Rotunda zwanym, w d. 5 stycznia 1737 r. A. przy kle św. Kazimierza W. w Warszawie zatwierdzili, przyłączając toż A. do swego, rzymskiego A., ze wszystkiemi prawami i przywilejami wyszczególnionemi w dwóch bullach pży: Klemensa VIII z 7 grudnia 1604 r. i Klemensa XII z d. 5 lipca 1732 r. Stanisław Hozyusz bp poznański A. zaaprobował d. 27 kwietnia 1737 r. Przełożona PP. Sakramentek, Marya Barbara Hausner A. w dawniejszych latach zaniedbane, wznowiła, a ustawę odnowionego A. zatwierdził bp sufragan, administrator archid. warsz. Tomasz Chmielewski, 14 listopada 1843 r., za zgodą Komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, udzieloną 27 stycznia 1844 r. Głównym obowiązkiem stowarzyszonych jest uczęszczanie na nabożeństwa, klęczenie przed Najśw. Sakramentem jednej godziny co roku przez siebie obranej, asystowanie ze światłem w święta Adoracyi, spełnianie uczynków miłosiernych i wspieranie ubogich, wstydzących się żebrać. Odpowiednio do tych celów, sporządzony został projekt pod nazwą: „Przepisy Instytucyi Jałmużniczej Arcybractwa“. Projekt ten przyjęty na posiedzeniu członków A. d. 25 marca 1846 r., został zaakceptowany przez władzę i duchowną, a po zgodzeniu się kuratora okręgu naukowego warsz. na mocy rozporządzenia Komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, A. rozpoczęło swą dobroczynną działalność, odpowiednio do zatwierdzonych przepisów o Instytucyi Jałmużniczej. A. także czuwa nad przygotowaniem dziatek do pierwszej Komunii św. Uroczystość pierwszej Komunii św. zaprowadzono w r. 1846, na wniosek ks. Jana Dekerta. prałata, a później bpa sufragana warszawskiego. (ob. *Kronikę klasztorną*; J. Bartoszewicz, *Kościoły warszawskie*, 1855, 309; *Pamiętnik religijno-moralny*, t. XXIV, 1; ks. R. Filochowski, *Kościół i klasztor PP. Sakramentek w Warszawie*, 1889; *Przegląd katolicki*, 1897, n. 44, 702; *Kopie aktów erekcyjnych arcybr. nieust. ador. Przen. Sakr.*, przy Kle św. Kazimierza w Warszawie, 1891 r.

X. S. G.

Arcybractwo ku czci św. Józefa, powstało około r. 1860 w kle parafialnym św. Rocha w Rzymie. Pius IX potwierdził je i obdarzył licznymi odpustami brewem d. 14 marca 1762, a d. 23 września tegoż r. zostało podniesione do godności A. Cel A. jest cześć i naśladowanie św. Józefa.

X. S. G.

Arcybractwo na cześć św. Józefa „powiernika Serca Jezusowego“, utworzone 16 marca 1886 w kle M. B. Serca Jezusowego w Rzymie. Dnia 11 maja 1886, zostało podniesione do godności A. Cel A. jest 1-o cześć św. Józefa, jako patrona Kła katolickiego, 2-o modlitwy do św. Józefa o wypełnienie w rodzinach obowiązków chrześcijańskich.

X. S. G.

Arcybractwo Przen. Krwi. Ks. Franciszek Albertini. który um. 1819 r. jako bp Terraciny, w opinii świątobliwości, mając na względzie biedy i nędze powstałe w Europie, wskutek rewolucyi francuskiej i niebezpieczeństwo zagrażające tylu duszom, odkupionym krwią Zbawiciela, urządził w Rzymie przy kle św. Mikołaja. (S. Nicolo in carcere) stowarzyszenie, którego członkowie przyrzekali mieć o to przedewszystkiem staranie, aby często rozważać mękę Pańską i ofiarować Ojcu Przedwiecznemu przenajdroższą Krew P. Jezusa za odpuszczenie własnych grzechów, za sprawy Kła, za nawrócenie grzeszników, za dusze czyśćowe. Pius VII, będąc sam gorliwym czcicielem Przenajświętszej Krwi Zbawiciela, podniósł w 1815 r. to stowarzyszenie do godności A., które potem obdarzył licznymi odpustami. Odpusty te pomnożył Pius IX (19 stycznia 1850 r. i 30 września 1852), i potwierdził dekretem S. K. Odp. (4 lipca 1878 r.). Nabożeństwo to rozszerzył bardzo ks. Gaspar w Buffalo, założyciel domów misyjnych Przenajświętszej Krwi.

X. S. G.

Arbybractwo miłosierdzia w Krakowie, założone przez ks. Piotra Skargę d. 7

paźdz. 1584, zatwierdzone przez Sykstusa V. r. 1588 i Grzegorza XIV r. 1591. Zygmunt III r. 1595 urządzenia A. przywilejami potwierdził i z całym dworem swoim wpisał się do księgi stowarzyszonych. Jan Kazimierz r. 1649, Michał r. 1669, Jan III r. 1673, przywileje te zatwierdzili. Gdy stowarzyszenie jałmużnicze dla wstydzących się żebrać, było nie wystarczającem, Skarga otworzył filię, którą nazwał Mons pietatis, a która dotychczas trwa pod nazwą Banku pobożnego. Cel A.: 1-o wyszukiwanie nędzy, wstydzącej się żebrać i wspieranie ubogich; 2-o udzielanie posagu ubogim a cnotliwym dziewczętom; 3-o opieka nad sierotami wychodzącemi z domu podrzutków do rzemiosła lub służby; 4-o opatrywanie chorych, opłata szpitala, lekarza i lekarstw i 5-o utrzymanie czterech uczniów w rzemiośle. Zarząd Arbrctwa miał składać się z prezesa, 10 radców, 18 wizytatorów, sekretarza, kasyera co lat 3 wybieranych. Za staraniem księdza Skargi zawiązało się A. mił. w Warszawie, gdzie zbudowano w r. 1590 szpital św. Łazarza, a w r. 1668 św. Rocha, do którego w r. 1789 wprowadzono siostry miłosierdzia, (Wejnert, *Starož. Warsz.*, VI, 56—64). W Poznaniu A. miłos. w r. 1599 założył ks. Radzimiński T. J. (*Towarzystwo św. Wincentego*, Grodzisk, 1863, s. 61).

X. S. G.

Arcybractwo M. B. Anielskiej, powstało w r. 1864 w Pouvourville blisko Tuluzy, założone przez O. de Bray T. J. W r. 1854, Pius IX nadał kościołowi w Pouvourville odpust porcyunkuły, aprobował to stowarzyszenie (1866 i 1867) i 3 marca 1871 podniósł je do rzędu arcybractwa dla całej Francyi. W Austryi zostało erygowane w Wiedniu r. 1875 w kle OO. Misyonarzy. Pius IX. 21 września 1875 podniósł je do godności A. dla całej Austryi, nadając mu przywileje i łaski A. w Pouvourville. Dla Niemiec zostało założone bractwo tego im. w parafii św. Gereona w Kolonii, także podniesione do godności A. Od r. 1877, istnieje bractwo w dyecezyi Iwowskiej przy kle Franciszkanów. Cel tego A. jest cześć Maryi jako Królowej nieba, aby przez Jej wszechwładną opiekę przyśpieszyć tryumf Kła św. na całym świecie, nawrócenie grzeszników i niewiernych. (Ob. Heidinger, *Die Erzbruderschaft unserer lieben Frau der Königin der Engel*, Wien, 1878; Mayer Comp.; *Historyczny opis nabożeństwa do M. B. Anielskiej ustanowionego w parafii Pouvourville*, Lwów, 1871).

X. S. G.

Arcybractwo N. M. Bolesnej, założył w r. 1450 ks. Jan, spowiednik niemiecki w bazylice św. Piotra, a później bp akkoński, na cmentarzu, należącym do niemców od czasu Karola W. (Campo santo dei tedeschi). Zadaniem bractwa jest staranie o ciała i dusze zmarłych-Br. obrało sobie za protektorkę Matkę Bolesną. Roku 1579 podniósł Grzegorz XIII to pobożne stowarzyszenie do godności A.

X. S. G.

Arcybractwo Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Lourdes, założone 8 grudnia 1872; 14 lutego 1873 r. podniósł je Pius IX do godności arcybractwa, a Leon XIII rozszerzył na cały świat (20 grudnia 1878). Cel A. jest cześć Niep. Poczęcia N. M. Panny, uwiecznić pamięć dogmatycznego orzeczenia z d. 8 grudnia 1854, dziękować Matce Boskiej za objawienie i łaski w Lourdes.

X. S. G.

Arcybractwo M. B. Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa w kle OO. Redemptorystów w Rzymie, założone 23 maja 1871, które Pius IX, 10 marca 1876, podniósł do godności arcybractwa (brew. 31 marca 1876). Cel A. jest cześć do N. M. P. pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

X. S. G.

Arcybractwo N. P. M., patronki pracy w fabrykach i warsztatach, a zarazem kółek robotniczych, założone w bazylice Saint Remi w Reims w r. 1879, otrzymało prawo agregowania innych po całym świecie, (brew. Leona XIII, 6 czerwca 1882). Stowarzyszenie to głównie jest zespoleniem dla modlitwy, lecz ma także pobudzać do dzieł gorliwości, które wspomagają dobrobyt moralny i materyalny robotników.

X. S. G.

Arcybractwo Oblicza Pana Jezusa. Siostra Marya od św. Piotra, karmelitanka

w Tours, miała od d. 26 sierpnia 1839 r. szereg objawień Pana Jezusa, aby święte Oblicze Jego było czczone. Po jej śmierci r. 1849, Leon Dupont, zwany powszechnie w Tours świętym człowiekiem, prowadził dalej jej dzieło. Jednakże dopiero po jego śmierci (1876), założył bp z Tours bractwo wynagradzające ku czci św. Oblicza. Leon XIII nadał mu odpusty i podniósł je do godności arcybractwa dla całego świata, oprócz Rzymu (Brew. 1 paźdz. 1885 r.). Cel A. jest: 1-o ofiarować św. Obliczu Zbawiciela, przedstawionemu na zasłonie św. Weroniki cześć; 2-o, z miłości ku tej św. relikwi czynić akty wiary, gorliwości, pokuty, w celu przeszkodzenia i wynagrodzenia za obelgi uczynione P. Bogu, Bóstwu Chrystusa Pana i powadze Kła św. (ob. ks. Janvier, *Życie Leona Duponta*, Warsz. 1902)

X. S. G.

Arcybractwo paska św. Franciszka ustanowił Sykstus V bullą „ex supernae dispositionis“ z 19 listopada 1585 r., w bazylice asyskiej i udzielił mu różnych odpustów. Benedykt XIII brew. 30 września, 1724 dał Generałowi Minorytów pełnomocnictwo do zaprowadzenia tego A. wszędzie, gdzieby biskupi na to pozwolili i do łączenia tych bractw z A. asyskiem. A. to miało w swoich szeregach między innymi św. Józefa Labre. (Ob. ks. S. R., *Przewodnik duchowny dla tercyarzy*, Lwów, 1884). Cel A.: wstrzemięźliwość i czystość.

S. S. G.

Arcybractwo paska czarnego pod wezwaniem N. M. Pocieszenia, ustanowił Eugeniusz IV, w r. 1446 w kle Augustyańskim św. Jakóba w Bononii. Później zaprowadził w tymże kle bł. Marcin z Vercelli w r. 1495 inne bractwo pod wezwaniem *M. B. Pocieszenia*. Oba te bractwa połączył r. 1570 Generał zakonu Tadeusz z Pergii, a Grzegorz XIII połączenie to potwierdził bullą r. 1575. (Ob. *Arka pociechy czyli zbiór nabożeństwa na cześć N. M. P. od Pocieszenia*, Kraków, XX August, 1880).

X. S. G.

Arcybractwo pociechy dusz czyścowych, założone w r. 1841 w Rzymie i potwierdzone 19 stycznia i 4 maja 1841 przez Grzegorza XVI jako arcybractwo, i Piusa IX, dekretem z d. 23 sierpnia 1861 r. Cel A. jest modlitwa za dusze czyścowe.

X. S. G.

Arcybractwo Najśw. Serca Jezusowego początek wzięło z objawień, uczynionych bł. Małgorzacie Maryi Alacoque. W Paray-le-Monial, gdzie żyła i umarła bł. Małgorzata (1640 r.), założono bractwo Najśw. Serca Jezusowego, które zostało uroczyście potwierdzone i obdarzone odpustami przez Benedykta XIII (1728 r.). W r. 1729 św. Leonard a Porto Mauritio i O. Galifet T. J. zaprowadzili w Rzymie nowe bractwo S. J. Bractwo to 1732 r. zostało podniesione do godności A. 14 lutego 1801 r. otrzymali księża ze zgromadzenia św. Pawła w Rzymie pozwolenie założenia takiegoż bractwa przy swym kle Najśw. Panny Maryi ad Pineam, zwanej in Capella. Roku zaś 1803, zostało wyniesione do rzędu arcybractwa a następnie przeniesione (1827 r.) do kła N. M. P. Maryi della Pace. W d. 2 czerwca 1879 r. było A. połączone z Apostolstwem modlitwy, ale tego dnia Leon XIII rozdzielił oba te stowarzyszenia. Cel A. jest oddawać cześć Boskiemu Sercu Jezusa, wynagradzać za oziębłość i obelgi, jakich to Serce Boskie doznaje od niewiernych i złych katolików.

X. S. G.

Arcybractwo najświętszego i niepokalanego Serca Maryi dla nawrócenia grzeszników, zostało założone przez ks. Des Genettes, proboszcza kła P. M. Zwycięskiej, 16 grudnia 1836; podniesione do godności arcybractwa przez Grzegorza XVI, brew. z 24 kwietnia 1838, z prawem zakładania podobnych bractw na całym świecie katolickim. W Krakowie zostało zaprowadzone w kle archipresb. N. M. P. w r. 1855. Cel A. jest: 1-o cześć szczególna najświętszego i niepokalanego Serca Maryi; 2-o wyjednanie u Boskiego miłosierdzia nawrócenia grzeszników za przyczyną N. M. P.

X. S. G.

Arcybractwo zadośćuczynienia za bluźnierstwa i za nieuszanowanie niedzieli. Bractwo to zostało założone w kle św. Marcina de la Noue w Saint Disier (Haute Marne), przez biskupa dyecezyi Langres d. 28 czerwca 1847. Przez Piusa

IX potwierdzone d. 27 lipca 1847 r. zostało podniesione do godności A-a d. 30 lipca 1847 i uprawnione do udzielania swych odpustów wszystkim innym bractwom, kanonicznie ustanowionym przez dyecezyalnych bpów. Celem A. jest: 1-o zadośćuczynienie za obelgi P. Bogu wyrządzone przez bluźnierstwa i nieposzanowanie niedziel i świąt; 2-o praca nad usunięciem tego zgorszenia. (Ob. ks. Arndt, Augustyn T. J. *Odpusty. Podręcznik dla duchowieństwa i wiernych, zatwierdzony przez Św. Kongregacyę obrzędów*, Kraków, 1900 r.).

X. S. G.

Arcychrześcijański (łac. christianissimus, franc. trés-chretien), tytuł, jakiego używali królowie Francyi od czasów Klodoweusza, któremu nadany został, gdy przyjął chrzest.

Ardigo Robert, filozof, pozytywista włoski, ur. w Casteldidone prow. Kremony w r. 1828, wstąpił do stanu duchownego i został kanonikiem w Mantui; w 43 r. życia zerwał z Kłem i oddał się studyom filozoficznym; został później profesorem historyi filozofii na uniw. w Padwie i redaktorem czasopisma *Revue de la philosophie scientifique* A. jest przedstawicielem pozytywizmu we Włoszech. Niczem się nie wyróżnia od pozytywistów, chyba skrajnością poglądów. W jego systemie główną rolę odgrywa assocyacyonizm; zmysły są dla A. wszystkiem, same nawet pojęcia uważa za wyniki skojarzeń wrażeń zmysłowych; dusza i jej działanie to zbiór czynników zmysłowych; nie widzi żadnej różnicy między duchem a ciałem, stąd wolną wolę bierze za jedno z autonomią; moralność A. obywa się bez najwyższej powagi itd. Potworna ta nauka została zbita i odrzucona nietylko przez katolickich pisarzy, lecz i przez racyonalistów takich np. jak Ferri. Główniejsze dzieła A. są: *Psychologia jako nauka pozytywna* (Psicologia come sc.); 1870; *Moralność pozytywistów* (la Morale dei pos. etc.) 1878; *Socyologia*, 1879; *Nauka historyi filozofii* (lo studio della stor. etc.), 1880; *Doświadczenie i wiedza*, 1882; *Sumienie dawne i nowe pojęcia* (la Coscienza vecchia). 1885, i inne. Zbior wszystkich dzieł wydano w 7 t., p. t. *Dzieła filozoficzne*. (Blanc, *Hist. de Philos.*, t. III, 1896; Vapereau, *Dict. univ.*, 1893).

X. J. N.

Ardin Piotr Mgr., prałat francuski, ur. w Clairvaux (Jura), w r. 1840, był kanonikiem i prałatem domowym Piusa IX, następnie bpem Oranu w roku 1880; w roku 1884 przeniesiony na stolicę biskupią w La Rochelle. Ardin zalecał zawsze podwładnemu duchowieństwu trzymanie się zdala od wszelkich agitacyj politycznych. Od r. 1877 A. jest kawalerem Legii honorowej. Napisał: *Statuts synodaux du diocése de la Rochelle et de Saintes*, La Rochelle, 1889, in 8-o.

Area. Rozległa płaszczyzna pod odkrytem niebem. Wnoszono na A. fontanny, statuy bóstw; zwykle Rzymianie poświęcali je bóstwom opiekuńczym, stąd A. nosiły w Rzymie nazwy *area Apollinis, area Pollux, area Mercurii etc.*

Area, ob. Grób chrześcijański.

Arelateńskie synody. Podczas sporów Donatystów w Afryce, ci ostatni odwołali się do Konstantyna W., który w tym celu zarządził zebranie bpów w Rzymie (313 r.), gdzie Cecyliana wybór i wyświęcenie uznane zostały za ważne, Donatus zaś potępiony. Donatyści znowu apelowali do cesarza, który sprawę oddał do rozstrzygnięcia synodowi w Arles (314 r.). Bpi wydali ten sam wyrok, co w Rzymie, a nadto ogłosili 22 kanony przeciwko nadużyciom, które się zakradły do dyscypliny klnej, po prześladowaniu Dyoklecyana. Na 2 synodzie bpi tyranizowani przez tegoż cesarza (353 r.), dali się zmusić do potępienia św. Atanazego, z wyjątkiem biskupa Trewiru Paulinusa. 3 synod (443 lub 452) ułożył 56 kanonów przeważnie powtarzających uchwały nicejskie. Na 4 synodzie (451 r.) przyjęto z uznaniem pismo Leona pża, „Epistola dogmatica“. 5-y (455 r.) i 6-y (463 r.) synody załatwiły spory bpie. 7-y synod (475 r.) potępił herezyę predestynianów. 8-y sob. (524 r.) wydał dekrety dotyczące udzielania święceń. 9-y syn. za Karola W. (813 r.) wydał 26 kanonów zawierających ważne reformy. W XIII w. odbyło się wiele synodów A. 1211, 1234 i 1236 r., przeciwko Albigensom, w r. 1260 przeciwko Joachimowi de Flore. Wreszcie synod w r. 1275, powtórzył

w 22 kanonach wiele dawnych postanowień *(Ch.)*.

Arenaria ob. Katakumby.

Arenarii była to korporacya robotników, pracujących na arenach. A. kopali piasek, równali go, tworzyli nasypy itp. A. nazywano także biorących udział w igrzykach na arenie w amfiteatrach.

Arent Tobiasz T. J., ur. w Rossel w r. 1646; wstąpił do Jezuitów w r. 1662. Uczył przez 17 lat teologii polemicznej w Wilnie, był rektorem w Brunsberdze, Warszawie i Wilnie, i tu † w 1724. Napisał *Studium polemicum pro doctrina catholica susceptum*, Vilnae, 1716 8-o, 3 partes. Toż samo po polsku p. t. *Firmament prawdy*, Warszawa 1738 in 4-o, przekład O. Antoniego Kierśnickiego. T. J.; *Praxis magisterii*, o któreni wspomina O. Poszakowski. (Sommervogel, *Hist. de la Comp. de Jésus*).

Areopag nazwa wzgórza w Atenach, gdzie, według mitologii Mars stawał przed sądem za zabójstwo Hallirrhocyusa syna Posejdona (stąd nazwa *ho Areios pagos*—wzgórze Aresa (Marsa). Zasiadał tu pod gołem niebem sąd, ustanowiony przez samą Minerwę w przeciwieństwie do innego sądu, który zbierał się w gmachu, stojącym na agorze. Na początku sami Eupatrydzi mieli wstęp do A-u; potem zaś archontowie, co godnie spełnili swój urząd, zasiadali w tym trybunale; godność była dożywotnia. Solon zgromadzeniu temu powierzył czuwanie nad moralnością publiczną i nad postępowaniem niższych urzędników krajowych, a nawet w wyjątkowych razach cały bieg spraw publicznych. Zakres działalności A-u z czasem wzrósł do tego stopnia, że gdy na początku członkowie zbierali się w trzech ostatnich dniach każdego miesiąca, to potem zasiadano codziennie. Perykles, głowa partyi demokratycznej, ograniczył prawa tego trybunału, ale po wypędzeniu trzydziestu tyranów. A. powrócił do dawnych przywilejów, które zachował także za rządów rzymskich. W Act. 17, 19—22, czytamy, że Pawła. opowiadającego Jezusa i zmartwychwstanie, zaprosili epikurejczycy i stoicy, aby stawił się w A-u i wyłożył swą naukę wobec trybunału, który z urzędu rozpoznawał wszelkie nowe zagadnienia religijne, jak np. w sprawie Sokratesa. Nie mamy dowodów, aby Paweł stanął wobec A-u jako oskarżony, lecz z opisu w Act. 17 widać, że poszedł tam jako zaproszony. Rozpoczyna mowę: „Mężowie ateńscy“, co odnosiło się do tłumu, nie do trybunału; nadto przemówienie jego nie jest obroną: niemasz oskarżenia, niemasz sądu. Zgromadzenie rozchodzi się, nie doczekawszy się aż Paweł skończy, jedni się naśmiewają, drudzy nie dowierzają; a mieli prawo sądzić i karać wszelkie nowe zasady religijne, naruszające cześć bogów narodowych. Tradycya, oparta na wskazówkach topograficznych Herodota (VIII, 52) określa miejsce A-u obok akropolisu, oddzielone od niego wklęsłością, tworzące wyniosły czworobok skalny, na którym pozostały dotąd ślady półkola, gdzie sąd zasiadał.

X. A. S.

Areopagita Areiopagites. W Act. 17, 34 między ateńczykami, nawróconymi przez św. Pawła, znajduje się pewien areopagita, imieniem Dyonizy. W epoce, gdy Paweł przyszedł do Aten, rada areopagu w mieście posiadała wielką powagę, gdyż Rzymianie nadali Atenom prawa miast wolnych, tj. zostawili im ich dawny rząd i prawa. Areopag i za czasów republiki pozostał pierwszem i najpoważniejszem zgromadzeniem sądowem. W dekretach, wydawanych w imieniu państwa imię A-u kładziono przed radą sześciuset. Według Cycerona, A. rządził republiką. *(De Nat. deor.* 2, 29). Areopag zachował przedewszystkiem władzę sądzenia i Rzymianie sami odwoływali się do niego *ut ad judices graviores exercitatioresque.* (Aulu-Gelle 12, 7). On zezwalał na wznoszenie nowych posągów dla osób prywatnych, on zajmował się wychowaniem młodzieży, oraz utrzymaniem porządku w mieście. Orzeczenia areopagu nosiły nazwę: d o g m a, p s e p h i s m a, e p e r o t e m a. v. h y p o m n e m a t i s m o s (corp. Inscript. attic. III 331). Przypuszczać należy, że za czasów rzymskich nastąpiły pewne zmiany w powoływaniu kandydatów do areopagu, że to odbywało się za pomocą wyborów, o których nie wiemy i że tym sposobem nie wszyscy byli archontowie wchodzili do składu areopagu. Przewodniczył w areopagu e p i s t a t e s. (Por. D. J. van Lennep,

De varia variis temporibus Areopagi potestate, Amsterdam 1834, W. van Swinderen, *Quae fuit senatus areopagitici auctoritas variis respublicae atticae temporibus*, Groningue. O Dyonizym areopagicie ob. Dyonizy.

Aresi Paweł, teatyn i bp Tortony, ur. w Kremonie w r. 1574, † 1645, wybitny kaznodzieja, uczony teolog i pasterz gorliwy. W 1644 po 24 latach pasterzowania rezygnował z bpstwa. Był miłośnikiem i protektorem nauk; lubiał otaczać się uczonymi. Napisał wiele dzieł po łacinie i po włosku; główniejsze prace są: *In libros Aristotelis de Generatione et Corruptione*, Mediolani 1617 in 4-o; *Disputatio de transmutatione aquae in S. Missae sacrificio*, Tortonae, 1622; Anvers, 1623, in 8-on; *De vero sacri Cantici Salomonis etc. sensu*, Mediol., 1640, in 4-o; *Arte di predicare bene*, Venezia, 1611, in 4-o; *Della Tribolazione ei suoi rimedi*, Tortone, 1624. (Mazzuchelli, *Scrittori d'Italia;* Ughelli, *Italia Sacra;* Richard et Giraud, *Bibl. sacr.*). *X. J. N.*

Areson, prałat i poeta islandzki, ur. 1484 r., † 1574. Jako bp. w Holumu opierał się energicznie zaprowadzeniu protestantyzmu w Islandyi, walczył pko wojskom duńskim Fryderyka III, dostał się do niewoli i był skazany na śmierć. A. wprowadził pierwszy sztukę drukarską do swego kraju. Napisał poemat *Lamentacya o passyi.* *(Ch.).*

Aretas 1) Andrzej arcbp Cezarei w Kapadocyi, żył w połowie II w., według innych zaś w końcu VI w., a nawet niektórzy umieszczają go aż w X w. Napisał między 895 — 914 *Komentarz na Apokalipsę*, wyd. po grecku w Weronie w r. 1532 i 1568 in fol. Były też edycye po łacinie. Najnowsze wydanie było w Oksfordzie, 1840. **2**) Komentator grecki—biskup Cezarei—w Kappadocyi. Imię jego nosi komentarz na Apokalipsę w wydaniu Oecumeniusa (Heuten, Paryż 1630—1631, t. II, *Arethae complanationes in Apocalypsin*). Jest to komentarz, napisany przez Andrzeja arcbpa Cezarei, przez A-a skrócony i poprawiony.

Aretinus d'Arezzo benedyktyn, ur. ok. r. 990 w Arezzo. On to zamienił sześć liter alfabetu rzymskiego, używanych w śpiewie gregoryańskim, sylabami *ut, re, mi, fa, sol, la,* wziętemi z 3 pierwszych wierszy hymnu *Ut queant laxis* i t. d. Zostawił też traktaty o muzyce: *Microloge* i inne (D. Pez, *Thesaurus anecdotorum*; Mabillon, *Annales l.* (55).

Aretinus Piotr (Pietro Aretino) sławny literat włoski, ur. w Arezzo w r. 1492, † w 1556, zwany b i c z e m k s i ą ż ą t z powodu swej pochopności do krytykowania możnych, nawet wysoko postawionych w społeczeństwie. Niektóre dzieła A. Kł potępił jako niemoralne i bezbożne. Na schyłku życia A. uspokoił się; z tej doby mamy jego: *Parafrazę na psalmy pokutne; Żywot N. M. P.; Żywot św. Tomasza z Akwinu; Żywot św. Katarzyny Sienneńskiej; 3 księgi o człowieczeństwie Jezusa Chrystusa.*

Arevalo Rodriguez Sanchez de, bp. hiszpański, ur. 1404 r., bardzo czynny, żywy udział w sprawach klnych biorący, wykształcony i naukom oddany, zasiadał na kilku z rzędu stolicach bpich, ostatecznie w Placencyi, † 1470. Z wielu jego pism, których znaczna część znajduje się w bibliot. watyk., oraz w Padwie, wyszły drukiem: *Speculum vitae humanae, Historia hispanica*, wreszcie ważne dla współczesnych stosunków klnych: *De monarchia orbis et origine et differentia principatus imperialis et regalis*, w którem przyznaje pżowi prawa karania królów.

Arezzo. miasto bpie w Toskanii. Wiarę chrześcijańską głosił tu św. Romul, uczeń św. Piotra, wyświęcony przez Księcia Apostołów na bpa Fiesoli. Bpi A. mają przywilej noszenia paliusza.

Arfa, po hebr. k i n n o r, był to narodowy instrument muzyczny, dobrze znany w całej Azyi. Mojżesz zalicza go do wynalazków przedpotopowych (Gen. IV, 21). Józef Fl. opisuje, że kinnor miało dziesięć strun i grano na niem przy pomocy plectrum — pałeczki, co jednak wobec słów I ks. Król. XVI, 23 i XVIII, 10, nie jest prawdopodobnem. Zapewne arfy te czyli k i n n o r y były różnej wielkości—mniejsze i większe.

Arfad, miejscowość w Syryi, często wymieniana w Piśmie św. (IV Król. 18, 34; Jer. 49, 33) obok Emat i Homat, jeszcze w XIII w. nosiła to miano, obecnie ruina na pagórku Tel Efrad przy Halebre.

Arfaksad 1) (hebr. Arpaksad) wspomniany w tablicy etnograficznej w Genezie (10, 22) jako syn Sema w 2 lata po potopie i † w wieku lat 438 według hebr. Targum i syryjs.; 338 wedł. Wulg. (G. 11, 10—13). Był ojcem Salego i dziadem Hebera wedł. hebr. i Wulg.; ojcem Kaina i dziadem Salego wedł. Sept. i Łuk. (3, 36). Sądzą, że imię to jest uosobieniem pokolenia, zamieszkującego w Arrapachitis (według Ptolemeusza, geografa) dziś Albak, w piśmie klin. Arrapha v. Arbaha. Inni widzą tu Chaldejczyków (Kesed-Kasdim znajduje się w nazwie Arma-Ksad = kraj wyższy Chaldejczyków). 2) Król medyjski, wspominany w ks. Judyty (1, 1 — 12) jako przeciwnik Nabuchodonozora, króla syryjskiego; został pokonany na polach Ragan. Kitto (Biblical Cyclopedia) widzi w nim Aswerusa lub Astyaga, Kaulen (Einleitung) Arbacesa. Inni jak Belarmin, Gillet Dejocesa, założyciela Ekbatany; wreszcie Smith, Vigouroux — syna Dejocesa Fraorta, którego pobił Assurbanipal, król Niniwy, (ob.) według wielu Nubuchodonozor, wspomniany w ks. Judyty. *X. A. S.*

Arfe Juan d', rzeźbiarz, ur. w Sewilii w r. 1603; odbył podróż do Włoch dla kształcenia się na wzorach mistrzów. Tworzył wiele; najznakomitszem dziełem A-a są, marmurowe posągi ewangelistów 20 stóp wysokie; ozdabiają one kaplicę Najśw. Sakramentu w Sewilii.

Argenteus (codex). Jest to zabytek rękopisu Biblii gotyckiej z IV w. w tłumaczonej przez Ulfilasa. Nazwa a. pochodzi albo od oprawy srebrnej z w. XVII albo, że pisany jest literami srebrnemi, co zresztą ma on wspólne z wielu innymi rękopismami tak greckimi, jak łacińskimi. Stanowi on dziś własność biblioteki upsalskiej w Szwecyi. Ofiarował go bibliotece kanclerz Magnus Gabryel de la Gardie, który założył bibliotekę w Stockholmie, Leckö i Wenegarn. Kodeks zawiera dziś 187 kart. Strony są zabarwione na purpurowo, tekst pisany literami srebrnemi, a pierwsze słowa każdej części i pierwsze wiersze ewangelii złotemi. Inicyały nie posiadają ozdób, skróty są w wyrazach: Bóg, Pan, Jezus, Chrystus; charakter pisma gotycki, zaczerpnięty z alfabetu greckiego, zawiera uncyalne (wielkie) litery greckie z VI w. *X. A. S.*

Argentoratum, ob. Strasburg.

Argentré Karol du Plessis de, bp. i uczony teolog ur. r. 1673 w Vitri dyec. Rennes. Skończywszy seminaryum św. Sulpicyusza i wydział teol. na uniwer. paryskim, został 1700 r. jałmużnikiem królewskim, a w r. 1725 bpem w Tulle. Tutaj dbał o podniesienie kleru, okazał się wielce miłosiernym i gorliwym pasterzem. † 1740 r. Napisał *„Analise de la foi divine avec un traité de l'Eglise“*, Lyon 1698; *„Elementa theologica* etc.“, Parisiis 1702; *„Lexicon pilosop.“*, Haye 1706; *„De supernaturalitate“*, Parisiis 1707; szczególną wartość posiada jego *„Collectio judiciorum de novis erroribus, qui ab initio saec. XII in Eccl. proscripti sunt et notati. Censoria* etc.“, III t., Parisiis 1724—1736, a także *„Explication des Sacrements de l'Eglise“*, III t. (Ob. *Biogr. univer.*, II, 414; Hurter, *Nomenclator*, II, 934).

(Ch.).

Argentus Jan T. J. ur. ok. r. 1561, † 1626, był wiceprowincyałem w Siedmiogrodzie i jako wizytator przybył do Polski (1612). Zarządzając prowincyą polską, zachęcał r. 1614 swoich współbraci w Wilnie, aby w niedziele i święta, na przedmieściach i wioskach uczyli lud katechizmu i zachęcali do pobożności. Zwyczaj ten zachował się na Litwie i Białej Rusi aż do skasowania Jezuitów. Wystosował do Zygmunta III dwa listy; pisał też kilka broszur o Jezuitach w Siedmiogrodzie, Węgrzech, Czechach, Ślązku, Morawach. (Ob. Siarczyński *„Obraz wieku panow. Zygmunta III“*, Lwów 1828; W. E. J. IV, 483).

(Ch.).

Argentyna, rzeczpospolita południ.-amerykańska, dawniej St. Zjednoczone Rio de la Plata (ob. Ameryka). Ujście rzeki La Plata odkrył 1515 marynarz hiszpański de Solis; właściwym zdobywcą kraju nad La Plata był jednak Martinez de Inala. Około 1610 rozpoczęła się bogata w piękne owoce działalność Jezuitów nad górną Paraną (ob. Paragwaj). W r. 1776 utworzone zostało z krajów nad La Platą osobne wicekrólestwo hiszpańskie ze stolicą Buenos Aires. W r. 1813 wybiły się te kraje na wolność i utworzyły konfederacyę argentyńską. Jak inne rzeczpospolite południowo amerykańskie, tak

i Argentyna była widownią bezustannych prawie zatargów pomiędzy poszczególnemi stronnictwami, walczącemi z sobą o władzę i wojen domowych. Zamęt ten wewnętrzny dopiero w ostatnich czasach ustąpił miejsca prawidłowym stosunkom. Kościół katolicki podczas tych zamieszek zmienne przechodził koleje, odpowiednio do tego, czy zachowawcze lub liberalne stronnictwa dochodziły do władzy. Tak zw. liberalne rządy zaznaczały się stale prześladowaniem Kościoła, zamykaniem klasztorów i wyganianiem zakonników, a zwłaszcza Jezuitów, których domy to burzono, to przywracano. (Literatura: *Description géographique et statistique de la confédération Argentine*, Paryż 1860—1864; Dominguez, *Historia Argentina, Buenos Ayres*, 1861; Hergenröther, *Historya Kościoła w tłumaczeniu Biblioteki dzieł chrześcijańskich*, tom 16).

K. P.

Argob, hebr. Argob Deut. 3, 13 miejscowość położona na wschód od Jordanu w królestwie Bazan i zawierająca 60 miast obronnych (Deut. 3, 4, 5), dostała się Jairowi sędziemu. Za Salomona tworzyła obwód osobny (III R. 4, 13). Oukelosé Jonathan podług znaczenia etymologicznego mają Trachona zar. Trachon pustynia, stąd Trachonitides, Trachonicka kraina (ob.) dziś Ledjah (J. L. Porter *Five years in Damascus*, Londres 1855). Inni utożsamiają A. z Bazan (ob.) (Keil, *Die Bücher Moses*) bo w 2-ch miejscach: (Deut. 3, 14; Jos. 12, 4), znajdujemy te same granice dwóch tych krain, tylko że A. było częścią Bazanu obronną. Miastem najsłynniejszem było Harot Jair (ob.) A. obejmujące w sobie i dzisiejsze Ledjah są to skaliste, puste wzgórza o wulkanicznym podkładzie, pełne rozpadlin i pieczar.

X. A. S.

Argob, dworzanin króla izraelskiego Faceasza, który został zabity wraz z królem przez Facee w Samaryi (IV R. 15, 25). Zamiast: juxta Argob et juxta Arié, jak jest w Wulgacie, w hebr. czytamy: z Argob i Arieh, zatem ci dwaj dworzanie padli ofiarą buntu. A. był prawdopodobnie dowódcą straży królewskiej, człowiekiem wpływowym.

Argonne, dom Bonawentura d', ur. w Paryżu w r. 1640, † kartuzem w Gallon w r. 1704. Uczony mąż, utrzymywał stosunki z pobożnymi i uczonymi pisarzami swego czasu. Wybitnem dziełem A. jest gruntownie opracowany i ze smakiem napisany *Traité de la lecture des Péres de l'Eglise;* najlepsza edycya w r. 1697 in 12-o, znacznie powiększona; tegoż samego dzieła wydanie łacińskie w Turynie w r. 1742; *Mélanges d'histoire et de litterature*, wyd. w Vigneul de Marville w r. 1725 w 3 tomach, in 12-o; i inne.

Argyll Jerzy-Douglas Campbell, par angielski, ur. r. 1823, poch. ze znakomitej rodziny szkockiej Campbell. Zapalony działacz i zdecydowany przeciwnik wprowadzania do anglikańskiego kościoła szkockiego hierarchii klnej. Dał się poznać ze swemi przekonaniami w dziełach: *Lettre aux pairs*. 1842—w przedmiocie sporów religijnych w Szkocyi oraz w *Examen du Presbytérianisme*, 1848. Był protektorem nauk i sztuk, i sam często chwytał za pióro. Z religijnych dzieł napisał: *Primeval Man, An Examination etc.*, 1869; *Unity of Nature*, 1884, i inne.

Argyropulos Jan, uczony grek XV w., przybył do Rzymu, skąd przez Kosmę Medyceusza powołany został do Florencyi, gdzie wykładał Arystotelesa, poczem znowu powrócił do Rzymu i objaśniał Tucydydesa oraz dokonał wielu przekładów, Arystotelesa, homilij św. Bazylego i in. Oryginalnie napisał rozprawę o pochodzeniu Ducha Św., w duchu unii florenckiej † 1486 (por. Fijałek Jan Ks., Prof. Uniw., *Jan Argyropul i promocya jego doktorska w Padwie w lipcu 1444 roku*, Kraków, 1902, str. 21).

Ariaga 1) Gonzales d', teolog hiszpański, † w r. 1657, wstąpił do dominikanów i zdobył sławę kaznodziejską. Był kwalifikatorem Św. Officyum i dyrektorem kollegium św. Tomasza w Madrycie. Napisał: *Sancto Thomas de Aquino; doctor Angelico de la Iglesia* etc. Madryt 1648—1651 (ob. Echard, *Scrip. Ord. Praedic.*). 2) A. Paweł Józef T. J., hiszpan ur. w Vergara w r. 1652 zginął w czasie burzy na morzu. W Peru postawił liczne domy wychowania. Napisał: *Directoria espiritual*, Lima, 1608; *Extripation de la idolatria de los Indios del Peru*, Lima, 1621; *Rhetoris Christiani partes septem*, Lyon,

1619. (*Biblioth. Script. Soc. Jesu*). 3) Roderyk d', T. J. hiszpan, ur. w Logrono r. 1592, † w Pradze 1667, był profesorem teologii w Salamance i Pradze. Zostawił pisma: *Teologia*, w 8 t., in fol.; *Kurs filozofii*, Anvers, 1632, in fol. (Ribadeneira et Alegambe, *Bibl. script. Soc. Jesu*).

X. J. N.

Ariarathus gr. Ariarates imię noszone przez znaczną liczbę królów kapadockich. Rzymianie za czasów Symeona Machabejczyka w interesie Żydów pisali do jednego z królów (Mach. 15, 22) imieniem Ariaratesa V (163—130 a. Ch. n.) który przed objęciem tronu zwał się Mitrydatesem, wychowywał się w Rzymie, był na jego usługi i nawzajem jego opieki szukał przeciwko Demetryuszowi I Soterowi, królowi syryjskiemu i pretendentowi do tronu Orofernesowi.

Arias Franciszek, T. J., ur. w Sewili w r. 1533; uczył przez 4 lata filozofii w Trigueros, był rektorem tamże, potem w Kadyxie, † w r. 1605. Napisał: *Exhortacion al Aprovechiamento espiritual*, 1617; było wiele tłumaczeń franc. włosk., łacińs. Polskie tłum. wyszło w Poznaniu 1610 r. p. t. *Wielebnego ojca Franciszka Ariasa S. J. Th. trzy traktaty duchowne:* 1) *O duchownym postępku.* 2) *O prawdziwej nieufności sobie samemu.* 3) *O umartwieniu samego siebie*, 4-o, p. 3 i 463; *Rosario devotissimo de los cinquenta Mysterios*, Coloniae Agripinae, 1635 i po polsku, w Krakowie 1611 p. t. *Traktat albo nauka o Rozanym...* 8-o; De la imitacion de Nuestra Senora, Valencia, 1588, in 4-o; po polsku *O naszladowaniu Paniey naszej...* w Krakowie, 1613, in 12-o; inne wyd. w Warszawie, u Pijarów 1749, p. t. *Gwiazda zaranna na horyzoncie polskim nowo wschodząca; De la presencia de Dios;* po polsku wyd. w Krakowie w r. 1611 p. t. „*Zdrój wody żywej* albo *Ćwiczenie...*“ i inne.

X. J. N.

Arias Montanus Benedykt, uczony hiszp., ur. w Frexenal w r. 1527, † w Sewilli w r. 1598, oryentalista, wstąpił do zakonu św. Jakóba; był wraz z bpem Segowii na soborze Trydenckim. Dokonał nowej edycyi Biblii poligloty, zw. Biblia regia w Anvers, 1572, 8 t., in folio, dodawszy do niej własną pracę *Parafrazy chaldejskie*. Pracę swą ofiarował Grzegorzowi III. Miał wiele przykrości z powodu tej edycyi; zarzucano mu iż wbrew decyzyi Sob, Trydenckiego tłumaczenie Wulgaty lekceważył, że zbyt wiele w swej pracy przywiązywał wagi do pism rabinów żydowskich. A. napisał nawet w celu obrony swej pracy dzieło p. t. *Apologia*, po hiszpańsku; oprócz tego *Starożytności żydowskie*, w 9-ciu księgach, Leyda, 1593, in 4-o; *Psałterz wierszem łacińskim*, 1574, in 4-o; *Humanae Salutis monumenta*, Antverpiae, 1571, in 4-o; *Commentarius in 12 Prophetas minores*, Antverpiae 1571, 1582; *Elucidationes in 4 evangelia et in acta apostolorum*, tamże, 1575; i w. in. Niektóre z pism A-a dostały się na „index librorum purgandorum“. Życie prowadził A. umartwione i pracowite; pościł surowo, często noce spędzał na modlitwie i pisaniu. Był to jeden z najuczeńszych i najpobożniejszych mężów, jakich wydała Hiszpania. (Ob. Hurter, *Nomenclator*, t. I; Glaire, *Diction*).

X. J. N.

Aribo, arcbp Moguncyi (1021 — 1031) jako pochodzący z rodziny palatynów bawarskich, był krewnym cesarza Henryka II, który go mianował swoim kapelanem, a następnie wyniósł na arcbpstwo moguncke. Charakterystycznem jest, że już przedtem, gdy był święcony na kapłana, udzielono mu pierścień i pastorał. Ważną rolę polityczną odegrał po śmierci cesarza Henryka II, przyczynił się bowiem do wyboru Konrada, którego sam koronował i przy tej sposobności wygłosił rozczulającą i duchem chiańskiej sprawiedliwości przeniknętą mowę, skutkiem której król wszystkim swoim przeciwnikom przebaczył. A. udał się do Rzymu na sobór Lateraneński (1027). Dbał on o umysłowy i naukowy rozwój swego kleru. Zarzuty czynione jego życiu, jakoby niemoralnemu, okazały ostatnie badania historyczne bezpodstawnymi. Była to natura dzielna, nawskroś klna, choć czasami porywcza i nieokrzesana. (Znaczenie polityczne A. podniósł Hefele w swoim „*Katoliku*“ i Richard Müller „*Erzbischof Aribo v. Mainz*“, Göttingen 1880).

(Ch.).

Ariel 1) syn Gada Num. 26, 17. Nazwany w Gen. 46, 16 Areli (ob.). 2) A. imię własne, lub symboliczne, nadane walecznemu mężowi moabickiemu. Imię złożone: „ari“ lew i „el“ Bóg=lew boży. Lew jest to symboliczna nazwa bohatera, a wyrażenie „lew Boży“ równoznaczne z „cedr Boży“, „góra Boża“, jest to superlativus hebrajski=bohater najgłośniejszy. W. I Par. 11, 22: Sept. i Wulg.: „dwu Ariel Moab“; W. II R. 23, 20, Sept.: „dwu synów Ariel z Moab“; Wulg.: „dwu lwów Moabskich“. 3) A. jeden z przybocznych Ezdrasza przysłany z Ahara do Asphra, aby zachęcił lewitów i Natinejczyków, by udali się z nim do Jerozolimy (I Ezdr. 8, 1—6). 4) Arel bohater. Izajasz ma Erel. skrócone z Ariel (Is. 33, 7). Wulg. ma: „Videntes“, to tłumaczą przez wielkolud, jak Goliat; rabini widzą w tem złego anioła. 5) A. imię symboliczne Jerozolimy Is. 29, 12. 6) A., imię symboliczne ołtarza (Ez. 43, 15) wyprowadzane od arah = ognisko Boże. Nazwę tę spotykamy na tablicy króla Mezy.

N. A. S.

Arimatea, miasto w Palestynie. Zdaje się jest forma grecka (Arimataia) hebr. słowa Ramah, Ramatah. Sept. tłumaczyli Ramataim przez Armataim (I R. 1, 7). Arimatea była miejscem rodzinnem Józefa „zacnego senatora“ (Mar. 15, 43; Luc. 23, 51) ucznia Chrystusowego, (Joan. 19, 38) który pochował Ciało Pańskie w swym własnym grobie. A. według Łuk. była miastem judzkiem. Utożsamiają ją z Ramleh o 3 klm. na połud. od Lyddy, opierając się na zdaniu św. Hieronima, M. L. Heydet, profesor w szkole biblijnej w Jerozolimie wskazuje na Reutis, miejscowość leżącą na półn. wschód od Loudd, dawniej Lyddy.

Aringhi Paweł, oratoryanin w Rzymie, † w r. 1676. Znany tłumacz dzieła Ant. Bosio: *Rome souterraine etc.*, Rome, 1651, 2 fol., in fol.—po łacinie. A. dzieło to udoskonalił, uzupełnił; jest to kopalnia wiadomości archeologicznych o starożytnosciach chrześcijańskich. Napisał też *Monumenta infelicitatis*, sive Mortes peccatorum pessimae, Romae, 1664, 2 v. in fol.; *Triumphus poenitentiae*, Romae, 1670, in folio.

Arioch 1) Król Mezopotamii za czasów Abrahama (Gen. 14, 1). W Wulgacie mylnie nazywa się „Królem z Elassar“. 2) przywódca policyi na dworze Nabuchodonozora (Dan. 2, 14, 15).

Ariosti albo Ariosto Aleksander, franciszkanin, ur. w Bolonii w XV w., był posłany w charakterze misyonarza do Maronitów mieszkających na Libanie. Zostawił pisma: *Interrogatorium pro animabus regendis*, Parisiis, 1514; *Topographia terrae promissionis*; *De Sacra Peregrinatione ad S. Catharinam montis Sinai* etc. (Ob. Mazzuchelli, *Scritt. d'Italia*).

Aristarchus, Aristarhos, chrześcijanin z Tesaloniki (Act. 20, 4), który towarzyszył Pawłowi w trzeciej jego podróży. Razem z Gajusem został wciągnięty w Efezie do teatru przez tłum rozwścieczony przeciwko apostołowi, (Act. 19 29). A. towarzyszył Pawłowi do Macedonii, potem do Grecyi i poszedł z nim do Judei (Act. 20, 4) przez Macedonię i i Troadę, Milet, morze Śródziemne, Tyr i Cezareę. Z uwięzionym apostołem wszedł na okręt w Adrumet (Act. 27, 2) i przybył z nim do Rzymu (Colos. 4, 10; Philom. 24). Według greków był potem biskupem Anamei we Frygii, według Martyrol. rzym.—Tesaloniki. Był ścięty wraz z św. Pawłem za Nerona. Święto jego obchodzi się 4 sierpnia.

Aristo 1) ur. w Pella, w Palestynie, ok. 136 r. Napisał historyę stolicy Bethara i Odpadnięcie Żydów, i inne (ob. Ceillier, *Hist. des Auteurs*). 2) A. św. z towarzyszami, nawrócony przez św. Sebastyana; był umęczony w Kampanii ok. r. 286 za Dyoklecyana. Cześć odbiera 2 lipca.

Aristobulus (Aristobulos), żyd aleksandryjski z rodziny kapłańskiej, nauczyciel, czy doradca króla egipskiego Ptolemeusza (II Mach. 1, 10). Żydzi z Jerozolimy wysłali na ręce jego list do Żydów egipskich, wzywając ich, aby wraz z nimi dziękowali Bogu za dobrodziejstwa otrzymane, (II Mach. 1, 10—2, 19). Antyoch, o którym wspominają w liście, jest Antyochem III Wielkim, nie zaś A. IV Epifanesem; Ptolemeusz jest Ptolemeuszem V Epifanesem (204—181). Wobec tego Aristobulus był filozofem perypatetykiem, który Ptolem. VI Filomete-

rowi (185—146) złożył alegoryczny wykład Pentateuchu. Celem tego dzieła: *Exegeseis tes Mouseos graphes* v. *ton Mouseos nomou*, było wykazać, że starożytni poeci i filozofowie greccy korzystali z ksiąg Mojżeszowych i że Pentateuch był źródłem filozofii i mądrości pogańskiej. Wobec braku dowodów ułożył i wymyślił cały szereg ustępów, wziętych rzekomo z poetów i historyków z Orfeusza, Homera, Hezyoda i zrobił to tak zręcznie, że oszukał wielu świeckich pisarzy i niektórych Ojców Kościoła. (ob. Binde, „*Aristobulische Studien*“, Głogau 1869; Stöckl, „*Geschichte d. Philosophie*“, Mainz 1870, str. 196; Joel, „*Blicke in d. Religionsgeschichte zu Anfang 2 christl. Jahrh.*, Breslau 1880, 79—100. W. W. I 1303).

Arius, właściwe w Wulgacie nazwisko króla spartańskiego (309 — 265 przed Chr.), który był współczesny Oniaszowi I, arcykapłanowi i z nim wymieniał listy.

Arka Noego, po hebr. t e b a h. Właściwe znaczenie wyrazu hebrajskiego t e b a h jest nieznane. Wyraz ten spotykamy tylko w Gen. i Exod. II, i 3. Prawdopodobnie pochodzenia jego należy szukać w starym języku egipskim. Bunsen w swoim słowniku tłumaczy t b a, skrzynia, t p t=łódź. Taką skrzynię, czy też łódź zbudował Noe z drzewa gofer, zapewne cyprysowego; z tego bowiem drzewa Fenicyanie budowali swoje okręty. Ściany arki były wymazane klejem, a właściwie smołą ziemną, tak zewnątrz jak i wewnątrz dla zabezpieczenia od wody, a może też i od zwierząt morskich. Porobione w niej były gniazda, czyli małe klatki dla różnych zwierząt i paszy dla nich. Klatki te urządzono w trzech rzędach jedne nad drugiemi: „Na dole gmachy i troje piętra uczynisz w nim“. (Gen. VI, 16). Było też obmyślane dobre oświetlenie arki: „Okno w korabiu uczynisz, a na łokciu dokonasz wierzch jego“. Nakaz ten wszakże nie jest dobrze zrozumiałym, wskutek tego uczeni różnie tłumaczą ten ustęp Pisma św. Co właściwie należy rozumieć o oknie, w jaki sposób było urządzone, trudno sobie wyobrazić. Zdaje się, że było urządzone w dachu, jeżeli wyrazy: „A na łokciu dokonasz wierzch jego“, odnoszą się do: „Okno w korabiu uczynisz“. Jeżeli zaś był zrobiony otwór do przepuszczania światła, to zamiast szkła, którego podówczas nie znano, musiał być jakiś przedmiot przezroczysty, któryby nie przepuszczając wody, mógł przepuścić światło. R. Ahia-ben Zeire dowodzi, że Noe wraz z rodziną rozróżniał w zupełnych ciemnościach arki dzień od nocy przy pomocy pereł i kamieni drogich. Arka miała dług. łokci trzysta, szerokości pięćdziesiąt, trzydzieści szerokości. Niektórzy z Ojców Kościoła dowodzili, że łokieć ten miał naszych sześć, stąd dochodzili do wymiarów arki nieprawdopodobnych. Łokieć Noego zapewne nie był większy od naszego, co i Mojżesz potwierdza (Deut. III, 11). Ponieważ arka nie była właściwie okrętem, dla tego nie mogła mieć ani żagli, ani masztów, ani też steru. Na rozkaz Boży Noe dla ocalenia siebie i swojej rodziny zbudował arkę według podanych wskazówek, przy pomocy nietylko swych synów, lecz i innych robotników, czego nie wyklucza tekst Pisma św., jak nie przypisujemy samemu tylko Salomonowi budowy świątyni, chociaż mówimy, iż on ją zbudował. Przeznaczeniem arki było dać schronienie, nietylko Noemu i jego rodzinie, lecz i zwierzętom po siedem par zwierząt czystych i po dwie pary nieczystych. Nadto Noe musiał zaopatrzyć arkę w prowiant dla wszystkich zwierząt na cały czas trwania potopu (Gen. VI, 18—21; VII, 1—3, 7—9, 13—16). Z tego powodu powstaje pytanie, czy możebną rzeczą było umieszczenie tylu zwierząt i zapasów żywności w arce, przypuściwszy nawet, że ogrom jej był bardzo wielki? Pomijając wyliczenia wielu uczonych, którzy zaspakajając ciekawość wierzących określili objętość arki, mogącej pomieścić doskonale wszystkie gatunki zwierząt wówczas znane, musimy zwrócić uwagę na przesadę wielu w wyliczeniach różnych gatunków zwierząt, gdy tymczasem należą one do tej samej rodziny. Z liczby tych musimy też jeszcze wyłączyć gatunki zwierząt kopalnych, wygasłych już przed potopem, gatunki zwierząt wodnych i tych w końcu, których larwy przez wodę nie mogły być zniszczone. Opinia zaś uczonych, utrzymująca, że potop nie był powszechnym, lecz tylko cząstkowym, usuwa pod tym względem wszelkie wątpliwości. Arka Noego dwudziestego siódmego dnia zatrzymała się na górach Armeńskich

(Gen. VIII, 4). Dwa szczyty tych gór ubiegają się o zaszczyt wyświadczenia gościnności arce Noego; tradycya żydowska i armeńska wskazuje na górę Ararat. Co z A. się stało po wyjściu Noego i całej jego rodziny, nie wiadomo, jednak pamięć o niej nie zaginęła; jeszcze za czasów Augusta, Armeńczycy utrzymywali, że widzieli na górze Ararat szczątki wielkiego okrętu.

X. M. G.

Arka Przymierza była to skrzynia, czyli pudło zrobione z drzewa Setim (akacya), nie ulegającego spróchnieniu; zbudował ją z rozkazu Bożego Bezeleel, według wymiaru wskazanego przez Mojżesza; półtrzecia łokcia długości, a półtora wysokości i szerokości; wewnątrz i zewnątrz była wyłożona złotem. Wierzch jej miał koronę szczerozłotą. Po rogach arki, były złote kółka, w które, dla przenoszenia jej z miejsca na miejsce, wsuwano drążki z tego samego drzewa Setim, pokryte złotem. Dla okrycia arki Pan Bóg rozkazał Mojżeszowi uczynić „ubłagalnię“ p r o p i t i a t o r i u m, ze szczerego złota. Na ubłagalni czyli „wyroczni“, było dwóch cherubinów złotych, stojących po bokach arki, ze skrzydłami rozpostartemi nad wyrocznią. Podczas przenoszenia, arka musiała być owiniętą w zasłonę, aby nikt z ludu nie mógł jej widzieć (Num. IV, 5, 20); zbliżyć się do niej i nosić ją na swych ramionach, mogli jedni tylko Lewici z rodziny Kaata. W A. przechowywano dwie tablice kamienne, na których były spisane przykazania Boże, rózga Aarona, która cudownie zakwitła, naczynie z manną i, według Tertuliana, kilka kamieni wydobytych z Jordanu, gdy Żydzi suchą nogą przeszli tę rzekę. Po wybudowaniu świątyni Salomona w Arce przymierza zostawiono tylko tablicę przykazań. Umieszczona w miejscu Najświętszem tem samem nie dopuszczała do ulokowania w niem jakiego bóstwa pogańskiego, do czego lud izraelski był bardzo skłonny. A. była niejako tronem Bożym, skąd objawiał Jehowa wolę wybranemu ludowi. Po zdobyciu Ziemi świętej skrzynia pozostawała przez pewien czas w Silo, następnie w czasie wojny z Filistynami wpadła w ręce ostatnich. Filistyni dotknięci różnemi karami, zwrócili ją Żydom. Potem przez pewien czas pozostawała w domu Obededoma w Geth, następnie w Gabaon, skąd Salomon przyniósł ją uroczyście do świątyni, przez siebie zbudowanej, w Jerozolimie. Podczas oblężenia przez Nabuchodonozora, Jeremiasz, z rozkazu Bożego, wyniósł Arkę przymierza z Jerozolimy i ukrył ją na górze Nebo. Od tego czasu wszelki jej ślad zaginął; Rabini nauczają, że A. znajdzie się przy narodzeniu Mesyasza.

X. M. G.

Arkada jestto sklepienie łukowe lub łuk między kolumnami, zwrócony wklęsłością ku ziemi. Kształt arkady różny jest, stosownie do stylu. W stylu romańskim np. A. najczęściej ma formę półkola. Są też A. dwu lub trzyłukowe. A. nazywa się ś l e p ą, skoro między łukami i filarami niema otworu; taka A. służy tylko do ozdoby. Cały szereg arkad ślepych nazywa się a r k a t u r ą; zwykle służy do ozdobienia i ożywienia dużych powierzchni.

Arkadyusz, cesarz grecki, odznaczający się wielką słabością charakteru, który wprawdzie przyczynił się do powołania św. Jana Chryzostoma na stolicę patryarchalną w Konstantynopolu, następnie jednak, ulegając wpływom nikczemnego faworyta eunucha Eutropiusza, a także rozwiązłej i chciwej władzy żony cesarzowej Eudoksyi, prześladował go niemiłosiernie i ostatecznie zesłał na wygnanie do Kukuzus w małej Armenii (404) (ob. św. Jan Chryzostom).

Arkadyusz, 1) męcz. w Afryce, za panowania Gallusa lub Waleryana; święto 12 stycznia. 2) A. męczennik w Afryce, hiszpan z pochodzenia. Odrzucił propozycyę przyjęcia zasad aryańskich, za co skazany został przez Genzeryka, króla Wandalów na wygnanie, i okrutnie zamęczony w r. 437; święto 13 listopada. 3) A. św. bp z Bourges, z VI w. † w r. 545; święto 1 sierpnia.

Arkona, północna część wyspy Rugii. Był tu starożytny gród słowiański sławny z świątyni bożka Światowida o 4-ch obliczach, siedziba najwyższego kapłana i wyrocznia. Punkt zjednoczenia religijnego i narodowościowego Słowian. W 1168 Waldemar, król duński, zdobył A., świątynię zburzył, a skarby nagromadzone zabrał. (Por. W. Pol, *Obrazy z życia i podróży*, t. II, str. 113—170; Deotyma,

Trzy dni na Rugii w *Gazecie warsz.* z r. 1857; Matuszewski, *Ostrów Boży*, Rugia, 1892; *W. E. I.*, t. IV).

Arkudyusz Piotr, kapłan grecki, przybyły do Rzymu, tutaj wykształcony, przez Grzegorza XIV wysłany do Polski i Rosyi, gdzie działał z małym skutkiem. Sparaliżowany żył jeszcze w 1633 r. w kolegium greckiem. Napisał: *De concordia Ecclesiarum Occidentalis et Orientalis in 7 Sacr. administratione*, Paryż, 1619. *Breviarium rituum et caeremoniarum Graecorum* i wiele innych prac pojednawczych, które wszakże ze strony greckiej były wyszydzane. Chwali je uczony grek Leon Allacyusz (ob.) dodając wszakże, iż przesadna gorliwość A. wiele wyrządziła szkody.

Arles, miasto arbpie w dolnej Prowancyi, jedno z najstarożytniejszych. Pierwszym bpem był św. Trofim, wyświęcony przez św. Pawła. Pż Zozym nazywał Trofima źródłem, z którego wiara rozleje się po całej Galii. Ostatnim arbpem A. był Jan-Marya du Lau, zamordowany w Paryżu w czasie rewolucyi w r. 1792. W A. odbywały się liczne synody prowincyonalye (ob. *Arelateńskie synody*).

Armagedon. Według Apokalipsy (16, 14—16), wszyscy królowie na ziemi zbiorą się razem, aby walczyć z Bogiem wszechpotężnym w miejscowości Armagedon. A. w hebr. oznacza górę Mageddo. Miasto zaś Mageddo, dziś Ledjoun, u stóp Karmelu, dało imię zachodniej części doliny Ezdrelon (ob.). Okolice Mageddo bywały widownią najgłośniejszych i najkrwawszych walk. (Por. Jud. 5, 19); Nechao kr. Egiptu tu pobija Iozyasza króla (IV R. 23, 29; II Par. 35, 22). Odtąd Mageddo stało się dla Żydów synonimem klęski narodowej (Zach. 12, 11). Dlatego Jan św. umiejscawiając walkę królów z Bogiem umieszcza ją na górze Mageddo.

Armagh, arbpstwo w Irlandyi, założone przez św. Patryka, w r. 445, dzisiaj nazwa miasta w prowincyi Ulster. Przez 10 lat sam św. Patryk był bpem poczem ustanowił następcą swego ucznia św. Benigna. Bpi A. wykonywali władzę metropol. nad wszystkimi bpami Irlandyi aż do począt. XII w. Synod w Kells 1152, wymienił następujące sufraganaty podlegające A. Connor, Down, Clogher, Clonard, Kells, Ardagh, Raphon, Derry, Rathlure, Dulek, zaś nota z czasów pża Jana XXII, liczy aż 15 sufraganatów. Po r. 988 w ciągu 100 lat arbpstwo przeszło w ręce potomków książąt na A., którzy dobra kline uważali za swoją własność i często nosili tytuł będąc świeckimi a nawet żonatymi. Uzurpatorzy ci załatwiali sprawy duchowne przez rzeczywistych bpów. Wreszcie św. Malachiasz (ob.) w r. 1129 zostawszy arbpem A., przywrócił normalny stan rzeczy. Tytuł wskrzesiciela należy mu się pod każdym względem. Następcy jego byli mężowie owiani duchem bożym. Richard, trynitarz został jednocześnie prymasem Irlandyi (1227—1241), a Grzegorz IX mianował go krdłem. Po r. 1513 ze śmiercią Oktawiana de Palatio, który był jednocześnie nuncyuszem pskim, rozpoczynają się smutne czasy skutkiem reformacyi. Arbp Jerzy Dowdall, musiał uciekać na kontynent (1543) a Edward VI odbiera mu tytuł prymasa i przenosi go na arcybiskupa Dublina, który dotąd nosi tytuł „Primate of Ireland“, arbp zaś A. od początku XVIII w. nazywa się „Primate of All Ireland“. Dor. 1708 arbpi A. albo umierają w więzieniu, albo kryją się poza granicami kraju. Dopiero arbp Michał O. Reilly, zarządza swoją dyecezyą (1749—1757). Budowę nowej katedry w A., rozpoczął arbp Wilhelm Grolly (1835—1849), a skończył arbp Józef Dixon (1852—1866). W roku 1870 zostaje arbpem Dr. Daniel M. Gettigan. Jego archid. liczy 211,289 wiernych, posiada doskonałą organizacyę kościelną, seminarya, klasztory, szkoły, konwikty i wogóle cieszy się obecnie wspaniałym rozkwitem (Por. *The Irish. Cath. Directory*, 1878, str. 120—123; W. W. I. 1318 i nst.).

(Ch.).

Armand Dumaresq Karol Edward, malarz francuski, ur. w Paryżu w roku 1826. Między wieloma utworami jego pędzla, pierwsze miejsce zajmują obrazy treści religijnej: *Chrystus na wzburzonem morzu* (1850); *Św. Bernard ogłaszający krucyatę* (1852); *Męczeństwo św. Piotra* (1853), obraz wielkich rozmiarów, znajdujący się w kle katedralnym w Caen; *Chrystus*, namalowany dla Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu; *Wyjazd na wojnę krzyżową*, za który otrzymał krzyż św. Sylwestra.

Później A. porzucił tematy religijne, i tworzy aż dotąd obrazy bitew i wogóle tematy wojskowe.

Armandus de Bellovisu, dominikanin. Cieszył się przyjaźnią pża Jana XXII, i mianowany został przez niego magistrem Sacri Palatii w r. 1327; † w r. 1334. Napisał *Explication des termes les plus difficiles de la théologie et de la philosophie*, Bâle, 1491, in 8-o; *Sermons sur les Psaumes*, Paris, 1519; *Prières et Meditations*, Mayence, 1503, in 12-o (Echard, *Script. Ord. F. F. Praedic.*).

Armellini Maryan, benedyktyn, ur. w Ankonie r. 1690, † 1737, opat klasztoru w Foligno. Wielkich talentów mąż. Napisał: *Bibliotheca Benedictino-Cassinensis etc.*, Assisii, 1731—1752, 2 v. in fol.; *Cathalogi tres monachorum, episcoporum etc. ex congregatione Cassinensi*, Assisii, 1733, in fol.; *Bibliotheca synoptica Ordinis sancti Benedicti*, manuskrypt, i inne. (Feller, *Biogr. univ.*).

Armenia, kraj w Azyi, graniczący na północ z Kaukazem i morzem Czarnem, na wschód z Persyą i morzem Kaspijskiem, na zachód z Azyą Mniejszą, na południe z górami kurdyjskiemi i Mezopotamią. W starożytności dzielono Armenię na Wielką, położoną na wschód, i na Małą — na zachód od Eufratu. W Biblii nie spotykamy nazwiska Armenii, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że pod nazwą „kraju Araratu“ rozumieć należy Armenię. Pod względem pojęć religijnych, Armenia uległa wpływom krajów ościennych Mezopotamii i Syryi, a nawet dalszych Grecyi i Persyi. Pierwszym królem armeńskim, który przyjął chiaństwo był Abgar. Zwrócił się on do Chrystusa z prośbą o wyleczenie go z choroby. Wysłany do niego, jak niesie podanie, jeden z 70 uczniów, Addeusz, (Tadeusz) wyleczył go, poczem Abgar przyjął Chrzest św. Za przykładem króla przyjął chianizm i jego lud. Następcy Abgara, Anane i Sanatruk, rozpoczęli jednak prześladowanie chian. Pod panowaniem następnych, wyłącznie pogańskich książąt, chiaństwo w A. prawie ze szczętem zostało wytępione i utrzymało się tylko w niektórych niedostępnych okolicach. Dopiero nawrócenie Terdata (302 r.), spowodowało zmianę i zapewniło znów chiaństwu panowanie w tym kraju. Apostołem A. był Grzegorz Oświeciciel, pochodzący z królewskiego domu, a początkowo prześladowany przez pogańskiego wówczas jeszcze Terdata. Grzegorz, wyświęcony w Cezarei przez św. Leoncyusza na bpa i zwierzchnika Kła w A., gorliwie zajął się owczarnią, powierzoną swej pieczy, ustanawiał bpstwa, zakładał klasztory, seminarya i szkoły dla ludu. Pż Sylwester zatwierdził Grzegorza, który udał się osobiście do Rzymu, w godności patryarchy ze wszystkiemi prawami, przysługującemi patryarchom Jerozolimy, Antyochii i Aleksandryi. Związek ten Kła armeńskiego z rzymskim utrzymał się i po śmierci Grzegorza, pomimo srogiego prześladowania, jakiego doznawał ten Kł za następców Terdata. Dopiero za patryarchy Sahaka (Izaaka) Wielkiego (390—440), lepsze czasy nastały dla Kła w A. Patryarchę tego wspierał gorliwie w jego pracy nad podniesieniem Kła św. Mesrop, twórca alfabetu armeńskiego. Później jednak herezye szerzyć zaczęły groźne spustoszenia wśród katolików armeńskich i A., wyłączona z jedności Kła katolickiego i pozbawiona związku z ogniskiem życia religijnego, pędziła przez długie wieki nędzne życie klne. Ściślejsze połączenie tego kraju z Kłem nastąpiło dopiero na soborze florenckim. Pełnomocnicy Kła armeńskiego, na żądanie pża Eugeniusza. przyjęli postanowienie IV, V i VI soboru powszechnego i zgodzili się na wszystkie punkty, przedstawione im przez pża, a szczególniej w sprawie udzielania Sakramentów. Do wzmocnienia związku A. z Kłem przyczyniła się przedewszystkiem kongregacya, założona w początkach XVIII w. według reguły św. Benedykta przez Mechitara. W r. 1712, zatwierdził ją pż Klemens XI i od tego czasu z wielkim pożytkiem Mechitaryści pracują dla A. i Kła, wychowując i kształcąc młodych kapłanów armeńskich, drukując i rozpowszechniając dzieła pożyteczne, mianowicie pisma armeńskich Ojców Kła. Odnogą tego stowarzyszenia jest kongregacya Lazarystów w Wenecyi, których opat jest jednocześnie arbpem. Na czele Kła armeńskiego stoi patryarcha, noszący tytuł „katolikos“ dalej idą biskupi, którym są podwładni księża, od tych zaś zależy niższa służba klna. Z biegiem czasu powstały inne patryarchaty i prowadziły między sobą spory o pierwszeństwo.

W r. 1311 armeński biskup Jerozolimy przybrał tytuł patryarchy; jego następcy tytuł ten zatrzymali, lecz uważali się za zależnych od patryarchy armeńskiego. W r. 1441 Armeńczycy niechętni patryarsze rezydującemu w Sis, w Cylicyi, wybrali innego patryarchę w Eczmiadzinie, klasztorze na stokach góry Ararat. Katolicy zaś patryarchowie Cylicyi schronili się do Krenu na Libanie, a następnie do Bsommar, w pobliżu Krenu. Po śmierci Grzegorza Piotra VIII (1866), ostatniego patryarchy, rezydującego w Bsommarze, patryarchat przeniesiony został do Konstantynopola. Tymczasem pż Pius VIII, mianował dla Armeńczyków katolickich w Turcyi europejskiej, którzy od r. 1827 znosili najsroższe prześladowanie, w r. 1830 osobnego arbpa-prymasa w osobie Antoniego Nuridżiana, dawniejszego wychowańca Propagandy. Ten jednak wykonywać mógł władzę duchowną jedynie nad Armeńczykami nie podlegającymi patryarsze Cylicyi, ponieważ Porta przeznaczyła godność zwierzchnika świeckiego (patryarchy cywilnego), kapłanowi Grzegorzowi Enkserdszjanowi, co wywołało nowe nieporozumienia. Pod następcą Nuridżiana, również wychowanym w Propagandzie Antonim Hassunem katolicyzm wśród Armeńczyków zrobił tak wielkie postępy, że Pius IX upoważnił go 1850 do ustanowienia sześciu sufraganatów. Po wyjeździe jednak Hassuna, który 1866 wybrany został patryarchą z siedzibą w Konstantynopolu, na sobór watykański, wybuchło r. 1870 wśród Armeńczyków formalne odszczepieństwo. Odszczepieńcy, popierani przez dyplomacyę europejską w Konstantynopolu, odrzucili sobór watykański i zagrabili większość kłów i ich majątki. Dopiero 1879 r. Kupelian, patryarcha odszczepieńców, poddał się osobiście w Rzymie pżowi Leonowi XIII, a za jego przykładem podążyła niebawem większość Armeńczyków. Co się tyczy hierarchii, podlegającej patryarchatowi, to za Grzegorza XVI patryarcha Cylicyi miał pod sobą trzech mieszkających przy nim arcybiskupów in part. Adany, Amazyi, i Germaniki, administrującego dyecezyą Tokat jako wikaryusz arcybiskupa Cezarei, metropolitów Cypru, Alepa, Maraszu, Meliteny, Metileny i Diarbekru, dalej klasztory Antonianów, których prokurator generalny w Rzymie rezyduje w klasztorze Grzegorza Oświecciciela przy św. Piotrze i wreszcie około 30 kapłanów świeckich. Prymas w Galacie miał przy swym boku jako koadjutora biskupa tytularnego Anazarby. Od 30 kwietnia 1850 poddano mu nowe bpstwa: Artuin, Ancypę, Erzerum, Brussę, Trapezunt i Ispahan. Nie podlegają patryarchatowi katoliccy Armeńczycy w Austryi i Rosyi. Zob. art. *Ormianie w Polsce.* (Por. *Historya Armenii* Czamczenaria, trzy tomy, Wenecya, 1774–86; WW. I, str. 1324 i nast.).

Armeński język, pismo i piśmiennictwo. Dawny spór o pochodzenie i charakter języka armeńskiego, jak i jego stanowisko w powszechnej dziedzinie językowej nie zakończył się wprawdzie jeszcze, nowsze badania doszły jednak na tem polu do konkretnych rezultatów. Miejsce dawnego mniemania, że język armeński jako pierwotny był językiem Noego i jego synów, albo pochodzi z hebrejskiego, albo wreszcie, że był dawnym językiem medyjskim, dostatecznie stwierdzono przez naukę, że język ten uważać należy za gałęź aryjskiego (indogermańskiego) języka. Nie ulega też kwestyi, że z wszystkich szczepów aryjskich, zamieszkujących Azyę Mniejszą Armeńczycy najskuteczniej się obronili przed domieszką krwi semickiej. Zapewne, że do języka ich wtargnęły niektóre składniki semickie, jak nie ustrzegli się także wpływów turańskich (turecko-tatarskich), pomiędzy IV a VII wiekiem. Na ogół jednak język armeński pozostał językiem irańskiem i rozwinął się równolegle z językami zachodnio i wschodnio irańskimi. Inni znów uczeni zaliczają język armeński do rodziny języków europejskich i stawiają go w jego rozwoju obok greckiego. W każdym razie język armeński stanowi w łańcuchu języków aryjskich ogniwo samodzielne. W rozwoju jego rozróżniać się dają trzy okresy. Pierwszy sięga aż do Mesropa, twórcy pisma armeńskiego, drugi aż do wieku XII, trzeci aż do czasów dzisiejszych. Do dawnego, poprawnego języka armeńskiego najbardziej jest zbliżona mowa używana w Tyflisie i Armenii wschodniej. (Podręczniki do studyum języka: Schröderi *Thesaurus linguae armen. antiquae et hod.* Amstelod. 1711; P. Aucher, *a grammar Armen and Engl.* Ven., 1832; Petermann, *Grammat. linguae armen.*, Berlin,

1837; *Ej. Brevis ling. arm. gramm. litterat. chrestom. cum glos.*, 2 ed. ib. 1872; P. Aucher, *Dictionnaire abrégé Franc - Arm. et Arm.-Franc.* 2 v., Venise, 1812—1817. Źródła do literatury armeńskiej; *Quadro delle opere di vari autori anticamente tradotte in Armeno,* Venetia, 1825 i *Quadro della storia letteraria di Armenia,* Venetia, 1829, napisane przez arbpa Pl. Sukias Somal, dawniejszego opata klasztoru St. Lazzaro. Pewną liczbę dzieł armeńskich, drukowanych w w. XVIII zapisuje Assemani, *Bibl. Or. III,* I. 645. Kompletny spis wydrukowanych albo znanych z manuskryptów dzieł około 200 autorów podaje Patkanian w *Bulletin de l' Academie de St. Petersbourg,* 1860, II. Do najstarszego, podstawowego okresu piśmiennictwa armeńskiego należy tak zw. *Agathangelos*, sekretarz Tardata W.: „O królu Chesronie i Tardacie, jego nawróceniu i wprowadzeniu chiaństwa przez Grzegorza". Złoty okres piśmiennictwa armeńskiego datuje się od Sahaka i Mesropa. Mesrop ułożył na podstawie greckiego alfabetu armeński, po czem Sahak przełożył Stary, Mesrop Nowy Testament z syryjskiego, a później obaj poprawili swe prace, podług dobrych manuskryptów hexaplaryjskiego tekstu LXX i greckiego Nowego Testamentu. Dalej zasługują na wymienienie tłumaczenia zaginionej kroniki Euzebiusza i listów św. Ignacego (z syryjskiego), starego bardzo listu Koryntczyków do św. Pawła i tegoż odpowiedzi, prac egzegetycznych i homilij Efrema syryjczyka, pism Arystotelesa i Porfiryusza itd. Około końca w. XVII pojawiły się liczne druki pism armeńskich w Wenecyi, Rzymie, Amsterdamie, nieco później w Paryżu. Najbardziej jednak zakwitła literatura armeńska z chwilą założenia klasztoru Mechitarystów na S. Lazzaro w Wenecyi. Mechitaryści nie ograniczali się do starannego wydawania starych klasycznych dzieł swego narodu, lecz występują także z samodzielnemi pracami, zwłaszcza na polu historyi, archeologii, gramatyki i historyi literatury. (*Catalogue des livres de l' Imprimerie Armen. de S. Lazzaro,* Venise, 1876).

K. P.

Armia u Hebrejczyków. Zwykłą nazwą wojska u Hebrejczyków było h a y i l, co oznacza „sila" i s a b a „zbierać się". Za czasów patryarchów nie spotykamy żadnej organizacyi wojskowej. Abraham, aby uwolnić swego bratanka, Lota, z rąk Chodorlahomora, króla elamickiego, zebrał 318 służących, uzbrojonych w to, co kto miał pod ręką i wraz z kilku mieszkańcami Hebronu, poraził nieprzyjaciela (Gen. 14, 13 — 16). Od chwili wyjścia z Egiptu, wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni byli żołnierzami. Widzimy pewną, pierwotną organizacyę wojskową, wzorowaną bez wątpienia na egipskiej, ale opartą na politycznym podziale narodu na 12 pokoleń. (Num. 1—4). Każde pokolenie tworzyło osobny hufiec, z osobnym dowódcą (Num. 10, 14 — 27), posiadało swe proporce (Num. 2, 2). Każdy hufiec miał sobie miejsce wskazane w obozie (Num. 2, 2—20), i w pochodzie, (Num. 10, 5 — 6). Porządek ten tak odbijał od bezładnych kup wśród pokoleń arabskich, że wzbudził podziw w Balaamie. (Num. 24, 6). Zdaje się, że przełożeni cywilni, wyznaczeni przez Mojżesza według rady Jetry, oraz naczelnicy działów, jak tysiącznicy, setnicy, piędziesiętnicy i dziesiętnicy (Ex. 18, 21 — 22), przekształcili się na starszyznę wojskową, z obowiązkiem prowadzenia do bitwy tych, których nieporozumienia zażegnywali podczas pokoju. Wiek wojskowości oznaczono na rok 20 (Num. 1, 2—3); od tej powinności wyjęci byli lewici i kapłani. (Num. 1, 47, 49). Obowiązek ten ciążył do roku 50-go życia według Józefa Flawiusza, inni przypuszczają, że do 60-go roku, bo za starego prawo uważało człowieka sześćdziesięcioletniego (Lev. 27, 3, 7). Abimelech usiłował okrzyknąć się królem i utworzyć wojsko stałe. (Jud. 9, 25, 34, 35, 43). Śmierć mu w tem przeszkodziła. 1) A r m i a z a c z a s ó w k r ó l e w s k i c h. Wojsko, dotąd tylko podczas wojny zwoływanej tworzone, za Saula utrzymało organizacyę stałą. Składało się ono początkowo tylko z 3000 ludzi, którzy na początek wojny mieli stanowić podstawę dla wojska liczniejszego (I Reg. 13, 2; I Reg. 14, 52), Dawid, przed objęciem tronu miał przy sobie hufiec, złożony z 400 (I R. 22, 2), a potem z 600 ludzi (23, 13); zatrzymał go i potem (I R. 22, 2; 23, 13; 25, 13; 27. 2, 8). 2) S t r a ż p r z y b o c z n ą Dawida stanowił hufiec 600 Getejczyków G i t t i m, pod wodzą „Ethai Getejczy-

ka". Obecność tych obcych, rekrutowanych z pośród Filistynów, śmiertelnych wrogów izraelskich tłumaczy się przyjaźnią która łączyła Dawida z Achisem, królem Get (I R. 27, 2—12; 29, 2—11) i usługi, jakie oddali oni Dawidowi podczas prześladowania ze strony Saula i podczas buntu Absalona. Straż tę odróżnić należy od innej stałej, złożonej z Ceretów i Feletów (II R. 8, 18), którzy zebrani zostali z dwóch, pokoleń pokrewnych Filistynom, albo nawet filistyńskich, bo według hebr. Cerety (ob.) są wzmiankowani wraz z Filistynami a gdzieindziej z Feletami (ob.) **3)** Gibborim Dawida nie tworzyli oddzielnego hufca, lecz raczej byli to rycerze wyższego rzędu, których król używał jako swych pomocników i powierzał im sprawy, wymagające zaufania i poświęcenia, a poza tem w zwykłych warunkach spełniali oni obowiązki straży przybocznej (Por. II R. 21, 17) i mieli zwierzchnictwo nad 24,000, które co miesiąc na zmianę stanowiły straż przyboczną króla (I Par, 27, 7, 15). Ich przełożonym po Banaiasie, został syn jego Amizadab (I Par. 27, 6). Czterech gibborim: Jesbaam, Eleazar, Semma i Abisai, byli salisim wyższego rzędu, dwaj inni Banaias (zanim został głównodowodzącym) i Asael byli zwykłymi salisim (II Reg. 23, 8, 13, 18); z tego wypływa, że gibborim byli niżsi od salisim. Biblia wspomina o wielu gibborim: 37-u (II Reg. 23, 39; 53-ch w I Par. 11, 10—46), ale prawdopodobnie było ich o wiele więcej **4)** Piechota. Przed Salomonem wszyscy Izraelici walczyli pieszo, ale i po nim główną część wojska żydowskiego stanowiła piechota. Dzieliła się ona na lekką, uzbrojoną w małe tarcze magen (III R. 10, 17), której część walczyła łukami a druga procami; i na piechotę ciężką, której osłoną była tarcza wielka, sinnah (III R. 10, 16), a bronią—miecz, dzirit lub lanca. Pierwotnie nie było żadnej reguły, które pokolenie jaką bronią ma walczyć, ale powoli wśród poszczególnych pokoleń wytworzyły się zastępy, władające jedną z przyjętych broni, tak np. pokolenie Benjamina słynęło jako nieporównani procownicy (Jud. 20, 16; II Par. 14, 8), „że i włos mogli ubić" tak prawą, jak lewą ręką. (I Par. 12, 2); część pokolenia Judy stanowiła zastęp łuczników (II Par. 17 17); druga część wraz z pok. Gad dawała żołnierzy uzbrojonych ciężkiemi lancami romah (I Par. 12, 8, 24; II Par. 14, 8); Neftali zaś—krótkiemi lancami, dzirytami, hanit (I Par. 12, 34). Połączenie tych żołnierzy, doskonale władających poszczególną bronią tworzyło wojsko, mogące stawić czoło armiom nieprzyjacielskim. **5)** Konnica. Salomon pierwszy ją utworzył na wzór państw sąsiednich, przedewszystkiem Syryi, (II R. 10, 18) potem Asyryi i Chaldei (IV R. 6, 14) i Filistynów (I R. 13, 5; por. II R. 1, 6). Brak konnicy na pomnikach starożytnych dynastyj egipskich każe przypuszczać, że przez długi czas Egipcyanie nie używali konnicy w bitwach. Jednakże w zaprowadzeniu jej uprzedzili Hebrejczyków, którym Bóg dla celów teokratycznych zakazał pokładania nadziei w koniach i w wozach. (Deut. 17, 16); i prorocy potem niejednokrotnie grozili karami Bożemi (Is. 2, 8—21; 36, 6, 8—10; Ose 1, 7; Mich. 5, 10). Kawalerya za Salomona tworzyła oddział 12,000 ludzi (III R. 10, 26; II Par. 1, 14). Nie było to wojsko walczące z konia, lecz z wozów wojennych. Za Dawida wozy takie służyły za ozdobę dla orszaku królewskiogo (Adonias, naśladowca Absalona, zaznaczył swe pretensye do tronu sprawieniem sobie wozów i jezdnych III R. 1, 5), lecz przed Salomonem w bitwach ich nie używano. 1400 wozów (według II Par, 9, 25; 12,000 wozów i jezdnych) i 4000 koni, oto początek kawaleryi hebrejskiej (III Reg. 10, 26; II Par. 1, 14), według III R. 4, 26 i II Por. 9, 25—40,000 koni. Dla utrzymania tego, Salomon pobudował w Jerozolimie i główniejszych miastach stajnie i magazyny, stąd nazwy: *urbes quadrigarum, urbes curruum* (III R. 9, 19; II Par. 1. 14). *civitates equitum* (III R. 9, 19); *urbes equitum* (II Por. 8, 6). Po Salomonie królowie izraelscy utrzymywali kawaleryę i wozy (III R. 16, 9; IV R. 8' 21; 13, 7), lub wzywali na pomoc kawaleryę egipską (IV R. 18, 24; Is. 31, 1; 36 9. **6)** Dowódcy. Starszyzna wojskowa przez całą epokę królów aż do Machabeuszów pozostała taką, jak ją ustanowił Mojżesz przy wyjściu z Egiptu (Ex. 18, 21; Deut., 15); oddziały po dziesięciu, pięćdziesięciu, stu i tysiącu ludzi pozostawały pod władzą odpowiednich przełożonych: dziesiętników, pięćdziesiętników, setników i tysięczników (decurio pentachontarchos, centurio, chiliarchos, nazy-

wani w Wulgacie tribuni) (III R. 9, 22. Posiadamy główne stopnie hierarchiczne wojskowe za czasów Salomona: anse hammilhamah zwyczajny żołnierz, abadim, porucznik, sarins kapitan, salisim (ob. niżej 7) sare harekeb komendant nad wozami, sare happarasim zawiadujący końmi. 7) Salisim Sept. tristatai po raz pierwszy używany (Ex. 14, 7) o wojsku faraona, prześladującego Izraelitów, oznacza: trzeci, lub jeden z trzech, dla tego niektórzy z egzegetów sądzili, iż mowa o jednym z trzech żołnierzy, stojących na wozie: paraibatesu Greków, essedarius u Rzymian, ale starożytne pomiki egipskie wyobrażają zwykle tylko dwóch ludzi na wozie wojennym. Inni więc sądzą, że to byli weterani triarii rzymscy, lub starszyzna trzeciej po królu rangi, lub że należeli do trzeciej falangi, lub też, że mieli pod sobą po 30-u żołnierzy (salis od selosim). Inni wreszcie, porzucając tłumaczenie W. *princeps inter tres* (II R. 23, 8, 18; I Par. 11, 20), wyjaśniają, że to byli wysocy dowódcy, między którymi *r'os hassalisim* (I Par. 12, 18) uważają za przełożonych nad zwykłymi salisim. Na dworze królów izraelskich zajęli pierwsze miejsce; Joram miał jednego ciągle przy boku (IV R, 7, 2, 17); to samo Jehu (IV R. 9, 25). Facea został przez swego salis Facee zabity. 8) Główno dowodzący, generalissimus sar hassaba (I R. 14, 50). Takim za Saula był Abner, (I R. 17, 55); za Dawida Joab (II R. 8, 16) za Salomona Banaias (III R. 4, 4). Ten rozporządzał całem wojskiem, za wyjątkiem przybocznej straży królewskiej. Zwoływano żołnierzy głosem trąb po górach, lub z wież, stawiano sztandary na wyniosłych miejscach, lub też wysłańcy szli na całą ziemię izraelską, powołując do walki (Jud. 6, 35; 7, 24), lub roznosili rozkaz na piśmie (IV R. 25, 19). Odmowa w tym razie była zbrodnią *laesae patriae* i karaną bywała surowo (Jud. 21, 8 — 10). Od ogólnego prawa zwolnieni byli: ten, co zbudował dom i jeszcze w nim nie zamieszkał, kto założył winnicę i jeszcze ani razu z niej nie zbierał owocu, wreszcie małżonek w ciągu pierwszego roku (Deut. 20, 5—7; 24, 5); ponadto tchórzliwego usposobienia ludzie, aby swem zachowaniem nie odejmowali serca innym (Deut. 20, 8). Zebranych żołnierzy rozmieszczano według ich uzdolnienia i tworzono oddziały piechoty i konnicy, o czem wyżej. Często dla obudzenia ducha w wojsku noszono arkę przymierza (Jos. 6, 6; I Reg. 4, 4; 14, 18; II R. 11, 11) aż do czasu, gdy arka na stałe spoczęła w świątyni. Kapłani, towarzyszący arce, pobudzali żołnierzy do walki trąbami (Num. 10, 9; 31, 6; II Par. 13, 12), lub składali ofiary. (I R. 7, 9). Zanim powstała armia stała, każdy wojownik musiał sam się utrzymywać. (Por. I R. 17, 18 — 18); lub też żądano od mieszkańców żywności i paszy (Jud. 8, 5 — 17). W kraju nieprzyjacielskim łupiono mieszkańców. Dopóki wojska stałego nie było, nie znano żołdu dla żołnierza, każdy bowiem bronić swej ziemi był obowiązany. Po utworzeniu armii stałej, król ekwipował żołnierzy, ale aż do Machabeuszów żołdu w pieniędzach nie było. Antyochus płacił żołd swemu wojsku (I Mach. 3, 28), a Szymon Machabejczyk wprowadził ten zwyczaj do Żydów (I Mach. 14, 32). Jednakże hufce obce, najemne otrzymywały oddawna zapłatę (II Par. 25, 6). Wojska najemnicze na jedną wyprawę sprowadził Amazyasz, król judzki—najmując Idumejczyków (IV R. 8, 20 — 22), strofowany przez proroka odesłał je przed bitwą. Za czasów machabejskich spotykamy znowu obcych żołnierzy najętych (I Mach. 3, 55. Por. Ex. 18, 21; Deut. 1, 15); używał ich Szymon Machabejczyk, Jan Hyrkan; za Aleksandra Janneusa było ich do 6,200, którzy bili się odważnie z Demetryuszem I Soterem królem Syryi. W armii Heroda był legion najęty z Tracyi, Germanii, Galii. Wreszcie i Żydzi sami dają się najmować do obcych armii, i wielką rolę grali w wojsku Aleksandra, Seleukusa I Nikatora, oraz Ptolemeuszów. Było ich do 30,000 w wojsku Aleksandra I Balasa, króla Syryi (I Mach. 10, 36). Bardzo ich poszukiwano dla ich wierności i słowności i pozwalano na wszelkie ustępstwa, których żądali dla spełniania przepisów rytualnych. (A. Danz *De Ebraeorum re militari dissertatio* 1690, Ugolini *Thesaurus Antiquitatum sacrarum* t. 27. Frcl. Keil *Handbuch der biblischen Archeologie*, Francfort sur le Mein, 1875. P. Renard, *Dictionnaire* Vigouroux).

X. A. S.

Armie cudzoziemskie, o których mówi Pismo Św. 1) Asyryjska. Asyryjczycy przed Rzymianami byli ludem najwięcej wojennym w starożytności. Podczas całego okresu ich historyi, poznanego z napisów klinowych, nieustanne wiedli wojny, rozszerzali granice swych podbojów aż do Egiptu. Zburzyli królestwo izraelskie, zholdowali na długie lata królestwo judzkie. Żołnierze asyryjscy byli odważni w bitwach, wytrzymali w pochodach; prowadził ich zwykle sam król (IV R. 15, 19, 29; 17, 3; 18, 9; I Par. 5, 26; II Par. 32, 1). Główny dowódca, zastępujący króla nazywał się tharthan (IV R. 18. 17; Is. 20. 1); inni wyżsi dostojnicy nosili tytuł jedni rabsaris v. rabsares, jak je ma W. (IV R. 18, 17; Jer. 39, 3, 13); drudzy: rabsaces (IV Reg. 18, 17; Is. 36, 2). Król walczył z wozu, żołnierze potykali się pieszo, lub konno. Gdy kawalerya egipska walczyła tylko z wozów, to asyryjska oprócz wozów (IV R. 19, 23) posiadała rzeczywistych kawalerzystów (IV R. 18, 23; Ezech, 23, 6). Główne jednak siły stanowiła piechota, uzbrojona zwykle w łuki, jak i konnica; używali też i lancy i miecza. Do obrony służył im kask i puklerz. Budowali maszyny wojenne i prowadzili oblężenie miejscowości obronnych (IV R. 19, 32); przypuszczali atak do murów za pomocą taranów; przepływali na barkach jeziora. Lękano się ich odwagi i okrucieństwa (Is. 10, 5, 24). 2) Chaldejska miała organizacyę, podobną do poprzedniej, bo oba narody były sobie pokrewne i Babilon przed Nabopalassarem stanowił część Asyryi. Por. (Jer. 50, 37; Is 43, 14; IV R. 25, 1—2; IV R. 25, 9—11). 3) Egipska znana z pomników pozostałych. Król dowodził zwykle armią i czy to z wozu, czy pieszo potykał się jak zwykły żołnierz. Główną siłę armii od 18-ej dynastyi stanowiła kawalerya (IV R. 18, 24; Is. 30, 16) na wozach. Żołnierzy na wozie bywało dwóch (jak i dwa konie przy wozach), jeden puszczał sztrzały, a drugi, kierując końmi, osłaniał go puklerzem. Przy wyjściu Izraelitów z Egiptu, kawalerya faraona liczyła 600 wozów wybornych (Ex. 14, 7). Sezak szedł na Roboama, kr. judz. z 12,000 wozów (II Par. 12, 3). Żołnierze uzbrojeni byli w łuki, lance, siekiery, w krótkie miecze zakrzywione, lub proste. 4) Filistyńska. Filistyni pochodzenia arabskiego byli więcej wyrobieni wojskowo, niż Chananejczycy, dla tego Hebrejczycy nie mogli ich wypędzić. Główną ich siłą, jak i Chaldejczyków północnych (Jos. 17, 18) były wozy wojenne, żelazem osłonięte, nie zaś, jak W. w kilku ma miejscach, uzbrojone kosami; były one postrachem dla Izraelitów (Jud. 1, 19; I Reg. 13, 5). O uzbrojeniu ich ob. (I Reg. 17, 5 — 7). (Goliat). 5) Rzymska. 1. Za republiki: a) legion składał się za punickich wojen z hastati (1200 ludzi), principes (1200 l.), triarii (600 l.), velites (1200 l.), razem 4200 l., do tego 300 kawalerzystów. Piechota legionu dzieliła się na 30 „manipuli“, po 100 ludzi, a więc manipulus równał się centuryi, a potem obejmował 2 centurye; kawalerya (300) dzieliła się na 10 turmae po 30 l. każda turma miewała 3 decuriones, 3 optiones i jedno vexillum. Dowódcami było 6 tribuni militum; z nich po 2-ch dowodziło przez 2 miesiące co dzień na przemiany; wybierano ich z pośród młodych senatorów, rozpoczynających karyerę polityczną. b) Socii stanowiły posiłki, nadsyłane z miast skonfederowanych i kolonij latyńskich. To wojsko dzieliło się na alae i cohortes i dowodzili niem praefecti sociorum. Socii ordinarii mieli 2 alae i i 10 coh., tworząc 8,400 l.; extraordinarii—4 coh.=400 l. każda. c) Auxilia (I Mach. 8, 25); podczas wojen punickich wprowadzono zwyczaj przyjmowania posiłków od obcych narodów. d) Cohors praetoria v. delecta manus imperatoris rozmaicie organizowana, odnośnie do czasu, ale zawsze stanowiła straż przyboczną głównodowodzącego. 2. W pierwszych czasach imperatorów. Armia rzymska dotąd czasowo wzywana pod broń, za monarchii przekształciła się na stałą, istniejącą i podczas pokoju. Przysięgała imperatorowi i była, pod dowództwem w prowincyach legati Augusti propraetores, w Rzymie zaś trzech prefektów, a) legio imperialis posiadała 4 turmae kawaleryi, dowódcę i legatus legionis z rodu senatorskiego; pod nim byli trybuni (Act. 21, 31), zawiadujący 10 cohortes i centuriones; (Mat. 8, 5; 27, 54) każdy obóz miał swego komendanta: praefectus castrorum.

b) Auxilia zawierały: vexilla veteranorum, cohortes italicae civium romanorum voluntariorum, cohortes auxiliariae, alae equitum; c) Pretoryanie, jako garnizon stolicy, d) flota: 1-o na m. Śródziemnem classis Misenatium, 2-o na m. Adryatyckiem i classis Ravennatium; oprócz tych były podrzędne jak classis Alexandrina e) Milices provinciales et municipales; prowincye senatorskie i cesarskie, nieposiadające legionów, miewały milicye. 6) Syryjska Seleucydów (I Mach. 4, 7) miała organizacye grecko-macedońską. Falanga stanowiła w niej pierwszorzędną siłę, rekrutowano ją w Macedonii i w greckich miastach Azyi. Falanga dzieliła się na speirai, odpowiadające kohortom rzym.; speirai znowu — na semaiai po 14 ludzi. Seleucydzi od Indyan zapożyczyli słoni, (I Mach. 1, 18; 3, 34; II Mach. 11, 4; 13, 2); opancerzowywano je (I Mach. 6, 43) i upajano do bitwy. Seleucydzi mieli wozy, zaopatrzone w kosy (II Mach. 13, 2). Falangiści miewali długie piki na 21 stóp i miecze. Wojska pomocnicze posługiwały się swoją własną bronią (I Mach. 9, 11). Kawalerya bardzo liczna rozpoczynała bitwę i ją kończyła, wspomagała piechotę, osłaniała słonie, stawała na skrzydłach; środek zajmowały falangi. Żołnierze mieli kaski bronzowe, tarcze złocone i miedziane (I Mach. 6, 35). Armia posiadała wielką ilość kusz, z których wyrzucano ogniste kule, strzały i kamienie (I Mach. 6, 51). (Fontaine, *L'armée romaine*, Paryż 1883; Rüstow et Köchly, *Geschichte des griechischen Kriegs-Wesens*, Argovie 1852; Herman, *Lehrbuch der griechischen Antiquitäten*, tom II., Friburg 1889. Vigouroux; Marucchi, *Dictionnaire*).

X. A. S.

Armia zbawienia (the Salvation Army), jest to na sposób wojskowy zorganizowane stwarzyszenie Metodystów, założone przez kazn. metod. Wilhelma Bootha, męża olbrzymiej energii, niezaprzeczonego talentu rządzenia innymi i jego małżonkę Katarzynę, niewiastę niepospolitego daru mówniczego i pisarskiego. W. Booth ur. 1829 w Nottingham, pełnił długo obowiązki kaznodziei wędrownego po Anglii. W r. 1868 osiadł na stałe w Londynie, gdzie wśród ludności najbiedniejszej w mieszkaniach, szynkowniach, w teatrach, restauracyach, na placach publicznych rozpoczął dzieło misyjne, mające na celu sprowadzenie upadłych na drogę cnoty i obowiązku. Zyskawszy liczną pomoc i rozszerzywszy swoją działalność i na prowincyę, uznał, iż najlepszą organizacyą dla t. z. misyonarzy będzie dyscyplina wojskowa i dla tego wzorując się na gen. Wolseley'u wydał 1878 r. *Rozkazy i zasady dla armii zbawienia*. Stowarzyszenie to nie miało wybitnych cech wyznaniowych. Booth przyjmował uczestników wszystkich Kościołów chiańskich, a nawet Żydów, pogan i Mahometan. Nie zobowiązywał też do praktyk religijnych ani nawet przyjmowania sakramentu Chrztu i Komunii, a domagał się w wydanym 1831 r. *Katechizmie armii zbawienia* tylko Chrztu Ducha Św., który się objawia w „życiu świętem, obfitej miłości Boga i ludzi, podtrzymywanej siłą Ducha Św. i wiarą w Krew Chrystusową". Na czele A. z. stoi założyciel jako generał, otoczony sztabem oficerów sztabowych około 100; szefem sztabu jest syn Boothy Bramwelle (ur. 1856). Żona jego, drugi syn i dwie córki również poświęcają się A. z. A. z. rozpada się na dywizye i korpusy i posiada obok generała Boothy pułkowników, podpułkowników, majorów, kapitanów, oficerów, chorążych, płatników, sekretarzy, kadetów, sierżantów i prostych żołnierzy. Przeważnie należą do niej kobiety. Wszyscy noszą mundury koloru ciemno-niebieskiego, z czerwoną wypustką i literą S na kołnierzu. Na sztandarze znajduje się również rozpięta na krzyżu litera S, z dwoma złożonymi mieczami na wierzchu. Sposób oddziaływania im jaskrawszy, tem Booth uważa za lepszy i skuteczniejszy, a każdy usiłuje usprawiedliwić często wielce naciąganym wierszem z P. św. Oficerowie zrzekają się wszelkiego żołdu, niektórzy jednak pobierają płacę nie wyższą jak 27 szylingów tygodniowo. Sam Booth i jego rodzina nie pobierają żadnej płacy. Wielce pomocną jest żona generała przez niezmordowane wygłaszanie mów i pisanie setkami tysięcy rozrzucanych broszur. Osobne ciało stanowią t. z. „Halelujà dziewice" (the Haleluja Lasses), które w różnych miejscach, często przebrane jako cyganki, zawodzą pobożne i ckliwe pie-

nia. Każdy sposób działania ma swoją nazwę wojskową: marsz, atak, szarża, bombardowanie, działo, mitralieza i t. p. W niedzielę i święta A. z. urządza pochody po ulicach z bębnami, trąbami, ze śpiewem i modlitwą. Na ścianach domów sal, mieszkań A. z. widnieją jaskrawe plakaty z napisami już to z P. ś., już z innymi okolicznościowymi. Między A. z. a ludnością, a zwłaszcza szynkarzami, właścicielami bezwstydnych przedsiębiorstw przychodzi często do krwawych starć. Dzięki olbrzymim ofiarom z różnych stron A. z. posiada wiele wspaniałych budynków, instytucyj filantropijnych, w tym też zwłaszcza kierunku działalność jej jest bardzo owocną. Rośnie też jej liczba, tak, że w 1882 r w samym Londynie mógł gen. Booth odbyć paradę z 8000 żołnierzami. Z Anglii A. z. rozszerzyła się i na inne kraje, a zwłaszcza w Ameryce półn. Podróż Boothy po Ameryce półn. i Kanadzie w 1887, była wielkim pochodem tryumfalnym. Żona generała i córki zaszczepiły A. z. w Paryżu, Berlinie, Lyonie, Genewie, a także w Szwecyi, Danii, Szwajcaryi, Indyach, Australii i wielu innych krajach i miastach. Należący do A. z. odznaczają się czystością obyczajów i poświęceniem, nie mniej stanowią widomy dowód zboczenia z drogi, wytkniętej przez Kł. na fantazyjne manowce. To też nawet anglikańskie i protestanckie duchowieństwo jest przeciwne A. z. i zaciętą z nią prowadzić wojnę. (Por. *The Doctrines and Disciplines of the Salvation Army*, r. 1880; Schram *Das Heer der Seligmacher*, Berlin 1883; Pestalozzi *Was ist die Heilsaarmee?* Halle 1886).

(Ch.).

Arminianizm, sekta powstała w Holandyi. Nazwę wzięła od Arminiusza, który dał jej początek i stanął na czele jej zwolenników. Arminiusz Jakób ur. się w Oudewater w r. 1560, † 1609, był profesorem teologii na uniwersytecie w Leydzie w Holandyi. A. był zwolennikiem protestantyzmu, ale nauka Kalwina, Bezy i Zanchiusa o przeznaczeniu, wolności woli, usprawiedliwieniu i wytrwaniu wydawała mu się za surową, wystąpił przeto przeciwko niej publicznie. Wystąpienie to miało różny skutek; jedni podzielając zapatrywania A-a zostali jego wiernymi uczniami, tych nazywano s ł o d k i m i; inni wpadli w błędy pelagiańskie i w nauce swej bardzo byli zbliżeni do Socynianów, tych zwano R e m o n t r a n t a m i; wierni nauce Kalwina pod wodzą Gomard'a, nazywali się G o m a r y s t a m i. Kalwiniści z zapałem bronili nauki swego mistrza i na synodzie, zwołanym do Dordrechtu potępili A-a i jego zwolenników. Odpowiedzią na to była książka, napisana przez uczniów A-a p. t. *Acta et scripta synodalia Ministrorum remonstrantium in foederato Belgio*, oraz *wyznanie wiary*, w obronie którego Szymon Episcopus napisał *apologię*. Nie pozostali dłużni w odpowiedzi przeciwnicy A-a, zwani K o n t r r e m o n t r a n t a m i i wydali książkę, zawierającą sformułowane zasady swej wiary; utrzymywali oni, iż człowiek może zginąć wiekuiście, jedynie z braku miłosie rdzia Bożego, że Bóg dla swej przyjemności może potępić wielu i że środki, wystarczające do zbawienia nie każdemu bywają udzielone. A. w obronie swej nauki wydał: *Examen libelli Guillelmi Perkinsi de praedestinationis modo et ordine; Analysis, cap. IX ad Romanos; Dissertatio de vero sensu cap. VII Epis. ad Romanos.* (Bossuet, *Hist. des Variations;* Pluquet, *Diction. des Hérésies; Hist. de la Réforme des Pays-Bas*, t. I; Daniel, *Manuel des Sciences).* *X. J. N.*

Armon hebr. H a n a r m o n a h Spt. Romman vel Remman, miejsce wygnania dla Izraelitów (Am. 4, 3). Raz tylko wspomniane to imię w Biblii. Nieustalono dotąd ani znaczenia tej nazwy, ani położenia miejscowości.

Arnauld, A r n a u t albo Arnault, rodzina, której losy wiążą się z jansenizmem i klasztorem Port-Royal, pochodziła z Auvergne, w r. 1547 przybyła do Paryża; wielu z jej członków zajmowało wyższe stanowiska. (Pierre Varin, *La vérité sur les Arnauld complétée à l'aide de leur correspondance inédite*, Paryż, 1847).

Arnauld A n g e l i k a ob. Jansenizm.

Arnauld Antoni ur. w Paryżu w 1560, ojciec jego przybył z Auvergne i był jakiś czas kalwinem, † w 1619; prawnik, adwokat, odznaczył się w 1594 r. swą mową sądową przeciwko Jezuitom, w obronie uniwersytetu. Człowiek surowy

i bezinteresowny. Miał za żonę Katarzynę Marion. Z liczby dwudzieściorga jego dzieci sześć córek przywdziało habit zakonny w Port-Royal. Klasztor ten A. odnowił. Z prac jego pozostało: *Le Franc et véritable discours du roi sur le rétablissement qui lui est demandé par les jésuites; l'Anti-Espagniol; Avis au roi Louis XIII pour bien regner; la Fleur de Lys*, i inne.

X. H. P.

Arnauld d'Andilly (Robert) najstarszy syn poprzedniego, ur. 1589, † 1674, przebywał długi czas na dworze królewskim, mając zaś lat 54 zamieszkał w Port-Royal. Przetłumaczył stylem pięknym, chociaż nie ściśle Wyznania św. Augustyna, dzieła św. Teresy i niektóre Żywoty świętych.

X. H. P.

Arnauld Antoni, wódz jansenistów przez lat 50, zwany przez tych ostatnich wielkim Arnauldem, urodził się w Paryżu 6 lutego 1612; był ostatnim wśród dwudzieściorga dzieci Antoniego Arnaulda i Katarzyny Marion. A. po skończeniu filozofii w Caloi i Lisieux, rozpoczął studya prawne, lecz pod wpływem Jana z Hauranne, opata z Saint-Cyran, krzewiciela idei jansenistowskich we Francyi, który był przewodnikiem Matki A., rzuca prawo i poświęca się teologii. Za radą Jana z Hauranne rozczytuje się w dziełach św. Augustyna, w 1636 r. otrzymuje bakalaureat po obronie tez, w których ujawniły się przekonania jansenistowskie. W 1641 r. otrzymuje stopień doktora i zostaje wyświęcony na kapłana. Richelieu bronił mu wstępu do Sorbony, gdzie dostaje się dopiero po † (1643) kardynała, i w tym roku ogłasza książkę p. t. *De la fréquente communion: où les sentiments des Pères, des papes, et des conciles, touchant l'usage des sacrements de pénitence et d'eucharistie sont fidelement exposés* (Paryż 1643). Jest to odpowiedź O. Sesmaisons, jezuicie, krytykującemu pismo Saint-Cyran'a o częstej komunii. Piękny język, zapał młodego teologa, zwrot do pierwszej jakoby karności Kościoła stały się przyczyną popularności tej książki. W Rzymie nie została ona imiennie potępiona, lecz pż Aleksander VIII (1690) potępił wśród 31 zdań fałszywych trzy wyjęte z niej, a mianowicie oznaczone №№ 18, 22 i 23: nadużyciem jest obecny sposób administrowania sakramentu pokuty, świętokradzcami są, którzy przystępują do stołu pańskiego, zanim zupełnie nie zadosyćuczynią za swe grzechy, i nie powinni przyjmować komunii św. ci, którzy nie posiadają najczystszej miłości Boga. Podobne zasady niszczą naukę chrześcijańską, ponieważ wymagają od wiernych rzeczy bardzo trudnych, i są drogą do czystego deizmu. W r. 1640 ukazuje się *Augustinus* Jansenius'a. Urban VIII (1641) potępia go, A. zaś ogłasza dwie apologie Janseniusza *(Apologies de M. Jansenius* w r. 1643—44). Syndyk fakultetu teologicznego, Nikolas Cornet, zabiega, by pięć zdań wyjętych z Augustinus'a zostały uznane w Rzymie za fałszywe, wtedy A. w r. 1649 ogłasza swe *Considerations*, w których powiada, że dążenia Corneťa to napad na św. Augustyna; w dwa lata potem pisze nową apologię Janseniusza *Apologie pour les saints Pères de l'Eglise, defenseurs de la grace de Jésus-Christ contre les erreurs qui leur sont imposées.* Zabiegi Corneťa uwieńczono pomyślnym skutkiem. Innocenty X (1653) uznaje za heretyckie wspomniane wyżej pięć zdań. Duchowieństwo Francyi i Sorbona przyjmują wyrok papieski. Janseniści też zgadzają się niby, lecz rozróżniają pomiędzy f a k t e m i p r a w e m. Kościół ma prawo uznać, powiadają, pewne zdania za heretyckie, bo jest nieomylny, lecz nie jest nieomylny co do faktu, czy te zdanie naprawdę znajdują się w jakiej książce, jak w obecnym wypadku, w dziele Janseniusza. Rozróżnianie to pomiędzy f a k t e m i p r a w e m spotykamy w listach A. *(Lettres à un duc et pair 1655—56).* Sorbona w r. 1656 w drugim z tych listów znalazła dwa fałszywe zdania (jedno o wspomnianem rozróżnianiu) i poleciła podpisać A. cenzurę, że uznaje to zdanie za fałszywe. Niezgodził się i musiał opuścić Sorbonę. Wtedy ukazują się sławne listy: *Lettres à un provincial*, gdzie Pascal broni A., napada na moralność Jezuitów, uznaje rozróżnianie f a k t u i p r a w a. Wtedy Aleksander VII (1656) ogłasza, że pięć zdań potępionych przez Innocentego X są wyjęte z Augustinus'a i że zostały potępione w tem znaczeniu, jak je rozumiał

autor. W 1665 Aleksander VII wydaje formularz, który mają podpisać duchowni Francyi, a w którym znajduje się potępienie 5 zdań Janseniusza. Edykt królewski z tegoż roku żąda, aby formularz podpisali zakonnicy i zakonnice. Zakonnicy z Port-Royal, których klasztor stał się ostoją Jansenizmu, nie zgodzili się na podpisanie formularza, chyba z zastrzeżeniem *faktu*. Pokój Klementyński (Pax Clementis IX) nie uspokoił A., chociaż wkracza on teraz na drogę, na której spotyka się z poklaskiem całego świata katolickiego, z pochwałami Klemensa IX i Innocentego XI: z zapałem bowiem występuje przeciwko nauce protestantów. Pisze *Perpetuité de la foi de l'Eglise touchant l'eucharistie*, (pomaga mu Nicole) *Le Renversement de la morale de J. Ch. par les calvinistes*; *l'Impiété de la morale des calvinistes*. W r. 1679 A. widząc, że zawierucha, której stał się przyczyną, może dlań źle się skończyć, (Ludwik XIV rozgniewany), dobrowolnie opuszcza Francyę, by już jej nigdy nie ujrzeć, i udaje się do Belgii. I tutaj rozwija niestrudzoną działalność na polu literackiem; pisze jednak bezimiennie: broni Port-Royal, swobody czytania Pisma św. w tłumaczeniu; zbija napaści protestantów, napada na Wilhelma d'Orange, krytykuje system filozofii Malebrancha o ideach i poglądy jego o łasce. Chociaż na obczyźnie, nie przestaje być wodzem jansenizmu we Francyi. Ogłasza: *Phanthôme du jansénisme* (1686), którego celem jest dowieść, że jansenizm to wytwór bujnej fantazyi, ponieważ nikt nie wyznaje pięciu potępionych zdań. Nie wyrzeka się rozróżnienia faktu i prawa (list z 1686 r. 20 września). Na wygnaniu w ciągu lat 15 walczy z Jezuitami. Pisze między innemi *Morale practique des Jesuites*; ostatni tom tego dzieła, ósmy, p. t. *De la Calomnie*, wyszedł w rok po † A., która nastąpiła w r. 1694. Umarł na ręku Quesnela, następcy swego, który pchnął jansenizm na nowe tory. Zostały po nim jeszcze: *Grammaire générale et raisonnée* (razem z Lancelot'em pisana); *l'Art de penser* (razem z Nicole'm); *Réflexions sur l'eloquence des predicateurs*, i inne. Bez zaprzeczenia A. jest to umysł potężny, którym wiek XVII pochlubić się może, człowiek wielkiej pracy, nie znający odpoczynku; wadą jego była jednostronność i krańcowość, i tu szukać należy przyczyny nadużywania dyalektyki, w celu obrony własnych przekonań i potępiania przeciwników bez wysłuchania ich dowodów (walka z Jezuitami). (Ob. *Oeuvres de Messire Antoine Arnauld, docteur de la maison et sociétè de Sorbon*, Paryż, 1775 — 83, 42 t., i dodatek do 48 t. *Correspondance de Pasquier Quesnel* przez Alberta de Roy, Paryż 1900; *Port-royal, Sainte-Beuve*, Paryż, 1867; *l'Histoire de cinq propositions de Jansénius (Dumas)*, Liège, 1700; *Lettre de M. l'archevêque de Combray (Fénelon) au P. Quesnel touchant la relation du cardinal Rospigliosi*, 1716; *Vie de M. Pavillon, évêque d'Alet*, Saint-Miel. 1738, Utrecht 1738.

X. H. P.

Arnauld Henryk, brat poprzedniego, ur. w 1597 r., † 1692 r. Spory pomiędzy papieżem a królem o prawo wyboru stanęły na przeszkodzie, by już w r. 1637 został biskupem. Posiadał opactwo św. Mikołaja, w Rzymie jako wysłannik króla pojednał Barberinich z Watykanem, w 1649 został biskupem w Angers, w którem sprawował rządy przeszło 44 lat; pełen miłości dla chorych i ubogich, dzielił się z nimi ostatnim groszem, lud go uwielbiał; ostatnie lata życia jego pełne były kłopotów z powodu jansenizmu i Port-Royal'u, gdzie miał licznych przedstawicieli swej rodziny i któremu nawet czas jakiś sprzyjał. Wnuk biskupa, markiz de Pomponne, ogłosił drukiem w r. 1748 układy, jakie prowadził dziadek jego w Rzymie i innych dworach włoskich.

X. H. P.

Arnd Jan, mistyk protestancki, ur. w Ballenstädt w r. 1555 w księstwie Anhalt. Oddał się z zapałem studyom teologicznym, i został w r. 1583 dyakonem, później pastorem, w końcu superintendentem w Brunszwiku, † w r. 1621. Wiele cierpiał od współbraci za swe przekonania religijne; twierdził on, iż protestantyzm wszedł na złe drogi dlatego, iż wykluczył ze swej nauki potrzebę dobrych uczynków. Temu przypisuje A. wszystkie klęski i niepowodzenia nowej religii. A. kształcił się na katolickich

mistykach i ascetach takich jak św. Bernard, Tauler, Tomasz à Kempis, stąd ściągnął ze strony współwyznawców zarzut nieprawowierności i podejrzenie o sprzyjanie katolicyzmowi. Szczególniej wielkiej wrzawy narobiła książka, którą wydał A. po niemiecku, i która została przetłumaczona na język łaciński w Londynie r. 1708, 2 t., in 8-o. i na inne języki, p. t. *Prawdziwy Chrystyanizm*, oraz książka do nabożeństwa p. t. *Paradiesgärtlein*. Rzucono się zajadle na biednego pastora, posądzając go o wizyonerstwo; inni posądzali go o obłąkanie, niektórzy nawet o herezyę. Umiarkowańsi protestanci bronili A., a byli i tacy, którym zasady A. przypadły do gustu, jak Spener, założyciel sekty pietystów. Dzieło A-a o *Prawdziwym Chrystyanizmie* wyszło i w katolickiem wydaniu. A. wydał też i kazania, ale te nie miały takiego rozgłosu, jak poprzednie dwie książki. (Życiorys A-a ob. w dodatku do III t. dzieła p. t. *Historya bezstronna Kościoła i herezyj* God. Arnolda, wyd. w Schafuzie, str. 569; H. L. Pertz, *De J. Arndtio*, Hannov. 1852).

X. J. N.

Arndt Augustyn ks., Jezuita, urodził się z protestanckich rodziców d. 22 czerwca 1851 r. w Berlinie, gdzie ukończywszy gimnazyum i teologię protestancką, został pastorem. Zachwiany jednak w swych dotychczasowych przekonaniach religijnych, dzięki czytaniu pism Albana Stolza, z którym zawarł ścisłą przyjaźń, po dłuższem krytycznem badaniu dziejów reformacyi i dzieł samego Lutra, poznał młody pastor po której stronie jest prawda i nie opierając się już łasce Bożej i głosowi sumienia, uczynił wyznanie wiary katolickiej. Cały ten proces wewnętrzny, jaki przy nawróceniu odbył się w duszy jego, skreślił sam ks. Arndt z szczerą otwartością w artykule „*Wyznania konwertyty*“, który zamieścił w piśmie „*Der Sendbote des göttlichen Herzens Jesu*“ 1903, str. 316 i 331. Zostawszy katolikiem, wstąpił do książęcobiskupiego seminaryum we Wrocławiu, wkrótce jednak potem uchodząc w czasie kulturkampfu przed prześladowaniem rządu pruskiego, przybył do Galicyi, i tu d. 31 sierpnia 1875 r. przyjęty został do zakonu Towarzystwa Jezusowego w Starejwsi. Po skończonym nowicyacie oddawał się studyom teologicznym najprzód we Francyi, potem w Kolegium krakowskiem, aż do święceń kapłańskich d. 28 czerwca 1883 roku. Odtąd jako profesor, aż do r. 1895 wykładał w Kolegium krakowskiem młodszym współbraciom zakonnym historyę kościelną, prawo kanoniczne, egzegezę, język hebrejski, a w niektórych latach teologię dogmatyczną i moralną. W przerwie atoli dwóch lat (1890—92) udzielał tych samych nauk klerykom Bazyliańskim w Krystynopolu. Zwolniony od zajęć profesorskich, poświęca się już tylko pracy kapłańskiej i piśmiennictwu religijnemu i religijno-naukowemu, przebywając kolejno w Krakowie, Opawie, a obecnie w Cieszynie. Od r. 1895 redaguje w niemieckim i polskim języku pismo ludowe dla dyecezyi wrocławskiej, które się rozchodzi w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy, p. t. „*Katholisches Sonntagsblatt*“ i „*Posłaniec niedzielny*“. Oprócz licznych broszur, które wydał w języku przeważnie niemieckim, a także polskim i łacińskim, ważniejsze jego prace są następujące: *Blüthenstrauss aus Luthers Werken*, które po nawróceniu napisane, wyszło w czwartem wydaniu w Berlinie 1899, 8-o, str. 52; *Fenelons ascetische Schriften*, Regensburg 1886 — 7, trzy tomy; *Der heilige Stanislaus Kostka*, Regensburg Pustet 1888, 16-o, str. 225; *Perła cnót. Uwagi i przykłady dla młodzieży, wedle O. v. Dossa*, Kraków, druk Anczyca 1888, 16-o, str. 168; *Odpusty... Wydanie zatwierdzone przez św. Kongregacyę Odpustów*, Kraków u Anczyca 1890, 8-o, str. 729; *Die kirchlichen Rechtsbestimmungen für die Frauen-Congregationen*, Mainz 1901, 8-o, str. 360; *De libris prohibitis Commentarii*, Ratsbonae, Pustet 1895, 8, str. 306. Wyszło kilka wydań; *Vita et miracula S. Stanislai Kostkae, auctore Urbano Ubaldini* (Polak, lwowianin) *S. J., excussit, auxit et in lucem edidit Augustinus Arndt S. J.*, Bruxellis 1897, 8-o, str. 204. Wyszło u Bollandystów i w osobnej odbitce; 9) *Conferenzen über die Constitutionen der geistlichen Jungfrauen der heiligen Ursula nach dem Institute von Bordeaux*, Regensburg, Pustet 1897, 16-o, str. 214; *Betstun-*

den zur Verehrung des Allerheiligsten Altarssakramentes, Breslau 1897, 16-o, str. 341. Drugie wydanie w r. 1898; To samo po polsku: *Godzinki Adoracyi Najśw. Sakramentu*, Królewska Huta 1897, 16-o, str. 344. Drugie wydanie w r. 1898; *Gebräuche der Congregation der grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth aus dem Mutterhause in Breslau*, Breslau 1899, 12-o, str. 120; *Handbüchlein der Mässigkeits-Brüderschaft*, Breslau 1900, 18-o, str. 116; To samo po polsku: *Bractwo Wstrzemięźliwości*, Wrocław 1900. 18-o, str. 124. Bardzo wiele artykułów treści przeważnie teologicznej drukował Ks. Arndt w czasopismach: *Przegląd powszechny*, (Kraków); *Wiadomości kościelne* i *Gazeta kościelna* (Lwów); *Przegląd kościelny* (Poznań); *Duszpastyr* (pismo ruskie); *Analecta Bollandiana* (Bruksela); *Analecta ecclesiastica* (Rzym); *Stimmen aus Maria-Laach*; *Katholische Missionen*; *Der Sendbote des g. Herzens Jesu* (Innsbruck); *Der katholische Wegweiser* (Poznań); *Pastor Bonus* (Trier); *Archiv für katholisches Kirchenrecht* (Mainz); *Zeitschrift für katholische Theologie*; *Linzer Theologisch-praktische Quartalschrift*; *Pius-Almanach* itd. itd. Ale najważniejsza podobno praca, którą ks. Arndt przysłużył się Niemcom, podobnie jak ks. Wujek Polakom, jest to wydanie całego Pisma świętego po niemiecku (obok tekstu łacińskiego) w trzech tomach, Regensburg, Pustet 1899 — 1901. Wydawca z wielkim nakładem wiedzy i sumiennej pracy poprawił i ustalił niemiecki tekst Biblii. Jestto pierwsze dotąd wydanie Pisma św., jakie w języku niemieckim zatwierdziła swą powagą Stolica święta.

T. W.

Arno z Reichersberga, pisarz teologiczny w średniowieczu, ur. ok. r. 1100, w Polling w górnej Bawaryi. Studya teologiczne i filozoficzne odbył prawdop. w Paryżu. Ostatnio był proboszczem w Reichersbergu, † 1175 r. Napisał *„Hexaemeron“*; *Kazania*, zawierające także ciekawe szczegóły co do współczesnych stosunków w południ. Niemczech. *„Apologeticus contra Formosum“*, w którym występuje jako żarliwy obrońca rzeczywistej obecności Crystusa Pana w Eucharystyi i dwóch natur Chr. P. w jednej osobie. (Por. *„Dogmengeschichte“ des M. Alt.* I, 400, II, 582).

Arno 6-y bp Salzburga (785—821) ur. ok. r. 740, wielce ceniony przez Karola W. towarzyszył mu i jego synowi Pipinowi w wyprawach pko Awarom. Był przyjacielem Alkuina. Od pża Leona III otrzymał arpbstwo i paliusz. Odbył synod w Reisbachu. Towarzyszył (799 r.) pżowi Leonowi III z powrotem do Rzymu, gdy ten przybył do Paderbornu, dla szukania u Karola W. obrony pko nieprzyjaciołom swoim. Jakiś czas był misyonarzem w Panonii. Kilkakrotnie był używany w różnych sprawach politycznych i kłnych przez Karola W. i wogóle należał do najżarliwszych jego wielbicieli i wykonawców. Ostatnie 8 lat życia poświęcił wyłącznie zarządowi dyecezyi. Przyczynił się do bogatego obdarowania Kła salzburskiego. (Por. Al. Huber *„Ueber d. Vorleben Arnos“* w *Archiw. f. östr. Gesch.* XLVII str. 197, 1871).

(Ch.).

Arno 9-ty bp Würzburga (855—892), gorliwy o rozpowszechnienie wiary, dał pomoc zbrojną królowi Arnulfowi przeciwko Wendom i innym pogańskim szczepom słowiańskim i został podczas odprawiania mszy przez tychże pogan napadnięty i zamordowany r. 892. Miejsce męczeństwa A. nie było znane, dopiero w r. 1893 specyalny komitet saski, złożony przeważnie z protestantów, oraz katolickiego proboszcza Ed. Machaczka, doszedł do przekonania, że jest to wieś Klaffenbach pod Chemnitz, gdzie też na pamiątkę wzniesiono krzyż kamienny. (por. Machaczek, *„Chilianeum“*, Würzburg 1863 r.).

Arnobiusz 1) retor żył w końcu III w. za panowania Dyoklecyana w Sicca w Numidyi. Zacięty przeciwnik chrystyanizmu, później stał się jednym z najgorliwszych jego wyznawców. Jako dowód swych religijnych przekonań wydał A. świetną apologię Chrystyanizmu p. t. *Libri VII Disputationum adversus Gentes*, wyd. później w Rzymie r. 1542 in fol. Datę przyjęcia chrztu przez A. umieszczają niektórzy historycy w r. 304; inne szczegóły życia A-a są niewiadome.

(ob. S. Hieronym., *in Catal. Chronic. et Epist.*, XXXVI; Dom Ceillier, *Hist. des auteurs*). **2)** Arnobiusz młodszy, bp w Galii, w V w., zdawał się pojęciami zbliżać do zasad semi-pelagiańskich, szczególniej w *Komentarzu na Psalmy*. Prócz tego napisał *Praedestinatus* przeciwko Predestynacyanom (ob. *Dict. encycl. de la théol. cath.*, t. II, p. 29; Bähr., *Die christl. röm. Theologie*, Karlsrue 1837).

X. J. N.

Arnold z Bonneval, benedyktyn, zwany także A. z Chartres ok. r. 1154, przyjaciel św. Bernarda. Napisał *Żywot* tego Świętego; *12 traktatów de Operibus Christi carnalibus; Tractatus de 7 verbis Domini in cruce; Sermo de laudibus B. Mariae; Tractatus de operibus sex dierum.* (Mabillon, *Annales Bened.*, l. 78, n. 34; l. 80, n. 52; D. Ceillier, *Hist. des Auteurs sacr. et eccl.*).

Arnold z Brescii, włoski demagog, ur. w mieście, od którego jego nazwisko pochodzi. O rodzinie jego nic nie wiemy. Wielbiciel Abelarda, niespokojnego ducha, pełen reformatorskich ideij, zwrócił się A. przeciwko Kościołowi. Uważał że świecka władza i ziemskie dobra niewłaściwe są dla duchowieństwa. Ideałem jego było życie Apostołów. Czasy sprzyjały tym pojęciom: zwrot do feodalizmu i samowładzy, rozprzężenie kleru były widoczne. W roku 1139 bp z Brescii zaskarżył A. przed pżem Innocentym II o sianie niezgody między duchowieństwem a wiernymi. Wypędzony z Włoch udał się do Abelarda do Francyi. W Paryżu wykładał teologię, lecz ekskomunikowany za wpływem św. Bernarda, zmuszony do opuszczenia kraju przez Ludwika VII, osiedlił się w Zürychu. Dłużej jak rok nie mógł tam przebywać; św. Bernard ostrzegł bpa z Konstancyi; A. musiał powrcać do Włoch, lecz tymczasem zaszły okoliczności sprzyjające jego zamiarom. Pż Lucyusz II (ok. r. 1144), podczas zatargu z demokratycznem stronnictwem i szturmu do Kapitolu, postradał życie. Następca jego Eugeniusz III nie czyniąc zadość wymaganiom demokratów, musiał uciekać z Rzymu i dopiero w grudniu 1145 r., po zawartej zgodzie, powrócił na Stolicę Apostolską. Tymczasem A. odprawił pokutę, przysiągł posłuszeństwo i na łono Kła został przyjęty. Niedługo trwało jego nawrócenie. Kiedy Eugeniusz w r. 1147 musiał powtórnie Rzym opuścić, A. zrzucił swoje jarzmo, podburzył lud, ustanowił Republikę z Senatem, i stanął na czele stronnictwa aż do obrania pżem Adryana IV (1154). Nowy pż zażądał przedewszystkiem usunięcia A. Powstały straszne rozruchy, jeden z kardynałów przypłacił je życiem; Adryan rzucił interdykt na miasto. Przerażony lud, po raz pierwszy dotknięty tą karą, zgodził się na postawione przez pża warunki. A. w obawie o życie, ukrył się w zamku hrabiów Campagnatico. Kiedy Fryderyk I przybył na koronacyę do Rzymu, jeden z hrabiów, w obawie o własne bezpieczeństwo, wydał Arnolda. Cesarz powierzył go prefektowi Rzymu, który kazał go powiesić, ciało jego spalić, a popioły wrzucić do Tybru w r. 1155 (ob. *Civilta Cattol.*, 1851, 1856, 1857; J. Schälchlin, *Arnold von Brescia itd.*, Zurich 1872; W. Giesetrecht, *Arnold z Brescii*; akademickie sprawozdanie, Monachium 1873; G. de Castro, *Arnoldo da Brescia e la rivoluzione romana nel XII sec.*, Livorno 1875).

X. A. V.

Arnold bp chełmiński, przyjaciel Krzyżaków; w r. 1404 był pośrednikiem w zawarciu pokoju raciąskiego między Krzyżakami a Polską; w r. 1414 A. wysłał posłów krzyżackich dla zażegnania grożącej Zakonowi wojny z Polską, ale do porozumienia nie przyszło, i Krzyżacy zostali pobici, a ziemie bpa chełmińskiego spustoszone. A † w. r. 1416.

Arnold Franciszek z Labori, ur. w Périgord, kanclerz uniwersyt. w Bordeaux, † w r. 1607. Zostawił: *Antiquités du Périgord; Anti-Drussac; Traité des anges et des démons*, Rouen, 1619, in 12-o (Feller, *Biogr. univers.*).

Arnold, według Długosza kanonik gnieźnieńsko-poznański, przez kapitułę 1177 r. wybrany bpem poznańskim, konsekrowany przez Piotra arbpa gnieźnieńskiego † 1186 r. Szczegóły te są błędne, gdyż A. występuje dopiero w latach 1201 i 1209, a w 1210 był na synodzie borzykowskim; † prawdopodobnie 1210 lub 1211 r., gdyż w r. 1211 następca jego Paweł był wybrany bpem, zaś w r. 1191 był jeszcze bpem pozn. Benedykt, po

którym nastąpił Filip, a po nim dopiero A. Nie mógł go też konsekrować Piotr, gdyż r. 1177 nie on był arbpem gnieźnieńskim, lecz Zyzdek czyli Zdzisław. Długosz wyprowadza A. z rodu Dołęgów, wszakże imię jego wskazuje raczej na cudzoziemca, wziętego z którego klasztoru Benedyktynów lub Cystersów wielkopolskich, niż na polaka. (ob. *Tygodn. illustrow.*, 1904 r. Warsz. № 13, str. 254).

(Ch).

Arnold Gotfryd, teolog protestancki, historyograf króla pruskiego Fryderyka I, ur. w Anaberg w Ertzgebirg. w r. 1665, † w r. 1714. Zostawił po niemiecku: *Unpartheische Kirchen- u. Ketzerhistorie von Christus bis 1680*, 3 wyd. Frankf. u. Leipzig, 1779. 4 t.; *Historia et descriptio theosophiae*, 1702; *Das Gecheimniss der göttl. Sophia*, Leipzig, 1700; a także *Pieśni duchowne*, (Glaire, *Dict.*).

Arnold z Lubeki, benedyktyn w klasztorze św. Egidyusza, † 1212 r. Napisał: *Chronica Slavorum Helmoldi et Arnoldi ab r. 1171—1209*, dzieło zawierające cenne wiadomości do historyi Danii, oraz wprowadzenia Chrystyanizmu do Liwonii. (Por. *Die Slavenchronik Arnolds v. Lübeck*, 1873).

Arnold de Montanier, franciszkanin, ur. w Puycerda w Katalonii, głosił dziwaczną naukę, że św. Franciszek zstępuje co rok do czyśca i wyprowadza stamtąd należących do swego zakonu, że Chrystus Pan i Apostołowie nie posiadali nic własnego, i że zakon św. Franciszka będzie trwać wiecznie. Wezwany przed trybunał inkwizycyi wyrzekł się swych błędów, lecz wkrótce znów je głosić począł, za co z rozkazu bpa Eymeryka z Urgel, skazany został na dożywotnie więzienie (ob. Pluquet, *Dict. des héresies*).

Arnold z Selehofen, arbp Moguncyi (1153—1160), ur. 1100 r. Od młodości objawiał wielkie zdolności, niezłomny jednak jego charakter, wielu mu stworzył wrogów, którzy od chwili, gdy energiczną dłonią ujął rządy archdyec. gromadzili mu liczne trudności. Zwołał synod, aby kler oczyścić z niepowołanych członków a zarazem utrwalić karność klna. Zaskarżono go u Hadryana IV pża, przed którym jednak się usprawiedliwił i uzyskał niezależność arbpstwa mogunckiego, wraz z podlegającymi mu sufraganatami, od władzy legata aplskiego dla Niemiec. W r. 1158 powstał przeciwko niemu formalny bunt, gdy zażądał pomocy pieniężnej dla wzięcia udziału w wyprawie cesarza do Włoch, skutkiem czego odbył w r. 1159 synod, ażeby wymierzyć karę na przeciwników. Ostatecznie był zmuszony rzucić na nich klątwę i udać się pod opiekę cesarza. Jakkolwiek wyroki wszelkie wypadły na jego korzyść, a nawet mieszkańcy Moguncyi zgodzili się na danie mu zupełnej satysfakcyi i zwrócenie zrabowanych dóbr, jednakże był to tylko podstęp. Wróciwszy bowiem do Moguncyi, powstał znowu bunt i A. musiał się schronić do klasztoru św. Jakóba. Rokoszanie zdobyli klasztor, a gdy A. szukał schronienia w kościele katedralnym, tłum wtargnął i tam okrutnie go zamordował, pastwiąc się nad jego zwłokami. Był to umysł bystry, serce miłosierne, mąż poważny, lecz wobec burzliwego charakteru epoki nie posiadał należytego umiarkowania i równowagi (ob. Wegele, *Arnold v. Selenhofen*, Jena, 1855; Rohlman, *Vita Arnoldi de Selenhofen*, Bonn, 1871). *(Ch.)*.

Arnold Tomasz, angielski teolog, humanista i pedagog, ur. w r. 1795 w West-Cowes, uczył się w roku 1811 w Oxfordzie, wyświęcony na kapłana w r. 1818, w r. 1828 był dyrektorem szkoły w Rugby i położył na tem stanowisku wielkie zasługi około racyonalnego wychowania młodzieży. Napisał: *History of Rome; Kazania* w 6 tomach; *Biografia Stanley'a.* 1844, 8 wyd.

Arnold z Villanouva, marzyciel i heretyk, ur. ok. r. 1240, † w r. 1313. Był profesorem medycyny w Barcelonie i znawcą języków. Ogłosił on bliski koniec świata na r. 1345, lub 1376, przytem nauczał, że natura ludzka Chrystusa P. była we wszystkiem równa naturze boskiej, odrzucał powagę papieską, modlitwy za umarłych, stan zakonny. Potępiony został przez uniw. paryski i przez inkwizytorów wiary, zgromadzonych z rozkazu pża Klemensa V w Taraskonie. Zginął w czasie burzy wskutek rozbicia okrętu. Zostawił dzieła traktujące o medycynie i chemii.

Arnold Wilhelm, bp Trewirski, ur. w r. 1798 w Baden, kształcił się szczególniej w językach klasycznych i wschodnich; w r. 1821 wyświęcony na kapłana, wkrótce został profesorem języków wschodnich, archeologii biblijnej, patrystyki i homiletyki w seminaryum w Trewirze; na stanowiskach proboszcza dziekana, kanonika i kaznodziei, które kolejno obejmował, odznaczył się jako gorliwy, nieustraszony i pełen ducha Bożego obrońca i rzecznik praw i swobód Kła. Po śmierci bpa J. v. Hommera w r. 1842 objął po nim stolicę trewirską. Odrazu na nowem stanowisku dał się poznać jako pasterz troskliwy o dobro tak ludu jako i powierzonego sobie kleru. Życie katolickie zabiło żywem tętnem, czego wymownem świadectwem były liczne pielgrzymki do wystawionej ku czci wiernych w katedrze trewirskiej św. Szaty Chrystusowej w r. 1844. Smutnej pamięci Ronge zamanifestował swe nieprzyjazne ku Kłowi uczucia i w arroganckim liście do A. ogłoszonym w gazetach, wystąpił pko temu objawowi budzącego się życia katolickiego w Niemczech. W r. 1852 był A. w Rzymie, w r. 1860 na synodzie prowincyonalnym w Kolonii, † w r. 1864 w Trewirze. Mimo wszechstronnej działalności i trudów pasterskiego życia, A. znalazł czas i na prace literackie. Dokonał przekładu niektórych *traktatów i homilij* św. Grzegorza Nazian., św. Chryzostoma, św. Augustyna; napisał też cenne *kazania świąteczne i pasyjne*, wyd. przez J. Kratta w Trewirze 1867—69.

X. J. N.

Arnoldi Bartłomiej, zw. z Ussingen, augustyanin niemiecki, † w Würzburgu r. 1532, wybitny kaznodzieja i zdolny profesor. Posiadał gruntowną znajomość Pisma św. i Ojców Kła. Zwalczał skutecznie mową i pismem Lutra, mimo iż ten usilnie starał się przeciągnąć go na swoją stronę. Pisma: *De praedicatione Evangelii*, Erfurt, 1525, in 4-o; *De Coelibatu sacerdotum novae legis*, tamże 1524, in 4-o; *De merito bonorum operum*, tamże 1825, in 4-o; *De tribus necessariis ad vitam christianam, sc. de gratia fidei, et operibus* Würzburg, 1526, in 8-o; *Purgatorium contra Lutheranos*, tamże 1527, in 8 o; *Confutatio sermonis Lutheri super Salve Regina; Confutatio sermonis Lutheri de Nativitate B. M. Virginis*; i w. innych o logice, filozofii i gramatyce (ob. Elssius, *Encomiasticon Augustinianum*, p. 115; Possevin, *in Appar. sacr.*).

X. J. N.

Arnoldi Franciszek, teolog z XVI w., pochodził z Kolonii, był jednym z najzaciętszych przeciwników Lutra. Wystąpił w r. 1531 pko niemu, wydając w Dreźnie cały szereg zjadliwych pamfletów, na które Luter odpowiedział równie obelżywemi pismami.

Arnolf, arbp Medyolanu, ok. r. 1093, udał się wraz z Urbanem II na zgromadzenie do Clermont, gdzie przemawiał za wojną krzyżową w Lombardyi. Był jako przedstawiciel pża wysłany na dwór Henryka IV, gdzie zresztą pozostawał bardzo krótko.

Arnon, „gwałtowny", v. „hałaśliwy", dziś ouadi el-Modjib, potok wpadający do morza Martwego, dzielił ziemię Moabitów od Amorejczyków. (Num. 21, 13, 24, 26; Jud. 11, 18). Potem tworzył granicę połud. kraju podbitego przez Izraelitów (pok. Ruben.), (Deut. 2, 24; 3, 8; Jos. 11, 1; Jud, 11, 13). Posiada 2 ramiona: jedno Seil es-Saideh, drugie Enkeileh rozdziela się na 2 mniejsze: Ledjoum i Baloua, przy wpadku do m. Martw. przybierają jeszcze potok Seil Heidan.

Arnoult Jan Chrzciciel, ur. w Besançon w r. 1689, † w r. 1753. Zostawił pisma: *Traité de la grâce*, 1738; *Eléments de la religion chrétienne*; *l'Art de se sanctifier*, Besançon, 1747, in 4-o, i inne. (Feller, *Biogr. univers.*).

Arnpeck Wit, kronikarz szlązki, ur. w r. 1440 w Freissingen, studyował w Ambergu i na uniwers. w Wiedniu, w r. 1491, był proboszczem w St. Andre w Freissingen, † w r. 1495. Napisał: *Chronicon Baioariae od r. 539—1495*; *Chronicon austriacum; De gestis eporum freisingensium.*

Arnsburg, klasztor założony dla Benedyktynów w pobliżu Wetterau, (Hesya), przez Konrada na Hagen i Arnsburgu przez syna jego (1174) oddany Cystersom, słynął w XIII w. z cnót i pobożności, zniesiony 1819. Archiwum bogate uratowało

się dotąd. Dziś A. wspaniałemi ruinami swemi przypomina świetną przeszłość.

Arnstein (Arnoldstein), b. klasztor Premonstratensów położony nad Latiną (prus. Hessen Nassau), z zamku rodzinnego hrabiów A., przerobiony w 1139 r. przez Ludwika III, hr. A., który włożył suknię zakonną i którego zwłoki tamże spoczywają. Klasztor w r. 1803 został zniesiony a bogata biblioteka i archiwum dostały się częścią do Wisbadenu, częścią do Limburga. Niektóre rękopisy znajdują się w muzeum londyńskim, a także w bibliotece monachijskiej.

Arnu Mikołaj, dominikanin, ur. w Merancourt r. 1629, † w Padwie r. 1692. Wykładał teologię w Tarragonie, w Perpignan. Był także regensem w kolegium św. Tomasza w Rzymie, profesorem metafizyki na uniw. w Padwie. Dzieła: *Clypeus philosophiae thomisticae*, Beziers, 1672, 6 vol. in 12-o; *Doctor angelicus, divus Thomas etc.* — jest to komentarz na pierwszą część Summy św. Tomasza, wyd. w Padwie, r. 1691, 2 v. in fol. (Echard, *Script. Ord. praed.*, t. II, p. 703).

Arnulf z Beauvais, mnich, ur. około r. 1050, † w r. 1124, później przeszedł do klasztoru w Cantorbery i mianowany został w nim przez św. Anzelma przeorem, wreszcie został biskupem w Rochester. Zostawił pisma: *Textus Roffensis* — jest to historya dyecezyi Rochester; *De Incertis nuptiis*; *Epistolae*.

Arnulf z Lisieux, bp., ur. na początku XII w., † 1183 w opactwie Saint-Victor w Paryżu, dokąd się usunął na starość. W r. 1147 towarzyszył Ludwikowi VII w podróży do Palestyny. Brał też udział w sporach między Henrykiem II i św. Tomaszem z Canterbury. Zostawił pisma: tom *rozpraw, listów i epigrammatów* po łacinie, zawierających cenne wiadomości o zwyczajach swego czasu; *Traktaty teologiczne; Traktat o schyzmie*, powstałej po śmierci Honoryusza II.

Arnulf z Medyolanu, kronikarz z XI w., autor *Gesta archeporum Mediolanensium*, źródło jedno z najbogatszych do historyi kl:nej Włoch. Należał do wysłanników Henryka IV. którzy w imieniu tego cesarza podążyli do pża Grzegorza VII, zaprzysiądz poddanie się i wierność. Odtąd A. był szczerym obrońcą jedności klnej. „Nikt nie powinien odłączyć się od Rzymu i uczyć mamy, jak Rzym uczy", było jego dewizą (5, 7). (Wydania jego *Gesta*, posiada *Migne* P. P. lat CXLVII, 279 i nst.).

Arnulf św., bp. Metzu, ur. ze znakomitych rodziców ok. r. 580, † w r. 640. Pierwotnie służył w wojsku Teodeberta II, później z woli rodziców poślubił wielkiej pobożności dziewicę Dodę, z której miał dwóch synów: św. Clouda, który później został bpem Metzu i Ansegisa. W r. 612 Doda usunęła się do klasztoru w Trewirze, a A. w 2 lata później został z woli ludu bpem Metzu. Klotar mianował A. pierwszym ministrem syna swego Dagoberta, którego dopuścił do rządów państwa. Po śmierci Klotara A. usunął się na samotność. Szczątki św. bpa znajdują się w opactwie św. Arnolda w Metzu. Cześć odbiera 16 sierpnia (ob. u Bollandystów liczne biografie św., t. X, lipiec; Mabillon, *Acta Sanct. Ord. Bened.*, t. II).

X. J. N.

Arnulf św., bp. z Soissons, † w roku 1087. Po śmierci ojca swego udał się do klasztoru św. Medarda w Soissons, został w nim opatem, a w r. 1080 Grzegorz VII zmusił go do przyjęcia bpstwa. Cuda zdziałane po śmierci A. uczyniły imię jego sławne, a lud zbiegał się z dalekich nawet stron uczcić zwłoki A-a.

Aroer Spt. Aroer, nazwa wielu miast położonych na wschód, lub zachód od Jordanu. 1) A. nad brzegiem potoku Arnon (Deut. 2, 36; 4, 48; Jos. 12, 2; 13, 9, 16) było granicą południową posiadłości Schona kr. Amorejczyków (Jos. 12, 2). Wzięte przez Izraelitów, odbudowane przez pokol. Gad (Num. 32, 34), dostało się pokol. Ruben (Jos. 13, 9, 16: IV Reg. 10, 33), potem wpadło w ręce Moabitów (Jer. 48, 19). Ruiny się przechowały. 2) A. „który jest przeciwko Rabba" (Jos. 13, 25) miasto w p. Gad, które odróżnić należy od A. poprzedniego. Jozue bowiem określając granice pokolenia Rubena, mówi, że na południe dochodziły aż do Aroer, „który jest nad brzegiem potoku Arnon", lecz trochę niżej zaznaczając granice pok. Gad. na wschód, aż do A., kt.

jest przeciwko Rabba". 3) A. miasto w Judei (I R. 30, 28) po egipsku Harhorar. Robinson upatruje go w Ar'arah, blisko doliny tej nazwy na południowschód od Bersabei (Bir-es-Seba).

Aron Ben Aszer, rabin sławny, zebrał waryanty tekstu hebrejskiego Biblii, które znalazł w rękopisach na Zachodzie, zarówno jak Ben - Nephthali, również uczony rabin, który podobną pracę przedsięwziął z rękopisami na Wschodzie. Różnica w tekstach, chociaż tylko gramatyczna, spowodowała jednak rozdział między Żydami; jedni zachodni poszli za Ben Aszerem, inni wschodni za Ben-Nephthalim. Ci dwaj rabini żyli prawdopodobnie w II w. Nieprawdą jest, jakoby oni byli wynalazcami lub choćby udoskonalili tylko system punktów samogłoskowych i akcentów hebrejskich; prawdą jest tylko, iż Ben Aszer napisał *Traktat o akcentach* i *Gramatykę*.

Arras (zwane w starożytności Nemetoxum, a obecnie Atrebates), miasto bpie. na którego stolicy zasiadał jako pierwszy bp św. Waast, ok. r. 500. A. było naprzód przyłączone do bpstwa Cambrai, potem było sufraganią Reims; w r. 1559 wyjęto znów A. z pod władzy bpa Reims, przez Pawła V, a poddano znów bpstwu Cambrai. Gdy w r. 1801 metropolia Cambrai została zamieniona na zwyczajne bpstwo, A. dostało się pod metropolię paryską, lecz gdy wkrótce potem Cambrai samo zostało arcbpstwem, A. znów wróciło pod jego władzę.

Arrhae, były to podarunki przedślubne, dawane sobie wzajemnie przez narzeczonych, na znak zawartych zaręczyn i jako zadatek, zobowiązujący do przyszłego małżeństwa. Strona zrywająca traciła prawo do żądanego zwrotu podarków, a otrzymane wdwójnasób obowiązana była zwrócić. (l. arrhis 3 ob. l. mulier 5. e. de spons., Schmalzgruber p. I, t. I, e. 126, p. 59, t. 8).—Ponieważ u nas solenne zaręczyny, przy których składano „Arrhae", ogólnie biorąc, wyszły z użycia, w ścisłem znaczeniu „Arrhae" nie mają już miejsca. *J.*

Arrubal Piotr d' T. J., hiszpan, ur. w Ceniceros w r. 1559, był profesorem teologii w Alcali, w Salamance i w Rzymie, † w Salamance r. 1608. Napisał: *Commentaria ac Disputationes in primam partem divi Thomae*, Matriti, 1619, in fol.; *De Auxiliis Divinae gratiae*, dotąd nie drukowane (Sommervogel, *Hist. de la Comp. de Jésus*).

Arsaces albo Arsacius, św., ur. w Persyi, pustelnik w Bitynii; za panowania Licyniusza zamknięty został do wieży za wyznawanie Jezusa Chrystusa; obdarzony darem cudów i proroctw, † ok. r. 320. Martyrologium wspomina o nim p. d. 16 sierpnia.

Arsaces, król Medów i Persów (I Mach. 14, 2 i nast.; Joseph, *Antiq.* l. XIII, c. 9).

Arseniusz, początkowo mnich w Nicei, potem na g. Athos, wreszcie patryarcha kplski (1255—1267), człowiek wielkiej woli i twardego charakteru, stanowczy przeciwnik przygotowującej się za jego czasów unii Kościoła wschodniego z zachodnim (Karl Krumbacher, *Geschichte d. byzant. Litteratur*, München 1897, 2 wyd. str. 93). Uporem i zawziętością popchnął mimo woli ces. Michała Palcologa do Unii z Rzymem. Kiedy mianowicie po śmierci Teodora II Laskarisa (1255—1259) Michał VIII Paleolog zawładnął tronem cesarskim, z ujmą praw małoletniego Jana IV Laskarysa, którego opiekunem był ptr. Arseniusz, i kiedy wreszcie nowy cesarz oślepić kazał dziesięcio - letniego Jana, Arseniusz ekskomunikował Michała Paleologa i żadnemi objawami skruchy z jego strony przebłagać się nie dawał. Cesarz zwołał synod, który złożył z godności Arseniusza i skazał go na wygnanie, a kiedy się okazało niebawem, że Arseniusz jest winien rozruchów ludowych, które wówczas wybuchły, nowy synod obłożył go ekskomuniką (Pachymeres, *De Michaele Palaeologo*, I 214, 261—268, wyd. Bonneńskie). Następca Arseniusza, ptr, Germanus, nie zdążył rozgrzeszyć cesarza, gdyż strącił go Józef, dotychczasowy spowiednik cesarski. Ten, zostawszy patryarchą († 1283) zwolnił cesarza uroczyście od ekskomuniki (r. 1267), ale walka z patryarchami utwierdziła cesarza Michała w prekonaniu o konieczności Unii z Rzymem, która też nastąpiła na sob. Lyońskim r. 1274. Arseniusz umarł na wygnaniu na jednej z wysp Propontydy w r. 1273, zostawiwszy testament przedśmiertny, w którym jeszcze raz ekskomunikuje Michała Pa-

leologa (Coteler, *Monumenta Eccl. graec.*, II, 168 nst.). Część duchowieństwa kplskiego pozostała wierną pamięci Arseniusza (Arsenianie), następców jego na patryarchacie uznać nie chciała i utworzyła schyzmę w schyzmie, która przetrwała około pół wieku. Wobec wielkiego zepsucia duchowieństwa carogrodzkiego, a zwłaszcza w kierunku symonii, Arsenianie żądali całkowitego przekształcenia organizacyi Kościoła. Dla omówienia spraw kościelnych z Arsenianami, ces. Andronik II (1282—1328) zwołał synod do Adrymetum. Oba stronnictwa patryarsze i arseniańskie, postanowiły poddać swe sprawy sporne sądowi Bożemu. Dwa zwoje papieru, zawierające przeciwne zdania stron obu, wrzucono w ogień, który je naturalnie strawił na popiół. Taki wynik sądu Bożego uznano za potępienie Arsenianów. (Por. Dr. A. Pichler, *Gesch. d. kirchl. Trennung etc.*, München, 1864, t. I, 343. 408 nst.).

X. W. Szcześniak.

Arseniusz św., patrycyusz rzymski, znawca literatury, nauczyciel Arkadyusza i Honoryusza, synów cesarza Teodozyusza. W 40 r. życia udał się na puszczę Arabską, aby tam wieść żywot samotny, później przeszedł do Strome niedaleko Memfiz, później do Coschir, wreszcie powrócił znów do Strome albo Troe i tu † w r. 445. Św. Hieronim nazywał A. kolumną życia pustelniczego. Cześć odbiera u Greków 8 maja, u Łacinników 19 lipca. Pozostawił: *Przemowy do zakonników*, pełne ducha Bożego (Por. Cotelier, *Monum. eccl. graecae*, t. I, p. 353).

Artaba gr. Artabe, miara sypkich ciał u Persów, także u Egipcyan i Arabów. (Dan. 14, 2). Babilończycy składali codziennie 12 artab mąki (Ks. Wujek 12 czwiercień). Herod wspomina, że A. perska trzymała medimnę attycką i 3 chenices, co równa się 55 litrom. Według Polyena A = medimnie, co = 51 litr. 79.

Artapan historyk żydowski, w Egipcie przed Chrystusem napisał po grecku książkę o Żydach, „Peri Judaion". Pozostały z niej trzy niewielkie ustępy u Klemensa Aleksan. *Stromata* (1, 23), Józef Fl. z księgi tej korzystał przy pisaniu Antiquitates. A. wynosi naród żydowski; według niego Egipcyanie Żydom zawdzięczali swoją mądrość: Abraham nauczał astronomii króla Faretotesa, Józef i Mojżesz obeznali mieszkańców nad Nilem z rolnictwem, Mojżesz nauczał ich czcić bogów, podzielił Egipt na 36 nomów i dał kapłanom alfabet. Podobnych błędów historycznych na korzyść Żydów dopuszczali się prawie wszyscy pisarze żydowscy w Aleksandryi.

Artemas (od słowa Artemidoras dar Artemidy) uczeń św. Pawła, miał być posłany na Kretę, by zastąpić Tytusa (Tit. 3, 12), potem był biskupem Listry. Acta Sanctorum naznaczają mu 21 czerwca.

Artakserkses hebr. Artahsasta, Herodot i Plutarch, Artaxerxes; medyj. A-r-tak-sas-sa; asyryj. Ar-ta-ak-sa-at-su; pers. A-r-t-kh-s-tr-a. Imię A-a spotyka się w Biblii: 1) w greckiej części księgi Estery raz przez omyłkę. Spt. sądzili, że Aswerus Estery, tj. Kserkses I był Artaksakserksesem, 2) w ks. Ezdrasza A. jest jednym z następców Kserksesa I, należy go szukać między trzema królami tego imienia z dynastyi Achemenidów. Ostatni z nich A. III Ochus (358—337) jest o wiele późniejszy, niż wypadki opisane w księdze Ezdrasza; zatem A-m tym może być A. I, a według niektórych i A. II; o nich więc należy tu wspomnieć. 1) A. I (464—424 a. Chr.) Longimanus, długoręki, gdyż miał jedną rękę dłuższą od drugiej, syn Kserksesa I. Określenie roku, w którym A. na tron wstąpił, jest bardzo ważne, bo od tego zależy ustalenie roku, gdy ogłoszono dekret, zezwalający na wzniesienie murów w Jerozolimie, a w pewnej mierze także i rozpoczęcie 70-ciu tygodni lat u Daniela. Kserksesa zabił Artaban 4 roku 78-ej olimpiady (465 a. Chr), ale przywłaszczyciel dzierżył władzę przez 7 miesięcy. Te 7 miesięcy już to włączają do rządów Kserksesa, już to do jego następcy. W rzeczywistości A. objął tron w r. 464 i musiał walczyć z bratem swym Hystaspem, który podburzył przeciw niemu Baktryanę; potem A. od 4-go do 9-go roku swych rządów pokonywał Inarosa, króla egipskiego, który wspomagany przez Greków, usiłował zrzucić z siebie jarzmo Persów,

7-go zaś roku pozwolił Ezdraszowi powrócić do Jerozolimy, wraz z licznym zastępem wygnańców; nadto sam ofiarował i pozwolił swym poddanym złożyć znaczną ilość złota i srebra na rzecz świątyni wznoszonej, oraz upoważnił Ezdrasza do czerpania ze skarbony królewskiej, na ten cel do wysokości 100 talentów srebra (około 280,000 r.), nie licząc pomocy w naturze (I Ezdr. 7, 23). Chciał zapewne tym sposobem lud izraelski przywiązać do siebie i uczynić z nich wysuniętą placówkę na drodze do Egiptu. Megabyzos, wódz A-a, zwyciężywszy Inarosa, przyrzekł mu życie darować; A. najprzód uszanował dane słowo, ale potem kazał stracić Inarosa; Megabyzos, mszcząc się za to, zbuntował całą Syryę. Wtedy wrogowie Żydów napisali list do A-a przeciwko Zorobabelowi (I Ezdr, 4, 11—16) i sprawili, że A. wstrzymał budowę świątyni (I Ezdr. 4, 17 — 22). 20-go roku rządów (445) A. na prośby Nehemiasza, swego podczaszego, pozwala mu wrócić do Judei i odbudować Jeruzalem (II Ezdr. 2); w 12 lat po tem Nehemiasz odwiedził A-a w Suzie (II Ezdr. 5. 14; 13, 6). Zatem całe opowiadanie w księgach Ezdraszowych znajduje swe wytłumaczenie w historyi A-a I. Sądzę tylko, że ustęp I Ezdr. rozdziały od 7 do 10 nie jest na swojem miejscu, ale powinien być umieszczony na końcu II ks. M. Van Hoonacker, profesor uniwersytetu w Louvain dowodzi, że Nehemiasz przybył do Jerozolimy przed Ezdraszem r. 20 A-a I, Ezdrasz zaś dopiero 7-go roku rządów A-a II. 2) A. II (405—358 a. Chr.) Mnemon, nazwany z powodu swej pamięci fenomenalnej, drugi syn Daryusza II, wstąpił na tron ze szkodą starszego brata Cyrusa, którego uczynił swoim zastępcą i dowódcą wojska. Cyrus, wezwawszy na pomoc Greków, zbuntował się przeciwko bratu i zginął w bitwie pod Cunaxa (401), blisko Babilonu. Na wieść o tem, co się stało, Grecy, spieszący na pomoc Cyrusowi, rozpoczęli swój nieśmiertelny odwrót, pod wozem Ateńczyka Ksenofonta, który to potem opisał w *Anabasis*. Wojna grecko-perska ciągnęła się z przerwami aż do 387 w Azyi Mn., poza tem w państwie perskiem panował pokój, zatem wyprawa żydowska mogła się z całem bezpieczeństwem puścić z Babylonu do Jerozolimy. Nadto 7-go roku panowania A-a II 398 r. trwał rozejm między stronami walczącemi, więc i skarb królewski był do rozporządzenia. Ezdrasz miał wtedy około 75 lat wieku. To są wszystko dane, które obok dowodów wewnętrznych, zebranych przez Hoonackera, przemawiają za jego hypotezą; inni zaś uczeni zbijają jego dowodzenia i zatrzymują ustalone i podaniowe następstwa wydarzeń w ówczesnych dziejach żydowskich, oraz porządek przyjęty powszechnie opowiadania ksiąg Ezdraszowych. (Por. Lesêtre, *Dictionnaire Vigouroux*).

X. A. S.

Artaud de Montor, Aleksy Franciszek, ur. w Paryżu w r. 1772, † w r. 1849. Wcześnie wszedł na drogę dyplomatyczną i był przybocznym dyplomatą przy wielu ambasadach we Włoszech., osobliwie w Rzymie. Między wielu pracami literackiemi pierwsze miejsce zajmują: *Histoire des souverains Pontifes*, 8 v. in 8-o; *Histoire du Pape Pie VII*, 2 v. in 8-o. Praca ta została nagrodzona przez Akademię francuską w r. 1838; miała 11 wydań i była przetłumaczona na 7 języków, w tej liczbie i na polski, przez ks. Snarskiego Z. K. p. t.: *Dzieje życia Piusa VII*, w 4 t., Wilno, 1846 roku. A. przełożył także Dantego. (*Nouv. biogr. génér.*).

Artemiusz, św., męcz., pochodził z Egiptu. Poniósł śmierć za wiarę, za panowania Juliana Apostaty. Święto 20 października. (Theodoret, *Hist. eccl.*, l. III, c. 18).

Artemon, herezyarcha z III w., zaprzeczał Bóstwa Chrystusowi Panu. Potępiony został na soborach w Nicei, w Efezie i w Chalcedonie. Uczniowie jego nazywali się Artemonitami.

Artesia albo Arethusa, miasto bpie w drugiej Syryi. Łacinnicy zdobyli A. w r. 1097.

Arthauld (Arthaldus), blog. bp. z Belley, wstąpił do zakonu św. Brunona i ufundował opactwo zw. Kartuzyą w Arvières pod Genewą. Z pustelni powołany na stolicę bpią w Belley, zajaśniał cudami i świętością życia; † w roku 1206.

Artiszok (z franc.) ozdoba architektoniczna, spotykana w stylu gotyckim

przeważnie, umieszczona w środku rozet; ma kształt szyszki. (W E. I. t. 5, s. 86).

Artomiusz (Krzesichleb) Piotr, ur. w r. 1552 w Grodzisku (Grodicenis), nauczyciel Ostrorogów, uczeń Witenberski r. 1576, pastor luterski w Węgrowie, potem toruński, znany z Kazań (synodalnych i przygodnych), z polemiki o nie (np. Panaetiusa z r. 1600 przeciw jego Thanatomachii); najbardziej zaś z Kancyonału układu własnego, używanego w zborach pruskich i ślązkich przez półtora wieku z górą, coraz przedrukowywanego w Toruniu, Gdańsku, Lipsku, Brzegu i t. d. Wydania wylicza Estreicher pod „Kancyonały“ (*Bibliografia* XIX, 79—97); opisał je dokładnie Oloff, *Polnische Liedergeschichte*, Gdańsk, 1744, w części pierwszej pod Artomiuszem (por. tamże str. 231), i w drugiej, o edycyach. Edycya toruńska 1601 r., licząca 303 pieśni, stała się podstawą dla następnych wydań; poprzedziły ją trzy lub cztery inne (od r. 1578?; wydanie z r. 1596 liczy 800 stronic); z Artomiuszem przykładali się do niej Ad. Freytag, bakałarz toruński i K. Gesner, kaznodzieja polski na Nowem Mieście.

A. Br.

Artotyryci (z dwóch wyrazów greck. oznacza chleb i ser) heretycy z II w. stanowiący odłam Montanistów; używali oni jako materyi do Eucharystyi chleba i sera. (Epiph. *Haeres 49*; Aug., *de Haeresib.* c. 28; Pluquet, *Dict. des hérésies.*

Artykuł. Główna część rzeczy, mowy, pisania.

Artykuł wiary. Wyrażenie artykuł wiary zjawia się dopiero w średnich wiekach i powoli zyskuje prawo obywatelstwa w języku teologii. Ojcowie Kościoła z pierwszych wieków zamiast „artykuł wiary“ używali zwrotu „sententia“. (Ś. Ambr. *Explanatio symboli ad imitandos*, P. L. t. XVII, 1158 — 59; S. Leo, *Epist. XXXI, ad Pulcheriam*, P. L. t. LIV, 794; Abelard, *Expositio symboli Apostolorum*, P. L. t. CLXXVIII, 619 — 20; Piotr Lombard, *Sent.* III, dist. XXV, P. L. CXCII, 810; Albert W. *Compendium theologicae veritatis*, L. V. c. XXI). Chociaż już w średnich wiekach wyrażenia „artykuł wiary“ i „artykuł symbolu“ używano jako synonimów, jednak wśród teologów nie było zgody na określenie, czem jest właściwie artykuł wiary? Czego się wymaga od prawdy objawionej, by można ją ochrzcić mianem artykułu wiary? Dopiero św. Tomasz (*Sum. theol.* II-a II-ae, b. I-a 6; In III Sent. dist. XXV, q. I. a. I.) stara się określić ściśle to wyrażenie. Z samego pojęcia wyrazu: artykuł (gr. arthron. łac. articulus) wyprowadza zasadę, że artykułem jest po pierwsze ta prawda objawiona, która różni się od innych, to jest, że ma odrębne, sobie właściwe znaczenie tak, iż przed umysłem chcącym się na nią zgodzić, staje nowa trudność, niż przed przyjęciem innej prawdy, np. gdy przyjmuję fakt śmierci Chrystusa, nie wypływa stąd bynajmniej, bym miał bez nowych dowodów zgodzić się na Zmartwychwstanie Zbawiciela; trudności tej już nie spotykam, np. w prawdach o śmierci i męce Chrystusa, gdyż przyjmując mękę, logicznie uznaję i śmierć; powtóre, za artykuł wiary należy uważać tę prawdę objawioną, która łączy się z innemi prawdami objawionemi i stanowi razem z niemi jeden, żywy organizm chrześcijańskiej nauki. Do tych ostatnich zalicza te prawdy, które nam Bóg objawił dla nich samych, aby ich znajomość doprowadziła nas do ostatecznego celu człowieka, a nie te, które służą dla wyjaśnienia pojęć zasadniczych; do pierwszych więc należą, np. Trójca Przenajśw., Wcielenie, Zmartwychwstanie; do drugich, np. cuda Elizeusza. Stąd też w ten sposób za św. Tomaszem możemy określić artykuł wiary: artykułem wiary jest prawda objawiona i dostatecznie różniąca się od innych prawd objawionych tej samej natury, by powstała w umyśle chcącego ją przyjąć nowa trudność. Artykuł wiary przeto w teologii jest tem, czem zasady podstawowe w naukach. Określenie św. Tomasza nie przyjęło się wśród teologów. I dzisiaj na tę kwestyę najrozmaiciej się zapatrują. De Lugo, a z nowszych Chr. Pesch twierdzi, że za artykuły wiary należy uważać te prawdy, które są podstawą dla innych. (*De virt. fidei divinae*, disp. III, sect. IV; *Disp. scholasticae*, Paryż, 1888, t. I. p. 196; *Institutiones Propedeuticae*, ed. 2. t. I, str. 336, Friburg. Brisg. 1898. Inni te-

ologowie nazywają artykułami wiary prawdy zawarte w składzie Apostolskim, inni te prawdy, które zostały określone przez Kościół jako objawione. (M. Didiot, *Morale surnaturelle speciale. Vertus théologales*, Paryż, 1897, n. 141 str. 97). Na jedno jednak się wszyscy zgadzają, że nie wszystkie prawdy objawione mogą być nazwane artykułami wiary. Pamiętać też należy, że czytając autorów teologicznych winno się zwrócić uwagę, jak który z nich określa artykuł wiary, by nie upatrywać tam sprzeczności i błędu, gdzie ich niema.

X. H. P.

Artykuły wiary. Każdy obowiązany jest wierzyć we wszystko, co Kościół Chrystusa naucza; nie wolno na jedne prawdy się zgadzać, inne odrzucać. W praktyce Kościół nie wymaga, by każdy umiał na pamięć wszystkie prawdy; wystarcza znajomość Symbolu apostolskiego, Dekalogu, Przykazań Kościelnych, Sakramentów i Modlitwy Pańskiej; kto tych prawd nie stara się poznać i zrozumieć z własnej winy, grzeszy. Teologowie stawiają pytanie, co pod utratą zbawienia z nauki Kościoła każdy wiedzieć powinien. (Mowa tu o tych, którzy powyższych prawd nie mogli się nauczyć). Jedni są zdania, że wystarcza wiedzieć iż Bóg jest i że za złe karze, a za dobre wynagradza. Inni zaś utrzymują, że oprócz wymienionych prawd wierny powinien wiedzieć o tajemnicy Trójcy Przenajśw. i o Wcieleniu. Zdanie tych ostatnich jest prawdziwsze i w praktyce go się należy trzymać. Jeżeli ktoś jest tak ograniczony umysłowo, że i tych prawd nie może się nauczyć, w takim razie kapłan, jeżeli chce go rozgrzeszyć, winien w penitencie wzbudzić akt wiary. (Ob. art. Wiara).

X. H. P.

Artykuły fundamentalne czyli podstawowe wiary. Sformułował je pierwszy katolik flamandzki Jerzy Kassander (1513 — 1566) humanista, przyjaźnie usposobiony dla protestantów i usiłujący pogodzić ich z katolikami. Mostem łączącym oba wyznania, według Kassandra są artykuły wiary podstawowe w symbolu apostolskim zawarte. System ten niepodobał się ani katolikom ani protestantom, ci jednak ostatni jasno zrozumieli potrzebę jedności; wprawdzie łączyła ich wspólna nienawiść do Kościoła katolickiego, sami jednak między sobą różnili się w nauce, jeszcze za życia twórcy protestantyzmu—Lutra. Spokojniejsi protestanci widzieli dobrze tę słabą stronę nowej nauki i usiłowali wynaleźć punkt zjednoczenia, przy zachowaniu jednak osobistych różnic w nauczaniu. Pierwszym, który w Niemczech na podstawie art. fundamentalnych usiłował dokonać zjednoczenia, był Jerzy Kalixt, (1586—1656) prof. teol. na uniwersytecie w Helmstadt. Według niego, podstawowe prawdy chrystyanizmu, przyjęte ogólnie przez Ojców pierwszych pięciu wieków, są właśnie łącznikiem między trzema społeczeństwami chrześcijańskiemi i winny doprowadzić do zupełnej zgody między niemi. System ten nazwano s y n k r e t y z m e m. Powstała wtedy wielka burza w obozie luterańskim, a system Kalixta, zamiast zjednoczenia, jeszcze większy rozdział między protestantami sprawił. Podobnego losu doznała teorya protestanta reformowanego, genewskiego, Jana Alfonsa Turretina (1674 — 1737). W Anglii Kranmer pragnął przy pomocy Melanchtona, Kalwina i Bullingera zjednoczyć protestantów za pomocą punktów fundamentalnych wiary; polityczne jednak zamieszki stanęły na przeszkodzie jego zamiarom. W r. 1695, Locke, filozof, a nieco później Waterland (1683—1740), podawali za art. fundamentalne jeden dwie, 2-gi siedem podstawowych prawd, i te jednak systemy nie miały trwałości. Alians ewangelicki (ob.) takich prawd wybrał 9, lecz i to nikogo nie zadowoliło. W styczniu roku 1899 niektóre sekty angielskie, protestanckie przyjęły katechizm wspólny, zawierający w 52 odpowiedziach artykuły, przyjęte przez owe sekty, lecz katechizm ten więcej znalazł przeciwników, niż zwolenników. Krótka ta historya systemu artykułów fundamentalnych jest najlepszym dowodem nicości jego. Przytem zauważyć trzeba, iż ów system przeciwny jest jedności Kościoła w pojęciu takiem, jakiem go Chrystus Pan ustanowił, a nadto w praktyce niemożliwy do urzeczywistnienia; do tego bowiem by określić, które mianowicie artykuły są fundamentalne, trzeba powagi nieomylnej, którą protestantyzm odrzuca i której Kościołowi przyznać nie chce. (Por. Bossuet, *Hist. des variations*. l. XIV,

XV; tegoż: *Avertissements aux protestants sur les lettres du ministre Jurieu;* Brugère, *De Ecclesia Christi,* Parisiis, 1878 p. 291—297; Mazella, *De religione et Ecclesia,* Romae, 1880 n. 639—657; Vacant. *Dict. de Théologie*).

X. J. N.

Artykuły organiczne ob. Rewolucya francuska.

Artykuły szmaikaldzkie, torgauskie ob. Symboliczne księgi.

Arundel Tomasz, hr. ur. r. 1353, † 20 lut. 1414. Mając lat 21, otrzymał biskupstwo Ely, w cztery lata później arcybisk. Yorku, w r. 1396 arcybisk. Kanterbury i godność prymasa Anglii, następnie zaś został lordem-kanclerzem. Z powodu zatargów z Ryszardem II, skazany został na wygnanie, lecz potem wrócił do swej stolicy. Walczył w obronie praw Kościoła; występował przeciwko błędom Wiklefitów i Lollhardów (Lechler, *Johann von Wiclif,* Lipsk, 1873, II, 47, 78 i nast). W r. 1397 zwołał synod prowincyonalny, na którym potępiono błędy Wiklefa (Wilkins, *Conc. M. Brit. III,* 238 i nast.).

X. H. P.

Arundo, jest to trzcina, używana w ceremoniach W. Soboty. Na A. osadza się tryanguł z trzema z białego wosku świecami, złączonemi w podstawie w jedną i rozgałęziającemi się w trzy oddzielne, jednakowo od siebie oddalone i tworzące wierzchołkami trójkąt, dla wyrażenia troistości Osób i jedności natury w Trójcy Przenajświętszej. Świece tryangułu zapalają się poświęconym ogniem, 1-sza przy wejściu do kła, 2-ga na środku, 3-cia przy ołtarzu i palą się podczas dalszych ceremonij i w czasie Mszy Wielkosobotniej, po której gaszą się i więcej nie zapalają. (S. R. C. 12 Nov, 1831, n. 26, 84, 19, et 7 Dec. 1844, n. 2873, 5). Trzcina do A. winna być prawdziwą; można ją ozdobić kwiatami, byle tylko nie zasłaniały jej całkowicie. (Bauldry, p. 4, c. 11, art. 1, n. 12; Merati, p. 4, tit. 10, n. 1.; De Herdt t. III., n. 51, ed X. a 1904).

X. J. N.

Aruspices, tak nazywano u Rzymian kapłanów, którzy przyszłość przepowiadali z wnętrzności ofiar. Św. Hieronim tem słowem przetłumaczył wyraz chaldejski „gazerin“ u Daniela (2 27; 4, 4; 5, 7, 11), jak również hebrajskie słowa „ideonim“ (IV Reg. 31, 6) i „kemarim“ (IV Reg. 23, 5); że zaś te słowa oznaczają wogóle tych, co krają na części, tych, co przepowiadają i kapłanów fałszywych bogów, przeto nie należy w Wulgacie aruspices rozumieć w znaczeniu rzymskich A.

X. A. J.

Arvisenet Klaudyusz, kanonik i wik. gen. w Troyes, ur. w Langres w r. 1755, † w r. 1831, był jednym z prałatów, którzy odmówili złożyć przysięgę na konstytucyę cywilną duchowieństwa, za co zmuszony był uchodzić z kraju do Szwajcaryi. Napisał wiele, tchnących rzewną pobożnością i duchem kapłańskim dzieł treści ascetycznej. Najwybitniejsze zajmują miejsce *Memoriale vitae sacerdotalis,* dzieło chwalone wielce przez pża Piusa VII. Jest tego dzieła i polski przekład p. t. *Pochodnia życia kapłańskiego,* 1890; *Sapientia Christiana,* 2 vol; *Manuductio juvenum ad sapientiam,* in 24–o, i inne.

Aryanizm. Rodowód A-u. Zasadniczemi źródłami A-u był philonizm aleksandryjski (ob. art. *Philonizm*) i subordynacyanizm antyocheński (ob. art. *antyocheńska szkoła egzegetyczna*). Philo Żydowin († 40 r. po Chr.), przejęty dualizmem gnostyckim, ale wierny zawsze monoteizmowi żydowskiemu, uznawał jednego Boga osobowego i materyę przezeń stworzoną. Stąd też Syn Boży (Słowo, Logos) był dlań dziełem bożem, albowiem „co Bóg mówi, to nie są żadne słowa, tylko czyny“ (Döllinger, *Heidenthum und Iudenthum,* Regensburg 1857, str. 843 nst.). Wślad zatem Paweł z Samozaty, od r. 260 biskup antyocheński, uznał, iż Chrystus podług swej natury był zwykłym tylko człowiekiem, w którym mieszkał Logos (Epiphan. *Haeres.* 65; Euzeb., *Histor. eccles.,* VII, 27, 2; por. Dr. Schwane, *Dogmengeschichte d. Vornicenischen Zeit,* Münster 1862, §. 24, st. 201). Tegoż zdania był początkowo rodak jego Lucyan z Samozaty, który aczkolwiek z czasem złagodniał, do końca wszakże pozostał subordynacyanistą (Euzeb. H. E. VIII, 13, 2; IX, 6, 3). Zasady Lucyana przyjął uczeń jego Aryusz (Theo-

doret, *Hist. eccl.*, I, 4). Jak z philonizmu zapożyczył myśl, że Bóg jest istotą zanadto wzniosłą, by mógł wchodzić w bezpośrednie zetknięcie ze światem i że dla tego celu stworzył z niczego istotę pośrednią, sługę swego (Hyperétes Theon) tj. Logos (o philonizmie A-a ob. Staudenmaier, *Philosophie des Christenthums*, I, 506 nst.), tak z Lucyana wziął Aryusz zasadę subordynacyanizmu: pojęcie ojcostwa ludzkiego przeniósł na stosunek osób w Trójcy św. i wytworzył herezyę. Zasady A-a: 1-o Była chwila, kiedy Bóg nie był Bogiem-Ojcem. 2-o Syn Boży (Logos), jako zrodzony przez Ojca, nie jest współwieczny Ojcu, lecz był czas, kiedy wcale nie istniał, inaczej bowiem nie byłby synem, bo co syn, to nie ojciec. 3-o Bóg najwyższy (pojęty na sposób platoński), sam przez się będący, aktem swej wolnej woli wyprowadził Syna Swego z nicości (Ex uk onton; stąd aryanów zwano Exukoncyanami: (Epiphan. Haeres. 76), aby stworzyć nas przezeń, jako przez swe narzędzie. 4-o Syn Boży zatem jest stworzeniem bożem (ktiema, poiema Theu), stworzeniem pierwszem i najdawniejszem. 5-o Jako stworzenie, nie jest On współistotny Ojcu (homousios to Patri), z natury swej nie jest wewnętrznem Słowem Bożem ani prawdziwą Mądrością Bożą, lecz od prawdziwego Słowa, które jest w Bogu (philoński Logos endiathetos) otrzymał istnienie i w niem udział bierze (metéchei); dla tego też jedynie przez nadużycie (katachrestihos) zowie się On Logos (Logos proforikos). 6-o Również Bogiem nazywa się Syn Boży tylko przez łaskę i przez usynowienie ze strony Boga Ojca. 7-o Pomiędzy zrodzonym Synem Bożym (Logos) a Bogiem prawdziwym zachodzi różnica nieskończona, podczas gdy pomiędzy tymże Synem Bożym (Logos) a stworzeniem świata jest tylko różnica ilościowa. 8-o Syn Boży, jako stworzenie, z natury swej jest zmienny (treptos), zarówno do złego jak do dobrego skłonny. Bezgrzeszność Jego jest tylko wynikiem Jego silnej woli (Socrat. H. E. I, 6). Powyższe zasady niweczą istotę Chrystyanizmu, albowiem: 1-o Chrystus, jako stworzenie tylko, nie mógł upadłego człowieka pojednać z Bogiem (Athanas. *Orat. 2 c. Arianos*, cap. 41. 68, 69). 2-o Nie mógł zesłać Ducha św., aby człowieka uświęcił i podniósł do godności synostwa bożego (Athanas. *Orat. I c. Arianos*, c. 49). 3-o Nie mógł ustanowić Kościoła z jego nauką i sakramentami jako środkami zbawienia. Aryanizm zatem niweczył trzy podstawowe prawdy chrystyanizmu: naukę o Trójcy św., o Wcieleniu Syna Bożego i o Odkupieniu człowieka (ob. Schwane, *Dogmengeschichte d. Patristischen Zeit.*, Münster 1869, §. 9 str. 108 nst.). Historya aryanizmu: I) Początki. Z powyższemi zasadami Aryusz wystąpił pomiędzy r. 318 — 320 w Aleksandryi (Sozomen. H. E. I, 15; Theodoret. H. E. I, 2; Epiphan. Haeres. 69, 3), spowodowany rzekomo przez sabeliańskie zasady swego biskupa, Aleksandra. Patryarcha aleksandryjski, Aleksander, po roztropnem wyczekiwaniu i dwukrotnem upominaniu Aryusza, ekskomunikował go na synodzie 109 biskupów w Aleksandryi (r. 320) (odnośne odezwy Alesandra: Socrat. H. E. I, 6; Theodoret, H. E. I, 4; Athanas. Depositio Arii, I, 313; wyd. Patav. 1777), następnie, gdy Aryusz się nie uspokajał, przy pomocy ramienia świeckiego usunął go z Aleksandryi. Aryusz udał się do Nikomedyi, na dwór przyjaciela swego i biskupa tamtejszego, Eusebiusza, stąd rozsyłał listy do biskupów; tu napisał też główne swe dzieło p. t. *Thaleia*, co znaczy *Uczta* (ułomki jego: Athanas. Orat. I c.; Arianos, c. 5, 6, 10; De Synodo Ariminensi, n. 15; Socrat. H. E. I. 9; Sozomen, H. E. I, 21; por. Otto Bardenhewer, *Patrologie*, Freibg 1901, 2 wyd., str. 208 nst.) i w piosnkach ułotnych dla marynarzy, mularzy, rzemieślników itd. rozszerzał swe zasady między ludem, czem wywołał wielki rozdźwięk w świecie chrześcijańskim. Okoliczności czasu sprzyjały rozwojowi Aryanizmu. Konstantyn W., nie rozumiejący subtelności teologicznych, usiłował pogodzić A-a z jego biskupem i patryarchą, Aleksandrem (Euzeb. *Vita Constant.*, II, 63). W tym celu wyprawił do Aleksandryi Hozyusza (Osius), bpa z Korduby (Socrat. H. E. I, 7; III, 7) i na jego wniosek zwołał razem z papieżem Sylwestrem I sobór ekumeniczny do Nicei w Bithynii (r. 325) (Sulpic. Sever. H. E. II, 55; Euseb. *Vita Const.* III, 6; Rufin, H. E. I, 5). Ogółem 318 biskupów wschodnich i zachodnich, pod przewodnictwem legatów papieskich:

Hozyusza z Korduby, Wita i Wincentego, kapłanów rzymskich, przy współpracownictwie Atanazego, dyakona aleksandryjskiego, ułożyli symbol wiary, w którym przeciw bluźnierstwom Aryusza i przeciw krętactwom Euzebiusza z Nikomedyi, orzekli, że Chrystus jest „Synem Bożym, zrodzonym z istoty Boga Ojca, zrodzonym a nie stworzonym, współistotnym ojcu“ (homousios to Patri) (Hefele, *Conciliengeschichte*, Freiburg in Br. 1873, t. I, c. 34). Wobec tej uchwały Konstantyn W. skazał Aryusza i jego przyjaciół na wygnanie do Illiryi (Socrat. H. E. I. 9; Rufin, H. E. I, (X), 5). **2)** Aryanizm od Sob. Nicejskiego do śmierci Konstantego W. Rychło po tem zwycięstwie prawowierności katolickiej sprawa aryańska weszła w nowy okres: punkt ciężkości działań aryańskich przeniósł się na dwór Konstantyna W. Aryanie postawili teraz sobie za zadanie: odzyskać utraconą łaskę cesarską, strącić ze stolic biskupich głównych przywódców katolicyzmu i obsadzić je aryanami, wreszcie przywrócić cześć Aryuszowi. Jakoż przez wpływy dworskie (Sozom. H. E. III, 19; Rufin, H. E. I, 11) powrócili z wygnania do łaski cesarskiej przyjaciele Aryusza: Euzebiusz Nikomedyjski, Theognis z Nicei i in. (r. 328) (Socrat. H. E. I, 14, 23; Philostorg, H. E. II, 7), i podstępnie zaczęli działać przeciw katolikom. Przedewszystkiem próbowali strącić Atanazego, od r. 326 patryarchę aleksandryjskiego i głowę stronnictwa katolickiego (Athanas. c. Arianos, cap. 6; Socrat, H. E. I, 23), a gdy się to nie udało, usunęli jego przyjaciół, prawowiernych biskupów ze stolic biskupich w Antyochii, Gazie, Adryanopolu, i obsadzili je Euzebianami (r. 330); szeregiem intryg wymogli na Konstantynie W. odwołanie Aryusza z wygnania (r. 330—331) i rehabilitacyę jego rzekomej prawowierności (Rufin, H. E. I (X), 11; najobszerniej o tem Socrat, H. E. I. 25, 26; Sozomen, H. E. II, 27; por. Tillemont, *Mémoires pour servir á l'histoire eccles.* t. VI, nota X sur les Ariens). Żądaniu Konstantyna W. przyjęcia Aryusza do jedności katolickiej mężnie oparł się Atanazy (Athanas. *Apol. c. Arianos*, cap. 59, 60; Sozom. H. E. II, 22). Opór ten zrobił wielkie wrażenie na cesarzu, który też postanowił oddać sprawę prawowierności Aryusza pod sąd jakiegokolwiek synodu. Tymczasem zaś Euzebiusz Nikomedyjski w obawie tego sądu i żeby zohydzić Atanazego w oczach cesarza, przy pomocy Melecyanów egipskich (ob. art. Melecyanie) wytoczył szereg spraw przeciw Atanazemu: że spotwarzył „kapłana“ Ischyrasa, że ołtarz jego wywrócił, kielich ofiarny połamał, a księgi święte popalił (Athanas. *Apol. c. Arian.*, c. 63; Socrat. H. E. I, 27; Sozom., H. E. II, 23), że kazał zamordować Arseniusza, melecyańskiego biskupa w Hypsele, a trupowi odciąć rękę, dla celów czarnoksięzkich (Athanas. l. c. cap. 65 - 67; Socrat., l. c.; Sozom., l. c.). Po przeprowadzeniu jednak procesu przez niechętny Atanazemu synod w Tyrze (r. 334) (Hefele, Cg. I, § 48) i po stwierdzeniu bezpodstawności zarzutów (zarzut o skrzywdzonej jakoby przez Atanazego niewieście: (Rufin, H. E. I, 17; Theodoret, H. E. I, 30), i wykazaniu się na tym synodzie jego niewinności jest baśnią historyczną: Hefele, l. c., § 49), cesarz ponownie oddał cześć niewinności Atanazego, który też podążył z Tyru do Kpla, aby prosić cesarza o obronę przeciw gwałtom heretyków (nie był-to recursus ad principem, jak chcą niektórzy Gallikanie, lecz — recursus ab abusu i to w sprawie natury świeckiej: Roncaglia, *Not. in Natal. Alexandr. Hist. eccl. saec. IV, dissert. 21*, tom VII). Za tę ucieczkę z synodu aryanie ekskomunikowali Atanazego (Socrat., H. E. I, 32), złożyli go z godności patryarszej, zabronili powracać do Aleksandryi i wezwali biskupów do zerwania z nim łączności kościelnej. W następnym roku (335) na synodzie w Jerozolimie orzekli przyjęcie aryanów do jedności kościelnej. Nowe intrygi aryańskie w Kplu (Athanas. *Apol. c. Arian.*, c. 87; Theodoret, H. E. I, 31) dokonały tego, że cesarz wygnał Atanazego do Trewiru w Gallii (r. 335, 1-e wygnanie). Po usunięciu głównych przywódców prawowierności katolickiej zwolennicy Aryusza postanowili przeprowadzić jego apoteozę. Skorzystali z obecności jego w Kplu i chcieli uroczyście wprowadzić go do kościoła, na znak jego niewinności. Zrządzeniem wszakże Opatrzności w czasie pochodu do świątyni, Aryusz, 80-letni starzec, znaglony koniecznością natury, usunął się na ustronie, gdzie też raptownie ducha wyzionął (r. 336) (Athanas. *Epist.*

ad oppos. Aegypti et Libiae, cap. 19, w wyd. Patav. r. 1777, t. I, str. 1. 229; *De morte Arii*, cap. 2, 3; Rufin, H. E. I (X), 12, 13; Socrat., H. E. I, 37, 38; Theodoret, H. E. I, 14). Niebawem umarł też Konstantyn W. (r. 337) i dla aryanizmu nastał pomyślny okres bytu. 3) Wichrzenia aryańskie aż do śmierci ces. Konstansa (337—350). Nowy cesarz wschodni Konstancyusz (337 † 361) wykonał przedśmiertną wolę Konstantyna W. i przywrócił z wygnania Atanazego, oraz innych biskupów katolickich (r. 338), ale niezadługo potem dał się opanować Euzebianom (Rufin, H. E. I (X), 11; por. Hefele, Cg. I, § 53). Na synodzie Kplskim (r, 338) złożyli oni z godności Pawła, katolickiego biskupa w Kplu, a jego miejsce oddali Euzebiuszowi z Nikomedyi. Po śmierci Euzebiusza Pamphili, historyka Kościoła († 340 r.), stolicę Cezarei Palestyńskiej oddali jego uczniowi, Akacyuszowi, jednemu z najuczeńszych i najwpływowszych zwolenników Aryanizmu. Po tych zdobyczach Euzebianie stali się już tak silni, iż odważyli się poraz pierwszy na separatyzm kościelny i mianowali odrębnego biskupa dla Aryanów w Aleksandryi, w osobie ekskomunikowanego na syn. Nicejskim kapłana Pistusa, aryanina (r. 339). Teraz zamierzyli zadać Atanazemu ostatni cios i oskarżyli go jednocześnie przed cesarzami i papieżem (r. 339), że sieje niezgodę w Aleksandryi, że zboże, przeznaczone przez Konstantyna W. dla Egiptu i Libii, zabiera i sprzedaje na swoją korzyść, itp. (Liber synodicus: Mansi, II, 1279 nst; Athanas. c. Arian., c. 3; Sozom., H. E. III, 2). Przed pżem Juliuszem I (347—352) powtórzyli wszystkie dotychczasowe oszczerstwa, oddawna wyjaśnione i odparte (Athanas, l. c., cap. 83). Papież wezwał Atanazego do Rzymu. Po wyjeździe Atanazego z Aleksandryi przybył tam niespodziewanie nowy biskup, jako następca Atanazego, Grzegórz z Kappadocyi, którego wyjednali sobie u ces. Konstancyusza Aryanie (r. 340). Nastał okres gwałtownego prześladowania Atanazyanów w całym Egipcie (List pża Juliusza I do Euzebianów: Athanas. c. Arian., cap. 33; *Ad Monachos*, c. 13, 14; *Vita s. Antonii*, cap. 86). Juliusz I wezwał z kolei rzeczy przeciwników Atanazego na sąd do Rzymu, ci jednak odmówili posłuszeństwa między innemi dlatego, że wszyscy biskupi są równi w godności i że zatem biskup rzymski nie ma prawa od innych biskupów się wyróżniać, że Atanazy już został potępiony na syn. w Tyrze, a zatem ponowne roztrząsanie jego sprawy ubliżałoby biskupom wschodnim, itd. (Athanas. c. Arian. c. 22—25; Histor. Arianor. ad Monach., c. 11). Na tę schyzmatycką odpowiedź syn. Rzymski, złożony z 50 biskupów, ponownie szczegółowo zbadał sprawę Atanazego, uwzględnił świadectwo 80 biskupów egipskich o niewinności ich patryarchy i orzekł niewinność Atanazego, co do czynionych mu zarzutów. Pomimo iż synod ten zawiadomił o swym wyroku biskupów wschodnich, zebranych na synodzie w Antyochii r. 341 (Athanas, *Apol. c. Arian.*, c. 20—27), biskupi ci jednak złożyli ponownie Atanazego z godności biskupiej i obok 25 kanonów dyscyplinarnych ułożyli cztery symbole wiary, nie heretyckie wprawdzie, ale po euzebiańsku wymijające nicejskie określenie *Homousios* (Socrat., H. E. II, 8; Hefele, Cg. I, § 55, 56; symbole ob. u Mansi, II, 1339; Harduin, I, 600). Przyczem probował tenże synod Antyocheński rzucić sieci na cesarza Zachodu, Konstansa, ale ten, gorliwy katolik, po naradzie z Atanazym w Medyolanie (r. 343), w myśl papieża i Atanazego nakłonił brata, Konstancyusza, do zgodzenia się na nowy synod, któryby rozpatrzył gwałty i nadużycia Euzebianów. Jakoż pod koniec r. 343 zebrało się w Sardyce (Sofia w Bulgaryi) około 90 biskupów zachodnich, i, obok euzebiańskich, niewielu biskupów katolickich wschodnich, pod przewodnictwem legata papieskiego, Hozyusza z Korduby (Natalis Alex., *Hist. eccl. saec. IV*, diss. 27, a. 2). Euzebianie zażądali wykluczenia Atanazego i jego przyjaciół ze zgromadzenia synodalnego, jako potępionych na synodach w Tyrze i Antyochii. Kiedy żądaniu temu nie chciano uczynić zadość, Euzebianie przenieśli się do sąsiedniego Filipopola, gdzie urządzili koncyliabulum, pod nazwą synodu Sardycejskiego (Athanas. *Hist. Arian. ad Monach.* c. 16; Hefele, l. c, § 61). Wydali encyklikę synodalną do wszystkich biskupów świata (Socrat. H. E. II, 20; Hilarius Pictav. Fragm. III u Mansi, III, 126 nst.), w której, powtórzywszy dawne oszczerstwa

przeciw Atanazemu, Pawłowi kplskiemu i innym biskupom katolickim, a nadto podniósłszy nowy zarzut, że biskupi w Sardyce odważyli się sądzić równych sobie biskupów wschodnich, wzywają biskupów świata do zerwania łączności kościelnej z Atanazym, Hozyuszem z Korduby, Pawłem z Kpla, Marçellim z Ancyry i... z Juliuszem, bpem rzymskim, jako popleczníkiem Atanazego i innych zbrodniarzy i heretyków (To był pierwszy rozdział pomiędzy episkopatem wschodnim i zachodnim). W końcu swej odezwy podają wyznanie wiary (4-a formuła antyocheńska) (Athanas. *De synodis*, c. 26; Hefele, l. c. § 67). Dokonawszy dzieła, rozjechali sie na Wschód, by nanowo rozpocząć prześladowczą działalność przeciw Atanazyanom (Mówi o niej Athanas, *Hist. Arianor. ad Monach.* c. 18—19). Gdy się to działo w Filipopolu, biskupi zachodni w Sardyce bez walk i kłótni rozpatrzyli sprawę Atanazego i ponownie orzekli niewinność jego i jego przyjaciół, potwierdzili ich prawa do stolic biskupich, a przywódców ruchu aryańskiego ekskomunikowali (Hefele, l. c. § 62, 64). Między innemi powzięli uchwałę o prawie apellacyi biskupów do biskupa rzymskiego, która to uchwała ma wielkie znaczenie teologiczne i prawno-historyczne. Następnie wybrali poselstwo do ces. Konstancyusza, które, zastawszy go w Antyochii rozgoryczonym przeciw łotrostwom Euzebianów, wyjednało dekret cesarski, odwołujący Atanazego i biskupów katolickich z wygnania (r. 344) (Athanas. ad Monach. c. 20; Theodoret, H. E. II, 9, 10; o źródłach historycznych do syn. Sardyc. ob. Hefele, l. c. § 66; o powadze tego synodu: Hefele, l. c. § 68). Pod koniec r. 346 powrócili biskupi katoliccy do swoich stolic. Atanazy wrócił do Aleksandryi i na synodzie tamże ponowił uchwały sardycejskie (Socrat. H. E. II, 26; Sozom. H. E. IV, 1. 4) **Zewnętrzny tryumf i wewnętrzny rozkład Aryanizmu za ces Konstancyusza (350-361).** Ze śmiercią ces. Konstansa († 350), obrońcy katolicyzmu i Atanazego, aryanizm wkroczył w okres zewnętrznego tryumfu. Pobudką do nowej napaści na katolików były błędy Photina, biskupa Sirmium (Śremsk) w Pannonii. Ponieważ Photin był uczniem Marcellego z Ancyry, przeto Euzebianie na zjeździe swoim w Sirmium r. 350 uderzyli nań gwałtownie, jako na źródło błędów photinińskich, a obok niego i na Atanazego i na synod Sardycejski, który był w swoim czasie uniewinnił Marcellego. W następnym roku 351 Euzebianie na synodzie w Sirmium złożyli Photina z godności biskupiej i obok 27 anatematyzmów ułożyli bardzo ogólnikową, w tonie pojednawczym trzymaną, formułę wiary (1-a sirmijska); potępiają w niej wprawdzie aryanizm, lecz przemilczają nicejskie *Homousios* (Athanas. *De Synodis*, cap. 27; Hilarius, *De Synodis*, c. 38; Socrat. H. E. II, 30; formułę tę ob. Mansi, III, 257 nst.; anatematyzmy u Hefelego l. c., § 72) Formułę tę, z powodu jej niejasności, Atanazy stanowczo odrzucił, czem znów oburzył przeciw sobie Euzebianów, którzy też oskarżyli go przed cesarzem Konstancyuszem, jakoby siał niegdyś waśń pomiędzy nim a nieboszczykiem jego bratem, Konstansem, jakoby się potajemnie znosił z Magnencyuszem uzurpatorem, itp. (Athanas. *Apol. ad Constan. imp.*, c. 2 nst.). Oskarżenie to przesłali również pżowi Liberyuszowi (352—366), ale ten nie dawał im wiary, natomiast zażądał od cesarza zwołania nowego synodu. Zwołano go do Arles (r. 353), gdzie po samobójstwie Magnencyusza przebywał czasowo Konstancyusz. Tym razem Euzebianie i cesarz postanowili za wszelką cenę przeprowadzić potępienie Atanazego, a z nim razem—katolicyzmu. Jakoż biskupi, a w ich liczbie i legat papieski, Wincenty z Kapuy, pod grozą gróźb i gwałtów, podpisali wyrok potępienia Atanazego. Pż Liberyusz, mocno zasmucony słabością charakteru swego legata i biskupów (List pża do Hozyusza, ob. Hilarius, *Fragm.*, III, u Mansi, III, 200, 204), wymógł na cesarzu zwołanie nowego synodu do Medyolanu na r. 355. Zgromadziło się 300 z górą biskupów zachodnich i niewielu wschodnich. Wobec wrzenia ludności, z obawą patrzącej na przewagę Aryanów, cesarz przeniósł posiedzenia synodu do swego pałacu i osobiście im przewodniczył. Wbrew zwyczajom i prawom synodalnym kazał on wprost biskupom podpisać zawczasu przygotowany akt potępienią Atanazego, czynione zaś sobie uwagi odpierał słowami: „co ja chcę, to ma być prawem kościelnem“. Gwałty

odniosły ten skutek, że obecni biskupi podpisali potępienie Atanazego, garstkę zaś nieustraszonych (Euzebiusz z Vercelli, Dyonizy z Medyolanu, Lucyfer z Caglari) zesłano w kajdanach do różnych prowincyj wschodnich, a stolice ich oddano Aryanom. Nastała istna krucyata przeciw duchowieństwu i ludowi katolickiemu. Urzędnicy państwowi po gminach zmuszali gwałtem albo do przyjęcia aryanizmu, albo do pójścia na wygnanie (Athanas. *Ad Monach.* c. 41 — 42; Ammian. Marcell., *Histor.* lib. XV, c. 7). Urzędom państwowym nakazano utrzymywać łączność z Aryanami, a unikać jej z atanazyanami, czem zaryanizowano państwo. Pża Liberyusza, który nie chciał ani potępić Atanazego ani przyjąć Aryanów do jedności kościelnej, porwano gwałtem z Rzymu i wywieziono na wygnanie do Beroea w Tracyi (Athanas. *Ad Monach.* c. 35, 39; Theodoret, H. E. II, 16), a na stolicy rzymskiej bezprawnie osadzono Feliksa, dyakona Kościoła rzymskiego, któremu święceń biskupich udzielili biskupi aryańscy (Athanas. *Ad Monach.*, c. 75; Natalis Alexander, l. c. diss. 32, art. 3; por. jednak Pagi, *Critica in Annal. Baronii*, an. 355, n. 3; an. 357, n. 16 nst.). Hozyusz z Korduby, 100-letni starzec i 60-letni biskup, poszedł na wygnanie do Sirmium w Pannonii. Atanazego chciano porwać w Aleksandryi z kościoła Theonas, gdzie odprawiał nabożeństwo, ale przy pomocy ludu zdołał ujść i ukrył się na pustyni Egiptu (Luty r. 356) (Athanas. *Ad Monach.*, c. 42—45). Stolicę jego biskupią oddano aryaninowi, Jerzemu z Kappadocyi, który kościoły aleksandryjskie jak twierdze na ludzie wiernym zdobywał (Ammian. Marcellin. *Histor.* lib. XXII, c. 11; Athanas; *Ad Monach.*, c. 75; *De Synodis*, c. 37; Sozomen, H. E. IV, 10). Aryanie stanęli u szczytu potęgi, a prześladowanie katolików przybrało wprost potworne rozmiary (Athanas. *Apol. de fuga sua*, c. 6—7; *Ad Monach.* c. 72). **5)** Rozłam aryanizmu. Kiedy już cały episkopat wschodni zdawał się być aryańskim, a prawda katolicka beznadziejnie pogrzebaną, w zwycięzkim obozie aryańskim wybuchło opatrznościowe rozdwojenie. Na czele ścisłych Aryanów stanęli: Aecyusz, od r. 350 dyakon i kaznodzieja w Antyochii, zwany Ho Atheos († 370) i uczeń jego Eunomiusz, od r. 360 biskup w Cyzikus w Mizyi († 395) (Tillemont, *Mémoires*, III, art. 96 sur les Ariens). Obaj cieszyli się wielką powagą w obozie swych zwolenników (Aecyanie, Eunomianie). Pojmowali oni Boga jako istotę oderwaną od wszelkiej, konkretnej rzeczywistości, jako coś w rodzaju *Najwyższej Istoty* (Etre suprème) XVIII wieku (Dorner, *Lehre von d. Person Christi*, wyd. 2, str. 853, 859). Za istotę tego Boga uznawali *niezrodzoność*, za istotę zaś Syna Bożego (Logos)— *zrodzoność*. Stąd też Syn Boży, jako zrodzony z niczego, był w ich rozumieniu innej natury (*heteras usias*) niż Ojciec, i ani z Ojcem współistotny (homousios), ani w swej istocie *podoby* (homoiusios), lecz całkiem Ojcu *niepodobny* (anomoios) (Heterouzyaści, Anomeiści, Exukoncyanie). Cała zaś różnica pomiędzy Synem Bożym (Logos) a stworzeniem, zdaniem Aecyanów, jest ta, że Logos został bezpośrednio, stworzenie zaś pośrednio przez Syna wywołane z nicości wolą Ojca (Różnice pomiędzy Anomeizmem a pierwotną nauką Aryusza ob. Hefele, l. c. § 77). Przeciw Aecyanom wystąpiło inne, oddawna in nucleo istniejące stronnictwo Półaryanów (Hemiareioi, Semiariani), na które złożyły się żywioły zarówno przeciwne grubemu Anomeizmowi Aecyanów, jak nicejskim Homouzyastom. Hasłem tego stronnictwa była teorya, że Syn Boży jest *podobnej z Ojcem natury* (homoiusios). Anomeiści (Walens z Mursy, Ursacyusz z Singidunum, Germinius z Sirmium) wystąpili zbiorowo poraz pierwszy na zjeździe w Sirmium r. 357 i podpisali bluźnierczą formułę wiary (2-gą sirmijską), odrzucającą zarówno nicejskie *Homousios* jak półaryańskie *Homoiusios* i wypowiadającą zdanie, że Syn Boży jest niższy od Ojca i poddany mu na równi z Duchem św. oraz ze wszystkiem stworzeniem (Hilarius, *De Synod.* c. 11; Athanas. *De Synodis*, c. 28; Socrat. H. E, II, 30). Toż samo wyznanie wiary złożyli Aryanie na synodzie w Antyochii r. 358. Ze swej strony półaryanie na synodzie w Ancyra w Galacyi r. 358 potępili w 18 anatematyzmach gruby anomeizm aecyański (Hilarius, l. c. c. 12; list synodalny: Mansi, III, 270—288, i u Epiphan., *Haeres.*, 73, n. 2 — 11). Przez wysłańca swego i przywódcę stronnictwa, Bazylego z Ancyry, półaryanie antyocheńscy zdołali odwieść ces. Kon-

stancyusza od krańcowego anomeizmu i uzyskać dekret cesarski, surowo zakazujący błędów anomeistowskich, zwolenników ich wykluczający z Kościoła, a natomiast nakazujący wierzyć w *podobieństwo* istoty Syna do istoty Ojca (kat'usian) (Sozomen. H. E. IV, 13, 14). Niebawem, na zwołanym z rozkazu cesarza synodzie (3-im) w Sirmium r. 358 postanowiono, że „podług Pisma św. Syn Boży jest we wszystkiem Ojcu podobny (homoios kata pinta)", ale ponieważ wyraz „istota" (usia) jest niezrozumiały dla nieteologów, przeto nie należy go używać (3-a formuła sirmijska). Wślad za tem postanowieniem Konstancyusz zesłał na wygnanie około 70 anomeistów i nakazał niszczyć wszystkie odpisy 2-ej formuły sirmijskiej (anameistowskiej). Pojednanie między biskupami miało nastąpić na podstawie półaryanizmu. Konstancyusz zapragnął wreszcie pokoju w Kościele. Podczas pobytu swego w Rzymie r. 358, znaglony prośbami pań rzymskich i wobec groźnej postawy ludu (Socrat., H. E. II, 37; Sulpic. Sever,. *Histor. sacra*, II, 39; „urbi redditus ob seditiones romanas"), powrócił pża Liberyusza z wygnania († 366) (ob. art. *Liberyusz pż*). Dla utrwalenia zgody między stronnictwami postanowił zwołać nowy wielki synod biskupów. Ale Anomeiści (Walens, Ursacius) obawiali się porozumienia na tym synodzie półaryanów z katolikami, przeto krętactwami swemi zdołali przeprowadzić to, że rozdzielono biskupów: zachodnich zwołano do Ariminium (Rimini we Włoszech), wschodnich zaś—do Seleucyi w Izauryi. Uprzednio zaś zwołano stronnictwa niekatolickie do Sirmium (Maj r. 359), gdzie, jako pierwowzór postanowień przyszłego dwoistego synodu, ułożono formułę wiary (4-a sirmijska), pokrewną 1-ej sirmijskiej (Syn Boży podobny Ojcu we wszystkiem) (ob. ją u Athanas. *De Synodis*, c. 30; Theodoret, H. E. II, 21; Mansi, *Concil.*, III, 294—326; mniej dokładnie u Harduina, I, 711), na którą oba stronnictwa (aryańskie i półaryańskie) się zgodziły, ale którą każde z nich rozumiało na swój sposób. Synod w Rimini (400 biskupów zachodnich, w tem 80 aryańskich) pod naciskiem Taurusa, cesarskiego protektora synodu, i wskutek niesłychanych krętactw aryańskich podpisał formułę, że „Syn Boży jest podobny Ojcu (homoios)" (Athanas, *De Synodis*, c. 29, 30). Pż Liberyusz potępił synod Arimiński. Jednocześnie na synodzie w Seleucyi (160 biskupów wschodnich, w tem 105 półaryanów, 40 anomeistów), Akacyusz, bp Cezarei Palestyńskiej, łącznie z Leonasem, świeckim moderatorem synodu z ramienia cesarza, przedstawił biskupom nową formułę wiary, pedobną do 4-ej sirmijskiej, w której odrzucił zarówno *homousios* i *homoiusios*, jak (o dziwo!) *anomoios*, któremu sam dotychczas hołdował (formułę tę ob. Socrat. H. E. II, 40; Epiphan, *Haeres*, 73, 25; Athanas. *De Synodis*, c. 29). Nowe stronnictwo Akacyańskie zwiększyło dotychczasowy zamęt. Na synodzie w Kplu r. 360, pod wpływem Akacyusza potwierdzono nową formułę wiary Seleucko-arimińską, złożono z godności Aecyusza i wielu biskupów półaryańskich, m. in. Macedoniusza z Kpla (późniejszego herezyarchę), Bazylego z Ancyry, św. Cyryla Jerozol. i in. (List synodalny ob. Mansi, III), Konstancyusz zaś skazał ich na wygnanie i polecił wszyskim biskupom pod grozą kar ciężkich podpisać formułę akacyańską, jako pośrednią i umiarkowaną, zdolną pogodzić wszystkie stronnictwa (Socrat. H. E. II, 43; Sozom. H. E. IV, 23, 26; Hilarius, *C. Constant. imp.*, n. 15). Akacyanie święcili teraz zwycięstwo i nie szczędzili gwałtów i podstępów względem stronnictw przeciwnych. Szczęściem rychła śmierć Konstancyusza przecięła ich panowanie. Świat chrześcijański zaczął się powoli wydobywać z powodzi formuł i edyktów cesarskich. 6) Upadek aryanizmu. Pokonani i prześladowani półaryanie zbliżyli się do atanazyanów, wobec czego Homoiści szukali zbliżenia z Anomeistami. Atanazy ułatwił półaryanom powrót do jedności kościelnej, orzekłszy na synodzie w Aleksandryi r. 362, że nawracający się heretycy mogą być przyjęci do jedności Kościoła katolickiego, jeśli rzucą przekleństwo na herezyę aryańską i jej przywódców, a przyjmą uchwały soboru Nicejskiego z r. 325 (Athan., *Epist. ad Rufinianum.* (w wyd. Patav. t. I, p. II, 768 nst.); Rufin, H. E. I (X), 28). Nawrócenia następowały tak liczne, że uląkł się ich Julian Odstępca i zesłał Atanazego na wygnanie (4-e) w r. 362, z którego odwołał go (r. 364) ces. Jowian († r. 364). W czasie okru-

tnego prześladowania za ces. Walensa (364—378), Atanazy poszedł poraz 5-y na wygnanie, z którego po czterech miesiącach powrócił i rządził spokojnie Kościołem aleksandryjskim aż do śmierci († r. 373). Zrozpaczeni strasznem prześladowaniem biskupi półaryańscy złożyli przez swych wysłańców nicejskie wyznanie wiary w ręce pża Liberyusza w Rzymie (r. 366). Wiara nicejska zaczęła odnosić stanowczą przewagę pod działaniem mężów bożych: Bazylego W., Grzegorza z Nyssy, Grzegorza z Nazyanzu, Amphilochiusa, Efrema Syryjczyka, Cyryla Jerozolimskiego na Wschodzie, zaś Ambrożego medyolańskiego, Augustyna z Hippony, Hieronima i innych na Zachodzie, przy współdziałaniu ces. Gracyana (jego edykt tolerancyjny: Sokrat. H. E. II, 2; Sozom, H. E. VII, 1; Theodoret, H. E. V, 2) i ces. Teodozyusza W. (*Cod. Theodosii.* lib. XVI, tit. I, *de fide cathol.* I, 2). Wreszcie, potępiony ostatecznie na soborze Kplskim w r. 381 aryanizm topniał w ciągu V w. na Wschodzie. Na Zachodzie podtrzymywała go Justyna, matka ces. Walentyniana II (375—392) i rządczyni państwa. Po złamaniu jednak jej rządów przez Maximusa Uzurpatora (r. 387) upadła i wiara aryańska. Pokonana w państwie rzymskiem, szukała sobie schronienia u ludów germańskich, które zalewały Italię, Gallię, Hiszpanię, Afrykę, a które przez niechęć do państwa rzymskiego chętnie i gwałtownie u siebie ją popierały. Ale i te ludy w ciągu VI w. albo pojednały się z Kościołem albo utraciły byt polityczny. Odtąd pozostały ledwie słabe ślady potężnej niegdyś herezyi. Zresztą, aryanizm był przeważnie herezyą biskupów i nie przeniknął nigdy i nigdzie do szerokich mass ludowych. (Dzieła dotyczące A-u oprócz źródeł, przytoczonych w tekście: Bernouilli, *Das Concil v. Nicea*, Freibg 1896; Hahn, *Bibliotek d. Symbole...*, Breslau 1897; Möhler, *Athanasius der Gr.* Mainz 1827, 1844, przekł. franc., Paris 1840; Voigt, *Die Lehre d. Athanasius*, Brem. 1861; por. Szcześniak, *Dzieje Kośc. katol. w zarysie*, Warszawa 1902, t. I, str. 360—390).

X. Wł. Szcześniak

Aryanizm w Polsce. A. polski w ciągu swego wiekowego trwania (1560 r. — 10 lipca 1660 r.) ciągle się przekształcał: tylko w drugiej połowie tago czasu przedstawiał nieco jednolitszą naukę; w pierwszej składało się nań nieraz ile głów niemal, tyle mniemań. Łączymy więc, postępując torami nauki samej, rozmaite kierunki: aryanów, nowochrzczeńców czyli nurków, unitaryuszów, antytrynitarzy i t. d. pod jednem mianem. A. jedyna to sekta religijna, żyjąca w Polsce odrębnem własnem życiem; gdy Bracia czescy, Sasi i Sakramentarze z zagranicy przybyli i zagranicznym tylko stali ruchem i wiedzą a w Polsce nic oryginalnego, prócz „Konsensu sandomierskiego“ nie wytworzyli, stanowią „Bracia Polscy“ albo „Rakowianie“, albo „Socynianie“ osobną gałęź życia sekciarskiego w Europie i to niepoślednią. Pierwsi to racyonaliści, deiści niemal i zagranicą, w Holandyi, Anglii, Ameryce (nowe próby włoskie zawiodły) mogą od XVII wieku aż do dzisiejszych czasów wykazywać zwolenników i przeciwników, np. Hugona Grocjusza lub Newtona lub Lessinga i zarazem następców, którzy odziedziczyli po nich i dogmat i etykę (por. Otto Fock, *Der Socianismus nach seiner Stellung in der Gesammtentwicklung des christlichen Geistes, nach seinem historischen Verlauf und nach seinem Lehrbegriff dargestellt*, Kiel, 1847, 722 str.). Ale i A. — zatrzymamy dla krótkości tę utartą u nas nazwę, chociaż polskich Aryanów z Aryuszem nic nie łączyło! — był pochodzenia obcego; wynikł głównie z „mędrkowania“ włoskiego. Włoscy zwolennicy Serweta, starszy Socyn (Leljusz), Gentile, Biandrata (lekarz Zapoli z siedmiogrodzkiego), Gribaldi, Negri; Włosi w Polsce, Alciato, Prowana i t. d., lekarze i juryści, występujący w imię racyonalizmu przeciw dogmatom, których Luter, Zwingli, Kalwin nie tykali, przeciw Trójcy św., przedwieczności Syna Bożego, Osobie Ducha św., musieli dla bezpieczeństwa własnego, nietylko Włochy, ale i Szwajcaryę reformowaną Kalwina i Bezy opuszczać i w Siedmiogrodzie i w Polsce przytułku szukać. Wolność szlachecka, gwarantująca wyznaniową; brak autorytetu między różnowiercami (szczególniej po śmierci Jana Łaskiego 1560 r.), chętka ku nowinkom i ku „widzimi się“ polska, popisywanie się „szczerem“ Pismem św., nie mówiącem o osobach i substancyi — rychło

znajdowały zwolenników między ministrami i szlachtą reformowaną. Z kalwinów, t. j. z pomiędzy tych, którzy prześcignęli Lutra konsekwencyą, musieli się wyłonić jeszcze konsekwentniejsi, nieobawiający się w Polsce kary śmierci, która ich w Genewie kalwińskiej czekała. Obok „mędrkowania“ włoskiego znajdowały przystęp i nauki nowochrzceńskie, anabaptystów, niemieckich „marzycieli“ („Schwämer“ Lutra), o zabarwieniu socyalnem i pietystycznem zarazem, z zasadami komunistycznemi, z tęsknotą za jakimś prachrześcijaństwem apostolskiem, unikającem spraw świata tego, nie walczącem orężnie, nie rozpierającem się sądownie, żyjącem z pracy rąk własnych, nieznoszącem żadnego poddaństwa i niewoli, uznającem tylko braci i siostry w Chrystusie, odradzającem się do nowego życia świadomie i przyjmującem dlatego chrzest dopiero w wieku dojrzałym. Oba prądy, mędrkowanie włoskie i niemieckie marzycielstwo, stopiły się w polskich „nurkach“ i „aryanach“. Piotr z Goniądza już r. 1546 z pierwszemi wątpliwościami o Trójcy św. i t. d. przed małopolskimi synodami występował; spór wszczęty przez Fr. Stankara o naturę pośrednictwa Chrystusowego wzmagał zamieszanie; w Pińczowie, Krakowie, Wilnie i Lublinie pojawili się pierwsi odstępcy, Grzegorz, Paweł, Stanisław Paklepka, i już 1562 r. zbór wileński stanął po stronie nowej sekty i wysłał delegację do Krakowa i Pińczowa, aby wezwać „zbory górne“ do zjednoczenia się w nowej nauce. Sam Radziwiłł Czarny skłaniał się ku niej i Marcin Czechowic, którego wysłał za granicę dla zbadania sporów, wrócił doń zagorzałym aryanem i nowochrzceńcem. W Krakowie i Pińczowie najznakomitsi ministrowie, Stanisław Lutomirski, Marcin Krowicki skłaniali się jawnie ku aryaństwu i tylko energia kilku ministrów, Pawła Gilowskiego, St. Sarnickiego, Wawrzyńca Discordii i Jakóba Sylwiusza, którym z świeckich głównie krakowski starosta Myszkowski sekundował, ocaliła zbór małopolski kalwiński od przejścia na aryaństwo. Ale od rozszczepienia się ostatecznego nie mogła uchylić i już od r. 1564 datuje widoczne osłabienie ruchu protestanckiego, zdyskredytowanego w oczach katolików i różnowierców samych nowym ruchem aryańskim. Próby pogodzenia obu wyznań kończyły się zawsze coraz ostrzejszym rozdźwiękiem: kalwini brzydzili się aryanami i stale zaznaczali, że katolicy są im bliżsi, niż aryanie. W końcu zakazywano nawet na synodach wszelkich dysput z aryanami i łączenia „ognia z wodą“; i „zbór mały“ lub „mniejszy“ odstrychnął się zupełnie od „wielkiego“ czy „większego“, z którego wyszedł. Na razie nie przedstawiał ten mały zbór jedności żadnej; lata 1566–1573 są epoką owego wrzenia religijnego, owej „konfuzyi“ lubelskiej i od r. 1569 rakowickiej, jedynej w swoim rodzaju. Nie mogąc się oprzeć, ani ostać w Krakowie, w Wilnie (po śmierci Radziwiłła Czarnego, fautora jawnego nowego wyznania), w Lublinie nawet, tułali się ministrowie aryańscy po Litwie, Podlasiu, Kujawach, Podgórzu (tu sprzyjali im Szafrańcy, Taszyccy i in.) i sadowili się w świeżo założonym Rakowie i w Lublinie ponownie. Jedności nie było żadnej, nie uznawano żadnej powagi, Ojców Kła odsunięto dawno zupełnie; spuszczano się w końcu na natchnienie i łaskę Ducha św., czekano objawień, choćby od szewców i kobiet; od jednej skrajności wpadano w drugą. Niebawem miano się wstydzić tej „konfuzyi“, o której wspomina np. A. Lubieniecki w *Poloneutychii*, nie mówiąc, że ona tylko Aryanów dotyczy. Historycy A-u (St. Lubieniecki i in.) niemal nic o tem nie prawią. Anarchii tej religijnej opierali się starsi, Marcin Krowicki, Stanisław Budzyński; z obcych głównie Grek, tajemniczy Jakób Paleolog, Dudycz w Szmiglu; na Litwie Szymon Budny, Wawrzyniec Kryszkowski. Rozchodząc się w Chrystologii i w ocenie Starego Zakonu, bronili oni wszyscy prawa urzędu i miecza. Strona im przeciwna przeważyła; za Rakowianami ujął się Włoch, młodszy Socyn (Faustus), przybyły z Siedmiogrodu i odtąd w Polsce się wieszający, najpierw Krakowa, potem, aż do śmierci, Lucławic na Podgórzu (r. 1604) u Taszyckich, zięć Morsztyna (Krzysztofa ojca), narażony nieraz na prześladowania, np. w Krakowie. Przycichało powoli wrzenie, ekstaza i spory; nastąpiło wyklarowanie się tego moszczu. Nie obeszło się w końcu bez nowych scysyj i odstępstw; odszczepili się na Litwie Budneici (t. j. Nonadoranci Chrystusa); zgodę „liciawską“ rozbijał na Podgórzu Tarnowiusz; Socyn sam zajmował stanowisko, odmienne od

Rakowian właściwych, od Czechowica, Jakóba Niemojowskiego i milenaryuszów. Czechowic, który w *Rozmowach Chrystyańskich* (1575) świeżo udogmatyzował swoje wyznanie, wobec bystrego Włocha, znakomitego dyalektyka i uczonego, tracił na powadze i znaczeniu i próżno wybijał się z tej przewagi. Zawdzięczano jego propagandzie ustnej i pisemnej, tłumaczeniom ewangelii (tłumaczonej z jego tekstu i na ruskie przez Niegolewskiego), polemice z ks. Hieronimem Powodowskim, z ks. Wujkiem, z Tarnowskim, z Żydami. Ustąpił on w końcu i umarł (1613 r.) zapomniany. Nielepiej powiodło się tłumaczowi biblii (tak zwanej Nieświeskiej 1572 r.), Szymonowi Budnemu, propagującemu protestantyzm i w druku ruskim, walczącemu o urząd miecza z Rakowianami i z Socynem; wyłączono jego i judaizantów i nonadorantów ze zboru zupełnie. W nowym zborze popłacała więc nauka Socyna (stąd nazwa Socynian), uważającego nawet w chrzcie i wieczerzy Pańskiej tylko zewnętrzne symbole i nie przykładającego do nich żadnej wagi; widzącego w Chrystusie człowieka, wybranego przez Boga, ubóstwionego wniebowstąpieniem dopiero; nie uznającego Osób Boskich; wierzącego w odrodzenie bogobojnych, nie w zmartwychwstanie ciała; uchylającego „chrystjan“ ile możności od spraw świata tego, od urzędów i sądów, nie mówiąc o orężu. Za nim kroczyli stale, popularyzując nieraz jego łaciński wykład po polsku, Piotr Statoryusz († 1604 r.) (Stoiński, syn Piotra francuza, nauczyciela niegdyś Pińczowskiego i współpracownika przy tłumaczeniu biblii radziwiłowskiej brzeskiej); Hieronim Moskorzowski († 1625 r.), walczący z ks. Skargą, znoszący tegoż *Zawstydzenie nowych Aryanów*; Adam z Bębelna Gosławski, i niektórzy obcy Niemcy, z pomiędzy których najznakomitsi prócz Wolzogena i Ruarusa, Walenty Smalcyusz z Gotha († 1618 r.) i Johannes Krelljusz z Frankonii, główny Rakowian teolog († 1633). Rakowianie usadowili się nie z przypadku w Lublinie i pod nim, w Bełżycach i w Piaskach, dalej w Rakowie. Zjazdy szlachty na trybunały wzmagały tylko ich propagandę; do niej skłaniali się i mieszczanie lubelscy, kupcy (Krokier), lekarze (Wilkowski, aptekarz Ronenberg w Krakowie) i rzemieślnicy. Lecz miru w społeczeństwie polskiem nigdy nie znaleźli; sama nauka i tryb życia, szary, skromny, bezbronny, wyłączały ich z hucznej i głośnej szlachecczyzny. Z magnatów jedyny Kiszka na Litwie podtrzymywał ich aż do śmierci; sympatye ku nim Radziwiłłów (kalwinów), Szafrańców, Mieleckich były przelotne; dopiero syn założyciela Rakowa, wojewodzic podolski, Sieneński, wsparł stanowczo ich szeregi, od r. 1599. Między szlachtą „równiejszą“ liczniejszych i trwalszych znaleźli zwolenników: Morsztynowie, Lubienieccy, Otwinowscy, Ujejscy, Taszyccy, Suchodolscy, Orzechowscy (w Krupem i Lublinie), Wiszowaci, Potoccy (Szreniawici) wytrzymali do ostatka, dalej Szlichtyngowie, przelotniej Chołoniewscy, Paderewscy, Sierakowscy, Ostrowscy, Kazimirscy i inni. Przeważało mieszczaństwo, mianowicie lubelskie między ministrami i wyznawcami. Wrogami mieli wszystkich, od katolików począwszy do kalwinów; zwalczali ich najbardziej ks. Powodowski i Szmiglecki, Skarga, później jezuita Cichowiusz; kalwini (Gilowski, Grzegorz z Żarnowca, Salinaryusz, Petrycy, Zaborowski i t. d.), szczególniej nienawidził ich gmin prosty, brzydzący się „turkami“, „epikureuszami“ (przeczącymi nieśmiertelności duszy) i „ateuszami“; do ateuszostwa dochodzili bezsprzecznie niektórzy obcy, Węgrzy (słynny Bekiesz) i Włosi (lekarz Buccella, ale i nasz Szymon z Łucka). Na szerszą propagandę nie zdobywali się jednak „Rakowianie“ nigdy; nie zstępowali między lud; działali chyba na jednostki (nęciła do ich zborów karność wielka, ich dyscyplina), a czasem nie skąpili i materyalnych korzyści dla ściągania do zborów. Panowie np. odpuszczali chłopom w tym celu daniny wszelkie. Odosobnienie ich, żywot cichy a przykładny, ściągały na nich podejrzenia zawistne o konspirowanie z Turkami, o życie niemoralne i t. d. i najrychlej skierowała się przeciw nim nienawiść wyznaniowa. Już 1611 r. giną zamordowani włoch Franko w Wilnie i Iwan Tyszkowicz w Warszawie, aryanie; mnożą się napady na nich w samym Lublinie, tak że go w końcu opuścić musieli; jednak i w Rakowie tylko do 1638 r. pozostawali. Wytoczono im proces o wybryk ich młodzieży szkolnej i mimo zabiegów Sienień-

skiego (wojewodzica podolskiego, który 1599 r. na aryaństwo przeszedł) zapadł wyrok sejmowy, kasujący i szkoły i zbory i typografie (Sternackiego) rakowskie i rozeszli się Rakowianie po Podgórzu, Wołyniu i Ukrainie. Na Litwie dnie ich już były również policzone; ubytku Kiszki nikt im tu nie zastąpił więcej; rugowano ich z Nowogródka 1618 r., z Lubczu później. Na Wołyniu podtrzymywali ich Czapliccy, Iwaniccy i Sienuty; na Ukrainie Niemierzycowie i Kisiel, ale duchowieństwo miejscowe katolickie pozywało coraz przed sądy ziemskie i trybunał i panów i ministrów (Stoieńskich i Wiszowatych). Nawała kozacka uprzątnęła ich do reszty; mimo chwilowego powodzenia, w takim Kisielinie lub Lachowcach, utrzymujących niby na chwilę „akademię“ rakowską nic tu po nich nie zostało. Dłużej utrzymali się na Podgórzu. Wtargnięcie Szwedów i Siedmiogrodzian, niby spółwierców, przywitali jako zbawienie: łączyli się z nimi, wspierali ich radą i czynem i to ich zgubiło do reszty, chociaż nie brakło aryanów, mianowicie w służbie radziwiłłowskiej (Mierzyńscy, Morsztynowie), przelewających krew za ojczyznę, gdyż osłabła już u nich dawna odraza do brania udziału w sprawach rządowych i świeckich (szczególniej za wpływem Samuela Przypkowskiego, dyplomaty i pisarza). Gdy Szwedzi porażeni ustąpili wreszcie, zwrócił się rozbudzony ruch katolicki w pierwszej linii przeciw nim, a stało się to tem łatwiej, ponieważ inni różnowiercy z nimi nie chcieli się łączyć; pokój Oliwski wcale ich też nie ogarniał. Zapadł więc 1658 r. wyrok sejmowy, już nie jak dawniej przeciw szkołom i zborom, lub przeciw jednostkom i książkom (np. Jonasza Szlichtynga, palonym w Warszawie na stosie przez kata r. 1647), lecz przeciw całemu wyznaniu zwrócony, nakazujący im powrót do religii katolickiej lub wywołujący ich z kraju w ciągu trzechlecia (dla możliwego wysprzedania się), ktoby przy wyznaniu pozostał. Potem skrócono termin jeszcz o rok, do 12 lipca 1660 r. Położenie było rozpaczliwe, gdyż wszędzie w krajach protestanckich groziły aryanem równe prześladowania: nie chciano im ziemi nawet dla grobów, cóż dopiero dla życia użyczać. Część szlachty aryańskiej, Wiszowaci niektórzy i Lubieniecczy, Potoccy (Szreniawici, z poetą Wacławem na czele) i t. d. przyjęła katolicyzm, chociaż sympatyj aryańskich odrazu bynajmniej się nie wyrzeka. Większa część, Widawscy, Gosławscy, Przypkowscy, Lubieniecczy, Wiszowaci, Morsztynowie (poeta i żołnierz dzielny Zbigniew i in.) cofała się do Szląska (skąd ich już patentami z r. 1670 na zawsze wywolano), do Prus Książęcych (gdzie ich Bogusław Radziwiłł, a potem i sam elektor przeciw ministrom luterańskim obronili) i do Siedmiogrodu, między spółwierców Węgrów. W Prusiech dotrwały ostatnie ich resztki, strasznie zeszczuplałe, do XIX wieku (ostatni umarli tu Morsztyn i Szlichtyng. Środowiskiem były Rudówka i Andreaswalde; ta gmina rozeszła się dopiero w r. 1803); w Siedmiogrodzie trzymali się Kołoszwaru i posiadamy jeszcze protokóły gminy aryańskiej („chrystyańskiej“), polskiej z XVIII w. W końcu rozpłynęli się, nie zasilani nowym dopływem z ojczyzny, między Węgrami. Część drobna szukała i w Holandyi przytułku. Tu przenieśli oni dawniej swe rękopisy i skoro rakowskie drukarnie zamknięto, pracowały dla nich prasy amsterdamskie. Masę dzieł łacińskich i holenderskich tu oni powydawali; góruje między nimi olbrzymia *Bibliotheca Fratrum Polonorum*, dzieła Socyna, Krelliusza, Wolzogena (barona austryackiego, który się do nich przyłączył), gdańszczanina Ruara, Gosławskiego, Jonasza Szlichtynga, Wiszowatego i Przypkowskiego, dziesięć grubych tomów in folio (od r. 1656 wydawane); dalej druki *Katechizmu rakowskiego* (roboty Smalcyusza, Moskorzowskiego i in.), przekładanego na niemiecki, angielski i in. języki. Tu wyszły też podstawowe dzieła dla dziejów i bibliografii ich wyznania: Stanisława Lubienieckiego, pisana r. 1665, wydana w Amsterdamie r. 1685 *Historia reformationis Poloniceae* i Christophora Sandiusa *Bibliotheca Antitrinitariorum*, wydana i dopełniona przez Benedykta Wiszowatego r. 1684. U nas wykreślono niemal z pamięci narodowej aryanów polskich; lud o nich pamiętał najwięcej, o ich grobach po ogrodach i wzgórzach. W XVIII w. znowu Niemcy tylko się ich dziejami zajmowali: Samuel Bock, *Historia socianismi prussici*, w Królewcu 1754; Lauterbach, *Der ehemalige polnische arianische Soci-*

nismus, Frankfurt i Lipsk 1725; Zeltner, *Historia cryptosocinismi* (w szkole altdorfskiej, z pamiętnikiem Smalcyusa, z listami i t. d.), Lipsk 1729; Adelt, *Geschichte von Schmigel* (środowiska aryańskiego w Wielkiej Polsce), 1731 itd.; pomijamy żywoty pojedynczych, Socyna młodszego, Dudycza i in., dzieje aryanów pod Gdańskiem i w mieście samem. W XIX wieku znowu Niemcy i Anglicy poświęcali im prace, np. Wallace, *Antitrinitarian biography* (bez nowych źródeł), Londyn 1850); F. Trechsel, *Die protestantischen Antitrinitarier vor Faustus Socin, nach Quellen und Urkunden geschichtlich dargestellt*, ale brak właśnie części trzeciej, zamierzonej, nie napisanej, o polskich sekty tej dziejach. (Por. wyżej dzieło Focka'a). Wreszcie Jana Sembrzyckiego *Die polnischen Reformirten und Arianer in Preussen*. Królewiec 1893 r. W naszej literaturze osobnych dzieł, im poświęconych, nie mamy; należy szukać wiadomości rozproszonych u Waleryana Krasińskiego, w historyi reformacyi polskiej, tłumaczonej świeżo przez past. Burschego z angielskiego na polskie (tom I, Warszawa 1903); w dziełach Łukaszewicza, ks. Bukowskiego i in.; najwięcej i najdokładniejszych szczegółów zebrał Lubowicz w znanych dziełach rosyjskich *O historyi reformacyi w Polsce i o początkach reakcyi katolickiej*, tudzież w dobrym szkicu *O lublińskich wolnomyślnych XVI wieku* (Warszawa 1902). Krótsze monografie przywódzcom tego ruchu, Krowickiemu i Czechowicowi, tudzież pierwszym jego początkom, poświęcił A. Brückner w *Ateneum* warszawskiem r. 1896 — 98, które w osobnej przeróbce ukażą się w druku. Aryanizm polski to jedna z najciekawszych kart dawnej umysłowości polskiej: chlubne daje świadectwo tolerancyi naszej wyznaniowej XVI a po części i XVII jeszcze wieku, odbijającej tak żywo od prześladowań i walk religijnych gdzieindziej; imponują dalej aryanie swoją kulturą, najliczniejszy między nimi procent piszących; są znakomici poeci, jak Zbigniew Morsztyn i Wacław Potocki, nie mówiąc o Erazmie Otwinowskim i in.; teologowie, jak Piotr Statoryusz, Moskorzowski Hieronim, Samuel Przypkowski (i poeta łaciński niezgorszy i mówca polityczny), Jonasz Szlichtyng, nie mówiąc o obcych a całkiem spolszczałych, jak Smalcyus i Krellius; historycy, jak Andrzej i Stanisław Lubienieccy; jeszcze ciekawsi oni i ważniejsi w ogólnych dziejach wyznaniowych, jako pierwsi racyonaliści i deiści.

A. Br.

Aryman, (Ahriman), odwieczny duch złego w awestyńskiej nauce Persów. Teologia perska została wydoskonalona przez Zaroastra i zawarta w księgach świętych Zend-Avesta. Podstawą tego systemu jest dualizm. Duch odwieczny dobra Ahura-Muzda albo Ormuzd, pozostaje w ciągłej walce z duchem ciemności i zła Arymanem. Walka ta zakończy się tryumfem ducha dobrego. (Por. M. Boréal, *Mélanges de linguistique;* Vallet, *Hist. de phil.*, 2; Szcześniak, *Słow. apol.*, t. I, 113; Straszewski, *Dz. filoz.* 1894, str. 369; Stöckl, *Geschichte d. Phil.* t. I; Laforet, *Hist. de phil.* t. V, etc.).

Arysteus (Aristaios, Aristaeas, Aristaeus), przypuszczalny autor listu o powstaniu tłumaczenia greckiego Septuaginty. Mówi o sobie, że jest z pochodzenia egipcyaninem, co do religii początkowo poganinem, potem prozelitą żydowskim; z zawodu hyperaspistes, t. j. dowódca straży za Ptolemeusza Filadelfa (284—247) i ulubieniec króla. Gdy król ten, idąc za radą Demetryusza Falerensa, zarządził tłumaczenie greckie ksiąg Mojżeszowych, aby je umieścić w bibliotece, założonej przez siebie w Aleksandryi, Arysteusz udał się, wraz z wysłannikami do najw. kapłana Eleazara w Jerozolimie. To wszystko A. opisuje bratu swemu Filokratesowi. (Ob. Septuaginta). Jego opowiadanie przyjęto za prawdę. Józef Fl., (*Ant. Jud.* 7, 2, 2), przepisuje prawie co do słowa; Filon, (*Vita Mosis*, 2, 6), powtarza je bez zaznaczenia autora. Dopiero Ludwik Vivés w notach do dzieła św. Augustyna, *De Civitate Dei*, wyraził swe wątpliwości w tym względzie, za nim poszedł Józef Scaliger *Ad chronicon Eusebii*. Odtąd poczęto uważać list za apokryf; tak sądzili: H. de Valois, Leon de Castro, Salmeron, Montfaucon. Dziś ogólnie są zdania uczeni, że list jest dziełem poczciwego jakiegoś żyda, który swoją opowieścią chciał dodać powagi tłumaczeniu greckiemu St. T. i otoczyć chwałą lud swój

i jego prawodawstwo w oczach pogan. W tym celu przybrał imię Arysteusa, autora książki o Żydach, o którym wspomina Aleksander Polyhistor. (Por. *Epistola ad Philocratem*, wyd. J. Middendorpius; *Historia Aristaeae*, 1578, krytyczne wydanie przez Schmidt'a w *Archiv für wissenschaftliche Erforschung des A. T.*, de Merx, Halle, 1868, t. III, *Dictionnaire biblique*).

X. A. S.

Arystoteles, ur. się 384 r, w Stagirze, mieścinie nad zatoką strymońską, niedaleko góry Athos. Pierwsze lata przepędził w Pelli, stolicy Macedonii, gdzie ojciec jego był nadwornym lekarzem króla Amyntasa. Po śmierci ojca, chował się w Stagirze u Proksenosa, opiekuna. W ośmnastym roku życia udaje się do Aten, gdzie Akademia Platona, założona w r. 385, jaśniała niezwykłą sławą. Przy mistrzu pozostał aż do jego śmierci (r. 347), blisko lat dwadzieścia. Czem był Platon dla niego, czem Akademia, jaki wpływ jej studyów na jego rozwój naukowy i moralny, wyłożyłem w drugim tomie mojej *Historyi filozofii greckiej*, Kraków, 1903, str. 161 i nast.; 195 i nast. Z pobytu ateńskiego podnosimy trzy ważne fakty: 1-o długoletni stosunek ucznia do mistrza, o którym głoszono tyle nieprawdziwych plotek, był szczery i serdeczny, jeśli pominiemy drobne spory i nieporozumienia, nieuniknione przy znacznej różnicy temperamentów i celów naukowych. W pismach swoich zawsze wspomina A. o niezrównanym nauczycielu swoim z wielką miłością i czcią niezwykłą. 2-o Prace swoje układał A. podówczas, za przykładem Platona, w formie dyalogów, bardzo nadobnych i ciekawych, ile sądzić wolno po nielicznych ułamkach. (Ob. znakomitą rozprawę Bernys'a, *Die Dialoge des Aristoteles etc.*, Berlin, 1863). Nareszcie 3-o, prócz licznych innych studyów, uprawiał filozof młody z upodobaniem retorykę i nawet szkołę wymowy otworzył, aby złamać wpływ potężny Isokratesa, który młodzież od filozofii odrywał. *Retoryka* Aryst., owoc tych wykładów, dawanych prawdopodobnie z wiedzą Platona, jest pierwszym poważnym sztuki tej podręcznikiem. Gdy Platon umarł r. 347, Akademia zaś obrała siostrzeńca jego Speuzypa swoim przywódcą, A. z przyjacielem Xenokratesem, także uczniem Platona, przenosi się do Azyi mniejszej, na dwór Hermiasza, który panował nad miastem Atarneus i przyległą okolicą, a sprzyjał Macedonii. Gdy po trzech latach zgładzony został przez Persów, obaj przyjaciele uszli na pobliską wyspę Lesbos, gdzie A. zaślubił siostrzenicę Hermiasza, ukochaną Pythias, towarzyszkę ucieczki. Już w r. 343, Filip macedoński zaprosił go do siebie, aby powierzyć mu wychowanie swego syna Aleksandra. Zadanie to wiekopomne, bo nigdy większy pedagog nie miał dzielniejszego wychowańca, spełniał w uroczem zaciszu, niedaleko od Miezy, gdzie jeszcze w latach późniejszych pokazywano Nimfeum i ławki kamienne i cieniste aleje. Tam pod nadzorem wielkiego filozofa, w towarzystwie pewnej liczby dobranych rówieśników, czternastoletni królewicz, przyszły zdobywca Persyi, pobierał lekcye od dzielnych preceptorów. Praca była twardą, bo chłopiec dotąd chowany wojskowo, mało okrzesany a żywego temperamentu, nieraz odwoływany do obozu lub do stolicy, musiał natężać się nad miarę i przeprowadzić w czyn wszystkie zasady owe, które później A. ułożył w *Polityce* swojej, jako niezbędną podstawę wychowania. A to było zadanie niezwykłe, przy nieugiętym, namiętnym charakterze ucznia. Zrobił jednak mędrzec tyle, ile zrobić się dało w tak wyjątkowych warunkach. To pewna, że chował go twardo, a dla zachęty sporządził nową, poprawną edycyę Iliady, którą do śmierci wdzięczny uczeń ze sobą woził. Niestety, wykłady skończyły się już w r. 340, bo Aleksander musiał ojca odjeżdżającego na wojnę, zastąpić w rządach państwa. Jak ukształtował się stosunek późniejszy królewskiego ucznia do wielkiego mentora? Zrazu był najserdeczniejszy, później, gdy młodzieniec zawładnął światem, psuć się poczynał, głównie dlatego, że Aleksander podbiwszy olbrzymie mocarstwo, pracował nad zjednoczeniem barbarzyńców z Grekami. Tego nie pochwalał filozof, który pragnął zapewnić Grekom wyłączną nad obcymi ludami hegemonię i dziwował się częstym nominacyom Persów na wysokie urzędy administracyjne. Przyłączyły się do tych nieporozumień osobiste żale, za stracenie niejednego Greka, zwłaszcza Kleisthenesa, królewskiego niegdyś współucznia, a bratanka A., za spisek przeciw osobie Aleksan-

dra. Potępiał także A., przynajmniej w teoryi, ciężki despotyzm, narzucony miastom greckim, przez mniej cywilizowaną Macedonię. O zlaniu się obu ras pod jednym rządem monarchicznym, nigdy nie marzył, bo jego ideałem była autonomia miast greckich, sprawowana przez umiarkowaną demokracyą. Z drugiej strony należy zaznaczyć, wobec niezliczonych paszkwilów, rzucanych już w starożytności, że stosunek między królem a mędrcem pozostał do śmierci, przynajmniej na zewnątrz, poprawny, że król hojnie wspierał badania naukowe swojego dawnego nauczyciela a przez swoich wielkorządców kazał mu świadczyć najrozmaitsze łaski. Najlepiej to wyjaśnia fakt, że ledwo przybyła do Aten wiadomość o zgonie króla, filozof musiał czemprędzej ratować się ucieczką a schronił się do kwatery głównej macedońskiej w Chalkis, gdzie go Antypater wielkorządca, od dawna z nim zaprzyjaźniony, przyjął z wielkiem odznaczeniem. A. z królem Filipem zostawał zawsze w najlepszych stosunkach, jak świadczy odbudowanie ojczystej Stagiry, zburzonej podczas wojny olinckiej. Król dostarczył potrzebnych funduszów, potwierdził nawet nowy statut miejski, ułożony przez filozofa. Prawda, że ani on, ani król nie doczekali się wdzięczności od tych mieszkańców rozpolitykowanych. Nie rozumieli, jak większość podówczas Greków, że nowa dla nich zaczynała się era dziejowa, pod egidą monarchii macedońskiej.

Gdy Aleksander wstąpił na tron w jesieni 336 roku, Arystoteles już pięćdziesięcioletni wraca do Aten, które jakoby za drugą ojczyznę uważał. Akademią rządził wtedy przyjaciel jego Xenokrates, którego młodzież obrała scholarchem po śmierci Speuzypa. Założył więc A. nową szkołę, która zbierała się, oczywiście za pozwoleniem władzy miejskiej, w salach gimnastycznego zakładu „Liceum“, lub też przechadzała się w której z krytych kolumnad (peripatos po grecku) i stąd albo „Liceum“ po krótce nazywała się albo „Perypatem“. Należy dodać, że te schadzki były tylko tolerowane, bo gmach i przyległy ogród był własnością rządową, A. zaś jako nierodowity Ateńczyk, ani obywatelstwem nie obdarzony, żadnej nieruchomości w Attyce nabyć nie mógł, gdy przeciwnie Akademia nauczała we własnym gmachu, wystawionym przez Platona w winnicy swojej, obok gimnazyum miejskiego tegoż nazwiska. Dopiero Teofrast, następca w scholarchacie A., jak widać z jego testamentu, nabył kamienicę z ogrodem. O tym ważnym fakcie, zmieniającym charakter prawny szkoły arystotelesowej, wspomniemy później. Zaczął tedy filozof w niezbyt korzystnych warunkach swoje nauczanie. Podtrzymywany przez partyę macedońską, znienawidzony przez patryotów ateńskich, krytykowany przez Platończyków, którzy go uważali za odstępcę, wznosił się potężnym umysłem a szlachetnem sercem ponad ludzkie sądy i szykany a z zadziwiającym zapałem i niebywałą pracowitością zdobywał coraz szersze dziedziny prawdy i budował wspaniały gmach wiedzy. Rano zwykle przechadzał się z małą liczbą wybranych uczniów po alejach i trudniejsze rozbierał problemy, po południu dla szerszej publiczności wykładał w jednej ze sal Liceum. A przytem znalazł dosyć czasu, że napisał wszystkie swoje dzieła ważniejsze. Słuszny to podziw budzi, gdy się zważy, że musiał opanować materyał olbrzymi i prawie każdą naukę stworzyć, bo za jego czasów, oprócz matematyki nie było nauk specyalnych w znaczeniu ścisłem. Dopiero A., dzięki wrodzonej swej systematyczności, ułożył ich cały szereg, a niektóre z nich ułożył tak trafnie, że po dziś dzień zachowały formę, którą im nadał przed dwudziestu kilku wiekami.

Gdy w czerwcu, roku 322 nadeszła wiadomość o zgonie Aleksandra, partya antymacedońska wytoczyła A. proces o bezbożność. On pomny na los Sokratesa, wyjechał na wyspę Eubeę, gdzie posiadał folwark, aby nie dać Ateńczykom jak mówił, okazyi, zgrzeszenia drugi raz przeciw filozofii. Ale już w sierpniu tegoż roku pożegnał doczesność, mając od dawna zdrowie sterane. W testamencie, bardzo ważnym a długim dokumencie, zachowanym u Diogenes'a z Laerty w ks. V, *Żywotów i zdań sławnych filozofów*, pokazuje się takim, jakim był przez życie całe, bogatym i przezornym człowiekiem, a co ważniejsze, prawdziwie kochającym wszystkich swoich, nawet niewolników. Nie wspomina jednak o swoich manuskryptach. Prawdopodobnie zostawił je wraz z biblioteką i zbiorami naukowemi Teofrastowi, którego nazna-

czył po sobie scholarchem Perypatu. Los tych manuskryptów przechodził smutne koleje. Gdy platońskie przechowywały się, jako depozyt nienaruszony, w gmachu Akademii za miastem, później w mieście samem, a były zawsze przystępne profesorom i młodzieży, Teofrast dzieła A. i swoje własne przy śmierci (r. 287), podarował krewnemu swemu Neleuszowi, który obrażony, że niewybrano jego scholarchem, lecz Stratona, wywiózł te skarby nieocenione do miasta rodzinnego Skepsys w Azyi mniejszej. Z obawy przed bibliomanią królów pergameńskich zamknięto je w piwnicy, a tam butwiały sobie, gryzione przez mole. Odkryto je dopiero przypadkiem koło r. 100 przed Chr. i sprzedano bogatemu zbieraczowi Apellikonowi. Ten przywiózł je do Aten w opłakanym stanie i przemyśliwał może o ich wydaniu, ale już w r. 86 zabrał je Sulla, podczas wojny mitrydackiej i złożył w jednej z bibliotek rzymskich. Tyrannion, przyjaciel Cycerona, zwrócił uwagę na nie Andronika ze szkoły perypatetycznej, a ten za Augusta sporządził wydanie, na którem polegają wszystkie następne. Fakt ten, do którego powrócimy przy szkole A-a, opowiedziany z wszystkimi szczegółami w III ks. *„Jeografii“* Strabona i w *Żywocie Sulli* u Plutarcha, tłumaczy, dlaczego tyle pism jego zaginęło, dlaczego tekst zachowanych często uszkodzony lub niepoprawny, dlaczego tyle istniało apokryfów. Porównywając dawne katalogi dzieł A., czy greckie czy arabskie, z obecnym stanem rzeczy, dochodzi się do przekonania, że ocalała ledwo jedna piąta z tego, co napisał; że jednak żadne dzieło znaczące, pierwszorzędne nie przepadło. To co mamy, wystarcza najzupełniej do poznania systemu. Rozpadają się zaś pisma na kilka oddzielnych grup, według dobrze obmyślonego planu, odpowiednio do podziału samej wiedzy filozoficznej. Tę zaś dzielił założyciel Perypatu na praktyczną, teoretyczną i poetyczną (tj. wytwórczą, produkcyjną wedle etymologii słowa). Pierwsza zajmuje się czynami ludzkimi i prawami, według których powinny być spełnione; druga, bada wszystko, co jest, w celach czysto naukowych; trzecia nareszcie, rozbiera wszelkie sposoby tworzenia ludzkiego, tak artystycznego jak przemysłowego. Wszystkie jednak te funkcye ducha ludzkiego, potrzebują wspólnego instrumentu, którym jest Logika, ze swymi licznymi poddziałami. To też pisma logiczne czyli organiczne, jak nazywano je w szkole, stanowiły wstęp propedeutyczny do studyów późniejszych i zajęły pierwsze miejsce w wydaniu Andronika. Jestto słynne *Organon*, obejmujące sześć dzieł różnej wartości i objętości: 1) *Kategorye* czyli o formach najogólniejszych logicznego orzeczenia; 2) *Peri Hermeneias* (de interpretatione) czyli teorya zdania, w rozumieniu gramatycznem i logicznem. Dwa te pisemka może nie pochodzą od samego A., lecz od którego z uczniów, były jednak za życia jego już objaśnione i odgrywały w rozwoju studyów filozoficznych, tak na Wschodzie, jak na Zachodzie, rolę nadzwyczajną. Następują zupełnie autentyczne dwie *Analityki*, 3) pierwsza w 2 ks. wykładająca teoryę syllogizmu i 4) druga, także w 2 ks. podająca reguły dowodzenia, definiowania i dzielenia pojęć, oraz główne zasady logiczne. Potem 5) *Topika* w 8 ks., jest gruntownym podręcznikiem, pierwszym tego rodzaju, sztuki dyalektycznej i tak zwanych dowodów prawdopodobnych. Nareszcie 6), książka o *o zwodniczych argumentach*, (de sophisticis elenchis), którymi posługują się Sofiści, oraz o sposobie zbijania tychże. Co do chronologii tych pism jest Topika, z wyjątkiem ósmej księgi, najdawniejszą i została prawdopodobnie napisaną przez młodego A., gdy przy boku sędziwego mistrza wprawiał młodzież w dyalektyczną szermierkę.

Druga grupa składa się z dzieł, odnoszących się do filozofii praktycznej. 1) *Retoryka* (de arte rhetorica) z trzech ksiąg złożona, z których dwie pierwsze zostały napisane bardzo wcześnie, trzecia przez autora znacznie później dodaną, jest jakoby misternem ogniwem, łączącem pisma logiczne z etyczno-politycznemi. Sam autor zaliczał tę sztukę w części do dyalektyki a w części do polityki. Druga Retoryka, przypisana niby Aleksandrowi a tułająca się po wydaniach A., jest niewątpliwie kompozycyą retora Anaksymenesa, żyjącego w tych samych, co A. czasach. 2) *Etyka Nikomachijska* została po śmierci filozofa, przez syna jego Nikomacha w

10 ks. wydaną i nosi wszelkie ślady autentyczności. Za to 3) *Etyka Eudema* w 7 ks., jest dziełem ucznia Eudema, a spór się tylko toczy, czy jej ks. 4-a, 5-a i 6-a, w głównych ustępach prawie dosłownie zgadzające się z ks. 5-ą, 6-ą i 7-ą Etyki Nikomachijskiej, zostały do tej następnie przepisane lub odwrotnie. W każdym razie praca Eudema, jest nową, a w szczegółach niekiedy odstępującą od myśli A. redakcyą. 4) *Etyka wielka* (Magna Moralia) w 2 ks. znacznie krótsza od poprzednich, jest wyciągiem z obu, z dodaniem wszakże licznych problemów nowych, skąd nazwa jej pretensyonalna. Czuć w niej wpływy Stoicyzmu i została ułożoną w Perypacie, może przez którego ze słuchaczy Teofrasta, nie wcześniej atoli, jak pod koniec trzeciego stulecia. 5) *Polityka* w 8 ks., stosuje zasady etyczne do życia społecznego, i przechodzi wszystkie główne kwestye polityczne, jak początek państwa, krytyka istniejących konstytucyj, program reform i przegląd różnych teoryj państwowych. Choć dzieło nieukończone, ani obecny porządek ksiąg nie pochodzi od autora, pozostanie ono na zawsze wielkim pomnikiem nauki politycznej. Bo w pewnem znaczeniu A. ją stworzył oddzieliwszy ją gruntownie od etyki. W platońskiej Rzeczypospolitej, obie te nauki ściśle są złączone; od A. nauczyły się pójść każda swoją drogę właściwą. Nikt zresztą lepiej od niego nie był przygotowanym do tego zadania. Jak Etykę oparł na gruntownych studyach psychologicznych, tak Politykę na historycznych. Opisał 158 konstytucyj greckich i barbarzyńskich, nagromadziwszy potrzebny materyał z niesłychanym mozołem. Te prace przygotowawcze niestety przepadły, z wyjątkiem niezbyt licznych ułamków. Ale jedną z nich „konstytucyę Ateńczyków“, odkrył Kenyon w papyrusie egipskim i ogłosił w Londynie w r. 1891. Zrodziła ona bogatą literaturę egzegetyczną i polemiczną, która okazała sumienność badań historycznych, robionych przez A., w jak najkorzystniejszem świetle. W edycyach jego dzieł figuruje także 6) *Ekonomika* w 2 ks., których jednak nie napisał. Według dobrego świadectwa, jest autorem pierwszej księgi Teofrast, druga powstała znacznie później. Tyle pozostało mniej więcej z prac polityczno-etycznych, poświęconych tak zwanej filozofii praktycznej. Zanim przejdziemy do teoretycznej, musimy wynaleść miejsce dla *Poetyki*. A to kłopot niemały, bo nie należy ani do praktycznej, ani do teoretycznej wiedzy. Wspomniałem, że jest jeszcze jakaś trzecia olbrzymich rozmiarów, badająca naturę i prawa wszystkich ludzkich wyrobów, od najprostszych codziennego przemysłu, aż do najidealniejszych sztuk pięknych. Ten obszar nieprzejrzany ludzkiej wytwórczości, czyli po grecku Poetyki, w dosłownem znaczeniu (od poiein=robić), chciał A. opracować, ale pozostał tylko drobny ułamek o poetyce w znaczeniu najściślejszem. A nawet ten ułamek jest uszkodzony, bo doszła nas tylko ks. I, o poezyi epicznej i dramatycznej, druga zaś księga, w której miała być wyłożona teorya komedyi i owa głośna Katharsys (oczyszczenie), która od czasów Lessinga wywołała nieustającą polemikę w krajach cywilizowanych, pragnących się dowiedzieć nareszcie, jaki jest cel wszelkiego tragizmu, ta druga księga przepadła, a pierwsza choć sama także ułomna, przedstawia w sobie całą wiedzę wytwórczą.

Filozofia teoretyczna zajmuje się wszystkiem, co jest: Bogiem, człowiekiem i przyrodą, ale w celach wyłącznie naukowych. I tu znowu A. stworzył cały zastęp nauk, dawniej pomięszanych ze sobą lub źle zorganizowanych. Wydzielił najprzód wszystkie ogólne kwestye bytu, aby służyły za wstęp do badań specyalnych. Dlatego przezwał je *Filozofią pierwszą*, ale ustaliła się nazwa „Metafizyki“, ponieważ Andronik tę grupę rozpraw umieścił po „Fizyce“. Jest ich wszystkich czternaście, z których pierwsza i jedenasta zasługują na osobne wyszczególnienie. Pierwsza bowiem jest najdawniejszą próbą historyi filozofii, gdyż w niej przechodzi autor twierdzenia zasadnicze wszystkich poprzedników swoich; jedenasta zaś jest pierwszą w Grecyi próbą teologii racyonalnej, bo z powodu pojęcia substancyi, zagłębia się autor w naturę bożą, i odkrywa jej główne przymioty. Oczywiście nie każda z tych ksiąg czternastu, jak je dzisiaj czytamy według rozkładu Andronika, wyszła z pod pióra samego A.; niektóre zostały nakreślone według jego wykładów przez uczniów: stąd powtarzania nieuniknione i brak przezroczystej dyspozycyi, Do tej grupy rozpraw możemy

dodać *Wykład Fizyki* w 8 ks., także poświęcony ogólnym prawom kosmicznego bytu. Rozbierane tam są pojęcia egzystencyi, materyi, formy, ruchu, czasu, przestrzeni itp., skąd Hegel trafnie orzekł, że to „metafizyka jakaś fizyki". Naturalnem uzupełnieniem tych badań jest traktat *„o niebie"* w 4 ks., w którym autor nieznacznie od najwyższej sfery niebieskiej, spuszcza się po przez sfery planet do niższych regionów księżyca i ziemi.

Rozwój nareszcie życia na ziemi jest treścią ostatniej kategoryi pism, które mogą uchodzić za rodzaj encyklopedyi biologicznej w najszerszem znaczeniu. Wymieńmy je w ich naturalnym porządku: 1) *O rodzeniu i niszczeniu* (de generatione et destructione) w 4 ks. wykłada grę żywiołów, jak pod wpływem ciepła i zimna, suchości i wilgoci, sprawczynią jest wszelkich zmian i kombinacyj sublunarnych. 2) *Meteorologia* w 4 ks., wykłada wpływ tych zmian na planety, komety, meteory, metale, skały itp. 3) *O częściach zwierząt* (de partibus animalium), w 4 ks., stosuje powyższe rezultaty do badań życia organicznego. 4) *O duszy* (de anima) w 3 ks., zajmuje się pierwiastkiem życia we wszystkich tworach organicznych. Jestto rodzaj ogólnej psychologii. 5) *Drobne rozprawy przyrodnicze* (parva naturalia) uzupełniają psychologię przez rozbiór takich zjawisk, jak czucie i przedmioty czucia, pamięć i przypomnienie, sen i jaw itp. 6) Krótki traktat *„o ruchu zwierząt"*, zawiera anatomię narządów ruchu. 7) *O rodzeniu zwierząt* w 5 ks., jest bardzo wyczerpującą, jak na owe czasy, pracą. Nareszcie 8) *Historya zwierząt* w 10 ks., opisuje kształty i zwyczaje ok. 500 gatunków zwierząt i stała się podwaliną wszystkich późniejszych zoologij. Jeśli do tych dzieł dodamy tak zwane *Problemy*, do których weszło wiele wyciągów z pism autentycznych, a wspomniemy, że mnóstwo prac zachowało się tylko w krótkich zapiskach, jeśli prócz tego zważymy, że wiele z dzieł wymienionych dziś jeszcze są niewyczerpaną skarbnicą dla badań naukowych, a przez wiele wieków, dla ludów cywilizowanych, były jedynem źródłem kształcenia się, nie zdziwimy się pochwałą tylu pokoleń na cześć filozofa ze Stagiry, dających się streścić w słowach Danta, że jest on „mistrzem wiedzących" *il maestro di color che sanno*. (Z olbrzymiej bibliografii, którą znajdą czytelnicy lub u Zellera, *Philos. der Griechen*, t. II, część 2, lub w zarysie wybornym Ueberweg'a, *Grundriss der Gesch. der Philos.*, tom I, nic nie wymieniam dla braku miejąca. Polecam jednak kilka nowszych monografij, bardzo dobrych a nie obszernych: *Aristoteles* Hermanna Siebeck, Stuttgart, 1899 r.; *Aristoteles*, Sir Aleksandra Granta, w tłumcz. Immelmanna, Berlin, 1878. Obszerny, świetny wykład systemu znajduje się w najnowszej monografii: *Aristote*, Clodius'a Piat, Paris, 1903; Trzeci tom mojej *Historyi filozofii greckiej*, będzie cały poświęcony Arystotelesowi).

X. dr. Stefan Pawlicki.

Arystotelesa System, sprowadzony do kilku pojęć zasadniczych, tak się przedstawia. Każda wiedza jest albo teoretyczną, gdy pragnie rzecz poznać taką, jaką jest, np. ruchy ciał niebieskich; albo praktyczną, gdy bada prawa czynów ludzkich i cele tychże w życiu prywatnem i publicznem; nareszcie poetyczną (t. j. twórczą, wyrabiającą, wedle pierwotnej greckiej etymologii), gdy zastanawia się nad sposobami produkcyi sztuk pięknych, przemysłu i kunsztu. Tym trzem funkcyom wiedzy odpowiadają wielkie działy filozofii: teoretyczna, praktyczna, poetyczna. Pierwsza rozpada się na matematykę, fizykę i metafizykę; druga na etykę, ekonomikę i politykę; trzecia na tyle poszczególnych teoryj, ile jest rodzajów sztuk pięknych, rzemiosł i zawodów przemysłowych.

Za wstępną do wszystkich tych badań filozoficznych, propedeutykę, służy Logika, instrument (organon) do utrzymania myśli w należytym porządku i dowodzenia tego, czego się nie zna, za pomocą pewników znanych. Logika Arystotelesa, którą on sam zwykle Analityką zowie, weszła w głównych zarysach do tej nauki, która dziś jeszcze pod nazwą tą się wykłada. Rozszerzono wprawdzie teoryę „pojęcia" i teoryę „sądu" czyli zdania, dodano do trzech form syllogizmu jeszcze czwartą, a do syllogizmu kategorycznego, którym się zajmuje prawie wyłącznie, dodano hipotetyczny i dysjunkcyjny, wresz-

cie wzbogacono jego naukę indukcyi, ale to nie przeszkadza, że w głównych punktach pozostała Logika Arystotelesa taką, jaką wyłożył w swoich dwóch Analitykach. Natura i warunki naukowego dowodzenia, które po raz pierwszy on tam jasno przedstawił, okazały się niewzruszonym fundamentem wiedzy i badania metodycznego. A nawet „dziesięć kategoryj“, które w średniowiecznem nauczaniu Logiki, razem z introdukcyą Porfiryusza, odgrywały rolę przednią, potem coraz bardziej szły w poniewierkę, a przez Kanta i jego następców zastąpione zostały niby to nowemi „pojęciami zasadniczemi“, wyszły zwycięzko z długiej walki. Razem z odnowioną powagą starego mistrza, one także dawne odzyskały znaczenie (por. dobrą rozprawę ks. Gabryla, *O kategoryach Arystotelesa*, Kraków 1897, a przedewszystkiem Apelta, *Die Kategorienlehre des Aristoteles* w jego *Beiträge zur Gesch. der griech. Philos.*, Leipzig 1891. Z dawniejszych publikacyj bardzo przydatną jest Trendelenburga, *Gesch. der Kategorienlehre*, tom I, Berlin 1846, i tegoż *Elementa logicae Aristoteleae*, Berlin 1892, wyd. 9-e. Pisma logiczne, których tytuły podane w artykule poprzedzającym, istnieją w jasnym przekładzie niem. w znanej *Bibliotece filozoficznej* Kirchmanna, oraz w klasycznym francuskim Barthélemy Saint-Hilaire *Logique d'Aristote*, Paris 1844, 4 tomy).

Przechodząc do filozofii teoretycznej, możemy pominąć część matematyczną, bo wszystkie pisma odnośne zaginęły, ani też A. nauki tej, choć często z niej bierze przykłady i chętnie o niej rozprawia, nie wzbogacił nowemi odkryciami. Zupełnie inaczej ma się rzecz z drugim działem filozofii teoretycznej, tak zwaną Metafizyką. Tę nietylko A. stworzył, lecz niejeden jej problem tak zgłębił i doskonale rozwiązał, że po dziś dzień zachowuje pełne, niezachwiane znaczenie. Ona przedewszystkiem zajmuje się bytem, ile jest bytem, gdy reszta nauk rozważa go pod jakimś względem specyalnym. Zapewne Platon także uważał za przedmiot filozoficznych dociekań byt ogólny, prawdziwy, ale gdy byt ten identyfikował z ideami, a tym osobne, nadziemskie nadawał istnienie, uniemożebnił on wytłumaczenie doczesności. Dla niego jednostki nie mają bytu rzeczywistego, są raczej niebytem, który stanowi dziedzinę niepewnych mniemań i błędnych domysłów. Teoryę tę zbija A. w wielu miejscach swej Metafizyki. Dowodzi, że wiedza zajmuje się bytem ogólnym, który zawsze jest na ten sam sposób, bo z samych jednostek, ciągle odmieniających się, żadnej wiedzy powszechnej ani stałej ułożyć nie można. Ale nie wynika stąd, jak chce Platon, że byty ogólne, czyli idee (pojęcia rodzajowe, *universalia*) istnieją oddzielnie dla siebie, w jakimś świecie nadziemskim. One tylko w jednostkach objawiają się i tylko w nich poznane być mogą. Albowiem właściwym bytem czyli substancyą jest zawsze jednostka, tłumaczy nam Arystoteles; ona jest dla nas zawsze substancyą pierwszą (usia prote, *substantia prima*), bo pierwsza pod zmysły podpada. Ona zwykle jest subjektem w zdaniu i do niej odnoszą się orzeczenia, jako przymioty w niej przebywające. Nie koń ogólny, rodzajowe pojęcie, jak u Platona, jest substancyą czyli bytem prawdziwym, lecz konie indywidualne, żyjące na ziemi. Ale A. nie jest nominalistą, jak współcześni mu cynicy, lub jak liczni scholastycy w średnich wiekach, dla których pojęcie ogólne konia jest tylko słowem konwencyonalnem, *flatus vocis*, rzeczywistością zaś poszczególne konie. Z wielką energią podnosi, że ogólna natura konia, przedmiot wiedzy filozoficznej, jest także rzeczywistym bytem, ale drugim (usia deutera, *substantia secunda*), która pod pewnym względem jest i dawniejszą od jednostki i bardziej rzeczywistą. Dla zmysłów naszych jednostka jest pierwszą rzeczą, bo od niej zaczyna się nasze poznawanie i w niej odkrywamy cechy ogólne; ale wobec jednostki cechy te są czemś dawniejszem, bo z niemi się rodzi i przez nie należy do pewnego rodzaju, który już istniał, zanim ona się zjawiła. Zatem pierwszem co do nas (*quoad nos*) jest substancya jednostkowa, ale pierwszem w sobie i co do natury swojej (*primum natura*) jest substancya ogólna (*universalis*), owe rodzaje i gatunki, które tylko względem nas, z powodu organizacyi naszej umysłowej, są czemś drugiem, oderwanem. Ale pomimo pierwszeństwa swego ontologicznego ogólne byty mogą tylko istnieć w jednostkach, *in re*, jak mówili realiści umiarkowani w średnich wiekach. Gdy

dla skrajnych realistów a poniekąd i dla samego Platona, *universalia sunt ante rem*, bo jednostki są tylko ich mglistym obrazem, który właściwie nie jest, tylko zdaje się czemś być, dla A-a *universalia sunt in re*, bo inaczej, jak w jednostkach, urzeczywistnienia swego doczekać się nie mogą, a tylko z punktu widzenia genetycznego, gdy pytamy: skąd biorą się jednostki? jak powstają? można twiedzić, że *universalia* są *ante rem*, jako przyczyna ich rodzenia się. Tu posługuje się A., dla wyjaśnienia tej trudnej sprawy, kilku pojęciami nowemi. Są one jakoby osią jego systemu.

Dlaczego jednostki rodzą się i giną? Oto problem główny w całej swej prostocie. Żaden z poprzedników A-a nie rozwiązał go dostatecznie. To też wszystkich krytykuje, zarzucając im, że nie potrafili odkryć wszystkich przyczyn, wywołujących owe zjawiska narodzin i śmierci. On sam aż cztery stawia zasady, czynniki, przyczyny, które wszystko tłumaczą. Tylko za ich pomocą można rzecz każdą zrozumieć prawdziwie. Wszak wiedza jest znajomością przyczyn. To też było ich znaczenie olbrzymie: 1) przyczyna istotna *(causa essentialis)*, czyli suma wszystkich cech istotnych, składających się na pojęcie rzeczy; 2) przyczyna materyalna *(causa materialis)*, t. j. pewna ilość materyi, wypełniająca ową rzecz przestrzennym sposobem; 3) przyczyna sprawcza *(causa efficiens)*, którą A. nazywa zwykle początkiem ruchu, a ruch jakiś powołuje rzecz każdą do bytu. Nareszcie 4) przyczyna celowa *(causa finalis)*, nadająca rzeczy każdej cel i przeznaczenie. Te cztery przyczyny dają się łatwo odróżnić w każdej rzeczy przez ludzi zrobionej, w każdym utworze sztuki lub przemysłu. W domie np. można kształt jego i układ uważać za jego przyczynę istotną, bo przez nią pewien budynek jest domem mieszkalnym, a nie gmachem publicznym i t. p. Przyczyną zaś czy pierwiastkiem materyalnym będą kamienie, belki, dachówki i t. d., z których został wystawiony. Przyczyną sprawczą czyli początkiem ruchu będzie architekt, który wedle ułożonego planu kazał majstrom i robotnikom budować. Wreszcie celem ostatnim domu jest, aby ludzie w nim mieszkali, bo do tego i kształt jego i rozkład zostały zastosowane. Jednakże w tworach przyrody, zwłaszcza organicznych, cztery te przyczyny sprowadzają się do dwóch: istotna zlewa się z celową, bo w każdej istocie przebywa cel, do którego zdąża, a zlewa się także z przyczyną sprawczą czyli z początkiem ruchu, bo każde jestestwo żywe pochodzi od innego jestestwa tego samego rodzaju, przyczem główną rzeczą jest kształt i typ rodziców, ten bowiem dziedzictwem przechodząc na nową jednostkę, sprawia, że ona jest tem, czem jest. Ta redukcya przyczyn przedewszystkiem odbywa się w jestestwach roślinnych, zwierzęcych i ludzkich. W nich materyalna przyczyna jest to materya, wypełniająca ich ciała czy organizmy, a trzy pozostałe przyczyny łączą się w jedną formalną, nadającą każdemu organizmowi kształt i życie. Według A-a jest nią dusza roślinna, zwierzęca lub ludzka; ona to sprawia, że pewna ilość materyj układa się w żywą roślinę, zwierzę lub człowieka. Wszystko tedy co żyje, jest produktem dwóch pierwiastków albo czynników: materyalnego i formalnego. Co więcej pod pewnym względem można nawet powiedzieć, że każda rzecz doczesna, jestestwo żywe czy martwe, sztuczne czy przyrodzone, cielesne [czy duchowe, oderwane czy konkretne, umysłowe czy zmysłowe, składa się z materyi i formy. Możemy nawet w najprostszem zdaniu lub najpierwotniejszej figurze matematycznej odróżniać jakiś pierwiastek ogólny, przyjmujący w siebie kształt i jakiś pierwiastek formalny, kształtujący. Ta różnica, niewątpliwie prawdziwa i rzeczywista, została przez A-a zastosowana do wszystkiego, co jest. Przyczem dla unikania grubych nieporozumień trzeba energicznie przypominać, że forma u A-a, nie jest to samo, co figura. Formą człowieka np. jest jego dusza, która przerabiając i układając materyę cielesną w pewien organizm, nadaje mu kształt zewnętrzny czyli figurę, jak mówią scholastycy. Forma w sobie i dla siebie wzięta jest niewidzialna, stąd inaczej w świecie objawiać się nie może, jak złączona z materyą.

Ten wspaniały dualizm jest jednak niepogodzony, bo nie rozumiemy, jak m a t e r y a i f o r m a, należące do dwóch różnych porządków istnienia, mogą wchodzić w jakiś bliższy, obopólny stosunek. Aby tę ostatnią trudność, o którą rozbił się Platonizm, zwycięzko pokonać, wpro-

wadza A. jeszcze jedną parę pojęć metafizycznych, niemniej głośną od poprzedniej, możność i rzeczywistość. Materya zawiera w sobie możność *(potentia)* przyjmowania w siebie wszelkiej formy, lub co na jedno wychodzi, stawania się formą. Z drugiej strony będzie forma urzeczywistnieniem tego, co przebywa *in potentia*, t. j. sposobem możebnym w materyi. Spiż, objaśnia A., jest posągiem *in potentia*; gdy posąg został ulany, jest tenże spiż posągiem rzeczywistym (*in actu*). Muzyk wyuczony jest muzykiem rzeczywistym; dziecko mające odpowiednie zdolności, które jednak nie uczyło się muzyki, będzie muzykiem możebnym. Będzie każda rzecz w innej chwili swego rozwoju możnością (dynamis, *potentia*), a w innej znowu rzeczywistością (energeia, *actus*). Ale może nawet być skończonym aktem (stan ten zwykle A. nazywa entelecheia=perfectio), a zamienić się w możność (potentia) odnośnie do wyższego tworu. Ziarno jest skończoną rzeczywistością (entelecheia, *perfectio)* i jako taka składa się z materyi i formy. Ale to samo ziarno jest w możności *(in potentia)* stawania się kłosem; blok marmurowy jest dla siebie rzeczywistością skończoną, ale w możności (dynamei *in potentia)*, jest posągiem, który z niego wyciosa rzeźbiarz. Człowiek śpiący jest w możności przebudzenia się, wtedy będzie rzeczywiście na jawie. Na odwrót człowiek czuwający jest w możności zaśnięcia, wtedy będzie *actu* człowiekiem śpiącym. W ten sposób wszystko, co jest w świecie, może być możnością lub potencyą czegoś innego, bo wszystko, co złożone jest z materyi i formy, przypomina A., może rozkładać się i przeinaczyć. Materya i forma wieczne są, ale jednostki z nich złożone, podpadają prawom doczesności; powstają, przekształcają się, giną. Sprawcą zaś tych przemian jest ruch. On jest racyą, dla której możność przechodzi w rzeczywistość, a ta znowu staje się możnością jakiejś nowej, odmiennej rzeczywistości.

Za starożytnych filozofów nikt głębiej od A-a nie zbadał natury ruchu. Przyjmował kilka gatunków, ale tutaj tylko ten ruch nas interesuje, za pomocą którego forma wciela się w materyę, a możność przeobraża się w rzeczywistość. Jak materya i forma, tak i ruch ów metafizyczny jest wieczny, ale poszczególne ewolucye ruchu powstają i kończą się w czasie. I stawia A. wielkie prawo, że każdy ruch przez inny ruch aktualny wywołanym bywa, *omne motum ab alio movetur*,— zatem możność, mająca odbyć swój ruch, czy rozwój ku rzeczywistości, przez jakąś, gotową już rzeczywistość pobudzaną być musi. Jednakże ten ruch od możności ku rzeczywistości, a od tej do nowej możności i t. d., jakkolwiek wieczny, nie może być nieskończony. Musi być jakaś przyczyna, która w ruch wprawia wszystko, a sama nie jest ruchem. Tak dochodzi A. w 12-ej księdze Metafizyki do pojęcia Boga, który wszystko w ruch wprawia, *primum movens*. Pojęcie to uważał za najważniejsze, a stąd Metafizykę nietylko teologią nazywa, lecz i najwyższą ogłasza wiedzą. Znane zdanie, że wszystkie nauki powinny usługiwać teologii, *ancillari theologiae*, jak mówiono w wiekach średnich, pochodzi od A-a. Ponieważ Bóg jest najdoskonalszym przedmiotem, do którego umysł ludzki wznieść się zdoła, przeto wiedza, zgłębianiu jego natury oddana, powinna zająć miejsce najwyższe w hierarchii nauk.

Teologia A-a, wyłożona w 12-ej ks. jego Metafizyki, jest świetną a głęboką rozprawą, może najlepszą, jaką w starożytności napisano o Najwyższej Istocie. Ona jest samą energią, t. j. najkompletniejszem urzeczywistnieniem swojej idei, jest to *actus purus*, jak mówią scholastycy, bo w niej niema żadnej przymieszki możności, jak w rzeczach doczesnych. Niema zatem w niej ruchu żadnego, bo ruch jest przechodzeniem możności w rzeczywistość, a w niej wszystko jest gotowe, wykończone od wieków; niema w niej żadnej materyi, bo ta jest możnością tylko; niema w niej części, bo ona jest cała w sobie niepodzielną całością, wszędzie i zawsze sobie obecną. Bóg jest jeden, bo jest największem dobrem; jest jeden, bo jedność świata i stałość jego prawd dowodzą, że i rządca jego tylko jeden jest. Ale czy jest rządcą? Tu wypada przyjrzeć się ujemnej stronie tego szczytnego monoteizmu. Bóg świata nie stworzył. Odkąd On jest, także świat odbywa swoje kosmiczne obroty, a rzeczy doczesne swoje przemiany. Bóg na nie ani nie wpływa, ani nawet o nich nie wie. Zgoła nie zajmuje się doczesnością,

nie jest żadną Opatrznością, nie troszczy się o rodzaj ludzki. Cóż więc Bóg robi? Nie mając w sobie nic cielesnego, ani żadnych afektów, ni poruszeń, ni pragnień, będzie tylko myślał. Odpowiada to udoskonalonej psychologii Platona i A-a, którzy cel ostatni i szczęście najwyższe człowieka pokładali w oderwaniu się od cielesności a swobodnem oddawaniu się kontemplacyi. Szczęście Boga i wszelka czynność Jego jest nieustającą kontemplacyą (theoria). A że Bóg jest najdoskonalszem urzeczywistnieniem (energeia) tej kontemplacyi, będzie jej przedmiotem On sam i Jego natura. Bóg myśli tylko o Sobie, „jest myśleniem o Swojem myśleniu“, powiada A. Każde myślenie Jego o rzeczach niższych, leżące poza Jego boską sferą, byłoby niedoskonałością, mąciłoby Jego szczęście. On prowadzić musi życie najlepsze i najszczęśliwsze, bo myśli w najdoskonalszy sposób o najdoskonalszym przedmiocie. Taka jest jego rzeczywistość (energeia) wieczna i życie wieczne. Oczywiście nie jest to Bóg, który świat stworzył i tak ukochał, że na zbawienie jego wydał Syna swego. Co tedy porusza światem i sprawia, że doczesne jestestwa odbywają swój rozwój od możności do rzeczywistości (t. j. powstają i giną)? Miłość Boga, odpowiada A., Słowo przedziwne! Podobnież Dante kończy *Boską komedyę* cudnym wierszem: „Miłość, co słońce porusza i gwiazdy“. Ale wieszcz florencki mówi o miłości, którą Bóg przejęty dla świata, filozof grecki o miłości świata ku Najwyższej Istocie. Czyż jednak Bóg A-a, nie stworzywszy świata, nie mający z nim żadnej styczności, może wzbudzić miłość ku Sobie? Wydaje się to prawie niepodobnem, bo ten Bóg porusza tylko, niewiadomo jakim sposobem, najwyższą sferę niebieską, do której przymocowane są gwiazdy stałe. To „pierwsze niebo“, jak A. je nazywa, bardzo zdaleka i pośrednio na zmiany ziemskich tworów wpływa, bo między niem a naszym globem znajduje się siedem sfer planetarnych, które są wprawiane w ruch przez osobne duchy, bogi niższego rodzaju. Twierdzenie zatem, że Bóg, który sam nie doznaje ruchu, porusza wszystkiem „jak przedmiot ukochany“, jest piękną przenośnią, która tylko na jestestwach rozumnych jako tako się sprawdza. Filozof miał wytłumaczyć, jak ruch kosmiczny może być spowodowany przez jestestwo nie będące w ruchu. W braku argumentu metafizycznego posługuje się podobieństwem: jak przedmiot piękny, choć sam się nie porusza, byleby go pomyślano, duszę ku sobie pociąga, tak i Bóg, gdy rozważamy Jego doskonałość, Jego piękność i dobroć, nas pobudza, że do Niego zdążamy, że staramy się poznać Go i pokochać. Oto sens prawdziwy słynnego frazesu.

Fizyka A-a rozpada się na ogólną i specyalną, jak świadczą tytuły dzieł i treść ich w artykule poprzednim. W ogólnej części bada przedewszystkiem pojęcia przestrzeni, czasu i ruchu, w specyalnej wykłada obraz świata, podzieliwszy go na szereg nauk. Ziemia spoczywa w środku wszechświata; dookoła niej wiruje siedem planet, granicę zaś ostatnią, jak wspomniałem, stanowi owa sfera najjaśniejsza, najdoskonalsza z gwiazdami stałemi. Tak one, jak planety, składają się z eteru, który jest żywiołem *sui generis*, nie podlegającym żadnej zmianie. Jego dziedzina napełniona doskonałem życiem; gwiazdy dlatego, że z niego złożone, nie starzeją się, mają kształt kulisty i bieg kołowy. Są jakoby bogami, żyjącymi w wieczystej, nigdy nie zamąconej pogodzie. Dopiero poniżej księżyca, a przedewszystkiem na ziemi, najmniej doskonałym odłamie Kosmosu, panuje, dla nieregularnych biegów planetarnych, zwłaszcza słońca, walka żywiołów, antyteza światła i cienia, ciepła i zimna. Powyżej księżyca, w regionach eteru, trwają tożsamość i jednostajność istnienia, poniżej księżyca wszystko się zmienia, powstaje i ginie, ale jest także dana możność rozwoju i jestestw organicznych. Wiadomo, że A., ile zezwalały jego środki i stan ówczesnych nauk, badał życie organiczne i setki zwierząt dokładnie opisał. Dwa zaś pojęcia w szczególny sposób zajmowały go w mozolnych poszukiwaniach, a jeszcze trudniejszem klasyfikowaniu okazów niezliczonych. W każdym organizmie odkrywał jakąś celowość i jakąś duszę. Oba pojęcia aż do końca XVIII stulecia otoczone nadzwyczajną powagą w naukach przyrodniczych, potem namiętnie zwalczane, dziś znowu odzyskują powoli, prawda że z trudem, dawne znaczenie. W każdym razie mają niewątpliwie prawo, aby były poraz wtóry, gruntownie przedyskutowane i bez-

stronnie sądzone. Zasługa A-a pozostanie, że przez gruntowne pojęć tych zbadanie dał początek Psychologii ogólnej, która zjawiska biologiczne roślin, zwierząt i ludzi tłumaczy za pomocą duszy. Ona jest pierwiastkiem kształtującym i życiodajnym w każdym organizmie i coraz wyższe, bo przez rozmaite gatunki zwierząt, spełnia funkcye, aż w człowieku najwyższą osiąga doskonałość, bo nietylko jest sprawczynią wszystkich objawów fizyologicznych i psychicznych, które wspólne nam są ze światem roślinnym i zwierzęcym, lecz daje możność rozumowi przebywania w nas. Bez duszy nie byłoby w nas rozumu. Jednakże rozum jest czemś od duszy niezależnem; tylko do czasu jest z nią połączony. A. bowiem uważa duszę ludzką za znikomą. Jak każda forma w materyi cielesnej i przez nią urzeczywistniająca się, dusza razem z ciałem rozwiązuje się, bo dusza jest tem, co ożywia, karmi, czuje, spostrzega, wyobraża sobie, pamięta, kieruje misternie przez siebie rozwiniętym organizmem. Ale bez organizmu cała ta czynność ani celu niema żadnego, ani zgoła odbywać się nie może. To też czucie i wrażliwość, wyobraźnia i pamięć i dar rozsądnego kombinowania, jak w zwierzętach wyższych, tak i w człowieku, razem z ciałem giną. Dusza rozwiązuje się, jak każda forma, rozwiązująca się w materyi i za jej współudziałem. Jest to niewątpliwa nauka A-a. Ale co innego jest rozum (nus); on zupełnie różny i niezależny od duszy. Ta powstaje i ginie z ciałem i we wszystkich poruszeniach swoich z niem złączona; rozum jest wieczny, boski, bez pragnień i cielesnych porywów, On tylko myśleniem jest i bada najwyższe, odwieczne, niezmienne prawdy. Co on poznaje, dla zmysłów jest nieprzystępnem. Nie mógł jednak filozof zaprzeczyć, że ten rozum szczytny nie odrazu w człowieku się zjawia, że się rozwija pod wpływem ciała i wrażeń zmysłowych, że wreszcie w działaniu swojem doczesnem wystawiony jest na ciągłe perturbacye, pochodzące od cielesnych poruszeń i namiętności duszy śmiertelnej. Aby zaradzić tej trudności, wprowadził do psychologii podwójny rozum, bierny i czynny. Rozum b i e r n y, *intellectus passivus* (nus pathetikos), przyjmuje w siebie wrażenia i poruszenia zmysłowe. On jest jakoby tablicą próżną, na której zapisuje dusza cielesne swoje wrażenia, rozum zaś bierny przerabia je w pojęcia i dostarcza ich rozumowi czynnemu. Ponieważ rozum bierny jest zrazu tylko możnością (dynamei esti), nazywa się także m o ż e b n y m, *possibilis*, ale z natury swojej, jest on, jak każda możność, znikomy i razem z duszą ginie. Pozostaje tylko r o z u m c z y n n y, *agens* (nus poietikos), który nieśmiertelny jest i prawdy niezmienne ogląda. Czy ta nieśmiertelność jest zarazem osobistą, A. nie powiedział; pomija tę kwestyę, jako zbyt trudną. Jak sobie chrześciańscy filozofowie średniowieczni radzili z tą trudnością, znajdzie czytelnik pod św. Tomaszem lub w artykule: Perypatetycy (ob.).

Streszczając filozofię teoretyczną, pominęliśmy wszystkie kwestye specyalne. (Z olbrzymiej literatury, której spis dokładny znajduje się w najnowszem wydaniu Ueberwega, *Grundris der Geschichte der Philos.* Tom I, polecam stare, ale bardzo przydatne dzieło: *Die Philosophie des Aristoteles* przez Franciszka Biese, w 2 tomach, Berlin 1835 — 1842. Potem dzieło pośmiertne znanego dziejopisarza Grecyi, Grote'go' *Aristotle*, 2 vol., wyd. 3-e London 1884. Bardzo pouczające i z wielkiem ciepłem napisane są wstępy p. Barthélemy Saint-Hilaire do jego przekładów: *Métaphysique d'Aristote*, Paris 1879, 3 vol.; *Psychologie d'Aristote*, Paris 1846; *Physique d'Aristote*, Paris 1862. Tenże uczony przełożył i wstępami opatrzył wszystkie inne pisma przyrodnicze A-a. Por. także dobrą monografię prof. Chaignet'a, *Essai sur la Psychologie d'Aristote, contenant l'histoire de sa vie et de ses écrits*, Paris 1883. Ważne jest także dziełko *Die Psychologie des Aristoteles* przez Fr. Brentano, Mainz 1867 i drugie tegoż autora *Von der mannigfachen Bedeutung des Seienden nach Aristoteles*, Freiburg 1862. Wreszcie *Die Erkenntnisstheorie des Aristoteles* przez Dra Kampe, Leipzig 1870).

F i l o z o f i a p r a k t y c z n a A-a mieści się w jego Etyce i Polityce. Z trzech Etyk pod jego nazwą zachowanych, tylko nikomachijska jest autentyczną; dwie inne, przez uczniów napisane, jak wspomina się w artykule poprzednim, pokazują pewne różnice. Jak tyle

innych nauk, stworzył A. i etykę, oddzieliwszy ją od polityki i religii, z którą była zjednoczona jeszcze u Platona. Najwyższe dobro jest według niego jedno i to samo, co szczęśliwość, a ta polega na cnotliwem działaniu duszy. Celem rośliny jest karmienie się, celem zwierzęcia, zadowolnienie uczuć i pragnień zmysłowych. A. nie przeczy, że dwa te cele i w życiu ludzkiem odgrywać powinny należytą rolę, ale ponad nimi góruje cel wyższy, tylko człowiekowi właściwy. Ponieważ człowiek ma rozum i wolę, będzie rozumne działanie jego celem ostatnim. To działanie w najdoskonalszej swej formie będzie zawsze dobrem i cnotliwem, a takie działanie, jak z jednej strony sprawia najwyższą rozkosz, tak z drugiej jest prawdziwą szczęśliwością (eudaimonia), do której wszystkie istoty rozumne zdążają. Moglibyśmy stan ten nazwać urzeczywistnieniem idei człowieczeństwa w możliwie najpełniejszej formie. Trudno nie zgodzić się na takie zdanie z punktu widzenia etyki czysto przyrodzonej, boć innej nie uznawał A. Życie przyszłe, które jest głównym bodźcem dla etyki platońskiej, zostało u A-a pominięte milczeniem. Co do cnót zaś, których wykonywanie ma człowiekowi zapewnić szczęście najwyższe, odróżnia A., a jest to niesłychanie ważna inowacya, tak zwane e t y c z n e od umysłowych czyli d i a n o e t y c z n y c h. Pierwsze polegają na nawykaniu, aby pewne wrodzone skłonności i popędy, już to zwalczać, już to rozwijać, według przepisów rozumu; drugie są to usposobienia stałe rozumu, aby badać prawdę a teoretyczną mądrość zamienić w praktyczną mistrzynię czynów naszych. Podział systematyczny tych cnót, zrobiony z z wielką znajomością serca i rozumu ludzkiego, piękna teorya przyjaźni w ks. 8-ej i 9-ej, gdzie nawet styl filozofa, zwykle chłodny i zwięzły, robi się dziwnie ożywionym i lotnym, nareszcie bogactwo trafnych spostrzeżeń, sprawiły, że Etyka, pomimo niezaprzeczonych braków, dziś jeszcze cieszy się szerokiem uznaniem, a nawet w szkołach chrześcijańskich zawsze uważaną była za dobry fundament przyrodzony pod moralność teologiczną nadprzyrodzoną.

W wyższym jeszcze stopniu pochwały te należą się P o l i t y c e, która jest pierwszm wykładem naukowym tej nauki. Aczkolwiek księgi o Polityce doszły nas niedokończone, uszkodzone a przez wydawców źle uporządkowane, można z nich odgadnąć plan pierwotny, według którego ks. I—III są wstępem ogólnym a zarazem krytyką różnych teoryj dawniejszych, zwłaszcza platońskich; ks. VIII i VIII wykładają najlepszą formę rządu; nareszcie ks. IV—VI rozprawiają o niedoskonałych lub zepsutych formach rządu. Historycznie wywodzi A. państwo z rodziny, która jest przyrodzoną i pierwotną formą wspólnego życia. Rodzina wzrastała w sioło (kome), kilka siół łączy się w miasto (polis) czyli państwo. Dla Greka dwa te pojęcia są równoznaczące. Rozważając zaś rzecz metafizycznie należy uznać, że co do idei swojej państwo jest dawniejsze od jednostek i od rodziny, bo jedne i drugie mogą tylko w państwie posiąść pełną szczęśliwość. Ta zaś polega, tłumaczy A., na rozwijaniu się duszy w doskonałą cnotę. Otóż cel państwa ten sam, co jednostek; jego szczęśliwość zasadza się na doskonałem urzeczywistnieniu wszystkich cnót ludzkich i wszelkich dóbr drugorzędnych, w nierównie wyższej jednak mierze, niż jednostki o własnych siłach, każda z osobna, przeprowadzić potrafią. Musi więc państwo instytucyami swemi zapewnić jednostkom praktykę cnót wszelkich a nie tylko dbać o ich powodzenie materyalne, lecz i duchowe. Rozróżnia zaś A. sześć form państwowych; trzy legalne: monarchia, arystokracya, rzeczpospolita (politeia) i trzy chybione, zepsute: tyrania, oligarchia, demokracya czyli panowanie tłumu. Z tych form uważa monarchię i arystokracyę, jeśli są sprawowane cnotliwie i jedynie przez wzgląd na dobro publiczne, za najlepsze, tyranię zaś za najgorszą. Względnie jednak, a w tem różni się od Platona, demokracya umiarkowana, wydaje się jemu, najlepiej odpowiadać potrzebom rządu, gdy położenie kraju, tradycye historyczne, stosunki majątkowe i t. p. za nią przemawiają. W innych warunkach mogą inne konstytucye być wskazane. O wychowaniu, które do ważniejszych zadań państwa zalicza, wiele trafnych rzeczy powiedział, choć nie dokończył. (Por. nasz artykuł „Arystoteles“ w „Encyklopedyi Wychowawczej“ tom I, Warszawa 1881).

Znaczenie „Polityki“ jest olbrzymie i będzie rosło z każdem stuleciem. Nietylko oparł ją na gruntownych studyach historycz-

nych, opracowawszy w 158 monografiach najróżnorodniejsze konstytucye miast greckich i państw barbarzyńskich, lecz stosunkami osobistymi i przebywaniem w bardzo odmiennych społecznościach, wyrobił sobie sąd trafny, bezpośredni o mechanizmie administracyjnym i o psychologii wszystkich klas obywatelskich, zajmujących się życiem politycznem. Ogólny pogląd jego na powstanie i cel państwa, na zasady etyczne i socyalne, któremi kierować się powinni rządzcy i poddani, są zawsze trafne i dziś jeszcze uchodzić mogą za wzorowe, zwłaczcza wobec zgniłego parlamentaryzmu, który w w nowszych czasach, u wielu ludów wstrzymuje wszelki rozwój normalny społecznej energii. Należy jednak zwrócić uwagę na pewne braki arystotelesowej polityki, które tłumaczą się po większej części tem, że filozof żył w czasach przedchrześcijańskich, kiedy atrybucye państwa i zadania były dość odmienne od tych, które przypadają mu w naszych czasach, wśród cywilizacyi chrześcijańskiej. A najprzód żąda, żeby zawsze Grecy panowali nad barbarzyńcami, przyczem jednak nie robi różnicy między barbarzyńcami wysoce ucywilizowanymi a tubylcami dzikiej Tracyi lub Scytyi, ani nie pyta, czy niegdyś przez wiele wieków kwitnące ludy Egiptu i Mezopotamii, nie miały może lepszych form rządu od Greków, którzy podówczas byli już w zupełnym rozkładzie. A były greckie dzieje przecież takie niedawne, gdy tamte państwa przez tysiące lat spełniały z niezwykłą energią wiekopomne czyny. Powtóre identyfikuje A. zawsze państwo z miastem i do jego drobnych rozmiarów stosuje swój program rządowy, gdy przykład wielkich monarchij w Azyi, a przedewszystkiem to, co robił uczeń jego Aleksander Macedoński, były powinny przekonać go, że drobne, nawet dobrze zorganizowane wiejskie społeczeństwo nie mogło już podówczas sprostać niezmiernym potrzebom społecznym i międzynarodowym. Po trzecie A., jak i nauczyciel jego Platon uważa niewolę za potrzebną, ponieważ wiele ludzi od urodzenia niezdolnych jest do korzystania z jakiejkolwiek wolności. Muszą więc żyć pod ścisłym drugich dozorem. Tym niewolnikom powierza większą część produkcyi społecznej i wszystkie usługi domowe. Nareszcie samych obywateli wolność, jak w rzeczach pospolitych greckich, tak u Arystotelesa, dziwnie jest ograniczona. Nie istnieje ani wolność sumienia, ani wolność wychowania, ani wolność rozporządzania swoją osobą lub majątkiem. Państwo ma prawo wtrącać się nawet do życia domowego. Jest niewątpliwie więcej świeżego powietrza w państwie arystotelesowem, niżeli w platońskiem, ale jest go za mało. Człowiek nowożytny czułby się na każdym kroku wobec przeszkód nieznośnych. W tych wszystkich kwestyach nie zdołał się wznieść A. ponad panujące przesądy swego wieku. Ale nie można na seryo zrobić mu z tego zarzutu; w czasach przedchrześcijańskich prawdziwa wolność ducha była nieznana, pojęcie osobistości mało wyrobione. Wszechpotęga państwa, jak na Wschodzie, przemoc gminy, jak w Grecyi, przytłaczały każdą jednostkę swoim ciężarem.

Etyka i Polityka Arystotelesa zostały przełożone na wszystkie języki europejskie i będą zawsze czytywane z wielkim zapałem. U nas nowy przekład byłby bardzo potrzebny, bo Petrycego *Polityki Arystotelesowej, t. j. Rządu Rzeczypospolitej z dokładem ksiąg ośmioro*, w Krakowie 1605, są niesłychanie przestarzałą parafrazą, opatrzoną w bajecznie długie i nudne dodatki i przestrogi. To samo da się powiedzieć o przekładzie *Etyki Arystotelesowej*, z której ukazała się tylko część pierwsza, obejmująca pięć ksiąg, w Krakowie 1618. Tamże wyszły w tymże roku *Oekonomiki Arystotelesowej, t. j. Rządu domowego z dokładem księgi dwoje*. Prace te Sebastyana Petrycego są niewątpliwie cennym zabytkiem językowym, rzucającym dużo światła na ówczesne poglądy polityczne naszych przodków, ale do zaznajomienia się z arcydziełami A-a mało przydatne, choćby dlatego, że tłumaczone prawdopodobnie z łaciny, a zwykle pięć wierszy greckiego oryginału, jak tu i owdzie sprawdziłem, oddanych jest przez dwadzieścia pięć lub trzydzieści wierszy polskich. To też nowy przekład jest nieodzowną, gwałtowną potrzebą. Tymczasem polecam wzorowe tłumaczenie p. Barthélemy Saint Hilaire z bardzo obszerną a piękną przedmową: *Politique d'Aristote*, Paris 1874. Tegoż *Morale d'Aristote*, Paris 1856, 2 vol. Bardzo praktyczny i tani jest dawny

przekład niem. Garvego w przerobieniu Dr. Maurycego Brascha: *Die Politik des Aristoteles etc.*, Leipzig 1893. Warto przeczytać: Brandley, *Die Staatslehre des Aristoteles*, Berlin 1884 (przełoż. z ang. Immelmann), potem Willamowitz, *Aristoteles und Athen*, Berlin 1893 2 wyd.; Pöhlmann, *Geschichte des antiken Communismus und Socialismus*, München 1893, 2 tomy.

Zostaje do powiedzenia słów parę o Etyce A. Miała to być trzecia niejako filozofia, uzupełniająca teoretyczną i praktyczną, przez rozważanie praw, według których sztuka każda tworzy swoje utwory. Stąd filozofia ta nazywa się twórczą, poetyczną (poietike). Z tego olbrzymiego działu, obejmującego wszystkie sztuki możebne, nietylko piękne, opracował A. malutki tylko urywek o poezyi. Możemy jednak poglądy jego na sztuki piękne, jak dzisiaj mowią, uzupełnić przez niektóre ustępy z *Polityki*, gdzie rozprawia o muzyce i z *Retoryki*, gdzie także czasem potrąca o poezyę. Każda sztuka jest albo pożyteczną, a wtedy służy potrzebom życia ludzkiego w zwykłem znaczeniu, albo jest naśladującą, a wtedy celem jej zabawa lub szlachetna rozrywka. Naśladujące, czyli po naszemu, „sztuki piękne“, zawdzięczają początek swój popędowi do naśladowania, który tylko człowiekowi właściwy jest, oraz zadowoleniu, gdy naśladowanie udało się w jakikolwiek sposób. Naśladuje zaś człowiek za pomocą kształtów i kolorów, ruchów rytmicznych i tonów melodyjnych, słów wygłaszanych prozą lub wierszem. Tak powstały rzeźba i malarstwo, taniec i muzyka, mimika i poezya. Poezya jest albo liryczna, gdy autor mówi we własnam imieniu, najczęściej o sobie, albo epiczna, gdy opowiada dzieje bohaterów, wprowadzając jednak od czasu do czasu ich samych mówiących lub opowiadających, albo dramatyczna, gdy zamiast samego poety, osoby przez niego wymyślone mówią i działają. Dramatyczna rozpada się na tragiczną i komiczną, ale w tem, co zachowało się z rozprawy o poezyi, mamy tylko wykład epicznej i tragicznej. Zwłaszcza ta druga, już to definicyą swoją, już to wymaganiami potrójnej jedności i słynną teoryą wyzwolenia od namiętności *katharsis*=oczyszczenie) stała się przedmiotem niezliczonych sporów estetycznych, które zwłaszcza od czasów Lessinga prowadzone bardzo namiętnie, bynajmniej nie doczekały się aż do tej chwili zgodnego i naukowego załatwienia. Świadczy chlubnie o geniuszu A-a, że dziś jeszcze nie można poruszyć teoryi poezyi dramatycznej, nie rozprawiwszy się z jego hipotezami. Po szczegóły odsyłam do dobrej monografii: *Die Kunstlehre des Aristoteles* przez Döringa, Jena 1876 i do najnowszego wydania wraz z przekładem *La poetique d'Aristote. Édition et traduction nouvelle etc.* par Hatzfeld et Dufour. Lille 1899. Zasługuje na uwzględnienie także *L'Esthetique d'Aristote etc.* przez Ch. Bénard'a, Paris 1890. Polski przekład ogłosił Siedlecki, *Arystotelesa Poetyka*, Kraków 1887.

Pod pewnym względem także Retoryka należy do nauk estetycznych, bo zajmuje się techniką pięknych mów, a te niemniej od poezyi mogą posiadać znamiona i wartość utworów sztuki. Jednakże A. mając na oku cel wymowy, polegający na przekonywaniu słuchaczy, aby powzięli pewne postanowienia i zdobyli się na pewne, przez okoliczności wskazane czyny, wolał ją zaliczyć do nauk politycznych. W istocie trzy główne rodzaje, na które rozpada się wymowa grecka: deliberacyjna, sądowa i pochwalna (lub naganna) tylko w życiu publicznem mogły się w całej pełni objawiać. To też uczenie retoryki nie miało innego celu, prócz przygotowania do życia politycznego; A. przez wiele lat wykładając ją w Atenach, pragnął zastąpić nauczanie sofistów a głównie Izokratesa, swego wielkiego rywala. Owocem tych wykładów jest *Retoryka* w trzech księgach zachowana, pierwszy naukowy podręcznik tej sztuki, oparty na bogatym materyale literackim, odznaczający się stylem i rozkładem iście wzorowym. Dzieło to bynajmniej nie zestarzało się, a w zachodnich krajach stanowi podstawę studyów krasomówczych. U nas prawie nie znane, mogłoby w dobrem tłumaczeniu, z potrzebnemi objaśnieniami oddawać usługi niezmierne młodym kaznodziejom, adwokatom, parlamentarzystom i wszystkim, mającym ochotę zabierać głos w zebraniach publicznych lub prywatnych. Znajdą tam nietylko mnóstwo spostrzeżeń psychologicznych, trafnych i przydatnych, lecz co ważniejsze, wszystkie reguły zasadnicze dobrej wymowy, które aż po dni

nasze nie doznały żadnej zmiany ważniejszej. Także może posłużyć za podręcznik praktycznej polityki ta książka nieoceniona. Dopóki nie zostanie jednak przyswojoną naszej literaturze, należy ją czytać w starannym przekładzie francuskim: *Rhétorique d'Aristote* przez Barthélemy Saint-Hilaire, Paris 1870, 2 vol.

X. Dr. Stefan Pawlicki.

Arystotelesa Szkoła zrazu świetnie rozwijała się pod Teofrastem, ulubionym jego uczniem. Ur. 372 r. przed Chr. na wyspie Lesbos, słuchał jeszcze przez parę lat Platona, a po jego śmierci przyłączył się do A-a. Ten naznaczył go swoim następcą i razem z biblioteką wszystkie swoje przekazał rękopisy. Z początku w Liceum wykładał z niebywałem powodzeniem, potem za rządów Demetryusza, Falerejskiego (317—307), ucznia swego, uzyskał od Ateńczyków prawo nabycia realności, która odtąd miała być siedzibą nowej szkoły. Ta realność, złożona z gmachu i ogrodu oraz przestwornej kolumnady do przechadzki (perypatos), stanowiła rodzaj fideikomisu, pod administracyą pewnej liczby profesorów, którzy przez kooptacyę wypełniali próżnie, powstałe przez śmierć lub emigracyę członków. Dopóki Teofrast żył i wykładał, szkoła blaskiem swoim przyćmiewała Akademię. Naczelnik jej był bardzo uczony i wymowny, a rozporządzał wielkimi zasobami naukowymi. Uprawiał mniej więcej wszystkie nauki, jak mistrz jego A., a liczba pism jego świadczy, że był również pilny i niezmordowany. Niestety z dwustu jego dzieł, których tytuły nam podano, mało co nas doszło. Posiadamy tylko, prócz mnóstwa drobnych ułamków, słynne jego *Charaktery*, będące wyciągiem może z jego Etyki. Prócz tego mamy znaczny urywek z jego *Metafizyki*, dwa obszerne, bardzo cenne dzieła botaniczne i kilkanaście drobnych rozpraw przyrodniczych. Niektórzy także pierwszą księgę Ekonomiki arystotelesowej jemu przypisują.

Teofrast w niektórych szczegółach, logicznych i metafizycznych system po mistrzu odziedziczony uzupełnił, przeważnie jednak część przyrodniczą wzbogacił coraz nowemi badaniami, jak świadczą jego studya botaniczne. Oryginalnym myślicielem nie był, a zasługi jego są więcej pedagogicznej i organizatorskiej, niż spekulatywnej natury. Ale zasługi te są wielkie, bo właściwie on dopiero szkołę perypatetyczną zamienił w korporacyę prawną, rządzącą się swojemi statutami i wyposażoną w dochody i zbiory naukowe. Będąc właścicielem manuskryptów mistrza i powołanym ich tłumaczem, wykładał przez lat 35 chciwym wiedzy zastępom system A-a, broniąc go i popularyzując. Tą samą pracę obok niego spełniał zdolny Eudemos z wyspy Rodos, który później do ojczyzny powrócił i tam szerzył znajomość nowej nauki. O życiu jego prawie nic nie wiemy; z pism jego posiadamy Etykę, zwykle z arystotelesową, jak wspomniałem wyżej, wydawaną. Jeżeli czasem od mistrza odstępuje lub go uzupełnia, to zwykle z pewną skłonnością do idealizmu platońskiego, gdy przeciwnie Teofrast w takich razach więcej się przechyla na stronę naturalizmu. Jeszcze dwóch innych głośnych uczonych wymienić należy, którzy także za Teofrastem i pod jego przewodnictwem uprawiają filozofię perypatetyczną: Arystoxenosa z Tarentu i Dycearcha z Messyny. Pierwszy z powołania muzyk, a z początku Pitagorejczyk, duszę za rodzaj harmonii uważał, a tak odnowił hipotezę, przez Sokratesa w Fedonie zbijaną. Jego *Zasady harmonii* w 3 księgach (najnowsze wyd. Westphala w Lipsku 1883) są jednym z najcenniejszych zabytków literatury muzykalnej. (Por. także Aristoxenos von Tarent, *Melik und Rythmik des klass. Hellenismus von Westphal und Saran*, Leipzig 1893, 2 tomy). Dycearch zaś uprawiał więcej problemy filozoficzno-historyczne, a w psychologii oświadczył się za kompletnym panteizmem, przyznawając duszom ludzkim tylko chwilowe istnienie.

Gdy Teofrast umarł, syt sławy i zasług w r. 187, organizacya szkoły doznała silnego wstrząśnienia. Kolegium profesorskie, zarządzające szkołą, wybrało scholarchem Stratona z Lampsaku, czem oburzony Neleusz, któremu Teofrast podarował bibliotekę na własność prywatną, wywiózł ją do rodzinnego miasteczka Skepsis w Troadzie, gdzie autografy A-a i Teofrasta, oraz wiele innych cennych manuskryptów, butwiało przez lat 180 w piwnicy. Przez ten długi okres studya i nauczanie w Perypacie widocznie upadają. Straton za swego scholarchatu

(287—269 przed Chr.) uprawia wyłącznie badania przyrodnicze, a wzniosłą A-a naukę, o Bóstwie zaświatowem, zwykłym zastępuje mechanizmem sił przyrody. Po nim zaczyna się długi, bo 44 lat trwający scholarchat Likona (269 — 222), który zupełny sprowadził upadek instytucyi. Likon, więcej sportsman, niż filozof, lubiący huczne biesiady i wykwintne stroje, wygadany, ale mało uczony, powierzoną szkołę rozpuścił, a przez długie lata nic nie napisał, coby starożytni uważali za godne wzmianki. Najciekawszym i jednym tylko, który się zachował, pomnikiem jest długi testament u Diogenesa z Laerty (ks. V, rozd. 4), dający najgorsze wyobrażenie o jego wartości moralnej. (Por. nader dowcipną i ciekawą rozprawę: *Antigonos von Karystos* przez prof. Wilamowitz-Mellendorf'a, Berlin 1881, w której nietylko znajduje się wszystko, co nas doszło o Likonie, ale także ciekawe szczegóły o losach Perypatu za jego czasów). Lepsi członkowie głośnej niegdyś szkoły zajmowali się studyami gramatycznemi, literackiemi lub retorycznemi a przy coraz większem zobojętnieniu dla dogmatów arystotelesowych, wpadli w coraz trywialniejszy eklektyzm. Krytolausz, który w r. 155 sprawował jakieś poselstwo polityczne na rzecz Ateńczyków, robił w Rzymie wrażenie bardzo cywilizowanego człowieka, ale Cyceron, gdy o nim mówi, nie ma go za wielkiego filozofa. Ten smutny stan rzeczy trwał mniej więcej do r. 70, kiedy Andronik był „jedenastym“ po A-sie scholarchem i zajął się nowem krytycznem wydaniem dzieł założyciela szkoły. Wspomniałem, że odkryte około r. 100 w Skepsis, przewiezione potem przez Sullę do Rzymu w r. 86, zwróciły na siebie uwagę gramatyka Tyraniona, przyjaciela Cycerona, a za jego pośrednictwem Andronik podjął się nowej edycyi. Ta edycya, stanowiąca podstawę wszystkich późniejszych, ożywiła nanowo studya nad filozofią perypatetyczną, a tak zwany Perypat, którego jednym z ostatnich scholarchów jest słynny Aleksander z Afrodyzyi, za Septymiusza Sewera (około r. 200 po Chr.) zamienia się coraz bardziej w grono komentatorów. On sam przez swoje komentarze do pism logicznych A-a, do jego Meteorologii i Metafizyki, zdobył sobie tak ustalone znaczenie, iż nazywano go „Expozytorem“ i za najwyższą miano powagę w tłumaczeniu A-a, tak u Arabów, jak i scholastyków średniowiecznych. Ale z nim kończy się właściwa szkoła Perypata, bo wkrótce Neoplatończycy rzucili się z nie mniejszym zapałem do komentowania niegdyś znienawidzonego A-a, a że równocześnie wykładali system Platona, w sposób nowy, oryginalny, zdawało się młodzieży, że pogodzili dwóch największych myślicieli greckich. Perypat dla braku słuchaczy gaśnie z początkiem trzeciego wieku naszej ery.

X. Dr. Stefan Pawlicki.

Arystotelicy ob. Perypatetycy.

Arystydes (Aristides) do Chrystyanizmu nawrócony—filozof Ateński i jeden z pierwszych apologetów chrześcijańskich. Szczegółów z jego życia nie mamy. Ze świadectwa Euzebiusza i Hieronima wiemy tylko to, że gdy pomiędzy 123—127 r. w Grecyi powstało prześladowanie chrześcijan, Arystydes współcześnie z Kwadratem wręczyli cesarzowi Hadryanowi apologię współwyznawców swoich. Pismo to „najwymowniejszego filozofa“, choć w pierwszych wiekach chrześcijańskich cieszyło się wielką sławą, około IX wieku poszło w zapomnienie, a potem zupełnie zaginęło. Tak przynajmniej sądzono aż do 1828 r., w którym Mechitarzyści w San Lazaro (pod Wenecyą) znaleźli apologetyczny fragment w armeńskim języku, z napisem „Do cesarza Hadryana“ i homilię zatytułowaną: „Błaganie łotra i odpowiedź Ukrzyżowanego“. Oba te pisma podpisane były imieniem filozofa Arystydesa z Aten. Homilia, która usiłuje dowieść Bóstwa Chrystusowego ze słów u św. Łukasza 23, 43, przez większą liczbę badaczy została odrzucona, albo przynajmniej uznana za nieautentyczną. Za to fragment apologetyczny powszechnie uznano za część apologii Arystydesa, przełożoną z greckiego na język armeński.—W naszych już czasach sąd ten został potwierdzony nowym argumentem. Na wiosnę mianowicie 1889 r. profesor Harris znalazł w bibliotece klasztoru św. Katarzyny na górze Synai—syryjski text całej apologii Arystydesa. Nie omieszkał też ogłosić jej drukiem, dodając przytem swoje cenne uwagi. Kolega jego, drugi profesor uniwersytetu w Cambridge Robinson, korzystając z tych kry-

tycznych wskazówek Harrisa, doszedł do odkrycia greckiego czyli oryginalnego textu apologii Arystydesa. Znalazł ją mianowicie umieszczoną w dziele *Vita Barlaam et Joasaph*, które niesłusznie przypisywano Janowi Damasceńskiemu.—Z porównania tych trzech textów pokazuje się, że fragment armeński z pewnemi odmianami znajduje się tak w syryjskim jak greckim texcie; okazuje się dalej, że grecki tekst jest nieco przerobiony, a syryjski w sposób daleko pewniejszy, podaje pierwotną część Apologii. Składa się ona z dwóch części. W pierwszej autor mianowicie traktuje o naturze Boga, dowodząc, że jest to byt niestworzony, niepojęty, wszechmocny, wieczny itd. W drugiej części dzieli najpierw rodzaj ludzki na 4 szczepy: Barbarzyńców, Greków, Żydów i Chrześcijan, następnie dowodzi, że tylko ostatni posiadają prawdziwą ideę Boga, podczas gdy inne szczepy oddane są gusłom i zabobonom. Dalej autor zbija politeizm Chaldejczyków, Egipcyan i Greków, a Żydom wyrzuca zbrodnię Bogobójstwa. Potem następuje najpiękniejsza część dzieła—to opis życia ówczesnych Chrześcijan, przypominający nieraz Dydachę i list do Diogneta (ob. te art.). Oczekiwań dalej sięgających apologia nie ziściła, nie przyniosła bowiem nowych wiadomości o starożytności chrześcijańskiej i nie może się mierzyć z pismami św. Justyna, tak pod względem treści, jak i kunsztowności zarysu.—Zastanawiający jest tytuł textu syryjskiego (rękopis pochodzi z VII w.): *Omnipotenti Caesari Tito Hadriano Antonino Augustis et Clementibus a Marciano Aristido, philosopho Atheniensi.* Pierwsza część jego jest stanowczo wadliwa i grecki oryginał musiał brzmieć inaczej. Apologia według tego byłaby zwrócona do Antonina Piusa (138 — 161), a nie do cesarza Hadryana. Apologii Arystydesa poświęcono cały szereg prac krytycznych. Najwięcej zajmują się nią Harris i Robinson, profesorowie uniwersytetu w Cambridge, którzy od roku 1891 ślęczą nad przywróceniem jej pierwotnego textu. W ich ślady wstępują Niemcy: Seeberg i Harnack, wydając próby oryginalnego textu apologii. Wydaniem fragmentu armeńskiego zajął się P. Martin, Parissiis, 1883; tłumaczeniem tegoż na język francuski L. Gautier; text syryjski — przełożył na niemiecki — Raabe; uwagami krytycznemi opatrzyli go—Gebhardt i Harnack. O Arystydesie wreszcie mamy szereg prac: w *Quartalschrift* z 1880 i 1882, w *Revue de théologie et philosophie*... z 1879, w *Revue des Quaestions Historiques* z 1880 r. itd... Po polsku o Arystydesie obszerniej nikt nie pisał.

X. M. Sk.

Aryusz (Areios) herezyarcha, ur. się w Cyrenaice (Lybia wschodnia). Nauki teologiczne pobierał w Aleksandryi, a potem prawdopodobnie w Antyochii, gdzie przejął się zasadami Pawła z Samosaty i subordynacyanizmem w nauce o Trójcy Św. nauczyciela swego, Lu yana z Samosaty. (ob. art. *Antyocheńska szkoła egzegetyczna*). (Theodoret, H. E., I, 4—5). Należał do kleru dyecezyi aleksandryjskiej. Człowiek zdolny i wymowny, zręczny dyalektyk, ale umysł wykrętny i zarozumiały, charakter lekkomyślny i niespokojny (ob. o tem list Konstantyna W. do Adryana i jego zwolenników w *Mansi*, *Collectio Concil*, tom II, 930, 938). Brak uległości dla władzy biskupiej zapędził go do schyzmatyckiego obozu Melecyusza, bpa Lykopolis w Tebaidzie, który się wyłamywał z pod juryzdykcyi metropolitalnej arcpa aleksandryjskiego Piotra I. Ekskomunikowany za to przez patryarchę alexandryjskiego, odstąpił Melecyanów i ponownie przyjęty do kleru dyecezyalnego, otrzymał święcenie kapłańskie z rąk patr. Achillasa i zarząd kościoła Banhalis w Alexandryi (r. 312). (Sozomen, H. E. I. 15). W kazaniach swoich dawał wyraz błędnym przekonaniom monarchiańskim i subordynacyańskim (ob. art. Aryanizm), poczem oburzył przeciw sobie duchowieństwo alexandryjskie (ok. r. 318). Patr. alex. Alexander czynił wszystko, aby przywieść do upamiętania zbłąkanego kapłana. Kiedy roztropna łagodność biskupa nie zmniejszyła uporu herezyarchy, a chciwa nowości i zaprawiona do filozofowania publiczność alexandryjska, a nawet klasztory żeńskie coraz bardzie darzyły Aryusza zaufaniem, patr. Alexander na synodzie 100 niemal bpów w Alexandryi (ob. r. 320 — 321) wykluczył od jedności kościelnej Aryusza i jego zwolenników, w liczbie których znaleźli się dwaj bpi: Secundus z Ptolemajdy i i Theonas z Marmoriki (Socrat. H. E.,

t. I, nst.; Sozom. H. E. I, 15 nst.; Theodoret. H. E. I, 2, 4—6). Aryusz zaczął szukać oparcia u bpów Syryi i Małej Azyi, dawnych kolegów ze szkoły Antyocheńskiej, a m. in. u. Euzebiusza z Nikomedyi, bardzo wpływowego na dworze bizantyjskim (*Ammianus Marcelinus*, Histor, XX, 9). Wygnany z Alexandryi, udał się do Palestyny, skąd w listach do Euzebiusza z Nikomedyi oczerniał patr. Alexandra i przekręcał jego naukę. Następnie podążył do Nikomedyi. Na dworze opiekuna swego, bpa Euzebiusza napisał list do patryarchy Alexandra, pozornie mający cele pojednawcze na względzie. (Athanas. *De synodis*, c, 16). Tu ułożył główne swe dzieło p. t. *Thaleia* (Uczta.), oraz mnóstwo pieśni ludowych, celem rozszerzenia w masach narodu swych zasad. W czasie wojny Konstantyna W. z Licyniuszem (322 — 323), Aryusz powrócił do Alexandryi i bez żadnych obaw przed tamtejszym patryarchą, prowadził dalej swą heretycką działalność. Potępiony na sob. Nicejskim (r. 325) poszedł na wygnanie. Po trzech latach za staraniem Euzebiusza z Nikomedyi, powrócony (r. 328), został listem cesarskim wezwany do Konstantynopola (330 — 331) (Socrat. H. E. I. n. 25), gdzie też podał Konstantynowi W. akt wyznania wiary, ułożony w słowach pozornie katolickich, a w rzeczywistości bardzo ogólnikowych i wymijających nicejskie wyrażenie „homousios“. (Symbol Aryusza ob. Socrates, H. E. I, 26). Przez następnych lat kilka Aryusz brał udział we wszystkich działaniach swego stronnictwa, na szkodę wiary nicejskiej. Umarł śmiercią ohydną w Kplu (r. 336). Szczegóły bliższe (ob.) art. Aryanizm. (Życiorys A-a najdokładniej podają: Travaax, *Storia critica della vita di Ario*, Venezia, 1746; Tillemont, *Mémoires pour servir à l'histoire ecclesiastique*, t. VI; Wetzer, *Restitutio verae chronologiae rerum ex controversiis Arianorum exortarum*, Frankfurt, 1827; szczątki pism jego wylicza Otto Bardenhewer, *Patrologie*, Freibg., 1901, str. 208 nst.).

X. W. Szcześniak.

As (assis, assarius; gr. assarion) jednostka monetarna bronzowa u Rzymian. (Mat. 10, 29; Luc. 12, 6); 1-o loco Wulg. ma: „as“; 2-o loco: „dipondium“ (as podwójny w Italii). As pierwotny ważył funt rzymski (ok. 327 gr.). Za czasów Chr. P. ważył $^1/_3$ uncyi = 4 gr. (6 do 7 centimes). Po jednej stronie ma głowę Janusa, pe drugiej przód okrętu.

Asaa oficer króla Jozyasza (II Par. 39, 20) inaczej Asaia. (IV R. 22, 12; II Par. 34, 20).

Asaf, imię 4-ch osób biblijnych, **1**) A. lewita. syn Barachiasza, pochodził od patryarchy Lewi. Dawid go naznaczył na kierownika drugiego chóru, potem na głównego kierownika chórów świątyni; Biblia nazywa go „natchnionym“ i tytuły psalmów przypisują mu skomponowanie 12 psal.: (49, 72 — 82); że zaś te psalmy pochodzą z epoki od Dawida do wzięcia Jerozolimy, więc tylko dwa przypisać mu można, inne zaś jego następcom, którzy i po niewoli babilońskiej objęli te same posady przy świątyni. **2**) A. ojciec lub przodek Johahe, historyka króla Ezechiasza. **3**) A. lewita, przodek Mathania, który pierwszy po niewoli zamieszkał w Jeruzalem i był przewodniczącym chórów za Nehemiasza. **4**) A., wielki leśniczy Artakserksesa, który dał drzewo, potrzebne do odbudowania świątyni.

X. A. J.

Asan, miasto w pokoleniu Symeona, oddane kapłanom; Dawid, po zwycięstwie nad Amalecytami przysłał tu dary. Znajdować się ono winno na płaszczyźnie Sefela, lecz dotąd ruiny nie znalezione.

Asaramel, plac, na którym lud zebrany ofiarował Symonowi Machabeuszowi tytuł i godność arcykapłana i księcia ludu żydowskiego. (1 Mach. 14, 27). Asar spotyka się raz tylko w Biblii; jedni mówią, że to przekręcone Jeruzalem, drudzy, że pochodzi od hasar Millo, tj. plac w fortecy Millo, inni od hasar-am-El, plac ludu Bożego, tj. wielki krużganek świątyni.

Asarhaddon (po hebr, Esar-haddon, Sept.:Asordan; Kan. Ptolom: Asaridinos; tekst klinowy Asar-ah-iddina = Asur dał brata). Syn Sennacheriba, wstąpił na tron po zabójstwie ojca, ukarał zabójców, mieszkał po kolei w Niniwie, Nimrud i Babilonie. Zawojował Egipt, zwołał swych wasalów, między innymi Manassesa, króla Judzkiego i mieszkańców z nadbrzeża

Śródziemnego przeniosł do Babilonu, a tam przysłał Chaldejczyków i Elamitów. 668 r. oddał koronę synowi Assurbanipulowi, sam zaś zamieszkał w Babilonie, gdzie umarł 667.

Asceci, nazwę tą dawano wogóle ludziom, prowadzącym umartwione życie i odróżniającym się od ogółu większą pracą nad nabyciem cnoty. Takimi byli w pojęciu ówczesnych Esseńczycy u Żydów, Pytagorejczycy u pogan. Chrześcijanie pierwszych wieków dawali tę nazwę tym, którzy wyróżniali się wstrzemięźliwością. Później, gdy życie zakonne rozwinęło się, uważano za Asceto w zakonników, jako oddanych życiu umartwionemu, a szczególniej pustelników, wreszcie osoby pobożne, mniszki i truduiących się grzebaniem umarłych. Uczony Bingham odróżnia dawnych mnichów od ascetów. Asceci żyli zwykle w miastach, byli między nimi ludzie wszelkiego stanu, nawet i kaplani, nie mieli żadnej szczególnej reguły, prócz przepisów Kła, gdy tymczasem mnisi żyli na samotności, wszyscy byli świeckimi, zwłaszcza w początkach, i związani regułą swych założycieli. Stąd życie gorliwych chrześcijan nazywano ascetycznem. Asceci zwykle zamykali się w oddzielnych domach, praktykowali ostre pokuty, zachowywali posty i ciągłe milczenie, trwali na bogomyślności i nieustannej prawie modlitwie. — O ascetach spotykamy wzmianki u Orygenesa i innych pisarzy klnych. Najsławniejszymi A. byli: św, Seraphion, późniejszy bp. antyocheński, Pierius, kapłan aleksandryjski, św. Lucyan, męcz., św. Piotr, męczennik w Palestynie, śś. Pamfil i Seleucyusz, męczennicy, św. Bazyli i Grzegorz nazyan., przed poświęceniem się życiu zakonnemu, św. Atanazy, św. Jan z Egiptu, św. Paulin i wielu innych. Między tymi ascetami jedni byli pustelnikami i prowadzili życie kontemplacyjne; inni spełniali obowiązki duszpasterskie a inni głosili słowo Boże; takimi byli, np. św. Serapion, św. Justyn. Arystydes, Panthen, Herakles i inni. A. nosili ubiór. odmienny od reszty chrześcijan (por. św. Ambroży, *Ep. 58 ad Sabinum episc.*, n. 3, t. II), zwykle ubogi i koloru czarnego, lub szarego. Jedni składali śluby, inni nie. Liczba A-ów była znaczna, osobliwie w Egipcie. A. byli w wielkiem poważaniu u chrześcijan, w kłach mieli wyznaczone honorowe miejsce, między ludem a klerem. A. nazywano też niekiedy wyznawcami (confessores). (Por. *Constit Apost.* l. VIII, c. 13); S. Jacob. de Nisib. or. 6, *De devotis*; Antonelli, *De ascetis*, w dod. do wyd. dzieł św. Jakóba z Nizyb., wyd. w Rzymie 1756, str. 167 — 202; *Dict. d'Ascétisme*, Paris, 1865, col. 299—301).

X. J. N.

Ascelin, mnich z klasztoru Bec, ur. w Poitou. Zwalczał błędy Berengaryusza, zarówno jak i mistrz A-a Lanfranc. Napisał dwa listy do Berengaryusza o rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Najśw. Sakr.; pierwszy z nich znajduje się w *Collection des Conciles*, P. Labbe; dwa zaś umieścił d'Achery w *Notes sur la vie dé Lanfranc.* Listy A-a szczególnej ważne są do poznania hist. pierwszych wieków Kła, odnośnie do wiary w Eucharystyę w tych, oraz późniejszych czasach. (Ob. Feller. *Biogr. univers.*; Richard ex Giraud, *Bibl. sacrée*).

Ascenez (po hebr. Askenas, po grecku Aschenaz) pierwszy z trzech synów Gomera, syna Jafeta (Gen. 10, 3; I Par. 1, 6). Fl. Józef mówi, że był on ojcem Aschenazów, których Grecy nazywali Reginezami; czy to ma się odnosić do ludu mieszkającego w Rhaga (w Medyi), czy też do Rugii w północnych Niemczech—nie wiadomo. Komentatorowie żydowscy uważają A. za ojca Germanów i nawet Żydzi niemieccy dotąd nazywają się Askenazi. Słowo to znaczy pokolenie As (aš kenaz, aš-genus), otóż uczony Knobel na Kaukazie znajduje pewien lud indogermańskiego pochodzenia, zwany As lub Aas, a przez Rosyan „jasy". W kronice Euzebiusza, tłumaczonej przez św. Hieronima, czytamy zamiast: „ludy pochodzące od A." „gentes gothicae". W nowszych czasach krytycy w Bithynii znajdują miejsce dla potomków A., gdyż w Azyi Mniejszej jest jezioro, rzeka, wyspy i zatoka tego nazwiska. Według Jer. (51, 27), tłumaczonego przez Lenormant jest to część Armenii, gdzie Ascenazowie zamieszkiwali.

X. A. J.

Asceterium, wyraz pochodzenia greckiego, oznaczający miejsce ćwiczeń; obecnie klasztor nazywa się tak, ponieważ jest on miejscem, w którem odbywają się ćwi-

czenia duchowne, w celu nabycia wprawy w praktykowaniu cnót. (Macri, *Hierolexicon*).

Ascetyka, ascetyczne pisma. A. wyraz grecki (Askesis), oznaczający praktykę i wogóle wszelkie ćwiczenie, wysiłek, dążenie do osiągnięcia celu jakiegoś. W znaczeniu ściślejszem, odnośnie do życia religijnego, oznacza ćwiczenie duchowne, wykonywane w celu dojścia do doskonałości moralnej, do świętości. W tem też znaczeniu życie chrześcijańskie bywa porównywane do walki (Hiob. 7, 1; Math. 11, 12), do zapasów (1 Cor. 9, 24 27: Eph. 6, 12, i nast.; Philip. 3, 12; I Tim. 6, 12). Ponieważ zaś dążenie do doskonałości w różnej mierze i stopniu może być praktykowane, począwszy od drobnych wysiłków i umartwień, a skończywszy na bohaterskich czynach i heroicznych wyrzeczeniach się, jakiemi celowali Święci, więc też i ascetyzm chrześcijański różne przybiera formy, i rozmaicie może być rozpatrywany. I tak, o ile obejmuje obowiązki ściśle wszystkim przez Chr. nakazane: walczenia z mocami ciemności, usiłującemi odwrócić człowieka od jego ostatecznego celu, usuwania przeszkód, jakie na tej drodze kładzie szatan, oraz utrzymania się w stanie łaski, koniecznie wymaganej, by dostać się do nieba — jest ascetyzmem w szerszem znaczeniu tego wyrazu, zwyczajną drogą do nieba, którą iść wszyscy obowiązani i nikt od praktykowania takiego A-u zwolnionym być nie może. Tak pojęty ascetyzm i jego zastosowanie do życia chrześcijańskiego jest przedmiotem teologii moralnej. Jeżeli zaś mowa o życiu chrześcijańskiem, wyższem, doskonalszem, które nie poprzestaje na zwyczajnej sprawiedliwości, polegającej na pełnieniu przykazań Bożych i kln ych, lecz szuka ściślejszego zjednoczenia się z Bogiem i wiedzie aż na niedostępne dla wielu wyżyny doskonałości chrześcijańskiej, wtedy mamy ascetykę w ścisłem znaczeniu, czyli teoryę i praktykę doskonałości chrześcijańskiej, innemi słowy teologię ascetyczną. Prawa, któremi rządzi się teologia ascetyczna i drogi, któremi prowadzi, są jasne i proste. Proces przemiany, albo innemi słowy, przejścia od życia naturalnego, do nadprzyrodzonego, acz prosty w ogólnych zasadach, w teoryi, w praktyce życia codziennego przedstawia nie mało trudności, gdy chodzi o zastosowanie tych ogólnych zasad do poszczególnych wypadków, i dla tego w ascetyce chrześcijańskiej ogromne ma znaczenie kierunek czyli przewodnictwo duchowne. Potrzebę jego wykazuje rozum zdrowy i doświadczenie wieków. Nie co innego prowadziło tysiące dusz, żądnych doskonałości na pustynie i skupiało naokoło cel i grot wielkich anachoretów. Że to pragnienie kierownictwa było zaspakajane, mamy dowody w historyi, która stwierdza, iż wiele z tych, dążących do doskonałości dusz, znalazłszy upragniony cel, pozostawało aż do śmierci na puszczy, obok tych, którzy im tak jasno i wyraźnie drogę do nieba wskazywali i bezpiecznie doń prowadzili. Tak było zawsze w różnych epokach Chrystyanizmu. Szukano zaś kierownictwa doświadczonego, szczęśliwy, kto je znalazł! Nie wszyscy jednak byli i są w tem szczęśliwem położeniu. W braku takiego przewodnictwa zwracać się trzeba do źródeł, któreby choć w części kierownictwo indywidualne zastąpić mogły i podały całokształt nauki o życiu doskonałem i zasad, któremi przy dążeniu do niego kierować się trzeba. Źródła ascetyki chrześcijańskiej podzielić można na Boskie i ludzkie. Boskie źródło najczystszej ascetyki znajduje chrześcijanin w Piśmie św., a osobliwie w Ewangelii i Pismach Apostołów. Nauka i przykłady Zbawiciela pozostaną na zawsze wzorem łączącym teoryę z praktyką iście Bożej, nadprzyrodzonej ascetyki. Z tego źródła czystego czerpali chrześcijanie pierwsze wiadomości i zasady życia doskonałego.—Do ludzkich źródeł ascetyki zaliczyć należy w pierwszym rzędzie Pisma OO. Kła, jak św. Klemensa Rzymskiego, św. Ignacego, św. Polikarpa, Orygenesa, Tertuliana, św. Cypryana *de oratione Dominica*, św. Augustyna, *Soliloquia; De agone christiano;* św. Chryzostoma, *De compunctione cordis, poenitentia, de jejunio et eleemosyna;* św. Bernarda, *De contemptu mundi, de Habitu virginum;* św. Grzegorza Nysseńskiego, *De Perfectione*; św. Efrema Syryjczyka, św. Makaregoz Egiptu, Jana Klimaka, *Scala Paradisi*; św. Grzegorza Wielkiego; *Libri Moralium* św. Izy-

dora, *De contemptu mundi, De exhortatione ad poenitentiam* i inne. Tym cenniejsze te źródła, im więcej praktykę życia mają na względzie. Ci pierwsi mistrzowie życia duchownego w homiliach swoich i traktatach, zostawili cenne przepisy, już to obejmujące całokształt nauki ascetycznej dla wszystkich chrześcijan, już to dla oddzielnych klas, na różnych stopniach życia duchownego znajdujących się, np. dla dziewic, anachoretów, cenobitów i t. d. Takiemi są dzieła: św. Efrema i Chryzostoma, *De Sacerdotio;* Cassiana, *De Institutis coenobitarum libri XII*; *Collationes patrum XXIV.* Tu się odnoszą różne listy OO. Kła do poszczególnych osób pisane, zawierające duchowne rady i zachętę do pobożności. Są też zbiory wyjątków z ascetycznych pism, np. św. Bedy Wielebnego, *Scintillae Patrum sive loci communes*, z VIII w.; Piotra Possini, *Thesaurus asceticus seu syntagma opusculorum XVIII a graecis olim patribus de re ascetica antiquo-nova.* Scholastycy w średnich wiekach wydali wiele dzieł ściśle naukowo traktujących Ascetykę, np. św. Anzelm, *Meditationes de humanae conditionis dignitate et miseria;* św. Bernarda, *De diligendo Deo*; *de Consideratione; de praecepto et dispensatione; de Officio Episcoporum* i w. innych; bł. Alberta W., *Libellus de adhaerendo Deo; Paradisus animae;* św. Tomasza z Akwinu, *Explanatio in Cantica; De Perfectione vitae spiritualis*; św. Bonawentura, *De septem donis Spiritus Sancti*; *Itinerarium mentis ad Deum*; *Incendium amoris*, i inne; Tauler, Henryk Suzo. *Wiek XV i następne* prawdziwe perły literatury asetycznej wydały. Dosyć wyliczyć takich mistrzów życia duchownego, jak św. Wincenty Fereryusz, św. Wawrzyniec Justyniani, Dyonizy Kartuz, św. Bernardyn z Sienny, wreszcie autora arcydzieła katolickiej ascetyki, *O naśladowaniu Chrystusa Pana*, Tomasza à Kempis. Po Koncylium Trydenckiem ukazało się mnóstwo ksiąg ascetycznych, uwzględniających najdrobniejsze szczegóły życia wewnętrznego. Wyróżnia się z tej liczby jedno szczególniej dzieło, które stanowiło epokę w literaturze ascetycznej: św. Ignacego, *Cwiczenia duchowne*. Samych komentarzy Cwiczeń św. Ignacego z pośród Towarzystwa Jezusowego wyszło przeszło 300. Po reformacyi, wybitniejsi asceci są: Kard. Bellarmin, *De gemitu columbae; Ascensio mentis ad Deum*; kard Bona, *Manuductio ad coelum; Via compendii ad Deum; Liber de Discretione spirituum;* Ludwik Blozyusz, Ludwik z Granady, *Dux peccatorum*; św. Jan od Krzyża i św. Teresa; Wawrzyniec Scupoli, *Pugna Spiritualis.* Alfons Rodriguez, *O postępowaniu w doskonałości chrześcijańskiej* — dzieło klasyczne. Z późniejszych czasów: św. Franciszek Salezy, *Droga do życia pobożnego;* św. Alfons Maria de Liguori—cały szereg dzieł niezmiernie cennych; P. Lehen, *Droga do wewnętrznego spokoju* i w. in. Wreszcie cały zastęp ascetów ostatniej doby, między którymi wyróżniają się zdrową i czystą nauką: Faber, *Wszystko dla Pana Jezusa*; *Stwórca i stworzenie; Krew Przenajdroższa; Postęp duszy* i inne. Manning kard. *O sprawach Ducha Świętego; O grzechu*; *O Najśw. Sercu Jezusa*; *O wiecznem kapłaństwie N. Z.*; Gay, *O tajemnicach różańca*; *Rozmyślanie o życiu Pana Jezusa*; *O życiu i cnotach chrześcijańskich;* Sauvé, *Dieu intime; Jésus intime*; Rousset: *Doctrine spirituelle; Traité de la veritable Oraison*; Ribet, *Ascétique chretienne* i w. inn. Z polskich ascetów wybitne miejsce zajmują: OO. Mikołaj Łęczycki i Kacper Drużbicki; OO. Piotr Semeneńkoi Hieronim Kajsiewcz; OO. Prokop i Honorat, kapucyni z Nowego Miasta.

Kto by chciał studyować ascetykę gruntownie, winien czerpać ją z czystych źródeł Pisma Św., OO. Kła, oraz teologów i pisarzy ascetycznych, cała bowiem nauka ascetyczna polega na prawdach dogmatycznych i zasadach moralności ewangelicznej. Na pierwszem więc miejscu postawić należy Biblię, osobliwie Ewangelie, ze Starego zaś Testamentu: Proroków i Księgi moralne. Z Ojców Kła: św. Cypryana, św. Ambrożego, św. Bazylego, św. Grzegorza,

a nadewszystko św. Augustyna i Chryzostoma, w których dziełach znajdujemy skarb niewyczerpany wiedzy ascetycznej, niezrównane komentarze zasad ewangelicznych i zadziwiającą znajomość natury ludzkiej. Z wielkich teologów pierwszeństwo dać trzeba Doktorowi Anielskiemu; jego *Secunda Secundae* Summy zawiera po mistrzowsku rozwinięty plan życia duchownego. Nieporównany jest także Suarez w drugiej części swego traktatu *de Religione*. Między teologami ascetami w ścisłem znaczeniu klasycznemi są dzieła: Kardynała Bony, Schrama, Scaramellego, Morotiusa i gruntowny traktat *De virtutibus heroicis*, Benedykta XIV, znajdujący się w jego wielkiem dziele *De Canonisatione Sanctorum* (ob. W. W., t. I, str. 1460; Goschler, *Dictionnaire de Théologie;* Hogan, *Les Etudes du Clergé*, in 8-o, str. 313 i nast.).

X. J. N.

Asceza, ascetyczny, wyraz z greckiego, w trojakiem rozumieniu użyty być może: 1) stan duszy, zajętej rozważaniem wielkości Boga, nazywa się ascezą, stąd życie ascetyczne prowadzi ten, kto oddaje się stale modlitwie i umartwieniu; 2) osoby, prowadzące na wzór pustelników życie ascetyczne, nazywają się ascetami (ob.) 3) książki z ćwiczeniami duchownemi, nazywają się ascetycznemi; 4) wreszcie nauka, traktująca o zwyczajnych drogach, jakiemi Bóg prowadzi duszę do doskonałości, nazywa się ascetyką (ob.) albo teologią ascetyczną.

Aschaffenburg albo Ascheburg (Aschaffenburgum albo Aschiburgum). miasto we Frankonii, w państwie Elektora Mogunckiego. W A-u miał miejsce ważny synod, zwołany przez arcbpa mogunckiego, Gerarda d'Eperstein w roku 1292 złożony z biskupów prowincyi. W 1447 miał tu miejsce sejm w sprawach klnych, osobliwie w kwestyi przywilejów, udzielonych przez papieża Mikołaja V narodowi niemieckiemu, jako przedwstępne rokowania do mającego się później zawrzeć konkordatu w Wiedniu; stąd konkordat ów nazywa się także Aschaffenburskim.

Aschenbrenner H., litograf bardzo płodny, robił dużo portretów arcybiskupów i biskupów polskich w latach 1860—1870 w litografii Dzwonkowskiego w Warszawie.

Aschera, jest miano hebrajskie, które się spotyka w Biblii 18 razy w pojedynczej liczbie, 3 razy w mnogiej żeńskiego rodzaju—Ascherot, i 19 razy w mnogiej męskiego r. Ascherim; oznacza raz boginię tę samą co Astarte, drugi raz jej symbol, t. j. słup drewniany. Sept. i Wulgata A. tłumaczą często przez „lucus, nemus“ las, gaj — lecz to tłumaczenie zupełnie jest złe i niezrozumiałe, np. III Reg. 14, 23 — stawia las lub gaj pod każdem drzewem, co jest nonsensem, a znaczy, że kolumna z drzewa, symbol Astarte, stoi pod każdem drzewem. *X. A. J.*

Ascoli 1) A. (Asculum Picenum) miasto bpie w marchii Ankony, podlegające bezpośredniej juryzdykcyi pża. Głosił tu ewangelię ok. r. 309 św. Emigdyusz, przysłany przez św. Marcela; 2) A. (Asculum Satrianum albo Apulum) miasto bpie w król. Neapolitańskiem, sufrag. Benewentu. Tradycya głosi, iż ewangelia głoszoną tu była zaraz w pierwszych czasach chrześcijaństwa.

Ascolius św.; ur. w Kappadocyi, † w r. 383, został bpem Tessaloniki, w Macedonii, ochrzcił Teodozyusza cesarza. Przyjaźnił się z św. Bazylim i św. Ambrożym.

Ascyci, (ascitae) sekta montanistów. Wyznawcy jej oddawali się dziwnej praktyce: nadymali mocno pęcherz, składali go obok ołtarza i odbywali naokoło niego pląsy. Uważali oni ów pęcherz jako symbol swych wierzeń, iż są pełni Ducha Św., czyniąc tem alluzyę do słów Zbawiciela (Mat. 9, 17). Nazywano ich także Askodrugitami albo Askodrogitami (ascodrogitae). (ob. Aug. *Haeres.* 62; Philastrius, *de Haeres.* c. 75; Baronius, *Annales,* an. 173, n. 40).

Asebaim, wedle Sept. nazwa osoby, wedle Wulgaty, miejscowości. To ostatnie zdanie fałszywe, gdyż takiej miejscowości trudno znaleść; przytem w długim spisie Nathynejczyków (II Ezdr. 7, 59), nie ma nazw miejscowości, tylko osób; będzie to więc „bene pokeret asebaim“, znaczyć „synowie łapiącego gazele“ t. j. przezwisko osoby.

Asedoth, nazwanie miejscowości sąsiedniej z górą Fasga, wedle Wulgaty i Sept., lecz pewniej ogólne nazwanie „stopy góry — radices montis", jak Wulgata tłumaczy; to też w Biblii niektóre ustępy ze słowem A., należy tłumaczyc ogólnie jako dolina u stóp góry, w innych zaś ustępach należy tłumaczyć A., jako dolina u stóp góry Fasgi, gdzie jest piękne źródło zwane teraz Ain-Musa.

Asemona, hebr. Asmonah (Num. 34, 4), Asmon, Sept. Asemona, Selmona, miasto na granicy połud. Ziemi św. należące do p. Judy (Jos. 15, 4); położenie nieznane.

Asenaphar, nazwa męża sławnego i wielkiego, o którym wspomina list, pisany przez nieprzyjaciół Żydów do Artaxerxesa (Ezdr. 4, 10). W tym liście powiedziano, że wiele narodów A. przeprowadził do Samaryi. Otóż do Samaryi przeprowadzili różne narody dwaj królowie Asarhaddon i Assurbanipal, zatem A. jest jednym z nich, prawdopodobnie Assurbanipal, bo to nazwisko łatwo da się przemienić w Asenaphar, bo z asar-benpal, gdy odpadnie *rb*, zostanie się asanpal, a zmiana pal na par często się zdarza.

X. A. J.

Aseneth, córka Putyfara, kapłana z Heliopolis, wyszła za patryarchę Józefa i urodziła mu dwóch synów Efraima i Manassesa. A. znaczy wedle egipskiej etymologii *as* mieszkanie *net* lub *nit*, bogini matki słońca, nic więc dziwnego, że kapłan słońca dał swej córce imię, przypominające matkę czczonego przez się boga.

Aser, ósmy syn Jakóba, a drugi z Zelfy, służebnicy Lii (Gen. 30, 13), urodził się, jak brat jego starszy Gad, w Mezopotamii, po hebr. Paddan Aram (Gen. 35, 26). Miał czterech synów i jednę córkę, imieniem Sara (Gen, 46, 17). Jego potomków wylicza ks. I Par. 7, 30—40. Błogosławieństwo dane mu przez Jakóba (Gen. 49, 20), spełniło się co do słowa na pokoleniu, którego on był ojcem.

Aser, jedno z 12 pokoleń izraelskich, zajmowało kraj północno-zachodni Palestyny, od góry Karmelu aż do granic Fenicyi. Najważniejsze miasta wylicza księga Jozuego 19, 24—31, i Sędziów, I, 31—32, lecz ściśle oznaczenie granic spotyka się z wielu trudnościami. Nie wiemy jakiemi zasadami powodowano się przy podziale ziemi obiecanej, i do dziś dnia uczeni nie umieją wskazać wielu miejscowości, wzmiankowanych w Ks. SS. Jednakże najnowsze prace, w szczególności zaś E. Robinsona, V. Guérina i angielskich badaczy *Exploration Fund* rzuciły wiele światła na tę sprawę i pozwalają w stopniu dostatecznym określić granice każdego z poszczególnych pokoleń. Autor Św. (Jos. 19, 24—31), w kraju, który przypadł losem pokoleniu A., wylicza miejscowości w pewnym porządku, najprzód te, które leżały w środku samym (Halcath, Axaph), potem zwraca się na południe (Elmelech, Sihor-Labanath). Potem kieruje się ku wschodowi przez Bethdagon, Zabulon i dolinę Jephtahel. Idąc ku północy, obejmuje kilka miast środkowych (Nehiel), aby przez Rohob, dotrzeć aż do Sydonu wielkiego, powraca ku Horma, aby skończyć na Tyrze, Itosa, Achzib; Amma, Sydon i Tyr, są tu wspomniane prawdopodobnie jako graniczne punkty, do których miały dochodzić tylko posiadłości pok. A., a nie zaś je w sobie obejmować. Przy pierwszem obliczaniu pod górą Synai, pok. A. posiadało 41,500 mężów, zdolnych do boju. (Num. 1, 40, 41). Książęciem pok., uczestniczącym przy obliczaniu, był Phegiel, syn Ochrana (Num. 1, 13). Podczas tułactwa po pustyni Synai, tak w obozie, jak i w podróży, pok. A. zajmowało miejsce między Dan i Neftali, na północ od przybytku (Num. 2,27); złożyło ono dary na odbudowanie przybytku(Num. 7,72-77).Przy drugiem obliczaniu na dolinie Moab znalazło się mężów z tego pok. 53,400 (Num.26,47). Po zajęciu Palestyny nie wspomagali w walce Debory(Jud.5,17 18), natomiast byli z Gedeonem (Jud. 7, 23). W N. T. Anna prorokini, córka Fanuela, pochodziła z tego pok. (Luc. 2, 36—38).

X. A. S.

Aser, miasto pograniczne połowy pok. Manasesa za Jordanem, (Jos. 17, 7). (*Onomasticon*, Goettingen, 1870, p. 222. Por. Św. Hieronim, *Liber de situ et nominibus locorum heb.* t, XXIII, col. 871). Ma być niem Teiasir (Yasir),

leżące na drodze, wiodącej do Beican, starożytne Scythopolis.

Asergadda, (po hebr. Hasar-Gaddah), miasto w pokoleniu Juda, na południu Palestyny; jednak na pewno nie można znaleźć zajmowanego przez A. miejsca.

Asesor. Członkowie sądu duchownego, przybrani do zasiadania przy boku sędziego, dla pomocy w sądzeniu spraw i udzielania rady, zowią się asesorami (od assidere), radcami, konsyliarzami (consiliarii). Zakres ich władzy zależy od biskupa, który ją może rozciągać lub ścieśniać dowolnie. Ponieważ biskup (ordinarius) jest jedynym sędzią w dyecezyi, w jego obecności asesorowie mają głos tylko doradczy. Głos tylko doradczy, może im udzielić biskup i wtedy, gdy siedzą przy boku wikaryusza generalnego lub innego sędziego surrogata t. j. delegowanego; ale wolno biskupowi dać im w tym ostatnim wypadku także głos stanowczy (vocem decisivam) dla osądzenia sprawy kollegialnie, t. j. większością głosów. (Por. Wernz, *Jus decretalium*, Romae, 1899, pag. 981 ad calcem.). Wolno wikaryuszowi jeneralnemu i sędziemu delegowanemu przybierać sobie dowolną ilość asesorów, nawet świeckich, z głosem doradczym, jeżeli biskup lub zwyczaj tego wyraźnie nie zabraniają. Strony mają prawo wykluczyć asesora (recusare, excipere), jeśli słusznie go podejrzewają go o stronniczość. Prawa i władzę asesora, w każdym poszczególnym wypadku określa dokument nominacyjny. Prawodawstwo kościelne ogólne nie nadaje asesorom żadnej juryzdykcyi.

X. A. K.

Asianus. 1) A. (z Azyiej), II Mach., 10, 24, nazwa dawana państwu Seleucydów. 2) A. Asianoi, Azyanowie, (Act. 20, 4), pochodzący z prowincyi rzymskiej Azyi, dwaj towarzysze św. Pawła, Tychikus i Trofimus.

Asiarchus, tytuł kapłana kultu cesarskiego i przełożonego zebrania prowincyonalnego w Azyi. W Azyi zaczęto oddawać cześć boską cesarzowi rzymskiemu, wystawiono pod jego wezwaniem świątynię, odbywano uroczystości, złożone z ofiar i igrzysk; kapłanem i przewodniczącym był A. Program uroczystości był układany na zebraniu delegatów miast z Azyi mniejszej, pod przewodnictwem A. przez nich wybieranego na rok; po skończeniu kadencyi, zatrzymywał tytuł honorowy A.; z tych w Act. 19, 31, widzimy kilku A. przychodzących z radą do św. Pawła.

X. A. J.

Asir, znaczy niewolnik. 1) A. syn Jechoniasza, ostatniego króla judzkiego. Istnienie A. jest problematyczne, gdyż w tekście hebrejskim (I Par. 3, 7), tłumaczyć można „Synowie Jechoniasza, wziętego do niewoli byli Salatiel“, itd., zamiast „Synowie Jech. byli Asir Salatiel“ itd. 2) A. syn Korego. z pokolenia Lewi; (Ex. 6, 24), nazywa go Aser. 3) syn Abiasafa, z rodziny Kaat.

Askalon, było jednem z 5 miast filistynskich, nadanych przez Jozuego pok. Judy (Jos. 15, 45—47), które wszakże nigdy,albo bardzo krótko było w jego posiadaniu. Położone było nad morzem śródz. mniej więcej w środku między Gazą a Azotem, 520 stadyów od Jerozolimy. Okolica nader żyzna, słynna z cebuli askalońskiej. Pod A.Samson zabił 30 Filistyńczyków (Sędz. 14, 19). Jonatan dwukrotnie zdobył A. (I Mach. 10, 86; 11, 60). Herod upiększył je. Mieszkańcy nienawiść swą ku Żydom, przelali na Chian, skutkiem czego za Juliana Apost. mordowano tam starców i dziewice chiańskie. Tam też było gniazdo wrogów krzyżowców. Chianizm wszakże przyjął się tu wcześnie, na synodach bowiem w Nicei, Konstantynopolu (381), Jerozolimie (536), i in. byli obecni bpi A

(*Ch.*).

Askew albo Ascew Anna, ur. w r. 1521, pochodziła z rodziców katolickich; oddała się z zapałem studyom teologicznym, w końcu przejęła się zasadami protestanckiemi. Zostawszy wbrew swej woli, żoną gorliwego katolika, została przezeń oskarżona przed Henrykiem VIII za heretyckie przekonania o rzeczywistej obecności Chr. Pana w N. Sakramencie. Z rozkazu króla została wrzucona do więzienia i poddana badaniu, co do swej wiary. Gdy uparcie trwała w błędach, została przez kanclerza Wriothesley'a wzięta na tortury i w końcu skazana na spalenie na stosie w Londynie w r. 1546. (Larousse, *Nouv. dict.*).

Askofici (ascophitae), sekta stanowiąca

odłam archontyków (ob.); sekciarze ci z nienawiści ku ofiarom chian (oblata) niszczyli i kruszyli naczynia św. Błędy te miały miejsce ok. r. 173; przytem odrzucali A. Stary Testament, i zaprzeczali potrzeby dobrych uczynków. Nauczali, iż do zbawienia wystarczy poznać Boga. (Theodoret, *Haeret. fab.*, l. 1, c. 10; Ittigius, *de Haer.*, s. 2, c. 14, § 2).

Asmodeusz, powszechnie przyjęta w w języku chaldejskim i późniejszej literaturze żydowskiej nazwa złego ducha. A., pochodzi od często spotykanego na asyryjskich napisach wyrazu asmad, niszczyć. W chaldejskiem wydaniu ks. Tobiasza asmodi znaczy „król demonów". Talmud opowiada, jak Salomon opanował A., następnie jednak został przez niego usunięty i A. panował zamiast Salomona (ob. Gutberlet, *Das Buch Tobias*, Münster, 1877).

Asmoneusze ob. Machabejczycy.

Asor, 1) miasto zamieszkane przez pokolenie Benjamina, po powrocie z niewoli; leżało na północ od Jerozolimy, teraz nazywa się Khirbet Hazzar 2) miasto w pok. Judy na samem południu, niedaleko od Kadis. 3) A. nowe, miasto w pok. Judy, wedle Wulgaty, na wschód, niedaleko od Askalonu. 4) A. lub Hesron, miasto w pok. Judy, na południu, wspominane zawsze jako Hesron, dawniej zaś Asor. 5) A. miasto należące do pokolenia Neftali, znajdowało się przy jeziorze Merom, teraz uczeni widzą A. w ruinach Dżebel-el-Harraui lub w Tell-el-Khureibeh. Jozue odebrał A. od Jabina, Salomon otoczył murami, Jonatas przy A. zwyciężył wojsko Demetryusza. 6) A. państwo przeciw któremu prorokował Jeremiasz 49, 28, 30, 33. Wulgata przetłumaczyła hebr. Hasor, przez imię własne, Sept. wedle znaczenia słowa przez „aule" t. j. podwórze. Zdaje się więc, że prorok, mówiąc o Arabach, chciał rozróżnić zamieszkałych w miastach lub w wsiach, t. j. mających domy i podwórza, od koczujących i przeciw pierwszym, t. j. osiadłym Hasor wystąpił.

X. A. J.

Aspalathe (z greckiego aspalathos, Wulgata tłumaczy balsamum), jestto wonność, wspomniana raz w Piśmie Św. (Eccl. 24, 15). Niewiadomo z jakiej rośliny pochodzi, chociaż botanicy podają nam kilka nazw: Aspalathus, z rodziny motylkowatych, Aspalathus cretica, Myrica sapida, Convolvulus scoparius, Genista aspalathoides.

X. A. J.

Asperges me (ob. aspersya = pokropienie), nazwa modlitwy, rozpoczynającej się od tych wyrazów, którą kapłan celebrans, zaintonowawszy ją (do asterysku ob.), pocichu dalej odmawia a chór unisono lub na głosy, z towarzyszeniem albo bez organu śpiewa w każdą niedzielę przed sumą, podczas kropienia ludu wodą święconą. Modlitwa ta składa się z Antyfony: Asperges me Domine hyssopo, (z Ps. 50 w. 9), z Psalmu 50 Miserere mei Deus, z którego kapłan odmawia a chór śpiewa tyle wierszy, ile potrzeba, zanim kapłan wróci do ołtarza (*Wiadomości liturgiczne*, ks. Grabowskiego, Warszawa, 1895 roku str. 91), kończy się doxologią (ob.) Gloria Patri, poczem powtarza się powyższa Antyfona cała (S. R. C. 7, julii 1876 n. 5666, V i VI). Dalej następuje V. Ostende nobis Domine, R. Et salutare tuum, wreszcie modlitwa: Praesta nobis, (ob. *Cantionale ecclesiasticum*, Jos. Surzyński, Posnaniae, 1897 an., str. 2—3). W niedziele Męki Pańskiej i Palmową, śpiew ten ma specyalną melodyę, a doxologia po Psalmie opuszcza się, (ob. Jos. Surzyński, l. c. str. 4). Od niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego, do niedzieli Zesłania Ducha św. włącznie, przepisana jest Antyfona: Vidi aquam, (Ezech. 47), Ps. 117 Confitemini Domino, który chór koniecznie ma śpiewać (jak powyższy Ps. 50), a celebrans może odmawać lub nie. (*S. Liturgiae praxis.*, De Herdt, III, n. 134, 5) Dalej następuje, V. Domine apud te, R. Et in nomine tuo, wreszcie modlitwa: Concede, quaesumus. (Ob. Jos. Surzyński, l. c. str. 4—6. Źródła: *Cantionale ecclesiasticum*, Jos. Surzyński, Posnaniae, 1897, str. 2—6; *Sacrae Liturgiae Praxis*, De Herdt, t. III, n. 129—138. *Wiadomości liturgiczne*, ks. Grabowskiego, Warszawa, 1895 r. str. 91).

X. K. Sł.

Aspersio populi Przy wszystkich Sakramentach ma Kł na celu dobro wier-

nych. Nie ma znów nic naturalniejszego, jak użycie święconej wody, czy tejże sami wierni używają, czyli też przez kapłanów bywają pokropieni. Aspersio dokonana przez kapłanów jest ściśle przez rytuał określoną. Kropi się lud w niedzielę, a to na pamiątkę chrztu, a dokonać może tej ceremonii tylko ten kapłan, który mszę czyta, jakiejkolwiek jest godności. Inny kapłan zastąpić go nie może. (S. C. R. 5, lipiec 1631). Przy wystawieniu Najśw. Sakramentu. A. również ma miejsce (Falise. 688). Stuły używa się z officium dnia. Aspersyi można dokonać tylko w kościele, gdzie jest chrzcielnica; w innych zaś tylko za pozwoleniem bpiem. Aspersyi używa się tylko w niedziele przed sumą. Inne aspersye, n. p. w powszednie dni, mają prywatny charakter.

X. Kopyciński.

Aspersya u Żydów. A. wogólności jest to pokropienie płynem osoby lub rzeczy. U Żydów było we zwyczaju czynić A. z wody lustralnej, z wody zwyczajnej, z krwi i oliwy. 1) asp. z wody lustralnej. Za miastem palono czerwoną krowę, która jarzma nie nosiła, z dodatkiem drzewa cedrowego, hysopu i szkarłatu dwa razy farbowanego, zbierano popiół i wrzucano do naczynia z czystą wodą źródlaną. Była to woda lustralna, którą pokrapiano za pomocą gałązki hysopu wszystkich nieczystych wedle prawa (ob. nieczystość legalna); czyści zaś, gdy dotknęli wody lust., stawali się nieczystymi aż do wieczora. Woda lustralna oznacza krew P. Jezusa, wedle tłumaczenia św. Pawła (Heb. 9, 13, 14). 2) aspersya wodą zwyczajną — nie ma pewności, czy Żydzi takiej aspersyi używali, gdyż przy poświęceniu lewitów woda służąca do A. nazywa się wodą grzechu, „me hattat", co by rozumieć należało o wodzie lustralnej, a nie czystej. 3) aspersya krwią: a) zwyczajna A. przy ofierze za grzechy kapłana lub ludu, siedmiokrotna aspersya krwią miejsca świętego, b) przy paleniu krowy czerwonej, siedm A. w stronę przybytku. c) raz w rok w dzień sądny po zabiciu kozła i byka, arcykapłan 7 razy pokrapiał miejsce Święte Świętych i Święte, jedną i drugą krwią; w tych 3-ch razach, kropił przy pomocy palca. A. przy oczyszczeniu trędowatych, polegała na tem, że zabijano wróbla, drugiego zaś wróbla przywiązywano za skrzydła tasiemką szkarłatną do gałązki z cedru i hysopu i pogrążywszy go w krew wróbla zabitego, pokrapiano nim trędowatego lub dom, gdzie mieszkał. A-e nadzwyczajne miały miejsce: owej nocy przed wyjściem z Egiptu, pokrapiano krwią baranka drzwi mieszkań Izraelitów; u stóp góry Synai, po ceremonii przymierza Boga z ludem, Mojżesz krwią ofiar pokropił tablice prawa i lud; wreszcie przy poświęceniu przybytku i jego sprzętów. Przy poświęceniu świątyni Salomona, Zorobabela, chociaż o aspersyi krwią nie ma wzmianki, jednak jest ona prawie pewna, mając na uwadze przepisany przez Mojżesza obrządek poświęcenia. 4) aspersya oliwą — przy poświęceniu ołtarza całopalnego, oprócz pomazania, jeszcze siedm razy palcem pokrapiano go oliwą; przy oczyszczeniu trędowatych tak samo. Oprócz tych 4-ch rodzajów, czytamy o aspersyi popiołem na znak żałoby, oraz wodą zgęstniałą, która miała pochodzić z cysterny, gdzie był ukryty ogień święty. Symbolicznie Dawid używa A., gdy mówi o oczyszczeniu serca, Izajasz o rozlaniu krwi J. Chr.

X. A. J.

Asphar, jest to miejsce na południe od Betlehem, gdzie Jonatas i Symon zatrzymali się przed pościgiem wojsk Bachidesa; miały być tam cysterny, ztąd nazwa w Wulgacie lacus A. Tutaj, niedaleko od Khirbet Tequa, znajduje się Khirbet Bir ez Zaferaneh, z ruinami cystern; pewno jestto Asphar Machabejski.

Asphenes, przełożony rzezańców Nabuchodonozora, jak tłumaczy Wulgata, tytuł rab sarisim, chociaż tabliczki assyryjskie z British Museum ten tytuł podają jako przełożonego książąt. A. z polecenia króla, wybiera młodych Izraelitów, między innymi Daniela i uczy ich języka i mądrości chaldejskiej. Daniel potrafił obronić siebie i towarzyszy od zakazanych potraw.

Aspilcueta, 1) Jan, T. J., misyonarz hiszpański, ur. w Nawarze w r. 1555; będąc w Brazylii, nauczył się języka indyjskiego i ułożył w tem narzeczu różne modlitwy, pieśni, etc. Głosił ewangelię dzikim ludom z wielkim skutkiem. A. przysłużył się też bardzo nauce, opi-

sując gruntownie Brazylię, którą miał sposobność tak dobrze poznać. 2) A. Marcin, zw. Nawarskim, albo Doktorem Nawarskim (Doctor Navarrus), kanonik regul. św. Augustyna, ur. w r. 1491, † w Rzymie w r. 1586, był nauczycielem prawa kanonicznego w Tuluzie, w Cahors, a później w Salamance i Koimbrze. Zasłynął jako wybitny kanonista nietylko w kraju, ale w całym świecie chrześcijańskim, zarówno cnotą jak i wiedzą. Pokorny zakonnik odrzucał wszelkie godności kłne, które mu ofiarowywano. Dzieła jego moralne i prawne wyszły w Rzymie, r. 1590, w 3 t. in fol.; później przedrukowywano je wielokrotnie w Lyonie i Wenecyi (ob. Nicol-Antonio, *Bibl. hisp.*, t. II, p. 74 sqq.; Janus Nicius Erythaeus, *Pinacothecae*, I, p. 1; Thomassin, *Elog.*, t. I).

X. J. N.

Aspiracya, od łac. aspiro oddychać, w przenośnem zrozumieniu znaczy pożądanie duszy za rzeczami wyższemi, trudnemi do osiągnięcia, na przykład pożądanie Boga, nieba, prawdy itp. Aspirantami i aspirantkami zowią się kandydaci i kandydatki, pragnący wstąpić do klasztoru, lub stanu duchownego.

Aspis, tak nazywa Wulgata dwa gatunki wężów, po hebrajsku zwane „peten i aksub“. Pierwszy „peten“, jestto okularnik egipski (naja aspis), bardzo jadowity, 1 do 2 metrów długi, zielonkowaty z brzuchem ciemniejszym, na szyi plamy brunatne; w rozdrażnieniu rozszerza żebra szyjowe wydymając w ten sposób kark. Kleopatra zadała sobie śmierć przez ukąszenie tego węża. Egipcyanie stroili głowę królów i bogów wizerunkiem A. i ten rodzaj ozdoby nazywa się „uraeus“. Drugi rodzaj „aksub“, jest pewno afrykański toxicoa (echis arenicola) mniejszy od pierwszego, lecz równie jadowity.

X. A. J.

Assedim, jedno z miast warownych w pokoleniu Neftali na północno-zachód od Tyberyady; teraz nazywa się Hattin-el-Kedim i przedstawia się jako wzgórek, okryty ruinami, Sept. tłumaczą A. „ton Tyrion“, gdyż przeczytali zamiast daleth tekstu resch, z czego wyszło Hassorim t. j. Tyryjczycy.

Assemani 1) Józef Alojzy albo Józef Mojżesz, uczony oryentalista, ur. w Tripolisie w Syryi r. 1710, brat Józefa Szymona. Kształcił się w Rzymie i duże uczynił postępy w studyach języków wschodnich. Uczył w uniw. Sapienza języka syryjskiego, a z rozkazu Benedykta XIV i liturgii; † w r. 1782. Prace jego znaczniejsze: *Codex liturgicus Ecclesiae universalis*, Romae, 1749—66, 13 vol., in 4-o. Jestto cenny zbiór ksiąg liturgicznych, mszałów, pontyfikałów, dyptychów itd. Kła Wschodniego i Zachodniego, dzieło niedokończone; *de Sacris Ritibus dissertatio*, Romae, 1757, in 4-o; *Commentarius theologico-canonicus de ecclesiis, earum reverentia etc.* Romae, 1766, in folio; *de Unione et Communione Ecclesiastica*, tamże, 1770; *de Catholicis et Patriarchis chaldaeorum et nestorianorum*, tamże, 1775, in 4-o; *de Synodo Dioecesana*, tamże, 1776, in 4-o; 2) A. Józef Szymon, ur. w Tripolisie r. 1687, † w Rzymie 1768, pochodził z Syryi, kształcił się w Rzymie. Wielkie zasługi położył dziełami swemi dla literatury wschodniej. Wysłany przez Klemensa XI do Egiptu i Syryi, wiele zdobył dzieł dla Bibl. watykańskiej w r. 1717. Jako delegat apostolski, brał udział A. w synodzie zwołanym w Syryi przez patryarchę Maronitów. Został w końcu kustoszem Bibl. watykańskiej i kanonikiem Bazyliki św. Piotra w Rzymie. † arbpem Tyru. Znaczniejsze dzieła A.: *Kalendaria Ecclesiae universae*, Romae, 1750–55, 6 v., in 4-o; *Bibliotheca orientalis Clementino-Vaticana*, Romae, 1718—29, 4 v. in fol.; *Italicae historiae scriptores*, Romae, 1751–53, 4 v. in 4-o i w. i. 3) A. Stefan Evodiusz, arcbp Apamei, uczony oryentalista, członek Akademii londyńskiej, † 1782 r. Dzieła: *Acta SS. Martyrum orientalium*, Romae, 1748, 2 v., in fol.; *Bibliothecae Medicae Laurentianae etc. catalogus*, Florentiae, 1742, i inne.

X. J. N.

Assocyacya, czyli przystosowanie, łączenie, kojarzenie. Wyższe jestestwa żyjące są obdarzone natnralną ku sobie skłonnością, która najdoskonalsze formy przybiera u stworzeń rozumnych, t. j. ludzi. Skłonności tej zawdzięczamy wszelkie towarzystwa, czy spółki o różnych celach i dążeniach; jej to przypisać nale-

ży wzajemne zbliżenie się jednostek tego samego stanu, zawodu, charakteru, przekonań religijnych lub politycznych. Stąd, assocyacya odgrywa w życiu społecznem bardzo ważną rolę i może przysporzyć ogółowi wiele korzyści, byle nie wychodziła poza obręb praw boskich, klnych i państwowych. Natomiast wszelkie związki antyreligijne, rewolucyjne, komunistyczne, nihilistyczne i tym podobne, które, nie uznając powagi Kła i państwa, uchylają się z pod zbawiennego wpływu tych dwóch pierwszorzędnych czynników społecznych, przynoszą tylko szkodę. Odmienne znaczenie posiada assocyacya w nauce psychologii. Tu przez to słowo rozumieć należy kojarzenie wyobrażeń, pozostających w pewnej zawisłości od siebie; z wyobrażeniem np. domu rodzicielskiego łączą się wyobrażenia ojca, matki, rodzeństwa. Przyczyna tej assocyacyi leży w podanych przez Arystotelesa trzech prawach: p o d o b i e ń s t w a, k o n t r a s t u i s t y c z n o ś c i. P r a w o p o d o b i e ń s t w a polega na tem, że rzeczy o podobnych cechach, wzajemnie się przypominają (słowo „pług“, przywodzi na pamięć wyraz „Pflug“; fotografia przyjaciela stawia nam przed oczy jego samego). P r a w o k o n t r a s t u c z y l i p r z e c i w i e ń s t w a, zasadza się na braku wspólnych znamion (zima n. p. przypomina lato, występek cnotę, skąpy rozrzutnego, bogacz żebraka itp.). Szybkie wyszukiwanie podobieństw lub przeciwieństw wyobrażeń zależy od prędkiego oryentowania się, a głównie od żywej wyobraźni; mistrzami w tym kierunku są poeci i mowcy. P r a w o w s p ó ł b y t n o ś c i czyli s t y c z n o ś c i, stosuje się do wyobrażeń, związanych ze sobą miejscem lub czasem (jeden ustęp znanej książki przypomina mi inne; rok 476 upadek państwa rzymskiego). Prócz assocyacyi wyobrażeń, przysługującej także zwierzętom, istnieje jeszcze u ludzi assocyacya pojęć. Ta druga assocyacya nie może się obejść bez pierwszej: ilekroć łączymy pojęcia w sądy lub wnioski, tyle razy pojęciom naszym towarzyszą wyobrażenia.

W.

Assos, miasto w Azyi Mniejszej, w prowincyi Mizyi, naprzeciw wyspy Lesbos. Św. Paweł tam spotkał się z św. Łukaszem i innymi towarzyszami, idąc do Miletu. Teraz nazywa się Behram-Kalessi, gdzie znajdują się ruiny starożytnych świątyń i domów. Assos jest też miastem wspomnianem na wyspie Krecie w Wulgacie Act. 27,13, lecz jest to tylko złe tłumaczenie tekstu greckiego, gdzie „asson“ grecki imiesłów w stopniu wyższym od „aghi“ blisko, przetłumaczono przez imię własne, miasta zaś Assos na Krecie nigdy nie było; Pliniusz wspomina o mieście wewnątrz Krety się znajdującem z nazwą Asus lub Asum, lecz miasta portowego, jak wymaga tekst, nigdy nie było.

Asspelt, ob. Aichspalt.

Assur 1) syn Sema (Gen. 10, 22); 2) często przez Hebrajczyków używana nazwa ludu i kraju Asyryjczyków (Iz. 19, 23), a także 3) Persyi (Ezdr. 6, 22). 4) brat przyrodni Kaleba (I Par. 4, 5). U Asyryjczyków A. oznaczał 1-o bóstwo, 2-o prastarą stolicę pierwszej dynastyi asyr., dziś zwaną Kalah-Szergat.

Assurbanipal, (wedle cylindrów pisma klinowego Asur-ban-apal tj. [bożek] Asur dał syna, u greckich pisarzy Sardanapallos, w Bibli nazwany rex Assyriorum, a nawet Nabuchodonozor lub Asenaphar (ob. art.), Kandalanu, w sekstach babilońskich Kineladan w Kanonie Ptolomeusza) jest królem asyryjskim od r. 668—625 (?), synem i następcą Asarhaddona. Chociaż Biblia go nie wspomina imiennie, je'nak nie ma wątpliwości, że utrzymywał stosunki z królestwem Judy podczas panowania Manassesa, Amona i początku pan. Jozyasza. Prowadził dwie wojny z Egiptem, poczem wielu królów uznało go za pana między innymi Manasses, król Judzki. Sammugghs brat A-a i wice-król powstał przec. A. i pociągnął innych wasalów, stąd wojna, wzięcie do niewoli wielu z sąsiednich królów i Manassesa, który jednak otrzymał po jakimś czasie uwolnienie. Poczem A. posłał wojska by ukarać ludy; jedno takie wojsko poszło do Palestyny i przez Judytę zostało zwyciężone. A. wystawił piękny pałac w Niniwie, gdzie zebrał ogromną bibliotekę. Biblioteka i wiele płaskorzeźb znajdują się teraz w British museum. A. umarł w 625 lub 646 r., zostawiając tron synowi swemu Asuretil-ilani.

X. A. J.

Assurim, szczep arabski (Gen. 25, 3).

Assydejczycy Spt. Asidaioi, Wulg. Assidaei; nazwa ta pochodzi od hebr. h a s i d i m „ludzie święci“ (Prov. 2, 8; Ps. 39, 5; 49, 5; 148, 14; 149, 1). Od czasów Machabejskich Żydzi niewierni w przeciwieństwie do A s s i d a o i nosza miano hoi asebeis „impii“, bezbożni (I Mach. 3, 8; 6, 21; 7, 5). Przypuszczać należy, że po niewoli ludzie pobożni i wykształceni, którzy się gromadzili obok Ezdrasza i Nehemiasza, aby ich wspomagać w ich działalności, powoli otrzymywać zaczęli nazwę h a s i d i m i to imię przekazali spadkobiercom swej gorliwości. Nazwa ta stała się urzędową. A. za Ptolemeuszów i Seleucydów bronili starych zwyczajów przed napływem obcej cywilizacyi i zepsucia greckiego. Poza nimi stanęli Żydzi heleniści, którzy usiłowali pogodzić prawo mojżeszowe z nowymi zwyczajami. Prześladowanie Antyochesa Epifanesa IV pogłębiło ten rozbrat; gdy Matatyasz z synami powstał i nawoływał lud do walki, obok nich stanęli A. (I Mach. 2, 42, 43) i zyskali wielki rozgłos (II Mach. 14, 6; I Mach. 7, 6). Potem jednak usiłowali odsunąć się od Machabejczyków, i zawrzeć pokój; w tym celu przyjęli pośrednictwo Najw. kapłana Alcima, który godność tę kupił za pieniądze od Demetryusza I Sotera, i zawierzyli mu. Alcimus urządził rzeź wśród nich. Krok ten zaszkodził im też wielce, w oczach narodu, upadli i przestali istnieć za Jonaty, bo gdy szło o zwierzchnictwo Jonaty, zjawiają się eseńczycy, faryzeusze i saduceusze; ci ostatni powstali z Żydów helenistów, którzy ulegali władzy obcej i zwyczajom greckim. A. rozpłynęli się już to w sekcie faryzeuszów, już też eseńczyków. (por. Drusius, *De Hasidaeis quorum mentio in libris Machabaeorum libellus*, 1603; Hamburger *Real Encyclopädie für Bibel und Talmud*; Lesestre, *Dictionnaire*).

X. A. S,

Assymilacya (z łac.), przypodobnienie, oznacza w gramatyce zmianę jednej z dwóch spółgłosek w drugą (np. a f f i r m o zamiast a d f i r m o). W fizyologii polega assymilacya (przyswajanie) na tem, że żyjący ustrój przetwarza przyjęty pokarm w swe własne ciało. W retoryce zowiemy assymilacyą podciągnięcie dwóch lub więcej różnorodnych pojęć pod jedną kategoryę. Wreszcie w etnologii rozumiemy przez assymilacyę przybieranie przez jeden naród języka, zwyczajów i obyczajów itp. od narodu innego (np. rzekoma assymilacya Żydów).

W.

Assyż (Assisi) 1) miasto (ok. 5000 mieszk.) w środkowych Włoszech (w Umbryi) mające stolicę biskupią, wspaniałą katedrę, kilka pięknych kościołów, seminaryum duchowne. A. słynny jest głównie jako miejsce urodzenia św. Franciszka założyciela 3 zakonów (ob,). W pobliżu miasta znajduje się kościół S. Maria degli Angeli, w którym jest kaplica zwana Portiuncula; jest to kolebka zakonu franciszkańskiego. 2) A. biskupstwo zależne bezpośrednio od St. Ap. Założone w pierwszych wiekach chiaństwa. Pierwszym pewnym biskupem A. jest św. Rufin umęczony ok. 236 r. Do II w. kościół N. M. P. był katedralnym, lecz bp Hugo (1028 — 1059) przeniósł katedrę do kościoła św. Rufina. Dyecezya ma 35 parafij i około 25000 wiernych. (Por. A. Cristofani, *Storia della citta d'Assisi*, 1866).

X. J. K.

Astarot albo A s t a r t e, bóstwo chananejskie, którego cześć była zaprowadzana i u Żydów w różnych epokach (III Król. 11, 5; IV Król. 23, 4; Mich. 5, 13). Asyryjczycy nazywali to bóstwo I s t a r, a Grecy i Rzymianie Astarte. W Biblii znajdujemy to bóstwo, czyli boginię, obok Baala. Ze względu na to, że w Chanaanie liczono wielu Baalów pod różnemi nazwami, dla tego też widzimy odpowiednią liczbę bogiń, gdyż każdy z nich miał swoją Astartę. Cześć Astarty utożsamiano ze czcią Venus, której składano nawet ofiary z ludzi; kapłani tego bóstwa dopuszczali się najsprośniejszych czynów dla zaskarbienia jego względów i zwrócenia na siebie uwagi. (por. Wil. Smith, *A dict. of the Bibl.*, Lond. 1893).

X. M. G.

Astaroth, miasto w Bazan, stolica króla Oga (Deut. 1, 4; Jos. 9, 10) przeznaczone potem pok. Manassesa (Jos. 13, 31) wspomniane jako miasto lewickie Bosra; uczeni umieszczają je w Tellel-Asari albo w Tell Aschtereh starożytnych rui-

nach w Hauran (ob.) zachodniem, na zachód drogi pielgrzymek do Mekki. Zowie się także Astaroth Carnaim.

Asteriusz 1) Ś., męczennik w Cylicyi za panow. Dyoklecyana, brat św, Klaudyusza i Neona. 2) Św. arcbp Amasy w Poncie z IV lub V w. Cały Wschód uważał A-a za Świętego. Zostawił cenne pod względem stylu i pełne namaszczenia *Homilje*. 3) A. św. bp Petry w Arabii z IV w. Wiele wycierpiał od Aryanów, gdyż zdarł z nich śmiało maskę obłudy. Święto 10 Czerwca. 4) A. sofista greeki z IV w. Przyjąwszy Chrystyanizm został uczniem św. Lucyana z Antyochii. W czasie prześladowania Maxymina A. wyrzekł się wiary, lecz później nawrócił się. Niestety, zasady Aryusza przypadły A-wi do gustu i stał się ich obrońcą. Napisał dzieło, w którem broni błędów Aryusza, że Jezus Chrystus jest tylko mocą Ojca; prócz tego wydał Komentarze na List do Rzymian, i na Ewangelię i Psalmy (Hieron., *De viris illustr.*; Baronius, *Annales* ad a. 370: Cellier; Moreri, *Dict. historique*). 5) A. (Tyrsius Rufus) konsul w r. 449, ogłosił *Pachale Carmen* Seduliusza. Wydał też konferencyę wierszem napisaną; każda strofa zawiera w pierwszym wierszu opis faktu jakiego ze St. Test., w drugim zaś zastosowanie tego faktu do jakiegoś zdarzenia N. Test. (Sirmond' *In notis ad Ennod*; Le Mire, *Bibl. eccles*). 6) A. Urbanus, prawdopodobnie kapłan żyjący ok. r. 188. Pod owe czasy Katafrygowie niepokoili kościół w Ancyrze; A- wyzwał ich na dysputę, przekonał o prawdziwości wiary chrześcijańskiej i do milczenia zmusił. Na prośbę kapłanów Ancyry rozprawy swe zebrał w 3 księgach. (Euseb., *Hist. Eccl.*, l. III, c. 18; Hieronym, *de Script. eccl.*, c. XXXVII).

X. J. N.

Asterysk (po łacinie a s t e r i s c u s. po grecku a s t e r i s k o s=gwiazdeczka, znaczek) oznacza: 1-o sprzęt liturgiczny w Kościele greckim; 2 o znak w kształcie * używany w tekście pacierzy kapłańskich i w śpiewie kościelnym. 1) A., jako sprzęt liturgiczny, bywa ze złota lub innego metalu szlachetnego w kształcie gwiazdy, z krzyżykiem na wierzchu. Kładzie się na patenie dla pokrycia Hostyi św. i utrzymania wzniesionego welonu tak, aby nie dotykał Hostyi św. A. ma przypominać ową gwiazdę, która trzech króli przywiodła do Betleem, co wyprowadzić można ze słów ,które kapłan wymawia, kładąc A. na patenę: *Et veniens stella astitit, ubi erat puer* (Math. 11, 9) *perpetuo, nunc et semper et in saecula saeculorum. Amen.* (I przyszedłszy gwiazda stanęła, gdzie było dziecię, wiecznie, teraz i zawsze i na wieki wieków)· 2) A. jako znak w kształcie * poraz pierwszy w księgach liturgicznych został użyty z woli Urbana VIII papiża (1623 — 1644 roku) przy poprawieniu brewiarza. A. * kładzie się: 1-o w środku wiersza psalmowego (w Psalmodyi, ob.), w celu wskazania śpiewakom, w którem miejscu wiersza mają robić przestanki czyli pauzy tj. oddychać, np.: Ps. 109. *Dixit Dominus Domino meo; * Sede a dextris meis.* Stąd a s t e r y s k * znaczy to samo, co pauza (S. Kongr. Obrz. 9 lutego 1864 r.); 2 o w antyfonach po jednym lub paru wyrazach początkowych, aby wskazać, że w święta s d x. lub s p l x., przy odmawianiu lub śpiewaniu pacierzy kapłańskich z antyfony przed Psalmem należy intonować wyrazy tylko do * (po Psalmie zawsze powtarza się cała antyfona) np Antyf. *Majorem caritatem * nemo habet, ut animam suam ponat quis pro amicis suis*; 3-o w różnych śpiewach, po paru początkowych wyrazach, które intonuje celebrans lub wybrani śpiewacy, poczem dalsze wyrazy kontynuuje chór cały, np.: Celebrans: *Asperges me* *“ chór: *Domine...* itd.“ 4 (por. *Encyklop. Kościelna*, t. I, str. 453—454. *Magister horalis*, Ks. Haberla, Ratyzbowa 1890, str. 106 (w dopisku 2-gim *X. K. Sł.*

Astezan albo A s t e z a n u s franciszkanin, słynny kazuista, ur. w Asti w Piemoncie, † w r. 1330. Zostawił: *Summa de casibus conscientiae* albo *Summa Astesana*. Venetiis, 1478; Nürnberg, 1482; Venetis, 1519.

Astié Jan Fryderyk, hisoryk i pisarz religijny protestancki, ur. w Nerac w r. 1822. Studyował teologię w Genewie, Halli i Berlinie. Zostawszy pastorem w Nowym Jorku (1848—1851) powrócił do Szwajcaryi i został profesorem filozofii w Lozannie. Ogłosił drukiem różne dzieła historyczne, krytyczne i polemiczne filozoficzno-religijne.

Astrolatria, ob. Sabeizm.

Astrologia (nauka o gwiazdach), sztuka z biegu i stanowiska gwiazd przepowiadania przyszłości, zwłaszcza przyszłych losów ludzi. Astrologia rozszerzyła się z Mezopotamii, krórej pierwotni mieszkańcy, Akkadyjczycy, jej hołdowali. Do Europy dostała się za pośrednictwem Chaldejczyków, u których w ścisłym pozostawała związku z kultem gwiazd. Stąd też astrologów nazywali późniejsi autorowie rzymscy chaldejczykami. Egipcyanie stosowali astrologię w medycynie. W Grecyi sprzyjał jej Platon, gdy oświadczyli się przeciwko niej arystotelicy. W Rzymie astrologia cieszyła się wśród szerokich mas ludności wielkiem poważaniem, odrzucała ją zaś większość wykształconych. Okresem złotym astrologii był koniec wieków średnich i początek czasów nowszych, pomimo, że kilku pżów obłożyło ją klątwą. Astrologię dzielą na naturalną i pozytywną albo indicyalną. Naturalna przepowiada naturalne skutki z naturalnych przyczyn np. zmiany powietrza, trzęsienia ziemi itp., nie jest więc niczem innem, tylko fantastyczną meteorologią. Pozytywna traktuje o panowaniu gwiazd nad naszymi losami (Literatura: Maury, *La magie et l'astrologie dans l'antiquité et au moyen age*, Paryż 1877; Meusing, *Über ältere und neuere Astrologie*, Berlin 1878; Häbler, *Astrologie im Alterthum*; Mayer, *Handbuch der Astrologie*, Berlin 1891).

K. P.

Astronomia (nauka o gwiazdach) u starych Izraelitów. W Babilonii, skąd protoplasta Hebrajczyków przybył do Chanaan, i w Egipcie, gdzie Żydzi przebywali już na kilka wieków przed Mojżeszem, pielęgnowano od najdawniejszych czasów astronomię i wiedza astronomiczna cieszyła się wielkiem poważaniem. Egipcyanie mieli od bardzo dawna rok słoneczny o 365 dniach, wyróżniali gwiazdy stałe i planety, znali bieg tych ostatnich i przepowiadali nawet zaćmienia słońca i księżyca. To samo powiedzieć można o Babilończykach. W księgach Starego Testamentu natomiast mało spotykamy wiadomości astronomicznych. Przyczyny szukać należy w tem, że z nauką o gwiazdach stale były połączone cześć boska oddawana gwiazdom i astrologia, ostatnia zaś surowo była Żydom zakazana. Tak więc starzy Hebrajczycy nie wyróżniali nawet, o ile sie zdaje, gwiazd stałych od planet i ograniczali się do badania księżyca, ponieważ mieli rok księżycowy (Weidler, *Historia astronomiae*, Vitemb. 1741, Ideler, *Untersuchung. über den Ursprung und Bedeutung der Sternnamen*, Berlin 1809; Jahn, *Bibl. Archäol.*, I).

K. P.

Astros Paweł Dawid d', kard. arcbp Tuluzy, ur. w Tourves w r. 1772, † w Tuluzie w r. 1851, odznaczał się w ciągu długiego i pracowitego żywota gorącą pobożnością. Na stanowisku administratora dyecezyi paryskiej, który to urząd piastował aż do śmierci kard. Belloy'a, okazał się gorliwym o prawa Stolicy Apostolskiej szermierzem. Wskutek breve papieskiego, ogłaszającego nieważność postępowania kard. Maury, oraz przyjęcia bulli ekskomunikującej Napoleona I A. został uwięziony w Vincennes, aż do r. 1814. Wróciwszy z Gandawy, dokąd odprowadzał Burbonów, został bpem Bayonny do r. 1850, a potem Tuluzy. Zostawił wiele pism: *Discours sur le retablissement de la religion en France*, 1807, in 8-o; *Des Evêques nommés et de leurs envois dans les eglises vacantes etc.*, Paris, 1811, in 8-o; *La verité catholique démontrée etc.* Toulouse 1833; *Censure de 56 propositions extraites des divers écrits de M. De Lamennais et des ses disciples etc.*, Toulouse, 1835, in 8-o).

X. J. N.

Astruc Jan (ur. 1684 — 1766) znakomity lekarz francuski, krytyk biblijny, syn nawróconego protestanckiego predykanta, profesor medycyny w Montpellier, później lekarz nadworny króla polskiego Augusta II, następnie lekarz króla francuskiego i profesor medycyny w Paryżu, † 1766 r. Prócz pism lekarskich i filozoficznych wydał w 1753 r. w Brukselli (po długiem rozważaniu) dzieło bezimienne: *Conjectures sur les memoires originaux dont il parait que Moyse s'est servi pour composer le livre de la Génése. Avec des remarques qui appairent ou qui éclaircissent ses conjectures.* W dziele tem A. robi przypuszczenie, że Mojżesz przy na-

pisaniu księgi Rodzaju, korzystał głównie z dwóch starożytnych źródeł, z których w jednem Bóg jest nazywany Jehova, a w drugiem Elohim. Chociaż A. nie odmawiał autorstwa Pentateuchu Mojżeszowi, to jednak jego dzieło posłużyło negatywnej krytyce biblijnej, usiłującej burzyć i obalać, do przedstawienia ksiąg Mojżeszowych, jako kompilacyi z również starożytnych, pisanych źródeł, uczynionej przez znacznie późniejszych od Mojżesza ludzi. (Por. *Relationes de libris novis XI*, Getting. 1754, str. 162 i nast.).

X. J. K.

Astyages w asyryjsko-bab. istuwigu 4 po ojcu swym Cyaksarze i ostatni król Medów 584—549), został strącony z tronu przez Cyrusa (ob.) króla perskiego. Miał być dziadkiem macierzystym Cyrusa. Wspomina o nim księga Daniela (miejsce deuterok. 13, 65).

Asumpcyoniści ob. Alzon d'.

Aswerus 1) A. v. Kserkses I (485 — 465 a. Chr.). W księdze I Ezdr. 4, 6 wspomniano o A-ie, królu perskim między Daryuszem i Artakserksesem; — sumienne badania stwierdziły, że A. i Kserkses I to jedna i ta sama osoba, (Oppert, *Commentaire historique et philologique du livre A'Ester*, w *Annales de philosophie chretienne*, janvier 1864 r.). Szczegóły, podane przez Autora św. zgadzają się doskonale z tem, co o A-ie opisują greccy kronikarze. Kserkses IV następca po Cyrusie, był jednym z 4-ch synów Daryusza I, urodzonym z Atossy, córki Cyrusa. Już Daryusz, według Curtiusa. *Histoire greque*, t. II, rozszerzył granice państwa aż do Jndu, na północ do Kaukazu, w Afryce aż do Syrt i po drugiej stronie Hellespontu aż do Ister, to też Kserkses według Est. 1, 1 panował od Indu aż do Etyopii. Już Daryusz poczynił przygotowania do wyprawy na Grecyę, ale Egipt powstał; Kserkses przez 2 pierwsze lata swych rządów, walczył z Egiptem. W tym czasie wrogowie Żydów w Judei oskarżają ich o konszachty z pobliskim wrogiem. Potem A. gotuje się do wojny z Grekami — chce zebrać wojsko, jakiego świat nie widział, (Herodot 7, 8) wystąpić z tryumfem i zbytkiem. Wtedy odbywały się te uczty, o których w Est. t. I, 3—8. Był to trzeci rok rządów Ks-a. Królowa Vasthi nie chce się ukazać na uczcie, zostaje usunięta (Est. 1, 9—22), wybrano Esterę, (Est. 2, 1— 11). Tymczasem przygotowywania zajęły 2 lata, wreszcie armia zebrała się w Kappadocyi w liczbie 800,000 ludzi, 80,000 koni i flota 1200 statków (triremy). Jesienią, r. 481 przerzucono most na Helesponcie, burza go zerwała, Ks. kazał ściąć budowniczych i wychłostać Helespont, oraz wrzucić do wody kajdany na znak, że go obraca w niewolnika. Nastał dzień Termopil, w dwa miesiące potem pogrom pod Salaminą (480). Ks. pozostawia dowództwo Mardoniuszowi, a sam wraca. Samas-Irib w Babilonii ogłosił się królem. Ks. burzy miasto, łupi świątynie. Gdy Ks. wrócił do Suzy, przedstawiono mu Esterę; był to 10 miesiąc 7-go roku jego rządów (478) (Est. 2, 16); Mardocheusz odkrył spisek na życie króla; (Est. 2, 21 — 23) 12-go roku panowania (473) Aman został pierwszym ministrem; jego zgubne zamiary względem Żydów zniweczyła Estera, a Mardocheusz zajął jego miejsce (według przypuszczenia. J. Gilmore *Ctesiae-Persica*, że Mardocheusz (hebr. Mordecai) jest tą samą osobistością, którą Ctesias *De rebus persicis* nazywa Matacas „największy z eunuchów"). Ks. przeżył wszystkie klęski, które mu Grecy zadawali na lądzie i morzu, wreszcie znienawidzony przez wszystkich, został zabity przez dowódcę swej straży przybocznej. **2**) A. ojciec Daryusza, króla Medów (Dan. 9, 1), uważany przez komentatorów za Cyaksaresa (perskie: Uraksatra). króla medyjskiego, który razem z Nabopalassarem, królem babilońskim, ojcem Nabuchodonozora zburzyli Niniwę i zniszczyli Asyryę. (Ob. Cyaksares i Daryusz kr. med.).

X. A. S.

Asylum, wyraz złożony z greck., A. jako przeczenie i s u l a o=wziąć, porwać, pozbawić. A. jest to więc miejsce święte, miejsce ucieczki, zabezpieczające tego, który się doń skrył, od ścigania sądowniczego i jego skutków, tak dalece, iż świętokradztwem byłoby wyrwać go stamtąd. Żydzi mieli swoje miasta ucieczki, które sam Bóg ustanowić nakazał, lecz tylko dla tych, którzy dopuścili się zbrodni przez nieostrożność, przypadek, niedobrowolnie. (Exod. 21, 14; III Reg. 2, 28; II Mach. 4, 34). Zdarzyć się mogło

i zdarzało się, iż w A. znajdowali schronienie rzeczywiści winowajcy, którzy na karę zasłużyli, lecz i to jest rzeczą pewną, iż nie jeden niewinny, niesłusznie o zbrodnię posądzony i ścigany przez zawiść mścicieli, A-om ocalenie zawdzięczał. Tem więcej A-e miały racyę bytu w czasach, gdy panowało prawo pięści, a zemsta była dozwolona. Z drugiej znów strony rzeczywisty winowajca, który znalazł opiekę w A., obowiązany był naprawić zło, którego się dopuścił, przyczem skazywano go na pokutę, i nie wydawano inaczej w ręce ścigających, jak pod warunkiem, iż zdrowie i życie będzie miał zabezpieczone. Oprócz kościołów, prawo A. rozciągnięto i na cmentarze, domy bpie, klasztory, kanonie, oraz przestrzeń 30 kroków na około tych miejsc; wreszcie przy krzyżach wzniesionych na miejscach publicznych.

X. J. N.

Asyrya i Asyryjczycy. Pismo święte nazywa Assura, syna Sema, założycielem Niniwy, stolicy państwa Asyryjskiego, greccy zaś pisarze, jako założyciela Niniwy wymieniają Ninusa (1250?), wielkiego bohatera, którego czyny waleczne zjednały mu panowanie nad Babilonią, Armenią, Medyą, a nawet nad Syryą i Fenicyą, krajami położonemi nad morzem Śródziemnem. Według Herodota i Berozusa, Asyryjczycy panowali i nad Azyą przez lat 520, przed rokiem 788, to jest zanim Medowie i Babilończycy zdobyli Niniwę, za następcy Sardanapala, Saraka. Według zaś napisów historycznych, pochodzących z XVIII w. przed Chr. P. Asyryjczycy są już wolnym narodem, posiadającym swego króla. Pierwszą rezydencyą królewską było miasto Assur, położone nad Tygrem, na południu Niniwy, którego władca rozciągał swe panowanie na krajami położonymi pomiędzy Eufratem i Tygrem, z wyjątkiem Armenii. Według napisów klinowych A. podbił Tutmes III, król egipski z XVIII dynastyi i Amen-hotep II. Z chwilą wyjścia Żydów z Egiptu rozpoczyna się upadek faraonów, a wzrost A. W połowie X wieku Asur-nasir-apal przeniósł swą stolicę do Halach, hebr. Chale (Ks. Rodz. albo Nimrud. Następca jego Salmanasar (858—823) pobił wojska sprzymierzonych królów Syryi, wśród których był też Achab, król Izraelski. Następnie Phul (IV Król 15, 19 — 20; I Paral. 5, 26), którym jest prawdopodobnie Teglath-Phalasar, a Phul według napisów babilońskich, przy pomocy króla Judy Azaryasza pobił ponownie królów Syryi i króla Izraela Manahema. W rocznikach asyryjskich, spotykamy Manahema i Achaza, jako hołdowników króla Teglath-Phalasara (IV Król. 15, 29—37; 7—10; Izai. 7, 1). O Salmanasarze, który zdobył Samaryę i króla Ozeasza w zniał do niewoli (IV Król. 17, 4; 18, 9 — 12), dotąd nie posiadamy żadnego historycznego napisu; tylko Kanon limu i Kronika Babilońska podają, że panował on nad Asyryą i Babilonią przez pięć lat. Napisy wszakże zdobycie Samaryi przypisują Sargonowi. Po Sargonie nastał Sennacheryb, który, zbudowawszy pałac w Niniwie, przeniósł siedzibę królewską do tego miasta. Zapewne z poduszczenia Egiptu, powstały przeciw niemu drobne państwa fenickie. Według pomników asyryjskich Ezechiasz uczestniczył w tem powstaniu, gdy Padi'ego króla Atharonu, hołdownika Sennacherybowego, wziął do niewoli. Sennacheryb spustoszył Judeę i Ezechiasza zmusił do haraczu (IV Król. 18, 13; 19, 16). Pod koniec swego panowania utracił Syryę, natomiast pokonał po ciężkiej walce Babilon, dobijający się także niepodległości (699). Zamordowali go właśnie jego synowie Adramelech i Sarazar. Po nim panował Asarhadon, który państwo swe podzielił pomiędzy dwóch synów: tron Niniwy powierzył Assurbanipalowi a Babilonię zaś Samalsukinowi. Za panowania Assurbanipala (Sardanapala) Manasses, król judzki, został uprowadzony do Babilonu w niewolę (II Par. 33, 2—13). Był to ostatni potężny król asyryjskiej dynastyi; po nim nic już nie mogło powstrzymać A. od upadku. Narody, które weszły w skład tego państwa, stały się powodem różnych zaburzeń nietylko na granicach państwa, ale też i w samym jego środku. System deportowania podbitych narodów w samo centrum kraju okazał się niepraktycznym, a dla samego państwa zgubnym. Gdy około roku 630 Scytowie, osiedleni nad Czarnem morzem, wtargnęli do Azyi, łupiąc i pustosząc rozległe kraje monarchii asyryjskiej, zadano jej tem cios śmiertelny, bo zachęciło to sąsiednich królów do rozszerzenia swoich dzierżaw, poszczególne zaś podbite ludy do wydobycia

się na wolność. Między innymi połączył się Cyaksares, król Medyi, z Nabopalassarem, namiestnikiem Babilonu, i pod ich razami Niniwa uległa, a następnie całe Państwo Asyryjskie (606?). Ostatni król Assur-ahi-iddin (Asurdanil) zwany Sarakiem nie chcąc wpaść w ręce wrogów, spalił się wraz ze swemi żonami i skarbami. Odtąd A. stała się prowincyą państwa Babilońskiego, a później Persyi.

X. M. G.

Asyryjski język należy do rodziny języków semickich, nazwanych tak dla tego, że większa część narodów, pochodzących od Sema, nimi mówiła (Gen. 10, 21—31). Języki te rozpadają się na dwie grupy: północną i południową; asyryjski język należy do pierwszej i zajmuje miejsce między hebrajskim i aramejskim, więcej zbliżony do tamtego. W języku asyryjskim rozróżniają dwa narzecza; niniwickie i babilońskie. Zauważyć należy, że nazwa „język asyryjski“ jest niewłaściwa, bo „Asyrya“ (ob.) w historyi oznaczała państwo, które stolicę swą miało w Niniwie, zatem nazwa język asyro-babiloński byłaby stosowniejsza, bo zaznacza istnienie dwóch narzeczy i podział geograficzny. Językiem asyro-babilońskim mówiono w Niniwie i Babilonie, na całem porzeczu Tygrysu i Eufratesu, od zatoki perskiej aż do gór armeńskich. Odznaczał się nadzwyczajną żywotnością; na 4000 lat a. Chr. jest już zupełnie wyrobiony; historycznie trwał przez wieków 40 bez zmiany. Gdy przestał być językiem urzędowym i nie używano go już w napisach królewskich, trwał jeszcze potem długo, jako język potoczny i zjawiał się w tekście umów prywatnych. Przechowały się napisy Sargona Agadejczyka z 3800 roku a. Chr. i umowy prywatne za Arsacydów z I w. ery chrześcijańskiej. Pismo A. różni się od pisma wszystkich innych języków semickich; pochodzi bezpośrednio z hieroglifów chaldejskich. Pismo to czyta się od lewej strony ku prawej, składa się z jednego jedynego pierwiastku, tj. gwoździa, czy klina, z czego tworzono i układano rozmaite grupy, o rozmaitych kształtach, wyrażające znaki zgłoskowe, stąd ten rodzaj pisania nosi miano klinowego *cuneiformą scriptura*. Pismo to było zgłoskowe, tj., że każda grupa klinowa wyrażała zgłoskę, tj. jedną samogłoskę i jedną, lub kilka spółgłosek, lub też było głoskowe, wyrażające samą spółgłoskę, lub samą samogłoskę. Czasami bywało ono ideograficzne, to jest, że grupa klinowa wyobrażała sam przedmiot bezpośrednio, lub pośrednio za pomocą symbolu. Zatem zawierało ono nie tylko 22 spółgłoski, jak fenickie pismo, lecz nadto jeszcze wiele innych znaków, wyrażających zgłoski lub symbole całych wyrazów, a najczęściej i jedno i drugie razem. Napisy odnalezione w Niniwie, Babilonie i niższej Chaldei temu pół wieku, zawierają: 1) dokumenty historyczne, które pomogły uczonym do odtworzenia dziejów Babilonii i Asyryi od Sargona i Naram-sin'a (około 3800 roku a. Chr.) aż do Nabonidesa (538 a. Chr.) 2) umowy prywatne, które pouczają o instytucyach współczesnych, obyczajach i zwyczajach; 3) gramatyki, słowniki, zabytki literackie, mytologiczne, statystyczne, prawo cywilne, nauki przyrodnicze, matematykę, astronomię, astrologię, wreszcie szczątki archiwalne, co wszystko tworzyło bibliotekę Asurbanipala; 4) listy, pisane na licznych cegiełkach; najważniejsze z nich, odnalezione w Tell-el-Amarna w r. 1887, pochodzą od królów i wielkorządców wschodnich do Amenofisa III i IV. Dokumenty te znajdują się w znacznej części w muzeum Louvre'u i w British Museum. Znajomość języka asyro-babilońskiego niezmierne usługi oddała przy pracach biblijnych w ustaleniu właściwego znaczenia wielu wyrażeń hebrajskich, dotąd błędnie wykładanych. (Por. P. Strassmaier, *Alphabetisches Verzeichniss der assyrischen und accadischen Wörter*, Leipzig, 1882 — 1886). Nadto w krytycznych badaniach biblijnych niezmienna długotrwałość języka A. wykazała uczonym, że języki staro-semickie nie ulegały tak częstym i znacznym przemianom, jak nowożytne i że nieznaczne różnice językowe między Pięcioksiągiem Mojżeszowym, a Psalmami, lub księgami prorockiemi (pomimo tak wielkiej różnicy czasu, jaką tym księgom naznaczała krytyka biblijna) nie powinny być brane za dowód, iż Pięcioksiąg, ze względu na swój język, należy do czasów o wiele późniejszych. (Por. F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, I. p. 402; J. Sauveplane, *Dictionnaire*). *X. A. S.*

Asysta, wyraz pochodzenia łacińskiego (od *adsisto* = stoję obok) w najobszerniejszem pojęciu oznacza jakiemś prawem czy ceremoniałem przepisany poczet, orszak, towarzyszący osobie, zajmującej czy to wybitne stanowisko urzędowe, czy też wyższą godność w jakiejś hierarchii społecznej. W ścisłem i najpowszechniejszem znaczeniu używa się odnośnie do ceremonij religijnych, sprawowanych przez kapłana w otoczeniu i przy współudziale mniej lub więcej licznego zastępu duchowieństwa niższych stopni hierarchii kościelnej, przybranych w odpowiednie im szaty liturgiczne. Liczba asystujących jest przepisana prawem liturgicznem i bywa różną, względnie do godności hierarchicznej kapłana celebrującego. Najliczniejsza jest asysta papieska, od tej mniej liczna—biskupia, od tej znów jeszcze mniej liczna—kapłana zwykłego. W razie koniecznym asysta może być złożona z dwóch tylko kleryków: dyakona i subdyakona. Wyrażenie np. „Biskup asystuje przy Mszy św.“, oznaczające jego obecność w stali (ob.) lub na tronie (ob.) w czasie Mszy św. przez innego kapłana odprawianiej, nie jest ścisłem, gdyż wówczas bp nie bierze udziału czynnego we Mszy św., lecz tylko jej słucha, tak, jak wszyscy wierni obecni. Taką obecność bpa na Mszy św, asystencyą (ob.) raczej, a nie asystą należałoby nazwać. O rozmaitych asystach i ich wykonaniu przy różnych czynnościach i obrzędach liturgicznych bardzo treściwie pisze J. B. Falise w swojem *Liturgiae practicae compendium*, Ratisbonae, 1876, str. 68—327.

X. K. Sł.

Asystencya (z łacińskiego assisto, adsto — stoję przy boku). Orszak duchownych posługujących bpowi lub kapłanowi sprawującemu pewne obrzędy liturgiczne, nazywa się asystą (ob.), samo zaś posługiwanie przy obrzędach asystencyą. Z prawa klnego, prałaci i kanonicy kapitulni osobiście, a nie przez zastępców powinni asystować bpowi celebrującemu pontyfikalnie (Conc. Trid. Sess. XXIV cap. 12 de Reform.), podług Pontifikału (Clem. VIII brev. 15 Junii, 1592) i Ceremoniału rzymskiego (Sacr. Congr. Rit. in Legionen. 2 Junii 1601), nie tylko w kościele katedralnym, ale i we wszystkich kłach stolicy biskupiej z przedmieściami (Congr. Rit. in Typhernacen., 15 Julii 1603, in Salamantina 10 Jauuarii, 1604, in Granaten 9 Maii 1606), a nawet i w każdym kle kolegiackim i parafialnym, o ile są obecni (Congr. Rit. in Calaguritana 1 Julii 1601; in Bononien. 20 Aprillis, 1602; in Brundusina, 15 Juliii 1617). Bpowi celebrującemu pontifikalnie, powinien asystować w kapie pierwszy prałat, jakkolwiek się zowie archidyakon, archiprezbyter, dziekan, prepozyt (S. R. C. in Reatina 10 Jan., 1609; in Vercellensi 7 Augusti, 1610), dwaj zaś kanonicy dyakoni, a jeśli ich niema, dwaj kanonicy prezbyterzy mają asystować bpowi dyecezyalnemu, gdy celebruje, albo na nabożeństwie w chórze jest obecny (C. R. in Granatensi 10 Mai 1608) a zwłaszcza gdy w szaty klne jest przybrany. Kanonicy asystujący, mają precedencyę przed wszystkimi innymi kanonikami, prałatami i nawet przed wikaryuszem generalnym i na procesyi i podczas okadzenia (C. R. 6 Martii, 1610). Kanoników nie można zmuszać do asystowania biskupowi celebrującemu pontyfikalnie poza miastem bpim, ani w mieście a nawet w kle katedralnym, jeśli odprawia tylko mszę św. prywatną, (S. C. R. 17 Martii. 1619), z wyjątkiem, gdy podczas mszy św. cichej udziela święceń (S. R. C. In Placentina, 19 Mai 1607, ad 7).

X. A. K.

Asystencya bierna, ob. Passiva Asistentia.

Asystent (assistens), jestto kanonik asystujący biskupowi w warunkach opisanych w art. Asystencya. Gdy biskup celebruje pontyfikalnie, kanonicy asystenci ubierają się w rokietę albo komżę, humerał i kapę. Gdy jest obecny w chórze podczas odprawiania nabożeństwa, kanonicy asystują w rokiecie, mantolecie, albo mucecie. Od asystentów należy odróżnić asystujących biskupowi w dalmatykach dyakona i subdyakona, nawet w godności kanonickiej. W zakonach męskich i żeńskich asystentami i asystentkami zowią się zakonnicy, przydani przełożonemu do rady. Ojciec św. ma prałatów domowych, asystujących przy tronie (assistens solio pontificio), czyli asystentów tronu papieskiego.

X. A. K.

Asystent tronu papieskiego ob. Asystent.

Aszerowie. 1) A. Aaron Ben (ob. Aron Ben Aszer). 2) A. Jakób Ben, (ob. Jakób Ben Aszer. 3) A. Bar albo Ben Jechiel, rabin niemiecki, ur. w Rotemburgu, był przełożonym synagogi. Zmuszony uchodzić z kraju, udał się do Hiszpanii, gdzie umarł jako kierownik szkoły żydowskiej w Toledo w r. 1751. Napisał: *Wiązanka albo snopek Sentencyj*, wyd. i w Krakowie, r. 1571, in fol.; *Skrót wyroków Haroszy*; *Dodatki do Harosza. Pytania i odpowiedzi*, i inne (Bartolocci; Wolf, t. I str. 225).

At, kapłan francuski, Zgrom. Serca Jezusowego, współczesny. Napisał: *Histoire de saint Antoine de Padoue d'après les sources hagiographiques* etc., Paris, 1878, in 8-o; *Les Apologistes français au XIX s.*, Paris, 1898, in 8-o; *Les Fleurs de S. Germaine*, Toulouse, 1896, in 16-o; *Histoire de Sainte Angèle Merici*, Tulle, 1886; *Les Principes générateurs du libéralisme*, Paris, 1883, in 12-o, i inne.

Atad, hebr. Ha'atad, Spt. Atad, nazwa płaszczyzny, gdzie dzieci Jakuba i Egipcyanie, przez dni 7 dopełniali ceremonij żałobnych, przy pogrzebie Jakuba patryarchy, z tego powodu mieszkańcy okoliczni nazywali miejsce Abel Misraim, W. *Planctus Aegipti*, (Gen. 50, 10—11). A. leżało nad Jordanem (Gen. 50, 10), przypuszczają, że w pobliżu Hebronu; inni, że na wschód od Jordanu, bo tekst mówi: trans Jordanem, czem wyrażano zawsze miejscowości leżące na wschód od Jordanu.

Atalia, córka izrael. króla Achaba i Jezabeli (IV Król. 8, 18). Na nieszczęście ożenił się z nią król judzki Joram, skutkiem czego bałwochwalstwo zaczęło się krzewić i w Judei. Po jego śmierci osiadł na tronie syn A., Ochozyasz, który wraz z całem rodzeństwem Achaba, został przez Jehu zamordowany. A. zagarnęła tron i kazała wymordować cały ród Ochozyasza, ocalał tylko jeden syn jego Joas, wychowywany w skrytości w świątyni przez siostrę Ochozyasza, żonę arcykapłana Jojady. 7-go roku jej marnych rządów, zebrał Jojada kapłanów, książąt i lud i przedstawił im Joasa, jako prawowitego króla. A. wraz z kapłanami Baala, została zamordowana, a świątynia jego zburzona (IV Król. 11, 4—18; II Paral. 23, 1—17). Zachodząca różnica między ks. Królew., która pisze, że w spisku pko A., brała udział gwardya królewska i naczelnicy pokoleń, a ks. Paralipom., która mówi więcej o lewitach, nie stanowi zarzutu pko ostatniej, nadużywanego przez racyonalistów,dla osłabienia jej wiarogodności, gdyż jak wogóle,tak i tutaj Paral. jest uzupełnieniem ks. Król., a sam tekst, że arcykapłan stał na czele spisku, dowodzi, że lewici wybitną grali w nim rolę.

(*Ch.*).

Atanazya św. (Athanasia), męczenniczka w Egipcie, uwięziona za wiarę razem z trzema córkami w Canope. Św. Cyr. i św. Jan, dowiedziawszy się o tem, poszli dodawać im odwagi do mężnego wyznania Jezusa Chr., za co też i sami zostali uwięzieni i wkrótce otrzymali palmę męczeńską. A. i jej córki niedługo również śmiercią męczeńską zakończyły szczęśliwie ziemski żywot. Święto d. 31 stycznia.

Atanazyański symbol, obacz Symbole wiary.

Atanazy młodszy, (mały, exiguus), domniemana osobistość pisarza z drugiej połowy VIII w. (około r. 765), którego wielu uczonych podejrzewa o autorstwo kilku prac, noszących tytuł Atanazego, i często A. wielkiemu przypisywanych, lecz przez ściślejszą krytykę za takowe nieuznanych, jak np. *Synopsis s. Scripturae*, *Disputatio contra Arium in synodo Nic.*, oraz *Syntagma doctrinae ad clericos et laicos*. Zwłaszcza przypisują A. m. autorstwo historyi cudu w Berycie, którego opowieść do łez wzruszyć miała Ojców, zebranych na 7-m soborze powsz. w Nicei. Osnowa tej historyi następ.: Żydzi znalazłszy w pewnym domu niegdyś chiańskim, obraz Chr. P. poczęli go bezcześcić, lżyć, pastwić się nad nim, a w końcu przebili go włócznią Wówczas wypłynęła krew z wodą. Dla przekonania się czy to prawdziwe, zebrano wielu chorych i opętanych Żydów w synagodze i ci, skoro dotknęci zostali onym płynem, natychmiast odzyskali zdrowie. (Migne, PP. Gr. XXVIII, 795), (ob. W.W. I, 1543).

(*Ch.*).

Atanazy Wielki, św., doktór Kła, patryarcha aleksandryjski i znakomity obrońca wiary prawdziwej, przeciw Aryanom w IV w., ur. się w r. 296 w Aleksandryi. Wychowaniem jego zajął się bp aleksandryjski, Aleksander, który go też w r. 319 wyświęcił na dyakona. Już jako dyakon, miał sposobność okazać swoje wybitne zdolności i przywiązanie do wiary katolickiej, w walce z Aryuszem, który w owym właśnie czasie szerzył swą heretycką naukę w Egipcie, Także na soborze Nicejskim I (325 r.). A. świetnie bronił nauki Kła. Po śmierci Aleksandra w r.328, kler i lud aleksandryjski jednogłośnie obwołał A. swoim bpem. Odtąd zaczyna się dla A. życie pełne udręczeń; w ciągu 50-letniej walki z Aryanizmem (ob.) pięć razy musiał iść na wygnanie, ścigany przez nieprzyjaciół, musiał się ukrywać na pustyni, prześladowania te jednak nie zdołały osłabić jego siły ducha i przywiązania do prawdy. Po raz pierwszy zesłano A. na wygnanie za Konstantyna W. Aryanie oskarżyli wielkiego biskupa o cały szereg zbrodni: o morderstwo, niewstrzemięźliwość, działanie na niekorzyść państwa przez to, że jakoby A. udaremniał dowóz zboża z Egiptu do Konstantynopola. A. usprawiedliwił się wprawdzie z czynionych mu zarzutów, Konstantyn Wielki jednak uważając go za człowieka, którego obecność wyklucza zgodą między katolikami i Aryanami, skazał go w r. 335 na wygnanie do Trewiru, skąd A. powrócił do swej owczarni dopiero po śmierci Konstantyna W. w roku 338. Wskutek prześladowania, jakiego doznał ze strony bpów aryańskich, A. znowu opuścił swoją dyecezyę i udał się do pża Juliiusza do Rzymu, szukając tam bezpiecznego schronienia. Przybył do wiecznego miasta w towarzystwie dwóch mnichów egipskich, co się wielce przyczyniło do rozszerzenia życia zakonnego na Zachodzie. Powrócił do Aleksandryi dopiero w r. 346 po 6-letniej tułaczce. Po kilku zaledwie latatach musiał nieugięty obrońca wiary znowu uciekać przed żołnierzami Konstancyusza, którzy chcieli go ująć. Tym razem krył się na pustyni, skąd odwołał go Julian Apostata (w r. 362), który odwołał z wygnania także bpów aryańskich, chcąc w ten sposób wzniecić na nowo zamieszanie w łonie Kła, by osłabiwszy chiańskie, tem łatwiej je zniszczyć. Ale A. zbyt był niebezpiecznym i dla podnoszącego głowę poganizmu, dlatego też w tym samym roku 362, musiał znowu szukać schronienia przed siepaczami Juliana. Po upadku Juliana powrócił do dyecezyi, którą znowu opuścić musiał za popleczника Aryanów Walensa. Nie długo trwało ta ostatnie już wygnanie. Sam lud aleksandryjski tak natarczywie się domagał przywrócenia prawowitego bpa, iż Walens zmuszony był ustąpić; po 4 o miesięcznej zaledwie nieobecności A. powrócił do Aleksandryi, gdzie już spokojnie, wśród pracy pasterskiej dokonał dni swoich. † dnia 2 maja 373 r. Bronił św. A. wiary prawdziwej nie tylko czynem, ale i piorem. Pisał po grecku dzieła treści apologetycznej: *Oratio adversus gentes*; *O. de incarnatione Verbi Dei*; *O. IV. contra Arianos*; *De fuga* i in.; historycznej: *Historya Aryanów*; egzegetycznej; wydał nadto wiele *listów pasterskich*. (Znakomitą monografię o św. A. napisał Möhler: *Athanasius d. Grosse und d. Kirche seiner Zeit*, Mainz, 1827; z nowszych; Hergenroether: *Die heil. Athanasius d. Grosse*, Goerresgesellschaft, 1877).

Atanazyusz, patryarcha konstantynopolski, mnich pustelnik wybrany r. 1289, ujął silną dłonią rządy i starał się, z niezłomną surowością, zaprowadzić karność, wśród duchowieństwa zakonnego, świeckiego i bpów; nie skąpił też napomnień krewnym i synom cesarza. Zabronił wszelkiego zbytku, i błyskotliwości, dając sam przykład surowego żywota. W postępowaniu swojem nie zawsze był roztropny, często też mściwy, skutkiem czego wielu się naraził, tak, iż r. 1293, musiał zrzec się godności i osiąść w klasztorze. R. 1304 powrócił znowu na stolicę patryarchalną i postępowania swego nie zmienił, owszem, ufny w poparcie cesarza, był jeszcze surowszy. Po 8-u latach panowania ustąpił, podając jako przyczynę nienawiść swoich wrogów. Pozostało po nim wiele listów, z których arcbp Reims'u Le Tellier zrobił podarunek dla Biblioteki paryskiej.

(Ch.).

Atargateum (Atargateion), świątynia bogini Atargatis (ob.), u Filistyńczyków w Askalonie. Bogini ta, (pół kobie-

ty i pół ryby), odbierała cześć, podobną do czci składanej bogini Astarot (ob.).

Atargatis, bogini czczona u Filistynów, Fenicyan i Syryjczyków, nazywano ją tu Derceto. W Piśmie św. wspomniana tylko jej świątynia Atargeteion (II Mach. 12, 26). A. jest ta sama bogini co Astarte; jej emblemata są gołąb i ryba; niektóre wizerunki A., przedstawiają tułów kobiety i ogon rybi. Miała świątynie w Askalonie, Hieropolis i w Karnion.

Atarot (po hebr. korona). **1**) nazwa miasta w pokol. Gada w Wulg. Etrot el Sofan (Num. 32, 35). **2**) A. addar miasto w pokol. Efraima (Jos. 16, 5). **3**) w Wulg. corona domu Joab, m. w pokol. Judy (I Par. 2, 54).

Ateizm. Wyraz: ateizm, pochodzi od greckiego wyrazu *ateos* i znaczy: bez Boga. Można zaś być „bez Boga“ albo dlatego, że się zupełnie nie wie o Jego istnieniu, albo też dlatego, że się nie chce uznawać Jego istnienia i poddać konsekwencyom wynikającym z wiary lub przekonania o istnieniu Boga. W pierwszym wypadku, przy prostej nieznajomości Boga, mamy ateizm ujemny, negatywny: w drugim zaś wypadku ma się do czynienia z pozytywnym ateizmem. Nieraz już toczono spór o to, czy możliwy jest ateizm negatywny u ludzi, rozwiniętych normalnie, pod względem władz umysłowych, bo dzieci i idyotów nie bierze się w rachubę. Zwolennicy odpowiedzi twierdzącej powoływali się na rozmaite szczepy ludów dzikich, jako rzekomo nie mające żadnego pojęcia Bóstwa; tymczasem dokładniejsze i sumienniejsze zbadanie wierzeń u tych szczepów potwierdziło tylko głęboką uwagę Plutarcha, że „można znaleść miasta bez murów, nauk, praw, pozbawione domów, dostatków i pieniędzy, ale nikt nie widział miasta, pozbawionego świątyń i bogów, i któreby nie posługiwało się modlitwami, wyroczniami, oraz przysięgą, lub nie składało ofiar dla zyskania dóbr, a odwrócenia nieszczęść (*Contra Colosem.*, Opp. t. 2, Francof., 1601 str. 1125). To też najpoważniejsi teologowie katoliccy przeczą, jakoby był możliwy ateizm negatywny u ludzi zdrowo myślących, i słusznie. Wszak człowiek na mocy praw myślenia szuka dla każdego skutku odpowiedniej przyczyny, a nie miałby jej tylko tam szukać, gdzie, jak we wszechświecie, znajduje tych skutków ilość niezmierzoną? Miał słuszność Tertulian powiadając, że „anima humana est naturaliter christiana“, lub że nawet wielobóstwu oddany poganin, wzywać będzie w chwilach trwogi jednego tylko Boga. Przy pozytywnym ateizmie potrzebny jest namysł, refleksya. Najczęściej dochodzą ludzie do takiego ateizmu pod wpływem nieujarzmionych namiętności. Człowiek po spełnieniu uczynku karygodnego po raz pierwszy, czuje silne wyrzuty sumienia; ale gdy wola jego przylgnie do występków, zmusza ona rozum do szukania racyj, usprawiedliwiających złe postępowanie, a tak ateizm praktyczny jest rodzicem ateizmu teoretycznego. Zarówno praktycznych, jak i teoretycznych ateistów, posiada każdy wiek; ale teoretyczny ateizm, szerzony jako system filozoficzny, ukazywał się w dziejach ludzkości dość rzadko, jak w Grecyi za sofistów (Prodikus) i Epikurejczyków, w erze chiańskiej u encyklopedystów, za dni rewolucyi francuskiej, u materyalistów wszystkich czasów i pozytywistów. (Por. V. L. Olivier S. J., *Conférences théologiques*, t. I, str. 72, i nast. Liége, 1893).

X. Dr. Fr. Gabryl.

Atenagoras, filozof chiańsko-platoński, zaliczający się do tak zw. apologetów drugiej połowy II w. po Chr., z Aten, nauczał po swem nawróceniu się, (ok. 160 r.), w szkole katechetów w Aleksandryi. W swych dwóch dziełach *Legatio pro Christianis*, wystosowanej ok. r. 176 do cesarza Marka Aureliusza i jego syna Komoda apologii chiaństwa i napisanej około 180 r. pracy *De resurrectione mortuorum*, przedstawia się jako głęboki myśliciel, obeznany dokładnie z filozofią Greków. Chian broni, powołując się na ich życie i ich naukę przeciwko rozpowszechnionym w owych czasach zarzutom ateizmu, kazirodztwa i uczt tyestejskich. Dzieła jego wydali: Stephanus (Paryż, 1557); Otto, (Jena, 1857) i Schwartz (Lipsk, 1891).

Atenogenes św. męcz. współczesny św. Klemensowi Aleksandryjskiemu. Wrzucony w przepaść za wiarę, zanucił przedtem hymn do Trójcy Przenajśw., który sam ułożył. O tym hymnie wspomina św. Bazyli (r. III księgi o Duchu Świętym).

Ateny (Atenai) pierwotnie Cecropia od założyciela swego Cekropsa, potem Ateny od Atene bogini (Minerwa), były stolicą Attyki i najsławniejsze miasto Grecyi; gdy się podniosły po wojnie peloponeskiej, dostały się pod władzę Macedończyków, potem Rzymian. W tym czasie Paweł przeszedłszy Macedonię, dotarł do Aten, i tu opowiadał ewangelię (Act. 17, 15—34; I Thes. 3, 1), upadek ich był widoczny, znaczna część pomników dawnej chwały była w ruinie. Z trzech portów dawnych pozostał jeden Pireus, odwiedzany przez marynarzy. Mury, wzniesione przez Peryklesa, zburzone przez Lacedemończyków, odbudowane przez Konona, leżały w ruinie i zaścielały starożytną drogę, której bronić miały, a nowy gościniec Hamaxitos, wiódł z Pireusu do miasta; na nim wznosiły się grobowce, posągi bogów, oraz ołtarze, poświęcone nieznajomemu bogu, które zwróciły uwagą apostoła (Act. 17, 23). Wszedłszy do miasta przez bramę świętą, obok Dipylonu, którego ruiny niedawno odnaleziono, szedł wielką ulicą, ozdobioną posągami z bronzu i marmuru, aż dotarł do agory (rynek) na północno-zachód od Akropolis. Rozmawiał z Żydami w bóżnicy, a z Grekami na agorze (Act. 17, 17—18) w portykach, w szkołach filozofów, w Liceum w akademii, wreszcie zaprowadzono go do areopagu (ob.). (Por. Wachsmuth, *Die Stadt Athen im Alterthum*, Leipzig, 1874; W. M. Laecke, *Topography of Athens*, Londres, 1821.

N. A. S.

Ateńczyk, Athenaois, Atheniensis, mieszkaniec Aten, stolicy Grecyi. 1) O Ateńczykach wspomniano w Biblii po raz pierwszy (II Mach. 6, 1). W. ma tu Antiochenum, zamiast Athenaios. 2) W N. T. o Ateńczykach wspomniano dwa razy. Paweł w mowie swojej w Atenach zwraca się do słuchaczy (Act. 17, 22). Nadto św. Łukarz od siebie czyni uwagę, że są bardzo ciekawi (Act. 17, 21).

Altersata, nazwa żydowskich urzędników stanu, po niewoli bab. (I Ezdr. 2, 63). Nosił ją Nehemiasz, obok godności perskiego pełnomocnika (II Ezdr. 8, 9).

Ateusz. Zaprzeczający bytności Boga, człowiek bezbożny. Cicer: „qui nullum esse omnino Deum putat“ (ob. Ateizm).

Athbasch, oznacza skryte pismo, według którego alef zamieniony był ostatnią literą tau, beth przedostatnią szyn itd.; naprzykład (Jer. 25, 26) pisze, że król Sesak, będzie się napawał z czary gniewu Bożego, otóż św. Hieronim, czyta Sesak, dwa szyn i kof, przez dwa beth i lamed, co będzie Babel, to samo jest i w Targum; ten ostatni daje nam jeszcze inny przykład podobny. Oprócz tego pisma skrytego, jest kilka innych. Wszystkie służyły do wyjaśnienia trudniejszych ustępów P. Św.

N. A. J.

Athenaeum, (Athenaion), świątynia bogini mądrości Ateny czyli Minerwy. Później nazywano A. wyższe szkoły, rodzaj uniwersytetów w których wykładano umiejętności różne. Takie A. założył w Rzymie ces. Adryan (ok. r. 134—139); istniały też pod tą nazwą i później szkoły w Konstantynopolu, w Lugdunie, i Nimes. Taką też nazwę nosi kł N. M. P. in Cosmeddin w Rzymie, który prawdopodobnie był świątynią pogańską, przerobioną później na szkołę, w której nauczał św. Augustyn, jak o tem świadczy tablica marmurowa z napisem, a później na kł.

Athos, (Athonas, daw. Akte), góra (święta), a raczej przedgórze, wschodniego, z trzech półwyspów na południ. wybrzeżu Macedonii. Już za greckich pogańskich czasów, A. było miejscem świętem, na którego szczycie wznosiła się statua Zeusa trackiego. Od Konstantyna W. do IX w., cały półwysep zamieszkiwali prawie wyłącznie pustelnicy, którzy na wzór egipskich, pędzili żywot na modlitwie, umartwieniu i pracy ręcznej. Jak gdzieindziej, tak i tutaj, powoli z tych pustelników wytworzyły się klasztory, przez coraz ściślejsze jednoczenie się poszczególnych mnichów. W ten sposób pod koniec IX w. (ok. r. 885), powstał klasztor z regułą św. Bazylego. Po zburzeniu go przez Arabów, z ofiarności cesarza Romanusa Lekapenusa, został ponownie odbudowany (925 r.), a od r. 960 zakwitło na całem półwyspie, życie klasztorne, gdy przybył tam z Azyi mniejszej zakonnik Atanazyusz później zw. Atonites, któremu cesarz Niceforus Fokas pomógł wybudować nad samem wybrzeżem klasztor, któremu dał nazwę Laura (klasztor). Atonites otrzy-

mał konstytucyę, która rozciągać się miała do wszystkich mnichów osiadłych na A. Wnet też powstały największe klasztory Iwiron, Vatopedi i Sfigmenu. Za Konstantyna Monomacha (1046 r.) życie klasztorne, dzięki poparciu cesarzów, którzy często używali mnichów z A. do swoich celów politycznych, tak się rozwinęło, że liczono już 180 większych i mniejszych klasztorów i 700 mnichów a cała przestrzeń otrzymała, dotąd istniejącą nazwę Hagion Oros. Za Aleksego I, książę serbski Stefan Nemenja, założył pierwszy klasztor słowiański Chilandari. Po splądrowaniu klasztorów przez łacinników, po zdobyciu Konstantynopola (1204 r.), zakonnicy udali się pod opiekę Innocentego III. Unia z Rzymem trwała wszakże tylko do r. 1313, poczem cesarz Andronikus II, oddał ich pod juryzdykcyę kościelną patryarchatu konstant.; kiedy jednak wkradły się wśród mnichów błędy messalianów oddano ich pod nadzór bpa Hierissusu, któremu pozwolono tu wybudować sobie siedzibę. W XIV w. niektórzy cesarze osiadali na A., celem ukojenia się po znojach rządzenia. Opat klasztoru Karyäs, powoli zyskał sobie przewagę nad innymi i otrzymał tytuł Protos, nadający mu władzę zwierzchniczą, skutkiem czego upadła juryzdykcya bpa Hierissusu. Po zdobyciu Konstantynopola przez Turków, mnisi umieli zyskać sobie łaskę sułtanów, tak, że z wyjątkiem Sulejmana wspaniałego, żaden ich nie prześladował. W roku 1554, powstał ostatni klasztor Stauronicela. Jakiś czas hospodarowie wołoscy, uważali się za opiekunów A., co jednak z czasem zupełnie upadło. A. słusznie nazywają republiką mniszą, stanowi też w państwie tureckiem przestrzeń poniekąd autonomiczną. Istnieje wraz z Karyäsem 21 klasztorów, każdy z kłem głównym i pewną liczbą kaplic: klasztory dzielą się na dwie klasy, pierwsze pozostają pod władzą opata, Igumenosem zw., drugie rządzą się zasadami republiki. Oprócz tych wielkich, istnieje jeszcze sporo mniejszych zgromadzeń lub lub domów około kła, zwanych skitami, a także wielu mnichów mieszka w znacznej liczbie razem, jako asceci (Katismata), albo pojedynczo jako anachoreci (Kellia). Wszyscy są przyłączeni do klasztoru, nad skitami zaś igumen wyznacza mnicha, jako przełożonego. Zajęcia mnichów polegają na odprawianiu nabożeństwa, które dniem i nocą trwa po 8 godzin i na zdobywaniu środków utrzymania. Wielu zajmuje się rybołóstwem, drobnym przemysłem lub kwestą. Życie wiodą surowe, mięsa nie jedzą nigdy; ryby tylko w święta. Ogólny związek wszystkich klasztorów jest pod zarządem reprezentacyi, złożonej z delegatów poszczególnych, mającej swoją siedzibę w Karyäsie. Każdy mnich obowiązany rządowi tureckiemu opłacać pogłówne w wysokości 5 rubli od osoby. Wogóle liczą obecnie 6000 mnichów i 2000—3000 służebnych braci. Do nabożeństwa jest 935 kłów, kaplic i oratoryów. Są one ozdobne i bogate w zabytki sztuki wielce oryginalnej. Sciany pokrywią polichromiczne malowidła, które zdobią ikony. Malarstwem zajmuje się dotąd wielu mnichów. Każdy klasztor posiada bibliotekę, zawierającą wiele cennych rękopisów, z których wszakże sporo dostało się do bibliotek zachodnich. Komisya rządu greckiego naliczyła jeszcze 8000 rękopisów. Spis wielu można znaleść w dzienniku rosyjskiego ministeryum oświaty (LV 34—74). Za ces. Katarzyny II, założył na A. uczony scholiasta Bulgaris, szkołę języków klasycznych, która wszakże wkrótce upadła. Wogóle poziom naukowy mnichów na A. jest bardzo niski. Cywilizacyjny wpływ A. na Wschód w wiekach średnich był znaczny. W ostatnich czasach osiada tam wielu mnichów słowiańskich, zwłaszcza rosyjskich. (Ob. Boltz, *Die Bibliotheken des Athos*, Bonn, 1881; Pischon, *Die Mönchsrepublik des Berges Athos:* Gass, *Zur Geschichte der Athos Klöster*, Giessen 1865; Porfiry Uspieńskij, (po rosyjsku) *Chrześcijanski Wschód, Góra Athos*, 6 t., Kijów, 1877; tenże w *Dzienniku rossyjskim minist. oświaty* 1844—45).

(*Ch.*).

Atleta. Św. Paweł często używa porównań zaczerpniętych z gonitw i szermierek atletów. Jak wiadomo w starożytności, szczególniej u Greków, młodzi ludzie przez różne ćwiczenia gimnastyczne, doskonalili się w szybkości, w zwinności, w sile; gdy dostatecznie byli wyćwiczeni, popisywali się przed ludem na igrzyskach i zdobywali sobie laury, bardzo wtedy cenione. W wielkich igrzy-

skach były wyścigi pieszo i na rydwanach, przeskakiwania, walka na ręce, rzucania włócznią i spiżowymi kręgami, wreszcie ciężka walka na kułaki zbrojne w rękawice z twardej skóry z gwoździami i kulami ołowianemi. Agonotheci lub Athlotheci byli sędziami, którzy nagrody przyznawali.

X. A. J.

Atomizm, z greckiego atomos, niepodzielny, to atomon, niedziałka, jest dwojaki: chemiczny i filozoficzny. 1) Atomizm chemiczny czyli przyrodniczy, do rozwinięcia którego przyczynił się głównie John Dalton (A new system of chemical Philosophy, 1808) twierdzi, że przy analizie ciał dochodzimy do atomów, t. j. cząsteczek, nie dających się już dalej dzielić chemicznie. Mimo iż atomy są nadzwyczaj maleńkie, bo mają według obliczeń W. Thomsona przypuszczalnie koło $^1/_{250000000}$ cala, są one jeszcze rozciągłe. Z grupowania się niedziałek powstają molekuły chemiczne, z tych, fizyczne, te zaś wytwarzają wszystkie ciała tak proste np. chlor (Cl), węgiel (C), ołów (P), jak złożone, i to od najmniej np. chlorowodor (HCl), do bardziej i najbardziej złożonych np. kwas siarczany (H_2SO_4), kwas dwusulfoindygowy ($C_{16}H_8(SO_3H)_2N_2O_2$) i t. p. Pogląd atomistyczny łączy się ściśle i opiera na prawach rzeczonego Daltona, Lavoisier'a, Wenzla i Richtera, Gay-Lussac'a, Ampére'a i innych. Ocena atomizmu chemicznego należy do nauk przyrodniczych, przedewszystkiem zaś do chemii. 2) Atomizm filozoficzny chce wytłumaczyć istotę, naturę wszystkich rzeczy. Przedstawicieli ma już w zamierzchłej starożytności w osobie filozofów jońskich, Talesa z Miletu (624—548 przed Chr.), Anaksymandra, Anaksymenesa, milezyjczyków, Heraklita z Efezu, a dalej Empedoklesa, Anaksagorasa, Demokryta (460 przed Chr.) i Epikura (342—270 przed Chr.). Po Epikurze atomizm znika niemal zupełnie na długie wieki. W epoce Odrodzenia alchemicy, niektórzy filozofowie szkoły w Chartres i szkoła arabska Motecallemin są jedynymi przedstawicielami tej nauki. Później Sennert i Bacon z Werulamu zapożyczają swe główne idee kosmologiczne od Demokryta; Magnen we Włoszech a Gassendi we Francyi głoszą poglądy Epikura, lecz do wznowienie zasad atomizmu, choć znacznie zmienionego przyczynił się nadewszystko Kartezyusz (1596—1650). W nowszych czasach ma A. licznych zwolenników; oto ważniejsi z nich; Hirn, *Notion de la force dans la science moderne; Analyse élémentaire de l'univers.)*; P. Sechi, *(L'Unita delle forze fisiche)*; Clausius *(Théorie mécanique de la chaleur)*; Tyndall *(Contribution to molecular physics; Ciepło uważane jako rodzaj ruchu*, polski przekład Masłowskiego), Tait, *(Treatise on dynamics of a partiele, Properties of matter, The unseen universe)*; Helmholz. *Ueber die Erhaltung der Kraft)*; Spencer, *(First Principles)*; Bertehlot, *(Essai de mécanique chimique)*; Du Bois-Reymond, *(Über die Grenzen des Naturerkennens)*, i w. in. Obszerną, ale nie wolną od wielu usterek, historyę atomizmu, napisał Lassewitz: *Geschichte der Atomistik* (1890 r.). Nie wszyscy wspomnieni przyrodnicy i filozofowie jednakowo rozumieją atomizm, są jednak pewne cechy, wspólne wszystkim nieomal atomistom. Zasadnicze są następujące: 1) Atomy ciał prostych są masami jednorodnemi, różniącemi się tylko ilościowo co do materyi i ruchu. 2) Atomy są absolutnie bezwładne, pozbawione wszelkiej imanentnej zasady działania: całą ich energię wytwarza ruch miejscowy otrzymany z zewnątrz. 3) Wszystkie własności ciał dadzą się sprowadzić do ruchu atomów. 4) Celowości wewnętrznej nie ma, jej pozory w świecie są właściwie wynikiem działania praw mechaniki. 5) Molekuła ciała złożonego nie ma jedności substancyalnej, atomy pierwiastków nie tracą w ciałach złożonych swej, sobie właściwej natury: formuły budowy np. kwasu octowego $\begin{array}{c} C^0OH \\ | \\ CH_3 \end{array}$ są wiernem odbiciem aktualnego stanu i pozycyi atomów w dokonanym związku chemicznym; jeśli dodamy sharmonizowanie się ruchów pojedynczych atomów, mamy mieć wytłumaczone nowopowstałe ciało, złożone z odmiennemi własnościami. Tak zrozumiany atomizm najczęściej jest wyzyskiwany przez monizm ateistyczny, lecz ten ostatni nie jest bynajmniej koniecznym wnioskiem tamtego. Atomizm najbezzasadniej odrzuca teoryę perypate-

tyczno-scholastyczną o formie substancyalnej (ob.) i materyi pierwszej (ob.), teoryę, tłumaczącą doskonale istotę rzeczy; nie potrafi natomiast swych twierdzeń ściśle naukowo uzasadnić. Powołując się litylko na materyę jednorodną i ruch miejscowy, nie może wytłumaczyć faktów z dziedziny nauk przyrodniczych, które powinny być podłożyskiem atomistycznego na świat poglądu. Bezradny jest atomizm wobec tych, że tylko niektóre wspomnimy, faktów, wziętych: 1-o z chemii, w szczególności zaś — różnicy a zarazem stałości w ciężarach atomowych, powinowactwa chemicznego, związków chemicznych, wartościowości atomów i t. d. 2-o z fizyki: różnicy a zarazem stałości ciężaru właściwego ciał, ciepłojemności, temperatury topienia się i ulatniania ciał, fenomenów optycznych, akustycznych, elektrycznych, magnetycznych i t. d. Nadto wobec całego szeregu faktów z krystallografii. 3-o Zupełną zaś porażkę ponieść musi atomizm wobec pewników metafizycznych, szczególniej jeśli poddamy istotę ruchu analizie metafizycznej (ob. Ruch). Upadną wobec tego postulaty atomizmu, według którego ruch miejscowy jest: 1-o siłą, przyczyną zdolną wywołać skutek mechaniczny. 2-o przenaszalnym z jednego ciała na drugie. 3-o zdolnym do ulegania tak radykalnym metamorfozom, że przekształca się kolejno i ukazuje jako ciepło światło, magnetyzm, elektryczność itd. Atomizm przeto filozoficzny z punktu widzenia filozoficzno-naukowego, winien być uważany za hypotezę bezpodstawną. Taki sąd o atomizmie jest do pewnego stopnia argumentem negatywnym, stwierdzającym, iż ze wszystkich podawanych kiedykolwiek przez myślicieli teoryj, tłumaczących naturę rzeczy materyalnych, najbardziej uzasadniona jest perypatetyczna, zwana hylemorfizmem (ob.). Doskonałe zbicie atomizmu podaje filozof i chemik, profesor Nys w swem obszernem dziele: *Cosmologie ou étude philosophique du monde inorganique*, 1903 r. Por. Bäumker, *Das Problem der Materie in der griechischen Philosophie*, 1890; Pesch, *Die grossen Welträthsel, I hilosophie der Natur*, 2 t., 2 wyd. 1892 r.; Nys, *La notion d'espace au point de vue cosmologique et psychologique*, 1901; *La nature du composé chimique*, 1898 r.; *L' hylémorphie dans le monde inorganique*, 1904 r.

X. Dr. J. Radziszewski.

Atratus, (Hugues), kardynał w XIII w. anglik, ur. w Eresham, dyecezyi Worchester, uczony, znakomity filozof, matematyk, lekarz; szczególniej poświęcił się medycynie. Nazywano go „feniksem wieku“, Papież Mikołaj III chciał go poznać i nie zawiódł w się swym sądzie o zdolnościach A. A. został kapłanem, w 1281 r. otrzymał kardynalat, † 1287 r., w czasie zarazy. Podobno z pod pióra jego wyszły dzieła: *De genealogiis humanis*; *Problemata*; *Canones medicinales*.

Atrium. Wyraz ten bierze swą etymologię od miasta A t r i a w Toskanii, gdyż w tem mieście najpierw stawiano budowle zwane a t r i a. Był to krużganek kryty (cavaedium) zamykający z 4 stron dziedziniec pod odkrytem niebem; naokolo atrium urządzone były różne pomieszczenia domu. Niektórzy archeologowie nazwę a t r i u m wywodzą od wyrazu a t e r = ciemny, posępny, ponieważ wnętrza tych budowli były zwykle mało oświetlone, ciemne; lecz to przypuszczenie nie wydaje się trafnem, jeżeli bowiem pomieszczenia naokoło atrium są ciemne, to A. samo jest mocno oświetlone. A. nazywano w średnich wiekach dziedziniec otaczający kł, dzisiejszy cmentarz klny. A. nazywa się wreszcie przysionek przy niektórych kłach.

X. J. N.

Attalia (Attaleia), miasto Pamfilii. Św. Paweł i Barnaba w pierwszej swej podróży po opuszczeniu Pergi przyszli do Attalii, aby stąd odpłynąć do Antyochii syryjskiej (Act. 14, 24). Nie zdaje się, aby tu pozostali dla opowiadania ewangelii. A. założył Atallus II, kr. Pergamu Uczeni nie zgadzali się co do położenia A. Strabon oznacza to miasto na wschód od wodospadów, Ptolomeusz zaś (*Geographi minores* ed. C. Müller, t. 1), pomieszcza ją na zachód, gdzie dziś jest miasto Adalia, przypominające nazwą A. i będące największem miastem na południu Azyi Mniejszej.

Attalus, imię trzech królów Pergamu. 1) A. I panuje po kuzynie bezdzietnym od 241 do 197 a. Chr.; pierwszy przyjął tytuł królewski, zawarł sojusz z Rzy-

mianami. 2) A. II Filadelf, syn Attalusa I, króla Pergamu. Pismo św. wspomina o tym jednym (I Mach. 15, 22), że do niego pisali Rzymianie, popierając Żydów. Urodził się 200 r. a. Chr. Z polecenia starszego brata Eumenesa dowodził wojskiem. Odparł napad Seleukusa, syna Antyocha III. Potem towarzyszył konsulowi Mauliusowi Vulsowi w wyprawie na Galacyę; z Lycyniusem Crassusem był w Grecyi. Wielekroć jako poseł odwiedzał Rzym. Od 159 r. po śmierci brata sprawował rządy aż do zgonu przez lat 21, jako opiekun Attalusa III, syna Eumenesa. Umocnił na tronie perskim Ariarathesa, przyjaciela swego, Aleksandra Balasa na syryjskim; wspomagany przez Rzymian i Persów, walczył z Prusiasem. A. umarł w r. 138. 3) A. III panował po stryju (138 - 133), dostał pomieszania zmysłów; zajmował się botaniką i napisał dzieło rolnicze. Na następcę swego mianował lud rzymski.

Atticus, patryarcha konstplski, ur. w Sebaście w Armenii, † w r. 425 lub 427. Wychowanie odebrał w duchu zasad Macedoniusza, lecz później przyjął katolicyzm i został kapłanem w Konstplu, w r. zaś 406 — patryarchą tego miasta, jeszcze za życia św. Chryzostoma. Papież Innocenty I nie chciał potwierdzić wyboru A-a, dopiero uczynił to po śmierci św. Chryzostoma, gdy A. poddał się St. Ap. i naprawił swe błędy życiem budującem i szczerą skruchą. Zostawił pisma: *listy o Wcieleniu; o Jałmużnie;* oraz dzieło p. t. *de Fide et Virginitate,* napisane dla córek ces. Arkadyusza (ob. Socrat., *Hist. Eccl.*, l. VI, c. 20; l. VII, c. 2, 25; l. VIII, c. 27; Niceph., *Hist. Eccl.*, l. XIV, c. 26; Tillemont, *Mém. eccl.*, r. XII; Baronius, ad an. 417).

X. J. N.

Attiret Jan Dyonizy, misyonarz T. J. ur. 1702, zaznaczył się niepoślednim talentem malarskim, porzucił jednak świetne widoki i wstąpił do Jezuitów 1734 i wysłany został do Chin, jako misyonarz. Jego talent wzbudził podziw cesarza Kien-Longa, tak że chciał go mianować mandarynem; skromny braciszek odrzucił tę godność, a względy monarchy wyzyskał na korzyść sprawy bożej; † 1768. Jego „*Opis pałaców i ogrodów cesarskich*“ jest pracą wiele ceniona. (Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*).

Atto św., bp Pistoi, ur. w Badajoz w Hiszpanii, † w r. 1153; był generałem Zakonu Vallombrosa. Zostawił pisma: *Życie św. Jana Gwalberta*, 1612; *Życie św. Bernarda*; *Quae S. Bernardus, etiam cardinalis existens, pro sua religione gesserit*; *Księga o przeniesieniu relikwij i cudach św. Jakuba apostoła.*

Attritio, żal niedoskonały nadprzyrodzony, jest to boleść duszy połączona z obrzydzeniem grzechów popełnionych i mocnem postanowieniem niegrzeszenia nadal, dla tej przyczyny, że grzech jest obrazą Boga, który nienawidzi grzechu dla jego szpetności i karze grzesznika utratą nieba i karą wieczną. Żal niedoskonały poczęty przez bojaźń sprawiedliwości bożej, a połączony z nadzieją otrzymania przebaczenia, jest dobry i użyteczny, i przysposabia grzesznika do otrzymania łaski poświęcającej w sakr. pokuty. Jest to artykuł wiary na sob. Tryd. (XIV, r. 4), określony. Dwie są pobudki żalu niedoskonałego, według sob. Tryd.: a) bojaźń kar, z którą łączy się miłość, czy pragnienie wiecznej szczęśliwości, i b) szpetność grzechu. Wszystkie zaś inne pobudki do tychże dwóch się odnoszą. (Lehmkuhl. p. II, l. I, tr. V, sect. II, n. 287; Lugo, de poenit. d. 5, n, 141). Żal niedoskonały, aby mógł penitenta do usprawiedliwienia przysposobić, ma wypływać z wiary, gdyż inaczej nie byłby nadprzyrodzony; ma mieścić w sobie nadzieję przebaczenia, bez której nie byłby postanowieniem lepszego życia. Nie potrzeba atoli wyraźnego aktu wiary i nadziei. (Św. Alfons VI, 429). Skoro bowiem penitent przystępuje do spowiedzi, już tem samem wzbudza akty wiary i nadziei. Nadto według zdania niektórych teologów żal ten, oprócz wiary i nadziei, ma mieścić w sobie i początkową miłość Boga, jako źródła wszelkiej sprawiedliwości. Ci teologowie, powołują się na słowa sob. Tryd. ss. VI, r. 6: „Deum tamquam omnis iustitiae fontem diligere incipit“.—Do otrzymania rozgrzeszenia wystarcza żal niedoskonały; spowiednicy atoli powinni zważać na następujące wskazówki, dane im przez św. Alfonsa: „Któż temu zaprzeczy, że byłoby daleko

lepiej, aby penitenci ile możności usiłowali wzbudzić w sobie akt skruchy doskonałej, a spowiednicy aby się starali tak usposobić ich dusze, by jak najbezpieczniej łaski bożej dostąpić mogli, i tak pracowali nad penitentami, aby ich natchnąć uczuciami najdoskonalszemi i w sercach ich wzniecić miłość Boga doskonałą"! (ks. VI, n. 442). Bo „miłość, jak pięknie pisze O. Fr. Faber (*„Stwórca i stworzenie"*, 1865, str. 86), „jest duszą czci, podstawą szacunku, życiem dobrych czynów, odpuszczeniem grzechów".

X. Kopyciński.

Atylla, ob. Leon I.

Aubaréde Jan Michał d'Astrog, kanonik regularny, archidyakon kościoła katedralnego w Pamiers; przyjmował czynny udział w walce biskupa z Pamiers z regalistami. Ur. się w zamku Aubaréde. Studyował teologię w uniwersytecie w Tuluzie, następnie w Pamiers. Chciał być przyjęty do grona kanoników regularnych kościoła katedralnego. Rodzice się sprzeciwiali temu, starszy brat ofiarował mu bogate opactwo, lecz A. wytrwał w swym zamiarze. Gdy zbliżał się dzień profesyi, bp, będący już wtedy w walce z regalistami, zapytał A., czy gotów pić razem z nim kielich goryczy, gdyż stanowczo będzie musiał przyjąć udział w walce, która coraz bardziej będzie się zaostrzała. A. odpowiedział, że gotów na wszystko. Wkrótce potem został archidyakonem i wikaryuszem kapituły po † biskupa. Bronił praw Kościoła, nie chciał ustąpić regalistom i doczekał się za to więzienia w zamku Kajenny, gdzie wśród strasznych cierpień przebył prawie sześć lat. Cela więzienna była niepalana i w czasie deszczu pełna wody. W r. 1686 opuścił więzienie i udał się na wygnanie. † 1692 r. z tą pociechą, że jego współtowarzysze, skazani na wygnanie, pozostali wierni rozkazom biskupa.

X. H. P.

Aubé Benjamin, profesor i krytyk historyi religijnej, ur. w Paryżu r. 1826, † 1887. Główniejsze dzieła są: *Histoire des persécutions de l'Eglise. jusqu'a la fin des Antonins*, Paris, 1875, in 8-o; *La polémique païenne au II siècle*, Paris, 1878, in 8-o; *Les Chrétiens dans l'empire romain, de la fin des Antonins au milieu du III s.*, Paris, 1881, in 8-o; *L'Eglise et l'Etat dans la seconde moitié du III s.*, Paris, 1886, in 8-o. Autor mimo iż usiłował być bezstronnym, stanął jednak, jako historyk, na gruncie racyonalistycznym. Idąc za Dodwell'em tendencyjnie zmniejsza liczbę męczenników w Kle pierwotnym, zamykając oczy na liczne świadectwa apologetów i pisarzy kościelnych, którzy wyraźnie o wielkiej liczbie męczenników mówią; w ogóle w fałszywem świetle męczeństwo chrześcijan przedstawia. Stąd dzieła A-go są raczej zewnętrznem przedstawieniem historyi owych wieków; wewnętrznej historyi i życia Kła z tych czasów autor nie rozumie i zupełnie pomija. Słusznie też 4 dzieła wyliczone powyżej dostały się na indeks książek zakazanych (Decr. 15 dec. 1882; 18 maii 1883; 25 jun. 1886) (por. Vacant, *Dict. de Théologie cath.*).

X. J. N.

Auber Karol August ks., archeolog francuski, ur. w Bordeaux w r. 1800, kanonik w Poitiers w r. 1846, historyograf swej dyecezyi, autor wielu dzieł religijnych i monografij historyczno-archeologicznych, oraz poematu religijnego w 5 pieśniach p. t. *Sacerdoce catholique en Chine*, 1839. Ważniejsze pisma A. są: *Histoire de la Cathédrale de Poitiers depuis le III siècle*, 1850, 2 vol., in 8 o; *Considérations générales sur l'histoire du symbolisme chrétien, ses causes, son développement, etc.*, Caen, 1857, in 8-o; *les Catacombes* considérées comme types primitifs des églises chrétiennes, Arras, 1862, in 8-o; *Histoire de Saint Martin*, Nantes, 1870, 2 éd., in 18-o; *Histoire et théorie du symbolisme religieux avant et depuis le Christianisme*, Poitiers et Paris, 1872, 4 vol., in 8-o; *Histoire générale, civile, religieuse et littéraire du Poitou*, 1885—1890, gr. in 8-o, t. I—VII, i wiele innych.

X. J. N.

Aubert św. (Aubertus), bp w Avranches, na pocz. VIII w., sławny z cnót. Zbudował wspaniały kł na skale tuż przy brzegu morskim, wskutek trzykrotnego objawienia św. Michała, i poświęcił ten kł pod wezw. tego Archanioła, 16 października 709 r. Przy tym kle osie-

dli najpierw kanonicy, później benedyktyni i dali początek sławnemu opactwu Mont-Saint-Michel (dziś więzienie państwowe). Święto św. A. obchodzi się 16 czerwca i 10 września (Pétin, *Dict. hagiogr.*).

Aubertin Edmund (Aubertinus), protestancki duchowny z Charenton, ur. w r. 1595, † w Paryżu w r. 1652. Wydał: *Conformité de la créance de l'Eglise avec celle de saint Augustin sur le sacrement de l'Eucharistie de l'ancienne Eglise*, 1633; dzieło to wydane po łacinie przez Blondela w Deventer 1654 r., zwycięsko odparł i zbił twierdzenia w nim zawarte Arnauld w *Perpétuité de la Foi* i w swych dziełach. (Ob. Feller, *Biographie universelle*).

Aubespine Gabriel de l' (Albaspina, Albaspinaeus) bp orleański w r. 1604, ur. w Paryżu r. 1547, † w Grenobli 1630 r. Pełnił początkowo różne obowiązki państwowe, później oddał się pracy duchownej. Napisał: *De Veteribus Ecclesiae ritibus*, 1623, in 4-o; *de l'Ancienne Police de l'Eglise sur l'administration de l'Eucharistie; Notes sur les Canons de plusieurs conciles* (w kollekcyi de Labbe'go); *Notes sur Tertullien et sur Optat de Milève.* (Du Saussaye, *Hist d'Orléans;* Denis de Sainte-Marthe, *Gallia Christiana*).

Aubigné Teodor Agryppa d' (Albaeus), pisarz protestancki, mąż stanu; żołnierz, ur. w zamku St. Maury pod Pons, w Saintonge w r. 1550, † w Genewie r. 1630. Napisał: *Histoire universelle depuis 1550 jusqu'à 1601*, Amstelodami, 1620, 1626, 5 vol.; *Tragerpus*, 1616, Paryż 1857, 2 vol.; *Histoire secrète de Théod.-Agrippa, d'Aubigné* (autobiografia), i inne (Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.*).

Aubineau Leon, dziennikarz i pisarz katolicki, współpracownik i towarzysz w pracy literackiej Ludwika Veuillot'a w wydawaniu pisma *l'Univers*, ur. w Paryżu 1815 r., † 1891. Wydał: *Les Jésuites au bagne*, (1850); *Critique générale et réfutations Aug. Thierry*, (1851); *Histoire des Petites-Soeurs des Pauvres*, (1852); *Paray le-Monial et son monastère de la Visitation*, (1873); *La Vie du B. Benoit-Joseph Labre*, (1873); *La Vie de M. Dupont*, (1878); *Dom Bosco*, (1883); *Parmi les lys et les épines* (1884) i inne.

Aubry 1) Jan Chrzciciel, benedyktyn, ur. w 1736 r. w Deyviller, † w 1753, kontynuator dzieła dom Ceillier'a. *l'Histoire des auteurs ecclésiastiques;* dopełnienie tego dzieła w jednym tomie nie było drukiem ogłoszone. Inne dzieła A. są: *Questions philosophiques sur la religion naturelle etc.* Paris, 1782, in 8-o; *Théorie de l'âme des betes*, Paris, 1790, in 12-o; *Questions aux philosophes du jour sur l'âme et la matière*, 1791, in 8-o, i inne. 2) A. Jan Chrzciciel, profesor i missyonarz, ur. w r. 1844; odbył studya teologiczne w Beauvais i w Rzymie, był profesorem historyi kościelnej i Pisma św. (1868–1874), posłany jako missyonarz do Kuei-Czeu w r. 1875, tamże † w r. 1882. Uczony kapłan missyonarz zostawił wielką liczbę manuskryptów i notat. Najlepszą pracą A-go było duże dzieło *Essai sur la méthode des etudes ecclésiastiques en France*, Lille et Paris, 1893 in 8-o. Inne dzieła wyszły w Paryżu w 12 tomach in 8-o, w r. 1894–1902; ważniejsze z nich są: *Quelques idées sur la théorie catholique des sciences*, 1894; *Etudes sur le Christianisme, la foi et les missions catholiques dans l'Extrême Orient*, 1896; *Etudes sur l'Ecriture Sainte*, 1897; *Cours d'histoire ecclésiastique*, 2 v. in 8-o, 1899; *Introduction à l'etude des sciences sacrées*, 1900; *Correspondance inédite*, 2 vol., in 8-o.

X. J. N.

Auch albo Ausch (Auscii, Augusta Ausciorum albo Auxorum Climberis) miasto arbpie, niegdyś stolica hrabstwa d'Armagnac. Do tego arbpstwa należało niegdyś 10 sufraganij; zniesiono tę stolicę w r. 1801, lecz w r. 1817 znów wskrzeszono. Dziś należą do A. sufraganie: Aire, Tarbes, Bayonne. Pierwszym bpem A. o którym są wiadomości był Citerius w III w. (ob. *Gallia Christiana;* Richard et Giraud).

Auctis admodum, Dekret Kongregacyi Biskupów i Zakonników z d. 4 listopada 1892 r., zatwierdzony powagą Apostol-

ską, mocą którego wszyscy zakonnicy, którzy złożyli czy to uroczyste, czy pojedyncze śluby, i to czy wieczyste, czy czasowe, a otrzymali święcenia skoro zostali z zakonu wypędzeni albo wydaleni, stają się perpetuo suspensi donec a S. Sede alio modo eis consulatur; ac praeterea Episcopum benevolum receptorem invenerint, et de ecclesiastico patrimonio sibi providerint. Religiosi autem votorum simplicium, qui spontanea facta petitione, legitime dispensationem obtinuerunt, vel, elapso obligationis tempore, nullo jam voto tenentur, e claustro non exeant, donec Episcopum benevolum receptorem invenerint et de ecclesiastico patrimonio sibi providerint; secus suspensi maneant ab exercitio susceptorum ordinum. Od tej suspensy może ich zwolnić każdy spowiednik, jeżeli oni tylko warunkom tu przepisanym zadośćuczynili.

X. Kopyciński.

Auctorem fidei, konstytucya Piusa VI ob. Synod w Pistoi.

Audiat Ludwik, literat i archeolog francuski ur. w Moulins-sur-Allier w r. 1833, został profesorem retoryki w kollegium de Saintes i konserwatorem biblioteki w tem mieście. Podczas pożaru tejże biblioteki A. odznaczył się odwagą w ratowaniu jej, i sam około 7000 tomów wyniósł z płomieni. A. zostawił wiele prac literackich a także i z zakresu archeologii lokalnej. Ważniejsze pisma są: *la Réforme et la Fronde en Bourbonnais,* Moulins, 1867, in 18-o; *Epigraphie saintone et aunisienne,* Angers, 1870, in 8-o; *Saint-Pierre de Saintes, cathédrale et insigne basilique, histoire, documents, etc.,* Saintes 1871, in 8-o; *Entrées épiscopales et Entrées royales á Saintes,* 1869 i 1875, in 8-o; *Saint Vincent de Paul et sa congrégation à Saintes et à Rochefort 1642—1746*, 1885 gr. in 8-o.

Audientes, ob. Katechumenat.

Audientia episcopalis. Tak nazywano w prawie rzymskiem władzę sądowniczą bpów w sprawach wiernych. Wiele spraw wynikłych między chrześcijanami, nie mogących być wniesionemi do trybunałów pogańskich, oddawano do rozsądzenia bpom. Gdy religia chrześcijańska uzyskała swobodę w państwie rzymskiem, przyczyna unikania sądów świeckich ustała, lecz trybunały bpie pozostały, i prawo istnienie ich uznało. Konstantyn W. wydał rozporządzenie, iż wszelki wyrok bpi ważny jest i nieodwołalny, i że nawet sprawa już wniesiona do sądów świeckich, może być na życzenie stron do bpa przesłaną, choćby nawet na żądanie jednej tylko ze stron, i że wyrok bpi prawomocny jest i winien być wykonany przez jakiegobądź sędziego.

Audiffredi Jan Chrzciciel, włoski uczony dominikanin, ur. w Saorgio w r. 1714. Bibliograf znany, astronom, matematyk, naturalista, † 1794. Napisał: *Phaenomena coelestia observata,* Romae 1754; *Solis paralaxis comment.*, Romae 1766; *Catal. hist. criticus rom. editionum saec. XV,* Romae 1783; *Specimen hist. crit. edit. ital. saec. XV,* i inne.

Audisio Wilhelm ks., pisarz kościelny włoski i profesor prawa publicznego na uniw. Sapienza w Rzymie, kanonik bazyliki św. Piotra, ur. w Bra w Piemoncie w r. 1802. Pisał dużo po włosku. Główniejsze dzieła zostały przełożone na język francuski: *Leçons d'eloquence sacrée,* Lyon 1844; *Introduction aux etudes ecclésiastiques,* Tournai, 1856; *Droit public de l'Eglise et des nations chrétiennes,* Louvain, 1865; *Idée historique et rationnelle de la diplomatie ecclésiastique,* Louvoin, 1868; *Histoire religieuse et civile des Papes,* Bruges, 1885—1896, 5 vol. in 8-o. Jedno dzieło A. p. t. *O społeczeństwie politycznem i religijnem XIX w.*, wyd. we Florencyi, 1876 wywołało zdziwienie w świecie katolickim, z powodu kilku wyrażeń, zbyt śmiałych. Z tego też powodu książka uległa rewizyi kościelnej. Sędziwy prałat przyrzekł złagodzić w następnych wydaniach owe ustępy, które nie dosyć wiernie wyrażały myśl jego.

X. J. N.

Audytor (po łac. auditor, niekiedy z dodatkiem auditor causarum, sędzia) nazwa używana w kuryi rzymskiej na oznaczenie urzędnika, sprawującego w pewnych dykasteryach urząd sędziego. W kuryi znani są: a) audytorzy Roty Rzymskiej, b) audytor Kame-

ry Apostolskiej, c) audytor domowy Jego Świątobliwości, d) audytor nuncyatury.

Audziewicz Antoni Franciszek, bp. wileński (1890—1895) dr. teolog. dogmatyk gruntowy i mąż wielkiej pobożności. Ur. się 1836 r. na Litwie w parafii Sołockiej, z rodziców stanu włościjańskiego. Seminaryum ukończył w Wilnie w r. 1859, po ukończeniu wikaryuszował w Wilnie u św. Jakóba i w Radoszkowiczach, nie zaniedbując studyów teologicznych, szczególniej św. Tomasza. W r. 1869 napisał dysertacyę na stopień kandydata *de tentationibus*; otrzymawszy takowy zamieszkał przy akademii; przez ówczesnego rektora Stacewicza promowany na profesora pastoralnej po przeczytaniu prelekcyi de dignitate sacerdotali, uzyskał stopień Magistra i objął katedrę pastoralnej. Z początku wykłady szły ciężko, lecz dzięki wytrwałej pracy i studyom nad św. Tomaszem poznał gruntownie teologię dogmatyczną, którą później z wielkim pożytkiem wykładał do r. 1884. W tym roku zaliczony został do kapituły Mohylewskiej, i był przy niej aż do końca swego wyniesienia na biskupstwo wileńskie. Jako bp. odznaczał się wielką powagą i rygoryzmem, dbał o ścisłe wykonanie prawa kościelnego i o wychowanie religijne dzieci. Pomimo cierpienia sercowego wizytował dekanaty Trocki i Lidzki; złamany cierpieniem i przeciwnościami, przedwcześnie zakończył życie w pośród srogich boleści, z wielką pobożnością i rezygnacyą. Cenniejsze dzieła z jego biblioteki przeszły do seminaryum. Resztę spadków, dosyć szczupłych, zabrali krewni. (*Acta capit*, 1890 — 1895; *Przegl. Katolicki* z roku 1890 i 1895).

X. Kurczewski.

Aufreri Szczepan, prawnik z XV w. napisał: *Repetitio clementinae primae Ut clericorum etc,; De potestate saecularium super ecclesiis ac personis et rebus ecclesiasticis; de potestate Ecclesiae super laicis*, Parisiis, 1514, i inne.

Aufsess Bernard, pochodzący z rodziny luterskiej, ur. 1671, wychowany po katolicku został kanonikiem w Bambergu i Würcburgu, ar. 1723 proboszczem Bambergu, † 1738. Założył on seminaryum swego imienia dla studyów; seminaryum to obdarzył znacznymi funduszami (400,000 guldenów) i oddał pod kierunek kapituły. Otwarto je po jego śmierci 1741 roku; istniało aż do sekularyzacyi, poczem budynki oddano na szpital dla nieuleczalnych, fundusze zaś użyto na stypendya. Król bawar. Ludwik I wznowił istniejące dotąd „Król. seminaryum dla studyów", pod nadzorem państwa. Dyrektorem i dwoma prefektami są kapłani.

Auger Edmund T. J., ur. r. 1530 w Alleman, † r. 1591. Uczył humaniorów i filozofii we Włoszech. We Francyi zwalczał ze skutkiem reformacyę, osobliwie w Auvergne i Lyonie. Był spowiednikiem Henryka III, i rektorem wielu kollegiów; dla swej nauki i wymowy nazwany „Chyzostomem francuskim, najwymowniejszym i najuczeńszym kaznodzieją swojego wieku". Napisał *Catéchisme et sommaire de la religion chrétienne*, który miał wiele wydań po francusku, po łacinie i po grecku; *De la vraye reale et corporelle presence de Jésus-Christ au Sainct Sacrement de l'autel*, Lyon, 1565, 3 v. in 8-o; *Des Sacrements de l'Eglise catholique et vray usage d'iceux. Doctrine avérée par toute l'antiquité chrestienne contre les novateurs de ce temps*, Paris, 1567, in 8-o, i wiele innych (Sommervogel, *Hist. de la Comp. de Jésus).*

X. J. N.

Augiensis (codex) jest ro rękopis listów św. Pawła w tekście greckim i łacińskim z IX w., przechowany w Cambridge w biblotece Trinity College oznaczają go literą F, Pisany jest na pergaminie, po ośm kartek w kajecie, kartka podzielona na dwie kolumny, tekst łaciński zawsze zewnątrz. Charakter pisma jest uncyalny; litera zaczynająca list lub rozdział grecka czy łacińska napisana farbą czerwoną minii (minium), Rękopis ma 136 kartek i brak całego listu do Żydów i kilku wyjątków w tekście greckim. Nazywa się tak, gdyż należał do biblioteki opactwa w Reichenau, które po łacinie nazywa się Augia dives, stąd augiensis. 1718 r. został kupiony za 250 florenów przez anglika Bentley, a w 1786 został podarowany bibliotece Tr. C. Uczeni myślą, że kodeks Aug. i kod. Boernerianus pochodzą od jednego,

który z kodeksem Claromontanus mają jeden archityp, napisany około V w.

X. A. J.

Augsburg bpstwo w Bawaryi, do czasów reformacyi, stolica księcia bpa, niegdyś kolonia rzymska na cześć cesarza Augusta zwana Augusta Vindelicorum. Już w IV w. miała tu istnieć gmina chiańska z bpem Narcyzem; jako jego następca jest wymieniony w aktach św. Afry (ob.) jej wuj św Dyonizy. Historycznie pewny jest dopiero 11-sty bp. św. Wiktrep († 749). Za niego lub jego następcy Tozzo, dyecezya A. została poddana świeżo założonej metropolii mogunckiej. Pierwotny kł katedralny wybudowany został w 995, a konsekracya nastąpiła dopiero 1065 r. Bpi A-a, w dziejach Niemiec a zwłaszcza Bawaryi bardzo wybitną odgrywali rolę. Miasto samo rosło w potęgę i bogactwa, a tem samem podnosiło się i polityczne znaczenie bpów. Bp. Bruno od brata swego Henryka II otrzymał tytuł książęcy, który odtąd nosili i jego następcy. Do wyboru bpów mieszali się cesarze, stąd nie brakło sporów, bpów prawomocnych i uzurpatorów, tak, że pże często musieli wkraczać jako rozjemcy i zaprowadzać ład. (np. Jan XXIII i Marcin V). W r. 1321, rozpoczęto przebudowę katedry, która we wspaniałej obecnej swojej postaci konsekrowaną została dopiero w 1431 r. Reformacya została A. u szczytu blasku. Dyecezya posiadała wtedy 1057 parafij i przeszło 500,000 wiernych. Liczne też były klasztory, kongregacye, zakłady dobroczynne i wychowawcze. Oprócz kapituły istniało 8 kolegiat. Luter już w 1518 r. znalazł w A. licznych zwolenników. Drukarze skwapliwie rozpowszechniali jego pisma wśród ludu. W kilku kłach zaczęto głosić kazania w duchu Lutra. Niemniej i nowochrzczeńcy wybrali sobie A. za główny punkt agitacyjny na całe Niemcy. W r. 1534 miasto przyłączyło się do związku szmalkaldzkiego, a rada powzięła uchwałę, zabraniającą odprawiania mszy i wszelkich obrzędów katolickich, księży zaś skazała na wygnanie. Położenie katolików polepszyło się dopiero, gdy A. przyjął udział w walce przeciwko cesarzowi i w r. 1547 pod ciężkimi warunkami musiał się poddać. W r. 1548 nadana została miastu ustawa arystokratyczna. Jeszcze raz podniósł się A., gdy ks. Maurycy zajął miasto. Ostatecznie skutkiem religijnego pokoju augsburskiego zapanował przynajmniej zewnętrznie pewien ład. A. odegrał w dziejach walk religijnych czynną rolę, o czem w poszczególnych artykułach. Rok 1802 i związana z nim zawierucha w całych Niemczech zburzyły całą organizacyę klną A-a, dopiero konkordat z r. 1817, jakkolwiek zmniejszył obszar dyecezyi augsburskiej, poza granicami Bawaryi, zaprowadził jednak normalny stan rzeczy. A. został poddany metropolii monachijskiej. Dzięki duchowi klnemu i pasterskiej gorliwości bpów, obecnie dyecezya augsburska ze wszech miar cieszy się wzorowem położeniem. Kapituła składa się z 10 członków, dyecezya zaś posiada 38 dekanatów, 850 parafij, 238 różnego rodzaju beneficyów, 279 kapelanij i 677,090 wiernych. Oprócz tego są też liczne klasztory, szkoły, instytucye, oraz od r. 1862 seminaryum dla chłopców, gotujących się do stanu duchownego. (Z bogatej literatury, dotyczącej A. szczególnie zalecenia godne dzieło arcbpa monachijskiego. A. v. Stichele, *Das Bisthum Augsburg historisch und statistisch beschrieben*, München; W. W. I, str. 1618 i nst.). *(Ch.).*

Augsburskie Interim. Ob. Protestantyzm.

Augsburskie sejmy. Ob. Protestantyzm.

Augsburskie synody, wiążą się ściśle z dziejami innych synodów i soborów niemieckich. Z okresu dziejowego od św. Bonifacego do św. Ulryka nie ma dowodu odbywania się formalnych A. s., niemniej miały miejsce synody wiejskie „synodi per villas“, na których zapadały ważne uchwały. Formalne synody dyecezyalne rozpoczynają się od czasów św. Ulryka, który dwa razy do roku zbierał swój kler. Charakterystyczna jest ułożona przez niego oratio synodalis, zwrócona przeciwko różnym wykroczeniom i znamionująca opłakany stan ówczesnych obyczajów. Przy współudziale św. Ulryka odbył się w A. wielki synod rzeszy (952) pod przewodn. arbpa mogunckiego Fryderyka. Na synodzie w Seligenstadzie ustalono reguły odbywania synodów, które Burkhard zebrał w formułę: „quo modo synodus

sit initianda". Czy ta reguła została przez św. Ulryka stosowana nie wiadomo. Wnet na miejsce synodów inkwizycyjnych (herezye, występki) występują od XI—XIII w. ogólnie przyjęte synody materyalne (donacye, przywileje, spory materyalne i t. p.). W r. 1062 odbył się w A. znowu synod rzeszy, dla powzięcia decyzyi w sprawie wyboru pża Aleksandra II i Honoryusza II. Jak i inne synody niemieckie od końca XIII w. tak i w A. kierowały się dekretem Gracyana, o czem świadczą ustawy bpa Fryderyka (1309 — 1331). Dekret soboru bazylejskiego rozbudził zaniedbane życie synodalne. Ożywił je zwłaszcza bp. Piotr (1424—1469) ogłaszając dekret bazylejski i zalecił odbywanie synod. dyec., które to rozporządzenie ponowił, zostawszy kardynałem. Ze szczególną gorliwością krzątali się około tego następcy bp. Krzysztof (1517 — 1543) i kardynał Otto Truchsess (1543—1573), którzy przez synody ożywili ducha Bożego wśród swoich dyecezyan. Nową podnietą życia synod. było interim Karola V i sobór trydencki. Teraz następują ważne reformy, jak np. co do procedury sądowo-kryminalnej na synodach, którą ustalono, jak również odnośnie do przedstawiania uchwał synodu bpowi, któremu ostatecznie przysługiwało jus decisivum. Ustanowiono też przy obradach podział na stany; tu jednak znajdował się zarodek podkopania życia synodalnego. Wynikły stąd spory, uchylania się stanów od danin na ustanowione przez sobór trydencki seminarya. Doszło do tego, że Henryk V v. Knorring odwołać się musiał do pża Pawła V, który dopiero rozporządził zwołanie synodu dyec. (1610), dla uchwalenia funduszów na założenie seminaryum. Był to ostatni synod w A. Stolica apost. kilkakrotnie nawoływała bpów aug. de zwołania synodów, ale daremnie. (Ob. W. W. I, 1651; Steiner, *Synodi dioec. Augs.*; Hefele, *Conc. Geschicht.*, IV, 856).

(Ch.).

Augsburskie wyznanie. Jedna z główniejszych protestanckich ksiąg symbolicznych. (ob.) Karol V, cesarz zwołał sejm w r. 1530 do Augsburga, na którym, między innemi sprawami, mieli protestanci wyłożyć zasady swej nowej wiary. W tym celu ułożono wyznanie wiary, później nazwane Augustana Confessio. Odczytano je Karolowi V na jednem z uroczystych posiedzeń sejmu (25 czerwca 1530 r.). Ostateczną formę nadał A. w. Melanchton; za podstawę służyły mu artykuły Torgauskie (II cz. Wyzn.), zestawione z artykułami Lutra ze zjazdu w Schwabachu (II cz. Wyz.) A. w. składa się z dwóch części. Pierwsza w 21 artykułach wykłada zasady wiary, druga w 7 artykułach „ocenia zniesione nadużycia". Forma wszystkich artykułów względnie utrzymana w tonie wstrzemięźliwym; treść często zgodna z nauką Kościoła, nieraz sprzeczna z nauką głoszoną przez Lutra. Liczne prawdy sporne pominięto milczeniem, jak naukę o Prymacie, odpustach, czyścu; w artykule o usprawiedliwieniu opuszczono wyraz przez „samą" wiarę. Artykuł X o Wieczerzy Pańskiej naucza, „że prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa Pana są obecne pod postaciami chleba i wina". Istotną różnicę mają zawierać nie dogmatyczne zasady, ile raczej błędne podania i moralne nadużycia. Do tych zaliczają protestanci Komunię św. pod jedną postacią, celibat duchowieństwa, obowiązkową spowiedź, posty i śluby zakonne. A. w. podano Karolowi V w dwóch egzemplarzach: łacińskim i niemieckim. Obydwa uchodzą za oryginały. Podpisali je: Jan elektor saski, Jerzy margrabia Br. Brandenburski, Filip landgraf Heski, Jan Fryderyk książę saski, Ernert i Franciszek, książęta Luneburscy, Wolfgang książę Anchaltu, oraz senaty miast Norymbergi i Reutlingen. Z polecenia cesarza egzemplarz niemiecki przechowywano w archiwach państwa, lecz już przed r. 1540 zaginął. Oryginał łaciński z Brukselii przewieziono do Hiszpanii. Wszelkie ślady jego zginęły. (Por. Waltz, *Das lateinische Original der Aug. Conf.*, w *Sybel's hist. Zeitschr*, N. F. 1879, 564). Jeszcze podczas sejmu ukazało się w druku wyznanie Augsb. p. t.: *Confessio Fidei exhibita invictiss. Carolo V Caesari Augusto in Comitiis Augustae an. 1530. Addita Apologia Confessionis*, Wittemb., 1530. To wydanie (po łacinie i niemiecku) najbardziej zbliżone do oryginału. W r. 1540 ukazało się wydanie A. w. zwane *Augustana variata* ze zmienionym porządkiem artykułów, i licznymi dodatkami. W tem wydaniu

artykuł X już brzmi: „De Coena Domini docemus, quod cum pane et vino vere exhibeatur Corpus et Sanguis Christi vescentibus in Coena Domini". A. w. poddane było ocenie 20 katolickich teologów; referat komisyi odczytano publicznie na sejmie. W odpowiedzi napisał Melanchtou *Apologię A. w.*, zaliczoną później również do ksiąg symbolicznych, o której słusznie powiedziano, że była arcydziełem siły i obłudy. Kilkakrotnie przerabiana ukazała się po łacinie w kwietniu 1531 roku, po niemiecku w październiku t. r. O losach A. w. (ob. obszerniej Protestantyzm) to tutaj powiedzieć należy, iż ortodoxi i staroluteranie trzymają się go dotąd, nowożytni i postępowi zerwali z niem zupełnie. Słusznie powiada o niem protest. historyk Leo: „Każdy ma A. w. na ustach, lecz nikt prawie go nie zna, nikt nie stara się wyrozumieć je w pierwotnym duchu. Zwą go kamieniem węgielnym protestantyzmu, na jego cześć urządzono wspaniałe uroczystości, corocznie wielbi się je w szkole protestanckiej, a prawie nikt nie wie, co w sobie zawiera". W polskim języku A. w. po raz pierwszy zostało wydrukowane w Gdańsku w tłumacz. Erazma Glicznera w r. 1594. (Ob. Rotermund, *Gesch. d. zu Augsburg übergeb. Bekenntnisses*, Jena, 1829; O. Zöckler, *Die augs. Conf.*, Frankfurt, 1870; L. Pastor, *Die Kirchl. Reunionsbestreb. während d. Regier Karls V*, Freiburg. 1879).

X. H. F.

Augurowie, byli to wróżący z lotu i ze śpiewu ptaków, lub wogóle ze znaków albo zdarzeń.

August Oktawian (Cajus Julius Caesar Octavianus), pierwszy cesarz rzymski, syn Kajusa Oktawiusza i Attyi, siostrzenicy Juliusza Cezara. Juliusz Cezar adoptował go i uczynił swym spadkobiercą. Po gwałtownej śmierci Cezara, młody Oktawian stanął na czele stronników zamordowanego i dzięki wrodzonemu sprytowi, jak również poparciu Cycerona doszedł do najwyższych godności i władzy. W 43 r. (przed N. Chr.), wysłany przez senat z wojskiem przeciwko Antoniuszowi, zawarł z nim i Lepidusem drugi tryumwirat. Wkrótce potem pozbawił władzy Lepidusa, pozostawiając mu godność arcykapłańską, a następnie, gdy Antoniusz, zaślepiony miłością dla Kleopatry, przesłał żonie swej, Oktawii (siostrze Oktawiana) list rozwodowy, Oktawian, uważając to za zupełne zerwanie z sobą, kazał zabrać i ogłosić złożony u Westalek testament Antoniusza. Z dokumentu tego dowiedziano się ze zgrozą, że Antoniusz zapisywał Kleopatrze i jej dzieciom prowincye rzymskie, a sam chciał, aby go pochowano w Aleksandryi. Wobec tego uchwalono wypowiedzieć wojnę Kleopatrze. Po przegranej bitwie 2 września 31 roku (przed N. Chr.) pod Akcyum, Antoniusz zbiegł do Egiptu i na fałszywą wiadomość o śmierci Kleopatry, życie sobie odebrał. Od bitwy pod Akcyum Oktawian stał się jedynym panem całego cywilizowanego świata. Nowy władca Rzymu liczył zaledwie lat 31 i blisko przez pół wieku, bo do 14 roku po N. Ch. stał na czele państwa Rzymskiego. A. nie był bynajmniej człowiekiem genialnym i nie miał wcale talentów wodza, ale był politykiem niezmiernie zręcznym. Głównymi rysami jego charakteru było chłodne wyrachowanie i nadzwyczajna sztuka panowania nad sobą, przy bystrym i trzeźwym rozumie, a zupełnym braku polotu, entuzyazmu i szczerości. W parę lat po bitwie pod Akcyum (27 r. przed N. Chr.) A. złożył całą władzę w ręce senatu i ludu, aby ją otrzymać nanowo legalnie, lud bowiem obawiając się nowych zaburzeń, złożył władzę w ręce A-a. W uznaniu zasług A-a senat nadał mu zaszczytny tytuł Augustus. Chociaż A. posiadał całkowitą władzę cesarską, starał się jednak zachowywać pozory republikańskie i unikał wszelkiej okazałości. Jedakże jak nazwisko Cezar stało się z czasem tytułem, tak i nazwa od skromnego mieszkania na Palatynie (palatium), utarła się na oznaczenie pałacu władcy. Za rządów A-a narodził się w Betleemie Chrystus Pan. A. umarł w 14 r. po Chr., mając lat 76, senat uchwalił jego konsekracyę, t. j. uznano go za boga. U potomnych na wszystkie czasy przechowała się pamięć A., jako doskonałego władcy, a od następców oczekiwano, aby wstępowali w jego ślady i starali się przykład jego naśladować. (Merivale, *History of the Romans under the empire*, 8 tomów, Londyn, tłum. niem. w 4-ch tomach, Lipsk 1866 — 75; H. Schiller, *Geschichte der römischen Kaiserzeit*,

2 tomy, Gotha 1883 — 87; Gardthausen, *Augustus und seine Zeit*, Lipsk 1891; Fleck O., *Kaiser Augustus*, Bielefeld und Leipzig 1903).

T.

August III, elektor saski, król polski, ur. 7 października 1696 r. w Dreznie — † tamże 5 paźdz. 1763 r., jedyny syn prawy Augusta II i Krystyny brandenburskiej, urodzony i pierwotnie chowany w luteranizmie, zaniedbany w edukacyi przez ojca, zdany w ręce matki, gorliwej protestantki, przez nią skłoniony do przyjęcia komunii w kościele luterańskim. Nie sprzeciwiał się temu pierwotnie, pomimo napomnień papieży Innocentego XII i Klemensa XI, August II, sam w głębi duszy sceptyk, który był nawrócił się przedewszystkiem dla widoków politycznych, dla korony polskiej, a który tymczasem w wojnie północnej wyparowany z Polski przez Karola XII i Leszczyńskiego, tracił narazie widoki usadowienia syna na tronie polskim, rezerwował go więc dla wpływów protestanckich w Saksonii i Rzeszy. Dopiero po porażce Karola XII pod Połtawą, mając sobie zapewniony powrót do Polski, a stąd i widoki sukcesyjne dla syna osnute, przesłał Klemensowi XI poufne zapewnienie, odczytane przez papieża na tajnym konsystorzu 7 maja 1710 r., iż zajmie się konwersyą syna. Istotnie młody A. wyprawiony wkrótce do Włoch, wzięty tu w opiekę przez pża i jego synowca kardynała Albaniego, nawrócony przez o. jezuitę Giovanni Salerno, złożył katolickie wyznanie wiary w Bolonii przed kardynałem Cusani, nasamprzód potajemnie, następnie zaś dopełnił publicznie aktu konwersyi w Wiedniu 11 października 1717 r. Poczem poślubił 20 sierpnia 1719 r. arcyksiężniczkę austryacką Maryę Józefę, córkę Józefa I cesarza, zrzekłszy się wprzódy na ręce jej stryja, cesarza Karola VI pretensyi do dziedzictwa habsburskiego, na rzecz młodszej jej siostry stryjecznej Maryi Teresy, a tem samem faktycznie zwracając się do kandydatury polskiej. Istotnie po śmierci ojca 1733 r. wystąpił jako kandydat do tronu polskiego; spotkał się tu z oporem prymasa Teodora Potockiego, forytującego przeciw niemu francuskiego kandydata Leszczyńskiego; w Rzymie u Klemensa XII miał przeciw sobie w sprawie elekcyjnej wpływy francuskie kardynała Fleurego; zyskał natomiast poparcie kardynała Aleksandra Albaniego, starego przyjaciela domu saskiego; w kraju miał za sobą większość biskupów, Lipskiego krakowskiego, Hozyusza poznańskiego, Załuskich (Jędrzeja płockiego) i innych, zrażonych arbitralnością prymasa. Co główna, znalazł zbrojne poparcie Austryi i Rosyi, i, mimo obioru Leszczyńskiego na Woli, w miesiąc niespełna pod osłoną wojsk rosyjskich „obrany“ został 5 października tegoż roku na Pradze, obwołany zaraz przez Hozyusza, koronowany następnie 17 stycznia 1734 r. w Krakowie przez Lipskiego, utwierdzony wreszcie na tronie mocą sejmu pacyfikacyjnego 1736 roku. Jedną z pierwszych jego czynności było dokonane na tym sejmie załatwienie zatargu kościelno-politycznego, trwającego od lat 10, t. j. od wystąpienia sejmu grodzieńskiego 1726 r. przeciw nuncyuszowi Santiniemu, względem nadużycia juryzdykcyi nuncyatorskiej w Warszawie, oraz względem obsadzania opactw, bez oglądania się na prezentę i nominacyę królewską, o co gorszące były spory z Rzymem, obecnie polubownie załatwione przez umowę konkordatową ze Stolicą Apostolską 6 sierpnia 1736 r., podpisaną przez pełnomocnika polskiego Jana Tarłę i nuncyusza Paulucceg o, taktownego po Santinim następcę. W ogólności A., choć jego konwersya przez ojca sprowadzoną była do pobudek głównie politycznych, przecież pod względem moralnym całkiem różny, nieskończenie prostszy i czystszy od ojca, sam nawróciwszy się nietylko dla polityki, lecz i z istotnego przekonania, odznaczał się aż do końca życia głębokiem do Kościoła przywiązaniem (podobnież zresztą jak pobożna jego małżonka, królowa Marya Józefa) i właściwie on to ostatecznie utwierdził przy wierze dom Wettyński, dawniej opokę protestantyzmu w Rzeszy. Miało to swoje dobre skutki dla stosunków kościelnych Rzpltej, gdzie za A. powaga Kościoła nie bywała z reguły na szwank narażana dla względów politycznych (jak to nieraz tak dotkliwie miewało miejsce następnie za Stanisława Augusta). Nawet Lipski, tak zasłużony dla króla czasu bezkrólewia, nie został wysunięty na stanowisko, do jakiego pretendował, a jakiego nie był godzien, i zadowolić się

musiał kapeluszem kardynalskim; podobnież Podoski, mimo całej zręczności i wysługiwania się dworowi, trzymany był za A-a w zasłużonym cieniu; natomiast wtedy pojawili się w senacie biskupi wyższej wartości moralnej, jak Grabowski, Sołtyk, Łubieński, Krasiński i inni. Była jednak tutaj dla kraju i odwrotna strona medalu, a reprezentowały ją mniej pomyślne wpływy na politykę królewską cudzoziemców - spowiedników przy dworze drezdeńsko - warszawskim, oo. Liegeriza i Guariniego, wyzyskiwane zwłaszcza od r. 1740 przez wszechwładnego ministra Brühla, z niemałą krzywdą dla króla a ze szkodą dla Rzpltej w sprawach nietylko zagranicznych, lecz i czysto wewnętrznych, polskich. Tak wciągnięty został August III, wbrew zobowiązaniom w napastniczą wojnę przeciw Maryi Teresie, pospołu z Fryderykiem Wielkim, od którego wnet opuszczony, potem sam napastowany (1740 — 1744), wreszcie w wojnie Siedmioletniej doszczętnie zrabowany i do długiego w Warszawie wygnania zmuszony (1756 — 1763). W Polsce opierał się pierwotnie na Familii Czartoryskich i Poniatowskich; potem, od początków wojny Siedmioletniej, skutkiem wywrócenia się stronnictw, znalazł ich przeciw sobie, zbliżony natomiast do Potockich i Radziwiłłów; stale przecie korzystał z poparcia znacznej większości wyższego duchowieństwa, choć pod sam koniec wypromowany przez niego prymas Łubieński przeciągnięty został do opozycyi Czartoryskich i skłoniony do forytowania w najbliższem bezkrólewiu po A. kandydatury Poniatowskiego, wbrew królewiczowskiej, doprowadzając do przecięcia sukcesyi saskiej w Polsce. Temi ciężkiemi niepowodzeniami politycznemi w Saksonii i Polsce zatrute były ostatnie chwile A-a. Zostawił liczne potomstwo; z synów mało miał pociechy (najstarszy Fryderyk Chrystyan ułomny; nieżonaty Ksawery i żonaty z Krasińską Karol ks. kurlandzki, przemyśliwali za życia A-a o zmuszeniu ojca do abdykacyi); córki miał poczciwe i udane (jedna została królową hiszpańską, druga delfinową francuską, trzecia elektorową bawarską, inna wstąpiła do zakonu). Pomimo niektórych cennych zalet moralnych, przez brak charakteru i inteligencyi, rządząc w warunkach wyjątkowo trudnych, uczynił swoje panowanie wstępem do ostatecznego upadku Rzplitej.

A.

Augusta Ausciorum, ob. Auch.

Augusta Jan, bp Braci Czeskich, ur. w Pradze r. 1500, † 1572. Należał do utrakwistów, lecz później przeszedł do Braci czeskich i został ich bpem w Litomyślu. Walczył z utrakwistami, a równocześnie utrzymywał stosunki z Lutrem i Kalwinem, za co też został oskarżony o sprzyjanie luteranizmowi razem z bratem swoim Janem. Posądzony o knowania polityczne, został uwięziony w roku 1548, na zamku w Krzywoklacie. Tu napisał dzieło *Sumownik* i *Pieśni religijne*. Po wyjściu z więzienia w r. 1565, znów pełnił obowiązki bpa Braci czeskich, jakkolwiek ci niechętnie nań patrzali, podejrzywając go o sprzyjanie utrakwistom, a nawet niedługo przed śmiercią pozbawili go urzędu. (*W. E. I.*, t. V, str. 435).

Augusta Kohorta, t. j. „Cohorta I Augusta Ituraeorum“, do której należał setnik Juliusz, wspomniany w Act. XXVII 1; miał on polecenie zawieść św. Pawła do Rzymu. Była to kohorta pomocnicza (ob. Auxilia), zebrana w Iturei, należącej do Heroda Agryppy II, który z św. Pawłem dyskutował w Cezarei przed wyjazdem do Rzymu; kohorta otrzymała tytuł cesarski Augusta za jakiś czyn waleczny.

Augusta św., panna i męcz., udała się w I w. ery chrześciańskiej, z ojcem swoim Matruciuszem do Friaul. Schwytana i oskarżona przed sędzią, skazana została na wybicie zębów, i wreszcie, po wytrzymaniu tortur dla Pana Jezusa, poszła po koronę męczeńską do nieba.

Augusta Vindelicorum ob. Augsburg.

Augusti, 1) Fryderyk Albert, ur. w r. 1696 w Frankfurcie, był przed przyjęciem chrztu rabinem (Jozua Ben Abraham Herschel), później pastor protest. Zostawił: *Dissert. de adventus Christi necessitate*, Leipzig, 1794; *Aphorismi de studiis Judaeorum hodiernis*, Gotha, 1731 roku, in 4-o; *Mystères des Juifs*, etc., Erfurt, 1748, in 8-o; *Dissertationes historicophilos. etc.*, Erfurt, 1753, i inne. 2) A. Jan Chrystyan Wilhelm, protest. teolog i pisarz pło-

dny, ur. w Eschenbergu, w r. 1772, studyował w Jena 1790 r.; był profesorem filozofii w r. 1800, języków wschodnich 1803 r., teologii we Wrocławiu 1812 r., † 1841 w Koblencyi. Najlepsze dzieło A. *Denkwürdigkeiten aus der christlichen Archäologie*, Leipzig, 1817—31, 12 tomów in 8-o; *Lehrbuch der Dogmengeschichte*, Leipzig, 1805; wydał *Corpus librorum symbol. eccl. reform.*, 1827; wspólnie z de Wette przetłumaczył Pismo Św., wyd. w Heidelbergu. 1809—1814.

N. J. N.

Augustodunum, (dawniej Bibracte). ob. Autun.

Augustowska dyecezya, (de Seyna seu Augustoviensis), nazwę bierze od byłego województwa Augustowskiego, jest dalszym ciągiem dyecezyi wigierskiej (ob.), z niewielką zmianą granic. Biskupstwo wigierskie powstało wskutek zmian politycznych naszego kraju. Po trzecim bowiem podziale Polski, wiele kłów dyecezyi wileńskiej, łuckiej i żmudzkiej, dostało się pod panowanie pruskie. Wilhelm II, król pruski, aby katolicy w potrzebach religijnych nie udawali się do biskupów pod panowaniem rosyjskiem zostających, po porozumieniu się ze Stolicą Apost., choć to było nie łatwe, ustanowił bpstwo wigierskie. (Bulla podpisana dnia 25 marca 1798 r., w klasztorze OO. Kartuzów pod Florencyą). Pierwszym biskupem został Michał Karpowicz (ob.), sławny wileński kaznodzieja. Na katedrę przeznaczony został kł pokamedulski na półwyspie oblanym wodami jeziora wigierskiego. Ta dyecezya, w ciągu dwudziestoletniego istnienia, nie miała ani kapituły ani seminaryum. Drugim bpem wigierskim, był Jan Klemens Gołaszewski (ob.), który doczekał się zmiany dyecezyi wigierskiej na Augustowską, czyli Sejneńską i został jej pierwszym bpem. Dyecezya Augustowska powstała również wskutek zmian politycznych po kongresie wiedeńskim. Pż Pius VII za zgodą cesarza i króla Aleksandra I, ustanowił w Królestwie kongresowem metropolię warszawską, z siedmiu bpstwami sufraganiami, bullą „Ex imposita nobis“, Pridie Cal. Julii w r. 1818. Na mocy tej bulli, powstała nowa dyecezya podlaska, kielecka została zamienioną na sandomierską, a wigierska na Augustowską albo Sejneńską (De Seyna seu August.). Po pokoju tylżyckim w r. 1807, obwód białostocki, należący do dyecezyi wigierskiej, dostał się pod panowanie rosyjskie i zarząd duchowny nad tymi kłami objął Stanisław Bogusz Siestrzeńcewicz (Szantyr, *Dzieje Kościoła*), jako metropolita wszystkich kłów w Cesarstwie. Do dyecezyi Augustowskiej, na miejsce oderwanych kłów bpstwa wigierskiego, przyłączone zostały trzy dekanaty z dyecezyi płockiej, mianowicie: wizki (Wizna), łomżyński i wąsoski (Wąsosz), (Bulla „ex imp. nobis“). Na katedrę i seminaryum przeznaczony został kł z obszernym klasztorem podominikańskim. Kapituła została utworzona staraniem bpa Czyżewskiego, z kompetencyą 20000 zł. W roku 1822, odbyła się pierwsza instalacya prałatów i kanoników nowej kapituły (Acta capituli), do której weszło czterech prałatów, dziekan, archidyakon, kustosz i scholastyk i ośmiu kanoników. Kapitulni noszą dystynktorium na złotym łańcuchu; jest ono w kształcie krzyża, koloru seledynowego, na wierzchu korona, po jednej stronie na emalii obraz Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, jako Patronki kapituły, z drugiej strony A. imię założyciela katedry. Dyecezya Augustowska podzieloną została na 12 dekanatów: z dyecezyi wileńskiej 5: sejneński, łozdziejski, kalwaryjski, olwicki i augustowski. Z dyecezyi płockiej 3: łomżyński, wizki i wąsoski. Z dyecezyi łuckiej 2: tykociński i wysocki, i jeden ze żmudzkiej—maryampolski. Kłów parafialnych 121 i filialnych z prawami proboszczów 12. Do dyecezyi augustowskiej ze żmudzkiej dostały się następujące parafie: Sapieżyski, Poniemuń, Tyszkiewicza, Iłgowo, Błogosławieństwo, Gelgudyszki, Kajmele, Sudargi, Słowiki, Szaki, Syntofty, Łuksze, Gryszkabuda, Władysławów i Wierzbołów. Z dyecezyi łuckiej: Dąbrowa wielka, Dąbrówka, Jabłoń, Jabłonka, Kobylin, Kuczyn, Kulesze, Piekuty, Płonka, Pietkowo, Poświątne, Tykocin, Waniowo, Sokoły i Wyszonki. Z dyecezyi płockiej, kły dzisiejszej guberni łomżyńskiej*), z wileńskiej dyecezyi kły gubernii suwalskiej. W granicach

*) Parafia Rajgrodzka należała do dyecezyi wileńskiej.

dyecezyi augustowskiej było klasztorów męzkich 8: Kapucynów w Łomży, Bernardynów w Tykocinie, Franciszkanów w Stawiskach, Reformatów w Smolanach, Karmelitów w Wąsoszu i Maryanów w Maryampolu i Mirosławiu. Dawniej byli Piarzy w Łomży i w Szczuczynie, Dominikanie w Sejnach, Liszkowie Wierzbołowie i w Krasnymborze, Kameduli w Wigrach i Karmelici w Władysławowie. Dom Congregat. Missionis w Tykocinie, gdzie mieli seminaryum uposażone przez Jana Klemensa Branickiego, Het. W. K. Jeden tylko był klasztor żeński Benedyktynek w Łomży. Ludność dyecezyi w r. 1830, wynosiła ok. 300 tys. W r. 1903,--691,817. Ludność w gub. suwalskiej z wyjątkiem augustowskiego dekanatu i prawie całego suwalskiego i małej liczby sejneńskiego, mówi po litewsku (około 340,000). Przed rokiem 1875 w dyecezyi augustowskiej było 8 kłów Greko-Unitów; 7 w powiecie augustowskim, jeden w mazowieckim. Innych wyznań w dyecezyi nie wiele, wyjąwszy Żydów.

Pierwszym biskupem augustowskim, był Jan Klemens Gołaszewski (ob.), przez lat 13 gorliwie rządził dyecezyą wigierską, przez swego gorliwego oficyała, a potem od 10 kwietnia r. 1818 sufragana Augustyna Polikarpa Marciejewskiego, bpa Argos. Sam zaś jako senator Księstwa warszaw., a potem Królestwa kongresowego, mieszkał w Warszawie. Gdy dyecezya wigierska, przemienioną została na augustowską, bp Gołaszewski był podeszły w latach, wzrok miał bardzo osłabiony, i na dwa lata przed śmiercią zupełnie zaniewidział; ingresu do nowej katedry nie robił; w aktach miejscowych nic o tem niema. Urządzenia kapituły i seminaryum, nie doczekał się. † w roku 1820, pogrzebany u św. Krzyża w Warszawie. Po śmierci Gołaszewskiego, objął rządy dyecezyi aug. koadjutor zmarłego bp Ignacy Czyżewski, na mocy instrumentu warszawskiego metropolity, bo kapituły jeszcze nie było, który wkrótce był prekonizowany na bpa augustowskiego. Rządy bpa Czyżewskiego były krótkie, trwały ledwie trzy lata. Jego staraniem urządzenie kapituły przyszło do skutku w r. 1822. Instytucya nowych prałatów i kanoników odbyła się dnia 7 grudnia przez mandataryusza sufragana Marciejewskiego, dnia zaś 8 grudnia 1822 roku, uroczysta z mowami instalacya (*Acta Capituli*). Uroczystość ta była zarazem inauguracyą katedry. Bp Czyżewski wydał ustawę dla kapituły i niższego katedralnego duchowieństwa (*Acta Cap.*). W r. 1823, dnia 10 sierpnia, odbył ingres i pokonsekrowawszy dwa kły, wrócił do Warszawy, gdzie stale mieszkał, jako senator Królestwa. Umarł dnia 11 grudnia 1823 r. pogrzebany z wielką uroczystością u św. Jana w Warszawie. Po śmierci bpa Czyżewskiego, na administratora dyecezyi kapituła wybrała Augustyna Polikarpa Marciejewskiego, dziekana kapituły, sufragana bpa Argos. Na tem samem posiedzeniu, członkowie kapituły według artykułu VII, dekretu królewskiego, wybrali trzech kandydatów na wakujące bpstwo augustowskie, mianowicie: bpa sufragana Marciejewskiego, St. Choromańskiego i Andrzeja Żmijewskiego, prałatów (*Acta Capituli*). Żaden z wybrańców kapituły nie osiągnął mitry bpiej. Bp Marciejewski wielkie położył zasługi dla dyecezyi, długie bowiem lata jako oficyał bpa Gołaszewskiego, z wielką energią pracował nad usunięciem nadużyć, szczególniej zabobonów zakorzenionych pomiędzy ludem i nad umoralnieniem duchowieństwa, którego było nie wiele i nie tęgie. Jedno seminaryum tykocińskie nieliczne, w r 1833, miało kleryków 23 tylko, zatem zmuszony był przyjmować do posługi parafialnej zakonników licznie przybywających z Cesarstwa i nie zawsze legalnie. Wizytował dyecezyę, konsekrował kły i bierzmował. Ponieważ za swoją gorliwość był ingrata persona u Ministra Stanisława Potockiego, nie został bpem dyecezyalnym, jak cała dyecezya tego pragnęła, lecz otrzymał katedrę augustowską w r. 1826 bp Mikołaj Manugiewicz sufragan warszawski, bp taumaceński. Objął rządy przez prokuratora sufragana Marciejewskiego. Ingres odprawił dnia 9 lipca 1826 r., w oktawę Nawiedzenia Najśw. Maryi P. i mowę wypowiedział, którą wydrukować kazał ks. Korytkowski, w dziele swojem *Prałaci i kanonicy gnieźnieńscy*, gdzie podawszy krótki życiorys bpa Manugiewicza, dodaje że w dyecezyi augustowskiej, nic po sobie nie zostawił. Niezupełnie prawda, bowiem wielką dla dyecezyi położył zasługę przez otworzenie seminaryum dyecezyalnego w Sejnach z kompetencyą

10,000 zł. Uroczyście zostało otwarte 1 listopada 1826 r. Pierwszym regensem był Mikołaj Błocki, późniejszy administrator dyecezyi. Staraniem również bpa Manugiewicza, została urządzona biblioteka przy seminaryum. Pozwoliła komisya R. S. W. i O. P. przenieść biblioteki podominikańskie z Liszkowa i Wierzbołowa i połączyć z sejneńską Dominikańską, uzyskał również w r. 1828 z biblioteki głównego seminaryum tomów 561 i swego coś dodał. (Ks. Jamiołkowski, *Monografia bpstwa Sejn.* niedruk.). Mieszkał stale w Warszawie, jako senator Królestwa, lecz po roku 1831 mógł przenieść się do swojej owczarni. tembardziej że rada obywatelska województwa augustowskiego podała zażalenie na bpa, że nie mieszka w dyecezyi. Wybrał się nareszcie do Sejn; jedną noc przenocowawszy, wyjechał do Warszawy, powiadając, że powietrze jego zdrowiu szkodliwe, (ks. Jamiołk. l. c.). † dn. 24 czerwca 1834 r.—Po śmierci bpa Manugiewicza na administratora dyecezyi per acclamationem został wybrany Stanisław Kostka Choromański (ob.), rządził do r. 1836. Po przejściu Choromańskiego na metropolię warszawską, kapituła augustowska administratora nie wybierała, w aktach śladów niema, bowiem już 8 stycznia r. 1837 objął rządy czwarty biskup sejneński Paweł Straszyński; rządził do roku 1847. Ten biskup wiele dobrego zrobił dla dyecezyi i katedry. On pierwszy stale w Sejnach zamieszkał, często celebrował, mawiał kazania i zwizytował całą dyecezyę. W *Encyklopedyi kościelnej* ks. Nowodworskiego, w artykule *Augustowska dyecezya*, ks. Jamiołkowski nazwał rządy jego niezupełnie opatrznemi. Zapewnie dlatego, że ten bp, zkądinąd gorliwy, nie cierpiał języka litewskiego, którym połowa jego owczarni mówiła; dawał na Litwie probostwa Polakom nieznającym języka. † d. 21 czerwca 1847 r. Po śmierci bpa Straszyńskiego, dyecezya augustowska wakowała lat 16; rządzili w tym czasie Mikołaj Błocki (ob.), do roku 1851, po jego śmierci kapituła wybrała prałata Bonawenturę Butkiewicza, rektora R. K. D. Akademii w Warszawie, który podówczas przebywał w Rzymie. Nowo wybrany administrator sam nie wracał do dyecezyi i nie dał pełnomocnictwa; nastały czasy bezkrólewia, jak mówiono, w dyecezyi. Taki stan trwał do roku 1853, w tym bowiem roku wrócił do Sejn Fr. Butkiewicz i objął rządy, lecz nie otrzymawszy łask z Rzymu, zrezygnował w ręce kapituły, która w roku 1856 wybrała najmłodszego kanonika Jakóba Choińskiego, wiejskiego proboszcza. Rządy jego trwały do roku 1863. Ks. prałat Butkiewicz przed swoją rezygnacyą na sesyi, zebranym kapitulnym dnia 4 lipca 1856 r. zakomunikował pismo urzędowe głównego dyrektora K. R. S. W. i Oś. P., w którem oznajmił kapitule pozwolenie wybrać bpa; ta idąc za wskazówką prof. Butkiewicza, wybrała na bpa augustowskiego Jana Dekerta, warszawskiego sufragana; jednakże kapitulni w tym samym akcie elekcyjnym oświadczyli, że jej, to jest kapituły życzeniem jest, żeby wys. Rząd zgodził się na prałata Butkiewicza, kapłana pochodzącego z dyecezyi augustowskiej i znającego język litewski. Skutek tej elekcyi był taki, że Dekert nie przyjął wyboru. Wkrótce przystąpiła kapituła drugi raz do wyboru bpa, tą razą wybrała Tadeusza Łubieńskiego, włocławskiego sufragana, który także odmówił (*Acta Capituli*). W taki to sposób wakowała stolica bpia do r. 1863, którą zajął Konstanty Ireneusz hrabia Pomian Łubieński, piąty bp augustowski (ob.). Rządził dyecezyą do r. 1869. Zniósł seminaryum tykocińskie, sejneńskie zreformował i powiększył liczbę kleryków do 70. Skutków pomyślnych nie osiągnął. Miała miejsce za jego rządów restauracya katedry wewnątrz i zewnątrz, w seminaryum system celkowy zamieniony został na sale. Wskutek nowego podziału kraju i dyecezya została podzielona na nowe dekanaty, stosownie do liczby powiatów, liczba 12 zeszła do 11. W guberni suwalskiej następujące: augustowski, suwalski, sejneński, kalwaryjski, maryampolski, wiłkowyski i władysławowski. W gubernii zaś łomżyńskiej: łomżyński, kolneński, mazowiecki i szczuczyński. Nastąpiła w tym samym roku (1866), klassyfikacya probostw; pierwszej klasy są dzisiaj trzy: Seiny, Suwałki i Łomża; drugiej klasy 9: Władysławów, Wiłkowyszki, Preny, Kalwarya, Augustów, Kolno, Wąsosz, Nowogród i Zambrow. Nie długo potem liczba kłów parafialnych o dwa zmalała: zamiast 121 tylko 119. Za to liczba filialnych powiększyła się o 7, mianowicie: Szczuczyn, Stawiski, Studzieniczna,

Sztabin, Smolany, Zbojna i Szyłowata. Jedna wieś parafii Turośl, przeszła do dyecezyi płockiej. W r. 1869 umarł niespodzianie w sile wieku (44 l.) bp Łubieński w Niżnym Nowgorodzie. Kapituła, która składała się tylko z trzech członków, a dwóch tylko przybyło na elekcyę, wybrała Pawła Andruszkiewicza, kanonika honorowego warszawskiego; rządził on do r. 1872. D. 28 października, tegoż roku, uroczystym ingresem, objął dyecezyę Piotr Wierzbowski, szósty bp augustowski, rządził lat 21. W latach 1873, 74, 75 zwizytował prawie całą dyecezyę, inwentarz wszędzie został spisany i każdy kł otrzymał *Decretum Reformationis*. Wyjednał fundusz na restauracyę katedry w r. 1888 i seminaryum w 1893 r. Pamiętał o seminaryum i myślał o powiększeniu jego funduszów. † w 1893 r. Kapituła wybrała na administratora Pawła Krajewskiego, proboszcza łomżyńskiego, który rządził do r. 1897. W tym roku objął dyecezyę Antoni Baranowski, siódmy bp augustowski (ob.), przeniesiony z sufraganii żmudzkiej. Odznaczał się wielką nauką, znał wyższą matematykę, bardzo był biegły w znajomości języka litewskiego (pierwszy biskup który znał język litewski). Obok prac literackich odznaczał się wielką pobożnością, ostrością życia i w pracy nie do naśladowania. Rządy dyecezyi nie zupełnie praktyczne. † 26 listopada 1903 r. Obecnie rządzi dyecezyą prałat Józef Antonowicz. Sufraganów d. augustowska miała trzech. Pierwszym był Augustyn Polikarp Marciejewski. za bpów Gołaszewskiego, Czyżewskiego i Manugiewicza. † w Urdominie w r. 1827, i tam pogrzebany. Drugim był Stanisław Choromański, który z suffraganii augustowskiej przeszedł na metropolię warszawską. † w r. 1838. Trzecim był Józef Hollak z proboszcza kła Wszyst ŚŚ. w Warszawie, w r. 1883 za bpa Wierzbowskiego, przez Stolicę Apostolską naznaczony na suffragana. Mieszkał w Wiłkowyszkach przy probostwie, gdzie po gorliwej, siedmioletniej pracy umarł w r. 1890 i tam pogrzebany.

X. F. A.

Augustów miasto, w guberni niegdyś augustowskiej, obecnie suwalskiej, położone przy wpływie rzeki Netty do jeziora Necko, założone przez Zygmunta Augusta w r. 1561; dzisiaj dekanat nad 12 parafiami. Z A. wzięła nazwę dyecezya augustowska (ob.).

Augustus, tytuł przyznany (26 r. a. Chr.), przez senat i lud rzymski Oktawianowi, który chociaż został jedynowładcą, nie chciał przyjąć tytułu dyktatora ani króla. Słowo łac. augustus znaczy czcigodny, święty, nietykalny. Grecy tłumaczyli tytuł A. przez wyraz Sebastos, który ma toż samo znaczenie. Z tytułem tym łączono cześć religijną dla cesarzów i nazywano ich, zwłaszcza po śmierci Divus (boski) Augustus. Tytułu tego używali wszyscy następcy Oktawiana,, cesarzowe zwały się Augustami, a cały ród cesarki Domus Augusta. Tytuł A. przyjęli cesarze rzymsko-niemieccy i cesarze innych państw później powstałych. W Rosyi zaprowadzono tytuł ten za czasów Piotra W. Wyraz „awgustiejszyj" jest przerobieniem łacińskiego tytułu augustissimus. (Por. Fincke, *De appellationibus Caesarum honorificis*, Królewiec 1867 r.; Hellada i Roma, przeł. Mieczyński, Warszawa, 1896.

X. J. K.

Augustyanie i Augustyanki, zakonnicy noszący to imię, inaczej zwani eremici czyli pustelnicy, wywodzą swój początek od św. Augustyna, bpa hipponeńskiego († r. 430), ale dowody, na których się wspierają, są dość słabe. Wprawdzie Possidius *(Vita S. Augustini)* pisze, że gdy ten później sławny doktór kła po chrzcie świętym, otrzymanym r. 387 z rąk św. Ambrożego bpa medyolańskiego, wrócił do Rzymu, a stąd r. 388 do Kartaginy, oddalił się z przyjaciołmi do małego domku miejskiego, blisko miasta rodzinnego Tagasty, i tam poświęcał się ćwiczeniom duchownym, postom i rozważaniu, oraz nauce prawd ewangelicznych. Wyświęcony na kapłana około r. 391 przez Waleryana bpa, wrócił do Hippony i w ogrodzie darowanym mu przez tegoż bpa urządził pewien rodzaj klasztoru i życie prowadził na sposób zakonny ze swymi przyjaciołmi, skąd wyszło potem wielu uczonych i świątobliwych bpów, jako to: Alipiusz, bp Tagasty, Ewodyusz, biskup Uralu, Possidyusz, bp Calamy i inni. W r. 395 św. Augustyn wyświęcony był naprzód, jako koadyutor bpa Waleryana, a od r. 396 jego na bpstwie następca w

Hipponie, zobowiązał kapłanów, dyakonów, subdyakonów do wyrzeczenia się własności i wspólnego pożycia, w czem naśladowało go wielu bpów afrykańskich. Ten zwyczaj miał dać jakoby początek zgromadzeniu kanoników regularnych.

Św. Augustyn założył także zgromadzenie niewiast (Augustyanki) pod zarządem swej owdowiałej siostry, po której śmierci najstarsza z nich Felicyta została przełożoną tego zgromadzenia; stąd poszły rozdwojenia i niezgody, bo niektóre żądały innej, więc św. Augustyn napisał list (109) do Felicyty i Rustyka, kierownika tego zgromadzenia, który nieporozumienia załagodził, zachęcając do jedności, do modlitwy i posłuszeństwa; a w drugim liście (211) przepisał regułę dla osób w zgromadzeniu zostających, którą przyjęły także zakony męzkie (Godescard, *Viesdes Pères et des Martyrs*, tom VI, pag. 302, Paris 1871).

Prócz tych listów napisał św. Augustyn trzy reguły: 1) Regula prima tradita fratribus, qui simul et communiter secundum sanctam apostolicam traditionem vivere spoponderunt; 2) Regula secunda Confratres de modo et tempore orandi, psallendi, legendi, operendi, vivendi et conversandi instruens; 3) Regula tertia, in qua latius tradidit ea, quae ad communem clericorum vitam pertinent. Septuaginta sex sermones ad fratres in eremo commorantes (Parisiis, in vico divi Jacobi sub sole aureo MDXX).

Listy te, reguły, mowy nie dowodzą by św. Augustyn był mnichem i założył zakon i regułę mu przepisał, którą by zakonnicy wygnani z północnej Afryki przez Wandalów, zabrali z sobą do Włoch, Hiszpanii i Galii. Historya siedmiu wieków milczy zupełnie o zakonie A-ów eremitów, a papieże dając przed nimi pierwszeństwo Dominikanom, Franciszkanom, Karmelitom powstałym w XIII wieku przyznali, że zakon A-ów jest od nich późniejszy.

Właściwie zakon Augustyanów powstał dopiero r. 1256. W XII, XIII w. pozawiązywały się różne zgromadzenia pustelników, niemające przepisanej reguły, jako to: 1) Jan-Bonici, zwani od założyciela swego Jana Bon Mantuańczyka, który surowy żywot prowadząc, osiadł r. 1209 w okolicy miasta Cyseny, pragnąc resztę dni życia swego w samotności przepędzić, lecz sława jego pobożności ściągnęła do niego licznych towarzyszy, więc papież Innocenty IV r. 1247 przepisał im regułę św. Augustyna i zatwierdził ich jako zgromadzenie pustelników. Jan Bon był ich przełożonym do swej śmierci r. 1249. 2) Pustelnicy czyli eremici toskańscy, żyli wspólnie bez ślubów, i tym także Innocenty IV papież przepisał regułę r. 1243. 3) Brytyanie zwani od pustyni Brytyni, w marchii ankońskiej osiedleni; tym papież Grzegorz IX przepisał regułę św. Augustyna. 4) Bracia pokutnicy Chrystusowi zwani workowemi, bo ubiór nosili podobny do woru. Prócz tych było jeszcze wiele zgromadzeń i bractw niezależnych od siebie, a niekiedy niezgodnych co do ćwiczeń duchownych, ubioru i t. d. Jan-Bonici nosili taki sam ubiór, jak Franciszkanie, a gdy chodzili po jałmużnie, brano jednych za drugich, ztąd powstawały nieporozumienia, co spowodowało Grzegorza IX papieża, że polecił eremitom nosić suknie białe, lub czarne z szerokiemi rękawami, przepasaną pasem skórzanym i laskę trzy stopy długą, zakrzywioną, a prosząc o jałmużnę, powinni mówić, do jakiego zgromadzenia należą. Aby zapobiedz mnożeniu się podobnych zgromadzeń pustelniczych Aleksander IV papież zwołał przełożonych eremitów do Rzymu r. 1256, do klasztoru Santa Maria del Populo, i przeznaczył na prezydującego kardynała Ryszarda de S. Angelis i polecił im wybrać jenerała. Wybrali przeora Jan-Bonitów, Lefranca Septala Medyolańczyka, poczem wszystkie zgromadzenia eremitów złączono w jeden zakon, pod nazwą eremitów św. Augustyna, który bullą z r. 1256 zatwierdzony został (*Bullar. Magnum* edit Lugduni). Według tej bulli Augustyanie eremici mieli nosić habit czarny, wełniany z kapturem spiczastym, o długich i szerokich rękawach i pas czarny, w chórze i poza klasztorem; w domu mogli nosić suknię białą i skaplerz; ustał też obowiązek noszenia kija zakrzywionego. R. 1287 na kapitule we Florencyi pod jenerałem Klemensem d'Auximas pierwotną konstytucyę potwierdzono; toż samo uczyniono na kapitule w Ratyzbonie r. 1290. W latach zaś 1575 i 1580 na kapitule w Rzymie dodano nowe

konstytucye, napisane przez kardynała Savelli, protektora zakonu, a przez Tadeusza de Perouse jenerała przyjęte, które Grzegorz XIII papież zatwierdził. Podług tej konstytucyi na czele zakonu stoi jenerał, którego złożenie należy do kapituły, zgromadzającej się co sześć lat, a którego władza ograniczona jest przez definitorów. Każdy klasztor ma przeora, prowincyała z dwoma lub czterema definitorami, i jednego lub dwóch wizytatorów. Zakon A-ów w początkach swego istnienia używał wielkich przywilejów, był wyjęty z pod juryzdykcyi bpiej, i miał kardynała protektora. Od r. 1319 urząd zakrystyana kaplicy papieskiej zwykle powierzany bywa jednemu z członków tego zakonu i do tego urzędu przywiązana bywa godność bpa in partibus infidelium. Papież Pius V zaliczył A-ów do zakonów żebrzących i wyznaczył im miejsce po Dominikanach i Franciszkanach, nie zabronił im jednak posiadania dóbr doczesnych i legatów. Chociaż reguła oo. A-ów nie była tak surowa, jak innych zakonów, jednakże już w XIV w. odstąpiono od pierwotnej karności; dlatego potworzyły się między nimi zgromadzenia pod nazwą obserwantów regularnych dlaprzywrócenia pierwotnej karności; otrzymały one osobnego wikaryusza generalnego, ulegając jednak jenerałowi całego zgromadzenia. Takie zgromadzenie było założone w Saksonii r. 1493, a wikaryuszem jego był Jan Staupitz, lecz wskutek herezyi Lutra utraciło ono prawie wszystkie klasztory w Saksonii, a reszta połączyła się ze zgromadzeniem w Lombardyi. Do A-ów ścisłej reguły należało także zgromadzenie założone w Bourges we Francyi; nie mieli oni osobnego wikaryusza, a prowincya ich św. Wilhelma stanowila czterdziestą drugą prowincyę obserwantów. Prócz tych były jeszcze więcej ścisłe kongregacye eremitów A-ów bosych. 1) Augustyanie bosi hiszpańscy albo rekollekci, którym statuty przepisał znakomity teolog Ludwik Pome z Leonu. Przyjęte one zostały w Hiszpanii za wpływem Filipa II króla r. 588. Rozszerzyli się licznie w Hiszpanii i utworzyli pięć prowincyj pod oddzielnym wikaryuszem jeneralnym. 2) Augustyanie bosi włoscy. Andrzej Diaz zaprowadził reformę u Augustyanów w Neapolu i w Rzymie r. 1592; gdy się rozmnożyli, papież Urban VIII r. 1623 podzielił ich na cztery prowincye. W r. 1626 założyli klasztor w Pradze czeskiej, a Ferdynand III cesarz zbudował im klasztor w Wiedniu; mieli także klasztory w Niemczech południowych. Pościli mniej surowo, nosili płaszcz krótszy od hiszpańskich bosych A-ów i sandały skórzane. 3) Augustyanie bosi francuscy. OO. Franiszek Amata i Mateusz od św. Franciszki, na żądanie Klemensa VIII papieża r. 1596 wprowadzili do Francyi reformę, chętnie tam przyjętą; mieli trzy prowincye pod osobnym wikaryuszem jeneralnym. Trzymali się reguły mniej ścisłej od innych, co do postu i ubioru; nosili brody, suknie koloru czarnego i pas skórzany, biczowali się trzy razy tygodniowo, a mszy świętej nie śpiewali. Mieli dwa rodzaje braci laików: fratres conversi et fratres commissi. A. eremici w XVI w. mieli około 2,000 klasztorów, a 30,000 zakonników; oddali oni wielką przysługę w wychowaniu publicznem młodzieży, osobliwie w posiadłościach austryackich; słynne ich były szkoły łacińskie. Największy cios temu zgromadzeniu zadała herezya Lutra i rewolucya francuska, a w r. 1820 Kortezy zniosły w Hiszpanii klasztory A-ów. Zakon ten niegdyś kwitnący dziś jest bardzo nieliczny; r. 1847 liczono około stu klasztorów, dziś i tego niema. Mają dziś w Rzymie A. eremici jenerała, a A. bosi wikaryusza generalnego. (Hélyot, *Hist. des ordres religieux et monastiques*, Paris 1714, 1721; tom 8; Fher, *Allgem. Geschichte d. Mönchorden; Secoli Agostiniani etc.* per il. Padre Luigi Torelli, Bologna 1659).

X. Ł. J.

Augustyanie w Polsce. Do Polski A. wprowadzeni zostali w drugiej połowie XIII w. Najpierwszy klasztor A-om wystawił w Chojnicach na Pomorzu Świątopełk ks. pomorski (od r. 1220 — 1260) zabójca Leszka Białego, ks. krakowskiego r. 1227. Wypędzeni z klasztoru chojnickiego A. przez heretyków 1540 roku, powrócili roku 1624 i przebywali tam do r. 1800, w którym za rządu pruskiego kościół i klasztor oddano szkołom luterskim; 2) w Starogrodzie w Pomeranii fundował klasztor A-om r. 1292 Przemysław książę wielkopolski; tegoż roku 3) ten książę fundował także klasztor

A-om w Bydgoszczy, lecz gdy r. 1650 zakonnicy od powietrza wymarli, kościół i klasztor z funduszem zajęli księża świeccy. 4) Założenie klasztoru i kościoła pod tytułem Bożego Ciała w Wieluniu, ks. Alipi Niedzielski i inni przypisują ks. Władysławowi Odoniczowi zw. „Plwaczem“ r. 1217, z powodu jakoby widzenia w pogoni za jeleniem w dzień święty, w obłokach kielicha, hostyi i baranka z chorągiewką, ale powieść ta niezgadza się z historyą, bo w owym czasie A. jeszcze nie istnieli, i święto Bożego Ciała nie było obchodzone. Lubo przypisują temu księciu założenie miasta Wielunia, a może i kościoła, to jednakże dopiero Kazimierz W. po pożarze odbudował miasto, kościoły i klasztor około r. 1350 i do niego przeniósł stolicę ziemi rudzkiej, więc i fundacya oo. A-ów pewno od niego pochodzi. 5) Do Krakowa z Pragi czeskiej sprowadził oo. A-ów Kazimierz W., król polski i klasztor im wystawił, a kościół pod tytułem św. Katarzyny i Małgorzaty Jan Melsztyński kasztelan krakowski, a konsekrował go Jan Botyński sufragan, z polecenia Floryana Mokrskiego, bpa krakowskiego. Tak kościół jak i klasztor wykończył przeor tego klasztoru za skarby od ks. Wilhelma Gniewoszowi zostawione, które tenże pod sekretem w skrzyni dobrze okutej złożył w klasztorze, chroniąc je przed marnotrawstwem starszego syna dla młodszego, żyjących jeszcze za Długosza. Przeor nie wiedząc, czyjby to był skarb, użył go na wykończenie murów klasztornych, a gdy się zgłosił po nie młodszy syn Gniewosza, biedny zakonnik nie był już w stania zwrócić tego depozytu. Posiadał ten klasztor wieś Wróblewice, darowaną przez Zbigniewa z Brzezia, ogród i dwa łany roli za murami miasta Kazimierza, darowanymi przez Władysława Jagiełłę, króla polskiego, a także daninę soli z Wieliczki. 6) W Olkuszu tenże król Kazimierz W. fundował klasztor oo. A-ów r. 1369, do którego dwunastu zakonników sprowadził, utrzymujących się z jałmużny. Jeden z nich swym przemysłem wynalazł kruszec srebrny, od którego brał procent, oddając go na potrzeby klasztorów w Olkuszu i w Krakowie. 7) W Książu Jaśko z Melsztyna, kasztelan krakowski, z matką swą Ewą fundował kościół i klasztor A-om 1400 r., opatrzył go kielichami, krzyżami, księgami, a na utrzymanie dał im ogród i rolę, do których dodał jeszcze więcej roli Spytek wojewoda krakowski, a gdy zginął w bitwie z Tatarami pod Worsklą, owdowiała żona jego dodała jeszcze rolę i łąkę poza ogrodami miasta Książa (Długosz, *Liber beneficiorum*, tom III, pag. 470 — 473). 8) Ziemowit Trojdenowicz, ks. mazowiecki z żoną Eufemią fundował r. 1356 kościół i klasztor w Warszawie pod tytułem św. Marcina, a do ołtarza darował im dotąd znajdujący się obraz Pocieszenia N. M. Panny. Przy tym kościele są bractwa: Pocieszenia N. M. Panny, złączone z bractwem Paska rzemiennego św. Augustyna, zatwierdzone przez papieża Grzegorza XIII i Grzegorza XV, a drugie św. Tekli (*Opisanie bractwa Pocieszenia N. M. Panny etc.* Warszawa 1634). 9) Tenże Ziemowit otrzymawszy pozwolenie Innocentego VI papieża fundował w Rawie w r. 1356 kościół i klasztor A-om. Brewe to wypisał ks. Alipi Niedzielski, jest jednak u niego pomyłka, bo r. 1353 nazwał czwartym pontyfikatu Innocentego VI, gdy dopiero r. 1356 był czwartym tego papieża. Klasztorowi temu Piotr z Małociena dał łan gruntu, Ziemowit, syn fundatora, dał młyn, a książę Aleksander dom z ogrodem. 10) W Ciechanowie tenże Ziemowit ks. mazowiecki r. 1358 fundował kościół i klasztor. 11) W Pilznie fundował klasztor i kościół A-om r. 1403 Władysław Jagiełło król polski; po pożarze odbudował go Zygmunt Stary. Zniesiony przez rząd austryacki przy końcu XVIII wieku, za gubernatorstwa arcyksięcia Ferdynanda d'Este i arcbpa lwowskiego Franciszka de Paulo Pisten kościół i klasztor oddano oo. Karmelitom r. 1841. 12) W Reszlu w Warmii klasztor A-ów fundowany był r. 1451; opuszczony przez nich r. 1621, zajęli oo. Jezuici za zgodą Alberta, syna Zygmunta III króla polskiego, bpa warmijskiego. 13) W Parczowie fundował klasztor i kościół pod wezwaniem Bożego Ciała, Jan Czyżewski kasztelan krakowski, funduszu przyczynili inni dobrodzieje. Zygmunt August II r. 1564 dał przywilej na szpital św. Ducha. Kościół i klasztor zrujnowany w czasie wojen szwedzkich i kozackich; zakonnicy jedni zostali pomordowani, inni wymarli od powietrza, a ogrody i role należące do klasztoru rozebrali mieszczanie. 14) W Krasnymstawie fundował A-ów król polski Aleksander; zniszczony

podczas wojen za Jana Kazimierza, został odbudowany, później zabrany za rządu Królestwa Kongresowego na koszary. Od r. 1826—1839 wybudowano kościół i klasztor A-om za pieniądze dane przez rząd. 15) w Grodnie. 16) W Brześciu tenże król Aleksander fundował klasztory A-om. Były jeszcze klasztory A-ów 17) w Eleuzynie r. 1508 (nazwy tej miejscowości niema w *Słowniku Geograficznym*). 18) W Podgrodziu pod zamkiem Skopuzińskim roku 1512. 19) W Czerniczowie na Rusi 1582 r. 20) W Żydaczewie kościół i klasztor A-ów fundowany r. 1600, skasowany przez cesarza Józefa r. 1783, obrócony na parafię. 21) W Białukach na Rusi 1605. 22) W Lublinie r. 1624 fundowany przez mieszczanina Gnardziaka i żonę jego Kuflownę. Na tę fundacyę król Władysław IV wydał przywilej. 23) W Zaturcach na Wołyniu fundowany r. 1624 przez Podhorodyńskiego. 24) We Lwowie król Michał Korybut oddał A-om kościół pod wezwaniem św. Anny r. 1671, przy którym oni zbudowali klasztor. W r. 1786 zniesiono ich, a r. 1820 kościół na parafialny zamieniono. 25) W Kodni, niedaleko Berdyczowa fundował A-ów roku 1646 Krzysztof Tyszkiewicz; tam Gontę więziono i wraz z innymi pobratymcami stracono. 26) W Założcach r. 1646 fundowali klasztor A-om Konstanty, Jerzy, Krzysztof Korybut książęta Wiszniowieccy, dziś obrócony na szpital pod zarządem sióstr miłosierdzia. 27) W Wilnie już r. 1671 jenerał zakonu, ks. Dominik Volvasorius wydał pozwolenie na fundacyę klasztoru A-ów. R. 1673 ks. Mikołaj Dobrocieski prowincyał wysłał tam ks. Fulgentego Dryackiego definitora, a następny prowincyał ks. Amadeusz Małczyński polecił mu tam pozostać do uskutecznienia fundacyi. Bp wileński Mikołaj Pac potwierdził to pozwolenie i przez czas niejaki ks. Dryacki z braciszkiem z kwesty się utrzymywał. W niedługim czasie A. wybudowali kaplicę pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego; Jan III król polski zatwierdził nadanie placu r. 1678. R. 1679 ks. Andrzej Ossowski, administrator dyecezyi, dał pozwolenie odprawiania mszy św. w kaplicy Przemienienia Pańskiego. R. 1682 komisya wyznaczona przez bpa Paca oświadczyła, że place darowane przez Zachorskiego metropolitę i Kazimierza Mintowta są wystarczające dla wybudowania kościoła i klasztoru dla dwunastu zakonników, a fundusze, jako to: plac nadany przez króla Jana III, suma złp. 8,000 przez Krzysztofa Zbigniewa Lettana i suma 2,000 złp. przez Aleksandra Kotwicza bpa smoleńskiego, także zapisy Kazimierza Czyża, Gabryela Rudominy są dostateczne na utrzymanie dwunastu zakonników. Prócz tych sum A. otrzymali jeszcze trzy kamienice r. 1679 od Michała Druckiego, Sokolnickiego, pisarza W. Ks. Lit., od Stefana Izaaka Dziaholewicza rajcy wileńskiego i od księżnej Izabelli Radziwiłłowej podczaszyny W. Ks. Lit. R. 1740 spłonął kościół drewniany, a r. 1746 odbudowano go i poświęcono pod wezwaniem Pocieszenia N. M. Panny (Kraszewski, *Wilno od początków jego do R. 1750*, Wilno 1841). 28) W Radomyślu fundował A-ów r. 1677 Abraham Siennicki, pisze Niedzielski, że w województwie sieradzkiem, ale tego nazwiska wsi kościelnej niema w tem województwie. 29) W Białej Cerkwi r. 1667 fundował A-ów Stachurski; zatwierdzona fundacya na sejmie koronacyjnym króla Michała Korybuta. 30) W Witkowie fundował r. 1678 A-ów Wacław Lanckoroński z żoną Ewą z Łaszczów; po kassacyi zamieniono kościół na parafialny; przed tem jakiś czas mieli księża misyonarze. 31) W Radziechowie w powiecie włodzimierskim fundował r. 1669 A-ów Rostkowski kanonik chełmski. 32) W Narodyczach fundował A-ów Pausza podkomorzy i sędzia owrucki. 33) W Ochowku kościół wybudowali Jan i Krzysztof Krupscy r. 1507; dla szczupłego uposażenia długo stał pusty, dopiero r. 1610 Mikołaj Iwicki dziedzic Orchowka oddał go A-om, za zezwoleniem Jerzego Zamoyskiego bpa chełmskiego. R. 1780 staraniem Koterby przeora, z jałmużny zbudowano kościół i klasztor z muru. Treter w dziele o bpach warmijskich wspomina jeszcze o klasztorach augustyańskich w Patolu i w Heiligenbeilu; był także i w Libicy pod Dębicą. Dziś na całej przestrzeni dawnej Polski jest tylko jeden klasztor A-ów w Krakowie, przy kościele św. Katarzyny. Do opisu klasztorów augustyańskich w Polsce najwięcej posłużył rękopis ks. Alipiego Niedzielskiego, pod tytułem: *Krótkie zebranie życia Braci Pustelników zakonu św. O. Augustyna etc.*, R. 1821, który streścił Ks. P. R. w *Pa-*

miętniku religijno-moralnym, tom II, str. 503—511.

Augustyanki założył przy kościele św. Katarzyny r. 1665 w Krakowie Szymon z Lowic Mniszek S. T. D., kaznodzieja królów polskich, Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, prowincyał zakonu św. Augustyna w Polsce. Zakonnice nie były sprowadzane z zagranicy, ale z dziewic polskich utworzyło się zgromadzenie Augustyanek; za posagi ich wybudował im pobożny fundator obszerny klasztor i kaplicę św. Moniki, przyległą do kła św. Katarzyny. A-ki istnieją po dziś dzień, jest ich z konwerskami 24, zajmują się kształceniem i wychowywaniem dziewcząt. *(Elenchus Venerabilis Cleri Dioeceseos Cracov.).*

X. Ł. J.

Augustyn Antoni, arcbp Tarragony, jeden z najuczeńszych prawników swojego czasu w Hiszpanii, ur. w Saragossie w r. 1516, † w r. 1586, był audytorem Roty, bpem Alify, później Leridy, wreszcie arcbpem Tarragony. Odznaczył się też między prałatami na soborze Trydenckim. Zostawił dzieła: *Antiquae collectiones Decretalium*, Lerida 1571; *Constitutionum Provincialium Tarragonensium libri V*, Tarragonae, 1580; *Canones Poenitentiales, cum notis quibusdam*, Tarragonae 1582; *De Emendatione Gratiani Dialogorum libri II*, Tarragonae 1587, i inne. (Ciaconius, *Bibliotheca).*

Augustyn Favaroni (de Favaronibus), zwany także Augustynem z Rzymu, augustyanin, ur. w Rzymie r. 1443, jenerał swego zakonu, później bp. Ceseny, wreszcie bp Nazaretu i Barletta, w królestwie Neapolitańskiem. Ważniejsze dzieła: *Komentarz na Apokalipsę i na Listy św. Pawła*; *De Peccato originali*; *De potestate Papae*; *De Sacramento Divinitatis J. Chr. et Ecciae* i inne. (Ughellus, *Italia Sacra*).

Augustyn z Gazothes św. bp. w Zagrzebiu, dominikanin, pochodził z Dalmacyi, ur. ok. r. 1259, † w sławie świątobliwości w r. 1323. Studya odbył w Paryżu. Zakładał liczne klasztory w Dalmacyi. Był też we Włoszech, Bośnii, Hercogowinie i na Węgrzech. Po otrzymaniu od pża Benedykta XI sakry bpiej w Rzymie, A. udał się wraz z kardynałem Gentili de Montefiori do Węgier, w celu uspokojenia wynikłych tam zamieszek politycznych. W r. 1317 Jan XXII pż przeniósł A-a na stolicę bpią do Lucery, gdzie wyniszczył do szczętu resztki tułającego się mahometanizmu; † w r. 1323. Cześć odbiera w Lucerze 3 sierpnia i uważany jest za patrona dyecezyi.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO I DRUGIEGO.

Wykaz skróceń.

Akademia — akad.
Appendix — App.
Apostoł — Apl.
Apostolski — aplski
Arcybiskup — arbp.
Arcybiskupstwo — arbstwo
Artykuł — art.
Biskup — bp.
Błogosławiony — bł.
Biskupstwo — bstwo
Caput — c.
Cesarz — Crz
Chrześcijan — Chian.
Chrześcijański — Chiański.
Doktór — Dr.
Doktór Kościoła — Dr. Kła
Estreicher Bibl. — Estr. Bibl.
Encyklopedya Wielka S. Orgelbrandów — E. W. O.
Folio — fol.
Hist. Powsz. Kośc. Kat. Herg. — Herg.
Izraelski — izr.
Jocher, Obraz — Joch.
Kościół — kł.
Konstantynopol — Konstpl
Konstantynopolitański — konstplski
Król — kr.
Ksiądz — ks.
Kardynał — krdł.
Loco citato — l. c.
Liber — l.
Liter. — l.
Męczennik — męcz.
Migne Patres Graeci — Migne P. G.
Migne Patres Latini — Migne P. L.
Następne — nst.
Nowy Testament — N. T.
Numery — n.
Ojc. Kościoła — O. Kła
Ojcowie Kościoła — OO. Kła
Około — ok.
Opere citato — op. c.
Pismo Św. — P. Ś.
Po grecku — gr.
Po hebrajsku — hebr.
Patryarcha — Patr.
Porównaj — por.
Przeciwko — pko
Papież — Pż
Pagina — p.
Protestancki — prot.
Roku — r.
Septuaginta — Sept.
Stolica Apostolska — St. Ap.
Stary Testament — S. T.
Strona — str.
Święci — śś.
Święty — św.
Święta — św.
Święta Kongr. Obrz. — Ś. Kong. O.
Sanctorum — SS.
Tom — t.
Urodzony — ur.
Umarł — †
Uniwersytet — uniw.
Wyznawca — wyzn.
Wiek — w.
Wulgata — W.
Volumen — V.
Wielka Enc. Illustr. — W. E. I.
Wetzer i Welte — W. W.
Zobacz — (ob.)

SPIS AUTORÓW.

A. — Askenazy Szymon, prof. uniw. lwowskiego.
X. F. A. — Ks. Augustajtys Franciszek, mag. teol. prof. sem. sejneńskiego.
† Dr. Bilczewski Józef, J. E. arcbp. lwowski.
J. B. — Bojasiński Józef.
A. B. — Dr. Brückner Aleksander, prof. uniw. berlińskiego.
Xaw. Ch. — Chamiec Xawery.
(Ch.) — Ks. Chełmicki Zygmunt, red. „Bibl. Dzieł Chrz.“.
X. H. F. — Ks. Fiatowski Henryk, mag. teol. prof. sem. metr. warsz.
Ks. Dr. Gabryl Franciszek, prof. uniw. krakowskiego.
X. Dr. G. — Ks. Dr. Galant.
X. S. G. — Ks. Dr. Gall Stanisław, wicereg. sem. metr. warsz.
X. W. G. — Ks. Giebartowski Wincenty, mag. teol. prof. sem. metr. warsz.
X. M. G. — Ks. Dr. Godlewski Marceli.
Jaczynowski Adam, prof.
X. L. J. — Ks. Janczak Łukasz.
X. A. J. — Ks. Jełowicki Adolf, prałat J. Św.
X. A. K. — Ks. Dr. Kakowski Aleksander, regens sem. metr. warsz.
X. W. K. — Ks. Dr. Kietliński Wacław.
K. — Dr. Kopera, prof. uniw. krakowskiego.
Ks. Dr. Kopyciński Adam, kan. tarn.
X. J. K. — Ks. Krajewski Jan, kand. teol.
Ks. Kurczewski Jan, prałat wileński.
I. — Ks. Dr. Lasocki Ignacy, kanonik pułtuski.
W. L. — Dr. Lewicki Witold.
Ks. L. L. — Ks. Łyszkowski Leopold, prał. metr. warsz.
Ks. Dr. Matulewicz Jerzy, prof. sem. kieleckiego.
X. J. N. — Ks. Niedzielski Jan.
Ks. Dr. Pawlicki Stefan, prof. uniw. krak.
X. H. P. — Ks. Przeździecki Henryk, mag. teol. prof. sem. metr. warsz.

X. F. P. — Ks. Puchalski Feliks. mag. teol.
K. P. — Pufke Kazimierz.
Ks. Dr. Radziszewski Idzi, wicereg. sem. włocl.
Ant. R. — Rembieliński Antoni, kandydat praw.
† Dr. Ruszkiewicz Kazimierz, J. E. sufr. warsz.
X. M. Sk. — Ks. Skowronek Michał. mag. teol. prof. sem. włocl.
X. K. Sł. — Ks. Słonecki Kazimierz, prof. sem. metr. warsz.
Dr. Studziński Cyryl, prof. uniw. lwowskiego.
Ks. Szcześniak Władysław. mag. teol.
X. A. S. — Ks. Szlagowski Antoni, mag. teol. prof. sem. metr. warsz.
T. — Ks. Tauer Antoni, mag. teol. prof. sem. metr. warsz.
Ks. Dr. Trzciński, prof. sem. gnieźnieńskiego.
V. — Ks. Volkmer Aloizy, mag. teol.
W. — Ks. Dr. Wais Kazimierz, prof. sem. przem.

LEKCYE i EWANGELIE

na wszystkie niedziele i święta całego roku

podług tłumaczenia

Ks. JAKÓBA WUJKA

językowo i stylowo poprawionego

z upoważnienia

J. E. Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego

Ks. WINCENTEGO POPIELA

	Rb. kop.
Wydanie na pięknym białym papierze brosz.	1.60
w oprawie skórkowej, brzegi czerwone	2.40
Wydanie na welinowym papierze w oprawie szagrynowej, brzegi złocone	4.—
w oprawie w czerwony safian, brzegi złocone . .	5.—

Grono osób, które z upoważnienia J. E. Ks. Arcybiskupa Popiela przystąpiło do poprawienia Ewangelij i Lekcyj składa się z J. E. Ks. Biskupa Ruszkiewicza, Ks. Kanoników: Teofila Matuszewskiego, Leopolda Łyszkowskiego, Aleksandra Kakowskiego, Stanisława Galla, Ks. Szlagowskiego, oraz b. profesora Uniwersytetu Fryburskiego, Józefa Kallenbacha, i redaktora „Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich" Ks. Zygmunta Chełmickiego.

Przy poprawianiu trzymano się zasad następujących: 1) znaki pisarskie i wielkie litery dano w tekście według Mszału Rzymskiego, (wydanie ratyzbońskie stereotypowe Pusteta z r. 1901), i według niego dokonano opuszczeń i dopełnień; 2) wprowadzono pisownię i formy gramatyczne współczesne; 3) zmieniono wyrazy przestarzałe na nowe tylko w razach koniecznych, gdy tego wymagał sens, przyzwoitość i powaga słowa Bożego. Nadto wyrazy zamieniające starano się dobierać, o ile było można, pochodne od tego samego źródłosłowu, od którego wywodził się wyraz zamieniony; wreszcie unikano wszelkich nowotworów językowych.

Birkowski Fabian Ks. **Mowy pogrzebowe i przygodne, 2 tomy** . . Rb. 2.—
Bremond Henryk S. J. **Kartki z dziejów odrodzenia katolicyzmu w Anglii**, przełożył z francuskiego M. G. . . . . „ —.75
Brückner A. Dr. **Literatura religijna w średniowiecznej Polsce, 3 tomy** . . . . . „ 3.—
Cathrein W. **Filozofia moralna**, w przekładzie W. Gostomskiego, 4 **tomy** (t. III i IV w druku) . . . . . „ 4.—
Dębicki Wł. M. Ks. **Studya i szkice religijno-filozoficzne, 2 tomy** (wyczerpane)
Hergenröther Józef, kardynał, **Historya Powszechna Kościoła Katolickiego 18 tomów** (18 t. w druku) . . . . . „ 18.—
— **Jedno stulecie.** Ruch wszechświatowy w ciągu XIX-go wieku, **2 tomy** . . . . . „ 2.—
— *Leon XIII.* **Żywot i prace**, z illustracyami . . . . . „ 1.—
wyd. na papierze welinowym . . „ 2.—
„ „ „ kredowanym . „ 3.—
Niedziałkowski Karol Ks. bisk. **Snopek Kąkolu** . . . . . „ —.75
„ „ „ **Studya estetyczne** (wyczerpane)
Pesch Tilman O. S. J. **Chrześcijańska filozofia życia**, w przekładzie ks. *Jana Gajkowskiego*, prof. sem. w Sandomierzu, **2 tomy** . . „ 2.—
Skarga Piotr Ks. S. J. **Kazania Sejmowe** z pierwodruku r. 1597 wydał i przedmową poprzedził Ignacy Chrzanowski . . . . . „ 1.—
Sykora J. L. Ks. **Historya Ś-ta Starego i Nowego Zakonu** (treść „Złotej Biblii Klasyków") przetłumaczył i uzupełnił ks. *Z. Chełmicki*, **2 tomy** . . . . . „ 2.—
„ „ **Wstęp do Pisma Ś-go. Żydzi** przez ks. *E. Beurlier*, przetłum. i uzupełnił ks. *Z. Chełmicki* . . . . . „ 1.—
Szcześniak Wł. Ks. **Obrządek Słowiański w Polsce pierwotnej** . . „ 1.—
Wais Kazimierz Dr. Ks, prof. filoz. i teol. sem. w Przemyślu, **Psychologia, 4 tomy** . . . . . „ 4.—

Ojców naszych Wiara święta, katechizm przystępnie wyłożony i przykładami objaśniony, przejrzał, poprzedził i streszczeniem uzupełnił *Ks. Z. Chełmicki* (stron 353) . . . . . kop. 40
w oprawie „ 50
Ks. Z. Chełmicki. **Katechizm Mały** . . . . . „ 2½
„ „ „ **Siedm grzechów głównych** w 7-miu kazaniach pasyjnych . . . . . „ 80
Lekcye i ewangelie na wszystkie niedziele i święta całego roku podług tłumaczenia ks. *Jakóba Wujka.* Wydanie na pięknym białym papierze brosz. . . . . „ 1.60
w oprawie skórkowej, brzegi czerwone „ 2.40
wydanie na welinowym papierze w oprawie szagrynowej, brzegi złocone „ 4.—
w oprawie w czerwony safian, brzegi złocone „ 5.—
O. Aug. Kordecki, z oryginalną kopią Cudownego obrazu N. M. P. Częstochowskiej wyk. przez Józefa Chełmońskiego i portretem O. Aug. Kordeckiego . . . . . „ 30

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa